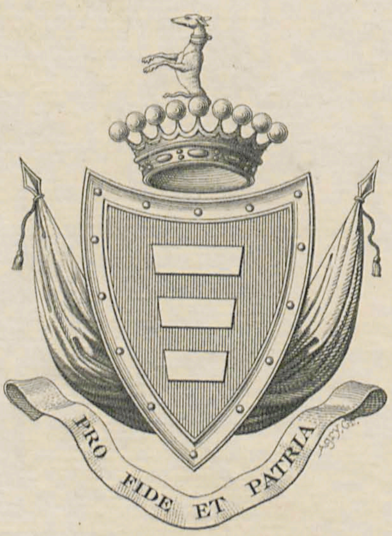

PRO FIDE ET PATRIA

J. I. Kraszewski
1850 Hubów
od Józefa Zelmana
nabyte.

[illegible] (w [illegible] przetrzymanie [illegible] kilka) z [illegible]
185.

KRONIKA
Sármácyey Europſkiey,

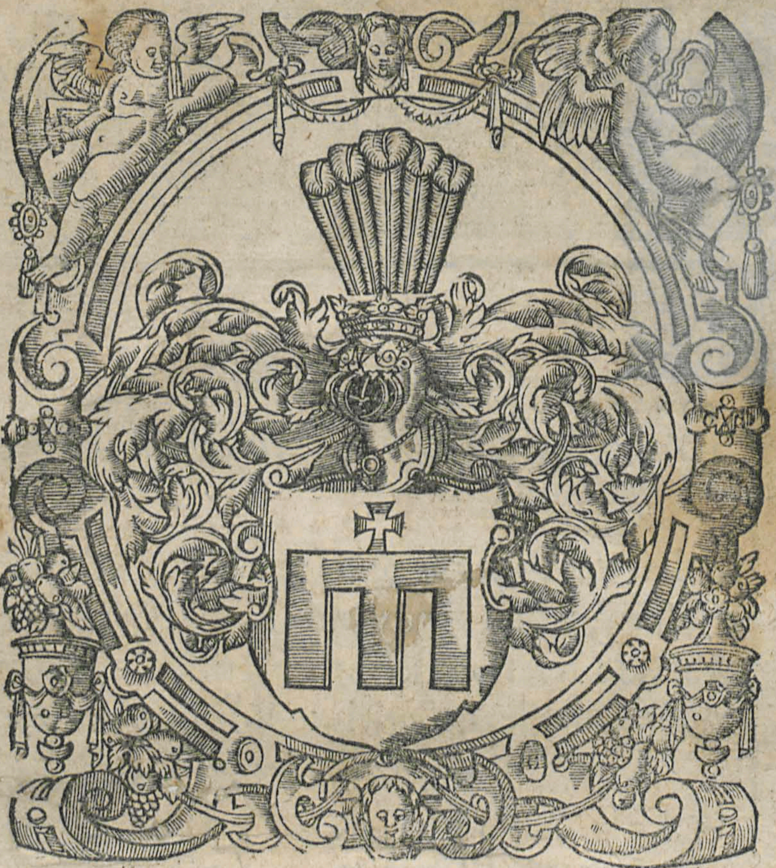
W KTOREY SIE ZAMYKA
kroleſtwo Polſkie ze wſzyſtkiemi Páńſtwy,
Xięſtwy, y Prowincyámi ſwemi: tudźież też
Wielkie Xięſtwo Lithew: Ruſkie, Pruſkie,
Zmudzkie, Inflantſkie, Moſkiewſkie,
y część Tátárow.

Przez ALEXANDRA GWAGNINA *z Werony, Hrábie Páłacu Láteráńſkiego, Rycerzá páſowánego, y Rotmiſtrzá Iego K. M. Pierwey Roku 1578. po Láćinie wydána. A teraz záś z przyczynieniem tych Krolow, ktorych w Láćińſkiey niemáß: Tudźież kroleſtw, Páńſtw, Inſuł, źiem, y Prowinciy ku tey Sármácyey przyległych: iáko Grecyey, źiem Słowieńſkich, Wołoßey, Pánnoniey, Bohemiey, Germániey, Dániey, Szwecyey, Gotyey, &c. Przez tegoż Authorá z wielką pilnośćią Rozdźiałámi ná X. Kśiąg krotiuchno zebrána, á z Láćińſkiego ná Polſkie przełożona.*

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
w Drukárniey Mikołáiá Lobá, Roku
Páńſkiego 1611.

Ná herb názwány Rádwan.



XIążąt Ruſkich dwie woyſcze nie dáleko były/
Ná ktore Polſkie pułki z przygody tráfiły.
Rycerzá/ co go Rádwan tym przezwiſkiem zwano/
Polſkiemu go ludowi za Rotmiſtrzá dano.
Náſzy rzekſzy Bog z námi/ do Ruśi poſkoczą/
Ogromne Ruſkie woyſká wnet z trzaſkiem roſtłoczą.
W tym ſczęście nieſtáteczne ſkoczy w inſzą ſtronę/
Strácilo mężne ſerce/ mężną śiłę onę.
Chorążego zábito/ chorągiew ſtrácili:
Polacy ſię ná rozne mieyſcá rozſtąpili.
Rádwan coprzedzey wpadſzy/ chorągiew z kośćiołá
Porwie/ y wnet Rycerſtwo ſwe do kupy zwoła.
Nieprzyiaćielſkie wielkie woyſká poráźili/
Y z fortunnym zwyćięſtwem názad ſię wroćili.
Krol z rádośćią przywitał Rotmiſtrzá mężnego/
Darował tym kleynotem y potomki iego.
Ktorzy y do tych czáſow ták w ſwey ſławie chodzą/
Że konie ich w pogáńſkiey krwi do kolán brodzą.

NA HERB AVTHOROW.



GRyff z Sátyrem walczacy/ dwie głowie do tego
Orłowe/ przy ktorych masz y Orłá drugiego.
V káżdego z nich złota korona nád głowa:
Masz tez przy nich zwierzatko/ co go Jeżem zowa.
Wiec káżda rzecz w swym polu: Coż znácza tákiego?
Láske Krolow Pánow swych/ y krolestwá tego:
Ktorzy wielkie dzielnośći widzac w tey osobie/
Z przychodniá vczynili przyiaćielem sobie.
Jáko to tychże Pánow świádcza przywileie/
Zá ktoremi on záwsze dobrey był nádzieie.
Ze iego mestwo z cnota miáły bydź w swey cenie/
Ani go miáło minać znáczne opátrzenie.
Ale niesczeście iákies rzeczy pomieszáło/
Ták wiele drudzy wźieli/ co iemu bydź miáło.

X. S. G.

Cum Gratia & Priuilegio Regio, & Cæsareo.

Do Czy

Do łáſkáwego Czytelniká Author.

Miedzy kráinámi Europſkiemi/ SARMACYA nie mniey ma bydź ważoná Czytelniku łáſkáwy / y máłobym iey pierwſzym y przednieyſzym mieyſcem / nád inſze wſzytkie nie przełożył: á ſłuſznie. Pełná ábowiem ieſt bogátych y ná wſzyſtko obfitych Páńſtw/ Monárchiy/ y Prowinciy známienitych. A iżem o tey Sármácyey Kronikę moię Láćińſką rozdźieliwſzy ią ná cześći/ Roku przeſzłego 1578. nie bez prace / ſtáránia / y nakłádu niemałego / ná świát wydał. Przeto teraz ieſcze dawſzy ią ná Polſki iezyk przełożyć/ z przyczynieniem niektorych Krolow/ kroleſtw/ Páńſtw/ Inſul/ ziem y Prowinciy ku tey Sármácyey przyległych/ y niektorych zacnych/ godnych pámięći dźieiow/ ktorych w Láćińſkiey nie máſz / z wielką pilnośćią ná 10. Ksiąg rozdźieliwſzy / y niektore rzeczy odmieniwſzy/ wydáćiem ią znowu ná świát vmyślił. Pierwſze Księgi zámykáią w ſobie kroleſtwo Polſkie z Páńſtwy y Prowincyámi ſwemi / ná wſzyſtek świát ſławne y známienite w Chrześćiáńſkiey zupełney wierze ſtátecznie vgruntowáne / ktore ieſt iákoby iáka napotężnieyſza wieżá ku odbijániu y odpárćiu śił nieprzyiaćioł poſtronnych. W drugich Księgách opiſuie ſie wywod y ſtárożytność Xiążąt y narodu Wielkiego X. Litewſkiego. W trzećich Ruſkie/ Wołynſkie/ y Podolſkie kráiny/ z páńſtwy y Woiewodztwy ſwemi/ do Korony y Wielk: X. Litew: należącemi opiſuią ſie. Czwarte Księgi máią w ſobie opiſánie ziemie Pruſkiey ze wſzytkiemi Prowincyámi/ Miáſty/ Zamkámi/ Miſtrzámi/ y kontormi ſwoiemi. W piątych Księgách idźie opiſánie ziemie Zmudzkiey y Inflantſkiey. W ſzoſtych opiſánie Szwecyey/ Gothyey/ Dániey/ Germániey/ Bohemiey/ etc. W śiodmych opiſánie ziemie Moſkiewſkiey. W oſmych Hordy Tátárſkie. W dźiewiątych Inſuły Greckie/ ziemie Słowiáńſkie / Wołoſzá y Pánnony opiſuią ſie. W dźieśiątych inſze Prowincye / ktore ſą ku tey Sármácyey przyległe/ ktorych tu nie wyliczam / z czytánia ſámego ſnádnie łáſkáwy Czytelniku zrozumieſz: Przeto tę pracą náſzę z łáſką przyimi/ á Páná Bogá chwal y proś/ áby Sármáckie kráiny/ ktore zakon y wiárę Chrześćiáńſką przyięły / Pan Bog w cáłośći chował/ y one/ im dáley tym bárziey / od nieprzyiaćioł broniąc / rozmnażał. Z tym ſie miey dobrze. Dan w Krákowie dniá trzećiego Sierpniá / Roku Páńſkiego 1611.

Krotkie zebránie

KRONIKI POLSKIEY:

Według właſności y náſtępowánia iednego po drugim, wſzyſtkich Xiążąt y Krolow narodu tego: *Począwſzy naprzod od Lechá pierwſzego Monárchy y ſprawce narodu Polſkiego, áż do dziſieyſzego Krolá Zygmuntá III. &c. porządek záchowując.*

Lech pierwſzy Wodz y ſprawcá POLAKOW.



GDzie teraz Sármácya, tám puſtynie byty,
Po onych ſrogich wodách co świát zátopiły.
Naprzod tu Lech, lud gruby, wprowádził z przygody,
Gdy był wyſzedł z oyczyzny dla wnetzney niezgody.
W Dálmácyey w Pſáriyſkich polách vrodzony,
Ktore, brzeg rzeki Krupy płocze zákrzywiony.
Ten wnet mury Gnieznieńſkie nád gorą záłozył,
Y od gniazdá ná Miáſto, to názwiſko włozył.
Wiezdzbą tą pobudzony: iz tám widział wiele
Orłow w gáiu przyległym, czyniąc ſobie śmiele
Gniazdá: wſzyſcy z rodzicá wygnáńcá idziemy:
Lecz początki páńſtw idą z wygnáńcow, to wiemy.

Roku od Národzenia Pánſkiego/ 550.

Lech y Czech bráćia rodzeni

Tego narodu walecznego Słowiáńſkie°/ ábo Sármátckiego/ ktorego wywod ſzeroceſmy opiſáli: dwáy naznámienitſzy mężowie/ y wielkiego ſercá Xiążetá/ Lech y Czech bráćia rodzeni idąc: á przetrwawſzy y zwyćiężywſzy wielkie prace y niewczáſy woienne/ widząc wnetrzne waśni miedzy ſwemi/ w Illiryku y w Dálmácyey/ y woyny ino pokoy poſtánowiony náſtepuiące/ ná byſtrſze y ſzláchetnieyſze dowćipy zdobywſzy ſie/ ſzukáiąc ſobie inſze° zyćia ná świećie/ wyiácháli z ſwemi vſſy precz od woyſka Słowiáńſkiego z Illiryey/ ziemie Kárwáckiey: y na zachod słońcá vdawſzy ſie w ſtrony Niemieckie/ opánowáli kráiny miedzy rzekámi naznámienitſzemi/ Wiſłą/ Albim/ y Wyſzurgiem/ to ieſt Weſſera/ ktora ieſt w Niemcech známienitá: nád tą rzeką záłożyli zamek y miáſto obronne/ ktoremu imie dáli Bremen ábo Brzemie/ iákoby dáiąc znáć/ że tám brzemie prac ſwoich y niewczáſow przeſzłych złożyli: y do tychmiaſt Niemcy ie zowią Bremen.

Lech y Czech miáſto Bremen záłożyli.

Tám známienićie walczyli z Niemcy o gránice/ y bliſkie ośiádłośći/ ták iż też okoliczne Miáſtá y zámki niektore/ dobrowolnie ſie im poddawáły: á drugie tám dla potomkow ſwych zákłádáli. Y ták Czech nád Dunáiem y rzeką Albą ſwe złożenie ábo dźierżáwe otrzymał/ to ieſt Bemią ſtárożytną Niemiecką kráine/ ktorą dźiś Boemią/ á Czechy Boemámi zowiemy. A potym Rákuſy/ Luſácyą/ Moráwę/ Myſzno opánował/ obywátelow cześć wygnawſzy/ cześć też miedzy ſwoie policzywſzy. Lech záś brát iego ſercá wielkiego/ ánimuſzu ſpániáłego/ z woyſkiem ſwym dáley poſtąpił: od tego czáſu gdy Boſka wſzechmocność w ludzkiey oſobie/ dla zbáwienia náſzego ná doł zſtąpiłá: Roku 550.

Czech w Boemiiey ośiadł.

Lech pierwſzy wodz y ſprawcá Polakow.

Ten

Ten obieráiac według vpodobánia swego/ mieysca ku mieszkániu sposobnieysze: á napierwey od zachodu ná połnocy sie vdawszy w te kráie/ kedy dziś Polská / przyszedł: y nád rzeką Wisłą (z kąd Wándálitowie/ to iest narod Sármacki powstał) ośiadł/ y tám z swoim rycerstwem odpoczynał. Potym od wierzchu Wisły/ áż do rzeki Odry/ ná połnocy y ná wschod słońcá wszystkie kráiny opánował/ gdźie dźiś Polská / Sląsko/ Márgrábstwo/ Prusy/ Pomorzánie/ Málborg/ Olsácya / Sáská źiemiá / y inne kráiny ábo Xięstwá: á obywátelow ich cześć pobił/ cześć wygnał / cześć też do łáski przyiał. A gdy ták mieczem y rycerskim rzemiosłem páństwá swoie rozmnażał y rozszerzał: Krolik ieden Niemiecki wywabił Lechá ná poiedynek/ áby z nim czynił o páństwo sám á sám: tám ná pierwszym stárciu Lech Niemcá zábił/ y páństwo iego ze wszystkiemi przyległemi kráinámi / ktore teraz Pomorskiemi názywáia/ zá szczęśliwym Marsem y łáskáwą fortuną opánował: y dźierżał wszytko bez sąśiad áż do morzá Sármáckiego. Vspokoiwszy tedy Lech páństwá swe / ogledował mieyscá w Polszcze puste / ku mieszkániu godnieysze zwierzchnim sprawcom/ gdźieby mogł miástá y zámki zakłádáć: y z tráfunku nálazł iedno mieysce miedzy ieziormi y bágniskámi błotne/ náturą y obroną mieyscá przyrodzonego dobrze opátrzone: kedy napierwsze w Polszcze Miásto y Zámek záłożył / ktore Gnieznem z wrożki / y od wielkośći gniazd Orlich po drzewie/ názwał: bo gniazdo ptásze/ po Słowiáńsku gniezdo názywáią. Támże potym zá rádą Wieszczkow/ Orłá białego z rośćiągnionemi skrzydłámi/ zá osobliwy oyczysty sobie kleynot obrał/ ktorą ná chorągwiách y ná inych woiennych znákách/ nośić y málowáć kazał/ y od tych czásow tego známienitego herbu/ y do dźisieyszych dni Krolowie Polscy vżywáią.

Lech wschodnie y Połnocne kráiny pośiadł.

Lech Kroliká Niemieckiego ná poiedynku zábił.

Gniezno napierwsze miásto w Polszcze.

Herb Korony Polskiey Orzeł biały skąd.

Od Lechá tedy pierwszego Kśiążećiá y Wodzá Polskiego/ Polacy: od Rusi y inszych Słowiánow Lachámi: Bohemowie záś od Czechow / Czechámi są názwáni. A tego názwiská ktore Polacy máią/ od kráiny y pol pustych/ w ktorych teraz mieszkáią/ nábyli. Bo *campus* Łáćińskim iezykiem pole znáczy: przeto od polá Polacy są názwáni/ bo sie rádźi w káżdym boiu polem potykáią z nieprzyiaćioły swemi. Wiele tedy Lech známienitych spraw dokazawszy/ y rzeczy wszytkie w Polszcze dobrze postánowiwszy/ ostátni dźień swoy szczęśliwie skończył.

Polacy skąd rzeczeni.

Po śmierći Lechowey / nic pewnego w piśmie sie nie náyduie/ ktoby ná iego mieyscu práwem przyrodzonym dźiedźicznym w dźierżáwách iego pánował: y wielka iest o tym roznicá miedzy Historykámi. Ale to był zostáwił ná testámenćie potomkom swym/ z tego świátá schodząc: áby stárszy brát páństwem rządźił/ á młodszy áby go słucháli: á gdźieby sie płodu przebráło w

przełożeńſtwie Páná zwierzchniego/ tedy áby iákiego męzá z oy czyzny ſwey godnego/ y w rzeczách rycerſkich biegłego/ oyczyznie dobrze záſłużonego y życzliwego obrawſzy/ nád wſzyſtkim go przełożyli/ y onego we wſzytkim ſłucháli. A z tey zgody nie tylko oyczyzny bronili/ ále ieſzcze wiecey przyczyniáli/ y porty ábo ſkłády pożyteczne nád morzem dźiáłáli.

Pirate Duńſcy.

Mieli prześládowánie potomkowie Lechowi z Duńſkie° kroleſtwá/ od łotrow y zboycow morſkich/ Pirátámi ie názywáiących: ktorym nie długo ćierpiąc/ pokuśili ſię o nie napierwey wodą/ ácz tákowey ſpráwy ieſzcze nie koſztowáli: wſzákże iednák fortuná im z łáſki Bożey poſłużyłá/ iż nieprzyiaćiele ſzkodniki ſwe porázili. A gdy ſię zwyczáili/ zbudowáli okręty wielkie/ puśćili ſię ku brzegom Duńſkim/ opánowáli Rugią/ Emeryą/ Feondyą/ wnet y Sálendyą/ gdźie dźiś głowá kroleſtwá Duńſkiego/ ośiedli: y wiele inych miáſt ná tych wyſpách zákłádáli/ ktore ieſzcze y dźiś brzegámi Słowiáńſkiemi zowią ich Kroniki. Tákżey ludźie Słowiáńſcy/ Pomorſcy/ zwyczáili ſię ſámi ná morze wpádáć walcząc/ czáſem im/ czáſem nieprzyiaćiołom ich ſcześćie ſłużyło/ iáko to bywa w tákiey ſpráwie: wſzákże wiele ſkárbow y Miáſt w tych tám kráiách zdobyli y opánowáli: iáko Dániá/ Szkániá/ Lucyne/ y inych wiele. A gdy potym zbytnią śmiáłość wźieli/ puśćili ſię z máłym ludem dáleko w Duńſkie kroleſtwo: w tym Sywárdus krol Duńſki zebrawſzy ſię z wielkim ludem/ záwárł ie ná morzu/ y przymuśił vćiekáć ná wyſpy: gdźie y ná wyſpách długo ſię bili/ wſzákże iednák przemożeni Słowácy od wielkośći Dunczykow/ muśieli ſzwánkowáć. Był poćieſzon nieprzyiaćiel z máłey porażki: y vmyślił zbudowáć wielkie okręty/ á iácháć wetowáć ſzkod ſwoich pierwſzych: ále go z támtąd Słowácy ták męznie odpłoſzyli/ że muśiał z niepoczćiwośćią názad ſię wrácáć. Potym zá pewnemi kondicyámi gránice ſwe obwárowawſzy/ Wyſzymirá obráli.

Sywárdus krol Duńſki porážit Słowaki ná morzu.

WYSZYMIR Xiążę Polſkie potomek Lechow/ páńſtwá ſwe áż po gránice kroleſtwá Duńſkiego rośćiągáiąc/ á bacząc prześládowánie od krolá Duńſkiego Sywárdá/ oborzył ſię przećiw iemu/ y ſpoſobiwſzy ſię ná to/ áby moc mocą odpedźił/ zbudował okręty wielkie/ y ludem ie rycerſkim nápełnił/ miedzy ktorymi ieden był ták wielki okręt zbudowány/ że nośił tyśiąc łodźi: ćiągnęły woyſká ná przećiwko ſobie. Sywárdus vyrzawſzy wielkość okrętow/ zlękł ſię: zmiotał kotwice/ y ſtánąwſzy iął vpominác ſwoy lud/ áby pámiętáli ná ſzkody/ ktore im Polacy poczynili/ á gárdł ſwoich dla nich áby nie litowáli. Tákież Wyſzymir vpominał ſwoie: potym wśiadſzy w łodźi ſwe zwyczáyne/ potkáli ſię męznie: zá ſcześćiem Mars życzliwy Polakom/ Dunczyki y z krolem ich/ do vćieczki w lekkich łodźiách ktore zo-

Od Polakow poráżeni Duńczycy.

wic

wia *Triremes*, przymusił. Wyſzymir wziął krolewſki okręt/ ácz=
kolwiek go dobrze broniono: wiele tám y inych okretow pobrano
y z ludźmi/ drugie potopiono. Ná tym ieſzcze Wyſzymir nie prze=
ſtał/ vmyślił krolá Duńſkiego gonić áż do ſámey ſtolice: támże
rozdźieliwſzy woyſko ſwoie ná troie/ iedno poſłał do Dániey/
drugie do Szkániey/ z trzećim ſie ſam puśćił do Lucyny. Wielkie
ſtráchy były ná morzu dla ták nieznáiomego á mocnego ludu/
ták/ iż ſie miáſtá wſzedźie dobrowolnie poddawáły/ á drugie
przez gwałt y boiaźń muśiáły. Zebrał ſie znowu krol Duńſki zie=
mia/ ále porážon oſtátecznie/ że muśiał dáley zá gránice ſwe v=
chodźić. Poimano w ten czás ſyna iego Jámeryká ze dwiema
śioſtrámi/ ktore potym przedano: iedne Norwegienczykom/ á
druga Niemcom/ bowiem ná ten czás żony były kupne. Bacząc
Duńczyk iż zwyćiężon/ prośił łáſki v Wyſzymirá/ poſtępuiąc
mu hołd: Wyſzymir iáko ſwobodne á łáſkáwe Kśiążę/ vczynił
wſzytko dla niego/ wroćił mu co pobrał/ y ziednał ſie z nim: wro=
ćił mu Dánia/ Hugia/ Hemerya/ Feondya/ y Sálendya/ tylko
ſobie te wyſpy zoſtáwił/ ná ktorych Miáſtá y Zamki przy obro=
nách Koronnych zákładał: ktore y po dźiśdźień imioná od Pola=
kow Słowiáńſkim iezykiem nádáne/ trzymáią: Jáko Wyſmá=
rya ábo Wyſmer (iáko Kroniká Duńſká świádczy) od Wyſzy=
mirá Xiążęćiá názwáne. Lubek y Dáńczyk ábo Gdańſk/ názwá
ne od Duńczyká/ miáſtá obfićie znamienite y bogáte/ nád mo=
rzem Niemieckim/ dla obrony od poſtronnych nieprzyiaćioł/ ná
mieyſcu obronnym y brzegu pożytecznym/ záłożone. Przerzeczo=
nego tedy krolá Duńſkiego hołdownikiem ſobie Wyſzymir vczy=
niwſzy/ á ſyná iego w zákłádźie wziąwſzy/ y rzeczy wſzyſtkie w
Duniey dobrze rozrządźiwſzy/ zdobycz niemáłą y ſkárbow zná=
mienitych nábrawſzy/ do Polſki ſie wroćił. Był kilká lat z poko=
iem Sywárdus/ y trybut dawał: ále potym máiąc to ſobie zá
przykre/ wziął przed ſie inſzą myśl: wzbudźił inſze źiemie przeći=
wko Polakom zmowiwſzy ſie z nimi: iáko Holándrya/ Szwe=
cya/ Dánia: y wywiodł niemáłe woyſká przećiwko Polakom/
ále y tám porážon: áż náoſtátek w Szkániey wſzyſtek lud vtrá=
ćiwſzy/ y ſam od żáłośći w chorobę wpadſzy/ vmárł: á Jáme=
ryk ſyn iego z więźienia vćiekł/ ktory potym trybut záwżdy Pol=
ſkim Xiążętom dawał.

Jámeryk Krolewic Duńſki poimány.

Miáſtá od Polakow zákładáne przy gránicách Duńſkich.

Wiele ſzláchetnych dźieiow Lechowi potomkowie z Niemcy
mieli godnych ku piſániu/ ktorzy trwáli od pierwſzego Lechá ná
pułtorá ſtá lat/ ále przez niedbáłość ná ten czás ich/ ták bez piſá=
nia zeſzli: bo iednák Pogáńſkim obyczáiem żyiąc/ piſáć nievmie=
li. Wyſzymir tedy wielką cześć źiemie Duńſkiey pod władzą ſwą
podbiwſzy/ y niemáło inſzych ſpraw zacnych po ſobie zoſtáwi=
wſzy/ gránice Polſkie rozſzerzywſzy/ z tego świátá zſzedł bez po

 tomſtwá.

tomſtwá. Tu niewiem ktorzy ſie ná tym Wyſzymirze omyláią/ ieſli ſtárzy Kronikarze/ czyli teráznieyſzy: bo tego Wyſzymirá ſtárzy Kronikarze/ kładli bydź Leſzká trzećiego ſyná / nie z włáſney żony vrodzonego: á tych iego dźieiow známienitych zániechali w ſtárych Kronikách piſáć / áż to teraz z Dunſkiey Kroniki krotko wybieráiąc nátráćiliſmy: dla tych / ktorzy ſie w tákich rzeczach kocháiąc/ nieśmiertelność ſławy ná wſzyſtkie dobrá tu ná świećie ſkáźitelne/ iſtotnie przekłádáią.

Woiewod dwánaśćie.

GDy zſzedł wſzytek dom Lechow/ Polacy wolność ſobie nád wſzytko ſzácuiąc / y żadnemu z Kśiążąt poſtronnych roſkázowáć ſobie nie dopuſzczáiąc/ vczynili Seym w Gnieźnie: gdźie po rożnych Tráktatách / dwánaśćie WOiewod (iáko mowią) mężow naprzednieyſzych z ſwego narodu/ ktorzyby Rzecząpoſpolitą rządźili/ obráli: ktora dwádźieśćiá lat ſpráwowáli. Ale iáko mowią: gdźie ich wiele roſkázuie / nie bywa dobrze: bo w rożnych głowách/ muſzą bydź rożne y zamyſły ludzkie: wiec niezgody/ roſterki domowe/ walki wnetrzne/ ambicye/ miedzy nimi płużyły: káżdy z nich wiecey ſtał o ſwoy pożytek/ niż o poſpolity: záczym tám muśiáłá bydź ſpráwá roſtárgniona. Bacząc to ábowiem cudzoźiemcy/ á zwłaſzczá Niemcy/ niezgode Koronnych Pánow vpátruiąc/ ieli Polakom rebellizowáć/ y wybiwſzy ſie z iárzmá/ ná Polſkie ſie pánſtwá rzućili/ y mieyſcá ſwe ſtárodawne/ z Prowincyámi do nich należącemi/ pod nim pobráli. Obaczywſzy to Polacy / rzekli: *Mala eſt pluralitas Principum, &c.* ſzkode/ y vmnieyſzenie panſtw náſzych przynośi. Vczyniwſzy tedy Generálny Seym/ á bacząc ná on czás Kráká ábo Grákuſá / mężá w ſpráwách rycerſkich/ y w roſtropnośći rozumu biegłe°. A iáko o nim Hiſtorykowie Láćińſcy piſzą: *Fuerat vir pacis, & belli artibus, præditus: nam hoſtes Regni, alios fœderibus ſibi adiunxit, alios armis repreſſit.* Wiec iż byłá známienita ſławá tego Xiążećiá po wſzech ſtronách / ktory był Xiążećiem z potomkow Czechowych: przeto ſámi też Czechowie bliſkośćią krwie z narodem Polſkim ſpowinowáceni / chćieli go ſobie zá Páná mieć/ ale ich w tym Polacy vprzedźili: iáko niżey ſtoi.

Gdźie wiele roſkázuie, tám pewna ſzkodá.

Crac

✠

Crácus Xiąźę Polſkie.



WYbiwſzy ſie z ták wiela iarzm oyczyzná miła,
W páńſtwách ſwoich Krákuſá Pánem przełożyłá.
Ten z ſwych grânic Fráncuzy wykurzył okrutne,
Co tu byli wtárgneli, ſplondrowawſzy ſmutne
Pánnony, ten y Czeſkie páńſtwo miał zárázem:
Y oboygiem tym rządził, rádą y żelázem.
Y mieſzkał okrutny Smok pod Wándálską ſkáłą,
Z wielką ludzką zárázą, y ſzkodą niemáłą.
Siárką kazawſzy ćiele nádziać Krákus śmiáły,
Rzući go przed one złą gádźinę: zuchwáły
Smok połknąwſzy: nátychmiaſt rospukł ſie, nie pożył,
A krol Krákow, od ſwego imienia záłożył.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 700.

Krákus / bedąc Krokiem ná ten czás miáno=
wány/ wnet Czechá Xiażećiá Czeskiego / był
nie dáleko Krempaku gory Sármáckiey nád
Wisłą/ rodem z Polski / á z potomstwá Cze=
chowego: przeto Czechow od Polski nigdy
nie łączył/ iedno wespołek dźierżał. Ná tego
sie wszyscy iednostáynemi głosy zezwolili/ áby
ich był Przełożonym/ bacząc go bydź we wszy
stkim godnego/ ták w rycerskich rzeczách iáko y gospodárstwie:
nie mniey też y w spráwách potocznych/ rostropnym y mądrym.
A gdy Xiażećiem ich zostáł/ nátychmiast one postronne nieprzy=
iaćioły/ Polakom sie z iárzmá wybiiáiące/ potężnie vskromił: y
gránice Koronne od wszelkich szkod y naiázdow nieprzyiaćiel=
skich/ ktore od rebellizántow z czásem swym nástepowáć miáły/
obwárowáł. Fráncuzy drapieżne/ ktorzy Węgierską źiemie spu=
stoszywszy / do Korony sie wrywáli / poráźił: Niemce precz z
Gniezná y z inszych gránic / potężną siłą wygnał: ták iż zá iego
spráwą Polacy w dobrym postánowieniu byli. Czechom/ Rusi/
był wielkim przyiaćielem/ przeto sie mu pod moc dawáli. Potym
vspokoiwszy krwáwym boiem páństwo/ pustynie osádzał/ y ora

Krákow záłożony.

czom pláce ná śiedliská wymierzał. Ten zá pánowánia swego/
Krákow miásto/ y zamek nád Wisłą/ ná wysokiey y niedobytey
skále záłożył: á od swego imieniá názwał Krokow od Kroká/
potym Krákowem (przemieniwszy litere) názwano. Niemcy ie=
scze y dźiś Krákow názywáią Krok. Pisáli Kronikarze Polscy/

Smok pod Krákowem.

iż pod tą gorą Wawel/ ná ktorey zamek Krákowski stoi/ Smok
wielki ná ten czás był w iámie/ ktory kiedy głodny był/ ludźie kra=
dał/ á párą smrodliwą zábiiał y pożyrał: przeto muśieli mu ká=
ždy dźien dáwáć obrok koleią/ po troygu dobytká: Aż Krákus
krol widząc w tey mierze ludu swego wielką vtrátę/ y los práwie

Smok sztucznie zábity.

od wszytkich opłákány/ roskazał w wywnatrzonym ćieleciu/ siár
ki/ smoły / y sáletry z ogniem przypráwionym zádáć / zápráwi=
wszy/ á przećiwko oney iámie skąd wychodźił/ położyć: Smok
vyźrzawszy / mniemáiąc by ćiele sámo w sobie / iemu ná pokarm
było położone / pożárł: ktore gdy w nim tláło / pił wodę áż sie
rospukł. A Krok páństwo Koronne przystoynie rospráwiwszy/
dwu synow Lechá y Grákusá/ y corę Wandę zostáwiwszy/ po=
żegnał sie z świátem. Pochowan nád rzeką Wisłą ná gorze Lá=
sotnie/ obyczáiem Pogáńskim: vsypano ná iego grobie wysoką
gorę okrągłą/ y okłádźiono darny/ ktora iescze y po dźiśdźień iest
przed Káźimierzem.

Lech wtory. Cracus wtory.



PO śmierći Krákuſowey/ vmyślili Pánowie Polſcy obráć zá Xiąże Grákuſá wtorego: ále młodſzy brát Lech obaczywſzy to/ nádetośćią pobudzony/ y zayźrząc mu páńſtwá/ ná łowie gdy obá poſpołu zſobą byli/ zábił go: y powiedźiał przed Senatem/ (fałſzywemi łzámi zákrywáiąc vczynek ſwoy) iż padł z koniem gdy vpornie zá źwierzem bieżał/ támże go koń zwłoczył: y ták tą ſztuką chytry mordercá páńſtwo ośiadł. Drudzy temu wierzyli/ á drudzy nie/ iákoż ſie to zátáić nie mogło/ áby ſie nie dowiedźiano/ bo czás ſwoy wſzyſtko okaże. Odkryłá ſie zdrádá iego nie długo/ ták przed Senatem iáko y przed poſpolſtwem: záczym wſzytkim ludźiom był bárzo omierzł/ że nań y pátrzyć nie mogli. Co on zrozumiawſzy/ od ſmutku y żáłośći práwie ſam w ſobie tlał. W krotkim potym czáſie/ iáko wſzyſcy Hiſtorykowie ná to ſie zgadzáią/ wygnány był z páńſtwá: lecz w ktorey kráinie/ y iákim ſpoſobem zſzedł z świátá/ niewiádomo.

Lech brátá Grákuſá zábił

Wàndá Pánná.



Nie przyimuiąc Małżeństwá Teutoná mężnego/
Jedźie Wándá ná woynę/ wyzwána od niego.
Potkawszy śię z nim w polu zswym rycerstwem mężnie/
Poráźi go ná głowę Krolewná potężnie.
Zwyćiężony/ od wstydu y żalu wielkiego/
Wráźi w śię miecz/ y zámknie tym chęć sercá swego.
A Pánná niosąc dźiękę Bogom zá zwyćięstwo/
Ták rzekłá: o Bogowie wam moie pánieństwo/
Niech będźie poświęcone: gdyżem z naywyższego
Laski/ uszłá złey zmázy Rytogárá złego.
To rzekszy/ nád mniemánie wszystkich niespodźianym
Losem/ skoczy w nurt Wiślny skokiem niestrzymánym.
Niechże Semiramidę swoię Baktry sławią:
Niech Scythowie Mágnesy/ swey Tomiry sławią.
Tych obu Pań/ ma Polak czym przechodźi sławę:
Kto iedno weyźrzy słusznie w ich tám/ y w tę spráwę/
Rowneć są męstwem Wándźie y krolestwy obie/
Lecz czystośćią cna Pánno ktora zrowna tobie:

Látá

Eárá od Národzenia Páńſkiego / 730.

WAndá corá Krákuſowá/ w poſrzodku Xiąžąt Koronnych czwarta / iedyna á włáſna dziedziczká Korony Polſkiey / zá zezwoleniem wſzyſtkich/ y z wielka proſba ná Páńſtwo wſtepuie. Tá wielka roſtropnośćia/ y niepoſpolita władza/w czyſtośći niepokaláney ſtan ſwoy dziewiczy wiodąc/ Rzeczpoſpolita ſpráwowáłá doſyć meżnie/ nie ináczey iáko drugá Penteſylea/ábo Ortygia. Dawano iey to ná wola/ kogoby ſobie zá meżá obráć chćiáłá/tego wſzyſcy mieli ſłucháć y mieć go zá Páná: ále Pánná niedbáłá o to. A byłá bárzo nadobna/iż też vroda y pieknośćia ſwoia/wiele Xiążąt poſtronnych do śiebie zwabiáłá / y iáko wenda ryby łowiłá ie: y z tąd ieſt názwána Wenda: potym iey imie Polacy odmienili / y názwáli Wánda. Rythágorás tedy Xiąże Niemieckie/ poſłał do niey Dźiewoſłaby / áby iego małżonka byłá / żadna miára niechćiáłá: Rythágorás rozumieiąc żeby nim pogardzáłá / chćiał to przez przypedzenie vczynić / zebrawſzy woyſko przećiw niey/ á oná też przećiw niemu/ woyne ſobie opowiedźieli/poráźiłá Pánná po dwákroć ná głowe woyſká / ſam Rythágorás zá ledwie vſzedł: wſzákże iednák dla wſtydu y żáłośći nieznośney / iż go Pánná do vćieczki przymuśiłá / właſnym ſie mieczem zábił. A krolewná Wándá/iż byłá poślubiłá dźiewiczy ſtan Bogom ſwoim záchowáć/ vczyniłá temu doſyć/ſkoczyłá z moſtu Krákowſkiego w głebokość Wiſlna/ y ták zwyćieſtwo Polakom zoſtáwiwſzy/ zálałá ſie woda: Ciáło iey náleźiono gdźie Dłubnia wpada w Wiſłe/ y támią pochowano v Mogiły/ milá od Krákowa/ y tákież kopiec ná niey vſypano/ iáko y ná oycu.

Wánda Rythágoreſá Kśiążećia Niemieckiego po dwákroc poráźiłá.

Wándá w Wiſłe z tryumphem ſkoczyłá.

Godnieyſza byłá tá żeńſka płeć piſánia w wielkie Hiſtorye ná świećie/ niżli Rzymſka Lukrecya/ á to dla iey ſtałośći/ iż nád obyczay żeńſkiey krewkośći vczyniłá. Niektorzy Kronikarze piſáli/ Wándálity od tey Wándy krolewny bydź rzeczone: ále to nie mogło bydź/ bo pierwey byli Wándálitowie niż Wándá.

Po Wándźie zás znowu kłopot w Polſcze/bo iż żadnego właſnego potomká nie zoſtáło / około obieránia krolá rádźili: znowu obráli dwánaśćie Woiewod / áby káżdy nád Prowincya ſwa był Przełożonym: ále tákież nie dobrze było iáko y pierwey: ábowiem co mieli ná nieprzyiaćielá ſwego śiły obrácáć / to ſámi zſoba walczyli. Z tey przyczyny Márkomani/Wegrzy/ y Niemcy / Polſke śćiſkáli wielkiemi naiázdámi y łupieſtwy ze wſzech ſtron/ ták długo/ áż ſie záśie ná iedno Xiąże zezwolili/ to ieſt/ ná Przemyſławá.

Znowu Woiewod 12.

✠

Przemyſław ábo Leſzko I.



POwetował ten Leſzko ſzkod oyczyſtych z ſławą,
Tłumiąc nieprzyiácioły ſwe fortelną ſpráwą.
Podláſem nieprzyiáciel był: Leſzko to widząc,
Kazał zbroie rozwieſzáć po leśie, by ſzydząc.
A ſam ſię w ſkryte mieyſcá záchował z ſwoiemi:
Názáiutrz Słońce wſzedſzy, promieńmi złotemi
One zbroie rozświeći: nieprzyiáciel grozny,
Mniemaiąc by tám lud był, vyzrzy on lás prozny.
Tylko iż tám był Leſzko widział znáki iáwne,
Iął bánkietowáć woyſko w ſwym obozie ſławne.
A w tym Leſzko w połnocy ná oboz przypádnie,
Uderzy weń ze wſzech ſtron, y porázi ſnádnie.
Plon odbiera, lud wiąże, tą ſpráwą Polaki
Oſwobodziwſzy, dáie im zwyćieſtwá znáki.

Láta od Národzenia Páńskiego/ 750.

PRzemysław ábo Leszko pierwszy / mąż biegły / w rzeczách rycerskich doświádczony / był od wszystkich iednostáynie ná Monárchia Polska wybrány po dobrey posłudze: Abowiem gdy Moráwiánie náczyniwszy szkod w Polscze / y łupu niemáło nábrawszy / wrácáli sie názad do swoich. Leszko zebrawszy woysko Polakow / puścił sie z nimi zá nieprzyiacioły swemi. A gdy przyszli pod gore Łysa / gdźie dźiś ś. Krzyż: vkazał sie z lásá nieprzyiaciołom we zbroi / nieprzyiacioły potrwożył: Rzućili sie do zbroie/ przyszli ná one mieyscá áno niemász nikogo. A Leszko kazał sie swym záchowáć w táiemne mieyscá: Nieprzyiaciele nábładźiwszy sie po leśie/ nie rychło sie zeszli do woyská/ mniemáiąc że nászy dáleko vćiekli. W nocy potym / kiedy sie wszyscy naylepiey vbespieczyli/ y popiwszy sie/ iáko domá porozbieráli sie: Przemysław czás vpátrzywszy/ á wypadszy z mieyscá zákrytego/ vderzył ná nie z boku/ z przodku/ y z tyłu: poráził ie w obozie ich: więźniow y plonu nazbierał z wielkim triumfem niemáło. A po tey posłudze wszyscy sie zezwolili/ wybráć go zá Páná: y ták potym powetowawszy znácznie szkod przeszłych oyczystych / á nie zostáwiwszy żadnego potomká po sobie/ we 30. lat y kilku/ zszedł z świátá.

Przemysław Moráwiány poráził.

Leszko Wtory.



TEmu zawod to spráwił, y losy niezbronne,
Zè mu w rece podáły to páństwo Koronne.

Godzien ten był kroleſtwá chociaż vrodzony
Z proſtych rodzicow, w máłe był vbogácony.
Ták w boiu, iák w pokoiu, záwſze był iednáki,
To tez godno w nim wieczney pámięci: iż znáki
Pierwſzego ſczęśćia ſwego, to ieſt, on łatány
Serdaczek ſwoy kładł ná wierzch, ſądząc ludzkie ſtany.
Bierz ſtąd przykład, ty co chceſz bydź prędko bogátym,
A pátrz końcá, bo niewieſz co przychodzi zá tym.

Roku od Národzenia Páńskiego/ 780.

Gdy on Przemyſław Leßko zßedł z świátá bez potomſtwá: Leßko wtory wybran ná Monárchią Polſką tym obyczáiem. Gdy ſię Pánow Polſkich/ y ßláchty głoſy nie mogły zgodźić ná páná / po długich á rożnych litigácyách / ten ſpoſob wynáleźli. Poſtáwili ſłup przed Krákowem/ ná ktory włożyli korone krolewſką y láſke/ y vſtáwili przez iáwną powieść: ktory napierwey od Prądniká rzeki przybieży do niego/ z drugim puſzczáiąc ná koniu / ten krolem będźie. Niektory tedy młodźieniec proſtey fámiliey/ ále chytry/ pilnie rzecz v śiebie vważywßy/ gwoźdźi żeláznych ná oney drodze/ ktoredy bieżeć miano/ ſkryćie y nieznácznie w źiemię ponábiiał / obrawßy ſobie inßą drogę ku biegowi ſwemu. W ktorym biegu wßytkich inßych konie/ ná gwoźdźiách poobrażáne vſtáły/ y żaden z oney wielkośći ludźi / do onego ſłupá nie mogł nádeżyć ták prędko/ tylko on ſam napierwey przybieżał/ y ták przez zdrádę Pánem zoſtał. Ale zákryta zdrádá nie długo ſię obiáwiłá: ábowiem dwáy młodźieńcy z poſpolſtwá igrzyſko ſobie ſtroiąc/ pießo o zakład/ zawod od Prądniká rzeki/ do ſłupá náznáczonego miedzy ſobą poſtánowili: y gdy ſię obádwáy poobrażáli/ ieden nie ták bárzo chromy naprzod do ſłupá przybieżał. Towárzyß iego obaczył w źiemi zákryte gwoźdźie / niechćiał mu dáć zá wygráną: ſkárżyli ná ſię przed vrzędem/ gdźie ſię okazáłá zdrádá Leßkowá/ ktory gwoźdźi w źiemię náwtykał. Bacząc to oni Pánowie / co ſobie konie byli pochromili/ żądáli ſpráwiedliwośći ná krolá / áby znowu o kroleſtwo zawod czynili / gdyż go pierwey fałßem wygrał. Vrząd/ iáko tákiego/ ktory pod inßemi doł kopa/ dla pożytku ſwego/ poimawßy / kazał końmi roſtárgáć / á tego co pießo przyßedł napierwey do ſłupu / ná kroleſtwo obráli. Ktory áczkolwiek był z proſtego narodu / ále ſię ták dobrze záchował / by miał bydź ná dworze krolewſkim wychowány. A to w obyczáiu miał: ilekroć ná ſtołku krolewſkim ku iákiey ſpráwiedliwośći śiedź miał / w odźieniu krolewſkim/ tedy záwße kazał z wierzchu one ſwoie ßáte grubą

Spoſob obierániá Krolow ſtáry.

O páńſtwo záwod.

Zdrádá Leßkowá.

Zapłátá zdrádźie.

Leßko z poſpolſtwá Krolem zoſtał.

Leßkow obyczay.

te gruba wdziewáć ná sie: áby pátrzac ná nie/ nie podnośił sie w pyche/ á vbogimi nie gárdźił/ pámietáiac ná swoy pierwßy stan y áby tym fortune niestáteczna/ ktora wzgore wystáwionych/ czestokroć znácznie poniża/ oßukał. Trzymáli ten obyczay Xiażetá Polskie długo: á potym Leßko zacnemi spráwámi powodem bedac do dobrego drugim/ á syná t-goż imienia Leßka trzećiego po sobie zostáwiwßy/ z tym sie świátem rozstał.

Leßkow obyczay.

Leszko Trzeći.



TEn iáko był waleczny, iáko był kochány
Vczeń Marsow, może z tad iáwnie bydz vznány.
Gdy był pokoy w oyczyznie, á Koronne syny,
Zá iego pánow[illegible]niá, do walki przyczyny
Nie mieli: on niech[illegible] lát swoich tráwić prożno,
Pomagał w bi[illegible]ch Wegrom, y stáwił sie grożno.
Miał z nałożnic d[illegible] dzieśćiá synow, á do tego
Z żoną swą w[illegible]ną spłodził Popielá iednego.

Czeſto ſię tego tráfia, im kto wáleczniejſzy,
Tym do márney Wenery bywa ochotnieyſzy.
Jeſliż Leſzká nie zbroni przykład Achillego,
Wiec Mars ſam cudzołozcá, poświádczy mu tego.

Látá od Národzenia Bożego/ 800.

LEſzko trzeći ſyn Leſzká wtorego / odpráwiwſzy pogrzeb oycowi ſwemu Pogáńſkim obyczáiem/ w porządku Xiążąt Polſkich Monárchá śiodmy/ ná kroleſtwo wſtepuie/ ktory też obyczáiow dobrych oycowſkich náśládował: wſzyſtkie pográniczne nieprzyiaćioły vſkromił/ páńſtwá ſwego gránice wſzytkie dobrze obwárował y vſpokoił. A potym niechcąc proznowáć/ Węgrom y Saxonczykom / przećiwko wielkiemu Kárłowi pomoc dawał: Aż też potym roku 801. Kárzeł Ceſarz zebrał woyſko przećiw iemu wielkie/ y ćiągnął do Sląſká: Leſzko máiąc z ſobą Czechy/ Pomorzány/ Slężaki/ y Pruſy/ potkał ſie z nim v rzeki Odry/ y tám porážon: Hiſtorykowie dokłádáią że tám zábit. Miał ſyná z własney żony iednego Popielá/ ktorego náznáczył po śmierći ná ſwe mieyſce: Miał też dwádźieśćiá ſynow z miłośnicámi/ to ieſt/ Bolesłáwá / Járzymirzá / Włádźiſłáwá / Wrátyſłáwá / Ottoná/ Bárwiná / Przybyſłáwá/ Járá/ Semioná/ Semowitá/ Semiſłáwá/ Bogdaná/ Spicygierá/ Spicymierzá/ Zbigniewá/ Sobieſłáwá/ Wyſymierzá/ Kázimierzá/ Wiſłáwá / Przemyſłáwá/ ktorym rozdźielił zá żywotá wſzyſtkie kráiny Pomorſkie áż do Myſzny/ tákież Weſtwáliey. Ci potym zákłádáli te miáſtá y zamki: Máydeburg/ Dálemburg/ Brzemie/ Wyſzmier/ Limburg/ Lubek/ Swerin/ Miekielburg/ Gilow/ Roſtok/ Werte/ Oſtrow/ y inych wiele. Jeſcze y dźiś w tych kráinách doſyć Słowiáńſkiego iezyká miedzy proſtym narodem/ á zowią ſie Serbámi: Niemcy ie zowią Windyſz od Wándálitow / my ie zowiemy Káſzuby.

Leſzko zábit.

Popiel Pierwſzy.

A Zaż tobie łożnice táka oćiec miły
Zoſtáwił: zaż tám ſpráwy Marſowe nie były:
Zaźi legował tylko w złey Wenerze płużyć:
Roſkoſznikú: nie mogłżes y Pálládźie ſłużyć:
Ponieważeś nád inſze bráty rozrodzone/
Miał práwem przyrodzonym mieyſ[illegible]przełożone.
Słuſzno było żebyś też zá oycowſkim śl[illegible]em
Jdąc/ drugim do dobrey ſławy był [illegible]zykłádem.
Coś ty godnego ſwemu powołániu ſ[illegible]wił:
Ześ ſyná ſwego przeklął/ tylkoś ſie tym wſławił.



Látá od Národzenia Páńskiego / 815.

POpiel syn trzećiego Leszká / pierwszy w tym imie- niu / ktorego Niemcy zowia Osserych / skoro przyiał Monárchia oycowska / záraz sie w nim vkazáły nád mniemánie drugich / płoche nieustáwiczności y száleństwo. Abowiem wzgárdźił mieysce Krákowskie dla gor y chrostow: przeniosł stolec Krolewski do Gniezná / á z Gniezná do Kruszwice w polá / á tám zamek nád iezio- rem Gopłem dał postáwić krolewski. Dáley o nim nie mász co pi- sáć / bo nic zacnego zá swego żywotá nie vczynił / tylko záwżdy roskoszy násládował: tylko to miał w obyczáiu / iż miásto klatwy często mawiał: Bogday mie ták myszy ziádły. Potym ácz nie sámego / ále syná iego myszy ziádły / iáko bedźie niżey.

Zamek Gopel.

Obyczay zákli- nánia Popielo- wego.

Popiel wtory.



TEn boiąc ſie áby go z páńſtwá nie wygnáli,
Znosi ſwą ráde z zoną, oná mu vmyſł gali,
Aby zmyślił chorobe: y ſtryiow dwádzieściá
Zezwawſſy, ſtruie wſſytkie złą rádą niewieściá.
Z tych trupow ták ſie ſproſne poczyniły myſſy,
Ze przed nimi nie mogli nigdziey zoſtáć w ciſſy
Oni źli mezoboycy, ni w ogniu, ni w wodzie:
Poiádły ie tám z dziećmi ná Kruſſwickim Grodzie.
Vcz ſie ſpráwiedliwośći, byś nie był w tey mece,
Ty co nieśieſſ ſwe ná złość dla pozytku rece.
Jeſt Bog co ſie mśći krzywdy, ieſt ná złych karánie,
Z kąd nie myśli áni wzwie, iák człek wpádnie ná nie.

Roku od Národzenia Páńskiego/ 830.

POpiel wtory/ od Stryiow ſwych Kśiążąt Niemieckich/ w młodych lećiech ná Monárchią Polſką wybran/ gdźie wſzytkie iego ſpráwy ſtryiowie przed ſie bráli. A gdy przyſzedł ku látom/ iał ſie roſkoſzy domowych/ weſela/ tańcow/ muzyki rozmáitey z proznowánia/ opuśćiwſzy ſpráwy krolewſkie y Rzeczpoſpolitą. Zoná záśie/ ktora byłá z Niemiec/ wkrádłá ſie mu w ſerce cudnemi ſłowy/ ták że ſámá wſzytkim iáko ſie iey podobáło rządźiłá/ á nie on. Przeto obaczywſzy te ſpráwe pánowie Przełożeni y Senat Koronny/ że iáko ieden Sárdánápalus w roſkoſzách świeckich/ y w nikczemnośćiách wſzelákich żył/ wzgárdźili im/ y opuśćili go/ á przezwáli go Koſzyſko/ od Włochow nádetych. Zoná iego to obaczywſzy/ boiąc ſie by ktorego ſtryiá iego nie wybrano ná to mieyſce/ zmowiłá ſie z nim kazáłá ſie mu ná śmierć rozniemoc: Co gdy vczynił/ obeſłano ſtryie wſzytki: ktorzy przyiáchawſzy/ náwiedźili go. A gdy tám przy nim śiedźieli v łożá/ prośił ich/ áby po iego śmierći ſyna iednego ze dwu/ ná mieyſce iego wybráli: ktorzy to przyobiecáli vczynić/ ieſli ná to ſzláchtá pozwoli. A w ten czás krolowa nárządźiwſzy w kubek trućizny/ káżdemu z nich podawáłá pić/ z winem zmieſzawſzy: y rzekłá áby go vpokoili/ boiąc ſie áby tám ktory zárázem nie padł. Oni gdy wyſzli do miáſtá/ w nocy wielką mękę z trućizny mieli/ y wſzyſcy tám pomárli. Páni ráduiąc ſie rzekłá: Bog ie ſkarał/ muśieli Pánu źle myślić/ ábo iego ſynom: Przeto nie dano ich chowáć w źiemię/ ále ie w iedno ieźioro powrzucano/ ktore tám ieſt nie dáleko Kruſzwice/ á zowią ie Gopło: tám ſie z tych ćiał poczyniły myſzy wielkie y ſtráſzne/ ktore rzućiwſzy ſie ná krolá goduiące° ná zamku/ tákież ná krolową y ná ſyny/ gryzły ie: ktorych nie mogli ſłudzy áni bronią/ áni ogniem odegnáć: y vćiekł krol z żoną y z dźiećmi ná wodę przed nimi/ á ony zá nim/ y ieſcze ich wiecey tám przybyło z wody. Zeglarze boiąc ſie/ áby w pośrzod ieźiorá łodźiey nie przegryzły/ widząc iuż zginienie ſwe przed oczymá/ vćiekli coprędzey ná brzeg. A Popiel widząc co ſie dźieie/ że go iuż zewſząd myſzy prześláduią/ vćiekł z ſwoimi co wſkok ná wieżę/ ktora doſyć obronna ná brzegu y podźiśdźień ſtoi/ á wodá ią w koło oblewa. Ale go y tám myſzy ználázły/ támże go z żoną y z dźiećmi do ſczedu ziádły że práwie krom tylko kośći/ á ſámey pámiątki nie zoſtáło nic. Jáwna to byłá plagá od P. Bogá/ gorzey niż kiedy ná Pháráoná/ ktorą moglibyſmy ſie wſzyſcy kárać/ co ſie owo ládáiáko ieden drugim przeklinamy. P. Chriſte záchoway nas od gniewu ſwe°.

Sztucznie zmyſlona chorobá.

Przeklety wyſtepek.

Dźiwna Boża pòmſtá.

Z trupow myſzy.

Piaſt

Piaſt Kruſzwicki.



O Szláchetne zwyczáie ludzi ſtárodawnych,
O pobozna proſtoto onych mezow ſlawnych.
Nie wſtyd było Koronnym Pánom dla godnośći,
Ná krolewſkie oraczow wſádzáć doſtoynośći.
Dla ſámey tylko cnoty y poczćiwey ſpráwy:
W ktorey kwitnąc ten cny mąz, doſtał wieczney ſławy.
Z tego zrzodłá ſſli wſſyſcy Polſcy Monárchowie,
Y wſſyſcy áz do krolá Ludwiká krolowie.
Stáre Kruſſwickie śćiány, odnowćie ſie temi,
(Co potkáły dwu krolow) cudámi dziwnemi.
Tu oracz krolem zoſtał, tu záśie drugiego
Myſſy ziádły: dziwny Pan w ſpráwách ſądu ſwego.

Láta od Narodzenia Páńſkiego/ 824.

WJaśt Krußwicki po mizernym zeßćiu Popielá wtorego / iednoſtáynie po wßyſtkich wybrány był ná Monárchią korony Polſkiey tym obyczáiem. Gdy ſie pánowie Polſcy y ßláchtá ziácháłá do Krußwice ná wybieránie Páná / nie mogli ſie iednoſtaynie wßyſcy ná iednego zgodźić / iáko to wiec poſpolićie bywa w tákich ſpráwách. Był ná ten czás Piaſt Mieſczánin w Krußwicy / człowiek dobry / proſty á ſpráwiedliwy / ktoremu ſie ſyn vrodźił ná ten czás : zábił tedy Piaſt wieprzá tłuſtego / y beczkę miodu vſyćił / ná miánowánie onego dźiećiećiá według pogáńſkiego obyczáiu. Przyßli do niego dwáy mężowie nieznáiomi gośćinni / ktore piſzą być ś. Páwłá / y ś. Jáná Rzymſkie męczenniki / ktorych niechćiano puśćić ná pałac krolewſki / gdźie byłá Electia w ten czás : prośili goſpodarzá tego to Piaſtá / by ie w dom przyiął : ktory to rad vczynił / y dał im potraw dobrych ieść / y miodu pić / prośiwßy ich ná miánowiny : oni mu poſtrzygli dźiećie / y miánowáli SEMOVIT, według obyczáiu. Náiadßy ſie / nápiwßy ſie / podźiękowawßy / ßli precz. Lud ktory był ná ten czás w Krußwicy wielki / nie mogli nic náleść ku żywnośći kupić / chodźili y tám y ſám : drudzy też przyßli do Piaſtá / áby im co przedał : on káżdemu dármo dał kto przyßedł / ieść y pić / onego mięſá y miodu / co był ná miánowiny narządźił / ták iż nie mogli przeieść onego chlebá / y miodu przepić / co był nágotował. Widząc tedy iż byłá ręká Páńſka z nim / wßyſcy rzekli iednoſtáynie ſie ná to zezwoliwßy : Y coż mamy inßego Páná ßukáć / iedno tego ktorego nam Bogowie obiáwili? Aczkolwiek ſie z tego Piaſt długo wymawiał / wßákże widząc wolą Bożą nie przećiwił ſie / zoſtał Pánem ich : y kroleſtwo lat dwádźieśćiá / choćiaż proſták / od brony powſtawßy / potężną mocą y fortunnie ſpráwował. A potym máiąc wieku ſwego lat 120. zoſtawiwßy ſyná Semowitá / z świátem ſie pożegnał. Z tego Piaſtá krwie Xiążętá y krolowie Polſcy / áż do Ludwiká krolá Węgierſkiego y Polſkiego / rodzay ſwoy wiedli.

Do domu przyięćie boynie ſie nagradza.

Piaſt oracz krolnie.

SEMOWIT.

TAk też y Alexánder on Mácedo wielki,
Ledwie lát ſwych dochodził, záſmućił lud wßelki.
Z świátá zeßćiem, iáko ty Semowićie mężny
Zoſtáwuieß żal, ſmutek, w oyczyznie potężny.
Miecz twoy ſrogi był Węgrom málowiernym, ktory
Wygnał ie z gránic ſwoich, za Kárpátſkie gory.

Dawálić Pomorzánie wſzyſcy zołd powinny,
Káżdy był powinnośći ſwey w ſąśiedztwie pilny.
To tylko cztery látá ſpráwiły: coż gdyby
Dłużey żyw był, ſłynąłbyś dáley bez pochyby.
Wſákże ile tyle żył, ktory rzeczy wielkie
Zyiąc czynił, doſyć żył, przetrwa wieki wſzelkie.



Látá od Národzenia Bożego/ 895.

Cnotá Semowitowá.

SEmowit/ oycowi ſwemu Piáſtowi obyczáiem pogáńſkim pogrzeb odpráwiwſzy/ ná kroleſtwo wſtępuie: Ten oſobliwą roſtropnośćią y męſtwem/ nie mniey też czułą opátrznośćią lud w ſwym poruczeniu ſpráwowáł/ y káżdego nieprzyiaćielá z gránic páńſtwá ſwoiego/ czeſtokroć ile ſie iedno tráfiło/ znácznie odpłaſzał. Węgry/ Czechy/ Káſzubiány/ y Pomorczyki/ do trybutu dawánia ſobie przypędził/ y siłá ſpraw známienitych ſtanowi krolewſkiemu godnych zoſtáwiwſzy/ tylko cztery látá ná kroleſtwie wieku ſwego przepędziwſzy/ w niedoyźrzáłym wieku z tego świátá zſzedł. Syná iednego Leſzká czwartego/ po ſobie zoſtáwił.

Leſzko Czwarty.



POkoy/ ktory oycowſkim mieczem był ſpráwiony:
W oyczyznie Sármáckiey znácznie przywrocony.
Syn ták go był vlubił/ że do kreſu ſwego/
Nigdy go nie náruſzył áż do oſtátniego.
Zaden go nie ſtrofował z tych miar/ chybá oni/
Ktorych chćiwość zdobyczy przed pokoiem ſtroni.
Ale co też po woynie: kto ma pokoy cáły/
Przeſtawáiąc ná ſwoim w przedśiewźięciu ſtáły.
Nie prágnie nic cudzego: woienne zabáwy
Więcey máią rozlania krwie/ niżeli ſławy.
Nie ieſt nigdy woienna przyczyná pobożna/
Chybá tá/ co nabywa pokoiu/ nie zdrożna.

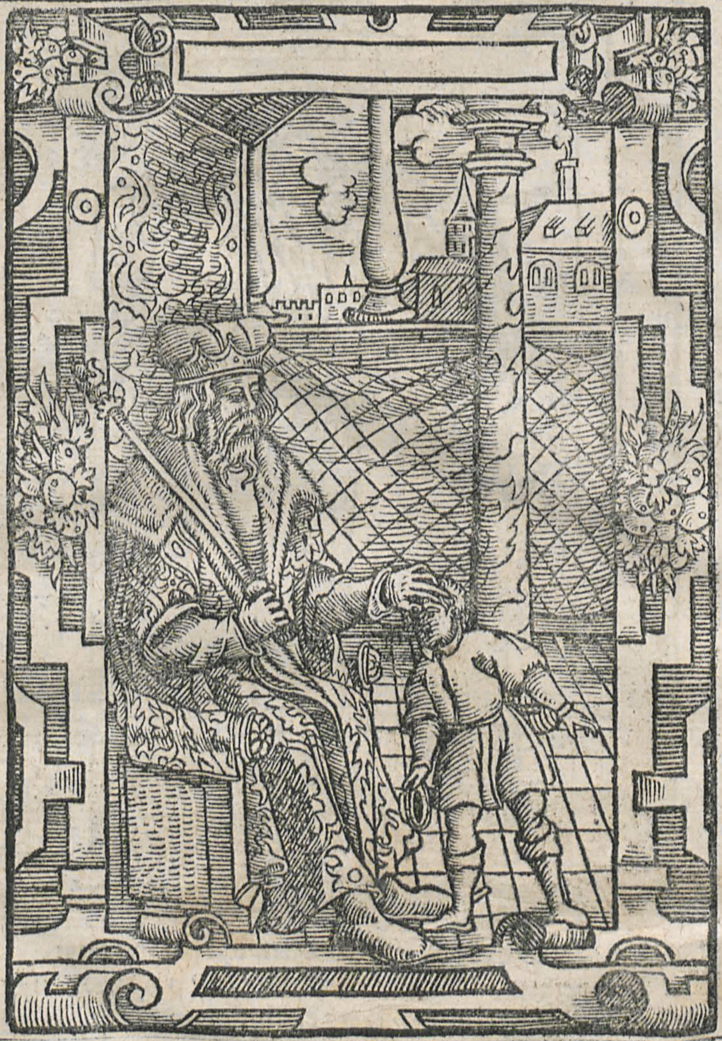
Látá od Národzenia Chryſtá Páná/ 902.

LEſzko czwarty/ oycowi Semowitowi pogrzeb odpráwiwſzy/ w młodziuchnym wieku ná kroleſtwo náſtąpił: iednákże pod opiekuny był/ áż do lat zupełnych. Potym kroleſtwo po oycu ſobie w pokoiu zoſtáwione y vbeſpieczone/ niſkąd nienágábáne/

w oyco-

w oycowſkich cnotách ſpráwował. A potym zoſtáwiwſzy ſyná Semomiſłáwá / w niedoyźrzáłym też wieku z świátá ſie po-kwápił.

Semomiſław.



OStátni ten z porządku był Krolow korennych,
Ktorzy báłwochwálcámi byli z wiar poſtronnych.
Temu mátká ślepego ſyná vrodziłá,
Dziedzicá, á niepłodną długo przed tym byłá,
Miáło zwyczay w pytániu vſtáwnie to dziećie:
Przecz oycze iákie mam mieć imię nie powiećie?
Tám, ſkoro dzień miánowin przyſzedł: co ſię ſtáło?
Nátychmiaſt ono dziećię cudownie przeyzrzáło.
Dziw wielki padł ná wſzytkich, á coż to tákiego
Znáczyło? to iż miáłá świátłá prawdziwego
Koroná Polſka nábydz, to ieſt Chrześćiáńſkiey
Wiáry, w ktorey do tychmiaſt żyie z woley Páńſkiey.

Látá od národzenia Chrystá Páná/ 921.

SEmomiſław po zeſzćiu oycowſkim z tego ſwiátá/ włádza Korony Polſkiey przyimuie. Ten też według obyczáiow y ſpraw przyſtoynych á zacnych/ od przodkow ſwych namniey nie odſtąpił: ná ſyná ledwie w ſtárośći/ y to ná niewidomego ſie zdobył. A gdy do Gniezná Pánow y ſzlachty Koronney/ ná poſtrzygánie ſyná y ná miánowiny według obyczáiu Pogáńſkiego zezwał: dáli mu imie Mieſzko. Potym gdy tám bánkiet odpráwowáli/ ledwie vśiedli/ áli oycowi wieść weſoła przynioſą/ iż ſyn przeyźrzał/ wſzyſcy ſie zdumieli: á w tym ſyná z iáſnemi y przeyźrzoczyſtemi oczymá przynioſą. A gdy krol pytał Wieſczkow coby ſie to znáczyło/ odpowiedźieli: że iáko to dźiećie z łáſki Bożey oświecone ieſt/ ták też nie długo da P. Bog Polſká ſie oświeći: y ták ſie ſſtáło/ iáko o tym niżey bedźie. Potym Semomiſław gránice kroleſtwá zewſząd obwárowawſzy/ y pokoy ſynowi zoſtáwiwſzy/ z tego ſwiátá vſtąpił.

Semomiſłáwow ſyn ślepo vrodzony przeyrzał.

Figurá wprzeyrzeniu wiáry Chrześćiánſkiey w Polſcze

Mieſzko ábo Mieczyſław I.



Chryſte Pánie zá tego Xiążęćiá twą chwałą/
Z niebieſkich onych kráin nam ſię okazáłá.
Wyrwałeś nas ſwą trzodę z miłośierdźia twego/
Z nienátkáney páſczeki Sępá piekielnego.
Zućiekáły przed tobą ſtáre báłwochwálſtwá/
Ktorego pełno było w Polſcze zá Pogáńſtwá.
Niewiáſtá ćię nam z Czeſkiey krwie wprzod vkazáłá/
Tá napierwey nam známię krzyżowe podáłá.
Tyś Pánie nam ieſt pierwßą zbáwienia przyczyną/
Oná drugą: lecz y iey dni niech wiecznie ſłyną.
Oná przywiodłá ná to Mießká męża ſwego/
By ſię w twym źrzodle omył/ potym śladem iego
Idąc/ toż vczynili wßyſcy. O iák wiele
Kośćiołow tám/ nâß Pánie ná ono weſele
Ku czći twoiey ſtánęło/ przy dźiewięćiu onych
Káthedrách/ wieczney chwale twoiey poświęconych.
Niechże twe święte ſpráwy ná wßytek świat ſłyną/
Poki z gor Luzytáńſkich rzeki w morze płyną.

Látá od Národzenia Páńſkiego/ 962.

MIeßko ktory był ślepo národzony/ oycowi według obyczáiu pogrzeb przyſtoyny odpráwiwßy/ zá zezwoleniem wßyſtkich ná Monárchią Polſką obrán: ten miał śiedm nałożnic/ z żadną iednák potomſtwá nie miał/ y przeto był bárzo z tych miar troſkliwy. Záczym częſtokroć od niektorych Chrześćian był nápominány/ áby z rodzáiem ſwym ná wiárę Chrześćiáńſką przyſtał/ ieſliby chćiał z łáſki Bożey namilßym potomſtwem vćießyć y śiebie ſámego/ y Koronę.

Przyzwoliwßy tedy ná tę rádę ich/ Dźiewosłaby do krolá Czeſkiego Boleſłáwá/ ktory brátá Wacłáwá nieprzyſtoynie zábił wypráwił/ żądáiąc ſobie corki iego w małżeńſtwo: ná co krol Boleſław z chęćią przyzwolił/ tym ſpoſobem/ ieſliby z narodem ſwym wiárę Chrześćiáńſką chćiał przyiąć. Z chęćią tedy Mießko ze wßytkiemi ſwoimi Pány co naprzednieyßymi ochrzczony ieſt/ Roku od národzenia Chryſtá Páná 965. y odmieniwßy imię Mießká/ Mieczyſłáwem ieſt miánowány/ iákoby od miecza ſławą známienitym. A nátychmiaſt roſkazał wßytkim/ y káżdemu zoſobná w páńſtwách ſwych/ ná dźień śiodmy Márcá tegoż roku/ iáko ſię wysßzey pomieniło/ báłwany wßytkie pro znych bogow popálić/ y wniwecz obróćić. Abowiem przedtym wßelákie rzeczy ſtworzone/ Słońce/ Mieśiąc/ Powietrze/ ktore zwáli Pogwizdem/ zá bogi czćili. Nád to Iowißá/ ktorego oni Ioſſą: Plutoná/ ktorego Ládonem: Cererę/ ktorą Nyą/ ktorey kośćioł był w Gnieźnie známienity: Wenerę/ ktorą Marzaną: Diánę/ ktorą Ziewonią pogáńſkim iezykiem názywáli/ zá bogi

Polacy wiárę Chrześćiáńſką przyimuią.

Báłwochwálſtwá gubiąc Polacy, báłwany palą.

chwalili.

chwalili. Tákież Lelá y Polelá/ to iest/ Kástorá z Polluxem/ tąż cżćią Boską cżćili y chwalili/ y ieſcze y podźiśdźień w wielkiey Polſcze przy bieśiádách Lelá y Pólelá ludźie/ zwłaſczá ná wśiách wſpomináią. A mieli ten zwyczay/ ták mężczyzny iáko y niewiáſty/ ták młodźi iáko y ſtárzy/ w dni świete tych Bogow ſwoich/ ktorego z nich kiedy świecono ná mieyſcách pewnych/ gry/ táńce/ y krotofile rozmáite ſtroić: á oſobliwie 25. Máiá/ y 25. Czerwcá/ ktore zgromádzenie lud poſpolity ſtádem názywał: co ſie ieſcze poniekąd w Litwie y w Ruśi/ y do tych miaſt záwadza po wśiách. Abowiem począwſzy od Niedźiele Przewodney/ áże do ś. Janá Chrzćićielá/ niewiáſty y dźiewki w dni świete do táńcá kupámi ſie ſchodząc/ y śpiewáiąc ſwoie ſtáre pieśni/ Ládoná cżeſto wſpomináiąc/ rękomá kláſkáiąc/ y powtárzáiąc Ládo/ Ládo/ ſzerokie koło okrągłe° táńcá/ wſzytkie ſie zá ręce poiąwſzy/ pośrzod rynku wywodzą: zowie ten taniec Ruś y Litwá Korohodem. Ná Sląſku też przy gránicy Polſkiey 17. dniá Márcá/ (to ieſt ktorego cżáſu te báłwany z pośrzodku Chrześćian wygubiono) chłopietá po wśiách y miáſteczkách według dawnego obyczáiu/ báłwaná iákiego ná kſztałt niewiáſty/ z ſłomy ábo tám z iákiey podłey máteriey vbudowáwſzy/ y chuſtámi obwináwſzy/ wſzyſcy ſie do gromády ſchodzą/ támże z wielkim rąk kláſkániem y foremnym śpiewániem głoſy rozmáite rozwodząc/ báłwáná onego z moſtu w rzekę wrzucáią. Oczyśćiwſzy tedy Mieczyſław Xiąże Monárchią ſwoie od báłwochwálſtwá/ wpráwuie narod ſwoy/ w widomſze znáki Chrześćiáńſtwá: to ieſt/ áby káżdy przy ofierze Mſzey ś. gdy czytano Ewángelią/ mężczyzná z mieczem nápoły dobytym ſtał: vkázuiąc to/ że dla wiáry Chryſtuſá Páná/ káżdy z nich gotow ſie bić do śmierći/ broniąc ſłowá Bożego y Ewángeliey świętey. Ten záłożył w Krákowſkim zamku kośćioł ś. Wacłáwá/ kwoli krolowey ſwey Dąbrowce/ ná pámiątkę ſtryiá iey Wacłáwa/ ktorego był oćiec zábił. Zbudował też Biſkupi kośćioł w Kruſzwicy/ ále potym przenieśion do Wrocłáwiá nád Odrę. Wiele y innych kośćiołow pobudował y nádał známienićie/ ták ſam/ iáko y żoná iego/ ktora mu nie mnieyſzym powodem do rozmnożenia wiáry Chrześćiáńſkiey byłá. Vrodźiłá mu Dąbrowká ſyná/ ktoremu imię dáłá oycá ſwego Boleſław/ Ruś go potym przezwáłá Chrobry/ to ieſt waleczny. Rychło potym mátká vmárłá/ pochowána z wielkim płaczem poſpolite° ludu w Gnieźnie. Táchodźiłá záwſze proſtowłoſá/ iáko ieſt obyczay w Czechách ábo w Niemcách. Poiął zás Mieczyſław drugą żonę imieniem Judyth/ Xiążećiá Węgierſkiego Jeſſy corkę/ z ktorą miał drugiego ſyná od imieniá ſwe° Mieczyſław. Lámpert Biſkup Krákowſki był poſłan do Rzymu od Mieczyſłáwá/ proſząc kroleſtwu Polſkiemu o

Obyczay Polakow za Pogáńſtwá.

Kor- ne iáko był przyobiecał Oćiec błogosłáwiony. Ale mnimáiac żeby ieszcze nie był práwym Chrześćiáninem / odmowił mu iey. A w ten czás też od krolá Stephaná z Węgier był poseł Asserikus o koronę krolewską / przez ktorego ią posłał / iáko pierwsze mu y práwemu Chrześćiáninowi / nic nie odmáwiáiac. Vmárł tedy Mieczysław / w Polszcze niemáło pobożnych rzeczy ku rozmnożeniu wiáry Chrześćiáńskiey zostáwiwszy / synowi Bolesłáwowi Chrobremu krolestwo zlećił.

Bolesław Chrobry, pierwszy Krol POLSKI.



Zwyćiezyłem, z krolemem wziął Czeskie kráiny,
Podbiłem Moráwiány y Sáxońskie syny,
Kássubiány, y tych co nád morzem mieszkáią,
Prusy, y Ruś, co wiárę swą oddzielną máią.
Położywszy gránice słupow Mármorowych,
Náznáczyłem swe imię z známion Alcydowych.
Strzegąc rzeczy Rycerskich y woienney spráwy,
Nie odstępowáłem też duchowney zábáwy.

Od Cesá-

Od Ceſárzá Ottoná kleynotu drogiego
Nábytem, vczćił mie im z máieſtatu ſwego.
Ty tez w rzeczách ſwych ſſukay tákowey ze ſpráwy,
Chceſſli ze czćią doſtąpić nieśmiertelney ſławy.

Láta od Národzenia Chryſta Páná/ 999.

BOleſław Chrobry Mieczyſłáwow ſyn iedyny/ zony Dąbrowki/ wybran ná Monárchią Pol=ſką od wßytkich Przełożonych. Ten napierwey ſtárał ſie o to/ iákoby ćiáło świetego Woyćie=chá z Prus do Polſki przenioſł/ ktorego byli nie=dawno Pruſowie zábili. Abowiem był ś. Woy=ćiech przyßedł z Węgier do Polſki/ á z Polſki do Prus/ kazac y náuczáiac wiáry Chrześćiáń=ſkiey/ przewiozßy ſie przez rzekę Oſſe/ ktora ieſt zá Grudziądzem/ ßedł dáley miedzy Pogáńſtwo/ gdźie chwalili ogień/ słońce/ lá=ſy/ węże/ źwierzetá/ y ledá co. A gdy im to rozwodźił ś. Woy=ćiech/ iż to nie ſą żadne świątośći/ ieno ſtworzenie Boże: rzućili ſie nań/ y zábili go nád morzem bliſko miáſteczká Weschauß. Wſkazáli Pogánie do królá Boleſłá wá temi słowy: Iużeśmy twe=go Bogá zábili y zákopáli/ ktorego nie doſtánieß od nas/ áż daß ták wiele złota co záwáży. Doſtał krol Boleſław ſkárbow do=ſyć ná odkupienie ćiáłá: ktore gdy ważono/ nic nie záważyło z Boſkiey ſpráwy. Przywieźiono ie napierwey do Trzemeßná kla=ßtorá/ á potym do Gniezná/ v ktorego grobu wielkie cudá by=wáły/ ktorzy náwiedzáli/ zdrowie bráli. Tegoż czáſu Otto trzeći Ceſarz Chrześćiáńſki/ ſłyßac o tych cudách ś. Woyćiechá/ obie=cał w chorobie ſwey náwiedźić to mieyſce: A gdy ku Poznániu przyieżdżał/ wyiáchał przećiw iemu doſyć ozdobnie Boleſław/ czyniac mu poczćiwość/ tám pießki obá ßli/ od Poznániá áż do Gniezná śiedm mil/ rozmáite vbiory ściełac ná drodze. Przy=ßedßy do kośćiołá/ padł przed grobem ś. Woyćiechá/ leżał dłu=go. Był kilká dni wielkim doſtátkiem od Boleſłáwá królá opá=trowány známienićie/ támże mu Pan Bog zdrowie przywroćił. Potym Ceſarz pomniac ná dobrodźieyſtwo królá Boleſłáwá/ koronował go ná Polſkie króleſtwo támże w kośćiele/ przy Ar=cybiſkupie Gnieźnieńſkim Gaudencyuśie/ ktory go pomazał. A tám go wyzwolił Ceſarz od wßelákich powinnośći z ſtrony dá=niey y hołdu/ Rzymſkim Ceſárzom należacych/ ktore przed tym wßyſcy królowie y Xiażetá Chrześćiańſkie/ Ceſárzowi dawá=li: y od tych miaſt królowie Polſcy wolni ſą od tych trybutow. Potym gdy ſie rozieżdżáli/ áby tym mocnieyßa przyiaźń miedzy nimi byłá/ dał Ceſarz Boleſłáwowi nowemu krolowi/ włocznią ś. Máurycego/ y gwoźdź od krzyżá Páńſkiego. A Krol Bole=

Swietego Woyćiechá ćiáło z Prus do Gniezná przenieśione.

Otto Ceſarz z náwiedzenia grobu S. Woyćiechá do zdrowia przychodzi.

Otto Ceſarz królá Boleſłá=wá koronuie.

ſław

ſław Ceſárzowi Ottonowi/ rámię ś. Woyćiechá/ ktore w Rzy=
mie położył v ś. Bártłomieiá w kośćiele. Nád to ieſzcze/ powino

Potwierdzenie przyiaźni Ceſárzá z krolem Polſkim.

wáctwem ſie ſpoili: Abowiem zmowił Ceſarz ſwoie śieſtrzeni=
ce/ corę Woiewody Ruſkiego/ dáć zá małżonkę Krolowi Bole=
ſłáwowi/ imieniem Ryſzkę. Prowádźił go krol Boleſław z Gnie
zná áż do gránic/ z wielką poczćiwośćią. Wroćiwſzy ſie krol do
Gnieżná/ wźiął przymierze z Ruſkim Xiążęćiem/ kroleſtwo Pol
ſkie zewſząd potężnie y fortunnie ſpráwowáł/ bárzo był wá=
leczny: Abowiem Marſem ſcześliwym / wſzyſtkie pográniczne
nieprzyiaćioły vſkromił/ y páńſtwá ich náieżdżał/ á żaden nie był
ták potężny / żeby mu mogł doſtáteczny odpor dáć. Przećiwko

Boleſław Czechy woiuie.

Boleſłáwowi krolowi Czeſkiemu / brátu ſwemu ćiotczonemu/
woynę podnioſł/ y poráźił go/ áż vćiekł ná Wyſzogrod/ z ſynem
Járomirem. Krol dobywſzy Prági/ obległ Wiſzegrad/ y dobył
go/ krolá Boleſłáwá poimał z ſynem Járomirem: y ná proźbę
Wárſzowcow / dał mu oczy wyłupić / á ſyná w więzieniu cho=
wał/ poruczywſzy go Wárſzowcom. Pobrał ten krol wiele zam=
kow w Morawie/ w Czechách/ w Pruśiech/ y w źiemi Pomor
ſkiey: ludźi y plonu niemáło do Polſki zágnał. Potym ná proźbę
Swiątopełká Ruſkiego Kśiążęćiá / ktory był wygnan od brátá
Jároſłáwá z Kijowá: zebrał woyſko przećiw Jároſłáwowi/ y
przeprawiwſzy ſie przez Bug/ potkał ſie z Jároſłáwem / poráźił
go/ y przy nim Ruś/ Połowcy y Piecyngi bedące zbił ná głowę/
á Jároſław vćiekł ná ieziorá. Krol ćiągnął do Kijowá/ dobył
go przez oblężenie: iádąc w miáſto vderzył mieczem w fortkę/

Złota fortká w Kijowie.

ktorą oni zwáli złotą / przećiął áż do połowice ná wieczną pá=
miątkę. Pobrawſzy ſam wielkie ſkárby / Kijow do ſczedu zbu=
rzył/ ktory ná ten czás wielkim koſztem był zbudowan. Sámych
kośćiołow rozmáitym koſztem y dźiełem budowánych / było w
nim trzy ſtá. A gdy ſie krol wracał do Polſki / chćiał go Járo=
ſław zdrádą ná drodze pożyć w mieyſcách táiemnych/ ále ſie o=
ſzukał / przed czáſem ſie o nim Krol dowiedźiał/ iáchał ſpráwą.
Jároſłáwá raz/ y drugi/ y trzeći poráźił/ áż go o iednánie Járo
ſław prośił. Vſpokoiwſzy ſie krol z Ruśią/ rozmierzył ſobie grá
nice z nimi po Nieſtr. Wezbrał ſie potym do Prus/ do Sáſkiey
źiemie/ y do Pomorzan/ gdźie też tám niektore przez przypędzenie/
niektore przez poddánie dobrowolne k ſobie przyćiągnął/ y grá=

Gránice Polſkie żelázne.

nice po rzekę Elb ábo Lábi/ áż do morzá Niemieckiego ſobie z ni=
mi vſtáwił/ wkopawſzy żelázne ſłupy ná wieczność: á tákież y z
Ruśią vczynił po Nieſtr/ obchodząc ſie z káżdym łáſkáwie / bo
wiedźiał / iż z Xiążęty Słowiáńſkiemi ſą iedno. Ale Prus nie
przeſtał woiowáć/ áż mu poddáńſtwo oddáli: Stárzy Pruſo=
wie trybut y poſłuszeńſtwo poſtąpili/ iáko y drudzy hołdowni=
cy. Tám też w pośrzodku rzeki Oſſy poſtáwił ſłup żelazny grá=

niczny/

niczny / áż do morzá ktore zowiemy *Balteum*, ták / iż miał pewne gránice ná wschod słońcá / ná zachod / y ná połnocy. Po tych wielkich prácách / ktore miewał ten sławney pámięci krol Bolesław Chrobry / z iego wielkich czuynośći w rzeczách rycerskich / wpadł w niemoc / w kilku mieśięcy vmárł / máiąc wieku swego lat 58. mieśiącá Kwietniá / dniá 3. Roku 1025. krolował lat 25. w Poznániu ná Tumie śrzod kośćiołá pochowan. Przed śmierćią iego byłá Kometá wielka / ktora znáczyłá po nim wielki ná Koronie vćisk / iákoż ták było / o czym bedźie niżey. Ten był náßym krolem Polskim napierwßym koronowánym / vrodzenia / obyczáio w / stałośći / śmiáłośći niepospolitych: ktemu láskáwy / wierny / rostropny / mądry / y mierny w iedzeniu / w pićiu / w gniewie / y we wßytkich áffektách / nie petáiąc sie prożnemi rzeczámi. Przeto mu P. Bog dawał w káżdey spráwie wielkie szcześćie.

Klaßtor ś. Krzyżá ná Łysey gorze záłożył / látá 1006. y dostáteczny᷑ym nádániem nádał. Czás y mieysce tám vpátrzył / gdy społem z Emerykiem synem Stephaná kroląá Węgierskiego polował w támtey pußczy: ten też w Sieciechowie drugi klaßtor ś. Benedyktá / roku 1010. nád Wisłą záłożył / do czego mu Sieciech mieyscá tego źiemiánin / powodem / y rádą pomocen był.

Klaßtor S. krzyżá.

Klaßtor w Sieciechowie.

Tego czásu przyßli byli dwa meżowie świeći z klaßtorá Pereáskiego / Benedykt y Ian do Polski / vczyć Nowochrzczeńcow wiáry Chrześćiańskiey / á ku nim záśie przystáli czterey Polacy / mießkáli społem ná pußczy / blisko Káźimierzá / w Wielkiey Polszcze: gdźie ie złodźieie rozboynicy pobili / spodźiewáiąc sie v nich tákich skárbow / bo im był dał krol złoty kleynot dla żywnośći / ktorego długo niechćieli wźiąć / y snadź go záśie byli posłáli do Gniezná krolowi / mowiąc: iż tego iemu potrzebniey. Krol Bolesław kazał tych złodźieiow ták długo po leśie ßukáć / áż ie połápano / á oni chodźili z dobytemi mieczmi / á plecy im poschły / iż nie mogli mieczow pochowáć: á skoro ie do grobow tych pobitych pustelnikow przywiedźiono / zostáli nátychmiast zdrowi / y pokutowáli zá swoy zły vczynek. Tych Swietych ćiáłá pochowano w Gnieźnie / Roku 1005.

Cud nád meżoboycámi.

Mieczysław wtory.

Wyrodek, ßiak márny, namniey nie waleczny,
Márnotrawcá, niewieśćiucß, nigdy nieſtáteczny.
Wßpráwácß swoicß nikczemny, oſpáły, lenwy,
Narodowi Polſkiemu, namniey nie życzliwy.
Niemcom wßytko nagalał: o iák vtrapiona,
Odpoſtronnycß tam była cna Polſka Korona.

Bo nie raz szkode od nich Oyczyzná podietá,
Praca Bolesłáwowá w on czás nádginetá.
Potym porwał páráliz krolá z swiátá tego,
A z krolestwá wygnána Ryxá zoná iego.
Przypłacáią swych złości, ten z szaleństwá ginie,
A tá z żalu: oboie szpetną sławą słynie.



Látá od Národzenia Chrystá Páná / 1025.

Mieszko wtory / ná krolestwo Polskie po pogrzebie oycowskim w Poznániu obran / támże y koronowan z swoią żoną Ryxą / przez Hippolitá Arcybiskupá Gnieźnienskiego / ktory dáleko od oycowskich obyczáiow odstąpił: ábowiem był leniwy / niedbáły / żony swey wiecey słuchał / y w spráwách iey náśládował / bárziey niż rádziec Pospolitey rzeczy. A gdy to obaczył Bretysław Oldrychow syn / Xiąże Czeskie / z Kmiecey dźiewki vrodzony: ten mszcząc sie dźiádá swego / ktoremu było w Polszcze oczy wyłupiono: zdobywał zásie zamkow w Czechách

y w Mo=

y w Morawie/ takież miast/ Polakow wiele pobił/ Warszowce co byli z Czech do Polski pouciekali/ pomeczył/ y żywo połupił/ ták iż wiele kráin w Slasku y w Niemcech od Polski odpádło: tákież w Morawie/ w Rusi/ y w Prusiech. Baczac to Polacy/ z żáłościa tego vżywáli/ ku Krolowi iuż żadney chuci nie mieli/ á prawie go wszyscy opuścili. Widzac to krol/ wpadł w szaleństwo y w niemoc. Vmárł ksieżycá Márcá/ roku 1034. Pochowan w Poznániu. Od tego czásu te kráiny od Polski odpádły. Morawá máło nie wszystká/ y cokolwiek leży ná te strone rzeki Elbu/ áż do morzá Niemieckiego: Kászuby/ Serby/ Sásy/ y wyspy morskie. Pomorzány był skarał przez Bele/ ktoremu był poruczył spráwe woienna. Po śmierci swey syná Kázimierzá zostáwił/ gdźie záraz wielkie sie rożnice w Koronie wszczeły/ ábowiem Polacy vczyniwszy Seym w Poznániu ná obieranie krola/ nie mogli sie zgodźić/ iedni chćieli Kázimierzá syná Mieszkowego/ drudzy niechćieli/ mowiac: iż bedźie oycowskich y máćierzyńskich obyczáiow násládował/ á też iescze młode láta ma. Abowiem tá krolowa Ryxá byłá wygnána z krolewicem precz z pánstwá/ iż nie przyiáłá Polakom/ y vrzedow nie dawáłá ieno Niemcom. Przeto skárbow conawiecey nábrawszy/ potáiemnie iáchałá z synem do Cesárzá Henryká/ ktory ia wdźiecznie przyiawszy/ syná iey posłał do Włoch ná náuke/ ktory támże do klasztorá Kluniáckiego wstapił do zakonu. Polacy przez Páná iáko błedne owce bedac/ niewiedźieli co dáley czynić/ gdy sie ná páná nie mogli zgodźić: Abowiem zebrawszy sie znowu Czechowie/ woiowáli wszedźie w wielkiey Polscze/ kościoł w Gnieźnie złupili/ pisza ták/ iż po czterykroć sto tyśiecy wynieśli skárbow z Gniezná: Przeto Polacy wypráwili posły z wielkiemi dáry po krolewicá/ dźiedzicá swego: o ktorym gdy sie w klasztorze Kluniáckim dowiedźieli/ á on iuż był Dyákonem/ od Opátá Kluniáckiego nie mogac tego otrzymáć/ áby go z klasztorá wypuśćił/ iácháli z wielkiemi dáry do Papieżá dźiewiatego Benedyktá/ ktory zlitowawszy sie nád nimi/ dopuśćił im tego/ vstáwiwszy pokute ná wszytkie Polaki zá wine: iż páná swego przyrodzonego wygnáli/ pieniadz od káżdey osoby dáwáć do Rzymu ná Swietopietrze: włosy strzydz/ co sie y do tych czásow záchowuie: do tego ná świetá wielkie głowe záwiiáć chustka ćienka miásto stuły. Podieli sie tego posłowie/ iácháli do Kluniaku z listy Papieskiemi: wźieli Kázimierzá z klasztorá/ ktory przyiáchawszy do Polski/ był przyiety od wszytkich z radośćia. Ten był napierwszy krol Polski/ ktory pismo Láćińskie vmiał.

Kázimierz krol do klasztoru Kluniáckiego wstapił.

Kośćioł Gnieźninski Czechowie złupili.

Káźi-

✠

Kázimierz Pierwſzy.



KAzimierz dziećie z mátką, dla mácżyney złośći,
Ná wygnánie z oyczyzny idzie w niewinnośći.
Obrawſſy ſobie zakon w Klunáckim klaſſtorze,
Wolał nizli w krolewſkim mieſſkáć w Bozym dworze.
Polſká w ten czás bez Páná, ze wſſech ſtron ſſwánkuie,
Ziemie (o ćiezki zalu) kto chce ten plondruie.
Wygnáńcá przywracaią ná páńſtwo, ten záśie
Radość oyczyznie nieśie niemáłą, w tym czáśie
Máſláwá w wnetrzney walce rogi wynioſłego
Usmierzył, pokoy ſpráwił, do czáſu długiego.
Z tąd, iz Bog przy niewinnym, ktory wſſytkim władnie,
W rádość ſmutek obraca, kázdy baczy ſnádnie.

Láta od Narodzenia Páńskiego/ 1042.

KAzimierz pierwszy z klasztorá wzięty/ był koronowan ná krolestwo Polskie w Gnieznie/ tą Korona/ ktorą zsobą przyniosł/ bo byłá mátká vnosząc go zsobą/ korone krolewską y swoie záwzięłá. Dáli mu tedy zá żone Márya siostre Járosławá Xiążęciá Ruskiego/ á core Włodzimierzowa/ po ktorey wziął wielki posąg. A on też wroćił Járosławowi szwagrowi swemu zamki wszytkie/ ktore był pod Rusią dziád iego Bolesław Chrobry pobrał. Márya żoná iego/ opuśćiwszy Grecką wiáre/ ochrzćiłá sie znowu w Krákowie/ á imie ine wzięłá Dobrogniewá/ á potym w Gnieznie koronowána.

Kázimierz zostawszy krolem sposobnym/ myślił iákoby sam śiebie y poddáne/ w ziemi swey mądrze y rostropnie mogł sprawowáć/ y w pokoiu záchowáć. Napierwey buntowniki wnetrzne połápał/ y słusznemi mękámi potráćił/ tákież y ty/ co od krolestwá odstępowáli. Cesárzá o pomoc prosił przećiw Bretysłáwowi krolowi Czeskiemu. Cesarz posłał do Bretysłáwá/ aby do Polski powrácał rzeczy co pobrał z Gnieznienskiego kośćiołá: śmiał sie z tego Bretysław. Cesarz przećiw iemu woysko swe posłał/ ktore porázili Czechowie miedzy gorámi ná leśie/ wszákże potym przypędził go Cesarz ku temu/ iż mu musiał hołdowáć: z inszych stron Kázimierz był záchowan w pokoiu/ tylko wyrwał sie był nań Máslaus Mázowieckie Xiążę z Prusy/ á z Pieczyngámi: Kázimierz też zebrawszy sie przećiw iemu z Rusią/ z Niemcy/ y z Polaki/ potkáli sie nád Wisłą blisko Płocká/ tam walká długo trwáłá/ ná ostátku porázon Máslaus/ áż ledwo vćiekł. Tám Płocka ziemiá przyszłá do krolestwá Polskiego: á od tego czásu ten tám kray przezwano Mázowszem od Máslausá/ iż był skrzetny/ okrutny/ á w słowie omylny. Drugi raz sie zebrał Máslaus ná krolá z tymiż ludźmi/ Kázimierz zrazu zwątpił był niejáko/ bo nie mogł mieć ták prędko ludźi z Niemiec y z Rusi: wszákże z tym ludem/ co miał przy sobie/ pokuśił sie oń. Poráził lud Máslawow ná głowę/ áż Máslaus vćiekł do Prus/ támże go Prusowie vmęczyli/ náostátek obieśili/ mowiąc: brałeś sie ná mieysce wysokie/ bądźże wysoko. Przez niemáły czás pokoy máiąc Kázimierz/ vmárł látá 1058. pochowan w Poznaniu/ zostáwił po sobie trzech synow/ Bolesłáwá stárszego/ Władysłáwá/ y Mieszká/ a core Swatochne. Mieszko rychło potym vmárł.

Ten Kázimierz klasztor ná Tyńcu záłożył/ tego zakonu ś. Benedyktá/ w ktory był wstąpił w Kluniáku/ dawszy do niego sto wśi/ gdźie był napierwey Opátem Aron/ rodem z Fráncyey/ człowiek wielkiey náuki. Tego to Aroná spráwą/ każdy Opát

Kázimierz Máslausá y Prusaki poráził y vskromił.

Mázowsze od Máslawá zowią.

Máslaus obieszon.

Kázimierz klasztor Tyniecki fundował.

Tyniecki/ iest Kánonikiem Krákowskim.

Drugi tákowyż klasztor záłożył nád rzeką Odrą / ná Slásku w Lubuszu/ y inych wiele kośćiołow ten pobożny krol/ w Koronie Polskiey záłożył / zá co niech ma odpocznienie w krolestwie niebieskim wieczne.

Bolesław Smiáły.



TEn Bolesław iáko był waleczny y śmiáły,
Ták też w bezbożnych sprawách, bárzo był zuchwáły.
Zwoiował Ruś, y Węgry, z Czechy z Moráwiány,
Skukłał y buntowniki Pruskie z Pomerzány.
Wszedzie znáki zwyćięstwá po sobie zostáwił,
Lecz w oyczyznie okrutnym tyráństwem się wsławił.
Zámordował okrutnie Pátroná Polskiego,
Ktory go vpominał odwodząc od złego.
Gdzie się podział? y iáko? nie myślćie Polacy:
A wszák wiećie iż pomsty nie vchodzą tacy.
Ktoli piszą o nim: iż zá grzech żáłuiąc,
Gdźieś w gorách przy klásztorze vmárł pokutuiąc.

Látá od Národzenia Páńskiego/ 1068.

PO zeßćiu z tego świátá Kázimierzá królá pobożnego y ſpráwiedliwego/ Boleſław ſyn od wyſokiego animußu Smiáłym názwány/ zá zezwoleniem wßytkich ná kroleſtwo wſtępuie. Temu nátychmiaſt Wratyſław krol Czeſki woyne opowiedźiał: y zebrawßy woyſko/ do Sląſká dla plondrowánia wtárgnie. Boleſław obaczywßy co ſie dźieie/ á conaprędzey ſie ná lud rycerſki ſpoſobiwßy/ nie mießkáiąc przećiw iemu wyiáchał/ o ktorym ledwie ſie Wrátyſław dowiedźiał/ tylko namioty zoſtáwiwßy/ ſam nátychmiaſt ſromotnie vćiekł. A Boleſław go áż w poyśrzodek gránic Czeſkich śćigáiąc/ wßyſtkę źiemię Czeſką ſplondrował: y zdobycz niemáłą otrzymawßy/ názad ſie do ſwoich wroćił.

Boleſław Czechy plondruie.

Potym Boleſław drugiego roku zebrawßy więtße woyſko/ Moráwę y Czechy znowu poplondrował: áże Wrátyſław krol obawiáiąc ſie więtßego niebeſpieczeńſtwá/ muśiał go przepraßáć/ y podárki ná znák wiecznego záchowánia y przyiáźni poſłáć. Zwyćiężywßy Moráwę y Czechy krol Boleſław zwroćił ſię: á oto z drugiey ſtrony Pruſowie go przenágábáią/ y Pomorzánie/ ktorych Boleſław v rzeki Oſſy zewßąd obtoczywßy/ ná głowę poráźił y potárł: źiemię Pomorſką/ y innych wiele zamkow Pruſkich pod moc ſwoię podbił/ y Pruſaki do poddánſtwá przymuśił: á to ſie działo 1069. A w tym Belá dźiedźic kroleſtwá Węgierſkiego/ będąc od ſwoich wygnány/ do królá Boleſłáwá vćiekł/ proßąc pomocy przećiwko Andrzeiowi brátu/ od ktorego był z kroleſtwá wygnány. Boleſław tedy zebrawßy woyſko/ z Belą do Węgier ćiągnie woyſko Ceſárzá Henryká/ Bohemy y Teutony/ to ieſt Czechy y Niemce/ ktorzy z ſtrony Andrzeiowey byli/ poráźił. W ktorey bitwie y ſam Andrzey zábity zoſtał/ y ták Belá zá pomocą Boleſławową páńſtwo dźiedźiczne ośiadł. A krol Boleſław do Polſki ſię wroćiwßy/ iedyną dźiedźiczkę Xiążąt Ruſkich ná imię Wizeſłáwę/ w małżeńſtwo ſobie wźiąwßy/ w poſágu niektore Xieſtwá páńſtwu ſwemu przyſpoſobił. Potym Kijow głowę wßyſtkiey źiemie Ruſkiey/ przez moc opánował/ kiedy przez źimę będąc/ wßyſtkę Ruś ták bárzo ſtrwożył/ że też wiele Xiążąt niebeſpiecznemi ſię w Ruśi czuiąc/ do Grecyey zućiekáło/ miáſtá y miáſteczká wßyſtkie z zamkámi/ dobrowolnie ſię mu podawáły. Potym Przemyſł miáſto ſławne/ iedno z Xieſtw Ruſkich opanował/ ále zamku dla wielkiey powodźi y wylania wod/ doſtáć ná ten czás nie mogł/ ále ſię mu przedśię potym pod pewnemi kondicyámi y ten podáć muśiał.

Boleſław Pruſy y Pomorzány zholdował.

Boleſław w Węgrzech trymphuie.

Boleſław w Ruſi tryumphuie.

musiał. Aż też potym do Węgier z woyskiem się puśćiwszy/ nie=
Bolesław w Węgrzech.
przyiaźni miedzy dźiedźicámi Xiążęćiá Bele/ á miedzy Sálomo=
nem krolem Węgierskim vspokoił y poiednał. Z támtąd záś pro=
sto wroćiwszy się do Rusi/ Chełm y Włodźimierz/ miástá sado
Bolesław ná Wołyniu.
we z zamkámi y z prowincyámi do nich należącemi/ opánował.
Náostátek/ wszytek Wołyń ośiadł. Z támtąd záś znowu prosto
Bolesław Swátosłáwá poráźił.
ku Kijowowi się z woyskiem obroćił/ gdźie záś Swátosłáwá
Xiążęćiá/ ktory mu się z woyskiem swym chćiał sprzećiwić/ zna=
czną porażką do vćieczki sromotney przywiodł/ y náostátek w=
szytkie śiły Ruskich Xiążąt vśmierzył y osłábił/ y czás niemáły w
Bolesław wszetecznikiem został.
Kijowie mieszkáiąc strawił/ kedy w roskoszy ćielesne y w zbytki
wszeteczne z proznowánia wdał się. Potym śiedm lat ná tych
woynách y z mieszkániem Kijowskim strawiwszy/ do Polski się
wroćił. Kedy Stánisłáwá ś. Biskupá Kráko: iż mu świątośći
Bolesław S. Stánisłáwá zábił.
kośćielne zápowiádał dla zbytkow/ żołnierzō swym kazał zábić/
ktorzy gdy tego nie mogli vczynić/ szedł z nimi sam ná Skałke/ á
tám go zábili: dźiało się to roku 1079. Papież dowiedźiawszy się
o tym/ posłał interdikt do Polski/ iżby były świątośći kośćielne zá
Bolesław ziechał ná pokutę.
powiedźiáne długo. Ruszył ten grzech krolá Bolesłáwá/ ziáchał
precz/ y wstąpił do iednego klasztorá w Korytáńskich gorách/
blisko Willaku/ nie obiáwiáiąc nikomu stanu/ áni wystepku swo=
iego/ służył do śmierći zakonnikom wszytkim: á po śmierći nále=
źli testáment iego reką pisány/ iż był krol Polski Bolesław: tám=
że y dźiś Epitáphium/ to iest napis ná grobie iest. Wieleć niepo=
trzebnych rzeczy o tym krolu pisáli drudzy/ powiádáiąc/ iáko go
psi ziedli/ ábo oszálał vćiekszy do Węgier/ co nie mogło bydź.
Pisáli Węgrowie ine wszytkie zbiegi/ y nie rownieysze rzeczy/ á o
tym nic nie pisali/ bo nie tám się był obroćił: w tákowey rzeczy
tám káżdy iedźie/ gdźieby go nie znano. Tu przypuszczam ná roz=
sądek káżdemu/ niechay rozumie iáko kto chce o tym krolu/ iáko
Mniemánie Historykow o krolu Bolesłáwie.
go P. Bog raczył spráwowáć/ dawszy mu ták wiele szczęśćia/ y
zdrowia/ y wszytkiego czego mu iedno było potrzebá w rzeczách
rycerskich. Srogość mu káżdy Kronikarz przypisuie: ále ázaż
bez niey może bydź ktory Monárchá waleczny? bo ták piszą:
Mars duro milite gaudet. Popędliwość zapálczywa/ trudno
przyrodzeniu czyiemu/ á zwłasczá pánu zwierzchniemu odiąć:
ále iednák broń Boże tey popędliwośći ná duchowne obrácáć.
Lecz z inszych miar/ zwłasczá z strony spraw woiennych/ snádnie
to káżdy obaczyć może/ iż te czásy tákiego krolá potrzebowáły.
Gdyż po Chrobrym wielki vpadek tá Koroná wźiełá byłá/ bo
iż Kázimierz nie długo był żyw/ á by go nam Pan Bog ná ten
czás nie dał/ snadźbyśmy byli w niewoli ábo v Wrátysłáwiánow
ábo v Rusi/ iáko dźiś oni v nas/ ábo v inych pogránicznych pá=
now/ poniewaz tu przedtym było wielkie zámieszánie.

Włády=

Włádyſław Herman.



SIłá ten błedow w Polſcze bráterſkich náprawił,
   Bo ſie y pobożnośćią, y meſtwem był wſławił.
Naprzod Czechy, Pruſaki, Moráwiány tłoczy,
   Aż mu Posłowie z dáry zábiegáią w oczy.
Potym ſyn Zbigniew, gdy wzniosł przećiw iemu woyne,
   Modli mu ſie, rycerſtwo potráciwſſy zbroyne.
Ty co niemáło czytaſſ, powiedz teraz śmiele,
   Gdzieś ty widział wyrodkow ſpráwiedliwych wiele?
Telegon oycá zábił, z Cyrce vrodzony,
   Troás oyczyzne zdrádził z Wenery ſpłodzony.
Rzymſki Regulus brátá zábił rodzonego,
   Choćiaż obádwá byli łożá iednákiego.
Tylko to o wyrodkách tákich powiádáią,
   Ze w ſcześćiu płuzą: lecz ſie y w tym omyláią.
Kto niewierzy przypátrz ſie, co Zbigniew odnośi,
   Ono w okowách dyſząc, miłośierdzia prośi.

Látá od Národzenia Bożego/ 1082.

WLádysław Herman po bráćie swoim Bole=
słáwie/ został krolem Polskim/ ále prze brá=
cki vczynek nie był ná nie pomázan. Posłał
Lámpertá Biskupá Krákowskiego do Oy=
cá Papieżá/ áby w Polszcze przestał Inter=
dikt/ to iest wielka klatwá ná kośćioł/ vczy=
nił to Papież ná prośbe obu. Wziął tedy
Herman zá małżonke Iudythe/ corke krolá
Czeskiego Wrátysłáwá/ z ktorą gdy potom
stwá nie mogł mieć/ z porády Lámpertá Biskupá/ ofiárował ś.
Egidziemu do Niemiec w kłásztorze ś. Benediktá/ blisko rzeki Ro
danu/ dźiećie vlawszy z szczerego złotá/ y inych kleynotow od pe=
rel dosyć. Tám w tym klasztorze Mniszy vdáli sie ná modlitwy
rozmáite y z Opátem ku P. Bogu/ áby raczył dáć potomstwo
krolowi Polskiemu. Y obiáwiono iest przez iednego Mnichá/ iż
iuż P. Bog raczył poćieszyć w potomstwie krolá Polskiego: Po=
słowie przyiácháli do krolá z klasztorá onego/ ták náleźli/ iż Iu=
dythá vrodźiłá syná imieniem Bolesłáwá Krzywoustego/ od
krzywych vst przezwánego. Wnet krol kazał postáwić kośćioł

Kośćioł S. Egidziego w Krákowie.

ś. Egidziemu pod zamkiem w Krákowie: Założył też klasztor w
Kłodáwie/ y innych dosyć kośćiołow názákłádał ś. Egidziemu/
iáko w Zborowie/ w Pczynie/ w Gieboltowie/ w Czernicho=
wie. Dał też Kápitule Krákowskiey Grábstwo Chroberskie/

Pábiiánice iáko dáwno.

ktore dźiś zowią Pábijánice/ w Sierádzkiey źiemi. Kśiążnice
ku Tynieckiemu Opáctwu przyłączył/ y wiele inych wśi oddalił
od krolestwá/ á ku duchownym przyłączył. Rychło potym Iu=
dythá vmárłá/ poiął wtorą żone Herman/ Zophonią ábo Zo=
phią wdowe/ po krolu Węgierskim Sálomonie/ Cesárzá Hen=
ryká czwartego śiostre/ z ktorą miał potym trzy dźiewki. Ożenił
też y synowcá Mieczłáwá/ dał mu zá żone Eudoxyą śiostre
Xiążęćiá Kijowskiego/ ále rychło vmarł. A zátym Ruś odstą=

Prusy y Pomorzány Herman znowu zhołdował.

piłá od posłuszeństwá krolow Polskich/ Prusowie tákież y Po=
morzánie: przećiw ktorym zebrał Herman woysko/ poráził ie v
rzeki Drwencá/ y zamek Nakieł obegnał/ ále tám prze nieopátrz=
ność/ szkode popadł przez ogien/ ábowiem w nocy skradszy sie do
nich/ oboz Prusacy zápalili/ y ták muśieli odstąpić. Ná láto ze=
brał sie ostrożniey ná nie: ále Prusowie y Pomorzánie nie czeká=
iac/ sámi przyiácháwszy z dáry/ dobrowolnie sie poddáli. A w
tym Bretysław syn Wrátysłáwow/ Xiążę Czeskie/ bacząc iż krol
miał co z sobą czynić/ wtárgnął mu do źiemie miedzy Elb ábo
Lábi rzekę/ á miedzy Odrę/ czyniąc szkody wielkie. Krol Her=
man będąc chory/ wypráwił przećiwko iemu Śiećiechá Woie=

wode Krakowskiego / z ktorym sie też náparł krol młody Bolesław / iedno dźiewięć lat máiąc / ktorego oćiec mechćiał dlugo pustáć / rozwodząc mu tego młody wiek: nie mogł mu krol ták rostropnie rozwieść / iáko on rostropnie ná każdą rzecz odpowiedźiał / mowiąc: gdźie głowá Páńska iest / tám káżdy poddány czuie moc / y serce sie mu naprawia. Gdy mu tego krol nie mogł zábronić / iachał z Sieciechem / zwoiowáli Moráwę / przywroćili sie z korzyśćią y z tryumphámi do domu. Tám sie w tym dźiećięciu záráz em vkazálá wielka czuyność w rzeczách rycerskich / ábowiem sam ná straż przy drugich ieżdżał / ná żadney pośćieli leżeć niechćiał dla zaspánia: pićiem y iedzeniem miernym sie pośiłał / zbroie z śiebie y w nocy nie składał / y inße powinności męża rycerskiego w sobie miał. Osadźał bráńcy źiemie Polska Bolesław / ktorzy oráli y śiali po źiemiách pustych. Przyßły nowiny drugie nie foremne Władysłáwowi: iż Pomorzánie Miedzyrzecz ná gránicy Sáskiey wźięli przez zdrádę / y wiele korzyśći nábráli. Krol młody Bolesław / prośił oycá z płáczem / áby mu dał ludźi / coryche ley dostáwáć záśię Miedzyrzeczá zamku: Władysław oćiec dźiwuiąc sie ie° czuyności w młodych lećiech / poruczył mu osobno ieden vfiec ludźi z niektorymi pány / á drugie Sieciechowi hetmánowi spráwowáć táko zwierzchniemu roskazał. Oblegßy tedy Miedzyrzecz / ácz długo ßturmowáli / lecz mu nic nie vczynili / bo w twárdym mieyscu leżał. Sieciech chćiał odstąpić / widząc iż nánie ćiskáli chlebem y mięsem / nádźiewáiąc sie tám wiele żywnośći. Ale Bolesław we 12. lećiech będąc / powiedźiał ták: Wierzćie mi pewnie / iż ći ludźie żywnośći nie máią / tylko sie ták vkázuią / żeby nas chytrze zbyli / á ták zátrzymaymy sie iesżcze: y kazáli kilká domow vczynić około zamku / y pobijáć gontámi / y drzewá ná budowánie nánośić / iákoby tám miał długo mießkáć / y przez cáłą źimę trwáć. Bacząc to Pomorzánie / posłáli do krolewicá z wielkiemi dáry podawáiąc zamek / y wßytko co iest w nim / záchowawßy tylko zdrowie swoie. Krolewic przyrzekł im to vczynić / y vczynił: nágrodźiłá sie im wßytká vtrátá / przez rostropność krolá młodego Bolesłáwá. Z wielkim tryumphem do oycá sie wroćił.

Bolesłáwowá czuyność w buyney młodośći.

Bolesłáwowá rostropność w dobywániu Miedzyrzeczá.

Miał też Władysław drugiego syná Zbigniewá / ále nie z własney żony. Przeto go był dał oćiec ná náukę do Niemiec / áby był duchownym / ktory potym dla wstydu wstąpił do klasztorá. Wrátysław krol Czeski / nie wiedząc iáko Polakom záßkodźić / rádźił tym Polakom / ktorzy byli wywołáni od Sieciechá prze niektory występek / á ći byli záßli do Czech / áby sobie inego krolá obráli / to iest / Zbigniewá z klasztorá / ktorzy ták vczynili / máiąc z soba ku temu pomoc od Czeskiego krolá / y od Pomorzan. Przyćiągnął Zbigniew do Kuiaw z wielkim ludem / tám k niemu przystáli Pru-

ſtáli Prusowie/ poczeli krolewſkie ziemie bráć y pośiadáć. Prze=
ćiw ktorym krol Włádyſław oćiec/ z woyſkiem przyćiagnał/ po=
ráził ich woyſko wßytko nád ieziorem Gopłem/ y Zbigniewá ſy=
ná poimał/ y wſádźił do więzienia: wßákże ná prośbe Arcybi=
ſkupá Gnieznieńſkiego Márćiná/ y innych Pánow wypuſczon/
ktory wźiawßy towárzyſtwo z brátem Boleſłáwem/ żył w przy
iáźni. A w tym oni poimáńcy żáłowáli ſie ná Siećiechá hetmá=
ná/ we Wrocłáwiu ná Seymie/ iż ſie źle záchowuie ßláchćie/ y
wßemu rycerſtwu: czći/ imienia odeymuie/ y z ziemie wypadza/
czyniac ſie drugim krolem/ wßytko ſobie przywłaſcza. Vmiekczon
Włádyſław ſkárgámi od ſynow ſwych/ y od inych pánow/ wy=
wołał Siećiechá z źiemie/ ktory ná czás ziáchawßy do Ruśi/
przepráwił potym mierźiaczke v krolá/ y był w łáſce záśie/ ále
iuż ták wiele nie władał iáko pierwey w Koronie. Potym
Herman zoſtáwiwßy po ſobie ſyná Boleſłáwá Krzywouſtego/
ná kroleſtwie/ z tego świátá zßedł fortunnie.

Zbigniew poiman.

Boleſław Krzywouſty.



TEn nád nieprzyiácioły sposobem woiennym,
Pięćdziesiąt bitew wygrał losem nieodmiennym.
Ile bitew, tákież też triumphow miał wiele,
Wygłádził nieprzyiációł z poyśrzodku swych śmiele.
Dosyć mogł mieć z tąd sławy, by inszych nie było,
Gdy się woysko Cesárskie niezliczone zbiło.
Zal go przyprawił o śmierć, iż czásu iednego,
Zdrádą go nieprzyiáciel zszedł nieobronnego.
Ktoż z tych dwu będzie większy? Ty Pompeiuszowe
Tryumphy Rzymskie wynoś, my Bolesławowe.
Pompeiuszá Cesarz zwalczył bitwą sławną,
Nász krol niezwalczon, chybá raz zá zdradą iawną.

Látá od národzenia Chrystá Páná/ 1103.

Bolesław Krzywousty syn HErmanow wybrán ná krolestwo Polskie/ po swego oycá śmierći z rádośćią ludu pospolitego. Wziął sobie zá małżonkę Zbisławę/ corę Swátopełká Ruskiego Xiążęćiá. Powstał przećiw iemu naypierwey brát Zbigniew/ ktory był Mnichem z zazdrośći pánowánia/ podburzył nań Borzywoiá krolá Czeskiego/ y Swátopełká Moráwskiego Xiążęćiá. Ale gdy wyiácháli w pole/ byłá wielka rożnicá miedzy nimi: abowiem pospolity lud powstał ná Xiążętá/ iż ládá o przyczynę ludźi ku vtrátom przywodzą/ á ták się wroćili do domow. Dowiedźiał się Bolesław/ y wnet przez hetmáná Zelisłáwá/ krolá Czeskiego Borzywoiá/ y Swátopełká poráźił/ y plonu z ludem wiele wygnał. Znowu się Bolesław wezbrał swą osobą do Moráwy/ ktorą przechodźił iáko chćiał/ żaden mu się nie opárł/ ábowiem przedtym mieli zá swe od Zelisłáwá/ ktoremu tám iedne rękę vćięto/ á drugą zábił swego winowáyce/ dał mu złotą vdźiáłáć krol Bolesław. Záś trzeći raz wezbrał się Bolesław do Moráwy/ y do Czech/ chcąc Sobiesłáwá zbiegá/ ná krolestwo Czeskie wsádźić: tám przechodząc źiemię nieprzyiáćielską/ zásádźili się nań Czechowie w ćiásnym mieyscu nád rzeką/ y vderzyli mocno: obroćił się ná nie Bolesław/ zábił iednego z nich przed sobą/ drugiego przed nim zbodł Dersniak Podczászy iego z koniá/ vczynili serce dobre drugim/ rosproszyli wszytkie Czechy/ wszákże byli zbići niektorzy z nászych. Zbigniew zásmucony/ do Prus y do Pomorzan ziáchał/ ktore wzburzył przećiw krolowi. Bolesław lud zebrawszy/ ćiągnął do Kolberku przećiw Pomorzánom/ chćiał wziąć miásto Kolberk/ ále mu rycerstwo rádźiło/ áby się prozno nie zábáwiał około miást/ ieno żeby plony wygániał/ tákże vczynił/ iż z korzyśćią do-

Zbigniew zá przy krolestwie.

Zelisław Morawszczyki y Czechy plondruie.

Zelisław ma złotą rękę.

Bolesław znowu Czechy plondruie.

Bolesław Pomorzány plondruie.

ścia dobrá do domu się náwrocił. Záś potym wiáchał Bolesław w Pomorską ziemię / miástá y wśi posiádáiąc: co widząc Pomorzánie/ związawszy páná swego Swátosławá/ przywiedli mu go do namiotu / prosząc áby im szkod poprzestał czynić. Obiecał im to vczynić / ále Swátoborá wsádźił do więzienia/ á iego páństwo ktore miał nád morzem / postáwszy Skárbimierzá/ kazał pustoszyć/ tám też wielką korzyść otrzymáli / zwoiowawszy iego páństwo wszystko. Tráfiło się po ták známienitym zwyćięstwie/ był krol v iednego ziemiánina ná poświącániu kośćiołá/ wesoł z fortunnego powodzenia w spráwách: wśiadszy ná koń/ á wziąwszy z sobą sto koni lżeyszych/ y Skárbimierzá hetmáná/ iácháli ná łow. A gdy byli w dąbrowach/ tráfili ná trzy tyśiące Pomorzan/ ktorzy się skrádáli Skárbimierzá hetmáná ćicho zábić/ ktory im był wielkie szkody poczynił. Krol Bolesław iáko Lew krzyknął / á vderzył ná nie z swoim máłym ludem/ przerażáiąc ich vssy y sám/ y tám/ rospędźił ie/ áż go ieden rycerz odwiodł/ od tákiey śmiáłośći zbytniey/ gdy widźiał áno pod nim z koniá wszytkie wnetrzności wylázły. Tám też oko stráćił Skárbimierz/ krol przesiadszy się ná drugiego koniá/ wroćił się z triumphem do swoich goduiących/ potkał się z nimi/ á oni mu iuż byli ná rátunek poiácháli. Tám krolá wszyscy kaáli z iego zbytniey śmiáłośći/ rozwodząc mu rozmáite przygody.

Krol Bolesław w łowie będąc nápadł ná Pomorzány.

Chćiał się pomśćić krol nád Pomorzány tey zdrády zárazem/ ále przyiáchał ku niemu Borzywoy krol Czeski wypędzony/ z płáczem prosząc o pomoc przećiw Swátopełkowi synowcowi. BOlesław bacząc potrzebę ná dwoie / posłał do POmorzan Skárbimierzá hetmáná / á sám z drugim woyskiem wypráwił się ná przećiw Czechom. A gdy o nim vsłyszeli Czechowie / odstąpili od Swátopełká / á posłáli do krolá prosząc / áby im dał záśię zá páná Borzywoiá / tákże vczynił. Skárbimierz też podbił pod moc krolewską Pomorzány / okrom Biłogrodzkich obywátelow/ do ktorych krol posłał dwie tarczy/ błekitną y czerwoną/ áby obieráli sobie co lepszego/ pokoy czy walkę: oni iáko hárdźi oboie przyieli: krol potym wezbrał się do nich / dostał miástá Biłágrodu/ stárszę wyśćinał / á pospolstwo wyszło wszystko ku niemu/padáiąc v nog iego/prosząc o łáskę/iuż nie nád sobą/tylko nád żonámi y dźiećmi swemi. Krol iáko był miłośćiwy/wszytko im odpuśćił: z kąd rycerstwo bárzo nań vśiłowáło mowiąc: Nie trzebá ná walce miłośćiwego. *Qui parcit inimico, mortem sibi generat.* Bacząc drugie miástá iego miłośierne á łáskáwe záchowánie/ dobrowolnie się mu poddawáły / iáko Kámieniec/ Kolimberg/ Wielin/ Kopowin / Czárnkow / y ine miástá nád morzem: Czárnkow dał Gniewomirowi dźiedźicowi z łáski / ktorego sam ochrzćił ze wszystkim rodem iego. Z Kolomanem kro-

lem We-

lem Węgierſkim ziáchał ſię w Spiſkiey ziemi / pod zamkiem Lubownią / tám pokoy zſobą wieczny vczynili / y pomoc przećiw nieprzyiaćiołom ſwoim przyrzekli ſobie wiecznemi czáſy. Ná potwierdzenie tey przyiáźni / weſzli zſobą w krewność: Stephan ſyn Kolomanow poiął zá małżonkę corę królá Polſkiego / Judythe imieniem / y w poſágu Spiſką ziemię wźiął.

Spowinowácenie królá Polſkiego z Węgierſkim.

A w tym Roku Páńſk: 1108. Henrikus czwarty Ceſarz / ćiągnął do Węgier / z krolem Czeſkim Swątopełkiem / krol Polſki do Czech / máiąc zſobą wygnáńce Borzywoiá y Sobieſłáwá / Czeſkie Xiążetá / tám poráźił Wáckă y Mutyná / bo ći byli ná krolewſkim mieyſcu zoſtáli. Pobrawſzy wiele Miaſt / Wśi / ludźi / dobytku / wroćił ſię z korzyśćią do Polſki / nálazł tám żonę vmárłą / y Vśćie záśię od Pomorzan wźięte / przez zdrádę Gniewomirá ochrzczonego. Boleſław zaraz wypráwił ſię do Wieliniá gdźie był Gniewomir / poſłał przodkiem vſſy / á ſam po záđźie iáchał / bo rozumiał iż go rátowáć miał Zbigniew. Vderzył Zbigniew ná przedni lud / nie wiedząc o woyſku ná zádźie: Krol Boleſław przypadſzy z ludem / obſkoczył ie wkoło / poráźił Zbigniewow lud / y ſámego poimał / á on ſobie twarz zákrywał helmem. Rozwodźił mu krol ſzeroko niecnotliwe iego ſerce y vczynki / przećiwko dobrodźieyſtwu ſwemu / á potym go z źiemie dał wywołáć / áż iuż to trzeći raz / ktory vćiekł do Czech: á to dla tego krol vczynił / iż go iuż rycerſtwo zábić chćiáło / ták wiele trudnośći dla niego ćierpiąc. Przeto rycerſtwo powſtáło przećiw krolowi rozwodząc mu to / iż źle nieprzyiaćielowi przepuſczáć. Krol im ná to odpowiedźiał: Boże tego nie day / ábych miał ręce ſwą bráterſką krwią pomázáć. Potym przyćiągnął pod Wielin / y dobył go. Gniewomir kijem zábit od rycerſtwá / bo rozumieli że ieſcze miał od królá łáſkę odźierżeć. Mieſczánie y inni ludźie proſili o łáſkę / ále rycerſtwo rzućiło ſię gwałtem / pośiekli wſzytko żywe ſtworzenie / bo wielekroć zdradzáli krola. Wnet potym Henryk Ceſarz rozgniewał ſię ná królá Boleſłáwá / iż ſzkodę czynił czeſtokroć Swątopełkowi Czeſkiemu krolowi: zebrał woyſko do Sląſká przećiw Boleſłáwowi / máiąc zſobą Swątopełká królá Czeſkiego / dobył Lubuſzá / dał Arcybiſkupowi Máydeburſkiemu. Przyćiągnął do Głogowá / obległ gi / Głogowiánie ná rokowánie wźięli ſobie do piątego dniá / ieſli ſię máią poddáć czyli bronić / á dáli w zakłádźie ſyny ſwoie.

Spiſka źiemiá do Węgier przyſzłá.

Wypráwá królá Boleſłáwá do Pomorzan.

Zbigniew poimány.

Gniewomir kiiem zábit.

Henryk czwarty Ceſarz powſtał przećiwko Boleſłáwowi.

Poſłáli do królá Boleſłáwá w tey rzeczy / ieſli ſię máią bronić czyli poddáć pytaiąc: Krol im odpowiedźiał / áby ſię bronili / bo iednák śmierći nie vydźiećie / ieſli ſię poddaćie. Oni to vſłyſzawſzy / oſádźili mury / potwierdźili / y obwárowáli dobrze gnoiem / drzewem / kámienia ná blánki nánośiwſzy / vmyślili bronić ſię do gardł ſwoich. Ceſarz do ſzturmu przypuśćił / zbili mu wſzyſtek lud.

Głogow od Ceſárzá obleżony.

ſtek lud. Ceſarz obaczywßy iż ſie bronia mocno / kazał ſyny ich
przodkiem wieśdź do ßturmu. Ale oni niedbáiac ná ſyny / tym le-
piey odbijáli. Boleſław krol Polſki był gotow ſwoich rátowáć/
iedno oczekawał drugich ludzi : á w ten czás wyrok táki wydał :
kto ſie obierze / coby ſie ważył zábić Swátopelka krolá / bedźie
miał dar wieczny / y potomkowie ie°. Obrał ſie ieden Czech z do
mu Wárßowcow / bedac świadomy Czeſkiego obozu / o dwu
koniu iáchał ſam / ſtánawßy przed namiotem krolewſkim / záwo-
łał ſtráßliwym głoſem : Vćiekay corychley miłośćiwy Krolu /
nádiácháło nas wielkie woyſko Polakow. Krol zlekßy ſie / zá-
wołał : koniá / koniá. A ſkoro wyßedł przed namiot / Wárßowiec
przebił go rohátyna / y vćiekł do ſwoich / nie mogł go żaden do-
gonić. Krol co obiecał ſpełnił / y dał mu zá herb Okßa / to ieſt to-
por / ktory potym w zacna ſie Fámilia rozrodźił. Ceſarz iednak
wielkie ßkody krolowi czynił ná Slaſku / ktorego krol chcac pier
wey przyiaćielſko obwieść / poſłał Posłá ſwego Skárbká / ry-
cerſkiego człowieká / do Ceſárzá proßac / áby mu ziemie nie pu-
ſtoßył / á z nim w przyiáźni żył. Ceſarz iáko hárdy / chcac ſie vka
záć / przywiodł Skárbká do iedney ſkrzynie / gdźie było pełno zło
tá / y kleynotow koßtownych / mowiac przed nim : Mam ia czym
krolá Polſkiego zwalczyć. Skárbek dworſtwem idac / wpuśćił
ſygnet ſwoy do ſkrzynie oney / mowiac : Máło to ná mego páná
złotá / przydam go ia wiecey / bo to v nas nizacz / wiecey ſie my
w żeleźie dobrym kochamy / niźli we złoćie / idź złoto do złotá.
Ceſarz po Niemiecku záwołał / Hábdánk : od tegoż czáſu ten
herb zowia Hábdánk / ktory Skárbkowie y podźiśdźień noßa.
Skoro Ceſarz posłá odpráwił / Boleſław przyćiagnał z ludem
nád woyſko Ceſárſkie / potkáli ſie milá od Wrocławiá / bili ſie od
záránia áż do wieczorá : náoſtátek Boleſław z pośiłecznym vſem
Polakow y Slezakow / w bok ludu Ceſárſkiemu przypadł / prze-
łomił y przeráźił woyſko Ceſarſkie / Ceſarz ledwie vćiekł / ieſcze
to mieyſce zowia Pśie pole y dźiś / gdźie ſie potkáli / bo ſie tám
było wiele pſow zbiegło ná śćierw ludzki / ták iż potym rzadko
o támtedy mogł przeiácháć beſpiecznie / bo káżde° ziedli. Wiel-
ka tedy zdobycz krol Boleſław ná on czás / y známienite zwyćie-
ſtwo otrzymawßy / wroćił ſie do ſwych kráin. Ná drugi rok
Ceſarz obawiáiac ſie / by mu ßkody krol Boleſław nie czynił w
iego niebytnośći / bo do Rzymá miał iácháć przećiw Papieżowi /
á do tego żáłował tych Rycerzow / ktorzy byli w poimániu v
krolá Boleſłáwá / poſłał do krolá proßac przez vmowe ſłußna /
áby k niemu przyiáchał do Bámberku / obiecuiac mu ſwoie przy-
iaźń / y co inßego przy tym / że tego żáłowáć nie bedźie / gdy po-
mniac ná doſtoieńſtwo Ceſárſkie / ſam krol do niego przyiedźie.
Krol ná to dobrze ſie námyśliwßy / y náradźiwßy / porzadnie

ſie przy-

Krol Czeſki zabit.

Hábdank herb ſkad.

Bitwa pámietna krolá Boleſłáwá z Ceſárzem ná Pśim polu.

Polacy tryumphuia.

nie przypráwił / y iáchał do Ceſárzá dosyć poczćiwie y oſtrożnie / y przyięty wdzięcznie od Ceſárzá: tám ſie wymowił Ceſárzowi z posług / y poddáńſkiey powinnośći wszelakiey / do ktorey go przed tym Ceſarz przyćiągał. Potym weſzli w krewność: wziął Boleſław zá małżonkę śioſtrę / á ſyn iego ſtárſzy Władyſław corę Ceſárſką Kryſtynę / z wielkiemi poſági / á więźnie ſobie y miáſtá pobráne / wzaiem powracáli / y wieczną przyiaźń vtwierdźili.

Boleſław z Ceſarzem pobrátáli ſie.

Po śmierći krolá Czeſkiego Swátopełká / byłá rożnicá wielka około kroleſtwá miedzy ſyny iego / ktorych było czterey / gdźie ich áni krol / áni Ceſarz / ziednać nie mogli. Sobieſław vćiekł do Polſki / zá ktorym krol Boleſław ćiągnął do Czech / poráźiwſzy brátá iego Władyſłáwá / wielką korzyść z támtąd wyniosł / áż ſie bráćia w rowny dźiał rozdźielili. A w tym Pomorzánie y Pruſowie niedbáiąc ná przyſięgę / wtárgnęli krolowi do Mázowſz / bez wieśći / y wygnáli wiele plonu y ludźi. Ale Mágnus / ták rzeczony Grábiá / ktory tám był Stároſtą / zebráwſzy ſie z poſpolitym człowiekiem / poráźił ie w tył / y odbił záśie wſzyſtek łup: á Boleſław tákże poráźił lud Zbigniewowi wywołánemu / ktory był wyrwał ſie dla łupu do Sląſká.

Mágnus Hrábiá poráźił Pomorzány.

Tym przeniewierzeniem Pruſakow y Pomorzan / krol Boleſław poruſzony y rozgniewány / zebrał woyſko przećiwko nim: A gdy przyćiągnął do Kruſzwice / vyźrzał młodźieńcá ná kośćiele / á on ſobie igra iábłkiem / (iáko Kroniki Polſkie świádczą) ruſzyli ſie z támtego mieyſcá: on młodźieniec ſpuśćiwſzy ſie z kośćiołá / zabieżał im drogę wprzod / onym ſobie iábłkiem ćiſkáiąc: krol obaczył dobry znák / ćiągnął zá nim wſzędźie / áż gdy było bliſko Nakłá / młodźieniec ćiſnął iábłkiem ku zamkowi / dáiąc znáć áby ćiągnęli k niemu. Obległ Boleſław Nakło / ná ktorym było dźieśięć tyśięcy Pomorzan. Vprośili ſobie Pomorzánie do pietnaſtego dniá przymierze / máiąc nádźieię w ludźiách inych. Przyſzłá wieść krolowi / iż ćiągną Pomorzánie z Pruſy wielką mocą przez láſy ćicho / á teraz ſą vbeſpieczeni ná leśie obſtáwiawſzy ſie w około rożny / rohatynámi / ognie podźiáłáli z przodku / á názáiutrz ku krolowi máią ćiągnąć ná odśiecz Pomorzánom pomocną. Boleſław wywiedźiawſzy dobrze tę ſpráwę / rozdźielił ſwe woyſká ná dwoie: w iednym vſtáwił hetmánem Skárbimierzá / ktoremu z przodku kazał ná nie vderzyć / gdźie iedne wrotá mieli / á ſam z drugimi w tył záſzedł. A gdy ſie z nimi Skárbimierz potkał / niewiedząc o żadnych ludźiách / wſzyſcy ſie ná przod obroćili. A Boleſław przerzućiwſzy rożny y wáły / z tyłu vderzył ná nie zewſząd wielką mocą: pobił / rozgromił lud wielki / y poráźił / ktorych piſzą w ten czás tám być czterdźieśći tyśięcy. Nakielſcy to widząc / poddáli ſie dobrowolnie / y z drugiemi miáſty. Potym Pomorzánie wſzyſtkie śiły ſwoie z Pruſakámi złączyli / chcąc ſie

Dźiwy Boże.

Nakło oblężone.

Pomorzány pobito.

Nákło ſie poddáło.

iáko

iáko mogąc z iárzmá krolowi Bolesłáwowi wybić/ wßákże ie=
dnák wßyſcy záwße od niego poráženi byli/ iáko od namocniey=
ßego Lwá: náoſtátek/ Xiąże ich poimawßy krol/ kazał do wię=
zienia wſádźić/ z ktorego nie wyßedł/ áż tám vmárł.

Bolesław do Dániey wtárgnął

Krol tedy Bolesław/ rzeczy ſwoie w Prusiech/ y w ziemi Po
morſkiey/ dobrze poſtánowiwßy y obwárowawßy/ wypráwił
ſię z woyſkiem do ziemie Duńſkiey zá morze: á to było roku 1124.
ſkąd ſkárbow niemáło przynioſł/ á kroleſtwá dobrowolnie ſię ie=
mu podáiącego niechćiał przyiąć/ tylko Podſkárbiego tego tám
kroleſtwá Duńſkiego/ ze wßytką Fámilią do Polſki przywiozł/
ktorego potomſtwo/ y do dziſieyßego dniá w Polſcze y w Pru=
siech/ znácznie ſię roſkrzewiło/ á Dunczykowie od Dániey miá=
ſtá rzeczemi ſą. Wrácáiąc ſię Bolesław z Duńſkiego páńſtwá do
Polſki/ z Xiążęty Ruſkiemi ſię zetrze/ ktorzy mu byli rebellizowá=
li/ ážeby go tym bárziey wziątrzyli/ Xiąże Hálickie/ (ktory był kro
lewſki powinny) z páńſtwá precz wygnáli. Nád ktoremi ſię Bole
sław známienićie pomśćił/ Xiąże Przemyſkie z ludem iego niemá=
łym poráził/ gdźie trzey wodzowie/ w tey woienney potrzebie
polegli. Potym zá rádą chytrą Iáropełká/ wßyſcy Xiążętá Ru=
ſcy/ ná przećiwko krolowi Bolesłáwowi ſię ſprzysięgli/ ážeby
go ſnádniey pod figurą przyiaćielſtwá pokonáć mogli/ Poſły
do niego wypráwili/ obowiezuiąc mu ſię wßyſcy hołdownika=
mi bydź/ y poddánymi kroleſtwá Polſkiego/ tylko żeby chęćią ich
tą nie pogárdzáiąc/ znowu Kśiążęćiá Hálickiego ná páńſtwo
przywroćił/ prośili. Krol tedy nic ſię złego nie ſpodziewáiąc/
wypráwił ſię z niewielkim ludem do Ruśi/ á gdy ſię do Háli=
czá przybliżał/ oto Xiążętá Ruſkie z pułkámi Węgierſkiemi/ kto=
rych tám byli ná pomoc ſobie vżyli/ iákoby mu ná to páńſtwo
ſczęśćia winßuiąc/ z ſwych záſadzek wypádli/ y krolá zewßąd
obtoczyli: Krol chytrość y zdrádę Ruſką obaczywßy/ żołnie=
rze ſwe/ ktorych tám przy ſobie niewiele miał/ przyiemną mową
do dánia odporu/ tákiemu zdrádliwemu nieprzyiaćielowi/ po=
twierdźił. Ale Woiewodá Krákowſki/ nápominániem krolew=
ſkim namniey nie poruſzony/ z wybornym ſkrzydłem ßláchetne=
go rycerſtwá/ nád ktorym tám był przełożonym/ záraz ná pier=
wßym potkániu vćiekł. A krol widząc/ iż ináczey nie mogło być/
czyniąc to co mężnemu rycerzowi/ y roſtropnemu wodzowi na=
leży/ naprzod z dworzány ſwoiemi ná Węgry vderzył/ ktorych
nátychmiaſt poráził y potárł: á potym ſię obroćiwßy y pokrzepi
wßy/ z wielkiemi vſy Ruſkiemi mężnie ſię ſtárł/ y iużby y te tám
był pokonał/ ieno że pułki ná pośiłek Ruſki przyſtąpiły świeże y
duże/ ktore zewßąd Polaki okrążywßy/ moc ich przełomili/ ko=
niá pod krolem przebito/ że z niego trzewá wiśiáły: ßláchćic ie=
den co prędzey mu drugiego dodał/ á w tym ledwo bez obrazy/ zá

Duńinowie ſlachta.

Ruſacy przećiwko Bolesłáwowi powſtáią.

Zdrádá ſię ná Bolesłáwá gotuie.

Bolesław obtoczony.

Woiewodá gdźie go było napilniey bić ſię, vćiekł.

wielkim

wielkim nápominániem od ſwoich/ z tey potrzeby vßedł: y przeto bárzo był fráſowliwy krol ná on czás/ nie ták z oney zdrády Ruſkich krzywoprzyśieżcow/ iáko ſie brzydząc ßkárádna Woiewody Krákowſkie° vćieczka/ ktoremu w vpominku poſłał Záiecy kożuch/ y kądźiel z wrzećionem y z prześlicą/ vkázuiąc go w vćieczce bydź podobnym Záiącowi/ á w męſtwie niewieśćie/ ktorey ſię przedźiwem á nie woyną przyzwoita párać: á powroz dla tego/ iż godźien zá táką ſpráwę zdrádźiecką/ ßubienice. Woiewodá tedy w deſperácyą wpádßy/ á wiedząc że iuż po więkßey częśći y ßláchćie był nie praw/ bo im wolnośći przedtym łamał/ máiętnośći brał/ czyniąc ſie drugim krolem/ przewodźił nád nimi iáko ſam chćiał: przeto ná dzwonnicy ſwey vwiązawßy ſie v liny/ nikomu tego nie głoßąc/ ſam ſie ćicho obieśił/ ktorego imie dla potomkow pozoſtałych w Kronikách ſie nie kłádźie: y od tego czáſu Káßtelan Krákowſki/ w Senaćie zwierzchnośćią y doſtoynośćią ſwą vrzędową/ pierwße mieyſce ma przed Woiewodą. Bolesław tedy co dźień to nieſczęśćie ſwoie przeklinájąc/ á ſam w ſobie gryząc ſie/ wpadł w niemoc: y przyiąwßy naświętße Sakrámentá/ oſtáteczne dni żywotá ſwoiego záwárł w pokoiu. Vmárł/ wieku ſwoiego máiąc lat 54. krolował lat 36. w kośćiele Płockim v Fáry pochowan. Nie był żaden krol w Polſcze áż do tego czáſu ſczęśliwßy nádeń/ áni waleczniey ßy. Abowiem wßyſcy krolowie y Monárchowie pogranicżni/ zewßąd nań często wpadáli/ á on káżde° mężny/ y záwße nie przegrány odpor dawał/ y kroleſtwá ich według woley y vpodobánia ſwego/ czyniąc to co przyſtoi mężnemu rycerzowi/ y biegłemu hetmánowi/ przechodźił. Bitew z nieprzyiaćioły známienitych/ y co naprzednieyßych á záwße wygrawánych miał 47. wyiąwßy máłe vtarczki y wyćieczki/ ktore ſie bárzo częſto tráfiáły. Wyiąwßy też y tę nieſczęśliwą oſtátnią potrzebę zá zdrádą Máłowiernych Ruſnakow/ nań nieſpodźiewále przypádłą/ z ktorey on nie ináczey iedno iáko on Hektor Troiáńſki/ ábo Hannibál Kárthágińſki/ ſam ſie mężnie o ſwey mocy broniąc/ y vſſy nieprzyiaćielſkie mocą ſwą roſpraßáiąc/ potężnie vßedł. Páńſtwá ſwoie ieſzcze zá żywotá ſynom ſwym rozdźielił: Włádyſłáwowi iáko ſtarßemu/ páńſtwo Krákowſkie/ Sląſkie/ y Pomorſkie Xięſtwo zoſtáwił. Boleſłáwowi Kędźierzáwemu/ Mázowße/ źiemię Dobrzyńſką y Kuiawſką náznáczył: Mieczſłáwowi Gniezno/ Poznań/ y Káliß/ w dźierżáwę podał. Henrykowi Lubelſkie y Kázimierſkie páńſtwá zoſtáwił: Kázimierzowi ze wßyſtkich namłodßemu/ nic nie zoſtáwił: A gdy go Senatorowie do tego wiedli/ żeby też temu młodemu co zoſtáwił/ on odpowiedźiał: Azaż/ práwi/ niewiećie/ że ná tym wo[illegible] od

Podárki od Boleſłáwá Woiewodźie zbiegowi ſwemu.

Káßtelan Krákowſki przechodźi zacnośćią ſwą Woiewode

Krol Boleſław miał bitew wygránych 47 głownych.

ktorym cztery kołá biegáią/potrzebá żeby kto śiedźiał. Jákoż potym ták ſię ſtáło. O czym niżey będźie.

Władyſław wtory.



CZterem ſynom rozdzielił rownemi częściámi
Kroleſtwo, Krol porządny, y zacny ſpráwámi.
Tobie ſię doſtał loſem Kraków Władyſłáwie,
Jáko ſtárſzemu láty: lecz w woienney ſpráwie,
Widomemu łákomcy. Bo gdy chceſz bráterſkie
Dobrá ośieśdź: ſam bieżyſz zá gory Węgierſkie,
Vchodziſz wypędzony, áż w Niemieckie kráie,
Społ z żoną, coć rádziłá ná złe obyczáie.
Niewiádomyć był ſczęśćia los, więc lepiey było
Przeſtawáiąc ná ſwoim, żyć iák ſię godziło.
Bo gracz cudzego prágnąc, ſwe tráci, y komu
Chce ſzkodę nieść, nieśie ią ſam do ſwego domu.

Przestáń teraz ná Sląsku z potámkámi swemi,
A znay táske krolewską z Xiążęty Sląskiemi.

Látá od Národzenia Pánskiego/ 1140.

WLádysław wtory/ po oycu Bolesłáwie ná krolestwo wstępuie/ ále ten od obyczáiow oycowskich dáleko odstąpił: bo zá rádą żeniną nie przestáiąc ná swoim/ bráćią swą chćiał z częśći ich wyzuć/ y wszczął z nimi woynę v Xiążąt Ruskich pomocy sobie dośiągszy. Bolesław tedy Kędźierzáwy/ y Henryk z Mieczłáwem/ dla boiáźni bráterskiey/ ná zamek Poznáński wezbráli sie: ktorych Władysław/ zápomniawszy miłośći przyrodzoney bráterskiey/ zewsząd ćiężko obległ y ludem obtoczył: y iuż obleżeni w niedostátku żywnośći myślili sie poddáć: Ale stárego doświádczonego żołnierstwá rádą przywiedźieni/ woleli sie w rzecz pokuśić walną bitwą. Vpátrzywszy tedy czás/ gdy nieprzyiaćiel był w obozie dobrey myśli/ opiwszy sie/ spał ná to dobrze/ nic sie tákowego nie spodźiewáiąc/ w niepogodną noc z zamku wypadszy wszyscy z pochodniámi gorąiącemi/ okrzyk vczyniwszy/ zewsząd obozy nieprzyiaćielskie zápalili/ á woysko przećiwne vbespieczone wyśiekli/ że záledwie WLádysław sprosnie z wielką sromotą vćiekł: ktorego bráćia áż pod Krakow gonili. On widząc że sie y tám przed nimi nie mogł bespiecznie wyśiedźieć/ vćiekł z żoną y z dźiećmi áż do Niemiec/ do powinnych żeninych/ y ták prágnąc cudzego/ swoie páństwo vtráćił: bráćia one dźierżáwy iemu od oycá náznáczone pośiedli/ áż ledwie ná prosbę Cesárzá Fryderyká/ Sląsko mu puśćili: od tegoż czásu Sląsko od Korony odpádło.

Władysław bráćia wygániáiąc sam wygnány.

Bolesław IIII. Kędzierzáwy.

GDy Prusaki do wiáry Chrześćiáńskiey wiedzie,
Przez zdrádliwego szpiegá, ná zgubę swych iedzie.
Zbieg Prusácki wiodł nászych áż do Ossy gory,
Rzkomo to ná lud pewny, y besspieczny, ktory
Przywiodł potym ná błoto cne Koronne męże,
Ze ie snádnie pożárły one Pruskie węże.
Ná skrytey trzesáwicy, ledwie ich co z oney
Vszło niespodziewáney y zdrádliwey toniey.
Umysł mężny, szpaniáły, iż nic zdrádliwego
Nie czyni, sam zá zdrádą przychodzi do złego.
Kiziák sam o sobie, o kázdym poczćiwy
Rozumie, tym go prędzey pokona zdrádliwy.

 Látá



Láta od Národzenia Páńſkiego/ 1146.

BOleſław Kedzierzáwy / od włoſow pokreconych názwány/ po wygnániu brátá Włádyſłáwá z kroleſtwá/ ná páńſtwo Koronne wſtepuie / y gránic nieżnie od nieprzyiaćioł poſtronnych ſtrzeże. Naprzod tedy od Ceſárzá Konradá ten miał czeſte przenágábánie/ áby wygnánemu brátu ktoregokolwiek páńſtwá do vżywánia pozwolił: czego ſie on potężnie zbraniał/ y dla tego Ceſarz woyſko ſwe do Sląſká wprowádził/ ále nic nie wſkorał/tylko ſzkod niemáło y vtráty w ludźiách y w ſkárbiech odniozſzy/názad ſie wroćił. Potym z tychże przyczyn z Fryderykiem Bárbároſa woyne zwiodł: á że też potym nieprzyiaźni zobopolnie vſpokoiwſzy / Włádyſłáwá brátá z Niemiec przywroconego / do łáſki przyiał: ktory ſkoro przyiáchał / w mieśćie Płockim nie bez podeyźrzenia trućizny/ duchá z śiebie wyćiſnał. Potym roku 1164. krol Boleſław z bráćia ſpoſobiwſzy y roſporządźiwſzy woyſko ná trzy częśći/do Prus ſie vdał/ktore ogniem

Z Ceſárzem Konrádem y Fryderykiem Bárbároſą Boleſłáw walczy.

Władyſław do Polſki ſie wroćił.

Pruſaki Boleſław w[illegible]ie.

y żelázem

y żelázem ßeroko poplondrował/do wiáry Chrześćiáńskiey Prusaki przywodząc/ áżby śie przyobiecáli chrzćić. Ale oni widząc iż gwałt/ á Chrztu przedśie nie przyimuiąc/wpádli w Mázowßę/ plądruiąc ich gránice: przećiwko ktorym znowu Bolesław z bráćią woysko zwiodł. A w tym dwáy Prusacy do Polakow pod pretextem wygnáńcow zbiegli/ ktorzy powiedźieli/ iż byli świádomi wßytkich sposobow y położenia woyská Pruskiego prawie dobrze: A przeto ich Polacy zá przewodniki woyská swego obráli/ ktorzy ich zdrádliwie miedzy nagęstßę y nábágnistßę mieyscá w pośrzodek lásu wprowádźili/ támże tedy ná iednym bágnisku/ mchem źielonym poroſtym/ Polacy iáko muchy ná smole zostáli/ że áni dáley postąpić/ áni śie nazad wroćić/ bynamniey nie mogli śie z mieyscá ruszyć. W tym Prusacy z zásadzek swych coprędzey wypadßy/ w Polakách wielką ßkodę vczynili: Kedy Henryk Lubelski y Sędomirski wodz/brát Bolesławow/mężnie sobie poczynáiąc/ został ná plácu. Z ostátkiem rycerstwá swego krol Bolesław żáłośćiwy/ do Polski śie wroćił: z tráfunku wpadł w chorobę/w ktorey nie długo leżał: zßedł z tego świátá roku P. 1173. Monárchiey swey roku 29. Pochowan w Krákowie w kośćiele ś. Stániſłáwá ná zamku.

Zbiegowie Pruscy zdraycy.

Zbiegom nie trzebá do końcá wierzyć.

Polaki porázono.

Mieczysław trzeći Stáry.

Często śie tego tráfia, że iásny dzień będzie,
Alić wnet czarną chmurą záburzy śie wßędzie.
To grad, to deżdż, to piorun z łyskáwicą wstánie,
Y ono ludzkie długie zepsuie stáránie.
Oto y ten náß stárzec, gdy wziął w moc Koronę,
Miał w sobie páńskie serce, y cnoty wrodzone.
Ale po máłey chwili skoro śie rozkochał,
Odstąpiwßy pierwßych cnot, w złośćiách śie zákochał.
Nic nádeń tákomßego, nic y mierzieńßego
Nie było, Mieczysławá wyiąwßy wtorego.
Y przeto był wygnány: bo płochość Polskiemu
Tyranowi bez pomsty, nie vßłá żadnemu.



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1174.

MIeczysław stáry/ po brácie Bolesłáwie Kedźierzáwym/ ná Monárchią wstąpił Koronną. Ten wydźierca/ okrutnikiem/ y srogim tyranem nád poddánymi był: y przeto go wszyscy przeklináli y złorzeczyli. Biskup tedy Krákowski ná imię Gedeon/ z inszemi Senatormi w táiemną ráde wszedszy/ ták postánowili/ áby Káźimierz ná iego mieysce był wsádzony ná pánstwo/ á onego áby zá Pána nie przyimowano/ gdyż nie iáko pan/ ále iáko tyran z poddánymi sie obchodźi. Vpátrzywszy tedy czás/ gdy Mieczysław do wielkiey Polski był iáchał/ Káźimierzá Polacy brátá młodszego Mieczysłáwowego/ długo sie w prawdźie zbraniáiącego/ ná Pánstwo przyięli.

Kázimierz wtory, Spráwiedliwy názwány.



TEn prośbą y ſczyremi łzámi był wezwány,
Ná páńſtwo, y odnowił Sauromátckie ściány.
Wyścinał wſſytkich, ktorzy powodem do złego
Brátu byli, oyczyzne pokoiu drogiego
Nábáwił, co nie dawno pod tyranem byli,
Y w ſwoich włáſnych dobrách niebeſpiecznie żyli,
Przywiodł ich do iedności. Zá ſtárániem iego,
Y ćiáło Floryáná tu z Rzymu świetego
Przywieziono, á potym pomśćił ſie bráterſkiey
Smierći nád Pruſakámi, z ſwey ſpráwy rycerſkiey.
Z wielkim płáczem oyczyzny, w on świát go porwáłá
Sroga Párká, Koronie cnotiego zayzrzáłá.

Láta

Látá od Národzenia Bożego/ 1184.

KAzimierz spráwiedliwy/ po wzgárdzonym dla okrućienstwá Mieczysłáwie/ zá pospolitym y zgodnym zezwoleniem wszystkich/ ná krolestwo wstępuie. Ten vstáwy złośliwe bráterskie wygubił/ y ná Seymie wálnym w Łeczycy/ wszytkich ktorzy byli przyczyną wnętrznego zámieszánia w Koronie/ słuszną zápłátą skáráć nie zániechał. A potym brátá Mieczysłáwá do łáski przyiął/ y dał mu w dźierżáwę Gnieźnienskie y Poznánskie máietności. Co Prusacy y Pomorczycy obaczywszy/ iż Káźimierz łáskáwie y miłośćiwie sie z káżdym obchodźi/ dobrowolnie sie mu poddáli. W tym czáśie Brześćie miásto Litewskie sławne/ od Korony sie oderwáło: gdźie krol z woyskiem przybywszy/ miásto y zamek znowu opánował/ á tych ktorzy byli tych buntow wnetrznych y oderwánia przyczyną/ w więzienie pobrawszy/ słusznie skarał. Z támtąd prosto iáchawszy w Ruskie kráie/ Sewoldá y Włodźimierzá Ruskie Xiążetá/ w wálney bitwie ná głowę poráźił. A w tym Mieczysław widząc iż Krol w Rusi sie zábáwił/ prágnąc pierwszego dygnitárstwá/ miásto Kráków opánował/ zamku iednák wźiąć nie mogł: y potym dla więtszego woyská/ miásto dobrze swym ludem opátrzywszy/ gdźie indźiey sie wezbrał. A Káźimierz tym czásem z woyskiem sie do Polski wroćiwszy/ snádnie był od Krákowiánow przyięty. Ale ći przedśie karánia nie vszli/ ktorzy tám stronę Mieczysłáwowę trzymáli: potym záś pomniąc ná zdrádę Prusácką/ ktora przed tym zá Oycá iego Bolesłáwá nád Polakámi vczynili/ gdźie ich wiele z Henrykiem krolewicem zginęło/ puscił sie z woyskiem do nich/ ktorych kráiny ze wszech stron powoiował/ wszystkie obywátele támeczne zhołdowawszy/ y korzyść niemáłą zábrawszy/ do Polski sie z trymphem wroćił: támże zá stárániem swym z kosztem niemáłym ćiáło ś. Floryaná z Rzymu do Krákowa przyprowádźiwszy/ z tego świátá nie bez podeyźrzenia trućizny/ ná on świat sie z niemáłą żálośćią wszystkich przeprowádźił.

Mieczysław w łásce v Káźimierzá.

Prusacy y Pomorzánie poddáią sie Kaźimierzowi.

Brześćie Litewskie odrywa sie od Korony.

Ruskie Kśiążetá Káźimierz poráźił.

Kráków Mieczysław opánował.

Káźimierz Prusy woiuie.

Leszko piąty Biały.

WAlczyłem z stárym stryiem, lecz ieslim w tey rzeczy
Był nie praw, sądźćie drudzy máiąc sie ná pieczy.
Bitwá była o páństwo, bo chćeć przyrodzona,
Y oyczyzná mie ktemu przywiodłá zemdlona.

Bym



Bym páństwá nie dáł szárpáć wilkowi iáwnemu,
Ktory stał kością w gárdle z bráciey nie iednemu.
Ná koniec, gdym się w łázni mył, nie spodziewáiąc
Zdrády, oto ná mię wpadł nie odpowiádáiąc.
Zły przewrotny Pomorczyk pobił wiele moich,
Y mnie posłał ná on świát z rąk zdrádliwych swoich.
Niebespieczny iest wiek tych, co świátem władáią,
Bo zewsząd pełno zdrády w koło siebie máią.

Látá od Národzenia Chrystá Páná/ 1194.

Leszko syn Kázimierzá spráwiedliwego/ od białych włosow názwány Biały/ od wszystkich ná krolestwo przyięty/ z Mieczłáwem stryiem swym o páństwo niemáły czás walczy. Aż też Mieczysław ná on świát się przeniozszy/ práwem dziedzicznym synowcowi swemu musiał wszytkiego vstąpić. Tám dopiero Leszko Seym złożył w Gąsáwie w folwárku Mnichow Trzemeszeńskich

Leszko z Mieczysłáwem walczy o Páństwo.

ßeńskich / nie dáleko Zniná miástá. Ná ktory pozwał Swátopełká stárostę Pomorskiego oblicznie / iż mu nie dał trybutu tysiącá grzywien srebrá / iáko miał dáwáć pod przysięgámi vłożonemi káżdy rok / gdy go ná ten vrząd przekłádał. Swátopełk iáko chytry / z domu Gryphow / posłał posły swoie do niego / prośąc áby wytrwał troche / obiecuiąc mu sie nie długo stáwić y z trybutem. A w tym śpiegi máiąc / zebrał sie potáiemnie z woyskiem / vderzył ná Leßká / ktory sie ná ten czás mył w łáźni / gdźie pomordował wiele ludźi Koronnych / ktorzy sie byli ziácháli ná Seym. Dádzą znáć krolowi o tym tumulćie: Krol widząc co sie dźiało / z niewiela dworzan / wpadßy ná koń / iął vchodźić. Puśćił sie po nim Swátopełk / dośćignął go w Marćinkowie / y nie máiąc żadnego baczenia ná zwierzchność pomázáncá Bożego / iáko zdrádliwy krzywoprzysiężcá / páná swego zábił. Támże też Henryk brodáty / Xiążę Wrocławskie / rániony bárzo / ktorego by był sługá z wierzchu nie przyległ y nie złożył / byłby zábit támże / áż w lektycę do Wrocławiá zánieśion. Konrad Mázowieckie Xiążę vćiekł / ná ktorego podeyźrzenie było / iżby miał o tym wiedźieć. Pobito tám y inych zacnych ludźi wiele / ktorym sie dáło znáć ono bespieczenstwo / w ktorym sobie lekce ważyli nieprzyiaćioły swoie. Pánował Leßko lat 29. ktorego ćiáło do Krákowá potym przyprowádzono / y z vczćiwośćią w kośćiele Kathedrálnym pochowano.

Leßko od Pomorzan zdrádzony y zábity.

Bolesław Wstydliwy.

TAtárskie śilne woyská, zá niezgodną śiłą
Polakow, wyniszczyło zewsząd Polskę miłą.
Z dymem ku gorze poßły, wśi, miástá, y polá,
Aże po sáme rzekę Odrę: tá rzecz krolá
O rátunek pomocny do Węgier wygnáłá,
Bo sámá Polská w on czás im nie podołáłá.
Zá pánowánia tego krolá Bolesłáwá,
Ciáło świętego, część swą wzięło Stánisłáwá.
Z małżonką swą z stárzał sie w pánieńskiey czystośći,
Jáko iedná Dyáná żyiąc w przystoyności.
Ten wprzod Żupy Bocheńskie wynálazł, ktoremi
Złatał ßkody od Tátar podięte, w swey ziemi.



Lata od Narodzenia Pańskiego / 1243.

BOlesław *Pudicus*, to iest Wstydliwy rzeczony/ iż w dziewiczym stanie z swoią żoną mieszkał / przez Biskupa Prandote/ a Woiewode Klimuntá/ z innymi Pány Krákowskimi / ná Monarchią Krákowską wybran. Ktory wielkich trudności vżywał ná on czás dla wielkości y rozmáitości Xiążąt Przełożonych / ktorych tám było ná on czás dwádzieścia y cztery. Miedzy ktoremi był nagorszy Konrad / Mázowieckie Xiąże/ ktory bárzo prześládował krolá Bolesławá Pudiká/ dla tego Bolesław rády swoich vżywáiąc/ posłał do Bele krolá Węgierskiego rostropne mężę: Klimuntá z Kymuntowá/ á Jánuszá Woiewode Krákowskiego z dziewosłebstwem/ áby mu wieczną przyiaźn z nim ziednáli / á corę iego zá małżonkę przynieśli: y vczynili ták/ przynieśli mu szláchetną á świętą niewiástę/ imieniem Kunegunde/ po Węgiersku Kingá/ Roku 1239. Tá to byłá Kingá / o ktorey Historykowie y Kronikarze pisáli zá ieden

S. Kunegunda záraz vrodziwszy sie mowi.

Szkolastik Wroctáwski obiesson.

Okrućieństwo niezwyczáyne

dźiw: iż skoro ią máć vrodźiłá/ iełá mowić czystą rzeczą: *Bądź pozdrowioná Krolewno niebieska. &c.* po Węgiersku: potym z mę=
żem w dźiewiczym stanie mieszkáłá. Kondrat gdy sie dowiedźiał
tákiego małżeństwá/ był z nim w pokoiu przez nieiáki czás / w=
szákże nie mogł bydź z pokoiem długo. Abowiem Scholástyká
Włodzłáwskiego/Káńclerzá Płockiego/ Janá Czáplę człowie=
ká vczonego / po rozmáitych mękách dał obieśić / przez przywod
swey żony Agazyey / ktora go znowu vmárłego kazáłá wlec ná
brzeg nád Wisłę w Płocku / y obieśić/ bo go iuż byli zakonnicy
pochowáli: wszákże znowu Przeor tegoż zakonu kazał odrzezáć/
y pochowáć ná Thumie. A to z tey przyczyny było/ iż mniemał
Konrad/ by on był przyczyną tego/ że nie rychło przyiáchał z sy=
nem z Wrocłáwiá/bo go tám był posłał z nim ná náukę: Po kto=
rego oćiec Konrad wielekroć pisał/á on zárázem nie przyiáchał/
domniemawał sie tego/iżby oni byli z Henrykiem brodátym prze=
ćiwko iemu / pámiętáiąc ná więzienie / w ktorym był Henryk v
niego/ á on nie przyiáchał dla tego/ iż był zátrzyman od swey o=
blubienice Konstáncyey ś. corki ś. Jádwigi / z Henryká wtore=
go. Dla czego był Konrad w wielkich klątwách od Biskupow
z potwierdzenia Arcybiskupiego / ták długo / áż sie vpokorzył ná
Synodźie Łęczyckim / gdźie tám y zgodę vczynił z duchowień=
stwem zá swoy występek. Łowicz wieś ze wszytkiemi przyległo=
śćiámi/ dał ná Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie wiecznie. Też że=
by Arcybiskup w kośćiele Płockim był Kánonikiem y Prebenda=
rzem vstáwił/ y wiele wolnośći inszym kośćiołom nádał: prze=
to zásie rozgrzeszenie od Oycá Papieżá Grzegorzá dźiewiątego
Konrad wziął.

Łowicz wieś oderwano od Kśiestwá Mázowieckiego.

Plagá w Krákowie przez Tátáry.

Tegoż czásu zá pánowánia tego krolá Pudyká / strászliwe á
okrutne przyśćie było Tátárskie do Polski przez źiemię Ruskie/
ktorzy wiele korzyśći pobrawszy około Lubliná y Záwichostá/
zástáli ią precz/ á sámi sie obroćili do Sendomirzá/wźięli miásto
y zamek/ gdźie wiele ludźi pobili / ktorzy sie tám byli záwárli. Z
támtąd sie zás obroćili ku Krákowu/ nábráli sie dosyć około Wi=
slice y Skármierzá/ z wielką korzyśćią ćiągnęli do Ruśi / tám v
rzeki Czárney / vderzył ná nie Woiewodá Krákowski Włodźi=
mierz/ z zebráną drużyną / ále nie wygrał / bo máło ludźi miał/
tylko wżdy poućiekáło wiele więźniow od nich. Tátárowie ro=
zgniewáli sie/ poszli do Ruśi: tám sie znowu z drugimi zszedszy/
przyćiągnęli w wielkim poczćie do Polski/ v Sendomirzá sie ro=
zdwoili/ poczet więtszy posłáli do wielkiey Polski/ y Kuiaw/ z
Káydánem hetmánem Tátárskim / ktory tám niemáło szkod bez
żadnego odporu poczynili. Mniszki Witowskie v Piotrkowá po

Mniski Tátárowie pośiekli.

śiekli/ okrom trzech ktore były w lás vćiekły/ przeto sie potym ná
pewnieysze mieysce do Buská przeniosły / á Opáctwo Buskie do

Wito=

Witowá przywróćiły.

Drugi poczet też niemáły Tátárow / puśćił śie do Krákowá z Batym hetmánem: drudzy piszą / iż Bathy do Węgier / á Petá do Polski śie puśćił. Przećiw ktorym wyiácháli zbroynie / Włodzimierz Woiewodá Krákowski / Klemens Kásztelan / Pákosław Ráćiborowic / y inych poczet niemáły v Szydłowá / potkáli śie z nimi / ále porażeni od wielkośći nierowney. Bolesław krol słysząc to / vćiekł y z żoną y z mátką / ná gorę Pieniny / blisko Czorsztyná / á potym do Moráwy / do klasztoru Mnichow Cystercyeńskich. Potym Tátárowie po wygráney bitwie przyszli do Krákowá / ále go bez ludźi nálezli: popalili wszystko / okrom kośćiołá ś. Iendrzeiá / ktory był iescze ná on czás ná Przedmieśćiu / ná tym śie było wiele ludźi záwárło / ktorych nie mogąc Tátárowie dobydź / poszli precz ku Wrocłáwiu / tám też bez ludźi miásto nálezli / á ostátek popalili. Puśćili śie do wielkiey Polski / á tám śie w Legnicy zeszli z Káydanem y z drugiemi Tátáry. Ná ktore Henryk wtory / ś. Iádwigi syn / zebrał okoliczne Kśiążętá z Niemiec / z Polski / z Prus / z Kuiaw. A gdy v Legnice obieżdżał woyská Henryk / vpadł nań kámień z kośćiołá P. Máryey / máło go nie zábił / złe známie było: zszykował woysko ná czworo / w iednym woysku byli Krzyżacy z Niemcy / w drugim Polacy / nád ktoremi był przełożony syn Włodźimierzá Woiewody Krákowskiego: w trzećim woysku byli Prusacy / z Mistrzem swoim Pomponem. Czwarte woysko było nalepsze Slezákow / y Wielgopolánow / y żołnierzow ktore spráwował Henryk sam. Tákże też Tátárskie woská ná czworo były szykowáne / ále iedno Tátárskie wietsze było / niż násze wszytki: támże ná dobrym polu potkánie z sobą vczynili w Poniedźiałek Niedźiele Przewodney. Napierwey Krzyżacy / ktorzy byli z Niemiec / vderzyli ná Tátáry / ále ták są od nich potárći / iáko zboże od grádu. Potym Prusacy z Slezáki / ći w nich dźiure niemáłą vdźiáłáli: miedzy ktoremi był wodzem Mieczysław Opolskie Xiąże / ktory vćiekł z woyská z ludem niemáłym / gdy vsłyszał z tyłu wołáiąc Tátárzyná: biehaite / biehaite. Henryk to vyźrzawszy westchnął / y rzekł: *gorze śie nam sstáło*, to iest / źle o nas. Czwarte woysko Tátárowu awietsze rzućiło śie / ná woysko Henrykowe / y bili śie spolu wszyscy meżnie: Ale vyźrzeli iákiegoś Tátárzyná / ktory wyrwał śie z chorągwią / ná ktorey było tákie známie X. á przy nim głowá ná wierzchu z brodą strászliwie trzęsąca / y dym szpetny y smrodliwy z geby pusczáłá ná Polaki: ták iż śie wszyscy zdumiawszy y polekawszy / nágle poczeli vćiekáć / y gdźie kto mogł vchodźił. Zbići w tey potrzebie od Tátar / zostáli ná plácu: Henryk Márgrábiá Moráwski / Szepiołko / Pompo Pruski Mistrz / Sulisław / Iwánowicz / Kondratowic / Stephan z Wierzbney

Gorá Pieniny.

Bitwá z Tátáry

Omen strászliwe.

Zbići od Tátar co przednieyszy meżowie.

y z synem

y z synem: Polemcki/Piotrkowic/Piotr Kußá/y inych ludzi zná mienitych wiele: Pochowáni we Wrocláwiu w kościele ś. Jákubá/Henryká nie mozono poznáć/ bo mu vcieli Tátárowie ßyie/ y nosili ná drzewcu: Wßákże máłżonká iego poznáłá go po ßostym pálcu/ v lewey nogi/ktorego z poczćiwośćią w tymże kościele Wrocłáwskim pochowano. Wielkie zwyćięstwo w ten czás Tátárowie otrzymáli/ ták nád Polaki/ Prusaki/ iáko y nád Niemcy: dźiewieć worow wielkich/ v zábitych ludzi vßu nárzezáli/ po iednym vchu v káżdego zábitego vrzynáiąc/ á to czynili dla tego/ áby wiedźieli liczbe pobitych. Potym przyßli pod zámek Legnic/ kazáli go sobie otworzyć/ mowiąc: Oto wáß Pan Henryk/ktorego głowe nosili ná drzewcu. Ale mu odpowiedźieli/ iż ná iego mieysce mamy inych dosyć: odstąpili precz. V Odmuchowá leżeli ośm dni/ potym przez Sląsko ßli do Morawy/ á pustoßąc źiemię/ áż do Węgier przyßli/ y tám się zeßli z Batym/ mießkáli tám blisko trzech lat/ podźieliwßy się popustoßonemi krolestwy: wytrawiwßy żywnośći/ wrocili się do swych kráiow do Scytyey: było wßytkich w liczbie ßeśćkroć sto tyśiecy.

Poczet ludźi pobitych od Tatar.

Poczet Tátárow w Polscze.

Potym Bolesław z Morawy przyiáchał/ z ktorym Konrad vstáwiczne walki wiodł/ pobudzáiąc inße Xiążetá pograniczne ná krolá. O iáka nędzna w ten czás byłá Rzeczpospo: Polska/ y vtrapiona przez wnętrzne walki/ bo czego Tátárowie nie dokończyli/ to swoi do gruntu wyniscżyli. Aż się też Pan Bog smiłował/ iż tego świętego Konradá záráził śmierćia: w Płocku ná Thumie pochowan/ Roku 1247. Zostáwił po sobie dwu synow/ Káźimierzá y Semowitá. A w tym czáśie Pomorzánie y Prusacy wielkie woyská wiedli miedzy soba/ zwłaszcza niespokoyny Swátopełk/ Woiewodá Pomorski Pogánin/ podwodźił Prusy Pogány ná Krzyżaki/ dla czego był w wielkich klatwách od Papieżá.

Konrad z Bolesławem walczy.

Konrad vmárł

Tegoż roku Ascellinus zakonnikow Mnieyßych brát/ z drugą bráćią był posłan od Papieżá Innocencyußá czwartego z Lugdunu/ do Chámá wielkiego Cará Tátárskiego/ áby przyiał Chrzest święty/ á ludzi Bożych Chrześćian nie dał wiecey mordowáć/ iáko pomordowáli w Polßcze/ w Niemcech/ w Węgrzech/ y w Morawie/ ɀc. Wźięli od niego odpowiedź/ iż zá pięć lat nie miał Chrześćian náieżdżáć/ á ná Chrzest nie pozwalał/ mowiąc: iż wiárá Chrześćiánska nie waleczna/ ieno roskoßna/ á tákby my/ prawi/ ludźie w niey z prożnowánia wielkiego zlenieli. Drugi Legat tegoż roku/ rzeczony Opizo/ przyiáchał rozgrzeßáć od klatwy Swátopełká/ ktory iescze potym gorßy był/ Kuiáwy y Krzyżaki spustoßył/ kośćioły palił y łupił/ ledwie mu potym Krzyżacy odpárli/ sámego zábili/ kośćioły poodbieráli/ y w ten czás klaßtor w Oliwie przede Gdanskiem spustoßony został.

Legácya do Chámá Cará Tátárskiego.

Druga Legácya z Rzymu do Pomorzan.

Roku

Roku 1269. widźiano iáwnie/ iż sie woyská ná powietrzu biły. Tegoż roku iedná szláchćianká w ziemi Krákowskiey/ trzydźieśći y sześćioro dźieći iednym rázem porodźiłá.

Tegoż roku w mieśćie Káliszu/ vrodźiło sie ćiele o dwu głowách/ á o śiedmi nogách/ nieżywe/ ktorego áni psi/ áni ptacy/ niechćieli ieść/ áż ie potym spalono.

W rok potym látá 1270. znowu wielkość Tátárow przyszłá do Sendomirzá/ Nogay y Telebugá/ przez przywod Ruskich Kiążąt/ bez wieśći miásto spalili/ á zamek przez zdrádę Ruską ná rokowániu opánowáli/ ná ktorym ták wiele ludu pośiekli/ áż krew strumieniem do Wisły płynełá/ drugie pod lod rzucáiąc topili/ bo źimie po ledźie przyszli názáiutrz po ś. Andrzeiu. Bolesław nie mogąc wielkośći Tátárow odeprzeć vćiekł do Węgier/ Tátárowie zdawszy Rusákom Sendomierz/ poszli do Krákowá/ ktory náleźli pusty/ iedno zamek osádzony: wroćili sie z wielką korzyśćią do domu/ z wietszą niż pierwey/ gdy byli v Legnice.

Tátárowie znowu w Polscze.

Ná drugi rok ieszcze wietsze woysko Tátárskie przyszło pod Sendomierz/ miásto spalili/ ludźi y plonu niemáło zábrawszy/ dwá miesiącá w Polscze zetrwawszy/ kośćioł ś. Krzyżá ná Łysey gorze wyplondrowawszy/ wroćili sie z wielką korzyśćią do swey ziemie.

Tátárowie trzeći rázw Polscze

Potym vdręczeniu ziemie Polskiey od Tátar/ przyiáchał z Węgier *Pudicus*, ktory zebrał woysko ná Jáćwingi pogány/ ktorzy byli szlákiem Tátárskim do Polski sie wezbráli/ poráźił ie na głowę/ że y imie ich záginęło: ledwie ich co z tey bitwy do Litwy vszło/ y z nimi iuż w iednym názwisku są.

Iáćwingi náiezniki Koronne Krol Pudicus poráźił.

Potym znowu Rusacy z Tátarmi przyszli byli do Polski po czwarty raz/ ále ich Bolesław przez Piotrá Woiewodę Krákowskiego poráźił/ y Hetmáná ich ná imię Swárná poimał.

Potym znowu Litwá z Rusią pokilkákroć do Mázowszá wpadáiąc/ ziemie ich pustoszyli. A gdy iuż w Mázowszu nie mieli co bráć/ ieźdźili áż pod Łęczycę y Łowicz/ tám łupow nabráwszy pokilkákroć niemáło/ do domow sie swych z korzyśćią wracáli: bo krol Bolesław tym czásem granic swych Krákowskich od Tátar pilnował.

Zá tego krolá Bolesłáwá Pudyká/ kánonizowano ś. Stánisłáwá/ Biskupá Krákowskiego/ od zábićia iego w lat 175. á od przeniesienia iego z Skałki ná zamek/ w lat 165.

Kánonizácya S. Stánisłáwá.

Tegoż czásu Jácko zakonu mnieyszych Káznodźiey Polak/ ze wsi Leki/ blisko Opola vmárł. Ten pieć klasztorow záłożył Reguły swoiey: v ś. Troyce w klasztorze pochowan/ ná ktorego grobie cudá ieszcze y podźiśdźień widamy/ ktorych zá żywotá dosyć czynił. Dwu Mnichow zá sobą przewiozł ná kápicy swoiey/ przez Wisłę v Zakroćimiá w powodź/ bo nie śmieli pieszo iśdź zá nim.

S. Iácek vmárł.

Trzęśienie ziemie w Polſcze. Sol w Bochniey náleziona.

nim. Tegoż też czáſu było w Polſcze wielkie trzęśienie ziemie. Tegoż czáſu Sol w Bochni náleziona pięć mil od Krákowá/ chłopi ią wynáleźli gdy kopáli ſtudnie w ziemi. Proſty lud powiádał/ iż ią Kunegundá krolowa/ z Węgier zá ſobą przywiodłá.

Látá 1267. ś. Jádwigi kośći podnieśiono y w Winie omyto/ w klaſztorze Trzebnickim we 23. látá po iey śmierći.

Látá 1268. Sálomea/ Hálicka Xiężná vmárłá/ śioſtrá Pudykowá/ ktora byłá Xienią w klaſztorze Záwichośćie/ á potym w Skále: przenieśiona z Skáły do Krákowá do ś. Fránćiſzká/ przez ktore ſie też cudá dźieią.

Látá 1279. dźiećie/ ledwie był mieśiąc/ przyſzćie Tátárow opowiedźiáło. Tegoż roku przyiáchał do Krákowá Stephan krol Węgierſki/ ſyn Belin/ á rodzony brát Kunegundy Pudykowey żony/ náwiedząc grob ś. Stániſłáwá/ ktory ieſt poczćiwie od Pudyká przyięty y dárowan.

Zá tego też Boleſłáwá/ Konrad Xiąże Mázowieckie/ przywiodł Krzyżaki z Niemiec/ gdy nie mogł Pruſakom odeprzeć.

Tegoż czáſu Opáwſkie Xieſtwo/ y miáſto Kłocko od Korony odeſzło.

Kośćioły ábo klaſztory ktore w on czás zákłádano.

IWo z Końſkiego/ záłożył klaſztor w Mogile/ w Ránczycách/ we Mſtowie/ w Dłubniey/ v ś. Troyce w Krákowie/ gdźie leżą iego kośći przenieśione z Mutyny/ bo tám vmárł iádąc ze Włoch.

Látá 1237. Bráćia mnieyſzy Fránćiſzkowie przyſzli do Krákowá z Prági/ przywiedźieni przez Pudyká/ ktorym kośćioł záłożył w Krákowie. Tymże w rok potym klaſztor záłożon w Háliczu. Látá 1257. Nowy zakon bráciey Jálmużnikow/ pod Regułę ś. Benedyktá/ Pánny Máryey/ przez Papieżá Alexándrá czwarte° vſtáwiony/ z czerwonemi krzyżyki do Krákowá przynieśion: ktorym Boleſław Pudyk wymierzywſzy plác/ dał klaſztor poſtáwić/ y ná ś. Márká Ewángeliſtę záłożyć.

Klaſztor ś. Márká w Krákowie

Tenże Pudikus/ w Záwichośćie dał poſtáwić klaſztor Pánienſki ś. Klary/ ná żądánie ſwey żony Kingi/ y śioſtry Sálomy/ do ktorego wśi przyłączył 25. támże leży mátká tego Grzymiſłáwá. Drugi klaſztor záłożył w Krzyżánowicách nád rzeką Nidą. A potym roku 1279. Boleſław Pudyk/ wykonawſzy ná pánſtwie ſwym Krákowſkim/ Sendomirſkim/ y Lubelſkim/ y ná Monárchiey Polſkiey lat 37. vmárł/ świątośći Pánſkie przyiąwſzy/ mieśiącá Grudniá pochowan w Krákowie v ś. Fránćiſzká w kośćiele/ ktory on ſam założył. Był dobry/ cnotliwy/ trzeźwy/ ſczery/ miłośierny/ iedno w ſpráwách nie vſtáwiczny: w myśliſtwie ſie bárzo kochał. Przygody więtſze y gorſze ná zá-

dnego

dnego nigdy krolá nie przychodźiły / z młodośći poczawſzy / áż do oſtátniego czáſu żywot ſwoy w czyſtośći prowádźił / y przeto po ſobie potomká nie zoſtáwił.

Leſzko Czarny.



IAká w ten czás Száráńczey wielkość nieſłychána,
W náſze kráiny byłá złym wiátrem zágnána.
Ták wiele potym Tatar zá Leſzká Czarnego,
Przyſſło w obfite kráie páńſtwá Koronnego.
Tym tylko Krol vſtąpił, ále inſzy kázdy,
Spárzył ſie nieprzyiáćiel, wziął po grzbiećie záwzdy.
Spárzył ſie Lew, y wziął w łeb, Xiąże Ruſkie práwe,
Gdzie wyſſło y z Tátárſkich trupow zrzodło krwáwe.
Nád Jázygámi w Litwie dwákroć tryumphował,
Gdzie czternaśćie tyśiecy zbitych nárachował.
Częſte w on czás vtarczki z Pogány bywáły,
Lecz Chrześćiány Boſkie śiły wſpomagáły.

Látá od Národzenia Páńſkiego/ 1279.

LEßko Czarny Kśiąże Sierádzkie/ po śmierći brátá ſwego Boleſłáwá Pudyká/ ná Monárchia Polſka wybran/ przez zgodliwe głoſy Pánow máłey Polſki/ktorego zárázem potkáłá przygodá. Abowiem Lew Xiąże Ruſkie/ſyn Dánielá krolá Ruſkiego/chcąc ſobie przywłaſczyć ziemie przyſłußáiące ku Polſcze/zwoiowawßy ziemię Lubelſką/ do Sendomirzá przyćiągnął: ále odpędzō z támtąd ze ſromotą/położył ſię z woyſkiem dwie mili od Sendomirzá v Goſliczá: przećiw iemu wyćiągnął Wárßo Káßtelan Krákowſki/ y Jánuß Woiewodá Sendomirſki/ vczynili z nim potkánie trzećiego dniá Lutego/ Roku 1280. Tátárowie naprzod ſię potkáli/ potym Ruſacy/ále przemożeni od Polakow/ pierzchnęli wßyſcy do láſá iáko muchy/ poodrzucawßy od śiebie zbroie/ ſam też Lew ledwie vćiekł: poległo w ten czás ludu ná plácu 8000. á 2000. poimánych przywiedli Leßkowi. Wßákże ſię ieſcze tym máło poćießył/ w piętnaśćie dni zebrał ludu iezdnego 15000. á pießego 2000. woiował ziemię Ruſkie áż do Lwowá/ ſkąd wielką korzyść do Polſki przygnał/ ták ludźi iáko dobytká. Zamkow też niemáło pobrał/ drugie popalił/ pobrał ludu do więźienia więcey niżeli 4000.

Leßko Tátáry y Ruś gromi.

Potym roku 1282. Litwá z Jáćwießámi wtárgnęłá do Lubelſkiey źiemie/ktorą 15. dni woiowáli/ á tám niemáło więźniow do ſwych kráin zábráli. Leßko Czarny gdy ſię dowiedźiał/ wyiáchał z Krákowá/ á iáko narychley lud zebrawßy/ ćiągnął do źiemie Lubelſkiey/ ále iuż byli nieprzyiaćiele odćiągnęli/ ktorych było 14000. A w tym widźiał widzenie Anyelſkie/ktore ſię znáczyło bydź ś. Michálem/ áby co prędzey nieprzyiaćiele gonił/ obiecuiąc mu w tym pomoc/ że ie porázi/ y ták ſię ſtáło/ gdy ie dogonił między Narwią á Niemnem/ gdźie ie ná głowę poráził/ że y pśi ktorzy byli z Lubelſkiey źiemie z ſwemi goſpodarzámi wyßli/ kąſáli ie: iákoby znáiąc y wiedząc/ że to ſą ich nieprzyiaćiele: od tego czáſu kośćioł w Lublinie ś. Micháłá zbudowány.

Lublin Litwá woiuie:

Leßko Litwę śćiga.

Potym Litwá zebrawßy więtße woyſko niż pierwey/ ćiągnęłá przez Łukowſką źiemię/ láſy: przyßli przez wieśći do źiemie Sendomirſkiey/ wielką ßkodę vczynili/ ták w ludźiách iáko y w dobytku. A gdy ſię o nich dowiedźiał Leßko/ ćiągnął zá nimi z woyſkiem/ obaczyłá Litwá zá ſobą pogonią/ weßli z plonem w gęſty lás/ á tám powiązawßy więźnie v drzewá/tákież dobytki/ ſpráwiwßy ſię/ wyßli z láſá vczyniwßy ſtráßliwy okrzyk/ vderzyli ná obóz Leßká Czarnego ná mieyſcu/ ktore zową Rowniná. Leßko máiąc ſpráwę dobrą/potkał ſię z nieprzyiaćiołmi/

Litwá znowu woiuie.

Litwá znowu porażona.

porázil

poráził ie y roſproßył/ y wßytek plon wywiodł z láſá.

Látá 1285. Leßko Krákowſkim mieſczánom/ ktorych wierność poznał/ wielkie wolności nadał: miáſto ich murem y wáłem obtoczył/ y obrony poczynił: ſpráwe mieyſcka ſámym Niemcom poruczył/ áby w obyczáiách/ w doſtoieńſtwie/ y w odzieniu/ tákże w vrodzeniu ßlachćie rowni byli.

Wolność Krákowiánow.

Látá 1287. miesiacá Grudniá przyßłá znowu wielkość Tátárow/ z onemiż Carámi ſwemi/ Nogáiem y Thelebugiem/ do ziemie Lubelſkiey/ y do Mázowß: potym do Sendomierſkiey/ Sierádzkiey/ y Krákowſkiey ziemie: wiele kośćiołow y zamkow wybráli y popalili/ tylko klaßtorá ná Łyſey gorze niecháli/ przez namowe Ruſka/ ále indźiey wßedźie popuſtoßyli/ y ßkody nieoßacowane poczynili: po ſáme gory Tátry wßedźie ogniem y mieczem przechodząc. Leßko Czarny nie máiąc z niemocy/ vćiekł do Węgier. A Kunegundá żoná Bolesłáwá Wſtydliwego/ z siostra Konſtáncya/ y z śiedmiadźieſiąt pánien z klaßtorá Sądeckiego/ ná gore Pieniny vćiekłá/ y z inemi kápłany: á tám przez wßytek czás woiowánia Tátárſkiego mießkáłá. Y wroćili ſie Tátárowie zwoiowawßy wiele kráin/ lud y plon wielki zſobą zábráli: ſámych dźiewek 20000. nuż inßego ludu poſpolitego iák tám wiele zſobą wyprowádźili/ żal mowić y piſáć nie dopuſcza.

Tátárowie w Polſcze.

Látá 1288. po zwoiowániu Tátárſkim/ Leßko Czarny przyiáchał do Krákowá/ gdźie był głod wielki/ vćiſk/ y niedoſtátek/ z dopuſczenia Bożego/ przez wnętrzne walki: támże Leßko pocżął ſłábieć w śiłách ſwych/ wpadł w chorobę/ y vmárł. Pogrzebion w kośćiele v ś. Troyce/ ná lewey ſtronie choru poczćiwie/ bo tám ſobie ieſcze zá żywotá mieyſce obrał. A vmárł oſtátecznego dniá miesiącá Sierpniá/ Roku 1289.

Leſzko vmárł.

Po tym głodźie był záśie mor przez dwie lećie w Czechách y w Niemcech/ z tych to źioł ßkodliwych/ ktore ludźie miáſto chlebá iedli. A oſobliwie w Czechách/ gdźie opiſuią/ iż mátki dźieći ſwe iádły.

Mor ſrogi po głodźie.

Tego też czáſu Tátárowie Grecyą y Węgierſką ziemię woiowáli. A potym idąc do Ruśi/ ſercá ludzkie wybrawßy z nich/ w iádźiech wielkich moczyli/ y do wody kládli/ á ktorzy tę wodę pili/ záráżáli ſie od niey/ y márli.

Inuentia Tátárſka w truciznie.

Tegoż czáſu Litwá z Ruśią y z Pruſakámi/ y ze Zmudźią/ wtárgnełá w ziemię Dobrzynſką/ gdźie 3000. ludźi pobili/ y dobytká wiele wybráli. Z káżdey ſtrony ná on czás byłá Rzeczpoſp: bárzo vtrapiona/ ták/ iż też ſámi Monárchowie dla niezgody ſwey nie mogli ſobie rády dáć. Aże ſie wżdy Pan Bog ſmiłował nád Polſką/ że ſie ſámo złe poczęło głádźić/ gdy Xiążećiá Litewſkiego zábił iego brát Stroinat/ á Stroinatá záś Woyßałk/ á Woyßałká Lew Ruſkie Xiąże z świátá zgłádźił/ á to wßyſtko

Litwá okrućieńſtwo ſámá ná ſie obraca.

dla pu=

dla puśćizny: tákći sie potym iełý rzeczy sáme miárkowáć. Potym roku 1288. Henryk rzeczony *Probus*, iął z duchownymi compozycyę czynić. Ktory záłożywszy kośćioł ś. Krzyżá we Wrocłáwiu/ y *Collegium* k niemu známienite przydawszy/ zá subtelnośćią swą ná Monarchią Koronną przez Niemce był wezwány/ o czym niżey.

Collegium we Wrocłáwiu

Henryk. rzeczony Probus.



NIemcom sámym polećił klucze od stolice,
Leszko Czarny, oni chcąc wywróćić ná nice
Przedsewzięćie Polakow: o swych Niemcách rádzą,
Y záraz ćicho w nocy Henryká wprowádzą
Do miástá, przećiw woley Senatorow sławnych,
Bo był, kto miał bydz krolem, dziedzic z przodkow dawnych.
Zdraycy gorę wywodzą, Henryk trzyma páństwo,
Dziedzic wzgardzon: ále iż krotko trwa tyráństwo.
Sámi Slęzacy swego Probusá otruli.
Bo w nim inákszy tytuł: inszą sprawę czuli,

Ktory

Ktory się zá żywotá kochał w chytrey zdrádzie,
Táż go o śmierć przywiodłá w widomey przysádzie.

Látá od Národzenia Páńskiego / 1290.

HEnricus ábo Endrych/rzeczony *Probus*, Xiąże Wrocłáwskie/ ná Monárchią Polską tym obyczáiem wybran. Po śmierći Leszká Czarnego / przypádło Xiestwo Sirádzkie ná Lokietká brátá iego/ ná ktory też y Monárchia Polska / po bráćie práwem przyrodzonym przypadałá. Ale Páweł Biskup Krákowski / pospołu z rycerstwem Krákowskiey y Sendomierskiey ziemie/ wybráli Bolesłáwá Xiąże Mázowieckie brátá Kondrátowego / zá Monárchę / ktoremu dáli intromissya w zamek y miásto Krákowskie. Mieszczánie záśie Krákowscy/ obawiáiąc się/ by im Bolesław nie oddawał srogośćią walk / ktore mieli z Kondratem brátem iego: Posłáli do Henryká Xiążęćiá Wrocłáwskiego / obiecuiąc mu Monárchią Polską: ktory gdy przyiáchał/ puśćili go mieszczánie do Krákowá. Z zamku Bolesław wyćiągnąć musiał z gniewem wielkim/ mowiąc: iż mie tu ná walkę przyzwáli/ á nie ná pánstwo. Henryk sposobiwszy swe rzeczy w Krákowie / wyćiągnął záśię do Wrocłáwiá. W tym Władysław Lokietek. Xiąże Sirádzkie/ktoremu Monárchia Polska po bráćie Leszku Czarnym należáłá/wziąwszy ná pomoc sobie Xiążętá wielkiey Polski/przybył do Krákowá: Henryk máiąc o tym dobrą spráwę/posłał ná obronę Krákowowi Henryká X. Legnickie/ á Przemysłáwá Spotáwskie Xiąże / Lokietek potkał się z nimi v Siewiorá poráził ie/ gdźie zábit syn Głogowskiego Xiążęćiá/ y sam Bolesław Xiąże Spotáwskie/ z inych ludźi Rycerskich niemáła liczba zábity poległ. Znowu bitwę miał Lokietek świeżą z Slężakámi/ ále y te poráził: przeto iáchał do Krákowá/ y wźiął possessyą iáko zwyćięzcá/ w miásto y zamek. Wszákże *Probus* ná tym nie przestał/ posłał znowu potáiemnie woysko z Xiążęćiem Legnickim/ktore mieszczánie Krákowscy do Krákowá potáiemnie puśćili/ták/ iż Lokietká máło żywo nie záchwyćili/ áż go Mniszy Fránćiszkáni przez mur w kápicy ćicho wypuśćili. Wszákże Rycerstwo iego/ iedno zbili / drugie żywo poimáli: z ktoremi też Páweł Biskup Krákowski poiman/ opátrzywszy miásto y zamek/ znowu się do Henryká wroćili/ ktorego iuż chorego náleźli. Vmárł y roku nie pánowawszy: we Wrocłáwiu pochowan.

Niezgodá Kśiążąt polskich o Monarchią.

Lokietkowe męstwo.

Lokietek Monárchią Krákowską obiął.

Biskup poimán

Henryk czwarty vmárł.

Przemyſław wtory.



Cześć Koronną co ſtrácił był Boleſław śmiáły,
Ten Monárchá przywrócił, godzien wſſelkiey chwały:
Wielki to był, co męſtwem cześć Koronie ſſpráwił,
Nie mnieyſſy y ten, ktory cnotámi ſie wſławił:
Cnotámi, ktore włáſnie zácnym krolom ſłuzą:
Lecz nieſſetyſſ nie długo w wielkich mezách ſłuzą.
Zdrádą go vbiezano na ſławney bieśiedzie,
Z cnoty zazdrość vroſłá, z kądná on świát iedzie.
Y oſtroznie, y bácznie, bieśiády ſſpráwuyćie
Potentáci, wielką w nich niebeſpieczność czuyćie.
Dla tych on Cyrus zginął, y Mácedo ſławny,
Dla tey y Troiá zgubę wzięłá w on wiek dawny.

Láta od Národzenia Páńskiego/ 1292.

PO śmierći Henryká Probuſá/ vſtápili ſpráwce iego/ miáſtá y zamku Krákowſkiego Przemyſłáwowi/ Xiążećiu wielkiey Polſki/ á Lokietek wźiął ſobie práwem przyrodzonym Sedomirz/ ktorj dźiwnym ſpoſobem przeſládował y náieżdżał królá Przemyſłáwá o Monárchią/ ktoremu krol Przemyſław mężnie odpierał. Ten Przemyſław wßytkim Xiążetom pogranicznym ſtráßny był / y gránic ſwych/ rozßerzywßy ie/ pilnie przeſtrzegał. Przeto Márgrábiowie Brándeburſcy zá podusczeniem królá Czeſkiego Wacławá / vpátrzywßy czás/ gdy ſam Krol w dźień ś. Doroty / z ſwoim rycerſtwem był dobrey myśli/ z nienacká nieodpowiednie nań vderzyli / gdźie niemáło ludu w obronie krolewſkiey poległo. Aż náoſtátek y ſam krol Przemyyſław zábit/ á nie krolował wiecey tylko śiedm mieśiecy. W ten czás Kaźimierz Opolſkie y Bytomſkie Xiąże / nie máiąc gwałtu żadnego áni potrzeby / zápomniawßy rodzáiu ſwego Xiążecego / ktory wiodł z krolow Polſkich / poddał ſie krolowi Czeſkiemu. A tym obyczáiem Xieſtwo Opolſkie y Bytomſkie od Polſki ieſt oddalono.

Lokietek z Przemyſłáwem o Páńſtwo woiuie.

Przemyſław zábit.

Tegoż roku wielkość Tátárow przyßłá do Lubelſkiey y Sendomirſkiey źiemie / ktorzy wiele ludźi zábráli / tákież y dobytká/ ktorzy w ten czás bárzo nádwątlili mocy Lokietkowey/ ktory był Xiążećiem Sendomirſkim.

Tátárowie w Polſcze.

Tegoż czáſu vćiekł był do Polſki z Wegier / Andrzey brát rodzony Włádyſłáwá królá Wegierſkiego: ále Wegrzy ktorzy byli przenáieći od brátá z Wegier/ vpátrzywßy ſwoy czás/ poimáli go/ y vtopili w rzecze Nidźie: w Sączu pochowan przez ś. Kunegunde / ktorego pochowawßy/ y ſámá Kunegundá/ krolowa wielkiey świątobliwośći/ vmárłá: w klaßtorze Sądeckim pochowána/ ktora po śmierći wielkie cudá czyniłá/ iáko Hiſtorykowie świádczą/ ośmdźieśiąt vmárłych wſkrześiłá/ ßeśćdźieśiąt ślepych przeyźrzáło: piećdźieśiąt więźmow wybáwiłá/ ßeśćſet chorych vzdrowiono przez iey prośby.

Andrzey Krolewic Wegierſki vtopion.

S. Kunegundá vmárłá.

Cudá S. Kunegundy.

Potym roku 1293. Witenen Litewſkie Xiąże / gdy ſie mu w Prußiech nie poſcześćiło/ zebrał ludu 2000. z ktorym przyćiągnął potáiemnie do Łeczyce w dźień Swiąteczny/ tám wiele ludźi w kośćiele pobił y pobrał / ták duchownych iáko y świeckich/ pospołu y z naczyniem ſrebrnym/ ktoremu Łeczyckie Xiąże záiecháło nád rzekę Bzure/ bliſko Sochaczewá w Troiánowie/ drudzy piſzą w Żukowie: vczynił z nim potkánie / ále od wielkośći Litwy przemożon y zábit. Po nim zoſtał Lokietek Xiąże Sendomierſkie

Witenen Kśiąże Litewſkie woiuie Polſke.

mierſkie

mierſkie Łeczyckim Xiążećiem práwem przyrodzonym/ gdyż potomká nie miał/ y ták w wielkiey niezgodźie Xiążąt/ dla obieránia Páná/ ßárpano Polſkę y ztąd y zowąd przez kilká lat.

Wacław Czeſki krol.



Az do czáſow Wacłáwá Monárchy Czeſkiego,
Po wßytkiey Sármácyey páńſtwá Koronnego:
Z zwierzecego rzemienia pieniądze robiono,
Y one, iák dziś ſrebrne, ták drogo wazono.
Ktore Aſpergillámi, w one czáſy zwano,
Jeſzcze pewnie o krußcách w ziemi niewiedziano.
Trudno ſie było w on czás, przekłádáć ná ſkárby,
Gdy w pleśniách nábywáli nie foremney fárby.
Bogaczu, dziekuy Bogu, żeć dał zyć ná świećie
Dziśieyßych lat, gdzie tylko Szwiec ſie z ſkorą gniećie.
Droga rzecz káżda byłá w one czáſy dawne:
Dziś zá wßytko niech bedzie imie Páńſkie ſławne.

Láta od Národzenia Bożego/ 1297.

WAcław krol Czeski / syn Ottokárow / ná krolestwo Polskie był przyięty / ácz iednák y około tego byłá niezgodá długo miedzy Xiążęty/ á zwłaszczá z Łokietkiem Władysłáwem / Xiążęciem Sendomierskim y Łeczyckim / ktory z nim mocno o páństwo walczył/ y wiele zamkow y dźierżaw mu pobrał. Aż Wacław do Węgier sie wezbrawszy/ y do Rzymu/ y z támtąd pomocy dosiągszy/ częste naiázdy do Polski czynił: gdźie Pilcę/ Wiślicę/ y Lelow/ zamki y miástá opánowáł / y insze co przednieysze/ w Krákowskiey źiemi dźierżáwy pośiadł: á potym rozkrzewiwszy sie z swą władzą/ dźiedźiczkę Polską Rysse poiął. Ten krol Wacław Czeski y Polski/naypierwey monetę srebrną/ to iest grosze Czeskie do Polski wniosł / ktora y do tychmiast w Krákowskiey źiemi ma swą wagę/ á przedtym ná sztuczkách rzemiennych/ formę iákaś wybiiano/ y onemi iák/ táko dźiś srebrnemi kupczono/ktore Aspreolámi zwano. Zá tego krolá pánowánia/Kraków murem obtoczono. Ten też pierwszym Kurfierstem vczynion: ná wybieránie Cesárzá od rzesze Niemieckiey / ná co iest list od Cesarzá Rudolphá / ná ktorym mu Szynkowstwo porucza. Pánował lat trzynaśćie: potym roku 1305. vmárł/ maiąc lat trzydźieśći y cztery. Pochowan we Wrocłáwiu w Czechách.

Wácław do Polski z Czech Monetę przyniosł.

Włádysław Łokietek.

NIewielkimći był wprawdzie z nátury w swym ćiele,
Jednák w máłey vrodzie wielkiczem był smiele.
Nie wspominam iákom bił Czechy y Prusaki,
Y z Xiążęćiem Gedminem, Litwe y Rusaki.
Samem fortune zwalczył, z ktorą bitwę toczył,
Czarny pot ze mnie płynął, gdym tych y tych tłoczył.
Trzykroćiem z páństwá spadał, lecz zá twoią spráwą,
Bellono, znowum wśiádał z známienitą sławą.
Mąż ma mieć serce wielkie, choć sam będzie máły:
Co zábił Goliasá máły był, lecz śmiáły.
Vlisses teb wielkiemu Olbrzymowi zráźił,
Przedsie on czteká, á iam złe szczęśćie poráźił.



Látá od Národzenia Chryſtá Páná/1306.

WLádyſław Lokietek/ po wielu niefortunnych niewczáśiech y przypadkách nieuchronnych/ ktore poſpolićie ná meże Rycerſkie przychodzą/ ſtolice krolestwá Polſkiego záśiadł. Ten záraz tegoż roku/ zebráwſzy woyſko przećiwko Henrykowi/ Xiążećiu Głogowſkiemu/ do Sląſká ſie vdał: tám ogniem y żelázem źiemie y z tąd y z owąd powoiował/ á żaden mu ſie nie opárł. A w tý mu żoná ſyná w miáſteczku Kowalu ná Kuiáwách vrodźiłá/ ktoremu dano imie Káźimierz wtory. Tegoż czáſu potym roku 1311. Henryk Xiąże Głogowſkie vmárł/ y w Lubuſkim kośćiele pochowan/ po ktorego śmierći Rycerſtwo vczyniwſzy Seym w Gnieźnie/ poddáło ſie Lokietkowi/ ſyny Henrykowe wzgárdźiwſzy. Przećiw temu był ná odpor mieſczánin ieden Poznáńſki/ rzeczony Przemek: ten Xiążetom Głogowſkim miáſto Poznáńſkie wydał/ kośćioł wielki oſádźił/ Kanonicze domy popalił/ Mikołáiá Archidyákoná Poznáńſkiego zábił. A gdy był wypędzon od Rycerſtwá Polſkiego/ włożono wine ná Mieſczány Po=

Lokietek Slą-ſko woiuie.

Syn Lokietkow

Przemek broi

ny Po=

ny Poznańskie / áby z nich nigdy żaden syn ná dostoieństwo áni o Przebende / áni Kánonią / przy żadnym kośćiele gdźie są Kánonicy / nie był przekłádan.

Roku 1312. Woyćiech Krákowski Woyt z swoią rádą niewdźiecznie to przyimuiąc od krolá Lokietká / iż obćiążał ludźie pospolite dla woyny wielkiemi dániámi / iż też nie karał o zbytki / áni o złodźieystwo łotrow: Vczynił zmowę z Bolesłáwem Xiążęćiem Opolskim / iákoby mu miał wydáć miásto Krákow. Xiążę Opolskie przyiáchawszy do Krákowá / pusczon do miástá przez Miesczány / wziął miásto / ále zamku nic. Lokietek gdy vsłyszał / chćiał oblec miásto Krákow / ále przez iednacze zgodźili sie. Opolskie Xiążę te winę wkłádał ná Woytá Krákowskiego: wyćiągnął z miástá precz. A Krol Lokietek pobrał Woytowskie dźierżáwy / ktorych ná ten czás miał dosyć / y tych wszytkich ktorzy byli tego przyczyną / pośćinał: á z domu Woytowskiego zamek záłożył / gdźie bronę y wieżę świętego Mikołáiá wystáwił / ná ktorych obronę vczynił / tákże potym był w pokoiu. Od tego czásu Woyt rády Krákowskiey nie wybierał / iedno Woiewodá tego mieyscá.

Woyt Krákowski złożony z vrzędu.

Tego czásu był wielki głod w Polsce / ták iż mátki swoie dźieći iádły / drugdźie służebniczki. Nie tylko ná ludźie to przychodźiło / ále ná Wilki y ná ine źwierzętá / ktore ludźiom zástępowáły / y miotáły sie ná nie po drogách / y żárły ie.

Głod wielki ná ludźie y ná źwierzętá.

Gdy iuż Lokietek otrzymał páństwo po Głogowskim Xiążęćiu / był z pokoiem / począł tráktowáć w tey mierze z inemi Pány y Biskupy / iákoby był ná krolestwo Polskie pomázan: tákież iákoby zásie dostał Pomorskiey źiemie / ktorą był Pruski Mistrz opánował: Przeto sie do Papieżá z strony pomázánia vdał / ále wprzod Pomorzány męstwem y rozumem skroćił / że ná káżdy rok po trzydźiestu tyśiecy złotych dań muśieli postąpić.

Lokietek Pomorzány skroćił.

Látá 1320. Włádysław Lokietek y z małżonką swoią Jádwigą / corą Bolesłáwá Xiążęćiá Káliskie° / ná krolestwo Polskie byli pomázáni / y koronowáni przez Arcybiskupá Gnieźnieńskie° Jánuszá / ná Krákowskim zámku. A od tego czásu iest iuż mieysce ná zamku vprzywileiowáne w Krákowie / ná koronowánie krolow / przy czym było wiele pánow Polskich y Biskupow / y pospolitego ludu / á przed tym w Gnieźnie koronowano.

Mieysce Krolewskie w Krákowie.

Potym Lokietek roku 1325. bacząc wielkie szkody od Litewskich Xiążąt w Polsce / przez ich kozáctwo / wszedł z nimi w krewną przyiaźń / posławszy Dźiewosłeby do Gedyminá Xiążęćiá Litewskiego / áby corę swą dał iego synowi Kázimierzowi zá małżonkę: á gdy sie ták stáło / przynieśiona iest do Krákowá / y od Biskupá Krákowskiego Nánkierá ochrzczoną / dano iey imię Anná. A iż srebrá áni złotá Litwá nie miáłá ná posag / ná to

Lokietek z Gedyminem Xiążęćiem Litewskim w przyiáźni.

Litwá ietá ſie gáſpodárſtwá.

mieyſce więźnie wſzytkie/ ktorych byli nábráli w Polſcze/ wypuśćili. Tákież krol Łokietek/ ktore miał w więźieniu Litewſkie/ dobrowolnie wypuśćił/ ktorzy z więźienia wyſzedſzy/ poczeli robić/ śiać/ oráć/ kopáć/ y goſpodárſtwem żywnośći nábywáć. Opuśćiwſzy kozáctwo łupieżne/ y z tad ná Podláſzu wśi poczeli oſádzáć/ gdźie przedtym puſtynie były.

Krol Łokietek Márgrábſtwo Brándeburſkie woiuie, mſczac ſie śmierći krolá Przemyſłáwá.

Potym roku 1326. krol Łokietek/ pomniąc ono zámordowánie krolá Przemyſłáwá brátá ſwego/ od Márgrábiow Brándeburſkich/ zebrawſzy woyſko ogromne/ z Litwy/ z Ruśi/ y z Polſki/ w Prowincye ich/ mieczem y ogniem woiuiąc/ wtárgnął: y wſzedźie áż po ſáme rzeke Odrę/ od Brándeburgu/ áż do Fránkofordyey/ w ſzerz y w zdłuż poplondrował: y niemáłą korzyść zábrawſzy/ (gdźie ſámych więźniow było 6000.) do ſwoich ſię z tryumphem wroćił.

Potym z Krzyżákámi Pruſkiemi wielkie walki toczył: Abowiem gdy Krzyżacy nieſłuſznie w Polſkie ſię gránice wrywáiąc/ ſzkody niemáłe czynili: krol pobudzony tą krzywdą/ zebrawſzy lud niemáły/ roku 1331. mieśiącá Sierpniá/ wtárgnął w źiemię Pruſką/ támże z ogromnym woyſkiem Krzyżakow Niemieckich bitwę ſtoczył/ gdźie ná pierwſzym ſtárćiu/ pułki ich ná czele ſtoiące poráźił y roſproſzył. Potym drugie vfy niemáłe/ nád ktoremi byli przełożeni Hetmáni/ *Ruſſer de Pláwno* Hrábiá/ y Otto wielki z Brundolphu: popráwiwſzy ſię/ mężnie ſię znowu z Polakámi ſtárli/ y długo bitwá trwáłá. Niemcy iednák muśieli nákoniec ſzwánkowáć. Pobito ná on czás Krzyżakow moc/ ktorych náliczono trupow ſámych 40000. Po tym ſławnym zwyćięſtwie/ krol Władyſław Łokietek do Polſki przyiáchawſzy/ wpadł w chorobę/ y vmárł w Krákowie Roku 1333. ſyná Kázimierzá Wielkiego zoſtáwiwſzy ná páńſtwie.

Z Krzyżákámi bitwá mężna.

Pruſácy poráżeni.

Kázimierz Wielki.

KTo weyzrzy w tego krolá známienite ſpráwy,
Naydzie w nich chwałe godną nieśmiertelney ſłáwy.
Práwá oyczyznie nádał: y zá wieku iego
Wolność w Koronie doſtá tytułu złotego.
Ták wiele miaſt obtoczył mury ogromnymi
Ktore w tym páńſtwie mamy z obronámi ſwymi.
Trzech krolow y czwartego Ceſárzá poſpołu
Gdy wnuczke ſwą wydawał, miał v ſwego ſtołu.
Krol potężny, y w walce y w pokoiu możny,
Prozno go máſſ Cyprya gánić, y pobożny
Zwáć go wielkim, ieſt krzywdá Polakom niemáła,
Náywietſſym może bydź zwan, bo wnim Cnotá ſtała.

Látá



Erá od Národzenia Páńskiego / 1333.

KAzimierz Wielki/odpráwiwßy pogrzeb słußny oycowi / zá pospolitym zezwoleniem wßytkich / zá królá iest przyiety. Ten naprzod krolestwo z káżdey strony vspokoił/ y przestepce w łotrostwie sie kocháiące wygubił/słußne karánie miedzy nie włożywßy ná potomny czás.

Potym roku 1339. Ludwiká wnuká z siostry Károlá królá Wegierskie° syná/potomkiem po sobie w Koronie Polskiey náznáczył / okazał/ y postánowił. A potym roku 1340. Kázimierz zbroyną reką do Ruśi wtárgnawßy /Lwow Miásto / stolice tey ziemie opánował / skąd skárby niezmierne wyniosł: záś potym do Włodzimierzá sie wezbrał ná Wołyń/ ktore splądrowawßy/do Krákowá z zwyćiestwem woysko swe przywroćił. Znowu do Ruśi wietßze woyská zebrawßy / obroćił sie/ y te Prowincye z miásty w dzierżáwe swoie podbił: iáko

Kázimierz Lwow opánował.

Włodzimierz miásto ná Wołyniu Kázimierz opánował.

Przemyśl/Halicz/Lowicz/Sanok/Lukow/Włodzimierz/Lubaczow/Trebowla/Tustania/y inych wiele/ktore y do tych miast od Korony nie odłaczáią sie.

Potym Kázimierz 1348. woysko swoie do Rusi wprowádził/y zamki ktorych iesżcze był nie pośiadł/pod moc swoie podbił. A po wyiáchániu Kázimierzá z Rusi/Daszko stárostá Przemyski/ktorego był Kázimierz vstáwił sprawcą/y Dániel z Ostrowá/potáiemnie Tátáry przywiedli do Ruskich kráin/ktorzy gdy z wielkim ludem przyiácháli/krolewskie Xięstwá woiowáli. Przećiw ktorym Kázimierz wypráwił sie z woyskiem/ziácháli sie v Sendomirzá/krol był ná iednym brzegu Wisły/broniąc im przepráwienia/á Tátárowie ná drugiey stronie byli/tákże ná sie strzeláli przez Wisłe/oni z łukow/owi z kusz/y ták obronił/iż sie nigdźiey przez Wisłe nie przepráwili. W ten czás zábit Woiewodá Sendomirski z łuku/z domu Hábdánk.

Práwá Polskie y Niemieckie.

Potym roku 1349. vczynił krol Kázimierz Seym w Wiślicy wálny/ná ktorym vstáwił práwá w źiemi Polskiey/ktoremi sie iesżcze y dźiś szláchtá sądźi. Tákże też miásto Máydeburgu/práwo Niemieckie ná zamku Krákowskim vstánowił/do ktorego sam krol Woytá wybiera/á śiedm Láwnikow z pewnych miast przez sprawce ktemu náznáczonego/dopuśćił wybieráć.

Czásu głodu Krol opátrzny.

Ná drugi rok był wielki głod w Polszcze/ále Kázimierz iáko opátrzny krol/pełne miał stodoły y szpichlerze zboża w káżdym imieniu/ktore rad záchowywał dla przygod. A ták zá máłe pieniądze ludźiom zboża po troszę przedawano/przez zły czás ie chcecy záchowáć/á ktorzy pieniedzy nie mieli/tym nowym oddáć pożyczano/ábo odrobić. A ták robili zá zboże/zamki/mury/groble/przekopy wodźie/y rozmáite ine roboty co roskazano. A w ten czás ow przekop pámięći godny/robiono około Kázimierzá

Przekop zá Kázimierzem.

Krákowskiego/w ktory poł Wisły wpusczono/á po nim pławiono sol y drwá ná doł.

Porażká chytra

Roku 1359. vćiekł do Kázimierzá Stephan Woiewodźic Wołoski/wypędzony od brátá Piotrá młodszego/o Woiewodztwo Wáláskie/prosząc krolá o pomoc przećiw brátu Piotrowi/postępuiąc krolowi hołd y dań káżdy rok. Z tey przyczyny wypráwił Kázimierz do Wołoch rycerstwo z tych źiem: Krákowskiey/Sendomirskiey/Lubelskiey/y z Rusi: Stefáná ná Woiewodztwo wsádzáiąc/ktorzy kilká bitew z nimi zwiedli y porázili. A gdy ie w lás włudźiłá Wołoszá zá sobą/powáliłá lás ná nie/bo przed tym káżde drzewo zpodćieráli dáley niż do połowice/á ták wálili iedno drzewo ná drugie/iż sie sáme drzewá ná sie obaláły/gdźie wiele ludźi zginęło/á ostátek pojmáli/ktore Kázimierz zwykupował: Ale Náwor Tęczyński/gdy obronną ręką vszedł z bitwy/szedł do Rzymu/został duchownym/y był Dźiekanem Krákowskim.

Roku

Roku 1363. Zwaśnili ſie przećiw ſobie / Kárzeł czwarty Ceſarz / krol Czeſki: á Ludwik krol Węgierſki / z ktorym był y krol Duńſki / y Káżimierz krol Polſki / ktory ie poiednał / y Karolowi Ceſárzowi ná pámiątkę wieczney przyiáźni / wnuczkę ſwoię Elżbietę / Xiążęćiá Stolpeńſkiego corkę w małżeńſtwo dał / y tych krolow y Xiążąt ná weſele proſił. Ludwiká krolá Węgierſkiego ſieſtrzeńcá ſwego / Zygmuntá Duńſkiego krolá / y Piotrá Cypryiſkiego krolá: y Xiążąt tych / Ottoná Báworſkiego / Semowitá Mázowieckiego / Boleſłáwá Swidnickiego ſieſtrzeńcá ſwego / Władyſłáwá Opolſkiego / y inych wiele Xiążąt pánow y Grábiow / ktorzy wſzyſcy wyiácháli przećiw Ceſárzowi mile od Krákowá / y wſzyſcy go z wielką vczćiwośćią przywitáli. Wyſzły też y proceſſye przećiw Ceſárzowi z duchowieńſtwem / tákież poſpolitym ludem / áż tego było do wieczorá. Wſzyſtkim krolom y Xiążętom oſobno były pokoie dáne / ochędożnie przypráwione / ná zamku Krákowſkim / tákież y drugim w goſpodách gdźie wſzytkiego doſtátek był: Winá beczki / tákież owſy ſtały przed domámi / brał ſobie wolno káżdy co chćiał. Trzećiego dniá ślub Ceſarz Kárzeł z Xiężną Helżbietą brał / ná zamku w wielkim kośćiele / przez Jároſłáwá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego / przy wſzytkich krolách y Xiążętách. Potym rozmáite gry / gonienia / zapáſy / y kuglárſtwá / co kto vmiał / vkázowano ku poczćiwośći krolewſkiey.

Ná weſelu v Krolá y Káżimierzá Ceſarz y trzey krolowie y inych wiele Kśiążąt.

Proceſſye.

Swobodá Káżimierzowá.

Wálne gody.

Po wykonániu známienitego weſela / krol Káżimierz dárował ſwoie wnuczkę Ceſárzową dźieśiąćią tyśiecy złotych we złoćie / krom inych kleynotow. W ten czás Wiernek mieſczánin Krákowſki / rodzic z Rynná / ſzlachćic herbu Lágodá / będąc ſprawcą y ſzáfárzem krolewſkim / proſił tych wſzyſtkich ná cześć do śiebie w dom / wyzwoliwſzy to ſobie / áby według ſwey woley gośćie ſadzał zá ſtoł. A ták poſádźił naypierwey pánά ſwego krolá Káżimierzá / powiádáiąc ktemu ſłuſzne przyczyny: potym Ceſárzá / po nim krolá Węgierſkiego Ludwiká / po nim krolá Cypryiſkiego / po nim Duńſkiego: tákież Xiążętá / ktorych rozkoſzne / y obfićie vczeſtował / y z oſobná káżdego známienićie dárował / iáko piſzą / iż ſámego Káżimierzá krolá darkoſztował więcey niż ſto tyśiecy złotych: á te czeſtowania trwáły przez 20. dni. Potym pod przyśięgámi miedzy ſobą vczynili y poſtánowili wieczny pokoy / w ktorym áż do śmierći trwáli. Ná rozieźdźie dawano wſzytkim potrzeby wſzelákie áż do gránic.

Wiernek Swobodny.

Roku 1370. krol Káżimierz goniąc Jeleniá v Przedborzá / názáiutrz po Národzeniu P. Máryey / pádł z koniem / y złamał nogę lewą / ták / iż ná woźie przywieźion do Sendomierzá / potym do Krákowá: Bacząc ſie bydź chorym bárzo / wezwawſzy do ſwego pokoiá Biſkupá Krákowſkie° Floryáná / y Wła

Káżimierz nogę złamał.

dyſłáwá

dyſtáwá Opolſkie Xiąże wnuká ſwego / od Helżbiety śioſtry / przy Poślech Ludwiká krolá Węgierſkiego: vczynił teſtáment / y dał go potwierdźić / przyiąwſzy Páńſkie świątośći / vmárł ná zamku Krákowſkim trzeći dźień przed ś. Lenártem: w kośćiele wielkim pochowan / ná południu ku práwey ſtronie wielkiego ołtarzá / pod mármurowym kámieniem.

Smierć Kázimierzowá.

Ten nád wſzytkie krole przodki ſwe / Polſkie kroleſtwo goſpodárſtwem / czuynośćią / tákież práwy / vſtáwy / budowániem / y inemi włáſnośćiámi dobrze opátrzył. Miáſtá co przednieyſze mury obtoczył: przeto ſłuſznie był názwan wielkim Kázimierzem. Ten podle Krákowá záłożył / y obwieśdź dał wodą miáſto Kázimierz / od ſwego imienia / á ná tym mieyſcu byłá pierwey wieś Báwoł. Dał obmurowáć też y inſze miáſtá / á miánowićie Wieliczkę / Skáwinę / Jlkuſz / Będzin / Lelow / Sendomirz / Wiſlice / Opoczno / Szydłow / Rádom / Wawelnicę / Lublin / Stáwiſzyn / Káliſz / Pyzdry / Wieluń / Sierádzki zamek / Łęczycę / Płocko / Piotrkow / Jnowłodz / Lwow / Sánok / Krosno / Czczow zamek. Kośćioł też wielki Krákowſki ná zamku / dał blachą położyć. Do tego kilká klaſztorow záłożył / w Piotrkowie / w Łęczycy / y w Korczynie / do ktorych kśiąg y kielichow nákupił.

Kázimierz miáſto.

Klaſztory.

Też w Krákowſkim Rynku Sukienice poſtáwić dał / y ogrod nád Wiſłą / rzeczony Zwierzyniec. Cokolwiek Polſká dźiś ma murowánego / większa połowicá z iego ieſt przyczyny.

Rádá kmiecá.

Kmiećie ziemiáńſcy gdy ſię ſkárżyli przed nim o zbytnie podátki / ábo roboty / tákież wydźieránie / ná ſwe Pány rádźił im ták / áby miał káżdy w kálećie ogniwo / á ná polu krzemień naydźie / łácno tedy w tey mierze ſobie poſtąpi / ieſli vmie. A z tey przyczyny powśćiągał ſię káżdy poddánym ſwym krzywdy czynić.

Kośćioł Bożego ćiáłá.

Kośćiołow wiele pozákłádał / á oſobliwie kośćioł Boże° Ćiáłá dał zmurowáć w Kázimierzu z tych przyczyn. Abowiem gdy iednego czáſu złodźieie Boże ćiáło z puſzką / mniemáiąc bydź ſrebrną / w kośćiele wſzytkich Swiętych vkrádli / wrzućili ie w ieziorо v wśi Báwołu / bliſko Wáwrzyńcá ś. A gdy w nocy widano iáſność wielką około niego / obiáwiono to ſtárſzym / ktorzy ſzli z proceſſyámi / y wźiąwſzy ie z puſzką / zánieśli záśię do wſzyſtkich SS. A ná tym mieyſcu kośćioł Bożego ćiáłá záłożono. Tenże też Kázimierz ś. Kátharzyny klaſztor / y kośćioł ś. Málgorzáty ná Zwierzyńcu záłożył / pod ktory ſam włożył napierwſzy kámień / y pierśćienie ktore miał ná pálcu / ku czći y ku chwále Bożey / y ná pámiątkę Fundácyey tániże oddał.

Kośćioł ná Zwierzyncu.

Kośćioł w Mogile.

Tenże też y w Mogile dokonał kláſztorá / ktory był Biſkup záłożył. Tenże y we Lwowie kośćioł Metropolſki / to ieſt Arcybiſkupi / záłożył.

Kośćioł we Lwowie.

Zamek Krzepicki.

Tenże też Krzepicki zamek ná gránicy Sląſkiey zbudował.

Vſłyſzá-

Vſłyszawszy Olgierd y Lubart/tákież Kieyſtud Xiążetá Litewſkie/ o śmierći Kázimierzowey / wćiągneli do Ruſkich ziem / zwoiowáli Włodzimierſki kray. A gdy do zámku przyćiągneli/ Piotrás Turſki z Łęczyckiey ziemie/ dla boiazni poddał im zamek nie máiąc gwałtu żadnego: tám ſzláchetny zamek ſkáźili/ ktorego był ieſzcze krol Kázimierz nie domurował. Potym Lubelſkie kráie woiowáli/ áż przyſzli do Sendomierſkiey ziemie/ w ktorey czynili wielkie ſzkody przez miecz y ogień: kośćioł ś. Krzyżá ná Łyſey gorze wyłupili/ y drzewo Krzyżá ś. wźieli/ z ktorym nie mogli żadną miárą viácháć / bo wozá z mieyſcá nie możono ruſzyć/ áż ieden Ruśin powiedźiał: Poki tego drzewá ś. ná ſwe mieyſce nie odeſlećie/ poty ſie ten woz nie ruſzy. A tym obyczáiem odeſłáli záśie drzewo Krzyża ś. ná ſwe mieyſce/ przez Kárábole Polaká / ktory był od nich poimań. Potym ſie Litwá ruſzyłá/ y wyſzłá cáło z plonem.

Olgierd Wołyn woiuie.

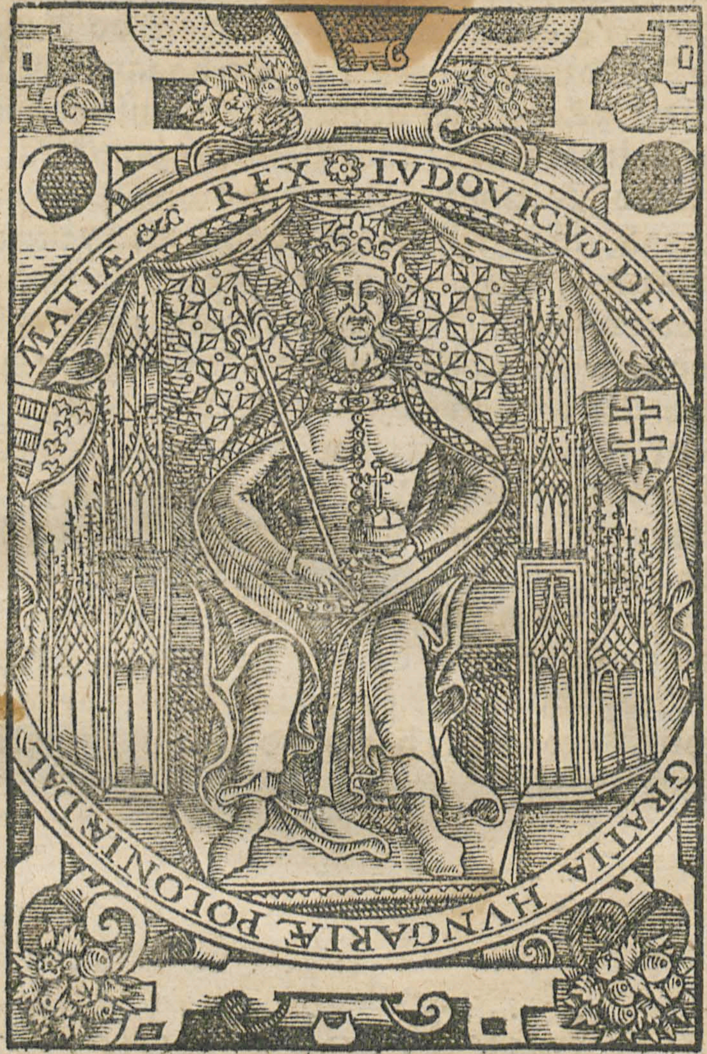
Drzewo krzyżá świetego.

Tego też czáſu Sántok wźięto od Márgrábiow Brándeburſkich: przeto poſłáli Polacy do Węgier do krolá Ludwiká/ prozac/ áby ná kroleſtwo Polſkie przyiáchał/ ktory to ná proźbe pánow Poſłow Koronnych / bárzo rad vczynił / z mátką ſwą do Krákowá przyiáchał.

Brándeburſcy Márgrábiowie Santok wźieli.

Ludwik Krol Węgierſki.

NIe przeto ten mężem był, że záwſze ſurowy,
Ná vpadek krwie ludzkiey iáwnie był gotowy.
Ale iż Węgierſkiego bárźiey ſtrzegł rodzáiu,
Zániechawſzy Polſkiego przez długi czás kráiu,
Ktory Pan wie, co czynią ſludzy choć z dáleká,
Zwłaſzczá w ktorym ieſt o nich, iſtotna opieká.
Ten wie czego káżdemu z nich tám nie doſtáie,
Zwierzchność o ſwych niedbáła, nie ſtoi zá iáie.
Roſły práwá zá tego krolá w Sármacyey,
Ale iednák nie miáły mocy w tey nácyey.
Práwo ieſli obrony nie ma przećiw mocy,
Jeſt włáſna páieczyna bez Rządzcow pomocy.



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1370.

LVdwik krol Węgierski/ siestrzeniec sławney pámięći Kázimierzá wielkiego/ ná krolestwo Polskie iest wybran/ y koronowan po ś. Marćinie trzećiego dniá/ miesiącá Grudniá w kośćiele Krákowskim. Tám napierwey Senat tym krolá potkał/ ieśliże chce w cáłośći dźierżeć testáment krolá Kázimierzá/ ktory przyobiecał we wszytkim cále záchowáć. Wszákże iednák nád przyrzeczenie/ dał Xiążęćiu Opolskiemu ná przodku pánowánia swego źiemię Wieluńską y te zamki w Krákowskiey źiemi: Holsztyn/ Bobolice/ Krzepice/ y Brzeźnice w Sierádzkim kráiu. Jáchał potym do wielkiey Polski do Gnieznä/ tám mu był przyprawion stolec krolewski przez Arcybiskupá: potym sie do Krákowá pospieszył. A w ten czás krolowa Kázimierzowá Jádwigá/ Wacłáwowi Xiążęćiu Legnickiemu dána zá małżonkę: przeto wźięłá z swoiey częśći trzy stá y trzydźieśći grzywien srebrá/ y

Wieluńska źiemiá oderwána.

tyśiąc

tysiąc grzywien groszy szerokich. Krolowa też stara matka Ludwikowa / iadąc z Krakowa do Węgier z synem / aby Polacy kogo inego za krola nie koronowali: wzięła korone / sceptrum / jabłko / miecz / y inne apparaty krolewskie z soba.

Koroná Polską latemnie do Węgier vniesiona.

Roku potym 1377. Krolowa stara Węgierska chciwa panowania a roskazowania w Polsce / przyiachała z Węgier do Krakowa / a gdy była w Sączu / wyiachało przeciwko iey rycerstwo Polskie / opowiadaiac iey wielkość Litewskiego ludu / ciągnącego do Polskich krain: ktora odpowiedziała / iż to nie ich praca / iest Pan co ich obroni / nie tylko mieczem / ale y na słowo iego wszyscy nieprzyiaciele waszy vcieką. A w tym Xiążęta Litewskie / Kieystud / Jagieło / Witołd / z Trok / z Grodna / y z Wilna: Lubart też z Łucka / Geor z Bełza / przez puste krainy przyszli do Lubelskiey ziemie / aż do Sanu rzeki / a tam wszytko zwoiowali Mieczem y Ogniem / od Sanu aż do Wisły rzeki: przed ktoremi ledwie vciekł Piotras z Baranowa / aż wskoczył w Wisłe na koniu / z żoną / y z maluczkim dziecięciem iescze nie chrzczonym / y tak zdrowo vszedł za Bożą pomocą przed Pogany. Krolowey Węgierskiey nic to nie ruszyło / iż Litwa szkody czyniła / przedsię na tańce rada patrzyła / choćiaż iey było osmdziesiat lat. W ten czas z zamku Krakowskiego patrzaiac / vyzrzała Węgry targaiace sie na służebniki Przedbora z Brzescia / ktorzy nie dawali gwaltem brać siana / y inych rzeczy poddanym pana swego / stoiac przed fortą Stradomską / bowiem Węgrzy brali sobie gwaltem co chcieli / na targu: y posłała k nim Jaśka Kmite / starostę Krakowskiego / z domu Srzeniawa / aby ie rozwadził / ktory gdy miedzy nie wiachał / od Węgrzyna w szyie postrzelon / y nie doiachawszy na zamek / vmarł. Gdy sie tego dowiedzieli przyiaciele iego / mścili sie znamienicie nad Węgry / tak iż ich sto y sześćdziesiat zabili / gdzie ktorego mogli znaleść. Tamże y Michała Słowaka / ktory był z nimi z Węgier przyiachał / wywlekli go z piwnice / y zabili. Takież dwa młodziency / ktorzy byli vciekli do dworu Przedborowego / od służebnikow iego są zabici. Pozbierano z nich ochędożne szaty / y srebrne pasy / a samych ciała pochowano v ś. Franciszka w Krakowie / w kaplicy poboczney.

Litwá woiuie.

Báránowski płyWa.

Iáśko Kmitá Starostá Krákowski od Węgrow zabit.

Węgrow ścinánie.

Potym rychło krolowa Węgierska iachała do Węgier z Krakowa / a synowi wszytkie spráwe Korony Polskiey spuściła / ktory zebrawszy woysko Węgrow przeciw Litwie / ciągnął przez gory do Sanockiey ziemie / a potym ku Sendomirzu: ku ktoremu też rycerstwo Polskie przyłączyło sie / pod spráwą Sendziwoia z Szubina / starosty Krakowskiego / ktore posłał dobywać zamku Chełmskiego / a sam obległ Bełz za kilka dni. Polacy dostali Chełmu / Grabowca / Horodła / Sewołosa: do Ludwika

Polacy Chełmu dostáli.

przyćiągneli pod Bełz. Xiąże Litewſkie Kieyſtud/ prośił o gleyt ku rokowániu/ y dan mu ieſt. A tám pokoy vczynili tym obyczáiem: iż więźniowie byli przywroceni/ ktore Litwá zábráłá. Geor Bełzki dzierżawcá/ krolowi ſie poddał z pewnemi kondicyámi: á w ten czás ſie powádźili Węgrzy z Polaki/ gdźie Száfrániec ránion w twarz: krol chcąc to vſpokoić/ dał Száfrańcowi Pieſzkowa Skále zá to/ zameczek krolewſki/ á tym pokoy vczynił.

Litwá ſie iedna.

Pieſzkowa Skálá dáná Száfrániecowi.

W rychle potym mátká Ludwikowá krolowa ſtára Węgierſka/ vmárłá ná Budzyniu/ y ná wyſpie wyſokiey w klaſztorze pochowána. Potym roku 1381. Ludwik krol Węgierſki y Polſki: ná śrzod Poſtu/ poſłał do Polſki po pány niektore/ y Prałaty/ ktore w Polſce gubernatormi poczynił: á ſam nie dowierzáiąc Polakom/ w Węgrzech mieſzkał. Ale ći gubernatorowie iedno pożytku ſwego pátrzáli/ vbogie ziemiány ściſkáli/ według praw piſánych nie ſądźili/ iedno według ſwego zdánia czynili co chćieli. Potym krol Ludwik záchorzał/ y bacząc ſie być niebeſpiecznego zdrowia/ corę ſwoie ſtárſzą Máryą/ Zygmuntowi Márgrabi czwártego Kárlá Ceſárzá Rzymſkiego ſynowi/ ktory iedno 14. lat miał/ zá małżonkę dał: y przeto poſławſzy po pány Polſkie/ przypędźił ie/ áby przerzeczonego Zygmuntá zá krola wźieli/ y przyśięgáli zá poſłuſzeńſtwo y wierność/ ktorego poſławſzy do Polſki ná poſſeſſyą/ roſkazał mu zuchwále/ á ſobie przećiwne kárać. Przyiachawſzy do Polſki/ zamek y miáſteczko Koźmin/ też Nábyſzyce y Koźminiec wźiął/ á potym ze wſzyſtkim ludem do Mázowſz/ przećiw Xiążęćiu Semowitowi/ ktory mu niechćiał trybutu dáć/ ćiągnął: tám mieczem y ogniem ſzkod niemáło poczyniwſzy/ do wielkiey Polſki ſie obroćił/ á miánowićie do Poznáńiá/ gdźie iednoſtáynie od wſzytkich przyiety. Ludwik też w tym czáśie krol Polſki vmárł w Węgrzech/ w miáſteczku Tárnáwie/ mieśiącá Wrześniá: pochowan w Biełáhrodźie Roku 1382. pánował ná Polſkim kroleſtwie lat dwánaśćie.

Krolowá ſtárá vmarłá.

Vćiſk w Polſce.

Zygmunt chce moc á ſyn Károlow Polſke otrzymác.

Ludwik vmárł.

Zá tego to Ludwiká/ w Polſce żadnego rządu nie było przez niebytność krolá: Abowiem łupieſtwá/ rozboie/ wydźierſtwá wielkie były: á ktorzy o krzywdę iácháli do krolá do Węgier/ krol ich do krolowey odeſłał/ krolowa zaś do krolá/ potym do Gubernatorow Polſkich przez liſty odſyłano/ oni nic ná liſty dbáiąc/ ſwoie odpráwowáli. Zá liſty lepák Węgrowie dobrze Polakow łupili/ ták iż ze wſzech ſtron wielki vćiſk w Polſce był.

W Polſce vćiſk.

To tylko nalepſzego ten Ludwik ſpráwił/ iż ná Arcybiſkupſtwo Hálickie/ y Biſkupſtwo Przemyſkie/ Chełmſkie/ y Włodźimirſkie/ wypráwił v Grzegorzá Papieżá potwierdzenie w Ruśi.

Ludwik co dobrego ſpráwił.

Tegoż roku we Wrocłáwiu roſterk był miedzy duchownymi/ á Wacłáwem krolem Czeſkim/ gdy Dźiekanowi Wrocłáwſkiemu piwo Swidnickie więźiono/ mieſczánie Wrocłáwſcy pośiekli ie/ y

W Grzechách niezgodá mieſczan z Duchownymi

kli ie/ y furmáná wsádzili/ iż to vczynił nád ich zapowiedź. Zá czym Biskup Lubuski y Wrocłáwski/ záklał interdyktem pospolity lud Mieyscki. Potym Wacław krol Czeski/ chcąc zgode miedzy nimi postánowić/ przyiachał do Wrocłáwiá/ prośił áby dla niego Msze były w kośćiele: Duchowienstwo tego niechćiáło vczynić: przeto rzućił sie krol z pospolitym człowiekiem ná wśi y dwory duchownych/ wielkie dobytki y skárby pobráli/ ták iż trzy stá owiec zá trzy grzywny bráno: krowy były po szesći groszy/ woły po wierdunku. Pobráwszy tedy krol dobytki y skárby duchownych/ podźielił ie w rowny dział służebnym. Sobie też posłuszenstwo przykazał poddánym ich/ y stało ták przez śiedm lat. Potym mu duchowni odpuśćili dlug śiedm tyśiecy złotych/ ktorych byli pożyczyli z kośćiołá Kárłowi oycowi iego/ przed tym Czeskiemu krolowi/ y ták sie z nim poiednáli.

Owiec 300 zá trzy grzywny.

Tegoż roku 1382. Wládysław ná ten czás Xiąże Opolskie/ Wielunskie/ y Dobrzynskie/ kośćioł ná Jásney gorze w Częstochowey założył/ do ktorego obraz P. Máryey z Ruśi przywiozszy (bo tám był ná ten czás dźierżawcą od krolá Ludwiká/) dał/ y nádániem z krolestwá opátrzył: potym go krol Jágiełło popráwił/ o czym będźie niżey.

Częstochowá.

To Xiąże Opolskie/ śiestrzeniec własny krolá Kázimierzá wielkiego/ był w wielkiey łásce v krolá Ludwiká/ ktoremu był dał władzą w Ruskich kráinách/ náostátek vczynił go był gubernatorem Bełzkiego krolestwá.

To też Xiąże/ Herborty z Moráwy do Ruśi przywiodło/ z domu trzy miecze w iábłku/ imiony/ Frydrychá/ Wacłáwá/ Mikłuszá/ ktore przełożył ná vrzędy przednieysze w Ruśi/ ná Lwowie/ Przemyślu/ y Sánoku/ y indźiey: zostáwiwszy brátá ná oyczyznie w Moráwie ná Fulsztynie. Drudzy w Ruśi ośiedli/ záłożywszy sobie miásteczko w Przemyskiey źiemi/ á dáli mu imie Felsztyn ábo Fulsztyn/ od mieyscá oyczystego/ z ktorego sie pisza/ áż do tego czásu.

Dom Herbortow.

Dowiedziawszy sie tedy Polacy o śmierći krolá Ludwiká/ vrádźili miedzy sobą potáiemnie/ áby Zygmuntá opuśćiwszy/ zá dźiedźiczkę Koronną/ corkę Ludwikowę do śiebie wźięli/ y onę w małżenstwo tákiemu Xiążęćiu/ ktoryby Rzeczpospolitą dobrze spráwował/ y od nieprzyiaćioł postronnych bronił/ dáli: y z tym Posty do Węgier wypráwili. Krolowa tedy Węgierska Ludwikowá żoná/ corkę Jádwigę do Polski posłáłá/ ktorą od wszystkiego Koronnego Senatu/ bárzo wdźięcznie y vczćiwie iest przyiętá: przy niey był Demetrius Arcybiskup y Kárdynał Strygonski/ y Jan Biskup Wárádynski/ y innych pánow świeckich niemáło. Przywiozłá z sobą skárbow od srebrá y złotá niemáło/ y wszytek ápparát krolewski/ ktory byłá mátká Ludwikowá

Polacy wzgárdźiwszy Zygmuntá corkę Ludwikowę ná krolestwo prowádzą.

 z Pol=

z Polski do Wegier wywiozłá: przećiw ktorey wiele Pánow y rycerstwá wyiezdżáło/ tákież y processye wychodźiły z Prálaty/ y z pospolitym człowiekiem z wielką rádośćią: Támże zárázem/ przy tychże Posłech Wegierskich/ y przy inszych Biskupiech Polskich y Slaskich/ ná dźień ś. Jádwigi pomázána iest zá krolową Polską/ ktorey dána iest moc spráwowánia krolestwá/ do tego czásu/ poki małżeństwu nie bedźie podana.

Roku tedy od Národzenia Pánskiego 1385. Jágieło wielkie Xiaże Litewskie/ dowiedźiawszy sie o krolewnie Jádwidze/ że z Wegier do Polski przyiácháłá/ słysząc też o gládkoćći iey/ y oby czáiách piknych/ wźiawszy przed sie ten vmysł/ ieslize scześćie zdárzy/ áby iey/ y Koronie Polskiey/ mogł wiecznym przyiaćielem zostáć/ Posły do niey bráćią swą Skiergieylá y Boryssá/ bárzo z kosztownemi vpominkámi wyprawił: obiecuiąc że wszystkim swym rodzáiem Chrzest ś. przyiąć (bo był iescze Pogánin) y wszytkie miástá y zamki/ z swoiemi Prowincyami/ ktore Litwá od Korony oderwáłá dobrowolnie przywroćić/ y wieźnie wolno wypuśćić: A nád to/ Wielkie Xiestwo Litewskie/ z sławną Koroną Polską złączyć y ziednoczyć. Slaská/ Prus/ y źiemie Pomorskiey przez miecz dobywáć/ y skárby wszytkie do vżywánia Koronie Polskiey przywroćić/ y náostátek wszytko co do rozmnożenia tey zacney Korony y Rzeczyposp: należy/ y coby wiáre Chrześćiáńską mnożyło czynić/ y skutkiem sámym wypełniáć/ y o wszytko sie z pilnośćią wielką stáráć. To poselstwo Litewskie bárzo miłe, y wdźieczne było Pánom Koronnym/ ále krolewná z rázu ná to nie przyzwaláłá/ bo iż był Poganinem/ tym sie odrażáłá/ á do tego iescze zá żywotá oycá swego królá Ludwiká/ Wilhelmowi Rákuskiemu Xiażećiu poślubiona byłá: przeto onego pierwey sobie zá meżá obiecánego/ czestokroć ná sercu miewáłá. Záczym Posłowie Koronni poselstwo Jágiełłowe/ krolowey Helżbiećie do Wegier przyniesli/ ktora przyobiecáłá ná wszytko pozwolić/ cokolwiek stárszy Pánowie y Senat Korony Polskiey/ vrádźi. Posłowie tedy Koronni do Litwy iáchawszy/ rádźili o tym/ iákoby Jágiełłá ná krolestwo Polskie/ zá małżonká krolewnie Jádwidze przyprowádźili. A w tym Wilhelmus Xiaże Rákuskie/ dowiedźiawszy sie o spráwách y rádźie Koronney/ do Krákowá stroynie/ y w wielkim dostátku/ z dworem swym przyiáchał/ áby był to małżeństwo przerwał. Támże od krolowey bárzo był wdźiecznie przyiety/ y vstáwicznie dźień po dźień bankiety kosztowne spráwowano: tańce y biesiády krotofilne/ vczćiwe iednák/ miedzy nimi przez długi czás trwáły. Co widząc Senat Koronny/ iż Wilhelmá rádá krolewná widźi/ y wdźiecznym go gośćiem sobie názywa: tudźież też/ iż sie wzaiemnie iedno w drugim zákocháło/ wprowádza ich ná zamek/ y

Jágieło Litwin wdáie sie w przyiáźń Koronną.

Wilhelm Rákuskie Kśiąże do Krákowá przybył.

iuż o pożadánym ślubie z krolewna pomyśláia. A w tym Jágie-
łło przyiáchał z Litwy/ o ktorym Pánowie Koronni vsłyszawszy/
Wilhelmá zá drzwi zamkowe z pokoiu wyprowádza/ y drzwi o
nim zámkna: Krolewná to obaczywszy/ ielá rekomá swemi za-
mek otwieráć/ y z gniewem sie do odmykánia zamku porywáć/
chcac z nim záczete gody według stanu małżenskiego spráwo-
wáć: ále od Pánow Rad/ długa namowa ledwie od tego od-
wiedźioná. A Wilhelm widzac to iáwnie/ iż mu Pánowie Ko-
ronni nie sprzyiáia/ słyszac też iż Jágiełło iuż práwie nádieżdża/
zostáwiwszy skárby y kosztowne vpominki przy krolewnie/ nie-
chcac z siebie dłuższego dworstwá stroić/ ćicho z Krákowá wy-
iáchał.

Iágiełło ábo Władysław Litwin.



TEn Jagiełło był Litwin z rodu Pogáńskiego,
Ale był maż waleczny, y sczęścia wielkiego.
Wnet przyiął y Chrzest świety, y Korone złota,
Co widzac y poddáni, szli zá iego cnota.

Krolewne mu Jádwige zá małżonke dano:
Zátym Litwie kleynoty Koronne przydano.
Zá pánowánia tego krolá walecznego,
Prusak znáczną klęske wziął od Poláká cnego.
Dał sie znáć hárdym Niemcom, y Tatárzynowi,
Dał y máłowiernemu odpor Węgrzynowi.
Záłożył Collegium w Krákowie, á potym
Zániosłá go w gorny kray cnotá w skrzydle złotym.

Látá od Národzenia Chrystá Páná/ 1386.

Litwin został Krolem Krákowskim.

JAgiełło Wielkie Xiąże Litewskie/ ktorego Geneálogia w wywodźie narodu Litewskiego szerzey sie opisánie/ z bráćią swą Boryssem Swidrygielem y Witołdem/ do Krákowá dniá 12. Lutego/ dosyć ochędożnie przyiáchał/ kędy od wszytkich z wielką rádośćią iest przyięty/ y ná zamek vczćiwie doprowádzony. A potym 14. dniá tegoż Lutego / z bráćią wiáry Chrześćiáńskiey náuczony/ święty Chrzest przyiął/ y názwány iest Władysłáwem. Tegoż dniá odpráwiwszy Chrzest ś. w małżeństwo z krolową Jádwigą wstąpił: y Wielkie X. Litewskie/ Zmudź/ Ruś/ iáko był przyobiecał/ do Korony Polskiey przyłączył/ ziednoczył/ przywileiámi y przyśięgą potwierdźił. A potym w tydźień ná krolestwo Polskie z wielką vczćiwośćią / przy obecnośći Pánow Rad duchownych y świeckich/ Koronnych y Wielkiego Xięstwá Litew: iest koronowány. Potym odpráwiwszy

Litwá do Polski przyłączona.

wesele známienite/ krol Jágiełło z krolową do wielkiey Polski wstąpiwszy w Post/ dla vspokoienia niektorych rosterkow iáchał: ktore przez Domárátá generálnego Stároste wielkiey Polski / y przez Wincentego Woiewode wszczynáły sie. Vspokoiwszy tedy rzeczy w wielkiey Polszcze / do Litwy sie wezbrał / niechcąc áby dłużey w báłwochwálstwie żyłá: y wźiął z sobą niektore Xiążętá/ y Pány rádne co przednieysze: poczet też ludźi Rycerskich nie máły / á miánowićie miał przy sobie Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ y inszych niemáło co przednieyszych duchownych: Janá y Semowitá/ Xiążętá Mázowieckie/ Kondrátá Oleśnickiego/ Barthoszá z Wyszemburku/ Woiewode Poznáńskiego/ Krystyná z Koźiegłow Sądeckiego/ Mikołáiá z Osolina Wislickiego: Kásztelany/ Záklike z Miedzygorzá Kánclerzá/ Mikołáiá z Moskorzowá Podkánclerzego Polskiego/ Spytká z Tarnowá Podkomorzego / y inych wiele. Przyiáchawszy do Litwy krol Władysław/ iezdżąc od źiemie do źiemie / kazał sie schodźić ludu prostemu ná Chrzest ś. do głownych miast. A dla lepszey chući ich/ nákupił był w Polszcze sukná białego bárzo wiele / w ktore ie ku

Wypráwá Jágiełowá do Litwy.

Litwá y Zmudź wiáre Chrześćiáńską przyimuią.

chrzczeniu obłoczono/ y dárowano im káżdego. A ták że wßy= stkich stron ono Pogáństwo ßło ná Chrzest/ słyßac o swobo= dźie krolewskiey: á drugi nie ták dla Chrztu/ iáko dla sukná ßedł. A gdy sie ze chrztem prędko odpráwiáli/ wßytkie rázem wodą chrzczono kropiąc/ kazawßy im ná kilká mieysc stánąć/ á imioná nie káżdemu zosobná dawáli/ ále tey gromádźie Piotr/ drugiey Ian/ trzećiey Stanisław/ czwartey Iákob/ aż do końca. Tákież y niewiástkom kazano stánąć: iedney gromádźie Anná/ drugiey Kátharzyná/ trzećiey Iádwigá/ áż poki stawáło/ imioná im dawáiąc. A tym obyczáiem ochrzczono ich ná ten czás w Litwie około trzydźiestu tyśięcy/ krom tych co przed tym ochrzczeni by= li. Potym Władysław postánowił im kápłany/ z Polski przy= wiozßy/ z ktoremi przedśie niemáło trudnośći mieli/ niżli z nich báłwochwálstwo stáre do końcá wykorzenili: Abowiem chwa lili z przodkow swych zá Bogá ládá co: Ogień/ Węże/ Lásy/ Słońce: Ogień zwáli swym iezykiem Zync zá iedne świątość/ ná ktory kládli drwá kápłani ich. Wężá káżdy chował w domu dla sczęśćia/ kto go nie miał/ iuż to niescześliwy był. Lásy mieli zá domy Swiętych/ Słońce gdy chmury zástániáły/ mniemáli że sie ná nie gniewa/ przeto mu ofiáre czynili. Co widząc Władysław/ kazał ich báłwochwálskie kośćioły popálić/ lásy po siekáć/ węże pobić/ ogień święty niezgáßony zálać: gdźie sie dźi wowáli/ iż Bog czego złego ná Láchy nie przepuśćił/ mowiąc: by to z náßych kto vczynił/ nie ćierpiałby mu tego náß Bog. A ná tym mieyscu gdźie Ogień święty Pogáństwo miáło/ kośćioł Biskupi ś. Stánisłáwá Władysław záłożył w Wilnie/ y Bisku pá Wileńskiego postanowił/ o czym ßerzey będźie w opisániu Kroniki Litewskiey.

Potym látá 1396. Krol Władysław zostáwiwßy Witoldá Xiążęćiem Litewskim/ przyiáchał do Polski/ y záraz sie z woy= skiem do Sląská wypráwił/ y tám zamki zásie znowu/ ktore był Władysław Xiąże Opolskie pobrał/ pod moc swą podbił: iáko Krzepice/ Olßtyn/ Bobolice/ Brzeźnice/ Ostrzeßow/ Grábow/ tych wßytkich iedno zá śiedm dni dobył: ále około Bolesłáwcá śiedm dni leżano/ ktory potym Offká Xiężná/ wdowa będąc poddáłá/ gdy niemiáłá co ieść y pić ná nim. Widząc Opolskie Xiąże przećiw sobie moc nie odpártą/ przedał Prusom ostátek zamkow w Polscze/ rozumiejąc iżby sie był ná nich nie ośiedźiał: przedał tedy te zamki zá czterdźieśći złotych/ iáko Dobrzyń/ Bo= browniki/ Rypin/ Złotorya/ Lipnin. Dla czego Krystyn/ Ká= ßtelan Sendomirski/ iáchał z woyskiem dobywáć przerzeczo= nych zamkow/ ále przez Prusy odpędzon. Opolskie też Xiąże ch= cąc sobie ßkodę nágrodźić/ rozbił Kupce Krákowskie/ ktorzy iá= cháli ze Wrocłáwiá. Przeto Władysław postáwßy woysko

Iágieło zamki ná Slą́sku od. biera.

Krol Iágieło zamkow pod Kśiążęćiem Opolskim doby wá.

ſwe/ pobrał te miáſtá pod nim. Lubliniec/ Kożle/ y inych wiele popuſtoſzył. A gdy Opole oblężono/ Xiąże Oleśnickie Bernát/ Namyſłowſkie Xiążetá / prosili krolá o Chrześćiáńſka pomoc. A ták krol gdy Kupcom wſzytko nágrodzono/ Opole od obleżenia wyzwolił.

Tátárowie porá żeni.

Roku 1497. Witołd Xiąże Litewſkie/ zebrawſzy lud wielki/ ćiągnął ná Tátáry: przepráwił ſie przez rzekę Wolhe/ nádiáchał wielkość Tátárow pod namioty ich / vderzył ná nie/ y rozgromił ie/ tám ich pobrał wiele z żonámi y z dźiećmi ich/ tákież z dobytkiem/ y przywiodł do Litwy: poſłał ich połowicę krolowi do Polſki/ á ći ſie ochrzćili/ y w Polaki obroćili: druga połowicá w Litwie zoſtáłá/ á ći ieſcze y dźiś w Litwie mieſzkáią/ Tátárſką wiárę trzymáiąc: zowiemy ie Litewſkiemi Tátáry. Drudzy piſzą/ iż ći Tátárowie z Tátar ſą zá pieniądze przywiedźieni do Litwy od Witołdá przećiw Pruſakom: Przeto Witołd zá poſługi ich/ nádał im wśi y wolnośći ich/ ktorych y po dźiśdźien vżywáią. Drugi raz Witołd wypráwił ſie przećiw Tátárom/ nád wolą krolá y krolowey Polſkiey / ktorzy tego bronili / ále był w tym vporny: á ták ſkoro ſię przepráwił przez rzekę Wolhe / vyźrzeli nád mniemánie wielkość niezliczoną Tátárow / niewiedźieli co czynić: drudzy rádźili z nimi przymierze wziąć / czego ſámi nie odmawiáli zá rownym okupem / Witołd wolał bitwę im dáć. Potym od wielkośći ogárnieni y porażeni / ledwie Witołd vſzedł ná dodánych koniech: Tám zábići z Polakow: Spytko z Melſztyná Woiewodá Krákowſki / Sochá Woiewodá Płocki/ Pilik Woiewodá Wárſzáwſki/ Wárſyns z Michálowá/ Głowacz Jan z Boguſzá/ y inych wiele. Był ná ten czás Carem Tátárſkim Tamerlánes wielki on okrutnik/ przed ktorym wſzyſtká Azya drżáłá.

Wolnośći Tátárow Litewſkich.

Witołd porážon.

Smierć Krolowey Iádwigi.

Látá 1399 Krolowa Jádwigá Włádyſłáwowa / ná zamku Krákowſkim vmárłá/ po porodzeniu rychło: Bowiem byłá vrodźiłá dźiewkę/ názwána Helżbietá Bonifácya/ ktora trzećiego dniá vmárłá/ y ſámá też rychło po niey/ mieśiącá Czerwcá/ dniá oſmego: pochowána w Krákowſkim kośćiele ná zamku/ przyiąwſzy świątośći poczćiwie/ ná lewey ſtronie Choru przećiw Zákryſtyey: Napis ten ná iey grobie: *Hic Sydus Polonorum iacet, sic Eduigis eorum. &c.* Wiele o tey świątobliwośći Kronikarze piſáli: iáko wiele pośćiłá/ vbogim dawáłá/ we włośienicách chodźiłá/ krolá ktemu przywiodłá / iż Pſálterzyſty / ktorzy Zołtarz w kośćiele śpiewáią ná zamku Krákowſkim / záłożył y nádał. Też krolá przywiodłá do tego/ iż Kollegium wielkiego dokonał/ ktore był Káźimierz wielki pocżął zákłádáć / przywiodſzy ſam z kąd inąd Miſtrze/ y Doktory náuczone/ Niemce/ Czechy/ y Polaki z Prági. Ná ktore też dáłá ſwe ſzáty/ kleynoty/ vbiory / perły/ ſrebrá

Swiątobliwość Krolowey Iádwigi.

ły/ ſrebrá y złotá niemáło/ y ktorekolwiek miáłá ápparáty krolewſkie: tákież y ná Szpital vbogich niemáło nádáłá/ á polećiłá to Piotrowi Biſkupowi Krákowſkiemu/ ku wierney rece do ßáfowánia. Czytáłá rádá ſtáry y nowy Zakon przełożony ná Polſkie/ Modlitwy ś. Brygidy/ Zywoty meżow świetych/ y świetego Ambrożego Kśiegi. Po iey śmierći nie było żadnego dźiedźicá: przeto Włádyſław boiąc ſie by go Polacy z kroleſtwá nie złożyli/ poſłał Dźiewoſłeby do Wilhelmá Hrábie Cyliyſkiego/ áby mu dał corę ſwoię Annę/ wnieczną śioſtrę niebośżki Jádwigi w trzećim ſtopniu/ ktora vrodźiłá dźiewkę Kázimierzá wtorego. Przynieśiona do Krákowá przez Jwáná z Obychowá Srzemſkiego/ Kaßtelaná z domu Wieniáwá/ przy Hince z Rogowá/ z domu Dźiáłoßa: Janá z Oſtrowá z domu Toporow/ mieśiącá Lipcá/ roku 1400. Tá nieumiáłá ináksżego iezyká iedno Niemiecki/ wßákże zá ośm Niedźiel náwykłá po Polſku: gdźie ſie temu wßyſcy dźiwowáli. Gniewał ſie o to Jágiełło ná Dźiewoſłeby/ iż mu ią przynieśli/ bo ſie mu nie grzeczna zdáłá/ przeto ślub nie zárázem był. Koronácya iey áż we dwie lećie byłá/ áżby po Polſku dobrze mowić vmiáłá.

Anná Krolowa Polſka.

Látá 1403. poſłał Włádyſław krol Polſki/ do brátá Swidrygałá do Prus/ aby Pruſow przeſtał/ á do niego ſie náwroćił/ chcąc mu dáć Podolſkie kráiny/ Zydáczowſkie/ Striyſkie/ Stobnice/ Szydłow/ ktore czynią pułtorá tyśiącá grzywien káżdy rok. Swidrygał to przyiął/ ále iż był nie vſtáwiczny/ przyiąwßy záś wzgárdźił/ y ku Pruſom ſie záś ſkłonił/ czyniąc wielkie ßkody w Litwie: bo w ten czás Witołd z Wáśilem Kniáżiem Moſkiewſkim/ wielkie walki toczył: y dobył Smolenſká pod nim/ z ktorego ſtároſtá Wáśil vćiekł do Węgier/ á tám żywotá dokonał.

Witołd Moſkwę woiuie.

Látá 1404. Krol Polſki Włádyſław/ poſłał Wiſłą do Rágnety przez Pruſy zboża y żywnośći Witołdowi/ bo w ten czás w Litwie był wielki głod/ áby to ſobie po woli odwoźił do Litwy. Ale Pruſki Miſtrz Vlryk/ pobrał to/ mowiąc: A to zbroie poſyłáią Pogánom/ przećiwko nam Chrześćiánom. Słał do niego krol Polſki/ áby to zá dobrą wolą wroćił/ niechćiał. Vczynił Seym w Wolborzu ná Pány y Rycerſtwo Polſkie/ ná dźień Národzenia P. Máryey/ ná ktorym czekał Witołdá z Litwy/ ále bydź nie mogło: bo Pruſy gnąbił/ mśczący ſie wtárgnienia Swidrygałowego do Litwy. A w tym ſie Miſtrz Pruſki ná Polſkę obroćił/ wźiął ziemię Dobrzyńſką śćiąwßy Jákubá z Płonin/ ſtároſtę z domu Pruſow/ zdobywał miaſt: Dobrownik/ Złotoryey/ Bydgoſczey/ etc. Słyßąc to krol/ śćiągnął z Polaki do Bydgoſczey/ y dobył iey záśię: chćiał dáley iácháć/ ále mu záiácháli drogę Xiążętá Sląſkie/ Oleßnickie/ Wrocłáwſkie/ y Swi

W Litwie głod.

Pruſacy przyczynę dáli do woyny.

dnickie / od królá Zygmuntá Rzymſkiego y Czeſkiego / biorąc miedzy ſobą przymierze od poł Poſtu/ áż do ś. Janá Chrzćićielá. A gdy czás przymierza wyßedł / krol Czeſki wyrok vczynił/ áby kroleſtwo Polſkie/ nigdy ze wſchodniego kráiu nie wybieráło królá/ iedno z zachodniego/ mieniąc tám bydź wßytko Pogány. A krol Władyſław ná ten czás z brátem Witołdem potáiemnie ſie zmowili/ do Prus z woyſki ſie wypráwić.

Wyrok królá Czeſkiego z ſtrony obierániá królá Polſkiego

Látá tedy 1410. Władyſław krol Polſki / rußył ſie z woyſki ſwoimi do Prus / v Czerwieńſká przez Wiſłe moſt ná łodziách vczyniono/przez ktory wßytek lud y z ſtátki przeiáchał/názaiutrz po ś. Pietrze y Páwle. Tegoż dniá ku niemu Witołd przyiáchał z Litwą á Tátáry ſwemi/ tákież Mázowieckie Xiążetá Semowit á Jánuß/ ćiągneli do Prus poſpołu. Litwá z Tátáry ná kośćioł ſie Koßyniecki rzućili/ y wyłupili/ gdy Bogárodzice śpiewano. Czego ſkoro ſie Witołd dowiedział/ ktore winnieyße nálezionο / tym ſie ſámym obieśić kazał / y muśieli to vczynić : potym ſie żaden nie śmiał ná kośćioły miotáć. Gdy tedy przyćiągneli nád rzekę Drwencę / oſádźili ſwoy brzeg Pruſowie ſtrzelbą/ y kopániem/ moſty pokáziwßy/ tám nie mogli náßy przebydź/ áż ſie ná gorę vdáli / á ná dźień ś. Málgorzáty położyli ſie v wśi rzeczoney Wyſoka/ bliſko Dźiałdowá / tám świątośći Páńſkie przyieli ná dźień śś. Rozeſłáńcow. We Wtorek wſtał wielki wiátr/ deżdż/ y błyſkanie/ ták iż wiele namiotow Pruſkich pochwyćił : á ták náßy rußyli ſie/ y położyli ſie dwie mili od Dąbrowná miedzy chroſty w ćißy/ v wśi Tánembryku. Tám namioty rozbiwßy/ krol z ráná ſłuchał dwu Mßy : á w tym dwáy Posłowie ieden zá drugim od Witołdá tuż / powiádáiąc o Pruſach bliſko śiebie: krol ſie tego nie ſpodziewał / niechćiał odſtąpić Mßey ś. A w tym czáśie Witołd ſpráwił ſwoy lud: Zyndram z Máßkowic / Miecznik Krákowſki / też Polſkie woyſká prędko zßykował: pięćdźieśiąt chorągwi Polſkich/co przedniey ßym było rozdano/á w Litewſkim woyſku czterdźieśći. Pruſkich było ſto pięćdźieśiąt y iedná : trzeći poſeł przybieżał/ opowiádáiąc tuż bydź Pruſy : nie rußył ſie krol ode Mßey/ áż ſam Witołd począł wołáć/ áby przeſtał Paćierzy / a ná koń wśiádał przećiwko nieprzyiaćiołom. Skoro po Mßey / krol Władyſław poruczył ſie P. Bogu/ wśiadł ná koń ćiſáwy. Piſárzom á Xiężey kazał do obozu / á Rycerſtwo ſam iął vpominác / przywodząc im ná pámięć krzywdy/ßkody/ y rozlewánie vſtáwiczne niewinney krwie ludźi Chrześćiáńſkich / áby káżdy śmiele o to czynił/ nie tylko z temi / ále z káżdym nieprzyiaćielem tákowym. A w tym Vlryk Miſtrz Pruſki/ poſłał krolowi dwu Poſłu z tarczámi/ y z gołemi dwiemá Mieczámi / ná iedney Tarczy był herb królá Czeſkiego/ Orłá czarnego w złotym polu máiąc: Drugi Xiążećiá Szte=

Moſt ná łodziách.

Srogie karánie Witołdowe ná Swiętołupce.

Krol w namiećiech Mßey ſłucha: A w tym poſelſtwo od Witołdá, iż Pruſacy tuż.

Xiężá modlić ſie, nie woiowác.

Poſelſtwo zuchwáłe.

ćiá Sztetyńſkiego z Gryfem czerwonym w białym polu: á poſelſtwo to było po Niemiecku. Sławny krolu/ Vlryk Miſtrz Pruſki/ poſłałći dwá miecza/ tobie ieden á brátu drugi/ ábyś ſoba nie trwożył/ ieſli ich máło maß/ á śmiele ſie z námi potykał: á ieſli ćiáſne pole/ maß vſtapić ſwoiego/ gdźie bedźie y tobie/ y iemu przeſtrono. Krol przyiawßy miecze/ nie gniewał ſie/ áni pyßno odpowiedźiał/ iedno weſtchnal á Pánu Bogu to poruczył/ tylko rzekł: áczći mam ſwych broni doſyć/ ále y temi nie gárdze dla przygody/ w ktorych mi ſie znák zwyćieſtwá zá Boża pomoca podáie/ (te miecze dźiś w ſkárbie ſa.) Wyrzekßy to/ kazał w bebny ku potkániu vderzyć/ poſpolity człowiek Bogárodźice śpiewał. Litwá z Tátárámi z łukow geſte ſtrzały iáko grad puſczáiac/ obłoki záſtániáli/ ále iednák iż był lud goły/ muśieli Niemcom vſtapić/ bo ſie ći byli naprzod potkáli: Przeto Litewſki rog przełomion był od Pruſow/ ták iż drudzy pierzcháli do Litwy z niepewnemi nowinámi/ powiádáiac/ iż krol Polſki z Witołdem y ze wßytkim woyſkiem ná głowe poráżon. W ten czás też choragiew ś. Gerzego/ pod ktora byli Czechowie y Moráwiánie zá pieniadze/ vćiekłá: te choragiew Jan Zárnowſki Czech ſpráwował/ ktory potym czći był odſadzon. Co widzac roty Polſkie/ meżnemi śiłámi/ z tákim grzmotem/ y zbroy ladrowánych trzaſkiem/ ták ná Pruſaki vderzyli/ iákoby ſie iáka wielka wieżá obáliłá/ przełomili wßytek lewy rog/ áż ſie v zádnich ludźi opárli. Widzac w ſobie wielka dźiure Pruſowie/ poſtapili názad/ náßym dobre ſerce vczynili: znowu ßeſnaśćie vffow/ tákże wiele chorągwi potkáło ſie z Polaki/ ále y ći názad wſtraceni. Z tych ták meżny był ieden Niemiec Dypold Kikierzyc z Łuſácyiey/ pozłoćiſty pás miał ná zbroi/ á w białym był kápturze/ przebił ſie przez vffy Polſkie/ bliſko krolá iuż był/ y drzewo nań ſkłádał. A w tym Zbigniew z Oleßnice/ (ktory był potym Kárdynałem) z koniá zrázon/ potym go krol ná ziemi rohátyna przebił/ od pießych złupion. Te ßeſnaśćie chorągwi ſpráwował ieden Komendator ná białym koniu bedac/ wołał głoſem aby ſie ku práwey ſtronie obroćili/ gdźie byłá choragiew krolewſka naywietßa/ tákże vczynili. Potkáli ſie znowu z Polaki dobrze/ długo z ſoba czynili: áż náoſtátek wkoło od Polakow ogárnieni/ y ná głowe poráženi. W tym woyſku Pruſki Miſtrz ſam Vlryk zginał z Komendatory/ ktorych Sylwius piße bydź o trzy ſtá. Poimáni od Polakow ći: Xiaże Oleßnickie/ Kondrat/ y Kśiaże Sztetyńſkie/ á ći byli z Pruſkiey ſtrony/ bedac z narodu krolow Polſkich. Poiman też Korczdorph z towárzyßmi/ y inni Niemcy z rozmaitego narodu. W obożiech ich nálezione były rozmáite przyprawy ná Polaki/ płotná łoiem z żywica á z woſkiem nápuſczáne/ ku meczeniu Polakow zgotowáne: łáńcuch/ co ſie ná noc

Pokorá Iágiellowá.

Czech zdrádził Poláki.

Dypold Kiekierzyc Pruſki.

Bitwa znamienita.

Komendatorowie iáko v nas Woiewodowie.



wkoło zámykáli: ſtryczki ná naſzych zgotowáne: Winá też ná-
leziono doſyć/ále ie krol kazał zobrzebowáć dla iákich iádow. Go-
niono ie ná ſześć mil bijąc: liczbá woyſká Pruſkiego wſzyſtkich
było około piąćindźieśiąt tyśiecy / pobitych 30000. Dźiało ſie to
we Wtorek w dźień śś. Rozeſłáńcow / látá iáko wyſzey ſtoi.
Ciáłá zacnieyſzych vczćiwie pochowáne były / á żołnierze poi-
máni wypuſczeni byli wolno / bo ći zá pieniądze żołnierſkie ſłu-
żyli. Nieledá zdobycz w ten czás Polacy z Pruſakow otrzymáli/
z tákim zwyćieſtwem / ktore ná wieki ſłynąć będźie: chorągwi
wźieli piećdźieśiąt/ ktore ná wieczną pámiątkę w kośćiele świe-
tego Stániſłáwá/ ná zamku Krákowſkim záwieſzono.

Liczbá pobitych Pruſakow

Potym krol obległ Málbork ná dźień ś. Jákubá / ále iż Wi-
tołd potrzebą ſie wymowił do domu/tákież Xiążętá Mázowie-
ckie: przeto y krol od obleżenia odſtąpił o ś. Máttheuſzu/ do Nie
połomic: tám z Niepołomic ſzedł do Krákowá pieſzo/náwiedzá-
iąc mieyſcá święte/ á przed nim chorągwie Pruſkie nieśiono do
kośćiołá.

Pruſacy znowu ſie buntuią

Pruſacy znowu ſie wezbráli/ y ludu inego nábyli z Saxoniey/
y od Zygmuntá królá Rzymſkiego: baczącto Polacy z Máłey
y Wielkiey Polſki/ y z inąd zbieráná drużyná/ ktorych było około
6000. Pruſow też zbieránych około dźieśiąći tyśiecy/ záſtąpili ſo-
bie v Koronowá/ potkáli ſie ſpołu/ bili ſie ták mężnie/ áż ſie wſzy
ſcy pomordowáli. Záwołał ieden Pruſak ná odpocznienie: Frit/
Frit/ wſzyſcy przyzwolili: á gdy ſobie czołá otárli y wytchnęli/

Bitwæ ſpráwiedliwa.

dawſzy

dawszy sobie znáki vderzyli w się / námniey sobie nie folguiac. A w tym z domu Toporow / Miaszy Jánusz / przebił się do chorągwie ich / Chorążego śćiął / chorągiew pochwyćił / zá szyie sobie wetknął: przyiáchał do swoich / skáźił serce Niemcom / gdy chorągiew stráćili / podáli tył pomieszawszy się / gdźie kto mogł vćiekał / ktorych Polacy po polách y leśiech doganiáiac / iák bydło śćináli: w tey potrzebie dźieśięć tyśiecy Niemcow zginęło.

Liczbá pobitych.

Látá 1411. stáłá się vgodá miedzy krolem Polskim y Witołdem / á miedzy Konrádem Mistrzem Pruskim / tym obyczáiem: Krol Polski miał wszytkie zamki y miástá wroćić Mistrzowi / ktore przez moc pobrał / y więźnie wszytkie wypuśćić. A Pruski Mistrz krolowi Polskiemu miał dáć summę zá iego vtráty / sto tyśięcy kop groszy Litewskich / ále słowu dosyć nie vczynił: przeto znowu bitwá będźie niżey.

Vgodá z Prusákámi.

Tegoż roku Węgrow dwánaśćie chorągwi do źiemie Koronney wpádszy / zewsząd ia gdźie mogąc / z pozwolenia Zygmuntá krolá ich / plondrowáli: ktorych Polacy zebráwszy się / mężnie porázili. etc.

A potym látá 1412. Wypráwił się krol Włádysław do Węgier / tamże był od Zygmuntá krolá Rzymskiego wdźięcznie przyięty: y wroćił mu záśię koronę krol Zygmunt poiednawszy się z nim / wroćił y sceptrum / y iábłko krolewskie / ktore był Ludwik z máćierza wyniosł. Dárował go ktemu Zygmunt szkátułą srebrną / pełną kośći Swiętych / sygnetem Ludwikowym iescze zápieczętowáną. Z támtąd krol ruszywszy się / iáchał do Ruśi / á w ten czás dał kośćioł Ruski z zamku Przemyskiego / ś. Iwáná z kwádratu ćiosánego ná doł znieść / ktory iescze y dźiś iest w korze wielkiego kośćiołá v ś. Janá / z nárzekániem wielkim Ruskim.

Wrocenie korony Polskiey.

W ten czás też Posłowie od krolá Zygmuntá z Węgier przyiácháli / Swaká Jágiełowego: Jan Strygoński Arcybiskup / á Michał Kuchmistrz / Woyt nowego Márgrábstwá / prosząc krolá / áby mu pożyczył czterdźiestu tyśiecy kop szerokich groszy / ku potrzebie ná Cesárstwo. Prosili też / áby kwitował Pruskiego Mistrzá z przerzeczoney summy / bo był krol Włádysław zá tę summę od Pruskiego Mistrzá wźiął w przepadku / iż nie dał summy ná vmowione czásy. A ták krol Włádysław zá rádą Pánow Polskich / pożyczył przerzeczoney summy Zygmuntowi krolowi Węgierskiemu / pod zakłádem kontráktu tákiego / ieśli ich pierwszego roku nie wroći / tyla summę przepádnie / wtorego roku tákie dwie / trzećiego tákie trzy / áż to w niezliczony poczet weszło.

Spiska źiemiá.

Látá 1413. Litwá drugi raz ku Polszcze przyłączona y zápisána byłá / przez spráwę Włádysłáwá krolá / zá słuszną przyczyną / z przyzwoleniem Witołdowym. Abowiem krol zásłużonym Rycerzom

Ziednoczenie Litwy z Polską.

cerzom

cerzom Litewſkim/ herby pánow Polſkich rozdawał z przyzwoleniem ich / y zá oſobliwe dáry vſzlachćił ie: o czym ſzerzey ſtoi w głownych liśćiech ziednoczenia Polſkiego z Litwą.

Zmudź po chrzczona.

Tegoż też czáſu Zmudź pochrzczona / ktora iáko ine bydło żyłá ná swiećie / Ogień y ptaki w leśie zá Bogi chwaląc / á duſze ná grobiech karmiąc/ w rozmáite czáry wierząc / Biſkupá ſwego w Miednikách miáłá.

Zmudz gdźie leży.

Zmudzka źiemia leży miedzy Pruſy á Inflanty / ná polnocy bliſko morzá/ máiąc Litwę od południá. Kráiná ieſt źimna/mokra/ leśna: w miody / źwierzyny / dobytki / obfita. Lud w niey proſty á niebywáły: mowie ich nikt nie rozumie/iedno ſámi ſobie/ á Litwá troche: Przeto gdy ie chrzćzono / muśiał ſam krol do nich tłumáczyć/ y Paćierzá vczyć: wſzákże iuż dźiś wiele ich Ruſki iezyk vmie.

Krol Tłumáczem Zmudzkim.

Látá 1414. Krol Władyſław z Witołdem / zá niedoſyćvczynienie według vmowy y poſtánowienia/ wypráwili ſie do Prus z tákim woyſkiem / tákiego nigdy nie mieli / bo nie vczynili doſyć ſłowu Krzyżacy / iáko mieli ſumme ná pewne czáſy do roku rozłożoną odłożyć/ to ieſt 10000. kop groſzy Litewſkich/ gdźie wiele miaſt y wsi pobráli. A gdy Brodnice oblegli / przyiáchał do nich Papieſki Poſeł / ktory poſtánowił miedzy nimi pokoy do dwu lat / áżby było po Concilium onym / ná ktorym Huſá Janá ſpalono: przeto krol z Prus odiáchał.

Krol Pruſy woiuie.

Látá 1415. Alexánder Woiewodá Wołoſki z zoną y z Rycerſtwem ſwym/ przyiácháwſzy do Sniátyniá / hołd przyſtoyny krolowi Polſkiemu oddał.

Wołoſzá hołduie krolowi.

Tegoż roku Poſłowie z Konſtántynopolá przyiácháli / proſząc o wſpomożenie ſpiżą / gdyż od Turkow głodem w obleżeniu vćiſnieni byli.

Konſtántinopole oblężone.

Tegoż roku ná Seymie w Konſtáncyey duchownym/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki liſty ſobie wypráwił/ iż ſie przymáſem piſze.

Tegoż też czáſu po śmierći Soltáná Cará Tátárſkiego/ktory Witołdowi dawał pomoc do Prus / y wſzedźie. Syn iego Kotámberden wſtąpił ná oycowſkie mieyſce/ wielki nieprzyiaćiel Witołdowi. Ale przećiwko iemu Witold pobudźił innego Cará Betſubulá/ po Tátárſku Tachtámis / y Ceſárzem go vczynił w Wilnie/ obległſzy go w Złotogłow / przyłączywſzy ſwe Tátáry do niego: A z tąd był wielkim przyiaćielem Witołdowi/ y pomocnikiem w káżdey potrzebie: ále go potym brát rodzony zárzezał.

Spolne bićie Tátárow.

Wnotrzna bitwá miedzy Tátáry.

Látá 1416. Czechowie poſłáli do krolá Władyſławá/ áby ich pánem był/ ále ſie im z tego wymowił / iż oni ſą oderwáni od poſłuſzeńſtwá Rzymſkiego: przeto poſłáli do Witoldá brátá iego w tey rzeczy. Witold ſam nie iáchał/ále brátá Korybutá poſłał ſwoim nakłádem / wźiąwſzy dozwolenie v krolá Polſkiego/ ktory

Władyſław kroleſtwem Czeſkim gárdźi, dla wiáry. Korybut Krolem Czeſkim.

go/ ktory potym/ iż ich wiáry niechćiał dźierżeć/ z lekkośćią muśiał viáchać.

Tegoż roku Anná żoná wtora Iágiełowá vmárłá/ poiał trzećią Grábowſką/ z domu Pileckich Ottow: ále y z tą nie długo wiekował/ we trzy látá po ślubie vmárłá. Poiął zás Zowkę corę Iwáná Xiążećiá Kijowſkiego/ piękną y vrodźiwą. w Grodku ochrzczoná y oddawána byłá krolowi: bo Ruſkiey wiáry byłá/ á dano iey imię Zofia: ſpráwiono iey weſele známienite roku 1424. ná ktore prośił krolá Zygmuntá Rzymſkiego/ z krolową/ y Eryká Duńſkiego krolá. Przyiáchał też ná Koronácyą iey Kárdynał z Plácencyey/ rzeczony Brándá/ tytułu ś. Klimuntá. Też y Korybut z Czech ná ich roſkazánie przyiáchał w poczćie 500. koni. Był też y Ludwik Báworſkie Xiążę/ brát krolowey Fráncuſkiey/ ktory nie był proßon/ iedno ná widzenie przyiáchał/ y wdźięcznie był przyięty. Byli też Xiążętá Mázowieckie/ Opolſkie/ Cießyńſkie/ Ráćiborſkie/ Koßleńſkie/ Zegáńſkie/ Oświećimſkie/ Opáwſkie: od Pruſkiego też Miſtrzá byli dwáy Komendatorowie/ Toruńſki y Elbiąſki. Tákież Xiążętá Litewſkie/ y Biſkupi Polſcy/ z Arcybiſkupem Gnieznienſkim Woyćiechem/ wßyſcy w iedney izbie iedli/ ktorą zwano Láſkowiec. Siadł we śrzodku krol Zygmunt/ po práwey mu ſtronie śiedźiał krol Władyſław: potym Kárdynał z inymi Biſkupy. po lewey ſtronie Zygmuntá/ śiedźiał krol Duńſki z inemi Xiążęty/ y z inymi Pány: piętnaśćie dni w Krákowie mießkáli. Potwierdźiwßy miedzy ſobą wieczny pokoy/ roziácháli śię do ſwych domow. Látá 1432. Krol Władyſław od ſtárośći chore iuż oczy máiąc/ ták iż áni Bożego ćiáłá widźieć nie mogł/ áż mu ie kápłan bliſko przynośił: Co dáley to bárźiey poczęłá śię w nim chorobá wzmágáć. Gdy tedy był w Przyßowie/ áby śię nie zálegał w chorobę/ iáchał do láſá/ áby Słowiká ſłyßał/ y ſłuchał go do połnocy po ś. Woyćiechu w Piątek. Przyiáchawßy do Grodká w Sobotę Swiąteczną/ śiedząc zá ſtołem z Poſły Wołoſkiego Woiewody/ febrá go rußyłá/ ktora go dni 17. trzymáłá. Przyiąwßy Páńſkie świątośći/ oſtátniego dniá Máiá vmárł: w Krákowie pochowan po práwey ſtronie kośćiołá. Znák śmierći tego byłá Kometá/ trwáłá trzy mieśiące. Ten krol wielkim był prześládowcą z bráćią ſwą kroleſtwá Polſkiego/ poki go był P. Bog Chrztem świętym nie oświećił. Człowiek był ſercá dobrego/ vrody śrzedniey/ twarzy długiey/ vßu wielkich/ głoſu miąßego/ oczu czarnych/ máłych/ á nieſpokoynych: niewczeſnośćiom przyległy: iáko źimnu/ głodu/ wiátrowi/ dymowi/ prágnieniu/ łáknieniu/ y gorącu. W myśliſtwie śię obierał/ Soboli ch áni żadnych koßtownych ßat nie miewał/ ták od kßtałtu iáko y od źimná. Ná walki nieſkwápliwy był/ ktore wiecey przekłádał

Gody krolewſkie z czwártą żoną.

Gośćie krolewſcy.

Krol Iágiełło choruie.

Smierć Iágiełłowá.

Conterfet Iágiełow.

ná ine / niż ná sie: w Lázni trzećiego dniá bywał do południá: spokoyny był / nád złoczyncámi był litośćiwy: Winá nie rad pijał / iedno piwo a wode przypráwna: wonnych rzeczy sie chronił / zowiac to zgága: w kośćiele długo bywał / vbogimi nie gárdził / sam ich krzywdy słuchał: ná skaránie był leniwy. Miał też w sobie wiele obyczáiow máćierzyńskich około czárow / ktora byłá Ruská: gdy z przygody pierwey lewa noge obuł niż práwa / on dźień niefortunny bydź rozumiał: cokolwiek około siebie nálazł blisko / to zwinał oplunawszy / y odrzućił od siebie precz / á to bywáło w podnoszenie ćiáłá Páńskiego. A gdy był od Bisku pow przestrzegan o to / odpowiedźiał / iż to nie sa żadne czáry / ále sie ták rozumiem bydź nikczemnym prochem / y wzgárdzonym przed oblicznośćia Boża / iáko ten proch ktory zárzucam od siebie. W podárkách sie nie kochał: co miał / Rycerstwu oddawał. Narod swoy Litewski bárzo miłował / ták / iż też wszytkie kłopoty Litewskie Polská musiáłá zástepowáć od Prus / co tám Litwa broiłá: ták go dźiś moga zwáć Oćiec to był oyczyzny práwy / bo ie on gwałtem ná Chrzest ś. sam náwroćił. Collegium w Krákowie dał zmurowáć / y kośćiołow wiele pozakłádał: w Lublinie ś. Brygidy / ná namowe pierwszey żony swey Jádwigi / klasztor ś. Duchá w Saczu: też P. Máryey ná Piasku przed Krákowem / drugi ś. Krzyżá ná Kleparzu: w Litwie też wiele kośćiołow pozákłádał y nádał. Zamkowe mury w Krákowie wyższey wyniosł: dwu synow po sobie zostáwił / Władysłáwá y Kázimierzá.

Władysław V.

Władysłáwie, tobie sie krolestwo dostáło.
Dla cnot właśnych wrodzonych: iescze ná tym máło.
Ale cie y Wegierskim krolem obieráia,
Bo w twym wieku młodziuchnym dobra spráwe znáia.
Dostałeś zás krolestwu tych ziem Wegierskiemu,
Kroáckiey y Słowáckiey, Bulgáryey ktemu.
Triumphowałeś sześćkroć z Tyraná srogiego,
Gdzie potárł iáko słome wszytkie woyská iego.
Aż nie mogac podołáć Turczyn twoiey śile,
Prośi przymierza: ktore wziawszy z nim ná chwile.
Znowuś pod Wárna bitwe z nim niemáła stoczył,
Támżeś iuż y sam poległ, gdyś Pogány tłoczył.



Látá od Národzenia Pánskiego/ 1434.

WO śmierći Władysławá Jágiełłá/ Władysław syn iego/ ná krolestwo Polskie wybran y koronowan/ w dźień ś. Jákubá/ od Rycerstwá Polskiego w Krákowie: ná co też przez Posły swe/ narody insze Koronie Polskiey przyległe pozwoliły/ zwłasczá gdy to w nim widźieli/ iż iest oycu podobny w vrodźie y w obyczáiách.

Látá 1325. Heliasz Woiewodá Wołoski/ z Sierádzkiego zamku z więźienia vćiekł/ y woiował z Stefanem brátem o Wołoską źiemię. Potym krol Władysław poiednał ie/ y podźielił Woiewodztwem: Heliasz wźiął te kráiny ktore są z námi w sąśiedztwie: á Stephan brzegi trzymał od morzá/ y Biláhrád z Kilią. A ták Heliasz krolowi Władysłáwowi hołd postánowił we Lwowie ná káżdy rok oddáwáć/ dwieśćie wozow Wyżiny/ y cztery stá sztuk Báyboraku ábo Kostyru: ktemu też ná káżdy rok sto koni/ ná co sie obligował przyśięgą y zápisem: á krol mu

Dań z Wołoch Krolowi Polskiemu.

Báyborak, to iest máteria rożnych sztuk supełney roboty.

náznà-

náznáczył y postąpił Hálickiego zamku/ áby tám miał skład swo im skárbom bespieczny.

Zator dobyt y Oświecim.

Látá 1438. Dzierżek z Rytwian/ we Wtorek miesopustny/ przyćiągnął w nocy pod Zator/ przystáwiwszy drábinki vbieżał Miásto/ Mieszczány powiązał/ y ku posłuszeństwu krolestwá Polskiego przywiodł/ y Oświecimski kray wszytek opánował.

Tátárowie ná Podolu.

A w tym Száchmát Car Tátárski/ z wielkim ludem do Podolskich kráiow przyćiągnął/ gdźie poráziwszy lud známienity ná mieyscu ieziornym/ szkodę niemáłą w dobytkách y w łupách vczynił. Od tego czásu Tátárowie łácny ślák przewiedźieli do Podolá/ ktorym potym ládá kiedy náieżdżáli kráie Ruskie/ y pustoszyli.

Drogość w Polszcze.

Roku 1439. Byłá wielka drogość w Polszcze/ ták iż przez wielką mokrość/ był ieden korzec żytá zá połkopy.

Monetá fálszywá.

Tegoż czásu śilny fałsz w monetách śie vkazał.

Ruś wiáry nászych vczy.

Tegoż roku Isydorus Greczyn/ Arcybiskup Kijowski/ stárał śie o to/ iákoby mogł ziednoczyć Ruską wiárę z Polską/ ieźdźił do Papieżá do Rzymu/ tám go Eugenius vczynił Kárdynałem/ y dał moc ziednoczenia ich. Ale przyiáchawszy z Rzymá/ gdy począł w Moskwie kázáć/ á rozwodźić y náuczáć Członkow Chrześćiáńskiey wiáry/ poimáli go/ y dáli do więźienia ná Smoleńsk/ wszákże nieborak vćiekł z támtąd/ á więcey tey gádźinie kázáć niechćiał.

Zygmunt krol Czeski y Węgierski vmárł.

Roku 1439. Zygmunt krol Czeski y Węgierski/ iádąc z Prági vmárł w Znoimiey/ pochowan w Wárádzyniu: ná iego mieyscę wstąpił Albrecht Xiążę Rákuskie. Czechowie niektorzy posłáli do krolá Polskiego/ áby im zá Páná vstáwił brátá Kázimirzá/ ktoremu było 14. lat: á zwłaszczá Táborowie/ ktorych byłá moc więtsza niż Prážánow/ ktorzy Albrechtá koronowáli. Krol tedy Władysław/ brátá swego Kázimierzá/ z Woiewodą Poznáńskim Ostrorogiem/ Sędźiwoiem/ y z Janem z Tęczyná Woiewodą Sendomierskim posłał/ dawszy im ludźi niemáły poczet/ ktorzy w Czechách skaráli tych/ ktorzy ná Kázimierzá nie przyzwaláli.

Kázimierz ná krolestwo do Czech iechał.

Węgrowie też chwieiąc śie y tám y sám/ posłáli do krolá Polskiego Władysławá Posły swoie/ Janá Siedmigrodzkiego Biskupá/ Emeryká z Perenu/ y Ládźisláwá z Polonczu/ żądáiąc go ná krolestwo Węgierskie: przećiw ktorym wyiáchał Senat z Práłaty y z Pány/ y z wielką ie poczćiwośćią do Krákowá przyprowádźili/ w Niedźiele wtorą wstąpiwszy w Post/ w kośćiele ná zamku Krákowskim poselstwo spráwowáli/ ná co przyzwolił krol Polski.

Posłowie Węgierscy do krolá Władysławá.

A ták o świętym Woyćiechu roku 1440. wyiáchał z Krákowá do Węgier przez Sądecz/ z wielkośćią ludźi Polskich/ przepráwiwszy śie przez Dunay/ wiáchał ná Budzyn/ gdźie od Węgrow

grow był przyiet pocżćiwie. A w ten czás krolowa Węgierska porodźiłá syná / ktoremu dano imie Ládysław / vkradszy Korone / zárázem go kazálá ná dźień Swiateczny Dyonizemu Kárdynałowi / w Biáłogrodźie koronowáć: á potym y dźiećie / y korone zástálá do Rákus potáiemnie / y dálá ku wychowániu Fryderykowi Cesárzowi / powinowátemu swemu. Pánowie Węgierscy ziáchawszy sie ná Budzyń / chćieli koronowáć Władysłá wá ná krolestwo Węgierskie: ále gdy korony nie náleźli / niechćieli puśćić z miástá nigdźiey Ládysłáwá Gará / tákież Dyonizyusá Kárdynáłá / y drugich co byli przyiácháli ná gleyćie / ázby zamek Wyszegrad spuśćili / á korone wroćili / ktora byłá poruczona Garze przerzeczonemu. Gará gdy po korone poszedł ná Wyszegrad / nie nálazł iey w skrzyni: bo ia była bez iego wiedzenia Krolowa záwźiełá: y przeto był Władysław koronowan koroną ś. Sczepaná / w Biłágrodźie w dźień ś. Alexego: A z tąd były wielkie roznice miedzy krolową Helżbietą / á Władysłáwem krolem węgierskim. Rychło potym Helżbietá krolowa Ládysłáwowá máttká / á żoná Albrechtowá / z niemocy czerwoney vmárłá / zostáwiwszy po sobie dwie Corce y syná. A krol Władysław Zamki / ktore była krolowa Rákuszánom podáłá / znowu poodbierał / iáko Koszyce / Bardyow / Kromnice / Zolew / Lutsza / Operiász / Scharosz / Kiszyk y Kieżmárk: A potym sie ruszył y wypráwił przećiwko Turkom / Roku 1443. z Kárdynałem / y zdobywał záśie zamkow w źiemi Ráckiey od nieprzyiacioł pobránych. A gdy sie dowiedźiał / iż Turcy ciągną ná przećiwko iemu / posłał z woyskiem Janá z Huniadá ku nim / ktory bez wieśći przyszedł ná nie / poráźił ie y rosproszył: 4000. więźniow poimał / y dźiewieć chorągwi Tureckich wźiął / przeszli przez wszytkie kráiny Słowiáńskie áż do Mácedoniey. Turek posłał woysko ná gory bronić Romániey y Mácedoniey / gdźie miedzy gorámi / znowu z Turki vtarczki czynili: ábowiem Turcy mieli pomoc od Woiewody Natolskiego: przeto wielki lud był / z ćiásnych kątow strzeláli ná nászych śmiele. Potym Bászá bacząc wiecey ludźi swoich niż nászych / potkał sie z nászymi / ále przegrał / poráżon ná głowe: gdźie wiele Turkow poimánych było / drudzy ná gory vćiekli: wszákże iednák wiele ich ćiásne y trudne mieysce rátowáło / że sie cáło przez gory wroćili do domu. Kroniká Węgierska pisze / żeby sam krol w tey potrzebie nie był / iedno Jan z Huniádá / ktoremu wszytke spráwe tey porażki przypisuią / á nie krolowi. Ale Kálimách ináczey pisze / że sam krol w tey potrzebie był: á to była szosta bitwá Węgrow z Turki / zá pánowánia krolá Władysłáwá.

A w tym Posłowie z Polski przyiácháli do Węgier do krolá Władysłáwá / prosząc áby do Polski przyiáchał / powiádáiąc / iż Tátárowie y Slężacy / wielkie szkody poczynili w Koronie Polskiey/

Krolowa syná koronuie.

Krolowa Elżbietá vmárłá.

Zamki Węgierskie pográniczne.

Krol Władysław wypráwuie sie do Turek.

Turcy porażeni.

Turcy znowu porażeni.

Posłowie z Polski.

skiey/ w niebytnośći krolewskiey przez łupiestwo. Rádźili też/ áby odpoczynał ná czás/ á z Turkiem bitwy nie zwodźił swą wolą.

Posłowie Tureccy przymierza proszą.

A w tym też czáśie przyiácháli Posłowie Tureccy do krolá Władysłáwá/ gdy był w Segiedzyniu z Kárdynałem Juliá= nem/ żądáiąc przymierza wiecznego/ postępuiąc wroćić wszyst= kie dźierżáwy w Ráscyey/ ktore był pobrał Despotowi/ tákież dwu synu iemu wypuśćić z więzienia.

Zamki Ráscyey ktore Turek Chrześćiánom powracał.

Pánowie rádni z krolem vrádźili/ wźiąć przymierze z nim do dźieśiąći lat/ áby wroćił te zamki w Ráscyey: Gołubiec/ Zárnow/ Smiderow/ Krusżo= wiec/ Krowin/ Sewer.yn/ Strebrnik/ Ostrwicz/ Nowobár= do/ Szurzyn/ Kosznik/ Láskowiec/ Zelenygrad/ Prokopia/ y ine w Ráscyey/ Serbiey y w Albániey. Bulgárya z Andrinopolem przy Turku zostáć miáłá. Jákoż ták postánowili/ y Posły z tym odpráwili: Posłowie to przyśięgámi warowawszy/ do Turek się wroćili/ dosyć czyniąc vgodźie/ wroćili zamki przerzeczone Despotowi/ y dwu synow iego/ ktore iuż był poślepił.

Przymierze krol pozwolił ná 10 lat.

Bacząc to Julianus Kárdynał/ zwieśił głowę/ dał znáć Papieżowi o tá= kim przymierzu z Turki.

Látá 1444. Nie podobáłá się tá spráwá Papieżowi: á w tym też posłáli do krolá Władysłáwá z listy. Fránćiszek Kárdy= nał/ Przełożony Papieski nád okręty: Tudźież też Xiąże Bur= gundiyskie/ y Wenetow Genueńskich hetmáni wodni. Więc też y Cesarz Konstántynopolski przy nich/ opowiádáiąc żesmy zále= gli ćiásne morze/ nie może nigdźiey Turek przebyć z Natoliey do Romániey: áby krol lud co nawiętszy zbierał/ wypądzáiąc Tur= ká z Grecyey zá ich pomocą:

Przymierze Chrześćiánie támią.

á Julian Kárdynał od przyśięgi ro= związał. Krol w rádźie będąc/ około tey rzeczy chwiał się y sám y tám/ niewiedząc co czynić: iedni radźili/ drudzy rozradzáli. Náostátek/ dał się námowić Kárdynałowi/ zwłaszczá gdy mu Papież wskazał/ iż tego przymierza nie mogł czynić z Turkiem bez iego wiedzenia. A ták tegoż roku ruszył się krol Władysław z Se= giedyniá ku Andrinopolu przez Bulgária nád Dunáiem/ zá trzy= dźieśći dni do Nikopolim przyćiągnął.

Drágulá Woiewodá Wáłáski.

Drágulá Woiewodá Wołoski k niemu przyiáchał: widząc lud máły/ rádźił mu áby tey bitwy nie zwodźił/ bo iedno piętnaśćie tyśięcy ludźi miał/ po= wiádáiąc/ iż Turek więcey ludźi miewa/ gdy w łowy ábo ná przeiażdżkę iedźie/ á coż ná woynę. Amurat Turecki Cesarz gdy się tego dowiedźiał/ dźiwował się bárzo: y zebrawszy lud wiel= ki z Azyey/ ćiągnął przećiw krolowi/ mowiąc: Wzgardźili Gau rowie Bogiem swym/ wezmę go ia sobie przećiwko im na pomoc.

Potkanie Węgrow z Turki.

Potkáli się v Wárny/ naprzod Węgrowie po práwey stronie/ v ktorych był przełożonym Biskup Wárádzyński/ nie mogli strzy= máć Tureckiey wielkośći/ pierzchnęli iedni przećiw Gállácyey/ drudzy ku Romániey ná gory/ tákież Wáłászy rozpierzchnęli się

y tám

y tám y sám. Ná ktorych mieysce Fránko Bán / Julian Legat/ przyszli bronić chorągwie ś. Ládysłáwá: do ktorych krol Włádysław przypadszy/ wielką dziure w Turcech vdziáłał/ ták iż iuż byli Turcy poczeli vćiekáć. Potym krol widząc iż wszystká moc Turecka ná Iánczárách záwisłá/ skoczył ku nim z Polaki swemi/ tám od wielkośći ogárnion/ y ácz sie dlugo bronił/ wszákże iednák nie vszedł: záwárł tám męstwo swoie y serce wspániáłe: ostáteczną walką z nieśmierteluą sławą Rycerstwá y hetmáństwá swoiego. Polakow tám wiele przy nim ná on czás zginęło / ledwie kto vszedł: á miedzy nimi Jan Rzeszowski/ ktory był potym Biskupem: á Grzegorz z Sánoká / ktory był potym Arcybiskupem Lwowskim. Byłá wielka żáłość po wszem Chrześćiáństwie/ máiąc zá złe Pánom Chrześćiáńskim / iż krolá od ták zbytniey á szkodliwey śmiáłośći nie hámowáli. A ták zginął Włádysław v Wárny ná kosztownym polu/ látá wyszey pomienionego / máiąc wieku swego 21. rok. Pánował Polakom dźieśięć lat/ á Węgrom cztery. A w tych czáśiech gdy Krol z Turki czynił w Węgrzech/ Ślężacy czynili wielkie szkody w Polszcze/ przećiw ktorym zebrawszy sie Polacy/ poimáli Gorzową y Ćiećierzyná/ ktorych raytárstwo zbiiáło/ spalili ie/ y wiele inych przy nich.

Władysław zábit od Turkow pod Wárną.

Tegoż czásu było wielkie trzęśienie ziemie po wszem świećie/ że też sklep v ś. Kátharzyny w kośćiele ná Kázimierzu vpadł/ áż potym zbudowan drugi/ roku 1505.

Tegoż roku wyszey opisánego 1444. Zbigniew Kárdynał/ y Biskup Krákowski/ Siewierską ziemię w Ślasku/ od Wacłáwá Cieszyńskiego Xiążęćiá / kupił wiecznie ná Krákowskie Biskupstwo/ zá sześć tysiecy grzywien groszy szerokich. Potym Jan Konárski Biskup Krákowski/ przykupił kniey Koźieglowy v Krystyná Koźieglowskiego/ Roku 1520.

Siewior Kśiestwo ná Slasku

Kázimierz IV.

Po bráćie ná krolestwo Koronne wstępuie
Kázimierz, ktory Páństwem według śił kieruie.
W Pomorskie zamki wieżdża, Krzyżaki waleczne
Zwoiowawszy, przymierze bierze z nimi wieczne.
O Sląsko z Czechy, z Węgry, bitwę stacza krwáwą,
Zá potężną Koronney Monárchiey spráwą.
Málborku, zá pieniądze dostał Pruskiey ziemie
Stolice, w ktorey przedtym rządziło ich plemie.
Opánowáł y Choymcz, ácz tám swych niemáło
Strácił, lecz sie przedśie dość woley iego sstáło.
Zá co go męstwo Polszcze pieknie zálećiło,
Y spráwy iego wieczney sławie poświećiło.

Látá



Látá od Národzenia Páńskiego/ 1447.

Kazimierz Wielkie Xiąże Litewskie/ po śmierći brátá swego Władysłáwá Węgierskiego y Polskiego krolá/ od Turkow pod Wárną zábitego/ ná krolestwo Polskie koronowan w Niedźiele názáiutrz po ś. Janie Chrzćićielu/ w Krákowie/ przez Wincentego Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ z wielką powagą y rádośćią pospolitego ludu/ przy ktorey byli Bolesław y Władysław Mázowieckie Xiążętá / w tyśiącu koni/ y krolowa Zofia mátká iego: Cieszyńskie/ Ráćiborskie/ Oświęćimskie Xiążętá: też Swidrygał Siemienowicz / y Wasil Ruskie Xiążętá. Byli też dwá Komendatorowie z Prus: Henryk Elbielski/ y Ludwik z Nowego/ przez Mistrzá Kondrátá z Herliáshausu posłáni/ y inszych ták z Sląská/ z Czech/ z Morawy/ iáko y z Węgier było dosyć: Przeto tey Koronácyey ták długo nie było/ przez trzy látá / iż sie domniemawáli krolá Władysłáwá w Turcech być żywego.

Ná drugi rok/ to iest 1448. Przyiácháli Posłowie z Litwy ná Seym do Lubliná/ ná ktorym żadáli Pánow y Rády Polskiey/ áby zápisy/ ziednoczenia/ Litwy/ Zmudzi/ y Rusi z Polską/ były zmienione/ áby im Podole/ zamek Oleßko/ z powiátem Wiethle/ Lopácin y Horodło było wrocono. Ná co Pánowie Polscy odpowiedźieli/ iż sie im tego vczynić nie godźi/ co iest mocno zápisy y przysiegámi przez krole náße vtwierdzono/ zwłásczá przez Jágiełá/ ktory sie obowiązał/ y potomki swoie w tym mocnie obligował zápisy y przysiegámi/ te cztery rzeczy dźierżeć/ pierwey niżeli krolewnę Jádwigę z krolestwem wźiął. Pierwßy Artykuł/ iż miał ś. Chrzest przyiąć/ z bráćią y z poddanymi swemi/ y vczynił temu dosyć. Drugi/ iż wßytko swoie Xiestwo/ y inne dźierżawy/ ktore miał/ y nábydź mogł/ ku krolestwu Polskiemu przyłączyć y przywłásczyć miał/ y tákże vczynił. Trzeći/ wßystkie skárby swoie ná potrzeby krolestwá Polskiego obroćić. Czwarty/ iż miał wßytkie więźnie Krześćiáńskie wypuśćić. Czemu/ iż dosyć vczynił/ was naprzod Chrześćiány/ y dobremi ludźmi/ nászą miłą bráćią podźiáłał/ rozdawßy wam kleynoty/ y dáry kosztowne/ ktorych sámo Rycerstwo koronne vżywa zá osobliwy znák Szláchetctwá: iákoż tego listy osobne/ dostátecznie są opisáne. Ná co Witold y inßy przodkowie wáßy iednostáynie przyzwolili/ y kocháli sie w tym ziednoczeniu/ ktore wam więcey pocżćiwośći y pożytku przynośi niż vmnieyßa. Co sie tknie ziemie Podolskiey/ tá nigdy nie należáłá ku Litwie/ áni też iey mieli Polacy od Litwy: iáwnie to iest opisáno w Kronikách/ iż Krol Káżimierz dostał iey/ część spadkiem przyrodzonym/ część pod Tátáry/ ktorą kiedy chćieli/ bráli. A potym Káżimirz/ poczyniwßy twierdze drewniáne/ w Kámieńcu/ Pákoćie/ Brásłáwiu/ w Miedzybożu/ w Włodźimierzu/ dźierżał ie z pokoiem: po iego śmierći przyßły ná Ludwiká/ y był w dźierżeniu ich: po Ludwiku przyßły ná krolá Jágiełá/ iáko ná krolá Polskiego/ ktore rozdawał ku dźierżeniu swoim zásłużonym/ á osobliwie Spytkowi z Melßtyná: dawał też z łáski dźierżeć bráćiey niektore zamki w Rusi/ Witołdowi y Swidrygałowi/ do żywotow ich tylko/ ale nie ná wieczność: dla iego szczodrobliwośći do czesney/ nie mogłá nam wieczność zginąć. Xiąże też wáße Zygmunt nieboszczyk/ dźierżał te zamki dárem á nie wiecznośćią/ iákoż y list iego tego poświadcza: vsłyßawßy to Posłowie/ nic nie replikuiąc odiácháli do domow swych.

Látá 1449. Roman Woiewodá Wáłáski/ hołdownik Korony POlskiey vmárł/ á Krol był w ten czás w Woyniczu: dowiedźiawßy sie o tym/ ruszył sie zárázem áż do Kámieńcá/ przyiáchał ná dźień ś. Wáwrzyńcá/ posłał do Piotrá syná Romanowego/ Piotrá Odrowąßá/ Janá Páná Krákowskiego/

Posłowie Litewscy o dirruptia vniey.

Respons ná kondicye Iágiełowe.

Ziemiá Podolska.

Roman Woiewodá Wáłáski vmárł.

y Janá

y Jana z Koniecpolá Kánclerzá z zupełna moca/ ktorzy od nie= go przyieli przyśiege hołd oycowſki dźierżeć/ nápoły z Olexym brátem. Trzeći brát Bogdan/ miánował ſie też bydź ſynem Ro= manowym/ przećiw ktoremu Olechno żadał pomocy v królá Káźimierzá. Krol zebrawßy lud z Ruśi y Podola/ poſłał z nim Janá Oleſkiego z Senná/ ktory Bogdaná wypedźił z Wołoch.

Hołd Wáłáſki.

Bogdan potym gorne łotroſtwo zebrawßy/ wypedźił záśie O= lechná y z mátka iego do królá: krol Káźimierz drugi raz woy= ſko zebrawßy/ do Wołoch poſłáł: Bogdan máiac ſpráwe o tym/ potkał ſie z woyſkiem krolewſkim/ bili ſie od ráná áż do wieczo= rá: áczkolwiek náßy plác otrzymáli/ ále wiele ludźi zacnych w tey bitwie pogineło/ á miánowićie Piotr Odrowaß/ Mikołay Páráwá/ y Michał Buczácki: pochowáni żáłośnie we Lwo= wie. Arcybiſkup Lwowſki brát rodzony Odrowaßow/ od żá= łośći (żáłuiac brátá ſwego) vmárł zárázem: tego Bogdaná po= tym Piotr/ ktory był Woiewoda Wáłáſkim/ zárzezał.

Wołoßá porá= żona.

Polacy zwyćie ſtwo otrzymá= li ále krwawe.

Potym roku 1452. wielkość Tátárow ná Podole przyßło/ gdźie wiele ßkody poczynili/ ták w ludźiech iáko y w dobytku/ Rowu dobyli/ tám Zbigniewá Reiá poimáli z żona.

Rey poiman.

Tegoż roku o ś. Bárthłomieiu/ Száchmát Car Tátárſki/ wielkie ßkody w Ruśi poczynił znowu/ wielekroć ſie wrácáiac/ ludźi wiele nieopátrznie pobrał: á to iáko niektorzy piſza/ z przy= wodu Litewſkich Pánow/ ktorym márkotna była oná odpráwá Pánow Polſkich/ o inkorporácyey Wielkiego X. Lit: do Polſki. Czego zayźrzac Ecygierey Car Przekopſki Száchmetowi/ rzu= ćił ſie ná Száchmetá/ y poráźił go/ ták iż Szachmát vćiekł do Litwy/ á tám był opátrzon żywnośćia do czáſu. Ale gdy go krol Káźimierz obaczył z Ecygierem porozumienie mieć/ dał go do wiezienia ná Kowno/ y tám w nedzy żywotá dokonał.

Tátárowie Pol= ſke burza.

Tátárowie ſie z ſoba biia.

Roku 1453. zmowiona byłá krolowi Káźimierzowi przez Poſły/ we Wrocłáwiu pozoſtáła małżonká Albrechtá królá Rzymſkiego y Wegierſkiego/ y przynieśiona do Krákowá látá 1454. Przećiw ktorey krol Káźimierz wyiáchał z wielkośćia Xia żat y Pánow/ y wßelkiego Rycerſtwá. Przyiáchał też przy kro= lowey y Kápiſtran mnich/ ktory był káznodźieia dobrym/ przeto mu śrzod rynku Krákowſkiego vczyniono było ſtolec podle ko= śćiołá ś. Woyćiechá/ z ktorego kazał poſpolitym ludźiom: ále od niego kápłan inny muśiał ludźiom iego kazánie wykłádáć/ bo Włoch był/ zakonu ś. Fránćißká.

NB Zona to nie była Albrechta ale corka.

Kápiſtran Prædicator w ryn= ku Krákow= ſkim.

Widzac ludźie iego świátobliwość/ wiele ſie ich ná iego za= kon obroćiło: ktorym kośćioł Kárdynał Zbißek/ Biſkup Kráko= wſki/ ná Stradomiu záłożył ná dworzyſku brátá ſwego/ Janá z Oleßnice/ pierwey drzewiány/ á potym po dwu lat murem wy wiedźiony/ y Pátronowi świetemu Bernárdynowi poświećił

Kośćioł Ber= nárdynſki ná Strádomiu.

y wywiodł/ ktory y podźiśdźień stoi.

Roku 1454. Przyiácháli Posłowie z Prus / od Szláchty y Mieszczan/ták z Gdáńská/z Elbiagu/iáko y z inąd/poddáwáiąc sie krolowi pod obrone/ y pod posłuszeństwo: Abowiem Krzyżacy wielkie złośći y drapiestwá nád niemi wymyśláli / to iest / żony od meżow bráli gwałtem / tákież y dźiewki/ imienia/ dobytki pobieráli/ á Klasztory ná mieyscách mieszkáńcow támecznych zásadzáli / w niewola prosty lud bráli. A z tey przyczyny z miast y z zamkow wyrzućiłá ie szláchtá/ áby ná sámym Málborku stáli. Krol Káźimierz miał około tego rozmowe z rádámi swoiemi: ná co wszyscy przyzwolili / hołd pod przysiega náznáczyli: Aż náostátek Gdańscy mieszczánie/ przy wolnośćiách sobie obránych zostáli/ to iest/ cłá ták ná wodźie / iáko y ná źiemi / dano im wolne. Hołdem ich dárowano / to iest / śiedmia set grzywien / z mieyskiego dochodu/ y wszytkie młyny mieyskie y wyspy z Zuława máła/ y ze wśiami ktore ná nich sa/tylko sobie krol wśi trzynaśćie wymowił. Z tego wszytkiego iedno mieli dáwáć Gdańszczánie złotych 2000. ná káżdy rok / cztery dni krolá chowáć ze wszystkim dworem / z dostátkiem wszytkiego/ kiedykolwiek tám przyiedźie. Zebráwszy tedy lud/ ktory mogł naprędzey mieć krol Káźimierz / ćiagnął przećiw Ludwikowi Pruskiemu Mistrzowi/y przećiw Krzyżakom położył sie v Choynic: Tegoż roku názáiutrz po ś. Lámpertym: przećiw ktoremu też Pruski Mistrz Ludwik z ludem swym/ ktory miał z Sásyey y od Xiażat pogránicznych/ wyćiagnał nie mieszkáiąc. Potkáli sie v Choynic/ tám poráźili Polacy pierwszy vff Pruski / w ktorym zábit Bálthazár Zegáńskie Kśiaze: á Bernát Sztámbárski wodz tego woyská poimán. Drugie vffy potykáły sie dobrze: trwáłá bitwá ná obie stronie iednáko przez długi czás: á gdy przyszło ná ieden vff Polski pieniężny zle spráwny/niezwyczáyny ku bitwie/ná stronie stoiący/ ktory drugim w potrzebie wnet serce zepsował/ poczał pierwey pierzcháć niż potrzebá przypádłá/á tám byli ludźie pospolići/ wiecey groszowi / niż sławie przywykli. Krol Káźimierz nápominał ie/áby sie obroćili nazad: ktore hámuiąc/máło y sam w rece nieprzyiaćielskie nie wpadł/ áż go swoi ochronili. Poginełoo tám Polakow bárzo wiele / ludźi grzecznych / poimánych było trzy stá: krol Káźimierz chcąc sie pomśćić/ zebrał znowu ludźie/ iedne zá pieniadze z Czech/ z Moráwy/ ze Sląská: drugie swoie własne/ z Litwy y z Polski/ z ktoremi sie położył v Opoki blisko Torunia. A gdy mu sie wszytek lud śćiagnał/ ruszył sie do Prus/ po ś. Káthárzynie názáiutrz / zdobywał zamkow niemáło pod Prusy. Pruski záś Mistrz nie máiąc czym zápłáćić służebnym swoim/dźierżał ie ná słowie/dawszy im w moc zamek Málbork/ ták z strony Krzyżakow/ iako y swey/ pokiby im nie zápłácono.

Krzyżacy strásni Prusom.

Gdańska wolność.

Bitwá znowu z Krzyżakámi

Polacy przegráli.

Krol Prusy wołnie.

Málborg krol kupił.

Boiąc ſie tedy ſłużebni oblężenia ná Málborku/ ktorych było 6000. poſłáli do królá/ áby im pieniądze záſłużone dał/ obiecuiąc mu zámek Málbork ſpuśćić: Krol Káźimierz nie miał ták wiele pieniedzy/ ále włożył dań ná duchowne y ná świeckie/ y ktemu z kośćiołow Wielkiey Polſki pobrano ſrebro/ krom Krákowá. Zgromádzono tedy ſumme pieniedzy: Naprzod ſámi Gdańſczá nie dáli 40000. złotych czerwonych Vlrykowi Czerwonce: potym Polacy dwádźieśćiá y pieć tyśiecy/ temuż Czerwonce z iego towárzyſzmi odłożyli/ á oſtátek pieniedzy o wyzwolenie zamku/ tákież więźniow/ odłożono było do Wielkieynocy. Po Wielkieynocy/ Czerwonká wźiąwſzy oſtátek pieniedzy od królá Polſkiego/ Pruſkiego Miſtrzá do Czczowá przyprowádźiwſzy/ królá Káźimierzá z Pány Polſkiemi/ forta od rzeki Nogatu/ ná zámek Málborſki puśćił/ ná ktory krol ze Gdáńſká proſto z pokoiem wiáchał/ Roku 1457. we śrzode Swiateczną. Summá dána ieſt ſześćiu tyśiecy ſłużebnym/ z Málborku y za więźnie czterykroć ſto tyśiecy/ śiedmdźieśiąt tyśiecy/ y ſześć tyśiecy złotych Polſkich/ Miáſto Málbork nie rychło ſie poddáło/ áż im dotłuczono z zamku. Drudzy ſłużebni wtárgnawſzy do Ilkuſzá/ zwłaſzczá Stoſz z Olbráchćic z Swieborowſkim/ wźieli tám ſto koni/ ktoremi wode ćiagniono/ Miáſteczko Sláwkow wybrawſzy/ zápalili: w Wieluńſkiey źiemi twierdz w Kapnie ośiedli/ z ktorey ſzkody czynili/ mowiąc: iż im w Prußiech ſłużby nie zápłácono. Nád to ieſzcze drużyná zebrana/ ták z Czech/ z Slaſká/ iáko y z Polſki/ vczyniwſzy ſobie Twierdz ná gorze Zebráczycach blißko Oświećimiá/ czynili wielkie ſzkody w Polſcze też o zapłáte: Przećiw ktorym był poſłan Pieniążek ſtároſtá Krákowſki/ ktory był opátrzon dobrym dochodem/ po złożeniu Janá Czyżowſkiego z ſtároſtwá Krákowſkiego/ áby tám ſłużebnych doſtátek chował/ á to drapieſtwo vśmierzył: ktory Kapno obległ pod Stoſzem/ wſzákże go potym ná rokowániu puśćił precz z kondycyámi wolno/ á Kempno oſádźił ſwoimi.

Summá wſzyſtkiego za Málborg 476000

Zołnierze záſłużonego ſie domagáią. Stoſz z Sieborowſkim.

Pieniązek.

Wrocłáwiánie wiáry Katholickiey bronią.

Tego też czáſu Wrocłáwſcy y Namyſłowſcy Mieſczánie/ do królá Káźimierzá Poſły ſwe poſłáli/ gdy krol był w Łeczycy/ áby ie wźiął w ſwą obronę/ powiádáiąc tę przyczynę: iż Iryk Podebráńſki/ krol Czeſki/ odſzczepieńcem będąc wiáry Chrześćiáńſkiey/ nie ſłuſznie to chce mieć po nas/ áby nam rozkázował/ ſłuſznieyſza/ ábyſmy pod regimentem y obroną Páſterzá Kátholickiego byli. Krol ſie im z tego nie wymawiał/ iedno ná ten czás potrzebę Pruſką vpátruiąc/ ná inſzy czás to odłożył.

Oświećim kupiła Polſká.

Tegoż roku 1454. Jánuſz Oświećimſkie Xiążę/ y Przemyſław Thoſzeckie/ drapieſtwo czynili w Polſcze/ przećiw ktorym poſłáni byli Jan Sczegocki ſtároſtá/ y Jan Kuropátwá Podkomorzy Lubelſki/ z drugimi ſłużebnymi/ ktorzy oblegli Oświe-

ćim/ y

cim/ y wzięli/ á ná nim Janá Czyżowskiego stárostą vczynili/ wßákże gdy łáski prośił/ dano mu zá Oświećimskie Xięstwo 20000. großow płáskich/ z ktorego wiecznie vstąpił.

Tegoż też czásu Tátárowie Ruskie ziemie woiowáli/ przećiw ktorym Jan Łąscz/ z domu Pomian/ stárostá z Zukowcá/ z drugim Rycerstwem zebránym: wypráwił sie prędko/ zagon pierwey/ á potym Koß ich porázil ná świtániu.

Łascz Tátáry pogromił.

Roku potym 1457. Mistrz Pruski Ludowik/ chcąc sie zemśćić krzywdy swey nád krolem Kázimierzem/ niektore miástá krolewskie y zamki w Prusiech popustoßył: przeto krol zebrawßy woysko woiennym prawem/ przećiwko niemu sie wezbrał. Tám Krzyżacy do sczedu ze wßytkiemi ich woyski porázil/ áż ledwie sam Mistrz Ludwik nogami sobie porádźił: y ták Polacy (áczći wprawdźie z wielką trudnośćią) wßytkie zamki Krzyżackie opánowáli. Potym roku 1461. miesiącá Lipcá/ Andrzey Tęczyński vderzył Płátnerzá Klimuntá w Krákowie/ iż mu zbroie nie rychło wygotował/ ktory gdy ná gwałt záwołał/ wiele ludźi pobudźił. Ráycy ná zamek ßli skárżyć/ y niż Ráycy z zamku zeßli/ pospolstwo zámknawßy brony/ ná gwałt w dzwony vderzyło/ gdźie sie wiele ludu zbroynego zeßło. Tęczyński záwárł sie był w domu Kizynkowym/ ná Bráckiey vlicy/ ále tám temu mieyscu nie dufał/ vßedł do kośćiolá ś. Fránćißká z synem Janem/ y z Secygniowskim/ y z Spytkiem Melßtyńskim/ á tám ná wieże wlezli/ ále y tám nie do końcá vfał/ vćiekł do Zákrystyey/ towárzystwá ná wieży zániechawßy/ pospolstwo Mieyskie bez żadnego baczenia mieyscá y osoby/ rzućili sie y dobyli gwałtem Zákrystyey/ háńiebnie go vśiekßy zámordowáli/ y ćiáło ná Ratuß wlekli vmárłe tłukąc/ dwá dni w Ratußu leżáło/ trzećiego dniá doniesione było do kośćiolá ś. Woyćiechá/ á czwartego przyiaćiołom wrocono/ ktore pochowano w Xiążu. Ná drugi rok pozwáni byli Ráycy Krákowscy przed krolá/ ná Vigilią trzech Krolow/ ktorzy prośili naroku/ áby byli sądzeni práwem Niemieckim przed Woytem/ według ich przywileiow. Krol z Rádámi swemi powiedźiał im/ iż nieboszczyk Tęczyński odzywał sie też z wámi ná to práwo/ á niechćieliśćie mu go złożyć/ iedno bez práwá y záchowánia háńiebnie go zábić. Tám skazano ná śmierć czterech z Rády/ to iest Kondrátá Langá/ Stánisłáwá Lámitterá/ Járosłáwá Szárleiá/ Márćiná Belze: A z pospolstwá/ Janá Theßnárá/ Janá Wolfrámá Kußnierzá/ Janá Málárzá/ Janá Scherlánga Slosárzá/ y Cechmistrzá Ratußnego/ á Płátnerz vćiekł. Ná zamek do wieże wsádzeni/ ktora zwano Tęczyńska wieżą: ßostego dniá/ przyiawßy Páńskie świątośći/ támże ná zamku pod tą wieżą 15. dniá Styczniá śćięto ich ßeść/ á trzech z nich wźiął ná Rábßtyn: Jan Rábßtynski/ to iest The-

Krzyżacy nágłowe porążeni.

Tęczyński zábit od pospolstwa w Krakowie.

Rayce Krakowskie pośćinano

 ßnárá/

sznárá / Janá Wolfrámá / Márćiná Belze: ktore chował pod strażą długo / áż dwu wypráwiono / á trzeći vmárł.

Krol Choyniki wźiął pod Krzyżakámi. Z Krzyżakámi wieczne przymierze. Pomorska źiemiá do Polski wiecznie należy.

Potym 1466. Krol Káźimierz / miásto y zamek Choynicki opánowawszy / zgode y przymierze wieczne zá przyczyną wielą Xiążąt z Mistrzem Pruskim / y z narodem Niemieckim wźiął: y od tego czásu Pomorska źiemiá / Michąłowská y Kulmeńska / do Korony Polskiey przyłączona iest / o ktore Polacy sto ośmdźieśiąt lat z Krzyżakámi walczyli.

Czeskim krolem syn Káźimierzow Władysław.

W tym czáśie też Jrzyk krol Czeski vmárł: po śmierći iego / Czechowie prośili / áby Káźimierz Władysławá syná swego stárszego / ná krolestwo im posłał. Káźimierz posłał Posły do Cesárzá Fryderyká w tey sprawie: ná co gdy Cesarz przyzwolił / Roku 1471. mieśiącá Lipca / Władysław stárszy syn Káźimierzow / z Krákowá do Czech wyiáchał ná koronacyą / máiąc z sobą ludźi iezdnych śiedm tyśiecy / pieszych dwá tyśiącá: przez Skáwinę / Oświećim / áż do Prági / á tám z wielką wdźięcznośćią był przyiet. Koronowan y pomázan ná krolestwo Czeskie / dniá 21. Sierpniá / przez Mikołáiá Biskupá Kámienieckiego / przy inszych Biskupiech z wielką rádośćią pospolitego ludu.

Posłowie Węgierscy do krolá Káźimierzá.

Słysząc Węgrowie co sie działo w Czechách / posłáli posły swe do krolá Káźimierzá / Janá Strygońskiego / y Páczy Kośćielskiego / Biskupy: y Ráynoldá z Ryzgonu / żądáiąc drugiego syná ná Węgierskie krolestwo / to iest Káźimierzá / ktory sie był po Władysłáwie vrodźił / powiádáiąc bydź Máthiaszá wielkim skáźcą krolestwá Węgierskiego / ktory iedno łupi poddáne / á z Turkiem nie walczy / iedno z Chrześćiány. A ták krol Káźimierz posłał syná Káźimierzá do Węgier ná krolestwo we dwánaśćie tyśiecy ludu / przyćiągneli do Nitry / żaden do nich z Węgrow niechćiał przyiácháć / áni stácyey dáwáć / iáko byli obiecáli. Widząc to służebni / zwłaszczá Niemcy / ktore Káźimierz zá pieniądze chował / odiecháli precz z Węgier / y niektorzy dworzánie / snádź żywnośći nie mieli / wszákże z nich / iedne częśći odsądzono / drugie ná gárdle kárano. Krol Máthiász o nim dobrą sprawę máiąc / vmyślił go obegnáć ná Nitrze: ále krolewic Káźimierz / w dźień ś. Szczepaná / w nocy viechał z Nitry / z niektoremi dworzány / y przyiechał do swoich z pokoiem do Jłáwy. A Páweł

Iáśienski mąż mężny.

Jáśienski zostáł ná Nitrze ze trzemá tyśiecy ludźi / áby ná sobie lud Mátyászow záwieśił: ktorego gdy Mátyász dobywał / bronił sie dobrze / áż przez rokowánie táką szkode vczynili: iż Jáśienski ze wszytkim ludem / y z swoiemi státki wolno wynisć miáł / zamek spuśćiwszy. Wyćiągnął tedy Jáśienski z swoim ludem precz ná Turzec zamek / gonił go Mátyász nie bacząc ná vmowe y ná przyrzeczenie. Ale gdy obaczył / iż sie bronić chćieli / vstąpił názad: wszákże záśie zdobywał tych zamkow pod nászemi

Máthiász zamki pogránicżne pobrał.

mi Jllá=

mi/Iłáwy/Turcza/Hubienei/Michálowa/ y Strobkowa. A z tey fortuny Máthiaß podniosł sie w pychę/ rospisał do wßytkich krolow Chrześciáńskich/ y do Papieżá listy/ iż krolá Polskiego wygnał z Węgier/ poráziwßy mu 2000. ludzi/skárby wielkie pobrawßy.

Roku 1472. Przyiáchał do krolá Káźimierzá Legat Papieski/Márek Pátryárchá Akwileński/rodem Wenet/prosząc krolá Polskiego/ tákież y Czeskiego/ áby przestáli z Máthyaßem walek/ á te nakłády ná co inßego / nie ná wnętrzne bitwy obrocili/ á ná Turká sie społu gotowáli z inemi Chrześciány: ále tego iednánia do końcá nie dowiodł/ábowiem przyrzekał/ iż Máthiaß miał wrocić zamki y wßystkie dzierżáwy / ktore pobrał krolowi Czeskiemu/ áwżdy przedsie nie wrocił. Dla czego zbierána drużyna nászych brátow / ták z Czech/ z Moráwy / ze Slaská/ y z Polski/ ßli do Węgier ośiedli ná Powazu gore modra / y gore Bukowiec / z kąd czynili wielkie ßkody Węgrom. A w tym też Máthiaß posłał Tarczego Thomaßá/ z ßeścią tysiecy ludzi ná Podgorze do Polski/ktorzy bez wieści przyßedßy/Zmigrod miásto y zamek wzieli/wybráwßy spalili: od tad ßli do Jástá/ Brzostku/ Kołáczyc/Fryßtaká/ Dukle/Puzná/ Dąbrowy/ktore wybráwßy/ wypalili y ze wśiámi okolicznemi. Krosno obegnawßy wßędzie/ w okolicy pustoßyli/ áż potym przez przymierze z Máthyaßem wźiete/ z Podgorza wyßli. Potym sie obrocili przeciwko Komorowskiemu Polakowi/ pod zamki Rozemberk/ Hrádek/ Zábiniec/Stárygrod/ Litáwę/ ná ktorey sie był ten to Tarczy z ludem zámknał/ z ktorey gdy mu dano 8000. złotych we złocie/ vstąpił/ y iáchał do swoich kráin.

Posel Papieski do krolá o zgode z Mátiaßem.

Czechowie y Polacy woiuią Węgierskie kráie.

Komorowskiego zámki.

Tegoż roku Káźimierz chcąc sie pomśćić krolá Czeskiego krzywdy nád Máthyaßem/zebrał lud wielki przećiw iemu/Litwy/ y Tátar/ y Polakow / ktorych pißą bydź do 40000. ćiągnął z tym ludem przez Mistow/ Krzepice / áż do Slaská/ bo tám był Máthyaß wźiął Kluczborg y Byczynę w ćiągnieniu. A przepráwiwßy sie przez Odrę v Chrápowic/ położyli sie v Oławy: Máthyaß sie vdał ná Wrocław/ woysko iego vderzyło ná Picowniki Polskie/ ktorzy bez spráwy wolno ieździli to sám to tám/ ále im przedsie nic nie vczynili / bo vßli obronną reką do woyská. Rußywßy tedy lekki lud z woyská Káźimierz / zwłaszczá Tátáry á Litwę / z Páwłem Jasieńskim/ y z Dworzány pod wielką chorągwią/ vderzyli ná lud Máthyaßow/ y porázili go : gdźie zostáło zábitych tyśiąc / poimánych zacneyßych ßeśćdźieśiąt/ miedzy ktorymi byli Vlryk Prosteński / Piotr Hugwic / Páweł Kárwat/ y drudzy co przednieyßy. Przyiáchał potym do nich Władysław krol Czeski/ we dwudźiestu tysiecy / ále pießych wietßa polowicá byłá/ bo sie o iego krzywdę rzecz toczyłá. Przy

Káźimierz woiuie Węgierskie gránice.

Máryaß porážon.

Wieźniowie Węgierscy.

stąpili

ſtapili ku Wrocłáwiu / y oblegli go z dáleká po lewey ſtronie: ſpráwy żadney áni zgody nie było / przeto mu nic nie mogli v=działáć. Ná picowániu wiele nászych náchwytano / ktemu ſie ná ſzym oboz zápalił w silny wiátr / gdźie wiele koni / ſtátkow / wozow / y żywnośći pogorzáło. Piſzą Kronikarze / iż tám było nálezione Boże ćiáło miedzy dźiały / przeto P. Bog te plage ogniową ná nie przepuśćił. Widząc tedy Máthyaſz zła ſpráwe nászych / po wielkim ſtráchu wźiął záśie ſerce / poſłał ná dwoie woyſká ſwoie czynić / krolowi ſzkody: iedno do wielkiey Polſki / drugie záś do Wieluńſkiey źiemie / ktorzy wielkie ſzkody czynili przez ogień / y miecz. W ten czás też Xiąże Opolſkie rzućił ſie ná Miáſteczko Kłobucko / ále od Mieſczan był odpedzon / ále Miedzyrzecz / Kożuchowſkiego y Głogowſkiego Xiążećiá ſpálili. Zamek ſtároſtá Sendźiwoy przedał / iáko piſzą / zá złoto / tákże woiowáli áż do Poznániá. Ku temu w woyſku Polſkim y Czeſkim był wielki głod / y czerwone niemocy: wiec też źimná záchodźiły / ták iż muśieli z Máthyaſzem wźiąć przymierze do czáſu / iáko żadał do dwu lat y ſześći mieśiecy / y ták názad odćiągneli.

Wrocław oblężon. *Plagá ogniowá.* *Mátyaſzow lud w Polſcze plondruie.* *Przymierze z Mátyáſzem.*

Roku 1474. Káteronus Zeno / Poſeł Huſákáſáná kroláPerſkiego / przyiáchał do królá Polſkiego z liſty / Arábſkim piſmem piſánemi / powiádáiąc o ſwey fortunie z Turkiem / iż go wielekroć porażał: á ták aby też krol Polſki z drugiemi krolmi Chrześćiáńſkiemi ćiągnął do Konſtántynopolá / ſkoro da P. Bog ná Wiojne / Turki z Grecyey wyganiáiąc / w czym mu obiecował z tyłu Turkom niepomáłu ſzkodźić.

Poſeł krolá Perſkiego do Kázimierzá.

Roku 1476. Ná Stephaná Woiewode Wołoſkiego / zebrał ſie mocno Turek z Tátáry / czynili mu wielkie ſzkody w iego źiemi / przećiw ktorym zebrał ſie Stephan / Tátáry napierwey poráźił / ná Turki vderzył / gdy ſie przepráwiáli przez Dunay / ále od wielkośći przemożeni / bo mu w tył drudzy Turcy záſzli byli / wſzákże viáchał ze złego rázu / tylko dwieśćie ludźi ſtráćiwſzy. Turcy mu ſzkode czynili w źiemi / ále ich wiele pochwytał Woiewodá w picowániu / prośił Mathyaſzá o pomoc: Máthyaſz roſpiſał liſty / y ſkoro ſie zebrał / vćiekli Turcy z Wołoch: z tey przyczyny poſłał mu Papież dwá tyśiącá złotych we złoćie. Rychło potym w Węgrzech y gdźie indźiey około / Turcy czynili wielką ſzkode / y krolowi Máthiaſzowi pięć zamkow wźieli nad Dunáiem / ktore był nie dawno pobudował / drewniáne.

Turek Wołoſzą woiuie.

Falſum Krol Kazimierz nie Matyasz

Tegoż roku Káffe miáſto pánow Genueńſkich / Turek przez práktyke Włoſką wźiął / ktora ſie broniłá cztery á dwádźieśćiá lat doſyć meżnie Turkom / od wźięćia Konſtántynopolá: wſzák że te zdrayce Włoſkie zábrał Pohániec do Konſtántynopolá / y do więźienia powſadzał / tákież inny lud zábrał ktory ná Káffie

Káffá od Turká wźięta.

był / á

był/ á Káffe swemi osádźił. Tegoż roku Mathyaß pobrał zamki y imioná Xiążetom Slaskim/ gdy z sobą wálczyli sámi Xiążetá: á miánowićie Jánußowi Gliwickiemu: Bytom/ Szwir/ Kleniec/ Koźle/ Oleßnice/ Wołow/ y sámego wsádźił do więźienia. Wacłáwowi zás Xiążećiu Rysnickiemu wźiął Rybniki/ vczyniwßy go ßalonym/ w więźieniu zgnoił. Cieszyński od troski vmárł: przyczynę te nálazł ná nich: iż ia was/ práwi/ bronię á vtracam/ á wy w pokoiu śiedząc/ á skárby zbieráiąc/ walczyćie sámi z sobą: lepiey tedy tak wam/ prześiedźćá sie tu/ y ták ich w więźieniu pognoił y pomorzył.

Potym krol Káźimierz roku 1490. wiele známienitych spraw po sobie zostáwiwßy/ sczesliwie sie z świátem rozstał/ w Litwie w mieśćie Grodźieńskim. Synow ßeść po sobie zostáwił/ Włádysłáwá/ Káźimierzá/ Olbráchtá/ Zygmuntá/ Fryderyká/ y Alexándrá. A corek śiedm: Jádwigę/ Zofią/ Anne/ Bárbárę/ Helżbietę/ ⁊c. Władysław po śmierći Máthyáßowey / zá spolnym zezwoleniem wßytkich Węgrow/ za królá Węgierskiego obran/ ktory potym y krolestwo Czeskie fortunnie spráwował. Olbrácht po oycu ná krolestwo Polskie wstępuie: ktory mścząc sie potym śmierći nád pogáńcy stryiá rodzonego/ sławney pámięći Władysłáwá Jágielowiczá / ktory pod Wárną zginął / prowádźił lud swoy dosyć mężny y práwie przebrány / do Turek. Ale Wołoßyn niewierny oßukał go zdrádą / podrabawßy bucżyne: o czym niżey/ teraz druga bráćia dźiał swoy odbiera. Alexánder Xięstwo Litewskie rządźi. Zygmunt Głogowskim Xiążećiem został/ Fryderyk Biskupstwo Krákowskie y Poznáńskie otrzymał / ktory potym między oycy Rzymskimi Kárdynały/ policzony iest.

Káźimierz vmárł

Ian Olbrácht.

P*Rowádźiłś dwo imienny Janie woysko śmiáłe,*
Walecznych Sauromátow, ná wßem okazáłe.
V bierzeßś broń, lecz prozno, Grádywá zbroynego,
Ná Pogáńcy ku pomśćie stryiá rodzonego.
Boć wiáry nie dotrzymał Wołoßyn pierzchliwy,
Obiecuiąc ći, słowá nie ziśćił zdrádliwy.
Vßykowawßy woysko ná przećiwko tobie
Idźie, Rycerstwu twemu, ku wieczney záłobie.
Pámiętna cnym Polakom będźie Bukowiná,
Poki płynie ßerokim nurtem bystra Dźwiná.
Choćiaż ćie w młodym wieku Láchesis złośliwa
Od nas wźięłá, lecz sławá twa ná wieki żywa.



Láta od Národzenia Páńskiego/ 1492.

Posłowie Weneccy.

SKoro Kázimirz z tego świátá do krolestwá niebieskiego się przeniosł/ Jan Olbrácht ná mieyscu iego páństwem Koronnym spráwuie/ świętą korone vczćiwie przyiąwszy/ do ktorego Posłowie Weneccy przy koronowániu przybyli/ fortunnego powodzenia/ y przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi krzyżá świętego/ zwyćiestwá mu winszuiąc. Potym też Posłowie Tureccy o przymierze prosząc przybyli/ ktoremi krol Olbrácht do czásu pewnego nie gárdźił.

Turcy przymierza proszą.

Zieśćie krolá Olbráchtá z Władysłáwem brátem swym krolem Węgierskim y zmowá ná Turki.

Potym Roku 1494. krol Olbrácht z krolem Władysłáwem Czeskim y Węgierskim/ brátem swym rodzonym/ w Lwowczu się ziáchał/ rádząc iákoby spolnemi śilámi/ zábićia krolá Władysłáwá stryiá swego/ nád Turkiem zemśćić się mogli: y vczyniwszy z sobą o tym pewne postánowienie / nikomu nie obiawiáli. Ale Cesarz Turecki / wiedząc o wszystkiey ich rádźie / gdy iuż czás przymierza ich wyszedł/ wypráwił znowu Posłá swego wielkie-

go do

go do krolá Olbráchtá / dla potwierdzenia przymierza: ále ten nie otrzymawszy nic/ odiáchał názad. A w tym Stephan Woiewodá Wołoski/ iáko hołdownik / prosił pomocy náprzećiw ko Turkowi od krolá Olbráchtá: y przeto krol máiac okázyą ku zemsczeniu sie nád Pohánćem krwie stryiá swego / zebrał známienite woysko z Polski/ z Litwy/ z Mázowszá/ y z Ruśi/ z Prus/ ze Sląská y z inąd / y co naprędzey sie z tym ludem do Wołoch wypráwił: gdźie záráżem ná przodku znák niescześćia sie vkazał. Abowiem koń pod krolem/ do Lwowá przyieżdżáiąc/ w máłuczkiey káłużce sie potknął/ y zánurzył. We Lwowie też szláchćic ieden Polski / ná imie Srobski / odszedszy od rozumu / głosem wielkim wołał w te słowá: nászy ná swoie złe do Wołoch iádą. Nád to iescze / piorun w obozie iednego żołnierzá ze dwunastu koni zábił. A Woiewodá Wołoski krolowi Olbráchtowi wszytkie potrzeby/ y wszytkiemu woysku iego stácyę gotowáć obiecował. Krol tedy Olbrácht fałszywym obietnicom iego wiáre dawszy/ skoro do Wołoch z woyskiem przyiáchał/posłał do Woiewody/ aby obietnicy swey dosyć czyniąc/ z woyskiem sie ná przećiwko Turkowi z nim pospołu wybierał: ktoremu zdraycá Woiewodá odpowiedźiał: Niechay sie strzeże krol od Turká/ y od kogo inszego/ iż śmiał w máietnośći moie w mey niewiádomośći/ z ták wielkim woyskiem wieżdżáć. Krol drugi y trzeći raz go w tym vpomniał/ áby obietnicy swey dosyć czynił: ále Woiewodá lekce to sobie wáżył: dla tey tedy przyczyny Polacy sprawiedliwie rozgniewáni: broni ktore byli ná Turká zgotowáli/ ná Wołoszą obroćili. Soczáwę głowne miásto Wołoskie obtoczyli/ ktorego bez wielkiey pracey dostawszy / splondrowáli. Ale Władysław krol Węgierski nieprzyiaźń one/ miedzy krolem bratem swym/ á miedzy Woiewodą/ przez Posły swe vspokoił. Vspokoiwszy z obu stron ono záiątrzenie krol / wpadł w chorobę/ częśćią z frásunku/ częśćią też z niescześćia y przypadku onego/ y do Polski sie ze wszytkim woyskiem wroćił. A gdy wiácháli w pośrzodek lásu gęstego/ ktory z dawnych lat od drzewá bukowego/ Bukowiną názywáią: gdźie drzewá nápoły poderznione były przez Wołoszą: Stephan Woiewodá Wołoski krzywoprzyśięzcá/ przymierze nád práwo Boskie y ludzkie złamawszy/ z przodu y z tyłu ná woysko krolewskie vderzywszy/ drzewá one podrabáne ze wszech stron ná nie zobalał/ że iedno drzewo wáląc sie ná drugie/ zobaláło ná lud krolewski: gdźie wielką y nie obżáłowáną porażką/ niespodźiewáne Polaki poráził/ y więźniow niemáło do swoiey źiemie zábrał: miedzy ktorymi ći naznácznieysży tám polegli: Mikołay Woiewodá Ruski/ Gábryel Hrábiá z Teczyná/ Jan Zbigniew stárosty Malborskiego syn/ y inszych niemáło / ktorzy tam krwią swoią żywot krolewski odkupili.

Wypráwá do Wołoch niescześliwa.

Znáki niescześćia woyská Olbrychtowego.

Zdrádá Woiewody Wáłáskiego.

Broń ná Turki zgotowána ná Wołoszą sie obraca.

Wáłáski Woiewodá nad vmowe y postánowienie Polaki zdrádźił.

Polaki porázono pod Bukowiną.

Gdźie ieszcze znáki tey nieszczesney porażki y do tych czásów dáią sie widźieć/ to iest/ kośći bieleiace sie sámem widźiał w tym leśie/ gdym był przy Wielmożnym Pánu Olbrychćie Łáskim/ Woiewodźie Sierádzkim/ ktory Heráklidesá Deszpotá/ ná páństwo Wołoskie wprowádzał/ á iam był ná ten czás Rotmistrzem pieszych/ Roku 1562. O czym niżey bedźie/ teraz przystepuie do rzeczy.

Ciepło niezwyczáyne.

Roku 1496. mieśiacá Styczniá y Lutego/ tákie było ćiepło w Polskich kráinách/ co iest rzecz bárzo dźiwna w támtych kráiách/ że też iabłká y owoce insze kwitnely/ ptacy gniazdá sobie po leśiech czynili/ y kwiatki po łakách pieknie sie źieleniáły. Potym mieśiacá Márcá tegoż roku/ tákie źimná y mrozy powstáły/ że one źielonośc wszytke pomartwiły.

Dźiwy rodzą sie w Polszcze.

W rok potym/ to iest 1497. v Krákowá/ we wśi rzeczoney Czarney: iedná niewiástá dźiećie z Záiecza szyia/ y vszymá Záiecymi porodźiłá/ ktore otworzona geba źiewáło. Nie długo potym druga niewiástá weżá z dźiećieciem porodźiłá/ ktory wąż/ áż do wnetrznośći ono dźiećiatko przekasił.

Zydowká ćiele vrodźiłá.

Roku 1499. Zydowká iedná w Krákowie/ ćiele o dwu głowach vrodźiłá/ ktore iedne głowe ná zádźie/ á druga ná przodku miáło/ á ogon ze grzbietá wychodźił: nog śiedm przy práwym boku było/ á przy lewym żadney nie było. Przez długi czás to strászydło przed Krákowem leżáło/ áby sie ludźie tey rzeczy dowoley nápátrzyli.

Olbrycht vmárł.

Roku 1501. Krol Olbrácht z Krákowa do Prus iáchawszy/ w Toruniu záchorzał/ y nie długo stekáiac/ z tym świátem sie pożegnał/ máiac wieku swego lat 41. Pánował ośm lat/ y ośm mieśiecy.

Alexánder.

Wiele spraw o tym krolu pisza známienitych,
Jáko do spraw sposobny był niepospolitych.
Jáko go Mars waleczny był vlubił sobie,
Nic zimnu nie folgował, ni żadney chorobie.
Czesto Tátárskie hordy gromił swym orszakiem,
Y zagony ich tłoczył, idąc po nich szlákiem.
Nie iednego posłáńcá posłał do Plutoná,
Nie raz przed nim stromtá y Moskwá strwożoná.
A nie tylko woienne spráwy odpráwował,
Ale też y práwá w swych ziemiách vsłáwował.
Słusznie o tym Monársze kázdy trzymác może,
Iż był práwy krol, day mu wieczny pokey Boże.



Láta od Národzenia Pánskiego/ 1501.

ALexánder Wielkie Xiąże Litewskie/ po bráćie Olbráchćie ná krolestwo wstępuie: Ten potym roku 1506. wypráwił sie z woyskiem do Wołoch/ y wiele zamkow nád Dunáiem Wołoskiego Woiewody popustoszył. Tegoż roku do Litwy iachawszy/ w Wilnie záchorzał: á w tym Tátárow 20000. do Litwy ná zdobycz wtárgnęło/ przećiw ktorym krol wprzod Stánisławá Kiszkę Litwiná/ z ludem Rycerskim wypráwił/ y sam prawie nápoły żywy/ zá woyskiem sie wezbrał: y popisawszy rycerstwo/ w Lidzie ná zamku zostáł. Litwá tedy niespodziewále ná Tátáry vbespieczone/ v miásteczká Klecká/ z wielkim okrzykiem wpádłá/ y do iednego wszytkich ná głowę porázilá/ gdźie niemáło korzyśći y więzniow zábráli. Ktorą nowinę gdy krolowi iuż prawie konáiącemu przyniesiono/ ktory choćiaż iuż mowić nie mogł/ ręce iednák wzgorę podniozszy/ y płáczliwie wzdy

Polacy nád Wołochámi mszczą sie.

Tátárow Litwá porázilá 20000.

Alexánder vmiera.

chaiąc / Bogu niezmierne dźięki czynił / zá zwyćięstwo nád nieprzyiaćielem duß Chrześćiáńſkich: y wßyſtkim w około ſtoiącym / rece podawáiąc / z świátem ſie pożegnał / máiąc wieku ſwego lat 45. Pochowan w Wilnie: Cztery látá y miesiecy ośm / kroleſtwem Polſkim rzadźił. A ná Wielkim Xieſtwie Litewſkim był lat czternaśćie.

Zygmunt Pierwſzy.



GDy Glińſki zdraycá, Smoleńſk podał okrutnemu
(Będąc krzywoprzyśiezcą) Kniáziu Moſkiewſkiemu.
Rokuią, komu máią zdáć páńſtwá Koronne,
Y Xieſtwá Litewſkiego kráiny przeſtronne.
Nád Zygmuntá ná on czás w rádzie y w mądrośći,
Y w męſtwie, nie czuł Senat, y wſpráwiedliwośći.
Ktemu iż był łáſkáwy ten oćiec oyczyzny,
Z potomkow Jágiełowych miał ſwoie dziedzizny.

Nie raz ſie ten dał złemu znáć Moſkwićinowi,
Nie raz Niemcom. Pruſakom, y Tátárzynowi.
Jáko go narodowie inſzy miłowáli,
Ták ſie go Moſkwá, Turcy, y Tátárzy báli.

Látá od Národzenia Chryſtá Páná/ 1507.

ODpráwiwſzy z wielkim koſztem pogrzeb przy=
ſtoyny krolowi Alexándrowi/ Zygmunt brát
iego/ Xiąże Głogowſkie y Opáwſkie/ Guber=
nator Generálny Wielkiego Xieſtwá Litew=
ſkiego/ páńſtwo Koronne oſiegnał: Ten nie=
mal wſzytkę vpádłą Rzeczpoſpolitą rámiony
ſwemi podźwignął: ktorą dobrze poſtánowi
wſzy/ y zewſząd vſpokoiwſzy/ przećiwko Wa
śilowi wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu/ z woyſkiem ſie
wypráwił/ wziąwſzy ſobie ná pomoc Tátáry Przekopſkie/ gdźie
niemáło zamkow pobrał/ y ſwoimi oſádźił.

Zygmunt Moſkwę woiuie.

Tegoż roku Tátárowie Kryńſcy w Ruſkie kráie wtárgneli/
przećiw ktorym Káſztelan Lwowſki/ z pięćią ſet Szláchćicow
Polſkich/ prędko ſie wybrawſzy/ narod Pogáńſki zá pomocą Bo=
żą/ nieſpodźiewánie poráził y pogromił/ y łupy poodbierał.

Tátárowie porázeni.

Roku 1509. Woiewodá Wołoſki zdraycá/ zbroyną ręką do
Ruśi wtárgnął: Lwow złupił/ zkąd niemáło ſkárbow wybrał:
Rohátyn zámek mu ſie poddał/ á ſkoro vſłyſzał/ iż Polacy przeći=
wko iemu idą/ vćiekł do Wołoch/ ktorego Polacy ścigáiąc/ ſzko=
dy niemáłe przez miecz y ogień w Wołoſzech/ gdźie ſie żaden nie
opárł/ poczynili: (Bo Woiewodá ſam gdźieś w leśie ná on czás
dyſzał) te tedy Miáſtá w Wołoſzech popuſtoſzyli: Drochin/
Sczepanowice/ Czárnowice/ Botuſania/ y Choćim/ y Soczá=
wę ſplondrowáli/ ktore ieſt głową tych kráiow: a potym nábra=
wſzy łupow niemáło/ wſzyſtkę źiemię zmácawſzy/ wſzerz y w=
zdłuż ią ſplondrowawſzy/ do ſwych kráin ſie z známienitą korzy=
śćią wroćili. A gdy ſie pławili przez Nieſtr/ Wołoſza czás vpá=
trzywſzy/ máiąc ná nie pogodę/ wypádli z láſow/ chcąc náſzym
rzeczy zátrudnić. A w tym żołnierze krolewſcy/ ktorzy ſie byli ná
zádźie záſádźili/ ſpodźiewáiąc ſie tám pewney potrzeby/ przypá=
dli ná Wołoſzą z tyłu/ y mężnie ſie z nimi zſtárſty/ wkoło ie okrą=
żywſzy/ y ná głowę áż do iednego porázili.

Wołoſzyn Polſkę plondruie.

Polacy mſczą ſie nád Wołoſzą znácnie.

Wołoſzá poráżona.

Potym roku 1512. Tátárowie Przekopſcy hołdownicy kro=
lewſcy/ ktorych było do 24000. wtargneli do Ruśi/ y ná gráni=
cy miedzy Wołyniem y Podolem/ nád rzeką Horeniem/ v Wi=
śniowcá ſie położyli: przećiw ktorym ná odśiecz Polacy y Li=
twá ſie wypráwiwſzy/ potkáli ſie z ſobą mężnie: á w tym iedno
ſkrzydło woyſká Polſkiego/ do obozu nieprzyiaćielſkiego/ gdźie

Tátárowie v Wiśniowcá.

Tátárowie poráżeni.

byli

byli więźnie nászych/ przebili sie: po obćinawszy stryczki ná wie=
źniách/ do bitwy ich wzbudźili: ktorzy nátychmiast czego mogli
dopáśdź/ kijow/ rohátyn/ szábel/ łukow/ wespoł z drugimi swe=
mi/ ná Tátáry vderzyli/ ktorych snádnie poráźili/ y zwyćięstwo
sławne w nierownym pocżćie/ nád Tátáry otrzymáli.

Smoleńsk Moskwá wźiętá.

Rokú 1514. Zygmunt krol vsłyszawszy/ iż Smoleńsko zamek
mocny y obronny/ w dźierżáwie Litewskiey leżący/ Wasil wiel=
ki Kniáź Moskiewski/ przez zdrádę wźiął: woysko swoie do Mo

Wypráwá krolá Zygmunta do Moskwy.

skwy wypráwił/ áby sie tey zdrády nád nieprzyiaćielem swoim
pomśćił/ ktorego nie było wiecey nád 35000. A Moskwy było
80000. ktore szło ná przećiwko nieprzyiaćiołom swoim/ to iest ná
przećiw woysku Polskiemu y Litewskiemu/ nád ktorym tám był

Konstántin Kśiąże Ostrowskie Hetman.

przełożonym Hetmánem/ Konstántyn Xiąże Ostrozkie: Ten te=
dy kazawszy vczynić most ná rzece Dnieprze/ zá Orszą miástecz=
kiem/ pieszę przezeń przeprowádźił/ á konne pozádźie v sámego
wáłu zamku Orszáńskiego zostáwił. Gdy tedy iuż połowá woy
ská przez Dniepr sie byłá przepráwiłá: dano znáć Andrzeiowi

Celádyn Hetman Moskiewski.

Celádynowi/ ktoremu był wszystkie spráwę rzeczy woiennych/
Kniáź Moskiewski poruczył/ áby ná tę połowę przepráwionego
go woyská vderzył: ktorym on odpowiedźiał: Jesliże tę połowę
woyská porážimy/ coż dáley będźiem czynić? gdyż drudzy przed
stráchem y boiáźnią vćiekáć muszą/ poczekaymy ták długo/ áż sie
wszytko woysko przepráwi. Abowiem czuiemy w sobie ták wiele
mocy/ iż okrążywszy w koło nieprzyiaćioły/ áż do sámych zam=
kow Moskiewskich/ iáko bydło będźiemy ie záganiáć: tylko tego
nam teraz potrzebá/ żebysmy wszytkę kraine Litewską popusto=

Bitwá známienita z Moskwą.

szyli: vderzono tedy w trąby y bębny z obu stron: Moskwa na=
przod ná vsff Litewski nátárłá/ ći sie im nie lękliwie opárli: Náo=
státek wszystkie woyská mężnie sie vderzywszy/ długo zsobą w
iednákiey fortunie byli/ áż rycerstwo Litewskie/ vmyślnie názad
ku págorkom vstępowáć poczęło/ kedy dźiáłá zásádzone były/
áby tam ná nie Moskwę wprowádźili nieostrożnie: y sstáło sie
ták/ że wszytkie Moskiewskie pośiłeczne vssy/ ná dźiáłá wpad=
szy/ do sczedu poginęły/ drudzy sie y sám y tám rozpierzchneli/
ktorych Litwá z Polakámi zewsząd náganiáiąc/ bili/ śiekli/ áż
do sámey nocy: Jest miedzy Orszą y Dąbrownem rzeká/ ktora
názywáią Kropiwna/ ná ktorey przykrych y wysokich brzegach/

Moskwá okrutnie porážona.

Moskwy w vćieczce ták wiele potonęło/ że też od wielkośći tru=
pow/ wodá bieg swoy zástánawiáłá. Poimano w tey porážce
wszytkie pány Rádne/ y co przednieysze Rotmistrze/ y do krolá
odesłano. A sam Celádyn hetman naywyssy woyská Moskie=
wskiego/ ze dwiemá co przednieyszemi Woiewodámi/ w Wilnie

Liczbá Moskwy pobitey.

w okowách zátrzymány był. Pobito w ten czás Moskwy czter=
dźieśći dwá tyśiącá/ á poimánych 2000. krom tych co w Kro=
piwnie

piwnie potoneli: z Litwy y Polakow trzy śtá zgineło/ y od tego czásu Moskiewski Kniaź/ nie śmie nigdy polem sie śćieráć z Polakámi. A po tey porażce záráżem Smoleńsko opuśćiwszy/ do stolice vćiekł: á woysko Litewskie Smoleńsk obległo/ ále go wziąć trudno było/ bo Kniaź Moskiewski dobrze go swym ludem opátrzył: Przeto około Smoleńská/ wśi/ włośći/ y insze miásteczká poplondrowawszy/ wroćili sie z wielką korzyśćią do Litwy.

Smolensko oblezono.

Roku 1515. mieśiącá Lutego/ Zygmunt krol Polski/ y Władysław Czeski y Węgierski/ bráćia rodzeni z Cesárzem Máxymilianem/ w Wiedniu sławny zsobą ziazd y rozmowę o wyniszczeniu pañstw Pogáńskich/ mieli.

Ziázd krolow, Polskiego y Wegierskiego z Cesarzem.

Roku 1518. Boná Janá Xiążęćiá Medyoláńskiego corká/ krolowi Zygmuntowi do Krákowá przynieśioná: przećiw ktorey Biskupi/ Práłáći/ Pánowie rádni/ y rycerstwo Koronne dosyć stroyno y chędogo wyiáchali. Tá potym we dwie lećie/ to iest/ Roku 1520. syná Zygmuntá Augustá/ w Krákowie w niebytnośći krolewskiey vrodźiłá.

Boná Kśiążęćiá Mediolánskiego corká dána krolowi Zygmuntowi.

Roku Pańskiego 1525. Olbrácht Márgrábiá Brándeburski/ Mistrz w Prusiech/ z zakonu Krzyżakow Theutonskich/ po wielkich y długich walkách z Polakámi: widząc iż prozno z motyką miotáć sie ná słonce/ krolowi Polskiemu Zygmuntowi/ przysięgę w Krákowie státecznie oddał/ y zrzućiwszy zakonniczy vbior/ Pruskim Xiążęćiem świeckim został.

Mistrz Pruski Krzyżak, wieczny hołd krolowi oddaie.

Potym roku P. 1526. Po zeszćiu z tego świátá w młodych lećiech/ Stánisłáwá y Janá Xiążąt Mázowieckich/ Xiestwo ich do Korony przyłączone iest.

Mázowsze do korony wćielone.

Roku P. 1530. Zygmunt wtory August/ zá żywotá oycowskiego w dźieśiąćiu tylko lećiech ná krolestwo Polskie koronowany iest. Roku Páń. 1530. Petryło Woiewodá Wołoski/ zbroyną reką do Pokućia wtárgnął/ Sniatyń y Kolno z przyległemi włośćiámi popalił: Krol to vyźrzawszy/ sześć tyśiecy Kwárćiánych żołnierzow popisawszy/ Janá Hrábie z Tarnowá przełożył nád nimi Hetmánem/ y przećiwko Wołoszy posłał. Polacy tedy v Obertyná obozem sie położyli/ ná mieyscu obronnym. A Petryło Woiewodá Wołoski z piąćiadźieśiąt tyśiecy Turkow/ Węgrow/ y Wołoszy/ ná gorze wyszey dał sie widźieć/ z ktorey z dźiał kilku ná Polaki vderzyli/ ále nic nie zászkodźili. A potym z obu stron z dźiał poczęto strzeláć: wszákże bárziey Polacy támtym swym nieprzyiaćiołom dogrzewáli/ ná pierwszym rázie niemáło ich pobili. A potym z wielkim okrzykiem skoczywszy do śiebie z mieczmi/ włoczniámi/ z strzelbą rozmáitą/ meżnie zsobą długo czynili: Polacy męstwem/ Wołoszá wielkośćią przewyszáłá. A potym Polacy chcąc sie prędzey rospráwić/ z Dźiał/ z muszkietow pobocznych ná Wołoszą vderzyli/

Zigmunt August koronowan

Woiewodá Wołoski Polske plondruie.

Bitwá sroga.

woyſko ich przeráźili/ rozerwáli/ y rozegnáli: ná plácu ich nie=máło zoſtáło: drudzy widząc co ſie dźieie/ pomießawßy ſie/ iák Wilcy po leśiech vćiekáli: á Polacy po nich biiąc/ śiekąc/ wáląc iák ſnopy/ po polách mieyſcá iemi záwaláli. Nábrawßy tedy z obozow ich wßelákich doſtátkow/ y ſkárbow niemáło/ tyśiąc więzniow wyſwobodźiwßy/ Dźiał przednieyßych pięćdźieśiąt/ y chorągwi tyleż zábrawßy/ z wielkim tryumphem Polacy do królá ſie wroćili.

Troie ſłonce w Morawie.

Roku Páńſkiego 1532. w Morawie nád Olumuńcem/ troie ſłońce było widźieć.

Moſkwa Litwe plondruie.

Roku 1535. Owczyná opiekun y ſprawcá generálny Kśie=ſtwá Moſkiewſkiego/ z niemálym ludem do Litwy wtárgnął/ ktorych kráiny/ ogniem y mieczem popuſtoßył/ á potym w pię=tnaſtu mil od Wilná názad ſie wroćił. Krol Polſki to vſłyßa=wßy/ zebrawßy woyſko zá pieniądze/ poſłał do Moſkwy/ z Wo luntáryußámi/ przełożywßy nád nimi Janá z Tárnowá/ z kto=rymi Litwá śiły ſwe złączyłá: w gránice tedy nieprzyiaćielſkie

Polacy do Moſkwy ćiągną.

wtárgnąwßy/ zamek Homel wźięli/ y ſwoim rycerſtwem opá=trzyli. Z támtąd proſto do Stárodubá zamku/ też nie mniey o=bronnego/ w ktorym był Owczyná/ Suiſki y Kołuczow/ y inßy ſtárßy Moſkiewſcy zámknieni obroćili ſie/ y dźiáłá do niego zá=toczywßy/ zamek opánowáli: á iż ſie długo Moſkwá z zamku

Stárodub naſſy wźięli.

broniłá/ ábowiem zamek z drzewá był zbudowány/ źiemią y ká=mieńmi przekłádány miedzy ściánámi y blánkámi/ że záledwie prochy pod párkány podłożywßy/ iedne ſtrone zamku ſpalili/ toż dopiero w poyśrzodek wpadßy/ ſkárbow niemáło nábráli. Owczyná ſprawcá wßyſtkich Prowinciy támecznych/ Suiſki/ y Kołuczow/ y inßy co przednieyßy Woiewodowie Moſkiew=ſcy ſą poimáni. A poſpolſtwo/ ktorego było ßeśćdźieśiąt tyśię=cy/ więcey niż náßych/ ktore Hrábiá z Tarnowá/ Hetman nay=wyßßy woyſká Koronnego/ wßytkie powiązawßy/ ſtáre y ni=nacz ſie nie godzące/ śćináć roſkazał/ tylko Pánny á młodźieńce/ y lud godny do boiu zoſtáwował.

Zygmunt v márł.

Roku Páńſkiego 1540. Zygmunt krol wiele rzeczy známie=nitych/ zá żywotá ſwego ſpráwiwßy/ y z pochwałą wßyſtkich kroleſtwo Polſkie/ y Wielkie Xieſtwo Litewſkie w pokoiu zo=ſtáwiwßy/ y Rzeczpoſpolitą dobrze poſtánowiwßy/ żywotá ſwego dokończył/ w ſámy dźień Wielkonocny/ w wieku ſwoim ośmdźieśiątym pierwßym: w Krákowie ná zamku w wielkim kośćiele pochowan dniá 26. Lipcá.

Melßtinſki mieni ſie bydź Chryſtuſem.

Marćin Bielſki Polak/ ktory Kronikę Polſką właſnym ięzy=kiem piſał/ wſpomina: iż ná początku pánowánia tego Zygmun=ta pierwßego. Był nieiáki ßláchćic Koronny/ ná imię Jákub Melßtyńſki/ Woyſki miáſtá Brzeźiná/ ktory z lekkośći iákieyśi v=

myſłu/

myſlu/ ábo ráczey z roſpáczy/ y imie/
ſá Páná ſobie przypiſał/ y przywłaſczy
Mieſczániná Krakowſkiego/y drugich
dwánaśćie / według liczby Apoſtolſki
imioná Apoſtolſkie rozdał/ á ſam ſie Ch
rzy wſzedźie po wſiách chodząc/ dźiwy
ſpráwowáli/ nákſztałt Czárnokśieżnikow
wſkie ná kſztałt vmárłych wſkrzeſzáli: ryb
błotnych / kedy ich iáko żywo przedtym nie widano / y niepodo=
bna/ áby ſie tám miáły chowáć/ w imie Chryſtuſá rękámi ſwe=
mi chwytáli: chleb z piecá wybieráli/ktorego tám nikt nie ſadzał/
co wielom ludźiom w wielkim podźiwieniu było. Jednego czáſu
ſzli do Częſtochowey do klaſztoru / naświetſzey P. Máryey o=
brázem ſławnego: tám przerzeczony Chryſtus z ſwemi Apoſto=
ły/ gdźie go ieſzcze nie znano/ przyſzedſzy/ y kilká dni tám zmieſzka=
wſzy/ iednego z ſwoich iákoby opętánym ode dyabłá vczynił/ zá
ktorego ſtarániem żywnośći ſobie wſzyſcy nábywáli / ábowiem
ſwoiey kuchniey nie mieli: on tedy tám iákoby ſzalony/po goſpo=
dách y rynkách biegáiąc / mięſo z gárncow y mis ſzárpał / y ná
ſwoie towárzyſze ćiſkał/ á oni ie łápáiąc/ żegnáli y iedli. A byłá
tám ná on czás wielka wielkość ludźi / ná odpuſt ſie ſchadzáią=
cych / ku obrázowi naświetſzey Pánny / ktory w támtym kráiu
ták ſławny ieſt cudámi/ iáko drugi w Loretćie. Potym ći ſykofán
towie obłudni/ onego ſwego opętánego do ołtarzá naświetſzey
Pánny przywiedli/ gdźie był on obraz cudowny/ á miał ten ſzalo
ny na ſobie dwoiſtą ſuknią/ ná to vmyślnie vrobioną/ gdźie mię
dzy roſpor mogł włożyć co chćiał/ á kámykow mu miedzy ſuknią
y koſzulę nákłádli od ćiáłá: y gdy był do ołtarzá przywiedziony/
z ręku ich wyrwawſzy ſie iák ſzalony/ przypadł do ołtarzá / ná
ktorym było pełno pieniędzy/ ná ofiárę złożonych/ y łápáiąc pie=
niądze/ kładł ie ſobie w roſpor zánádrá. Mnich kápłan/ ktory ná
ten czás Mſzą ś. odpráwował/ od ſtráchu vćiekł/ á potym dru=
dzy Mniſzy zdumiawſzy ſie przypádną / pás ná nim oberwą/
mniemáiąc by pieniądze kładł zá koſzulę w zánádrá/ále z tamtąd
tylko kámyki powypadáły/ á pieniądze w roſporze zá podſzyw=
ką ſukienną/ zoſtáły. Mniſzy zdumiawſzy troſkliwi/ mniemáiąc
by ſie pieniądze w kámienie zobrácáły ſpráwą dyabelſką/ ięli zá=
klináć kámienie/ y modlitwy nád nimi mowić/ y Pſálmy śpie=
wáć/ áby ſie znowu w pierwſzą ſwoię formę obroćiły. Ale gdy
to kámieniom nic nie pomogło/ Mnich kśięgi ſwoie/ ktore Agen=
dą zowią / z ktorych Paćierze mowił / rozgniewawſzy ſie rzućił
o źiemię/ mowiąc: ieſzczeſmy tákiego dyabłá nie widźieli/podźćie
tám z nim do wſzyſtkich dyabłow. Tego łotroſtwá oni fránći
dokazawſzy / z onemi pieniądzmi proſto ſie ná Slaſko obroćili/

...cnota y łotroſtwo figlowne.

Záklinánie kámieni.

 proſty

...rstwy zwodząc: kedy do iedney ßla=
...ney wśi/ rzekli iey: Chrystus ćie o nie=
...dy náwiedza/ przeto mu śie ofiáruy/ á be
...oiá. Oná odpowiedźiáłá: iż domá me=
...go bez woley iego vczynić/ choćbym ch=
...áкie płotno ábo len ku poświeceniu: me=
...czkę płotná: oni powiedźieli: to zsoba we
...ćie bedźie błogosłáwił/ ábyć śie kadźiel sporo
przedłá. Vráz drugie płotno vtkáne/ ieśli mász/ á myć bedźiemy
poświacáć: ktora im vkazawßy/ chćiáłá od nich wźiąć: oni to po
strzegßy/ wroćili iey płotno/ vwinawßy subtelnie zagwie káwa=
łek z ogniem w posrzodek onego płotná: od ktorego płotná skrzyn
ká/ á od skrzynki dom záiawßy śie/ zgorzał: bo oná niewiástá nic
nie spodziewáiąc śie/ do skrzynki to płotno byłá włożyłá. Mąż
przyiáchawßy/ vyźrzy dom spalony/ pyta przyczyny/ żoná od=
powiedźiáłá: żem źle w domu Chrystá z Apostoły czestowáłá/
przeto ná náß dom pomstę zesłał. Mąż rozgniewawßy śie rzekł:
Prze Bog/ Furfánt to tákiś/ á nie Chrystus był/ nu z drugimi sá
śiády po nich/ ktorych gdy dośćigáli w iedney wśi: on zły Ch=
rystus postrzegßy to/ rzekł do Piotrá: Pietrze/ iuż śie moy kie=
lich przybliża/ ktory mam pić/ (bo widźiał że iuż miał wźiąć ki=
iem) ktoremu Piotr odpowiedźiał: Pánie/ widze że y ia śie nie
wybiegam. Chrystus rzekł: Pietrze/ ia meki nie vydę/ iedno mu=
ße oknem z tąd wymknąć/ ktoremu Piotr odpowiedźiał: y ia Pá
nie pokim żyw/ nie opuszczę ćie/ ále gdźie ty bedźieß/ y ia zá tobą
wßedźie poydę/ y ták Chrystus z Piotrem oknem vćiekli/ á dru=
dzy gdźie kto mogł/ vchodźił: ktorych chłopi zewßąd nagániá=
iąc/ kropidłem ich kijowym/ ze wśi swych wykurzyli/ trzepiąc ie
á te słowá mowiąc: Prorocy prorokuyćie/ w ktorym leśie te kije
rosły. A oni nic nie odpowiádáiąc/ iáko naprzedzey z oney wśi
vchodźili/ y ták po tey pokućie żywotá swego popráwili. Pow=
tarzáiąc częstokroć te słowá: Trudno nam mękę Páńską/ y A=
postolskie dręczenia/ ná swym ćiele ponośić/ wolemy ták w swo
iey skorze chodźić/ á prosto żyć ná świećie/ bez wymysłow figlár
skich/ bo śie nam źle pierwße kuglárstwo zápłáćiło/ by nam záś
gdźie nie kazano drugi raz prorokowáć: y ták żyli w pokoiu.

S. pismá słowá ná dworstwo obracáne.

Fáłßywego Chrystá z Apostoły kiymichłopi trzepią.

Zygmunt August.

Zygmunt August krol możny wźiął pod swą obronę,
Po oycu pozostáłe Xięstwo, y Koronę.
Ten złączył możną Litwę z Polską, związkiem wiecznym,
Aby iák brácia żyli, w tym páństwie społecznym.

Y rozmna-



Y rozmnażáli ná wſzem ſwą Rzeczpoſpolitą,
W ſkarby, mężſtwo, y żywność wſzeláką obfitą.
O iáko ieſt rzecz piekna bráćiſzkom bydz w zgodźie,
Nie dádzą nigdy w páńſtwách ſwoich mieyſcá ſzkodźie.
O inſzych ſpráwách iego kto ſie chce dopytáć,
Wglądáiąc w Hiſtoryki, łácno ſie doczytáć.
Dał ſie ten krol znáć Niemcom, Moſkwie, y Pogánom,
Z śmierći ſwey wielką żáłość przynióſł wſzytkim ſtanom.

Roku Páńſkiego/ 1548.

Odpráwiwſzy pogrzeb doſyć przyſtoynie y vczćiwie Zygmuntowi pierwſzemu/ oycowi ſwoiemu: Zygmunt Auguſt ſyn iego/ Wielkie Xiąże Litewſkie/ ná kroleſtwo Polſkie wſtąpił/ ktore z wielką mocą y potęgą/ y mądrośćią/ ſpráwowáł.

Zygmunt 2. Auguſt.

Ten ieſcze dobrze przed tym/ to ieſt roku 1543. Ferdynándá Rzymſkiego/ Węgierſkiego/ y Czeſkiego królá/ corkę Helżbietę

Pierwſza żoná Zygmunta Auguſtá.

zbicie w małżeństwo sobie wziął / ktora vczćiwie do Krakowá przywieziona iest / ále w młodym wieku bez potomstwá Roku 1545. z tego świátá zeszłá.

Wtora żoná.

Potym Bárbárę Litewkę / z domu Xiążąt Rádźiwiłow poiął: tá też nie długo z krolem ná świećie mieszkawszy / też bez potomstwá zeszłá / ktorą krol z Krákowá áż do Wilná / głownego miástá w Wielkim Xięstwie Litewskim / przyprowádźił / y w kośćiele ś. Stánisłáwá ná zamku Wileńskim / vczćiwie dał pochowáć / y kośćioł ś. Bárbáry pod zamkiem Wilenskim wysokim / wielkim á známienitym kosztem záłożył.

Kośćioł ś. Bárbáry w Wilnie.

Po tey śmierći / do odnowienia z Ferdynándem przyiáźni stárodawney y bliskośći przywrocony / drugą corkę iego Kátharzynę / ktorą Fránćiszek Xiążę Mántuáńskie wdową zostáwił / rodzoną śiostrę Helzbiety / zá małżonkę sobie wziął. Gody małżeńskie były w Krákowie dniá 31. Lipcá / Roku Páńskiego 1553. ktorą po nim widząc bydź niepłodną / wzgárdźił / y brátu Cesárskiemu Máxymilianowi / do Niemiec vczćiwie odesłał.

Trzećia żoná.

Roku P. 1557. spráwiedliwa woyna przećiwko Gwilhelmowi Furstenberkowi / Mistrzowi Inflantskiemu / powstáłá / przećiw ktorym krol August / zebrawszy woyská sto tyśiecy iezdnych y pieszych / z Polski / z Rusi / y z Litwy / do Inflant swą osobą się wezbrał: ále Pruski Mistrz widząc / iż trudno przećiwko wodźie pływáć / z pokorą wielką przymierza y pokoiu prosząc / sámego śiebie / y że wszytką rzeszą Inflantską / pod wiárę y obronę krolewską podał: iáko szerzey o tym stoi w opisániu Inflant.

Krol August woynę podnośi przećiwko Inflanskim Krzyżakom.

Potym Roku 1558. Wielki Kniáź Moskiewski / pod figurą iákiegoś práwá dźiedzicznego / y trybutu powinnego / z wielkim woyskiem pod Derpt przyćiągnął / wziął miásto y zamek Biskupi zamek / y wiele inszych miast potym opánował: Przeto Zygmunt August krol Polski / y Wielkie Xiążę Litewskie / Inflantczykow hołdownikow y śirot / pod opiekę swoię poddánych ochraniáiąc / vlitowawszy się nád nimi / wielką walkę z wielkim Kniáźiem Moskiewskim podniosł / ktorą w rozney fortunie / ták w Inflantćiech iáko y w Rusi / długo trwáłá: á potym w przymierzu z obu stron postánowionym / woyná się vspokoiłá.

Walká z Kniáźiem Moskiewskim.

Roku 1562. Lutego / dniá 23. Iwan syn Wásilego / wielki Kniáź Moskiewski / máiąc z sobą trzykroć sto tyśiecy ludu zbroynego y pieszego: pod Połock przyćiągnął / ktorego potym wielką mocą / ácz zá wielką trudnośćią dostawszy / skárby z tego zamku niemáłe zábrał / y więźniow 50000. wywiodł do Moskwy. A Żydy wszytkie / ktorzy Chrztu ś. niechćieli przyiąć / w Dźwinie rzece sławney / kazał potopić / tylko Polaki ktorzy zá żołnierskie pieniądze służyli / wolno wypuśćił.

Kniaź Moskiewski Połock wziął.

Potym Roku 1564. Wielki Kniáź Moskiewski / zátrzymawszy po=

wßy Posły Litewskie / dłużey niż potrzebá vkázowáłá w Moskwie / woysko co naprędzey zebrał / ktore odpráwiwßy Posły / záraz zá nimi do Litwy wysłał. To woysko ná dwoie było rozdźielone / iedno ßło od Smoleńská / nád ktorymi był przełożony Srebrny / á drugie od Połocká / nád ktorym hetmánił Suiski / ktory w polách Czáßnickich nád rzeką Vlla / obozem sie był położył. A w tym Mikołay Rádźiwił Woiewodá Wileński / hetman naywyßy Wielkiego Xięstwá Litew: y Gerzy Chodkiewicz hetman polny: wywiedźiawßy sie od nich pewney rzeczy od ßpiegow / z máłym woyskiem / ná ktore sie ták prędko zdobydź mogł / ná Moskwę vderzyli / ktora nieostrożna / iż nie mogłá ták prędko do spráwy przyśdź / á náßy im wytchnienia nie dáiąc / bez odpoczynku bili / śiekli / kłoli / kogo iedno dopáśdź mogli. Moskwá widząc / iż iuż trudno wskoráć / rospuśćili konie po gorách / po polách / y po leśiech / gdźie kto mogł vchodźił: tám niektorzy od chłopow ze wśi w vćieczce są pobići / á niektorzy potonęli w rzece. Zginęło tám ná ten czás Moskwy trzydźieśći tyśiecy: támże Piotr Suiski naywyßy hetman y sprawcá woyská Moskiewskiego / gdy w bitwie ránny vchodźił / chłop go prosty śiekierą zábił / czego niepomáłu rycerstwo Litewskie żáłowáło / iż nie był żywcem poimány: wźięli ćiáło z sobą do Wilná / y z vczćiwośćią w kośćiele Ruskim / gdźie sie Xiążętá ich chowáią / pochowáli. Drugie zásie woysko / ktore od Smoleńská ku Orßey z hetmánem swym Srebrnym ćiągnęło: vsłyßawßy o swoich srogiey á niefortunney porażce / potrwożywßy sie / wßystek sprzęt woienny / to iest dźiáłá / y inßą strzelbę co głownieyßą w obozie porzućiwßy / co wskok názad do Moskwy pierzchnęło / y sprośną vćieczką zdrowiu swemu porádźiło.

Moskwá porá-żona.

Suiski zábit.

Srebrny v-ćiekł.

Tegoż roku / w dźień ś. Małgorzáty / Wielmożny Stánisław Pac / Stolnik Krolá J. M. Wielkiego Xięstwá Litewskiego / ná ten czás będąc Woiewodą Witebskim / zebrawßy z Woiewodztwá Witebskiego woysko / iákie ná ten czás mogło bydź / przyłączywßy też do tego dwor swoy / y dwu Rotmistrzow / y inne pułki ná prędce zgromádzone / nád ktoremi przełożył wodzámi Isydorá chorążego Witebskiego / y Janá Snieporodá oboźnego Witebskiego. Ci tedy dwáy w lekkich zbroiách / wźiąwßy z sobą dwá tyśiącá ludźi / przećiwko Moskwićinowi nieprzyiaćielowi swemu / (ktory ná ten czás do zamku Jezierzyscza / trzynaśćie tyśiecy zbroynych potężnie ßturmowáł) poßli / y z nimi sie mężnie stárli / ták iż przerwawßy woysko Moskiewskie / dźiáłá nieprzyiaćielskie otrzymáli: y zá drugiemi ktorzy vćiekáli / vdawßy sie do sczodu ich kogo iedno dośćignąć mogli / wyśćináli: ktorych tám pobitych náleźiono ośm tyśiecy / drudzy z vćiekáli / kromia tych / ktorzy v náßych w poimániu byli. [illegible] náßy wßystek sprzęt

Moskwa porá-żono.

woienny /

woienny / y wßyſtko oreże nieprzyiaćielſkie: tudźież też działo wielkie iedno burzace / w oboźie ich nálazßy odbieżáne / wźieli: prochu / kul / rußnic / ſtrzał / choragwi niemáło nábráli / y inßych rzeczy wielka zdobycz otrzymáli / á ſámi z łáſki miłego Bogá / zdrowi y nienárußeni / ledwie ſwych kilku ſtráćiwßy w vtarczkách: wroćili ſie do Witebſká. Sam Towkmák / hetman y ſprawcá woyſká Moſkiewſkiego / ledwie vćiekł w geſte láſy. Ktory iednák potym pokrzepiwßy ſie / tenże zamek Jeżierzyſcze / poteżna moca y ßturmámi vſtáwicznemi / ná wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego / wźiał.

Potym w kilká lat / z obu ſtron meżnie zſoba czynili / wielkiemi y málemi vtarczkámi / zamki pod ſie podbijáli / y záś vtracáli. Xiaże też Sángußko Koßyrſki / Hetman polny Wielkiego Xieſtwá Litew: nádwatlił ſił Moſkiewſkich / y máłym pocztem ogromne woyſká nieprzyiaćielſkie czeſtokroć porażał: o Suſſe / y o Vle / zamki Moſkiewſkie / nie raz ſie też ſwa moca kuſił / ále ieſcze ná ten czás trudne ku przyſtepowi były.

Roku od národzenia Syná Bożego / 1565.

Poſtepek iáko Deſpot nieſprawiedliwy przyßedł na Hoſpodárſtwo Wołoſkie.

Deßpot prawdźiwy / był wygnan od Wołochow z Wołoſkiego páńſtwá / ktory widzac ſie bydź wygnánym / iáchał do Rzymu / a ná to mieyſce przyieli Wołochowie Alexándrá zá Hoſpodárá ſwego: ten to tedy Deßpot w Rzymie bedac záchorzał / y tám vmárł: á miedzy ſlugámi ktorzy przy nim byli / był ieden Greczyn náuczony / ktory po śmierći onego ſwego páná / zwoławßy wßytkich inßych ſlug towárzyßow ſwoich / powiedźiał im: Pánowie towárzyße / á bráćia moi mili / wiećie o tym / iż Pan náß vmárł / á niema przy ſobie żadnego powinowátego / zá czym vrzad pobierze po śmierći iego máietność pozoſtáła po nim / iáko ná vrzad należy. Przeto ieśli mie w tym chcećie poſłucháć / tedy y mnie y wam bedźie dobrze: Vczyńćie tedy tak / idźćie do vrzedu / á opowiedzćie śmierć Páná náßego / á ſkarżćie ná mie / mowiac: iż ieſt ſynowiec nieboſczyká Deßpotá / ktory chce pobráć wßytke máietność nieboſczyká ſtryiá iego / y niechce nam płáćić náßey wierney ſłużby / cośmy ſłużyli ſtryiowi iego nieboſczykowi: á vrzad każe mie pozwáć / y roſkaże wam płáćić / á ia wam obiecuie miedzy was wßytko / co ieſt nieboſczykowſkiego rozdźielić / á ia nic nie żadam / iedno liſtow á przywileiow / ktore nieboſczyk miał: iedno mi daycie ták wiele ná ſtráwe / ábym kedy indźiey mog... [illegible] inßego Páná ſobie náleść: wßákże po tych liśćiech wam [illegible] ninacz ſie wam nie przydádza. Towárzyſtwo ie[illegible] to vſtyßa[illegible] / ná to pozwolili bárzo rádźi / y powiedźieli

Deßpot w Rzymie vmárł.

Chytra rádá.

dźieli mu: nie tylko ćie ſynowcem v vrzedu zeznamy/ ále gdźiekolwiek bedźie potrzebá/ opowiemy: On też to wiedząc dobrze/ że prawdźiwy ſynowiec niebośczykowſki był zábity ná woynie/ przeto on imie ieº na ſie wźiął: tám rozdźieliwſzy one máietność niebośczykowſką miedzy towárzyſtwo/ odiął ſobie cześć pieniedzy ná ſtráwe: á potym iáchał do Wiedniá na Ceſárſki dwor/ prosząc Ceſárzá/ áby mu pomogł oſádźić ſie ná Hoſpodárſtwie Wołoſkim/ y ták ſie włáśnie vdawał/ że ieſt włáſny ſynowiec niebośczykowſki/ y iákoby mu włáśnie Hoſpodárſtwo należeć miáło. Potym przyiáchał do Polſki do królá J. M. Zygmuntá Auguſtá/ prosząc o pomoc ná toż páńſtwo: y ſtowárzyſzył ſie ná on czás z Pánem Olbrychtem Láſkim/ Woiewodą Sierádzkim/ z ktorym nárádźiwſzy ſie ten Deſzpot/ miał był pierwey do Wołoch iácháć/ á z Wołochámi potáiemnie ſie zpraktykowáć/ coby tym snádnieyſzy przyſtep do páńſtwá miał/ iákoż ták vczynił: iáchał do żony Alexándrowey/ ktora byłá śioſtrá rodzona niebośczykowi Deſzpotowi/ powiádáiąc ſie być ſynowcem niebośczykowſkim/ ktora dawſzy mu wiáre w tym/ wdźiecznie go przyielá. Alexánder mąż iey/ tákże łáſkáwie ſie mu poſtáwił: á Pan Láſki temi czáſy lud zbierał: tám námowiwſzy ſie ten Deſzpot z Wołochy/ máiąc iuż od nich obietnice y nádźieie/ że mu mieli ná páńſtwo dopomoc: á w tym te práktyki iego doſzły do vſzu Alexándrowych/ ktory mu kazał potaiemnie zádáć trućizne. Poznawſzy ſie tedy ten Deſzpot być otrutym/ zárázem ſie vdał do lekárſtwá/ y nie ſzkodźiłá mu oná trućizná: á w tym vćiekſzy/ zárázem do Polſki do Páná Láſkiego/ ktory iuż był niemáło żołnierzow zebrał/ opiſał ſie z nim krwią ſwą bráterſką. A Jeº Mość Pan Láſki obiecał dopomoc wſádźić go ná pańſtwo: zebrawſzy tedy Jeº M. pan Woiewodá kilkádźieśiąt wśi/ zebrał ludu ták wiele/ iáko do czterech tyśiecy/ y ćiągnął z nim ku Wołoſkiey źiemi. A Alexánder tám ná on czás Pánem będąc/ zebrał ludu około czterdźieſtu tyśiecy Wołochow y Węgrow: y przyćiągnął ná gránice/ czekáiąc z tym to Deſzpotem Páná Láſkieº: á wiedząc iż Alexánder wielkie woyſko miał gotowe/ záczym trudno było w źiemie wćiągnąć/ vczynili ſtrátágematá: y wroćili ſie názad do Oſtrogá/ á woyſko roſpuśćili ná leżą/ roſkazawſzy/ áby byli pogotowiu ze wſzytkim/ áż ſie im da znáć. W tydźień potym J. Mość Pan Láſki/ zmowiwſzy ſie z Deſzpotem/ powiedźiał przed czeládźią/ że Pan Deſzpot chorueie/ á nie puśćił do pokoiá nikogo/ y káżdy dźień powiádał/ że ſie gorzey ma/ y nie wyſzły dwie Niedźieli/ iż Jeº M. Pan Láſki wyſzedſzy z pokoiá/ pokázuiąc ſie być bárzo fráſowliwym/ powiádał/ iże P. Deſzpot vmárł: y żáłobę ſpráwił/ dawſzy trumne robić/ y kámień wielki w nie włożyć/ záſmoliwſzy/ y pogrzeb vczynił/ vkázuiąc ſie być bár=

Táiemna rádá.

Láſki ćiągnie do Wołoch.

Chytry wymyſł.

zo frásowliwym/ a wßedźie okolicznie opowiádáiąc śmierć Deßpotową. Przyßłá tedy nowiná do Alexándrá/ iż Deßpot vmárł/ y widźiano pogrzeb iego/ á temu ktory mu tę nowinę przyniosł/ wielki podárek dárował/ y záraz od wielkiey rádośći kazał woysko rospuśćić. Pan Łáski to vsłyßawßy/ iż Alexánder woysko rospuśćił: roskazał Deßpotowi zmartwychwstáć/ á zá rázem z onym woyskiem/ y z nieboszczykiem zmartwychwstáłym/ ćiągnęli ku Wołochom. A gdy tám blisko byli/ przyßłá nowiná do Alexándrá/ iż Deßpot ćiągnie z woyskiem: ktory skoro tę nowinę vsłyßał/ onemu/ ktory mu ią przyniosł/ zárázem kazał ßyię vćiąć/ y drugich kazał tákież pośćináć/ powiádáiąc: zdraycy moi/ niewiem dla czego mi tákie nowiny przynośićie/ á wßák Deßpot dawno vmárł/ y pochowan. A wyśćie mię tu przyßli stráßyć/ á przedśię ieden zá drugim bieglí z pewnemi nowinámi/ iż Deßpot z Pánem Łáskim/ iuż nie dáleko gránic: tu on dopiero vwierzył/ y co naprędzey mogło bydź/ zebrał ludźi ták wiele iáko do dwunaśćie tyśiecy/ y ćiągnął ná gránice/ y postáwił dźiáłá ná gorze przećiwko mostu/ spodźiewáiąc śię/ iż miał mostu obronić z dźiał/ ale piechotá páná Łáskiego wbiegłá pod dźiáłá/ y odięłá ie/ y obroćili one dźiáłá przećiwko Alexándrowi/ ktory muśiał vćiekáć do Turek. A pan Łáski ćiągnął prosto do Soczáwy/ y wsádźił onego Deßpotá ná páństwo/ támże zostáwiwßy żołnierzow swych/ przy tymże Deßpoćie/ ná iego wártę Włochow y Fráncuzow 500. sam názad poiáchał do Polski/ vczyniwßy pewny kontrákt z Deßpotem o nagrodę vtrat swoich. Potym Wołochowie myśląc tego swego nowego Deßpotá zdrádźić/ námowili go/ áby ten ták grzeczny lud swoy posłał ná gránice Węgierskie/ przećiwko Jánußowi Wáydźie/ Woiewodźie Siedmigrodzkiemu/ krolewicowi Węgierskiemu: ktory śię dał námowić/ posłał lud ná gránice/ one swoie Włochy y Fráncuzy/ ktorzy tam nic śię nie spodźiewáiąc/ bespieczni sobie byli/ nie myśląc o zdrádźie. A w tym Wołochowie vpátrzywßy czás/ we śpiączki ná nich vderzyli/ y wßytkich ná głowę zbili: á potym obiegli Deßpota ná zamku Szocáwie/ ktory nie będąc wdźięczny dobrodźieystwá Je° M. páná Łáskiego/ iż wielkie máietnośći dla niego vtráćił/ nie spełnił obietnice/ ktorą był przyobiecał przed wsádzeniem ná páństwo. Rozgniewawßy śię pan Łáski zá słußną przyczyną/ myślił iákoby go z tego páństwá/ iáko niewdźięcznika wygnał: y złączył śię z Kniáźiem Dymitrem Wiśniowieckim/ mężem czystym/ sławnym/ y mężnym/ ktorego chćiał ná páństwo wsádźić/ á Deßpotá wygnáć. Będąc tedy ná Piotrkowskim Seymie/ postánowili miedzy sobą pewne rzeczy lud zbieráć: Jego M. pan Łáski zebrał do czterech tyśiecy ludu/ á Kniáź Wiśniowiecki drugie cztery tyśiące/ y ćiągnęli ku Wołochom/ y

Deßpot zmartwychwstał.

Wołoski Hospodar vćieka do Turek.

Zdrádá Wołoska.

Deßpot obleżon.

Książę Wiśniowieckie Dymitr ćiągnie do Wołoch.

chow/ y mieli ſie zyść ſpołem obie woyſká / ále Kniaź Wiśnio=
wiecki ćiagnał pierwey ná gránice/ y tám miał P. Łaſkiego cze=
káć/ iáko poſtánowili miedzy ſoba: w tym Wołochowie wyprá
wili Poſłow do Kniáźiá Wiśniowieckiego / powiádáiac ná co
czeka P. Łaſkiego/ ponieważ wßyſcy Wołochowie żadáia one=
go ſámego/ á nie páná Łaſkiego ná páńſtwo: Gdyżeś ty ieſt Xia
że Wiśniowiecki z dawná ſławny Rycerz/ ieſliże ná páná Ła=
ſkiego czekaß/ nie bedźie twoiá ſławá ſámá / ále nápoły z pánem
Łaſkim / że ćie wprowádza ná páńſtwo: y ná złe ſwoie dał ſie
im námowić / y ćiagnał do nich/ nie czekáiac woyſká páná Ła=
ſkiego / á pan Łaſki za nim ćiagnał z ſwoim ludem / ale iuż Wo=
łochowie nie czekáli páná Łaſkiego. Bedac tedy Deßpot oble=
żony od Wołochow/ poczał tráktowáć z Kniáźiem Wiśniowie
ckim/ żadáiac áby zoſtáwił ſwoie żołnierze przy nim/ á on obie=
cował im zápłáćić/ y trybut káżdy rok Kniáźiowi Wiśniowie=
ckiemu dáwáć ſumme pieniedzy/ kilká tyśiecy wołow/ y kilká ſet
koni/ y do Polſki ie wroćić obiecał z pokoiem. Ale pan Piaſecki/
ktory był przy Kniáźiu Wiśniowieckim Porucznikiem / ſam z
ſwey dobrey woley bez żadney namowy inßych / przywodźił ná
to Kniáźiá Wiśniowieckiego gwaltem/ áby do żadnego poſtá=
nowienia z Deßpotem nie przyſtepował/ ponieważ ſámi dobro=
wolnie y zgodnie przyimuia go Wołochowie ná páńſtwo. Ná
to dał ſie Kniáź Wiśniowiecki námowić. A w tym Wołocho=
wie nágotowawßy ſie ná zdrádę / powiedźieli / áby ná iutro ſie
nágotował tám ná pole/ kedy go wßyſcy párowie beda czekáć/ y
przyimowáć zá Hoſpodárá ſwego: y záſádźili woyſká na dwie
cześći / zá moſt cześć iedne / á druga z te ſtrone moſtu / kedy
Kniáź Wiśniowiecki miał ćiagnać. A ná nieſcześćie niebo ſczy=
ká Kniáźiá Wiśniowieckiego / w Jeśieni to było / że wielka mgłá
przyßłá z ráná / kiedy Kniáź Wiśniowiecki ćiagnał z ludem.
Tám ſkoro moſt minawßy / z obu ſtron vderzyli ná Kniáźiá Wi=
śniowieckiego Wołoßy / ktoremu nátychmiaſt lud zbili / á ſam
vćiekł / y ſkrył ſie był w iedney kopie śiáná / gdźie potym przyiá=
chawßy chłop po śiáno nálazł go / y powiedźiał chłopowi: brá=
ćie / rátuy mie teraz / á ia obiecuięć / iż bedźieß miał nagrode: po=
wiedźiał mu chłop: wśiadź ná woz / powioze ćie do mego do=
mu: y przykrył go śiánem / á záwiozł go nie do ſwego domu / ále
do Tomßy y Moczoká / ktorzy byli przedniey ßemi wodzámi Wo
łoſkiego woyſká. Ci tedy byli bárzo rádźi tákiemu wieźniowi / y
poſłáli go zarázem do Ceſárzá Tureckiego / weſpoł z Janem
Piaſeckim Podoláninem: zá ktory podárek Ceſarz dał wielka
nagrode / y kazał obudwu z wieże zrzućić ná haki / nad odnoga
morſka ku Gálácyey: gdźie Kniáź Wiśniowiecki do trzech dni
wiśiał żywo / áż go z łuku Turcy vſtrzeláli / gdy przeklinał ich

Deßpot do Kniáźiá Wiśniowieckiego wyprá wuie.

Piaſecki porucznik Kniáźiá Wiśniowieckiego.

Kniáź Wiśniowiecki poiman.

Kniáź Wiśniowiecki ná haku

Máhometá/ zá co ich Cesarz skarał/ boby rad dłużey męce iego.
A Piasecki łátwiey skonał/ bo lecąc/ ná vd záwist/ głową sie ná
doł obrocił/ y ták go krew zalałá. A P. Łaski ćiągnął przećie w źie
mie dla tey przyczyny z woyskiem swoim/ iż Deßpot przy iednym
ßpiegu/ pisał do Je° M. P. Łaskiego list bárzo żałobliwy/ pro-
ßąc litośći/ áby sie nád nim raczył smiłowáć/ zeznawáiąc/ iż
zgrzeßył przećiwko iemu/ á obiecuiąc pod przyśięgą/ ieśli go Pan
Bog wyzwoli/ áby coby iedno żyw Jego M. chćiał/ to iemu
dáć y nágrodźić wßytkie ßkody obiecował. Jego M. tedy má-

Pan Łaski tráktuie.

iąc ten list/ zwoławßy wßytkich Rotmistrzow do śiebie/ kazał
przed nimi ten list czytáć głosem/ y proßąc o poráde iákoby nale-
piey bydź mogło/ ieśli go rátowáć czyli nie: Rotmistrzowie kon
kludowáli/ iż lepiey przedśie rátowáć go/ y wyswobodźić z wie
źienia/ powiádáiąc: ieśliż Deßpot zginie/ te ßkody y nakłády
wßystkie/ ktore W. M. vczynił/ przepádną/ ále poki żyw będźie/
y wyzwolony z więźienia/ y teráźnieyßego oblężenia/ może W.
M. nádźieię mieć o nagrodźie. Ná tym stánęło/ rátowáć go:

Łaski ćiągnie do Woloch.

ćiągnęli z woyskiem do sáme° brzegu rzeki Szeretu/ nie dáleko od
Soczáwy/ nie wiedząc co sie stáło kilká dni przedtym/ iż We-
growie/ ktorzy byli w zamku Soczáwie przy Deßpoćie/ á było
ich kilká set/ á oni z drugimi Węgrámi tráktowáli/ ktorzy też byli
z Wołochámi w polu: bo tym swoim co w zamku byli/ zákazał

Węgrowie zdraycy.

był Deßpot/ áby námniey nie rozmawiáli z sobą/ á oni ná to nic
nie dbáli/ przedśie vstáwicznie około zdrády z sobą tráktowáli/
bo trudno było im tego Deßpotowi zábronić/ gdyż nie miał
przy sobie iedno kilkádźieśiąt Włochow y Niemcow/ ktorzy mu
wierni y życzliwi byli/ ále nie rowno było z Węgrámi/ ktorzy
zdraycámi będąc/ náostátek postánowili/ iż máią Tomßy y Mo
czokowi Deßpotá zdrádliwie wydáć: Deßpot postrzegßy iż
miał vmrzeć/ doznawßy wiernośći y życzliwośći Włochow
tych y Niemcow przećiwko sobie/ ktorzy przy nim byli/ á nie má-

Deßpot zá nágrodę służebnym koronę połamawßy rozdał.

iąc im zá te wierne służby czym nágrodźić/ koronę ktorą sobie dał
był vrobić/ połamawßy/ á dźiękuiąc im zá wierne służby ich/ roz
dźielił ią miedzy nie. Dowiedźiawßy sie o tym Wołochowie/ iż
Niemcom y Włochom Deßpot swą koronę rozdał/ poimáli w-
ßytkich onych Niemcow y Włochow/ y posadzali/ chcąc ie dáć
potráćić: boiąc sie tedy nieborzętá śmierći/ powracáli ono wßy-
tko/ co im był Deßpot rozdał/ dopieroż ich wypuśćili. A We-
growie zápámiętawßy pomsty y spráwiedliwośći Páńskiey nád

Deßpot poimán y śćiet.

sobą/ poimáli y wydáli Deßpotá tym zdraycom nieprzyiaćio-
łom iego/ wyßey przerzeczonym/ Tomßy y Moczokowi/ kto-
rzy dawßy go wywieśdź ná most/ kazáli śćiąć. A potym ku woy
sku páná Łaskiego (ktory był ná brzegu rzeki Szeretu/ ze czterma

Okrućieństwo Wołoskie.

tyśiecy ludu:) Wołoskiego też woyská było ná drugiey stronie

rzeki

rzeki poſpołu z Węgrámi było około 5000.) wypráwili iednego Niemcá/ naywiernieyßego dworzániná Deßpotowego / nágo y boſo/ oberznawßy mu nos y vßy/ krwáwego tylko w przeſćieradło vwinionego/ z tym poſelſtwem/ áby ſie wroćił do Polſki/ chceli bydź zdrow: á ieſli ſie nie wroći/ to go potka co y ćiebie potkáło: ktory przyßedßy do woyſká páná Laſkiego / powiedźiał co ſie oſtáło/ iż Węgrowie zdrádźili Deßpotá/ y wydáli go do rąk Tomßy y Moczoká / dźiś trzeći dźień iáko go dáli śćiąć ná mośćie. A ſłyßąc tę złą nowinę Jego M. Pan Laſki / y poznawßy tego Niemcá/ zrozumiał iż to prawdá/ był z tego bárzo żáłoſny: y zwoławßy wßytkich Rotmiſtrzow / powiedźiał im tę rzecz/ y radźił ſie z nimi co z tym czynić: gdźie poſtánowili ták: Ponieważ iż Deßpot śćięty/ y iuż żadney nádźieie nie mamy rátunku y pomocy z zamku/ trudno ſie ná co oglądáć / iedno ſie do domu wroćić. A zátym tráktowáli/ iáko/ y ktoredy / názad ſie wroćić/ ponieważ ták niewiele woyſká z ſobą mamy. Tám iedni rádźili ná Bukowinę / drudzy ná Sniatyń / ále część więtßa rádźiłá ná Bukowinę/ przyczynę tę dáiąc: ieſli ná Sniatyń poćiągniem/ tám Wołochowie oblegli zamek/ á my máiąc z przodku y z tyłu nieprzyiaćioły / iáko możem beſpieczni bydź w cudzey źiemi? A zás powiádáli / poćiągniemli ná Bukowinę / podrąbią nam Wołochowie lás iáko y pierwey / byſmy tám we złą tonią nie wpádli / oſtrzegáć ſie potrzebá. Miedzy tą rádą nalezli ten srzodek/ áby Jego M. Pan Hetman poſłał ze dwie śćie Ráytárow ſtrzelcow dobrych conarychley ná koniech / coby bronili / á nie dáli chłopom láſu podrąbowáć / y ták vczynili. A gdy náßy przyćiągáli pod lás/ vſłyßeli iż Ráytárowie ſtrzeláli ná chłopy/ ktorzy iuż byli podrąbili ßmát láſu ná kilká ſtáian/ y pobili ći Ráytárowie do kilkudźieśiąt chłopow Wołoſkich / á oſtátek chłopſtwá zvćiekáło. Woyſko Wołoſkie przedśie zá nimi ßło / Tomßa ze dwunaſtá tyśiecy śćigał ie/ gdźie obronną ręką vchodźili/ choćiaż y moſty Wołochowie przed nimi zrzucáli/ y gonili ich áż do Sniatyniá: á ſkoro woyſko Polſkie vßło / Wołochowie zápalili miáſto/ y ták Pan Hetman ze wßytkim ſwoim woyſkiem vßedł zdrow/ że y iednego nie zgubił/ y owßem w ćiągnieniu od obronney ręki rycerſtwá Polſkie/ niemáło Wołochow poginęło/ á trzy dni y trzy nocy náßych gonili / nie dáiąc im odpoczynku. Potym ći zdraycy/ Tomßá y Moczok/ dowiedźiawßy ſie iż o tę zdrádę/ ktorą vczynili nád Deßpotem/ Turek ſie na nie gniewa: wybrawßy wßytkie ſkárby z Soczáwy / vciekli do Lwowá: gdźie krol Zygmunt Auguſt/ kazał ich pośćináć/ y tám wßyſtkie ſkárby od nich pobrał.

Rádá mądra.

Ráytárowie bronią podrábánia láſu.

Náßy vßli zdrowo do Polſki.

Temiż czáſy Heliaß Woiewodá Wołoſki / Piotrá Woiewody ſyn/ odſtąpiwßy wiáry P. Chryſtuſowey / do Máhometá

 przyſtał/

przyſtał/ y do Ceſárzá Tureckiego do Konſtántynopolá iácháwſzy/ dostał vrzedu nieiákiego/ ná ktorym áby godnosc ſwą pokazał/ złaczywſzy ſie z Turki/ y máiąc wodzá drog wiádomego Mormorá imieniem/ Bráctaw vbieżał/ y pobiwſzy ludźie co celnieyſze/ miáſto do gruntu ſpalił. Acz miáſto znowu ſie pobudowáło / ále w ludźiech rycerſkich / ktorych tám wiele poginęło/ wielką ſzkode Koroná podielá: Tátárowie z wielkim łupem odeſzli/ y znowuby byli powtorzyli/ y dáley w Koronne páńſtwá poſzli/ ále temu zábieżał Spytek Iordan z Zákliczyná Podſkárbi Korony / bo zárázem Káſztelanowi Krákowſkiemu pieniedzy poſłał/ ktory coprzedzey żołnierze zebrawſzy / ná gránicy pogotowiu był. Krol też ná potym dla lepſzey obrony/ Wielkiemu Xieſtwu Litewſkiemu/ Seym złożył w Wilnie o ś. Michále: ná ktory Seym przyiácháli Poſłowie z Korony/námáwiáiąc krolá/ áby Litwe wiodł do vniey/ dla tym łatwieyſzey obrony przećiw Tátárom/ y nieprzyiácielowi káżdemu: wſzákże tam ná ten czás ná to nie dáłá ſie żadna miárá námowić vpárta Litwá/ pobor tylko krolowi ná trzy látá ná obrone pozwoliłá/ od Włoki po piąćiu groſzy. Potym Heliaſzá P. Bog iákoś pretko ſkarał: ábowiem gdy Suliman Car Turecki wątpił o iego wierze Máhometſkiey/ ták go zatráćił/ że o nim żadney wiádomośći nie było. Ná ten czás byłá wielka drogość/ y głod w Polſcze y w Litwie/ ták iż w Krákowie korzec żytá był po trzy złote.

Bráctaw ſpalon.

Spytek Iordan.

Seym w Wilnie.

Głod w Polſcze.

Temiż czáſy Krol/ iednego zacnego ſzláchćicá z Polſki / pozwał przed ſie o wiáre/ ktory iáko człowiek młody/ z inſzymi towarzyſzámi ſwemi/ nápadſzy ná Fránćiſzká Stánkárá Włochá/ nowey wiáry ſie był náuczył / y w Pieńczowie kośćioł zbudowány/ y nádány od Zbiſzká Kárdynalá przodká ſwego/ odmienił/ y Mnichy z niego wygnał. Przyiáchał Oleſznicki z przyiaćioły: á iż Biſkup Krákowſki Sámuel Máćieiowſki/ ná ten czás iuż był vmarł/ Jan Przerebſki Adminiſtrator Biſkupſtwá/ záśiadł ná ſądźie/ ále iż ſtroná przyiácháwſzy gromádą/ nie byłá powolna Biſkupiey władzey / z drugimi Biſkupy te rzecz krolowi odnioſł. Andrzey Zebrzydowſki Biſkup ná ten czás Kuiáwſki / wielką żałobe położył / proſząc krolá / áby nie dopuſzczał wiáry ś. Chrześćiáńſkiey/ktorą dawno Polſká przyiełá/ nowemi ſektámi gwałćić / ázeby poyźrzał ná Niemiecką ziemię / ktora dotąd w iednośći wiáry Chrześćiáńſkiey Rzymſkiey trwáłá/ żadney domowey woyny nie vznáłá/ ále zgwałćiwſzy ią y odrzućiwſzy / ták ſie pomieſzáłá/ że tám iuż chłop ſzláchćicá / ſzláchćic Xiążęćiá/ Xiążę Ceſárzá/ nie ſłucha: Owa ták to P. Bog ſprawuie/ że Krolewſka władza z kápłáńſkiey idźie/ á nigdźiey ſie świecka moc nie odźierży/ gdźie duchowna ſzwánkowáć pocznie. Nápominał tedy krolá/ áby w tey mierze dobrze ſie poczuwał/ á

Oleśnicki pozwan o wiárę.

Ian Przerebſki.

Andrzey Zebrzydowſki Biſkup Kuiáwſki

wał/ á złym początkom wczás zábiegał. Stał przy Zebrzydowskim wßytek Senat/ gdy wyliczał/ iáko złupiony kościoł/ iáko xiężá wygnáni/ iáko cudzych zbiegow obrońcá sie ostał nowo wiernik/ iáko iest powodem inßym wßytkim ludźiom do wzgárdy praw/ y przełożeństwá. Gdy domowił/ vczynił obmowę od strony przeciwney Mikołay Rey z Nagłowic/ Poetá przyrodzony Polski/ ten iáko był dworzánin/ ná Mnichy winę złożył/ że oni sámi z támtąd poßli/ że im świát záśmákował. Gdy kazano vstąpić/ á Rádom wotowáć/ Jan Tarnowski Káßtelan Krákowski/ ostrą rzecz vczynił/ ku temuż końcu iáko Zebrzydowski/ ieszcze tego dokładáiąc/ iáko to srodze práwem opátrzono iest/ áby żadne ziázdy okrom roskazánia krolewskiego nie były. Tu młodźi ludźie zieżdżáią sie/ spiśuią sie/ nowe rzeczy tworzą/ stárych dobrych obyczáiow odstępuią: swego przełożeństwá/ swych Biskupow nie słucháią/ káráć sie maß krolu postronnemi przykłády: wiáry przećiw krolowi/ wiárá ku Bogu fundámentem iest: nie chowa iey krolowi/ kto ią P. Bogu złamie. Tego przestrzegał mądry oćiec twoy/ tego y ty maß strzedz/ y temu początkowi ták ostrze zábieżeć/ iákoby sie to dáley nie ßerzyło: Táká y Kmity Woiewody/ táka y inßych wßytkich sentencya byłá. Ale Wálenty Dębiński/ herbu Ráwicz/ ná ten czás Biecki Káßtelan/ ktory potym był Podskarbim Koronnym/ potym Káncle rzem/ á potym Káßtelanem Krákowskim/ miárkował ostrą inßych sentencyą/ y prosił aby Krol nie skwápiał sie ná człowieka ták zacney Fámiliey/ ktory sie tylko młodośćią vniosł: Krol tedy iáko był z przyrodzenia łáskáwy/ łáskáwy dekret czyniąc/ przez Janá Tarnowskiego Káßtelaná Krákowskie°/ kazał powiedźieć stronie obwinioney/ iákie karánie záśłużył/ gdyby sie krol według ostrośći práwa/ ktore iemu czytano/ záchowáć chćiał/ ále ná ten czás tego miłośćiwie przegląda/ tym iednák sposobem/ áby sie tego nápotym nie ważył/ á Stánkárá precz od siebie oddalił. Przydano y to/ że ktoby sie tego nápotym ważył/ bądź mężczyzná bądź biała płeć/ że krol według Státutu/ Stárostom káráć te roskaże. Stroná vczyniłá to co roskazano/ Stánkárá odpráwiłá: ktory iuż mieysca w Polszcze niemáiąc/ do Krolewcá sie był vdał/ ále y tám tráfił ná człowieká inßey sekty Ośiándrá/ ktory był v Xiążęćiá w wielkiey łásce: ktoremu nie mogąc wytrzymáć/ muśiał y z támtąd wypádáć. Po Stánkarze nie vćichły te początki/ bo Xiądz Marćin Krowicki/ ktory był v Kmity Woiewody Krákowskiego Pisárzem dochodow/ zonę poiał w Zurowicách/ we wśi Stánisławá Orzechowskiego/ Mágdálenę Pobidzinską/ z ktorą przed Biskupem Krákowskim vćiekáiąc/ ná Pinczow sie vdał.

Rey Poetá.

Jan Tarnowski.

Wálenty Dębinski.

Temiż czásy tráfiło sie było/ że w Socháczowie dźiewká iedná vboga ziemiánká/ Dorotá Łazecka/ we dni Wielkonocne v Domi=

Náświętßy Sácrament dźiewká vkrádłá.

v Dominikanow/ ciało Pańſkie w vſtá wziawſzy/ vkráść chćiáłá/ ále obaczono: gdy w chuſtke záwinawſzy/ do Zydow przynioſłá/ y im zá pieniadze przedáłá: co gdy ſie wynurzyło/ byłá ná gárdle karána/ y Zydow kilká ſpalono.

Zebrzydowſki Hetman.

Roku 1566. Floryan Zebrzydowſki/ Kaſztelan Lubelſki y hetman Koronny/ przełożonym bedac nád woyſkiem Koronnym/ ktorego ná ten czás nie było ná gránicy tylko dżieśieć tyśiecy: iż ſam záchorzał/ przełożył ná mieyſce ſwe Stániſłáwá Leśniowolſkiego z Obor/ herbu Pierzchálá/ Kaſztelaná Czyrſkiego/ z połtora tyśiecy ludzi ſwych ſłużebnych/ y z kilkunaśćia dżiałek polnych/ ktory ná ten czás ná gránicy Moſkiewſkiey bedac/ w-

Leśniowolſki Sprawcá woyſká krolewſkiego.



żiął pe-

ział pewną wiádomość o woysku Moskiewskim/ ktorego było czterdźieśći tyśiecy pod Newlem zamkiem Moskiewskim/ Krupski tám był hetmánem nád Moskwą. Leśniowolski przyszedszy pod nie blisko/ kazał ognie szeroko niećić/ á położył sie był ná mieyscu dosyć obronnym/ ták iż wode miał ze dwu stron około śiebie/ lud sprawiwszy/ dźiáłá zásádźiwszy/ stoczył bitwe z nieprzyiaćielem/ ktora trwáłá od poránku áż do wieczorá: y iuż byłá poczełá Moskwá/ zwłaszczá wielkośćią ná początku przemágáć/ ále przedśie nászy ná ostátku plác otrzymáli/ y Moskwe poráźili/ legło ich tám ná plácu pietnaśćie tyśiecy/ oprocz tych/ co w wodźie potoneli/ y tych co w pogoni pobito: nászych bárzo máło co zginęło/ miedzy ktorymi ći tylko byli nazacnieyszy Oleśnicki á Czyżowski. Ták P. Bog z łáski swey raczył niepodobną bárzo do wygránia/ te bitwe nászym dáć wygráć: Czemu sie y Moskwá sámá wydźiwić nie mogłá: y przeto gdy Hetman drugi Moskiewski winował Krupskiego/ przyczytáiąc mu/ że márnie te bitwe ſtráćił/ rzekł mu vkazawszy ná nászych: Ono są iesżcze/ idź też ty spátrzay/ ázáć sie lepiey zdarzy niż mnie/ ia drugi raz iuż sie o nie kusić niechce/ bo mi sie dáli znáć/ iákoż był rániony. A z tąd Krupski obawiáiąc sie/ áby on Hetman przed wielkim go Kniáźiem nie oskárżył/ vćiekł do nászych/ ktorego Krol potym zamkiem Kowelskim/ y inemi imiony opátrzył. Tego mi sie też tu zámilczeć nie godźi/ że oprocz Leśniowolskiego było tám kilká Rotmistrzow spráwnych/ iáko Stanisław Zamoyski/ Páweł Secygniowski/ Sieniáwski/ Potocki/ Jan Zborowski/ Oleśnicki/ Beldowski/ ácz (iáko wyszey sie pomieniło) Oleśnicki męstwo swe/ nieśmiertelnośćią wieczney sławy/ támże ná plácu zápieczetował: ten iuż z niebieskim rycerstwem w pułkách sie Syońskich ráduiąc/ chwali Páná tworce swego przytomnie: ktoremu bądź dźięká od káżdego z nas/ zá niepodobne ná on czás nád nieprzyiaćielem zwyćięstwo.

Moskwá poráżoná.

Rotmistrze spráwni śiłá pomocą Bożą mogą.

Po Floryanie Zebrzydowskim/ Stánisław Leśniowolski/ potym Stánisław Cikowski herbu Rádwan/ będąc Hetmánem/ wtárgnął do Moskwy/ przyszedł pod Smoleńsko/ spálił Przedmieśćie/ poráźiwszy niemáło Moskwy/ y więźniow nálápawszy/ ćiągnął potym do Siewierskiey źiemie/ gdźie niemáło włośći popálił/ y ludźi wiele pobił/ y náwiązał. Potym zásie pod Krásnogrodkiem zamkiem Moskiewskim/ szedszy/ ogniem y mieczem wielkie szkody poczynił. W tym do niego Pan Woiewodá Witebski Stánisław Pac/ pisał prosząc o pomoc/ á powiádáiąc/ iż Moskwy sto tyśiecy ćiągnie pod Witebsk/ máią z sobą sto sztuk Dźiał/ chcąc go dobywáć: mnie z piąćią set/ nád ktoremim był Capitanem/ ná pomoc Woiewodźie wypráwiwszy/ sam śiełá známienitych Rycerskich spraw w Moskwie dokázował/ y wię-

Stánisław Cikowski Moskwę plondruie.

źniow

zniow bárzo wiele Moskiewskich (Woiewod zwlaszczá) Krolowi Je° M. odeslal y odsylal. Philon też Kmitá / zamek Oczepow spalil / y miásto zburzyl / gdźie sie náßy nábráli / y korzyść dobra osiągli / bo tám Káráwany Tureckie záskoczyly / tákże áż do Stárodubá wßytkie wlości splondrowáli.

Philon Kmitá. Moskwe plondruie.

Potym iákoś rychlo Mikolay Tálwoß / Szwedzkie woysko porázil / v wśi Kiremße / y gromil ie áż do Rewlá / y więzniow cztery stá z strzelba / z choragwiámi / y z bebny / przyprowádźil krolowi do Wilná. Byl też z nim w tey potrzebie Mikolay Solecki / y naprzod sie z rota swa potkal: dal mu krol zá to kilkádźieśiąt wlok we Zmudźi.

Tálwoß Szwedy poráźit.

Solecki mąż czysty

Tegoż roku Tátárowie w Podolu y w Ruśi / wiele Wśi y Miásteczek popustoßyli: tákże y Wolochowie w Pokuciu niemále ßkody poczynili. Woiewodá Ruski Sieniawski / y Hetman / byl oblężon ná Miedzybożu od Tátar / gdźie go wielka moca dobywáli / iednák sie im obronil / iż nákoniec odciągnać muśieli. Kozacy też Litewscy z Birula wodzem swym / w ten czás chodźili do Moskwy / z kad sie z niemála zdobycza wroćili. Ciż potym ná Sytnie Moskwy trzy stá pogromili / y dźialek kilká / y hakownic sto wźieli / y prochu z kulámi moc wielka. Zborsk też náßy byli wźieli pod Moskiewskim zameczek / nie dáleko Pieczar / ále go záśie Moskiewski opánowal / y ludźie co tám ná nim byli / do więzienia pobral / miedzy ktorymi wźial Piotra Káźimierskiego Biberßtená / ktorego (gdy mu ślubil záśie zstáwić) stal do krolá dla zámiány więzniow: ktory ták vczynil / że slowá dotrzymal / y stáwil sie iáko obiecal Moskiewskiemu.

Tátárowie w Podolu.

Sieniáwski oblężon.

Kozacy Moskwe plondruia y Sytná.

Tegoż roku 1566. mieśiacá Czerwcá / 20. vrodźil sie Zygmunt krolewic Szwedzki / krol dźiśieyßy Pan náß / ná ten czás gdy bylo Xiaże Finlándskie oćiec iego w więzieniu v brátá Eryká / ochrzczon ná zamku Gryßphelendskim / dniá dwudźiestego dźiewiatego tegoż Mieśiacá.

Zygmunt krolewic Szwecki vrodźil sie.

Tegoż też czásu Debiński herbu Ráwicz / bedac przelożonym ná Romberku / pod Hadzbem Moskwie dogromil / y Rákobor / y Affelin / Moskiewskiemu spalil. Jákoż y potym támże w Jnflanćiech dosyć znácznych poslug Rzeczypospolitey czynil: záprawde (krom ássentáciy) tá Fámilia w Krakowskim Woiewodztwie / rada / madrośćia / mestwem / scześćiem / slawa / y sczodrobliwośćia / záczym idźie blogoslawieństwo Páńskie / wielce iest od P. Bogá vbogácona: Pánie Boże rácz ia mnożyć y krzewić z láski swey iákoś poczal / áż do skończenia świátá.

Debinski Moskwe plondruie

Roku 1567. Kniáź Roman Sánguszkowic / (ktory dom że iest od Gedyminowego syná Lubárdá / wespolek z Czártoryskim idźie / herbu Pogoniey vżywa) ná on czás bedac Hetmánem polnym Wielkiego Xśiestwá Litewskiego / á ten máiac pewna

Roman Sángusko Moskwe gromi.

wiádo=

wiádomość od ßpiegow o woysku Moskiewskim / w ktorym było y Tátarow dosyć / rußył sie z Czáßnik 20. dniá Lipcá do nich: miał zsobą ták wiele ludzi: Chodkiewiczowych 200. koni / Konstántyná Wiśniowieckiego 200. Gerzego Zienowiczá 200. Jánußá Zbáráskiego 400. Tyskiewiczowych 150. Sámego też Kniážiá Romaná było 200. Rusiecki y Dymitrowski Rotmistrze pießy / mieli piechoty 400. Kozakow było 150. Ten tedy przyßedßy ná nieprzyiaciele ze Czwartku ná Piatek / bez wieśći w nocy: naprzod sto koni straży pogromił / potym náde dniem ná woysko z prędką przypadł / y rozrzućiwßy kobelenia / vderzył ná nie: tám ná głowę ono woysko Moskiewskie y Tátárskie / nie dawßy sie im rospostrzeć / poráził / y więźniow niemáło poimał / zá czym y oboz ich wźiął / gdźie niemáłą korzyść náßy otrzymáli z tey potrzeby: Piotr Serebrny hetman / ránny ledwie vßedł. Amurat Hetman Tátárski zábity / Kniáź Wasil Pálecki poimany / ále od ran vmárł. A náßych tylko dwánaśćie zabitych / á ránnych było trzydźieśći. Moskwy od ośmi tysiecy máło co vßło.

Moskwá y Tátárowie poráženi.

Pod ten czás Olbracht Łaski Woiewodá Sierádzki / pod Oczakowem Tátáry pogromił / ták áż Tátárowie na morze zvćiekáli / gdźie náßy wiele plonu záieli / wßakże im do pożytku nie przyßedł / y sámi potym z pracą vßli / bo konie zeßłe mieli / á Tátárowie náieżdżáiąc z tyłu / bez przestánku ie trapili / ledwo ie od śiebie odstrzeliwáli.

Łaski pod Oczakowem.

Tegoż roku piechotá náßá / dniá 12. Grudniá / z Witebská wypádßy / pod zamkiem Wielißem / wielką liczbę Moskwy porázili / drudzy z támtąd od stráchu vćiekáiąc / w rzece Dźwinie potoneli. Dwáy zacni Boiárscy synowie / Alexy Symiczow / y Bohdan Hrehory / z inych wiela Boiárczykow poimáni są / y krolowi do Wilná odesláni.

Moskwá pod Wielißem porážona.

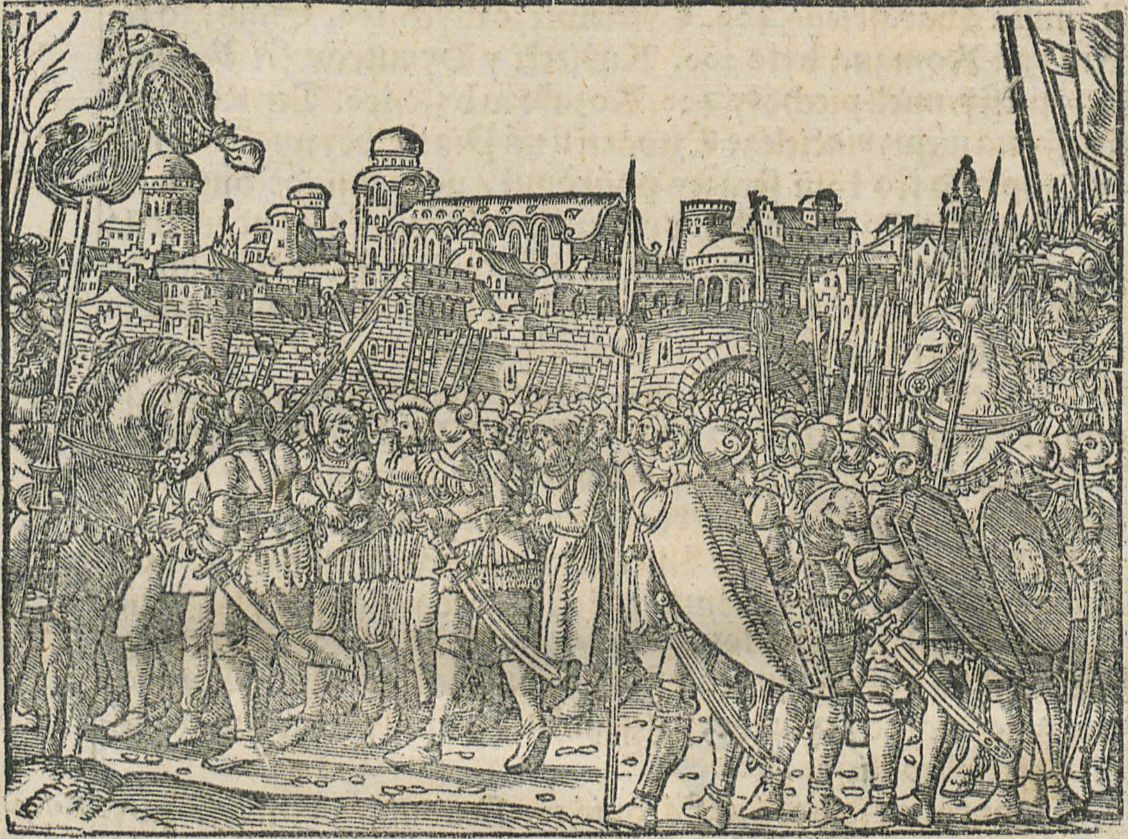
Roku 1568. Zygmunt August krol / popisawßy pewne woysko ludu wybornego / wiecey niż do stá tysiecy / z dźiáłámi y ze wßelákim rynßtunkiem do woyny należącym / z wielkim dostátkiem y poteżną przewagą / sam osobą swą do Moskwy ćiągnąć był vmyślił: pod Rádoßkowice przyćiągnawßy 24. mile od Wilná / tám sie położył obozem / gdźie dwie ábo trzy Niedźiele zmießkawßy / bo był coś w niebytności swey zásłychnął w Litwie / wrocił sie sam osobą swą do Grodná: Ale woysko pieniężne żołnierzow konnych y pießych / z dźiáłámi burzącemi wielkiemi zostáwił: nád ktoremi Wielmożnego páná Janá Chodkiewiczá stárośte Zmudzkiego / męžá w rycerskich rzeczách biegłego / y w walkách Cesárzow Chrześćiáńskich dobrze zásłużonego / Hetmánem przełożył / y ku dobywániu Vły / zamku mocnego w źiemi Moskiewskiey / wypráwił: ktorzy iednák ácz dosyć mężnie y poteżnie ßturmowáli: ná ten czás nic nie spráwiwßy / muśieli

Krol v Rádoßkowic.

Vłá oblężona.

názad odstápić/ bo wielka moc Moskwy ná pośiłek obleżonym/ z Połocká przyćiagnełá. Wszákże iednák potym Sángußko Koßyrski Roman/ niespodźiewále przypadßy/ zamek vbieżał/ wyłupił/ y spalił: á to było názáiutrz po ś. Mátteußu/ tym sposo=

Viáwźięta.



bem. Naprzod Kozaki w czołnách pod zamek wypráwił/ á sam zástapiwßy z ludem od Połocká y Turowley/ Ráczkowskiego y Tárnáwskiego/ Rotmistrzow pießych/ z drábinkámi do blánkow przypuśćił w nocy: Kozacy zás z Birula/ Minkiem/ y Jskierka/ ziemna strzelbe vbieżeli: drudzy brany y forty poczeli śiec/ á drudzy zamek zápalili: bo Moskwa ráduiac sie strzelcom/ ktorzy im nowo przybyli/ popili sie byli. A gdy sie potym z náßymi w recz z zamku zápalonego w bránach poczeli śiec/ wnet Mikołay Sołohub Rotmistrz/ nie ßukáiac brodu/ przebył Vłe ze wßytka rota swoia/ y dodał pießym pośiłku/ ktorzy na blánki po drábinách leźli/ y w bránách sie z Moskwa śiekli. Potym sam Kniáź Roman posłał rote swoie/ gdy iuż zamek gorzał/ y Woyne/ y Tyskiewiczá/ y Kniáźiá Łukomskiego/ Rotmistrzow: ktorzy gwałtownyli zewßad pedem/ Moskwe vpornie sie w ogniu broniaca/ pogromili byli/ y zamek wźieli: Gdźie Moskwy wietßa cześć pobito/ druga cześć zgorzáłá/ trzećia w Dźwinie y Vle rzekách/ ktore pod nimi płyna/ vćiekáiac potonełá/ máło żywych zostáło/ á toli dwu Woiewod Welámінow/ y więźniow zacnych trzy stá poimali/ á strzelcow z rußnicámi ośm set/ zamek ácz zgorzał/ ále go potym náßy zbudowáli: z náßych kilku rániono/ zdo=

Kniáź Roman Koßyrski Vle wźiał.

no/ zdobycz wielką otrzymáli/ ßat drogich/ dźieg y pereł rozmáitych wielka tám wielkość byłá: Dźiał też kilká wźięto/ y inßey strzelby: prochu y kul niemáło nálezli/ żywności więtßa część zgorzáłá. W tey potrzebie pierwßey pod Vłą/ w gwałtownym ßturmie/ Mikołay Wenet z Leplá/ Rotmistrz nád piechotą sławny/ w mężnym spráwowániu powinności swey rycerskiey/ z zamku kulą mußkietową postrzelony/ tydźień leżawßy w Witebsku vmárł. Jam też sam z piechotą swą/ gdym w bronieniu dźiał od Moskwy/ ktora z zamku wypádłá/ ku nam prosto/ zewßąd był okrążony/ y iuż práwie we złey toni będąc ran kilká odniosßy/ ledwiem zá pomocą Bożą/ obronną ręką vßedł.

Wenet: Rotmistrz zábit.

Tegoż roku 1569. Náßá piechotá z Witebská w nocy wypadßy v zamku Wielißá/ miásto Moskiewskie niespodźiewánie spaliłá/ gdźie nieprzyiaćioł trzy stá vbito/ y zdobycz wielką otrzymáli/ mieśiącá Styczniá dniá piątego.

Wielisß spalon.

Potym dniá 17. Styczniá/ táż náßá piechotá z Witebská/ pod zamkiem Moskiewskim Vświátskim/ płoty połamawßy/ miásto zápalili/ gdźie wiele Moskwy pobiwßy/ zdobycz niemáłą ßat/ dźieg/ y strzelby rozmáitey otrzymáli/ ledwie iuż y sámego zamku nie dostáli/ ále pośiłek skąd inąd Moskwie vyźrzawßy náßy/ odstąpili.

Vświát złupiony.

Názáiutrz dniá 18. Styczniá. Birulá Kozak Nizowy/ z towárzystwem swym sámodźieśiet zdobyczy nábywáiąc/ (te kozaki Włoßy zowią Corsorámi/ Niemcy Freybiterámi/ á Ruś y Polacy Kozakámi (tych tedy 10. niewiedźieć skąd przypadßy/ ná pułk Moskiewski vderzyli/ gdźie ich było sto pod chorągwią/ Moskwę sámodzieśiet kozak áż do sámey Białey/ śiekąc/ biiąc/ łápáiąc y wiążąc/ gonił: zdobyczy niemáło nábrawßy/ do Witebská z więźniámi przybył/ y tám známi mießkáiąc/ często te wycieczki ná lud Moskiewski czynił.

Kozak Nizowy sámodźieśiet Moskwy 100 poráził.

Tegoż roku/ y Mieśiącá dniá 28. Styczniá. Náßá piechotá z Witebská y Surázá/ z Rycerstwem konnym/ Wielmożnego Páná Pacá/ Woiewody Witebskiego/ wypadßy. Wielisß wkoło opalili/ Rotmistrz z zamku z swemi dworzány ku náßym wypadł z wielkim okrzykiem: ktorego náßy zábili/ y lud porázili. Dworzan wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego do trzydźiestu/ co celnieyßych zginęło/ trzy stá piechoty vbito/ ktora ná pomoc tym że Wielißánom byłá przyßłá: drudzy śie iák myschy rozpierzchnęli/ po rożnych mieyscách. Więźniow ná ten czás do 80. poimano/ miedzy ktorymi byli dwáy nacelnieyßy/ Jan Hołowin/ y Michał Podczáßy/ sámego Wielkiego Kniáźiá/ tych wßystkich do Witebská przywiedźiono.

Náßy Wielisß zápalili y Rotmistrzá ich zábili.

Hołowin poimány y Podczaßy Kniáźiá Moskiewskiego.

Roku tegoż/ dniá 27. Máiá/ w dźień Wniebowstąpienia P. Náßy/ z Moskwy z wielką zdobyczą y łupámi przyßli/ Rotmistrzá 330=

strzá z żoną/ y śiedmi Boiárskich synow/ z wiela inszych szlachći cow poimánych/ przywiedli.

Tegoż roku/ 29. Sierpniá. Witebscy nászy żolnierze/ miásto pod zamkiem Vświátskim spalili/ korzyśćią y więźniámi obćiąży wszy się/ do miástá się wroćili. A tákich wyćieczek bez liczby ná= szá piechotá Witebska/ vstáwicznie z wielka szkoda nieprzyiá= ćiol/ wednie/ y wnocy czyniłá/ á to dla swego pożytku. Abowiem niemáła záwsze zdobycz odnośili. Nie wspominam inszych bli= skich kráin/ y przyległych Prowinciy y okoliczności/ tylko to przy taczam/ co się działo w tym zamku/ ná ktorymem sam Kápitá= nem był.

Vświat spalon.

Roku wyszey pomienione° 1568. mieśiącá Wrześniá/ dniá 29. w dźień ś. Michálá Archányołá/ w nocy ze Czwartku ná Piątek/ Moskwy sześć tyśiecy z hordą Tátárow Náháyskich/ pod Witebsk przyszło/ nád ktorymi byli trzey co przednieyszy Wo iewodowie/ Szeremet/ Wáśili Buturlin/ y Grzegorz Szobo= row/ dwá dni pod zamkiem strawiwszy/ miásto zedwu stron zá= paliwszy: á widząc że nie mogli szkodliwie im zádźiáláć/ trze= ćiego dniá precz odeszli.

Moskwá z Tátárámi Naháiskimi Witebsko okrążyli.

Potym przez Legaty y Posty generálne/ krol Polski/ y Wielki Kniáź Moskiewski/ przymierze do trzech lat z obu stron postá= nowili.

Roku 1569. Był Seym wálny w Lublinie/ ná ktory przyiá= chał Hosius Kárdynał/ y Wincenty Porticus Legat Papieski/ y Postowie od Cesárza Maxymilianá/ y od Jáná krolá Szwed= ckiego szwágrá krolewskiego/ oznáymuiąc mu/ iáko go P. Bog po długim więźieniu/ w ktorym był v Erykà brátá/ ná krole= stwie Szweckim postáwić raczył. Byli też Postowie od Xiążąt Pomorskich/ y od Cesárzá Tureckiego: tákże goniec Moskiew= ski: Xiąże też Legnickie potym przyiáchało/ y oddał zá vpominek krolowi/ dwu Lwu młodych.

Seym Lubelski Roku 1569.

Ná tym Seymie skonczyłá się grontownie Vnia ábo ziedno= czenie Wielkiego X. Litew: z Korona Polska/ przy ktorey vniey/ Xiestwu Litewskiemu to osobliwie wárowano/ áby Wołyn/ Podláse/ y Kijowskie Woiewodztwo/ do Korony wiecznemi czásy przyłączone było: opieráli się o to Pánowie Litewscy do= syć długo/ á wszákże náostátek ná to zezwolili. Támże Kniáź Roman po wźięćiu Vły/ dźiáłá y więźnie Moskiewskie przypro= wádźił y krolowi oddawał. Temiż czásy Żydá w Krákowie spalono/ przekonawszy go pismem/ ktory wiele przećiw wierze Chrześćiáńskiey mowił/ bluźniąc Sákráment święty.

Vnia doszłá.

Wołyn, Podláse y Kiiow do Korony.

Tegoż roku w dźień ś. Witalisá/ w Máiowe dni śnieg wiel= ki spadł/ trwał przez trzy dni/ á potym niesposobność czásu go spędźiła.

Snieg w Máiu.

Pod ten

Pod ten czás Piotr Zborowski ze Zborowá/ Poseł Koronny do Turek/ z przymierzem dożywotnym z támtąd przyiáchał/ ktore to w sobie miáło/ żeby spolne krzywdy y szkody z obu stron nie były wspomináne/ á z nowych / áby spráwiedliwość czyniona byłá.

Tegoż roku krol August / Cesárzá Chrześćiáńskiego Máxymiliáná/ poiednał z Janem krolewicem Węgierskim / śiestrzeńcem swym rodzonym/ z ktorym Cesarz przez Szwendego Hetmáná swego/ długi czás wiodł woyne: á potym poiednáni/ do tákiey miłośći przyszli/ że krolewicowi wnuczkę swą Cesarz/ Xiężne Kliweńską ziednał.

Krolewic sie Węgierski poiednał z Cesárzem.

Tegoż roku Cesarz Turecki Zelim / przysłał do krolá Jmbráimá Strásza/ herbu Odrowąsz/ Polaká poturczonego/ żądáiąc go o to/ ponieważ mu był nieprzyiácielem Kniąż Jwan Moskiewski/ áby przepuśćił trzydźieśći tyśiecy woyská iego/ przez grunt Korony Polskiey do Moskwy: czego mu Krol pozwolić żadną miárą niechćiał/ y owszem mu tego mocą wszytką bronić chćiał. Z czym posłał do niego Dworzáninná swego Andrzeiá Táránowskiego/ herbu Byliná/ ktory też przed tym do Dániey trzykroć/ y do Szwecyey w poselstwie ieźdźił. Ten tedy wyiáchawszy z Lubliná w Wigilią Bożego ćiáłá / tegoż roku iáchał przez Wołoską ziemię / przez Bukowinę ná Soczáwę / ná Lopuczno: przyiáchał do Kiliey/ gdźie iuż Turcy mieszkáią/ z Kiliey iáchał wzgorę rzeki Dunáiu/ do iázu kedy Wyżinę łowią/ ktory Jaz leży cztery dni iázdy od Kiliey/ z Jázu do Tulce miásteczká/ z Tulce do Báby/ z Báby puśćili sie ná podwodźie do wśi Horowerdy/ z támtąd do miásteczká Hálápászy. A tám v tego miásteczká iesczę są wáły y mury zburzone/ kedy sie Grekowie niekiedy nászym ludźiom bronili: idźie ten mur y wał ná trzydźieśći mil wzdłuż: z támtąd do miásteczká Bázárczyká / potym do Prowádyey/ tám iest zamek Grecki ná skále wysokiey zburzony: z Prowádyey do wśi Ciengiey: z támtąd záś przez gorę bárzo wysoką (gorę tę zowią Bálchány) do drugiey wśi Greckiey / ále tę gorę obiácháć może/ dwá dni iázdy z drogi w około. Abowiem tá gorá ták iest barzo wysoka/ że trudno przez nię z wozem przeiácháć: z teyże wśi do miásteczká Háidosz: á tám sie dźielą drogi do Konstántynopolá / iedná w Andrynopole/ a druga ná prost/ przez dąbrowy y lásy/ do Kierklisza sławnego miástá Greckiego/ gdźie zamek ták iest obronny / że Báyzet Cesarz Turecki/ leżąc pod nim pułtorá latá/ dobydź go nie mogł/ áż náostátek sámi dla głodu z zamku wyszli/ gdy im żywnośći nie zstáło/ á wszyscy ná woysko vderzyli / y tám wiele Turkow zbiwszy / sámi też mężnie gárdłá dáli. Potym Turcy wziąwszy on zamek/ dobrze go opátrzyli: kośćioły w nim wszytkie poburzyli/ ktorych było ná pieć-

Strász poturczony posłem do krolá.

Táránowski posłem do Cesárzá Tureckiego.

Drogá Táránowskiego do Turek.

Kierklisz zámek mocny w Grecyiey.

ná pięćdźiesiąt/ ták iż Czerncow sámych po ośmi set w nich mieszkiwáło/ á tylko ieden kośćioł zostáwili/ ktory iest z sámego mármoru y Alábástru/ od Cesárzá Konstántynopolskiego imieniem Konstántego/ zbudowány. Z Kierklißu idźie drogą dáley do miásteczká Biegárázár/ y do miásteczká Wysße/ kedy iesżcze y dźiś stoi zamek murowány/ ále od Turkow zburzony/ około ktorego były cztery mury/ y wáły ábo przekopy/ káżdy mur ná trzy sążnie miąßy: z Wisse do miásteczká Bitulce/ kedy Cesarz Turecki ieżdża w łowy/ y tám po kilku Niedźiel mießkiwa w swoim dworze/ przy ktorym ma ogrod bárzo kosztowny/ w ktorym rozmáitych ptakow/ y źwierzá máłego iest dosyć/ to miásteczko ieno z mile od Konstántynopolá leży: z Bitulce do Konstántynopolá wiáchał czternastego dniá mieśiącá Lipcá/ gdźie iáko mąż sercá śmiáłego/ y wielkiey rozrywki/ ácz był wzrostu máłego/ vpominał Cesárzá Tureckiego/ áby woysko swoie/ ktore iuż było trzy dni przed tym z Konstántynopolá wyiáchało gdźie indźiey/ á nie przez grunt krolewski obroćił. Iákoż Cesarz Turecki obawiáiąc sie tym sobie krolá obráźić/ indźiey im drogę nálazł/ to iest/ przez pustynie Aziyskie do Astrákanu ie obroćił. Tákże Tárnowski w Konstántynopolu/ przez cztery Niedźiele mießkáiąc/ ná przeiażdżkę ieżdżąc y tám y sam/ rekreowáł sie. A naprzod do Gálácyey oględowáć dźiáłá Cesárskie/ ktorych tám iest przez kilká tyśięcy/ á drugich też bárzo wiele leży ták ná źiemi bez wozá y kol/ tylko sáme ßtuki/ iesżcze ich co rok záwżdy przyczyniáią. Potym ieźdźił morzem do zamku Kárázár/ do ktorego sádzáią Turcy więźnie znáczne Chrześćiáńskie. Támże przećiwko temu zamkowi iest drugi zamek/ ktory zowią Anatulkárázár: á tám iest wąskie morze bárzo: przeto ktoryby okręt z białego morzá ná czarne chćiał przeyść/ tedy nie może tych zamkow minąć. Támiádąc/ záraz wstąpił do Lustránsow Cesárskich/ dźiwnie kosztownie y známienićie zbudowánych/ ktorych iest wiele: Jeden iest zbudowány z drzewá Cyprysowego foremną robotą/ rzezániem w kosztowne kwiáty dźiwnie przyozdobiony. Drugi z kosztownego Alábástru y Mármoru budowány/ w ktorym są ryćia foremne y złotem málowáne: w trzećim Lustráńskie są śćiány zmurowáne z gliny Tureckiey/ ták ßáchowáne/ iák tu do Polski Tureckie dzbánki wożą: Támże też iest ieden gmach ze śkłá zbudowány/ y páwiment tákże śkłem pięknym położony. Przy káżdym Lustránśie są fontany piękne/ y wielkim kosztem spráwione/ y źiołá dźiwnie woniáiące: owoce rozmáite/ iáko Cytryny/ Pomoráńcze/ Figi/ Pomágránátá/ drzewá Oliwne/ ꝛc. Támże w niektorym Lustránśie/ iest rozmáitego źwierzá dosyć/ nád brzegiem Anutulskim/ kedy Cesarz ieźdźi krotofil vżywáiąc. A wßędźie

Kedy Cesarz Turecki w łowy ieźdźa.

Tarnowski w Konstántinopolu.

Turek woysko swe przez Tátáry obraca do Moskwy.

W Gálacyey dźiáłá Cesárskie.

Ogrod Cesárzá Tureckiego.

tám ſą konie Ceſárſkie dziwnie piękne/ ná ktorych ſam/ y ći co przy nim ſą/ ieżdżáią/ ꝛc.

Potym Táránowſki wziąwſzy odpráwę od Ceſárzá dniá 14. Sierpniá/ iáchał drogą iną ná miáſteczká/ Konczyk/ Begekczyk/ gdźie ieſt moſt/ około ktorego dźieśięć tyśięcy ludźi przez pięć lat ná káżdy dźień robiło/ niż go dokonáli. Potym záś przez inſze miáſteczká do Andrinopolá przyiáchał/ dniá 19. tegoż mieśiącá. z támtąd do wśi Greckiey przezwiſkiem Cierygi/ przez gory Bálcháńy: záś przez Prowádyą/ Bazárczyk/ Czarnąwodę/ do Báby/ do Száchy/ y do Kiliey puśćił ſię w Galerze ná doł wody: Támże zá Kilią iákoby we dwu milách/ Dunay wpada w morze: z Kiliey do Biłágrodu. w Biłágrodźie wożił ſię przez Nieſtr ku Oczakowu/ do ktorego iáchał cáłe dwá dni polem: nie dáleko Oczákowá wożił ſię przez ieźioro/ ktore zowią Berezan: ktore ieźioro gdyby kto obiácháć chćiał/ tedy dwá dni iázdy/ wſzákże iednák może przez nie konie przepłáwić/ bo wáſkie ieſt/ tylko ná iedno ſtrzelenie z łuku. Do Oczakowá przyiáchał wtorego dniá Wrześniá: kedy ſkoro doſtał przewodniká/ przewiozł ſię tegoż dniá przez Nieſtr/ (ktory wpada w morze poł mile zá Oczakowem) y był w Przekopie zá dwá dni/ dobrze iádąc ná podwodźie/ á wſzędźie iáchał trawámi wielkiemi nád morzem/ drugdźie też piaſkámi/ gdźie wſtępował do Carzewicá Aldygiereiá/ ktorego záſtał mile wielką od Przekopu/ á on Wielbłądy y ine ſtádá páśie/ y z łuku ſię ſtrzeláć vczy: ktorego imieniem krolewſkim pozdrowiwſzy/ do Przekopu ná noc odiáchał weſpołek y z Cauſzem Tureckim/ gdźie zmieſzkał przez dwá dni/ zkupuiąc ſobie żywność/ ktoreyby było ná iedenaśćie dni. Z Przekopu wyiáchawſzy/ nocował w polu tegoż dniá przy wodźie dobrey. Názáiutrz v ſtudźien murowánych/ ktore zowią Káráki/ to ieſt czarne ſtudnie/ od tych záś ſtudźien do rzeki Sudá/ miał dwá noclegi. Potym dwá dni iádąc bez wody: trzećiego dniá przyiáchał do wody bárzo śmierdzącey y robáczney/ przezwiſkiem Kárſzak: z támtąd do rzeki Agárlibet/ to ieſt drewniánego potoku/ wielki dźień iázdy: od tego potoku do rzeki Bein/ to ieſt/ wielki kał: z támtąd do rzeki Nálykal/ y záś z támtąd do rzeki Muſz: od rzeki Muſz/ do zamku Tureckiego Ozowa/ ktory po Turecku zowią Atáli/ dwá dni iázdy: á tám przepłáwiwſzy ſię przez rzekę Tánáis/ ktorą Polacy zowią Don/ przyiáchał do Azaku dniá 16. Wrześniá/ tám ſobie znowu nákupiwſzy żywnośći/ coby iey mogł mieć ná iedenaśćie dni: názáiutrz ná południe ſtanął v wody śmierdzącey/ kedy ieſt kośćioł Pogáński/ kedy byli zwykli Tátárowie pierworodne bydłá bogom ſwym ofiárowáć/ ꝛc. Dniá 22. Wrześniá/ przyiáchał do hordy Náhayſkiey/ y tám tego dniá był ná czći/ ktorego czeſtowáli kobylim mlekiem/ y mięſem końſkim/ y

Zá woyſkiem Tureckim drogá Táránowſkiego z Konſtántynopolá.

Moſt długiey roboty.

Cárewicá Tátárſkiego zabáwá.

Tátárowie Náhayſcy.

ſkim / y báránim: ále mu nie bárzo ſmákowáłá oná cześć: ábowiem obawiał ſie iákiey zdrády/ á zwłaſzcza w nocy/ gdyż ći Tátárowie áni ſie Bogá boią / áni go też znáią/ y czći áni cnoty w nich niemáſz: práwá żadnego nie máią / kto dużſzy / ten tám lepſzy/ ꝛc. o czym będźie niżey w opiſániu Hord Tátárſkich/ ꝛc. Od tych tedy Tátarow odiáchawſzy/ dwá dni był w polách bez wody: potym przyćiągnął do ieziorá iednego/ gdźie od Tátar Kázáńſkich doſtał żywnośći zá pieniądze/ á ći z Moſkwy vćiekáli do woyſká Tureckiego y Tátárſkiego / ktore pod Aſtráchánem leżáło/ gdźie było Turkow wſzytkich do trzydźieſtu tyśiecy/ nád ktorymi był przełożonym Beklerbeg Káfińſki / á Tátar do ośmidźieśiat tyśiecy/ z Andygiereiem Carem Przekopſkim/ ktory miał zſobą y czterech ſynow ſwych: á ći wſzyſcy ná Moſkiewſkiego iácháli ku bitwie/ ále ſproſnie y ſzkárádnie od Moſkwy porażeni. muśieli názad ze wſtydem vćiekáć: názad vchodząc/ ſzkody żadney nie vczyniwſzy/ tylko ſpaliwſzy máłą oſádę przed zamkiem/ dniá 27. Wrześniá potkáli ſie ná pierwſzym ſtánowiſku z Táránowſkim/ y z Cauſzem Tureckim ktory z nim iáchał. Támże oddáli liſty Carowi Tátárſkiemu/ y Beklerbegowi Káfińſkiemu/ od Ceſárzá Tureckiego: Táránowſki też pierwſzego dniá Páźdźiernika/ będąc v Cará ſámego / poſelſtwo od krolá Zygmuntá Auguſtá ſpráwowáł / y z nim przyiáchał do Przekopu dniá 5. Liſtopádá/ tám dwá dni zmieſzkawſzy/ wźiąwſzy odpráwę/ iáchał do Oczakowá: z támtąd trzećiego dniá przyiáchał do Białogrodu / gdźie zmieſzkał cztery dni: z Białogrodu wyiáchał 22. dniá tegoż mieśiącá: iáchał ná Tehinią/ y ná láſy przez Wołoſką źiemię. Potym ná Polſkiey gránicy ſtánął / y przyiáchał do Kámieńcá / á z támtąd do krola do Wárſzáwy w Vigilią práwie Bożego Národzenia. Roku 1569. wſzytko według myśli ſpráwiwſzy: á z nimi też przyiáchał Achmet Cauſz / ktory z nim poſpołu ieźdźił do Aſtrákanu/ y liſt do krolá od Ceſárzá Tureckiego przyniosł: ktory ták ſie w ſobie ma.

Tátarowie y Turcy od Moſkwy porażeni.

Táránowſki w woyſku Tátárſkim.

Táránowſki w Przekopie.

Táránowſki w Oczákowie.

Táránowſki w Białogrodźie.

Táránowſki w Wołoſzech.

Táránowſki przyiáchał do Polſki.

Liſt od Ceſárzá Tureckiego do Krola Polſkiego.

Jáśnie Wielmożny á niezwyćiężony Ceſarz Turecki Soltan Zelim, &c. &c.
Tobie Zygmuntowi Auguſtowi krolowi Polſkiemu &c. Przyiaźń ſwą przyiaćielſką opowiádamy.

PRzyiáchał poſeł wáſz Andrzey Táránowſki/ y tákie nam liſty y poſelſtwo od was przyniosł/ iákoby ście wy będąc krolem Chrześćiáńſkim/ ná przyczynę Ceſárzá Chrześćiáńſkiego/ y innych krolow y Xiążąt Chrześćiáńſkich/ z Moſkiewſkim przymierze przyięli/ ktorzy ſie w to wdáli / y ná ſie to wźięli/ że was z nim porownáli. Tenże poſeł wáſz dźiękował też

nam od

nam od was/iżechmy sie ná karánie krolewicá Węgierskiego śiestrzeńcá wáſzego nie ſkwapiáli/ o to/ iż on bez wiádomośći náſzey/ y nád wolą náſze/ podniosł woynę ná przećiwko Cesárzowi Chrześćiáńſkiemu/przypominájąc nam powolność jego przećiwko oycu náſzemu: wzgledem ktorey przyczyny wáſzey/ tegośmy mu przeyźrzeli. Też eśmy posłáli Cauſzá náſzego do woyská wáſzego y też Tátárſkiego/ ſrodze im roſkazując/áby oni gruntu y pol wáſzych/ tám idąc nic nie záymowáli/ y názad zaś idąc/áby ſie tym ſpoſobem záchowáli/y ſzkody żadney nie czynili/y przyiáźni ſtrzegli/ áby ſie miedzy nami nie náruſzyłá: A gdyby też ktory Sedźiak náſz ſługę ſwego/dla potrzeb náſzych do woyſká wáſzego posłał/ ábyśćie tego ſługę wolno przewieźdź y przeprowádźić roſkazáli/ ták gdy tám poiedźie/ iáko gdy ſie nazad wrácáć bedźie/ w tym was prośbámi vżywamy. Bo też ten wáſz Poseł z námi ták postánowił/ iż gdy wy ſámi w potrzebách ſwych bedźiećie poſyłáć/ roſkazáliſmy Sedźiakom náſzym/ áby ich káżdy przeprowadzał ták/ iákoby ſpokoynie y wcále przyiechali/ y záſie ſie wroćili w cále. A iż ten Poseł wáſz nas prośił/ ábyśmy byli z nim Háſan/Cauſza do Tatar/ y do woyſka náſzego w tych ſpráwách posłáli/ tedy iżeśmy iuż byli tego Háſán Cauſzá ná inſzą posługę obroćili/ przetośmy z nim Achmet Cauſzá posłali. A iż też ludźie náſzy w páńſtwá wáſze wieżdżáią/ y ſzkody czynią/ tedy iuż od tego czáſu roſkazáliśmy Sedźiakom náſzym/ áby ich od tego hámowáli. A gdźieby wiec ktorego z nich/ zá ich przyczyną tám w páńſtwách waſzych co potkáło/ tedy my nic o tym niechcemy wiedźieć/ áni o to mowić. A ieſliby ſie też poddánym náſzym od wáſzych iaká ſzkodá sstáłá/ tedy żądamy/ ábyśćie Woiewodźie Ruſkiemu poruczyli/ żeby rychłą á nieodwłoczną ſpráwiedliwość poddánym náſzym czynił: My też tákże roſkazáli y zlećili Sedźiakowi Tehińſkiemu. A co ſie kolwiek do tego czáſu/ poki Poseł wielki do was nie przyiáchał/ ſzkod z obu ſtron sstáło/ miedzy poddánymi náſzymi/ o te z obu ſtron nie mamy mowić: iedno co ſie nápotym ſzkod sstánie/ o te poddáni wáſzy do Sedźiaká náſzego Tehińſkiego ſkárżyć máią przychodźić/ á on nieodwłoczną ſpráwiedliwość bedźie czynił/ tákże też náſzy do Woiewody Ruſkiego. Też ten Poseł wáſz z námi postánowił/ iż gdy czás wybierániá dźieśiećiny z owiec przyidźie/ miedzy rzekámi Nieſtrem y Buhem/ áby náſz Sedźiak obwieśćił Woiewodę Ruſkiego/ żeby posłał widzá ſwego ku odbieránuiu tey ſpolney dźieśiećiny/ktora wybrawſzy/ áby támże ná polu odbieráli/ y oną ſie dźielili: A Sedźiak náſz/ iáko wiele z náſzych ziem bedźie przychodźiło ná pola wáſze/ bedźie popiſował/ y to bedźie Woiewodźie Ruſkiemu oznáymował: Kazáliśmy też tego przeſtrzegáć/ y tákeśmy z Posłem wáſzym postánowili/ iż gdy

Ceſárzá Tureckiego przyiaźn przećiw krolowi Polſkiemu.

Dźieśiećiná owiec z Multany z Wołoch

Wárunek kupcow podrożnych.

by kupcá iákiego/ ták z wáßey iáko y z náßey ſtrony/ ktoryby go=
ścińcem zwykłym iáchał / rozbito / ábo go iáka ßkodá potkáłá/
áby predka ſpráwiedliwość z obu ſtron byłá czyniona : ále gdy=
by ná niezwykłey drodze kogo z Kupcow co potkáło / oto nic nie
chcemy/ áni wiedźieć/ áni mowić. Iákośćie też do nas przez Po=
ſłá ſwego roſkazáli / ábyśćie mogli przy dworze náßym ſwego
Agentá ábo ſprawce chowáć/ tedy potrzebá ieſt/ ábyśćie poſłá=
li człowieká wielkiego/ zacnego/ y tákowego/ ktoryby v nas w=
ßytko wedle potrzeby odpráwował. Dał też nam ſpráwe tenże
Poſeł wáß /iż Tatárſki Car zátrzymał Poſłá wáßego Alexán=
drá Władyke/ ále roſkazáliſmy iemu áby go puśćił / tákoż rozu=
miemy iż puśćił przy Cauſzu náßym. Też iż zwykł ſie v was ur=
gieltu coraz wietßego dopomagáć/ tedyſmy iemu zákazáli / áby
ſie nie vpominał iedno tego/ co z ſtárodawna brał/ á wy ábyśćie
mu nie dawáli / iedno cośćie z ſtárodawna zwykli dawáć/ á on
áby był gotow wßedy ná poſługe / kedy mu roſkażećie. Iákoś=
ćie też żadáli przez tego Poſłá ſwego od nas/ábyſmy ſpráwiedli=
wość z Bakáiá y z Sieoza czynili/ tedyſmy dla tego nie vczyni=
li/ iż Sieozá pod tym czáſem był przewodnikiem woyſká náße=
go do Azáku/ á o Bákáiu niewiedźieliſmy gdźieby był/ áleſmy ro
ſkazáli Sedźiakowi náßemu / áby ieſliby ktory z nich / ábo też y
inni ludźie náßy/ iákowa namnieyßa ßkode w páńſtwách wá=
ßych vczynili/ áby ich na haku powießano/ bez żadney folgi y od
włoki. A iż też iuż po záwárćiu przymierza przez Poſłá wáßego
wielkiego/ktoregośćie ſłáli do nas/Stároſtá waß Czerkáſki ná=
ſławßy Kozaki ſwe ná Kupce náße/gdy iacháli z Moſkwy/kto=
rzy ich rozbili/ y rzeczy im pobráli/ y ſámych pobili: o czym Car
Tátárſki dał nam pewna ſpráwe/ y doſtał iezykow / od ktorych
wźiał doſtáteczna wiádomość/ iż to on vczynił. A ták żadamy
ábyśćie nieodwłoczna ſpráwiedliwość nam y poddánym ná=
ßym vczynili. Czego ieſlibyśćie vczynić zániechali/tedy to przyiá
źni náßey miedzy námi vtwierdzoney/bárzoby ßkodźiło/ y z wá
ßeyby ſtrony pokoy był złamány/ ktorey my ſpráwie nie ráduie=
my ſie. A ieſliże ßkody poddánym náßym beda nágrodzone/ y to
co wźieto bedźie wrocono / á ći ktorzy to vczynili/ beda karáni/
tedy przyiaźń miedzy námi cáła y nienárußona trwáć bedźie:
ktorey my ták wielkiey y ſtáteczney od dawnych czáſow z nikim
nie wiedziemy/ iáko z wámi: Przeto dobrzeby/ ábyśćie ſám czło=
wieká iákiego zacnego/ coprędzey poſłáli/ ktoryby zá ſwym do=
wćipem wßytkie rzeczy z dobrym poważeniem ſprawowáć/ y o
wßytkim vmiał wam ſpráwe dáwáć. A ieſlibyśćie ſnać tego v=
czynić niechćieli/ tedy wżdy Poſły ſwe poſyłáyćie / á liſty pißćie
o ſwoim zdrowiu nam oznáymuiac: bo z tad nam niemáła ro=
ſkoß bedźie roſłá. Ták iáko wola wáßá byłá/ wßyſtko o cośćie

Poſeł od Cárá Przekopſkiego zátrzymány.

Chytrość Turecka w odwłoce ſpráwiedliwośći naſzym.

nas żądáli/ vczyniliſmy/ y ieſzcze wiecey czynić będźiemy. Dan w Konſtántynopolu/ dniá 12. Sierpniá/ Roku 1569.

Przyczyná woyny z Gdańſczány.

Pod tym czáſem Gdańſczánie (iáko był krol Auguſt Freybitery/ to ieſt żołnierze wodne ná morzu poſtánowił dla zábronienia náwigácyey Nárwickiey/ po wźięćiu záraz Nárwie przez Moſkiewſkiego) tedy Gdańſczánie obawiáiąc ſie/ áby ná potym zmocniwſzy ſie/ ſzkod im iákich nie czynili: rozumieiąc też y to/ żeby ie krol miał chowáć ná przeſzkodę iáką/ á nie ná pożytek miáſtu: ieli o tym myślić/ iákoby ich znieść mogli/ choćiaż byli ich to ludźie właſni/ y przetoż zmowiwſzy ſie z Klefeldem Burgrábim Gdańſkim y z Ferberem Burmiſtrzem/ rzućili ſie wprzod ná Serpinká Kápitaná ich ſtárſzego/ y máło go nie zábili/ á potym iedenaſtu ich gwałtem wźiąwſzy z okretu/ nie oglądáiąc ſie ná Kommiſſárzá krolewſkiego/ ktory gotow był z nich ſpráwiedliwość czynić/ ieſliby co tákiego ná nich ſie pokazáło/ dáli pośćináć w brańie/ y głowy ich poſpołu wſzytkie ná ieden pal/ wedle drogi wetknęli/ ktorą Freybiterowie ieźdźili do Pucká: zá czym y do miáſtá ich wiecey/ y do portu niechćieli puſzczáć/ y Kápitánowi ſwemu/ co był ná Błokhauźie/ kazáli z Dźiał do ich okretow ſtrzeláć/ áż ie ták zá czáſem wyniſczyli y zátráćili: á oſtátek potym Krol Duńſki pogromił.

Freybiterowie zátráceni.

Krol dowiedźiawſzy ſie tego/ poſłał tám ſwe Kommiſſárze/ przećiw ktorym Gdańſczánie wnetże Knechty przyieli/ Dźiáłá ná rynek wytoczyli/ Okretow kilká ze ſtrzelbą nárządźili/ bramy y Rátuſz oſádźili/ we zbroi pogotowiu bydź miáſtu kazáli/ ſtraż we dnie y w nocy ná wſzyſtkich mieyſcách trzymáli/ trwogi czynili: náoſtátek bramy przed nimi záwárli/ y do miáſtá ich puśćić niechćieli: przetoż Kommiſſárze wroćili ſie precz.

Kommiſſárze krolewſcy do Gdańſká nie przyieci.

Stadłá iednego dniá śmierć.

Tegoż roku Xiąże Pruſkie weſpołek y z Xiężną/ iednegoż dniá oboie pomárło/ Xiąże ná Táſzáwie poránu/ á Xiężná w Krolewcu w nocy.

Mieſczánie Gdańſcy ná Seym pozwáni

Tegoż roku Seym był w Lublinie/ ná ktory mieſczánie/ á zwłáſzczá Klefeld y Ferber/ pozwáni byli od krolá o to/ iż Kommiſſárzow krolewſkich nie vczćili/ nowe burdy w mieśćie wzniecáli/ y Freybitery ſługi krolewſkie pośćináli: przetoż z tego Seymu byli znowu Kommiſſárze do Gdańſká náznáczeni y poſłáni.

Roku 1570. Był Seym w Wárſzáwie/ ná ktorym ći Kommiſſárze z Seymu Lubelſkiego do Gdańſká poſłáni/ Relácyą ſpraw Gdańſkich przed krolem y rádą czynili/ wywodząc to/ w iákiey ſpráwie był Gdańſk przedtym/ á iáko ſie teraz dáleko odſtrzelił od ſtárodawnego poſtánowienia krolow Polſkich: ktorzy widząc co im ná tym mieśćie należy/ y áby zwierzchność nád ſobą czuli/ zwłaſzczá w exceſſách tych/ ktore czynili przećiwko zwierzchnośći/ ku ſzkodźie Rzeczypoſp: Koronney/ że port zá-

Wyſtepki Gdanſczan.

wieráli y otwieráli według woley ſwey: brzegi morſkie przywłaſczáli ſobie/ dobrá ktore ná morzu potoną/ ſámi bráli: Miáſtom przyległym Elbiążánom y inßym/ náwigácyey zábraniáli. Kápitany ná Láterniey/ gdźie ſą wrotá do Korony/ ludźie obce chowáli/ to ná morzu. A w mieśćie záśie przyśiegę ſobie zwykłą odmieniáli: ludźie służebne nád zákazánie krolewſkie przyimowáli: od poſtronnych ludźi/ ktorych tám więtßa część ieſt niżli tutecznych/ przyśięgi ná imię krolow Polſkich nie bráli/ Hetmány w mieśćie z ludźi cudzoźiemſkich mieli/ y przyśięgą ie ſobie wiązáli iáko chćieli: Gleyty łamáli/ áppellácyey do krolá nie dopuſczáli/ Exequucyey Dekretom krolewſkim doſyć nie czynili: poddáne krolewſkie rozmáitemi podatkámi trapili/ y ná roboty przymußáli: Bánnicye nie tylko z miáſtá/ ále y z źiem Pruſkich dawáli. Ná Freybitery ſługi krolewſkie ſię tárgáli/ y one prawie ſámi przez ſię wygubili: vkázowáli y inych wiele tákowych rzeczy/ w ktorych ſobie oni władzą zupełną przykłádem/ wolnych Rzeſkich Miaſt przypiſowáli/ y z krolá ią prawie zdźieráli/ zá czymby wßytká zwierzchność krolewſka v nich zginęłá/ gdyby krol tego záſpáć miał/ á Kommiſſarzow tám nie ſłał/ y pewnie niebeſpieczeńſtwoby wielkie z tąd Koronie vroſło: z tą rzeczą raz y drugi Kommiſſarze do Gdańſká od Krolá J. M. wyprawieni byli/ o czym niżey.

Tátárowie w Moſkwi plondruią.

Tegoż roku Tátárowie Przekopſcy/ Moſkiewſkie kráiny okrutnie zwoiowáli/ y ná dźień Bożego wſtąpienia/ miáſto ſtołeczne Moſkwę/ y niżny zamek okrutnie ſpalili/ gdźie ludzi bárzo wiele zgorzáło y podușiło ſię/ tylko iednego zamku Kitáigrodá obroniono/ á Tátárowie nábrawßy ſię vßli/ gdźie wiele ludźi Moſkwy/ w niewolą wźięli. A gdy tu náßa ſtroná názad ßłá/ obawiáiąc ſię Hetman Koronny/ ktorym był ná ten czás Jázłowiecki/ áby tákiey ßkody w Koronie nie vczynili/ wyiáchał przećiw im w polá áż ku Kijowu. Tátárowie chcąc mieć pokoy/ dáli vpominki.

Polſki krol ziednał Szwedzkiego z Duńſkim.

Roku 1571. mieśiącá Grudniá/ krol Zygmunt Auguſt/ przez Poſty ſwe/ pokoy miedzy Janem Károlem Szwedzkim/ ßwágrem ſwym/ á miedzy Fryderykiem Krolem Duńſkim ſkończył/ miedzy ktoremi niemáłe woyny były záßły.

Tyran Moſkiewſki poſty Polſkie wzgardza.

Potym poſłał krol Poſty ſwe do Kniáźiá Moſkiewſkie°/ ktore on nieprzyſtoynie vczćił/ y konie ktore mu w dáry przywiedli/ przed ich oczymá rozśiekáć kazał/ to co mu ſię v drugich podobáło/ gwałtem pobrał. Co nie dźiw było onemu Tyranowi wśćiekłemu vczynić/ gdyż w nim máło baczenia było: ále mu ſię to dobrze potym było nágrodźiło od Krolá Stephaná/ o czym będźie niżey. ieſzcze dobrze że ſámi Poſłowie zdrowi z támtąd viáchali. Nie był ták niebáczny krol Zygmunt/ żeby ſię tego ná potym nád

Poſty

posły iego mścić miał / ktore łáſkáwie przyiął / gdy zá náſzymi záraz do Polſki przyiácháli (bo ſie był Tyran obaczył / że to był vczynił *contra ius gentium.* Roku 1572. Krol Zygmunt Auguſt / Bogdaná Hoſpodárá Wołoſkiego / ſyná Alexándrowego / chcąc iáko hołdownika ſwego / w niełáſce Ceſárzá Tureckiego rátowáć / ktory krolowi ludu dwádźieśćiá cztery tyśiące / ku káżdey potrzebie ſtáwić przyobiecał pocichu. Poſłał znowu Andrzeiá Táránowſkiego / Dworzániná ſwego / do Ceſárzá Tureckiego w poſelſtwie / prosząc áby go w łáſkę przyiął / y przewinienie wſzelkie odpuśćił / á páńſtwo iego oyczyſte áby mu przywroćił. Przyiety Táránowſki wdźięcznie od Turká: ále Bogdan tym czáſem ze dwiemá tyśiącámi ludu ſłużebnego w ziemię Wołoſką wtárgnął / y niemáło im ſzkod náczynił. Co Wołochowie widząc / iż im częſto deſpekty rozmáite wyrządzał / bárziey Polaki á niż Wołoſzą miłował / y ná dworze ie ſwym chował / Wołochow nienáwidźiał / y proſto ſie nimi brzydźił. Poſłáli ſobie táiemnie do Ceſárzá Tureckiego po inſzego Páná: Czego gdy ſie Bogdan od iednego Wołoſzyná dowiedźiał / záraz do Polſki vćiekł. Poſeł ſie też od Turká do krolá wroćił / ktory chcąc wſzytko ná żądánie krolewſkie vczynić / ále widząc co Bogdan broi / zdobył ſie ná inſzą myśl: Poſłał Iwonię ná iego mieyſce ná Hoſpodárſtwo Wołoſkie / ktory máiąc przy ſobie około dwudźieſtu tyśięcy Turkow przyiáchał do Wołoch.

Bogdáná krol rátuie.

Bogdán wtárgnął w ziemię Wołoſką.

Iwonią Hoſpodárem Wołoſkim.

Tego Iwonię / niektorzy powiádáli bydź ſynem nie właſnym Stepháná Hoſpodárá Wołoſkiego / drudzy też ták rozumieli / że ſie gdźieś w Mázowſzu vrodźił / bo ſłużył przedtym w Polſce / y był przy Firleiu Woiewodźie Krákowſkim / ná ten czás gdy był Seym w Lublinie: potym był do Konſtántynopolá záiechał ná ſłużbę / do Ceſárzá Tureckiego. Wyiecháli przećiwko niemu Wołochowie co przednieyſzy / Gábryel Logophet / Dyngá Hetman Wołoſki / y inſzy wſzyſcy przyiąwſzy go zá Páná / prowádźili do Iaſſ. Gdźie ieſt ſtolicá Páńſtwá Wołoſkiego / ále było Wołoſzey żal potym tego: bo co im źli Polacy byli / ktorzy ſie przy Bogdanie báwili / że im to żywność (czáſem gwałtem) koniom / ábo ſobie bráli: dáleko gorſzy Turcy byli / ktorzy im y żony / y dźieći bráli / y gwałćili / á ſáme mordowáli y zábiiáli. Przećiw niemu ſzedł Bogdan z tą trochą ludźi ktorą / miał od przyiaćioł ſwych z Polſki / bo ſie był z domem Pádniewſkich y Tarłow ſpowinowáćił / nád ktorym ludem ſtárſzy był Mikołay Mielecki / przy ktorym też był Mikołay Sieniáwſki Woiewodzic Ruſki. Wſzedſzy náſzy do Wołoch / záraz ſobie poczęli żywność gwałtem bráć / ludźiom krzywdę czynić / czego gdy ſie Mielecki dowiedźiał / pośrzod obozu kázał ſzubienicę poſtáwić / y zákazał / áby żáden nikomu nic gwałtem nie brał / gdyż nie do ziemie nieprzyia=

Mielecki Bogdáná do Wołoch prowádźi.

ćielſkiey

ćielskiey idą/ ále własnie iáko do swey. Támże záraz ludźie przebrákował/ 700. koni motłochu do domu wroćił/ á z trzynastá set tylko zostáł/ z garśćią wprawdźie ludźi/ ále dobrych. Náżáintrz przeszedł przez Bukowine/ przyszedł do rzeki Prutu/ skąd wypráwił Bieláwskiego y z sługámi Bogdanowemi do Choćimiá/ po dźiáłá. Potym postąpili dáley/ y przyszli do Stepánowic/ ktore też nád tąż rzeką leżą/ gdźie spráwę o nieprzyiaćielu wźieli/ że iest blisko: y przeto zdáło sie to nászym sprawcom/ áby pod nie wypráwili Stánisłáwá Lánckorońskiego/ Mikołáiá Jázłowieckiego/ Mikołáiá Herbortá/ Stánisłáwá Wolskiego/ Kruzelnickiego/ Rotmistrze z rotámi. A z nimi Temruká Pietyhorcá ze trzydźiestą kozakow. Obaczywszy ie Wołoszá/ záraz przeszli ná drugą strone rzeki/ tákże oni szli po iedney stronie/ á nászy po drugiey stronie rzeki: á choć onych było sześć tyśiecy/ tedy nászym czterem set/ bitwy dáć nie śmieli. Przeto nie miawszy z nimi potrzeby/ wroćili sie nászy do swych. Wszákże znowu kazáno im iśdź pod ludźie/ y záraz wyszedszy/ nápádną ná Turecką y Wołoską straż/ ktorzy/ áby sie ogromnieyszy zdáli/ niećili szerokie ognie/ widząc ie nászy (á iuż w ten czás dniáło) wstrzymáć sie dáley nie mogli/ żeby im bitwy dáć nie mieli: vczyniwszy tedy okrzyk/ vderzyli ná nie/ skoczą y Turcy do nich/ y rotę

Wołosza náſi gromiá.

Wolskiego y Temrukowe (ktorzy sie wprzod z nimi podkáli) zeprą. Ale skoro Herbort Lánckoroński/ Jázłowiecki/ Kruzelnicki/ do podkánia w trąby vderzyć kazáli/ wnet tył podáli/ ktorych



náſzy goniąc iáko bydło bili / y 24. więźniow doſtáli. Z náſzych żaden nie zginął/ tylko z Temrukowey roty kozak/ ktory gdy miał twárdouſtego koniá/ zágonił ſię dáleko zá Turki/ y śćiął go Turczyn ſzáblą. Z tey potrzeby przybiegł Tátárzyn do Hetmáná z Temrukowey roty / y gdy widźiał że Wolſkiego rote naprzod Turcy ogárnęli/ dał tę ſpráwę Hetmánowi / żeby náſzych miano porázić: kazał go potym Hetman w łáncuch wſádźić/ zá to/ że nie pewne nowiny przynioſł: dowiedźieli ſię náſzy od więźniow/ że lud wielki nieprzyiaćielſki tudźieſz był zá gorą/ przeto wſzyku ſtánęli/ iáko do potrzeby/ á o tym wſzytkim Hetmáná vczynili wiádomym/ y proſili o poſiłek. Pytał tego poſłáńcá P. Hetman/ ieſliby był ſzláchćic/ powiedźiał/ żem ieſt/ Leſzczyńſkim mię zowią/ Hetman rzekł: to dopiero wierzę/ kiedy to ſzláchćic powiáda/ bo ſzláchćicom nic nie ieſt przyſtoynieyſzego/ iedno prawdę powiádáć/ y dárowáł go záraz. Więc Janá Jordaná/ y Máćieiá Koźielſkiego Herbu Rola/ z rotámi ná poſiłek wyſławſzy/ ſam ſię co prędzey ze wſzyſtkiem woyſkiem zá nimi poſpieſzy / y przyiáchawſzy/ dźiękował im zá tę poſługę ktorą vczynili. W tym też dźiáłá przyſzły/ ktore Jakubowi Jordanowi powierzono. Przychodząc do Jáſſow/ obaczą wielkie woyſká Tureckie / ktore wkoło Stepánowic leżáły. Więc też iuż Wołoſzá poſtrzegſzy náſzych / ięłá ſię im pokázowáć: Támże Mielecki chcąc wyrozumieć nieprzyiaćielá / y wiedźieć co myśli / Herbortá / Jázłowieckiego / y Temruká ná hárc wyśle/ ále ich zwabić nie mogli / bo podſtrzegli záſadzkę/ ktorą ná nię był Hetman vczynił / to ieſt / Ceremiſſy z ruſznicámi ná nię był záſádźił.

Tátárzyn w łancuchu.

Woyſko Tureckie.

Potym Hetman widząc że było náſzym nie rowno / vmyślił ſię wroćić/ ácz wrzeczy kazał brodu pátrzáć przez Prut/ ktoredyby woyſko przepráwił ku Jáſſom/ ále ie ráczey ku Choćimowi / á nie ku Jáſſom miał wolą obroćić/ iákoż obroćił. Co obaczywſzy nieprzyiaćiel/ ſzedł zá nim w dźień Czwartkowy/ po świećiech Wielkonocnych/ ięli ná náſzych náćieráć / proſił Hoſpodár Herbortá Lánckorońſkiego / y drugich / áby z nimi bitwę zwiedli / ále wymierzyli mu ſię z tego/ że mieyſcá po temu nie mieli / y słońce iuż nád zápádem było / inſzego czáſu/ máiąc fortele lepſze/ nie wymawiáli mu ſię z tego. Przeto vſtępowáli naſzy / á nieprzyiaćiele ná nię z dźiał bili/ ále iż w dole byli/ tedy im nic nie ſzkodźiły: tákże przy Prućie ſtánęli/ cáłą noc nie ſpiąc/ y byli ná koniech po gotowiu. Już dźień był/ gdy obaczą/ że nieprzyiaćiel ná tym ieſt / áby ie wkoło ogárnąć mogł / y w ćiáſne mieyſce wegnał. Lecz Herbort ktory z ſwą rotą tył trzymał/ czeſto Wołoſzą wſpierał/ y tenże Czerniey áże do wody niemáło nágnał. Záczym iákiś mąż czyſty Turczyn przypadł wyzywáiąc ktorego z náſzych ná kopiją/ ále go zbieżawſzy náſz z rohátyną/ w bok ták vgodźił / że

Mielecki wyćiąga z Woloch

záraz Turczyn z koniá zlećiał ná źiemię. Przypádną Turcy chcąc go rátowáć/ ále było prozno/ bo był bez duszę: naszy tákże swemu ná rátunek skoczą/ y byłá rządna bitwá/ że tylko z naszych ieden zginął/ á Turkow przez cztery stá. Támże Zygmunt Rożen Herbu Gryff/ chorągwie Tureckiey czerwoney dostał/ chorążemu rękę vćiąwszy. Turcy trzey ktorzy chorągwie strzegli/ vderzyli weń kopiámi/ iednák iż nie dáleko rospędźili/ nie vczynili mu nic/ y ták z chorągwią vszedł. Názáiutrz zásię vsieć wielki Turecki násze ścignął w drodze/ gdźie tákże iákiś Turczyn znáczny/ iął Stánisłáwá Ciołká/ vpátrzywszy go sobie/ bo był ochędożnie ná koniu/ ná poiedynek po Słowiánsku wywabiáć. Bieżał do Woiewody Ciołek prosząc áby mu dopuśćił z nim czynić. Woiewodá z pewnych przyczyn iemu nie dopuśćił/ ále Páwłowi Chánzowskiemu to odpráwić kazał. A iż się tu wspomniáło o Ciołku/ trochę od rzeczy odstąpię. Pisze Bielski w Kronice swey/ że roku 1396. Był Andrzey Ciołek Woiewodá Mázowiecki/ ktory ták był spráwiedliwy/ że gdy mu się tráfiło ná sądźiech śiedźieć w Czersku/ á spráwá byłá nieiákiego szláchćicá Andrzeiá Rzeszotká z Czerwienic/ nieprzyiaćielá iego głownego/ z Jánem Xiążęćiem Mázowieckim/ Pánem iego włásnym/ o pewne máietności/ tedy ácz wszyscy byli po Xiążęćiu/ on sam przećiwko niemu wskazał/ zwłaszczá widząc że miał spráwiedliwą ten szláchćic. Tegoż to Andrzeiá był syn Stánisław/ ktory/ iáko o nim twierdzą/ iescze będąc dźiećięćiem/ ták był mocnym/ że dwu chłopcow ná obu dłoniách nośił. Potym będąc w Krákowie/ dzwon wielki v Pánny Máryey wniosł ná wieżę/ ktoregoby nie wćiągnęło y 40. chłopow. W Ostrołęce też wśi swoiey/ przyszedszy do młyná/ á ono przyćieś 20. chłopow dźwigą/ á nie mogli iey nic vczynić/ tedy kazawszy wszystkim od ćieńszego końcá ią wźiąć ná drągi/ á sam od mieższe ią wźiął/ zániosł z nimi gdźie potrzebá było. Był ták mocny/ że kiedy drewno iákie surowe ściśnął w ręku/ tedy wodá z niego ćiekłá: dwie podkowie rázem rozłomił/ powroz by námocnieyszy stárgał/ mieczow dwánaśćie rázem zá końce wźiąwszy podnośił/ á nie był ták duży żaden/ ktoregoby w ręku nie vtrzymał. Czechá też iednego ná krolewskim weselu zapáśniká sławnego/ stłukł. Piszą y innych rzeczy o nim dosyć/ ktore ia tu dla krotkośći opuszczam. Miał y dwu brátow/ leżą wszyscy z Oycem w Warce: z tego tedy domu ten tám Ciołek ná on czás był/ ná ktorego mieysce Chánzowski z Turkiem się potykał. Skoczy tedy do Turczyná/ Turczyn tákże do niego/ chybią się obádwá kopiiámi/ á Chánzowski záraz koniem obroći/ y iedną ręką koncerz wyrwie/ á drugą go zá bárki pochwyći/ tákże go w czoło prosto koncerzem vgodźi: lecz gdy mu się przedśię Turczyn wydźierał/ przybieży Stánisław

Rożnowe męstwo.

Vtarczki z Turki.

Ciołkow zacność.

Moc Stánisłá wá Ciołká.

Vtarczká rządna z Turki.

ſław Wyżgá/ y Stániſław Niegocki / chcac go poimáć : ále niż przypádli / Turczyn wyplatawſzy ſie iákoś Chánzowſkiemu z reku/ vćiekł. Turcy widzac że był śmiertelnie rániony/ mocno ſie śmierći iego zemśćić chćieli nád náſzymi : przybywſzy ich niemáło ná owych trzech/ y iuż im śilni byli/ áż Herbort y Wolſki z rotámi ſwemi przybieża / y onych rátuia : było doſyć kłopotu/ ále náſzy przedśie plac z łáſki Bożey otrzymáli/ y Turki rozgromili. Zá ktoremi gdy ſie dáleko zábiegli / wołáli Hetmáni/ wśćiagáli Rotmiſtrze długo / ále gdy ſie młodź zápalitá / żadna miára iey wśćiaguać nie mogli. Widzac Rotmiſtrze / że było trudno wśćiagáć / wiec też ſámi zá nimi / czym im ſercá wietſzego dodáli/ dopiero ſie ze wſzyſtka moca o woyſko nieprzyiaćielſkie vderza/ ktorego ták bárzo popra/ że go áż do obozu Wołoſkiego nápedza:

Herbort y Wolſki pośitkuia.

Náſzy Pogany gromia.



gozie wiozac nietrorzy/ że ſie dáleko od ſwych y od chorągwi od ſtrzelili/ ieli ſie dopiero wrácáć : P. Bog ták ich raczył ſtrzedz/ że od wielkośći nieprzyiaćioł nie byli ogárnieni : á przedśie w ták ſrogiey bitwie tylko ieden z nich zginał : gdy ſie iuż wroćili/ miał im Hetman zá złe/ że ſie bez woley iego ważyć tego śmieli. A gdy náſzy mieyſce iedno bágniſte przeſzli / ktore było nie dáleko Choćimiá/ przypádli Turcy okrzyk wielki vczyniwſzy/ iákoby náſzych mieli poieść : ná ktore wypadł wprzod Rádecki ſługá Hetmáńſki/ y vderzy iednego z nich ćiekanem w łeb/ że tám ćiekan zoſtał : wiec Czuryło ze ſtem koni ſie obroći/ y potkawſzy ſie z nimi/ okryie ſie w nich z rota ſwa/ że go długo nie było widáć : każe go Hetman

tman

tman Osowskiemu rátowáć: widząc Turcy że sie nászy do mich gárną/ wnet podáli tył/ bo ten obyczay máią/ że sie naprzod postáwią dobrze: ty mu sie oprzesz/ áli on ináczey/ dociera kiedy widźi że mu kto ostábieie. Nie dármo o nich on dawny Wiersz z przypowieśći złożono.

Gonił Turczyn Mázurá, bo sie bał zawoiá,
Gdy mu spadł, rzecze Mázur: O iuż dobra moiá.
Nie ciebiem sie mydłku bał, ále twego pudłá:
Przypadszy, vtnie mu łeb, podźże pánie kudłá.

Tácysz są y Tátárowie: sześći tylko swych Czurylo strácił/ ále Turkow y Wołochow leżáło do kilkudźieśiąt pobitych. Przybliżáli sie nászy iuż ku Niestrowi/ á Turcy ie przedśie z tyłu wszystko náieżdżáli. Herbort iáko szedł z swą rotą názad / boláło go to bárzo/ radby sie był z nimi sprobował/ ále nád zákazánie Hetmáńskie niechćiał sie tego ważyć. Ceremissowie tylko ktorych było trzydźieśći / bili z ruśnic długich/ kogo mogli dośiądz/ iákoż są to strzelcy dobrzy: y przetoż nie bárzo śmieli blisko náćieráć. Byłá tám ná iednym mieyscu nászym nie práwie dobra przeprawá przez Mostek / gdźie Turkow przybiegło niemáło/ chcąc nászym zászkodźić: ále gdy hetman ze dwunastą dźiałek/ y z iednego wielkiego/ kazał ná nie vderzyć/ rozskoczyli sie/ y zá gore sie skryli: Potym nászy nocą pod Choćim przyszli/ ná ktorym zamku ná ten czás był Dobrosołowski Rożyc / y trzymał go ieszcze ná Bogdaná/ gdźie Turcy bárzoby byli nászych nie gotowych zástáli/ by był ich ná sobie nie zatrzymał Temruk z swą rotą/ áż do koni y spráwy przyszli: ktore Sieniáwski wnetże vszykował / á przed nie strzelbę zátoczył / tákże Turkow pogotowiu czekáli: w tym przybiegł Hetman do nich/ boiąc sie o Bogdaná/ áby sie iáko naprzod tám nie wyrwał/ bo oń szło: y przeto go w bitwie nigdźiey niechćiał mieć/ tylko w obozie. Przypadszy Turcy/ vderzą ná nászych: A gdy Ciemierzyńskiemu duszno było / każe go Herbortowi y Temrukowi Sieniáwski posiłić: lecz iż roty Kozáckie mieli/ nie zdáło sie im iśdź ná Kopiyniki/ bo rozniesliby ie byli: przeto Jan Jordan potka sie z nimi/ y práwie dobrze kopiie skruszy/ á iż Herbort z Rożnem w bok im iákoś przyydą / nie strzymáią im rázu Turcy/ y záraz tył podádzą / ktorych nászy biiąc/ po leśiech gonili: miotáli im száble Turcy/ zawoie dla korzyśći: lecz nászy tym sie nie báwili. A gdy sie dáleko zágonili / obroći sie znowu Turkow do sześći set do nászych: zskupi sie też nászych do czterdźiestu/ wiec im ná sczęśćie Rożen przybędźie z Rádeckim/ tákże Herbort kilkiem słow nápomni swe/ áby sie wielkośći nieprzyiaćioł nie strácháli / tusząc że zá pomocą Bożą rosproszyć ich będą mogli / iáko y pierwey / tylko żeby ná sławę swą pomnieli/ á iáko nalepiey sobie poczynáli: záczym ostrogámi zwárł koniá/ y

Nászy mężnie sie Turkom broniąc vchodzą z Wołoch do swey źiemie.

Bitwá z Turki nászych.

sam

ſam przede wßytkimi wprzod miedzy nie ſkoczył / ſkocza y drudzy zá nim / iáko znowu bitwe zwioda / ktora trwáłá czás długi / tákże odłaczy ſie iákoś Herbort od ſwych / obſkocza go Turcy / gdźie iego ſług czterey meżnie gárdło dáli / á ſam ſie iákoś miedzy Wołoßa wmießał / y gdy go nie poználi / vßedł potym / ále nie dármo / bo vpátrzył ſobie pierwey Turczyná / ktorego ćiawßy ßkárádnie / rußył predko ná koniu przez ieden row ßeroki y gleboki / ktory ledwie przeſkoczył : ále w tym krzyknie on Turczyn ná ſwe / áli ſie dwáy Turcy záraz puſzcza po nim / z ktorych ieden dopádßy / vgodźił mu kopiia w ſiodło / a drugiemu koń raz ſkáźił /

Meſtwo Herbortowe.



tákże przedśie ze wßyſtkiego ſkoku bieżał ku ſwym / broń po ſobie dźierżac / y potka ſie z Sleßyńſkim pácholećiem Lánckorońſkiego / ktory też bieżał przećiwko niemu : y poznawßy go wołał nań / áby go rátował : á w tym Turcy záraz go gonić przeſtáli / owo prawie mu tám ná ten czás wyroſtek przypadł. W tey bitwie bárzo nie rowney / tylko náßych dźieśieć zgineło / z roty Lánckorońſkie y Jordanowey / okrom onych czterech Herbortowych / rannych było niemáło.

Potym Mielecki rußył ſie z támtad obozem / á zwłaſczá bedac od ſwych nápomniony / że mu tám niebeſpieczno było ſtać dłużey / bo kule czeſto latáły : iákoż y ſłudze iego Gábryelowi Rebowſkiemu / kulá przez ßyßak przepádłá. Gdy ſie náßy rußyli / Koźielſki zá wiádomośćia Hetmáńſka vderzył ná oboz nieprzyiaćielſki / y pobiwßy ich niemáło / dźiałek im kilká wźiał / y chorągiew iedne czerwona przynioſł / záczym náßy oboz zátoczyli / y ſtánéli pod Choćimiem / gdźie coprzednieyßy ſtali w zamku z Bogdanem. A Bogdan Rádeckiego z támtad posłał do Jwonie / proßac go / áby mu páńſtwá iego włáſnego / do ktorego niema

Rotmiſtrze woyſká Polſkiego.

nie/ nie wydźierał/ gdyż nie długoby ſie y ſam w nim ćieſzył/ iáko w źle nábytym: niechayby to v śiebie vważył/ iáko to ieſt ćiężka rzecz/ temu co przed tym był pánem / nic nie mieć: wiec y on co teraz iemu czyni/ niechby ſie tego od drugiego ſpodźiewał: bo ieſt Bog/ ktory ſie wſzelákiey krzywdy mśći/ y wzaiemną miárką ká- zdemu oddáie. Nie ruſzyło to nic Iwonie / y ieſzcze do tego Rá- deckiego / ktory był do niego od Bogdaná Poſłem/ Ceſárzowi Tureckiemu zá więźniá przez Cauſzá poſłał: ktorego gdy Cauſz do Máchmet Báſze przywiodł / powiádáiąc/ że ná woynie poi- man/ nie znał ſie do tego Rádecki / y powiádał iáko ſie rzecz má: ále Báſzá gdy ſie dowiedźiał o wielkiey porażce ſwoich/ gniewał ſie ná nie iáko pies/ y ná złość Rádeckiego poſłał ná Galery/ w- ſzákże go potym Mielecki / bo to iego ſługá był / v Báſze przez Dźierzká/ ktory ſie tám Arábſkiego ięzyká vczył/ wyzwolił: przy- iáchał potym z Broniowſkim/ ktory był do Turek poſłan.

Rádecki poſłem od Bogdaná do Iwonie.

Rádecki do Turek odeſłan.

Mielecki widząc/ że ná to woley Bożey nie było/ żeby był Bog- dan ná Hoſpodárſtwie zoſtał / iał ſie przez Nieſtr przepráwo- wáć/ lecz iż máło było prámow / potonęło koni niemáło náſzym: pilnowáli ná to Wołochowie/ iákoby byli ná oſtátku ná przeprá wie náſzych vrwáli / ále ie piechotá odſtrzeláłá / ktora byłá przy dźiáłách názad pozoſtáłá. Wiec też z zamku Choćimſkiego ná nie ſtrzelano / ná ktorym ſie był záwárł Dobroſołowſki/ ktorego gdy kilká Niedźiel Iwoniá z Turki dobywał/ vczynić mu nic nie mogł / y ieſzcze do niego kilkákroć z zamku czyniono wyćieczki: Przeto Iwoniá piſał do Jázłowieckiego / ktory był ná ten czás Hetmánem Koronnym / proſząc áby kazał Dobroſołowſkiemu zamek podáć / á on chce bydź poſłuſzny we wſzyſtkim Krolowi Polſkiemu/ y przyśięgę táką vczynić / iáką zwykli przedtym Przo dkowie iego czynić krolom Polſkim / tákże y rádę ſwą do tego przywieśdź. Jázłowiecki dołożywſzy ſie Krolá/ przyśięgę od nie- go przyiął: Tákći nieborák Bogdan páńſtwá ſwego oſtradał/ ktory dźiękował w Kámieńcu wſzyſtkim / iż dla niego ták wiele niebeſpieczeńſtwá podźieli/ záczym do śmierći im bydź powinien we wſzelákim ſczęśćiu ſwoim obiecował. Potym tylko z kilká Polakow do Moſkwy poiáchał / y tám vmárł/ á náſzy ſie też do domow ſwych roziácháli.

Iwoniá Choćimiá dobywa.

Iwoniá przyśiągł krolowi.

Bogdan w Moſkwi. Bogdan vmárł

A w tym tegoż roku 1572. Naiáśnieyſzy y niezwyćiężony krol Polſki Zygmunt Auguſt/ Pan y dźiedźic / oſtátni potomek z mę- ſczyńſkiego plemieniá/ domu Jagiełowego: z Wárſzáwy do Ty kocina choro przyiáchawſzy/ iáko práwy Chrześćiánin naświet ſze Sákrámentá przyiąwſzy / záſnął w P. Chryſtuśie dniá 18. Lipcá/ w wieku ſwym Roku 1572. koronowan roku 1530. prá- wá poprzyśiągł Roku 1537. krolował lat 42. Pan to był mą- dry/ rozſądny/ w pokoiu ſie kocháiący: á choć pokoy miłował/

Zygmunt Auguſt vmárł.

przedśie nie owßem do spraw Rycerskich nie był sposobny / bo sam woyską vmiał ßykowáć: koni vstáwicznie dosyć chował/ dwor ozdobny miewał/ w strzelbe sie fundował / budował zamki/ dwory/ około czego bárzo dobrze sie rozumiał. Geometria też vmiał/ o Mágiey/ Alchimiey/ rad sie pytał: w Muzyce sie dziwnie kochał. Był to Pan trzeźwy/ćichy/była w nim ludzkość wielka/ wymowy był tákiey/ że z trudná z nim kto miał w Polszczyznie zrownáć: do tego iezykow kilká vmiał/ y ták nimi mowił/ żeby káżdy rzekł/ iż sie w nich vrodził. á by nic inßego nie było / tedy Koroná tá zá niego w długim pokoiu będąc / práwie zákwitłá. Acz też przedśię vstáwiczne potrzeby z postronnemi nieprzyiaćioły bywáły / y dosyć sie náßym scześliwie powodziło zá niego/ zwłaszczá z Moskwą/ bo ie náßy wßedzie máłym woyskiem bili/ y tym tylko Moskwá gore miáłá / że nam Połocko wzięłá/ ále krwią swą ná wielu mieyscách dobrze to odważyłá. Więc y Inflanty ná to mieysce przybyły: Tátárowie też niewielkie ßkody nam czynili/ záczym te tám kráiny sie zámogły/ y polá puste zośiádáły: z Cesárzem Tureckim bárzo dobrze vmiał / y wiodł z nim przyiaźń áż do śmierći/dabra: tákże z Cesárzem Chrześćiáńskim/ y z inymi Pany Chrześćiáńskimi. Po zeßćiu iego przez wßystek niemal rok/ krolestwo w pokoiu y práwie niebieską mocą y obroną nád nádźieię wßytkich trwáło.

Interregnum.

INterregná w Koronie Polskiey były dziewięćioro/ od Lechá pierwßego Autorá y rozmnożyćielá rodzáiu Polskiego / to iest od roku iáko sie niektorym podoba 550. áż do tego roku iáko sie tu pisáło 1572. ktorego dług náturze zápłáćił przerzeczony niezwyćiężony Krol August.

Pierwße Interregnum było ná on czás/ kiedy vstáło pokolenie Lechowe w Polskiey Koronie / ná ktorego mieysce Wyßymierz był nastąpił/ á po Wyßymierzu Krákus w Polscze panował.

Wtore Interregnum było po Wándźie Krolewnie corce Krákusowey/ ktora pánieństwo poświęćiwßy Bogom / á Rytágorá Xiążęćiá Niemieckiego/ trzykroć raz po raz zwyćiężywßy y porázіwßy/skoczyłá do Wisły/y tam sie nieśmiertelnym Bogom oddáłá: po ktorey dwánaśćie Woiewod Prowincye Koronne sobie polecone spráwowáło.

Trzećie Interregnū było po Przemysłáwie/ktory zßedł niepłodny bez potomstwá/ á tám o krolestwo zawod czyniono / gdźie Leßkowi/ prostey fámiliey młodźiencowi/ krolestwo sie dostáło.

Czwarte



Czwarte Interregnum po Popele wtorym Krußfickim/ od myßy ziedźionym/ kiedy on Piaſt Krußficki/ mieſczánin y wie=śniak proſty/ ále w cnotách známienity/ zá zezwoleniem wßyſt=kich ná kroleſtwo był obrány.

Piate Interregnum po Mieczłáwie ábo Mießku wtorym/ kiedy Ryxá żoná iego/ zá pozwoleniem Senatu/ páńſtwo przez kilká lat z wielką ßkodą Koronną/ ſpráwowáłá: ktora potym dla ſwoiey złośći/ od Polakow ſłußnie do Saſyey/ do brátá Ceſárzá Rzymſkiego/ z Káźimierzem niewinniećiem dźiedźicem wygnána byłá.

Szoſte Interreguum po Przemyſłáwie zábitym/ od Ottoná Lángá y Márgrábiow Brándeburſkich/ kiedy Wacłáwá krolá Czeſkiego/ ná kroleſtwo Polſkie wezwano.

Siodme Interegnum po Káźimierzu wielkim/ Włádyſłáwá Łokietká ſynie/ kiedy Ludwikowi Węgierſkiemu Krolowi/ kro=leſtwo Polſkie poruczono.

Oſme Interregnum po Ludwiku Węgierſkim y Polſkim kro=lu/ kiedy Jágiełłá Litwiná do krolowey Jádwigi/corki Ludwi=kowey/ w małżeńſtwo Polacy wezwáli/ ktoremu y kroleſtwo ofiárowáli. Tego potomſtwo v nas ſczęśliwie bliſko dwu ſet lat pánowáło/ y áż do tego Dźiewiątego Interregnum teráźniey=ßego trwáło. Było zás potym po Henryku y po Bathorym/ ále o tym niżey będźie.

Ziazd o vſpokoienie gránic.

Roku 1572. Záraz po śmierći krolá Zygmuntá Auguſtá/ wie=le Pánow Koronnych y ßláchty co przednieyßey/ tudźież też z Wielkiego X. Litewſkiego ziácháło ſie/ tráktuiąc ták o vſpokoie=niu gránic Podolſkich od Tátar/ iáko też Ruſkich y Litewſkich od Moſkwy: Więc też y o obieróniu krolá/ wotá ſpolnie poda=

wáiąc. Nátychmiaſt wiele Poſłow y Oratorow / ták od náwyżſzego Oycá Papieżá / iáko od Ceſárzá Rzymſkiego Máxymiliáná / y od krolá Fráncuſkiego / y od brátá iego Henryká z Andegáwy / Xiążęćiá Borbonſkiego. Wiec też od krolá Szwedzkiego / y inſzych Xiążąt y Monárchow poſtronnych / ziácháło ſie. Wſzytko ſie iednák w pokoiu z łáſki naywyżſzego Páná / nád nádźieie wſzytkich odpráwowáło ſie.

Poſłowie od rozných krolow y Kśiążąt.

Roku 1573. Byłá konwokácya w Wárſzáwie ná Trzy krole / ná ktorą ſie ziácháło wiele Pánow y Senatorow / y Poſłow od Rycerſtwá poſtronnego / miedzy ktorymi było poſelſtwo od Woiewody Wołoſkiego Iwonie / w ktorym przy wzmiánce o wydániu Bogdaná Ceſárzowi Tureckiemu vſkárżał ſie / że mu z náſzey ſtrony nie dźieie ſie doſyć poſtánowieniu / á on ták iáko raz przyśiągł Koronie / chce bydź hołdownikiem wiecznym / y we wſzytkim poſłuſznym / iednák ſie tego ſpodźiewał / że miało nań bydź baczenie / y Pokućie (ktore on oyczyzną ſwą zwał) miáło bydź przywrocone / lecz y tego nákoniec odſtepował. Ná co ſie mu od Pánow Rad ták odpiſáło. Co ſie tknie poſtánowienia około záchowánia przyiáźni y pokoiu wiecznego miedzy nim á Koroną vczynionego / tedy w tym nic nie wątpią / że ſie wedle tego záchowa / á oni też tákże mu to złiſczą. A co ſie ſkárży o nie wydánie Bogdaná Ceſárzowi Tureckiemu / tedy iák oni ná to nie pozwaláli / ták też nic o tym wiedźieć niechcą: á też pewną ſpráwe o tym máią / że go iuż w Koronie nie máſz / y ieſliby lud gdźie zbierał / tedy go z woyſkiem przez Korone nie przepuſczą / y w tym go vpewniaią / y iuż to zlećili Hetmánom / áby tego pilni byli. Co ſie tknie Pokućia / że ſie go wiecey vpominác niechce / tedy to ſłuſznie czyni.

Roku 1573 conuocátia w Wárſzáwie.

Poſelſtwo od Iwonie.

Reſpons Iwoniemu.

Potym czytano liſt Carzá Przekopſkiego / ktorego tá ieſt ſummá: Rádźił ábyſmy zá Páná ſobie nie bráli Moſkiewſkiego / áni żadnego iego ſyná / gdyż to z dawná ieſt nieprzyiaćiel náſz / y źiemiom náſzym / y nie Páná / ále nieprzyiaćielá ſobiebyſmy wźieli. Wiec vkázował / że nam lepſza ieſt przyiaźń Ceſárzá Tureckiego / á niżli Moſkiewſkiego: przeto radźił nam kogokolwiek inſzego ſobie zá Páná obráć / krom Moſkiewſkiego / obiecuiąc z námi w dobrey przyiáźni mieſzkáć / ták iáko pierwey / zwłáſczá zá dániem zwykłych vpominkow.

Poſelſtwo od Tátar.

Potym liſt od Ceſárzá Tureckiego do krolá ieſcze Zygmuntá Auguſtá piſány / był otworzony y czytány / w ktorym miedzy innemi rzeczámi y tego dołożono od Cauſzá / ſpoſobem przyczynnym zá Carzem Przekopſkim / áby mu zwykły żołd był płacony. Ale náſzy tym ſie wymawiáli / áby z nich ſpráwiedliwość raczey vczyniona byłá: abowiem przedtym zá żywotá Zygmuntá Auguſtá / w ſobote przed Zmartwychwſtániem Páńſkim / Tátá-

Liſty Tureckie

row ośmdźieśiąt tyśiecy z Báka y Sieoza/ ná Podole pod zámek Bar przyćiągnęło/ ktorzy miásteczek y wsi kilkánaśćie spaliwszy/ wracáli sie nazad z korzyśćią wielką/ gdźie ácz im Buczácki Stárostá Kámieniecki/ niemáło zdobyczy odbił/ y sámym dotrzepał/ ále iednák iż nád wiárę to vczynili/ mieli to sobie zá wielką krzywdę Polacy.

Turek Polſcze táſkáwie ſie ſtáwił, iákim duchem, Bog wie.

Zá temi listy drugie przyszły od Cesárzá Tureckiego/ w ktorych oznáymuie/ że go doszedł list ich/ gdźie o śmierći krolewskiey czynią go wiadomym/ á przy tym prosza/ áby ten pokoy y przymierze było záchowáne miedzy nim á Koroną/ ktore było zá krolá vczynione/ y áby śmierćią krolewską nie vstawáło: w czym sie im w pisániu swym ofiáruie/ y oznáymuie/ że pogránicznym Sedźiakom swym/ tákże Woiewodźie Wołoskiemu y Multáńskiemu roskazał/ áby nie śmieli żadnych szkod w Koronie czynić/ zwłascza dowiedźiawszy sie o śmierći krolewskiey/ y owszem żeby sie w pokoiu iáko napilniey záchowáli: tegoż też y oni sámi żeby pilnie strzegli/ y przyczyny żadney nie dawáli do rostárgnienia tego pokoiu/ y przymierza postánowionego: á krolá tákiego obráli/ ktoryby przyiaźń Cesárzá Tureckiego/ z Koroną vmiał záchowáć/ y był przyiaćielem dobrym iego. Sámi żeby sie też miedzy sobą zgadzáli/ y wszelkiego sie zámieszánia strzegli. Po wysłuchániu y odpráwie tych Posłow. Tegoż roku 1573. mieśiacá Kwietniá 5. dniá/ ták duchowne iáko y świeckie wszytkie stany ziácháły sie ná Electią Krolá w Wárszáwie pod namioty zá Wisłę/ v wśi Kámieniá/ iáko byli ná konwokácyey przeszłey postánowili/ ná ktorey było Poselstwo Litewskich Pánow/ Poselstwo Xiażećiá Słuckiego/ Xiażećiá Pruskiego/ list od Oycá Papieżá/ przez Commendoná Legatá iego: wiec Posłowie Cesárscy/ Posłowie Fráncuzcy/ od ktorych Monluk pieknę orácyą wywodźił/ zálecáiac Xiaże Andegáweńskie/ y fámilią Walesow bárzo grzecznie/ od wszytkich własnośći y cyrcumstáncyi/ ktore temu páństwu należą. Był też Poseł od krolá Hiszpáńskiego/ ze Szwecyey/ y od Kurfirstow z Czech/ z Moskwy/ z Kurlándyey/ y od Pomorzan: było też poselstwo Wołoskie y Tureckie/ Poseł Hospodárá Wołoskiego oddawał list od Máchmet naywyszszego Konstántynopolskiego Básze/ wespołek y z listem Páná swego Iwonie/ w ktorym pisze/ iż mu ten list do portu przyniesiono/ y do Polski postáć przez swe° postáńcá roskazano/ á iżeby dawał znáć co sie tu dźieie. Ale Poseł Wołoski przedśie Senat potáiemnie imieniem Páná swego przestrzegał/ żebyśmy do końcá Pogáninowi nie wierzyli/ á ráczey sie z Chrześciány bráćili y iednoczyli. Radby był wiecey pisał/ ále dla przeięćia listow/ y śćiánom mieszkánia swego nie wierzył. Drugi list/ ktory był od Básze Konstántynopolskiego/ to w sobie zámy=

Obieránie królá.

Poſłowie ná Elektią.

Przeſtrogá táiemna.

bie zámykał: Pisał Báßá do Korony/ proßąc imieniem Cesárzá Tureckiego/ páná swego/ zá Henrykiem z Andegawy Xiążęćiem Borbońskim brátem królá Fráncuskiego/ aby go ná krolestwo obráli. Wiele kondicyi Koronie pożytecznych podawáiąc. Ten Legat zátrzymány był od Buczáckiego stárosty Kámienieckiego/ ták długo/ ážby sie o nim Senat dowiedźiał: Przybył tedy do Wárßáwy dniá 12. Máiá/ poselstwo tegoż mieśiącá 17. dniá odpráwowáł/ odpráwion dniá 21. Potym od sámego Cesárzá Soltáná Zelimá/ Orator Achmet Cauß przybył/ od Cesárzá swego przyiaźn/ łáskę/ y życzliwość wßeláką Senatowi Koronnemu ofiáruiąc/ á proßąc/ y sczerze żądáiąc/ áby z swoich iákiego godnego mężá zá królá obráć raczyli/ miedzy ktorymi co przednieyßych miánowáł: Jákubá Vcháńskie° Arcybiskupá Gnieźnieńskiego Primásá Koronnego: Janá Firleiá z Dąbrowice Woiewodę Krákowskiego/ Márßałká Koronnego: Gerzego Jázłowieckiego/ Woiewodę Ruskiego: Mikołáiá Mieleckiego/ Woiewodę Podolskiego: czego ieśliby sie zbraniáli vczynić/ pilnie prośił/ áby tákiego krolá z obcych kráin obieráli/ ktoryby pokoy y przymierze z Cesárzem Tureckim/ y z narodem Tátárskim záchowuiąc/ miał ich sobie záwße ná pomoc przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi Koronnemu/ gdyby tego potrzebá vkázowáłá. Zá ktorą życzliwość Pánowie Senatorowie Koronni/ dźięki mu Senatorskie vczyniwßy/ powiedźieli: że z łáski miłego Bogá nie potrzebá nam pomocy z inąd ná odpárćie nieprzyiaćielowi/ gdyż sámi z to mocy zá pomocą Bożą mieć możem/ żebysmy káżdemu swemu nieprzyiaćielowi mężnie y potężnie odpárli. Wßákże iednák zá ták vprzeymą życzliwość Jego Jásności Cesárskiey/ wielce á vniżenie dźiękuiemy.

Poseł od Báßę Tureckiego.

Poseł od Cesárzá Tureckiego.

Po długich tedy rádách y zabáwách/ z namowy Senatorskiey/ Henryká z Andegáwy Xiążęćiá Borbońskiego/ vrádźili obráć: kilká iednák Woiewod ná to nie pozwaláło: miánowićie Krákowski/ Sendomirski/ y Podolski/ ážby pierwey Artykuły o ziednoczeniu wiáry/ práwá/ y wolnośći ßláchetckie do skutku swego przywiedźione były: wßákże sie tylko tego domawiáli/ ále krolowi obránemu nie kotrádykowáli. Arcybiskup potym Gnieźnieński Primás Korony/ przerzeczonego Henryká z Andegáwy/ Xiążęćiá Borbońskiego/ zá Królá obránego głosem opowiedźiał: przeto sie porußyli Pánowie Márßałkowie/ y drudzy przełożeni/ ktorym ten vrząd własnie należał: záczym sie ich wiele/ rzeczy nie dokończywßy/ chćiáło do domow swych roziáchác: áż Pan Bog zdárzył/ że wzdy sie pogodźiwßy ze wßech stron/ wespoł z sobą miłość y przyiaźń stárodawną znieśli. Potym Máiá dniá 13. y 14. Artykuły/ kondicye/ práwá/ wolnośći/ y nienáruszenie przywileiow Koronnych: tudźież tež Wielkiego

Xiestwá Litewskiego miedzy soba á miedzy Posly Fráncuskimi stánowili/ ále wszytko przysiega poważna/ ktorey forme Biskup Krákowski wydawał/ pomienieni Posłowie potwierdźili/ y mocnie to postánowili/ że krol przyszły Xiaże z Andegáwy/ wszystkiemu temu dosyć czynić/ y Rzeczpospolita Korony Polskiey szerzyć y rozmnáżáć powinien bedźie. To odpráwiwszy/ wszyscy wobec y każdy zosobná/ ták z Polakow iáko z Pánow Litewskich/ iednostáynie głosy zgodliwemi/ obránego y potwierdzonego Królá Polskiego/ y Wielkiego Xiażećiá Litewskiego. etc. wyższey pomienionego Xiażećiá z Andegáwy Henryká/ Károlá Krolá Fráncuskiego brata/ opowiedzieli y chwálebnie ogłośili: Ktorego Jan Firley z Dabrowice Woiewodá Krákowski/ Marszałek/ Pánom Koronnym: á Jan Chodkiewicz/ Stárostá Zmudzki/ Márszałek Generálny Wielkiego Xiestwá Litewskiego/ Pánom Litewskim opowiedźiał: y ták wszytkie rzeczy postánowiwszy/ w Wárszáwie do kośćiołá ś. Janá/ ták Kátholicy/ iáko y Ewángelicy zeszli sie/ y iednostáynemi głosy wszyscy *Te Deum laudamus* śpiewáli/ y insze powszechne piośnki według náuki kośćiołá Rzymskiego odpráwowáli: z dźiał/ z muszkietow/ z hakownic/ y z inszey strzelby/ ná znák rádośći strzeláli/ tryumphy dźiáláli/ Proporcy wywijáli/ y insze rádośći odpráwowáli.

Henryk Kśiaże z Andegáwy.

Jescze nim sie Rádá rozeszła/ konkluzya obierániá spráwiono/ y ku odnieśieniu iey do Fráncyey/ tudźież też ku witániu Krolá obránego/ ták z Senatu Koronnego/ iáko y z Wielkiego Xiestwá Litewskie°/ trzynaśtu Oratorow/ ludźi zacnych y madrych náznáczono: miánowićie naypierwsze mieysce Poselskie trzymał Adam Konárski Biskup Poznáński/ y iego Collegowie Olbricht Laski Woiewodá Sirádzki/ Jan Hrábiá z Teczyná Kásztelan Woynicki/ Jan Tomicki z synem Mikołáiem Kásztelan Gnieźnińśki/ Jan Hrábiá z Gorki/ Jan Herbort Kásztelan Sánocki/ Stánisław Kryski Kásztelan Ráciazki/ Mikołay Krzysztoph Xiaże ná Ołyce y Nieświeżu/ Jan Zámoyski Rotmistrz powiátu Bełzkiego/ Jan Zborowski Odálánowski/ Mikołay Firley Kázimierski/ Stárostowie/ Alexánder Prunski Woiewodźic Kijowski/ ktorzy wźiawszy dozwolenie/ przez Niemiecka źiemie do Fráncyey zdrowi przyiácháli. W Paryżu dniá 14. Sierpniá/ scześliwie stáneli wszyscy wespoł/ żadnego ná zádźie z swoich nie zostáwiwszy: ktorych/ coprzednieyszych tylko Pánow/ kromia inszey młodźi szláchecłiey: dobrowolnie przy Posłách w támten kray iádacych/ było do połtrzećiu set: Tych wszytkich krol Kárzeł/ y iego Stárostowie/ z táka iáka ná ten czás należáłá/ uczćiwośćia przyimowáli/ y dostátkámi wszelákiemi dosyć hoynie y dostoynie opátrowáli.

Posłowie do Fráncyiey.

Do postronnych też Pánow listy wszedźie rospisowáli/ y rozsyłáli

ſyłáli/oznáymuiąc o Pánu nowo obránym/ do Papieżá y do Ceſárzá Chrześciáńſkiego Stániſłáwá Słupeckiego / herbu Rawicz / Káſztelaná Lubelſkiego / poſłáli. A Táránowſkiego do Moſkwy wypráwili z tym poſelſtwem / oznáymuiąc mu/ że iuż Królá obráli / á proſząc áby ſie z Koroną Polſką w pokoiu/ do przyiázdu iego zádźierżał. Czego gdy ſie vczynić zbrániał/poſtepował mu Táránowſki / iż ten Krol / ktoregoſmy obráli/ z trudnáby miał przyiácháć do nas/bo go nie przepuſczą. A ták gdźieby nie przyiáchał/ vpewnia go w tym/ że nikogo inſzego nie miáno obráć/ iedno iego: przeto rádźił mu w pokoiu ſie z námi záchowáć: Vwierzył Tyran/ y do roku przymierza mu pozwolił/ ktore gdy przyniosł Taranowſki/ Litwie Polacy pieniedzy obiecánych vmkli.

Posłowie do postronnych. Słupecki do Cesárzá Chrześciáńskiego. A Táránowskiego do Moskwy.

Po kondycyách tedy y poſtánowieniu zobopolnie gruntownym/ y ſtátecznie vmocnionym / po czeſtych á krotofilnych koláćyách y bieśiádách/ná pálacách krolewſkich odpráwowánych/ Henryk krol obrány / wſzytkie potrzeby ná táką droge kazawſzy ſobie przygotowáć / z Paryżem ſie pożegnał 4. dniá Wrześniá/ ktorego wſzytká Fráncuſka ziemiá / y ſláchetne oſoby / tudźieſz tez Mieſczánie y wſzyſcy obywátele támeczni/ z wielkim winſzowániem żegnáli.

Wypráwá Królá Henryká do Polski.

Krol Károl vmyślił był ze wſzyſtkim dworem ſwym / áż do gránic Koronnych namilſzego brátá ſwego prowádźić/y nie drzewiey nazad ſie wrácáć / áżby iuż ſáme gránice Polſkie obaczył: ále iż w ſámey drodze zachorzał/ muśiał przedśiewźiecie ſwe odmienić: nie pomáłu tego wſzytkimi śiłámi żáłuiąc/iż ſie mu przyſzło z brátem rozſtawáć. Krol Henryk brátá namilſzego chorego zoſtawiwſzy / od granic Kátáleńſkich do Nánſu przyiáchał/ gdźie od Xiążećiá Lotárynſkiego ſieſtrzeńcá ſwego / ze wſzyſtkim dworem vczćiwie był przyiety / y hoynie vſzánowány. Ná ten czás dwoie záraz weſele ſie tráſiło: ábowiem Klaudya/ żona Xiążeca/ corke tegoż czáſu powiłá/ ktorey ná Chrzćie świetym Poznanſkiego Biſkupá / y z inſzym duchowienſtwem chćiał mieć oycem/ wedlug obyczáiu Chrześciáńſkiego.

Drogá królá Henryká do Polski.

Potym pożegnawſzy ſie z śieſtrzeńcem Henryk/ w droge obiecáną ruſzył ſie: przybył do Blámontu/ gdźie z mátką Káthárzyną / y Fránciſzkiem Xiążećiem Alenkonionſkim/ brátem ſwym ſtryiecznym rodzonym/y z Márgárytą śioſtrą/y z inſzymi Fráncuſkimi Pány / oſtátnie ſie pożegnał / ktorego Poſeł od Papieżá Rzymſkiego/ Biſkup złotey Gory / y wiele Fráncuſkich pánow/ Xiążąt / y Hrábiow / y inych wyſokich ſtanow zgromádzenie niemáłe(ktorych ſámych Fráncuzow z Dworzány ſwymi/krom Polakow/było wiecey niżeli do ſześći ſet) áż do ſámey Polſki prowádźili. Niemieckiey Rzeſze Xiążetá / áże pod Blámont przećiw-

wko Krolowi wyiáchali: A miánowićie Kryßtophor ſyn Fryderykow Hrabiá y Woiewodźic/ Xiąże *Paruę petre, aliàs* Máley opoki/ z brátem Ludwikiem / ktorzy práwie iáko przewodnicy/ Krolá ná mieyſce noclegow y pokármow/odprowadzáli. Gdźie też od Biſkupá Argentorſkiego/ iáko gość głodny wielkiego vßánowánia / niewymowną vczta ze wßytkim dworem ieſt przyiety: z támtąd przez Nemety y Wángiony / áż do rzeki známienitey Rhenu przybył / przez ktorą ſie przepráwiwßy/ do Fryderyká Hrábie Heydelberſkiego obroćił ſie / ktory też nie mnieyßą ludzkośćią y doſtátkiem krolá Henryká przyiął. Przeßedßy Rhen/ obroćił ſie do Wángionow ku Moguncyey / przećiw ktoremu miáſtá onego Biſkup/ z ßeśćią ſet ßláchćicow Niemieckich wyiácháwßy/ do śiebie prośił. Trzeći raz przez Rhen ſie przepráwiwßy/vdał ſie ku Fránkofordiey nád Menem rzeką leżącey/ gdźie też od Mieſczan z wielką vczćiwośćią czczony y ważony był: z Fránkofordyey do miáſteczká Fulwy/ w wigilią Bożego národzenia przybył/ kedy przez świetá przemießkawßy/ do Wáhyku przyiáchał/ gdźie go też Philip Lándgráfius/ záiecháwßy mu ze trzemá tyśiecy ßláchty Niemieckiey/ z wielką vczćiwośćią vßánował. Potym z támtąd przepráwiwßy ſie przez rzeki Wiſurg y Białą/do Sáſkiey źiemie przyiáchał: tám też od Kázimirzá Sáſkiego Xiążećiá ßwágrá/ ze dwiemá tyśiecy konnych/ Saſkich żołnierzow/zbroyno vbránych/ przywitány y pozdrowiony ieſt: y przez wßytkie támeczne gránice/ áż do Lokrewſkich kráiow doprowadzony: w Lokrách zás od Legatá Ceſárzá Maxymiliáná/ w piąćiu tyśiecy konnych przyięty y przywitány / y do gránic Márgrábiow Brándeburſkich doprowádzony / gdźie mu nie mnieyßa vczćiwość po wßytkich gránicách / ták tam iáko y ku/ wyrządzano. Z támtąd zás do Fránkofordyey / ktora leży nád rzeką Odrą / á dźieli gránice Niemieckiey źiemie z Polſką/ doprowádzony. Tám Polacy obaczywßy iuż nád rzeką Odrą ſwe kráie/ vrádowáli ſie/ y Pánu Bogu powinne dźięki oddáli. Krol też Henryk Ceſárzowi / y inßym Xiążętom Niemieckim/ ktorzy go przez ſwe źiemie prowádźili/ y wiáry mu ſczyrey zupełnie dotrzymáli: niewymowne dźięki wprzod przez Oratorá ſwego vczynił/ á potym ſam vſty ſwemi potwierdźił. Aż też do Miedzyrzecza miáſteczká Polſkiego ſcześliwie przybyli/gdźie z wielkim weſelem y rádośćią/ od ßláchty Koronney/ y Pánow támtych kráiow co celnieyßych/ Krol był witány z popiſem ludu ryćerſkiego / grzecznym. Z támtąd do wielkiey Polſki przyiácháwßy/ do głownego miáſtá Poznániá/ z wielką vczćiwośćią wprowádzony / y z niewymowną Wielmożnośćią przyięty: tam kilká dni zmießkawßy/do Krákowá ſie wybrał. A naprzod przed ſobą dla obchodu żáłobne° pogrzebu Zygmuntá Auguſtá krolá

Wiáchánie krolá Henryká do Niemiec.

Do Sáſkiey wiazd.

Do Márgrábſtwá wiazd.

Wiazd do Polſki.

zeßłego/

zeßiego/ Márßałká ziemie Fráncuſkiey Olbráchtá/ Hrábie Rá
deßiyſkiego / dla wietßey vczćiwośći wyſłał: ktory ná ten czás
przed przyiázdem krolewſkim/obyczáiem zwykłym odpráwowa
no: o czym zda mi ſie tu kroćiuchno nápiſáć. Bo iż o ſpráwách y
známienitych dziełách Naiáſnieyßego y niezwyćiężonego kroľá
świętobliwego Zygmuntá Auguſtá/ ktore zá żywotá czynił/ y o
iego ſcześliwym powodzeniu/ ták w boiu iák w pokoiu/doſyć ſie
ná przodku powiedźiáło. Toć tylko iedno łáſkáwy Czytelniku
przed oczy przekłádáiąc/ życzliwie ćie proße/ ábyś obaczył y v=
ważył/ iáki obchodu żáłobnego pogrzeb / iáka vczćiwość y do=
ſtátek przy oſtátniey poſłudze tey powinnośći Chrześćiáńſkiey/
przećiwko Pánu przełożonemu wiernych poddánych/ná on czás
ſie wyrządzáłá. Co iáko ieſt rzecz ku wypiſániu godna / ták też
ku pámięći wiekopomney/ ſłußnie należąca/ áby káżdy wiedźiał/
że ten Krol iáko był w żyćiu świątobliwy/ ták mu też y po śmier=
ći przyſtoyną vczćiwość wyrządzano/ y dotychmiaſt pámiątká
świątobliwośći iego/ w kśięgách Dyámentowych wyryſowá=
na/ ná czáſy żadnym wiekiem nieprzetrwáne/ pámiętna będźie.

Bo gdy mu iuż było lat pięćdźieśiąt/ ćiężkim ſtárániem y frá=
ſunkámi około ſpraw Koronnych y Rzeczypoſpolitey będąc zfá=
tygowány/ y lekkim wrzodem ſtárodawnym zmorzony/ máiąc
zmyſły iednák wßytkie namniey niepoprußone/y práwie przy zu=
pełney pámięći/ w pokoiu z tego świátá zßedł/ w Knyßynie mie
dzy gránicą Podláſką/ Mázowecką/ y Litewſką / gdy tám był
w drodze/ z Wárßáwy do Litwy ſie wybieráiąc záchorzał: z
Knyßyna potym do Tykoćinſkiego zamku/ ktory on ſam był zbu
dował/ ná mieyſcu práwie obronnym / dwie mili od Knyßyná:
Ciáło przywieziono potym w rok do Wárßáwy/z Wárßáwy do
Krákowá/ z wielką powagą y pompą Senatorow prowádzo=
no: zá ćiáłem ßłá śioſtrá krolewná Polſka / prowádząc go do
pogrzebu. Potym przed Kráków do Prądniká ćiáło przywiozß=
ßy/ złożyli do dworu/ gdźie trzy dni leżáło/ á w ten czás potrze=
by wßytkie do pogrzebu należące gotowano. A gdy przyßedł
dzien piętnaſty Stycznia / wßyſcy Senatorowie y Biſkupi/ y
ßláchtá Koronna/ktorzy ſie ná ták známienity pogrzeb/ y ná wi=
tánie Krolá nowego zgromádźili/ vbrawßy ſie w ßáty żáłobne
do Naiáſnieyßey Krolewny Anny pánienki młodźiuchney / ro=
ſtropney / y nabożney/ ná zamek wßyſcy weßli. Tákież Pánie y
małżonki ich zacne/ w żáłoby ſmutne vbráne/płáchtámi ſurowe=
mi głowy nákrywßy / toż vczyniły: ktore Krolewne ſmutną y
y práwie wpoły vmárłą / ſtrumienimi łez obfitych vlaną nálazß=
ßy/ mile y bárzo roſtropnie poćießáły. A w tym też we dzwony
w domiech/ w Mieśćiech/ po wśiách/ y po Kośćielech wßędźie
vderzą/ ták / że też y ſáme Miáſtá / y pobliſkie okoliczne zamki

Obchod pogrzebu krolá Auguſtá.

drżáły:

drżáły: á obłok ſie od mocy onych dzwonom rozrywał. Prowá=
dźili tedy wßyſcy Senatorowie krolewne młodźiuchna/ áż do
Prądniká/ támże ćiáło w grobie koßtownym złożone/ Jákſámi=
tem ćienkim czarnym pokryte/ złotemi herby Krolewſkimi ozdo=
bione/ośm koni wronych w kitayki żáłobne vbránych prowádźi=
ło/ iáko tego przyſtoyny obyczay y podźiśdźien wielkich á zná=
mienitych ſtanow nieśie. Zá ćiáłem ßło dálekim y długim prze=
ćiągiem Rycerſtwo/ y Senat zgromádzony Koronny/ wßyſt=
kich był vbior żáłobny: Miedzy ktorymi też byli Poſłowie Pá=
now y Xiążąt poſtronnych/ Arcybiſkupi/ Biſkupi/ Opáći/ y in=
ßy przełożeni świetcy y duchowni: Krolewná też od żáłośći y
ſmutku/ prawie wpoły vmárła będąc/ zá ćiáłem Naiáśnieyßego
oycá ſwego/ pießo ßłá z ćiotką ſwoią śioſtrą/ ſławney pámięći
zeßłego krolá Zygmuntá Auguſtá/ ktore Legat naywyßßego Oy=
cá Papieżá/ y Poſeł Xiążąt Weneckich/ z inßymi co celnieyßy=
mi Pány prowádźili. Przy tymże záraz y znáki Krolewſkie/ y
herby známienite Koronne/ w drogich y nieoßácowánych wize=
runkách/ z Chorągwiámi krolewſkimi nieśiono: Koni trzydźie=
śći y trzy w rożne kitayki y vbiory iedwábne/ drogo y koßtownie
vbránych/ z woiennym rynßtunkiem prowádzono: Chorągiew
źiemſką káżdy zoſobná Chorąży Powiátowy/ ná koniu moſt
ſwoie. A mianowićie tym porządkiem ßły chorągwie Koronne/
y inße znáki rycerſtwá Polſkiego.

Choragwie y herby Prowinciy koronnych

Naprzod chorągiew czarna dworu Krolewſkiego/ Orłá biá=
łego w koronie złotey/ z rośćiągnionemi ſkrzydłámi/ w polu czer=
wonym/ nieśiono/ á Orłá wßytkie herby ſtanow y Prowinciy
Koronnych okrążáły.

Potym Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego Chorągiew czerwo
na nieśiono/ ná ktorey byłá Pogonia/ to ieſt Rycerz zbroyny ná
koniu bieżący/ á nád głową miecz goły trzymáiący: Z drugiey
ſtrony były cztery Kolumny w czerwonym polu.

Potym nieśiono Chorągiew z herbem názwánym Gończa/
to ieſt dwá krzyże złote w polu lázurowym wykonterfetowáne.

Potym dáley te Chorągwie porządkiem ſwym nośiły.

Krákowſkiey źiemie czerwona/ ná ktorey był Orzeł biały.

Sendomierſkiey źiemie tákież czerwona/ ná ktorey był puklerz
rozdźielony/ ná iedney połowie były trzy linie czerwone/ á trzy
białe/ á ná drugiey połowie były trzy rzędy gwiazd/ w polu lá=
zurowym.

Káliſkiey źiemie Chorągiew byłá/ w polu ßáchowym/ ná
ktorey byłá głowa Zubrowa/ miedzy rogámi miáłá korone zło=
tą/ y miedzy nozdrzámi pierśćien złoty.

Poznáńſka źiemiá miáłá Orłá białego w czerwonym polu.

Sierádzka ziemiá miáłá Lwá czerwonego/ y poł Orłá czarnego w koronie złotey. (złotey.
Kuiáwſka / Lwá czárnego y poł Orłá czerwonego w koronie
Lenczycka / Lwá czarnego y poł Orłá białego w złotey koronie. Ráwſka/ Orłá czarnego ná pierśiách złote R.
Płocka/ Orłá czarnego / ná pierśiách złote P.
Bełzka/ Gryphá białego w czerwonym polu.
Lubelſka/ Jeleniá w czerwonym polu/ ná ßyi złota koroná.
Podolſka/ Słonce promieniſte w czerwonym polu.
Lwowſka/ Lwá ná ſkále wſtepuiącego w lázurowym polu.
Przemyſka/ Orłá o dwu głowách w koronie złotey / w lázurowym polu. (płowym.
Chełmſka/ Niedźwiedźiá miedzy trzemá drzewomá/ w polu
Dobrzynſka/ głowe meſka w koronie/ z korony rogi wyraſtáią.
Wielunſka / Báránká Bożego z Chorągiewką y z kielichem/ w polu czerwonym.
Sądecka / Tarcz rozdárta / ná ktorey połowie iedney/ trzy linie czerwone / á trzy płowe / á ná drugiey połowie dźiwieć gwiazd w polu czerwonym.
Liwſka/ poł Orłá czerwonego/ y poł Niedźwiedźiá białego/ w koronách złotych.
Drohiczynſka / miáłá herb Wielkiego X. Litewſkiego / a ná drugiey ſtronie Orłá białego/ w polu czerwonym.
Kijowſka świetego Gerzego / włocznią Smoká przebijáiącego/w polu lázurowym/ á ná drugiey ſtronie Niedźwiedźiá białego w polu źielonym.
Xieſtwo Pruſkie Orłá czarnego / ze ſkrzydeł reká zbroyna/ miecz goły trzymáiąca wynika/ ſámá chorągiew czerwona.
Xieſtwo Slaſkie/Gryff biały w polu czerwonym/ ſáma chorągiew biała.
Woiewodztwo Wołoſkie/ głowe Zubrza/ á miedzy rogámi gwiazdá w mieśiącu/ przez nozdrze kolce przewleczono/ w polu błekitnym.
Xieſtwo Zatorſkie/ w błekitnym polu Orzeł biały / ná pierśiách litera Z.
Xieſtwo Oświećimſkie/ Orzeł czarny/ ná pierśiách literá O w polu lázurowym.
Xieſtwo Mázoweckie/ Orzeł biały w polu czerwonym.
Xieſtwo Słupſkie/ Gryff czerwony w polu białym.
Xieſtwo Pomorſkie/tegoż kleynotu na ſwey chorągwi vżywa.
Przed ſámym grobem / ſławney pámięci Krolá Zygmuntá Auguſtá / Wielmożny Pan N. Máćieiowſki/ we wßyſtek rynßtunek woienny / ſubtelnie y bárzo miſternie od ſrebrá/ y od drogich kámieni vzbroiony/ z wielkim podźiwieniem ludu wßytkiego/ iá-

chał ná koniu kosztownie vbránym / miecz goły w reku trzymáiąc / ostrzem o bok opárszy. Zátym iáchał Giermek w száćie żáłobney / kopiiá ná doł spuśćiwszy / krolewską Tarcz ná rámieniu trzymáiąc. Potym Senator ieden / (ktoremu to było polecono) Iábłko złote ná ksztáłt okrągłośći świátá mośł: drugi Koronę / trzeći berło krolewskie / według porządku. A Posłowie ze wszytkich Prowinciy przed nimi iácháli.

Porządek stanow przy pogrzebie krolewskim.

Pierwey szlachtá / potym też Senat Mieyski / á potym lud pospolity swym porządkiem postepował. Processye ze wszystkich kośćiołow wprzod szły z długim orszakiem ludu / y wprzod y wząd postepuiącego: tákież dźiatki z Szkoł wszytkich / á zá nimi Kántorowie y Muzycy żáłośnie śpiewáiąc szli według zwyczáiu: zá nimi Doktorowie y Mistrzowie zzacney Akádemiey Krákowskiey z swoimi Studentámi duchownych náśládowáli. Potym szło więcey niż do czterech tyśięcy ludu przybránego w żáłobne kápy z świecámi. Gdy tedy iuż do zamku do kośćiołá ś. Stánisłáwá Káthedrálnego ćiáło wprowádźili / obchod żáłobliwy / y exequie tákiey osobie należące / nabożnie odpráwowano. Po kazániu miał ostáteczną Orácyą Opát Mogilski / w náuce y świątobliwośći doświádczony: potym wszytkie iáko naporządniey / y iáko naprzystoyniey / krolewskie ceremonie y exequie odpráwiwszy / do káplice przodkow swych miedzy krole Polskie iáko nauczćiwiey włożony. Támże Chorąże chorągwie swe na doł spuszczáli: á on Giermek v grobu krolewskiego w kośćiele / kopiią skruszywszy / z koniá spadł / miecz rzućił o ziemię: A gdy śpiewáno *Agnus Dei*, Kánclerz y Podkáncierzy Koronny / ktore sámi nieśli znáki / y laski krolewskie połamáli / á drudzy Senatorowie / Iábłko złote / Koronę / y berło krolewskie / ná ołtarzu poczćiwie pokłádáli. Mieszczánie też Krákowscy obchod żáłobny / w kośćiele Parochiálnym czynili / tákież też názáiutrz po wszytkich kośćiołách / wszyscy Biskupi y Przełożeni Duchowni / Msze świete zá duszę zeszłego Krolá odpráwowáli: ktoremu racz dáć Pánie w krolestwie niebieskim wieczne odpoczynienie. Amen.

Henryk Krol Polski.

Pr Aná tego opisáć z rodu y postáwy,
Nie byłby to wizerunk iescze iego práwy:
Bo Krolewska dostoyność vrodę przewyssa,
Ale kiedy sswánkuie, wnetze bywa mnissa.
By był widry docsowat, z námi tu miesskáiąc,
Y przyiety rząd czynił, Koroną władáiąc.

Cswaty-



Chwałyby był dostąpił, dostąpił y sławy,
Ochroniłby był gárdłá, y vszedł osławy.
Lecz z wielkich swych obietnic, y nád spodziewánie,
Przywiodł Polskę sam sobą w nowe zámieszánie.
A cożmu zá to Pan Bog, á nie długo sprawił,
A to go obudwu państw, y gárdłá pozbáwił.

ROku ktorego moc Boża w ludzkiey postáći/ dla náprawienia zbáwienia naszego/ z niebá ná tę niskość ziemską / z miłośierdźia swoiego zstąpiłá/ 1574. Po odpráwieniu kosztownego pogrzebu/ sławney y świetobliwey pámięći/ Krolowi Zygmuntowi Augustowi/ złożywszy czarne y żałobne vbiory wszyscy Przełożeni/ y przednieyszy Pánowie Koronni/ tudźież też Wielkiego Xięstwá Litewskiego/ Ruscy/ Pruscy/ Mázowieccy/ ꝛc. y inszych Prowinciy Sauromáckich obywátele potężni: á prágnąc

nowego

nowego Krolá požadnego widzenia/nie ináczey iáko oni Oycowie w otchłáni piekielney / chućia niewymowna przećiwko niemu paláli: kosztu/ pracey/stáránia/ y vtrat podrożnych/ dla vczćiwośći swoiey / á dla vszánowánia ták zacney osoby / nie żáłowáli. Dlugobym tu miał wyliczáć niewymownych y niespodźiewánych stroiow y vbiorow ápparaty / ktoremi iáko wydworni Polacy/ ták tež možni/ bogáći/ y sczodrobliwi Ruscy y Litewscy obywátele / ieden drugiego przechodźił/ y káždy z nich iáko mogł z naywiętszym kosztem / áffekt swoy przećiw nowemu Krolowi okázował: ći w złotogłowy ći w srebrogłowy/ ći w bisiory/ ći w iedwabie rozmáite / w szkárłaty/ w gránaty / y bławaty rozliczne/ z wielka powaga sie przybieráli/ co dźień/co godźiná/ száty inne ná sie kłádac: Rynsztunki woienne drogiemi kámieńmi ktore sie gdźieś w kráinách Indiyskich / y w gorách Luzytáńskich rodza/ kosztownie násadzáli. Konie pod wszytkimi ledwie nie ták vbráne były/iáko pod Teukrámi Virgilius bydź powiáda: A Homerus pod Troiány ná on czás/ gdy do nich Memnon przyiáchał z ona Pętesylea Tátarka. Táka tám byłá pompá y grzeczność poważnych Polakow ná on czás sie okázáłá/ że nád nie inszy narodowie zgołá nic nie mieli. Krákow też miásto głowne Koronne/ nic co sie iedno ku ozdobie witánia ták známienitego Paná ználeść mogło/ nie opuśćili: prac/ kosztu/vtrat/ by namniey nie żáłowáli: nie wspominam inszych prywatnych ápparatow/ ktoredy iedno miał Krol J. M. wieżdżáć / vlice ochedożone/ máiem pieknie zielonym nápełnione przecznice: śćiány szpalerámi ozdobione/ złotem y srebrem we wzor rozmáity przetykáne/ bárzo pieknie sie błyscżáły / owa co sie iedno żáłobą pierwszego Krolá zeszłego było vfárbowáło / to sie wiáchániem Henryká nowego z Andegawy / ták pieknie ochedożyło / że to práwie ná podźiw y nád mniemánie ludzkie było. Poselstwo też co tám z swey strony wymyślić mogło / to czyniło: okná hederámi/ Jáłowcami / y inszymi rozmáitymi wieńcy koronowáło: drudzy ognie po vlicach palac/ tryumphy czynili/ z dźiał / z muszkietow / y z rozmáitey strzelby bez przestánku strzeláli: z wież/ z Basszt/ z blánkow / y z inszych theatrow ná to sposobionych ráce puszczáli. Nie był tam żaden ták niedołężny/ stáry/ chory/ y leniwy/ coby znáku rádośći ná on czás przystoyney nie vkázował. A gdy iuż wszytkie rzeczy ták rzadnie y nad podźiw zgotowáne/ czekáły onego wesołego dniá / wiázdu Krolá nowego do stolice Koronney. Krol nowo obrány przyiáchał do Bálic/ połtory mile od Krákowá / z wielka zgráia Francuzow y Polakow / tám przez noc z wielka y niewymowna rádośćia / ták swoich iáko y Polakow/ scześliwie przetrwał: Názáiutrz dniá onego/ z wielkim prágnieniem oczekiwánego / y złotym kámykiem náznáczonego/

nego/ ośmnaſtego dniá Lutego/ z rádośćią pułki ſzláchecckie z do mow wypadáiąc/ Mieyſckie vlice osobámi ſwemi nápełniły/ zá- biegáiąc droge/ áby ono pożądáne weſele dniá onego oglądáły: á nie tylko ludźie/ ále náwet wſzelkie ſtworzenie wielkie y máłe/ ná on czás ſie rádowáło: ſámo Słońce kilká Niedźiel bez prze- ſtánku świećiło/ że nie Zimá/ ále Wioſná nawdźięcznieyſza/ ná on czás ſie we wſzytkich gránicách Lechiyſkich okázowáłá. Po- tym gdy ſie Krol miał ruſzyć z Bálic/ natychmiaſt nie ináczey iá- ko gdy wody wielkoſne z wyſokośći gor/ ná źiemie gdźie gwał- townie ſpádną/ niewymowny huk/ ſzum/ y ſzmer w lot bieżąc dźiáłáia: ták tám lud poſpolity konny y pieſzy/ Senat y poſpol- ſtwo/ oboiey pići niezliczona liczbá/ woyſku królá Xerxeſá przy- rownána/ droge Krolowi zábiegáłá: wſzyſtkie polá/ gory/ pá- gorki/ drogi y przedmieśćia/ wielkośćią ſwą niewymowną ná- pełniáiąc/ ći ná domy/ drudzy ná dáchy/ ná kośćioły/ drudzy ná przyległe drzewá wſtepowáli/ iáko napilniey ſie vprzedzaiąc ná mieyſcá one/ ſkądby one osobe/ y ták pożądánego gośćiá obá- czyć/ y iáko nalepiey oczymá ſwemi przywitáć go mogli. Nay- pierwſzy tedy Senator Arcybiſkup Gnieźnienſki/ w mágierſkim vbierze/ dwieśćie kopiynikow zbroynych y ſwietnych/ ná koniech okazáłych/ w rzedy nieoſzácowáne przybránych/ przećiw Kro- lowi nowo obránemu wywiodł: zá ktoremi ſam w czerwoney karećie poſzoſnemi/ w czerwone Jákſámity przybránemi iáchał/ z ktorym Adam Konárſki Poznáńſki/ á Piotr Myſzkowſki Plo- cki/ dwáy Biſkupi śiedźieli/ krzyż przed nimi koſztowny nieſiono. Zá tym iáchał Arcybiſkup Lwowſki Stániſław Słomowſki/ z Biſkupem Kámienieckim/ ktorzy też konnych świetno vbrá- nych niemáło liczbe przy ſobie mieli. Bliſki tym był Fránćiſzek Kraśińſki Biſkup Krákowſki/ przed ktorym dwie śćie konnych we Włoſkim vbierze/ w bławaty przybránych łáńcuſzno iáchá- ło. Zá nimi zás iácháli Biſkup Kuiawſki/ Stániſław Czárnko- wſki/ z Biſkupem Chełmińſkim/ y z Woiewodą Łeczyckim dosyć koſztownie przybráni. Wiec Káſztelan Krákowſki/ napierwſzy po Biſkupiech/ dwieśćie kopiynikow po vſárſku/ ſrebrem y złotem vſtroionych/ Krolowi Je^o M. prezentował. Potym zás Woiewodowie z wielką powagą poſtepowáli/ mie- dzy ktorymi naypierwſzy Krákowſki/ z Sendomirſkim Cápita- nem Generálnym/ trzy ſtá meżow od złotá y ſrebrá przybránych ná kſztałt Pietyhorcow y Hárwatow Wegierſkich/ ſtroyno o- kazáli: Sendomierſki też Woiewodá z brátem Chorążym Ko- ronnym/ dwieśćie piećdźieśiat konnych/ ták ná Triumph/ iáko y do boiu vzbroionych po vſarſku/ od złotá y ſrebrá świetnych/ ná przećiwko Krolowi J. M. wywiodł. Zá tymi poſtepowáli Oświećimſki y Brzezińſki Káſztelani/ ktorzy też w ſtroiách y w

vbierze kosztownym/ inych nie wydawáli. Potym Káliski Wo=
iewodá / Węgierskim stroiem od kleynotow drogich / pułki swe
świetne prowádził. Zá nim ono świátło oyczyzny / y wieżá
cnot wszytkich niedostępna Olbracht z Łaská Woiewodá Sie=
rádzki / cztery stá swych vsarzow z Hádziámská vstroionych/ z
podziwieniem wszytkich okazále wywiodł / ktory zá przyzná=
niem wszytkich máło nie pierwszy dánk w tym tryumphie otrzy=
mał: ták bowiem grzecznie y ták porządnie/ pułki swe był vszyko=
wał/ że y mąż w nich inszego koniá/ y koń inszego mężá nie potrze
bował. Potym Woiewodá Podolski we stu y pięćdziesiąt ko=
ni/ ozdoby vssom wzwysz pomienionym dodał: A potym Lite=
wscy y Ruscy Pánowie coprzednieyszy/ w wielkim koszcie y do=
statku/ poczty swe ták ná wesele / iáko y do boiu sposobne/ pro=
wádzili. Z ktorych napierwszy Mikołay Gerzy Xiążę Rádzi=
wił/ Woiewodá Wileński/ dla ozdoby oyczyzny/ y dla powinno
ści swey Senatorskiey / wyborney młodzi Rycerstwo okazáłe/
grzeczne y kosztowne / Krolowi J. M. presentował: Przy nim
Kásztelan Trocki / w konie y stroie wydworny / nie mniey też y
w męże okazały toż czynił. Zátym Jan Chodkiewicz/Staroștá
Zmudzki Generálny/ mąż czásu walki y pokoiu dzielny y rostro=
pny / y práwie do wielkich rzeczy vrodzony / ánimusz swoy z
zbroynym Rycerstwem Rzeczypospolitey dosyć okazále deklá=
rował. Potym zás Podskárbi tegoż Wielkiego Xiestwa Lite=
wskiego ziemski / y Kásztelan Miński / konnym y mezkim stroiem
bárzo wydworny poczet swoy vkazał. Potym Mikołay Kry=
sztoph Rádziwił Xiążę / Márszałek Nadworny / Powłosku z
niemáłym kosztem wywiedziony / poczet swoy prowádził. Po=
tym też roty swe Pan Hetman polny wywodził/ Kráyczy/ Stol
nik / Podstoli / Podczászy / ći Powłosku / ći po vsársku / ći zás
z mágierszczyzny okazáłey / stroie swe wywodzili / y sztuki ry=
cerskie w hábicie y w obyczáiách wydworne pokázowáli: y in=
szych niemáło/ ktorych wyliczáiąc/ długoby się rzecz przećiągnąć
muśiáłá: z niemáłymi pompámi y z okazáłymi tryumphy poczty
swe prowádzili. Vszłaby czás y dzień pierwey/ niżeli sámá rzeczą
porządnie wyliczáiąc wszystko zosobná/ ktorzy Pánowie/ kto=
rzy Xiążętá y Hrábiowie ná one przewyborne Gody / zewsząd
w on czás się byli ziecháli: Sámey Litwy więcey było niż ná kil=
ká tyśięcy stroynie vzbroionych / ná walkę y ná gody zgotowá=
nych. Już zás Konstánty Xiążę Ostrozkie / Woiewodá Kijo=
wski ze dwiemá synomá / ieden Powłosku/ drugi pokozacku v=
bbrány był ná on czás: ktorzy w drogę onemu zgromádzonemu
Rycerstwu Koronnemu záiácháli. Potym zás Woiewodá Brá=
cłáwski Wołyńcow swych Pokozacku / z wielkim kosztem y o=
zdobá vstroionych / dwieśćie okazał z łuki/ z sáydaki/ ná wybor

przebrá=

przebránych: Potym záś Biſkupi/ Kulmeńſki/ Málborſki/ y Po
morſki/ Poniemiecku ſtroie ſwe wydworne/ y koßtem wielkim
ſpráwione/ Krolowi J. M. preſentowáli. Dulſki też Prußak trzy
dźieśći ßeść konnych vzbroionych vſarzow/ w przyłbice pozło=
ćiſte przybránych/ według przyſtoynośći ſwey ßláchecktey/ przy
ßlemu Pánu ſwoiemu ſtáwił. Owá zewßad ochote y życzli=
wość ſwą Pánowie Koronni oświadczáiąc/ według przemo=
żenia ſwoiego/ ánimuß ſwoy káżdy teſtyfikował. Tu Jan Hrá=
biá z Teczyná/ tu Jan Woynicki Hrábiá/ tu Andrzey Káßtelan
Bełzki/ domu rodowitego y ſpráwy známienitemi mądry y ro=
ſtropny mąż/ dźiełá ſtárożytnego/ po dwu ſet y piąćidźieśiąt ko=
ni z vſárſká kopiynikow grzecznych/ z tarczámi y z ſtrzelbą rę=
czną/ dosyć okazáłych zſtáwili. Tych záś/ w ßátách y w vbie=
rzech/ żołnierzow doświádczonych/ mężni Herbortowie nie wy=
dáli/ w rádźie/ w mądrośći/ y w ſpráwách rycerſkich/ woien=
nych y pokoiowych doświádczeni. Tákież Káßtelan Kámienie=
cki y Záwichoſtſki/ z tych káżdy ſtáwił po ſtu y po 50. koni/ ludu
grzecznego w Rycerſtwie okazáłego. Potym Andrzey Wapo=
wſki we ſtu zbroynych/ y Biecki z Rádomſkim/ Káßtelani/ w
liczbie pewney według chęći ſwey wyſtępuią. Po nich Stáni=
ſław Hrábiá z Tarnowá Kaßtelan Ciechonowicki/ dwieśćie
zbroynych pod chorągwiámi/ z kopiiámi/ y tarczámi/ od złotá y
ſrebrá drogo háwtowánemi/ poczty ſwe okazáłe wywodźił/ y
dźiáłá dwie miſternie y wielkim nakłádem vrobione/ preſento=
wał. Potym wiele inßych Káßtelanow (ktorych wyliczáiąc w=
źiełoby ſie niemáło czáſu) z ludem ſwym ſtroyno vßykowánym/
do tryumphu ták zacnego Páná/ przybyło. Káncler też Koron
ny z wielkim Podſkárbim/ Hieronymē Bużyńſkim/ dla wßytkich
cnot y miłośći ku oyczyznie zacney/ czći godni Senatorowie/
ſwoie woyſko známienićie ſtroynie okázowáli. Potym záś Már
ßałek Nadworny Andrzey Opalińſki/ zewßad wielkiemi mocá=
mi obtoczony mąż/ z śiedmiądźieśiąt y piąćią ßláchćicow/ po
Włoſku nadobnie vzbroionych/ poczty ſwe wywodźił. Oſtá=
tnie poczty zámykáli Káßtelani/ tudźież też Miaſt y Zamkow
Królá J. M. przednieyßy Stároſtowie/ ktorzy też inßych ták
w wielkośći ludu/ iáko y w okazáłym ſtroiu/ bynamniey nie vpo=
śledzáli/ iednym byli rowni/ á drugich przechodźili częśćią.
Wiec záś Woiewoda Lubelſki Máćieiowſki/ z ſynem y z wnuká
mi w oſobliwych cnotách wyćwiczonemi/ we dwu ſet konnych/
piorno z Tarczámi y Proporcámi ogromnemi Węgierſkimi/ kro
lowi ſie nowemu preſentowáli/ y innych ludźi známienićie za=
cnych ná przećiwko wyieżdżáło. Dźiałyńſcy/ Secygniowſcy/
Kámienieccy/ Oćieſzcy/ Kośćieleccy/ Tomiccy/ Káßtelan Gnie=
źnieńſki z ſynem/ Padniewſcy/ Bárzowie/ Bonárowie/ Myßko=

wſcy/

wſcy/ Droiewſcy/ Leśniowolſcy / Stáßkowſcy/ Niemſtowie/
Reiowie też ná kßtałt Lábećiow ná tarczy koronowánych/ Lilie
białe nád pierśiami máiacych / ná podobieńſtwo Orłow bia-
łych/ pułki ſwe ozdobne wywodźili. Wiec zás Noſkowſcy/ Bel
zeccy/ Zamoyſcy/ y inßych Pánow Koronnych liczbá niezliczo-
na byłá: nuż inße woyſká ßlácheckie konne/ wßytkie niemal bramy
Mieyſckie y Przedmieśćia po wßech ſtronách nápełniły. Dwo-
rzánie też y Łożniczy Pokoiowi / Królá ſławney pámieći zmár-
łego/ ći po Włoſku/ ći po vſárſku z mágierſká/ od ſrebrá/ y złotá/
ták w ßátách iáko y w rynßtunku rycerſkim ſtroyni/ nie mniey-
ßa ozdoba pocztom przerzeczonym były / nád ktore nic ozdob-
nieyßego/ áni ſie wyrzec/ áni wymyślić ná on czás mogło. Wiec
y konie powodne káżdego Senatorá y Pánow Koronnych/ nie-
máły plác do tryumphu według rozmáitośći ſtroiu y rynßtunku
podawáli. Po Senatorſkich y ßláchetckich pułkách Mieſczánie
z poſpolſtwem náſtepowáli/ ktorych iezdy w ſtroiu Niemiec-
kich Ráytárow było ſto dwádźieśćiá / á piechoty cztery ſtá/
wßyſcy woiennym vbiorem świetni / w bárwách rozmáitych/
weſoło ſie ſtáwili. Zá nimi też rozmáići Cechowie z chorągwiá
mi ſwemi świetnemi / ſercá drugim nie pſowáli. Toż też czynili
Klepárſcy/ Stradomſcy/ y Káżimierſcy mieſczánie/ woyſká w-
ßytkie około Bronowic y Lobzowſkie polá záſtepowáły: W tym
krol z Fráncuzkim ſwym Rycerſtwem y z Waßkony/ w wielkim
y okázáłym pocztcie przybył: przy ktorym też byłá niemáła liczbá
nászych Polakow: Tu dopiero tryumphy wielkie zewßad po-
wſtáły/ z dźiał y z hakownic zamkowych y z mieyſckich/ ogrom-
nie ſtrzelano/ w bebny bito / traby rozmáite wykrzykały / Echo
weſołego dźwieku Tárárántárá/ Tárát: zewßad ſie odzywáło/
rádość w ſercu niezmierna káżdego do tryumphu pobudzáłá.
Támże Biſkup Płocki Myßkowſki/ wdźieczna y poważna mo-
wa/ Królá nowego imieniem wßyſtkich Senatorow/ pozdro-
wił. Bibrácus zás Krolewſkim imieniem/ bárzo grzecznie ná w-
ßytko odpowiedźiał. Potym mieſczánie Káżimierſcy / Kráko-
wſcy/ y Klepárſcy / zdrowia mu długowiecznego z pokorna v-
przeymośćia winßowáli: ktorzy też przyiemne y dobrey nádźieie
pełne/ odpowiedzi otrzymáli. Odpráwiwßy pozdrowienia
Krol/ wßytkie woyſká y poczty ſtroyno vßykowáne / ochotnie
przegladáiac / oczy y ſerce ſwe znamienita okázya nápáſł: gdźie
ták wiele ludu zbroynego y dobrze vßykowanego było/ że niekto-
rzy w rzeczách Rycerſkich biegli / twierdźili / żeby ſie te woyſká
mogły napoteżnieyßemu nieprzyiaćielowi zaſtáwić. Pußkarze/
ſtrzelcy/ z dźiał/ z hakownic/ z mußkietow/ vſtáwicznie bez prze-
ſtánku ſtrzeláli / ták iż ſie powietrze od huku y dźwieku áż pod
niebem rozlegáło. Już też byłá godźiná w noc/ gdy Krol do miá

ſtá bráná ś. Floryáná / od pochodni gorájących bláſk ſwoy ze
wſząd wydáiąca / z wielkim y z niewymownym tryumphem ná
koniu białym roſłym / y grzecznie okazáłym / koſztem niezmiernie
wielkim przybránym / od złotá y ſrebrá zewſząd ſie świecącym /
weſoło wiáchał: ná ktorym śiedząc / nád wſzytkie wzroſtem v-
dátnieyſzy: ták był vrodziwy / że od wſzytkich według rozności
mieyſcá był widziány. A Ráycy Krákowſcy vmbrellę złotą / áż
ná zámek nád nim nieśli: w ſzáte czarną iedwabną Ryśiámi
podſzytą był przybrány. Wáſzkonow / to ieſt / ſtrzelcow Królá
Fráncuſkiego 40. á Helwetow z alábartámi 60. było / przed kto-
rymi ſzli dwáy bebenniſtowie / y dwáy piſczkowie boku krolew-
ſkiego pilnuiąc / ktorych wzorzyſte zielone ſzáty iedwabne / żołtą
bárwą mieniłá: Ná pierwſzym mieyſcu około Królá byli Xiąże-
tá Niwerneńſki / y Dumeneńſki / Márgrábiá Elbinſki / Duká *de*
Gwiſa, y drudzy co przednieyſzy Fráncuzowie y dworzánie Kro-
lewſcy / káżdego z nich dla więtſzego honoru y vſzánowánia /
miedzy dwiemá Woiewodámi prowádzono: wprzod / we śrzod
ku / y pozad / ſzłá wielkość bebenniſtow / Piſczkow / y Trebáczow /
káżdy z nich ſwoie dźwięki / y odgłos Tárátántára pod obło-
ki wynośił. Potym náſtepowáli rozmáitych Xiążąt y Pánow
Orátorowie / y Legaci: po nich záś poſpolſtwá mieſzánego ku-
py / Królá nowego prágnąc widźieć / iáko mrowiſká ſie gromá-
dziły: iuż tám porządku / ſtanu / y wokácyey ſwoiey wiele ich zá-
pomniawſzy / gdzie ſie komu loſem mieyſce doſtáć mogło / do one-
go widzenia nowego Królá co żywo ſie vbiegáło: iedni ná do-
my / ná dáchy wſtepowáli: drudzy ſie po murzech y filarzech wie-
ſzáli: wſzytkie okná / wſzytkie bramy / wſzytkie ganki y kruzganki
gminem náćiſnionym / zewſząd ſie napełniáły / ták iż żadney ściá-
ny / żadnego plácu gołego nie było / ktoregoby ludźie nie záſtąpi-
li / áby tylko oczy ſwoie widzeniem pożądánego Królá iáko nale-
piey mogli nápáść. Gdy iuż ku rynkowi przyieżdżáli / ták bárzo
w traby / w bebny vderzono / z dział / z hakownic / z muſzkietow /
ſtrzeláć ięto / że niemal wſzyſtkich tám obecnych / ná on tryumph
pátrzáiących / vſzy zágłuſzáło. A przed ſámą bramą zamkową / łuk
Tryumphowny miſternie był nárządzony / ſzpalerámi złotemi
ozdobiony / ná ktorych trebácze / ſurmácze / bebenniſtowie y Piſ-
czkowie / powinność ſwą odpráwowáli. Ná ſámym záś wierz-
chu wieże / był Orzeł biały / ſubtelnie y miſternie nárządzony / Li-
liámi białemi pierśi náſzychtowáne máiąc: ten ſie ná wſzyſtkie
ſtrony gdzie iedno Krol nowy / z niezliczonymi onymi poczty / w-
ſpániáła oſoba ſwą okazáły iáchał / ſkrzydłámi trzepiocąc / gło-
wę náchyláiąc / y niiákimśi podobieńſtwem weſele vkázuiąc /
obracał. Gdy w zámek wieżdżał / działá wſzytkie / małe y wielkie /
ze wſzytkich wież / baſzt / y blánkow zámkowych / z ogniſtemi bły-

ſkáwicámi wypuſczano / áż ziemiá y wßyſtkie fundámentá ná niey vgruntowane zádrżáły / nie ináczey ſie zdáło / iákoby ſam Jupiter/cokolwiek w cekhauzie ſwoiey ſtrzelby y piorunow miał zárázem ná on czás wypuśćił. Potym zás rożnych głoſow Trebácze/ſurmácze/ y inßa rozmáita muzyká/ ſwemi hármoniámi y weſoło krzykliwą reſonáncyą/ áż obłoki rozweſelali. Wiáchał Krol w zamek/gdzie też był biały Orzeł ßtucznie/nad obnie/y koßtownie narządzony/ ſkrzydłámi y trzepiotániem znák Tryumphu podawáiąc) tám w kośćiele ś. Stániſłáwá Káthedrálnym/ od wßytkich Kánonikow pieknie przywitány y poważnie pozdrowiony. Skoro *Te Deum laudamus* z wielkim nabożeńſtwem odpráwiono / ná Máyeſtat Krolewſki proſto odprowádzony: tám po wzáiemnym pożegnániu Pánow Koronnych ná pálacu/ná wieczerzą/y ná noc zoſtał. Trzećiego dniá potym Krol w Senaćie będąc/ przez Bibrzáká/ Kánclerzá ſwego prywatnego/ wßytkim ſtanom Koronnym dźieki czynił / iż mu ták zacnego y ták obfitego kroleſtwá od P. Bogá z niebá ſobie náznaczonego/ powierzyli: támże naywyßßego Tworce prośił/ áby y im ſámym/ y wßytkiey Rzeczypoſpolitey Chrześćiáńſkiey/mogł bydź pożyteczny/ obiecuiąc/ że wßeláką czułośćią y pilnośćią do tego ſie przyłożyć/ áby od nich o ſobie nádźieie y exyſtymacyey zaczetey doſyć czynił. Támże y Koronácyą prędką náznáczono. Potym názáiutrz Sedźiwoy Kárnkowſki/Referendarz Koronny/ Krolá nowego/imieniem wßytkich Pánow Koronnych/ piekną Orácyą przywitał. W ktorey y Rzeczpoſpolita Koronna zdrową/ y zacność czći krolewſkiey wywiodßy/to okazał/że ſie iedno z drugim zgadza. Co ſie wßyſtkim Senatorom podobáło: Od Krolá też wzáiem odpowiedźiano / że wßyſtkiemu co iedno dobremu Krolowi należy doſyć czynić/ y wßytko co mu powierzono/ zdrowo y cále záchowáć chce: Co nie tylko liſtámi/ zapiſami/ obligácyámi wárowáć/ ále náoſtátek y krwią ſwą pieczetowáć gotowym ſie bydź okázował. Tegoż dniá o zachodzie ſłońcá z wielkim zgromádzeniem duchowieńſtwá y Biſkupow/ z Legatem naywyßßego Oycá Papieżá / do Kázimierzá ná Skałke do kośćiołá ś. Stániſłáwá Pátroná Polſkiego/gdźie go zamordowano / poważnie był záprowádzony / gdźie ſie P. Bogu nabożnie modlił / y świątośći chwálebne przyſtoynie vcáłowawßy/ ná zamek ſie wroćił: ktore mieyſce świetego Stániſłáwá ná Skałce/powinni wßyſcy Krolowie Polſcy przed koronácyą według zwyczáiu poſtánowionego/náwiedzáć. W Niedźiele Zapuſtną koronácyą ſie odpráwowáłá z wielką powagą/y iednoſtáynym nabożeńſtwem. Názáiutrz po koronácyey w Poniedźiałek Mieſopuſtny/Mieſczánie Máyeſtat Krolowi poſtáwili/ támże mu y przyśiegę czynili: gdźie kilká oſob ná on czás pá-

Wßyſcy krolowie przed koronácią powinni Skałke náwiedzáć.

ſowal

ſowal ná Rycerſtwo. Koronowan miesiącá Lutego/ dniá 20. przez Jákubá Vcháńſkiego / Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego / był przyięt od wßytkich ſtanow/ we wßytkich Woiewodztwách/ iáko o tym wyſßey maß doſyć.

Ale nie długo oná rádość y wielki koßt/ wniwecz ſie Polakom obroćił: bo iż miedzy Fráncuzy á náßymi/ zwády po mieśćie vſtáwicznie bywáły / ták iż rzadki dzień był / kiedy kilká Fráncuzow ábo náßych nie zábito. W tym też iákoś predko dano znáć Krolowi Henrykowi/ o śmierći brátá iego krolá Francuſkiego: ktory nie zwierzáiąc ſie nikomu/ konie ná to przez Fráncuzy rozſádźiwßy/ z Zamku Krákowſkiego forta wyßedßy/ w tymże roku 1574. miesiącá Czerwcá/ dniá oſmnaſtego/ o wtorey godźinie w noc/ ſámotrzeć viáchał/ nie panował iedno 7. miesiecy.

Krol vſzedł z Polſki táiemnie.

Wielka byłá trwogá miedzy Pány ſkoro ſie dowiedźieli o viáchániu iego: Jan Hrábiá Teczyńſki/ Káßtelan Woynicki/ ktory ná ten czás był Podkomorzym v Krolá / weſpoł z Mikołáiem Zebrzydowſkim dźiśieyßym Woiewodą Krákowſkim/ ktory ieſcze ná ten czás był Márßałkiem Koronnym/ obaczywßy iż krolá nie maß/ wpadł predko ná konie z kilkiemdźiesiąt ſług: dogoniwßy go zá Oświećimiem kilká mil/ v Pſczyná / zſkoczywßy z koniá/ padł krzyżem przed nim / proßąc áby mu tego nie czynił: ále Krol obawiáiąc ſie iuż wiela rzeczy / wroćić ſie niechćiał / y owßem Teczyńſkiemu rzekł: Jeſli mi co chceß mowić / wśiądź zemną ná woz/ iákoż ták vczynił. A iż mu ßło o to/ áby oyczyzny ſwey kroleſtwá wielkiego nie vtráćił/ gwałtem ſie Teczyńſkiemu wymowił y wyprośił/ że mu drogi przedśięwźiętey przeßkadzáć nie muśiał; Lecz y tego kroleſtwá że opuśćić nie miał/ dał mu ná znák pierśćień zdiąwßy z pálcá/ y o liśćiech powiedźiał/ w ktorych był porządek opiſány / ktory miał bydź do przyiázdu iego w Koronie záchowány / á te ſie ná pokoiu krolewſkim pod kobiercem náleść miáły / z tym ſie z nim pożegnał / á ſam w droge co predzey poſpießył. Teczyńſki trzećiego dniá do Krákowá przyiáchawßy / powiedźiał to Pánom: y nálezli liſty pod kobiercy ná ſtole/ z ktorych ſie potym ſpráwiwßy/ wiedźieli czego ſie trzymáć. Trzymał ten Krol Polſke máło nie cáłe dwie lećie w obietnicy/ iż przyiácháć miał ná kroleſtwo: Ale iż trudnośći mu wielkie przeßkadzáły w oyczyznie / wyiácháć nie mogł. Polacy też maiąc wielką potrzebe tego/ áby Páná záwße w ſwey źiemi mieli/ nápomniawßy go przez Poſły ſwe/ raz y drugi/ áby do kroleſtwá ná ktore obran / koronowan / y przyśiągł mu / przyiáchał. Náoſtátek czás mu náznáczywßy/ 12. dniá Máiá/ w roku 1576. ná ktory przyiácháć miał/ á záraz ieſliby ták nie vczynił/ Electią złożyć mieli/ iákoż potym ták vczynili/ o czym niżey.

Poſelſtwo Polakow do Fráncyey.

W onychże czáśiech roku 1574. ieſcze zá krolá Henryká w Wo

Historia o Iwoni z inych Kronik zebrána.

łośiech wielkie niepzzyiáźni były: bo Iwoniá Hoſpodár/ ktorego był Ceſarz Turecki ná mieyſce Bogdanowe wſádźił/ miał vſtáwiczny niepokoy od Petryłá/ Multáńſkiego Woiewody brátá/ ktory go z Turki/ z Węgry/ z Greki/ z Serby/ y z Multany náieżdżał/ podkupuiąc v Ceſárza Zelimá Hoſpodárſtwo Wołoſkie. Zelim poſłał do Iwonie/ áby mu on tyle dał iáko inſzy dáie/ ábo iemu vſtąpił. Wezwał Iwoniá Rády ſwey/ y oznaymił im wolą Ceſárſką/ y pytał ich co wolą/ dáćli ták wiele (ácz co rok muſzą záwſze krom tego więcey dáwáć/ bo Turcy ſłowá nikomu nie dźierżą) czyli ſie bronić wolą? Zgodźiłá ſie ná to Wołoſzá/ że ſie ráczey bronić chcą. Co im on pozwolił/ y do gárdłá ſwego im tego dopomoc obiecował. Z tym poſłáńcá Tureckiego odpráwił/ y záraz ſie na woyne gotował/ lud pieſzy przyimował/ ſwym pogotowiu bydź roſkazał.

Iwoniá w Wołoſzech woyne podnośi z Turkiem.

Polacy dáley ſtá lat z Turki w przymierzu.

A iż Polacy dáley niż ode ſtá lat/ máią dawne przymierze y páktá z Tureckim Ceſárzem/ záczym wiedząc że mu náń pomocy nie dádzą/ choć záwſze zwykli bronić Hoſpodárow Wołoſkich/ ktorym y oni poſłuſzni bywáli/ y Polſcze zá ich śćiáną śiedźieć beſpieczno: nie pobudzáiąc tedy ich do naruſzenia przymierza/ iednákże wiedząc o Kozakách/ że to ſą ludźie ſobie wolni/ y mężowie miedzy nimi dobrzy: poſłał do nich proſząc ich/ áby mu do tey potrzeby przećiw Turkowi przybyli/ obiecuiąc im płáćić/ ták iáko ſámi będą chćieć. Co oni rádźi vczynili/ y zebráwſzy ſie ich 1200. nie pytáiąc ſie o to przełożonych Koronnych/ áni też tego rozumieiąc/ żeby to przećiwko woley ich było: wyiácháli do iego woyſká/ miedzy ktorymi ći przednieyſzy byli/ Swierczowſki y Bárſan/ obá mieli po dwu ſet mężow: Bráclawian też było 200. Kozłowſki miał 200. Służeńſki tákże/ Iánczy ſto/ Sokołowſki ſto. Był im rad Iwoniá/ y czeſtował wſzyſtkie pod namioty/ oſobno przednieyſze/ oſobno poſpolſtwo: z dźiał/ z hakownic/ y z ruſznic/ kazał od rádośći ſtrzeláć. Skoro było po obiedźie/ kazał kilká mis wielkich ſrebrnych pełnych/ Czerwonych złotych przynieść/ y przed nie poſtáwić/ proſząc áby to od niego ná ten czás ná predce przyieli: Wymawiáli ſie długo/ ále potym wźieli/ y miedzy ſie rozdźielili. Vkazał im potym ſtánowiſko po lewey ſtronie woyſká ſwego: gdźie iácháli wſzyſcy/ y tám im poſłał ſześć beczek Winá/ áby pili zá zdrowie iego/ y kilká ſet Talerow. Názáiutrz przed świtániem wſtawſzy/ przyſzedł do nich/ y prośił wſzytkich pod namioty do śiebie: potym ku nim rzecz táką vczynił ięzykiem Polſkim/ bo mowił po Polſku barzo dobrze/ (iákoż ták rozumiano że był Polak.) Bym nie wiedźiał o wáſzey dźielnośći Rycerze cnotliwi/ tedybym był po was nigdy nie ſłał/ y tu ták dáleko nie trudźił/ lecz iż wiem żeśćie ludźie Rycerſcy/ y ſławę wielką w tym rzemieśle máćie: Przetom was do

Iwoniá po Kozaki śle.

Rzecz Iwonie do kozakow.

tey po=

tey potrzeby swey wezwał/ ktora mam z Zelimem Cesárzem Tureckim / nieprzyiácielem swym głownym / prosząc żebyście mi zá pieniadze służyli / áczći żołdu wam vstáwiáć nie śmiem / boiac sie/ ábym máło co/ względem wielkiey dźielnośći wáśzey nie postapił: wśákże cokolwiek wam bedźie potrzebá/ bądź pieniedzy/ bądź żywnośći / ták wam iáko y koniom / wszytkiego dosyć bedźiećie mieć. A ia też nic w tym nie wątpie / że ták sobie poczynáć bedźiećie/ iáko dobrym przystoi: Przy tym zá te chęć wáśże wielce wam dźiekuie/ żeśćie bedac ludźmi Chrześćiáńskimi/ do mnie przyiácháli/ y w tey przygodźie mnie nie opuśćili/ zá co wam wielce záwsze powinien bede/ á tyle ná koń płáćić chce/ ile sámi rzeczećie: bo chociać was garść widze przećiw tákowemu nieprzyiácielowi/ tedy ták was sobie kłáde/ iákobyśćie we dwunastu tysiecy koni przybyli. Acz y ták: o tym nieprzyiácielu szkodá nam tego rozumieć/ áby od nas bit nie mogł bydź: muśe im to przyznáć/ żeć im scześćie służy/ poniewaź z máłego poczatku ták gore bárzo wynieśli/ co wszytko z dopuszczenia Bożego zá grzechy náśze sie sstáło/ wśákże cokolwiek wźieli/ wszytko zdrádą á chytrośćią swą/ á nie mocą: Wiec też gore wylećiawszy tym snádniey zá czásem/ rozumiem/ mogą vpáśdź: wiecey mi płácz od rádośći nie dopuszcza mowić/ iákom wam rad/ y iákie serce mam do was/ Bog to sam widźi/ y wy to podobno po mnie znaćie. Przeto zálecáć sie wam wiele niechce: to tylko wiedźćie/ że scześćie moie/ scześćie wáśze iest. To rzekszy/ łzámi sie zálał: Ná to mu Swierczowski krotce/ iáko żołnierz/ od wszystkich powiedźiał: Nie żadne pieniadze (o ktore my máło dbamy) nas do tego przywiodły/ żesmy do ćiebie Iwoniá przyiacháli/ ále ábysmy nieprzyiáćielá twego bili: przeto o płacą żadną niedbamy / dosyć mieć ná tym bedźiemy / ieśli nieprzyiáćiela twego z tad wypedźimy / á ćiebie z nim vspokoimy/ ty iáko nam bedźieśz nágrádzáć/ scześćieć to pokaże. My sie mocy Tureckiey namniey nie lekamy/ lecz iáki koniec bedźie/ P. Bogu to polecamy / á toli o to sie stáráć napilniey bedźiemy / iákobysmy ćie od nieprzyiáćielá twego bronili. Potym ich prośił do śiebie ná obiad/ y zaśtoł ie z sobą posádźił. V drugiego stołu Logofet / y Weremaśz hetman iego / y druga Wołoska Rádá śiádłá. Czego wszytkiego gdy sie Cesarz Turecki dowiedźiał/ záraz trzydźieśći tyśiecy Turkow / á dwá tyśiacá Wegrow posłał Woiewodźie Multáńskiemu ná pomoc/ ktoremu roskazał/ áby Iwonie poimał / a Petrylá brátá swego/ ná Hospodárstwo wsádźił. Ten z roskazánia Cesárskiego / záraz z Turki pospołu y z Wegry ruszył sie / Moldáwe rzeke przeszedł / á miał swych Multanow nád to/ iáko twierdzą do czterdźiestu tyśiecy/ położył sie nád rzeką w dobrey paśzy/ gdźie koni rospuśćili swobodnie. Postrzegła ich Wołoszá / y z trzaskiem do Iwonie dáłá

Swierczowski od kozakow mowi.

Turek woysko do Wołoch wypráwuie.

Liczbá Tureckiego woyská.

 znáć:

znáć: Záraz Iwoniá wypráwił pod nie Swierczowſkiego z Kozaki/ y dał mu Wołochow ſześć tyśiecy/ iáko tych ktorzy byli drogi dobrze świadomi/ á ſam zá nim z ſwemi drugimi nádćiagał. Swierczowſki y dla Bogá wſzytkich prośił/ áby ieſliby chćieli co dobrego ſpráwić/ żeby co naprędzey á iáko naćiſzey ſzli/ á żeby ich iáko nieopátrznie zbiegli. W tym ná ſtraż ich/ cztery ſtá koni tráfili/ ktorą w koło ogárneli y poimáli/ od tych wſzytkę ſpráwę wźieli. Dał znáć o tym Iwoniemu Swierczowſki/ á iżby coprędzey przybywał prośił/ y zwyćieſtwo pewne tuſzył/ á ſam nád nimi tudźiesz ſtánał/ ſtrzegąc ich tak przez dwie godźinie. Nie omieſzkał Iwoniá/ przybył mu z ſwemi/ ktore na trzy vſce rozdźielił: tákże Swierczowſki z iedne ſtronę ná oboz vderzy/ á Iwoniá ze trzech ſtron/ wſzyſcy okrzyk vczynili: owi ſie ocknawſzy polękáią/ áni ſie bronić/ áni vćiekáć mogą/ bo to nie rozpuśćili.

Swierczowſki ſtráż Turecką poimał.



Poległá ich wielka liczbá/ wſzákże iednák ſam Woiewodá Multáńſki z brátem ſwym vćiekł do Bráiłowá/ y to ſie áż pławił przez ieźioro/ ktore Dunay polewa. Gdźieś poyźrzał/ wſzędźie trupow było pełno/ á krew ſzłá ſtrumieńmi. W obozie wſzyſtkiego było pełno/ niemáłą tám korzyść otrzymał Iwoniá/ ktorą ludźiom ſwym rozdał/ á naywiecey Kozakom. Potym wtárgnął do źiemie Multáńſkiey/ y tám ſzkody wielkie przez miecz á ogień poczynił/ nikomu práwie nie przepuſczáiąc. A o ſámym Woiewodźie dowiedźiawſzy ſie w Bráiłowie/ ſzedł podeń. Leży to ſámo miáſteczko nád Dunáiem y zamek ma mocny. Położył

Iwonia Woiewode Multáńſkiego porázil.

ſie tám

ſie tám Iwoniá/ y dwu Multanow więźniow poſłał do przełożonego tego zamku/ (á ten Turczyn był) áby mu Woiewodę Multáńſkiego y z brátem iego wydał/ bo gdźieby tego nie vczynił/ tedy on chce tu ták długo mieſzkáć/ áże go dobedźie: on mu ná to dźieśięć kul wielkich á dźieśięć máłych/ przez czterech Turkow poſłał/ powiádáiąc mu/ że go temi potráwámi czeſtowáć bedźie/ ktorych ſnadź nie przechowá. Rozgniewał ſie ták bárzo Iwoniá ná one poſły/ że obrzezawſzy im vſzy/ wárgi/ y noſy/ zá nogi ie obieśić tudźiesz przed miáſtem kazał/ y z trzaſkiem do miáſtá piechotę z drábinkámi przypuśćił/ ktorzy bárzo prędko párkan przeſzli/ y rozrzućili gi/ á ſámi z ſwemi do miáſtá wpadſzy/ wſzytkie Turki wyśćináli/ y żadney żywey rzeczy/ náwet y pſá nie żywili: ták iż krew z miáſtá ſzłá do Dunáiá. Potym miáſto wſzytko zburzyli/ w ktorym korzyść niemáłą ośiegli/ y ſrebrá/ złotá/ pereł bárzo wiele wybráli: bo to miáſto od tych czáſow/ iáko go Turcy doſtáli/ było zawſze w pokoiu/ y przeto bogáctwá w nim były niemáłe: y o zamek chćieli ſie byli kuśić/ ále im dano te ſpráwę/ że Turkow idźie pietnaśćie tyśiecy ná odśiecz do Bráiłowá/ przećiwko ktorym wyſłał Iwoniá Swierczowſkiego z Kozaki/ dawſzy mu Wołochow ośm tyśiecy. Ná ktore z prędká przypadſzy/ y nie dawſzy ſie im rozwodźić/ ſtoczył Swierczowſki bitwę/ y wſzytkie poráźił/ tylko co ich tyśiąc koni vbiegło do Tehiniey: A iż tám było bliſko drugie woyſko Tureckie/ w ktorym też Tátárowie byli/ dano znáć o tym Iwoni: przeto on dawſzy pokoy zamkowi w Bráiłowie/ zćiągnął ſie z Swierczowſkim/ y ták ſpolną mocą vderzyli ná ono woyſko Tureckie/ y znowu Turki poráźili. Potym przyćiągnął Iwoniá pod miáſto Tehinią/ ktorą wźiął łátwie/ y ludźie w niey wſzytkie áż do iednego wyśiekł. Ták kilká známienitych potrzeb miał Iwoniá z Turki/ á wſzedźie z Swierczowſkim y z Kozaki/ ktorzy mu byli ná silney pomocy záwſze. Potym ſześć ſet Kozakow ſzło do Białogrodu/ ktory vbieżeli y wźieli/ y połowę ſpalili: Iwoniá tym czáſem z woyſkiem ſwym wytchnął/ lecz Kozacy przedśię nie proznowáli: znowu poſtrzegſzy woyſko Tureckie/ ktore ſzło z Tátáry pod Białogrod/ wyſli przećiwko iemu/ dał im Iwoniá Wołochow trzy tyśiące/ ktore Swierczowſki pozad zoſtáwiwſzy/ ſwe Kozaki ná trzy vfce vſzykował/ w pierwſzym vfcu było czteryſtá człeká z ſtrzelbą ruſzniczną/ á wſzyſcy mieli puklerze/ te przećiwko kopiynikom Turkom obroćił: w wtorym vfcu tákże wiele było ſtrzelcow z łuki/ te ná práwym rogu poſtáwił/ y ſam tám ſtánął: w trzećim vfcu tákże wiele ich było z rohátynámi/ ktore ná lewy bok obroćił. Turcy widząc garść ludźi/ potkáią ſie śmiele z nimi/ Swierczowſki śrzedniemu vfcowi każe ná nie ſtrzelbę wywrzeć/ tákże gdy ſie poczną mieſzáć/ przyidźie im ſam z drugim v=

Iwoniá Bráyłow wźiął.

Turcy dwákroć poráżeni.

Iwoniá Thebinię wźiął.

Kozácy Białogrod wźieli.



gim vſcem z boku czynić/ ktory ich pocznie z łukow ßyć/ á owi też z drugiego boku rohátynámi łamáć/ owa ie zewßad imą trápić: godźinę cáłą bitwá ſtáłá/ áż Wołoßa lud świeży przypádnie/ y tákże ſpracowáne łatwie przełamáli y poráźili. Dwieśćie ich poimáli/ á do Iwonie iáko bydło przygnáli/ ktore Iwoniá ſwey Czerni koſami kazał rozśiekáć. Był wodz tego woyſká ták bogáty/ że ſie Kozakom chćiał dwá rázy odważyć złotem/ trzykroć ſrebrem/ á raz kleynoty/ proßąc áby go tylko do Iwonie nie wodźili/ lecz oni więcey ſobie wiarę ſwą/ ktorą raz Iwoni oddáli/ ważyli/ á niżli iego wßytkie ſkarby: poßedł z ręku Czerniey weſpoł z drugimi Turki ná ßtuki rozśiekány.

Turcy poráżeni.

Przewagá w odkupieniu Wodzá Tureckiego.

Gdy te porażki doßły Ceſárzá Tureckiego/ bárzo go to boláło: ábowiem ſie obawiał/ áby ták páńſtwá Wołoſkiego/ y tego wßytkiego/ co tu ma z tę ſtronę Dunáiá/ nie ſtráćił: iákoż tego bliſko było/ by był Hieremi ſtároſtá Choćimſki/ Iwonie nie zdrádźił/ ktorego Iwoniá ze trzynáſtą tyśiecy Wołochow do Dunáiá poſłał/ bronić przeprawy Turkom/ á ſam ná chwilę woyſko roſpuśćił w ten ſpoſob/ áby ſie záśie ziácháli/ gdyby Hieremi o nieprzyiaćielu dał znáć. Lecz ten Hieremi Petryłowi brátu Woiewody Multáńſkie°/ ktory ná drugą ſtronę Dunáiá był z ludem: dał ſie przedźiáłáć/ y wziąwßy od niego trzydźieśći tyśiecy czerwonych złotych/ dopuśćił ſie mu z Turki przepráwić/ á ſam do Iwonie iáchał/ oznáymuiąc mu o tym/ y omawiáiąc ſie/ że im nie mogł dáć rády: záſtał Iwonie/ á on z Kozaki zamku Tehinſkie° dobywał.

Turek z ſobą trwoży.

Wołoßa dawno zdraycy.

dobywał. Dawszy tedy pokoy zamkowi / zebrał záśie lud iáko mogł naprędzey / y przećiwko nieprzyiaćielowi szedł ku Dunáiowi: przyszedł pod lud / y położył sie obozem. Kozacy nie máiąc iezyká / áni wiedząc spráwy / bo oni Hieremiemu nie dufáli / imą sie bárzo fráśowáć / przydą do Iwonie / powie od nich Swierczowski: Ze my dawszy tobie raz wiáre swą Iwonia / służyliśmyć do tych czáśow wiernie przećiw twemu nieprzyiaćielowi / y terazechmy ná tym są / żeby on do twey źiemie nie wszedł / iedno po trupiech nászych / tylko nam tego trzebá dowiedźieć sie pierwey / wiele ich iest / co myślą / ábyśmy iáko ná hak nie byli przywiedźieni / y gardł swych by nieme bydło / márnie nie dáli: przeto co masz zá wiádomość o nich? co zá ráde? co zá fortel? powiedz nam. zá tą przemową westchnąwszy / ták prosto rzecze Iwonia: doznałem wielekroć wiáry wászey przećiwko sobie moi mili rycerze / y przeto nie radbym was ná mięsne iátki wydał / áni też nic bez rády wászey czynił / y ták wam to dáie znáć / że Hieremi nie dáleko iest z drugim woyskiem / ktoremum ia to zlećił / áby o nieprzyiaćielu wziąwszy spráwe pewną / nam dáwáć znáć nie omieszkiwał / ia mu vfam iáko zdrowiu swemu / bom iego wiáry y cnoty dobrze świádom / tenże mi dał spráwe / że niemász Turkow więcey pietnastu tyśięcy / ále by y trzydźieśći tyśięcy / będźim sie bić zá pomocą Bożą. Nie przestał ná tym Swierczowski / ále áby sie w obozie zátrzymał / prośił / á on z ludźmi swemi pod nieprzyiaćielá chce podiácháć dla iezyká. Czego mu Iwoniá bárzo rad pozwolił / y iescze mu Weroniego hetmáná swego / z sześćią tyśięcy iezdy przydał: ktorzy gdy wyiácháli / záraz ná straż Turecką tráfili / ktorey było tákże wiele / vderzyli ná nie / y rozgromili / á iednego z nich poimáli / y to bárzo ránnego / z ktorego spráwy nie mogli wziąć o nieprzyiaćielu: lecz z sámey straży vználi / że iest wielkie woysko nieprzyiaćielskie: przeto Iwoniemu radźili / áby sie czuł á wiedźiał / iáko dáley ma vfáć Hieremiemu / ktory nic ná to nie odpowiedźiał / tylko to: Nie mamy sie o co fráśowáć / wiem iáko mu vfam / á też nie długo sie to pokaże / zliczymy ie sámi / iam tu ná to wyszedł / ábym do gárdłá oyczyzny swey bronił: tákże tylko we trzech set koni / sam wyiáchał z obozu / ktory był práwie w dobrym mieyscu nád ieziorem / ktore Dunay polewa: podiáchał pod ludźie / á byłá tám iedná gorká / ná ktorą wiáchawszy / przypatrował sie woysku Tureckiemu / ále nie mogł nic wyrozumieć / bo w dole stało / tylko straż we czworo widźiał / ktorą niechcąc sie dáć postrzedz Wołochom / w pádołech ćicho stałá. A ták nie zrozumiawszy Iwoniá nieprzyiaćielá / wyćiągnął z woyskiem swym / ktorego było trzydźieśći tyśięcy / rozdźielił ie ná trzydźieśći vfcow / káżdy vfiec miał swe dźiáłá: było y możdżerzow ośmdźieśiąt miedzy nimi / iezdá osobno / á

Do trzymánie wiáry rycerstwá Kozáckiego.

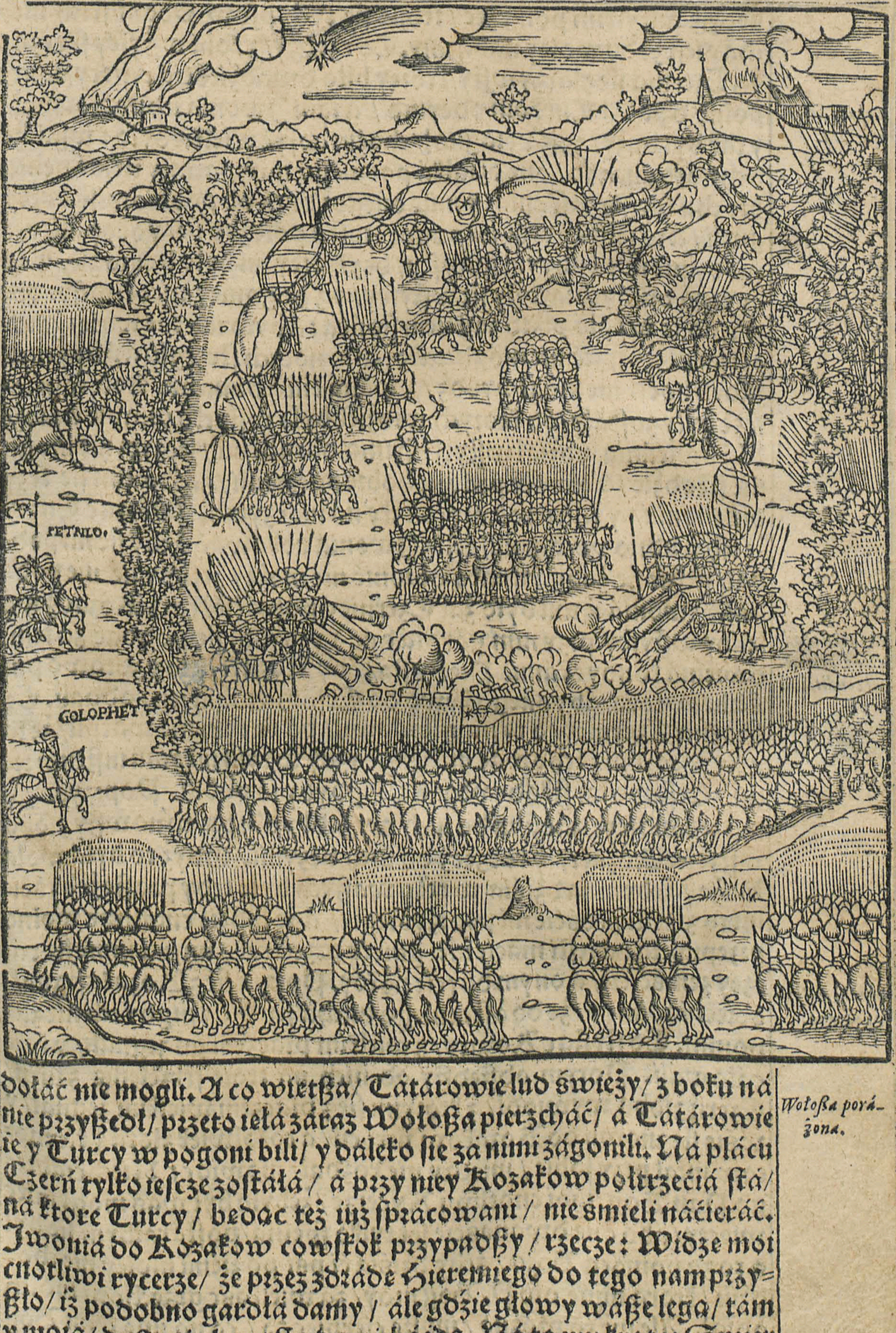
Straż Turecka pogromiona.

Liczbá woyská Iwoniego.

Czerń osobno stałá / ktora iż Iwoniego bárzo miłowałá / niechćiáłá go puśćić do iezdy / boiąc sie áby go Pánowie Wołoscy nie zdrádźili / y Turkom nie wydáli / tylko co Kozakom vfáli. Vszykowawszy tedy Iwonia woysko / niż do bitwy przyszło / podiachał znowu pod lud / vyźrzał bárzo wielkie woysko Tureckie / ktore przechodźiło liczbę pięćdźiesiąt tyśiecy / y dopiero obaczył / że go Hieremi zdrádźił: każe go do siebie záwołáć / ktory wymowił sie mu tym / że o nim nie mogł stateczney spráwy o wszystkim wiedźieć: ná znák tey wiáry miał sie záraz naprzod z Turki potykáć / zaczym też Turcy bitwę zwiedli. A on co sie naprzod potkáć miał / to chorągiew swą záraz ku źiemi spuśćić kazał / y czapki z głowy zdiąwszy / ná drzewá y broni włożyć / á sámym sie schylić. Widząc to Turcy / zástánowią sie / y ták iáko iuż byli kopie złożyli do nich / znowu ie podnioſą / á one do śiebie wezmą. Wołosza zá tą zdrádą Hieremiego strwożyłá sie / przybiegną do Iwonie / imą wątpić: ktorym on iáko mąż sercá dobrego / przedśie dobrą otuchę vczynił / kazał sie im potkáć / dano znák do potkánia. A w tym Turcy onę drugą Wołoszą Hieremiego / naprzod przećiw im obrocą / y iáko bydło przed sobą pożoną / ná ktorą też Iwoniá z gniewu wielkiego / wszytkę strzelbę wywrzeć kazał / y ták do iednego zbići / iedni od Turkow / á drudzy od swych / ktorych ták tám wiele poległo / że przez ich trupy Turcy przechodźić nie mogli. Kozacy widząc co sie dźieie / coprędzey Turkom zászedszy z strzelbą / ták ich bárzo párzyli / że ie zámieszáli. Wołochowie też z drugiey strony vderzyli w nie / y bárzo im byli śilni / ták iż z rázu Turcy Wołochom vstąpią / lub to że im wytrwáć nie mogli / lub też że ie chćieli ná dźiáłá przywieść. Lecz Swierczowski postrzegszy tego / krzyknie ná nie. Wrocą sie Wołochowie / á Turcy po nich sie vdádzą / ále sie im zeprzeć nie dádzą / y wstępnym bojem z nimi czyniąc / mężnie sie im opieráią. Potym sie pośilą Turcy / y ná Wołochy wszytką mocą nátrą / do tego strzelbę ná nie wywrą / opieráią sie im niebożętá Wołochowie dobrze / záczym bitwá sroga wstánie / lećieli iáko snopie z koni / ták Turcy iáko Wołochowie / y ták sie bárzo z obudwu stron śiekli / że im ręce vstawáły / á náwet broniey w gárśći nie zstawáło. Do tego kurzáwá sie byłá tráfiłá ták wielka / że náostátek ieden drugiego nie widźiał / á przed bárzo gęstą strzelbą / nic nie słyszał / náwet y puszkarze nie wiedźieli gdźie strzeláli. W tym Iwoniá przypádnie do swych / y zá Dźiáłá każe sie im trochę cofnąć / á Chorągwi swych pilnowáć. Turcy tákże vczynili / ná zad postąpili. W tym ich rozstąpieniu spadł deszcz srogi / záczym sie iuż nie ták bárzo iáko pierwey kurzyło: co Wołochom nie ná rękę było / bo im dźiáłá zámokły / ktore im ná wielkiey pomocy były / iuż muśieli w ręcz sie z nimi bić / ktorym oni iuż sprácowáni będąc / wprawdźie podoláć

Zdrádá Hieremiego odkryta sie.

Sroga bitwá Iwoniego z Turki.



dołáć nie mogli. A co wietsza/ Tátárowie lud świeży/ z boku ná nie przyszedł/ przeto ielá zaraz Wołoszá pierzcháć/ á Tátárowie ie y Turcy w pogoni bili/ y dáleko sie zá nimi zágonili. Ná plácu Czerń tylko iescze zostáłá / á przy niey Kozakow połtrzećiá stá/ ná ktore Turcy / bedac też iuż sprácowani / nie śmieli náćieráć. Iwonia do Kozakow cowskok przypadszy / rzecze: Widze moi cnotliwi rycerze/ że przez zdráde Hieremiego do tego nam przy=szło/ iż podobno gardłá dámy / ále gdźie głowy wásze lega/ tám y moiá/ dusze niech prosto do niebá ida. Ná to mu krotce Swierczowski odpowie: śmierć nam namniey nie strászna/ y miło nam

Wołoszá porá-żona.

bedźie wßytkim pomrzeć / iedno ſie tych pſow Pogáńſkich nie=
chay ieſzcze do woley nábijemy. To rzekßy / z koni wßyſcy ſkoczą /
y z Czernia ſie złączywßy / ktorey było dwádźieśćiá tyſiecy / wnet
polne dźiałká Turkom odeymą / á ſam Iwoniá iedno porwał /
y ták był duży / że ie vciągnał / choćia doſyć wielkie było : wßákże
vchodząc názad / one dźiałká porzućili / náſypawßy w nie pełno
prochu dla ſtrzáſkánia / y mile onegoż dniá od poboiowiſká vćią
gneli / á w iedney wśi na pogorzeliſku położyli ſie / y okopáli / ále
wody nie mieli ná tym mieyſcu / bez ktorey im było bárzo źle. Tur
cy tego dniá zebrawßy ſie wßyſcy / y z pogoniey wroćiwßy / ob=
ſtąpią ie w koło przed záßćiem ſłońcá : á było ich ták wiele / że ich
okiem przeyźrzeć nie mogli / tákże cáłą noc ich ſtrzegli : á iżby z nich
żaden nocą nie mogł vyśdź / zápalili kilká domow / ktore tám ie=
ſzcze były zoſtáły / od ktorych widźieć było wßytko práwie dobrze
Ná świtániu z dźiał wßytkich imą do nich bić / lecz im nie mogli
nic ßkodźić / bo wáły práwie dobre poczynili / zá ktoremi ſie trzy
dni bronili / y kilkákroć wyćieczkę ná nie czynili. Widząc Turcy
że ich trudno vżyć mieli / ieli z Iwonią rokowáć / żeby ſie im pod=
dał / gdźie ſie żadną miárą obronić nie może / ieſliby ſie nie pod=
dał. Iwoniá iż mu było żal Czerniey potráćić / (ácz Kozacy wo
leliby wßyſcy przy nim gárdłá dáć) vmyślił ſie poddáć zá temi
dwiemá kondycyámi. Pierwßa / áby Kozaki cáło y zdrowo pu=
śćili. Wtora / áby onego żywo do Ceſárzá pááná iego oddáli. Co
ſie tknie Czerniey / o tę nic nie mowił / bo w tym nie wątpił / że ią
przy zdrowiu záchowáć mieli / gdyżby w tym nikomu inßemu ie=
dno Ceſárzowi ßkodę vdźiáłáli / gdyby ią pobili. Poprzyśięgli
mu te kondicye / záczym do nich wyßedł z okopu / wźiąwßy zſobą
wßytkie Kozaki / y tę rzecz do nich vczynił. Gdyż to byłá wola
Boża / żebym ia dźiśia w ręku wáßych był : tedy proßę żebyśćie
mi to ziśćili / cośćie mi poprzyśięgli / á te ludźie cnotliwe wolno
przepuśćili : á ieſli macie iáki gniew przećiwko im / ná mnie ſie rá=
czey zemśćićie / á onym daycie pokoy. Potym ſie z Kozaki żegnał /
obiecuiąc im to / że do oſtátniego duchá ſwego / nigdy ich nie zá=
pomni. Co ſłyßąc Kozacy / z wielkim płáczem go żegnáli / y ręce
cáłowáli. Potym odßedßy od nich ná troie ſtrzelenie z łuku /
Czerń zſobą wywiodł / z ktorymi ſie z płáczem wielkim żegnał / y
záśię ſie znowu do Kozakow wrocił / á cokolwiek złotá y kleyno=
tow miał przy ſobie / miedzy nie rozdał / mowiąc : Niechciał te=
go Pan Bog moi cnotliwi Rycerze / żebym był was mogł mieć
wiecey / ábo one dwánaśćie ſet tylko ſpełná / poſtárałbym ſie był
o to zá pomocą Bożą / żeby dźiśia ći pśi po ziemi moiey nie cho=
dźili / ktora mnie oto P. Bog moy / zá wielkość grzechow moich
odiął. Ale iuż to prozno / mußę cierpieć to / co ná mie Pan Bog
dopuśćić raczył / á z wámi ſie iuż rozſtáć : Niechże was P. Bog

Kozacy ſie opieráią.

Iwoniá ſie poddáie z pewnymi conditiámi.

Iwoniá z Kozaki ſie żegna.

w dobrym

w dobrym zdrowiu prowadzi do domow wáßych: Mnie też iesliże Pan Bog od krwáwey reki tych złych ludzi vchowa/ á zdrowo mie do Páná mego záprowádza / nie watpie nic w Pánu moim/ że on mnie záśie to páństwo przywroći/ ktore bedeli kiedy miał/ poprzyśiegam to / że wam y narodowi wáßemu zacnemu Polskiemu/ czynić záwße bede dobrze: iákoż y to com przy sobie miał / wole że sie miedzy wás dostánie / á niżeliby ći pśi to mieli mieć/ zwłaszczá doznawßy wielekroć wiáry/ cnoty/ státeczności/ y tey checi wáßey przeciwko mnie/ ktorey ia do śmierci mey nigdy nie zápomnie. Vsłyßáwßy tá mowá Kozacy ták bárzo / że dźiekuiac mu/ wßyscy płákáli. Potym sie v nich przewlokßy/ y broń zostáwiwßy / sámowtor tylko z iednym Polakiem Osmolskim/ iáko wiezień ßedł do woyská Tureckiego: támże przez cztery godźiny cáłe z nimi mowił: gdźie podobno Báße mowa swa obráźił/ przeto ßáble dobywßy/ pchnał go w brzuch/ y przez gebe ćiał/ á Iánczárowie głowe mu w tym vtna / ktora wnet ná kopiia wdźiali/ a sámego do dwu Wielbładow zá nogi przywiazawßy/ puśćili ie/ ktorzy go ná poły rozstárgneli/ á potym wßyscy Turcy ná drobne kesy go rozśiekáli/ y ßáble krwia iego mázáli. Ná toć Iwoni nieborakowi przyßło/ ktory z Turki máiac ták wiele szcześliwych potrzeb / náostátek marnie gardło dał: podobno Pan Bog moco go inßego nie skarał/ iedno o to/ że sie go był záprzał/ y dla dobrego mienia Poturczył/ áczći záśie dobrym Chrześciáninem był. Potym Turcy zábiwßy Iwoniego/ ná Czerń sie rzuca / ktora iáko bydło prosto śiekli. Obaczywßy Kozacy że nierzad/ nie vfáiac przyśiedze Tureckiey / chcieli znowu vbieżeć on okop/ y w nim sie bronić do gardł swych. Lecz iż iuż w nim Turkow pełno było / tedy gdźie widźieli naprzedniey ßy vsiec Turecki/ tám wpádli / y iáko wścieklí Turki śiekli/ támże meżnie gárdłá dáli nie bez wielkiey ßkody w ludźiach Tureckich. Nie mogli sie zdźiwić Turcy wielkiemu sercu y śmiáłości ich: dwánaśćie ich tylko poimáli/ Swierczowskiego hetmáná sámego/ Wáwrzyńcá Kozłowskiego Płoczániná/ herbu Iástrzab: Zadorskiego/ Iánczego/ Záleskiego/ Suczyńskiego/ Boguckiego/ ále te wßystkie wykupiono/ ácz ich Turcy ná swa wiáre mocno námawiáli. Y ták Turcy Petryłá/ brátá Woiewody Multáńskiego / ná mieysce Iwoniego/ ná páństwo Wołoskie wsádźili.

Iwonia zábit.

Turcy Czerń Wołoska wyśiekli.

Kozacy pobići.

Petryło Woiewoda Wołoskim.

Te tedy Historya, y insze niektore przydatki, ktore niżey bedą, czego w swoiey Kronice nie mam, bom pod te tám czásy nie w tych kráiach gdźie sie te rzeczy dźiały, ále ná zamku Witebskim ná gránicy Moskiewskiey nád piacią set piechoty, y dźiesiaći iezdnych, przez lat 18. był Kápitanem, y iescze zá Krolá Stephaná, Kronikem swa wydał: Przeto te rzeczy, ktore sie w Koronie potym dźiały, z inßych Kronik summatim zebrawßy, do tey tu swoiey kroćiuchnom inserował, áby porządek ták Krolow Pánow náßych, iáko y inßych spraw Rzeczypospl: potocznych, swym trybem ßedł.

Moſkwićin krzywoprzyśiezcá.

Tegoż roku Moſkiewſki/ ieſzcze niż był Krol Henryk viáchał/ przez Poſły ſwe przymierze z nim wziawſzy/ Pernáwe y inſzych kilká zamkow w Inflanćiech/ złamawſzy przyśięge y wiáre ſwa zdrádliwie wźiął.

Grády niezwykłey ſzkodliwe w Wielkiey Polſcze.

Tegoż roku grády wielkie pánowáły/ ták/ że y ptáſtwá wiele pobiły/ był rok dla tego bárzo drogi ná zboże/ y ine żywnośći.

Táránowſki poſłem do Turek.

Tegoż roku/ Táránowſki poſłan był do Turek dla potwierdzenia przymierza z Ceſárzem Tureckim/ ktory dla wielkiego głodu w Wołoſzech/ y dla ſpuſtoſzenia ziemie przez Turki/ muśiał obiezdżáć ná ziemie Multáńſka y Bulgárſka: z támtad iáchał do Trácyey przez gory Bálchany/ á potym do Konſtántynopolá.

Zelim Ceſarz Turecki vmárł.

Przy nim Zelim Ceſarz Turecki vmárł/ á przedtym dwie Niedźieli/ triumphował po wźieciu Tunis y Golety/ w Afryce pod Hiſzpany: acz śmierći iego táili Baſzowie długo dla tumultu. Po nim ſyn iego Amurat ſtárſzy/ ná páńſtwo przez Báſze był wſádzon: o co ſie Jánczárowie gniewáli bárzo/ ále ich wczás ſobie vbłagał/ y záraz piaći brátow młodſzych dał vdáwić: ſpráwił v niego to wſzytko Táránowſki z czym był poſłan/ y z przymierzem do domu przyiáchał.

Tátárowie ná Podolu.

Roku 1575. mieśiacá Wrześniá. Przyſzłá wieść do Sieniáwſkiego hetmáná Polnego/ iż ſie wielkość Tátárow ná Podole gotuie: ktory nic nie mieſzkáiac áby ſie pewney rzeczy dowiedźiał poſłał kilká ſet Kozakow/ ktorzy obaczyli wielkość zwierzá z láſá wychodzacego/ y ſpol ptáſtwá powſtáiacego/ poználi że ſa wielcy Tátárowie/ ktorzy ſie przepráwiwſzy przez Dniepr/ położyli ſie pod Czarnym láſem. Hetman wnet obeſłał ſzláchte/ Conſtántyn Woiewodá Wołyńſki/ zebrał ludu niemáło/ y był pogotowiu z Wołyncy/ drudzy ſie też ściagneli do gromady/ obráwſzy ſobie zá hetmáná Mikołáiá Mieleckiego Woiewode Podolſkiego/ z domu Gryff/ ktory z nim ſzedł ku Sieniáwie. Ale Woiewodá Kiiowſki/ poſłał Kozaki z Kiiowá y Cyrkás/ y z Kániowá/ ktorzy ſie puśćili po rzece Nieſtrze w Czáykách/ nádiácháli ſtraży Tátárſkiey około kilku ſet koni/ przypádli ná nie bez wieśći/ pobili iedne/ drugie powiazáli/ y przywiedli te do ſwych.

Straż Tátárſka pogromiona.

Tátárow wſzyſtkich było ośmdźieśiat tyśiecy/ trzemá woyſki idacych/ przed ktorymi naprzod ſzło pietnaśćie tyśiecy/ á ći práwie ná ten czás gdy náſzy przychodźili pod Sieniáwe/ w miáſto ſie wbili/ y iuzby byli y zamek vbieżeli/ ábo ſpalili (bo Tátárki bránki záczárowáły były wſzytke ſtrzelbe/ że z żadnego dźiáłá ſtrzelić nie możono) ále w tym náſzy z láſow wychodźić poczeli/ przed ktoremi Struſowie dwáy brácia/ Jákub y Gerzy/ wbieżeli ochotnie/ ácz z máłym pocztem w miáſteczko/ gromili ſie z onymi Pogány/ ktorzy iuż domy plondrowáć poczynáli/ ognie zákłádáli/ chcac wſzytko w popioł obroćić/ ále obaczywſzy lud/ vchodźili

Struſowie czyśći mężowie.

chodźili do onego swego koszá / á potym z koszá áż do woyská wielkiego / w polą dźikie: zá ktorymi postáli Hetmáni Kozaki swe/ ále ći ták rozumieli/że iuż pogánie nie ostali sie áż w hordźie/ iákoż widáć było ná oko vćiekánie ich / wroćili sie nazad. Rotmistrze y Hetmani / á zwłaszcza Woiewodá Podolski/námawiáli Rycerstwo / áby sie zátrzymáli przez iáki czas / obawiaiąc sie odwrotu. Lecz oni lekce to sobie ważąc/ y máiąc to zá rzecz niepotrzebną/ roziachali sie do domow swych. Ledwie z koni zśiedli/ wieść przyszłá o wielkośći Pogan: nie wierzył żaden/ áż ich ná oko obaczyli: wypádli z źiemie Wołoskiey/ przepráwiwszy sie

Fortel Tatárski.



pzzez

przez Nieſtr/ gdźie ßli po tey tám ſtronie rzeki/ y nád nádźieie w=
ßytkich/ ſtáneli v Sieniáwy/ rozeßli ſie w zagony pobieráiąc lu=
dźie/ ſtádá/ y inne dobytki: puſtoßąc miáſteczká/ y wśi paląc/ y
plondruiąc. Wielkie y nieoßácowáne ßkody ná ten czás Tátá=
rowie vczynili w Ruſkich kráiách/ bo okrom pobitych ſtárych
ludźi/ y máłych dźiatek/ ludźi wßytkich przez pięćdźieśiąt y pięć
tyśiecy wywiedli w niewolą/ á koni y klacz/ połtorákroć ſto ty=
śiecy/ nuż bydłá y owiec niezliczona rzecz: nie wſpomináiąc in=
ßych łupow/ ßat/ złotá/ ſrebrá. A ták prędko z tym vßli/ że ich
nikt dogonić nie mogł. Trochá náßych goniłá ich/ áż do ziemie
Wołoſkiey/ y chćieli ludźi odbić cokolwiek ná przepráwie pod
Choćimiem/ ále broniono z zamku Choćimſkiego ſtrzelbą/ y ták
vßli bez ſwey ßkody.

Zdobycz Tátárſka z Ruśi.

A ßli tákową ſpráwą: Naprzod ßedł Alekierei Sołtan z cho
rągwią kitayki białey y czerwoney/ w ßerz ná dwá ſążnią/ á ná
wierzchu kutas z końſkiego ogoná fárbowány/ ludu było pod tą
chorągwią piętnaśćie tyśiecy. Lazydgierey Sołtan/ z chorą=
gwią kitayki zieloney á białey/ pod nią było Tátar dźieśięć ty=
śiecy. Aczygierei/ z chorągwią czerwoną o dwu ogonách/ pod
ktorą było Tátar dźieśięć tyśiecy. Sátkierei z chorągwią ki=
tayki czerwoney y białey/ z kutaſem/ pod ktorą było ludu
piętnaśćie tyśiecy. Zá tymi ßedł Sultan Kikierei z chorągwią
kitayki białey y zieloney/ o czterech ogonách/ ludu było pod
nią ośm tyśiecy. Zá tymi ßli Cyrkáſowie Petyhorſcy/ z chorą=
gwią kitayki białey y zieloney z kutaſámi/ ludu było pod nią
śiedm tyśiecy. Dobruccy y Biłágrodcy Tátárowie ßli wprzod
przed woyſki z Bákáiem/ ktorych było dźieśięć tyśiecy: chłop=
ſtwá też wybornego było o iednym koniu do piętnaſtu tyśiecy.
A nád tymi wßyſtkimi woyſki mieli władzą napierwßą/ ſyno=
wie Cárá Przekopſkiego/ ktorych tám było śiedm. Wßedßy do
Wołoch/ twierdzą to/ że ſie dźielili plonem z Woiewodą Wołoſkim
Petryłem/ á náßy ich indźiey czekáli/ ſpodźiewáiąc ſie/ że
mieli iśdź Podolem/ y chćieli im plonu cokolwiek odbić: Przeto
nie praw nam był bárzo Woiewodá Wołoſki/ że ie támtędy prze
puśćił. Lecz Kozacy tym czáſem też nie proznowáli/ bo wpad=
ßy zá Przekop/ z wodzem ſwym Bogdánkiem/ (ktory potym pod
Aſſemgrodkiem zginął) wielkie Tátárom ßkody poczynili/ tákże
pobráli/ popalili/ y nikogo nie żywili: náwet dźieći máłe ná pale
wbijáli/ ále przedśie nie ſtáło zá náße/ Boże ſie pożal ßkod/ kto=
re náßy ná on czás od tych Pogan odnieśli.

Spráwa woyſka Tátárſkiego.

Woiewodá Wołoſki Tátáry przeprowádźił.

Kozacy w źiemi Przekopſkiy plondruią.

Byłá trwogá ná ten czás po Polſcze ták wielka/ że ludźie w=
ßędźie vćiekáli/ choć iuż Tátárow nie widźieli/ áż y do Kráko=
wá był zabieg wielki: ták nas był Pan Bog ná ten czás pokarał
ſrodze/ że ſie ono w nas iáwnie ſpełniło/ co piſmo ś. mowi: Bę=

dą vćie=

da vćiekáć / á nikt ich nie będźie gonił / y liśćie z drzewá ſtráßyć ich będźie / co ſie ná ten czás iáwnie pokazáło / w tym ná nas zá grzechy náße dopuſczeniu Páńſkim.

Tegoż roku ſußa pánowáłá / że Wiſłę ná niektorych mieyſcách przeieżdżano.

Wilk ßálony.

Tegoż roku w Dobrzyńſkiey źiemi około Rypiná / Wilk ßalony ludźi dwoienaśćie pokąſał / od czego áż do trzećiego mieśiącá niektorzy ſrogą śmierćią vmieráli.

Tegoż roku w Mázowßu ßláchćicá iednego / z domu Slepowron / w kośćiele Płońſkim z rußnice zábito w Poniedźiałek Wielkonocny: y wiele inßych ſwowolnych ſpraw w rożnych Powiećiech y Woiewodztwách ná on czás było.

Electia w Wárßáwie.

Tegoż roku 1575. Widząc Pánowie y Rycerſtwo Koronne Rzeczpoſpolitą bez Páná bárzo niebeſpieczną / gdy iuż czás wyßedł 12. dźień Maiá / iáko Henryká przez Poſty vpomnieli / áby ſie do Polſki wroćił / y iáko go długo czekáć mieli: nie mogąc ſie doczekáć / obieráli w Wárßáwie ná to mieyſce inßego Páná / miedzy ktorymi ći tám Competitorowie byli: Máxymilian Ceſarz / y ſyn iego Erneſt / Krol Szwecki / Krolewná / Bathory Woiewodá Siedmigrodzki / y Alphonſus Xiąże Ferárſkie: wßyſcy kondicye doſyć dobre podawáli. Jedni tedy Anne Krolewne zá Krolową Polſką / pomniąc ná dobrodźieyſtwá domu Jágiełłowego / obráli. á zá małżonká iey przydáli Stephaná Bathorego Woiewodę Siedmigrodzkiego: á drudzy Ceſárzá Máxymiliáná. Jákoż iuż był Ceſarz y przyśięgę przed Poſty vczynił / ále iż nie rychło przyiáchał: támći ktorzy Bathorego obráli / zá omießkániem Ceſárſkim prędzey z Stephanem przybyli. Záczym Máxymilian ná ſwym páńſtwie / á Bathory brátá ſwego ná Woiewodztwie Siedmigrodzkim zoſtáwiwßy / z temi kondicyámi Krolem Polſkim zoſtał.

Competitorowie ná Electią.

1. Práwá wßytkie poprzyśiądz / y mocno ie trzymáć.
2. Długi Koronne zápłáćić.
3. Cokolwiek Moſkiewſki pośiadł / zdobywáć.
4. Z Turki wieczny pokoy vczynić.
5. Gránice opátrzyć.
6. Przed ſwym przyiázdem ſto tyśiecy złotych przyſłáć.
7. Wieźnie od Tátar wyſwobodźić.

Báthory iedźie do Polſki ná kroleſtwo.

Roku tedy 1576. mieśiącá Kwietniá: rußył ſie Bathory do Polſki przez Wołoſką źiemię / przećiw ktoremu ná gránice Polſkie wyiácháli náßy / zwłaſczá Hieronim Woiewodá Ruſki / y Mikołay Káßtelan Kámieniecki / Sieniáwſcy z poczty dobrze znácznemi / y z wielą inego Rycerſtwá. A gdy Krolá przywitáli / vczynił rzecz do niego od wßyſtkich Márćin Męzyńſki / człek prawny / ktorym Krol ſámże iezykiem Láćińſkim odpowiedźiał

ná wßytko bárzo grzecznie. W wielki Piatek Krol do Mogiły przyiáchał / gdźie dla nabożeńſtwá kilká dni zmießkał / vſłyßawßy ludźie o nim w Mogile / zewßad á zewßad ku Krákowu bieżeli. Krolewná też tym czáſem z Wárßáwy wyiácháłá / z ktorą kilká Pánow przednieyßych / y ludźi orßak niemały do Krákowá przyiáchał / záczym też iuż ludźie wietße ſerce wźieli / y Kráków beſpiecznieyßy był.

Krolewná przyiácháłá do Krákowá.

Stephan Bathory.



Stephan Bathory Węgrzyn, Siedmigrodzkie Xiąże,
Po ziáchániu Henryká, ſtałą przyiaźń wiąże
Z Koroną: tego mocy wprzód bárdzi Gdáńſczánie
Doználi, czym zmylili ſſyki y Pogánie.
Tátárzyn w domu śiedział, Podolá nie pſował,
Owßem pokoiá prágnąc, ſczęścia mu winßował.

Moſkwe ták był vſkromił, y náuczył práwie,
Jako ma pokłon dáwáć zacney Polſkiey ſławie.
Pobrał tám wiele zamkow: y Inflant ták doſtał
Snádnie, ze ledwieby kto tákim ſpráwom ſproſtał.
Zazdrośćiwa śmierć cnoty iego nam záyzrzáłá,
Prędko ná záłość wielom z świátá go porwáłá.

TEgoż Látá od Národzenia Chryſtuſá Páná 1576. mieśiącá Kwietniá/dniá ośmnaſtego/ Stephan Bathory/Woiewodá Siedmigrodzki w niemáłym pocztćie ludźi Rycerſkich/ná kroleſtwo Polſkie obrány/ do Krákowá przyiáchał/ktory záraz z Anną corą Kroiá Zygmuntá / á śioſtrą rodzoną Auguſtá Kroiá zmárłego/ślub wziąwſzy od Stániſłáwá Kárnkowſkiego/ náten czás Biſkupá Krákow: w niebytnośći Arcybiſkupá Gniezn: (ktory śie był odłączył z drugimi Pány / trzymáiąc ná Ceſárzá) 30. dniá Máiá koronowan. Ale ſkoro śie dowiedźiał o przyiáchániu Kroiá Stephaná / ktemu iuż o koronowániu/ nie tylko on/ ále y żáden z onych Pánow z nim będących / nie był temu przećiwny. Już też był ſobie obrał z rázu támże ná tey koronácyey/ człowieká godnego Krol Stephan/ Janá Zamoyſkiego/ ktoryby go zwłaſczá ná nowotku w wielu rzeczách oſtrzegał y informowáł/ áby on iáko to cudzoźiemſki Pan / nie będąc práw y zwyczáiow náſzych świádomy/ (ácz kromia tego był ſam dośyć mądry) w czym nie wykroczył. Y przetoż dawſzy páńſtwo Krákowſkie Wálentemu Dębińſkiemu Kánclerzowi Koronnemu/ dał mu pieczęć mnieyſzą/ bo Dunin więtſzą miał. Zá tym Krol iáchał do Wárſzáwy / tám do niego wiele śie z oney przećiwney ſtrony ziezdżáło / poddánosć y wiárę ſwą ſtáteczną / iáko Pánu opowiádáiąc / y przyśięgámi potwierdzáiąc. W Wárſzáwie krol będąc z onemi Pány/ ktorzy przy nim byli/y z tymi co śie do nie° ziezdżáli/rádząc o ſtátecznym vſpokoieniu wſzytkich buntownikow/złożył Seym w Toruniu/ ná ktory iádąc Albertus Fridericus/Márgrábiá Brándeburſki/ Xiążę Pruſkie/ ec. przyſłał do niego Poſły ſwe do Brześćia Kuiáwſkie° z liſty/opowiádáiąc wiárę ſwą/ y tę powinnosć/ktorą on ſam y przodkowie iego/Krolō Polſkim powinni. Gdy przyiáchał Krol do Toruniá/wſzyſcy Pánowie Pruſcy, przećiwko nie° wyiácháli/tákże y Rycerſtwá wiele: á według zwyczáiu odpráwiwſzy przyśięgę/ o potwierdzenie praw y wolnośći ſwych/ prośili/ co otrzymáli. Sámi tylko Gdáńſczánie od nich śie odłączyli/ ktorych krol do Málborku wyiácháwſzy/pierwey przez Poſły nápomniał/ potym pozwy ná nie wydał/ ná ktore gdy niedbáli/

Koronácya krolá Stephaná.

Wálęty Dębinſki Kánclerz Koronny.

Márgrábiá Brándeburſki przyſłáie do krolá.

Gdáńſczánie rebellizuią.

Gdańsczánie czći odsádzeni.

czći ich odsádziwszy/ z Málborku ku Czczowu sie ruszył. A iż wie dział/ że sie tám Gdáńsczánie blisko okopali/ ktorzy nászym szkodzili w drodze/ nocą wysłał troche dworu swego przeciwko im/ ktorzy sie im w oczy pokazał: á zásie z drugiey strony przez błotá/ gdzie sie oni niespodziewáli/ kazał kilkiem rotom iezdnym/ y piechocie sie do nich przepráwić/ ktorzy ie prędko przełomili y pogromili/ y oboz z strzelbą wzięli/ á sáme áż ku miástu gonili/ y Zuláwe Gdáńską wszytkę splondrowáli. Potym im Krol wziął zá mek Grzebień: co widząc Gdáńsczánie/ prośili Krolá o Gleyt/ ktory im dány tylko do czterech dni. Ale iż zá ták krotki czás nie mogli nic spráwić/ prośili o Kommissarze/ ktorzyby w krzywdy ich weyzrzeli; ále gdy sie żadne nie nalázły/ obruszył sie Krol ná nie/ y nie wdawáiąc sie z nimi sam w rzecz/ kazał im vszy nátrzeć Janowi Zamoyskiemu/ wyrzucáiąc ná oczy ich iáwną rebellią/ á że nic inszego nie czynią/ iedno vmyślnie czás zwłoczą: z drugiey strony kazał im vkázáć skromność/ łáskawość/ y cierpliwość swą Krolewską. A iż sie vpámiętáć niechcą oświadczywszy sie przed Bogiem y ludźmi (rad nie rad) áczby sobie nie życzył krwie Chrześćiáńskiey rozlewáć/ ále iż być ináczey nie może/ kárać ie muśi. W tym Gdáńsczánie trzy Bathy dobrze osádziwszy ludźmi y strzelbą/ z miástá wodą wysłáli/ chcąc Zuláwe krolewską splondrowáć y szkod swych odwetowáć. ále one przypowieść ná sobie odnieśli: Kto sie mśći/ dwá rázy bywa bit. Bo ich nászy z iedney strony rzeki/ á Węgrowie z drugiey ták dobrze przestrászyli/ że sie nie wiedzieli kedy od stráchu wrázić/ ledwo ich ostátek do miástá vszło.

Vtarczká z Gdańsczány.

Vtarczki z Gdańsczány.

Roku 1577.

Potym roku 1577. Krol przypátrzywszy sie dobrze położeniu mieyscá/ do Toruniá wyiáchał/ á nad woyskiem przełożył Janá Zborowskiego Kásztelaná Gnieźnieńskiego/ mężá w sprá wách Rycerskich biegłego: Gdáńsczánie wiedząc o niewielkim woysku nászym/ ktore ná ten czás leżało we Czczowie/ wyszli z Hetmánem swym Janem z miástá Kolná/ przed wieczorem w Wielkanoc prawie/ chcąc ná násze wpáść bez wiádomośći/ y pobić. A potym Czczow/ Gniew/ Nowe/ Stárágárd/ y insze miástá y zamki krolewskie pobráć: przeto do dobywánia zamkow/ wszelkich potrzeb z sobą nábráli. A wszákże niż z miástá wyćiągneli/ táka prędka nawálność wstálá/ y ták grzmieć srodze iełó/ że Bászty iedney część niemála w przekop vpádłá/ pod Hetmánem koń padł/ dwá iezdni z koniá w przekop spádli/ ieden tám został/ á drugiego rátowáli. Co widząc/ wroćili sie tego dnia. Názáiutrz toż vczynić chćieli/ w drugie tákże dni tegoż sie pokuszáli/ ále záwsze dżdże gwałtowne od tego ie odwiodły. Mniemáli tedy żeby to tákie czáry były/ y przetoż dwie Czárownice wsádzili/ rozumieiąc żeby od nászych przenáiete były/ á te-

Historya o bitwie Czczowskiey z Gdańsczány.

go zásle-

go záślepieni ludźie nie widźieli/ że ich Bog sam nápominał/ y od przedśiewźięćia ich złego odwodźił. Potym áż 16. dnia mieśiącá Kwietniá z miástá wyßli/ á ludu cztery Bathy pełne/ woda ku Czczowu wypráwili ze ſtrzelba. O czym gdy Jan Zborowſki od ſtrażey wźiął ſpráwe doſtáteczna/ wyćiagnął przećiwko im/ y tám mieyſce iedno ſobie obráwßy/ czekał ná nie/ áżby byli bliżey nádćiagneli. Stáneli dwie mili od Czczowá/ máiac przed ſoba ſtraż wietßa/ niżli wßytko woyſko Polſkie. Zborowſki wiedzac iáko ná predkośći śiłá należy/ vmyślił był ná nie záraz vderzyć/ ále mu ßło o ony co woda ßli/ áby miáſteczká nie vbieżeli: y przetoż niechćiał ſie od miáſtá oddáláć/ bo też Mieſczánom nie do końcá vfał/ y żal mu do tego było mieyſcá dobrego opuſczáć/ przeto tám wolał czekáć przez noc. Skoro dźień był/ iął ſie nieprzyiaćiel náßym pokázowáć: vyźrzawßy gárść ludźi hetman Gdáńſki/ rozumiał że ſkoroby náßy woyſká ich vyźrzeli/ záraz mieli vćiekáć. Záſtáwił ſie tedy z ſwemi zá ieziorem y rzeka ná gorze: náßy też ná ſwym mieyſcu ſtali/ pátrzac pilnie á tego ſtrzegac/ áby ich Niemcy nie ogárneli: zá czym hárcce ſie zácżely/ lecz Niemcy nie náćieráli bárzo ná náßych/ chcac ich przywieść ná dźiáłá. Poſtrzegł tego Zborowſki/ y wnetże wſádźiwßy ná koń kilkádźieśiat Háydukow z długimi rußnicámi/ zákrył ie miedzy kopiyniki/ tákże ich przedśie kilku z rußnic vbili. Hetman Gdáńſki widzac że náßy ná tym ſa/ áby mu bitwe dáli/ vczynił płot przed ſwymi z dylow/ á wprzod wyſłał 200. człeká/ áby náßych zábawiáli/ iákoż był to człowiek w ſpráwách Rycerſkich nie proſtak/ ſam z wybornym ludem y z dźiáły/ druga ſtrona gory/ gdźie było przeßćie przez grobla nie do końcá dobre/ náßych záćiagał/ ſpodźiewáiac ſie ogárnac wßytkich/ ieſliżeby doczekali/ w czym bárzo zwatpił: y przeto gdy iednemu Kápitanowi rzekł/ áby ſie poſpießał/ miał mu ták mowić: Możem ſie nie barzo poſpießáć/ bo Polacy widze nie maia woley vćiekáć. Był tám ná tym mieyſcu ná ſtrażу Temruk z piaćiadźieśiat Kozakow/ ktorego gdy wſpierano/ poſłał mu Hetman Jordana Spytká na pomoc/ á potym gdy obaczył/ że ſie tam nieprzyiaćiel przewalił/ on tamże woyſko obroćił/ a owdźie za ſoba moſtek przez rzeczkę kazał przerzućić. Wiec gdy go nápomináli trzey Rotmiſtrze Węgierſcy pießy/ áby im dał bitwe pierwey/ niżeli przyda do ſpráwy/ tedy to záraz vmyślił vczynić: lecz pierwey czyniac ſerce dobre Rycerſtwu/ powiedźiał że ſie iuż tyśiac iezdy przepráwia przez Wiſłe/ ktorzy nam beda ná pomocy. Zátym rzecz do nich vczyniwßy/ áby ſie ieden z drugim przeprośiwßy/ y zá grzechy ſwe Pánu Bogu ſie vpokorzywßy/ iego ná rátunek wzywał/ y nad żywot ſwoy ſławe dobra przekłádał/ á nie liczył nieprzyiaćioł/ ále bił/ áni ſie ich ſtráchał/ ktore w rychle da P. Bog beda w ręku wá-

Hárce z obu ſtron.

Pośiłek náßych.

 ßych/ bo

ßych/ bo ich ſam P. Bog zá ich dumna bute y nieposłußeńſtwo/ w rychle widomie ſkarze. Zátym iał przypominác/ iáko im to iuż nie pierwßa bijáć ſie z nieprzyiaćielem/ y bili ich nie dawno v Glowy/ bili pod Grzebieniem / bili ie przodkowie ich záwżdy: lud to słáby/ nie meżny/ w rußnice tylko vfa/ co to y ſámi wnetże obacza/ bedali pámietać ná ſwoie ſławe y przodkow ſwych/ ktorzy od polá to ſławne imie máia / á poczna ſobie meżnie/ opieráiac ſie przy mágiſtraćie ſpráwiedliwym / przećiwko poddánym niewiernym y niepostußnym/ tedy vfaiac Pánu Bogu/ łátwie ie po tłomia. Zá tym nápomnieniem/ dźiwna rzecz / iáko wßyſcy ßli/ by ich zápalił/ ácz im było nie rowno. Háyducy z práwey ſtrony do nich z rußnic vderza/ á iezdá po lewey kopijámi w nie záwádza. W tym też rotá Struſowá z tyłu vczyniwßy wielki okrzyk nátrze ná nie/ czym Niemce wnet ſtrwoży/ á náßy ſerce wezma/ gdy vyźrza/ że Niemcow niemáło z rázu ná plácu poległo. Nieprzyiaćiel ná piechote ſtrzelbe wywrze / ále máło ßkody w niey vczyni/ gdyż piechotá do ziemie przypádła / á potym ie od dźiał odgromiłá.

Hetman ſwe nápomina.

Bitwá známienita z obudwu ſtron.



Tám

Tám gdy Niemcy ieli Spiſámi náße piechote wſpieráć / Rotmiſtrz piechotny iuż ná ziemi ránny leżąc záwoła / áby rußnice porzućiwßy / do ßábel ſkoczyli / á w recz ſie z nimi śiekli / śiekierkámi ſkłádáiąc : y ták vczynili / záczym ſie Niemcy poczeli mießáć : do tego rotá Hetmańſka świeża podka ſie z nimi / á tá ie dopiero przełomilá że vćiekáć ieli : gdźie vćiekáiąc / śiłá ich potoneło w iezierze Libißowiſkim. Tákże náßy ná trzy mile biiąc y śiekąc gonili ie. Háyducy gdźie ktorego z nich záſtáli / żadnego nie żywili. A gdy ich Hetman z tego vpominał / powiedźieli : gdźiebyſmy im tego nie czynili / oniby nam gorzey czynili. W tey bitwie legło Gdańſczan ná plácu 4527. według powieśći / tych ktorzy ie z roſkazánia Hetmáńſkiego chowáli / kromia tych / ktorzy po drogách / y po lesiech pogineli / y w wodách potoneli / ták / iż od 14000. ledwie ich co vßło. Więźniow było 1000. kromia tych ktore ßláchtá y chłopi po leśiech imáli. Jeden tám náß związał y 10. Niemcow. Náwet náydowano v niektorych więźniow ſtryczki y rzemienie / ktore byli ná náßych nágotowali. Chorągwi ich wźieto ßeść / miedzy ktoremi iedná byłá naywietßa z tym napiſem złotemi literámi : Złota wolność. Dźiał 7. y trzy organki / wozow pułtoráſtá / zbroy pułczwártá tyśiącá / rußnic co nie miárá / zrzadká wyſtrzelone / co ſie byli ták bárzo polekáli. Nálázły ſie y tákie przypráwy do ſtrzelby v nich / że gdy dwie dźiałká ich krotkie náßy wyſtrzelili / ná kogo pádłá namnieyßa iſkierká / vmárł. Było ſámych wdow powiádáia / we Gdanſku 600. á mátek co im ſyny pobito wielka moc. Ktore ſkupiwßy ſie / ledwie Hetmáná / co z bitwy tey vćiekł / nie zábiły / mowiąc mu : wroć nam zły człowiecze męże / wroć nam ſyny / ktoreś wywiodłßy nam z miáſtá / niewiedźieć gdźieś tám podźiał : z náßych tylko ßeśćdźieśiąt beze dwu zgineło / á ſto y trzydźieśći rannych / á nie było tám náßych więcey 2077. to ieſt : Pierwßa rotá byłá Hetmánſka : Wtora / Andrzeiá Firleiá Káßtelaná Lubelſkiego : Trzećia / Mikołáiá Zebrzydowſkie° dźiśieyße° Woiewody Krákowſkiego : Czwarta / Oſolinſkiego Herbu Topor : Piąta / Kázánowſkiego Herbu Grzymáłá : Szoſta / Goſtomſkiego : Siodma / Adámá Bálinſkiego : Oſma / Leśniowolſkiego : Dźiewiąta / Gniewoßowá : dźieśiąta / Jordaná Spytká. Jan Zamoyſki miał też ſwoy poczet koni 40. Teczyńſki Kaßtelan Woynicki koni 30. Stániſław Przemyſki 16. koni / y inßych Woluntáryußow było do 50. koni / á Węgrow 40. owa wßyſtkich kopiynikow było 1132. Kozakow Struſowych / Temrukowych / Karczowſkiego / y Giżyckiego / wßyſtkich ogołem 215. Haydukow Krolewſkich było 600. á Hetmánſkich 30. Firleiowych 100. ktorzy Miáſtá Czczowá ſtrzegli / á Niemcow było wßyſtkich do 14000. Ná tym poboiſku kazał potym krol Stephan Boża męke poſtáwić.

Gdańſczánie poráżeni.

Liczbá Gdańſczan pobitych.

Liczbá náßych pobitych.

Liczbá woyſká z obu ſtron wßytkiego.

wić/ z tym napiſem: *Non nobis Domine non nobis, ſed nomini tuo da gloriam.* A byłá tá bitwá Roku iáko wyſzey ſie pomieniło/ 1577. Mieśiącá Kwietniá 17. dniá.

Krol przyiáchał pod Gdanſk.

Potym tegoż Roku 11. dniá Czerwcá/ Krol ſie ruſzył pod Gdańſk/ gdźie w pułtoru mil od Gdańſká ziáchał ſie z żołnierzmi ſwymi co byli we Czczowie/ y tám obóz ſwoy zátoczył. Wyſzli byli pieſzy ze Gdańſká y kilká ſet iezdnych/ pieſzy ná gorze w ſádźiech ſie záſádźili/ á iezdá z náſzymi hárcowniki po gorách ſie vgániáłá. Gdźie Málinſkiego Turkcáſá Krolewſkiego poſtrzelono/ trzećiego dniá vmárł. Gdy o tym krolowi dano znáć/ ſpráwiwſzy ludźie/ wypárł ie z ſádow/ y ſzance opánowáł/ y do miáſtá z dźiał bić roſkazał: co widząc Gdańſczánie iż iuż znowu nie żárt/ dwieśćie Szkotow z miáſtá wypráwili/ ktorzy ſie rząd nie z náſzymi vgániáli: Tegoż dniá przed oczymá krolewſkimi ſługę iednego z dźiáłá zábito/ ktory pieſzo ſzedł do ſzancow/ druga kulá tudźież od krolá pádłá/ y ták cáły dźień/ y cáłą noc/ ſtrzelbá gęſta z obu ſtron nie vſtáwáłá/ wſzákże w náſzych żadna ſzkodá nie byłá: było tych vtarczek bárzo wiele pod miáſtem/ w ktorych ſie rozmáićie powodźiło. A iż krol wiedźiał że trudno było z tę ſtronę Gdańſkowi co vczynić/ á Niemcy bitwy wálney dáć niechćieli/ ruſzył ſie pod Láterne/ gdźie ták długo ſzturmował/ y w polu vſtáwicznie vtarczki czynił/ też z niebeſpieczenſtwem ſwych niemáłym/ áż Hánſá z Kolná Hetmáná Gdańſkiego zábito. A w tym Gdańſczánie nápełniwſzy ſzkute ſłomy/ drew/ y inſzych przypraw do ogniá/ zápalili ie/ y zápaliwſzy odepchnąć chćieli od brzegá/ żeby płynęłá ku moſtowi/ á moſt (ktory náſzy zbudowáli) zápaliłá/ ále náſzy poſtrzegſzy to/ puśćili gęſtą ſtrzelbę ná nię/ ták/ że iey żádną miárą odepchnąć nie mogli/ y onych niemáło pobili. W tych z obu ſtron gęſtych vtarczkách/ krol Duńſki okázował ſie Gdańſczánom być ná wielkiey pomocy/ bo też im był poſłał kilká ſet Szkotow ná rátunek/ nic to ich iednák nie rátowáło. Aż poſłowie od kilku Rzeſkich Kiążąt/ zwłaſzczá Sáſkiego y Brándeburczykow przyiácháli/ ktorzy Gdańſczánow v Krolá/ zá ſłuſznemi kondycyámi przeiednáli. Przyiąwſzy ie tedy krol w łáſkę/ poſłał tám oſoby pewne odbieráć od nich przyśięgę/ ktorzy mu poſłuſzeńſtwo zwykłe vczynili/ y ná káżdy rok do ſkárbu krolewſkiego pułtorákroć ſto tyśiecy wypłácáć ná trzy raty podieli ſie/ ácz trzebá było dáć wiecey/ ále ſie niedoſtátkiem ſwym wymawiáli/ iákoż mieli zá ſwe/ bo ſie też byli ná tę woynę bárzo wyćiągneli/ y zádłużyli/ po czym im było nic/ bo poddánemu z pánem trudno walczyć.

Krol Láterne obległ.

Hetman Gdańſki zábit.

Poſłowie Kiążąt Rzeſkich.

Zgodá z Gdańſczány.

Vtarczká z Gdańſczány.

Pod tymże czáſem Tátárowie ná Wołyń wtárgneli/ przećiw ktorym Kiążę Oſtrowſkie Konſtántyn/ poſłał z Oſtrogá Sołgoná Pietyhorcá we trzech ſet koni dla iezyká/ ktory tráfiwſzy

Przećiw Tátárom Sołgan.

ná nie-

ná niemáły vſiec Tátárſki/ dał im bitwę y wſpárł ich: lecz gdy Tátárowie ſwym przyſzli ná poſiłek/ pokrzepili ſie nań. Záczym Solgiem począł ludźie ſwe vwodźić ná mieyſce beſpiecznieyſze/ ná groblą v wſi Xiążećiá Záſłáwſkiego: támże długo y meżnie ſie Tátárom broniąc/ vbili Tátar do ſześći ſet. Potym wielką mocą wpárli Tátárowie náſzych do wody/ y ták zbili wſzytkich/ tylko co Goślicki/ á kilká Kozakow im vſzło/ á ſam Solgien we młynie ſie im záwárł z kilkiem Kozakow/ ktore Tátárowie gdy ſie im meżnie bronili/ ſpalili y z młynem. Potym przyſzli pod Dubno/ ieli ſie przepráwowáć przez ſtaw ku zamkowi: ále Xiąże Konſtánty/ ſyná ſwego Jánuſzá poſłał z ludem/ ktory ie do zamku vprzedźił/ y záraz do nich wyćieczkę vczynił/ zá Czernieckę groblą/ ale przed wielkośćią ich/ názad do zamku vſtąpił. Názáiutrz Tátárowie ieli wielką mocą Dubná dobywáć: opierał ſie im Xiąże Jánuſz dobrze/ y niemáło ich pobił: miedzy ktorymi był ieden znáczny/ ſnać powinny Cárzow zabity/ ktorego ſchowano v Kráśiłowá. Tegoż dniá bräniec Moſkwićin vćiekł od nich do Dubná/ ktory dał im te ſpráwę/ że y názáiutrz mieli ſie kuśić o miáſto: co náſzy poſtrzegſzy/ vczynili ná nie záſadzkę z ruſznicámi/ gdy z ſzáblámi á z łuki/ gáći przez wodę poczyniwſzy/ ſzli proſto ku zamkowi/ tákoż iuż máło byli y Mánáſterá ś. Krzyżá nie vbieżeli/ lecz ná nie náſzy wypádſzy/ y zſtárſzy ſie z nimi/ ieli vſtępowáć ták dáleko/ áż ie przywiedli na ſtrzelbę. A w tym Xiąże Konſtantyn poſłał Tatarzyna ſwego z liſty do Dubna/ dowiaduiąc ſie co ſie tam dźieie/ ale go Tatarowie poimáli/ ktory gdy ich poſtraſzył ludźmi/ odćiągneli niewiele myśląc. Tym też czáſem Raphał Sieniáwſki/ będąc ná ten czás ſtárſzym nád żołnierzmi pogránicznemi/ wypráwił był Mikołáiá Herborta z Dźiedźiłowá/ y Stániſłáwá Lánckorońſkiego Rotmiſtrze/ pod ludźie dla iezyká/ tákoż tráfili záraz ná zagon Tátárſki/ w ktorym nie było tylko ośmdźieſiąt Tátár/ ktore pogromiwſzy/ kilku więźniow doſtáli/ y chćieli ſie wroćić/ ále drudzy nie dáiąc ſie hámowáć/ zápędźili ſie zá Tátáry/ tráfili ná tyſiąc koni Pogan/ z ktorymi wnet bitwę ſtoczywſzy/ ták ſie meżnie bili/ áż noc ie rozerwáłá: tám był Lánckorońſki poſtrzelon/ y ránnych kilkádźieſiąt/ ále nie śmiertelnie/ bo ſie káżdy z nich wyleczył/ choć po kilku poſtrzałow w ſobie mieli. Tátárow też niemáło ná plácu pádło: ále iednego z náſzych poimáli Tátárowie Jana Málińſkiego meżnie ſie biiącego/ Porucznika z roty Herbortowey/ herbu Pietyrog/ ktory Herb ma bydź złoty/ w polu błekitnym. Byli tám ná ten czás ći przednieyſzy meżowie/ Páweł Hermanowſki Jáſtrzebiec/ Stániſław Pſárſki Podolánin/ Jeżowſki/ Dieyſki/ Korycki/ Korſákowie/ y Jákub Niezabitowſki towárzyſz z roty Herbortowey/ Lubliniánin/ ktory ták był mąż-

Tátárowie pod Dubnem.

Vtarczká z Tátáry.

ßy y ruby / że oko od oká było v niego ná cáłey piedźi / nie źle ten Tátárom dotrzepał.

Temi czásy gdy sie Krol pod Gdáńskiem báwił / Moskiewski widząc pogodę / do Inflant myśl swą obroćił / gdźie máło co żoł nierzá nászego na ten czás było / y to im nie záplácono. Mágnusá tedy tám wprzod wyprawił / áby mu drogę słał: á ten Mágnus był Królá Duńskiego brát / ktory w młodośći swey przyłnał sie był do Moskiewskiego / á Moskiewski obiecał go Xiążęciem Inflantskim vczynić / y synowicę mu swą zá żonę dał. Tego tedy do Inflant w ten czás posłał / áby práktykował z Inflantczykámi około Xięstwá swego. Jákoż dowiedźiawßy sie o nim Inflantczycy / przyiácháli do niego do Kieśi / y zá Xiążę go przywitawßy / przysięgę mu vczynili / y poddáństwo swe oddáli. A Moskiewski też zátym woysko niemáłe zebrawßy / do Inflant przyćiągnął / ktorych ostátká łácno zdobył / bo mu ich nikt nie bronił: wziąwßy tedy Márgenhaus / Roselten / Lutsen / Dunemburg / Kokenhauz / łáskáwie sie z nim obßedł / aby tym prędzey drugie do siebie przywabił. Ale gdy do Ascheradu przyßedł / gdźie sie było ludźi bárzo wiele nágromádźiło: tedy tám mężczyzny wßytkie co ich było / pomordowáć kazał / á białegłowy Tátárom swym zelżyć. Z támtąd do Kieysi sie obroćił / gdźie wßyscy dowiedźiawßy sie o iego okrućieństwie / bramy swe przed nim zámkli. A Mágnus wyßedßy do niego / prośił áby nád nimi miał miłosierdźie / ná ktorego sie Moskiewski słowy tárgnął / y w gębę pięśćią dał. Co widząc w Kieśi / ięli rozmyśláć o sobie / zeßli sie do rády / co czynić? á białegłowy skupiwßy sie / ięły srodze nárzekáć ná nie / że od Królá Polskiego odstáli / á temu bláznowi Mágnusowi zwieść sie dáli: záczym w ręce okrutnemu Tyranowi wpádną. A iżby swey zelżywośći nie czekáły (wiedząc co drugim w Ascherádźie kazał wyrządźić) sáme sie przed oczymá ich / rękámi swemi zábiiáły / y nożmi sie kłoły: á drugie prochy pod onym domem / gdźie sie były zeßły / zápaliły / y ták on dom y z prochem wßytkie potrząskał / y wyrzućił dáleko / ták iż iedne pánienkę zá rzeką ćwierć mile od zamku nálezióno wyrzuconą / ktora nienárußoną będąc / zostáłá żywa: y tákżeć Moskiewski Kieśi dostał / gdźie ostátek ßláchty Inflantskiey wyginęło / bo sie tám byli z żonámi / z dźiećmi / y ze wßytkim znieśli. Toż ná Wolmarze zamku było / gdźie Moskwa chcąc żywo dostáć Kniáźiá Polubieńskiego / gdy iuż zamek gorzał / oknem go w koßu wysádźiłá / y przed Wielkiego Kniáźiá przywiodłá. Támże wßytkim więźniom kazał sie Moskiewski rozstąpić ná dwoie / ná iedne tym / coby woleli Królá Polskiego / á ná drugą tym / co Mágnusá Xiążę swe: niebożętá niewiedząc gdźie sie było bespieczniey vdáć / iedni tám drudzy sám ßli: á gdy sie rozstąpili / kazał

onych

Moskiewska chytrość zdrá dźiecka.

Okrućieństwo Moskiewskie.

Stałość białychgłow Inflantskich.

onych wszytkich poścináć/ co sie zá Mágnusem vdáli/ powiádáiąc/ żeście wy zdraycy Królá Polskiego Páná swego/ á owe wszytkie że wierni byli Pánu swemu/ pobrał do Moskwy/ ktorych potym wiele wyszło roznymi sposobámi. A ták wszytkie Inflanty iuż były Moskiewskiego/ oprocz Rygi y Rewlá/ y kilku zamkow: gdyż przed tym po odiáchániu Henrykowym pod nászymi Pernáwe wziął/ á pod Szweckim Krolem Biáły Kámień. Wiec Narew/ Derpt/ Felin/ Márycmburg/ y drugie insze też zamki przedtym trzymał. O czym wszytkim gdy Krol dostáteczną sprawe wziął od Stárosty Zmudzkiego/ iął rádźić co miał czynić/ y ták sie ná to wszyscy zgodźili/ áby Krol zá osm Niedźiel Seym w Lublinie złożył/ dla obrony Inflant od Moskiewskiego/ y Podola od Tátar. Do Litwy też posłano do Rycerstwá/ prosząc áby z miłośći oyczyzny wszyscy sie ruszyli/ nie czekáiąc Seymu/ pod Inflanty/ iákoż to chetnie rádzi vczynili: y wyćiągneli z Mikołáiem Rádźiwiłem Woiewodą Wileńskim/ Hetmánem swym: ále nic nie spráwili/ bo źimá záſzłá/ kilká Rotmistrzow tám przedśie zostáwili: á w tym Moskiewski pobrawszy zamki/ z Inflant wyćiągnął/ y Posty swe do Królá wypráwił: ktorzy gdy do Polski przyiácháli/ wźiawszy to sobie zá despekt/ że Krol przećiwko im nie powstał/ áni czapki zdiął: oni też niechcąc swo ich zdeymowáć/ y poselstwá spráwowáć/ odiácháli z niczym. Zá ktorymi Krol záraz Posty swe do Moskiewskiego wypráwił.

Chytrość Moskiewska w opánowániu Inflant.

Posłowie Moskiewscy do Polski, á nászy do Moskwy.

Roku Páńskiego 1578. W mieśiącu Lutym Seym sie záczął w Wárszáwie: á w tym też byli Tátárowie ná vkráine wpádli/ gdźie vrwawszy nieco/ odbiegli. Proponował tedy Krol/ z kim by pierwey/ z Moskwą czyli z Tátáry walczyc mieli: ále iż z Tátáry woyná trudna á nie vżyteczna/ do tego że w źiemi nie swey/ ále Cesárzá Tureckiego mieszkáią: boiąc sie tedy/ áby Cesárzá do nárușenia przymierza sobie nie nárușyli/ z Moskwą woyne vrádźili: ná ktorą Pobor záraz ná dwie lećie/ po złotemu z łanu vchwalili. Acz niektore Woiewodztwá/ iáko Krákowskie/ Sendomirskie/ Sierádzkie/ do bráćiey to sobie wźiely.

Woyná do Moskwy.

Ná tenże Seym Posłowie nászy z Moskwy przyiácháli/ ktorzy tám bárzo nie dobrze tráktowáni byli/ gdy im stácyey iáko był obyczay/ nie kazano dáwáć/ náwet żywnośći zá pieniądze nie dopuszczono przedáwáć/ ták iż sie dosyć tám głodu námárli/ á dziewiey ich Moskiewski odpráwić niechćiał/ ázby ná przymierze do trzech lat pozwolili/ co náostátek wygroził ná nich: á ieszcze im te kondicyą podrzućił/ áby Krol wiecznymi czásy Inflant vstąpił/ y Ryge z Kurlándyą dobrowolnie mu puśćił/ o czym Posłowie nie myslili.

Posłowie nászy z Moskwy.

Krol Posłow wysłuchawszy/ posłał znowu Hárábur de do Moskiewskiego/ oznáymuiąc mu to/ że przymierza ináczey przyiąć nie=

Hárábur dá Postem do Moskwy.

iąć niechce / iedno żeby te kondicyą z strony Inflant wymázał/ ná ktorą Posłowie iego nie pozwalali / ále ią on im podrzucił. Moskiewski Háráburdę zátrzymawszy/Posłá swego do Królá wyprawił dla poprzysieżenia przymierza / do trzech lat vczynionego: á woysko iescze wietsze zebrawszy/ do Inflant vmyślił.

Temi czásy nászy w Inflanćiech / iáko tám przedśie było kilká Rotmistrzow nie złych/ á miedzy inymi Máciey Dębiński/Suchodolski/Młodáwski/Birnik/Pucyátá/y inni/co tedy zamki od Moskiewskiego iáko mogąc/ odyskowali / iákoż miedzy innymi Dynemburg tym sposobem wźieli: posłáli im raz gorzałki niemáło/ktorą sie Moskwá spiwszy/ posnełá/ á nászy tym czásem w nocy zamek po drábinkách vbiegli/ y Moskwę ná nim zastáną/wysiekli. A Kieś záśie tym sposobem wźieli. Był w dźierżáwie Dębińskiego Slosarz/ktory śiostrę miał w Kieśi/tám często bywáiąc/ kluczy iednego czásu dostał / y ná wosku ie wyćisnął / y według tych drugie vrobił/ y Dębińskiemu Stárośćie swemu to oznaymił. Dębiński zmowiwszy sie z nimi w iedno świeto / ktore Moskwá zwykłá pilno świącáć/ przystąpił pod miásto z drábinkámi w nocy: á w tym też on Slosarz bráne otworzył/y z drugą Lotwą żołnierze do miástá wpuśćił / tákći Dębiński Moskwę wysiekszy/zamek wźiął. Birnik też śiedm zamkow / miedzy ktorymi był Troiden y Burtnicá/ pod Moskiewskim wźiął. Młodáwski też nie máiąc tylko ośmdźieśiąt koni / Moskwy do kilku set pod Smeltynem poráźił.

Dynemburg nászy wźieli.

Kieś nászy wźieli.

A w tym też Mágnus dowiedźiawszy sie / że go Moskiewski chćiał do Tátar zásłáć / á zamki iego ktore miał w Inflanćiech/ Moskwą osádźić / vmyślił od Moskiewskiego do Królá Polskiego przystáć. W czym Xiążećiá Kurlándskiego częstokroć náprawiał o przyczynę/ áby go Krol w łáskę przyiął. Krol dowiedźiawszy sie o tym / zlećił tę spráwę Mikołáiowi Rádźiwiłowi Woiewodźie Wileńskiemu / áby z Mágnusem wedle potrzeby Rzeczypospolitey postąpił: Rádźiwił go ná swą wiárę w Kurlándyey wźiął/y przysięgę od niego z pewnemi kondicyámi przyiął. Czego dowiedźiawszy sie Moskiewski / wyprawił woysko swe do Inflant z mocnemi dźiáły/ dla dobywánia Kieysi: á w tym gdy Kieśi dobywáłá Moskwá/ Andrzey Sápiehá/ herbu Lis/ dźiśieyszy Woiewodá Połocki/ z pewnym pocztem ludu swego/ to iest tylko z ośmia tyśiecy ludu swego / idąc ná odśiecz swoim ku Kieśi: á to było 21. dniá Páźdźierniká/práwie w dźień Jedenastu tyśiecy Dźiewic/ stárł sie ze dwudźiestą tyśiecy Moskwy nád rzeką Gáwią / przez ktorą ácz nászym Moskwá przeprawy broniłá/ ále ie nászy odstrzelawszy/ bitwę im mężną dáli/ ktora trwáłá czás niemáły: nákoniec Moskwá ięłá pierzcháć z swemi Woiewody: vćiekli dwáy / Piotr chorąży / y Andrzey Solkan/

Mágnus do krolá przystał.

Moskwićin wypráwuie woysko do Inflant.

Andrzey Sápiehá pod Kieśią Moskwy 20000. poráźił.

Sołkan: á dwáy poimáni Woiewodowie / Piotr Tákow / y Wásil Woroniec/ktorzy że stárszy nád dźiáły byli/ obłápili dźiáłá/ y ták ie naszy wźieli y z dźiáły / ktorych było wszytkich 23. A miedzy nimi był Wołczek / dźiáło naosobliwsze / ácz y Jástrząb był nie zły/ y dwie Pánnie / y dwá Sokoły. Wiec y te co były z herby Szwedzkimi / co ie kiedyś Moskwá pobráłá Szwedom. Támże náleźli naszy kilku/ co sie sámi powieśili przy dźielech z rospáczy. Nábráli tám wieźniow naszy niemáło / od dwudźiestu tyśiecy máło co vszło: iákoż znáki tám są dobrze y podźiśdźień/ bo sie ieszcze bieli niemal wszystko pole kośćiámi: ták tám y gdźie indźiey/pod Kopylem/pod Mozyrem/pod Mozáyskiem y Połockiem/ pod Susą y Sokołem/ pod Łukámi wielkiemi y máłymi/ ten zacny y wielkiego sercá mąż Sápiehá/ nieśmiertelney pámięći godny / známienitey sławy częstokroć dokázował: o czym insze Kroniki szeroko świádczą / ia krotkośći folguiąc/ *ne videar id facere assentatione ductus, ob zelum aliorum* opusczam.

Epos Andreæ Sapiehá.

Tegoż roku szláchćic Polski / szláchćicá sobie pogránicznego poimał (wiedzą tám oni sámi o co) y niechćiał go drzewiey puśćić/ áż sie z nim zgodźił. O co wielka trwogá byłá w Rzeczyp. O inszych rzeczách co sie pod temi czásy dźiało/ ták z strony Seymow/Poborow/Insurgenciy przećiwko sobie z Pogány/etc. dla rzeczy pewnych nie wytaczam/insze Kroniki *latissime* opisuią: kto chce iednák rzeczy wiedźieć / trzebá wszytko *Opusculum* przeczytáć y zrozumieć.

Roku 1579. Mikołay Mielecki Woiewodá Podolski/ od Królá J. M. zá Hetmáná obrány przyiáchał/ z ktorym sie Krol o wszytkim wedle potrzeby rozmowiwszy / y Rotmistrze spisawszy / do Sytny wyiáchał. A Hetman iáchawszy ku domowi/ iął woysko zbieráć. Do Woiewody też Siedmigrodzkiego posłano o iezde y piechote Węgierską: á w Niemcech Rozrażowskiemu y Wáierowi piechote zbieráć kazano. Pánowie też Litewscy poczty swe Krolowi stáwić obiecáli / nád ktorymi ná on czás miał bydź/ y był hetmánem Krysztoph Rádźiwił Woiewodá Wileński. Krol do Wilná przyiáchawszy / wszytkie potrzeby do woyny należące gotowáć roskazał: dźiáłá lać/ most w Kawnie ná łodźiách zbudował/ktory ná woziech zá woyskiem wożono. Zátym Lopátyńskiego posłał do Moskiewskiego z odpowiedźią/ (á iuż też był tym czásem Moskiewski wypuśćił Háráburde/ nic inszego nie wskázuiąc/ tylko iż miał list swoy do Królá y Postá postać.) Goniec Moskiewski zá Háráburdą to przyniosł/ áby Krol z nim przymierze postánowione przyiął/ á co sie tknie kondicyey z strony Inflant / ná to chćiał Moskiewski/ áby z obu stron osoby były wysádzone. Ná co Krol niechćiał żadną miárą pozwolić. Potym Poseł Tátárski przyiáchał / ktory do-

Expeditia z dosiągánia Chrześćiánskiego Rycerstwá przećiwko nieprzyiaćielowi.

Woyná pierwsza Moskiewska.

Expeditia krolewska ná woyne.

Poseł Tátárski.

wiedziawßy ſie/ że Krol przećiwko Moſkiewſkiemu woyne chce podnieść / ofiárował mu ſie ſłużyć / iáko to powinien przećiwko káżdemu iego nieprzyiaćielowi/ procz ſámego Ceſárzá Tureckiego / y zátym miał z drugiey ſtrony do Moſkwy wtárgnać: Ale tego nie ziśćił / bo do Perſyey pod ten czás ná woyne z roſkazánia Ceſárzá Tureckiego iácháć muśiał. Przytym też prośił o vpominki zwykłe. A ná Nizowce ſie ſkárżył / proßac áby im krol zábronił ßkod czynić. Powiedziano od krolá / że to ludźie ſwowolni/ y káráć ich trudno / á wßákże/ *quantum attinet pro authoritate ſua*, krol zákaże im: á co ſie tknie vpominkow/ te miáły być im dáne. Przyiecháło y Kśiaże Kurlándzkie/ chcac hołd krolowi czynić / co mu odłożył krol do Dźiſny miáſteczká/ ktore był krol Auguſt zbudował/ miedzy Dźiſna á Dźwina rzekámi/ iákoż ták tám vczynił. A woyſko żeby ſie wßyſtko do Swirá śćiagneło ná poczatku mieśiacá Lipcá/ roſkazał. Już też y z Węgier ludźie byli przyßli od Kryßtofá Báthorego Woiewody Siedmigrodzkiego/ brátá krolewſkiego/ tákże y Mielecki iuż był nádćiagnał z woyſkiem Polſkim. Krol potym do Swirá przybywßy/ myślił kedy ſie z woyſkiem wprzod obroćić. Pánowie Litewſcy rádźili mu / áby ſie do Pſkowá vdał/ powiádáiac że tám ſa mury ſłábe/ y nie ták bárzo miáſto opátrzne/ iáko ſa inße. Krol zrázu do Połocká chćiał/ y miał wiele przyczyn po ſobie/ miedzy ktorymi tá byłá pierwßa: áby zá ſoba nieprzyiaćielſkich zamkow nic nie zoſtáwiał: wiec żeby y Litwy/ y Inflant razem obronił: do tego żeby Port do Rygi Dźwina otworzył. Tám tedy Woiewode Wileńſkiego/ y Bekießá (ktory przedtym był wielkim nieprzyiaćielem krolewſkim / á potym ſam do niego przyiáchawßy/ przyſtał/ y ſłużył wiernie) przed ſoba wprzod wypráwił / á ſam zá nimi z nienagłá z woyſkiem ćiagnał.

W tym czáśie też Moſkiewſki do Pſkowá przyćiagnał z woyſkiem/ á cześć woyſká do Inflant poſłał / ktore pod Kokonhauzem nápadßy ná nie / ludźie Kiażećiá Kurlándſkiego zrázili. A w tym woyſko Krolewſkie z Woiewoda Wileńſkim / przez láſy/ ktore przez ßeſnaśćie lat/ po wźieciu Połocká przez Moſkiewſkiego/ zároſły / pod Połock przyßło: przećiw ktorym Moſkwá / z miáſtá y z zamku wyßedßy / w ſpráwie ſtánełá / ále bitwy dáć niechćiałá. W tym ſie niektorzy z naßych przepráwili do Sylná/ y bez wieśći vbieżawßy/ ſpalili: Kozacy też dwá zamki Kraſne y Kośćiána/ w nocy po drábinkách vbieżeli: Już też Krol pod Połock przyćiagał / y vyźrzy / áno kilká trupow ná deſce płyneło po Dźwinie/ ktore Moſkwá zmeczywßy/ puśćiła po wodźie ná poſtrách wietßy náßym: Krol tylko Janá Zamoyſkiego y Bekießá wźiawßy z ſoba/ zamek obiáchał/ y położenie mieyſca zrozumiał/ á potym zamek oblężon tym ſpoſobem. Po práwey ſtronie Dźwiny byli

Reſpons Poſłowi Tátárſkiemu.

Krol z Wilná wyćiagnał do Swirá.

Woyſko ſie śćiagnelo do Swirá.

Rádźiwił.

Bekieß.

Moſkiewſkie woyſko w Inflanćiech.

Láßy pod Połockiem.

Dobry poczatek náßych.

Połotk oblężon.

ny byli Węgrowie y Litwá/ ktorych namioty rośćiagnely sie ßeroko/ áż po Mánástér Ruſki. Potym woyſko Polſkie z Krolem: Na oſtátku po lewey ſtronie Dźwiny/ Niemcy Rozrazowſkiego y Wáierá. Połock było miáſto y zamek/ w ktorym były trzy zamki/ wßákże to był nagłownieyßy/ kedy był kośćioł ś. Zofiey murowány/ do ktorego gdy sie náßy ßáńcowáć poczynáli/ Moſkwá miáſto ſpaliwßy/ mocno ſie z zamku broniłá. Widząc náßy/ że nic kulámi Párkánom drzewiánym vczynić nie mogli/ kulámi w ogniu roſpalonemi/ ktore włożywßy pierwey darń w źiemie/ w działá kładli/ y ſtrzeláli: A ten obyczay ſtrzelby naprzod wynálazł Krol Stephan w Węgrzech/ y pod Láternią v Gdańſka tego fortelu vżywał: wßákże prze vſtáwiczne dżdże/ y ten fortel náßym ná on czás nie ßedł/ przeto niektorzy nábrawßy zſoba drew ſmolnych/ pod párkan bieżawßy podpaláli gi/ ále z zamku rák bárzo broniono/ że to trudno wypowiedźieć: Abowiem choć ie náßy ze wßytkich ßáńcow prážyli/ náydowáli ſie tácy/ że po powroziech ſie ſpuſczáli z blánkow/ á ieden drugiemu wody do gáßenia ogniá dodawał/ á dżdże vſtáwiczne ná pomocy im wielkiey były/ że też niektorzy z náßych rozumieli/ żeby to tám miáły bydź czáry/ gdyż tám ieſt wiele Czárownic. Zginęło ludu z obu ſtron ná on czás niemało: nieprzyiaćiel nigdźiey náßym bitwy niechćiał dáć polem/ ácz było z Podepſkową ná pomoc Połoczánom pięć tyśiecy ludu Moſkwi przybyło/ ktorzy naßych z żywnośćią po drogach przeymowali. Przychodźiło tedy naßym niektorym/ zwłaſcza piechoćie Polſkiey y Węgierſkiey/ że konie zdechłe ieść muśieli/ á wżdy im to nie wadźiło/ czerſtwi y zdrowi byli. Nagorzey było niebożętom Niemcom/ ktorzy od głodu marli/ a do tego ich choroba przyrodzona czerwonka trapiła: ieſliże tedy kiedy woyſko Polſkie wietßy ſtos wytrzymało/ iako na on czas/ ktoremu nie lza było iedno iuż abo w koło zamek obſtąpiwßy/ mocą go wßytka dobywać/ abo zginąć/ a takiey nędze wiecey nie ćierpieć: iakoż ſie ich wiele na to zgadzało. Ale Krol tego nie chwalił/ powiadaiąc żeby to iuż była oſtatnia: przeto radźił ieſcze pierwey wßytkich drog zmacáć. Naoſtatek kazał zawołáć/ iż ktoby ſie iedno ważył pod parkan nieprzyiaćielſki iśdź z ogniem/ á poſługę iaką znaczną vczynić/ takowy każdy miał ſłußną nagrodę odnieść: zaraz ich niemało pozśiadawßy z koni/ y piechoty też wiele było/ ktorzy z ochotą rzućili ſie pod parkan/ ktorych Krol animował/ żeby ſie drzewiey z tamtąd nie wracali/ ażby ſie zamek prawie dobrze zaiął/ vkazuiąc to/ że daleko lepßa vczćiwie dla ſławy mężnie ſobie z nieprzyiaćielem poczynaiąc vmrzeć/ a niż ze ſromotą nic nie ſprawiwßy/ nazad ſie wracáć: Przeto z wielką ochotą łuczywa ſmolnego nábrawßy/ bieżało tam co żywo. Miedzy ktorymi kotlarczyk ieden/ (ktorego potym

Połock zápalon.

Połotyń=



Połotynski ślácheic nowy z rycerskiey śstuki.

Połotyńskim názwano / y z tąd mu herb nádano / reke z pochodnią / á przez reke strzałe: Ten przypadszy z weglem rospalonym / y z łuczywem smolnym / wieże iedne z rogu zápalił / z ktorey sie ták wielki ogień wydał / że go żadną miárą vgásić nie mogli: á nászy też z száńcow ogniá do ogniá strzelánim dodawáli. Moskwá widząc srogi przestrách / myśliłá obronną reką przez ogień do lásow vchodźić / ábo sie poddáć / y przeto sie ich dźieśieć ná tráktowánie z nászymi z zamku spuśćilo / ktorych wszytkich nászy Háyducy rozśiekáli / boby nie rádźi zgodźie dla łupow w zamku / gdyby go przez moc dostáli: y przeto cowskok básztę iedne / ná wielkiey pomocy Moskwie będącą / zápalili: záczym wnet ná gárdle niepzyiaćielowi stáneli. Co widząc Moskwá / Posty do Krolá chcąc sie poddáć / wypráwiłá / by tylko ze zdrowiem sámá byłá pusczona. Krol zátrzymawszy sie / posłał po Woiewody, ktorzy gdy byli przywiedźieni / pádli przed Krolem / potym ieden ná drugiego iął sie przed Krolem vskárżáć: Krol nie długo sie z nimi báwiąc / oddał ie Woynie Podskárbie^v Wielk: X. Lit: á sam

Nászy zamek odbieráią.

posłał Nisczyckiego / Pękostáwskiego / Niemste / Krasickiego / y kilku Węgrow / dla odbieránia zamku. Potym Moskwi kazał

Krol

Krol wychodźić z zamku/ dawszy im przystawy/ áby ich nie szárpano: ktorzy pobrawszy z sobą swe domowe świątośći/ wychodźili / y ná dwoie sie dźielili/ iedni ná tę strone / ktorzy sie krolowi poddáć chćieli/á drudzy ná drugą ku Moskiewskiemu/choć wiedźieli / że tam ná pewną śmierć idź mieli: wszákże sie z nimi łáskáwie wielki Kniáź obszedł / ábo że wiedźiał/ że dosyć z śiebie czynili/ábo że przed wielkim przestráchem srogośći swey zápomniał: y rozesłał ie ná okoliczne zamki / iáko ná wielkie Łuki/ Záwłoćie/Newel/Oświat/ áby tám znowu mestwá swego poprawowáli. Názáiutrz zá szczęśliwe zwyćięstwo P.Bogu krol dźiękował. Wźięli tedy nászy Połock dniá 31. Sierpniá/ roku 1579. ná ktorym wźięli dźiał 38. hakownic 300. rusznic długich do 600. prochow/ kul/ y żywnośći niemáło: było y inszey korzyśći dosyć/ ále to Węgrom w zdobycz poszło/ máło sie co Polakom dostáło/ wszákże im záś ná potym z skárbu tę znáczną posługe nágradzá-

Zdobycz w zamku Połockim.

Potym Krol pod zamek Sokoł/ ná ktorym wiele ludźi (no. Moskiewskich do boiu przebránych było / Hetmáná wielkiego Koronnego Mikołáiá Mieleckie°/Woiewodę źiemi Podolskich/ z Polaki tylko/ á z Piechotą Niemiecką posłał/ ktory też niewiele mieszkáiąc / z Woiewodą Brásławskim / Xiążęćiem Zbáráskim/ ten zamek opánował/ ludźie wszytkie ná nim poráźił/y Hetmány ich wyniszczył: A to ták/przystąpiwszy nászy pod Sokoł/ piechotá Polska z iedney / á Niemiecka z drugiey strony / száncuiąc sie pod zamek w strzelániu / trzemá kulmi rospalonemi z száńcow strzelili/ dwie kuli Moskwá z rázu vgásiłá: trzećiey/ ktora nisko w párkan wpádłá/ nie obaczono/ ktora iednym rázem zamek wszytek łátwie zápaliłá / gdy z drzewá smolnego był zbudowány. Moskwá predkim rázem przestrászona / iáśnie sie strwożywszy/ ieła wnet vćiekáć: ieden Woiewodá Szeremet iedną / á drugi Borys Serny drugą bráną/Szeremet tráfił ná Woiewodę Brásławskiego/ ktory go ze wszytkimi co przy nim byli/poimał: á Borysá Niemcy zábiwszy/ do miástá bráną wpádli. Co Moskwá vyźrzawszy/ krátą zápuśćiłá bráne/ y nászych ieła tepić. Nászy drudzy przypadszy z strony/ kráte wyłamáli/Moskwę wyśiekli/ swych ratowáli. Leżało trupow wszędźie dosyć/ ktore pacholcy odźieráli/ á pálce Moskiewskie z pierśćiániami vćinali: á Niemkinie brzuchy im rozrzynáły/y sádło z nich wybieráły iáko z tłustszych. Mielecki po tey posłudze/ szczęśliwie sie do Królá wroćił/ y więźniow niemáło oddał: tych też zálećił / ktorzy sobie mężnie w tey potrzebie poczynáli.

Mielecki pod Sokołem.

Mielecki iáko Sokoł wźiął.

Woiewodá Brásławski Szeremetá poimał.

Potym Krol do Wilná iáchał / á z támtąd do Wárszáwy ná Seym / w Połocku rzeczy rozporządziwszy: Zamek Dorohástáyskiemu zlećiwszy/ ná ktorym też część ludźi y Kozakow zostáwił/ y Jesuity tám vfundował / ktorym dał kośćioł ś. Zofiey: á

Iezuići w Połocku.

Iezuici wprzod w Wilnie. Trybunał w Koronie y w Litwie.

przed tym niemal przed kilka lat/ Collegium Jesuitom w Wilnie był nadał/ y sady Trybunálskie w páństwách swych postánowił/ y náznáczył.

Moskiewski skoro sie dowiedział o stráceniu Połocká/ y o porażce swych ludźi v Sokołá/ ruszył sie záraz ze Pskowá do Moskwy/ á z drogi list pisał táki do Sussy/ iż iuż Połock y Sokol zamki násze przyszły w rece nieprzyiácielskie/ tedy iuż y wy dźiáłá potłukszy/ y prochy pozápalawszy/ iáko możećie vchodźćie/ á obrázow swych nieprzyiáciołom nie zostáwuyćie/ ráczey ie w źiemie zákopayćie. Przyszedł ten list w rece Mieleckiemu/ ktory nie czekaiąc tłuczenia dźiał/ przybył pod ten zamek Susse/ y krom trudnośći ze wszytkim opánował.

Susse Mielecki wziął.

Już też był Konstánty Xiąże Ostrogskie/ zebrawszy lud niemáły/ ze dwiemá synomá swemi/ y z Michálem Wiśniowieckim/ pod Czerniejow wyiáchał/ ktorego dobywáiąc/ szkody tám wielkie poczynił. Philon też Kmitá stárostá Orszáński/ do dwu tyśiecy wśi/ y Smoleńsk wkoło opalił. Kozacy też iuż byli Turowlá wźieli/ y Niscerde zamki dwá Moskiewskie mocne. Mikołay też Zebrzydowski syn Floryáná Zebrzydowskiego Hetmáná Koronnego/ dźiśieyszy Woiewodá Krákowski/ koło Vświatá/ y Zabłoćia Moskwe popustoszył.

Xiąże Ostrogskie pod Czerniejowem.

Nászy Turowlá y Niscerde wźieli.

Zebrzydowski Moskwe plondruie.

Temiż czásy Zydowká w Krákowie/ ná imie Márkowa/ żoná Fleydlowá/ corká Hindlowá/ vrodźiłá iednym porodzeniem dźiećinke iáko meski pálec / Sczurká gołego z długim ogonem/ á pięćioro ptászat / wszystko osobno: vmárłá we dwie Niedźieli potym.

Dziwo niesłychane.

Roku 1580. Krol z Wárszáwy ku Grodnu sie obroćił/ y potym z nowu do Wilná/ ná tym będąc/ áby ná przyszłe láto/ woyne z Moskiewskim kończył/ Hetmáństwo Zamoyskiemu dawszy/ po piechote do Węgier wypráwił / (bo Mielecki dobrowolnie złożył z siebie Hetmáństwo.) Więc też wybráńce z dobr Krolewskich wybieráć kazał/ w Wilnie dźiáłá nowe láno. W tym przybył od Moskiewskiego Goniec z listy/ rzkomo od Woiewod Moskiewskich do Pánow Litewskich/ to iest do Rádźiwiłá Woiewody Wileńskiego/ y do Ostáphieiá Wołowiczá/ ná ten czás Kásztelaná Troćkiego pisánymi/ prosząc áby Krola J. M. do zgody wiedli/ á krwie Chrześćiáńskiey rozlewáć nie dopuszczáli: ktorzy wźiąwszy informácyą od Krolá / odpisáli: że Krol Pan nász nic od tego/ ieno żeby Hospodár Moskiewski pewnych środkow szukał / do vśmierzenia tych przyczyn / ktore dał Koronie y Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu do gniewu: Z tym był Goniec pierwszy/ drugi/ y trzeći/ y wszyscy z tymże odpráwieni/ ostátni dołożył tego / żeby Krol woysko z Moskwy wyprowádźił/ prosząc: a Hospodár nász dla pokoiu/ Posły swe do Wilná

Krol sie znowu wyprawuie do Moskwy.

Goniec Moskiewski.

Posłowie Moskiewscy.

przyśle:

przyśle: od Krolá powiedźiano / że Posłowie wßędźie mieyſce máią / y w obozie ich ſłucháć będą / z tym odiáchał.

Ośćik zdraycá.

Ná ten czás ſie odkryłá zdrádá ná Ośćiká / ktory w niebytnośći Krolewſkiey / zwykł ſie był porozumiewáć z Moſkiewſkim: co gdy do krolá doßło / zwierzył ſie tego krol czterem Pánom przednieyßym / ktorzy go poimáli / y do Márßałká oddali. Náleźli przy nim w ßkátule liſty z rozmáitemi podpiſy / y pieczęći Pánow Litewſkich / ktore on ſobie zmyśláiąc / dał ryć: Náleźli w Kowárſku miáſteczku iego / 14. mil od Wilná / młoty y inße naczynia do kowánia pieniędzy. Posłał krol do niego kilká Senatorow / pytáiąc ieſliby z Moſkiewſkim miał iákie porozumienie: przał ſie zrázu: á z ſtrony pieczęći Pánow Senatorow Litewſk: powiedźiał / że miał ſobie nápiſáć Cerográph ná pewny dług: z ſtrony monety / że Żyd ią miał kowáć / nie on: tenże Żyd y pieczęći wyrył. Gdy przyßło do ſądu / powiedźiał od niego Prokurator / że ſobie ieſt wolny ßláchćic y ośiádły / nie powinien bez pozwu odpowiádáć: rozbieráli to międzý ſobą Pánowie długo / y byli niektorzy co go rádźili puśćić / gdyż o wolność ßláchecką idźie: drudzy mowili / że ſie to czáſu woyny sſtáło / przeto też woiennym práwem ma bydź ſądzony / choć ßláchćic: odpowiádáć mu tedy kazano: widząc że źle / podał ſkrypt ſwoy / w ktorym to przyznał / że miał z Moſkiewſkim porozumienie / nie dla czego inßego / iedno żeby ná nim pieniądze mogł wyłudzáć / gdyż był dłużny. Przeto miłośierdźia prośił: odćiąwßy rácye y miłośierdźie / śćięto go poſpołu y z Żydem. Zátym záraz Krol do Witebſká ku gránicy Moſkiewſkiey (ácz częſte Gońce od Moſkiewſkiego miał / áby ſie nie ſkwápiał) wyćiągnął: á Zamoyſki Hetman / przyćiągnąwßy trudnemi drogámi pod Wieliß y Vświát / zamki Moſkiewſkie opánował / gdźie náßy żywnośći / ſpiże / prochu / bárzo wiele náleźli.

Ośćik śćięty.

Krol ćiągnie do Moſkwy nie dbáiąc ná ich Gońce.

Wieliß nászy wźięli y Vświát.

Z támtąd ćiągnęli pod wielkie Łuki / gdźie ſie z Krolem y z inym rycerſtwem Koronnym y Litewſkim zeßli: w ktorym woyſku iam ſam ná on czás przy Krolu był / y Kronikę ſwą Łáćińſką Krolowi J. M. dedykowáną / ná ſámey gránicy Moſkiewſkiey oddał. Naprzod ßłá Litwá z Hetmánem ſwym / zá nimi roty Polſkie / więc iezdá y piechotá Węgierſka / toż dopiero Krol ze wßytkim dworem ſwym: zá nim Woiewodá Bráſłáwſki / ná oſtátku Mikołay Sieniáwſki / Hetman polny Koronny / ktory iż pokoy był z Tátáry / żołnierzá zwiodł z polá / y tám przyiáchał. Dźiáłá też Moſkiewſkie z Wielißá y Vświatá / zá woyſki náßymi ćiągniono. Już ſie też Wolhimińſki z ſtrażą Moſkiewſką / ktore° był Woiewodá Wileńſki naprzod posłał / vganiał: gdźie też ná pomoc Moſkiewſkiemu Náháyſkich Tátárow coś było przyßło / ále wſpárći od náßych: widząc że nie żárt / cowſkok pomknęli do

Kroniká Łáćinſka moiá krolowi Stephanowi oddána.

Nászy wielkie Łuki oblegli.

hordy. Łuczánie vyźrzawszy woysko krolewskie/ nátychmiast miásto zápalili: á nászy 27. dniá Sierpniá zamek oblegli. Nad Węgry był przełożonym Burnomissá/ á nád Polaki Vrowiecki/ gdźie też było kilká spráwcow/ ktorzy záwsze ná mieyscu ich w szańcách piechotnych bywáli: Hetman szańce oglądawszy/ kazał do zamku strzeláć: Ale iż widźiał źiemią dla ogniá ściány osute/ záczym przed oną źiemią strzelbá nic párkánowi nie szkodźiłá: ieto strzeláć ognistemi kulámi/ ktore przez źiemię przechodząc/ párkan zápaliły. Węgrowie nie oglądáiąc się/ że dźiury nigdźiey nie było/ skoczą do szturmu/ ále ich Moskwá spárłá: á w tym zamek zápalony iał rządnie gorzeć. Broniłá Moskwá ogniá dosyć dobrze/ ále też y nászy nie źle bili/ á zwłaszczá z szańcow Polskich/ ktore z drugiey strony ná pomoc Węgrom były/ ták iż dźiáłá znieść z blánkow Moskwá muśiáłá: strzelbá z obu stron gęstá: gdźie się nie szánuiąc ieden Mázur/ rzeczony Mieloch/ ze wśi Miastkowa/ choć był postrzelony/ szedł z ogniem y z łuczywem śmiele/ y básztę zamkową zápalił/ od ktorey się zamek z drugiego końcá iął/ ták/ iż go rátowáć nie mogli: Támże go Krol szláchćicem vczynił/ á Hetman go do swego herbu przyiął. Co widząc Moskwá że zamek gore/ poddáłá się: kazał Krol rycerstwu wyniść z zamku/ áby się puśćili ná łáskę Krolewską/ á pospolstwo áby zostáło dla gászenia zamku. Co gdy Moskwá chćiáłá vczynić/ z zamku wychodźiłá. Węgrowie nád wolą Krolewską przeiawszy ie/ wszytkich wyśiekli: á potym weszy do

Wielkie Łuki wźięte.



zamku/

zamku/ pospolstwu toż vczynili/ że ode dwudźiestu y dwoch tyśiecy/ ledwo ich kilkánaśćie do Polskich ßáńcow vßło / záczym zamek wßytek z strzelbą y z spiżą wygorzał. Był to zamek mocny y dosyć obronny / bo go wodá wkoło otoczyłá / ále zá spráwą Węgierską wygorzał y wyłupion do kesá : było ná nim ludźi wßytkich do bronienia koło pięći tyśiecy/ było samych strzelcow tyśiąc/ á boiárskich synow kilká set koni: tych wßystkich ledwie połowicá zostáłá/ ostátek tám poginęło. Zdobycz co byłá/ wßystke zárowno miedzy Polaki/ Węgry/ y Litwę/ kazał Krol rozdźielić.

A iż nie dáleko były woyská Moskiewskie pod Toropcem/ posłał Krol przećiwko im Jánußá ze Zbárážá/ Woiewodę Brásłáwskiego ze dwiemá tyśiącmi ludu/ ták Węgrow iáko y Polakow: do ktorego się też przyłączył Sámuel Zborowski/ y niektorzy Dworzánie Krolewscy / iáko Jan Belzecki/ Márek Sobieski/Podlodowski/Porudyński/Pogorecki/Jázłowiecki/ y Broniewski/ ktorzy pierwey ná straż Moskiewską nápadßy/ rozgromili ią/ á potym zwiedli hárc z Tátáry Moskiew: ktorych też zá Toropec do głownego woyská Moskiewskiego zápędźili. A záтym Andrzey Zborowski/Alexáder Koniecpolski/ Stánisław Zołkiewski/Sobocki/ Ferensbeg z Arkábuzery przypadßy/ swym sercá iescze lepiey dodádzą/ woysko Moskiewskie rozproßą goniąc ich y biiąc dáleko : vbito tám Moskwy do pięći set/ dwie śćie poimánych/ drudzy się iák muchy rozpierzchnęli/ zamek Toropec zápaliwßy. Náczelnik był tám znáczny więźień z dworu Kniáżiá sámego/ wźięto y dwie Tátárskie chorągwie w tey potrzebie.

Vtarczká z Moskwą.

Toropec spalon

Z támtąd záraz wypráwił Krol Borwomißę pod Newel / z kilką set piechoty Węgierskiey / y z dźiáły: co obaczywßy Moskwá/ poddáłá się wczás: było ná zamku dosyć strzelby / ále prochu bárzo máło / tylko poł beczki náßy náleźli / z inßey zdobyczy byli kontenci. W tym Krol Zamoyskiego wypráwił pod Zawłoćie/ á sam się do Newlá ruszył/ tam do niego Posłowie Moskiewscy záraz ieden po drugim przyieżdżáli z listy/ w ktorych Geneálogią swą wywodźił dawną od iákiegoś Jurgi/ ktory Derpt zbudował: záczym vkázował / że mu słusznie źiemiá Inflantska należy/ ktorą się iednák ná poły z Krolem dźielić chce / prágnąc z nim pokoiá / y vchodząc rozlania krwie Chrześćiáńskiey: y iuż mu cztery zamki swe w Inflánćiech postępował/ do tego brátem go swym iuż chćiał zwáć y pisáć / iáko y przedtym inße Krole/ gdyż go do tych czásow wßytko zwał sąśiádem. Ale Krol powiedźiał/ że o bráterstwo iego máło dba / tylko żeby mu Inflanty puśćił : Po długich tráktaćiech/ iescze ßeść zameczkow do pierwßych czterech przydawáli : ná czym gdy Krol przestáwáć niechćiał/ prośili áby mogli spokoynie zá woyskiem iácháć/ do dálßey

Newel náßy wźieli.

Posłowie Moskiewscy ieden po drugim.

Tráktaty z Moskwą.

 infor=

informácyey Hospodárſkiey. Już też był Hetman pod Zawłočie przyćiagnał/ ktory zamek iáko káczká ná wodźie śiedźi/ á przyſtepu z żadney ſtrony nie ma/ przeto go náßy myślili dobywáć przez ogień ßturmámi: co ácz z trudnośćią wprawdźie przychodźiło/ przedśie zá trzećim ßturmem náßy zamek wźieli: gdźie Krzyßtofá Rozrażowſkiego/ meżá záiſte w ſpráwách Rycerſkich godnego/ w ßáńcách zábito. Woiewodá też Wileńſki/ Jeźierzyſczá zamek Moſkiewſki/ ná ktorym Moſkwá zewßad byłá ściśnioná/ wźiął. Potym Porczow y Opokę náßy wźiawßy/ Starodub opalili: Krol też Szwedzki/ lud ſwoy pod Narew poſtawßy/ tákież ßkody wielkie poczynił.

Zawłoćie náßy wźieli. Rozrażowſki w ßańcách zábit. Ieźierzyſcze náßy wźieli, y Porchow, y Opokę, y Stárodub opalili.

Roku 1581. Krol ſwe rzeczy w Moſkwie dobrze poſtánowiwßy/ iáchał do Wilná/ á z támtąd ná Seym do Wárßáwy/ gdźie wßyſcy Pánowie ná tym byli/ áby woyne z Moſkiewſkim kończył. Támże przyiácháli znowu Poſłowie Moſkiewſcy/ ktorzy przy ſpráwowániu poſelſtwá puſczáli iuż wßytkę źiemię Inflantſką/ okrom tych przednieyßych miaſt y zamkow/ iáko Derptu/ Máryemburgu/ Feliná/ Párnáwy/ y Narwi: ále Krol wßytkich Inflant chćiał/ y z tym Poſły odpráwił.

Seym w Wárßáwie. Poſłowie z Moſkwy.

Pod tym czáſem Philon Kmitá/ ſtároſtá Orßáńſki/ przypadßy do ſtárey Ruśi/ gdźie Moſkiewſki miał ſwe Żupy/ korzyść niemáłą ośiegnał: Kurcz też z Hołubkiem/ Chełm ſpalili/ y Moſkwę ná nim porázili.

Náßy ſtárą Ruś wźieli. Chełm náßy ſpalili.

Moſkiewſki to widząc/ poſłał Poſły ſwe z przymierzem do Ceſárzá Chrześćiáńſkie°/ y do Papieżá/ pomoc im przećiwko Turkowi obiecuiąc/ á przy tym ſie ná Krolá Polſkiego vſkarżáiąc/ á to chcąc/ áby go Papież z Krolem poiednał/ co Oćiec ś. vczynić obiecał/ ále go przedśie muśieli (czego ſie bárzo zbrániáli) w nogę cáłowáć według zwyczáiu. Pozwolił iuż był Krol przymierza do pewnego czáſu/ ále będąc w Dźiśnie/ dowiedźiał ſie że woyſko Moſkiewſkie/ ktore było w Smoleńſku/ wtárgneło zá gránice/ y ßkod koło Szkłowá y Mohilowá náczyniło. Czego ſie Krzyßtoph Radźiwił dowiedźiawßy/ y Márćin Kázánowſki/ z roſkazánia Krolewſkiego/ dáleko wietße ßkody w Moſkwi poczynili. Zátym y ſam Krol iuż to trzeći raz z Wegier y z Niemiec/ wielkie woyſko zá pieniądze zebrawßy/ do Moſkwy ſie obroćił/ á dźiáłá zá nim zwykłym obyczáiem rzekámi ßły. Naprzod ſie tedy ku Pſkowu vdał/ wźiawßy po drodze bez prace zámeczki przyległe/ iáko Kráſnogrodek zameczek mocny/ y Oſtrow/ ktory wielka rzeká wkoło obeßłá/ y mur był wkoło niego doſyć miąßy: tákże báßty mocne/ miedzy ktorymi iedná byłá nawietßa: wßákże gdy náßy do zamku poczeli duże ſtrzelbą ßturmowáć/ poddał ſie. Strzelcy ktorych było 300. y Boiárſcy ſynowie ßli wßyſcy do Kniáźiá wielkiego/ á Czerń wßytká ná zamku zoſtáłá:

Poſłowie Moſkiewſcy v Papieżá. Przymierze przyięte y ſtárgáne. Krol do Moſkwy znowu ieździe. Zamki Moſkiewſkie, Kraſnogrodek, Oſtrow, &c. vnáßych.

ſtáłá: ſtrzelby / ſpiże/ y żywnośći nábráli tám náſzy niemáło. Z támtąd do Pſkowá iuż tylko było ośm mil / gdźie ſie Krol zaraz z woyſkiem ruſzywſzy / obległ miáſto y zámek / ieſt miáſto bárzo wielkie / á ná troie ſie dźieli / mury ma około śiebie ſtáre / y báſzty dawnym ſtrychem budowáne / ktorych ieſt do 70. To miáſto (iáko niektorzy twierdzą) Dáwmánt Xiążę Litewſkie dał mury obwieść / iákoż ie y dźiś mury Dáwmántowemi zowią: Cerkwi też ieſt bárzo wiele / ktore z báſztami wielką ozdobę miáſtu czynią: koło miáſtá wſzędźie poyźrzenie weſołe: rzeki ſie dwie zbiegły / Pſkowá y Wielgá: págorki geſte / po ktorych Iálowcu pełno: Mánáſtyrow po polách wſzędźie doſyć. Mieli Pſkowiánie ſtrzelby / prochu / żywnośći wielki doſtátek: ludźi do boiu wſzyſtkich było mężczyzn do pięćidźieśiąt tyśiecy / czterey Woiewodowie / dwáy Suiſcy / Iwan / y Waśil. Nádto Choroćin / y Pleſczeiow / Bohátyrowie mężni: Krol przeſzedſzy rzekę / obozem ná gorze ſtánął / ze wſzytkim woyſkiem / Węgierſkie woyſko po lewey ſtronie / á Litewſkie po práwey leżáło. Polſki oboz był w poyśrzodku / Niemcy nie dáleko Królá ſtáli: ſzturmowano dwá dni / záczym iuż byli náſzy dwie báſzcie odieli Moſkwie / y mur miedzy nimi ták ſtłukli / że dźiwy niemáłe były. Támże naprzod ſtánął Prokop Pieniążek Káwáler / y Andrzey Orzechowſki z rotámi ſwemi konnymi: Po nich Vrowiecki z ſwą piechotą: wiec Stániſław Stádnicki / á zá nim Wybránowſki y Serny: po tych Ierzy Mniſzek dźiśieyſzy Woiewodá Sendomirſki / z rotą ſwą konną. Miedzy tymi inſze Polſkich zacnych Pánow roty były: iáko Adámá Stádnickiego / Andrzeiá Cikowſkiego / Ianá Tarnowſkie° / Ianá Chlewickiego / Pánow z Debian / Pithowſkiego / Drzemliká / Szládkowſkiego / Stráſzá / Wiernka / Byliny / Zbylitowſkiego / y innych. Choćimierſki też z ſwemi rotámi z drugich ſtron ſtał z Vlánickim / z Mikołáiem Sieninſkim / Korzynſkim / Iánkowſkim / Bledowſkim / z pułki Alexándrá Koniecpolſkiego / y innymi: ktore wyliczáiąc / czáſuby mi nie zſtáło: iedne woyſká w polu / á drugie zwłaſczá piechotá / pogotowiu w ſzáncách ſtáłá. Po dwu ſet tedy do ſzturmu náſzy ták Węgrowie iáko y Polacy ſkoczyli / báſzty opánowáli / y chorągwie iuż byli wywieśili / ále przedśie nic ieſcze nie ſpráwili / bo z báſzt trudno było ſkákáć do miáſtá / gdyż wyſzſzey niż ná kopiją było / z blánkow ná doł: Iuż byłá Moſkwá poczęłá pierzcháć / ále ie Suiſki ledwie wroćił / proſząc y dla Bogá / żeby ſie ſámi nád ſobą zmiłowáli: Náſzy áż w nocy z báſzt do ſzáncow ſie ſwych wroćili / á w tym o podkopie pod zámek pomyślano / ále iż ſkáłá byłá / dáremnyby to był záciąg.

W tenże czás do kilku ſet ludźi od Moſkiewſkiego ſzło ná pomoc Pſkowiánom / z ktorymi ſie náſzy zſtárſzy / iednych ná głowe porá=

Krol pod Pſkowem.

Opiſánie Pſkowá.

Szánce náſzych.

Szturmy náſzych.

Vtarczká z Moſkwą ná odśiecz idącą.

we porázili/drugich poimáli: było sámych Boiárskich synow do dwu set. Wiśniowiecki też / ktory ná ten czás straż trzymał / ná pułk Moskiewski nápadszy / lud rozgromił / á Chostowiná setniká poimał / y do Krolá przywiodł: wiec y Reczáyski Kásztelan Wársząwski / z Bieláwskim Moskwy do połtoru set vbił / á 60. poimał. Pod tenże czás Ponthus krolá Szwedzkiego hetman / wziął w Inflanciech pod Moskiewskim Narew / y insze zamki co bliższe. Co widząc nászy Stárostowie támeczni / ieli też drugie zamki vbiegáć: iáko Mágnus wziął Kirempel / Dębiński Lenwart / y Ascherot / ꝛc.

Liczbá Moskwy poimáney. Wiśniowiecki Chostowiná poimał.

Krol Szwedzki y nászy Rotmistrze zamki Inflantckie posiádáią.

Rádziwił też syn Woiewody Wileńskiego / z Philonem Kmitą / y Hárábúrdą / vdawszy sie pod Stárzyce / (gdzie sam Kniąż ná on czás był) wtárgnął w dobrá Moskiewskie z siedmi tysiecy ludu / ná trzy vsce ie rozdzieliwszy / támże Kozacy Litewscy po siedmi y osmi mil ná káżdy dzień w szerz y wdłuż páństwá nieprzyiacielskie we wszystkim ciągnieniu plondrowáli. A gdy sie ku Stárzycy przybliżáli / nád rzeką Wolhą 5. mil tylko od Stárzyce stánąwszy / ná nieprzyiaciela / ieśliby im chciał dáć bitwę / czekáli. Támże iezyká dostawszy / á widząc że Kniąż Wielki / w wielkiey trwodze y bitwy nie da / puścił Kozaki y Tátáry swe ná tám te strone Wolhy / ktorzy áż pod sámy nos Wielkiemu Kniáziowi dymem kurzyli: ná co on z żáłością y z płaczem pátrząc / nie śmiał sie z zamku wychylić / owszem myślił o vciekániu / iákoż snadź iuż był / y żone z synámi wysłał wprzod wodą ku Białemu Jeziorowi / chcąc sam zá nimi mykáć.

Nászy Moskiewskie włości plondruią.

Rádziwił też widząc że bitwy nie doczeka / názad sie wrocił pod Pskow do krolá: temiż czásy przyszło Szkotow dwieście do krolá / strzelcow bárzo dobrych / ktorzy Moskwę z dáleká często vbiiáli.

Moskiewski w trwodze.

Zátym záraz od Moskiewskiego posłowie do krolá przyiácháli / chcąc tráktowáć o pokoiu / bo go był Rádziwił stráchu nákármił / á prosząc żeby ode Pskowá odciągnął / y posły swe ná pewne mieysce do tráktowánia wysłał: krol widząc iż zimá nád chodziłá / á Seym też nástepował / posłom powiedział: że dzierżey my ode Pskowá niechcemy odstąpić / áż nam Car wász wszytkie Inflanty wroci. A zátym do tráktatow z nimi we wśi Jámie posły swe náznáczył / Janá ze Zbárázá Woiewode Bráclawskiego / y Olbrychtá Rádziwiłá Márszałká Nadwornego W. X. Lit. do ktorych przydał Hárábúrde. Moskiewscy to zrozumiawszy / co wskok do Kniáziá list swoy w te słowá pisáli: Kniáziu przesławny / Cáru nász Wielki: Wyrozumieliśmy z krolá / że on ode Pskowá ná zime nie odstąpi / á toż żebyś sie nádzieią prozną nie cieszył / przestrzegamy cie / á prosimy / ábyś sie smiłował nád niewinnymi ludźmi / ktorych sie sám krew vstáwicznie przelewa / iákoż przy=

Posłowie Moskiewscy do Krolá.

Respons Posłom Moskiewskim.

List Posłow Moskiewskich do swego Kniáziá.

kož przyiachawszy widźieliśmy ich sám bárzo wiele pobitych/ ieśli tedy oni krwie swey dla ćiebie páná swego przelewáć nie żáłuią/ godna zaiste ábyś też ty miał ná nie wzgląd / y pożytku Cárstwá swego / nád zdrowie ich nie przekłádał / ktorym zimie dáleko iescze ćiężey będźie: bo do lásow sie nie skryią / ktemu rzeki stáną/ błotá omárzną/ łácny będźie przechod wszędźie. A ták rádźimy / żebyś cowskok do ziácháńia sie z Posły krolewskimi we wsi rzeczoney Jámie/ informácyą nam dał/ co mamy konkludowáć. Moskiewski list przeczytawszy / drugie posły do posłow przysłał/ktorym o gleyt/ iż prośił/ dano: tym posłom záraz vćiekł był Moskwićin do Woiewody Bráclawskiego / ktorego Woiewodá odesłał do Hetmáná / przeto iż wiedźiał wszytkie rády ich / ktory powiedźiał: iż posłowie to máią zlecenie/ áby ieśli od Pskowá woysko odćiągnie / czás zwłoczyli tylko: wszákże iesliby go dobywáć miano postáremu/ tedy żeby sie mieli do zgody/ á gdźie by krol wielkie Łuki / y to wszystko co pobrał puśćił/ okrom Połocká / Wieliżá / y inszych zamkow ná grunćie Połockim / tedy mu wszytkie Inflántska źiemie puśćić / á dáley żeby nic nie postępowáli. W tym do nászych przyszłá wieść / żeby z Nowogrodá ludźie mieli iść do Pskowá. Przeto Jordaná Spytká z woyská tám wyprawiono / z pewnym pułkiem/ ktory przyszedszy pod ich miásto / tráfił ná straż / ktora nátychmiast wpárł w miásto / á potym ie támże obległ: kozacy też co pierwey przy Opoczce sie báwili / ku Nowogrodowi / y stárey Ruśi sie pomknęli/ záczym nászym iuż w te tám kráie bespieczniey było ná picowánie ieźdźić.

Traktaty z Moskwą.

Moskwá chytra w tráktaćiech zdrade zmyślá.

Roku 1582. dniá 4. Styczniá Szuiski wypráwił trzystá koni z miástá/ áby ták zábáwiwszy straż násze ná sobie/ insza stroną ná oboz vderzył z świeżym ludem. Był ná ten czás na straży Thomasz Orynski/ z rotą Janá Zborowskiego/ y Skárbek/ ktorzy gdy sie vganiáli z Moskwą / nieprzyiaciel przedśięwźięćie swe kończąc / iną brámą lud swoy wypuśćił ku obozowi nászemu/ tám sie im wprzod Węgrowie opárli / á potym Kretkowski Jan / z rotą Stániſławá Przyiemskiego przybieżał: więc rotá Gostomskiego / y drugie zá nimi / gdźie wnet vbito Moskwi do trzech set/ á sześćdźieśiąt poimano. Ná co sam Szuiski z muru pátrzał. Nászych też kilká zginęło/ Piątkowski/ Orynski/ Pigłowski/ Piotr Grudźiński/ y dwáy Węgrowie znáczni. Owa często tám vtarczki z Moskwą/ y z tey y z owey strony bywáły. A Posłowie też tym czásem z obudwu stron wysádzeni/ rozmáite sobie kondicye podawáli/ wszákże po długich álterkácyách/ gdy Moskwá widźiáłá/ że sie im nie po szwie proło/ dume nádetego Tyráná swego spuśćili/ á do zgody tym sposobem przystąpili. Naprzod/ ácz bárzo nie rádźi Inflantskiey źiemie wszytkiey Krolowi vstąpili / to tylko sobie wymowiwszy/ żeby z Derptu y z No-

Vtarczká z Moskwą.

Zgodá z Moskwą.

wogrodku śrebro kośćielne wywieźli / y obrázy zsobą pobrawszy / przenágabánia w tym nie mieli / tákże y Xiężą ich. Względem czego miał im Krol wroćić wielkie Łuki / Záwłoćie / Newel / y insze zamki ktore pobrał / oprocz Połocká / Wieliszá / y inszych ná gruncie Połockim leżacych. A co sie tknie strzelby / z tą iáko ktory zamek do reku komu przyszedł / żeby ták był oddány. Zátym śie przymierze do dźieśiąći lat z obu stron / podług myśli Krolewskiey / z Koroną Polską / y z Wielkim Xięstwem Litewskim postánowiło: Nászy im zamki pooddawáli / á oni nászym z Inflant vstąpili / ácz z trudnośćią wielką: á naprzod Nowogrodek Hetman od nich odebrał. Jest to zamek nie ták wielki iáko mocny / mátrzy mury koło śiebie / wieże geste / y bászte iedne dosyć obronną. Potym śie do Derptu obroćiwszy / nálazł ná nim Dworzániná wielkiego Kniáźiá / ná imie Wasilá Hołowiná / ktory gdy mu Hetman z zamku śie coprędzey forowáć kazał / rzekł westchnawszy: Był też ten czás / gdy śie też Moskwi zeszło przewodźić. Vstąpiłá Moskwá z gniewem y z płáczem z Derptu / ktory przez lat 29. trzymáłá: támże biegáiac ku mogiłom oycow / mátek / śiostr / bráciey / y przyiaćioł swych zmárłych / wielkie lámenty z włásczá białegłowy czyniły / bo ich tám nie bárzo chćiáły zostáwić. A nie mogac śie ináczey pomśćić / podsadzáły prochy pod pálac Hospodárski / ták w Derpćie iáko y w Nowogrodku / ále nászy postrzegáli te zdrádę przed czásem / y zábiegáli temu / ále śie przećie nád Moskwą nie mśćili. Moskiewski też Ostrow / wielkie Łuki / Záwłoćie / y insze zamki od Hetmáná odebrał: y ták sobie pokoy vczyniwszy / dopiero woysko rospuśćił / ktoremu śie tá woyná z Polaki dobrze dálá znáć: bo nie tylko że ludźi więcey niż potrzykroć sto tyśiecy strácił / á w więźieniu ich było do czterdźiestu tyśiecy krom chłopiąt máłych / ktorych po Polszcze pełno było: ále źiemie ták mu wiele spustoszono / że poczawszy od Dniepru / áż ku Stárodubowi / y dáley. Wiec od Dźwiny po Stárzyce sáme / y áże ku Nowogrodku y Łáhodu ieźioru / mieyscá nigdźiey cáłego nie było widáć: Rzecz pewna / że gdźieby był przed tym bitwę dał / ták wieleby był ludźi nie strácił / á gdyby przechodu tylko przez lásy bronił / coż wiedźieć iákieyby śie z nimi prace vżyło. Lecz dufał w twierdze zamkow / ná ktorych śie omylił / á Bog go też ták záślepił / y zá grzech pokarał / że mu w tym rády nie dał.

Kondicye przy mierza do lat dzieśiąći.

Nowogrodek nászy odebráli.

Derpt nászy odebráli.

Dáłá sie znáć woyná Moskwi ćienmi.

Z támtąd Krol odiáchał do Rygi / gdźie porozumiawszy śie z nimi według potrzeby / kośćioły im pewne przywroćił / y náprawić roskazał: Támże Biskupá Wendeńskiego postánowiwszy / y kośćioł ś. Jákubá w Rydze Jezuitom nádawszy / Collegium záłożył y nádał / toż vczynił w Derpćie. A przedtym w źiemi Siedmigrodzkiey / w Kolożwarze toż też był vczynił.

Collegium w Rydze y w Derpćie.

Tegoż roku 1582. zá iego pánowánia Paźdźierniká dniá 4.

Kálen-

Kálendarz odmieniono/ dźieśięć dni wyrzucono/ co wſzytkie kośćioły przyięły oprocz Greckich. Tegoż roku kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie Iezuitom nádał.

Kálendarz odmieniony. Kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie.

Po tych prácách / ták woiennych iáko y w Rzeczypoſpolitey potocznych / Krol ſobie chcąc odpocząć / w Niepołomicách łowem ſie zábawiał.

Weſele Janá Zamoyskiego.

ROku 1583. Weſele Ianá Zamoyſkiego / Kánclerzá y Hetmáná Koronnego/ ⁊c. z Gryzeldą Kryſztofá Woiewody Siedmigrodzkiego corką naſtąpiło / ktorey ſam Krol iáko ſynowicy ſwey / ſpráwował / ná ktore ſie z obu ſtron wiele gośći ziácháło: á w tym też Pánná do Niepołomic przyiácháłá. Wyiácháło przećiwko niey wiele Pań zacnych z Krákowá: naprzod dwie Hrábiance Tęczyńſkie / Iádwigá Myſzkowſka wdowá Woiewodzina Krákowſka/ y Kathárzyná Xiężna Rádźiwiłowná Kaſztelanká Trocka: Zofia Oleśnicka/ śieſtrzenicá rodzona Hetmáńſka/ Káſztelanká Chełmińſka/ Podſkárbina Koronna Dulſka/ ktora ſkoro po tym weſelu/ vmárłá/ y wiele inych Pań z nimi przyiácháło. Potym ſam Hetman doſyć w ozdobnym poczćie wyiáchał/ przy ktorym wiele Pánow y Paniar/ ochedożnie w poczćiech niemáłych wyiácháło.

A przed tym Márſzałek Koronny Andrzey Opalińſki/ Wielkiey Polſki Generał/ z domu Lodzia/ z Káſztelanem Sendomirſkim/ y z Páwłem Korytkiem Káſztelanem Przemyſkim/ z domu Kozła rogi/ z Ianem Fiedorem Káſztelanem Sánockim/ z Ianem Tomaſzem Droiewſkim/ ſtároſtą Przemyſkim/ áż ná gránice Węgierſkie wyiácháli / wſzyſcy w poczćiech niemáłych z żonámi: á oſobliwie Márſzałek ktory miał ozdobny poczet knechtow w żołtey á błekitney ſzáchowáney bárwie/ okrom inſzych ſzláchćicow zacnych/ ktorych było niemáło. Z pánną też było o dwieśćie Węgrow/ wſzyſcy Lampárty przepaſáni/ według zwyczáiu ſwey źiemie. Zśiádłá pánná iádąc do Krákowá z onymi Pániámi do gośćincá/ ktory iuż było pieknie ochedożono. A ſam do niey przyiáchał Hetman z onymi wſzyſtkimi Pány. Wyſzło przećiwko niemu wiele Pań y Pánow / zwłaſzczá onych / ktorzy byli wyſłáni przećiwko Pánnie: Pánná z wiela Pań drugich/ zwłaſzczá Węgierſkich/ zoſtáłá w domu. Tám gdy wchodźił Hetman/ wprowádzona Pánná od Márſzałká Koronnego przećiwko niemu/ ná poł izby: przywitał ią/ á mowił do niey po Łáćinie, bo ten iezyk dobrze rozumiáłá. Potym od Piotrá Myſzkowſkiego Biſkupá Krákowſkiego/ imieniem Krolewſkim pozdro

wioná y przywitána byłá. Wśiedli potym ná konie/ y ná wozy Pánie/ á porządnie Pánnę do Krákowá ná zámek prowádźili przez Káźimierz.

Naprzod Márßałkow poczet/ potym Węgrowie zá nimi/ y oni Pánięta/ ktorzy z Hetmánem przećiwko Pánnie wyieżdżáli/ á ná oſtátku ſam Hetman z przednieyßymi Pány/ zá ktorymi iácháłá Pánná: Przyiáchawßy ná zámek/ do pokoiu nágotowánego zśiádłá: potym do Krolowey od Márßałká przyprowádzoná/ ktora przywitawßy z Pániámi Węgierſkimi/ názad odprowádzono.

Potym dniá 12. Czerwcá/ gdy czás był náznáczon ślubowi y weſelu/ wiele pánow y Poſłow od drugich/ iedni do Krolá/ drudzy do Hetmáná/ iáko do młodego Páná ſie ſchodźili: Weßli potym do kośćiołá/ Mßey y Kazánia wyſłucháli/ ſkoro po Mßey/ weßli do Krolowey/ kedy też Pánná od Márßałká Koronnego wprowádzoná z Pániámi y z Pánnámi Węgierſkiemi byłá: tám im Márćin Białobrzeſki Biſkup Kámieniecki/ ślub dawał.

Pánowie y Pánié ná weſelu Iana Zamoyſkiego.

Wyßli potym ná Sale/ kedy ſtoły nágotowáne były do iedzenia: Tám naprzod śiadł Krol ná máieſtaćie koßtownie przypráwionym/ Krolowa po lewey ſtronie/ potym Pánná/ podle niey Hetman/ ábo iuż Pan młody/ podle niego Bálthházar y Andrzey ſynowcy Krolewſcy/ ſynowie Andrzeiá Bathorego: potym poſłowie od niektorych Xiążąt/ Pánowie rádni y Pánie/ wßyſcy według zwyczáiu mieyſcá zásiadáli: Pánowie po práwym boku Krolewſkim/ Pánie po lewey wedle Krolowey. A byli ći Poſłowie: Legat Papieſki/ Poſeł Gerzego Fryderyká Brándeburſkiego Márgrábie/ Xiążęćiá Pruſkiego: Poſeł od Woiewody Siedmigrodzkiego ſynowcá Krolewſkiego: Poſeł od Xiążęćiá Kurlándſkiego/ ꝛc. Potym Pánowie Węgierſcy przednieyßy/ Jan Jſin/ Kryßtoph Bánfi/ Gábryel Ciaki. Pánie zásie/ Kryſtyná z Sowlok/ Jerzyná Boczykáiowa wdowá/ Zofia Patocza/ Jerzyná Bebekowa/ y Anná Pernezyná/ ktora pierwey byłá zá Gerzym Banfiem.

Potym Pánowie Polſcy: Naprzod Piotr Myßkowſki z Mirowá Krákowſki Biſkup/ Kśiąże Siewierſkie/ Piotr Dunin Woyſki Płocki/ Jan Boruchowſki z Byliná Podkánclerzy Koronny/ Márćin Białobrzeſki Biſkup Kámieniecki/ y Opát Mogilſki: Po tych záraz Wálenty Dębiński Káßtelan Krakowſki/ Andrzey Hrábiá z Tęczyná Woiewodá Krákowſki/ Stániſław Száfrániec z Pießkowey ſkáły Woiewodá Sendomirſki/ Krzyßtof Rádźiwił na Dubinkách y ná Bierżách Xiąże: Káßtelan Trocki/ Podkomorzy y Hetman Polny Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego: Piotr Botulicki Woiewodá Brzeſki: Konſtántyn

Xiąże

Xiąże Oſtrogſkie/ Woiewodá Kijowſki / Márßałek ziemie Wo
łyńſkiey: Jan Tárło z Szczekárzewic/ Woiewodá Lubelſki: Stá
niſław Zołkiewſki Woiewodá Bełzki: Stániſław Kryſki z Dro
bniná Woiewodá Mázowiecki: Jánuß Xiąże Zbárázkie / Wo-
iewodá Bráclawſki/ Káßtelan Sendomirſki: Jan Hrábiá z Te
czyná/ Káßtellan Woynicki/ Podkomorzy Koronny: Jan Zbo-
rowſki Káßtelan Gnieźnieńſki: Páweł Sczawińſki Káßtelan
Łeczycki/ Ochmiſtrz Krolowey Jey M. Márcin Leśniowolſki
z Obor Káßtellan Podláſki: Stániſław Stádnicki Káßtelan
Sądecki: Mikołay Firley z Dąbrowice Káßtelan Biecki Refe-
rendarz: Mikołay Ligezá z Bobrku Káßtelan Wiślicki: Jerzy
Mnißek z Wielkich Konczyc/ Káßtelan Rádomſki: Jan Sie-
nieńſki Káßtelan Zárnowſki: Páweł Korytko Káßtelan Prze-
myſki: Jan Fredro z Pleßowic/ Káßtelan Sánocki: Stephan
Grudzieńſki Káßtelan Nakielſki: Stániſław Rádźiminſki Ká-
ßtelan Zakroczymſki/ ſtaroſtá Liwſki: Jan Dulſki Káßtelan
Chełmińſki/ Podſkárbi Koronny: Andrzey Opaliňſki Márßa-
łek koronny/ Generał Wielkiey Polſki: Andrzey Zborowſki Már
ßałek Nadworny/ ſtároſtá Rádomſki: Xiążetá Słuckie trzey:
Xiążetá z Oſtrogá trzey: Xiąże Roman Sángußko Koßerſki.

Ci zásie Pánowie Poſły ſwe przyſłáli: Stániſław Karnko-
wſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki: Hieronym Rozrażowſki Biſkup
Kuiáwſki: Gerzy Rádźiwił Biſkup Wileńſki: Adam Pilchow-
ſki Biſkup Chełmſki: Stániſław Hrábiá z Gorki Woiewodá
Poznáńſki: Mikołay Rádźiwił Woiewodá Wileńſki/ Hetman
naywyßßy Wielkiego X. Litew: Mikołay Mielecki Woiewodá
Podolſki: Oſtaphiey Wołowicz Káßtelan Wileńſki/ Kánclerz
Wielkiego X. Litew. Jan Sierakowſki Woiewodá Łeczycki:
Jan Kißká ſtároſtá Zmudzki/ Podczáßy Wielkiego X. Litew.
Adam Wiśniowiecki Woiewodá Wołyńſki: Grzegorz Zieleńſki
Woiewodá Płocki: Anſelm Goſtomſki Woiewodá Ráwſki:
Fábian Cemá Woiewodá Málborſki: Jan Tálwoß Káßtelan
Zmudzki: Jan Chlebowicz Podſkárbi Wielkiego Xieſtwá Lite-
wſkiego: Stániſław Hrábia z Łábißyná: Latálſki Stároſtá
Człuchowſki. &c.

Poſłowie od innych Pánow Koronnych.

Od miaſt zás: Poſłowie Toruńſcy/ Gdańſcy/ Elbiągſcy/ &c.
Poſłow było dwádźieśćiá. Skoro po obiedźie: naprzod Krol
ze wßytkimi Pány wyßedł/ potym Krolowa z Pánną młodą y
z pánnámi wßytkiemi/ tám áż do wieczora táńcowáli. Potym
Pánne do łożnice doprowádzono/ ktorą imieniem krolewſkim
oddawał Márßałek koronny/ á od Páná młodego dźiękował
Biſkup Krákowſki. Názáiutrz trzynaſtego dniá tegoż mieśiącá/
przed obiádem vpominki Pániey młodey od Hetmáná oddáwá
ne były/ przez Káßtelaná Sedomirſkiego: Mánuelle z kámieńmi

 drogimi/

drogiemi/ łáńcuchy / Kubki rozmáite/ Altembáśy/ Złotogłowy/ Srebrogłowy/ ná ßáty. Potym od Krolá y od Krolowey / zátym od Xiążąt wyżßey pomienionych Posłowie: wiec od Pánow/ ták od tych ktorzy sámi byli/ iáko też y od drugich przez Posły. Wiec też od Miaſt y Prowinciy Posłowie/ winßuiąc Pániey młodey ſczęśćia według zwyczáiu/ wßyſcy vpominki dawáli. Tym wßytkim dziękował Krzyßtoph Rádziwił Xiąże ná Dubinkách y ná Bierżách/ Káßtelan Trocki. Tám znowu po obiedzie tańce były rozmáite/ tákże y dniá trzećiego. Potym krol odiáchał do Niepołomic/ tám ſie myśliſtwem zábáwiał. Hetman też Roki iáko Stároſtá mieyſcá onego odſadzał. Dniá potym trzećiego gdy Krol z Niepołomic przyiáchał/ wßyſcy Pánowie do niego ſie ziácháli/ y rozmowe o ſpráwách Rzeczypoſp: mieli.

Náprzod ſam P. Hetman ábo Kánclerz wyliczał rzecżą dosyć piekną/ potrzeby wßytkie y przypadki Rzeczypoſ. potym káżdy według mieyſcá ſwoiego / co rozumiał wotował / przez cáły tydzień aż do Niedziele / zieżdżáiąc ſie ná poránki do Krolá ná pálac zamkowy. W Niedźiele potym Krol z Krolową/ y Pánowie wßyſcy wysßey pomienieni: Posłowie tákże do ſale ná to koßtem zbudowáney/ w zamku ná Rábßtynie od Hetmáná proßeni / przyßli ná obiad. Byłá oná ſalá ozdobnie przyſtroiona / ták málowániem miſternym/ iáko y obićiem koßtownym. Ná wchodzeniu przed ſalą były dwie oſobie ryte miedzy ſłupami / Mars ná práwey / ná lewey białagłowá trzymáiąc *ſigna victoriæ*, á wewnątrz wßytká hiſtorya o wźięćiu Proſerpiny miſternie wymalowána. Ná przećiwko drzwiom máyeſtat był krolewſki złotogłowem obity/ nád ſtołem herby krolewſkie/ nie dáleko drzwi ſłużbá/ áż pod ſámy wierzch pełná kubkow koßtownych/ ktorą mogł ßácowáć ná ſto tyśiecy złotych / y lepiey.

Tymże też porządkiem iáko y w przeßłą Niedźiele/ oni wßyſcy gośćie v ſtołow śiedźieli: po obiedźie były gry y kunßty rozmáite / ná oſtátku obiádu od Hetmáná ábo Páná młodego/ podárki oddawáne były: Naprzod Krolowi dał koniá ſtádá ſwego/ ktory vrodą y cnotą podobien był Dźiánetowi: Krolowey kubek oſobny/ z ktorego pode Pſkowem gdy tám był z woyſkiem/ od Krolá iáko Hetman zoſtawion / zá zdrowie krolewſkie y záiey ſámey pijał/ ꝛć. Inßym potym gośćiom ſwym/ Pánom y Pániam/ y posłom pomienionym Portugały złote/ ná ktorych byłá twarz krolewſka z iedne ſtrone/ z drugą żáłoſna figurá o wźięćiu Połocká y ziemie Inflantſkiey/ ꝛć. Po obiedźie rozmáite tańce/ á ku wieczorowi kunßty ogniſte.

Gonitwy y kunßty wymyślne.

Przyßły naprzod dwie roćie pieße po ſtároświecku/ w zupełne iáſno ládrowáne kiryſy przybráne / ktorzy z ſobą pießo drzewká krußyli/ niektorzy też z ſobą broniámi w rzecz czynili/ ná co Krol

z Krolowa/ y wßyscy goście długo w noc ſcześliwie pátrzyli.

Drugiego dniá tákże Krol y Panowie wßyscy / z Rády wyßedßy/zeßli ſię ná obiad támże do tego gmáchu/ y ná wieczerzą. Po wieczerzy/ gdy nalepßey myśli bydź poczęli/wyſtąpiło iákoby z nieba kilká Bogow/y Bogiń vbránych koßtownie. Naprzod ſámi zſobą rozmáite tańce mieli/ potym imię krolewſkie y Zamoyſkiego Páná młodego/ ktoremu to kwoli czynili / Pániey młodey tudźież też wyſłowiwßy y pozdrowiwßy/ z pānámi y z pániámi táńcowáli. Trzećie° dniá ná rynku były rozmáite igrzyſká y gonitwy: wßytkie kámienice około kośćiołá P. Máryey w rynku/dla Pánow y Pań zápowiedźiáne były/ á oſobliwie iedná v Jáná Szpiglerá mieſczániná y Ráyce/ w ktorey Krol z Krolową śiedźiał: Ten ćießąc ſię z tego / że Krol dom iego náwiedźił / vpominek dárował/ ktory krol wźiąć roſkazawßy/ hoynie łáſką ſwą nágrodźił.

Krol v Szpiglerá w domu.

Były dwoie ſpektákulá ná rynku / ná iednym było wiele Pań y pánien / ná drugim ſędźiowie/ y ſam Hetman. Tám naprzod śiedm par z kopijámi wiáchawßy/ zá tarczámi ná oſtre doſyć rządnie y mężnie gonili: á oſobliwie Hetmánſcy z niektorymi dworzány krolewſkimi: iáko naprzod Wacław Podgorecki/ Páwel Ráčko/ Andrzey Grudźiecki / Jákub Jankowſki / Stephan Kázimierſki/ Stániſław Gorſki/ Páwel Piáſkowſki / Mikołay Rogożinſki/ Broniſław Orchowſki / Marćin Biermánſki / Jákub Milkowſki/ Krzyßtof Pronienſki / Jan Dobek/ Stániſław Cimnſki: ći wßyſcy przed tym żołnierſką ſłużąc do Moſkwy/ wiele á mężnie z nieprzyiáćioły czynili / á potym przyſtáli do Hetmáná: mieli chorągwie pod herbem Hetmánſkim trzemá wręby/ ná ktorych był ten text nápiſány: CERNIT ET AVDET. *item vtraq. Ciuis.* Wśiádáiąc ná konie wßyſcy / ieden drugiego przeprąßáli/ dokłádáiąc y tego/ ieſliby ktory zá przypadkiem nieſczęśćia był obrażon (ábo vchoway Boże) y zábit / tedy to ſobie zá czáſu odpuſzczáli. Było ránnych kilká w tym tám igrzyſku / iáko Grudźicki/ ktoremu kopija przez rękę przebiegłá/ Kázimierſki tákże przez rámię ßkodliwie był ránion/ pod Milkowſkim koniá ránionó/ pod Dobkiem koń zábit/ktoremu záraz Hetman ſwego do brze vbránego/ ná ktorym ſam śiedźiał/ oddáć kazał.

Scriptum memorabile.

Zátym ſkoro ſię tá gonitwá dokończyłá/ przyiáchał mąż ná koniu ná onże plác w Murzynſkim vbiorze/proßąc ſędźiow/ktorzy śiedźieli *in ſeorſiuo ſpectaculo*, żeby Pánu iego ná on plác przyiácháć dozwolili. Zátym gdy mu dozwolono/ Mikołay Wolſki/ ná on czás Miecznik koronny / ſtároſtá Krzepicki/ po Murzyńſku ze wßytkim pocztem koßtownie vbrány / wyiáchał ná woźie pozłoćiſtym: z przodu pánná byłá podpártą herbem Zamoyſkich domu/ á z tyłu biały Orzeł w koronie/ ná tey imię krolewſkie

było nápiſáne po Grecku STEPHANOS: z geby wychodźił głos/ REGNI AC TRIVMPHI NOMEN & OMEN, á ná kopijách text nápiſány/ RECTIS BELLI PACISQVE CONSILIIS. Zá pánná ßli meżowie po Murzyńſku vbráni/ w páncerzách z płotná ná to vczynionych/ á w wieńcách/ zá ktorymi ßedł Elephánt/ v ktorego ná grzbiećie byłá wieżá/ z ktorey rozmáite kunßty Puſkárſkie wychodźiły ogniſte: Wellum złote nieśli ná trzech Wielbładách Murzynowie: Trebáczow było ośm/ tákże po Murzyńſku vbránych.

Potym Mikołay Zebrzydowſki z Zebrzydowic/ ná on czás ieſcze bedac Stároſtá Stężyckim/ w oſobie Sáturnuſowcy/ iáko Rycerz złotego wieku ná on plác przyiáchał: Woz ćiagnely dźień y noc dwánaśćie dźiatek biáłych/ tákże wiele czarnych nadobnie vbránych w hátłaſowe ßáty/gwiazdy po nich: białe trzy máły práwa ſtrone/ czarne lewa láncußkámi powiazáne/ a wßyſtkie zegárki nioſły ná głowie. Siedźiał ná wożie SATVRNVS z broda śiwa/ koſe w recę zbroyney trzymał: TEMPVS wßytkich poganiał/ trzymáiac ná głowie zegárek: w poł wozá śiedźiał. SCIPIO złota bánie wielka w reku trzymał/ ktora známionowáłá wiek złoty zá pánowánia krolá Stephaná.

Zátym Stániſław Minſki wyiáchał ná onże plác/ Jowißá y Minerwy oſoby ná wożie maiac: woz był ná ſpherách obłokiem nákryty/co było z báwelny miſternie przypráwiono/ktory ćiagneli trzey Orłowie: ná práwey ſtronie ſiedźiał Juppiter/przed nim biły łyſkánia ſtráßne ogniſte/ktore gdy doßły onego obłoku/ zrázu ſie gwałtem żarzyć poczely/ áż Bog z Boginia záledwie z onego wozu vćiekli/ iednák vgáßono. Trzymáli Jowiß z Minerwa gniazdo/ ná ktorym śiedźiał Orzeł biały/ co znáczyło/ iż zá ich obrona ábo pomoca (iáko ludźie Pogáńſcy rozumieli) páńſtwá w pokoiu ſpráwowáne bydź miáły. A iż tym Bogom przed tym Orłá ofiárowano (ktorego kroleſtwo Polſkie zá herb vżywa:) okázuiac to/ że oni ſámi krolowi temu z rąk to ſwoich oddáli/ y to znác iákoby dawáiac/ że dla nich tákie ſcześćie w kroleſtwie y ſławá/ zá fortunnym zwyćieſtwem/ ná wßytkie nieprzyiaćioły ſie rośćiagálá/ á oni z tego ſie ćießac/ z niebá ná źiemie zſtapili/ obiecuiac y ná potym ſcześliwe powodzenia.

Inwencye dowćipow ſubtelnych.

Był woz oſobnie vrobiony/ miáſto kol ná czterech ſie ſpherách toczył/ná ktorym niebo ábo one gmáchy Bożkow onych/ ná cztery cześći ſie dźieliły/ ná kázdey ſpherze były trzy znáki niebieſkie z gwiazdámi/ ktore zowia *ſigna Zodiaci*, oprocz ſámego Jowißá/ ktory ná wożie śiedźiał. Prowádźili go Sátyrowie 4. przy nich rycerz w oſobie krolá Beockiego Argontá/trzymáiac w lewey rece Tarcz/ ná ktorey były dwie polá białe á żołte/w práwey rece dwie iáblce/iedno ćiſkał á chwytał drugie/ trzećie noga

od siebie odbijał/ á miał ten text nápiſány: *Acquirit, Habet, Spernit.*
Stániſław Zołkiewſki Woiewodzic Belzki/ w oſobie Dyany myśliwey wyiáchał/ ná znák tego/ iż Krol po woynie w pokoiu odpoczywáiąc/ nachętniey ſie myśliſtwem zábáwiał. Miał ná ſobie vbior zielony/ máiąc podle siebie czternaście Nymph/ ktore wiodły chárty y ogáry/ y dwoch Jeleni/ wßytkie były ochędożnie y koßtownie vbráne. Okazawßy delicye ſwe Krolowi Dyáná/ ná ſtronę ná koniu odiáchálá. Zá nią záraz triumph Moſkiewſki wywodzono/ ktory ták był przygotowány: Bráne toczono od Wáyſowey kámienice/ ku onemu plácowi ná widok przed krolá/ ktory śiedział w Szpiglerowey kámienicy: nád ktorą było nápiſano ten text: STEPHANO REGI POL: MAG: DVC: LITVANIAE: MOSCHOVITICO VICTORI TRIVMPHATORI, POLOCIA, LIVONIAQVE *receptis, & Lituaniæ finibus prolatis, S. P. Q. P.* Ná práwey brány ſtronie ten napis: *Magnanimitate & clementia*: Ná lewey/ *Nil procraſtinando.* Po ſtronách záśie ten był text/ ná práwey: *Nec vrbis portis.* Na lewey: *Nec orbis finibus.*

Triumph Moſkiewſki.

A gdy ią przytoczono nieznácznie bliżey ku plácowi: naprzod wyßli ludzi pießych ochędożnie vbránych kilkádźieśiat/ iáko iákich żołnierzow/ zá nimi Trebacze: po nich zaraz Proporce ábo znáki woienne: zá tym iezdá/ przed ktorą ßli Rotmiſtrze/ á przed wßyſtkimi Giermek do rzeczy vbrány: Piechotá wßytká z pozłoćiſtemi ßefeliny poſtároświecku byłá/ zátym záś wiedźiono ná trzech wożiech podobieńſtwa onych wßytkich ſpraw woiennych/ ktore przez trzy látá w Moſkiewſkiey źiemi podeymowáne były/ miaſt zamkow pobránych/ rzek/ laſow/ przez ktore ſie przepráwowáły woyſká/ obleżenia zamkow/ y dobywánia ich. Ná drugich wożiech Páncerze/ Zbroie/ Tárcze/ oſczepy/ drzewá/ y inße rozmáite broni Moſkiewſkie wieźiono: zá nimi ludźie oboygá ſtanu/ iákoby więźnie y wielka zdobycz ábo łupy. Inflantſka źiemiá ná kßtałt białeygłowy przyprawiona byłá ochędożnie w wieńcu zielonym/ ná ßerokim plácu/ kędy oney wßyſtkiey kráiny właſność wykonterfetowána byłá/ á Moſkwićin v niey pod nogámi przydeptány: Zá tymi wßytkimi ßli mężowie/ ktorzy bronili tego/ áby ſie ludźie nienáćiſkáli: Zá nimi woz koßtowny ku triumphowi należący/ ze wßytkich wozow naywyßßy/ we cztery konie białe: Ná przodku v wozu Orzeł biały wyćiągnął ßyię/ mąż ná koniu z łukiem/ w tyle v niego Pánná/ ktora w práwey ręce trzymáłá wieniec/ w lewey kłos: w tyle wozu trzy kopije/ od ktorych ná łáńcußkách trzech/ ieden łáncuch wielki wiśiał/ ktorym był Moſkwićin przywiązány/ á zá wozem więźniow po Moſkiewſku vbránych niemáła gromádá. Hetmánow/ Woiewod/ w Inflánćiech/ pod Połockiem/ pod Sokolem/ pod Łukámi wielkiemi/ pod Záwołoćiem/ y indźiey pobránych: zá nimi

Inflantſkiey źiemi konterfet.

inße pospolstwo: á zá tymi wßytkimi Błazen / ktory sie pośmiewał z onych pierwßych hárdych fukow / y z śmiáłośći ich nieprzystoyney / y z wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego. Podla wozow miedzy onymi wieżniámi ßły białegłowy z lámpámi / z ktorych osobliwe perfumy wychodźiły: Ná ostátku Muzykowie / wßyscy w wieńcách: á ten Triumph wywiodły Xiążetá Słuckie bráciá rodzeni / ktorych fámilia po mieczu iuż zeßłá. Zá nimi záraz wyiáchał Oćieski Joáchym / ná woźie w ßeść koni / z skrzydły przyprawionemi: śiedźiał ná woźie CVPIDO nági z kędźierzáwą głową / máiąc záwiązáne oczy: Sáydak ná rámieniu / podle ktorego bárzo pieknie chłopietá śpiewáły / á z obu stron około wozu świece lane gorzáły / z kat geste kunßty pußkárskie wylatáły. Zátym záraz Wenus ná dwoch Wielorybách / ná Muśli morskiey śiedząc wyiáchálá / trzymáiąc Paryżá związánego łáńcuchem: co wywiedli Jan y Piotr Myßkowscy / synowcy Piotrá Biskupá Krákowskiego / ći przemysłem y ochędostwem swym wielu innych celowáli: Szłá naprzod muzyká pieknie y kosztownie vbrána / zá muzyką czterey Trebácze w żołtym y w białym hátłaśie: Wielorybom z oczu y z gab po wßystkich stronách pryskálá wodá perfumowána ná ludźi / ktorzy sie náćiskáli: czym sobie wielki plác do rozßerzenia swey rzeczy czynili. Wenus kosztownie vbrána byłá w bronatnym Złotogłowie / kßtałt z białego á żołtego Altembásu / zá nią iácháli dwáy Pátronowie / iábłko złote sedźiom oddáli / ná ktorym był text nápisány: *Pulcherrima accipiat*: to potym do reku Pániey młodey od Hetmáná podáne było: Mieli Lokáiow dwánaśćie w czerwonych / białych / y modrych hátłaśiech: cztery konie były powodne / deki ná nich z hátłasu błekitnego / czerwonego / á żołtego / háftowáne złotem / ktore wiodły białegłowy w kitayczánych ßátách wiśniowych: głowy pieknie vbráne / o czym ßerzey *Epistola R. H. S. R. ad Georgium Fridericum Marchionem Brandeburgensem, in Prussia Ducem.*

Po przenośinách w kilá dni roziácháli sie oni Pánowie / Krol tákże przez czás sie nieiáki w Niepołomicách łowem / w ktorym sie záwße kochał / zábáwiwßy / wyiáchał do Litwy.

Krolowa Szwedzka vmárłá.

Tegoż roku Krolowa Szwedzka Páni dźiśieyßego Páná náßego vmárłá.

Tegoż roku vmárł Mágnus brát krolá Duńskiego.

Roku 1584. przyßłá nowiná o Moskiewskim że vmárł / záczym też y przymierze náße z nim vmárło: y iał sie był gotowáć ná woyne / czás y pogodę máiąc / ále wnetrzne turnieie záßkodźiły / y záwáśnienie z domem Zborowskich: y ták niemal wßystek rok tá spráwá sobą zwlokłá.

Záwáśnienie z domem Zborowskich.

Potym przez rok przyiáchawßy krol do Krákowá / sady odpráwował /

wowal/ á spráwy też Siedmigrodzkie ná pieczy miał.

Roku 1586. Wypráwił Krol do Oycá Papieżá Andrzeiá Bathorego synowcá swego / áby z nim imieniem Krolewskim o woynie Moskiewskiey porozumiał sie/ y od niego ná te woyne pomocy pienieżney żadał: Jákoż gdźieby mu Pan Bog do tego dopomogł / posiadszy źiemie Moskiewską/ o czym wietszym ieszcze/ coby było z dobrym wszystkiego Chrześćiáństwá / pomyślawał. W czym mu Oćiec ś. obiecał pomoc swą ludną y pieniężną: A on też nioczym / ieno o tey woynie myslac/ obroćił sie do Litwy. Támże bedac w Grodnie / tráfiło sie iednego czásu/ że w łowy iezdżac ná sániach / máło nie vtonał ná Jeźierze / bo sie iedna strona zálomiły sánie / á on ná druga wypadszy ná lod/ y ták sie po lodowi toczył sam soba od onego mieysca precz/ sánie ledwie wyrátowano. Támże w Litwie mieszkáiac/ czyniac nagrode Rzeczypospolitey dobrze zásłużonym / á Pány Litewskie ná woyne sobie sposabiáiac / y ná Seym sie przyszły (áby mogł wszystko po myśli spráwić) z Pány oboyga narodu gotuiac. W roku 1586. záchorzał/ y w tymże roku 86. cztery dni tylko chorowawszy/ dwánastego dnia Grudniá vmárł: owa my ták/ á Pan Bog ináczey. Trzy przyczyny śmierći iego madrzy rozumieia: zbytnia myśl o woynie / melánkolia w gniewie / y przeźiebnienie ná łowiech / bo był chory ná nogi: z tych ktora go w grob wprawiłá/ *cuilibet pro arbitrio estimandum relinquo*: to tylko nagorsza / że *repente* (*sanctissima Sacramenta procrastinando*) *morbo correptus* vmárł w Grodnie/ y do Krakowá przywieźiony: w káplicy ná zamku zá wielkim ołtarzem w kośćiele ś. Stánisłáwá / z wielka żáłośćia wszytkich Pánow Koronnych / vczćiwie y przystoynie pochowány.

Intencya krolewska.

Krol máło nie vtonał.

Krol vmárł.

Był to Pan madry / rycerski / vczony/ iezykow kilká vmiał/ á Łáćiński ták mu przystał/ że gdy co mowił/ słowá mu z vst bárzo pieknie płynely: w szcześciu wszelákim był záwsze ánimuszu wspániáłego/ rozsadku y baczenia wielkiego/ vrody był wysokiey y dosyć krasny / twarzy posiagley / płći rumiáno czarney / włosow czarnych / á zebow dźiwnie białych / nosá kes zákrzywionego/ z iákim pospoliċie Attyle máluia. Vrodził sie roku 1533. żył do roku 54. krolował lat 10. mieśiecy śiedm / dni 12.

Zywot krolá Stephaná.

Zygmunt Trzeći.



Tv po zeßćiu Stephaná wiekom pámietnego/
Znowu Koroná przyßłá do żalu ſmetnego.
Gdźie po rozlicznych wotách/ ſam Pan Bog wßechmocny/
Weyzrzał okiem ſwym świetym/ chcac w tym bydz pomocny
Złotey Polſkiey ſwobodźie/ y łácno to ſpráwił:
Ze wßytkich y pokow/ y poćiech nábáwił.
A Pánem ich náznáczył *Zygmunta Trzeciego*/
Krolewicá z Jágiełłow domu idacego.
Ktory Sceptrum krolewſkie ſcześliwie obiawßy/
R o krzywde Koronna mocno ſie viawßy/
Pánuie w Sármácyey/ dáiac znáć po ſobie/
Jáka ſpráwá przyſtoi Krolewſkiey oſobie.

ROku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1587. Zygmunt tego imienia Trzeći/ ſyn Janá krolá Szwedzkiego/ od Kátárzyny krolewny Polſkiey/Zygmuntá Pierwße° cory/ Zygmuntá

Auguſtá

Augustá Krolow Polſkich włáſney śioſtry: po śmierći Stephana Bathorego ná kroleſtwo Polſkie obrány / y przez wyſoce doſtoynego w Chryſtuśie Pánie / Oycá y P. Stániſłáwá Kárnkowſkiego / Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego / mieśiącá Grudniá / dniá 27. według zwyczáiu ſtárodawnego / y obrzędow świętochwálebnych / ktore Kośćioł ś. Chrześćiáńſki z wielkim nabożeńſtwem ludu poſpolitego / pod tákim świętobliwym Aktem zwykł przyſtoynie odpráwowáć / w Krákowie ná zamku w kośćiele Káthedrálnym koronowány.

Spoſob y porządek właſny, iáko naiáśnieyſzy y niezwyćiężony Krol Polſki, według ſtárodawnego zwyczáiu bywa koronowány, y co zá ceremonie przy tym świętobliwym obrzędźie záchowáć ſię zwykły.

Naprzod ſchodzą ſie Biſkupi / Opáći / Inſułáći / Rádá y Senat Koronny / tudźież inſzy Dygnitarze / y inſzy vrząd duchowny y świetcki / do ták zacnego Aktu należący / á zwłaſczá z Dioecezyey Krákowſkiey / ktorzy wſzyſcy powinni ſie zieżdżáć ná dźień koronácyey náznáczony.

Powinność krolewſka przed Koronácyą.

Krol tedy obrány / naprzod ſie gotuie przez ś. Spowiedź / iáłmużnę / y pokutę / ná one ſwą koronácyą (ktora bywa w dźień Niedźielny) do naświętſzego Sákrámentu dźień przed tym. A názáiutrz w ktory mu máią błogoſłáwić / zeydźie ſie duchowieńſtwo bárzo ráno ná zamek / do kośćiołá Káthedrálnego ś. Stániſłáwá / wdźiawſzy ná ſie vbiory y ápparaty ſwe kośćielne tákowey świątobliwośći należące: Senatorowie też y Pánowie koronni bywáią w támtym zgromádzeniu niemal wſzyſcy. Co gdy ſie ſporządźi / Arcybiſkup ze wſzyſtkim duchowieńſtwem / Proceſſyą porządkiem ze wſzytkiemi obrzędámi / do ták świątobliwego Aktu / według obyczáiu y náuki kośćiołá powſzechnego należącemi: z kośćiołá ná zamek ku pálacowi krolewſkiemu / z wielką vczćiwośćią y nabożeńſtwem idą. Támże ſzkoły y inſze oſoby do Proceſſyey zwyczáyne / przed pálacem zoſtáwiwſzy / tylko ſám Biſkupi z Arcybiſkupem ná pálac wchodzą / áby Królá nowego do kośćiołá Káthedrálnego / ná mieyſce iego koronácyey zaprowádźili / ktorego pierwey przez Márſzałká wielkiego Koronnego / ábo przez naywyſzą w duchowieńſtwie oſobę / w ſuleiaty / w rękáwice / w Albę / w Dálmátykę / w kápę / y w inſzy vbior Biſkupi do tego należący vbránego / miedzy Xiążętá y co przednieyſze Pány poſtánowiwſzy / Arcybiſkup wodą świeconą kropi / potym mowi Collekte:

Ceremonie kośćielne przed Koronácyą.

Vbiory krolewſkie przed Koronácyą.

DEus humilium institutor, qui nos sancti Spiritus illustratione consolaris, pretende super hunc famulum tuum SIGISMVNDVM *gratiam tuam, vt per eum, tuum in nobis adesse sentiamus aduentum.*

Z támtąd Krol do kośćiołá przez nawyższe osoby duchowne/ od iednego zá práwą/ á od drugiego zá lewą rekę prowadzon bywa/ przed ktorym ieden Senator Korone/ drugi Sceptrum/ trzeći złote Jábłko/ á czwarty Miecz goły nieśie: á Duchowienstwo naprzod z krzyżem/ y inszy Przełożeni Xiążetá/ Hrábiowie y Pánowie swoim porządkiem idą. Przyszedszy do kośćiołá/ one kleynoty známion krolewskich/ ktore Senatorowie nieśli/ ná ołtarz kłádą. A królá poki Arcybiskup y Biskupi swoich oráciy nie odpráwuią/ ná máiestácie posádzą: Potym ieden z Biskupow tę modlitwę mowi.

OMnipotens sempiterne Deus, cęlestium ac terrestrium moderator, qui famulum tuum, ad regni fastigium dignitatemq́; dignatus es prouehere, concede quęsumus, vt à cunctis aduersitatibus liberatus, & Ecclesiasticę pacis dono muniatur, & ad ęternę pacis gaudium, te donante peruenire mereatur. Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Skończywszy modlitwę/ nápomina pilnie królá z strony wiáry y pobożnośći przećiwko Bogu/ y z strony inszych cnot stanowi krolewskiemu należących/ mowiąc:

Nápominánie królá przez duchowną osobę o powinność stanowi krolewskiemu należącą.

Cum hodie per manus nostras optimè Princeps, qui Christi Saluatoris nostri vices in hac re fungimur, quamuis indigni sacram vnctionem, & regni insignia sis suscepturus, bene est, vt te prius de onere ad quod destinaris aliquantulum moneamus. Regiam hodie suscipis dignitatem, & regendi fideles populos tibi commissos curam sumis, preclarum sanè inter mortales locum sed discriminis, laboris, atq́; anxietatis plenum: verum si consideraueris, quod omnis potestas à Domino Deo est, per quem regnant Reges, & legum conditores iusta decernunt, quodq́; de grege tibi commisso, ipsi Deo rationem redditurus, primum pietatem seruabis, Dominum Deum tuum tota mente ac puro corde colles, Christianam religionem ac fidem Catholicam, quam ab incunabulis professus es, ad finem vsque inuiolatam retinebis, eamq́; contra omnes aduersantes, pro viribus defendes: Ecclesiarum Prelatis ac reliquis sacerdotibus, condignam reuerentiam exhibebis, Ecclesiasticam libertatem non conculcabis: iustitiam, sine qua nulla societas diu consistere potest, erga omnes inconcussè administrabis, bonis premia noxijs debitas poenas imponendo, viduas, pupillos, pauperes, ac debiles, ab omni oppressione defendes, omnibus te adeuntibus benignum, mansuetum, atq́; affabilem pro Regia tua dignitate prębebis, & ita te geres, vt non ad tuam, sed ad totius populi vtilitatem regnare, premiumq́; benefactorum tuorum, non in terris, sed in cęlo expectare videaris, quod ipse tibi prestare dignetur, qui viuit & regnat Deus, in secula seculorum.

Odpráwiwszy Orácyą pyta go Biskup temi słowy.

Chcesz wiárę świętą od przodkow kośćiołá Kátholickiego

podána záchowáć / y przy spráwiedliwości stoiąc / przystoynie się obchodźić. ℞. Chce.

Chceß kośćiołá y kośćielnych sług opiekunem y obrońcą bydź? ℞. Chce. Chceß krolestwo od P. Bogá tobie polecone według spráwiedliwośći trzymáć / rządźić / y bronić? ℞. Chce. A zá miłego P. Bogá pomocą á zá rádą wiernych swych / ták się we wßytkim wiernie záchowáć obiecuię / iáko będę mogł nalepiey.

Odpráwiwßy pytánie Krol przed Arcybiskupem / padßy ná koláná / czapkę zdiąwßy / w te słowá mowi:

JA ZYGMUNT zá wolą miłego P. Bogá / zostáiąc przyßłym Krolem Polskim / wyznawam y obiecuię przed P. Bogiem / y ányołámi iego / záraz od tego czásu práwo y spráwiedliwość / y pokoy kośćiołowi Bożemu / y ludowi mnie powierzonemu według możnośći y słußnośći czynić y záchowáć / máiąc wzgląd ná dostoyność miłośierdźia Páńskiego / iáko mi Rádá wiernych moich nalepiey vkázáć będźie mogłá. Biskupom y Przełożonym kośćiołá Páńskiego dostoyny honor wyrządzáć / y to wßystko co się iednokolwiek od Cesárzow y krolow Chrześćiáńskich kośćiołowi podáło / w cále záchowáć: Opátom też / Hrábiom / ßláchećkim y rycerskim stanom / przystoyną vczćiwość według rády wiernych moich / okázowáć y oddáwáć chcę y obiecuię.

Potym obiedwie ręce kłádźie ná Ewángelię mowiąc: ták mi niech Pan Bog dopomoże / y te Ewángelie.

Potym mowi Arcybiskup Collekte.

OMnipotens sempiterne Deus, creator omnium, Imperator Angelorum, Rex Regum, & Dominus Dominantium, qui Abraham fidelem seruum tuum de hostibus triumphare fecisti, Moysi & Iosue populo tuo prelatis, victoriam multiplicem tribuisti, humilemq́ David puerum tuum Regni fastigio sublimasti, & Salomonem sapientię paciq́ ineffabili munere ditasti. Respice quęsumus Domine, ad preces humilitatis nostrę, & super hunc famulum tuum SIGISMUNDUM, *quem supplici deuotione veneramur, & in Regem elegimus, Benedictionum tuarum dona multiplica, eumq́ dextera potentię tuę, semper hic & vbiq́ circumda. Quatenus prędicti Abrahę fidelitate, Moysi mansuetudine fretus, Iosue fortitudine fultus, David humilitate exaltatus, Salomonis sapientia decoratus, tibi in omnibus complaceat, & per tramitem iustitię in offenso gressu semper incedat. Tuę quoque protectionis galea munitus, & scuto insuperabili iugiter protectus, armisq́ cęlestibus circumdatus, optabilem de hostibus crucis Christi victoriam fideliter obtineat, & triumphum feliciter capiat, terroremq́ suę potentię illis inferat, & pacem sibi militantibus lętanter reportet, per Christum Dominum nostrum. Qui virtute crucis tartara destruxit, Regnoq́ diaboli superato, ad cęlos victor ascendit, in quo potestas omnis regniq́ consistit victoria, qui est gloria humilium, & vita salusq́ populorum, qui tecum viuit & regnat Deus, per omnia secula seculorum, Amen.*

Druga

Druga Modlitwá.

TE inuocamus Domine sancte Pater omnipotens sempiterne Deus, vt hunc famulum tuum SIGISMVNDVM quem tuę diuinę dispensationis prouidentia in primordio plasmatum, vsq; ad hunc presentem diem iuuenili flore lętantem crescere concessisti, eum tuę pietatis dono ditatum, plenumque gratia & veritate, de die in diem coram Deo & hominibus ad meliora semper proficere facias, vt summi regiminis solium gratia supernę largitatis gaudens suscipiat, & misericordię tuę muro, ab hostium aduersitate vndiq; munitus plebem sibi commissam cum pace propitiationis, & virtute victorię fęliciter regere mereatur, per Christum Dominum nostrum. Am.

Potym Arcybiskup ná koláná poklęknie/ á Krol ná oblicze krzyżem pádnie: Kántorowie ná przemiány z chorem śpiewáią: á gdy przychodzą do tego Wierszá: *Et obsequium seruitutis nostrę tibi rationabile facias.* ℟. *Te rogamus audi nos.* Tu Arcybiskup nád Krolem leżącym stoiąc z krzyżem mowi: *Et hunc Electum in Regem coronandum benedicere digneris.* ℟. *Te rogamus audi nos.* ℣ záś śpiewa: *Et hunc Electum in Regem coronandum, benedicere & consecrare digneris.* ℟. *Te rogamus audi nos.*

Potym Biskupi wszyscy y Opáci/ ze wszystkim Duchowieństwem klecząc nád Krolem leżącym/ mowią Lytánie/ ktore odpráwiwszy Arcybiskup/ mowi Modlitwę Páńską: *Pater noster. Et ne nos inducas in tentationem.* ℟. *Sed libera nos à malo.*

℣. *Saluum fac seruum tuum Domine.* ℟. *Deus meus sperantem in te.*

℣. *Esto ei Domine turris fortitudinis.* ℟. *A facie inimici.*

℣. *Domine exaudi orationem meam.* ℟. *Et clamor meus ad te veniat.*

℣. *Dominus vobiscum.* ℟. *Et cum spiritu tuo.*

Zátym czyni záń pospolitą modlitwę rzekszy *Oremus.*

DEus, qui populis tuis virtute consulis, & amore dominaris, da famulo tuo SIGISMVNDO sapientię spiritum, cum regimine disciplinę, vt tibi toto corde deuotus, in regni regimine maneat semper idoneus, tuoque munere ipsius temporibus, securitas Ecclesię dirigatur, & in tranquilitate deuotio Christiana permaneat, vt in operibus suis bonis perseuerans, ad ęternum regnum te duce peruenire valeat. Per Dominum nostrum Iesum Christum. &c.

Benedic Domine hunc Regem SIGISMVNDVM, qui regna omnia moderaris à sęculo, & tali eum benedictione glorifica, vt Dauidicę teneat benedictionis & sublimitatis Sceptrum, & glorificatus in eius protinus rapiatur merita, da ei tuo spiramine cum mansuetudine, ita regere populum tuum, sicut fecisti Salomonem tuum continere regnum pacificum, sit tibi semper cum timore subditus, tibiq; militet cum quiete, sit tuo clipeo protectus cum proceribus, & vbiq; tua gratia victor existat, honorifica eum prę cunctis Regibus gentium, vt fęliciter populis tuis dominetur, & fęliciter eum nationes adorent, viuat inter gentium cateruas magnificus, sit in iudicijs ęquitatis singularis, locupletet eum tua prędiues dextera, frugiferam obti-

ram obtineat Patriam, & eius liberis tribuas profuturam. Protella ei prolixitatem vitę, & in diebus eius oriatur iustitia, à te robustum teneat regiminis solium, & cum iucunditate & iustitia, ęterno glorietur in regno. Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Potym Arcybiskup siedźie / á Krol przed nim pokleknawszy / Dálmátykę y Piwiał z siebie skłáda: tu go Arcybiskup omoczywszy máły pálec reki práwey / w oleiu świetym / námázuie mu rekę práwą / poczawszy od dłoni áż do łokćiá / y miedzy plecymá / y ná práwym rámieniu / mowiąc:

Vngo te in Regem ex oleo sanctificato, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, Amen. Pax tecum. ℟. Et cum spiritu tuo.

Zátym mowi te Modlitwe.

VNgo te in Regem ex oleo sanctificato Spiritus sancti gratia, humilitatis nostrę officio in te copiosa descendat, vt sicut manibus nostris indignis, oleo materiali pinguescis exterius ablutus, ita eius inuisibili vnguimine delibutus, impinguari merearis interius, eius quoq; perfectissima spirituali vnctione semper imbutus, & illicita declinare tota mente discas seu valeas, & vtilia animę tuę, iugiter cogitare, optare, atque operari queas auxiliante Domino Jesu Christo, qui tecum viuit & regnat Deus Dei filius, Jesus Christus Dominus noster, qui à Patre oleo exultationis vnctus est, prę participibus suis, ipse per pręsentem sanctę vnctionis infusionem Spiritus Paraclyti, super te benedictionem infundat, eundemq; vsq; ad interiora cordis tui penetrare faciat. Quatenus hoc visibili & tractabili oleo dona inuisibilia percipere, & temporali regno, iustis moderationibus executo, ęternaliter corregnare ei merearis, qui solus sine peccato Rex Regum, viuit & gloriatur, cum Deo Patre in vnitate Spiritus sancti Deus, Per omnia secula seculorum, Amen.

Potym idą modlitwy drugie ktore záraz po tey rzekszy *Oremus*, **odpráwuie.**

OMnipotens sempiterne Deus, qui Azachiel super Syriam & Jehu, super Jsrael per Heliam, Dauid quoq; & Saulem per Samuelem Prophetam in Reges inungi fecisti, tribue quęsumus, manibus nostris opem tuę benedictionis, & huic famulo tuo SIGISMVNDO, *quem hodie licet indigni in sacro vngimine delingimus, dignam delibutionis huius efficatiam, & virtutem concede. Constitue Domine principatum super humerum eius vt sit fortis, iustus, fidelis, prouidus, & indefessus regni huius, & populi tui gubernator, infidelium expugnator, iustitię cultor, meritorum & demeritorum remunerator, Ecclesię tuę sanctę, & fidei Christianę defensor ad decus & laudem tui nominis gloriosi. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum viuit & regnat in vnitate Spiritus sancti Deus, per omnia secula seculorum.* ℟. *Amen.*

Christe perunge hunc Regem in regimen, qui vnxisti Sacerdotes & Prophetas, Reges & Martyres, qui per fidem vicerunt regna, operati sunt iustitiam, atq; adepti sunt repromissiones, tua sanctissima vnctio super

caput eius defluat, atq; ad interiora descendat, & cordis illius intima penetret, & promissionibus, quas adepti sunt victoriosissimi Reges gratia tua dignus efficiatur, quatenus in presenti seculo fęliciter regnet, & ad eorum consortium in cęlesti regno perueniat: per Dominum nostrum Jesum Christum, qui tecum viuit & regnat &c. Unctus est oleo lętitię prę consortibus suis & virtute sanctę crucis, potestates aëreas debellauit, tartara destruxit, Regnum Diaboli superauit, & ad cęlos victor ascendit, in cuius manu victoria virtus & potestas consistunt, & tecum viuit & regnat, per omnia secula seculorum, Amen.

Deus qui es iustorum gloria, & misericordia peccatorum, qui misisti filium tuum pretiosissimo sanguine suo genus humanum redimere, qui conterris bella, & es propugnator in te sperantium, & sub cuius arbitrio omnium Regnorum continetur potestas, te humiliter deprecamur, vt presentem famulum tuum SIGISMVNDVM in tua misericordia confidentem in presenti regali sede benedicas, eiq; protinus adesse digneris, & qui tua expetit protectione defendi, omnibus sit hostibus fortior, fac eum Domine beatum, & victorem de inimicis suis, Corona eum corona iustitię & pietatis, vt ex toto corde et tota mente in te credens, tibi deseruiat, sanctam tuam Ecclesiam defendat et sublimet, populumq; à te commissum iustè regat, nullum ius insidiantibus malis in iustitiam vertat. Accende Domine cor eius, ad amorem gratię tuę, per vnctionis oleum, vnde vnxisti Reges et Prophetas, quatinus iustitiam diligens, per tramitem iustitię familiariter populum ducens, post peracta et disposita in regalia excellentia annorum curricula, ad te peruenire mereatur, per Dominum nostrum Jesum Christum &c.

Prospice Omnipotens Deus serenis optatibus hunc gloriosum Regem SIGISMVNDVM, et sicut benedixisti Abraham, Isaac, et Jacob, sic illum larga benedictionis spiritualis gratia, cum omni plenitudine potentię irrigare, atq; perfundere dignare, tribue ei de rore cęli, et de pinguedine terrę abundantiam frumenti, vini, et olei, et omnium frugum opulentiam, ex largitate diuini muneris longa per tempora, vt illo regnante sit sanitas corporum in Patria, et pax inuiolata in Regno, et dignitas gloriosa Regalis Palatij, maximo splendore Regię potestatis omnium oculis fulgeat, luce clarissima clarescat, atq; splendore, quasi splendidissimo fulgore maximo perfusus lumine videatur. Tribue ei Omnipotens Deus, vt sit fortissimus protector Patrię et consolator Ecclesiarum, atq; cęnobiorum sanctorum, maxima cum pietate munificentię, atq; sit fortissimus Regum, triumphator hostium, ad opprimendas rebelles et paganas nationes, sitq; suis inimicis satis terribilis prę maxima fortitudine regalis potentię. Optimatibus quoque et precelsis proceribus, ac fidelibus sui regni sit magnificus, et amabilis ac pius, vt ab omnibus timeatur et diligatur. Reges quoq; de lumbis eius per successiones temporum, futurorum egrediantur, qui Regnum hoc valeant regere totum, & post gloriosa tempora, atq; fęlicia presentis vitę gaudia ęterna in perpetua benedictione habere mereantur.

Quod ipse

Quod ipse præstare dignetur qui viuit & regnat Deus, in secula seculorum, Amen.

Potym ktorykolwiek z Biskupow báwełnice w reku trzymáiac / mieyscá námázáne ócierá / mowiac:

Deus Rex Regum, & Dominus Dominantium, per quem Reges regnant, & legum conditores iura decernunt, dignare propitius Benedicere hoc Regale ornamentum, & presta vt famulus tuus Rex noster SIGISMVNDVS, qui illud portaturus est, ornamento honorum merum, & sanctorum actionum, in conspectu tuo fulgeat & post temporalem vitam, æternam gloriamque temporis non habet finem, sine fine possideat, per Dominum &c.

Potym vbiera Krolá w Piwiał y w Dálmátykę / mowiac:

Accipe pallium, quatuor initiis formatum, per quod intelligas, quatuor mundi partes, diuinę potestati esse subiectas, nec quenquam posse feliciter regere in terris, nisi sibi potestas fuerit collata de cęlis.

To odpráwiwszy Arcybiskup rece vmywa / y złożywszy Infułe / mowi spowiedz / a Krol odprowádzony do Máiestatu / modli się / á potym ná Mszey Alleluia / ktorykolwiek z Biskupow zá Krolá modlitwy odpráwuie / potym Krolowi kleczacemu Arcybiskup podáie miecz / mowiac:

Accipe gladium desuper Altari sumptum per nostras manus licet indignas, vice tamen, & auctoritate sanctorum Apostolorum consecratum, regulariter tibi concessum, nostręq. benedictionis officio, in defensionem sanctę Dei Ecclesię, diuinitus ordinatum, ad vindictam malefactorum, laudem verò bonorum, & memor esto eius, de quo Psalmista prophetauit, dicens: Accingere gladio tuo, super femur tuum potentissimè, vt in hoc, per eandem vim ęquitatis exerceas, molemq. iniquitatis, potenter destruas. Et sanctam Dei Ecclesiam, eiusq. fideles propugnes, atq. protegas, neq. minus sub fide falsos, quam Christiani nominis hostes exerces, ac disperdas, viduas atq. pupillos, clementer adiuues, & defendas, desolata restaures, restaurata conserues, vlciscaris iniusta, confirmes bene disposita. Quatinus in hoc agendo virtutum triumpho, gloriosus iustitięq. cultor egregius, cum mundi Saluatore, cuius typum geris, in nomine eius, sine fine regnare merearis, qui cum Deo Patre & Filio, & Spiritu Sancto, viuit & regnat Deus per omnia secula seculorum, Amen.

Támże dáley we Mszey postepuiac / y przypásuiac mu miecz / Arcybiskup mowi.

Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime, & attende, quod Sancti, non in gladio, sed per fidem vicerunt Regna.

Potym ná głowe iego Korone kłádac / mowi:

Accipe Coronam Regni, quę licet ab indignis, Episcoporum tamen manibus capiti tuo imponitur, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, quam sanctitatis gloriam & honorem, & opus fortitudinis intelli-

gas significare, & per hanc te participem ministerij nostri, non ignores ita vt sicut nos in interioribus, pastores rectoresq́ animarum intelligimur, ita & tu contra omnes aduersitates Ecclesię Christi defensor assistas, Regnique tibi à Deo dati, & per officium nostrę benedictionis in vice Apostolorum, omniumq́ Sanctorum regimini tuo commissi, vtilis executor, perspicuusq́ regnator semper appareas, vt inter gloriosos atletas virtutum gemmis ornatus, & pręmio sempiternę felicitatis coronatus, cum redemptore & saluatore nostro Jesu Christo, cuius nomen vicemque gestare crederis, sine fine glorieris. Qui viuit & imperat Deus cum Patre & Spiritu sancto in secula seculorum.

Náostátek Jábłko złote okrągłość świátá wyráżáiące / w lewą / á w práwą rękę Sceptrum / to iest / Berło mu Krolewskie dáie / mowiąc:

Accipe virgam virtutis atq́ veritatis, qua intelligas te obnoxium mulcere pios, terrere probos, errantes viam docere, lapsis manum porrigere, disperdere superbos, & releuare humiles, & aperiat tibi ostium Jesus Christus Dominus noster, qui de semetipso ait: Ego sum ostium, per me si quis introierit saluabitur, qui est clauis Dauid, & Sceptrum Domus Jsraël, qui aperit & nemo claudit, claudit & nemo aperit, sitque tibi auctor, qui eduxit vinctum de domo carceris, sedentem in tenebris, & vmbra mortis, vt in omnibus sequi eum merearis, de quo Dauid Propheta cecinit: Sedes tua Deus in seculum seculi, virga ęquitatis, virga regni tui, & imitando ipsum diligas iustitiam, & odio habeas iniquitatem qui propterea vnxit te Deus, Deus tuus ad exemplum illius, quem ante secula vnxerat oleo exultationis, pręparticipibus suis Jesum Christum Dominum nostrum, qui cum eo viuit, et regnat Deus in secula seculorum.

Przy ofierze Krol chleb y wino ná ołtarz kłádźie / y świątość (ktorą pospolićie *Pacem* názywáią) cáłuie / y naswiętszy Sákráment przyimuie. Potym mu miecz odpásuią. Skoro po Mszey do Thronu go pośrzód kośćiołá / ná to sporządzonego doprowádzą. Támże go Arcybiskup intromissuie / y rząd krolestwá oddáie / te słowá mowiąc:

Sede & retine à modo locum tibi à Deo delegatum, per auctoritatem Omnipotentis Dei, & per pręsentem traditionem nostram omnium scilicet Episcoporum, cęterorumq́ Dei seruorum, & quanto clerum sacris altaribus propinquiorem aspicis, tanto ei potentiorem in locis congruis honorem, impendere memineris, quatenus Mediator Dei & hominum, te mediatorem cleri & plebis, in hoc Regni Solio confirmet, et in Regno ęternę, secum regnare faciat Jesus Christus Dominus noster, Rex regum & Dominus dominantium, qui cum Patre & Spiritu sancto, viuit & regnat Deus, per omnia secula seculorum.

Potym Arcybiskup záczyna *Te Deum laudamus*: co skończywszy / stoiąc po práwym krolewskim boku / mowi: *Firmetur manus tua, et exaltetur dextera tua.* ℟. *Justitia & iudicium pręparatio sedis tuę.*

tuę. ℣. *Domine exaudi orationem meam.* ℟. *Et clamor meus ad te veniat.* ℣. *Dominus vobiſcum.* ℟. *Et cum Spiritu tuo.*

Potym mowi te modlitwę / rzekßy *Oremus.*

DEus qui victrices Moyſi manus, in oratione firmaſti, qui quamuis ętate langueſceret infatigabili, ſanctitate pugnabat, vt dum Amalech iniquus vincitur, dum prophanus nationum populus ſubiugatur, exterminatis alienigenis, hęreditati tuę poſſeſsio copioſa ſeruiret, opus manuum tuarum à noſtrę orationis exauditione confirma, habemus & nos apud te ſancte Pater Dominum Saluatorem, qui pro nobis manus ſuas extendit in cruce, per quem etiam precamur altiſsime, vt tua potentia ſuffragante, vniuerſorum hoſtium frangatur impietas, populuſq́ tuus ceſſanti formidine, te ſolum timere condiſcat, per eundem Chriſtum Dominum noſtrum ℟. *A.*

Oremus.

DEus inenarrabilis auctor mundi, conditor generis humani, confirmator Regni, qui ex lumbis fidelis amici tui, Patriarchę noſtri, Abrahę preelegiſti Regem ſeculis profuturum, tu pręſentem inſignem Regem hunc, cum exercitu ſuo, per interceſsionem omnium Sanctorum vberi benedictione locupleta, & in Solium Regni firma, ſtabilitate connecte, viſita eum per interuentum omnium ſanctorum, ſicut viſitaſti Moyſem in rubo, Ieſuę in caſtris, Gedeonem in agro, Samuelem crinitum in templo, & illa eum promiſsione, & ſyderea benedictione ac ſapientię tuę rore perfundere digneris, quam beatus Dauid in Pſalterio, Salomon filius eius te remunerante percepit de cęlo. Sis ei contra acies inimicorum lorica in aduerſis, galea in proſperis, ſapientia in protectione, clypeus ſempiternus, & preſta vt gentes illi teneant fidem, Proceres atq́ optimantes ſui habeant pacem, diligant charitatem, abſtineant à cupiditate, loquantur iuſtitiam, cuſtodiant veritatem, & ita populus iſte pullulet, coalitus benedictione Trinitatis, vt ſemper maneant tripudiantes, armis gaudentes & in pace victores, per Chriſtum Dominum noſtrum, Amen.

Odpráwiwßy te świątobliwe obrzędy / y ceremonie przy Koronácyey zwykłe / Senat on zgromádzony duchowny / y świecki / Páná ſwego nowo koronowánego z wielką vczćiwośćią / y orßakiem niezliczonym / ná pálac zamkowy záprowadza / gdźie ſię pokoiowy porządek y potrzeby zwyczáyne przyſtoynie odpráwuią.

Názáiutrz po koronácyey Zygmunt Trzeći Krol y Pan náß niezwyćiężony / 28. Grudniá w dźień ſś. Młodźiankow był ná Máieſtaćie ná to ozdobnie przygotowánym / w rynku głownego Miáſtá przed Rátuſzem / ná Goldźie / przed ktorym trzymano Sceptrum / Iábłko złote / y miecz goły: tám mu przyśięgáły miáſtá / y oddáli mu Ráycy / ná miśie czerwoną kitayką przykrytey / klucze od miáſtá ßczerozłote / y inße rozliczne vpominki.

Támże wziąwszy w rece swe miecz goły / trzech mężow zacnych / á naprzod Wielmożnego Hrábie z Tarnowá Kásztellaná Sendomirskiego / y dwu Włochow / Lákrecyuszá z Istryey / y Piotrá Fránká z Koneianu / ná Rycerstwo pásował. Potym 29. dniá tegoż Miesiącá zásiadł w ráde y sądził / bo był Seym w Krákowie / y trwał sześć Niedziel po koronácyey: Insze spráwy ktore sie zá fortunnego pánowánia Je° K. M. roznemi czásy gdziekolwiek sie działy / dzieią / y dziać będą: Kronikarzom to przyszłym ku pisániu zostáwuie. A sam iáko wierny y naniższy sługá Jego K. M. Pánu swemu Mściwemu vprzeymie z sercá życzę / áby Pan Bog wszystkowładny / wszystkie Je° K. M. spráwy / ná káżdym mieyscu / gdzie sie kolwiek obráca / ták fortunnie rządził / szczęścił / y błogosłáwił / żeby y imie sámo Páná Połnocnego / ná wszystkie części świátá / á zwłasczá nieprzyiáciołom postronnym / y niewiernym Pogánom ták straszliwe / lekliwe / y wládogroźne było / żeby sie w nim właśnie oná Benedykcya przy koronácyey winszowna wyráziłá. PER EVM REGES REGNENT, & *legum conditores decernunt iura.* N áby go nam Pan Bog iáko niezwyciężonego Páná z Krolową Jey M. y Naiáśnieyszymi Xiążęty Krolewicámi Jch M. Polskiemi / Władysłáwem y Káźimierzem / potomstwem swym naznácznieyszym / w łásce y w błogosłáwieństwie swym Páńskim / ku czći / ku chwále swey świętey / ku rozmnożeniu krolestwá / ku obronie Rzeczyposp: y ku wszelákim pociechom Koronnym / chowáć / y ná wszem długowiecznie błogosłáwić raczył. Tego ia iáko wierny / życzliwy / y iuż práwie láty dożrzáłemi oszedziáły sługá / ná posłudze przodkow Krolá Je° M. y Rzeczypospol: Koronney / wszystkie látá moie strawiwszy / y nic po sobie iedno vczciwą słáwę zostáwuiąc / á wszego dobrá Pánu swemu / y wszystkiey Rzeczyposp: Koronney / z sercá winszuiąc / ánimusz swoy ochotny / *in lucubrationibus meis, Martis & Artis etiam in hoc confecto suo assiduis*, istotnie dekláruie. *quod restat*, iuż práwie iedną nogą do grobu wstępuiąc / do Woiewodztw Koronnych przystępuie.

KSIĄG I. CZĘŚĆ III.

W ktorey śie zámykáią

Woiewodztwá, Powiáty, Prowincye, Miástá, y Zamki co przednieysze w Koronie.

Krolestwo Polskie w Sármácyey Europskiey zacne/ y ná wszytkie części świátá známienite/ ode wschodu słońcá ná połnocy pochylone/ przy gránicy Mázowieckiey/ Wielkiego Xięstwá Litewskiego/ ma swe położenie. Z Połnocy Prusom y Niemieckiemu ábo Wenedyckiemu Oceanowi przyległe. Od Południá Rusią/ Podolem/ ziemią Wáláská/ y gorámi Węgierskiemi/ názwánemi Beskid/ dzieli się. A od zachodu Sląsko/ ziemią Sáská/ y rzeką Elb/ gránice Koronie wymierza.

Gránice krolestwá Polskiego.

Polská iest dwoiá/ iedná Máła/ druga Wielka/ Wielka z tąd iest rzeczona: Iż w niey Lech on pierwszy spráwcá y wodz Polskiego narodu/ ośiadł: y tám Gniezno miásto/ stolice krolewską záłożył. Ale potym tá stolicá do Krákowá Mnieyszey Polski/ miástá głownego/ przenieśiona iest: gdzie y do tego czásu mieyscá swego nie odmienia/ y dla tego się tu przekłáda Máła Polská nád Wielka/ ktora teraz opisuiąc ták záczynamy.

Polská dwoiá iest.

Ziemiá Krákowska.

Kraków miásto w Máley Polscze naslawnieysze/ iest głowa wszytkiey Korony: leży ná mieyscu dobrze obronnym miedzy skáłámi/ nád rzeka Wisła portowa/ ktora towáry wszelákie kupieckie/ do Gdańská miástá Pruskiego przypławiáią. To miásto murem dwoistym/ y wálem dosyć miąszym obtoczone/ y przekopá w ziemi murowániem przegradzána w koło bran miásto okrąża. Zá herb vżywa trzech Wież o iedney bramie/ y Orłá w bramie z skrzydłámi rozszerzonemi. A zamek sam ná skále wysokiey rzeczoney Wawel/ nád tąż rzeką nie dobyty leży. Tám iest mieysce stołeczne/ Koronácyam y pogrzebom niezwyćiężonych wiecznosławney pámięći Krolow Polskich/ poświecone. Kośćioły ná nim cztery/ s. Stánisłáwá/ Wacłáwá/ Michálá/ y Jerzego. Był obleżon Kraków zá Krolá Bolesłáwá Pudyká od

Miásto Kráków

Tátar/ ktorego záledwie obronił Clemens z Ruscá/ Woiewodá Krákowſki. Zmurowan od Káźimierzá Wielkiego: Potym Jágiełło kazał murow wyſſzey podnieść/ twierdzą opátrzył: Collegium vfundował y nádał. Lech náde wſzytkie Krole y Monárchy/ Leſſek Czarny to miáſto był ozdobił: Wſzytkie co ich w murze Mieſczány nobilitował/ wolności im ſſláchecckie nádał/ ſam z nimi w podobnych ſſátách chadzał/ okázuiąc to wſzytkim/ że ich ſobie nie ládáiáko poważał. A to ſie dźiało roku 1285.

Przy tym mieście ſą záśie cztery miáſtá známienite/ Kleparz/ Stradom/ Káźimierz/ y Zydowſkie miáſto/ ktore ſie łączą w położeniu ſwym z ſámym Krákowem: Kleparz rzeczką Rudáwą/ á Stradom y Káźimierz Wiſłá opływa.

Krákowiánie czemu Woytá nie máią.

Krákowiánie Woytá nie máią z tych przyczyn: Jż roku Páńſkiego 1312. zá pánowánia Władyſłáwá Łokietká/ niektory Woyt Krákowſki Niemiec/ okazał ſie bydź Pryncypałem zdrády/ w wydániu miáſtá Bolesłáwowi Xiążeciu Opolſkie(m)/ ktory potym tey zdrády y z vczeſtnikámi ſwemi wiecznopámietnie przypłáćił/ iáko wyſſzey w hiſtoryey ſſerzey ſtoi. Od tego czáſu tedy ſam Krol ieſt Woyſkim Krákowſkim.

Káſſtellan y Woiewodá Krákowſki.

Káſſtelan też Krákowſki/ ráda y mieyſcem w Senácie Woiewode przewyſſa z tych przyczyn: Abowiem gdy Boleſław Krzywouſty/ on ſławny Krol Polſki/ (o ktorym wyſſzey ſie piſáło) Krol bárzo waleczny/ od Ruśi zdrádą był z woyſkiem obtoczony: Woiewodá zápomniawſſy honoru ſwego/ y włáſney wokácyey Dygnitárſkiey/ z więtſſą częśćią woyſká/ ktore miał w poruczeniu ſwoim/ vćiekł/ Krolá ſámego w poyſrzodku nieprzyiaćioł zoſtáwiwſſy/ y dla tego Kaſſtelan przednie mieyſce w Senáćie przed Woiewodą záśiada: Ale w inſſych tego kroleſtwá Prowincyách/ Woiewodá dygnitárſtwem y zwierzchnośćią ſwą Káſſtelaná przechodźi.

Miáſtá Powiátowe w ziemi Krákowſkiey.

TE miáſtá Powiátowe co przednieyſſe w Woiewodztwie Krákowſkim/ kedy ſpráwy ſądowe ſſláchecckie odpráwowáne bywáią/ zamykáią ſie: nád ktorymi Stároſtowie/ Sedziowie/ y inſſy vrząd támeczney zwierzchnośći ná ſobie noſſący/ ſą przełożeni.

BIECZ, miáſto ieſt ſądowe/ murem obtoczone/ pod ktorym rzeczká názwána Rápá/ ſwemi zatokámi ſſeroko bieży: ná tey rzeczce zbieráią piány/ z ktorych śiárke czynią: ſſeſnaśćie mil od Krákowá leży.

WOYNICZ miáſto drzewiáne nád rzeką Dunáycem/od Krákowá w dźiewiąći milách leżące/ma też ſwoie własnośći y pożytki przyległe.

SĄDECZ miáſto murowáne nád błoniem/ ktore rzeká Dunáiec opływa/ od Krákowá w iedenaſtu mil.

KSIĄZ miáſto drzewiáne/ od Krákowá w śiedm mil.

LELOW miáſto murowáne ná gorze wynioſłey: Zamek troche niżey/ nád rzeką Białą/ od Krákowá w 11. mil leży.

PROSZOWICE Miáſto drzewiáne przy błoniu/ nád rzeką Szreniáwą/ od Krákowá cztery mile. Támże ieſt dwor Krolewſki/ kedy ſie Seymiki ziemſkie/ ſzláchty Koronney z dawná odpráwowáć zwykły.

Jeſt też y inſzych wiele miaſt y miáſteczek/ ſzláchty y Pánow w ziemi Krákowſkiey/ ále tu tylko te/ w ktorych ſie ſprawy ſądowe/ lub Grodzkie/ lub ziemſkie odpráwuią/ przypominamy.

W teyże ziemi Krákowſkiey ſą trzy Zupy známienite/ ktore wielkiemi prowentámi ſkarb Krolá J. M. bogácą: Pierwſza w Olkuſzu/ pięć mil od Krákowá/ gdźie ſrebrá y ołowu moc wielką z gor wykopywáią.

Druga w mieśćie Bochni/ w pięći mil od Krákowá/ gdźie Sol od podobieńſtwá lodu lodowátą názwáną/ ſztukámi wielkiemi przezrzoczyſtą kopáią.

Trzećia w Wieliczce we dwu mil od Krákowá/ gdźie też Sol lodowáta ná báłwániech/ ále podleyſza niż w Bochniey/ ſkarb Krolá J. M. rozmnaża. Támże ieſt ſtudniá/ktorą zowią ſolną: z tey wody ſol przewarzáną dźiáłáią: Owá ziemiá Grákowſka wielkiemi ieſt dáry od wiecznego goſpodarzá vbogácona.

Senat ziemie Krákowſkiey naprzednieyſzy.

Biſkup, Káſztelan, Woiewodá — Krákowſki.

Káſztelan: Sądecki. Woynicki. Biecki. Oświećimſki.

Chorągiew ziemſka woienna, Orzeł biały w koronie złotey, w polu czerwonym, przez ſkrzydłá linia złota, w ten ſpoſob.



Powiát Sadecki chorągiew oſobną ma / Tarczą dwofárbną rozdártą. W teyże ziemi Krákowſkiey zámykáią ſie dwoie Xięſtwá / ktore práwem przyrodzonym do Korony przypádly: to ieſt / Zatorſkie / y Oświećimſkie.

Oswiecim iedno z przerzeczonych Xięſtw / miáſto drzewiáne nád błoniem leży / zamek też nád rzeczką Skáwą drzewiány / oblepiony gliną / śiedm mil od Krákowá. *Chorągiew tego Powiátu Orzeł czarny, ná pierśiách O máiący.*

Zator miáſto drzewiáne z zamkiem / od Krákowá pięć mil / nád rzeką Wiſłą / też przy błoniu leży / ktore niekiedy tego Xięſtwá było głową. *Chorągiew Orzeł bárwy lázurowey, ná pierśiách Z wyrázone máiący.*

Tego Xięſtwá Zatorſkiego dźiedźic / od Spytká Myſzkowſkiego ſzláchćicá Polſkiego / zábity ieſt / y od tego czáſu iuż do Korony przypádło.

Ziemiá Sęndomirſka.

SENDOMIERZ miáſto głowne murem obtoczone: leży ná gorze nád rzeką Wiſłą / od Krákowá 22. mili / ieſcze zá Monárchow Pogáńſkich fundowáne / zburzone było od Tátar Roku 1240. Zá

herb vżywa Orłá / y Krolá ná máyestaćie; Zamek murowány od południá Wisłá oblewa.

Miástá Powiátowe co przednieysze te w sobie zámyka.



CHENCINY miásto ná mieyscu opoczystym / zamek murowány ná wysokiey skále / od Krákowá trzynaśćie mil leży / szybámi lázuru y mármurowego kámieniá sławne: twierdzą niektorzy / że sie tám y srebro znáyduie.

KORCZYN miásto nowe drzewiáne / zamek murowány nád rzeką Nidą / to miásto zewsząd okrążáią bágniská.

WISLICA miásto murem obtoczone / też miedzy błotámi / ktore opływa rzeká Nidá / gdźie wielka moc rozmaitey gádźiny / wężow / y iászczorek przed tym było / ále iuż ie teraz powyklinano.

PILZNO miásto drzewiáne / nád rzeką Wisłokiem.

OPOCZNO miásto murowáne nád rzeką Pilcą.

RADOM miásto murem obtoczone / leży [illegible] rowninie.

POLANIEC miásto drzewiáne / miedzy [illegible]agorkámi.

ZAWICHOST miásto drzewiáne nád [illegible]isłą / zamek murowány nád tąż rzeką.

ZĄRNOW Miásteczko drzewiáne.

MALOGOSCZ Miásteczko drzew[illegible]áne.

Senatorowie ziemie Sendomierſkiey.

Woiewodá y Káſztelan Sedomirſki.

Káſztelan { Wiſlicki. Rádomſki. Záwichoſtſki. Zárnowſki. Málogoſki. Połániecki.

Chorągiew ziemſka tego Woiewodztwá teraz rozdwoioná, ná iedney połowie trzy polá czerwone, á trzy białe, á ná drugiey pole błekitne z trzemá rzędy gwiazd w ten ſpoſob iáko wyſſey.

Ziemiá Lubelſka.

LVBLIN Miáſto murowáne/ przekopą y ſtáwámi bágniſtemi w koło obtoczone: Zamek ná gorze wyſokiey nád iezioręm wielkim zmurowány/ nád gleboką przekopą okazáło leży. W tym mieście trzy rázy do roku Iármárki bywáią/ przez cztery Niedziele trwáiące: Pierwſzy ná Swiątki/drugi ná dzień ss. Szymoná y Iudy Apoſtołow/ trzeci ná dzień Oczyſcienia P. Máryey/ ktore święto Gromnicámi poſpolicie zowią: Ná te Iármárki kupcy z ſtron dálekich/ Turcy/ Ormiánie/ Grekowie/ Niemcy/Litwá y Moſkwá/ y inſzy z okolicznych y dálekich kráin/obywátele zieżdżáią ſie. Zydzi niemal wſzyſtko Podzamcze ná Przedmieściu ſámi ośiedli/ támże y Synágoge ábo Bożnice ſwą máią koſztowną. Pod zamek rzeká Byſtrzycá bieży. Lublin z Sendomirzem czternaście mil od ſiebie máią/ od Krákowá 36. mil/ od Wilná ſiedmdzieśiat/ od Wárſzáwy 24. W tákich niebeſpieczeńſtwách to miáſto bywáło/ Hiſtorya Kromerowá opiſuie/ *Lib*: 7. 8. 9. 10. &c.

Miáſtá Powiátowe w tey ziemi.

VRZENDOW Miáſto drzewiáne rozłożyſte nád iezioręm/ od Lubliná śiedm mil.

LVKOW Miáſto drzewiáne ná przeſtrzeniu w rowninie/ z iedne ſtrone błotem bágniſtym/ á z drugiey wálem obtoczone/ od Lubliná 14. mil leży: Ten powiát ſam w ſobie doſyć ſzeroki ieſt.

PARCOW Miáſto drzewiáne/ w rowninie nád wielkiem Iezioręm/ od Lubliná dziewięć mil leży.

KAZIMIERZ Miáſto wpoły murowáne miedzy ſkálámi nád Wiſłą opoczyſto/ śiedm mil od Lubliná leży/ ktore czáſu powodzi/ Wiſłá niemal do połowy zálewa.

Senatorow dwu ma ziemiá Lubelska przednich / to iest Woiewodę y Kásztelaná.

Chorągiew ziemska Jeleń biały, ze złotą ná szyi obrozą, w polu czerwonym, w ten sposob.



O ziemiách y Powiátách Wielkiey Polski.

Ziemiá Poznáńska.

POZNAN Miásto známienite / Wielkiey Polski iest głowá / nád rzeką portową Wártha / y nád rzeczką z drugiey strony / názwána Przosna / miedzy gorámi leży: obtoczone mury dwiemá / y wálem glebokim / domy w nim piekne / y osobliwie z kámieniá ćiosánego budowáne. Zamek ná wysokiey gorze / miedzy Wártha / á Przosna rzekámi / murowány: Nád brzegámi rzeki Wárthy Przedmieśćia sie rośćiągnely / ieziormi / y błotnemi bágniskámi w koło okrązone / ktore częstokroć y ze wśiámi okolicznemi / Wárthá (gdy w powodź wylewa) płocze ták bárzo: że też czásem ledwie wierzchy budowánia z wody widáć / y sámo miásto w murze / częstokroć sie woda ták bárzo zalewa /

 że też

że też podczás ná rynku/y po vlicách przewozić ſie muſzą. Wſzákże iednák te powodźi dáley dwoch/ábo naywiecey trzech dni nie trwáią: Iármárki w Poznániu známienite/ trzy rázy do roku bywáią: Pierwſzy zárázem wſtąpiwſzy w poſt/ktory trwa przez cztery Niedźiele. Drugi ná dźień S. Ianá Chrzćićielá/ ktory trwa przez pieć Niedźiel. Trzeći ná świeto ś. Michálá Archányołá/ ktory tákież pieć Niedźiel kupcow ná ſobie báwi. Herb tego Miáſtá trzy wieże y dwá kluczá w bramie.

Miáſtá Powiatowe w źiemi Poznáńſkiey.



KOSCIEN miáſto w rowninie miedzy błotem bágniſtym leży/mur dwoy/y wał trzeći około nie°/od Poznániá 7. mil.

MIEDZYRZECZE Miáſto drzewiáne/ tákież w rowninie miedzy wodámi/y bágniſkámi błotnemi (zkąd y nazwiſko ſwoie wźieło) ná gránicy Sáſkiey y Pomorſkiey leży. Zamek murowány/náturą y położeniem mieyſcá dobrze obronny/ murem y wałem /y przekopą doſyć głeboką obtoczony/żadnym ſpoſobem do dobyćia nie podobny/ chybá przez głod. Kiążetá Niemieckie po kilká kroć ſie oń kuśili/ tákież Krzyżacy/ długim oblężeniem trapili/ wſzákże

iednák

iednák nie nieſpráwiwßy / muśieli śie ze wſtydem názad wroćić. Od Poznánia to miáſto trzynaśćie mil.

OSTRZESZOW miáſto drzewiáne / przy gránicy Sláſkiey / w rowninie ßerokim przećiągiem leży / ktore zewßad láſy okrążáią.

WSCHOW Miáſto murowáne / w rowninie / od Poznánia iedennaśćie mil leży.

PRZEMSK / Przemecz / Rogoźno / miáſtá drzewiáne / do vrzedu Poznáńſkiego należą / w ktorych ſądy ziemſkie odpráwowáne bywáią.

Senatorowie źiemie Poznáńſkiey.

Biſkup Woiewodá Káßtellan	Poznáńſki.	Sremſki. Miedzyrzecki. Przemecki. Rogoźińſki.	Káßtellan.

Chorągiew ziemie Poznáńſkiey. Orzeł biały bez Korony, z ſkrzydłámi rośćiągnionemi, w ten ſpoſob iáko mäß wyſſey.

Ziemiá Káliſka.

KALISZ Miáſto murowáne / w mieyſcu oſobnym y obronnym / miedzy błotámi nád rzeką Proſna leży. Zamek był murowány / ále go Krzyżacy zburzyli / tylko znáki pozoſtáły.

Herb kraná w murze czarna / y dwie wieże / miedzy ktorymi chłop w trąbę trąbi.

GNIEZNO Miáſto murem mocnym w koło obtoczone / w rowninie miedzy ieziorámi / y ſkáłámi opoczyſtemi leży / ſtolica Arcybiſkupia / ſławe ſwą wynioſło. To miáſto miedzy wßyſtkiemi w Polſcze / napierwey Lech ſpráwcá / y Wodz narodu Polſkiego zbudowal / kedy przedtym nim Kráków zmurowano / Stolicá Krolewſka byłá / y tám Boleſław Chrobry od Ottoná Ceſárzá Rzymſkiego / Korona Krolewſka ieſt Koronowány / ktorey y dotychmiaſt Krolowie Polſcy vżywáią. W tym mieśćie ieſt Thum / kośćioł ſławny Káthedrálny / w ktorym ćiáło ś. Woyćiechá Biſkupá Prágſkiego / do ſądu Páńſkiego odpoczywa: od Káliſzá to miáſto mil 14. od Poznánia śiedm. Iármárki w nim / á zwłaſczá ná dźien ś. Woyćiechá známienite bywáią. Z tego Miáſtá (iáko Hiſtorykowie piſzą) wychodźiło ludźi Rycerſkich do boiu godnych / zá pánowánia Boleſłáwá Pierwßego / tyśiąc y trzy ſtá w páncerzách. A z tarczámi 4000. Zamek w nim práwie vpádły / znowu Kázimierz Wielki ná gorze wynioſley zmurował.

PYZDRY Miáſto murowáne / w rowninie nád rzeką Wártha miedzy láſy / od Káliſzá 9. mil leży.

WARTHA Miáſto ßerokie nád rzeką tegoż nazwiſká / leży.

KONIN Miáſto murowáne / rzeką Wártha weſpoł y z zamkiem okrążone / y nie wchodzą do niego iedno przez moſty. Od Káliſzá oſm mil.

NAKLO miáſto drzewiáne / nád rzeką Noteśią z ieziorá Goplá wypływáiącą. A zamek miedzy błotámi ná mieyſcu / lećie dźiwnie obronnym leży.

LAND miáſto nád rzeką Wártha / od Gniezná 4. mile leży.

SLVPCA miáſto murem dosyć mocnym / y báßtámi w koło obtoczone / nád rzeką Wártha leży.

KOLO miáſto Drzewiáne opárkánione / y rzeką Wártha weſpołek z zamkiem w koło obtoczone. 8. mil od Káliſzá leży.

LAND y Kámieniec miáſtá / ná gránicách Pomorſkich.

Senatorowie źiemie Káliſkiey co przednieyſzy.

Arcybiſkup Gnieźnienſki.
Woiewodá Káliſki.
Káßtellan Káliſki.

Káßtellan: Gnieźnienſki. Nákielſki. Kuminſki. Lándenſki.

Chorągiew ziemſka no'si Zubrzą głowę, máiącą Koronę złotą miedzy rogámi, á przez nozdrze pierśćień. Polá iáko ßáchownicá, białe y czerwone, w ten ſpoſob.



Ziemiá

Ziemiá Sierádzka.

Sieradz miásto drzewiáne/ murem obtoczone wárownie: á zamek murowány nád rzeką Wártha/ nie dáleko miástá leży: Tá Prowincya niekiedy za Krolestwo známienite policzona byłá/ ktora synom z krolow vrodzonym oddzielnym / z dawnych lat należáłá: Herbu vżywa trzech Wież o iedney bránie/ á ná śrzedniey wieży Orzeł.

Miástá Powiátowe w tey ziemi.

WIELVN Miásto murem mocnym y básztámi / y przekopą głęboką obtoczone/ ktore wespoł z zamkiē rzeká Przosná oblewa.

SADEK Miásto drzewiáne w rowninie nád Jeziorem / od Sierádzá pięć mil leży.

PIOTRKOW Miásto murowáne/ miedzy mieyscy bágnistemi leży / kedy głowne spráwy sądow Trybunálskich / zá spolnym zezwoleniem Pánow Koronnych/ co rok porządnie zwykły sie odpráwowáć. Ná Przedmieściu dwor Krolewski y wieżá/ ná ktorey spráwy sądowe odpráwowáne bywáią. Przekopá go głęboka okrąża. Dwory też Biskupow y inszych Pánow Koronnych/ geste przy onymże plácu pobudowáne stoią. Zá Miástem záśie tákież drzewiány dwor / wielkim kosztem ozdobnie pod gáiem wesołym/ názwánym Bugay zbudowány/ kedy Krol osobą swą pod czásem Seymu ábo ziazdu iákiego / ze wszystkim dworem swym/ dla zdrowszego powietrza/ przytomnie mieszka.

ROZPRZA miásto drzewiáne/ w rowninie miedzy błotámi leży

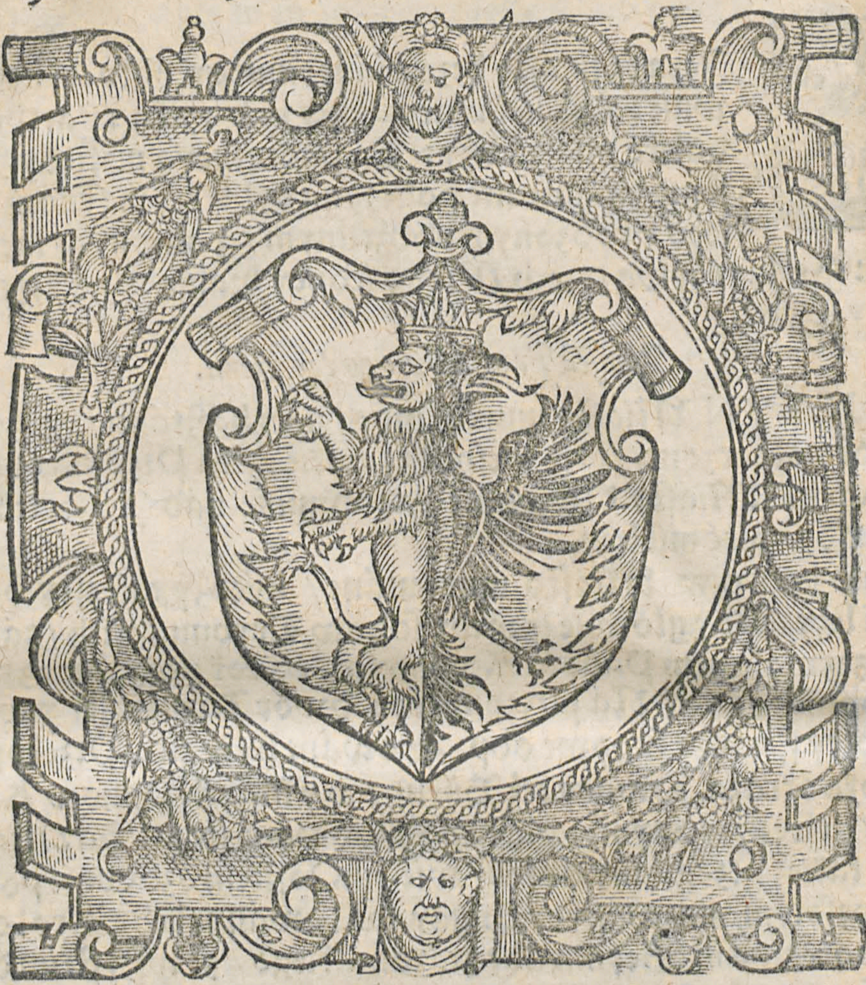
SPICYMIERZ Miásto drzewiáne.

W tey ziemi Sieradzkiey szláchtá ma to przywileiámi Krolow Ich M. Polskich wárowano / żeby czerwonego wosku do pieczetowánia listow wszyscy vżywáli: gdyż przed tym w tych Prowincyách/ żadnemu szláchcicowi nie wolno było woskiem sie czerwonym pieczetowáć/ tylko Pánom wielkim/ á vrzednikom Kroli Jego M. ziemskim. A to stąd poszło/ gdy Prusacy z Polakámi wielką woynę toczyli. Lenczycánie od Krzyżakow Pruskich zwyciężeni: Chorągiew swego Woiewodztwá vtrácili/ ktorym Sierádzánie ná pomoc przypadszy / chorągiew od nieprzyiacioł odieli/ y sámych porázili. O inszych przypadkách tego Woiewodztwá czytay Historyki szerszę.

Senatorowie ziemie Sierádzkiey.

Woiewodá	Sierádzki.	Rospierski	
Kásztelan		Spicymirski	Kásztelan.
		Vieluński	

*Chorągiew ziemska tey ziemie po: Lwá czerwonego, á po: Orłá czar-
nego, w polu czerwonym w koronie złotey, w ten ſpoſob.*



Wieluńſki też Powiát ma ſwoie właſną chorągiew/ báránká Bożego z chorągiewką krzyżową/ w polu czerwonym.

Ziemiá Łęczycka.

ŁANCZYCA Miáſto/ murem y przekopą w koło obwiedźione/ w rowninie miedzy bágniſkámi leży: Zamek ná gorze murowány/ też przekopą obtoczony/ ktory oblewa rzeká Bzurá. Támże ieſt we wśi kośćioł Káthedrálny Thum/ z kámieniá kwádratowego/ wielkim kosztem zmurowány y nádány: Herb Mieyſki trzy Wieże o iedney bronie/ ꝛc.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.

ORLOW Miáſto drzewiáne/ z iedne ſtrone rzeká błotną y dość ſzeroką/ á z drugiey iezierzyſczem bágniſtym obronne/ cztery mile od Łeczyce leży. W tymże Powiećie ieſt miáſto PIĄTEK miedzy błotámi bágniſtemi nád rzeką Bzurą leży/ w ktorym ták dobre piwo wárzą/ że po wſzytkiey Koronie ſławę ſwą ma.

Brzeziny Miásto drzewiáne / dosyć szeroko miedzy błoty / śiedm mil od Łeczyce leży.

Konarzew, Inowłodz / Biechow / y inszych bárzo wiele Miast y Miásteczek drzewiánych / do Iurisdicyey Łeczyckiey przynależą.

Senatorowie ziemie Łęczyckiey.

{ Woiewodá / Káštelan } Łeczycki.

{ Przemyski / Konárski / Inowłodzki / Biechowski. } Kásztelan.

Chorągiew ziemska pot Orłá białego, á pot Lwá czarnego we złotey krormie, w ten sposob.



Kuiáwſka ábo Inowłocłáwſka. ziemiá.

INOWLOCLAW Miáſto ſzerokie/ kedy Biſkup támeczny ſtolice ſwa ma / miedzy błotámi nád rzeka Wiſła leży: kráiná tá po wietſzey cześći ieſt błotna/ láſy w niey rzadkie: przeto obywátele we drwá ſa bárzo ogołoceni.

BYDGOSCZA Miáſto murowáne nád rzeka Bárda / ktora towáry z Wielkiey Polſki ná Wiſłe prowádza: ſześć mil od Wrocłáwiá w rowninie rozłożyſto leży.

Senatorow trzech co przednieyſzych tá źiemiá ma.

Woiewode.
Káſztelaná. } Y Káſztelaná Bydgoſkiego.

Chorągiew ziemſka pol Orłá białego, á pol Lwá czarnego w złotym polu, á w Koronie złotey, w ten ſpoſob.



Ziemia Brzeſcka.

BRześćie Miáſto murowáne/ mocnemi báſztámi/ wálem/ y gleboką przekopą obwárowáne: miedzy błotámi w rowninie to miáſto leży.

Te Powiáty do niego naleza.



Radzieiow miáſto drzewiáne/ w polu weſołym/ nád ieziorem ſzerokim leży.

Kruszwica miáſto drzewiáne/ z dawnych lat záraz po Gnieźnie napierwey zbudowáne/ y zamek nád ieziorem Goplem murowány leży/ z ktorego iezioirá myſzy niekiedy wypadſzy/ Krolá Popielá/ ábo ráczey Xiążećiá Polſkiego/ támże ná zamku ziádły/ o czym ſzerzey w Hiſtoryey o tym krolu wyżſzey ſie piſáło.

W tym mieśćie byłá niekiedy Stolicá Krolow Polſkich/ ále potym do Krákowá przenieśioná.

Kowalow miáſto drzewiáne w mieyſcách bágniſtych leży.

Senatorowie źiemie Brzeſckiey.

Woiewodá Káſztelan	Brzeſcki.	Kruſzwicki. Kowalowſki.	Káſztelan

Chorągiew ziemſka, tąz co y Jnowłocłáwſka, bo to było iedno Woiewodztwo, co dziś ná dwie rozdzielono: zowią Woiewode iednego Brzeſckim, drugiego Jnowłocłáwſkim: iáko maſz wyſſey.

Ziemiá Ráwſka.

RAWA Miáſto przednieyſze / w tym Woiewodztwie w ſzerokiey rowninie leży: zamek ná gorze nád rzeką Ráwą murowany / ktory Káźimierz Wielki nápráwić dał: o czym ſzerzey *Crom: lib:* 12.

Wiele ten Pan inſzych Krolow Polſkich / rządem / goſpodárſtwem / y budowániem przeſzedł / y przetoż ſłuſznie był názwan Káźimierz Wielki: zá niego też dopiero mynice Polſkiey nawiecey poczeto kowáć (gdyż przed tym ſkorzáney wiecey było) á ná niey z iedne ſtrone był Orzeł / z druga ſtrone Krol ná Máyeſtáćie Sceptrum máiąc w reku / śiedźiał / á napis táki: *Moneta Regis Caſimiri Secundi.* Rzadko iuż widáć tych pieniedzy temi czáſy: tákże y ná liſty Sygillá kłádźiono. Siłá ten Pan y inſzych Miaſt y kośćiołow w Koronie Polſkiey pozákłádał: iáko Káźimierz podle Krákowá / Skáwine / Olkuſz / Bedźin / Lelow / Wiſlice / Opoczno / Szydłow / Rádom / Lublin / Stáwiſzyn / Káliſz / Pyzdry / Wieluń / Lenczyce / Płocko / Konin / Piotrkow / Sánok / Kroſno / Cchow / Brzeźnice / y inych Miaſt y Zamkow bárzo wiele: iáko Poznáńſki zamek / Káliſki / Sendomirſki / Szydłowſki / Boleſłáwſki / Oſtrzeſzowſki / Wielunſki / Lelowſki / Lánckorone / Czorſtynſki / Záwichoſtſki / Solecki / Nakielſki / Miedzyrzecki / Bydgoſcki / Lubáczowſki / Trebowelſki / Hálicki / Przemyſki / Wyſzegrodzki / y Przedborſki. O czym maſz ſzerzey w żywoćie iego.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.

SOCHACZOW z iedne ſtrone opárkoniona / z drugiey ſtrony rzeka Bzura opływa / nád ktorą zamek tegoż náswiſká murowány leży.

GOSTYNIN miedzy błotámi bágniſtemi / á zamek ná gorze wyſokiey murowány / błotámi y przekopą obronny.

GAMBIN też nie podłe miáſteczko / w rowniniemiedzy błotámi rozłożyſto leży.

Senato=

Senatorowie co przednieyszy tey ziemie.

Woiewodá
Káſztellan } Ráwſki. | Káſztellan { Sochácżewſki. Gostyńſki.

Chorągiew ziemſka Orzeł czarny w polu czerwonym, R literá złota ná piersiach w ten ſpoſob.



Ziemiá Płocka.

PLOCKO Miáſto murowáne nád rzeką Wiſłą ná gorze: ieſzcze zá Pogáńſkich Monárchow założone/ nośi zá herb trzy Wieże o iedney bramie: Biſkup tám obecnie rezydencyą ſwoię ma. Zamek też ná gorze wyſokiey murowány: To Woiewodztwo zdawná *iure naturali* do Korony należáło/ ále potym oddźielone było. Naprzod Zbigniewowi od Władyſłáwá Hermaná/ potym od Bolesłáwá Krzywouſtego/ Bolesłáwowi Kędźierzáwemu/

ktorego potomſtwo potym áż do pánowánia Zygmuntá Pierwſzego w onych kráiách pánowáło. A po śmierći Boleſłáwá Xiążećiá ſyná Wacłáwowego przyſzło do Korony/ wſzákoż tylko *iure feudali*. O czym *Crom lib*: 12.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.



BIELSKO Miáſto drzewiáne w rowninie/ od Płocká 2. mili.
RACIĄZ miáſto drzewiáne miedzy błotámi/ od Płocká 8. mil.
SIEPRC Miáſto drzewiáne/ ná gorze miedzy błotámi/ od Płocká pięć mil.
SRZENSKO Miáſto drzewiáne w rowninie: Zamek murowány miedzy błotem y wielkiemi bágnámi/ od Płocká 10. mil.
MLAWA Miáſto drzewiáne/ przy gránicy Pruſkiey/ od Płocká mil iedenaśćie/ ktore rzeká tegoż imienia oblewa.
PLONSKO Miáſto drzewiáne/ od Płocká ośm mil.
RADZANOW Miáſto drzewiáne nád rzeką Vkra: Zmek murowány ná gorze miedzy błotámi/ od Płocká ośm mil.

Senatorowie tey źiemie.

Biſkup
Woiewodá Płocki.
Káſztelan

Ráćiązki
Sierpſki Káſztelan.

Chorą-

Chorągiew ziemska Orzeł czarny, także w polu czerwonym, iedno że v Orłá ná piersiách w tey chorągwi P, á tám R, wyrázono tym sposobem, iáko masz wyszey.

Ziemiá Dobrzyńska.

DOBRZYN Miásto drzewiáne párkánem obwiedzione/ ná gorze nád rzeką Wisłą leży: Zamek od Krzyżakow zburzony: vżywa zá herb trzech Wież.

SLONSK Miásto drzewiáne/ w rowninie nád Wisłą/ dwie mili od Dobrzyniá.

RYPIN Miásto drzewiáne w rowninie/ od Dobrzyniá 5. mil.

GORZNO miásto drzewiáne/ miedzy lásy na págorku/ wálem y przekopą obronne/ sześć mil od Dobrzyniá.

Zá te Prowincyą Polacy z Prusakámi y Krzyżakámi/ lat sto y kilkádziesiąt walczyli.

Senatorowie tey ziemie.

Dobrzyński/ Rypinski/ y Słoński: Kásztelani.

Chorągiew ziemska Głowá człowiecza rogáta, ze dwiemá koronámi, iedná ná głowie, druga ná szyi, wyraz w polu czerwonym, w ten sposob.



XIĘSTWO MAZOWECKIE

Mazowβe ieſt kráiná βeroka z Polſką złączoną: od Polnocy Pruſy/ ze wſchodu Litwę máiąca/ á nieco náchyláiąc ſie ku Południowi/ z Ruśią ieſt w bliſkim ſąśiedztwie. Miáło to Xieſtwo niekiedy Xiążętá ſwoie/ y wtorym ſynom Krolewſkim wydźielone bywáło: Ale roku P. 1526. zá Zygmuntá ſtárego/ gdy w młodych lećiech Jan y Stániſław Xiążętá/ iedyni dźiedźicowie tego Xieſtwá zeβli/ do ſkárbu krolewſkiego przypádło. Obywátele támtych kráiow tegoż iezyká/ iedno nieco βepluiąc/ vżywáią: ále w inβych rzeczách/ w vbiorze/ w obyczáiách/ w religiey y nabożeńſtwie/ z Polakámi ſą zá iedno. Mężowie ſą ſerdeczni/ meżni/ bitni/ y chetni do pracey y do boiu. O walkách y przypadkách rozmáitych tego Xieſtwá/ pełno v Kronikarzow Hiſtoriy.

Miaſta w Mazowſzu co przednieyſze.

WARSZAWA Miáſto známienite murowáne/ wβytkiego Mázowβá głowá/ dwoim murem y przekopą obwiedźione/ w rowninie nád Wiſłą leży: Zamek też murowány nád tąż rzeką przy mieśćie. Był przed Wárβáwą moſt wielkim koβtem od Krolowey Anny/ śioſtry Krolá Zygmuntá Auguſtá/ przez Wiſłe zbudowány/ po wβytkiey Koronie ſławny/ ále w powodź zepſowány/ iuż teraz trudno ma przyść do popráwy. Miáſto to w żywność wβeláką ieſt obfite/ w ktorym kupcow y Mieſczan bogátych dośyć: do tego ták porządnych y bogoboynych/ że żadnego heretyká ćierpieć miedzy ſobą nie mogą. Zborow innych mieć nie dopuſczáią. Sąśiad tych ktorzyby byli od kośćiołá Kátholickiego oderwáni/ mieć też miedzy ſobą nie chcą: dla czego od Páná Bogá ná wβem vćiechy y błogosłáwieńſtwo znáią/ y potomſtwo ich da P. Bog znáć bedźie: vżywáią zá herb Syreny.

CZERSKO Miáſto drzewiane w rowninie/ pięć mil od Wárβáwy leży: Zamek nád Wiſłą murowány ná gorze/ o trzech wieżách wyſokich/ pozorny ieſt z dáleká.

WYSZEGRAD miáſto drzewiáne w rowninie nád Wiſłą/ od Wárβáwy 12. mil leży/ á zamek ná gorze murowány.

ZAKROCZYM Miáſto drzewiáne nád Wiſłą y zamek murowány/ ośm mil od Wárβáwy.

CIECHANOW Miáſto w rowninie leżące/ wálem obtoczone/ zamek miedzy błotámi obronny/ 12. mil od Wárβáwy leży.

Czer=

CZERWIENSK Miáſto drzewiáne ßerokie/ przy nim zámek y Mánáſter Auguſtynianow. (wią leży.
ROSAN Miáſto w rowninie/ zámek ná gorze nád rzeką Nar=
PVLTOWSK miáſto murowáne y zámek/ nád rzeką Narwią.
WARKA Miáſto drzewiáne wielkie w rowninie/ nád rzeką Pilcą/ od Wárßáwy ośm mil.
BLONIE Miáſto drzewiáne ßerokie/ od Wárßáwy 4. mile.
TARCZYN Miáſto drzewiáne ßerokie/ od Wárßáwy 5. mil.
GRODZIEC Miáſto drzewiáne/ od Wárßáwy śiedm mil/ od Tárczyná dwie. (wne.
PRZASNYSZ Miáſto ßerokie/ kámiennym budowániem ſtá=
LOMZA Miáſto ßerokie nád rzeką portową Narwią muro=wáne: kámienice w rynku ozdobnie murowáne/ od Wárßáwy dwádźieśćiá mil leży.

Senatorowie Xięſtwá Mázowieckiego.

Woiewodá Mázowiecki Generálny.

Káßtelani:
- Wárßáwſki.
- Czerſki.
- Wyßegrodzki.
- Zákroczymſki.
- Ciechánowſki.

Chorągiew ziemſka, Orzeł biały z rozßerzonemi ſkrzydłámi w polu czerwonym, w ten ſpoſob.



Ziemia Liwſka.

LIWO Miáſto drzewiáne / zamek murowány / nád rzeką Liwcem leży.

Wegrow Miáſteczko drzewiáne / od Liwcá pol mile.

Wizna miáſto w rowninie / nád rzeką Narwią / zamek ná gorze przekopą obtoczony.

Nur miáſto drzewiáne ſzerokie / nád rzeką tegoż imieniá leży.

Kamieniec Miáſto drzewiáne w rowninie / nád rzeką Bugiem / oſm mil od Liwá leży.

Senatorowie co przednieyſzy tey źiemie dwá.

Liwſki y Wiznenſki / Káſztelani.

Chorągiew ziemſka, pol Orłá czerwonego, á pol Niedzwiedziá białego, w koronie złotey, w ten ſpoſob.



Ziemiá Podlaſka.

Podláſſe kráiná ieſt ſzeroka: od Zachodu Mázowſzu/ od Wſchodu Litwie przyległe/ niekiedy było pod iurisdicyą Litewſką/ ále teraz nie dawno Roku Páńſkiego 1569. przez Zygmuntá Auguſtá/ krolá Polſkiego/ y Wielkiego Xiążęciá Litewſkiego/ do Korony ieſt przyłączone y wćielone: Obywátele w tey Podláſkiey kráinie/ Mázurowie/ Ruś/ y Polacy.

Miáſtá Powiátowe tey ziemie.

Bielsko Miáſto drzewiáne/ ná Podláſſu nayprzednieyſze/ nad rzeką Biała/ ſzerokim rozćiągiem przy gránicy Litewſkiey leży: Zamek też był drzewiány/ ále ſpalony/ od Narwie 4. mile.

Bransk Miáſto drzewiáne/ nád rzeką Nurem/ od Bielſká trzy mile leży: w nim dwor Krolá J. M. gdźie ſzláchtá ſpráwy ſądowe odpráwuie.

Svraz Miáſto drzewiáne miedzy gorámi/ nád rzeką Narwią: Zamek ná gorze przekopą obtoczony/ od Bielſká trzy mile.

Tykocin Miáſto drzewiáne w rowninie/ nád rzeką Narwią leży: Zamek murowány/ nátura y beſpiecznośćią mieyſcá obronny/ báſztámi/ przekopámi/ y wałem w koło obtoczone/ y błotámi zewſząd okrążone/ że do nie° przyſtepu niſkąd nie máſz: w dźiáłá y we wſzeláką ſtrzelbę dobrze opátrzone: od Bielſká dźieśieć mil/ á od Wilná 24.

Knyszyn Miáſto drzewiáne/ od Tykoćiná 4. mile/ w rowninie miedzy ieziorámi y káłużámi błotnemi leży. Dwor w nim Krolewſki/ y ogrod bárzo ſzeroki/ ktory poſpolićie zowią Zwierzyńcem: Sadzáwek w nim pełno/ y źwierząt rozmáitych: ábowiem tám wſzeláki e łowy źwierzynne nacześćiey bywáią. A od Bielſká dwánaśćie mil leży.

Narew Miáſto drzewiáne miedzy láſy/ nád rzeką Narwią/ od Bielſká cztery mile leży.

Wasilkow miáſteczko drzewiáne/ nád rzeką Narwią leży/ kedy Káſztelan Je° K. M. rezydencye ſwoie ma.

Avgvstow Miáſto drzewiáne nowe/ ſzerokim rośćiągiem idźie/ od Krolá Zygmuntá Auguſtá/ od ktorego y názwiſko ſwe ma/ záłożone: od Bielſká 20. mil.

Senatorowie tey źiemie.

Woiewodá y Káſztelan.

Powiat Drohicki.

DROHICZYN Miáſto drzewiáne nád rzeká Bugiem / ná gorze záłożone / dwor w nim Krolewſki / kiedy ſie ſpráwy ſadow ſzláchecktich odpráwuia / od Bielſká mil 10. á od Wárſzáwy 20.

MIELNIK Miáſteczko drzewiáne / nád táż rzeká leży: Zámek w obwyſz ná gorce od Drohiczyná pieć mil.

LOSICE Miáſto drzewiáne nád ieziorem ſzerokim / od Drohiczyná trzy mile leży.

MORDY Miáſteczko drzewiáne w rowninie nád ieziorem / pieć mil / od Drohiczyná leży.

Z tych dwoygá powiátow Podláſkich / Belzkiego y Drohickiego / kiedy ſie tráfi woiennna potrzebá / záwſze ſámey ſzláchty bywa dwádzieſćiá tyśiecy.

Chorągiew ziemſka Podláſka táż co y Litewſka, iedno ſie tym odmienia: bo tu dworznik máśći pomoránczowey, á w nim mąż zbroyny ná koniu, z mieczem wynioſłym w polu biáłym, ná tárczy dwá krzyżá, w ten ſpoſob.



Inſze Woiewodztwá / Prowincye y Powiáty / do Korony inkorporowáne będą przy opiſániu Litwy y Ruśi / w drugich Kśięgách.

In summá Krol Polski / Páństw y Prowinciy co przednieyszych / Máiestatowi swemu podległych: iezykámi iednák / ábo przynamniey iákiemiś odmiennemi Diálektámi od siebie rożnych / ma ośm: Polskę Wielką / y Małą / Wielkie Xięstwo Litewskie / y zás Xięstwá Ruskie / Pruskie / Mázowieckie / Zmudzkie / Pomorskie / y Inflantskie.

Páństwá Korone.

W tych páństwách / są niektorzy z Xiążąt Krolowi y krolestwu Polskiemu hołdowni / iáko w Prusiech / w Inflánciech / y w ziemi Pomorskiey: są drudzy w Koronie / tytułem Xiążecym / y Márgrábskim náznáczeni.

Xiążetá hołdowni.

Iest też y Hrábiow w teyże Koronie niemáło: iáko ná Tarnowie / ná Gorce / ná Teczynie / ná Melsztynie / ná Pilcy / ná Szydłowcu / ⁊c. ⁊c. A nawiecey iest Pánow y ślachty / ktorzy iednego zsoba práwá záżywáią. Stan ábowiem ślachecki / iż sobie v Krolow Pánow swoich / y v Rzeczypospo: przez zásługi woienne / y dostoyność Rycerską wielką łáskę iedna / tedy *nec immerito ad eandem cum Titulatis æqualitatem* przychodzi / że iednákim práwem wolno mu się piać do dostąpienia Dygnitarstw / y przy obieraniu nowego Krolá sentencyą swoię ferowáć: Wszákże iednák *ad capessendos honores altiores*, bliższy są záwsze *Officiales ordinis Senatorij, Curiæ & districtuum*, o ktorych ná ostatku tych pierwszych Kśiąg będzie.

Márgrábiowie.

Hrábiowie.

Szláchtá.

Práwá ślachecKie iednákie cum titulatis.

Prowincye wszytkie rozdzieláią się ná Dieocezye y Woiewodztwá: te zás ná Kásztelánstwá y Powiáty. Te zás znowu dzielą się ná Stárostwá / ktore są dwoiákie / iedne z iurisdikcyą / á drugie bez iurisdikcyey / á to w dobrách Krolewskich. A potym ná dobrá dziedziczne kościelne / Pánow / y ślachty.

Diuisiæ Prouinciy.

Dieocezye szerzey się niektore rościągáią / niżby się w iednym Woiewodztwie zámknąć mogły: Krákowska ábowiem (Arcybiskupstwo niekiedy) troie Woiewodztw w sobie zámyka: Krákowskie / Sendomirskie / y Lubelskie.

Wileńska we wszystkim Xięstwie Litewskim / bárzo szeroko idzie: Zmudź tákież iednego ma Biskupá / tákież y insze niektore Prowincye.

Woiewodztwá wszystkie pewne máią brzegi y rozmierzánia swych gránic: ábowiem Woiewodztwá włáśnie są Xięstwá / ták względem szerokości ziemie / iáko wielkości ślachty y obywátelow / w káżdym Woiewodztwie mieszkáiacych: ábowiem iż iest lud bárzo gesty / może z nich záwsze woysko pewne wybráć / ná odpor przećiw káżdemu nieprzyiácielowi / lub też z kimby się woy ná podnieść miáłá.

Kásztelánstwá zásie są Powiáty ábo częśći Woiewodztwá káżdego / ktore też pewnemi gránicámi są opisáne / iáko y dobrá Krolewskie / od dobr kośćielnych y ślácheckich oddzielone.

Tu nim

Tu nim przyde do Tablice spisánia wszytkich Senatorow y porządku w Senácie, o Dygnitárstwách co przednieyszych, o Rządzie Koronnym, o Práwách y wolnościách Szláchećkich, o dzielnościách y o obyczáiách ich wrodzonych, nieco námienię.

Dygnitárstwa co przednieyszych Senatorow.

ARCYBISKVP Gnieźnieńſki *Legatus natus*, w krolestwie *Primas* y napierwsze Xiąże/ nie tylko że iursidikcyą ma nád wszytkim duchowieństwem w Koronie/ y przednieysze mieysce w Senácie / ále też naywyssza w Rádzie zwierzchnosć / y ktory pod czásem *Interregni* PP. Senatorow / do postánowienia o rzeczách Rzeczypospolitey należących przyzywa / Legáciy zwierzchnych słucha/ dzień y mieysce obieránia nowego Krolá náznácza / onego obránego ogłasza/ y potym go sam koronuie.

Authoritas Arcybiskupia.

BISKVPI też w porządku Senatorſkim/świetckich wszytkich vprzedzáią: ábowiem te ma z przodkow swoich narod Polſki pobożnosć / że pierwszego mieyscá w Rzeczyposp: vstepuią tym/ ktorych (przyiąwszy wiárę Chrześćiáńską) doznawáli/ y doznawáią bydź záwsze dusznego zdrowia Pásterzámi/ y strożámi nie omylnymi.

Authoritas Biskupia.

WOIEWODA káżdy iest Pan przełożony/ naypierwszy w porządku Senatorow świetckich/ Sprawcá y hetman Generálny rycerstwá swego Woiewodztwá: ále nád vrząd Senatorſki nie odpráwuie swego Hetmáństwá w rzeczách woiennych / iedno pod czásem pospolitego ruszenia/ do czego iednák nie przychodźi/ chybáby zá bárzo nagła y gwałtowna potrzeba wielkiego iákiego nieprzyiaćielá.

Authoritas. Woiewody.

KASZTELAN záśię ile do vrzędu Senatorſkiego/ ktory ná sobie nośi należący vrząd Hetmáństwá ná mieyscu Woiewody swego nád Rycerstwem ośiąga: tákież inszy Kásztelani w swoich Powiećiech/ zwierzchnosć swą odpráwuią: szláchtę z rámienia Krolewſkiego sadzą/ prowentá odbieráią/ y do skárbu odsyłáią.

MARSZALEK, Kánclerz/ Podskárbi/ co zá vrząd w Koronie y w Wielkim Xiestwie Litewſkim máią / nie potrzebá opisowáć/ gdyż te vrzędy we wszystkich Páństwách dosyć są znáczne/ tego tylko dołożę/ chociaż sie oni zdádzą w Senácie mieysce mieć ostáteczne / zwierzchnosć iednák ich w rządźie naywietsza / y káżdemu z nich do stárszych Dygnitarstw/ nayblizszy przystęp czyni.

RZAD

RZĄD KORONNY

KRoleſtwo Polſkie w gránicách ſwych ſzerokie/ y známienićie możne/ iáko innych wielą rzeczy zacnych/ ták nie mniey ſpoſobem rządu od inych wſzytkich kroleſtw nie przyrownánym obyczáiem dáleko ieſt rożne: W innych ábowiem páńſtwách Krolowie bez rády Senatorſkiey/ y bez pozwolenia ſtanu ſzláchecķiego/ z vpodobánia tylko włáſnego práwo wſzytkim wydawáią: y gdźieby ich cnotá przyrodzona nie rządźiłá/ łátwieby ſie w tyráńſtwo wdawáli. Ale w Polſcze iáko ſie Krolowie nie rodzą (tylko z Krolow krolewic) lecz poſpolitym Senatorow y ſzláchty zdániem/ obierání bywáią: ták też bez zwierzchnośći onych nic Pánowie ſpráwić nie mogą/ by też byli napotężnieyſzy/ y woyſki niewiem iákiemi naypyſznieyſze krole przechodźili. Sámi tylko ábowiem Krolowie Polſcy niezwyćiężonymi ſie náyduią/ ktorzy z ſámych Woluntáryuſzow ſzláchecķich/ po dwákroć ſto tyśiecy ileby tego potrzebá vkázowáłá/ woyſká doſyć meżnego/ y do wſzelákich rzeczy rycerſkich ſpoſobnego/ zwyczáynego/ y ochotnego/ bez żadnego żołdu przećiw nieprzyiaćielowi wywieść mogą: bo ſzláchtá wſzytká od wſzelákich poborow wolná/ tylko woienną potrzebę czáſow pewnych z máietnośći ſwych odpráwowáć powinna według vſtaw Koronnych: ieſliby też rycerſtwá wolnego liczbę potrzebá iáka náſtępuiąca przechodźiłá/ z włáſnych narodow ſwych/ trzykroć ſto tyśiecy pieniężnego żołnierzá popiſáć ſie może: A choćiaż ták ieſt bárzo potężny niezwyćiężony Krol Polſki/ wſzákże iednák według praw y vſtaw Koronnych żyć powinien: Y ták kroleſtwo to w gránicách ſwych nie obięte władzą krolewſką/ á władzą y máieſtat Krolewſki wzaiem Senatorſką y ſzláchecką wolnośćią miárkuie ſie/ y w kreśie ſłuſzności wſzytkie oſoby Dygnitárſkie z Krolem Pánem ſwym záchowuią ſie. A ieſliby też kiedy od powinnośći ſwey Krol ſie vchylił/ y wolnośći poſpolite ſwey ſzláchty chćiał łámáć/ nátychmiaſt Senatorſką powagą/ ktorzy do poſtrzegánia tákowych ſpraw przyśięgą ſą obowiązáni/ odwiedźiony bywa: záczym Pan ná poważney rádźie Senatorſkiey przeſtáie. A Senatorowie záś ze wſzytką poſpolitą ſzláchtą wzaiem máyeſtat Krolewſki czczą/ ważą/ y miłuią/ á nie tylko máietność/ ále y żywot ſwoy ná to ważąc/ krwią ſwą zdrowie y dobro iego/ gotowi ſą opłácáć. A wſzyſtkich Senatorow iedná ieſt vſtáwiczna y zupełna wola/ pod przyśięgą wiáry y miłośći przećiw oyczyźnie/ wolnośći poſpolitey y rozmnożenia dobr do kroleſtwá należących/ bronić y przeſtrzegáć: ktorych Senato-

Krolowie nie rodzą ſie w Polſcze.

Senat bez królá á krol bez Senatu nic nie może

Powinność krolewſka.

Miłość Senatorſka krolow panow ſwych.

row sam Krol (v ktorego iest naywyższa y naywiętsza *iurisdicendi authoritas*) z naprzednieyszey y naznámienitszey wszytkiego krolestwá szláchty / zacnośćią Fámiliy / y świątobliwośćią obyczáiow záleconych obiera: y po wykonániu przyśięgi do rády przypuscza: Z ktorymi w Senaćie o Rzeczypospolitey tráktuie: Om też zdánia swe wolne według vważenia y rozsadku w poyśrzod Senatu wydawáią / y ieśliby co tákowego widźieli / pod czás y przećiw sámego Krolá zdániu wotá swe wydawáią / y wszytkiego vmysłem iednostáynym y zezwoleniem spolnym / ánimadwertuią: vstáwy chwálebne y práwá stárszych ku spolnemu nadroższey oyczyzny pożytkowi / do punktu práwie przywodząc: záczym też tu wolnośći szláchecykie y práwá / namniey nienáruszone / záwsze sie spełná záchowuią: o ktorych ieden stáry Poetá Polski Máciey Striykowski w kśiążce swey (ktorey dal Tytuł: Wolność Sármátcka) temi słowy nápisał.

Senatorow kto obiera.

Powinność Senatorska.

Nie słycháć tu *sic volo*, áni *sic iubeo*
Nie słycháć: *cuncta subsunt iudicio meo.*
Voluntati ratio niechay vstepuie /
To *ratio*, to práwo / co Krol roskázuie.
Tenći był głos Neronow / y inszych Tyránow /
Ktorzy groźno łamáli wolność wszytkich stanow.
Czego tu w Polszcze niemász / buiamy w wolnośći /
Przestrzegáiąc praw swoich y swobod w cáłośći.
Tu żaden szláchćicowi Krol nie łamie práwá /
Jedno co vchwalona wynośi vstáwá.
Káżdy ma swoy grunt wolny / ták wielki iák máły:
Wolny káżdemu Státut y skutek praw cáły.
Pan wielki wolno trzyma swoie páństwá káżdy /
Nie dawáiąc trybutu / *Liber Báro* záwżdy.
Wolne *Beneficia* wszytkim Jnfulatom /
Proboszczom / Kánonikom / Biskupom / Opátom.
A w inszych páństwách miárka wszytkim vdźieláią /
Według zasług káżdego dar pod wagą dáią.
Máła roskosz szláchćicá od chłopá prostego:
Lepszy ten / ktory skutku dokaże iákiego.
W Turcech zás nawietszy Pan / nie ma Miast ni grodow /
Káżdy żyie z vdźielnych Cesárskich dochodow.
Według woley Cesárskiey wszyscy postepuią /
Każe zábić / zábiią / zetną / spalą / struią /
Wćiągnąć / co nadáley musi záraz słucháć /
W nocy / we dnie / zábaczy tám wąsámi dmucháć.
Choćby przećiw strzały szły: idź nawietszy Pánie
Pieszo iezdno / Cesárska wola niech sie sstánie.

Wolności szláchecykie.

Głos Tyránski.

Práwá inszych narodow.

W Turcech Absolutum Dominium.

Co sie y w inszych Páństwách koronnych náyduie /
Iż iednego Tyrańſtwu wſzyſtko vſługuie.
Ale Polſká Mátká cnych Rycerzow ſcześliwa /
Ktora w wolności świetey z przodku dotąd pływa.
Wſzyſtkie Páńſtwá przechodzi / ktore świát ſzeroki
Ma / y ktore otoczył Ocean gleboki.
Nie da przodku Ceſárſtwom w ſwey wolności hoyney/
Ani żadnym kroleſtwom w dźielności przyſtoyney. etc.

O czym ſzerzey przerzeczony Máciey Stryikowſki w kśiąſzce ſwey, ktora wierſſem Polſkim o wolności Sármátckiey bárzo grzecznie wydał ; piſze. Roku 1572.

Polſká wſzytkie Páńſtwá wolnośćią przechodźi.

Szláchtá y obywátele Koronni/ prawá ziemſkiego y Grodzkiego od Krolow Pánow ſwoich poſtánowionego vżywáią/ á do zamkow powiátowych imieniem Stároſty onego/ ktory tám ná mieyſcu Krolewſkim o wſzytkiey Prowincyey záwiáduie / pozywáią ſie: A te Terminy zowiemy / iedne *Querellami*, ktore ſie co dwie Niedźieli odpráwowáć zwykły: Drugie Rokámi Grodzkiemi / ktore co ſześć Niedźiel bywáią / chybáby ſie dla przyczyn pewnych (o ktorych masz w Státućie) zwlec mogły. Trzecie ſą Ziemſkie Roki/ ktore ſie do roku cztery rázy odpráwuią/ te wſzedźie vrząd ná to wyſádzony ſądzi/ wyiąwſzy kryminały/ ktore ſie ná ſąd Krolá J. M. záchowuią. To ſie iuż mowiło o ſądźiech: Podźmyſz też do obyczáiow meſtwá dowćipu / y ſtroiow narodu Polſkiego.

Sady ſzláchecskie. Quarelle. Roki Grodzkie. Roki Ziemſkie. Cryminaly. Prawo Máydeburſkie.

Co ſie tknie vbiorow y ſtroiu Polſkiego / rozmáitych náciy há bit noſzą / á miánowićie Włoſki / Hiſzpáńſki / Fráncuſki / Niemiecki / Czeſki / y Vſárſki. A ktorym Mágierzczyzná przyzwoita ieſt / w Adźiámſkim / Wegierſkim / Tureckim / Wołoſkim / y Tátárſkim ſtroiu ſie kocháią. Iż ábowiem rozliczne Prowincye zwiedzáią/ rozne też obyczáie do oyczyzny przynoſzą: ludźie ſą bárzo dowćipu oſtrego / y rozlicznych narodow iezyki vmieią. á oſobliwie Láćińſkim iezykiem ták dobrze mowią: iżby drugi rzekł / że ſie w nim vrodźili / á to ieſt poſpolita bogátemu y vbogiemu. Abowiem dźiatki záraz z młodu / ná náuki do ſzkoły dáwáią / y nakłádu nauczyćielom nie żáluią. Ktorzy prácowita Minerwa / wzywániem naywyżſzey mądrośći / po kilkunaſtu lat rozumy ich poleruią. Zátym też/ iż w tym iezyku Láćińſkim nád inne wypráwnieyſzy bywáią / ſprawy wſzelkie duchowne y świeckie / w zamkách y w mieśćiech/ a náwet po wśiách y miáſteczkách / według biegu Káncelláriyſkiego po Láćinie odpráwuią. Abowiem máią to z przyrodzenia ták Polacy / iáko y Litwá / że z iákaś wdźiecznośćią y przyiemną inflexyą iezyk im Láćińſki przychodźi. Acz y tych ieſt niemáło / ktorzy Niemieckim / Włoſkim / Hiſzpáńſkim / Fráncuſkim / y Węgierſkim iezykiem: z innemi narody pobliżu tych kráin mieſzkáiącemi / porownywáią ſie: Láćińſki iednák iezyk nalepiey im przyſtoi.

Polacy bárzo ſą do nauk ſpoſobni. Dáry Boſkie w narodźie Polſkim. Sprawy Káncelláriyſkie po Láćinie w Polſzcze idą. W Polſzcze rozne iezyki.

W czym ſie Polacy kocháią.

Szláchtá w koniách grzecznych / w rynßtunku woiennym / y w ßátách drogich / bárzo ſie kocha. Polna bitwa (by też y dáleko w nierownym pocztćie) ná nieprzyiaćielá ochotnie náćieráią. Obozy ſwe bárzo ßtucznie / w koło ſie wozámi śćiśnionemi obtoczywßy / y záś zá wozámi przekopy poczyniwßy / zakłádáią / w ktorych iáko w iákich zamkách beſpieczni ſą od nieprzyiaćielá.

Roſtropność woienna w Polakách. Stáłość męſtwá Polſkiego.

Mężowie ſą waleczni / chyzi / czerſtwi / roſtropni / czuyni / y ſpráwcy dźielni / by naywietßego ſie nieprzyiaćielá nielekáiący. W Vſárzczyznie po wietßey częśći / iáko y Węgrowie / kocháią ſie / w bitwie zbroy / páncerzow / ſtrzelby / y broni rzęzwey / y kopiy przydłużßych vżywáią. A po wietßey częśći ſą miedzy nimi tákowi / y ták ſercá ſtáłego mężowie / że ieden drugiego (choćiaby też wßyſtko woyſko widźieli ſwoich porażone) áż do gárdłá ſwego nie odſtępuią:

Przykład ſtáłośći w Struſowickich.

Jáko ſie raz przy mnie w Multániech tráfiło dwiemá rodzonym / miánowićie Struſowickim / ktorzy od woyſká ſwego z piąćiądźieśiąt towárzyßow odbłąkawßy ſie / ná wielkość Wołoßey znienacká nápádli / od ktorych nátychmiáſt będąc w okrążeniu / ná pierwßym potkániu ieden Struſowicki poległ. drugi brát iego mężnie ſobie poczynáiąc / obronną ręką vßedł: ále ná zábićie brátá ſwego wſpomniawßy / do woyſká Wołoſkiego wroćiwßy ſie / pułki ich iął mężnie przeráżáć / przebiiáiąc ſie przez woyſko tám y ſám / y choćiaż tám mogł y powtore vyść / wßákże iednák wolał przy bráćie ſwym vczćiwie polec / á niż ſie prędkośćią nog ſczycąc z żáłośćią do ſwych wrácáć.

Drugi przykład ſtáłośći męſkiey.

Mielßtyńſki też / gdy Witold Xiążę Litewſkie przed niezliczoną wielkośćią woyſká / onego okrutnego Cárá Tátárſkiego Támerláná / w bitwie z fátygowány / Rycerſtwo ſwe (ktorego tám ledwie ſetna część w liczbie przećiwko woyſku Támerlánowemu byłá) iął ná ſtronę vwodźić. Mielßtyńſki śmiele ku Tátárom ſie obroćiwßy / y w gęſtość oney niezliczoney ßáráńcze Tátárſkiey wpádßy / mſcząc ſie bráćiey ſwey / w tey potrzebie zbitey / á niechcąc ſie żadną miárą dáć żywo poimáć / mężnie ſobie iáko mąż práwy poczynáiąc / ták ſie długo z niemi bił / że ich ná plácu niemáło połozywßy / ſam też od nich nieſolgownie vſtrzelány / z koniá ſpadł. A to było roku 1397. iáko będźie niżey w opiſániu Xiążąt Litewſkich. Wiele ſie w tym ßláchetnym narodźie tym podobnych náyduie / ktorych zoſobná wyliczáiąc / nie byłoby końcá.

Trzeći przykład ſtáłośći męſkiey.

A nie tylko to miedzy bráćią / ále ſie miedzy wiernym towárzyſtwem dźieie: iáko też w iednym mieśćie przy mnie ſie raz tráfiło: dwá młodźieńcy ßli ſobie pod wieczor przez vlice / drudzy dwá z broniámi dobytemi / proſto ná nie z trząſkiem nápádli / gdźie w obronie iednego z nich zábito / ten co zábił vćiekł. A towárzyß tego poimány / o zábićie obwiniony y wſádzony / trzećiego dniá ná śćięćie go prowádzą. A gdy iuż kát z mieczem

dobytym

dobytym nád ßyią ſtánął / ten ktory był zábiwßy vćiekł / przy padßy rzecze: Niechayćie tego niewinnego / iam ábowiem to mężoboyſtwo popełnił / w tym pokleknął. Woiewodźie dádzą znáć. Woiewodá kazał obudwom dáć pokoy / ále kát nie czekáiąc reſponſu od Woiewody / obawiáiąc ſię iákiego niebeſpieczeńſtwá / śćiął go / á onego pierwßego puſczono. Szláchtá też w tym kroleſtwie vbożßa / krzywd od potężnieyßych czynić ſobie nie da. Abowiem choć będźie nayubożßy ßláchćic / zebrawßy przyiaćioły y powinne ſwoie / y nawietße^o páná zwyćiężyć może: bo przyiaćiele nie tylko máietności ná przyiaćielſką potrzebę wążą / ále też y zdrowie ſwe / ieden zá drugie^o / w niebeſpieczeńſtwo przywodzą: y przeto Pánowie w Polſcze / niemáło przy ſobie vbogiey ßláchty chowáią. A w Litwie zás ßláchtá vbożßa / wielkim Pánom ſłuży. Przydáło ſię w Polſcze przy mnie / też ieden zacny mąż / Pan Jan Lutomierſki / Podſkárbi wielki Koronny / Stároſtá Lenczycki y Rádomſki / Káßtellán Sirádzki / niektoremu mnieyßey kondycyey ßláchćicowi nieiákiemu Mikołáiowſkiemu krzywde był iákaś vczynił / ktory zebrawßy ſię z powinnymi / podkał ſię z nim iádącym z gromádą wielką ſług / támże go zábił. A gdy tego ßlachćicá (áby go tám czći odſądzono / ábo gárdło wźięto) zá ten wyſtępek do práwá ná Seym Lubelſki pozwano: on ſobie vczćiwą ſławę nád żywot lepiey wążąc / dobrowolnie ſtánął / támże z mándatu Krolewſkiego / ochotnie y nie lękliwie pod miecz ßyię dał. Są też y tácy / ktorzy prze niepotężność ſwą / ábo względem dobrego ſumnienia / pomſtę krzywdy ſwey ná Páná Bogá wkłádáią. Kiedyby temu ßláchetnemu narodowi zbytek / pijáńſtwo / y márnotrawſtwo nie przeßkadzáło / wßyſtkieby niemal narody cnotą wrodzoną / y wſpániáłośćią ánimußu przechodźił: ále ieden przez zdrowie drugie^o / iáko te^o ieſt obyczay pełniąc / dzban by nawietßy áż do dná wytrąbił / choćby też to czáſem było przećiw przyrodzeniu / nic to nie wádźi / á naywiecey ſię ſobie przy pełnych zálecáią: záczym ono pod czás zálecánie zdrowia ich pozbáwia / y wiele ich z zbytniego pijáńſtwá w chorobę wpada. Bo ſię y tego częſto trafia / że gdy ieden do drugiego przez zdrowie pije / nie tylko w ſklanki / ále y w drzewiány kufel / łeb po vßy w rázi / á wypiwßy / oſtátek o łeb ſobie ſtłucze: potym ná záiutrz wſtawßy ſtęka / choruie / chwieie ſię by trzćiná od wiátru / ná Wino nárzeka / że go od niego łeb boli / á tego zápomni że ſobie on kufel ſtłukł prze zdrowie. A nawiecey ſię tákowych w Mázowßu náyduie / ktorzy ſię gwałtem do zbytniego pićia wyzywáią / mowiąc: ábo mi ſpełń / ábo zemną poiedynek czyń. Záczym drugi / ktory ieſt zwłaſczá przyrodzenia ſłábßego / wolałby ſię ſnadź bić niż pić. Ale przedśie mu dádzą ſobie rękawá vrwáć / przed pełną vchodząc.

Szláchtá vbożßa niećierpi krzywdy od potężnieyßych.

Dobra myśl przybieśiedźie.

Skutki pijanſtwá.

Hoyność narodu Polskiego.

Dworzan y slug táka wielkość wßyscy Sármátowie/ á zwłá-
sczá Polacy / Mázurowie / Litwá y Ruś chowáiá / żeby kto nie
świádomy rzekł/iż ich nigdy wyżywić nie mogą. A ci nic inßego
nie czynią / iedno kiedy Pan poydźie/ zá nim idź / ábo kedy Pan
ktorego po co pośle/ spráwić / od inßych posług są wolni : y zgo-
łá do żadney inßey powinności sie dálßey nie obowiezuią. Pro-

Zwyczáie slug w oddawániu po slug pánom swym.

stey domowey roboty Pan sludze ßláchćicowi / by też naypodo-
ßemu / robić nie każe / áni dopuscza. A iesliby ktory Pan co táko-
wego sludze ßláchćicowi roskazał / coby sobie rozumiał bydź
przećiw powinności ßláchecktey. Nátychmiast mu rzecze : nay-
dźi sobie Pánie do tákiey posługi chłopá / á mnie odpraw. A prze
to ßláchtá ßláchćie rowny sobie rownemu/ w cnoćie y w urodze-
niu służy / gdyż uczćiwe y przystoyne posługi odpráwuią. Prze-
ćiwnym zás sposobem záchodnich kráiow narodowie/ u ktorych
áby ßláchćić ßláchćicowi służył / nieprzystoyna rzecz rozumieią /
bo tám co pan roskaże / wßelką robotę y nagrubßą / odpráwo-
wáć slugá powinien: Ale u Sármátow nászych ináczey. A sko-
ro pan do stołu/ y sludzy zárázem śiadáią swym porządkiem. A
kiedy przy wielkim dworze / y kilká stołow sludzy zásiedą / kto-
rzy zás kilká osob z tálerzá swego pożywić mogą / bo tám káżdy
slugá ma kilku slug / á sludzy máią swe chłopiętá / chłopiętá zás
máią swych chłopiąt / y to áż do czwartego porządku on roz-
chod dworski / wyżywić wßystkich / według potrzeby mo-
że. Po obiedźie ukłoniwßy sie/ postawßy troche przed Pánem/
idą sobie kedy chcą / á czásem y trzy y cztery dni pan slugi z kár-
czmy / ábo od towárzystwá/ nie wywabi / á kiedy przyidźie/ spy-
ta go pan gdźieś był / odpowie / żem przez zdrowie W. M. z o-
chotą pełnił / Pan rozśmiawßy sie podźiekuie/ y ieszcze mu czásem
co zá to podáruie.

Przykład krotofilny.

Tráfiło sie niektorego czásu/ gdy ieden Biskup przez Podskár-
biego swego / dworowi swemu suchedni płácił : y gdy wßyscy
swym porządkiem stali / ieden łotraßek/ ktory przy onymże dwo-
rze nikomu nie służąc / báwił sie iedząc y piiąc záwße/ z odrobin
stołu Biskupá onego / wmießał sie miedzy one służebne/ ktorzy
Suchych dni czekáli: A gdy drudzy przećiwko niemu powstá-
wáli/ iż nikomu nie służąc/chce też płácey iáko y oni : spyta go Bi-
skup. A ty komu służyß/ y co zá posługá twoiá iest ? Odpowie-
dźiał: Wáßey Páńskiey Mći swemu M. Pánu służę/ y to co y
drudzy/ z checią rad wypełniam : Co tákiego/ Biskup spyta ? od-
powie : Záwße dwá rázy ná káżdy dźień do stołu twoiego slu-
żąc iem y piię / y mam sie dobrze iáko y drudzy : ktorego Biskup
rośmiawßy sie / y kázawßy mu coś dáć / przyłączył do posług
dworu swego. Ale o tym teraz dosyć/ wrocmy sie do porządku

Przełożonych w páńſtwách Koronnych / y tym iuż te pierwſzą Kśięgę / zá pomocą Bożą ſkończemy.

Porządek Przełożonych w káżdym Powiećie ná Vrzędźie.

NAprzod STAROSTOWIE z iurisdictią / to ieſt Przełożeni Zamkow y Miaſt Krolewſkich / ktorych poſpolićie *Bracchia Regalia* názywáią / ći odpráwuią *Querelle* y Roki Grodzkie. Potym Stároſtowie bez iurisdikciy / ktorych poſpolićie Dźierżawcámi dobr Krolewſkich názywáią / ći żadnych ſądow nie odpráwuią / wſzákże iednák ná vśmierzenie ſwowolenſtwá máią práwo y moc / względem zwierzchnośći.

Potym Vrzędnicy ziemſcy / iáko Podkomorzy / Chorąży / Sędźia / Trukczáſzy / Łowczy / y drudzy ktorzy máią ſwe vrzędy ziemſkie.

Potym ſzláchtá / Pánowie Hrábiowie / y inſzy ktorzy tám dźiedźiczne máietnośći ſwe máią.

A w Senaćie ten porządek śie záchowuie: Po Arcybiſkupiech Biſkupi: po Biſkupiech Káſztelan Krákowſki / Rycerſkich zaſkepow zacne Kśiąże / mieyſce ſwe z dawnego przywileiu záśiada. Potym Woiewodowie / miedzy ktorymi ſą naprzednieyſzy Krákowſki / Poznáńſki / Wileńſki / y Sendomirſki. Bo po nich idźie zás Káſztelan Wileńſki: á potym inſzy Woiewodowie / miedzy ktorymi zás co przednieyſzy Káſztelani / ná przemiány mieyſcá ſwe záśiadáią / toż dopiero wietſzy y mnieyſzy Káſztelani. Toż zás Márſzałkowie / Podkánclerze / Podſkárbi / ꝛc. iáko tu z tey Tablice káżdy ſnádnie wyrozumieć może.

Senatorow Koronnych, y Wielk: Xięſtwá Litewſkiego w Senaćie porządek.

ARCYBISKVPI.

Gnieźnieńſki.
Lwowſki.

BISKVPI.

Krákowſki.
Kuiáwſki.
Wileńſki.
Poznáńſki.
Płocki.
Wármieńſki.
Łucki.
Przemyſki.
Zmudzki.
Kulmeńſki.
Chełmſki.
Kijowſki.
Kámieniecki.
Wendenſki.

16.

WOIEWODOWIE.

Káſztelan Krákowſki.
Woiewodá Krákowſki.
Poznáńſki.
Wilenſki.
Sendomirſki.
Káſztelan Wilenſki.
Woiewodá Káliſki.
Trocki.
Sierádzki.
Káſztelan Trocki.
Woiewodá Lenczycki.
Stároſtá Zmudzki.
Woiewodá Brzeſcki.
Kijowſki.
Inowłocłáwſki.
Ruſki.
Wołhynſki.
Podolſki.

Smolenſki.
Lubelſki.
Połocki.
Belzki.
Nowogrodzki.
Płocki.
Witebſki.
Mázowiecki.
Podláſki.
Ráwſki.
Brzeſcki.
Kulmenſki.
Mśćiſláwſki.
Elbiągſki.
Bráclawſki.
Gdanſki.
Minſki.

35.

KASZTELANI WIETSZY.

Poznáńſki.
Sendomirſki.
Káliſki.
Woynicki.
Gnieznienſki.
Sierádzki.
Lenczycki.
Zmudzki.
Brzeſcki.
Kijowſki.
Inowłocłáwſki.
Lwowſki.
Wołhynſki.
Kámieniecki.
Smolenſki.
Lubelſki.

Połocki.
Belzki.
Nowogrodzki.
Płocki.
Witebſki.
Czerwienſki.
Podláſki.
Ráwſki.
Brzeſcki.
Kulmeńſki.
Mśćiſláwſki.
Elbiągſki.
Bráclawſki.
Gdanſki.
Minſki.

31.

KASZTELLANI MNIEYSZY.

Sadecki.
Miedzyrzecki.
Wiſlicki.

Biecki.
Rogozinſki.
Rádomſki.

Záwi-

Záwichoſtſki.
Lendenſki.
Sremenſki.
Zárnowſki.
Máłogoſcki.
Wielunſki.
Przemyſki.
Hálicki.
Sánocki.
Chełmſki.
Dobrzynſki.
Polániecki.
Przemetſki.
Krzyninſki.
Czechowſki.
Naklenſki.
Rozpierſki.
Biechowſki.
Bydgoſcki.
Brzezinſki.
Krußwicki.
Oświećimſki.
Kámienſki.

Spicymierſki.
Inowłodzki.
Kowálſki.
Sántocki.
Socháczewſki.
Wárßáwſki.
Goſtynſki.
Wiſnenſki.
Ráciązki.
Sieprſki.
Wyßogrodzki.
Rypinſki.
Zakroczymſki.
Ciechánowſki.
Liwſki.
Słonſki.
Lubáczowſki.
Konárſki/ ziemie Sirádz.
Konárſki/ ziemie Leczyc.
Konárſki / ziemie Kuiáw.
Wendenſki.
Derptſki.
Párnáwſki. 52.

VRZEDNICY DO PORZADKV Senatorſkiego należący.

Márßałek naywyßy Koronny.
Márßałek naywyßy Wielkiego X. Litewſkiego.
Káncierz Koronny.
Káncierz Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego.
Podkáncierzy Koronny.
Podkáncierzy Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego.
Podſkárbi Koronny Wielki.
Podſkárbi Wielkiego X. Litewſkiego/ Wielki.
Márßałek nadworny Koronny.
Márßałek Wielkiego X. Litew: Nadworny. 10.

VRZEDNICY KTORZY DO SENAtu nie należą, w Koronie y w Wielkim X. Lit.

Hetman Rycerſtwá Koronnego naywyßy.
Hetman Rycerſtwá Wielk. X. Litew: naywyßy.
Hetman Rycerſtwá Koronnego Polny.
Hetman Rycerſtwá Wielkiego X. Litew: Polny.

Rotmiſtrz

Rotmiſtrz Rycerſtwá dworu Krolá J. M.
Sekretarz wietſzy Koronny Duchowny.
Referendarz Koronny Duchowny.
Referendarz W. X. Litewſkiego duchowny.
Referendarz Koronny świecki.
Referendarz W. X. Litewſkiego świecki.
Podczáſzych oboygá narodow dwá.
Kráyczych oboygá narodow dwá.
Miecznych oboygá narodow dwá.
Podſkárbi Nadworny Koronny.
Podſkárbi W. X. Litewſkiego Nadworny.
Podſkárbi Xieſtwá Pruſkiego.
Stároſtowie z Jurisdykcyą.
Wielkorządźcy.
Stároſtowie bez Jurisdykcyey.
Aſſeſſorowie ſądow zadwornych.
Piſarz ſpraw zadwornych.
Piſárze Cáncelláryey W. X. Litewſkiego.
Regenći obudwu Cáncelláriy Koronnych.
Inſtygatorowie ſpraw do ſkárbu K. Je° M. należących.
Piſárze Polni.
Rotmiſtrz Zolnierzow Kwárćiánych.
Przełożeni nád mytámi celnemi.
Przełożeni nád Zupámi kruſcow ſrebrnych y ołowiánych.
Przełożeni nád Zupámi ſolnemi.
Przełożeni nád Mincámi.
Przełożeni nád Láſſy.

Wiec iáko Márſzałkom/ Kánclerzom/ Podkánclerzym/ Podſkárbim w porządku Senatorſkim do wietſzych dygnitárſtw ieſt bliżſzy zá doſtoieńſtwem vrzędu ſwego progreſs / ták też tym do porządku Senatorſkiego wietſzy ieſt przyſtep. A oſobliwie Sekretárzowi Wielkiemu / Referendárzom/ y Stároſtom. Ci abowiem ſie czuią bydź nád inſze Krolowi Pánu ſwemu/ y Rzeczypoſpol: záſłużonemi / ktorzy y doſtátkiem wietſzym máietności / y rozumem y dowćipem/ y experyencyą w rzeczách/ dygnitárſtwá Senatorſkiego przeſtrzegáć lepiey mogą.

Rząd y ſpráwá Rycerſtwá woiennego/ záwſze ktoremu z porządku Senatorow ktoryby do tego był ſpoſobnieyſzy / zlecona bywa. Y przeto nie dźiw/ że ták wiele dygnitárſtw / y ktorych niemal ieſt w Koronie naywiecey/ w poczet Senatu nie idźie. Abowiem ſie Senatorom wſzyſtkie w ſwym porządku dáwáią. Doſtoieńſtwá też Senatorſkie / iáko ſie wyżſzey rzekło / z tych prywatnych oſob / ſpoſobnieyſzym y doſtátnieyſzym doſtáią ſie.

Vrzędnicy

VRZEDNICY POWIATOWI.

Podkomorzy.
Chorąże.
Sędźiowie Ziemſcy.
Stolnikowie.
Czáſnikowie.
Łowcze.
Podſędkowie Ziemſcy.
Podſtoli.
Piſárze Ziemſcy.
Miecznicy.
Poborce.
Woyſcy.
Burgrábiowie.
Podſtároſći.
Sędźiowie Grodzcy.
Komornicy.

VRZEDNICY DWORV KROLEWſkiego y czeladź.

Komornik naywyżſzy.
Podczáſy.
Kráyczy.
Chorąży.
Koniuſzy.
Kuchmiſtrz.
Oboźny.
Łożniczy.
Trukczáſzy.
Podſtoli.
Podkoniuſzy.
Łowczy naſtárſzy.
Dworzánie ktorych wielka liczbá.
Sekretarze.
Iurgieltnicy.
Komornicy.
Pacholetá pokoiowi.
Piſarz ſkárbowy ſtárſzy.
Alábartnicy.
Doktorowie
Kápellani.
Piſárze.
Muzykowie.
Odźwierni.
Stánowniczy.
Podoboźni.
Owśiáni.
Szpiżárny.
Piwniczny.
Száfarze.
Trebácze.
Bebenniſtowie.
Kredencerze.
Kucharze.
Rzemieſlnicy wſzelákiego rzemioſłá.
Czeladź ſtáienna.
Czeladź oboźna.
Myśliwcy.

A to iuż mamy o Kroleſtwie Polſkim, inſze Páńſtwá náſtępuią.

Regeſtr kśiąg pierwſzych Kroniki Polſkiey.

E.

F.

G.

H

I

K

N

O.

P

Przykład

KRONIKA
W. X. Litewſkiego.



Hîc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

Ná zacny y ſtárożytny kleynot Iáśnie oświeconych Ich M. Xiążąt y Pánow RADZIWILOW.



Mars/ Bellona/ Minerwá/ y Jowiß łáſkáwy/
W domu Rádziwiłowſkim ten wizerunk práwy
Wßech cnot ſpráwił: bo iáko Orzeł byſtrooki/
Krol ptáſtwá/ pátrzac w ſłońce lata pod obłoki.
Ták dom Rádziwiłowſki w ſwym Xiążecym ſtanie/
We wßech cnotách poki świát ſtoi/ nie vſtánie.
Gdyż ſkoro Wilno z iego rády záłożono:
Záraz go y kleynotem tym zacnym vczczono.
Zyćież zacni Xiążetá w ſwey zwykłey zacnośći/
Poty/ poki trwa obrot ſłoneczney iáſnośći.

Jáſnie Oświeconemu Panu, Pánu

MIKOŁAIOWI KRYSZTOFOWI RADZIWIŁOWI:

Xiążęciu ná Ołyce, y Nieświeżu, Hrábi ná Szydłowcu, y Mirze, Woiewodźie Wileńſkiemu, &c. &c.

Pánu ſwemu Miłośćiwemu.

WYTAIA SIE VCZENI LVDZIE, MIŁOSCIwy P. coby zá przyczyná byłá, że inſſe zabáwy ná przemiánę, to ſie wynoſſą, to gáſną: ſámá dzielność żołnierzka, nie tylko iednáką, ále co raz więtſſą ma powagę. A choć inſſe náuki zdobywáią ſie ná nowe co raz powaby, bądź to oczom, bądź vſſom ludzkim przyiemne: woienne iednák ſpráwy włáſną ozdobą, y niezmienionym kwiátem, wiec y vćiechą nienáſyconą, ták porywáią zá ſobą ánimuſſe náſſe, że ſie iedney rzeczy przez ták wiele lat náſłuchác nie możemy,. Aza ieden piſał iáko ſie meżnie z Perſámi Grekowie vganiáli, za ſam Liuiuſſ, ábo Polibius, Rzymską hiſtoryą podáli? á przedśię y teraz, gdyby kto naſſego wieku o tymże piſał, miłoby nam czytác iego księgi było. Czyli że chęć náſſá dziwnie z przyrodzenia ſwego ieſt do vmieiętnośći zápalona: á iáko nic niewiedźieć ſproſna, ták wſſytko, ile może bydź vmieć, vćieſſna człowiekowi. Ja puśćiwſſy inſſe przyczyny, tę przodkiem kłádę, że z biegłośći Rycerzkiey, więtſſey pozornieyſſe pożytki płyną ná Rzecz poſpolitą. Abowiem tá ſámá, y ſławę narodu ſwego, rozruśćiwſſy dawne gránice rozſſerzyć, y od przodkow podáną zacność zátrzymáć vmie. Gdy iuż roſſpuſczone gniewy, záwaśnionych ſąśiádow meżnie hámuie, iuż święta y złota wolność ná ſrogich tyránnow, ábo potężnych nieprzyiaćioł broni: á vprzątnąwſſy niebeſpieczeńſtwo, zniożſſy poſpolitą boiazń, náuki vczćiwe, y cnoty wſſelákie, iákoby twierdze, y zamki pewne długowieczney ſwobody, y trwáłey ozdoby mądrze zákłáda. Nie ſſukáiąc poſtronnych przykłádow, pełno ich widzę w ſámym W. X. Litew: ktore ták wiele do tych czas mężow doświádczonych, y dziwnie przeważnych rodźiło, y rodzi, że ſie im co raz vmykáć muſſą ſtráſſne niegdy wſſytkiemu świátu, á do zwyćiężenia niepodobne Moskiewskie kráie. To dziwna, że choć ſcześćie z wielkim męſtwem ták ſie pobrácilo, vmie ſie przedśię Litewski narod, od roſſpuſty y pychy vnośić, coś więtſſego vpátruiąc, niż te dobrym y złym ſpolne dobrá. Tákim cnot wyſokich obrázem przypátruiąc ſie Polacy, z ochotą wielką, wolnośći, praw cáłośći, korony y Páńſtwá ſwego, powierzáli ſie nie raz, świętey pámięći Kázimierzom, Auguſtom, Zygmuntom, że krwie Litewskiey ludziom zacnym. Nákoniec gdy

ták wielką przychylność, y do swych obyczáiow podobność vználi, niełza było, iedno obádwá te narody ták pomieszáć, że iuz łácniey mleko od mleká rozdzielić, niżli Polską krew od Litewskiey. Czegom sie ia nápátrzył dosyć ná Witebsku, przez ośminaście lat służąc, gdym żołnierzá sobie powierzonego, od Wielkiego onego Zygmuntá Augustá, y Stephaná (ktorzy kością stáneli w gárdle Moskwicinowi) sprawowat. Dotykałem sie y reką práwie wielkiey chęci y vczynności przećiwko sobie, kedym sie iedno w tym Páństwie zacnym obrocił, á osobliwie w przezacnym Domu W. P. M. Dla tego chcąc iákokolwiek ścigáć posługámi swemi niezásłużoney ku sobie ludzkości szlachetnego narodu Litewskiego, dostawszy trochę czásu po długim y rozmáitym doświádczeniu: ważyłem sie wprzod po Łáćinie, á teraz iuz y po Polsku Litewską Historyą pisáć. Wiem że podobno bede ztąd miał iáką nágáne, że ia y przychodzień, y w iezyku Polskim nie biegły, ták wielką rzecz wziąłem przed sie, ále mi wierność moiá, y wdzieczność ku tym narodom, ktore mie przyieły, ogárneły, ozdobiły, bárzo cieszy. Co iesli mi Páńska poważność twoiá, zacny Woiewodo, świátłá y obrony swoiey vdzieli, iuz mi nikt strászny, y przykry nie bedzie. Komuż bowiem, chybá bez oczu zdrowych, świetność dawney, y záwsze w Woiewody, Hetmány, Biskupy, Kárdynały, dostátniey Fámiliey W. P. M. iásność niewidoma? Ktoż o gorącey pobożności, nie ták Kiążęcią wysokością, iáko Kátholickim ogniem zápalony W. P. M. nie słyszał? ktorąś ty rozżarzony chciał widzieć, y z wielką vczćiwością cáłowáć one wszytkie mieysca, kedy sie táiemnice zbáwienia nászego odpráwowáły. Nie ználi cie oni ludzie, gdyś dla wielkiey pokory, inszą y bárzo podłą persone nosił: iednák weyzrzawszy ná twarz Páńską, y práwie Kiążecą, ktora iest obrázem wielkiego ánimuszu twego, osobliwie cie szánowáli. Y sam Turecki Bisurmániec nie mogł sie ná cie, dla sámego weyzrzenia, w żadnym oburzyć niebespieczeństwie. Ták cie iáko słońce iákie, Máyestat on Boskich cnot oświecał, y okrywał. Tym ia chce osobno vczynioną o dzieiách Litewskich ksiege odziać y zásłonić, y pod zacnym imieniem W. P. M. do czytánia narodom y obywátelom w Páństwách y krolestwách Je° K. M. mieszkáiącym podáć, nic nie wątpiąc, że ią W. P. M. moy Miłościwy Pan ráczysz odemnie wesoło y łáskáwie przyiąć, y iey Pátronem, á moim Mił: Pánem y dobrodzieiem bydz. Ziy iáko nadłużey w błogosłáwieństwem Pánskim ozdobą narodu swego, ktoremu ia w Miłościwą łáske powolność swą vprzeymą iáko napilniey ofiáruie. Dan z Krákowá, dniá 18. Pázdzierniká, Roku 1611.

W. M. mego M. Páná y dobrodzieiá,

wszego dobrá życzliwy, y niższy sługá.

Alexander Gwagninus,
Comes Palatij Lateranen: Eques Auratus, militumq; Praefectus.

KSIĄG II. CZĘŚĆ I.

W ktorey ſie zámyka

Wywod y początek zacnego á ſławnego narodu Litewſkiego dowodny, dotąd od żadnego z Hiſtorykow doſtátecznie nie wyrażony.

PTolomeus on pierwßy wßyſtkiego świátá Dzieiopiſá / naybiegleyßy w tych kráinách / gdźie Litwá mießka dźiś / y w inßych Prowincyách przyległych / iáko to w Ruśi / ná Podolu / ná Wolhyniu / ná Podláßu / we Zmudźi / ꝛc. Powiádáią że tám byli niekiedy obywátele z dawnych lat (ktorych dźiś áni ſczatku żadnego niemáß) miánowićie Gálindy / Bodyny / Geniny / Sudyni / Káryony / Amáxoby / Stábany / Sturny / Naſcy / Aſuby / Wybiony / Ombrony / y Sárgaby / miedzy Lublinem / y Brzyśćiem Litewſkim. Ktorych wßyſtkich z Cymbrow / Gottow / y Sármátow / tenże Ptolomeus poczatek bydź powiada. Aiż Sármatow wywod ßerzey ſie od nas opiſał / zda mi ſie żebym Cymbrom imioná / názwiſká / y potomki ich krotce wyráźił. Cymbrowie tedy wßyſtkim ſie zda / iż od Gomerá wnuká Noego / ſtárßego ſyná Jáphetowego poßli / y imie od niego przez ták wiele lat / nieco odmieniwßy (iáko ſie ná to wßyſcy Hiſtorykowie zgadzáią) wźieli. To potomſtwo Jáphetowe ponieważ wietßa cześć źiemie w Europie / y w Azyey opánowáło / co mu iáko właſność imienia ßerokość známionuiaca / ták też ſczeſliwe oycowſkie błogoſłáwieńſtwo znáczyło / cześć ich od Gomerá poczatek ſwoy wźiawßy / do Cymeriyſkiego Boſphoru / przy ieźierze Meotſkim (ktore od nich Cymeriyſkim ieſt názwány) nie dáleko rzeki Donu / w Xieſtwie Rzezáńſkim / Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu przyległym ośiádło. A potym zá czáſem (iákoż to im nie trudno było) przez nieodległe gránice / Ruś / Litwe / Inflanty / Boruſſy (co ich teraz Pruſámi zowiemi) y przez Cymbriyſka Herſoneze / gdźie dźiś Szwecya / Dánia / Gotlándya / dáley ßedßy po wßyſtkich tych brzegách rozśiawßy ſie ßeroko / pánowáli / y nieco nazwiſká litera odmieniwßy / Cymbrámi ſa názwáni. Ale kiedy y ktoraby okkázya tá odmiáná mieyſcá y nazwiſká ſtać ſie miáłá / ponieważ żadna kráiná o tym nie piße zkadby ſie co poiać miáło / nikomu niewiádomo. Awßákże trzebá to wiedźieć: że Cymbrowie / był to záwße

Narody Litewſkie.

Cymbrowie ſkad poßli.

Rzeká Don.

Cymbrow oyczyzná.

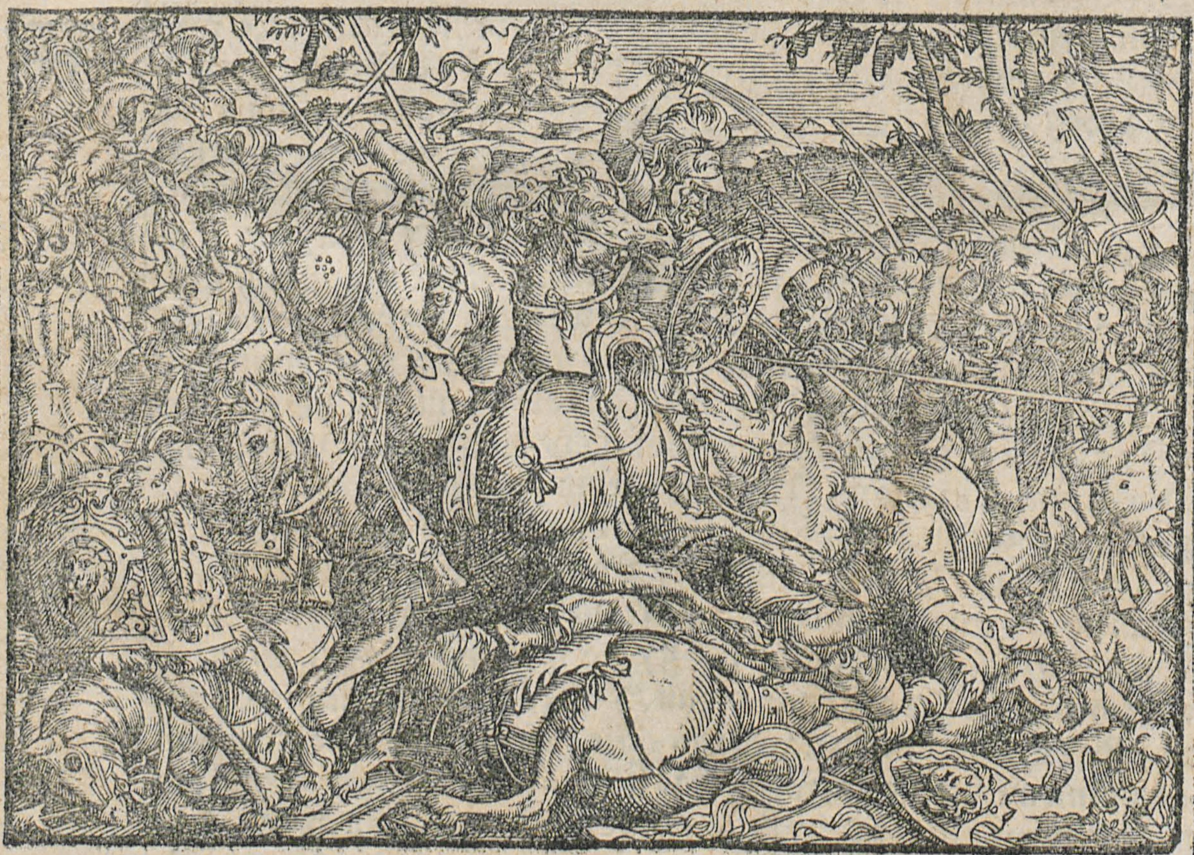
 lud wa=

Cymbrowie Fráncuſką y Hiſzpáńſką ziemię náieżdżáli.

Cymbrow we Włoſzech walki.

Nieſczęśliwe bitwy y porażki Rzymſkie od Cymbrow.

lud waleczny/ czerſtwy/ chyży / co świádczą ſpráwy / ktore oni meżnie / śmiele / y potężnie z kożdym ſwym potocznym nieprzyiácielem czynili. Abowiem te połnocne obywátele opuśćiwſzy / przez ziemię Niemiecką w liczbie po trzykroć ſto tyśiecy/ do Helwecyey y Fráncyey naprzod weſzli. Ci potym náieżdżáiąc Hiſzpánią plondrowáli. Potym około ſetnego y dźieśiątego Roku tego przed národzeniem Páńſkim / do Włoſkiey ziemie wpádli / ktorą po wielkiey częśći zwoiowáli / y nayprzednieyſzego Ráyce Rzymſkiego / ná imie Pápiryuſzá Kárboná / ze wſzyſtkim woyſkiem porázili. Potym od tychże M. Junius Syluanus / bitwe nieſcześliwie ſtoczywſzy / porázon: y zás potym Aurelius Scaurus Legat Rádźiecki/ potráćiwſzy Rzymſkie woyſká / w ręce ich żywo wpádł / y od Krolá ich / ná imię Belá / ieſt zábit. To ſie dźiało według Tácytuſá / Roku ſześćſetnego czterydźieſtego po záłożeniu Rzymu. Náoſtátek znowu Rzymiánie więtſzy lud zebrawſzy / pod gorámi ktore zowią Alpes / przećiwko Cymbrom woyſká ſwe wypráwili / iednákże y tám do ſczetu porażeni/ tedy *C. Manlius* w bitwie ná plácu zoſtał/ y przy nim ośmdźieśiąt tyśiecy Rzymſkie° żołnierzá poległo. *Q. Seruilius Cepio* Hetman woyſká wſzyſtkiego z krwáwey porażki / ledwo ſámodźieśiąt vſzedł: niosąc nieſczeſną wieść do Senatu Rzymſkiego/ gdźie go od wſzyſtkich dobr leżących y ruchomych odſadzono / nád to/ z Dekretu wſzyſtkiego Senátu/ iż przez vpor ſwoy ták wielkie woy-



ſko vtrá-

ſko vtráćił / ná gárdle ſkarány ieſt: Twierdzą to Hiſtorykowie / iż Rzymiánie nigdy większey kleſki od żadnego nieprzyiaćielá nie odnieśli / iáko ná on czás od Cymbrow: y przeto bedąc ſtrwożeni / o powodzeniu Páńſtwá ſwego nie pomáłu ſie fráſuiąc / y przeſzłemu niebeſpieczeńſtwu z świeżey porażki zábiegáiąc / gdyż co dźień nieprzyiaćielá miáſtu przegrázáiącego / wyglądáli. *C. Mariuſa* Hetmáná ſprawnego / walecznego / y fortunnego / z Libiey / ktory tám Jugurtę zwoiował wezwáli. Támże po oney porażce we dwie lećie / Máryus Cymbrow y Theutonius / nád wodámi bágniſtemi wálną bitwę z nimi ztoczywſzy / dwá tyśiącá ich poráźił / y potym znowu z drugiey walki ták wiele Cymbrow ná plácu poległo / że Máſyliyczykowie / zebrawſzy pobitych kośći / Winnice nimi grodźili / á polá krwią ludzką / iáko nalepſzemi nawozámi nágnoione / tłuśćieiąc / żyzność y obfitość przez wiele lat z śiebie wydáwáły. Potym Cymbrowie vmnieyſzeni liczbą y śiłámi / ále ſercá by námniey nie odmieniwſzy / w kupę ſie zgromádźili. *Q. Katuluſa* Burmiſtrzá Rzymſkiego woyſko rozpłoſzyli / y obozem ſie v rzeki Atezu położyli. Máryus o tym ſie wywiedźiawſzy / co naprędzey do nich ſie poſpieſzył / złączył woyſko ſwe z Kátuluſowym / y dawſzy im bitwę dniá 29. Lipcá / czterdźieśći tyśiecy ich poráźił / z ktorey porażki iuż niemogąc wſkoráć / muśieli ſie ze Włoch przez dźieki ná inſze mieyſcá przenieść / vdáli ſie ku kráiom oyczyſtym / miánowićie ku źiemi Duńſkiey / Szwedzkiey / Jnflantſkiey / Pruſkiey / y Litewſkiey / z ktorych oni ktorzy Litewſki kray opánowáli / Gepidámi ſą názwáni. A w tey ſtronie kedy Zmudź / *Æneas Sylvius Maſſagetky*, lud (według Pliniuſá) bitny / bydź powiáda: Litewſki záś narod / *Eraſmus Stella* piekny mi rácyámi dowodźi / iż poſzedł z Gottow / á iż Xiążęćiem Litálánem ábo Litwonem / Wenedutá Pruſkiego krolá ſynem / Roku od národzenia Páńſkiego 573. w te kráie / oycowſkiemu páńſtwu przyległe / w ktorych niekiedy mieſzkáli Alani / wſzedł / y Litwie nazwiſko od ſwego imienia nádał. A Zmudź od brátá tegoż Litwoná / ná imię Sáymo / Xiążęćiá Pruſkiego ſyná / tenże *Eraſmus Stella* / w Pruſkiey Hiſtoryey názwána bydź powiáda Sámogitia: ktora ná ten czás ſzerokiemi y dálekiemi páſmy / áż ku gránicom Pruſkim y Jnflantſkim rośćiągáłá ſie. Tákież też Lotyháli ábo Lotwá / ktore dźiś Liwiones / to ieſt Jnflantczykámi po złączeniu z Niemcy zowiemy / od tegoż Litwoná poſpołu z Litwą nazwiſko ſwe wiodą. Te záś narodowie / iáko Pruſacy / Połowcy / Zmudź / Gepidy / Jáczwingi / Litwá / Jnflantczycy / Kurlándczykowie / Lotwá / Jázyges ábo Jgowiánie / ácz rożne nazwiſká / ále iáko ieden język máło odmieniwſzy / ták też podobne ſobie obyczáie / práwá / y ſpoſoby woienne / záwſze w zgodliwey wyprawie przećiwko Chrześćiánom mieli / y máią:

Máryus Cymbry poráźił.

Cymbrowie ze Włoch wygnáni Litwá od Cymbrow poſzłá.

Litwy, Zmudźi y Jnflant nazwiſká ſkąd idą.

Iáczwingowie narod okrutny gdzie dziś Podláße.

Drugie nazwisko Litwy od trąby Lowczey

Włośy Litewski národ rozmnożyli.

iednoż káżda Prowincya własnego Xiążęćiá máiąc / pewnemi gránicámi iedná od drugiey dźieliłá się: Lecz Iáczwingowie / był to narod okrutny przy gránicy Litewskiey nie dáleko Mázowßa / gźie dźiś Podláße / mießkánie swe mieli / ktorzy z woyny nie vnośili nog / áż ábo zwyćięstwo otrzymáli / ábo też zwyćiężeni ná plácu zostáli / y przeto vstáwicznemi walkámi wyginęli / ostátek ich w Litwę / Ruś / Podláßány / y Mázury przyległe zobrácáło się. Rozumieią niektorzy / iákoby Litwá *à Lituo* (*quod cornu venatorium significat*) to iest od trąby Lowczey / rzeczona bydź miáłá: ále tá deductia słusznie się od Historykow doświádczonych nie przyimuie: Lecz Máćiey Miechowitá / y Długoß / Polskiey Historyey Dźieiopiśá / miánuie (ktorym y Ruskie Kroniki poświadczáią.) Iż niektorzy Włośy z Xiążęćiem swym Pálemonem / lub to dla Tyráństwá Neronowego / lub z wygnánia zásłużonego / lub też vchodząc okrućieństwá onego Atylle Królá Węgierskiego / ktory kráie pográniczne ogniem y mieczem plon



drował

drował / przez długie náwigácye / z odnogi morzá Báltyckiego / ktore Prusy / Zmudź / y Inflanty oblewa/ rzeka Niemnem (ktora Ptolomeus Kronon em názywa) do tych kráiow przyszli: co y sam narod Litewski iáśnie áſſeruie / ábowiem wiele słow Láćińskich y Włoskich / w iezyku ich przyrodzonym náyduie sie/ iáko Dziewos po Litewsku / á po Láćinie *Deus* Bog: *Saulas*, v nich Słońce / á po Láćinie *Sol*: máią y Niemieckich słow w swey mowie niemáło/iáko Kinig/á v nich Konigos Xiąże. Máią y Greckich słow nieco w sobie / bo też w Grecyey byli nád morzem Pontskim/byli też y w Brytániey blisko ná morzu/ktore dźiś zowią Angielskim/ ále sie w tych swych kráiach z Pálemonem zeszli. Twierdzą o tym Pálemonie (ktore° własność imienia Láćinnikiem ábo Włochem bydź vkázuie) iż on pewne przyiaćielstwo/ krewnych y powinnych swych domow zacnych / miánowićie: Vrsyny/ Kolumny/ Iuliany/ Cesárynu/ Gástoldy z soba do Litwy zabrawszy / co przednieyszym fámiliom Litewskim / Herby ich naypierwey nádał / z ktorych sie szláchtá rozmnożyłá. A pospolstwo Litewskie/iáko wieśniacy/ oracze/ ludźie prośći z Gottow poszli. Ná co sie wiele Dźieiopisow y Historykow Polskich/ Niemieckich/ y Ruskich zgadza: ktorych zdániu y zwierzchność / y przodek w tey mierze dáiac/y sámi toż właśnie rozumiemy.

Láćinskiey y Włoskie słowa w mowie Litewskiey nayduią sie.

Pálemon.

Pospolstwo Litewskie z Gottow ślachtá z Włochow poszłá.

Ten tedy Pálemon z przyrodzonego swego dowćipu/ od grubego narodu zá Xiążęćia iest przyiety / one kráine ná imie oyczyzny swey Itáliey przyłożywszy/ktora ná przodku Litália názwał. Ktora potym przez niemály czás Włoskie zwyczáie chowáiac / w grubsze sie z czásem swym odmieniłá / y Litwánia iest názwána. Niektorzy też twierdzą / iż ćiż Włoszy od Brzegu morzá Báltyckiego / ktore Prussy/ Inflanty/ Zmudzkie y Litewskie kráie oblewa / z ktorego oni wprzod ná ląd wyśiedli / Litwánia názwáli. A gdy potym potomek Pálemonow / z tegoż narodu nastąpił / Włoszy ono świeże nazwisko Láćińskie nie tylko zrzućili / ále też y iezyká obcego trudnego / y nievżytecznego onych obywátelow / náuczywszy sie / zá swoy własny przyieli / y żyćia sposob z onemiż ludźmi grubemi złączyli. Wszákże iednák ten narod Litewski / przez długi czás od poczatku swego pánowánia nie znáczny był / Ruś miáła nád nimi zwierzchność / y trybut od nich odbierálá / á miánowićie Xiąże Kijowskie / niekiedy Ruskiey ziemie Monárchá/ odbierał od nich w hołdźie wieniki/y łyká ná plećenie kurpiow / á to dla niedostátku y niepłodnośći ziemie/ ktora ieszcze nie wyprawna byłá / áby tylko zwierzchność swą nád nimi okázował. Aż potym Mendolphus / ábo Mendog / y Withen z Gedyminem / przesławni y przeważni onych Pánstw Xiążętá / wźiąwszy przed sie przyrodzony on swoy ánimusz męski/ y długo ono rzemiesło Rycerskie prochem przypádłe z ziemie podniozszy /

Pálemon Włoch pierwsze Xiąże Litewskie.

Litwá rzeczona skąd.

Litwá od brzegu.

Litwá przedtym byłá nie znáczna.

Ruśi hołdowáłá.

Litwá z iárzmá Ruśi ſie wybiłá

poczęli ſie z iárzmá Ruſkiego / ktore ſie było zá Anteceſſorow ich záczęło / wybiiáć / y ták ieden po drugim ná ſtolice Xiążęcá poſtepuiąc / Ruſkim Xiążętom / częśćią czerſtwośćią męſtwá / częśćią wiązdy fortelnemi / ták śilnemi byli / że nie tylko iárzmo ich z śiebie zrzućili / ále też onych ſámych do tego przywiedli / że im muśieli onże trybut / ktore im Litwá przez długi czás dáwáłá / dáwáć. Teraz Xiążąt Litewſkich / początek według porządku od pierwſzych przodkow / to ieſt od trzech bráćiey Pálemánowych záczawſzy / według ich własney Genealogiey wywiedźiemy.

Porządek y Genealogia Xiążąt Litewſkich.

Wnukowie Pálemonowi po ſobie zoſtáwił.

PAlemon z oyczyſtych kráin Rzymſkich rodzay ſwoy wiodąc / śiłá przypadkow y niebeſpieczenſtw rozmáitych w Litwie przetrwáwſzy / trzech Wnukow / (ktore Ruś przećiwko prawdźie Hiſtorykow iſtotney / powiáda bydź własne ſyny iego) ći trzey po śmierći iego / miánowićie Borkus / Kunoſz / y Sperá / ná páńſtwo Litewſkie wſtąpili.

Borkus, Kunoſs y Spberá.



BORKVS tedy zámek nád rzeką Jurgą / ktora w Niemen wpada / we Zmudźi záłożył / iż od rzeki y ſwego imienia / ktory y podźiśdźień ſtoi / Jurborkiem názwał: támże Borkus ná páńſtwie przez czás niemáły będąc / wiek ſwoy ſpráwnie ſpráwował.

Zamek Kunoſzow.

KVNOSZ záś dáley poſtąpiwſzy / w teyże kráinie zámek Kunoſzow / od ſwego imienia záłożył / do ktorego też tám Prowincyą przyległą przyłączył. A Sperá zámek názwány Wilkomir / nád Swiętą rzeką ná gorze zbudowawſzy / támże pánowáć począł: áż potym Borkus y Sperá / Kunoſzowi z tego świátá vſtąpili / ktory obu bráćiey zmárłych páńſtwá otrzymał / y dwu ſynow / Kiernuſá / y Gibutá ſpłodźił. Skoro záś Kunoſz vmárł / Kiernus ſyn Xieſtwo Litewſkie z obu ſtron rzeki Wiliey ośiadł / záłożył zámek Kiernow ſtołeczny nád Wilią / y o tym to Kiernuśie Ruś

Kiernus, Gibut

twierdźi / iż Litwe á *Lituo*, to iest od traby łowczey / Litwánia nazwał: ále tego niczym probowáć nie może.

Kiernowo zámek stołeczny w wielkim Xieśtwie Litewskim.

Gibvt záśie rodzony brát Kiernusow nád Zmudźia pánował y złaczywszy śiły z brátem / Ruś v Bráclawiá y Połocká wszerz y wzdłuż pustoszyli. A gdy sie názad z łupem wrácáli / Zmudź od Inflántczykow sasiádow swych przyległych / splondrowána zástáli / czego áby sie pomśćili / wzáiem wszystke Inflantcka ziemie / ogniem y mieczem spustoszyli.

Litwá od traby Łowczey.



Skoro Kiernus vmárł / Zywibund syn iego ná páństwo Litewskie / á ná Zmoidzkie Montwił po Gibućie nástapił / ći też wzáiem w bráterskiey miłośći trwáiac / w pokoiu páństw swych od nieprzyiaćioł bronili / wszákże iednák Ruskim Xiażetom miásto hołdu / wieniki do łáźnie / y łyká do plećienia kurpiow / według obyczáiu támecznego / dáwáli. A gdy Montwił nie długo pánowawszy / ná on swiát postapił. Wikind syn iego Zmudzkim Xiażećiem został.

Zywibund Xiaże Litewskie. Montwił Xiaże Zmudzkie.

Wikind.

A w tym gdy Bathy wodz Tátárski / po wielkiey cześći Ruskie kráiny ogniem y mieczem plondrował / y śiły Xiażat támecznych vmnieyszał y watlił. Zywibund Kśiaże Litewskie / áby sie mogł z Ruskiego trybutu wybić / czás vpátrzywszy / iżeby wolnośći nábył / Erdźiwiłá syna zbroyna reka ku pustoszeniu gránic Ruskich wyprawił. Erdźiwił przepráwiwszy sie przez rzeke Wilia / Nowogrodek zamek y miásto Ruskie opánował: y tám stolice páństwá swego postánowił. Potym dáley namioty swe popchnawszy / nád rzeka Niemnem págorek nátura mieyscá obronny vpátrzywszy / zamek názwány Grodno / ná onym mieyscu záłożył: Záś z woyskiem ná Podlásze sie wezbrawszy / Brześćie Litewskie / Mielnik / Drohyczyn / przez Bathego Tátárzyná / zamki spustoszone ośiádł / y obrona mocna opátrzył / y wszystkie one kráie máła praca pod moc swoie podbił: Po śmierći oycá y stryiá swego / w Litwie zásłużonym Rotmistrzom y Hetmánom vrzedy y Prowincye według godnośći y zasługi káżdego rozdał: Eyxysowi / od ktorego idźie zacna Fámilia Dowoynow / dał te kráine w moc / gdźie dźiś miásteczko Eyszyszki / Gránsowi / gdźie

Bátty Ruś plondruie.

Erdźiwił Ruskie zamki pośiada.

Erdźiwił Grodno zbołdował.

Erdźiwił Podlásze opánował.

Eixis, Kompá, Gránsis. Sprawcy Litewscy.

Grán-

Gránśiſzki: á Kámpie/ od ktorego dom zacny Gaſztołdow w Litwie idźie/ dał w dźierżáwe Ośmiáne.

Erdźiwit vwárt.

Rozmnożywſzy tedy Erdźiwit moc ſwą w Litwie y w Ruśi/ Cará Zawolſkich Tátárow ná imie Kierdáſzá/ kray Ruſki według zwyczáiu náieżdżáiącego/ nád rzeką Otuniowką v miáſteczká Mozerá/ ná głowę poráźił: potym wiele rzeczy Rycerſkich dokazawſzy/ y páńſtwá ſwe dobrze opátrzywſzy/ ná on świát ſie przenióſł. Po nim dwáy ſynowie/ Mingáiło y Algimund/ ná Páńſtwo náſtąpili: Algimunt Zmodź/ á Mingáiło Litwę ſpráwuiąc/ ná Ruś Połocką/ nikomu nie hołduiącą/ oddźielne Xieſtwo máiącą/ wnióſł nań winę/ ktorych woyſko pod Grodkiem zameczkiem ich obronnym/ poráźiwſzy/ zamek opánowáł/ y Połock wźiął/ y trybut ná Połoczány y Nowogrodzány/ według przyſtoynośći włożywſzy/ władzą ſwą nád nimi rozſzerzał. A w tym Algimund/ y po nim nie długo Mingáił dwu ſynow Gniwilá y Skirmontá zoſtáwiwſzy/ z tego świátá zeſzli.

Erdźiwitowi ſynowie.

Erdźiwit Tátáry poráźił.







Mingáiłowi ſynowie.

SKIRMONT tedy pogrzeb według obyczáiu oycowi odpráwiwſzy/ Litewſkie y Nowogrodzkie páńſtwá rządźił: A ná Ginwilá práwem przyrodzonym Połock ſpadł/ ktory potym wźiąwſzy/ w ſtan małżeńſki Márya/ corkę Kniáźiá Twierſkiego ochrzczony ieſt/ y Jurgim názwan/ o ſpadek z Pſkowiány y Smoleńſczány meżnie walczył/ zoſtáwiwſzy ſyná Boryſá ná Xięſtwie Połockim/ z świátem ſie pożegnał.

Borys.

BORYS pochowawſzy oycá/ Połockiem dośyć mądrze y roſtropnie ſpráwowáł/ kośćioł ś. Zofiey w zamku/ z cegły zmurowáć dał wielkim koſztem/ potym Cerkiew ś. Spáſá/ ktory my zowiemy *templum Saluatoris*, y Mánáſtyr Pánnom ná ſłużbę Bożą poślubionym/ poł mile od Połocká/ gdźie Wielki Kniáź Moſkiewſki przy dobywániu Połocká/ złożenie ſwe miał/ záłożył/ y nádał. Więc też y Boryſſá y Hlebá/ Ruſkich Pátronow świętych/ dwá kośćioły niemáłym ſumptem zbudowáł/ y zamek Boryſſow z miáſtem/ nád rzeką Berezyną/ od ſwego imieniá zbudowáł/ gdźie Wielki Kniáź Moſkiewſki páńſtwá od Litwy wymierzáiąc/ gránice ſwe zákłáda.

Po śmier=

Po śmierći Boryssowey/ syn iego Wasili Rechwold/ ná páństwo Połockie postąpił/ ktory w pokoiu látá swe strawiwszy/ z świátem sie rozstał. Zostáwił syná Hlebá/ y corkę Porośkáwią: syn nie długo na Połocku pánowawszy/ zszedł z świátá/ á Porośkáwia śiostrá iego/ pánieński stan w czystośći prowádząc/ w Mánástyrze Ruskim ná służbie miłego Bogá żyłá/ potym z nabożeństwá do Rzymu sie z niektorymi nabożnymi ludźmi Greckimi vdawszy/ tám P. Bogu duchá oddáłá/ potym prze świątobliwość żywotá kánonizowána/ y w regestr Swiećic wpisána/ á od Láćinnikow Práxydá názwána zostáłá: Teraz od Xiążąt Połockich/ do Litewskich sie wrácáiąc/ spráwy y imioná ich krociuchno wyráżę.

Wasili, Rechwold.

Porośkáwiá świećicá Ruska w Rzymie.

Skiermvnt syn Mingáiłow/ brát Ginwiłow/ Páństwem Litewskim mężnie spráwuiąc/ Mśćisłáwá Xiążećiá Słuckiego/ z woyskiem Ruskim ná przećiwko sobie idącego poráźił/ y zamki iego Turow/ y Pinsk wyplondrował: Potym Báłákłáiá Cará Tátárow Záwolskich/ v Káydanowá Ruś plondruiącego/ ze wszytkim woyskiem ná głowę zbił. Potym przećiwko Ruskim Xiążętom woynę podniosł/ dla tego/ iż go chćieli wygnáć z Litwy. Ruś zwoiowawszi/ Możer/ Czernichow/ Kárácżow/ y zamki z drugimi Prowincyámi známienite opánował/ y dał ie w dźiał wieczny trzem synom/ Stroinatowi/ Lubártowi/ y Pissymontowi/ ktorzy potym przećiw Tátárskiemu Carzykowi/ (ktory mszcząc sie śmierći oycá swego/ w Ruskie kráie był wpadł) wypráwiwszy sie woyská Tátárskie rozgromili/ mężnie sie z nimi długo biwszy/ gdźie iednák w tey walce dway bráćia Troinatowi/ Lubárt y Pizymont polegli/ sam tylko Troinat został: ále potym nie długo/ zostáwiwszy syná Algimontá/ vmárł: po nim też Algimont nie długo pánowawszy/ y nic z śiebie znácznego nie vkazawszy/ szedł zá oycem ná on świát. Wźiął pod swą moc Litewskie y Żmudzkie páństwá/ stryi Skirmontow Kukowoyt/ ktory iż iuż był w lećiech doyźrzáłych/ zostáwiwszy źiećiá Giedrusá/ ktoremu był corkę swoię Poiatę w małżeństwo dał/ onemuż páństwá Litewskie y Żmudzkie zlećiwszy/ z świátem sie pożegnał. Giedrus też przez niemały czás Xiestwá one w ádministrácyey swoiey máiąc/ zostáwiwszy syná Ryngoltá/ szedł zá Kukowoytem żony swey oycem ná on świát.

Skiermunt Xiążećiá Słuckiego poráźił.

Skiermunt Ruś woiuie.

Troinat.

Giedrus źięć Kukowoytow.

Ryngolt odpráwiwszy oycowi według obyczáiu Pogáńskiego pogrzeb/ Xiążećiem Litewskim y Żmudzkim został/ przećiw ktoremu Xiążętá Ruscy zazdrośći pobudzeni/ iż im niechćiał trybutu płáćić/ powstáli/ y sprzyśięgli sie ná to koniecznie/ iákoby go z páństw oyczystych wyzuć: zebrawszy tedy lud z vkráinnych stron/ y przyłączywszy do śiebie niektore hordy Tátárskie/ zbroyną ręką w Litewskie kráie wtárgneli/ ktorym Ryngolt potężną

Ryngolt Xiążę

moca Rycerſtwá Litewſkiego y Mołoycow Zmudzkich/ drogę v Mogilney záiáchawſzy/ y ſroga bitwę nád rzeka Niemnem z nimi ſtoczywſzy/ ſámych Tátárow ſześć tyśiecy/ á Ruſakow dwánaśćie tyśiecy poráził. To było roku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1200. w ktorey bitwie z Xiażat Ruſkich/ Dymitr Drucki/ Swátoſław Kijowſki/ y Lew Włodzimirſki/ mężnie o nieśmiertelność ſławy czyniac/ ná plácu zoſtáli. Potym Ryngold to zwyćieſtwo otrzymawſzy/ y inſzych známienitych ſpraw rycerſkich niemáło dokazawſzy/ ſyná Mendogá zoſtáwiwſzy/ z tego świátá zſzedł. Roku 1240.

Ryngolt Xiaże tá Ruſkie y hordy Tátárſkie poráził.



Mendog ábo Mindog/ zá iednoſtáyna zgoda wſzyſtkich Pánow y Przełożonych támecznych/ Ksiażećiem Litewſkim/ y Zmudzkim zoſtawſzy/ z Pruſkimi y Inflantſkimi Krzyżakámi/ wielkie y známienite woyny doſyć dłu° wiodł/ y zewſząd ie trapił/ Smoleńſk zamek známienićie obronny/ w Páńſtwie Siewierſkim opánował: Xiażetá Ruſkie po wielkich walkách pod moc ſwoie podbił. Bolesłáwá Pudyká Krolá Polſkiego: y Dánielá Monárche Ruſkiego/ czeſtymi vtarczkámi z wielkim krwie Chrześćiáńſkiey rozla-

Mendog Xiaże Litewſkie y Zmudzkie.

Roku 1243.

rozlaniem nagrawał y náieżdżał / Mazowße / Dobrzyń / y Kuiáwy / ogniem y mieczem plondruiac / z wielkimi łupy częſtokroć ſie do Litwy wracał. Potym Roku Pánſkiego 1252. od Krzyżakow Inflantſkich y Pruſkich námowiony / z niektoremi Pány Litewſkiemi / y Pruſkiemi: wiárę Chrześćiáńſką przyiął ochrzczony / y Mendolphem ieſt názwány. Dał liſty Krzyżakom Pruſkim / to ieſt Miſtrzowi Henrykowi z Zálczey / ktory ná on czás był w ſwym porządku czwartym / w ktorych przyznał iż od Krzyżakow był wielce wźięty / y pomocy od nich w rzeczách wielkich nábył. Przeto dźierżáwy ſwey źiemie / mianowićie Zmudź / Iáczwingi / Kurow / Wiázme / y wßyſtkę źiemię Litewſką / wieczna y nieodmienną dárowizną im dáruie / y zápiſuie. A zá rádą Bráciey Krzyżákow Pruſkich / poſły ſwe przy poſłách Miſtrzá Henryká / y Krzyżáckich / do Innocencyuſá Czwartego Papieżá wypráwił / wyznawáiac / iż czyſtość Chrześćiáńſką przyiął / á proßac o Koronę ná kroleſtwo Litewſkie. w tę nádźieię Papież Innocencyus Brátá ſwego Henryká / niekiedy Prowincyałá Koronnego / y przy nim kilká Biſkupow / do Rygi Stołecznego miáſtá w Inflanćiech poſłał: ktorzy Mendogá ná kroleſtwo Litewſkie pomázáli. Wßákże iednák nie długo w tym Chrześćiáńſkim nabożeńſtwie trwáiac / tegoż niemal roku záraz po koronowániu / ze wßyſtkiemi ochrzczonemi / do pierwßego bałwochwálſtwá / á ſnádź ieſcze gorßego / lub to żáłuiac źiem vtráconych / ktore Krzyżakom zápiſał / lub też táką inßą przyczyną pobudzony / wrocił ſie. Potym roku 1260. Mendog / ábo Mendolphus Xiążę Litewſkie / z ordynácyey Krzyżáckiey krolem ſie názywáiac / zebrawßy trzy tyśiace ludu z Litwy / z Prus / ze Zmudźi / y z Iáczwingow / Xieſtwo Mázowieckie z káżdey ſtrony okrutnie ſplondrował: Zamek Płocki y miáſto ſpalił. Potym do Prus wpadßy / miáſtá ktore byli Krzyżacy pobudowáli / popalił / y wßyſtkie Chrześćiány ktorych tám w nich mießkáiacych záſtał / wyśiekł: zamkom nic nie vczynił / bo ich mocno Krzyżacy bronili. Wßákże iednák ßkod niemáło / ogniem y mieczem po miáſtách y miáſteczkách náczyniwßy / z wielkiemi korzyśćiámi názad ſie do Litwy wroćił / Znowu tegoż Roku gdy Krzyżacy z Miſtrzem ſwym zamek ná gorze świętego Grzegorzá / nazwány Káßowiu zakłádáli / Litwá z Pogány Pruſkimi nápadßy ná nie / do ſczetu ie porázilá / gdźie Henryk *de Horſchuſen*, Miſtrz Inflantſki / y Henryk Márßałek Pruſki / z wielą inßych mężow známienitych ná plácu polegli. A Litwá zamek Kárßowin / y Heyzburg / tych ktorzy ich bronili / głodem wymorzywßy / opánowáli. Potym ſie vdáli pod zamek Konigzberg / ktory gdy chćieli oblec / vſłyßawßy o wielkim woyſku Krzyżáckim ná odśiecz im idacym / vtarczki nie czekáiac precz odćiągneli.

Roku 1246.

Mendog ochrzczony y koronowany.

Mendog Chrześćiáńſką wiárę rzuca.

Mendog Mázowße plondruie.

Mendog Pruſy woiuie.

Mázowiecka porażká od Mendoká.

Potym Mendog Roku od Národzenia Páńſkiego 1262. zebrawſzy lud z Litwy/ y z inſzych kráin przyległych wielki/ z Swárnem Ruſkim Xiążęciem do Mazowſza wpadł/ gdźie w Wigilią ś. Janá Chrzćićielá/ Semowitá Xiążęćiá Mázowieckiego w Jázdowie we dworze Krolewſkim poł mile od Wárſzáwy/ z ſynem Kondratem nieoſtrożnego záſtawſzy/ zábili. Sám Swárno Xiążę Ruſkie ręką go ſwą śćiął: á Konratá ſyná iego/ Mendog do więźienia wźiął/ ktorego Mázurowie tegoż roku wykupili: Zwoiowawſzy tedy Litwá z Pruſakámi wſzytkę Mázowiecką y Kuiáwſką ziemię: wśi/ miáſteczká popaliwſzy/ z wielką korzyśćią ludźi y bydłá do ſwoich ſie kráin wroćili.

Litwá Lowicz ſpalilá.

Potym ná przyſzły rok znowu Litwá y Ruś/ nie kontentuiąc ſie pierwſzą zdobyczą/ do Mázowſza wtárgnęli: ále iż dla ſpuſtoſzenia pierwſzego/ nic tám nie náleźli: miáſto y zamek Lowicz do Arcybiſkupſtwá Gnieźnienſkiego należący/ ogniem y mieczem ſplondrowáli/ y krom żadnego odporu/ do ſwych kráin wykrzykáiąc/ z wielką zdobyczą y tryumphy ſie wroćili.

Mendog z ſynámi od wnuká Stroinatá zdrádą zamordowány.

Aż też P. Bog zmiłowawſzy ſie nád vtrapionymi Mázurámi/



wſpo=

wſpomniawſzy ná ſwoy lud Chrześćiáńſki / niezgody domowe
miedzy Ruś y Litwe wrzućił: Abowiem Mendogá ábo Men=
dolphá rzeczonego krolá Litewſkiego / y dwu ſynow iego Ruklá
y Rzepikáſze / Stroinat wnuk Mendolphow / z Dowmántem
źięćiem ſwym / prágnąc pánowánia w Litwie / zdrádą we ſpią=
czki zábił / y páńſtwo iego ośiadł: to było w roku 1263. Nie dłu
go potym y brátá Towćiwiłá ábo Theophilá Xiążećiá Połoc=
kiego / dla ámbicyey wolnego pánowánia zdrádą zámordował.
Woyſalk zás ſyn Mendolphow / Mnich ábo Czerniec poſtrzy=
żony / w Ruſkim klaſztorze mieſzkánie ſwe záłożywſzy / wſzákże
woley oycowſkiey dogadzáiąc / po śmierći iego z Mánáſterá wy
ſtąpił / nie długo potym Stroinatá / wymawiáiąc mu niewinne
y nieprzyſtoyne zámordowánie oycowſkie / ſwą reką zábił / to by
ło roku Páńſkiego 1264. Potym ſie Xiążećiem Litewſkim názy=
wáiąc / Polſke / Mázowſze / Ruś y Krzyżaki / czeſtemi naiázdá=
mi nágrawał / áż też náoſtátek / y ſam Roku 1267. dla nienawi=
śći y zazdrośći / z ſtrony źiemi y Prowinciy Ruſkich / ktore ſobie bli
ſkośćią należące Mnich przyznawał. We Wrowſku w Máná=
ſterze ś. Michálá Ruſkim / od Xiążećiá Ryſkie° Lwá / (ktory też
Lwow zákłádał) okrążony / poimány / y śćięty ieſt: y ná tym iuż
Woyśiołku wſzytká Fámilia Ryngoltowá zoſtáłá.

Stroinat brátá Towćiwiłá zábił.

Woyśiełek Stroynatá zábił

Woyśiołek śćięty.

Skoro przez te roſterki Xiążetá Litewſcy miedzy ſobą wygi=
neli / Vten ábo Vćienus / z Fámiliey przednieyſzych PP. Litew=
ſkich z domu Kitaurow: zá zezwoleniem wſzyſtkiego Senatu /
obran ieſt ná Xieſtwo Litewſkie y Zmudzkie / ktory kilká walk zná
mienitych z Ruśią y z Krzyżakámi ſtoczywſzy / á ſyná Swinto=
rochá zoſtáwiwſzy / ná on świát poſtąpił.

Vten.

SWINTOROCH zás ieſzcze mniey niż oćiec ná páńſtwie by=
wſzy / wſzákże iednák ſpráwy Rzeczypoſp: z pochwałą wſzyſt=
kich zá czáſu pánowánia ſwego dobrze opátrzywſzy / z świátem
ſie pożegnał. Po nim ſyn Giermont ſtolec oycowſki opánowaw
ſzy / y ten ná nim nie długo był / zoſtáwiwſzy dwu ſynow / Aliginá
y Trábuſá / ſzedł zá oycem ná on świát: Aligin odſzedł bez potom
ſtwá / á Trabus wielkim Xiążećiem Litewſkim y Zmudzkim zo=
ſtawſzy / y niektore Ruſkie kráiny práwem dźiedźicznym przywłá
ſczywſzy ſobie / woyną y pokoiem ſławy ſobie nábywáiąc / miá=
ſto y zamek od ſwego imieniá názwány Traby / y do tych miaſt
nie náruſzony / záłożył: ſynow pięći z własney żony / Norymon=
tá / Dowmontá / Holſzáná / Giedruſá / y Troidená ſpłodźiwſzy / á
nieśmiertelność ſwoie w potomſtwie obaczywſzy / ná on świát
ſie przenioſł w pokoiu.

Swintoroch.

Giermont.

Aligin.

Trabus.

NARYMVNT ſtárſzy ſyn Trábuſow / odpráwiwſzy pogrzeb
przyſtoyny według obyczáiu oycowi / ſam Xieſtwo Litewſkie opá
nował / y ſtolice ſwą z Nowogrodká do Kierno wá przenioſł.

Stolicá Nowogrodzka do Kiernowá przenieśiona.

Xiążetá Giedroitſcy.

Dowmont zamek Vćiáne/ z powiátem do nie° należącym/ záłożył y ośiadł. Giedroic ábo Giedrus / zamek nád niektorym iezioręm od ſwego imienia záłożył/ ſkąd ſie naprzod piſáć począł: z tego pokolenia Giedroicyowego / bárzo ſie wiele ſynow ſzláchetckich w Xięſtwie Litewſkim y Zmudzkim námnożyło/ y do tych miaſt tym ſie tytułem Xiążęcym ćieſząc/ poczawſzy we czterech milách od Wilná / w Wielkim Xięſtwie Litewſkim ſtołecznego miáſtá/ prez dwádzieśćiá ſześć mil Polſkich / maietności ich rozćiągáią ſie: niektorzy też z nich ſą bárzo vbodzy/ ná máłym gruncie przeſtáiąc / więtſzym pánom nádſługuią / iednák Xiążęcego tytułu ſwego by namniey nie odſtępuią / y owſzem ktoby ich ináczey názwał / máią to ſobie zá deſpekt. Prawdziwie ábowiem z fámiliey Xiążąt Litewſkich národ ſwoy prowádzą: y herbu Xiążęce° / ktorzy Rzymiánie z ſtárodawná ze Włoch do Litwy wnieśli / Kitaurá vżywáią. Ale wrácáiąc ſie do rzeczy / do drugich ſynow Trábuſowych przyſtępuię: Holſzą nád Wilią á Korablem rzekámi/ ku wſchodowi słońcá zámek Xięſtwá ſwe° ſtołeczny/ od ſwego imienia Holſzáná názwány záłożył: Tych Xiążąt Holſzáńſkich fámiliey ſtárożytney Páwel Biſkup Wileńſki/ w Bodze wielebnego Wáleryaná Anteceſſor / dokończył: tám iuż to Xięſtwo po zmárłey ręce ná krolá ſpádło. Piąty ſyn Troidzień / Jáczwingi gdźie dźiś Podláſze/ y Xięſtwo Doiniowſkie/ dobrowolnie ſobie podáne opánował: Wąſoſze y Ráigrod / do tychmiaſt ieſzcze miáſtá / y zamki Trwáiące nád rzeką Biebrą zbudował.

Holſzány zámek.

Wnętrzna walká miedzy bráćią.

Nád tymi czteremá brátomá Nárymund iáko ſtárſzy / będąc przełożonym w Wielkim Xięſtwie Litewſkim pánował / gdźie z śiłámi ich złączáiąc ſie / Polſkę/ Ruś/ Mázowſze/ y Pruſy częſtokroć náieżdzáli / Krzyżakom też ták Inflantſkim iáko y Pruſkim nie folgowáli. Potym Nárymund z Dowmontem brátem/ iż mu był żonę / o ktorą ſie Nárymund w małżeńſtwo ſtárał/ wźiął / wnętrzną walkę zácząl/ zamek Vćiáne dokąd ſie był Dowmont z żoną wezbrał/ obległ/ zamku doſtał/ y żonę odbił. A Dowmont do Pſkowá vćiekſzy / zá Xiążęćiá od Pſkowian ieſt obrány / zá ktorych pomocą Ruś około Połocká/ zamku Połockiego doſtawſzy / pod ſwą moc podbił.

Herb wielki Xiążęćiá Litewſkiego.

Nárymont vmárł.

Troiden wielkim Xiążęćiem Litewſkim.

Piſzą Kronikarze Ruſcy / iż Nárymond był pierwſzym Authorem Herbu ábo Kleynotu Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego / w Herbie mąż zbroyny ná koniu białym/ miecz goły / iákoby kogo gonił / nád głową trzymáiący/ y z tąd ieſt ten Kleynot názwány Pogonia. Potym Nárymund doſzedſzy lat doźrzáłych/ ná on świát ſie wezbrał. A Troiden brát po nim ná Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Zmudzkie wſtąpił / ktory páńſtwo rządnie poſtánowiwſzy / y gránice od náiázdow Xiążąt Ruſkich y Krzyżáckich

zewſząd

zewſząd opátrzywſzy / z wielkim ſtráchem poſtronnych nieprzyiációł pánował.

Potym roku Páńſkiego 1278. Troiden zebrawſzy / Litewſkiego y Pruſkiego żołnierzá około trzydźieſtu tyśiecy / rozdźielił ie ná trzy częśći / iedne część do Mázowſzá / drugą do ziemie Chełmińſkiey / przećiwko Krzyżakom wypráwił / y po wielkiey częśći Krzyżáckie máietnośći ſpuſtoſzywſzy / zamki Burgielów / Lubaw / y Chełm / wyplondrowawſzy / wielką korzyść / więzniow y dobytká z ſobą do Litwy wywiodł.

Tegoż Roku ziemia Kuiáwſka / około miáſteczká Kowále: y miáſto Łęczyckie od tegoż żołnierſtwá Litewſkiego ſplondrowáne / y ſpuſtoſzone przez długi czás nie mogło wſkoráć. Potym Dowmánt Xiążę Pſkowſkie y Połockie / ná Troidená brátá dla zazdrośći iż młodym będąc / Wielkim Xięſtwem Litewſkim rządźił / trzech chłopow náprawił / ktorzy go z łáźnie nie oſtrożnie idącego / zábili. Záczym Dowmont zebrawſzy woyſko / z Pſkowá y Połocká / áby Xięſtwo Litewſkie opánował / ku ſtolicy ſię proſto z ludem popiſánym vdał: Tám go Rymont ſyn Troidenow potężna śiłą Spráwcow Litewſkich / ſámego zábiwſzy / z woyſká iednych rozgromił / drugich do więzienia (pobitych nie wſpominájąc) zebrał tym ſámym według powinnośći przyrodzoney / iákoby nátchnione roſkazánie oycowſkie męſtwem zdrádę nágrádzáiąc / wypełnił. Potym złożywſzy ziazd w Kiernowie / Xięſtw dźiedźicznych z dobrey woli wyrzekſzy ſię / y świeckim pánowániem wzgárdźiwſzy / żywot zakonny ſobie obrał: Witená z Fámiliey Kitáwrow / Potomká Xiążąt Rzymſkich / mężá czerſtwego / ánimuſzu wielkiego / y w rzeczách Rycerſkich biegłego / ná páńſtwo poſtánowiwſzy. Bo ácz byli dwáy bráćia iego ſtryieczni / to ieſt Giedrocki / y Holſzáńſki Xiążętá / ktorymby wielkie Xięſtwo Litewſkie práwem przyrodzonym należeć miáło: ále iż byli młodźi / ieſzcze im rząd / y ſpráwowánie páńſtwá nie przyſtało / przeto ie komu inſzemu zlećił / powiádáiąc: Iż Nárymont ſławney ſczęśliwey pámięći ſtriy iego / kleynot Xięſtwu ſwemu známienity / to ieſt / mężá zbroynego z mieczem wynioſłym ná koniu śiedzącego / wymyślił / záczym potrzebá / áby ſpráwcá tych páńſtw: według właſnośći tego kleynotu / męſtwem / ſławą / y dźielnośćią / zwierzchnośći ſwey dokázowáł.

Troiden Pruſy woiuie.

Troiden zábit.

Witeń Xiążę Litewſkie.

Roku Páń: ktorego ſię Słowo Boże zbáwienne w ludzkim ćiele z niebá ná świát vkazáło 1279. Withen zá ſpolnym zezwoleniem wſzyſtkich / ná Xięſtwo ieſt Litewſkie przyięty / y po

wielkiey

Withen̄ Xiąże Litewſkie.



wielkiey częśći Ruſkim kráinom pánował/y bárzo częſto z Polakámi y z Xiążęty Ruſkimi walki wiodł. Ten potym roku 1282. z Litwą y z Jáczwingi dwudźieſtego czwartego dniá Sierpniá/w ziemię Lubelſką wſzedſzy/przez pietnaśćie dni ia bez wſzelákiego odporu plondrował/y co raz z wielką ſię korzyśćią do Litwy wrácał Leſzko Czarny Krol Polſki w Lublinie/ z widzenia Anyelſkiego pociesżony/y wezbrawſzy ſię przećiwko nieprzyiaćiołom / ktorych ácz w máłym pocztćie ſwoich / iednák wſzyſtkich ná głowę / dogoniwſzy ich miedzy Narwią á Niemnem / vbeſpieczone łatwie poráźił: legło ná ten czás ná plácu Pogan około dźieśiąći tyśiecy / plon wielki od nich Polacy odebráli / y więźniow niemáło z ſobą do Polſki záwiedli. Ná znák tego zwyćiestwá / krol w Lublinie ná Grodzkiey vlicy / idąc ku zamkowi z Rynku/ kośćioł záłożenia ś. Micháłá Archányołá / gdźie dźiś Fárá / zbudował.

Litwá poráżona od Polakow.

Roku Páńſkiego 1286. Pielás ieden z pániąt Litewſkich/chcąc ſię pomśćić ſwey krzywdy nád Litwą / ktorą mu tám byli w czymśi ná on czás vczynili/ do Olbrachtá z Miſſeny / Commendatorá w Konigzbergu táiemnie vćiekſzy/ prośił o dwádźieśćiá mężow Rycerſkich / Ráytarow zbroynych / miedzy ktorymi byli

mi byli

mi byli celnieyszy Márcin z Goljniá/á Konrad Twil Krzyżacy/ z tymi tedy ná mieysce/kędy Xiążętá Litewscy ná godách bánkietowáli/ w nocy ná nieostrożne przypadszy/ zábił ich we spiączki copredzniéyszych śiedmdźieśiat/ y inszych wiele mężczyzn y niewiast pośćinał: Nowożeniá z oblubienicą/ Pánie y pánny/ z perel/ kleynotow/ złotá y srebrá/ obaczywszy/ miásto przenośin/ do Konizbergu zábrał.

Pielás Litwe ná godách porázil.

Roku 1287. Litwá/ Prusácy/ y Smudzkie Kozáctwo/ ćicho/ nic nie ogłászáiąc/ w źiemie Dobrzyńską wtárgneli: miásto głowne Dobrzyń w Niedźiele/ gdy ludźie byli w kośćiele ná nabożeństwie/ opánowáli: tám stárcow szedźiwych/ y dźiatki od pierśi mácierzyńskich wyśćinawszy/ inszych wszytkich (wśi y przyległe miásteczká spustoszywszy) w mizerną niewolą zábráli.

Litwá źiemię Dobrzyńską zwoiowáłá.

Roku Pán. 1289. Woysko Litewskie w liczbie ośmi tyśiecy zbroynych/ w źiemię Pruską wtárgnąwszy/ ogniem y mieczem ią splondrowáło/ y zdobycz niemáłą do Litwy wyniosło: Krzyżacy nie śmieiąc sie z nimi w recz potkáć/ tylko ich 50. w ćiągnieniu názad do swoich z zdobyczą zách wyćili.

Litwá Prusy woiuie.

Roku 1291. Krzyżacy Pruscy wpadszy do Litwy/ kráie ich woiowáli: wiele ludźi pozábiiáwszy/ śiedm set więźniow z sobą do Prus wywiedli. Potym y Miedzyrzecz miásto y zamek Litewski/ Commendator z Konigzbergu opánował. Znowu Mistrz Pruski/ ná imie Memer/ z pewnym woyskiem głębiey w źiemię wpadszy/ dwá zamki Pásztanow/ y Gierszow spalił/ y z wielką zdobyczą názad sie wroćił.

Litwe Prusacy woiuią.

Po máłym czáśie Witthen/ Xiążę Litewskie/ w źiemię Kuiáwską nieprzyiaćielskim sposobem wpadszy/ wiele wśi y włośći około Brześćia Kuiáwskiego poplondrowawszy/ z pewną korzyśćią ták więźniow/ iáko y plonu wszelákiego/ wroćił sie do swoich: y choćiaż Włádysław Łokietek/ Kuiawskie y Kázimierz Leczyckie Xiążę/ z woyski swemi/ y przy nich Mistrz Pruski/ wczás zá nimi w pogonią sie vdáli/ iednák nic znácznego nie spráwiwszy/ wszyscy sie názad wroćili.

Litwá Kuiáwy woiuie.

Roku Pán. 1292. Konrad Stánge/ *Commendator de Ragneta*, około świetá ś. Jákubá/ zamek Litewski názwány Mindog/ splondrował/ wiele ludźi pobiwszy/ inszych do więźienia z sobą zábrał: Bo też Witthen w ten czás z wielkośćią woyská Litewskiego/ pomocą Xiążąt Ruskich/ przez dni ośmdźieśiat Pruskie kráie woiował.

Krzyżacy Litwe woiuią, á Litwá w Prusiech plondruie

Roku potym 1294. Withen máiąc z sobą tyśiąc y ośm set żołnierzá Litewskiego/ ćicho przez lásy w źiemię Leczycką záraz po Swiątkách wszedszy/ naprzod do kośćiołá Phárskiego w Leczycy wpadszy/ lud ktory sie tám był zbiegł/ do sczętu wyśiekł: Xięża/ Kánoniki/ y inszych przełożonych duchownych y świetckich/

w niewolą zábrał: Appáráty kośćielne/ kielichy y ornaty ꝛc. zá
krystyey wyłupił: á ktorzy byli poućiekáli ná kośćioł/ ogniem do=
mow około kośćiołá gorąiących/ pozáduszał. Potym tá gawiedź
Pogáńska / do wśi y miásteczek okolicznych vdawszy się/ wielką
zdobycz plonu rozmáitego z sobą zábráłá: á gdy się wrácáli do
Litwy názad/ Kázimirz Xiąże Łęczyckie z rycerstwem swym/ dá
leko Litwie nierownym/ dogonił ich nie dáleko Sochaczewá v
wśi Troiánowá/ dał bitwę / choćia widział / że było dáleko nie
rowno/ mężnie czyniąc z nieprzyiaćioły/ zástáwiáiąc się zá oyczy
ste kráie / iáko Wodz práwy y miłośnik oyczyzny/ dla sławy wie=
kuistey niechcąc się dáć żywo poimáć/ zostáł ná placu od sámego
Witheniá zábity. Po tey walce káżdemu Litwinowi z działu ro=
wnego/ po 20. Chrześćian Polskich dostáło się.

Kázimierz Xiąże Łęczyckie od Litwy zábit

Roku 1294. Meinhárd Mistrz Pruski/ dwá powiáty Lite=
wskie/ około Pásztowá y Gierszowá poplondrował. Tegoż czá=
su *Commendator de Ragneta*, Litewski zamek názwány Kimel / mo=
cą wziął/ y wyplondrowawszy spalił.

Prusacy Litwę woinią.

Roku 1298. Litwá miásteczko Strazborg/ w ziemi Kulmen=
skiey splondrowáłá/ ktorych názad się do swey ziemie wrácáiących
Krzyżacy dogoniwszy/ część plonu im odbili.

Litwá Prusy woiuie.

Roku 1299. Sześć set Litewskich Kozakow do Prus wpadszy/
szkody wielkie ogniem y mieczem poczynili / gdźie Powiát Ná=
tánczyski splondrowawszy / siłá Niemcow pozábijawszy / trzy
stá więźniow z sobą do Litwy zágnáli.

Litwá Prusy woiuie.

Náostátek ten Withen miał Márszałká ábo Koniuszego swe=
go/ ná imie Gedyminá / wysokiey myśli y roskázowánia chćiwe=
go mężá / ten prágnąc z wielkiey ámbicyey páństwá / Withená
páná swego czás y okázyą vpátrzywszy / nie ostrożnego zábił/
záraz Xięstwo y żonę nieboszczykowską / ktora też poniekąd przy=
czyną śmierći iego byłá / opánował: y ták ten Withen żywotá
dokonał. Ruska Kronika świadczy / iż ten Gedymin był włá=
sny syn Witenow/ y práwem przyrodzonym dziedzicznym páń=
stwo ośiadł: Ale iż doświádczeńszy Kronikarze ná to nie pozwá
láią / y ia z nimi toż trzymam.

Withen od Gedyminá zábit.

Gedymin wielkie Xiąże Litew.

Roku od národzenia Chrystusá Páná 1300. Gedy=
min bárzo misternie/ y krom żadney odwłoki/ páń=
stwá się po Witheniu zgłádzonym chwyćiwszy/ sze=
roko ie rozwiodł/ á naprzod po wielkiey części Ru=
skie kráie / częśćią mestwem y walkámi / częśćią też
kondycyámi rozmáitemi opánował. Tym czásem Gedymin páń

stwy



ſtwy ſwemi roſtropnie y czerſtwie ſpráwuiąc/ od Ruśi y Polakow gránice ſwe obwárowáne potężnie miał: Krzyżacy Pruſcy y Inflantſcy/ zebrawſzy z Niemiec woyſká rozmáitego pewne pułki/ zbroyną ręką w źiemię Zmudzką nieprzyiaćielſkim ſpoſobem wtárgnęli/ y wſzędźie w okolicznym ćiągnieniu poplondrowáli. Zamek Kowno/ zewſząd weń z dźiał ogromnie ſtrzeláiąc/ oblegli/ ktorego potym gwałtownemi ſzturmy doſtáli/ y Gáſztoldá Polnego Hetmáná Wielkiego X. Litewſkiego w nim poimáli/ y wſzytkę źiemię Zmudzką opánowáli.

Zmudź Krzyżacy wźięli.

W rok potym Gedymin/ chcąc ſie zemśćić krzywd ſobie przez Krzyżaki poczynionych/ zebrawſzy lud z Litwy y z Ruśi/ Xiążąt też niektorych pogránicznych máiąc przy ſobie pomoc. Więc y Tátárow kilká hord pomogło mu do tego: wezbrał ſie zbroyną ręką przećiwko Pruſkim y Inflantſkim Krzyżakom/ gdźie ſpráwiwſzy woyſká z obu ſtron/ dáli ſobie bitwę ogromną nád rzeką Oſmiáną: y poczawſzy od ráná áż do południá/ iednáki Mars w obudwu woyſkách płużył/ áż też pułki Zmudzkie w ſámym záiuſzeniu woiennym/ od Krzyżakow do Litwy ſie przeniozſzy/ Gedyminowe śiły wſpomogły/ ktory potężnie Niemieckiey Rzeſze roty okazále rázgromiwſzy/ do vćieczki ich przymu-

Porażká Krzyżakow.

śił. Wiele ná on czás Almanow/ to iest Krzyżakow / do gárdłá przy sobie stoiacych / y z ich Kommendatorámi ná placu poległo / drudzy w vćieczce poimáni / Gedyminowi w korzyść sie dostáli: Gedymin ná onym fortunnym zwyćiestwie ieszcze nie przestáiac/do Prus wtárgnał/ y dwá zamki ich/Rágnete y Cylze splondrowawszy/ wśi y miásteczká okoliczne zewszad ogniem y mieczem spustoszywszy/ z wielka zdobycza y z zwyćiestwem do Litwy sie wroćił / y Zmudź wszytke ná zamkach Krzyżakow pozostałych wysiekszy/ oswobodźił.

Zwyćiestwo Gedyminowe.

Po zwyćiestwie ták známienitym roku od Národzenia Páńskiego 1304. przećiwko niektorym Ruskim sobie przećiwnym Xiażetom/ z woyskiem sie wypráwił: támże Włodźimierzá Xiażećiá Wolhynskiego z ludem poráźił/ y sámego meżnie sie potykáiacego zábił/ miásto y zamek Włodźimirski wźiał. Potym przećiwko Leonowi Kśiażećiu Luckiemu / zárázem z tymże ludem ćiagnał/ ktorego do vćieczki áż pod Kijow przymuśiwszy/ Lucko y wszytke ziemie Wolhynska pod swa moc podbił: A iż iuż źimá nástępowáłá / do Brześćia Litewskiego z woyskiem sie swym wroćiwszy / támże przez źime odpoczał. Ná Wiosne záraz zebrawszy woysko wietsze/przećiwko Stánisłáwowi Kijowskiemu Xiażećiu wypráwił sie / Owrucki y Zytomirski zamek opánowáł / sámego Stánisłáwá Kijowskiego / y drugich Xiażat Ruskich w bitwie sobie dáney pogromił / á miánowićie Leoná Luckiego/ y Olhe Przesłáwskiego / ktorzy mu byli z ludem woiennym droge záiácháli/ ná plácu pozábijánych zostáwił/ á Stánisłáwá Kijowskiego / y Romaná Bráńskiego do Vćieczki przymuśił / ktorzy ledwie sie w Bránsku od stráchu opárli. A Gedymin to sławne zwyćiestwo nád nimi otrzymawszy / Białygrodek/ á potym Kiiow miásto y zamek / ná on czás wszytkiey Ruśi stolice / potym Cerkásy/ Kániowo / y Putwil/ sześćdźiesiat mil zá Kijowem/ opánowáł: wiec zás Slepowrot / Bránsk / Pereásław zá powodem fortunnego Marsá/ cześćia moca/ cześćia dobrowolna od mieszkáncow dedyka/ osiadł: y ták niemal wszytkiey Ruskiey Siewierskiey y Wołynskiey źiemie/ łátwa spráwa nawyższym Xiażećiem zostawszy/ wielkie korzyśći z niewymownemi tryumphy do Litwy przyniosł.

Gedymin Ruskie Xiażetá woiuie.

Gedymin Xiażetá Ruskie gromił.

Gedymin Kiiowy insze pograniczne zamki pobrał.

Tegoż Roku Gedymin od Kiernowá pieć mil / dla zabáwy vćieszney / zá rzeka Wilia ná łow iáchawszy/ vyźrzał mieysce nátura y obrona / tudźież też pożytecznośćia sáma według municyey swoiey potrzebne / záłożył tám zamek nád ieziorem / y miásto zbudowáł / ktore názwał Troki / támże potym Stolice W. Xiestwá Litewskiego z Kiernowá przeniosł.

Roku potym od národzenia Páńskiego 1305. Gedymin ku wschodowi słońcá ná łow zwierzynny / cztery mile od Trok zá=

Stáre Troki záłożone.

iáchaw=

iáchawßy / kędy rzeká Wilná w Wilią wpada / nálazł rozmái-
tych źwierząt wielki rodzay / támże ná gorze / ktorą Krzywą ná
on czás názywano / á teraz ią miánuią Turzą / ábo Łyſą gorą:
źwierzá iednego Turá wielkośćią okazáłego / ſwą właſną reką
zábił. A potym łowem ſie ſprácowawßy / iż wieczor nástępo-
wał / á słońce západáło / ná oney gorze przenocował. Támże wi-
dźiał przez ſen: w iednym wilku żeláznym ryczącym / ſto wilkow
wyiących. Ocknawßy ſie / przed dworzány y wieſczkámi ſwy-
mi on ſen przepowiedźiał / ktory / gdy rozmáići rozmáićie wykłá-
dáli. Leżdźeiko ieden kápłan iego Pogáńſki (o ktorym to Kroni-
karze Litewſcy twierdzą / iż był w gniaźdźie Orlim w leśie nále-
ziony) iż rozumiał wieżdźby / y wrożby rzeczy przyßłych / ſnu tego
táiemny ſkutek / tym ſpoſobem wyłożył: Wilk żelázny ryczący /
znáczy miáſto mocne / wielkie / y známienite / á wilcy w nim wy-
iące známionuią wielkość ludu w tym mieśćie mießkáiącego: y
z tey záraz przyczyny rádźił Xiążęćiu ſwemu Gedyminowi / áby
tám miáſto Wilno y zamek záłożył / y przeto Leżdźeiko Kápłan /
dla oſobliwych ſwych y známienitych cnot wielce będąc vbogá-
cony / Rádźiwił / od rády záłożenia Wilná / Rádźiwił ieſt ná-
zwány. Z ktorey Fámiliey záwßé zacni Xiążętá / waleczni / y mo-
żni y dotychmiaſt wychodzą / ták w walce iáko y pokoiu / byſtre-
mi dowćipámi / y wielkośćią ánimußow / nieposſpolity pożytek
Rzeczypoſpol: Chrześćiáńſkiey przynoßą. Gedymin tedy zá
rádą Leżdźeikową / nátychmiaſt tám dwá zamki / ieden ná gorze
bárzo wyſokiey / á drugi niſko ná rowninie wywiodßy / obroná-
mi do tego należącymi oſádźił. Miáſto też murowáne támże
nád rzeką Wilną / ludne y známienite / w okoliczności ſwey doſyć
długie / y ßerokie (ktorego w dźiśieyßey oſádźie z przedmieśćiá-
mi / według właſności położenia mieyſcá / ieſt ná kilká mil) w
proporcyey niezganioney záłożył / á od rzeki ktora przez miáſto
po d zamek płynie / Wilnem názwał / támże y ſtolicę krolewſką z
Trok przenioſł / y ſczeſliwie gránice ſwe rozßerzáiąc: Pánom
Litewſkim pánował.

Łyſa gorá nád Wilnem.

Sen Gedyminow o wilku żeláznym.

Leżdeyko ſkąd idą Rádźiwiłowie.

Wilno od Wilny rzeki záłożone.

Roku od národzenia Chryſtá Páná 1506. Vſłyßawßy Pá-
nowie Litewſcy / iż ſie w Polſcze niezgodá wſczynáłá miedzy
Pány / o kroleſtwo / zá krolá Łokietká / ktory ſie ieſzcze na on czás
Xiążęćiem Krákowſkim / Sendomirſkim / Sieradzkim / Łęczy-
ckim / y Kuiáwſkim piſał / etc. przez láſy y mieyſcá ſkryte / do grá-
nice wielkiey Polſki wtárgneli / miáſto Káliß y Stáwißyn / y
wśi okoliczne ze wßąd / wßerz / y wzdłuß nieprzyiaćielſkim ſpo-
ſobem poplondrowáli / ſtárcow / y v pierśi niewinniątká wyśiek-
ßy / niezmierną wielkość oboiey płći więźniow do Litwy zápro-
wádźili.

Wielka Polſka Litwá plondruie.

Tegoż Roku Henryk z Połocká Sás / Miſtrz Pruſki / zamek

názwány Gártyn/ we Zmudźi / ktory Litwá trzymálá/ pod czá ſem powietrzney mgły nieſpodźiewánie przypadſzy/ opánował / Litwe wſzyſtkę wyśiekł. Wrychle potym obcego ludu niemáło/ z Niemiec do Prus przyſzedſzy / w Litewſkie kráie wtargnawſzy / Powiát Kárſzowſki ſplondrowáli / y názad do Prus z niemáła korzyśćia y tryumphem ſie wroćili.

Litwe woiuią Niemcy Pruſy.

Roku Páńſkiego 1307. Kozacy Litewſcy w dźień ś. Galluſá/w źiemie Kaliſką y Sieradzką nie odpowiednie wtárgnawſzy / zdobyczy cokolwiek vrwawſzy / we wśi y miáſteczká okoliczne ognie zárzućiwſzy / co wſkok ſie názad obroćili.

Ziemie Sierádzką Litwá woiuie.

Roku Páńſkiego 1308. Olgerd ſyn Gedyminow/ z Rycerſtwem Litewſkim do Prus wtárgnawſzy/ ogniem y mieczem wiele miaſt y wśi okolicznych popuſtoſzył / y zdobycz niemáłą otrzymawſzy/ do Litwy ſie wroćił. Częſtokroć to ſobie Litwá y Pruſacy wzaiem wyrzadzáli/że ći w te/ á oni w ich tám gránice ſpoſobem nieprzyiaćielſkim wpadſzy/ ſzkody niemále wzáiemnym ſobie obyczáiem czynili / y wet zá wet oddawáli.

Roku Páń: 1311. Tenże Olgierd / z woyſkiem ſwym wſzytkim / záś znowu w gránice Pruſkie w poſt wtárgnawſzy / ogniem y mieczem nieoſzácowáne ſzkody poczynił / y wielką część źiemie ſpuſtoſzył / á práwie w ſczery popioł obroćił. Do Litwy pieć ſet wieźniow przywiodſzy / Bogom ſwym ofiáry báłwochwálſkie oddał. Ktorey porażki y ſzkody podiety / Krzyżacy chcac ſie zemśćić / wzaiem wpadſzy do Zmudźi/ źiemię ich ſplondrowáli/ á Litwá záś pod tymże czáſem w ich gránice wrywáiac / záwſze ſie z korzyśćią do ſwych kráin wracálá.

Litwá Pruſy, Pruſacy Zmudź woiuia.

Roku Páńſkiego 1315. Szláchtá Zmudzka zebrawſzy woyſká ſwego kilká tyśiecy / oblegli Rágnete zamek w Pruśiech obronny / y gdy go tam przez czás doſyć długi dobyć nie mogli / zboże ná polu podeptawſzy / y wſzyſtko czego ieno mogli w okolicy doſiac / wniwecz obroćiwſzy / do domu ſie wroćili. Ale Olgerd zácżećie ich do ſkutku przywodzac/ z woyſkiem ſwym zamek Tryſmemel obległ/ y tám ſie obozem położywſzy/ zá ſiedmnaśćie dni go dobył. A gdy Henryk Miſtrz Pruſki ná rátunek obleżonym / poſłał był dwieśćie Ráytárow/ Olgerd wziawſzy ſpráwę o nich / záiáchał im w oczy / y do iednego wſzyſtkich ná plácu położył.

Zmudź Pruſy woiuia.

Roku Páńſkiego 1320. Henryk Márſzałek Pruſki z woyſkiem Krzyżáckim dobrze ſpráwionym/ wtárgnawſzy do Litwy / około Wornian wſzedźie poplondrował. Litwá też y Zmudź / bynamniey ſie onym plondrowániem nie trwożac / mieyſcá one w leſiech ćiáſne / ktoredy ſie mieli Pruſacy názad wrácáć / podrabili/ y droge zewſzad pozáwaláli. A gdy ſie Márſzałek z woyſkiem názad wrácał / y nie wiedzac o ſámołowce/ w lás wiáchał/ Litwá go

Litwá Krzyżáki porážilá.

Litwe Pruſacy woiuia.

twá go zewſząd ogárnawſzy / że wſzyſtkim ludem ná głowę poráźiłá / zdobycz odebráłá / więźniow oſwobodźiłá / y tryumph ſwoim przynioſłá.

Dobrzyn ſpuſtoſzony od Litwy.

Tegoż Roku żołnierze Litewſcy źiemię Dobrzyńſką nie ſpodźiewánie nápadſzy / ſplondrowáli / y ſpaliwſzy miáſto Dobrzyń / z korzyśćią do ſwoich ſie wroćili.

Litwá w Inflanćiech broi.

Roku Páńſkiego 1322. Ciż wpadſzy w Biſkupſtwo Derptſkie w Inflanćiech / ogniem y mieczem ſzkody niemáłe poczynili / y pięć tyśiecy więźniow z támtąd zſobą wywiedli.

Tegoż Roku zimie / Dawid Stároſtá z Gártyná Litwin / nie oglądáiąc ſie nic ná mroz / áż po ſámy Rewel Inflanty ſplondrował / kośćioły wyłupiwſzy popalił / ápparáty kośćielne wybrał / y ſześć tyśiecy więźniow / z nieoſzácowáną zdobyczą zſobą do Litwy wywiodł.

Pruſkie zamki Litwá woiuie.

Teyże zimy záś Litwá ze Zmudźią miáſto Memel / y trzy zamki przyległe opánowawſzy / do Powiátu Wilowſkiego w Pruśiech ſie obroćiłá / gdźie z niemáłą ſzkodą Krzyżakow Pruſkich / Kommendatorá de Kápiow / z woyſkiem Niemieckim przećiwko ſobie idącego poráźili / y ſámego zábili. A Dawid z Gártyná tym czáſem Mázowſze ogniem y mieczem zewſząd puſtoſzył.

Henryk de Kapiow zábit.

Mázowſze Litwá plondruie.

Roku Páńſkiego 1323. Litwá ſkrytemi drożyſkámi / w Dobrzyńſką źiemię do Polſki wtárgnawſzy / miáſto ſpalił / y więźniow dźiewięć tyśiecy zſobą wywiedli.

Litwá Połtowſko ſpaliłá.

W rok potym Dawid ſtároſtá z Gártyná / Mázowſze około Połtowſká / z roſkazánia Gedyminá Xiążęćiá ſwego ſplondrował / ſto y kilkádźieśiąt wśi ſpaliwſzy / kośćiołow trzydźieśći wyłupiwſzy / więźniow cztery tyśiące do Litwy przyprowádźił.

Litwá Inflánty woiuie.

Drugie woyſko Litewſkie obroćiwſzy ſie do Inflant / po wielkiey częśći prowincye przyległe w Inflanćiech indźiey popuſtoſzyło.

Corká Gedyminowá Kázimirzowi królá Polſkiego ſynowi w małżeńſtwo dána.

A też zdárzeniem miłego Bogá / Roku Páńſkiego 1325. Anná corká Gedyminowá w małżeńſtwo Xiążęćiu Kázimierzowi / królá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká ſynowi dána / przy ktorey zá poſag wſzyſtkie więźnie / ktore było przez Litewſkie náiázdy z Polſki zábrano / y od tychmiaſt pokoy Polakom pożądány / przez to ſpowinowácenie ſtał ſie.

Pokoy Polakow z Litwą.

Potym Gedymin przy dobywániu zamku Frydborgu / ktory byli Pruſacy we Zmudźi zbudowáli / od Krzyżaká ſtrzelcá doświádczonego / w krzyż ſtrzałą ogniſtą będąc poſtrzelony / vmárł.

Gedymin zábit.

To Xiążę Litewſkie Gedymin / miał ſynow śiedmi z żony Witeniá Paná ſwego zábitego / miánowićie Montywidá / Nárymundá / Olgerdá / Jáwnućiá / Keyſztutá / Koryatá / y Lubártá. Corek też kilká / z ktorych iedná Kázimierzowi krolowi Polſkiemu /

Gedyminowe potomſtwo.

Podźiały Xiąząt Litewſkich.

ſkiemu / iáko ſie powiedźiáło / w małżeńſtwo doſtáłá ſie. Páń=
ſtwo zá żywotá Gedymin miedzy ſyny rozdźielił / Moniwidowi
iáko ſtárſzemu Kiernow y Słonim / zamki y miáſtá z ſwemi pro
wincyámi w dźiedźictwo podał. Nárymundowi Pińſk z Ruſkie
mi przynależnośćiámi iákokolwiek / lub walką / lub przymierzem
iákim nábytemi zoſtáwił. Olgerdowi Krewo : Kieyſztutowi
Troki : Koryatowi Nowogrodek ſie doſtał : Lubárt był ná

Iáwnucz Xiążećiem Litewſkim z teſtamentu oycowſkiego.

Włodźimirzu Pánem : á Iáwnucz ktorego oćiec nád inſze miło=
wał / ſtołeczne miáſto Litewſkie Wilno / y w nim ſkárby ruchome
otrzymał : z tych Olgerd y Keyſztut bráćia w naywietſzey brá=
terſkiey miłośći miedzy ſobą żyli / ktorzy potym zdobywſzy ſie ná
ſubtelnieyſze dowćipy / mieli to ſobie zá przykre / iż przy Iáwnu=
ćiu nikczemnym y niewalecznym mężu / páńſtwo Litewſkie zoſtá=
ie : Przeto ći dwáy ieli ſpolnie miedzy ſobą rádźić / iákoby Iá=
wnućiá z páńſtwá Litewſkiego wyzuć / y z ſtolice Wilenſkiey zrzu
ćić mogli / y dźień pewny do wykonánia przedśięwźięćia ſwego
poſtánowili. Ale iż miał Olgerd w Ruśi też Xieſtwo Witebſkie /

Keyſtud Wilno opánował.

ábowiem był Kśiężnę Witebſką iedynaczkę / w małżenſtwo ſo=
bie wźiął / dokąd zátáchawſzy / nie mogł ná on dźień z Keyſtutem
poſtánowiony przybydź. Keyſtud iednák áby ſwego dokázał /
zbroyną reką nieſpodźiewánie do Wilná wtárgnawſzy / obá=
dwá zamki opánował, á Iáwnucz zarázem w pierwſzym tumul
ćie miedzy láſy vćiekł / támże od żołnierſtwá Keyſtutowego wy=
náleźiony / poimány / y do Wilná przywiedźiony / od brátá do
więźienia ieſt wſádzon. Po máłym czáśie Olgerd z Ruśi przyiá=
chał / nalaſł Keyſtutá ná ſtolicy Wilenſkiey pánuiącego / ktoremu
Keyſtut iáko ſtárſzemu / dobrowolnie władzą Xieſtwá Litew=
ſkiego zdawał. Olgerd wzaiem Keyſtutowi życzył / áby to we
władzy y mocy ſwey miał / czego mu ſcześćie y męſtwo pozwoli=
ło : wſzákże iednák to miedzy ſobą wynáleźli / áby naprzod Iáw=
nućiowi cześć iáką ku ſpokoynemu vżywániu z pánſtw ſwoich
wydźielili / á Wilenſkiey ſtolice áby był Pánem Olgerd : Keyſtud
ná Xieſtwie Trockim przeſtáiąc / poſtánowił z Olgerdem / áby
czáſu wſzelákiey potrzeby zá kázdą okázyą przećiw kázdemu nie=
przyiaćielowi ſpolny ſobie rátunek y pomoc dawáli : á czegoby
ktory z nich / ábo walką / ábo iákim inſzym ſpoſobem od tych miaſt
nábył / áby to miedzy ſobą w rowny dźiał obrácáli. Te kondicye
miedzy ſobą gruntownie poſtánowili / y przyśięgą potwierdźili

Xiążetá Záſtáwſkie ſkądidą.

zobopolnie. A Iáwnućiowi Kśieſtwo Záſtáwſkie ná Ruśi z po
winnośći bráterſkiey / ná przyſtoyne wychowánie wydźielili.

Olgerd Xiążę Litewſkie.

Olgerd



OLgerd Wielkie Xięstwo Litewskie pod brátem Jáwnuczem / przez Keysztutá opánowawszy / częste woyny z Jnflantskimi pogránicznymi y Pruskiemi Krzyżakámi / roznym sczęściem y Marsem / w skutku iednák záwsze doświádczonym miewał.

A naprzod roku od Národzenia Chrystusá Páná 1327. Olgerd Ruskie y Litewskie woyská popisawszy / do Prus nieprzyiacielskim sposobem wtárgnawszy / ziemie ich zewszad okrutnie poplondrował: Krzyżacy mu odeprzeć nie mogli / y nie śmieli przećiwko niemu w pole wyiácháć. Záczym on wiele zamkow ich popustoszywszy / y zdobycza niemáła żołnierstwo swe obłożywszy / polá Pruskie krwia Niemiecka oblawszy / więźniow niemáło náwiazawszy / znácznie sie śmierći Gedyminá oycá swego nie dawno zabitego / nád Krzyżakámi zemśćił / y woyská swe namniey nie vszczerbione / do państw Litewskich z wielkiemi tryumpháme / w cáłośći doprowádźił.

Olgerd pomśćił sie oycowskiey śmierći nád Krzyżakámi.

Márgrábstwo zwoiowáne. Tenże Márgrábstwo nowe/ tegoż roku cicho do ziemie wtárgnawszy/ áż po Fránkoford/ y po sáma rzekę Odrę/ ze wszech stron poplondrował.

Tátárowie poráženi, y z Podola wygnáni. Tenże Carzykow trzech Tátárskich bráčia rodzona/ Kutlubáchá/ Káczbeiá/ y Dmitrá/ ná głowę poráził/ y z Podolá precz wygnał.

Moskwićin Olgerdowi odpowieda. Potym wielki Kniáź Moskiewski Dymitr Jwánowicz/ moca swa wyniosła/ w pychę sie podniozszy/ Gońcá swego do Olgerdá wypráwił/ opowiádáiac mu: iż zá cztery Niedziele w páństwá iego Litewskie zbroyna reka wtárgnawszy/ miał ie ze wszech stron ogniem y mieczem pustoszyć/ y Olgerá sámego záraz po Wielkieynocy w Wilnie náwiedzić.

Olgerd tedy ná ten czás w Witebsku mieszkaiac/ posłał mu pochodnia zápalona/ obiecuiac że nim zgáśnie/ do Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego przybedzie/ y kopiia o iego pálac skruszy. Ná tychmiast tedy zebrawszy woysko/ pod Moskwę stołeczne miásto prostym gośćincem sie vdał/ ktore oblegszy/ y niespodziewánie Tyranná Moskiewskiego nápadszy/ ku bitwie w pole go wyzywał. Támże pokoy miedzy soba z pewnemi kondycyámi vtwierdziwszy/ iż Moskiewski Kniáź w pole ku niemu wyiáchał/ kopiia iáko obiecał/ o zamek swa reka skruszył/ y gránice Litewskie sześć mil zá Mozáisk/ dwánaśćie mil od stolice Moskiewskiey z iedney strony/ z drugiey strony po rzekę Vhrę pomknawszy/ z tryumphem wielkim do Litwy sie wroćił. *Olgerd w Moskwi tryumphuie.* Ruś też niemal wszytkę pod posłuszeństwo swoie podbił/ ktorych Xiażetom przed tym Litwá dań powinná byłá dáwáć.

Synowie Olgerdowi. Miał Olgerd z żona Márya Xiażećiá Thwerskiego corka/ synow dwánaśćie: naprzod Jágiełá (ktory potym ná krolestwo Polskie był wezwány) Skiergiełá/ Borysá/ Korybutá/ Wigundá/ Korygiełá/ Nárymuntá/ Láugwiná/ Lubártá/ Andrzeiá/ y Butáwá: Nád te wszytkie bárziey Jágiełłá stárszego miłował/ ábowiem ten y twarza/ y cnotámi/ y bystrośćia rozumu/ bárziey był oycu podobny/ y iákoby wyraz onego ná sobie nosił. Tego tedy po sobie ná páństwo Litewskie naznáczył: Keystud záś brát Olgerdow miał synow sześći/ Witoldá/ Pátrycego/ Totywiłá/ Zygmuntá/ Woydatá/ y Dowgotá. Lecz z tych wszystkich nabárziey sie w Witołdźie kochał: ábowiem był bárzo sercá wielkiego y mestwá/ iáko sie niżey okaże/ y známienitego y fortunnego. Tego też po sobie na páństwo dźiedzicem obrał: Miedzy tymi dwiemá bráty stryiecznymi/ to iest miedzy Jágiełem y Witołdem byłá wielka miłość/ y iedność w przedśiewźięćiu wszelákim ták/ iż potym zá spolna zgoda/ gdyż iáko mowia: *Virtus vnita fortior*, do wielkich rzeczy przyszli: o czym niżey bedźie.

Iágiełło Wielkie X. Litewskie.



ROku Páńskiego 1381. Po śmierći Olgerdowey Jágiełło zá faworem Kieystutowym ná Páństwo oycowskie wstapił. Ten wielkie woyny z Rusią / Polakámi / y Krzyżakami Inflantskiemi / y Pruskiemi / roznym sczęściem czynił. Był tám v niego Woydyło nieiáki / chłopskiey y nieznáczney familiey / człowiek chytry / y obłudny / ten naprzod bedac ieszcze v Olgerdá piekárzem / z dowćipu sie swego Xiazećiu podobał / potym łożniczym / á potym Podczáśzym zá zdárzeniem sczęśćia został / y był potym wiernym Sekretarzem Olgerdowi do żywotá iego: Jágiełło mu też nainniey chęći oycowskiey nie vmnieyszył / y owszem mu śiostre swoie dał zá żone. Ktora rzecz nie pomáłu Keysztutá Stryiá Jágiełłowego obráźiłá. Czego skoro postrzegł Woydyło / obawiáiac sie áby w swey zwierzchnośći / czći / y łásce nárusżenia iákiego nie odniosł / iał przed Jágiełłem Kieysztutá przez potwarz nieprzystoynie szkálowáć / y w ohyde przywodźić / y ták ráda

Woydyło z chłopá źieć.

swa

ſwą zdrádliwą młodego Xiążećiá do tego przywiodł/ áby on po táiemnie z Krzyżakámi Pruſkimi przymierze przećiw Stryiowi wźiął. O tym przymierzu Keyſtut od Hoſterodenſá Kommendatorá Krzyżáckiego/ ktoremu corkę chrzćił/ záraz ſie dowiedźiał. Wſákże iednák zá perſwázyą Witołdá ſyná ſwego/ ták długo ſymulował: áż Jágiełło woynę przećiw Ruśi Połockiey podnioſł. Nád ktorą był przełożonym Hetmánem / Andrzey Hárbáty / ſyn Kieyſtutow. Do czego mu też Miſtrz Jnflantſki dopomogł.

Zdrádliwa rádá Woydyłowá.

A w tym Kieyſtut odrzućiwſzy wſzeláką wątpliwość / zbroyną reką wpadł do Wilná.

Kieſtut Wilno wźiął.

Tám wezwawſzy Witołdá/ y obaczywſzy Jágiełłowe z Krzyżakámi przymierze / vkazał mu ie: iednákże woyny przećiw Synowcowi miłemu / ná proſbę Witołdowe/ nie podnośił/ tylko mu Wilno wźiął. A Krewo ná ſtronę iego część oycowſką y Witebſk máćierzyńſką / zoſtáwił. Woydyłá też w Wilnie poimawſzy / iż miedzy nie tę kość nienawiśći wrzućił/ kazał obieśić.

Woydyło obieſzon.

Po máłym czáśie Kieyſtut Nowogrod y Siewierſkie Xieſtwo ná Ruśi opánował / Korybutá Rebellizuiącego vſkromił. A tym czáſem Jágiełło wroćiwſzy ſie od Połocká / nie tylko Wilná doſtał / ále y Troki zámek obronny przez dedycyą opánował.

Iágieło znowu Wilná doſtał. Troki opánował

Potym obádwá przećiwko ſobie woyſká zebráli. Keyſtut z Ruśi á ze Zmudźi / á Jágiełło z Pruſkich y z Jnflantſkich Krzyżakow / támten áby Troki znowu odyſkał / á ten áby bronił. Ale gdy ſie woyſká vyźrzáły/ nim do bitwy przyſzło / Jágiełło przez brátá Skergiełłá Kieyſtutá y Witołdá ſyná iego / pod pretextem rozmowy do śiebie wezwawſzy / kazał ich poimáć / Kieyſtutá Stryiá związawſzy / do Krewá odeſłał / y tám go w więźieniu vduśić kazał / á Witołdá w Wilnie dłużey zátrzymał pod ſtrażą.

Woyná Iágiełłowá z Kieyſtutem.

Kieyſtut w więźieniu zábit.

Witołd w więźieniu pod ſtrażą.

Ktorego niechćiał wypuśćić ná proſbę Pánow Litewſkich / áni ná przyczynę Miſtrzow Krzyżáckich / áni ná żądánie bráćiey ſwey z więźienia. Potym był poſłány do Krowá/ y ná śmierć oſadzony/ z támtąd źe iedney nocy / zá pomocą żony ſwey/ potáiemnie ſztucznym przemyſłem vſzedł.

Witołd z więźienia vſzedł.

Abowiem iż wolno było żonie do niego chodźić/ miedzy dwiemá pánnámi ſłużebnemi / z iedną przemieniłá go w vbior / y ták go zſobą wywiodłá. Abowiem był bez brody. Potym do Janá Xiążećiá Mázowieckiego krewnego ſwego / z támtąd do Prus vćiekł do Krzyżakow / od ktorych zrázu poniekąd zgromiony / iż dopiero oſtátniey potrzeby ſwey przyiáźni ich potrzebuie: á przed tym o niey nie myślił.

Witołd z Krzyżakámi woiuie Litwę.

Potym zlekká poćieſzony / do lepſzey nádźiey przyſzedł. Tám záraz Krzyżacy ze Zmudźią / ktorzy Witołdowi vprzeymie zprzyiáli / do Litwy wpádną Troki miáſto y zámek opánowáli / y dobrą obroną opátrzyli. Potym Jágiełło Witołdá z Prus przez poſły ſwe przywroćił / y dał mu w poſſeſſyą miáſtá y włośći Grodźieńſkie / Brzeſckie / Drohiczyńſkie/

Witołd z Krzyżakámi wpadł do Litwy.

Mielni=

Mielnickie / Bielskie / Surázkie / Kámienieckie / y Wołkowiskie: czym sobie wiárę y posłuszeństwo iego ku sobie cále ziednał / że też y Postow nigdziey ieden bez drugiego wiádomośći wypráwowáć nie śmiał: Kroniki Litewskie świadczą / że tegoż czásu Jágiełło Wołyń y Podole Prowincye Ruskie / Witołdowi dał.

Nie długo potym gdy dziedzicá włásnego w koronie Polskiey po Ludowiku Węgrzynie nie stawáło: Jágiełło z Wielkiego Xięstwá Litewskiego od Polakow / z pewnemi kondycyámi (iáko wyszey w opisániu Krolow Polskich stoi) wezwány iest ná krolestwo y z bráćią swą rodzoną / y stryieczną.

Roku P. 1386. dniá 24. Lutego ochrzczony / wiáry świętego kośćiołá powszechnego Kátholickiego náuczony / y tegoż dniá z Jádwigą Krolá Węgierskiego Henryká corką / iedyną dźiedźiczką korony Polskiey / ktora mu byłá dána zá małżonkę / koronowány. Temiż czásy gdy te tryumphy y ceremonie w koronie Polskiey odpráwowano / Konrad Zelner Mistrz Krzyżakow Pruskich / widząc iż Xięstwo Litewskie bez Xiążąt y Pánow co przednieyszych było: wszyscy ábowiem do Polski Krolá byli poprowádźili: ná dwoie woyská rozdźieliwszy (bo sie był zmowił z Mistrzem Inflantskim) nieprzyiaćielskim sposobem do Litwy wpádli / ktorą szerokim y długim przećiągiem z wielá stron / ogniem y mieczem poplondrował. Lukomlą miásto y zamek ná Rusi mocą opánował / y Andrzeiá Jágiełowego brátá (ktory tám był Chrześćiáńską wiárę przyiął / y Krzyżaki sam był do tego burzenia pobudźił) z dobrą obroną zostáwił / ktoremu sie potym y Połocka Ruś wszytká poddáłá. Pod tymże czásem Swátosław Kniáź Smoleński / w Ruśi koło Witebská y Orszey / włośći popustoszyli / y Mśćisław mocą wźiął. Krol Jágiełło w Polszcze będąc / gdy o tey spráwie sie dowiedźiał / nátychmiast Skiergiełá y Witołdá z rycerstwem Polskim y Litewskim / do Litwy wypráwił / ktorzy sie co naprędzey pospieszyli / iednák iuż woyská Krzyżáckiego w Litwie nie nálazszy / Lukomlą zamek y miásto oswobodźili / z támtąd do Mśćisłáwiá przybywszy / łátwą prácą wszystek on kray opánowáli / y Swátosłáwá / ktory w niebytnośći ich / Ruskie kráie plondrował / zábili: Połock też odyskáli / y zdraycow ktorzy byli przyczyną podánia sie / známienićie skáráli. Andrzeiá brátá Jágiełowego / ktory był przyczyną tych burd y naiázdow Krzyżáckich poimáli / ktorego cále trzy látá ná zamku Chęćińskim w Polszcze / w okrutnym więzieniu trzymáli: ledwie potym zá przyczyną Witołdową y drugiey bráciey / wypuszczony był. Teraz iáko wiáry Chrześćiáńskiey narod Litewski / z Xiążęty swemi był náuczony / y iáko ochrzczony / co do rzeczy należy / krotiuchno opiszemy.

Jágiełło ná krolestwo Polskie wezwány, ochrzczony, wiáry ná uczony, ożeniony, y koronowány.

Zelner Mistrz Pruski Litwę plondruie.

Swátosław Ruś plondruie.

Jágiełło zamki Litewskie recuperuie.

Swátosław zábit.

Iedrzey brát Jágiełow poiman.

O ſtárym Báłwochwálſtwie Litewſkim.

DO czáſow Władyſłáwá Jágiełłá królá Polſkiego/ Xiażat Litewſkich/ iákoſmy w opiſaniu Krolow Polſkich ßerzey mowili/ wßyſcy obywátele narodu Litewſkiego y Zmudzkiego / z ſtárodawnych ſwych ſuperſticiy/ wiele Bogow/ ábo ráczey dyabłow z ożogi chwalili. A naprzod ogień/ ktory ſwym iezykiem (iáko to rzecz świeta názywáli Znicz) Boſka cześć wyrzadzáli/ y w zacnieyßych miaſtách/y mieyſcách ná to náznáczonych/bez przeſtánku go palili/ y kápłaná z przyſtáwámi do odpráwowánia tych ſwych świátości przydawáli. A gdy z tráfunku ábo z niedbálſtwá iákiego ogień zgáſł/przyſtáwow onych ná gardle karano. Ten ogień oſobliwie w Wilnie mieśćie ſtołecznym Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego / w pośrzod zamku/ gdźie teraz kośćioł ś. Stániſłáwá / vſtawicznie gorzał. Tákież w inßych miáſtách głownieyßych. Pioron też / ktory Perkunos ſwym iezykiem názywáli / zá Bogá chwalili. Wiec też ieziorá / láſy / y gáie / zá świecone mieli / y onym báłwochwálſka cześć wyrzadzáli / że ſie ich nie godźiło nikomu zniewáżáć / nie tylko rabáć / iákoby tám Bogowie mießkáli. A ieſliby to ktory z nich teyże báłwochwálſkiey ſekty vczeſtnik vczynił / żeby ktorey rzeczy z pomienionych nie vczćił / nátychmiaſt ábo go dyabeł opetał / ábo mu ßyie / ábo ktory członek vrwał/ ábo mu ſie rece ſpráwa czártowſka ſkrzywiły. Słońce gdy ſie záćmiło / ábo obłokámi záßło/ rozumieli że ſie ná nich gniewáło / przeto mu ſie niektorzy / áby go mogli vbłagáć / ofiárowáli. Weże też y Jáſczurki Bogámi bydź rozumieli / y im oſobliwa cześć wyrzadzáli / y káżdy goſpodarz / mieſczánin / y wieśniak / chowánego wezá miał w domu / ktore zá domowe bożki chwalili: mleko y máłe kurczetá im ofiárowáli. A był to znák nieſczeſliwy/ y wßyſtkiey czeládźi nie przyiemny / w ktorym domu wezá nie było: ábo kto máiac nie vczćił go: taki ábowiem ábo czeſte nieſcześćia ná ſobie ponośił/ábo ſie wniwecz z domem obracał. A było v nich záwße vroczyſte świeto ná poczatku Mieśiacá Páźdźierniká po żniwiech/ná ktore ſie z żonámi/ z dźiećmi / y ze wßyſtka czeládźia do przyiaćioł zieżdżáli/ y cáłe trzy dni bieśiádowáli / iedzac y piiac / to co ná ofiáre Bogom zábijáli. Co y teraz we Zmudźi / y w niektorych Prowincyách Litewſkich y Ruſkich/ wieśniacy záchowuia / o czym bedźie niżey. Z woyny wrácáiac ſie/ okowy y iednego ktorego z wieźniow co za

Ogien báłwochwálſtwo Litewſkie.

Piorun báłwochwálſtwo.

Ieziora báłwochwálſtwo.

Láſy báłwochwálſtwo.

Słonce báłwochwálſtwo.

Wezow báłwochwálſtwo,

Vroczyſte bieſiády.

Ofiáry zwyczáyne.

cnieyßego

cnieyszego meża / miásto ofiáry w on ogień świecony wrzucáli. Były też w leśiech ogniská pewne / gdzie ćiáłá vmárłych w drogim vbiorze / ktorego nawiecey zá żywotá vżywáli / z końmi / z rynsztunkiem woiennym / ze dwiemá łowczemi psy / y z Sokołem palili: sługe też naywiernieyszego żywego / z Pánem vmárłym / á zwłasczá wielkiey Fámiliey meżem / w onymże ogniu ofiárowáli: á przyiaćioły onego sługi / dla tego sámego kosztownie vdárowáli. Do mogił bliskich krewnych y powinnych swoich / z mlekiem y miodem rozsyconym / y z piwem chodźili / támże bieśiády y tańce zá dusze onych vmárłych przy trąbách y bębnách odpráwowáli. Ten zwyczay iescze y podźiśdźień we Zmudźi przy gránicy Kurlándskiey / zwłasczá chłopi ná wśiách záchowuią: ktore wszytkie błędy y prozne superstycye báłwochwálskie / Krol Jágiełło skoro z Jádwigą iedyną dźiedziczką korony Polskiey / (iáko sie wyszey opisáło) w małżeństwo wstąpił / nátychmiast wyrzućił y vśmierzył / á Chrześćiáńskie imie Litwie Chrztem świetym ie oznáczywszy / nádał: Abowiem postánowiwszy rzeczy porządnie w Polszcze / niechcąc áby Xiestwo Litewskie namilsza oyczyzná iego / dáley dyablu nie służyłá / Seym wálny w Wilnie w głownym mieśćie Litewskim / Roku P. 1387. ná początku wielkiego Postu złożył: ná ktory z wielą Xiążąt y Pánow Koronnych / z Krolową y Arcybiskupem Gnieznieńskim / nábrawszy zsobą y innych wiele osob duchownych y ludźi nabożnych / ná czás náznáczony do Wilná przybył. Semowit też y Jan / Xiążętá Mázowieckie / y Konrad Xiąże Oleśnickie z nim przyiácháli. Bráćia też iego Skergełło Trockie / Witołd Grodźieńskie / Włodźimierz Kijowskie y Korybut Nowogrodskie Xiążętá / w wielkośći ludu niemáłey / ná ten Seym przybyli. Támże naprzod traktowáć ięli pilnie / iákoby wiáre Chrześćiáńską temu zacnemu narodowi / wykorzeniwszy Bogi fałszywe y wszystkie zabobony báłwochwálskie / zálećili: do czego sie sam krol z wielką pilnośćią przykłádał / nie tylko przywodem y nápominániem / ále też dárámi y nauką przywodźił: bo Polscy kápłani iezyká Litewskie° nie rozumieli. Kazał tedy Krol ogień on świety zágáśić / ołtarz kedy ich kápłan báłwochwálskie ofiáry odpráwował wywroćić / węże pobić / gáie wyrąbáć / lásy ktore oni mienili bydź mieszkániem swych Bogow / kazał wyśiec y wypálić. Co nie bárzo miło onemu iescze grubemu ná on czás narodowi / iż ich báłwochwálstwá Krol kazał wygubić / á iescze sie temu bárziey dźiwowáli / iż Polacy bez nárussenia zdrowia swego / y nie odnosząc żadney pomsty Bogow ich ná sobie / przedśiewźięćie swe odpráwowáli.

Pogrzeby zábobonskie.

Wypráwá Iágiełłowá do Litwy ku chrzczeniu narodu támecznego.

Báłwochwálstwá Litewskie wyniszczone.

Mowili tedy sámi z sobą / iáko Bogowie nászy tym złym Polakom Chrześćiánom / tey krzywdy swey ćierpią / że sie nád nimi nie zemszczą / dáiąc sie im złosnemi rękámi tykáć: kiedyby to ktory

z nas

z nas vczynił / nátychmiaſtby był od nich znácznie ſkarány. Ale
gdy Polacy nád mniemánie ich / Bogi támeczne wykorzenili / te-
dy Litwá vznawßy ſwoie głupſtwo / ochotniey ná wiárę Chrze-
ściáńſką do Xiążąt ſwych przyſtawáłá : y wiele ich krol podárká-
mi / to ieſt ſuknem białym (ktorego był niemáło w Polſcze náku-
piwßy / do Litwy dla nich przywiozł) zniewolił : niezliczona te-
dy ich liczbá chrzeſt święty przyimowáłá. Sam tedy krol Páčie-
rzá / y wyznánia wiáry w kupie ich vczył : á potym kápłani y in-
ßy przełożeni duchowni. Ale iż trudno było wßyſtkich chrzćić
zoſobná : tylko co zacnieyßym tę cześć wyrządzono / ále poſpol-
ſtwo ná gromády rozdzieliwßy / y wodą świeconą : w imię Oy-
cá / y Syná / y Duchá ś. pokropiwßy / iedney gromádźie dano
imioná Piotrow / drugiey Páwłow / trzećiey Janow / czwartey
Jendrzeiow / ꝛc. ták też niewiáſty / w iedney kupie były Anny / w
drugiey Bárbáry / á w trzećiey Doroty / ꝛc. ále lud Rycerſki káż-
dego zoſobná chrzczono / y kazał krol ná onym mieyſcu poſtáwić
wielki ołtarz / ku czći Pánu Bogu / kedy ogień palono / gdźie po-
tym kośćioł założenia ś. Stániſłáwá zbudowano. A gdy iuż
byli ochrzczeni / ieden z Xiążąt imieniem wßyſtkich ták krolowi
odpowiedźiał / ktory ſię ieſzcze był nie ochrzćił Mćiwy Krolu /
gdyż ći Bogowie náßy ták ſą mdli y niedoſtáteczni / że ſię dáli kro-
lowi Polſkiemu zwyćiężyć / tedy iuż y my Bogi ſwoie opuſczáiąc /
ku Bogu Polſkiemu / iáko ku mocnieyßemu przyſtáwamy / y ták
ſię wßyſcy pochrzćili : gdźie vwierzyło iednego dniá y ochrzćiło
ſię trzydźieśći tyśiecy poſpolſtwá / wyiąwßy co zacnieyßych / y
onych tám ktorzy ſię w Polſcze pochrzćili. Potym ná iednym ká-
zániu / gdy ieden káznodźieiá kazał przy obecności krolewſkiey /
o wierze / o ſtworzeniu świátá / y o zgrzeßeniu Adámá : tedy ie-
den rzekł głoſem. Krolu Mćiwy. Nie prawdę ten kápłan powiá-
da / áby świát miał bydź ſtworzon / gdyż on ieſt człowiek nie bá-
rzo ſtáry / á my ieſteśmy dáleko ſtárßy / áwżdy tego nie pámięta-
my / tedy krol vśmiechnawßy ſię rzekł / y rozwiodł mu to : Nie
powiadáć ten kápłan áby ſię to zá niego ſtáło / ále dáleko wie-
cey przed tym około pięći tyśiecy lat to wßyſtko Pan Bog zrzą-
dźił : Támże od tego czáſu cny narod Litewſki wiárę ś. Chrze-
śćiańſką y dotychmiaſt chowa. Potym Krol Jágiełło chrztem
świętym omywßy / y wiárą Chrześćiańſką oyczyznę oświećiw-
ßy / do Polſki ſię wroćił. Skergelowi brátu ſwemu rodzone-
mu pańſtwo Litewſkie zlećiwßy.

Litwá chrzeſt święty przyimuie.

Liczbá ochrzczoney Litwy.

Quaeſtia śmieſzna.

Skergelo Xiążę Litewſkie.

Skergelo



SKergielo ſkoro zoſtał ná páńſtwie Litewſkim: nátychmiaſt Witold mąż ſercá wielkiego / máiąc to ſobie zá przykre / gdyby podleyſzemu y nie walecznemu Wodzowi Litewſkiemu podlegał. Przeto Grodno / y Brześćie / zamki ſwe mocną obroną opátrzywſzy / do Xiążęćiá Mázowieckiego Janá / źięćiá ſwego / z żoną Anną zbiegł / á z támtąd do Krzyżakow Pruſkich / od ktorych wdźięcznie przyięty / iż ſie przezeń ſpodźiewáli Litwę y Zmudź opánowáć łatwie. Zebrawſzy tedy Witold woyſká Pruſkich / y Inflantſkich Krzyżakow / Litwę zkąd mogł plondrował: ále gdy obaczył że mu Krzyżacy nie do końcá byli wiernemi / brátá Jágiełłá Krolá Polſkiego przez poſły przeiednał / od ktorego wźiąwſzy nádźieie / że miał być Xiążęćiem Litewſkim / w niewiádomośći Krzyżakow do Litwy / vbrawſzy ſie w hábit Krzyżáckí / vćiekł: y żeby iáką pámiątkę po ſobie / wrácáiąc ſie od nieprzyiaćioł zoſtáwił: trzy zamki Krzyżáckie przy gránicy Zmudzkiey leżące: to ieſt Jurgemburg / Mergenburg / y Neinhauz: gdy go iáko przyiaćielá do nich puſczono / opánował y ſpalił.

Witold do Mázowſzá, á potym do Prus zbiegł.

Rotmiſtrzow Krzyżáckich y żołnierzow co przednieyſzych/ tednych pobił/ á drugich zſoba do więzienia zábrał. A gdy zrozumiał/ że mu krol Jágiełło przedłuża obietnice pánowánia w Xięſtwie Litewſkim/ iął pomyśláć áby mogł Wilná iáko doſtáć/ do czego ten ſpoſob wynálaſł/ puśćił ten głos/ iákoby śieſtrze ſwey weſele miał w Wilnie ſpráwowáć/ y wielkich wozow nágotował ſto/ ktore nawybornieyſzym Rycerſtwem oſádźił/ á zwierzchu ſłomą okrył/ y wiozł ie iáko mięſo/ y inſze żywnośći/ do weſela należące do Wilná: á gdy iuż ku zamkowi przyieżdżał/ iż zdrádę poznano/ nie puſczono go do zamku: on widząc że go ná dźieiá omyliłá/ znowu przez poſły przepráwiwſzy ſobie Krzyżáki/ do Prus ziáchał/ y ztámtądże zás przez dwie lećie z pomocą ich Litwę náieżdżał. Potym Roku 1390. Krol Jágiełło/ áby Witołdowe náiázdy vſkromił/ reką zbroyną y potężną mocą z Polſki do Litwy przyiáchał/ Kámieniec opánował/ zamek Grodzieńſki nád rzeką Niemnem leżący/ Witołdową obroną dobrze opátrzony/ pietnaſtego dniá po obleżeniu wźiął: choćiáż Witołd z Krzyżákámi dźiwne ſztuki wymyślał/ prozno iednák było przećiw wodźie pływáć: krol potym do Polſki odiáchał. Tegoż Roku gdy iuż zboże żniwá dochodźiło/ Krzyżacy woyſká ſwe niemáłe ná troie rozdźieliwſzy/ do Litwy wtárgneli/ żeby ſię rzkomo ſzkod Witołdowych/ ábo ſię pomśćiło/ ábo ie ſobie znácznie nágrodźili. Ale to pewnieyſza/ żeby Litwę pod ſwą moc podbili. Przeto iedno woyſko wiodł Miſtrz Krzyżakow Jnflantſkich/ drugie Witołd: á trzećie ſam Hetman wſzyſtkiego woyſká Konrad Wálerodus/ Miſtrz Pruſki: ći tedy nieprzyiáćielſkim ſpoſobem kráiny Litewſkie/ gdźie mogli plondrowáli/ Troki miáſto ſtárodáwne/ ſtolicą niekiedy Xiążąt Litewſkich ſławne ſpalili/ z támtąd obozy ſwe do Wilná ruſzyli/ gdźie zamek Wileńſki niżſzy ledwie obleżono/ áliśći go Ruś y Litwá mieſzkáńcy támeczni zápalili/ ktoremu ogniowi gdy ſię Korygiełło brát krolewſki rodzony/ á Witołdow ſtryieczny chćiał vmknąć/ od nieprzyiaćioł poimány y śćięty. Drugi gmin poſpolity y lud rycerſki wſzyſtek/ cześćią pogorzał/ á cześćią od mieczá nieprzyiáćielſkie° wyginął: twierdzą to/ że wſzyſtkiego ludu ogołem do czternaſtu tyśiecy zginęło. Wyżſzego zamku Polacy z Mikołáiem Moſkorzowſkim Rotmiſtrzem ſwym zacnym mężnie obronili. Ktorzy áni porażką ſwoich/ áni ſpaleniem niżniego zamku/ áni groźbą nieprzyiáćielſką/ áni okázowániem głowy Korygiełłowey/ áni náoſtátek gwałtownym dobywáiem/ choćiaż iuż więtſza cześć muru byłá wyrzucona/ niechćieli ſię poddáć/ mieyſcá muru wyrzuconego ſkorámi bydlęcymi/ gdy iuż błotá y źiemie nie zſtawáło/ ſzeroko zákłádáli/ y ták ſtrzelbę z dźiał nieprzyiáćielſką oſzukiwáli: náoſtátek ćiáły ſwemi/ nieprzyiáćiołom ſzturmuiącym záſtáwiáiąc ſię/ moc

Witołd od Krzyżakow vćiekł.

Witołd myśli Wilno chytro vbieżeć.

Witołd do Prus vćiekł.

Iágieło Witołdowi odpiera.

Krzyżacy do Litwy wtárgneli.

Krzyżacy Litwe plondruią.

Wilno oblężono y vbieżano.

Polakow mężny odpor Krzyżakom.

mocą od-

mocą odpieráli. Skergielo też brát krolewski z swą Litwą y Rusią ná odsiecz przypádáiąc / wielką porażkę w nieprzyiácielu vczynił. Co widząc Krzyżacy z Witołdem/ Miesiącá Páźdźierniká wielkie szkody w Litwie poczyniwszy / od oblężenia odćiągnęli. Ná przyszłe láto znowu Witołd z Krzyżakami / woysko pod Wilno przyprowádźił / y znowu zamek obległszy / kilká dni go dobywał: áleż Polacy mężnie mu się stáwili/ nic nie spráwiwszy / musiał nieprzyiaćiel odćiągnąć: więc żeby się przedśię nie zdáli Krzyżacy nic nie spráwić/ wrácáiąc się/ Wilkomir/ y Nowogrod opánowáli / lud ná nich wysiekszy / obá zamki spalili.

Krzyżacy znowu Litwę plondruią.

Wilkomir y Nowogrod Krzyżacy spalili.

Potym znowu tegoż roku Krzyżacy z Witołdem podwákroć do Litwy wpádáiąc/ wielkie szkody poczynili / y nie dáleko miástá Kowná nád Niemnem/ trzy zameczki zbudowáli: Menwerder/ Metenburg / y Rytewerder, z ktorych ieden dáli Witołdowi/ á dwá sobie zostáwili/ y obroną opátrzyli/ z tych potym częstokroć wypadáiąc/ przyległe kráiny pustoszyli. Co widząc Jágielo Krol Polski/ brát Witołdow stryieczny / żáłośćią poruszony / iż się kráiny Litewskie pustoszą: wypráwił potáiemnie do Witołdá do Prus Henryká / Xiążećiá Mázowieckiego Semowitá syná/ áby z nim o pokoiu rádźił / wzywáiąc go ná Xięstwo Litewskie. Ná co Witołd bárzo rad zezwolił: y tákimći sposobem miedzy Krolem Jágielem á Witołdem / pokoy się sstał/ gdy mu Krol Wielkie Xięstwo Litewskie/mimo inszą bráćią rodzoną dáć przyobiecał/ iákoż dosyć słowu swemu vczynił. Záczym Witołd spráwy w Rzeczypospolitey ták koronney/ iáko y w Wielkim Xięstwie Litewskim/ według myśli sporządźiwszy/ Krzyżáckie y Niemieckie kupce w zamku Rytewerze nieostrożnie zszedszy / połápał: towáry od nich odebrawszy/zamek zápaliwszy/ y kupcow inszych mieszkáncow támecznych powiązawszy/ do Litwy z sobą záprowádźił. Krzyżacy z onych obudwu zameczkow/ wypadszy chćieli go gonić / ále Witołd obroćiwszy się / ták się mężnie z nimi stárł / że ledwie ich nogi rátowáły / vćiekáiąc názad ku Prusom/ lud wszytek potráćili. Witołd rozgniewány/ w pogoni sámych nie doścignąwszy/zameczki ich wybrawszy/ popalił. Przybywszy tedy Witołd do Litwy z więźniámi y z zdobyczą niemáłą / ktorey się w zamkách Krzyżáckich nábrał/ wdźięcznie y nád mniemánie pospolitego rycerstwá od Jágiełłá był przyięty.

Witołd od Krzyżakow szkode im niemáłą vczyniwszy v. ćiekł.

Witołd Wielkie X. Litewskie.

Witołd z Prus/ Roku Páń: 1392. od Jágiełłá Krolá brátá swego stryiecznego wezwány / Wielkim Kśiążęćiem Litewskim y Ruskim został: gdźie przysięgę Krolowi oddawszy/



wßy / y to poſtánowienie Przywileiem obwárowawßy / wiáre Krolowi cáła ofiárował. Záczym Skergel y Swidrygiel máiąc to zá przykre / iż oni będąc rodzonemi Krolewſkiemi / od Xieſtwá ſą oddaleni / wnętrzną walkę przećiw Witołdowi podnieśli: Ale Swidrygiel iż był ſercá y śiły niepotężney / vćiekł do Krzyżakow Pruſkich / z ktorymi przećiwko Witołdowi pobudzonemi / częſtokroć Litwe náieżdżał / y zamki / Suráż / Gártene / y Strámele / Krzyżacy nań wźieli pod Litwą. Skergel zás / iż był ſerdeczniey ßy / y w ſkárby doſtáteczniey ßy / zebrawßy woyſko z Prowinciy przyległych / y z Witołdem w nieprzyiaźń záßedßy / chćiał z nim o Xieſtwo czynić: ále Jágiełło dla vśmierzenia tego złego / znowu do Litwy przybył / y dał Skergielowi niektore Kśieſtwá oddźielne / iáko Krzemieniec / Stárodub / y Troki / tákżeć go vśmierzył. Znowu zás drugi brát Korybut przećiw Witołdowi powſtał / ktorego Witołd polną bitwą poráźił / Orßą y Witebſk kráiny Ruſkie / z pozwoleniem krolewſkim opánował: Támże do niego Xiążętá Odruckie / Smoleńſczánie / y Kniáźiowie Ruſcy / z pokłonem do Witebſká przyiáchawßy / poſłußeńſtwo mu ſwe oddáli. Potym Witołd

Swidrygiel vćiekł do Krzyżakow.

Litwe plondruią Krzyżacy.

Skergelo przećiw Witołdowi powſtał.

Korybut przećiw Witołdowi powſtał.

told

Witold Kijow opánował.

toło Zythomir y Kijow ſtolice Xiążąt Ruſkich / pod moc ſwoie podbił / y wygnawßy Włodzimierzá Xiążęćiá Ruſkiego / brátu ich Skergiełowi iáko przyobiecał / w poſſeſſya dał. Potym Skergiel zá Kijowem Cyrkáſy y Swinigrod zamki / nád Dnieprem leżące mocą pobrał: po málym czáśie ſam Skergiel ná łow iáchawßy / od iednego Czerncá Ruſkiego / Wikáryego Metropolity / ná wieś proßony / otruty w trunku: támże w Kijowie w lochách podziemnych / ktore pieczarámi zowią / koßtownie pochowány. A ſą to Peczáry iákieś iáſkinie wielkie pod ziemią / kedy ſie Kśiążetá Ruſkie zwykły chowáć. Potym Witołd nád Kijowiány przełożył Xiążęćiá iednego Algemundowego ſyná: á ſam Xieſtwo Rzezáńſkie ná Ruśi przez Siemioná Kozaká Hetmáná ſwego / po wielkiey częśći ſplondrował y ſpuſtoßył. To ſpráwiwßy pod Smoleńſk ſie vdał / gdźie Glebá Xiążęćiá tey Prowincyey o rebelliey myślącego wygnał / á inßego ná to mieyſce nád Smoleńſczány przełożył. Támże do niego Wáśili Wielki Kniáż Moſkiewſki proßony przyiáchał / vczćiwie przyięty / hoynie vraczony / y przyſtoynie odprowádzony. Potym Witołd przez Algerdá Hetmáná ſwego / trzy hordy Tátárſkie poráźił / y Carzykow ich pobiwßy / więźniow niemáło do Litwy záprowádźił.

Skergel otruty.

Pieczary Kijowſkie.

Witołd Xieſtwo Rzezanſkie woiuie.

Witołd Xiążęćiá Smolenſkiego przygnał.

Wáśili Kniáź Moſkiewſki do Witołdá przyiáchał.

Witołd Tátáry poráźił.

Potym zás Xiążęćiá Podláſkiego / ſyná Koryatowego rebellizántą / ná imie Kondratá / Witołd woyſko poráźił / y ſámego poimał: Brátyſław / Kámieniec / Smotrycz / Skáłe / Czerwonygrod / y wßytko Podole pod moc ſwą podbił / ktorego potym krolowi Polſkiemu Jágiełowi vſtąpił. A w tym czáśie Krzyżacy Pruſcy / zá powodem Swidrygiełowym / ktory był do nich vćiekł / Litwę częſtemi naiázdámi w ßerz y wzdłuż trapili: Miáſteczká niektore wyplondrowáli / y o Wilno ktore ieſt głową wßyſtkiego Xieſtwá kuśili ſie: ále tám nic nie ſpráwiwßy / muśieli odſtąpić. Litwá też z Polakámi wzaiem do Prus wtárgnąwßy / tákież ßkody Krzyżakow / iákie y oni Litwie poczynili.

Witołd Podolſkiego Xiążęćiá poráźił.

Krzyżacy Litwę plondruią.

Potym Witołd roku Páńſkiego 1396. przećiwko Tátárom ſie wypráwił: woyſko ich poráźiwßy zá rzeką Wołhą / hord kilká z żonámi y z dźiećmi do Litwy zábrał / y część więźniow Krolowi y Pánom koronnym rozeſłał / á drugich nád rzeką Wákką dwie mili od Wilná / dawßy im gruntu doſtátek / oſádźił / ktorzy tám y podźiśdźień mießkáią / dobrzy z nich y pilni goſpodarze / y do boiu w męſtwie ſtárodawnym ſpoſobni. Relligią z przodkow ſwych Máchometſką máią / y wolno według praw ſobie nádánych żyią / y zá rowno z Litwą krolá Polſkiego Páná ſwego znáią: chorągiew ſwą / pod ktorą ná woynę przećiw nieprzyiacielowi Koronnemu oboygá narodu / wypráwuią ſie: Arábſkim piſmem naznáczoną máią.

Wypráwá Witołdowa przećiw Tátárom.

Witołd Tátáry w Litwie oſádźił.

Wtora wypráwá Witołdowá przećiw Tátárom.

Przyßłego potym roku Witołd / nád wolą Królá y Krolowey / znowu zebrawßy więtßy lud / do Tátár ſie wypráwił / z ktorym wiele zacney młodźi Rycerſkiey y Niemieckiey ßláchty / chćiwośćią ſławy vwiedźionych wypráwiło ſie: Polſkich też Woluntáryußow było niemáło.

Popiſawßy tedy woyſko pod Kijowem / pełen będąc nádźieie / ćiągnął ku Scythyey: ále gdy ſie przepráwił przez rzekę Sule / vyzrzeli náßy wielkość Tátárow pod namioty nád mniemánie ſwe / á był ná ten czás Carem wielkim Tátárſkim / on okrutny Támerlánes / ktory z máłego rodem ſwym idąc / zá ſcześćiem y biegłośćią rzeczy rycerſkich / do ták wielkiey mocy przyßedł / że kiedy chćiał / dwánaśćiekroć ſto tyśiecy ludu w woyſku ſwoim miał: y Turki poráźiwßy / Báiázetá Ceſárzá ich / ktory ná ten czás pod Konſtántynopolem leżał / poimawßy / w krátie żelázney złotemi łáńcuchámi ſpiętego / po wßytkiey Azyey woźił: pobito ná ten czás Turkow dwákroć ſto tyśiecy / Roku P. 1397.

Támerlanow niewolnik Báiazet Cár Turecki

Potym tenże Támerlan Hiberyą / Albánią / Armenią / Perſyą / Mezopotámią / Azyą / y Egypt / nieſpodźiewáną prędkośćią zwoiował / y pod moc ſwą podbił / y ſtráchem imienia ſwego wßytek świát nápełnił: do rzeczy przyſtępuię. Gdy tedy Witołd iuż ſie był przepráwił przez rzeki Sule y Pſołe / y w dźikie polá Tátárſkie z woyſkiem ſwym wiáchał: potkał ſie z nim ieden námężnieyßy z Hetmánow Támerlánowych z wybornym woyſkiem / z wyſłánia Támerlánowego ná imię Edygá: Támże w potkániu (nie bez rozlania iednák więtßey krwie ſwey) Tátárzy wygráli / y by nie wielkośćią Pogan ogárnione / męſtwoby ßláchetnego rycerſtwá Litewſkiego miáło gorę. Lecz iż fortuna odmienna / zwłaſzczá dáleko w ſpráwách nie rownych / wielkośćią ludu w ſwoim kráiu / bez pośiłku y potęgi ſtrony przećiwney / muśiał nieprzyiaćiel gorą ſie ná on czás kontentowáć. W tym igrzyſku pádło náßych cokolwiek / miedzy ktorymi day im Pánie wieczne odpoczynienie / niech będą ſławną y wieczną pámiątką námilßey oyczyznie: naprzod z Litwy bráćia krolewſcy / Andrzey / Dymitr / y Korybut: y przy nich dźiewięć Xiążąt Litewſkich. A z Polakow / Spytko z Melßtyná Woiewodá Krakowſki: Sochá Woiewodá Płocki: Pilik Woiewodá Wárßáwſki: Wárſyus z Micháłowá / Jan Głowacz / Bogußá / y innych wiele. Ruſkiego też rycerſtwá legło tám cokolwiek / godnego ſławney pámięći: máło co náßych vßło. Witołd iednák co mogł vczynić / vczyniwßy / ná dodánych koniech z Oſtrorogiem y z Számotułą vßli. Melßtyńſki Polak / choć mogł vchodźić y vyśdź / te ſławę nieśmiertelną po ſobie zoſtáwił: wroćiwßy ſie / y wpadßy w poyśrzodek nieprzyiaćioł / ich śiekł / bił / wálił / że wielkość ich przed ſobą położywßy / ſam też ná ćiáłach ich vczćiwie z nieśmiertelną

Witołd porażon

Melßtynſki mąż godny pámięći.

telna pámiątką domu y zacnośći Fámiliey ſwey vſnął.

Potym roku 1403. Witołd Smolenſczánom rebellizántom woyne opowiedźiał / y z pomocą Polakow zamek ich / gdźie wßyſcy żony / dźieći / y ſkárby ſwoie byli znießli / z wielką iednák pracą y trudnośćią opanowáł: á ktore tám bogáctwá były náleźione / iedne Krolowi Jágiełowi do Polſki záſłał / á drugie według zaſług żołnierſtwá rozdźielił. Potym inße zamki przez moc pobrał / y Xieſtwo w Prowincyę obroćił.

Witołd Smolenſko wźiął.

Pod tym czáſem Krzyżacy Inflantſcy do Litwy wtárgneli / ktore Witołd gdy z korzyśćią vchodźili / ſlådem rozdźielnym doścignąwßy / y ſámych pobił / y zdobycz odiął / y kráin ich więcey niż oni w Litwie / w ßerz y wzdłuż / wßędźie wkoło plondruiąc / wśi y miáſtá paląc / popuſtoßył. Miáſteczko ich názwáne Dunemburg / z zamkiem nád rzeką Dźwiną leżącym / mocą opánował y ſpalił: á ſam ſie do Litwy z korzyśćią wielką wroćił.

Witołd nád Krzyżakámi mśći ſie.

Po máłym czáśie Krzyżacy ſtąd Pruſcy / ſtąd Inflantſcy / do Litwy wtárgnąwßy / zá powodem zbiegá Swidrygełá / po wielkiey częśći ią ſplondrowáli. Potym krol Jágiełło y Witołd / zmiłowawßy ſie nád oyczyzną vtrapioną / Swidrygiełá brátá wygnáńcá z Prus wezwáli / y Podolſką kráinę w dźierżáwę mu podáli. Swidrygieł iednák niedbáiąc nic ná tę dobrotliwość Krolewſką człowiek zuchwáły / przewrotny / y niewdźięczny / zamki ktore ná Ruśi trzymał / pozápalawßy / do Waśilá Kniáźiá wielkiego Moſkiewſkiego vćiekł.

Krzyżacy Litwę plondruią.

Swidrygeło vćiekł do Moſkwy.

Roku 1406. Witołd pokoy z Krzyżakámi zobopolnie obwárowawßy / przepłynąwßy rzekę Hugrę / wyprawił ſie do Moſkwy zá dániem przyczyny od Moſkiewſkiego / że zá pobudką Swidrygiełową wtárgnął w gránice Litewſkie / rwąc ie ſkąd mogąc: Przeto Witołd krzywdą pobudzony / wzáiemną mu to miárą niewiele myśląc / odmierzył / w ßerz y wzdłuż Moſkiewſkie włośći wybrawßy / wyłupiwßy / popaliwßy / popuſtoßywßy / názad ſie wroćił do Lithwy / z wielką y nieoßácowáną korzyśćią.

Witołd Moſkwę plondruie.

Potym záś w rok / więtßą mocą ná tęż woynę przećiwko Moſkiewſkiemu wypráwił ſie / do czego mu po wielkiey częśći y Polacy byli ná pomocy / y Krzyżakow ſie nieco do tego przyczyniło / támże w ßerz y wzdłuż áż po ſáme rzekę Okkę / żadnego odporu nie máiąc / Moſkiewſkie kráiny popuſtoßył / chćiał y zá Okkę / ále mu Swidrygieł brát iego / ktory był zbiegł do Moſkwy / przepráwy nie dopuśćił: támże poſłał do niego Waśili Wielki Kniáź Moſkiewſki / proßąc o przymierze / ktorego mu Witołd do czáſu ſłußnego / z pewnemi kondycyámi nie bronił.

Witołd znowu Moſkwę plondruie.

Moſkiewſki prośi o przymierze Witołdá.

Temi czáſy gdy Witołd Moſkiewſkie kráiny puſtoßył / Korybut brát Witołdow / máło co wiedząc o przymierzu Krzyżá-

Korybut Pruſy plondruie.

ckim z

ckim z Witołdem / zebrawſzy nieco Woluntáryuſzom z Litwy y z Ruśi / wpadł do Prus / y trzy zameczki á przy nich włośći niemáło wybrawſzy / wyłupiwſzy / ognie záłożywſzy / z korzyśćią ſie wielką do Litwy wroćił. O czym Krzyżacy gdy ſie dowiedźieli / przyczyny niewiádomośći nie przyimuiąc / wzaiem przez mieyſcá táiemne / do Litwy wpadſzy / miáſteczko Wołkowiſko w dźień świety / gdy ſie był lud zſzedł do kośćiołá / ſplondrowáli y ſpalili / y ludu wielkość w niewolą zſobą zábráli. O czym Witołd gdy ſie dowiedźiał / będąc śiedm mil od Wołkowiſká / inſzą ſtroną do Prus wpadſzy / tákież im ſzkody poczynili: A to dźiwna / że bitwy polney zſobą nie zwodźili / tylko wzaiemne ſzkody czyniąc / kráiny ſwe puſtoſzyli.

Krzyżacy Litwe plondruią.

Witold mśći ſie nád Krzyżakámi.

Roku 1425. Witołd z Krzyżakámi przymierza potwierdźiwſzy / á lud niemáły zebrawſzy z Litwy y z Polſki / podnioſł woyne przećiwko Pſkowiánom / ktorzy pokoy nieoſzácowánemi ſkárby okupili.

Pſkowiánie ſie Witołdowi okupuią.

To ſpráwiwſzy. Roku 1428. puśćił ſie pod Nowogrod / ktory ieſt przyległy Pſkowiánom / á było to Xieſtwo wolne ſobie: támże y Nowogrodzánie nie wdáwáiąc ſie w żadną nieprzyiaźń z Witołdem / pokłon mu ſwoy ofiárowáli / y ná káżdy rok ſto tyśiecy czerwonych złotych (iáko Wapowſki piſze) do ſkárbu Litewſkiego poſtąpili.

Witołd wźiął Nowogrod.

Potym Roku 1429. Zygmunt Krol Rzymſki y Węgierſki / wrzućił koſtkę nieprzyiaźni między Jágiełłá Królá Polſkiego / y Witołdá brátá iego / Xiążęćiá Litewſkiego: á to ták było. Bacząc Witołd dwu potomkow Jágiełłowych / Włádyſłáwá / y Káżimierzá / boiąc ſie o Xieſtwo Litewſkie aby nie przyſzło ná Krolewice Polſkie / ſzukał rády y ſpoſobu / ktorymby mogł dźiedźictwo mieć ná Litewſkie Xieſtwo: vćiekł ſie tedy w tey rzeczy do Zygmuntá Krolá Rzymſkiego y Węgierſkiego / ktory miał ná krolá nienawiść / aby mu w walkách przećiw nieprziaćiołom iego nie pomagał. Krol Zygmunt máiąc z Witołdem o tym táiemną rozmowę / obiecał mu wypráwić y koronę ná kroleſtwo Litewſkie: y złożył Seym w Łucku / puśćiwſzy głos / iż dla Rzeczypoſp: Polſkiey / Litewſkiey / y Węgierſkiey / w rzeczy w nim chcąc Ligę wźiąć ná Turki / Jágiełło niewiedząc co ſie dźieie / przyiáchał zá proźbą Krolá Zygmuntá ná on Seym do Łucká / tákież Witołd ná zmowie. Zygmunt rzeczą ſzeroką naprzod powiedźiał ztąd záczynáiąc: iż to ieſt pożytek wielki wſzyſtkim / áby Wáłáſkiego Woiewodę wygnáli y z ludem iego / á ludźmi dobremi / Polaki / Ruśią / ábo Węgry / to Hoſpodárſtwo oſádźili / gdyż Wáłáſzy wiáry nie trzymáią / drapieſtwem żyią. Krol Polſki powiedźiał / iż ſie im tego vczynić nie godźi / gdyż Wáłáſzy ſą poddáni kroleſtwu Polſkiemu / á ieſli ieſt ieden z nich ktory / ábo

Krol Rzymſki Zygmunt z Witołdem práktykuie.

Niemcy iáko żywo Polakom nie dokonćá życzliwi.

kilká zdraycow / tedy niesłuszna áby dla tego miano wszystkich ká ráć. Przestawszy tego / rzekł Zygmunt / áby krol Polski ná Koronácyą Litewską brátá swego Witoldá pozwolił / ktory iest słáwny / rod swoy wiodąc z Xiążąt Chrześćiáńskich / z czegoby miał wielką cześć y pomoc przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi. Witoldowi sie tá rzecz podobáłá / ále Jágiełłowi z Polaki nie bárzo / dla czego Pánowie Polscy kazáli krolowi swemu bárzo ráno precz iáchác / tákże vdziáłał / a oni tám zostáli / y zámknęli to miedzy sobą z iedney strony posłáć do Papieżá / o przyzwolenie ná krolestwo Litewskie. Ale Polacy z drugiey strony też posłáli / do tegoż áby ná to nie pozwalał / gdyż Litwá iest ziednoczona z Koroną Polską. Pápież posłał trzy Buly przez swo° posłá / zákázuiąc korony Litewskiey / iedne Zygmuntowi Krolowi Wegierskiemu / drugą Witoldowi / trzećią krolowi Polskiemu / áby iácháli do Czech / á wykorzenili sekte Husowe / y Zyszke nászládowce iego. Wszákże iednák Zygmunt spráktykował to co chćiał / v Oycá Papieżá poćichu Witoldowi / náznák czego posłał mu Smoká złotego osobnym dźiełem wprzod / á potym miał y Korone przysłáć / co krol zrozumiawszy / zlećił Janowi Czárnkowskiemu Podkomorzemu Poznáńskiemu / áby wszedy po drogách ná posły Cesárskie strzegł: iákoż w nie długim czáśie przeiął z drugimi listy Doktorá Báptyste Cigállá Włochá / y Zygmuntá Roth Niemcá / ná ktorych pisano / iż Korony dwie posle do Litwy / iedne Witoldowi / drugą Juliánie żenie iego. W tych też liśćiech było ziednoczenia ich potwierdzenie / to iest Prusow / Litwy / Jnflantow / y Wegrow / przećiwko Polakom. Wyrozumiawszy Polacy Lige ich / wnet sie ruszyli dobrowolnie co przednieyszy z nich Pánowie / zwłaszcza Sedźiwoy Ostrorog Woiewodá y Stárostá Krákowski / Dobrogost z Számotuł Kásztelan Poznáński / Járad z Brudzewá Woiewodá Jnowłocłáwski / iáko miłośnicy Rzeczypospol: oyczystey / y wyćiągnawszy w pole / położyli sie miedzy lásy / gdźie zowią Turza gora / áby posły z Koronámi przerzeczonemi pochwytáli / ktorzy przez Pruską źiemie chćieli z nimi iácháć do Litwy / ále gdy sie o Polakách ná nie strzegących dowiedźieli / niechcąc sie wdáwáć w niebespieczeństwo / wroćili sie do Zygmuntá Cesárzá do Wegier. Vsłyszawszy to Witold / z melánkoliey wpadł w niemoc / y vmárł / w Trokách Mieśiącá Pázdźierniká / Roku 1430. nim vmárł / prośił krolá / áby mu wszystkie iego wystepki odpuśćił / powiádáiąc / iż cokolwiek mu czynił / tedy nie z śiebie to miał / lecz z inszych. Potym go prośił zá Litwą / áby vstaw y dáni iego nie odmieniał / áni psował. Tákże wyspowiádawszy sie y przyiąwszy Páńskie świątośći / iáko ná dobrego Chrześćiáninę przystoi vmárł / máiąc wiecey niż 80. lat / Roku 1430. w Wilnie z płáczem ludźi wszystkich od

Witołd chce być krolem.

Chytra rádá Zygmuntowá.

Polacy ostrożni ná wszystko.

Witołdowá myśl prożna.

Witołd vmárł.

Obyczáie Witołdowe.

Krolá pochowan. Był to Pan czuły y dowćipu wielkiego/ mierny w iedzeniu y w pićiu / bo nie pijał nic iedno wodę: ná cudzoźiemce łáskáwſzy był niż ná ſwoie: był wzroſtu nie wielkiego / y ſczupły ná ćiele / á brodę golił / czáſu nigdy márnie nie vtrácał: tákże też y poſły przy obiedźie odpráwował / á po obiedźie co inſzego ſpráwował. Do Wenery był pochopny / płodu iednák z obiemá żonámi nie miał. Zoná po śmierći iego kleynoty do kośćiołá chćiáłá obroćić/ ále ſie potym dáłá námowić/ że przy ſobie zoſtáwiłá. Obraz iego ieſt y dźiś w Wilnie / obyczáiem Greckim ná koniu po ſtároświecku málowány.

Swidrygiel Xiążę Litewſkie.



SPráwiwſzy pogrzeb przyſtoyny Witołdowi / ná zamku Wileńſkim / Jágiełło Krol Polſki Swidrygielá brátá ſwego rodzonego/ á Witołdowego ſtryiecznego / człowieká pierzchliwego/ nie vſtáwicznego / y pijánice obżártego/ nád páńſtwem Litewſkim przełożył: obaczywſzy to niektorzy ſynowie Koronni potężni/

teżm / zwłaszcza Hrycko Kierdeiowicz / Theodoryk / Michał Muzylo / Bráćia z Buczacá / Krußyná z Gołową / y inßy / oyczyźnie swey miley życzliwi / przyćiągneli pod Kámieniec / y posłali do Dáwgerdá Stárosty Kámienieckiego / ktory był Woiewodá Wileńskim / á ná ten czás Podolem wßystkim od Witołdá rządźił / żądáiąc go áby do nich zßedł z zamku / powiádáiąc pilną potrzebę Rzeczypospol: ktory ieszcze nie wiedźiał o śmierći Witołdowey. A gdy ták vdźiáłał / poimali go / y związáli / á w zamki te / iáko w Kámieniec / Smotrycz / Skále / y Czerwony Horod / ku Polskiey ziemi ná krolá Polskiego w wiązáli sie / y wielką część Podolá łátwie w iurysdykcyą swoię obroćili / áby dáley do Páństwá Litewskiego nie należáło. Jákoż od tego czásu Podole do krolestwá Polskiego przysłuża. O czym gdy sie Swidrygiel dowiedźiał / człowiek lekkomyslny y pierzchliwy / dobrodźieystwá krolá brátá swego zápomniawßy / nápadł nań y iął mu iawnie łáiáć / sromoćić y grozić / mowiąc: Ty krolu dźierżałeś mie z Witołdem 9. lat w więźieniu / bo był ná Krzemieńcu w więźieniu od Witołdá / ále vćiekł z niego. Przeto bych ći to teraz mogł oddáć: y ták iesli mi Podolá y Kámieńcá nie wroćiß / ztąd ćie nie puszczę / á do więźienia wsádzę. Tákież y dworzánom iego Polakom groźił. A z tey przyczyny iuż było pomieniono wßedźie w postronnych krolestwách / y v Papieżá / iákoby krolá Polskiego brát Swidrygiel wsádźił: Przeto iuż był Papież listy posłał do Litwy / áby był krol Polski wypuszczon / pod klątwámi. Polacy też iuż byli gotowi o to z Litwą czynić. Krol Jágiełło vchodząc z nim trudnośći / posłał z listy ná Kámieniec Dworzánná swe° Tárłá z Szczekárzowic Toporczyká / do Micháłá Buczáckiego mocno przykázuiąc / áby temu Micháłowi Bábie (ktory záraz z nim iáchał / á Litwin był) dał w wiązánie w Kámieniec y w Podole ná Swidrygielá. Ale Andrzey z Tęczyná / y Mikołay Drzewicki / dwáy Polacy zacni / przy ktorych byłá pieczęć krolewska / miłośćią oyczyzny wzrußeni / nápisawßy od śiebie drugie listy / w wosk wlepili / dáli posłowi Tárłowi / á roskazáli áby gi dał Buczáckiemu / ktory był ná Kámieńcu stárostą / ábo mieszczánom Kámienieckim / á powiedźiał im te słowá vstnie / iż chcąli nie zbłądźić / niech świátłá w wosku ßukáią / á ná lisćiech stało iż to w wiązánie kazał Krol dáć zá przymußeniem / á nie z dobrey woli / vchodząc więźienia. Tárło nie wiedząc nic o czym / dobrą wiárą wßystko vczynił. Oddał list Buczáckiemu / y on wosk z onemi słowy sobie zleconemi / Buczácki wosk rozłomi / áli w nim listy. Támże obudwu y Tárłá / y Micháłá Babę do więźienia wsádźił / á zamku nie puśćił: W tym też czáśie Jágiełło z Litwy viáchał. Polacy też Krolá swego przypadek postrzegßy / co prędzey poczty spisáli. Swidrygiel woysko zebraw=

Dom Buczáckich.

Polacy wielką część Podola trzymáią.

Swidrygiel skrzetny.

Jágiełło z Polákámi w niebezpieczeństwie.

Przewagá ßtuczna dwu Polakow

List chytry.

Swiátło z wosku.

Tárło Topor. Bábá poiman.

Vtarczká Iágiełłowá z Swidrygiełem.

brawßy / ćiagnał do Podolá / ktoremu Jágiełło z ſwym ludem y z Podolány záſtapił / Roku 1431. ná dźień ś. Małgorzáty v Łucká / gdźie iedno hárce z ſoba zwiodßy / wźieli przymierze do Gromnic.

Máło potym przyiáchał Krol z Chełmná do Sendomirzá ná Seym / ná ktorym gdy o Swidrygiełu naywiecey byłá rzecz / ieſzcze to náßych bárźiey záiatrzyło / że niektore zamki ná Podolu

Swidrygieł broi.

pobrał / y Smotrycza dobywał / ácz go tám náßy nie poczeſnie z támtad odpedźili: wßákże potym około Trebowli y około Lwowá / drapieżył wßedźie: á Zbáraż / Krzemieniec / y Oleßko / vſtáwicznie náieżdżał: przetoż chćieli przećiwko iemu vrádźić woyne. Ale Krol im to rozwiodł / y ráczey poſłáć do niego rádźił / áby Podolſkie zamki powrácał: Swidrygieł nie tylko wrácáć / ále ſie wßytkiego Podola domagał. Potym Krol iácháwßy do Bieczá / gotował ſie ná woyne przećiwko Swidrygiełowi / y przyćiagnawßy pod Horodło / nád rzeka Bugiē położył ſie obozem gdźie 12. dni leżał czekáiac ná Wielkopolaki / ktorzy y nie rychło ćiagneli / y ßkody wielkie w ćiagnieniu czynili. Potym przepráwili ſie przez Bug / gdźie im záiáchał w ßeśći tyśiecy koni Swidrygieł / támże miał kilká vtarczek z náßymi / ále wßedźie przegrał /

Vtarczki z Swidrygiełem.

gdźie y Senko Xiaże Ruſkie zábit / y inych niemáło pobito y poimano / y zamek Włodźimierz Krol wźiał y ſpalił. W tym nádćiagneli Wielkopolacy / ktore zgromiwßy Krol / że ták nie rychło przybyli / puśćili ſie wßyſcy w pław zá Swidrygiełem przez rzeke Styr / gleboka y zábrzeżyſta / ktora bieży pod Łucko: ábowiem moſtu nie było / bo go był zá ſoba zrzućił Swidrygieł / iákoż y ſam vćiekáiac máło gárdłá nie dał / iákoż náßy iuż rozumieli / że miał zginać / bo ßáte iego zwierzchnia miedzy inemi łupy vkrwáwiona nálezioно / y do Królá przynieśiono / ktorego Krol áż płákał / co go ták żáłował. Było pobitych Polakow niemáło / gdy nie obyczáynie Tátáry ktore miał Swidrygieł z ſoba gonili: iáko Jákub z Rogowá / Jákub Ligezá / Henryk Pákoſłáwſki / Zuliſław Surácki / Jákub Komorowſki ledwie ſie wyleczył / y Páweł Zborzewſki. W tenże czás y drugie zwyćieſtwo Polacy nád Swidrygiełowemi ludźmi otrzymáli / ktorzy Bełzka źiemie woiowáli / gdźie był poſłan Xiaże Mázowieckie Kázimierz / z Jánem Mężykiem Wieniáwczykiem Stároſtá Ruſkim / w ßeśći tyśiecy ludźi. Swidrygieł chcac ſobie porádźić / zmyślił liſt do

Swidrygieł vćiekł.

Królá od Carzá Tátárſkiego / żeby Podolu dał pokoy / ktore on dárował Swidrygiełowi / ále gdy widźiał że mu ten fortel nie ßedł / wźiał Ratno zamek pod Krolem / bo Ruś zdrádźiłá: Czego ſie nád nimi dobrze zemśćił Ciołek / ktory był ná Chełmie záſtapiwßy im w ſtu y trzydźieſtu koni tylko / zbił Ruśi y Litwy do trzech ſet / á do czterdźieſtu poimał. V Krzemieńcá też od

Fortel Swidrygiełow.

Ciołek Ruś y Litwę poráźił.

Piotrá

Piotrá Száfrańcá Meduſkiego/ y od Dźierzká Włoſtowſkiego nie mnieyßą kleſkę wźiął nieprzyiaćiel / gdźie też był y Hrycko Kierdeyrwicz/ wßytkich było do dwu tyśiącu koni/ wßakże ſię ich málo vkazáło pod zamek: ktore obaczywßy lud Swidrygielow/ wybieżał zá nimi/ y ták ich Polacy przywiedli ná hak/ że ich wiele oſkoczywßy pobili/ málo co do zamku vßło: Ale iednák Ruſacy tákie okrućieńſtwo nád Polaki czynili/ że kiedy ktorego z nich doſtáli/ tedy go vmęczywßy y vpiekßy/ z blánkow ná wietßą żáłość wywieśili/ y wołáiąc ná nászych łżyli y ſromoćili. Támże też iednego młodźieńcá Polſkiego nożem zárzezawßy/ wnątrze z niego wßytko wyięli/ y w máłe kąſki poſiekawßy/ ná donicę roſpalonego węgla włożyli/ y ták chodząc z ową donicą po zamku/ wßędźie kádźili y kurzyli/ czáruiąc y do tego zabobony ſwe iákieś ſtroiąc/ áby nadnimi Polacy zwyćięſtwá nie mieli. Ale iednák oddawáli im to Polacy wzaiem / gdźie ktorego záchwyćili/ nie mieli miłośierdźia/ y żywić żadnego niechćieli.

Ruś porażona.

Okrućieńſtwo Ruśi nád Polaki.

Czáry Ruſakow nád Polaki.

Potym z napráwy Swidrygielowey Woiewodá Wołoſki/ hołdownik krolá Polſkiego/ vpátrzywßy ſwoy czás/ iął Podole woiowáć. Ale krol wnet poſłał Theodoryká Muzylá/ y Michałá brácia Buczáckie/ y z nimi Podolány/ ktorzy lud Wáłáſki roſproßyli/ poráźili/ y plon odięli. Potym krol ná Swidrygielá przećiwnego/ ſwowolnego/ y vpámiętáć ſię niechcącego/ Litwę pobudźił/ á Zygmuntá Xiążęćiá Stárodubſkiego/ rodzonego brátá Witoldowego/ ná páńſtwo Litewſkie zeſłał. Záczym przednieyßy pánowie Litewſcy wolą y chęć krolewſką obaczywßy/ z Zygmuntem/ przećiwko Swidrygielowi Xiążęćiu ſwemu/ niechcąc niebáczney/ ſproſney/ y pierzchliwey zwierzchnośći iego mieć nád ſobą/ powſtáli. V miáſtá Oßmiány nápáść nań znienácká vmyślili. Ale on w tey ſpráwie od brátá Moniwidá przeſtrzeżony/ nie czekáiąc oſtátniego nieſczęśćia/ vmknął do Ruśi.

Wołoßá porażona od Buczáckich.

Swidrygielo z Xięſtwá Litewſkiego wyzut.

Zygmunt Xiążę Litewſkie.

ROku Páńſkiego 1432. Zygmunt Kieyßtutá Xiążęćiá Litewſkiego ſyn/ Xiążę Stárodubſkie z Ruśi/ Krolá Jágiełłá ſtryieczny rodzony/ zá krolewſkim dobrodźieyſtwem / á zá życzliwośćią Pánow Litewſkich/ po wygnániu Swidrygielá przemierzłego / ktory nie przyiął Litwie tylko Ruśi/ ná páńſtwo Litewſkie przyięty/ gdźie przyśięgę odpráwiwßy / áby był pod poſłußeńſtwem krolow Polſkich / iáko Witold/ á bez ich woley nic nie czynił/ z Pruſy/ z Inflantczykámi/ y z Swidrygielem żadnych tráktá-

Zygmunt Xiążęćem Litewſkim.

Swidrygielowá żoná poimána.

Fedko Xiążę Oſtrowſkie przećiwny krolowi.

Kiemlicz Ruś ztrwożył.

tow/ nie mia ná wſzytko z ſynem Michálem y z pány Litewſkiemi pozwolił. Ten naprzod widząc iż Swidrygiel vćiekł/ żonę ieo poimał/ wźiął Wilno/ Grodno/ y Troki. Potym krol iáchał do Lwowá/ áby Greckiey wiáry ludźie byli záchowáni w pokoiu ták że kośćioły ich/ á wſzyſcy w obec áby żadnych ſtáciy nie dáwáli nikomu/ tylko ſámemu Krolowi gdy przyiedźie. Pod tym czáſem powſtał przećiwko krolowi Fedko Xiążę Oſtrowſkie/ ktory trzymał z Swidrygielem/ przećiw ktoremu wypráwił krol woyſko ſwe/ przełożywſzy nád nim Wincentego z Számotuł/ Stároſtę Ruſkiego/ y Janá Mężyká z Dąbrowy/ gdy o nich vſłyſzał Fedko zgromádźił przećiw nim wnetże lud niemáły/ Wołynce/ Tátáry/ Wołochy/ iednák przedśię niechćiał z nimi zwieśdź nigdźiey iáwney bitwy/ tylko co z kątow ná Poláki przypadał/ á picownikom nawiecey ſzkodźił: á gdy byli náſzy ná przeprawie przez rzekę Morakwę/ Ruś ie prześládowáć chćiáłá: W tym Kiemlicz ze ſtem koni/ ktory dla żywnośći odiáchał był od woyſká/ w-



racáiąc

rácáiąc ſie do ſwych / nápadſzy ná Ruś nie oſtrożną / vderzy w trąby w bebny / nád mniemánie ſtráchem ich wielkim ſtrwożywſzy / potka ſie z nimi meżnie / owi też obróćiwſzy ſie od przeprawy / ieli Ruś do złey toni náganiáć / gonili ie wnocy po kśieżycu / śiekąc y bijąc ná kilká mil. Legło tám Ruśi do kilku tyśiecy / náſzych tylko dwa zginelo. Chorągwi Ruſkich dwánaśćie wzieto / ktore v świetego Stániſłáwá w Krákowie ſą záwieſzone ná Zamku. Byłá tá bitwá tegoż Roku 1432. Mieśiącá Liſtopádá.

Ruś porażona.

Tegoż też czáſu Zygmunt z Litwą poráził Swidrygiełá / ktory był zebrał ná dwádzieśćiá tyśiecy ludzi / z Moſkwy / z Ruśi / z Tátar / y z Inflant / legło ich do dziesiąćiu tyśiecy ná plácu / á cztery poimano: chorągwi wzieto ośm / ktore w Wilnie w kośćiele ſą záwieſzone / ále Swidrygieł vćiekł: byłá tá bitwá v Ośmian w dźień Poczećia P. Máryey / y przetoż tám Zygmunt záłożył ná znák tego zwyćieſtwá Kollegiate.

Swidrygieł v Ośmian porázon.

Záprawiwſzy ſie Zygmunt w Ruſakách / ná drugi rok / to ieſt 1433. wtárgnął do Inflant / ktore 12. dni bez żadnego odporu woiował / y wiele z támtąd korzyśći wyniosł. Tegoż też czáſu Hryſzko Kierdey w Ruśi / Noſſá Xiąże Ruſkie / ktory trzymał ſtrone Swidrygiełowe w źiemi Chełmſkiey / v Hrubieſzowá nád rzeką Bugiem z woyſkiem poráził / y ſámego poimał.

Kierdey Noſſá poráził.

Swidrygieł mſcząc ſie krzywd ſwych / zebrał ſie z Inflántczykámi y z Ruśią / y wtárgnąwſzy do Litwy / niemáło ſzkod poczynił. Ktoremu Zygmunt Xiąże nie dał bitwy / bo nie śmiał: A to dla tego / iż ná ten czas dał był niektore Pány pośćináć dla zdrády / iáko Monwidá Woiewode Trockiego / y Rumboldá Márſzałká wielkiego / czym był niemáło ludźi ná ſie powaśnił / y przeto im nie vfał. Nie zwodząc tedy bitwy z nim / ludźie iego gdźie mogł trapił / y żywnośći im bronił / przeto nieprzyiaćiel muśiał przed głodem vchodźić. Wſzákże ſzkode wielką vdźiáłał. Abowiem Wilno y Troki ſpalił / y cokolwiek ieſt wśi miedzy temi miáſty / wſzyſtkie wyniſczył / y popalił. Posłał też był y do Tátar / proſząc / áby go ná Xieſtwo Litewſkie wſádźili / z ktorego go Zygmunt wypedźił. Ale gdy Tátárowie przyiáchawſzy / dowiedźieli ſie tego / że to wola krolewſka ták byłá / chcąc ſie nád nim zemśćić / że im tego nie powiedźiał Czerniciowſki / y Kijowſki kray / wſzyſtek mu ſplondrowáli / y ták z plonem poſzli precz. Potym Zygmunt posłał do królá do Rádomia / gdźie ná ten czás był ná Boże Národzenie / proſząc áby ſie z nim ziáchał w Litwe.

Swidrygieł wtárgnął do Litwy.

Zygmunt dał pány ſwe pośćináć.

Tátárowie v Kiiowá woinią.

Roku náſtepuiącego tedy 1434. ziácháli ſie z ſobą w Krynkach / ſkoro po Nowym lećie / gdźie ſie báwili łowy przez kilká dni. Tám że krol potwierdźił Zygmuntá ná Xieſtwo Litewſkie y ná Vnią Wielkiego tego Xieſtwá z Koroną Polſką / iuż to trzeći raz tám celebrowano. W tym krol Jágieło vmárł / á ná mieyſce iego Włá-

Krol Iágieło vmárł.

dyſław

dyſław ſyn ná Kroleſtwo Polſkie obran. A w tym Krzyżacy Inflantſcy w tárgnawſzy do Zmudźi/nábráli korzyśći doſyć/ále z nią nie mogli wyiść / bo Zmudź podtárlá drzewá ná leśie / ktorędy mieli ćiągnąć z plonem/ gdźie iedno drzewo ná drugie wáląc/potłumili y porázili wſzyſtko woyſko Inflantckie.

Krzyżacy we Zmudźi poráženi.

W tenże też czás Swidrygel w padſzy ná Podole/chćiał woiowáć / ále mu ſie nie powiodło / bo mu Wincenty z Számotuł / y Michał Buczácki meżny odpor dál/ że muśiał pierzcháć. Potym roku 1435. wźiąwſzy ſobie ná pomoc Inflanty/ Ruś/ y Tátáry/ wtárgnał do Litwy/ y woiował bez odporu: zebrał ſie przećiwko niemu Zygmunt Xiąże Litewſkie iáko mogł nalepiey/ále że mu było nie rowno / poſłał do Krolá o pomoc: zebráno tedy wnet ludźi niemáło/ y z Jákubem Kobylinſkim Grzymálczykiem/Hetmánem nieposſpolitym / do Litwy poſłano / ktorzy złączywſzy ſie z Litwą/ przyćiągli pod nieprzyiaćielá do Wilkomiryey / y tylko o rzeczkę máłą/ ktorą ná koniech przeiácháć mogł/ z ſobą ſtáneli/ gdźie przez trzy dni dáli ſobie pokoy/ ieden ná drugiego czekáiąc/ ażby ſie ruſzył/ ácz też pogody ſłuſzney ná to nie było. Potym wyćiągnie z ſwymi Swidrygiel / y ſpráwiwſzy ſie / pocznie wyieżdżáć z támtąd kwoli mieyſcu lepſzemu. A náſzy mniemáiąc żeby vćiekáli/ vderzą im w tył/ chcąc ich vrwáć cokolwiek: tákże gdy z obu ſtron dáią ſobie pośiłki/przydźie do rządney bitwy miedzy nimi/ ktora długo ták wątpliwa ſtałá/ áż Jákub Kobylinſki/ ruſzył ſwych iezdnych kilká rot / ktore ſtały ná pośiłku zá pomoc ſwym. Ale wnet Swidrygielowá ſtroná tył podáwáć/ktorych tym vśilniey ieli náſzy dogániáiąc bić / śiec/ gdźie wiele ich poległo / zwłaſzczá z Inflantow / Czechow / Slężakow / ktorzy tám byli z Korybutem/ bo że byli we zbroiách ćieżkich/ więc że nie świádomi drogi / trudno im było vćiekáć / muśieli ſie dáć zbić wſzyſcy. Jeſli też ich co vſzło do láſá / tedy ie y tám náleziono. Támże Inflantckiego Miſtrzá ná tey woynie moc wſzyſtká poległá / y ſam Miſtrz meżnie ſie bijąc zginął / y Márſzálek iego/ y Kontorowie wſzyſcy/ ták iż zamki Inflanckie dłu° ſtały bez ludźi puſte: chorągwie też wſzyſtkie náſzy pobráli / oboz nieprzyiaćielſki złupili: Korybut będąc ránny poimán / ktorego gdy Polacy pytáli/ czemu nie vćiekł? powiedźiał/ że będąc ia długi czás miedzy wámi / nie náuczyłem ſie tego / potym rychło z ran vmárł: á drudzy rozumieli że go Zygmunt kazał otruć. Poimán támże Zygmunt Roth Slężak/ ktore° też przedtym był poimał Jan Czárnkowſki / gdy od Ceſárzá do Witoldá z liſty podeyźrzánymi iezdźił / y ná ſłowo go był krol wypuśćił / ále że ſie w nim nieſtáwił/ wrzucono go w Swietą rzekę / y vtopiono. Swidrygiel ſam tylko z trochą ludźi vćiekł. Ale Smolenſk/ Orſza / Połock / Witebſk / y Ruś niemal wſzyſtke ſtráćił. Ná tym mieyſcu gdźie tá

Swidrygiel w tárgnał w Podole.

Swidrygiel Litwe woiuie.

Bitwá v Wilkomiryey z Swidrygielem.

Swidrygiel porážon.

Inflantcki Miſtrz zábit.

Korybut poimán.

Roth vtopion.

bitwá

bitwá byłá/ zbudowal Zygmunt kośćiol Fárny/ y známienićie nádał/ ná cześć P. Bogu/ dźiekuiac zá zwyćięstwo ták sławne.

Roku 1436. Zygmunt iuż wszystkim bespieczniey władáiac/ podniosł sie był nieco w pyche/ y Pány Rádne z szláchta srogo sadźił. Záczym zmowiwszy sie nań Kniáź Czártoryski Rusin/ z Dárgirdem Woiewoda Wileńskim/ z Woiewoda Trockim/ y z inymi/ zábili go tym sposobem: Miał Zygmunt Niedźwiedźice ktora przy nim legáłá iáko ieden Komornik/ wychodźiłá y wchodźiłá kiedy chćiáłá do niego: A ták w nocy strzegli ná nie oni meżeboyce kiedy wyszłá/ oni wpadszy otworzonymi drzwiámi/ zábili go/ y wielkie skárby przy nim zábiáli/ támże w Trokách: A sáme° włożyli ná sánie/ y záprzagszy pare koni/ wygnáli ie z zam/ku ćiáło iego ná polu Pánowie Litewscy nálazszy/ pochowáli ie vczćiwie w Wilnie w grobie Witołdowym. Drudzy piszą że go przy Mszey zábito/ ktora miał ná pokoiu v śiebie w Niedźiele Kwietna: A iż tám Czártoryski drápał we drzwi iáko Niedźwiedź/ ktorego gdy mniemáiac że niedźwiedźicá/ pusczono/ on wpadszy z Skobieykiem y z drugimi/ zábił go: Skobieyko dał mu w łeb widłámi/ áż krew ná śćiáne pokoiowa przy oltarzu skoczyłá: Jákożkolwiek/ átoli zdrádá zábit: ná ktorym fámilia Xiążat Litewskich sie skonilá/ y znowu páństwo ná potomki Jágiełowe spádło/ y záraz pánowie Polacy z Xiążety Mázowieckimi/ Kázimierzá Jágiełowicá dźiedźicá Polskiego/ ná Wielkie Xiestwo Litewskie w prowádźili/ ktorego Pánowie Litewscy vczćiwie przyiawszy/ posłuszeństwo mu swe podáli. Dźiáło sie to Roku 1440.

Zygmunt zábit zdrádliwie.

Niedźwiedźicá chowána.

Xiestwo Litewskie ná potomki Jágiełłowe spádło.

Kázimierz Xiąże Litewskie.

Skoro Kázimierz we dwu tyśiecy koni przyiáchał do Litwy/ nátychmiast mu Michał syn Zygmuntá Xiążećiá Litewskiego/ w piaćiu set koni z niemálemi vpominkámi záiáchał/ prosząc áby go przy oyczyznie własney w pokoiu záchował/ ále co zábili oycá iego/ pokarał. Przyiął go wdźięcznie Kázimierz/ y dosyć łáskáwie odpráwił. A Pánowie Litewscy záraz po przyiácháníu iego do Wilná/ názáiutrz bárzo ráno zszedszy sie ná zamek/ obáwiáiac sie áby pod nim Michał Xiestwá iáko nie obiął/ á nád nimi sie śmierći oycowskiey nie pomśćił/ wziawszy Kázimierzá zá reke/ do kośćiołá S. Stánisłáwá wiedli/ y tám Xiążećiem Wielkim Litewskim przywitawszy/ wierność mu swa y posłuszeństwo oddáli. A w tym Jan Czártoryski z lekká sobie Kázimierzá przeiednał/ że go nie karano o to/ że Zygmuntá zábił/ ácz mu rzeczy

Kázimierz Xiążećiem Litewskim.



tego wſzyſtkie zábrano / gdy ſkárbow / ktore po Zygmunćie pobrał / niechćiał wroćić. Odpráwił tedy Polaki wſzyſtkie Kázimierz kwoli Litwie / ábowiem niechćieli tám żadnego mieć / iednák káżdego vdárował / ták iż wſzyſcy kontenći byli.

Smoleńſczánie rebellizuią.

Roku 1441. Smoleńſczánie opánowawſzy zamek / wypedźili Litwe / á Georá Mśćiſłáwſkiego zá Páná ſobie wźieli: czego dowiedziawſzy ſie Kázimierz / poſłał woyſko do Smoleńſká dobył naprzod miáſtá y ſpalił / á potym zamek opánował. Potym Bolesłáwowi Kśiążęćiu Mázowieckiemu wźiął Bielſko / Mielnik / y Drohiczyn.

Kázimierz wźiął Smoleńſk.
Kázimierz wźiął Podláſze.

Rychło potym Moſkiewſki máiąc ná pomoc Tátáry Kázáńſkie / woiował w Litwie: á Litwá też potym zebrawſzy ſie / woiewáłá w Moſkwi / y plonu wiele wygnáłá z tamtąd: ktore gdy goniłá Moſkwá / dáli im bitwe / y porázili Moſkwe.

Moſkwá woiuie Litwe.
Litwá Moſkwe

Roku 1442. w Ruśi było vtrapienia doſyć / ábowiem Tátárowie áż około Lwowá palili / y ludźi bárzo wiele nábráli / ktorych płácz ſrogi ſłyſząc Windyká Stároſtá ná Gliniánách / gdy mimo oń iuż názad ſzli / wypadł ná nie z zamku w kilku ſet koni / y ná

Windyká od Tátár zábit.

y ná świtániu práwie ná nie vderzywszy / vrwał ich niemáło / y plon im wielki zráżu odiał. Wszákże potym od Wielkości Tátar ogárnion / poráżon / y zábit.

Roku 1443. Miesiącá Czerwcá było trzęsienie ziemie w Węgrzech / w Czechách / y w Polszcze / ták wielkie że / domy vpádáły / co rzadko bywa w Polszcze / y v ś. Kátárzyny ná Káżimierzu w Krákowie / sklepienie było ná ten czás vpádło / potym były długo nie vrodzáyne látá w Polszcze.

Trzęsienie ziemie.

Roku 1444. Władysław Krol Polski gdy sie był nieszczęśliwie wypráwił pod Wárne / złamawszy przymierze z Turki / zá namową inszych / mężnie sie biiąc / od Jánczárow zábit. A w tym Polacy Káżimierzá / iáko bliższego po bráćie rodzonym / ná krolestwo Polskie obráli / długo sie w prawdźie Káżimierz wymawiał frásunkiem śmierći bráterskiey. Ale przedśie ná tym stánęło / że był ná krolestwo Polskie koronowány / Roku 1447.

Káżimierz krolem Polskim.

Potym Roku 1448. Michał syn Zygmuntow vćiekszy do Tátar / pobrał z pomocą Tátárow te zamki w ziemi Siewierskiey / Stárodub / y Nowogrod. Ale krol postawszy Litwe y Polakow nieco / znowu go ztámtąd wyrzućił. A potym Roku 1452. Michał w Moskwi vmárł / y Swidrygiel tákież. obudwu w Wilnie pospołu / dosyć vczćiwie od krolá pochowano.

Swidrygiel vmárł. Michał vmárł

Roku Páńskiego 1455. Car Przekopski Ecyngier Pobrátym krolewski / posłał do Wilná posły swe / obiecuiąc krolowi hordy swey pożyczyć / dokądby iedno roskazał. Rádźił też krolowi áby zamki w Ruśi y w Podolu dobrze opátrzył / bo ia iuż stáry / powiádał / nie mogę swych ludźi hamowáć / áby tám szkody nie czynili / á syny też máłe mam / słucháć ich w tym nie będą. Jákoż Roku 1458. wpádli do Ruśi / przećiwko ktorym zebráli sie Rusnacy / Bártłomiey Buczácki Stárostá Podolski / z Janem Lásczem Podkomorzym / y postrzegli ich pierwey / á ono stoią dwá vsce: w iednym więtszym motłoch / á w drugim mnieyszym lud przednieyszy. Rozumieiąc tedy nászy / że tám więtszá moc gdźie ich więcey / wpádli y vderzyli w pierwszy vsiec mocą / y poráźili látwie. Vsłyszawszy to drudzy / stáneli w spráwie postrzegszy sie / á gdy był dźień / nászy lekce ie sobie ważąc / dáli im bitwe / y zrázu nie źle sie nászym było powiodło / bo ie iuż byli zamieszáli / ále potym gdy nászy dáli sie im znowu spráwić / popráwiwszy sie / ogárneli nászych / y poráźili.

Posłowie Tátárscy.

Tátárowie ná Ruśi.

Roku 1462. dźiwy widźiano ná niebie. Abowiem skoro po zaśćiu słońcá / Crucyfix z mieczem vkázał sie miedzy zachodem á Południem. Też idąc w processyey / głowá ś. Stánisłáwá po ćiłá sie iáko żywa. Rychło potym v Pucká w Pomorskiey ziemi Dunin / Krzyżaki y Eryká Xiążę Sczećinskie ná głowę poráźił.

Dźiwy ná niebie.

Dunin poráźił Krzyżaki.

Pod ten czás Zawolscy Tátárowie z Mámanem Carem

Tátárowie Záwolscy.

swym/przez Wolhe rzekę sie przepráwiwszy/trzemá tu woyski u nam poszli/ iednym ku Litwie / drugim ku Podolu / trzecim do Wołoch / ći co ku Litwie sie obroćili / wielkie szkody poczynili/ zwłaszczá około tych zamkow ktore iescze ná Wołyniu y ná Podolu Litwá dzierżałá / to iest około Krzemiencá / Zytomirzá / Kuszmianow / Zydowá / y Włodzimierzá / zkąd ná dziesięć tysiecy ludzi wygnáli/ gdy Litwy mało było / coby im byli ná odpor. Acz ich krol przestrzegał / ktoremu wczás dáli byli o tym znáć. Ecyngier y Mengligier pobrátym krolewski Cár Przekopski / ále lekko to sobie ważyli. Ná Podolu gdźiekolwiek Polacy dźierżeli/ máło co wskoráli. Abowiem gdy posłyszeli o woysku nászym pod Trebowlą/ nád ktorym byli stárszy/ Ráphał Járosłáwski Lwowski / Páweł Jáśienski Bełzki/Stárostowie/ wroćili sie názad.

Woiewodá Wołoski Stephán poráźił Tátáry.

A w Wołoszech ich trzykroć Woiewodá porażał / y syná Cárá Záwolskiego poimał/ po ktorego gdy Cár Záwolski posłał posły swe / grożąc áby go wypuśćił / Stephan záraz przed oczymá ich kazał go rozśiekáć / y Posły ná pal wbić / tylko co iednego z nich (á było ich wszystkich sto) puśćił/ obrzezawszy mu nos y vszy / áby to Pánu swemu powiedźiał.

Roku 1443. Máthyasz krol Węgierski posłał do Polski po ludźie / ktorych wywiodł mu Sczesny z Pániowá 500. z Janem Rzeszowskim rzeczonym Białym Doliwczykiem/ do ktorych przyłączywszy Máthyasz śiedm set Węgrow / z Piotrem Sokolim posłał ich od Futaku gdźie sam leżał / ná gránice ku Bośnie. Bo

Turcy wźięli Iayce zámek.



ná ten

ná ten czás Turcy wźieli byli Bosnę y Jáyce zamek/ gdźie Lázárzá Despotá poimáli/ ktorego vwiązawszy v palá/ vstrzeláli/ mowiąc: Miałeś wielkie skárby/ zá ktore mogłeś sie bronić/ á niechćiałeś/ łákomstwo ćię vwiodło y lenistwo. Támże ná ten czás Turcy ná 30000. Słowian młodźiencow osobliwych wźięli/ ktore ná Jánczáry obroćili. Węgrzy obaczywszy lud wielki vćiekli/ á nászy vżáłowawszy sie więźniow onych/ ktore byli powiązáli Turcy w Węgrzech/ vderzyli ná nie wnocy/ á żeby nie obaczyli Turcy ich máłośći/ cáłą noc zsobą czynili/ á gdy był dźień/ Turcy obaczywszy máłą liczbę ludźi/ chćieli ie w koło obskoczyć: w tym więźniowie rozwiązawszy sie/ dopomogli im. A stáli też nie dáleko Racy spráwiwszy sie ku bitwie/ czekáiąc czyiey fortuny/ abo niefortuny/ y gdy obaczyli że sobie nászy dobrze poczynáli/ á Turcy iuż ku vćieczce sie mieli/ pomogli im/ y dopieroż Turki poráźili/ gdźie nászy ná ten czás dobrą posługę vczynili Máthyaszowi/ bo zbili ták máłym ludem Turkow do czterech tyśięcy/ y śiedmnaśćie tyśięcy więźniow Węgierskich wybáwili. Dźiękował im tedy Máthyasz/ y dárował káżdego zosobná: á Węgrom co vćiekli lekkość vczynił/ gdy ie w czepcách niewieśćich/ kazał wodźić po woysku iáwnie/ wołáiąc/ iż niegodni bydź chłopy/ iedno niewiástámi. Piotrá Sokolego Węgrzyná/ też dobrze dárował/ ktory przy Polakách sámoszesnast tylko został. Potym vżywał krol Máthyasz posług Słowiáńskiego narodu/ więcey niż inszego. To iest Polakow/ Czechow/ Morawcow/ y Slężákow. Jákoż y Kleophás Tárgowicki Polak/ długi czás v niego hetmanił. Temu Szczęsnemu Pániewskiemu dał był Synowicę swą Korwinowne/ z ktorą zostáwił synow pięć.

Męstwo Polakow.

Polacy Turki poráźili.

Węgrowie źle sobie poczęli.

Roku 1464. Posłan był Pátryárchá Antyocheyski/ od Papieżá y od Cesárzá Chrześćiáńskiego/ do Ecyngierá Cárá Tátárskiego/ prosząc áby przećiwko Cesárzowi Tureckiemu wespołek z Chrześćiány woynę podniosł/ á oni mu chćieli dobrze płáćić: Odpowiedźiał im ná to: Jż ieśli krol Polski moy pobrátym chce to vczynić/ á mnie tym przez posłá swego vpewni/ tedy iemu kwoli ia to wszystko vczynię/ y będę z Chrześćiány rad przećiwko Turkom przestawał: Lecz iesliby ten niechćiał bydź/ y ia dam temu pokoy. Jż sie tedy Polacy ná przymierze oglądáli/ Ligá tá niechćiáłá sie y do tych czás przedłużyć.

Poseł Papiezki do Cárá Tátárskiego.

Roku 1465. Jnflantscy posłáli Pruskiemu Mistrzowi śiedmset iezdy/ y piechoty coś/ ktorzy Swiętą rzekę przebywszy/ gdy przyszli ná Zmudź/ zárabiono im wszystki drogi ná leśie/ y nie zostáwiono iedno ku morzu/ y dołow po niey ná kopano/ ktore chrostem z wierzchu przykryto/ á gdy ich nie znáć było pod śniegiem/ powpadáło ich tám wiele/ ktorych łatwie vżyłá Litwá: ostátek

Litwá Jnflántczyki ná Zmudźi poráźiłá.

 co vćie=

co vćiekli/ potonelo/ gdy ſie lod pod nimi załomił / drugie poimáli / ktorzy im táka ſpráwe dáli / że przed tym czáſem 40. okretow ná morzu vtonelo z ludźmi/ gdy ßli z Niemiec ná pomoc Pruſkiemu Miſtrzowi: widzac táka niefortune Páwel Biſkup Wármienſki / przyſłał do krolá: á Pruſki też Miſtrz iał ſie bráć ku zgodźie.

O kretow 40. Krzyżakom vtonelo.

Roku 1446. Sſtáłá ſie vgodá Krolá Polſkiego z Miſtrzem Pruſkim / tym ſpoſobem: Krol Polſki / y potomkowie iego/ áby dźierżeli te źiemie Chełminſka / Pomorſka y Michálowſka / ze wßyſtkimi miáſty/ zamki / wśiámi/ y przyległośćiámi / ktemu też z drugiey ſtrony Wiſły/ te miáſtá y zamki/ Málbork/ Sztum/ Reizbork/ Elbiag/ y Tolchymite z ſwoimi Zuláwámi / y z vżywániem láſow / ábo łowiſk wßelákich / y z ßeśćia wśi ktore do Holándu przyſlußáia/ y z Nerynga wßytka/ oprocz tylko trzech wśi/ ktore máia zoſtáć Pruſkiemu Miſtrzowi/ dla łowienia ryb ná ieźierze Hábie. Miſtrz Pruſki ten y potym bedacy z ſwymi zakonniki ma dźierżeć oſtátek źiemie Pruſkiey / wßákże tym práwem / áby był wierny y poſłußny záwżdy krolow Polſkich / ták ten iáko y po nim bedacy / á tego popráwił káżdy przyśiega po obiećiu vrzedu ſwego / ßoſtego kśiezycá / pod ſtráceniem źiemie Pruſkiey / ktory też ma mieć mieyſce ſwe w rzadźie po lewey ſtronie podle krolá / tákież y iego Kommendatorow / kilká mieli śiádáć w Rádźie. Powinien Miſtrz Pruſki z krolem iácháć ná woyne przećiwko nieprzyiaćielowi/ á nie opuſzczáć Krolá Páná ſwego / ták czáſu ſcześćia iáko y nieſcześćia. Ma też przyimowáć do zakonu ſwego ták Krzyżaki iáko y Niemce / áby ich było ná poły. Konwent nie ma odbieráć áni zrzucáć Miſtrzá / iedno z wiadomośćia krolewſka. Jeſli były w dźierżeniu czyim niektore zamki / mieli ſobie z nich vſtapić / á ieſliby kto inßy tym czáſem ktore pośiadł / mieli ich ſpolna moca dobywáć. Wieźniowie áby byli wypuſczeni z obu ſtron / tákież zbiegowie ábo wygnáncy mieli bydź ná ſwe mieyſcá przywroceni. Chełminſki kośćioł áby był przywrocony do mátki ſwey ſtárey Gnieźnienſkiego kośćiołá / miáſtá / zamki / wśi/ y wßyſtkie dochody áby były przywrocone z obu ſtron ſwoim kośćiołom. Drogi áby były wßedźie wolne / ták ná źiemi iáko y ná wodźie / według ſtárego zwyczáiu. Co wßyſtko támże vtwierdźili z obu ſtron przyśiegámi/ y konfirmácya wieczna od Papieżá/ pod pewnym zakłádem ktoby te vgode by namniey národził/ otrzymáli. Potym krol kazał z łáſki złożyć Miſtrzowi Pruſkiemu ze dwunaſtu miaſt pietnaśćie tyśiecy / widzac wielki defekt iego / bo niemiáł czym zápłáćić żołnierzom.

Vgodá z Pruſy iáka.

Kondycye vgody z Pruſámi.

Roku 1467. przyiáchał do krolá Nordwáld ſyn nie dawno zmárłego Ecyngierá Cará Tátárſkiego / potwierdzáiac ſtárodawna miłość y záchowánie oycowſkie z krolem / y obiecuiac mu

Poſłowie Tátárſcy.

poma=

pomágáć przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi.

Roku 1468. Przyiáchał do krolá do Málborku Henryk Pláweniusz od Mistrzá Pruskiego / żądáiąc żeby im wroćił Nidburg / ktory im należał / co Krol z chećią vczynił / y Sędźiow dwánaśćie vstáwił po sześći z káżdey strony / żeby ná káżdy rok w Elbiągu mieśćie záśiadáli / y krzywdy wszelákie miedzy obiemá stronámi rozeznawáli. Támże trzech Podkomorzych dla rozeznawánia gránic vstáwił / y Sędźie w káżdym Powiećie / ktorzyby sądźili szláchtę postánowił. W Chełmińskiey ziemi iednego / w Málborskiey drugiego / we Czczowskiey trzećiego / we Swiećinskiey czwártego / w Słuchowskiey piątego / w Gdańskiey szostego. Postánowiwszy te rzeczy w Málborku / przyiáchał do Toruniá. W te czásy były dwie wielkie Komety / iedná po drugiey / ktore wiele złego známionowáły / iáko woyny / głody / mory / suchośći / powodźi / co wszystko potym było. A táki był głod ná ludźie / że od wielkiey suchośći / ták śie wiele námnożyło myszy / że rzecz niepodobna: ktore poiadszy zbożá w stodołech / y ná polu popsowáły wszędźie.

Podkomorze y sędźie w Prusiech krol vstáwił.

Komety dwie.

Z suchośći ziemie myszy.

Roku 1469. Medlingierey Car Tátárski posłał posły swe do krolá / zálecáiąc śie mu / y obiecuiąc z nim być przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi. Odpráwiono posły z vpominkámi.

Posłowie Tátárscy.

Roku 1470. Krol z krolową iáchał do Litwy záraz po Seymie / gdźie zamki swoie z wielkośćią Pánow Litewskich obieżdżał / ná ktorych nie był od szesnastu lat: to iest Połocko / Witebsko / Smolensko / y ine. A to śie dźiało iuż zimie / á iuż miał z żony swey Helżbiety pięć synow Krol Kázimierz / Władysłáwá / Olbráchtá / Alexándrá / Fryderyká / Zygmuntá / á szosty Kázimirz młodo vmárł: corek też miał kilká.

Synowie Kázimierzowi.

Rychło potym przyiácháli Posłowie z Czech do Krolá Kázimierzá / żądáiąc syná iego Władysłáwá stárszego / ná krolestwo Czeskie / tym sposobem / żeby Jerzyk Krol Czeski ná krolestwie swym do śmierći był zá pokoiem / á Krol Kázimierz żeby go bronił od wszystkich iego nieprzyiaćioł / po śmierći iego żeby Władysław krolem będąc / żonę iego w cále przy opráwie iey záchował / á syny iego przy Xięstwiech ich. A naprzod żeby Ludomilę Corę iego / zá żonę sobie poiął: o czym chcąc krol Kázimierz lepszą wiádomość wziąć / posłał posły swe do Czech / Janá Tárnowskiego Woynickiego / y Stánisłáwa Wątrobkę Sądeckiego / Kásztelany. Posłał też do Jerzyká Krolá ich / Jákubá Dębińskiego Ráwicá Kánclerzá Koronnego / y Stánisłáwá Szydłowieckiego Odrowążá / Kásztelaná Zárnowskiego / ieśliby to było z iego konsensem: Jerzyk ná wszystko przyzwoliwszy / rádźił áby co prędzey o konfirmácyą posłał do Papieżá. Tegoż tedy Jákubá Dębińskiego Kánclerzá Koronnego / Stárostę Krákowskiego / y Michá-

Władysław nominat Czeski.

Posłowie do Czech.

Jákub Dębinski posłány do Rzymu.

y Michálá z Lipic Opátá ś. Krzyżá Miſtrzá Akádemiey Krákowſkiey/ człowieká godne°/ y żywotá pobożnego/ do Rzymu krol wypráwił/ ktorey Legácyey ieſt ieſzcze y dziś Orácya Láćinſka w Bibliotece Klaßtorney ś. Krzyżá ná Łyſey gorze. Wßyſtko tedy po woli według myśli krolewſkiey ſpráwiwßy v Oycá Papieżá/ wroćili ſie ſcześliwe do Oyczyzny. A w tym krol Jerzyk vmárł.

Herbort lib. 17 fol. 316.

Krol Ierzyk vmárt.

Roku tedy 1571. Władyſław ſyn Kázimierzow zoſtawßy krolem Czeſkim/ wypráwił ſie z Polſki ná kroleſtwo/ wziąwßy od oycá śiedm tyśiecy ludźi iezdnych/ dwádźieśćiá tysiecy pießych podſpráwą Páwłá Jaśieńſkiego/ meżá ſpráwnego/ y w rzeczách rycerſkich biegłego/ ktorego oćiec do gránic odprowadzał/ z wiela pánow y Senatorow Koronnych.

Włádyſław krolem Czeſkiw.

Pod tenże czas Wegrowie wzgárdźiwßy Máthyaßem/ wiedzac iż Władyſław zoſtał krolem Czeſkim/ posłáli do Krolá Polſkiego/ proßac o drugiego ſyná Kázimierzá ná kroleſtwo Wegierſkie/ z tym dokładem: iż ieſliby im ſyná nie posłał/ tedy groźili do Turká ſie vćiec. Nie wymowił ſie im z tego Kázimierz. Posłał ſyná z niemáłym pocztem ludźi/ ktore Piotr Dunin ſpráwował: iáchało przy nim y inych Pánow bárzo wiele. Ale Máthyáß z niektoremi Pány Wegierſkimi był ná zdrádźie Kázimierzowi/ wroćił ſie Kázimierz do Polſki.

Páweł Iaśienſki mąż czyſty.

Dunin mąż dzielny.

Roku 1472. Byłá wielka Kometá/ trwáłá dwá mieśiacá/ obrácáiac ſie y tám y ſám z ogonem: wiele złego zátym przez trzy látá ſie dźiało: był głod/ mor/ y walki/ o czym maß w pierwßych Kśiegách w opiſániu pierwßych Krolow Polſkich/ pod tymże Kázimierzem.

Kometá ſtráßliwa.

Roku 1473. Przećiwko Xiażećiu Rybnickiemu inne Xiażetá Slaſkie woyne podnieśli/ z nawodu Máthyaßowego/ że z nim niechćiał trzymáć/ iáko Morßtenberſkie/ Cießyńſkie/ Raćiborſkie/ Opolſkie/ y ine/ ktorzy wßyſcy Rybniki mu oblegli/ y gdy ich przez cáłe trzy mieśiace dobywáli/ dobyli ich/ á potym Zarki chćieli mu wźiać/ ná ktorych ſie był záwárł Jan Krezá Polak Oſtoyczyk/ y bronił ſie im dobrze/ czyniac ná nie czeſte wyćieczki. A w tym Jákub Debinſki Podſkarbi Koronny/ zá piſániem krolewſkim wtárgnał do Slaſká: záczym muśieli Xiażetá od obleżenia z Xiażećiem Rybnickim przymierze wźiać/ dotad/ áżby ſie Krolowie miedzy ſobą pogodźili: bo Máthyaß z Władyſłáwem krolem Czeſkim zádźierał. A Kázimierz ze wßad ſynowi ná pomocy był: Wegrowie też niektorzy od Máthyaßá odſtawáiac/ widzac ludzkość krolá Czeſkiego/ do niego przyſtawáli: Tenże potym Debinſki Bieliká/ Hetmáná Máthyaßowego/ z woyſki iego niemáłemi pod Oświećimiem poráził.

Woyná Xiażat Slaſkich.

Debinſki Podſkárbi Koronny Xiażetá rozwádźił.

Debinſki woyſká Wegierſkie poráził.

Tegoż roku byłá wielka ſußa w Polſcze/ áż Wiſłá ták bárzo byłá wyſchłá/ że przez nie ieżdżono v Toruniá: láſy gorzáły/ do-

Sußa w Polſcze

bytek

bytek wespoł z trawą iadł piasek/ y z tąd zdychał: o żywność by=
ło bárzo trudno: zátym mor wielki był/ przed ktorym Krol do
Wiślice vstąpiwszy/ tám mieszkał.

Tegoż roku w Krákowie zgorzał Strádom dniá 26. Lipcá/ potym trzećiego dniá Mniszki ś. Jendrzeiá/ Grodzka vlicá/ y część Kánoniczey/ ledwo obroniono zamku. Też y Wieliczka/ Konin/ Bełz/ Chełm/ Lubowla/ kośćioł ná Thumie w Łeczycy z domy kápłáńskiemi/ y klasztor w Mogile.

Miástá gorżą.

Tegoż czásu Tátárowie wpádli w ziemię Ruską/ y około Kiiowá ná śiedm set człeká wźięli: Turcy też z Bosny wypadszy/ Styryą y Káryntyą wszytkę splondrowáli/ ácz ich też Husankazan Krol Perski poráźił był do piąćidźieśiąt y sześći tyśiecy/ gdźie sámych Sedźiakow połtorá stá legło: á by byłá noc bitwy nie rozwiodłá/ ległoby ich wiecey/ ániby sie był podobno sam Máchomet wybiegał.

Tátárowie ná Rusi.

Persowie Turki porázili.

W tenże czás Siedmigrodzánie przyiácháli do Krolá Kázimierzá/ prosząc z płáczem/ áby ie krol pod obronę swoię przyiał/ bo nád nimi Máthyasz wielkie okrućieństwo czynił. Co widząc Máthyasz/ prosił o przymierze do trzech lat krolá Kázimierzá/ czego mu Krol z pewnemi kondycyámi nie odmowił.

Siedmigrodzá nie poddáią sie Kázimierzowi.

Potym roku 1464. Máthyasz choć miał przymierze z Krolem Kázimierzem/ wszákże o Włádysłáwowym zdrowiu myśląc/ trućizne náń sposobił/ y zdrayce iednego Czechá ná to náiał/ áby go otruł/ ktorego poimano w Kutnách/ ále boiąc sie mąk/ sam sie oną trućizną otruł/ ktorą miał zászytą w sukni/ á byłá táka iádowita/ że kogo namniey zálećiáłá/ vmárł.

Z Máthyászem przymierze.

Máło potym/ przyiáchał Poseł od krolá Czeskiego do Kázimierza/ prosząc o pomoc przećiw Máthyaszowi/ ktory nie zdźierżał słowá swego/ woiowáł przedśię w Morawie y w Czechách: krol ná predce posłał mu dwádźieśćiá cztery tyśiące czerwonych złotych ná służebne/ y sam sie gotował zá nim ná woyne ku Wrocłáwowi: gdźie vrwawszy ná kilká tyśiecy Węgrow/ w vtarczce Máthyaszá znowu do proszenia przymierza przymuśił. Potym sie Władysław ziáchał z Kázimierzem/ gdźie sie z sobą witáli z rádośćią: á potym ze wszytkich trzech stron wysádźili po czte ry osoby ná Tráktaty: Od krolá Kázimierzá był Jákub Debinski Sendomirski/ Stánisław Ostrorog Káliski/ Mikołay z Kutná Łeczycki/ Woiewodowie/ y Andrzey Roza Proboszcz Łeczycki: Krolowie też Czeski y Węgierski dáli tákże po czterech/ ktorzy iużby byli wieczny pokoy miedzy nimi námowili/ by był chćiał Krol dáć corkę swoię zá Máthyaszá: ále krolowa Elżbietá nie dáłá ná to y słowá rzec. Máthyasz chłop/ Kruczek/ Wołoszyn/ zdraycá nie godźien iey: iáko to iest v białychgłow pospolita/ że wiele rządzą/ Krol też iey w tym vsłuchał: przeto tylko do trzy=

Porážká Węgrow.

Debinski Woiewodá Sedomierski.

Zgodá wieczna z Máthyaſſem.

dźieſtu mieśiecy pokoy z ſoba poſtánowili/ á tym czáſem przedſie
ná przymierze niedbáiac/ niektore zamki w Morawie Stároſty
ich podkupiwſſy/ Máthyaſſ pobrał: áż potym nie rychło tym ſie
ſpoſobem zgodźili: Iż Władyſław miał bydź krolem Czeſkim / á
on żeby miał Slaſko y Moráwe: lecz ieſliby pierwey vmárł Má
tyaſſ/ tedy mu záśie ma to wroćić do kroleſtwá Czeſkiego/ do te=
go miał mu dáć czterdźieśći tyśiecy złotych. W kilká lat potym
Máthyaſſ vmárł z rádośćia Kiażat Slaſkich/ y inych Pánow
okolicznych. A Wládyſław Wegierſkie kroleſtwo opánował.

Máthyaſſ vmárł. Wládyſław krolem Wegierſkim. Tátárowie ſſkody czynia. Tátárſki przewoz.

Roku 1474. Dano krolowi Kázimierzowi znáć / że Tátá=
row śiedm tyśiecy przepráwiło ſie przez Dniepr tym mieyſcem /
ktore zowa Táwáſſe/ iákoby po náſſemu przewoz: bo tám Dniepr
ieſt naſſerſſy: wiec wyſpy ták ſa geſte / że od iedney do drugiey
może tám łatwie przebydź/ á na káżdey ſobie odpoczynac/ á prze=
płynawſſy Dniepr/ ieſt tám trawá ná tym mieyſcu bárzo dobra
ná konie/ przetoż tám poſpolićie Tátárowie záwżdy ſobie kilká
dni odpoczywáia/ gdy do nas ida. Nim ſie dwor krolewſki prze
ćiwko im wybrał/ wybráli wſſedźie około Kámieńcá / Hálicza /
Glinian / Dunáycá / Zbáráża / Gologor / owa ná ſto mil ziemie
wſſyſtkiey zwoiowáli/ á práwie ſie we żniwá tráfiło/ przeto ludźi
nábráli doſyć. Dobyli ná ten czás y Zbáráża/ ná ktorym było Kia
że Iáwnucz / gdźie żone iego y z ſynem namłodſſym w niewola
wźieli Pogánie/ á ze dwiemá ſynámi y corkámi ſam oćiec ledwo
vſſedł. Dunáycá miáſteczká ſwego Ierzy Arcybiſkup Lwow=
ſki obronił / á Pomorzan Swinká nie bedac tylko ſámoſſoſt / á
meżnie ſobie poczynáiac / Pogánom ſtos wytrzymał. Wywie=
dli w ten czás do ſtá tyśiecy ludźi Tátárowie: gonili ich náſſy/
ále im nic nie vczynili / y owſſem wiele náſſych ći pśi vćiekáiac/
pobili.

Swinczyne meſtwo.

Turcy w Wegrzech.

Roku 1475. Turcy wſſedźie w Wegrzech / od Wárádyniá
áż do rzeki Ciſſy/ ſſkody wielkie czyniac/ bez żadnego odporu wo=
iowáli.

Ogien w Krákowie. Powodź.

Tegoż Roku ſto domow w Krakowie zgorzáło / nie dáleko
brany ś. Mikołáiá. Tegoż Roku byłá powodź wielka w Krá=
kowie/ ták iż v Bernádynow ná oltarzu byłá wodá: przeto wiel=
kie ſie ſſkody ludźiom w zbożách podźiáłáły / y moſty wſſedźie
wody pozmiátáły.

Száráncza.

Tegoż Roku przyſſłá ſſáráńcza z Wegier / z Moráwy / ktora
w Polſcze nawiecey w Sierádzkiey / y w Leczyckiey ziemi / y w
Mázowſſu/ wielkie ſſkody podźiáłáłá.

Wołoſſá Turki poráźiłá.

Roku 1476. Poſeł krolewſki od Ceſárzá Tureckiego przyiá=
chał / opowiádáiac / że Máchomet ſam Car ćiagnie do Wo=
łoch z wielkim ludem: ktoremu Stephan Woiewodá Wáláſki /
meżny odpor dawſſy / z gránic go ſwych wykurzył.

Roku 1477. Wládysław krol Czeski/zebrał 8000. ludu ná pomoc Cesárzowi Frydrychowi/ z ktorym sam ćiągnął do Rákus. Ten że go potym Cesarz sam ná krolestwo Czeskie konfirmował.

Krolá Czeskiego Cesarz confirmuie.

Roku 1478. Przyiáchał do krolá poseł od Cesárzá Tureckiego / z niemálemi vpominki / z ktorym też był y poseł Cará Tátárskiego Nurdwlaná / żadáiąc obá przyiáźni spolney y przymierza wiecznego. A to Turká do tego przywiodło/ iż mu sie ná Stepháńie Woiewodźie Wołoskim nie powiodło. Wiec go też to dochodźiło / iż sie náń zmawiáli ini Panowie Chrześćiáńscy. Powiedźiał mu krol/ iż on rad pokoy z káżdym Monárchą záchowuie/ ták y z nim w dobrey przyiáźni chce bydź / y przymierzem wiecznym nie gárdźić / dla ktorego wzaiem posły swe do Turek wypráwił.

Turek prosi przymierza.

Tátárowie ná Podolu.

Roku 1479. Tátárowie wtárgneli byli do Podolá / ále gdy postyszeli w Rusi Spytká Járosłáwskiego / y Janá Odrowążá Woiewode Podolskiego z ludem / wroćili sie wrzeczy precz / á oni sie w Czarnym leśie vtáili: á skoro sie nászy roziácháli/ áliści oni znowu przypadszy / Bráslaw wybráli / y spalili/ á od zamku ledwo ie odbito / nád ktorym był Czártoryski / y ták z plonem niemáłym vszli.

Moskwá wźięłá pod Litwą Nowogrod.

A w ten też czás Iwan Kniáź Moskiewski / wźiął w Litwie Nowogrod wielki z wielkiemi skárby / bez żadnego odporu. O czym gdy sie krol dowiedźiał / iáchał do Litwy z żoną y z dźiećmi, zlećiwszy wszystkie sprawy Polskie Jákubowi Debińskiemu Generałowi / y stárośćie Krákowskiemu / y Páwłowi Jásieńskiemu / ludźiom w spráwách Rycerskich dobrze biegłym/ ktorzy dosyć rządnie y rostropnie Rzeczpospol: Koronną ádministrowáli: ále krolá iż co inszego zászło / Nowogrod przy Moskiewskim został.

Iákub Debinski Generał Koronny.

Bathory Turki porázil.

Tegoż Roku porázili Turkow sto tyśiecy Węgrzy / w źiemi Siedmigrodzkiey / v Sobniowá / przez sprawce Bathorego Stephána / ktory Węgry pierwey / niż bitwe zwiodł / przysięgą obowiązał / áby sie do gárdł swych bili / á nie vćiekáli: y poszczęśćił im Pan Bog/ iż zwyćiestwo otrzymáli/ále nie bez szkody swey / bo zábit Páweł Knes / po Bathorym Wodz napierwszy/ y Járycz Xiąże Rádkie/ ktorzy też wiele Węgrom do wygráwánia bitew pomagáli.

Mor w Polszcze

Roku 1480. Był wielki mor w Polszcze wszędźie / ktory było z Węgier przynieśiono / y trwał przez dwie lećie.

Szymon Lipnicá Bernárdyn vmárł.

Roku 1481. Vmárł Szymon Lipnicá Bernárdynskiego zákonu/ człowiek dobrego żywotá/ktorego zá świętego máią/gdyż cudá wielkie v grobu sie iego dźieią.

Tegoż roku y Kázimierz syn krolewski vmárł w Wilnie/támże pochowan/ przy ktorego grobie wiele pomocy ludźie chorzy

znáia / ći co sie do niego obiecuią. Jákoż wiele Kroniki násze o iego świetym żywoćie piszą.

Tumult w Prádze.

Roku 1482. Było wielkie zámieszánie w Czechách w Prádze / miedzy Rádą á pospolstwem / gdy sie pospolstwo zwłaszczá Heretycy rzućili ná kośćioły / y wybráli ie: á potym Rádę / Mnichy / y Kaplany pobili / y ná Królá w okná strzeláli / ktorego potym zá przyczyną synow Jerzykowych / ledwie vbłágáli.

Turcy w Apuliey.

Roku 1483. Turcy w Apuliey wźieli byli Hidrun / ále go záśie Krol Neápolitáński / zá pomocą Węgrow recuperował.

Turcy wźieli Kilią y Biłágrod.

Roku 1484. Báiazet Cesarz Turecki ktory był po Máchomećie / chcąc sie zemśćić porażki oycá swego / nád Stephánem Bátorym / wźiął Kilią w Nadolney ziemi / y Biłagrod / zamki obronne / nie przez szkody swoich. Multáńska ziemie powoiował száblą / y ogniem. Stephan widząc nie rowny lud przećiw swemu / vstąpił ná strone / ná mieysca obronne. Bo Wołoska ziemiá iest gorzysta y błotna / y lásy zárosła ná wielu mieyscách. A do królá Káźimierzá posłał o pomoc.

Roku tedy Páńskiego 1485. ruszył sie krol do Lwowá / y roskazał ziemiom Ruskim y Litewskim / áby sie co prędzey do niego ściągáli / záczym wiele ich było / ktorzy z dobrey woli ná szkode swą szli / y iácháli / ták iż było wszystkich ludźi godnych do potkánia / wiecey niż przez dwádźieśćiá tyśiecy / z ktorymi przepráwiwszy sie Krol przez Niestr v Háliczá / przybył do Kolomyiey / támże rozbito namiot ná polu / pod ktorym przyprawiono stolec krolowi.

Stephan krolowi hołt czyni Woiewodá Wołoski.

Támże do niego Stephan przyiáchał ná koniu ochedożnie / z ktorego gdy zśiadł / wźieli go Dworzánie krolewscy miedzy sie y przyprowádźili do Máyestatu / gdźie chorągiew porzućił przed krolem / y sam padł przed nogámi iego / támże vczynił przyśięgę dostáteczną z Pány swemi Rádnymi / krolá Polskiego być poslusznym wiecznie / ták on sam iáko y potomkowie iego / y być z nim przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi iego / y przestrzegáć go we wszystkim coby iemu szkodźić miáło / áni woyny bez wiadomośći krolewskiey / nijkim nie záczynáć / o czym iest list w skárbie krolewskim dostátecznie pisány. Potym gdy wstał / krolowi ręke pocałował / zátym ná obiad proszon / śiadł zá stoł samoczternasty z swoią rádą: á ták on wielki walecznik / co Turká / Tátáry / Węgry porażał / krolowi Polskiemu sam sie poddał. Potym sie do Siedmigrodu wezbrał / wźiąwszy z sobą trzy tyśiace iezdy Polskiey kopiynikow ku pomocy / nád ktorymi był przełożony Jan Kárnkowski / człowiek w rzeczách rycerskich biegły / y sprawny. Jáchał tedy z tymi Polaki Stephan przećiw Turkom / lecz nigdy do potkánia nie przyszło / iedno gdźie mogł z ćiásnych kątow Turki vrywał / á gdźie im ćięzko było / do Polskiego woyská Wołoszá vstępowáłá: y tákći ich z swey ziemie Stephan wykurzył.

rzył. Wſzákże Kilia y Białogrod przy nich zoſtáłá: z tego Biłagrodu wożono wiec zboże dáleko/ náwet áż do Cypru/ ktore tám z Polſkich kráin ſpuſczano Nieſtrem: bo to był Port wſzyſtkiego Podolá / przed tym bárzo ſławny.

Roku 1486. Tátárowie w Ruſkie y Podolſkie kráie wtárgnąwſzy / niemáło ludźi y dobytká do ſwych hord zápedźili / toż ná drugi y ná trzeći rok vczynili. Czego im niechcac dłużey Krol Káżimierz ćierpieć / ſkoro poſtyſzał o nich że ſie przez Nieſtr przepráwili / wypráwił przećiwko nim wſkok Janá Olbráchtá ſyná ſwego ze wſzyſtkim dworem ſwym / do ktorego przyłaczyli ſie Podolánie y Ruſacy. Dźiało ſie to Roku 1489. Wiedzac tedy Olbrácht że Tátárowie nie rádźi długo ná mieyſcu mieſzkáia / á=le z plonem co predzey vchodza / zábieżał im ná ſzláki co wſkok / máiac przy ſobie Kozaki/ tych tam mieyſc świádome. Tákże do Kopeſtrzyná wśi przyiáchał / gdźie wźiawſzy ſpráwe / że iuż z plonem názad ida dwiemá woyſkomá / bo też dwu Carzykow ſwych mieli / záiáchał przećiwko nim. Tátárowie poſtrzegſzy z=dáleká náſzych / záſtánowili ſie troche / y ſpráwiwſzy ſie predko obyczáiem ſwym / wyſtrzelili wſzyſcy ku gorze po ſtrzale / ták iż ſtrzałámi niebo práwie záćmili / zaczym náſzych y koni wiele poránili / co náſzy obaczywſzy / że wſzyſtkiego ſkoku do nich bieżeli / y potkawſzy ſie wrecz / łátwie ie przełomili/ záczym wnet ieli Tátárowie pierzcháć ná błotá / ná ktorych gdy powiazli / náſzy przypádſzy pobili ie / oſtátek poimáli / gdźie ich do pietnaſtu tyśiecy zginęło / plon wſzyſtek im odbito / y wieźnie wyſwobodzono. Potym zá drugiemi ſie puśćili/ ktorzy oſobnym woyſkiem idac do Kopeſtrzyná / práwie ná náſz oboz tráfili / ktory wybráli / rozumieiac że náſzy z niego vćiekli / támże cokolwiek miodu y gorzałek w nim nálezli / wypili. A wtym náſzy ná nie znienacżká nápádli / ktorych iáko bydło śiekli / bo ſie byli popili / tylko co Carzyk z trochą opárł ſie im był / wſzákże nie mogac przyśdź do ſpráwy / porážon y zábit/ gdźie znowu do dźieśiaći tyśiecy Tátárow zginęło / y plon tákże niemáły náſzy tam odbili. Záczym miał Olbrácht ſławe wielką v wſzyſtkich ludźi rycerſkich. Byłá tá bitwá v rzeki Száwrány / ktora w Bug wpada.

Potym roku 1490. chcac ſie tey klęſki ſwey zemśćić Tátárowie / źimie czás ſobie vpátrzywſzy / do Podolá wpádli / támże śniegiem wielkim zápádli: náſzy przyſzedſzy ná ich ſzlák / ſzli po nich gotowym torem / á oni toruiac ſobie / byli ſpracowáni / ták iż ich áni ſam áni tám było / przeto ie ſnádnie náſzy porážili/ gdźie ich też zginęło dźiewięć tyśiecy. A wieźniow było tyśiac.

Roku 1491. Gdy Krol o woynie z Moſkiewſkim pomyſláwał: Muchá łotr iákiś Wołoſzyn chłop proſty / zebrał hultáyſtwá do dźieśiatká tyśiecy/ y woiował Pokućie y Ruſkie kráiny.

Tátárowie ná Podolu po trzykroć plondruią.

Roku 1489. Tátárowie poráženi v Kopeſtrzyná.

Tátárowie znowu poráženi.

Tátárowie trzy rázy poráženi.

Muchá łotr Wołoſzyn zboycá.

O czym gdy krol vſłyſzał/ wypráwił przećiwko niemu Mikołáiá Zemelkę/ mężá w rzeczách rycerſkich niepoſpolitego/ ktory Muchę ná głowę poráźił: wſzákże ſam vćiekł. A gdy znowu lud zebrał/ wydáłá go iedná Ruſká z ktorą obcował/ támże go náſzy poimáli/ zdechł w więźieniu.

Krol Káźimierz vmárł.

Roku potym 1492. Krol Káźimierz w Litwie vmárł: przywiezion do Krákowá/ á tám pochowan w zamku w Káplicy ś. Krzyżá. Pánował ná kroleſtwie Polſkim 25. lat żył 64. Olbráchtá ſyná ná kroleſtwo Polſkie/ Alexándrá ná Litewſkie/ Zygmuntá ná Głogowſkie Xięſtwo/ á Fryderyká ná Biſkupſtwo Krákowſkie y Poznáńſkie náznáczył.

O Olbráchćie, iżeſmy w pierwſzych Kśięgách przy Krolách Polſkich piſáli: wſzákże y tu niektore dźieie godne pámięći zá pánowánia iego, przy Xiążęćiu Alexándrze krotćiuchno zbierzemy.

Alexánder Xiążę Litewſkie.



Po śmier=

W O śmierći krolá Kázimierzá tegoż roku 1492. Pánowie Litewscy złożyli Seym w Wilnie/ ná ktorym Wasil y Michał Glińscy / y Siemion Kśiąże Słuckie/ Xiążetá też Holszáńskie/ Mśćisláwskie y Giedrockie / nie dokłádáiąc się w tym Polakow (á to było w leb Vniey) Alexándrá syná Kázimierzowego według żadánia y prośby oycowskiey / ná Xiestwo Litewskie ná zamku Wileńskim podnieśli / á to obyczáiem swych zwykłych ceremoniy/ vbrawszy go w czapke Xiążeca perłámi y kámieńmi drogimi osádzona / tákże száte zwykła náń wdziawszy. Tám gdy go iuż ná máiestaćie posádźili / á Biskup Wileński nád nim błogosłáwieństwo czynił/ wystapił Chreptowic/Márszałek Xiestwá Litewskiego/ y ten mu miecz goly/ ták iáko był dawny tego obyczay podał/ á te słowá mowił: Weźmi Xiąże naiásnieysze / ktoregośmy zá Xiążećiá y wodzá sobie obráli ten miecz / y miey zupełne pánowánie nád námi / á pámietay iż nád tym Xiestwem iesteś przełożony/ktoreć stánie zá wszytkie zosobná Cesárstwá y krolestwá postronne/ tylko ták nam chćiey pánowáć/ żebyś w iedney rece miecz/ á w drugiey laske nośił: to iest/ złych srogośćia y sprawiedliwośćia żebyś powśćiągał / á dobrych vczynnośćia y dobrotliwośćia swa páńska/ żebyś gárnał do śiebie. Co iesli ták vczynisz/ káżdemu zosobná Krolowi rowny bedźiesz/á iesli co wystapisz / tedy y sam swoiego / y nászego zginienia przyczyna bedźiesz. A to wyrzekszy podał mu miecz / ktory on wźiawszy/ dźiekował im zá to/ y ofiárował się bydź Pánem záwżdy łaskáwym.

Alexánder ná Xiestwo Litewskie podnieśion.

Ceremonie Litewskie.

Tegoż roku przyiácháli do Krolá Polskiego Olbráchtá Posłowie od Wenetow / y od Báizetá Cárá Tureckiego/ Wenecki námawiał krolá / áby się wypráwił z woyskiem przećiw Turkom/ z drugimi Pány Chrześćiáńskiemi / bo ná ten czás Turcy zwoiowawszy Albánia / wźieli byli Dyráchia miásto nád morzem Adryátyckim Wenetom. Turecki dał niemáłe vpominki / y żadał dawnego przymierza/ bo się bał spiknienia obudwu Krolow przećiw sobie/ á nie lekce sobie ważył narod Polski / ktorzy mu się dáli znáć przy Stephanie Woiewodźie Wołoskim. Długo się Krol rozmyslał/iáko miał te Posły odpráwić/ y przetoż blisko roku ich v śiebie chował/ náostátek z tym Posłá Tureckiego odpráwił/że mu dał przymierze do trzech lat / á Weneckiemu się wymowił/ że mu się tego nie godźiło vczynić/ gdyż wźiął z Cesárzem Tureckim przymierze.

Posłowie z Wenecyey, y od Tureckiego Cesárza.

Roku 1493. Iwan Wásilewic Wielki Kniáź Moskiewski/ czás y pogode zá nowego pánowánia Alexándrowego ná poczatku zimy podniosł woyne ná Litwe/ y wźiął Wiázme/ Chlepin/Mieśczok/Luboćiesk/ Mśczenek/ Serpuchow/ y włośći in-

Moskwá Litwe woiuie.

ßych bárzo wiele w Siewierſkiey ziemi. Widząc Alexánder co ſie dźieie/ chćiał z nim woyne záczáć / ále potym námyśliwßy ſie/ wźiął z nim przez poſły przymierze: zá tymże przymierzem zmowili Poſłowie w małżeńſtwo zá Alexándrá corke Kniáźiá wielkiego Moſkiewſkiego/ Helene z Anny corki Thomaßá Páleologá Peleponenſkiego Deßpotá vrodzona / ktorey ſioſtrá druga byłá zá Stephanem Woiewodą Wołoſkim walecznym. Przy ślubie potym to miedzy ſobą Moſkiewſki z Alexándrem poſtánowili/ że kośćioł Ruſki w poyſrzod zamku Wileńſkiego miał bydź zbudowány/przy ktorym miał bydź y klaßtor ná Czernce: co iż ſie przez kilká lat zániechało / podnióſł Moſkiewſki woyne przećiw Alexándrowi/ o czym będźie niżey.

Alexánder zieć Kniáźiá Moſkiewſkiego.

Przymierze z Moſkwą.

Roku 1494. Dowiedźiawßy ſie Ceſarz Turecki/ iż Chrześćiáńſcy Pánowie nań ſie zmawiáią: poſłał znowu do Krolá Polſkiego/ potwierdzaiąc przymierze przyśięgámi z obu ſtron. Ten Poſeł Turecki ſtał w ten czás w Kiążecey kámienicy ná rogu w Krákowie/ á Wielbłądy poſtáwił pod Ratußem/ktorych było ßeſnaśćie. Stárzy ludźie ktorzy pámietáli kazánie mnichá Kápiſtraná / powiádáli: iż ſie to ná ten czás ſpełniło co powiádał/ iż Turcy ieſcze kiedy poſtáwią ſwe Wielbłądy ſrzod rynku Krákowſkiego / iáko ná ten czás widźieli: przeto ſobie dźiwnie rozbieráli.

Turcy przymierza potwierdzáią.

Roku 1495. Piße Belſki/ iż w Collegium wielkim w Krákowie/ ſkarb náleźiono w murze/ gdźie *Lectorium Socratis*, ßacowano go ná dźieśięć tyśiecy czerwonych złotych / podobieńſtwo że Zydowſki był/ bo tám Zydowie pierwey mießkáli: y przetoż dźiś Kollegiáći święcą dźień ś. Ládyſłáwá / ktorego dniá ten ſkarb náleźli. Były tám czerwone złote/ ná ktorych był ten napis: MARYA KROLOWA WEGIERSKA, mniemam że tá co byłá zá Zygmuntem Ceſárzem / odkupił ie Krol Olbrácht od nich. A Fryderyk Kárdynał pierśćienie koßtowne im pobrał / á tylko piećdźieśiąt grzywien zá nie im dał.

Skarb náleziono w Collegium

Roku 1496. ná oſtátku mieśiącá Wrześniá/ Tátárowie Przekopſcy wielkie ßkody poczynili ná Podolu y Wołyniu / przećiw ktorym poſłał Krol dwor ſwoy / ktorzy złączywßy ſie z trochą tám ſłużebnych y ßláchty/ potkáli ſie z nimi/ gdy iuż z plonem ßli/ v Wiśniowcá: ſcześćiło ſie náßym z przodku / iednák będąc od wielkośći Pogan ogárnieni/ do gárdłá ſie bronili/ bo im Tátárowie ſtrzałámi bárzo ßkodźili. Gdźie zábit Endrzych Kámieniecki/ y Dźierżek Głowinſki.

Tátárowie ná Podolu.

Kámienieccy z dawná mężowie rycerſcy.

Roku 1497. Wypráwá z Polſki y z Litwy do Turek byłá/ lecz nieſcześliwa/ bo náßych bárzo wiele porážono pod Bukowiną przez zdrádę Wołoſką / iáko ſie wyßey w pierwßych Kśięgách przy dźieiách krolá Olbráchtá piſáło.

Roku

Roku 1498. ná początku miesiącá Máiá/ Stephan krzywo przyśiężca Woiewodá Wołoski / záprawiwszy sie pod Bukowiną ná Polakách / zebrał wielkie woysko Wołochow / Multan/ Turkow/ Tátárow / z ktoremi do Ruśi y Podola wtárgnął / á minawszy Lwow/ aż do Káńczugi miásteczká/ y do rzeki Wisłoku wszystkie wśi y miásteczká splondrował: Przemyśl / Rádymno/ Przeworsko/ y Láncut spalił: skąd wielkość ludźi Tátárowie/ Turcy/ y Wołochowie wywiedli/ bo Krol w ten czás chorował. Potym znowu Tátárowie miesiącá Lipcá / w też tám kráie wpadszy/ szkody niemáłe poczynili: przeto krol Olbrácht kazał sie wszytkiey szláchćie ná woyne ruszyć / á v Sendomirzá sie bez omieszkánia zbroyno stáwić. Ná co gdy sie nászy leniwo zbieráli/ nieprzyiáciel z wielką korzyśćią do hordy sie wroćił: Nászy też w tym máło mnieysza szkode niż Tátárowie zwłasczá koło Sendomirzá vczyniwszy/ do domow sie też swych wezbráli.

Wołoszá plondruie.

Tátárowie w nászych ziemiách.

W tym Krol Olbrácht brátá Zygmuntá Xiążę Głogowskie/ do krolá Węgierskiego posłał z strony wzaiemney pomocy nieprzyiáciołom oboygá krolestw/ ná co iuż byłá Węgrow z Polaki konfederácya/ y *Te Deum laudamus* po kośćielech śpiewano/ z czego wszyscy poćieszeni byli. A coż kiedy to nászym przećie nie przyszło do pożytku / bo zaraz skoro po Tátárách ná schodźie miesiącá Listopádá / Turkow śiedmnaśćie tyśiecy przez Wołochy do Podolá wtárgnęło / gdźie wszystkie włośći około Niestru / Háliczá/ Żydáczowá / Drohobyczy / y Sámborá / ogniem y mieczem woiowáli/ á nie przestáliby byli burzyć / by ich był sam Pan Bog nie zahámował: Abowiem przyszły ná nich srogie zimná / y śniegi tákie wielkie spádły / że áni dáley ćiągnąć / áni sie wroćić mogli / gdźie krom koni ich y dobytkow/ ludźi sámych wiecey niż przez czterdźieśći tyśiecy od zimná zdechło / y wiele ich potym znáydowano / ktorzy pobiwszy konie / w brzuchy ich rosprotce przed wielkim zimnem włáźili. Drudzy záś co vćiekli/ od Stepháná Woiewody Wołoskiego byli zbići / ktory Wołochy swe w Polskie száty zubierał/ co ie ná Bukowinie Polakom pobrał/ y powiádał że ie Polacy pobili.

Konfederácya Węgrow z Polaki.

Turcy w Polsce.

Plagá ná Turki.

Ná ten czás przyszedł był táki strách ná Polske / że co żywo vćiekáło / á náwet drudzy z Polski prowádźić sie iuż chćieli. Ná Kráków też táka trwogá przyszłá / że ieli wskok mieszczánie murow wszędźie popráwiáć/ y w ten czás braná ś. Floryaná z owczemi wieżámi iest wystáwiona / y wał od Kleparzá zbudowány / y Rudáwá miedzy wał á mury pusczona.

Trwogá w Polsce.

Braná ś. Florianá w Krákowie

Roku 1499. Vgodá sie ssstała miedzy Olbráchtem Krolem Polskim / á Stephanem Woiewodą Wołoskim/ ktory prosił krolá/ áby mu przeszłe zuchwálstwá przebaczył/ á on mu obiecał być pomocnym przećiw káżdemu nieprzyiáćielowi: co krol iáko do-

brotliwy vczynił: y znowu mu Stephan hołd ſtárodawny poſtąpił.

Walki we Włoßech.

Tegoż czáſu były wielkie woyny we Włoßech / bo Hißpani z Fráncuzy o krolestwo Neápolitáńſkie / á Máxymilian z Szweycerámi / tákież Papież z Florentyny / y Wenetowie z Genuenſámi: nuż Medyolánczycy z Pánem ſwym Ludwikiem z Forcya Dziadem Bony Krolowey Polſkiey / vſtáwicznie woyny wiedli.

Cud.

Tegoż roku vrodźił ſie ná Káźimierzu w Krákowie miedzy Zydy / ćielec ze dwiemá głowámi / iedná byłá ná tyle / á druga ná przodku / á ogon we śrzodku grzbietá był / nog miał śiedm ná prawym boku / á ná lewym żadney / inße członki miał ſpełná / był nieiáko podobien bliźnietom / długo przed forta gliniána leżał ná dźiwy ludźiom.

Moſkiewſki podnioſł woyne przećiw Litwie.

Tegoż Roku 1499. Iwan Wáśilewic Wielki Kniáż Moſkiewſki / nálazßy przyczyne ná Litwe / iż Alexánder corce iego Helenie ktora byłá zá nim / nie zbudował Cerkwie Ruſkiey ná Wileńſkim zamku / ktemu że ſie mienił mieć prawo ná Ruſkie kráiny / áż po Bereżnie rzeke: zmowił ſie z Mindykireiem Przekopſkim / y z Máchetanem Carem Kázáńſkim / y podnioſł woyne przećiw Litwie. Poſłał też do Kniáźiá Siemioná Mozáiſkiego / y do Kniáźiá Wáśilá Siemiátczyká Drohobuſkie° / námawiáiąc ich z prośbą áby Litwe ſkąd mogąc trapili / á coby zamkow Litewſkich wźieli / to im wßytko obiecał dáć. A gdy im to przyśiągł ſpełnić / poſłał záraz Woiewode ſwego Jáhowá Záhármiczá ná pomoc im / z ktoremi poßli do Bráńſká / y do Siewierſkiey źiemie. A gdy przyćiągneli pod Bráńſk / á Woiewody ná ten czás nie było / wźieli zamek / á miáſto ſpalili / y ták te zamki w ten czás / w rece Moſkiewſkiego ſie doſtáły / iáko Czernichow / Stárodub / Nowogrodek Siewierſki / y ine. A potym ná troie woyſko rozdźieliwßy / ćiągnął ku Toropcowi / Białey / y Drohobyczowi.

Moſkwá pobráłá zamki w źiemi Siewierſkiey.

Alexánder ſłyßąc to / zebrał woyſko / y poſłał z nim Hetmáná ſwoiego / Xiążę Konſtántyná Oſtrowſkiego / Mikołáiá Rádźiwiłá / Hrehorego Ośćiká / y innych wiele / á ſam zá nimi ćiągnął do Boryſowá: Konſtántyn ćiągnął ku Smoleńſkowi / á ná Smoleńſku był w ten czás Woiewodá Stániſław Kißká / ktorego Konſtántyn wźiąwßy zſobą / ćiągnął do Drohobyczá / á tam doſtał iezyká: Tenże powiedźiał iż Jákow Hetman Moſkiewſki z nie wielkim ludem pod Drohobyczem leżał / ále ták trzeći dźień przyßli k niemu drudzy Woiewodowie Moſkiewſcy z wielą ludźi. A przetoż im nie rádźił áby mieli bitwe z Moſkwą zwodźić / gdyż náßych było máło. Wßákże náßy nie dáiąc mu w tym wiáry / ná Moſkwe ćiągneli / y przeßedßy wies Lopáćine / á nie doßedßy do rzeki Wiedroßey / we dwu milách od woyſká

Konſtántyn Xiążę Oſtrowſkie.

Moſkiew-

Moskiewskiego stáneli/ gdźie do wiedźieli śie zá pewne/ iáko Mo skwy bárzo wiele. A iż iuż nászych czekáią stoiąc w spráwie/ y go towi ku bitwie sa v Wiedroszy. Przeto Konstánty wszedł w rádę z Pány y z Rycerstwem / co ma czynić? zgodźili śie nászy z= wieść bitwę z Moskwą. A ták ćiągneli dwie mili łásy y błoty / á skoro wyszli ná pole/ potkáli śie z Moskwą/ gdźie wiele ludźi z obu stron pádło/ w tym Moskwá postąpiłá nieco ná zad przez rzekę Wiedroszę / bo śie spodźiewáłá wiecey ludźi Litewskich z lásá przybydź. A gdy Litwá do rzeki Wiedroszy przyszłá / Moskwá obaczyłá woysko Litewskie bárzo máłe / iákoż tylko ich pułczwártá tyśiącá było / á Moskwy czterdźieśći tyśiecy/ ále zákryte woyská Moskiewskie w leśie były / przeto też y v nászych tegoż śie fortelu spodźiewáli. Potym kiedy obaczyli że nászy pośiłku żadnego nie máią/ wálną bitwę z sobą z obu stron stoczywszy/ono woysko Moskiewskie w leśie zákryte/z drugie° boku ná Litwę nagle wypádnie / ktora niespodźiewánym fortelem przestrászona / serce stráćiwszy imie pierzcháć. Támże miedzy inszemi poimáłá Moskwá Hetmáná sámego Xiążećiá Konstántego / Hrehorá Ośćiká / Litowárá Chreptowicá Márszałká / Mikołáiá Hlebowiczá herbu Leliwá / Jerzego Zienowiczá / y inych: Drudzy to widząc /oboz podáli. Támże śie trzy zamki/ Drohobus/ Toropec / y Biała / Moskiewskiemu poddáły: gdźie też dwáy rodzeni bráćia Xiążetá Siewierscy / názwani Siemiáteczycowie / ktorzy Xiążętom Litewskim hołdowáli / do Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego przystáli /y ták zá iedną wypráwą woienną / y iednego roku pobrał Moskwićin / to wszystko czego Witold W. Xiąże Litewskie/ przez wiele lat / y z wielkiemi trudnośćiámi dostawał. Támże Moskwićin z onemi wieźniámi Litewskiemi / ácz ze wszystkiemi okrutnie / naokrutniey iednák przedśię z Xiążećiem Konstántym śie obchodźił / ábowiem twierdzą to / że miał ręce opák ołowem zálane / y nogi okowáne / przeto muśiał mu przyśięgę táką / iáką on chćiał / vczynić. Potym gdy mu iuż lepiey vfał/ nádał mu máietnośći wiele / áby w źiemi Moskiewskiey mieszkáiąc/służył Kniaźiowi spráwiedliwie. Co iż zá niewolą ná on czás muśiał przyiąć:nie długo iednák/ w kilká lat potym gdy nabespieczniey szy odnie° był Moskwićin/y hoynieyszym śie okázowal/odstąpił/y skárbj wielkie zábrawszy/przez lásy y miejscá zákryte/do Litwy vszedł. Ktory pot͞ roku 1514. z wielkiemi woyskámi meżnych Polakow y Litewskiego Rycerstwá / dźielnego Rycerzá y Hetmáná vrząd odpráwuiąc / zá Zygmuntá Pierwszego czterdźieśći / á drugi raz ośmdźieśiąt tyśiecy Moskwy porázil. Jáko o tym szerzey śie pisáło w pierwszych Kśięgách/ w historyey Zigmuntá Pierwszego. Nośi dom Xiążąt Ostrogskich z dawná S. Jerzego herb / rownie iáko y inne przed tym Xiążętá

Litwá poráżona.

Moskwá zamki Litewskie pośiádá.

Xiążetá Siewierskie do Moskwy przystáli.

Ruſkie nośili/ y dźiś Moſkiewſki nośi/ lecz przy tym y inych dźiś zacnych kleyn tow vżywáią. Ale przyſtepuie do rzeczy. Teyże Jeśieni w tymże roku 1499. Moſkwá wźiela zamek Putiwl/ zá Kiiowem mil 60. w polách / á od Czernichowá mil 30. gdźie Sápiehe herbu Lis/do więzienia wźieto/ y oſtátek źiemie Siewierſkiey Moſkwá pośiádlá.

Tátárowie w Polſcze burzą.

Teyże Jeśieni Mindykierey Car Przekopſki/ poſlál ſyná ſwego / Achmátkireiá Sultana / z inſzemi ſynámi ſwemi/ ktorzy zwoiowáli źiemie Wolyńſka / y ſpálili miáſto Włodymierz: Brześćie ſpuſtoſzyli: Nuż okolo Belzá / Krasnikå / Turobiná / Kraſnego ſtáwu / Lubliná / Urzedowá / áż do rzeki Wiſly/ burzyli. Ciż potym co predzey zlożywſzy lupy w Przekopie / mieśiacá Wrześniá wroćili ſie záśie / y v Záwichoſtá przebywſzy Wiſle / pocżawſzy od Opátowá / áż do Brześćia Litewſkiego / názad ćiagnac wſzyſtkie włości ſplondrowáli. A znáczylá te ſroga plage Páńſka Kometá Poznáńſka / oſmnaśćie dni przed pierwſzym wtárgnieniem Tátárſkim trwáiaca.

Moſkwá pod Smolenſkiem.

Roku 1500. Alexánder Wielkie Xiaże Litewſkie/ poſlal do Polſki / do Czech y do Niemiec/ lud zbieráć zá pieniadze przećiw Moſkiewſkiemu / ktorych zebrał pocżet niemály / nád ktoremi był ſpráwcá Jan Kárnkowſki: W tym Alexánder do Minſká przyćiagnal/ áli mu tám przynieśiono nowine/ iż Moſkwićin z wielkim woyſkiem y z dźiály pod Smolenſk przyćiagnal/ y iuż go dobywa. Uſlyſzawſzy to Alexánder/ poſlal przećiwko iemu Litwe/ z Stániſláwem Biały n Kaſztelanem Trockim/ y ſtároſta Zmudzkim: tákże Janá Polaká z ſlużebnymi/ á Moſkwá tym pilniey Smolenſká dobywálá / czyniac ſzturmy w nocy y we dnie / wſzákże iednák tám nie wſkoráli / wielka trudność podiawſzy/ y v ſzturmu bárzo wiele ludu potráćiwſzy/ z wielka háńba y ſromota od zamku odſtapili.

Car Záwolſki pomaga Litwie.

Roku 1501. w Jeśieni Car Záwolſki Száchmát/ ſyn Achmátá/przebywſzy Wolge/y Don/ze wſzytka hordá Zowolſka/przyćiagnal przećiw Moſkiewſkiemu ná pomoc Litwie/ ktorego prowádźil poſel Litewſki/Micháilo Chálecki / wćiagnal proſto w źiemie Siewierſka/gdźie puſtoſzyl páńſtwá Moſkiewſkie/áż do ſámego Bránſká: y dobył Nowogrodká Siewierſkiego / á inſze zamki poddály ſie dobrowolnie / ktore Car Záwolſki Cháleckiemu podawſzy w moc/ żeby ie wźiął ná Alexándrá/ſam ſtánal ná Dnieprze miedzy Czernichowem á Kiiowem. Támże Cárá Przekopſkiego Mindykiereiá/ gdy mu onych pol chćiał bronić/ſtoczywſzy bitwe z nim / porázil. A potym zwyćieſtwie poſlal do Litwy / powiádáiac iż im przyſzedł ná pomoc we ſtu tyśiecy koni hordy ſwoiey/ y proſzac Alexándrá / áby ſie z nim ziáchal/ á nieprzyiaćioly ſwoie woiowal. A w ten czás Polacy Alexándrá ná krole-

Car Záwolſki poráżil Przekopſkiego.

Alexánder krolem Polſkim.

krolestwo Polskie obráli po Olbráchćie záraz.

Gdy tedy Posłowie od Cará Záwolskiego Száchmatá/ ktory ná Kijowskich polách leżał/ przyiácháli do Krákowá/ skárżąc sie ná Polaki y Litwe/ iż ich przez ták dálekie á trudne drogi ná pomoc sobie przećiw Tátárom Przekopskim przyzwawszy/ sámi sie z nimi według zmowy y sprzyśiężenia nie złącżą/ á ták długo te woyne odwłaczáią/ záczym ich iuż wiele od zimná y głodu/ z końmi ták długo w polách leżąc pogineło. Ná co im odpowiedźiano/ iż Krol Alexánder koronácyą odpráwiwszy/ záraz miał sie z nim złączyć/ y o to postáráć/ żeby tey ták dálekiey drogi swey nie żáłował: Z tym tedy poselstwem Tátárowie odpráwieni/ y vpominki im dano. A w tym czáśie Cará Száchmátá żoná/ sprzykrzywszy sobie nędze y głod/ y zimno w polách/ z więtszą połowicą iego rycerstwá/ do Mindykiereiá Cará Przekopskiego vćiekłá/ z ktorymi wespoł Car Przekopski Mindykierey złączywszy sie/ bez wieśći vderzył ná Cará Záwolskiego Száchmátá/ y poráźił go ná głowę/ y horde iego wszytkę wźiął/ áż sam Car Záwolski z brátem swym/ y z niektorymi Kniáźmi przybiegł do Kijowá: á stánąwszy nie dáleko Kijowá/ posłał do Kniáźiá Dymitrá Woiewody Kijowskie°/ powiádáiąc mu o przygodźie swey: gdźie Woiewodá Kijowski przez kilká dni go podeymował y vdárował: A potym bez wiádomośći z Kijowá we trzech set koni poiáchał do Białegrodu/ chćiał potym do Báizetá Tureckie° Cesárzá vćiec/ á podáć sie mu w moc/ y prośić pomocy przećiw krolowi Polskiemu/ że dla iego potrzeby do tey szkody przyszedł: ále widźiał że mu sie to nie powiodło/ znowu sie do Kijowá wroćił/ gdźie był áż do Seymu Brzeskiego pod strażą. A gdy Száchmát przyiáchał do Brześćiá/ wyiáchał przećiwko iemu Krol ná pięć mil dosyć ozdobnie: y stánąwszy pod namiotem/ kazał tám sukná wiele násłáć/ gdźie miał Car z koniá zśieść/ y potym suknie áż do namiotu krolewskie° szedł: Krol wyszedszy/ wźiął go zsobą do namiotu/ y posádźił podle śiebie iáko towárzyszá: Támże obádwá śiedząc zsobą/ pásowáli ná rycerstwo wiele Polakow/ Litwy/ y Tátárow. Potym go krol wźiął zsobą ná Seym do Rádomiá/ gdźie dosyć śmiele skárżył sie Száchmet długą rzeczą ná krolá Alexándrá/ y ná pány Polskie/ tákież y Litewskie/ iż od nich prozno był przyzwan przećiw Carowi Przekopskiemu ná pomoc/ z dálekich stron Záwolskiey strony/ áż do morzá Káspiyskie°: á gdy im z woyskiem ná pomoc przyszedł/ był od nich iákoby ná mieśne iátki wydány/ á zátym od Cará Przekopskiego porážony/ ták iż lud swoy niemal wszytek/ y to co miał/ márnie potráćił: náostátek/ gdy w ostátnim nieszczęśćiu swym do nich vćiekł/ pod strażą iákoby w więźieniu iákim był chowan do tych czásow: Ale Bog (rzecze ták z płáczem/ ręce wzgorę podniozszy) dobrych wszytkich

Posłowie od Száchmatá.

Száchmátá Cár Przekopski poráźił.

Vczćiwość krolewska przećiwko Száchmátowi.

rzeczy y złych/ będzie nam odpłáćićiel/ kiedy nas będźie ſądźił/ á nędze y vtráty moiey/ y gwałtowney przyśięgi/ znácznie ſie zemśći: náoſtatek prośił / aby mu było wolno odiácháć do ſwoiey

Odpowiedź Száchmátowi.

hordy Záwolſkiey. Ná to odpowiedź wźiał/ iż áni ná Bogá/ áni ná Królá/ áni ná kogo tey winy wkłádáć nie ma/ ieno ſam ná ſię: á to przeto / że słowu ſwemu y przyśiędze doſyć nie czynił: ábowiem kiedy v Kijowá leżał / tedy miáſto obrony y pomocy poddánym Królewſkim/ ßkody dźiáłał/ iáko ieden nieprzyiaćiel/ mogąc ná gránicy Moſkiewſkiey pod Stárodubem / ábo gdźie indźiey ná gárdle nieprzyiaćielowi ſwemu leżeć / á tám ſobie korzyśći zdobywáć z gránic nieprzyiaćielſkich/ niżli tu bliſko Przekopu/ á tám będąc / dálekoby był beſpiecznieyßy / y do tey vtráty nie przyßedł/ ážby ſie był z Królem ziáchał: po odpráwieniu ſpraw w Koronie co pilnieyßych. Druga co gorßa/ iż do Turek chćiał ziácháć: Zátym Száchmát zwieśił głowę/ á prośił żeby mu dopomogli zemśćić ſie tego nád Carem Przekopſkim. Obiecał Król by iedno mógł ták rychło ludźi zebráć: A w ten czás poyźrzał po ludźiách / ktorych bywa doſyć około Królá / zwłaſczá ná Seymie/ á vkazawßy ie ręką/ rzekł: A ći ażaby ſie też nie bili kiedy trzebá/ á ná cożie chowaćie? Odpowiedźiano mu/ iż tu nie w Tátárzech/ nie wßyſcy v nas ná woynę ieżdżą: ábowiem iedni tym/

Száchmát odpráwion.

drudzy owym ſię paráią / drudzy też P. Bogu ſłużą. Támże ná oſtátku prośił Száchmát/ áby mu dopuſczono do bráćiey ſwey do Náháyſkich Carzow zá rzekę Wołhę posłáć: ábowiem był tey nádźieie/ że ſkoroby kołpak iego vyźrzeli / mieli ſie záraz krzywdy iego nád Carzem Przekopſkim zemśćić: czego mu pozwolono/ y był weſoł z tey odpráwy. A w tym Posłowie od Cará Przekopſkiego przyiácháli do Litwy / proßąc áby Száchmátá z źiemie ſwey nie wypuſczáli / y owßem go pilnie ſtrzegli áby nie vćiekł/ boby to wam ná potym bárzo ßkodźiło / á tego dokłádáiąc/ iż lepiey z náßym Carem wam w przyiáźni żyć poblizu mießkáiąc/ od ktorego snádnieyßa pomoc może bydź przećiw káždemu nieprzyiaćielowi/ á niż od Száchmátá z dálekich Hord. V-

Przekopſki Car zdrayca.

wierzyli zdrádliwym słowom Mindykiereiowym Pánowie Litewſcy / wßákże do przyiázdu Królewſkiego Posłom odpráwę odłożyli. Száchmát ſie o tym dowiedźiawßy / powiedźiał/ áby Przekopſkiemu nie wierzyli/ bo on bez tego nie wytrwa / áby nie miał do źiemie ich wpádáć. Jákoż ſie wnet ſpełniło proroctwo Száchmetowe: ábowiem w tym przyßli Tátárowie ku Nieprowi ná Loiową gorę/ y tám ſie przez Nieſtr przepráwiwßy/ poßli do Litwy/ gdźie ſam Máchmet Kierey ſyn Cárſki/ koßem ſtánął

Tátárowie w Litwie.

Tátárowie pod Słuckiem.

pod Minſkiem / á pod Słucko posłáł dwu brátow ſwoich/ Bitykiereiá y Burnaßá/ ktorzy tám przyßli ná dźień P. Máryey wniebowźięćia: Ale ich tám wiele poległo w obronie od Słuczan/

potym

potym poßli ku Nowogrodku/ gdzie wielkie ßkody poczynili/ acz zamkowi nie podołáli/ bo go mężnie broniono / y wycieczkámi z zamku często ich płoßano. Ale Máchmetkierey miastá Minská dobył: Wiele korzyśći w ten czás Tátárowie z Litwy do Hord swych wynieśli: ludźi sámych do stá tyśiecy iáko powiádáią/ wyprowádźili. A w tym Száchmát vmárł z żáłośći. Mieszczánie Wileńscy będąc zagonámi Tátárskiemi ták bárzo strwożeni/ mur tym czásem około Wilná obwiedli/ y zamki opráwili.

Száchmát vmárł.

Mur około Wilná.

Potym znowu Roku 1502. Tátárowie wpádli do Ruskich kráin/ y do ziemie Sendomierskiey/ áż do Páczanowá: spalili w ten czás Rzeßow/ Jároslaw / Rádymno / Bełz / Kunow / Lágow/ y Opátow wielki/ gdzie ácz z niektorymi okolicznymi śąsiády Wapowski/ mąż grzeczny rycerski/ opárł sie im mężnie/ nie dáiąc dáley ßkody czynić / á ná drugie rothy á zwłaszczá z Powiátow przyległych oczekiwáiąc Tátárow / ktorzy nie zwykli długo ná iednym mieyscu mießkáć/ precz wystąpił.

Tátárowie w Ruśi.

Roku 1503. znowu Cárzewic Przekopski Bitykierey / Sołtan syn Cará Mindykiereiá/ wpadł bez wieśći do Litwy w ßeśći tyśiecy Tátar/ y przyßedł naprzod do Słucká/ á Xiążę Słuckie Siemion był ná ten czás w Słucku / ktory ácz sie mężnie z zamku bronił / wßákże włośći około Klecká / Nieświeżá / y indziey bárzo popustoßywßy/ Tátárowie vßli. Co widząc Moskiewski / iż Lithwá od Tátar wytchnienia nie ma/ Smoleńskie włośći iął pustoßyć. Przeto Alexánder iż sie ináczey ná on czás nie zeßło/ wziął z nim przymierze do ßeśći lat. Przedśię to nie pomogło / znowu Tátárow pod Słuck trzy tyśiące wpádło bez wieśći/ y woiowáli áż pod Nowogrodek/ á ßli názad przez błotá Hryćinskie/ ná ktorych Xiążę Słuckie Siemion/ y inni Pánowie Litewscy/ Stánisław Kißká/ Olbrácht Gáßtołd/ y Jerzy Niemirowic wnetże sie zebráli/ y dogonili ich zá rzeką Przypieczą/ zá Grodkiem w mili: támże ich ná głowę poráziwßy/ plon odebráli.

Tátárowie znowu pod Słuckiem.

Moskwá pod Smolenskiem.

Litwá Tátáry porázitá.

Roku 1504. znowu wtárgneli do Podola o ś. Márćinie/ gdzie wiele korzyśći nábráli: A gdy z plonem ćiągneli/ spadł śnieg wielki ná nie: w tym zebráli sie náßy/ y ßli zá nimi ßlákiem ich go towym/ á oni po brzuch koniom w śniegu brodźili/ pośćigneli ich zátym/ y snádnie porázili/ iż żaden nie vćiekł/ y plon odieli: ále w ten czás Zemełká hetman z náßych zábity.

Ruś znowu porázitá Tátáry.

Roku 1505. dźiewietnastego dniá Máiá ze dżdżem hániebnym / y okrutnym trząśkániem/ spadł wielki grad w Krákowie/ ták iż ßtuki lodu pádáły iáko kokoße iáycá / ktore nie tylko drzewá/ ále y dáchy ná domách otłukły. Ná zamku wieżę iedne strząskał piorun z ßtuką muru / co snádź krolewską śmierć prędko znáczyło / bo teżiuż im dáley tym bárźiey chory był.

Zemełká zábit od Tátár.

Tegoż

Iwan Wásilewicz Monárchá potężny y okrutnik wielki Moskiewski vmárł.

Tegoż roku Iwan Wásilewic Wielki Kniáź Moskiewski vmárł / ktory był naszcześliwszy po Włodzimirzu Monárże Ruskim nád insze / bo sie z niewoli Tátárom wybił / y kilká ich hord zhołdował / też z Szwedámi / Inflanty / Filándy / szcześliwie woyny wiodł / Litewskiemu Xiestwu przez śiedmdźieśiat zamkow y miast z Nowogrodkiem wielkim odiał. / y strászny był wszystkim sąśiednym narodom. W Moskwi piiánstwá zábronił / piaći synow / Dymitrá / Wásilá / Iurgiá / Siemioná / Andrzeiá / y Helene corke (ktora dał Alexándrowi krolowi w małżeństwo) spłodźił. Po ktorego śmierći Wasil Iwánowic / syn iego pánował. O czym bedźie niżey w opisániu źiemie Moskiewskiey.

Tátárowie w Litwie.

Roku 1506. Tátárowie Przekopscy mieśiacá Sierpniá znowu do Litwy wtárgneli / y przyszedszy do Klecká / tám gdźie sie Niemen nie dáleko wsczyna / położyli sie koszem / ná ktorym zostáwiwszy dwu Carzykow swych z dźieśiaćia tyśiecy ludźi / dwádźieśćiá tyśiecy w zagony puśćili. A Krol ná ten czás w Wilnie leżał iuż zchorzáły bárzo / iednák ztámtad z żona sie ruszył: ktory zamek leży dwánaśćie mil od Wilná. Przyczyná tego byłá / że gdy sie krol Litwie ruszyć kazał / Litwá niechćiáłá / ażby sie krol osoba swa ruszył. Támże gdy był krol w Lidźie / przybieżał szpieg z postrzałem / dáiac znáć o Tátárách blisko / ále temu Pánowie Litewscy jeszcze nie do koncá wierzyli / dla tegoż Glinski kilká Racow swych mężow doświádczonych posłał / áby sie pewniey wszystkiego dowiedźieli / ktorzy nie dáleko wyiáchawszy / bitwe z nimi zwiedli / dźiewieć zábili / y głowy ich przynieśli. Przeto był strách wielki około krolá w Lidźie. Zdáło sie tedy wszystkim áby krol do Wilná w lektyce był odwieźion / á szláchtá też dopiero gwałt widzac / ku Lidźie sie zbiegáłá. Tám krol gniewáiac sie sam ná sie / iż ná koniu nie mogł śiedźieć / Stánisłáwowi Kiszce Hetmánowi / y Michałowi Glinskiemu / wszystke spráwe nád woyskiem / ktorego sie było wiecey niż śiedm tyśiecy zebráło / zlećił. Ale że też Kiszká zachorzał / Glinski tylko sam iáchał. Do

Pospolite ruszenie w Litwie.

Krol bárzo chory iedźie do Wilna.

brátá też Zygmuntá posłał / áby co rychley przyieżdżał do Litwy / bo choćiażby też był krol żyw ábo nie / przećie go potrzebá: á wieśći zá wieśćiámi vstáwicznie przychodźiły / iż Tátárowie gwałtem do Lidy ćiagna. Przeto Krolá ná poły vmárłego / Woyćiech Tabor Biskup Wilenski / Ian Zabrzezynski / y Ián Laski Kánclerz / z Krolowa Helena / dniem y noca do Wilná prowádźili / á nieśiono go w lektyce miedzy dwiemá końmi / przemieniáiac ich czesto / náktorych śiedźieli / Mikołay Rusocki Herbu Korab / y Ian Sobocki. A Tátárowie przepráwiwszy sie przez Niemen / położyli sie od Lidy w mili / á drudzy w poł mile / y postrzegszy woysko krolewskie / ktore przećiw im było wyszło / cofneli sie ná zad. A Glinski dawszy im pokoy / ćiagnał záraz ná kosz ku Kle-

Tátárowie pod Lidą.

cku z Li-

cku z Litwą/ áby zagony Tátárskie vprzedził. Wyiáchawszy tedy dniá czwartego Miesiącá Sierpniá/ w Poniedziałek w wieczor iuż przed mrokiem/ ćiągneli mimo Ostázyno: Názáiutrz przybieżáło nie máło ludźi od Cyryná/ y od Polowki/ powiádáiąc/ że tám zagon ieden Tátárski iest blisko/ ktory sie iuż wráca z plonem do koszá. Nászy nic nie odpoczywáiąc/ bieżeli tám wskok/ y tráfili ná pięć set Tátárow wrácáiących sie z plonem/ támże ich ná głowę porázili/ y wiele więźniow wybáwili. á ći ktorzy vćiekli ná kosz/ Carzewicom spráwę dáli/ iż woysko Litewskie idźie: przeto Cárzewicowie do bitwy sie wnetże zgotowáli/ y ná brzegu rzeki stáli/ czekáiąc nászych/ ktora ácz nie głęboka/ iednák lgniąca byłá/ y przetoż przepráwá przez nie byłá trudna/ á Tátárowie strzeláiąc ná násze z łukow/ przepráwy im bronili/ iednák nászy máiąc trochę strzelby/ odstrzeláli ich/ záczym sie do nich co prędzey przepráwiwszy/ bitwę z nimi zwiedli/ dosyć dobrze y mężnie. W tym Sędźiwoy Czárnkowski Nałecz Woiewodźic Poznáński/ że trzemá sty Polakow z Wilná od krolá nádieżdżał ná pomoc Litwie/ y vczyniwszy czoło szerokie/ w trąby/ y w bębny kazał vderzyć/ áby sie tym więtsze y ogromnieysze woysko nieprzyiaćielowi zdáło. Záczym Tátáry wnet potrwożył/ á swoim sercá dodał/ ieli wnet Tátárowie pierzcháć/ dopieroż ie Litwá/ dogániáiąc/ siekąc/ y biiąc/ w staw nápędźiłá/ ktory tám był blisko/ gdźie iedni potoneli/ á drudzy ná błoćiech y skońmi powięźli/ áż koni zbywszy/ sámi Carzykowie ledwie vćiekli pieszo/ ktorych noc zákryłá. Tám Gliński dosyć z siebie czynił/ gdyż dwu koniu pod nim zábito/ ledwie sie ná trzećim ośiedźiał/ mężnie sobie poczynáiąc. Potym oczekiwał ná zagony/ gdźie ktory sie iedno vkazał/ to on z swemi ogárnawszy/ bił/ łápał/ y wiązał/ ták iż do dwudźiestu tyśiecy Tátar wszytkich ná on czás zbił/ krom tych co do więźienia pobrano. Koni tákże do dwudźiestu tyśiecy nászy wźieli/ y więźniow wielką rzecz wyswobodźili/ y plon odebráli. Owa/ znáczne w ten czás zwyćięstwo Litwa nád Tátáry otrzymáłá. Przyszłá nowiná potym do Krolá do Wilná iż Tátáry porázono/ ácz iuż był krol mowę zámknął/ wzgorę oczy podnosząc/ ręce skłádáiąc/ á krople łez z oczu wypuszczáiąc/ Pánu Bogu dźiękował zá to zwyćięstwo. Támże dawał stoiącym przy sobie rękę káżdemu/ iáko ten ktory ná daleką drogę idźie ma/ á tám poruszył wszystkie ku płáczu/ záczym nie długo/ przyiąwszy naświętsze Sákrámentá kośćielne/ z świátem sie rozstał. Roku 1506. Miesiącá Sierpniá dniá 19. o czwartey godźinie w noc/ máiąc wieku swego lat 46. pochowan w Wilnie. Nie był ná krolestwie iedno lat 4.

Zagon Tátárski porázon.

Sędźiwoy Czárnkowski pośiłá swoich.

Tátárowie porázeni.

Alexánder vmárł.

Był ná iego dworze Woyćiech Brudźiński herbu Prawdźic/ siły dźiwnie wielkiey/ ktory y sześći chłopow zbroynych rázem

Moc Brudźińskiego.

 vnośił/

vnośił / á śiedząc ná koniu / gdy śie wrot viął / tedy áż koniá pod nośił / ściśnąwszy go koláńy. Poty mamy o Alexándrze.

Zygmunt Pierwszy.



Odpráwiwszy pogrzeb Alexándrow Pánowie Litewscy / Zygmuntá Xiążęćiá Glogowskie° y Opáwskiego / ná Wielkie Xięstwo Litewskie bez Polakow / czyniąc to nád vnią swą / wybráli / y zwykłemi ceremoniámi / czapkę mu Xiążęcą (ktora byłá z Axámitu czerwonego w strefy złote kámieńmi drogiemi osádzona) ná głowę włożył Biskup Wileński Woyćiech Tábor / á miecz podawał Michał Glinski / iáko Márszáłek. Támże mu wszyscy Pánowie / y posłowie z Woiewodztw przyśięgáli. A to było Roku Páńskiego 1507.

Zygmunt pierwszy rodu Iágiełowego.

Tegoż Roku naprzod z Cárem Przekopskim vczynił przymierze tákim sposobem / áby Przekopski záwżdy ná iego potrzebę był gotow / y ná nieprzyiaćioły iego walczył / á krol mu zá to żołd ábo iurgielt / ná káżdy rok piętnaśćie tyśiecy złotych w monećie miał płáćić.

Żołd Tátárski.

Pod te

Máło potym z ſtáre° iákiegoś záiatrzenia/ w Litwie wielkie rozruchy były / miedzy Michałem Glińſkim / á Janem Zabrzezyńſkim / ktorym obiemá złożył był krol rok pewny / lecz gdy widział wielkie zaśćie miedzy nimi / dla tego odwloczył / ażby ſie iáko poiednáli / ábo iżby ſie tym pewniey wſzyſtkiego wywiedział. Przetoż Glińſki do Władyſłáwá Węgierſkiego y Czeſkiego krolá/ ktory nań był łáſkaw / ná Budzyn iáchał / od ktorego przyniosł liſty przyczynne / y posłowie Węgierſcy dla tego z nim przyiáchali/ áby wżdy kiedykolwiek krol wyrok miedzy nim/ á miedzy Zabrzezyńſkim vczynił. Ale iż widział / że tá ſpráwá ná zwłokę poſtáremu idźie / gniewem zápalony powiedział: iż ſie o táką rzecz krolu pokuſzę/ ktora y mnie/ y tobie będźie nápotym żáłoſna. A odiáchawſzy do domu z gniewem / wnet iednego ſługę ſwego wiernego z liſty do Moſkiewſkiego wypráwił / iż ieſliby mu Moſkiewſki dobrowolnego do śiebie przyiáchánia pozwolił / y ná to przysiągł/ á liſty gleytowne przyſłał/ tedy y z zamkámi/ktore w Litwie trzyma (á trzyma práwie poł Litwy) do niego ſie przekinać obiecał: z czego ſie Moſkiewſki vrádowawſzy / gdyż ſłyſzał y znał wielką dźielność Glińſkiego / wnet ná iego żadánie przysiegę vczynił / y czegobykolwiek od niego potrzebował/ to ſkutecznie przyrzekł wypełnić / ná co mu liſty táiemne posłał. Ten Glinſki bywał zá młodu w cudzych ſtronách / we Włoſzech / w Hiſzpániey / y ná dworze Ceſárzá Máxymilianá zroſt / przetoż był ſpráwny / y w rzeczách Rycerſkich niemniey biegły / á Ruſkiey wiáry był. Zá ſwą tedy godnośćią przyſzedł był do tego/ że wiele Ruſkiey ſzláchty ná ſwoie ſtronę ſposobił / tak iż zá czáſem ſie obawiáli Pánowie Litewſcy/ áby Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego / vpátrzywſzy czás / nie opánował / á do Ruśi od Litwy ſtolice nie przeniosł / y przetoż ſie z nim vſtáwicznie kłopotáli / y do krolá go oſkárżáli/ iákoby ſie ná to náſádzać miał/ áby Xiążęćiem Litewſkim zoſtał / lecz iż miał wielką łáſkę krolewſką / krol temu wiáry dáć niechćiał / otoż go to omyliło. Z namowy tedy Glińſkiego / w tymże czáſie záraz / Kniáź Moſkiewſki z wielkim woyſkiem / minawſzy Smoleńſk/ ná mil trzydźieśći w Litewſką ziemie wćiągnał / záłożywſzy ſobie tę przyczynę ná krolá / że śioſtrá iego Helená á żoná Alexándrowá/nie w tákiey wadze v niego byłá / w iákiey miáłá bydź/ á iże Tátáry nań wſádza. Przeto krol Zygmunt vſpokoiwſzy kroleſtwo Polſkie / od Węgier / Wołoch/ y Pruſow/ ruſzył ſie do Wilná z woyſkiem Polſkim/ y Litewſkim / Tátárow ktemu Przekopſkich przyzwawſzy/ ćiągnał przećiw Moſkiewſkiemu. Ktory záraz/ vſłyſzawſzy/ iż krol z Litwą/ y z Tátáry ſie przybliża / niechcąc zwodźić bitwy / do Moſkwy ſie z woyſkiem ſwoim wroćił / záczym Litwá zamek Czykow od Moſkwy odyſkawſzy/ y niemáło miáſteczek y włośći Moſkiew-

Glinſkiego ſábryká.

Woyná z Moſkwą.

ſkich ſplondrowawſzy/ z łupy wielkiemi (iż zimá nádchodźiłá) do domu ſie wroćiłá z krolem. Tákże y Car Przekopſki/ ktory ośmdźieśiat tyśiecy Tátar w woyſku ſwoim miał: do Przekopu ſie vdał.

Potym krol do Polſki ku źimie odiáchał/ á w Krákowie był Seym/ á Glińſki ſkoro po odieśdźie Krolewſkim/ vdał ſie ná wſzyſtko złe oyczyzny/ á naprzod zbuntowawſzy ſobie ine towárzyſtwo/ y pomocniki ſwoie/ w śiedmi ſet iezdnych zbroynych przepráwił ſie przez Niemen z Liſkowá/ y proſto do Grodná wiáchał/ máiac wiádomość przez ſzpiegi/ iż tám Jan Zabrzeżynſki Litewſki Márſzałek mieſzkał we dworze ſwoim/ ktory ieſt przez rzekę od miáſtá w końcu moſtu. A ná więtſze nieſcześćie iego/ potkał teyże nocy w drodze przed Grodnem miłośnice iego/ ktora od niego iácháłá/ te poimawſzy/ kazał iey pytáć/ mękámi ſtráſzac/ o wſzyſtkich táiemnicách Zabrzeżińſkiego/ ktora dla ſtráchu muśiáłá wſzyſtko powiedźieć: Ták Glińſki obſkoczywſzy go we dworze nieſpodźiánego/ kazał do iego pokoiu drzwi wybić. Támże ſłudzy iego nálazſzy go w pośćieli/ kazáli śćiać Turczynowi/ á wetknawſzy głowe iego ná ſzáble/ przynieśli przed Glińſkiego/ ktory ia kazał ná drzewcę wetknać/ y nieſiono ia przed nim cztery mile/ áż do ieziorká iednego ku Wilnu iádac/ támże ia kazał vtopić/ gdźie ieſcze y dźiś ſłup murowány przy gośćincu nád tymże ieźiorkiem w boru ſtoi. Był ten Zabrzeżyńſki Leliwczyk/ bo ſzedł od Monwidá/ iáko y Dorohoſtáyſcy.

Zabrzeżynſki zábit.

Rozumieiac tedy Glinſki/ iż Krol tego ládáiáko imo ſie nie puśći/ zwatpiwſzy w łáſce krolewſkiey/ do woyny myśl nákłonił/ á krolowi moca odeprzeć vmyślił. Przeto wnetże bárzo wiele ſzláchty ná ſwa ſtrone obietnicámi dárámi/ y nádźieia opánowánia Xieſtwá Litewſkiego przyćiagnał/ z Wáſilem Glińſkim brátem rodzonym złaczył moc ſwoie/ ktory mu też záraz kilká zamkow ſwych/ y krolewſkich/ nád ktorymi był przełożon/ podał/ y ták oblegli Minſko/ ále widzac iż go dobrze broniono/ ćiagnęli z woyſkiem pod Klecko. Stámtad Wáſil iego brát/ ku Kijowu ſie obroćił/ Zytomirá/ y Owruciá dobywał/ námáwiáiac Ruſká ſzláchte/ y boiáry/ áby do ieᵒ brátá dobrowolnie przyſtáli/ ktory ſie ná to vdał áby Xieſtwo Litewſkie opánował/ w czym ieſli go Bog poćieſzy/ tedy záśie to páńſtwo od Litwy do Ruśi/ iáko przedtym bywáło/ przenieśie/ y Monárchia Kijowſka odnowi. Ktorymi obietnicámi iuż był ták bárzo wiele boiar Kijowſkich zwiodł/ iż mu niektorzy przyśiegáli. Sam zás Kniáź Michał Glińſki/ Słucki zamek obległ/ ſpodźiewáiac ſie/ iż Anáſtázya Xiężná/ iáko wdowá ná ten czás/ po Xiażećiu Siemionie bedaca/ tylko z iednym ſynem Xiażećiem Jerzym/ ábo z ſtráchu/ ábo z namowy łágodney/ iemu w małżeńſtwo przyzwoli/ ktora

Glinſki rebelliżuie.

Glinſki Słuck obległ.

poiaw=

poiawszy/ ták rozumiał/ iż mu mocy nie mnieyszey/ tudźież skárbow zá przybyćiem Xiestwá Słuckiego/ przybydź miáło: Ale widząc/ iż zamku mężnie ták z blankow/ iáko częstemi wyćieczkámi broniono/rozgniewawszy sie/ vmyślił przymiotem zamek spalić: ále gdy mu wiele ludźi zbito/wnet zagony rospuśćił po wszystkich Słuckich y Kopylskich włośćiach/ Tátárską okrutnośćią plondruiąc/ ták iż wszytkie dźierżáwy Xiężny Słuckiey wypusto szył. Od Słucká zás y od Kopylá odćiągnawszy/ćiągnał do Turowá/ktorego wnet dobył/á swoimi osádźił/y przysiege od Boiárow Ruskich wźiął. Potym Mozer obległ/ ktory też wźiąwszy osádźił. Tám mu potym Wasil wielki Kniáź Moskiewski przysłał ná pomoc Ostáphieiá Dapkowicá/ onego sławnego Kozaká/ (ktory sie był do niego przedał) ze dwudźieśćia tyśiec y ludźi Moskiewskich iezdnych: z tymi pod insze zamki Ruskie Gliński ćiągnał/ á ták kniemu przystáli Kniáziowie Druczcy/ z zamkiem swoim Druckim: y Kniáź Michaiło Mśćisłáwski z zamkiem Mśćisłáwiem/ ktemu te zamki Horsza/ Kryczow/ Homel/ poddáły mu sie/ ktore Gliński Moskwą osádźił. Sam zás názad wroćił sie do Słucká/spodźiewáiąc/że mu sie Anástázya stráchem y szczęśćiem iego vwiedźiona/ miáłá poddáć/ ále go tám iáko y pierwey nádźieiá omyliłá. Od Słucká zás ćiągnał znowu do Nowogrodká/ á z támtąd zagony áż pod Wilno rospuśćił/ zá czym wielkie zagony do Wilná były przed nim. A gdy widźiał że ták wielkiey mocy nie miał/ áby mogł Krolowi odeprzeć/ osádźiwszy zamki: z skárbámi/ z przyiaćioły/ do Moskiewskiego ziáchał/ wysławszy wprzod przed sobą Wasilá Glinskiego brátá. Tám będąc od Moskiewskiego wdźięcznie przyiety/ tráktowáli iákoby mogli naprzod Smoleńską dostáć/ záczymby snádnie iuż insze zamki Litewskie osieśdź mogli. Było ich też iuż z Ruśi y z Litwy bárzo wiele (iáko *Iodocus Decius* pisze) ktorzy tego Glinskiemu pomagáli/y byłoby ich było iescze wiecey/by był po temu czás dłuższy. Ale Zygmunt początkom szkodliwey woyny zábiegáiąc/ Hetmáná swego Mikołáiá Firleiá/ z rycerstwem służebnym co predzey przed sobą wyprawił/ á potym záraz sam iáchał (Koronne spráwy vspokoiwszy) do Litwy. A tym czásem Michał Gliński wźiąwszy pomoc od Moskiewskiego/ z wielkim woyskiem ćiągnał pod Minsko/ y dobywał zamku vsilnym szturmowániem/ ále gdy vsłyszał/ iż Zygmunt krol z woyskiem ćiągnie/ posłał corychley do Moskiewskiego/ prosząc go o wietszą pomoc/ ktory mu wnet posłał sześćdźiesiąt tyśiecy iezdnego woyská/ nád ktorym Hetmánow swoich przełożył Iákubá Zácháryná/y Kniáziá Sczenie. A Krol przyiáchawszy do Brześćia/ ludźie służebne ktorych było piećdźiesiąt tyśiecy/ oprocz dworu iego/ szykował. Litewskie też woyská v Nowogrodká sie szykowáły: z ktorymi

> Glinski zamki vkráinne pośiádá.

> Glinski broi.

> Glinski zbiegł do Moskwy.

> Fierley Hetman

Glinſki pod Minſkiem.

złaczywſzy ſie Krol/ ćiagnał z ludem ſłużebnym do Minſká. Co Gliñſki vſłyſzawſzy / záraz od Minſká odćiagnał / á pod Boryſow z Moſkiewſkim ludem proſto ſie vdał. Krol też zſzykowawſzy / znowu vſſy v Minſká / ćiagnał po nim / y dogonił go v Orſzey nád Dnieprem / gdźie mu iuż ono woyſko Moſkiewſkie ze dwiemá pomienionymi Hetmány w ſześćdźieśiat tyśiecy ludu przybyło: Przeto zrozumiawſzy oni wodzowie / że Gliñſki vćieká / á Krol Zygmunt zá nim idźie / wnet z nieſpodźiáney trwogi vpádło im ono ſerce hárde / y záraz vwodźili woyſká ſwoie w ſámey vćieczce nádźieie pokłádáiac: á przepráwiwſzy ſie názad z



wielká

wielka trudnośćia y ßkoda ſwoia przez Dniepr / bronili naßym przepráwy/ oſádziwßy wßytkie brzegi ludem ſwoim / á ſámi ſie położyli miedzy láſy. A w tym czáśie woyſko náße przyßło nád Dniepr w lśniacych zbroiách/tárczámi: drzewy/proporcámi/ vbiory świetnemi/ pierzem/Lámpárty/ zdádzac ſie Moſkwi bárzo ogromnymi / y położyli ſie obozem ná tym mieyſcu gdźie Moſkwá przez Dniepr vćiekáłá/ co było w dzień ś. Málgorzáty. A w tym kilká ſet / potym kilká tyśiecy náßych / ná dwu roznych mieyſcách: wprzod przebyli Dniepr iedni ná dole/ drudzy ná gorze/ á Moſkwá tym czáſem bronili owdźie náßym przepráwy/ gdźie przećiw im naßy brneli/ ále drudzy co ſie byli w niż y wzgore przepráwili / bez wieśći ná Moſkiewſki oboz przypadßy/ z ogromnym okrzykiem vderzyli: tych pobiwßy / oboz rozgromiwßy/ ná owe co ſie z náßymi o brod vganiáli/ vderzyli: záczym ſie náßy tym látwiey przepráwowáli. Baczac to Krol Zygmunt/ ktory z drugiey ſtrony bitwie ſie záczetey dźiwował/ przez Niepr ſam ná koniu przebył/ gdźie ſwoim ſercá dobrego przydał/ á Moſkwie ßyki pomylił/ bo zá Krolem zewßad co żywo krzyczac/huczac/ ochotnie iáko ná weſele/ pießy y iezdni w brod ćiagneli: ále iż iuż słońce záchodźiło/przeto Krol madrze ſobie poſtepuiac/dla iákiey záſadzki kazał ſwoim zbroynym/ w ſpráwie ná komách ſtać pogotowiu/ áby ták ſnádniey ná wielkie woyſko Moſkiewſkie/ ktore nie dáleko leżało / vderzyć porzadnym ßykiem mogli/ ſkoroby świtáć poczeło. A ták poſtánowiwßy ſtraż w woyſku ſwoim porzadnie/ ſam ſie do obozu o trzećiey godźinie w noc wroćił/ y áż w nocy obiedwał. A Glinſki ktory oſtátecznego ſcześćia ſwoiego/ y zwyćieſtwá w tey bitwie ſkoßtowáć vśiłował/ nápomniał hetmánow Moſkiewſkich / áby Krolowi wálna bitwe dáli/obiecuiac im pewne y bárzo ſnádne zwyćieſtwo, ieſliby według iego rády poſtepowáli: Ale Hetmáni/ iż im ináczey był Wielki Kniáż Moſkiewſki roſkazał/ niechćieli Glińſkiego w tym ſłucháć: przeto o połnocy rußyli ſie z wielkim ſtráchem/ a porzucáiac ćieżary/ przez błotne láſy ono woyſko ſwe wielkie názad vwodźili: Minſki też palac á puſtoßac zá ſoba/ áż ná Stárodub zá nimi muśiał pierzcháć/obawiáiac ſie áby od náßych nie był w łykách/tákoż iednák by náßy chćieli gonić Moſkwe/ bárzoby byli ſnádnie ſtrwożona y bez ſpráwy po leśiech vćiekáiaca / porázili: ále iż czesćia dla drog niebeſpiecznych / czesćia inßych niewczáſow woiennych / Pánowie rádni tego Krolowi bronili: Przeto proſto od Orßey rußył ſie Krol do Smoleńſká/á tám ná Przedmieśćiu oboz położył.

Moſkwá poráżona.

Moſkwá vćieka.

Wſpomináia Kronikarze ná ten czás nieiákiego Pierzchlinſkiego/ ktorego tám koń twárdouſty w pławie wnioſł w poł Dniepru rzeki/ á potym go zrzućił z śiebie/ áż zá koláná w kiryſowa zu-

Piezchlinſki nurkiem pod woda we zbroi chodźi.

pełna

pełna zbroię vbránego / ktory do dná w głębokość ſię rzeki bystrey pogrążył/y iuż go wßyſcy byli opłákáli/ mniemáiąc że vtonął/gdy náto y ſam Krol Zygmunt/y ludźi przez trzy tyśiące pátrzáło. A w tym Pierzchlińſki iáko był w ćiężką zbroię opięty/pod wodą nurkiem po źiemi idąc przeßedł/ áż ná drugą ſtronę Dniepru / á tylko ſię dwá rázy wody napił / iáko ſámże powiádał: y był potym v Królá w łáſce.

Hetmáni Polſcy Moſkwę plondruią.

Potym Krol hetmány ſwe / Mikołáiá Firleiá/ y Konſtántego/ ktory nie dawno z Moſkwy z więźienia był wyßedł/ y Kißkę z kilkiem tyśięcy ludźi/poſłał Moſkwę woiowáć/á ſam głową ſwą v Smoleńſká leżał: Támże Kißká około Wiązmy zamku Moſkiewſkiego wßędźie wyplondrował y popuſtoßył/y Moſkwy nieco vtrawßy/ z łupem/ z korzyśćią/ y z więźniámi do Królá ſię wroćił.

Firley, Konſtánty, Kißká, Sápiehá.

Moſkiewſki dowiedźiawßy ſię o nieſczeſliwym powodzeniu woyſká ſwego/ poſłał Gońcá do krolá/ przymierza naczás proßąc/ z pewnymi kondycyámi/ á zwłaſczá krolowi niezdrożnymi/ bo też źimá byłá á nieprzyiaćiel bitwy iáwney zwieśdź chronił ſię: do tego że woyſko z wielkim koßtem / á pożytkiem máłym / prozno po leśiech morduiąc/ przyßło mu chowáć/wiec też że ſpráwy koronne bytnośći krolewſkiey potrzebowáły / przyzwolił ná pokoy. Poſłał tedy do Moſkiewſkiego Jáná Sápiehę Kánclerzá Litewſkiego / ktory z Moſkiewſkim ono doczeſne przymierze vtwierdźił/ a te przednieyße kondycye w tym przymierzu były zámkniony: Aby zamki wßyſtkie ktore Michał Glińſki práwem dziedzicznym przedtym w Litwie trzymał / y ktore zá tą woyną y zdrádą ſwoią pobrał/iáko Turobla/ Moſki/y inne /były krolowi ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu wrocone: Glińſki iáko zbieg áby w Litwie dźierżaw iuż wßytkich poſtrádał / á w Moſkwi ſobie mießkał/więzniowie też áby wßyſcy z obudwu ſtron byli wypuſczeni: ſtánęło tedy ná tych kondycyách.

Z Moſkiewſkim przymierze.

Kondycye przymierza.

Tegoż czáſu Tátárowie ná Wołyń wtárgneli / ále zyſku nie odnieśli / bo ich część Konſtánty / á druga część Polus Kozak poráźił y łupy odebrał. Lukaß tákież Morawiec ze dwiemá ſty ſwoich/Rotmiſtrz ſpráwny/ ná ieden zagon Tátárſki tráfił/z pomocą Xiężny Słuckiey poráźił/ rozgromił/ y więźniow nábrał. A ták rázem ode dwu nieprzyiaćioł y od Tátar / y od Moſkiewſkiego ná on czás było Xięſtwo Litewſkie wybáwione.

Tátárowie porażeni.

Roku 1508. Mor wielki był w Krakowie / gdźie poſpolitych ludźi wiele pomárło. Tegoż roku Zydá w Krakowie ſpalono przekonawßy go piſmem / ktory wiele przećiw wierze Chrześćiáńſkiey mowił/ y Sákráment Páńſki bluźnił.

Mor w Krakowie. Zyd ſpalon.

Roku 1509. Poſłowie Moſkiewſcy we trzech ſet koni przyiácháli do Wilná/dla poprzyśiężenia przymierza/ktorym Krol wie

źnie wßy=

znie wßytkie darował: Ale powinni Glińskiego nie bárzo temu rádźi byli/ bo śie im tám nie bárzo chćiáło do tego okrutniká: Jákoż ich potym z Dáßkowicem Kozakiem dwie śćie vćiekło do Konstántego ná Wołyń/ ktorym on v Królá przepráwił: Zátymże przymierzem iácháło kupcow bárzo wiele/z Litwy/y z Polski/ do Moskwy dla towárow kosmátych: y tráfiło śie/ że będąc w iednym mieśćie w Moskwi/zápaliło śie w gospodźie ich z przygody/ záczym poł miástá práwie zgorzáło / y przetoż Moskiewski powiádáiąc/ że oni tám ná zdrádźie przyiácháli / kazał iedny pośćináć/ á drugim wßytko zábráć/ták iż im vczynił ßkody do czterdźiestu tyśiecy złotych: skárżyli śie potym/ ále prozno.

Moskiewski kupce násse pośćinał.

Tegoż roku Moskiewski Kniáź / Pskowá miástá wielkiego / bogátego / y záwżdy przedtym sobie wolnego z zamkiem/ obietnicámi / y chytrośćią swą dostał: y dzwon w ktory ná wßelki gwałt dzwoniono/ do Moskwy wywieźć kazał.

Moskiewski wźiął Pskow.

Tegoż roku bitwę stoczył Car Przekopski z Náháyskiemi Tátáry/ y tám dwu synow stráćił/ á sam ledwo vćiekł.

Náháyscy Przekopskiego poráźili.

Tegoż roku ták wielkie było drżenie źiemie w Konstántynopolu/ że Báizet Cesarz Turecki/ z miástá y murow śie wyprowádźiwßy / pod namioty w polu mießkał: Było to drżenie y w Bośnie/ w Dálmácyey/ y we Włoßech/ z wielkim stráchem ludzkim y západániem wiela miast.

Drżenie źiemie w Turcech.

Roku 1510. Car Przekopski chcąc śie zemśćić porażki swey nád Náháyskiemi / wypráwił śie znowu przećiwko im/ y przebywßy rzekę Don/ zdybał ich nie gotowe/ ktorych dwákroć pogromiwßy/ żony y dźieći im pobrał/ y ták przez śiedmdźieśiąt tyśiecy pogłowia do hordy swey zápędźił. Náháyski tedy żáluiąc żon swych y dźieći/ wiele ich do niego zućiekáło/ záczym śie Przekopski bárzo zmocnił. Tegoż práwie czásu / gdy tá bitwá byłá we Lwowie / tákie było grzmienie y trząskánie/ że śię wielka część murow y domow zobaláłá.

Przekopski Náháyskiego poráźił.

Potym prędko Mindykierey tenże Car Przekopski / nie dźierżąc przyśięgi Krolowi/ do Litwy śie z wielkim woyskiem obroćił/ y źiemie pustoßył/ y wiele ludźi y bydłá wygnał. Potym śie y do Wołoch vdał / y ludźi niemało wywiodł. Acz názad prędko z plonem vchodząc / Bitykierey syn Cárski ná Niestrze vtonął: támże Tátárowie więtßą ßkodę od wody niż od ludźi wźiąwßy/ do Przekopu vßli.

Tátárowie w Litwie y w Wołoßech.

W tymże Roku w Wieliczce w gorách Solnych / ieden gornik ogień zápuśćił czym śie wiele ludźi podusiło / á gdy śie żaden tám ku rátunku spuśćić nie ważył: Andrzey Kośćielecki/ Zupnik ná ten czás/ wielkim sercem wdał śie w to niebespieczeństwo / zá nim Seweryn Bethman Raycá Krákowski/ máiąc przez 90. lat/ktory Kośćieleckiego/iuż práwie dymem zádußonego ożywił/

Wielickie gory goráią.

y potym zá obudwu czerſtwośćią ogień vgáßon/ y záwáleniu gor ſie zábieżáło.

[Tátárowie w Ruſi.]

Roku 1511. Cár Przekopſki ácz był Jurgieltnikiem krolewſkim / przedśie był zdraycá/ wtárgnał znowu ná wioſnę do Ruſkich kráin we dwudźieſtu czterech tyśiecy/położył koß ſwoy mie dzy Buſkiem á Oleßkiem/ á z támtąd roſpuśćił ná wßytkie kráie zagony: Krol Zygmunt nie mießkáiąc nic/ poſłał dwor ſwoy ku ſłużebnym do Ruśi: ále niżli dwor przyßedł/Lánckoroński Stároſtá Kámieniecki/ zwiodßy troche ludźi ſłużebnych/ y inych poráził zagon Tátárſki v Bilki do keſá/ przypárßy ich ná błoto/czym dobre ſerce náßym vczynił/ ták iż zebrawßy ſie wßyſcy do kupy/ chćieli ná nie pod Wiśniowcem/gdźie z plonem vćiągáiąc leżeli/vderzyć/gdźie y Lánckoroński dowiedźiáwßy ſie ſpráwy Tátárſkiey y położenia ich/ przyiáchał do woyſká z wieczorem/ powiádáiąc/ że nieoſtrożni y beſpieczni ſą/ y dáleko od śiebie leżą.

[Lánckoroński Tátáry gromi.]

Tákże rádźili około tego / iákoby ich pożyć nalepiey: wiec Lánckoroński przemieniwßy konie / iáchał pod nie znowu w nocy / á tym czáſem kazał im konie y ſiebie iedzeniem potwierdźić: przyiáchawßy z ſtrażey/ rádźił áby im bitwę dáli. A iuż też Konſtánty Hetman Litewſki / przyiáchał był z ſwoimi Wołhyncy/ ktorych miał do dwu tyśięcy koni / gdźie wßytkich z náßymi było około ßeśći tyśiecy. A iż wßyſcy byli chćiwi ku potkániu(bowiem mieli wßytkie znáki dobre po ſobie) nie mogli ſie zgodźić o czoło pierwße/ kto ſie miał pierwey potykáć/ Konſtántyn prośił/ áby ſie z ſwym ludem pierwey potykał/ iáko zzwyczáynieyßy / ktorzy záwżdy ná tym ſą / y wiedzą obyczay Tátárſki/ bo inác pierwße potkánie nie obyczáyne/ vczyni drugim złe ſerce: Polacy też dopieráli ſie pierwßego potkánia / powiádáiąc że my zbroynieyßy/ y konie lepße mamy: wiec nie nowiná nam bijáć ſie z nieprzyiaćielem. Przyznawał im to Konſtánty / ále powiádał / że z Tátáry rożne ieſt dźieło/ á niż z inßymi / y trzebá z nimi vmieć. A w tym ſtraż przyßłá/ iż ſie iuż Tátárowie gotuią/bo bliſko świtánie było. Przeſtáwßy tedy náßy ſwaru/ ſpráwili ſie ludźie Konſtántego ná práwy bok / polacy ná lewy. Polſkie woyſko ſpráwował Mikołay Kámieniecki / Litewſkie Konſtánty. Konſtántyn odwiodł ludźie ſwoie troche od Polſkich vſſow: Wyrwáli ſie nań Tátárowie ſwoim obyczáiem okrzyk vczyniwßy/ potkáli ſie wßyſcy dobrze: ále ſtrzelbá ſwoią Tátárowie Litwę bárzo trápili: á w tym czáśie Konſtánty ná Polaki krzyknie o rátunek. Wyſtąpili z rotámi ſwemi/Woyćiech Sámpolniſki/ Jákub Potocki/ Litwę rátowáli: Konſtánty znowu vczyni potkánie z Tátáry: Tátárowie bacząc moc ná ſie / ſpráwili ſie wßyſcy w ieden vſſ/ z tymi co przy plonie byli/zoſtáwiwßy co podleyßych troche przy korzyśćiách: potkáli ſie wßyſcy dobrze/ vſſy Polſkie iedne zá drugimi ßły/

[Spor o potkánie z Tátáry.]

[Bitwá známienitá.]



gimi ßły: ogárneli ie w koło Tátárowie/ pomießáli sie wßyscy: przebił sie ieden vff Polski przez Tátáry/ áż do koßá ich /gdzie więźniowie byli/ rozwiązáli ich kilká/ potym ieden drugiego rozwiązował/ pomagáli czym kto mogł/ z więźniow ostáli sie Rycerze: Tátárowie strwożeni y sprácowáni iuż będąc/ poczeli vćiekáć/ náßy ie gonili biiąc dáleko. Tám w ten czás odbili wielką korzyść plonow wßelákich náßy/ porázíwßy pięć y dwádźieśćiá tysięcy Tatar trochą ludźi/ w dźień s. Witalisá/ látá wyßßey nápisánego/ támże pod Wiśniowcem nád rzeką Horenią. Więźniow sámych ktore Tátárom odbito / twierdzą być ßesnaśćie tysięcy/

Tátárowie porá żeni.

koni Tátárskich náßy pobráli około dźieśiąći tyśiecy. Więźnie do Krákowá przywiezłono/ y ná drugie zamki rozesłano. Byli w tey bitwie ći znáknienitßy/ z Mikołáiem Kámienieckim hetmánem: Ian Odrowąż z Prowy/ Ottho z Chocżá herbu Junoßá/ Woiewodá Podolski/ Stánisław z Chotczá Márßałek Koronny/ Stárostá Lwowski/ Márcin Kámieniecki/ Piotr y Stánisław Kmitowie: Stánisław Láńckoroński herbu Zádorá: Ian Swierczowski/ herbu Trąby: Jan y Mikołay Pileccy: Jan z Tárnowá/ Jákub Secygniowski/ y wiele rycerstwá Polskiego. Z Konstántym záśie był Andrzey Zbárázki/ y Michał Wiśniowiecki z synmi/ ktore domy iedneyże dźielnice są/ á noßą zá herb poł Mieśiącá y krzyż. Idą z Xiążąt Litewskich od Korybutá Olgerdowego syná: przetoż też y Pogoniey vżywáią.

Dom Xiążąt Zbáráskich y Wiśniowieckich.

Tátárom żołd záwśćiągniono

Roku 1512. Przekopski ku odnowieniu przymierza/ ktore sam był zgwałćił/ do krolá posłał/ y dla pewnośći/ w zakłádźie dał syná swego Dźiáłádyná/ lecz gdy Dźiáłádyn w Litwie ná gorączkę vmárł/ znowu pokoy zgwałćiwßy/ do Litwy wtárgneli: Przeto im też krol zwykłego żołdu iuż niechćiał więcey dáwáć. Widząc że mu słowá nie dzierżą/ więc śię tego obáwiáiąc/ áby im to w obyczay nie weßło/ y zá iáko powinność tego sobie mieć nie chćieli. A zátym y Turczyn áby śię też trybutu iákiego/ zá czásem od niego nie nápierał: przetoż vmyślił to był ráczey ná obronę obroćić sobie/ coby im sam iescze ná śię miał posłáć.

Moskiewski przymierze zrzucá.

Roku 1513. Moskiewski Kniáź widząc czás y pogodę/ że śię krol z Tátárámi zábáwia/ zmowił śię przez práktyki z Cesárzem/ prosząc o koronę ná Xiestwo Litewskie/ przymierze z Zygmuntem potáiemnie zrzućiwßy/ Zygmunt o tym vsłyßawßy/ żołd Tátárom Przekopskim/ ktorego był vmknął/ znowu postąpił: á to dla tego/ áby y sam był zá pokoiem v niego/ y przećiw Moskiewskiemu miał od niego pomoc: y záraz Seym złożywßy/ około woyny tey rádźił/ ná ktorą zá pieniądze dźieśięć tyśiecy iezdy/ á dwá tyśiącá pießych przyiawßy/ záraz Rotmistrzom kázał służbę przypowiedźieć/ sam śię też iáko naylepiey gotował. Dźiałá/ kule/ prochy/ y wozy według potrzeby sposabiáiąc.

Żołd Tátárom przywrocon.

Gliński wtárgnął do Litwy. Moskwićin pod Smoleńskiem.

A w tym roku 1514. záraz ná Wiośnę Moskiewski posłał przed sobą Glińskiego/ ktory wtárgnąwßy do Litwy/ kusił śię o kilká zamkow/ ále nic nie vczynił/ y owßem go náßy ná kilká mieysc vrwáli/ y pogromili. Potym sam Kniáź Wielki przyßedł z wielkim woyskiem pod Smoleńsk/ y on oblegßy/ dwánaśćie go niedźiel dobywał/ strzeláiąc bez przestánku/ iákoż miał do trzech set dźiał z sobą. Wßákże gdy go dobrze broniono/ áni dźiały/ áni ognistemi kulámi nic mu nie vczyniwßy/ ßkodą tylko we włośćiách nápastwiwßy śię/ odćiągnął: Ale Gliński nádźieię mu potym nie długo vczynił/ obiecuiąc mu Smoleńská dostáć/ tylko

żeby

żeby go z łáski iego miał / ktory gdy mu Kniáż Moskiewski obie=
cał y listem nápisał / Glinski vsádźił sie ná to / iákoby go przez zdrá
dę dostał / y nie trudno tego dowiodł / zwłaszczá v tych ktorzy
zamek trzymáli / zá obietnicámi wielkiemi / á częśćią też
groźbą wielkich á srogich mąk / iesliby ich Kniáż Moskiewski
mocą / á nie zá dobrowolnym poddániem dostał: A ták zá=
tymi perswázyámi / támci ludźie zástrászeni / y Pánu swemu nie=
wierni / zamek poddáli.

Moskwá wźięłá Smolensk przez zdrádę.

Roku 1514. Lipcá dniá 30. ktorego pod Moskwą Witold W.
X. Litewskie przed stem lat dostał. Był ták wáły / y básztámi / y
strzelbą / y wszystkiemi potrzebámi dobrze opátrzony / że mu było
trudno z dźiał / y podkopem co vczynić. Do tego miał według po
trzeby ludźi dosyć / przeto nie bárzo sie tym obleżeniem iego krol
trwożył. Aczkolwiek tám przedśie był posłał pięć set piechoty
Polskiey z Janem Spárgáldem / ktory pod Orszą zostáł / bo iuż
do Smolenská nie mogł wniść. Solochub ná ten czás był ná
Smolensku stárszym / ktory ácz sie chćiał mężnie bronić / ále go
ći niechćieli w tym słucháć.

Názáiutrz po wźięćiu zamku Kniáż Moskiewski nań wiáchał /
y w wielkim kośćiele / Greckim obyczáiem nabożeństwo swe sprá
wowáł. Zamek / kośćioły z srebrá / złotá / kleynotow / odárł / y
do Moskwy miástá odesłał: tákże one wszystkie żołnierze co tám
byli / do Moskwy obroćił / á swymi ludźmi zamek osádźił. Boiá
ry tylko zostáwił / przysięgę od nich odiąwszy. Lecz drudzy przy
śięgáć mu niechćieli / y woleli státkow swych odbieżeć / á do kro=
lá sie vdáli / ktorym tu w Litwie dáwał osiádłośći / á nawięcey
około Vciáney / dotąd dokądby Smolenská záśie nie odyskał / z=
właszczá Kniáziowi Ozyreckiemu / Násálskiemu / y inym. Potym
Moskiewski woyská ośmiedźieśiat tyśięcy wypráwił / roskazaw
szy im áż pod Wilno ćiągnąć / pewne sobie zwyćięstwo nád krolem
Polskim obiecuiąc / á pętá żelázne ná więźnie wozmi zá woyski ka
zał wieść. Cesárzowi y Xiążętom Niemieckim / więźnie co cel=
nieysze obiecuiąc / bo z nim zmowę miał. Krol ná ten czás
był w Wilnie / ktory gdy sie o wźięćiu Smolenská dowie=
dźiał / záfrásowáł sie bárzo / y záraz woysko swe ku Minsku
obroćił / w ktorym nie tylko lud służebny był zá pieniądze / ále
też y poczty pánięce. Wszystkiego woyská Krolewskiego było
35000. Potym zá prośbą Pánow Rád swoich / sam krol do
Borysowá odiáchał / zostáwiwszy ku stráży swoiey cztery ty=
śiące ludu. Woysko krolewskie niżli sie z obozem ruszyło / Pánu
Bogu przez święta spowiedź y świątośći chwálebney przyimo=
wánie / vpokorzyło sie y potwierdźiło. A potym z weselem y rá=
dośćią ku nieprzyiaćielowi poszło / nie bez znákow przyszłego zwy

Ná Smolensk wiáchał Moskiewski.

Woysko Moskiewskie ćiągnie pod Wilno.

Znáki Moskiewskiey porážki.

ćiestwá / bo Krucy y Sepowie zá woyskiem lećieli / y chłopiętá pierwszego dniá igrzysko sobie vczyniwszy / y ná dwie kupie / iedne Polską / drugą Moskiewską sie rozdzieliwszy / ták sie zsobą mężnie potykáły / áż też z żartu wyszło / gdźie Moskiewska stroná pierzcháć muśiáłá / á Polska zá nią z krzykiem / hukiem bieżąc / wołáć iełá / bieży Moskwá / gonćie / biyćie te zdrayce. O czym sie wszystká Historya w Pierwszych Kśięgách fol. 120. summátym opisáłá / przeto iey tu powtarzáć nie zda mi sie. Te° tylko dołożę. Iż Mindykierey Car Przekopski / ná pomoc iáko hołdownik / od królá przećiw Moskiewskiemu wezwány / ták sobie chytrze postępował / że czásu bitwy nie był / iákoby rzekł / że nie mogł ták prędko przybydź / á on z dáleká pátrzał komu szczęśćie posłuży. Tákże widząc że Moskwićin przegrał y vćiekł / on też w źiemie iego wpadszy / ogniem wszędźie gdźie iedno mogł / popustoszył.

Moskwá poráżona.

Tátárska chytrość.

Moskieywski będąc tą stráconą bitwą przestrászony / á práwie ku szaleństwu y furyey pobudzony / biegał po zamku Smoleńsku / nápomináiąc zdrayce co mu Smoleńsk poddáli / áby mu wierni byli / á on im dobrą nagrodę obiecował. Názáiutrz ze Smoleńská w máłey kupce do Moskwy tákim pedem bieżał / iż zá dźień y zá noc kilká dziesiąt mil náßych vbieżał / á to czynił częśćią boiąc sie áby gdźie w ręce woysku krolewskiemu nie przyszedł / częśćią áby go sámi swoi nie wydáli / częśćią chcąc vprzedźić sławę stráconey bitwy / áby go bráćia / ktore on w niewoli v śiebie trzymał / zmowiwszy sie / od páństwá nie odstrychneli. A Konstántyn chorągwie Moskiewskie do Wilná krolowi przyniozszy / w Wileńskim kośćiele powieśił / tákże więźnie oddał / ktore po rożnych zamkách posádzono. A Moskiewski ich wykupowáć niechćiał / y ták oni szedziwi y znáczni ludźie tu pomárli / ktorym iednák żony do Polski zá żywotá ich co mogły posyłáły. Michałá też Glinskie° fortuná sie zmieniłá / bo miásto nagrody zá posługę / o więźienie do Moskwy przyszedł. Abowiem gdy widźiał / że go Tyran o Smoleńsk ná słowie dźierży / przez Władysłáwá Królá Węgierskie° / brátá krolewskiego łáski krolewskiey prośił / ále mu to nie poszło / choć Krolowi Smoleńsk / y insze zámki Moskiewskie chćiał ofiárowáć. Abowiem niektorzy z Pánow Litewskich / ktorym sie tego Krol Zygmunt zwierzył / oznáymili te rzecz táiemnie Wáśielowi Moskiewskiemu / niechcąc tego zdrayce Michałá Glinskiego mieć w Litwie / á powiedáiąc co on myśli: Przeto Moskiewski kazał go wźiąć á związáć / y posłał do Moskwy ná więźienie. A Trepkę herbu Topor / posłá od królá Węgierskiego do Glinskiego / do rożná przywiązawszy kazał piec / tákże Komornikowi Królá Polskiego vczynił / ktory był rzkomo o gleyt posłowi Papieskiemu posłány / ále miał y do Glinskiego listy táiemne / nogi áż po goleni w oleiu smáżono / goleni wierćiano / y zá

Glinski w więźieniu.

Moskiewskie okrućieństwo.

páznokćie

pázuokćie trzaſki zábiiano: lecz obá ták ſtáteczni byli / że nic nie powiedźieli / y ták ledwie żywi do Polſki ſie wróćili. Wßákże potym z więźienia Glinſki był wypuſczony / y w tákiey łáſce záśie był / że go Moſkiewſki opiekunem ſynow ſwych vczynił. Jednák potym po śmierći Wáśilá / gdy żone iego Helene wdowe / á corke brátá ſwego / Waśliá Glinſkiego / z wßeteczenſtwá y okrućienſtwá / ſłowy karał / oná zdráde iemu zádawßy / w więźieniu go vmorzyłá / á ſámá też potym ſtruta. Kniáź Owczyná iey Pánic potym pod Stárodubem poimány / w Polſkim więźieniu żywotá dokonał: o czym będźie niżey.

Glinſki w więźieniu vmarł.

Roku 1515. Car Przekopſki iáko mienił kwoli krolowi Zygmuntowi do Moſkwy chodźił / y wielkie ßkody poczyniwßy / áż we czternaſtu mil od miáſtá Moſkwy ſie z ludźmi wroćił. Ták że y Jan Swierczowſki / Hetmán nád żołnierzmi w Litewie / poráziwßy / y roſproßywßy Moſkwe / wielkie Luki / Toropec / y inße miáſteczká popálił / y z ludem ſie názad zdrowo wroćił.

Tátárowie w Moſkwie plondruią.

Swierczowſki Moſkwe plondruie.

Roku 1516. Tenże zdraycá Przekopſki Car / od królá y od Moſkiewſkiego vpominki biorąc / obiemá pomoc obiecował / á zá káżdym rázem okázyey vpátrował / ktoby mu co dał. Wźiąwßy tedy od Moſkiewſkiego vpominki / kazał ſie przepráwić czterem Carzykom ſwym przez Dniepr / ze czterdźieſtą tyśiecy woyſká / y wpáść czarnym ßlákiem do Ruśi. Krol ácz temu pſu pohánſkiemu nie do końcá wierzył / iednák przedśię nie rozumiał tego / áby wßyſtką ſwą mocą miał ßkodźić źiemi Ruſkiey / iedno vtarczkámi. Ktorym rozumiał że doſyć vczynić mieli żołnierze Ruſcy / y dla tegoż ßláchty wßyſtkiey nie rußył. Jednák liſty ſwymi / Woiewodow / Káßtelanow / Stároſt / y przednieyßą ßláchtę nápominał / áby ſie z żołnierzmi tám / gdźieby potrzebá pokázowáłá rußáli / ále nie był nikt ták rączy. Záczym gdy ieden ná drugiego pátrzył / Ruś / y Podole / Tátárom / iáko ná mieśne iátki wydáli / ktorzy w źiemię wßędy / v Buſká ſie położyli / á ſwym obyczáiem zagony roſpuśćiwßy / wzdłuż / y wßërz / wśi / dwory / miáſteczká wypalili / wybráli / ludźie / bydłá / plony / do koßá ſwego ſpądzáiąc. Potym od rzeki Dnieprú / ku gorom Węgierſkim poßli / wśi y miáſteczká niektore Węgierſkie wyburzyli / zbożá wypálili / ludźi wßelákiego wieku / oboiey płći do pięćidźieśiąt tyśiecy wywiedli: ſtáre ludźie y dźieći wybili / dźieweczki przy rodźicách / żony przy meżách / gwałćili / y ták ná czterdźieśći mil wßerz y wzdłuż źiemię Chrześćiánſką ſpuſtoßyli / á żaden ku rátunku nie przybieżał / iedno Márćin Kámieniecki Woiewodá Podolſki / ktory z Stániſłáwem Láńckorońſkim Stároſtą Kámienieckim / y Janem Tworowſkim / y z żołnierzmi ſie złączywßy / ná ośm ſet Tátárow pod Trebowlą nápádli / poráźili / y łupy odebráli: tákże ich pięć ſet v Podháiec

Zdrádá Tátárſka.

Tátárowie w Ruśi.

Koß Tátárſki pod Buſkiem.

Okrućienſtwo Tátárſkie.

Vtarczká z Tátáry.

Pánowie Podolſcy zdawná možni.

háiec nátráfili / ktorzy widząc iż im przyſzło gárdło dáć / mężnie
ſie z náſzymi bili / siekli / áż ſą od náſzych pobići. Kuśili ſie ná ten
czás Tátárowie o Buſko / ále mu nic vczynić nie mogli / przedmie=
śćie przećie ſpalili / y z łupem precz odeſzli. Zá ktorymi Mikołay
Firley Hetman Koronny / z Woiewodą Podolſkim / y z inſzym
Rycerſtwem / ktorych tam mogło bydź przez dwá tyśiącá puśći=
wſzy ſie / kilká zagonow Tátárſkich / ktorzy ſie byli od ſwych oder
wáli / porázili / inſze wſzyſtko pohánſtwo w cále odeſzło. Ták
powiádáią / że ſie było náſzym iuż od tego czáſu ſcześćie zmie=
niło / iáko oná byłá S. prawie Páni Krolowa Bárbárá vmár=
łá / ále to grzechy náſze wſzyſtko ſpráwiły / zá ktore nas Pan Bog
ták bárzo ná ten czás tym nieprzyiaćielem pokarał. Wiec też ná=
ſze leniſtwo / nieſworność / łákomſtwo / po częśći to ſpráwuie /
że nam żal dla oyczyzny co kiedy znácznego vczynić / á wolimy to
márnie ná co inego obroćić.

Krol Przekopſkiego ſtrofuie o zdrádę.

Po tey ſzkodźie posłał krol do Przekopſkiego / pytáiąc czemu=
by mu ſzkode ták wielką / nád przyśięgę ſwą vczynił? Powiedźiał /
iż to wſzyſtko młodź byłá / ktorey płochośći nie mogłem vkroćić.
Widząc tedy náſzy Tátárſkie pośmiechy / wiecey przyśiedze ich
niechćieli wierzyć / y poczęli tám ſłużebnych wiecey chowáć / kto=
rych ſie zebrawſzy tego czáſu kilká ſet / z Przecłáwem Lánckoron
ſkim / iacháli w Kozáctwo pod Białgrod / záieli dobytek Ture=
cki y Tátárſki / y pędźili do domu. A gdy Turcy y Tátárowie
dogoniwſzy ich v ieźiorá Widowego / dáli im bitwę / przemogli
ie náſzy / y z korzyśćią ſie wroćili. A ná ten czás ſie dopiero Ko=
zacy v nas wſczęli.

Lánckoroňſki. mąż zdawná.

Kozacy iáko dawno.

Moſkwá pod Witepſkiem.

Moſkwá vſłyſzawſzy o tey ſzkodźie náſzey od Tátar / przyſzłá
z woyſkiem do Witebſká / wśi y włośći wkoło opaliwſzy / zbożá
podeptawſzy / o zamek ſie kuśili. Ale im Bog poćiechy w tym nie
dał: zá przyſzćiem do Moſkwy ośmidźieśiat tyśiecy Tátárow
ktorzy ſie z Ruśi dopiero wroćiwſzy / Moſkiewſką źiemię wſzerz
y wzdłuż bárzo dáleko / ſzáblą / y ogniem popſowáli / ludźi y by=
dłá bárzo wiele nábráli. Przeſtráſzony Moſkiewſki / ludźie ſwe
od Witebſká odezwał / y przećiw Tátárom posłał / ále y tym tám
dobito / gdźie przez dwádźieśćiá tyśiecy ludźi woiennych mu zgi=
nęło / á wielka moc człowieká poſpolitego wywiedźiono.

Tátárowie w Moſkwi.

Zrobiwſzy to Tátárzyn / poſły ſwe do Krolá do Wilná wy=
práwił / to opowiádáiąc / y wietſzą ieſzcze w Moſkwi poſługę v=
czynić obiecuiąc / byle wiedźiał / iákiey woley ku niemu krol ieſt:
iákoż ſyná ſwego krolowi w zakłádźie chćiał dáć. Podobno to
nie dla czego inſzego czynił / iedno dla głodu / á nędze ſwey wiel=
kiey / dla ktorey v Czarnego láſá nád Dnieprem ná źimę ſie mie=
li położyć / iáko náſzy Poſłowie / ktorzy w hordźie ná ten czás
byli: też tego poświádczáli / y przeſtrzegáli náſzych áby ſie w tym

Tátárzyn chytry.

czuli: Abowiem y sam Car pohámowáćby ich nie mogł/áby ßkod czynić zábiegámi swemi nie mieli. Krol to wnet oznáymił Stánisłáwowi Lánckorońskiemu Stároście Kámienieckiemu/ y Janowi Tworowskiemu/ nápominájąc ich/áby straż y oko pilne ná to mieli/ iákoby wiádomość o wßystkim wczás bydź mogłá: do Krákowskiey też/Sendomirskiey y Lubelskiey ziemie/y ich Woiewod rozesłano wići. Ná Wołhyń też do Xiążęćiá Ostrogskiego posłano/ áby był pogotowiu z swemi Junaki/ gdźieby tego potrzebá byłá. Ledwie to postánowili/ áliści Tátárowie dniá 3. Mieśiącá Grudniá od Czarnego lásá/ ná czwore sie rozdźieliwßy/ w Podole wybieżeli ku Kámieńcu/ Látowicu/ Miedzybożu/ y Zynkowu. Te co pod Miedzyboż y Látowice przyßli/ Stárostá Lánckoronski poráził/ pobił/ łupy poodbierał/ więźniow náwiązał/ y krolowi ie do Wilná odesłał: támże wtey potrzebie zginął Roman Xiąże Ostrogskie/ od Tátárzyná postrzelony z łuku/ gdy sie zá nim dáleko zágonił. Drugie Páwel Fárurey pod Miedzybożem v wśi Rádzynie/ bijąc sie z nimi do trzećiey godźiny w noc pogromił/ gdźie ich vbił do czterech set. A te co pod Zynkowem byli/ Jákub Secygniowski poráził/ pobił/ y powiązał/ ták iż máło mu ich od tyśiącá koni vßło.

Po tey porážce Tátárskiey/ ieła ßláchtá pilnicy o żołnierzu pogránicznym rádźić/ á żeby nie v Lwowá/ ále v Kijowá/ gdźie leżał: gdźieby było y ćwiczenie młodym ludźiom/ y obroná gránic łácnieyßa/ położenie swe mieli/ iákoż ná tym stánęło.

Roku 1517. Náßy z Konstántym do Moskwy wtárgnawßy/ wßerz y wzdłuż wielkie ßkody dźiáłáli/ y áż o Pskow sie opárli. Potym ßli pod zamek Opoczke/ chcąc go dobydź: ále iż náßy sposobnieyßy do polney bitwy/ niżeli do dobywánia zamkow/ nie wdáiąc sie w te trudność/ skusiwßy ßturmu/ odstąpili. V tego ßturmu Andrzeiowi Borátynskiemu Herbu Korczak/ kámieniem z zamku/ rámie y z ręką vtrącono/ ktorego drábi porwawßy/ do obozu odnieśli. Vmárł potym w Wilnie wygoiwßy sie. O ktorym to twierdzą/ że mogł bydź zdrow/ by był wiáre małżonce swey chćiał złámáć/ ále wolał vmrzeć/ á niż to vczynić/ choćiá go Doktorowie do tego námawiáli. Ciáło iego Jan Borátyński brát odwiozł do Przemyślá/ y tám w kośćiele S. Janá pochował/ á potym sam sie záś do woyská pospießył/ ktore tám do boiu Moskwy nigdźiey nie wywabiwßy/ włośći splondrowawßy/ więźniow y plonu nábráwßy/ do Litwy sie wroćiło. Ale Borátyński z Gáßtołdem tám zostáł.

Potym roku 1518. po odiácháiu náßych/ nie mießkáiąc Moskwá zamek Połocki obległá/ Jan Borátynski leżał ná ten czás z piąćią set koni/ po tey tu stronie Dźwiny/ ktory dowiedźiawßy sie o nieprzyiaćielu/ záraz vmyślił ná odśiecz swym sie pospießyć/

Hetmani ktorzy Tátárskie hordy porážili Lánckoronski Fárurey Secygniowski.

Roman Xiąże Ostrowskie od Tátar zábit.

Żołnierz pograniczny.

Náßy Moskwę woiuią.

Boratynskiego męstwo zwierzchnie y wnetrzne.

Borátynski mąż sprawny y dźielny.

y gdy ßukał brodu ktoredyby miał przeyśdź/ vkazał mu ſie pácholek iákiś w białych ßáciech / ná białym koniu / y záwołał głoſem: Owo ſám tedy zá mna iedźćie wßyſcy: A ſkoczywßy ſam naprzod w rzeke / przepłynał áż ná druga ſtrone/ y przepłynawßy ná brzegu záraz zniknał: Ták mowia/ że to tám był ś. Kázimirz/ ktory wiele cudow inßych y teraz w Wilnie (iáko pißa) czyni. Widzac tedy ten cud Borátyńſki/ zdziwił ſie bárzo / y rozumieiac że mu ſam Bog przez Anyolá ſwego vkázuie droge ná nieprzyiaćielá/ wſkoczył z ſwemi wßytkiemi ná koniech w rzeke: y ták przebrnawßy/ vderzy nieſpodźiewánie ná Moſkwe / ktore że nie gotowe záſtał / łatwie ie przełomił: A ieſcze był ſwym Trebáczom roſkazał / ktore po tey tám ſtronie Dźwiny ná to w obozie ſwym zoſtáwił/ áby gdyby ſie podkał w traby vderzyli/ y co żywo w obozie iáko nabárziey krzyczáło. Co gdy ták vczynili/ Moſkwá mniemáiac że wiecey Polſkiego woyſká idźie / ielá vćiekáć/

Moſkwá poráżona.

á náßy ie goniac dáleko bili. Zwłaſczá że też Gaßtold leżac tám w połtoru tyśiacu koni/ wczás ſwym ná pomoc przyßedł: A ták dwá tyśiacá tylko náßych / śiedm tyśiecy Moſkwy porázili: zá ſpráwa Janá Borátyńſkiego.

Tegoż Roku Tátárowie w mieśiacu Páździerniku / chcac ſie zemśćić kleſki ſwey / odpoczynawßy nieco pod Czarnym láſem / wtárgneli ná Wołyń / ktorych Konſtántyn vbił do ośmi ſet/ á Oſtáphiy Stároſtá Cyrkáſki trzyſtá.

Tátárowie poráżeni.

Roku 1519. Wáśil Wielki Kniáź Moſkiewſki / pobrátawßy ſie z Cárem Przekopſkim / y mocnie go vpominkámi viawßy / ze czterydźieſta tyśiecy ludźi / wypráwił go woiowáć Ruſkich źiem / á ſam też do Litwy z drugiey ſtrony miał wtárgnać: Tátarowie tedy nie odpowiednie w mieśiacu Lipcu przez Wołyń / do Ruſkich źiem/ áż do Bugu przeßli/ y Bug pzebywßy/ ogniem y ßábla / Lwowſkie / Bełzkie / Lubelſkie / Woiewodztwá woiowáli/ y ludu poſpolitego wielka liczbe precz zágnáli. Przećiw ktorym żołnierze náßy Polacy wypráwili ſie z ßláchta Ruſka / do ktorych też przybył Konſtántyn z ſwemi ludźmi. W tym Tátárſkie woyſká idac iuż názad / y wielkie tłumy ludźi y bydłá przed ſoba pedzac/ náßy nádeßli / ktore iáko ßáráńcza polá wßytkie zákryły. Te woyſká Tátárſkie kiedy Xiaże Konſtántyn ogladał/ poczał ſoba nieiáko trwożyć / obawiáiac ſie / áby z nierownym woyſkiem walke poczawßy/ ludźi ſwych prozno nie ſtráćił/ gdyż ludu wßytkiego náßego nie było wiecey piaći tyśiecy/ á Tátárow było do ośmdźieśiat tyśiecy: Rádźił tedy Rotmiſtrzom y ich towárzyßom/ áby ſie ráczey gdźie miedzy wodámi położyli/ gdźieby przećieſnia y ſámi nieprzyiaćielá ſnadniey vżyć / y nieprzyiaćiel z nimi ßeroko bitwy zwodźić nie mogł / ábo ieſliby ſie to nie zdáło / żeby ſie przez Bug nie przeprawiáli / ále czekáli ażby

Moſkwá z Tátarámi pokumáłá ſie.

śie cześć iáka Tátárow przepráwiłá/ á nie zárázem śie ze wßyst-
kimi potykáli. To byłá rádá Konstántyná: co niektorzy baczniey-
ßy chwalili/ ále młodßy y niećwiczeńßy/ ktorzy pospolićie gore-
tßy bywáią/ ieli to gánić Hetmánowi/ boiaźń mu przyczytáiac/
y zazdrość/ iákoby Polakom tey sławy życzyć niechćiał: Co mi-
mo vßy pusczał Konstántyn/ proßac z składániem reku/ aby(nie
możeli bydź ináczey) tylko do iutrá bitwe odwlekli: Oczekiwá-
iac co godźiná pomocy z Litwy y z Podola. Ale iż młodź tego nie-
chćiałá słucháć/ y owßem Hetmánowi łáiáłá: Konstántyn śie
rozgniewawßy/ ná koń wśiadł/ á zátym pierwße vsce Polskie
iely śie przez Bug przepráwowáć/ práwie ná gotowe Tátáry do
boiu. Ná lewey stronie było pogorzelisko miásteczká/ od Tátá-
row spalonego/ tám náßy wyśiadáli/ ále iż o dolech/ y zapádách
niewiedźieli/ ieli do piwnic wpádáć/ á Tátárowie ná bespiecz-
nym mieyscu stoiac/ z łukow ná nie y ná konie ich strzeláli: gdźie
Polacy przez zagrody/ płoty/ y rozliczne zawády/ nie mogli Tá-
tárow áni reká vżyć/ áni drzewy dośiadz. Co widzac Konstán
tyn/ ná inßym śie mieyscu w Tátáry záwárł: Polacy z onych pá
dołow iákokolwiek śie do Tátárow ná lepße mieysce wypráwi-
wßy/ sroga bitwe z Tátáry vczynili/ z obu stron ich wiele pole-
gáło: á choćiayże prze niezbroyność Tátárow wiecey/ wßákże
te° w wielkośći nie znáć było/ ná roli poorány tá bitwá byłá/ kto
rá końmi wzruszoná/ táka kurzáwe vczyniłá/ że náßym wßytek
práwie wzrok odiełá. Záczym Tátárowie polekku náße obeßli/
bijac śie w poyśrodku. Konstántyn wołáiac vpominał/ wołał/
sercá ták Polakom iáko Wołyńcom dodawáiac/ áż náostatek
náßym śiły vstáły: Konstántyn Márćin Kámieniecki/ Woie-
wodá Podolski: Stánisław Hálicki Márßałek Koronny: wi-
dzac że Tátárowie przemogli/ viácháli ná zamek Sokálski/ ná
lepßy śie czás Rzeczyposp: chowáiac: Tátárow poległo cztery
tyśiace/ Polakow y Litwy dwánaśćie set: Byłá tá porážká 2.
dniá Sierpniá. Te porážke vpor ludźi młodych á niesłuchánie
stárßych/ vczyniło. Frydrych Herbort choć mogł vyśdź/ lecz iż
był sercá wielkiego/ á widzac vpadek náßych/ nic śie nie strwo-
żył/ owßem żywot swoy zá nic sobie wążac/ rzekł: Boże tego nie
day/ ábym ia przy mey miley bráćiey gárdłá nie miał dáć. Rospu
śćiwßy tedy koń ze wßystkiego skoku/ dobrowolnie iáko ieden
Curtius Rzymski/ skoczył miedzy nie z drzewem/ poráziwßy kilku/
skoczył do broniey/ śiekł śie z nimi ták długo/ poki soba mogł wlá
dáć/ támże od Tátar rozśiekan: W teyże bitwie zginał Mikołay
Firley syn Hetmáński młodziuchny: y tákći Tátárowie z plonem
vßli choć nie cáło.

Bitwá z Tátáry v Sokálá.

Náßy od Tátar wźieli klęske.

Herbortowie zdawná mężni.

Temiż czásy z Litwy nowiná Krolowi przyßłá/ że Moskwa
piećdźieśiat tyśiecy wzdłuż y w ßerz Litewskiego páństwá tá

Moskwá wo'uie Litwe.

wiele zburzyli / że sie tylko we dwánaśćie mil od Wilná wróćili. Acz Litewscy Pánowie z niemálym woyskiem Moskwe dogoniwszy / bárzo ich wiele porázili / y wielką cześć łupow im odięli / z czego był Krol zás nie pomálu poćieszon.

Trzebinski Tátary poráźił. Strus zabit. August sie vrodźił.

Roku 1520. Tátárow dwá tyśiącá do Podolá wpádło / ktore Trzebinski Rotmistrz mężnie poráźił / gdźie ná ten czás goniąc Tátáry / Strus młodźieniec grzeczny zábit.

Tegoż roku miesiącá Sierpniá dniá pierwszego / Zygmunt August sie vrodźił.

Przekopski Náhayski podbił.

Tegoż roku Car Przekopski Náháyskie Tátáry pod moc swą podbił / y ku Perekopu nád Dniepr przez czterdźieśći tyśiecy ludu przeprowádźił.

Práwo szláchec kie ná mieszczány.

Tegoż roku práwo wniesiono / áby Mieyski vrząd żadnego száchćicá ná gárdło nie sądźił bez vrzedu Grodzkiego / by też y ná gorącym práwie / iesliby było ináczey / Burmistrz y dwá Ráyce máią gárdło dáć.

Przekopski Kázánskie podbił.

Roku 1521. Máchmetkierey Car Przekopski / z Náhayskich Tátárow pomocą / wielką mocą przez Wolhę przebywszy / Kázán miásto głowne pod Moskwićinem wziął / y Tátáry Kázánskie sobie podbił / czego gdy sie chćiał nád nim mśćić Moskiewski / Car Przekopski wziąwszy nań iuż serce / vprzedźił go / y z ośmiądźieśiąt tyśiecy ludźi do źiemie ie° wszedł / gdźie wielką cześć źiemie iego dobrze ośiádłey / rzekę Okę przeszedszy / wielką przedkośćią wybrał y zburzył / y pod Moskwą miástem głownym we dwu mil sie położywszy / dánia bitwy czekał / czego gdy sie doczekáć nie mogł / z wielką wielkośćią Ludźi / ktorych ná trzy kroc sto tyśiecy szácowano / dźieći y stare ludźie wyśćinawszy / odszedł / y potym do Turek w Kásie w wieczną niewolą zaprzedawał.

Tenże Moskwe poplondrował.

Z Moskiewskim przymierze.

Roku 1522. Wasil do krolá Zygmuntá do Wilná posły swe posłał / prosząc o przymierze do piąći lat / ktorego mu pozwolono.

Anná krolowa stára vrodźiłá sie.

Roku 1523. Anná Krolowa Polska sie vrodźiłá oná stára Páni S. práwie.

Skarb w Krákowskim Kollegium náleźiono.

Tegoż Roku w Krákowie / Kollegiáći łamiąc mur w Kollegium / skarb náleźli / w konwi miedźiáney / w ktorey iedno pierśćienie były / á złote wielkie Portugálskie / było też y srebro: ále ten człowiek co to nálazł / pierwey sobie cześć wźiął niżli powiedźiał.

Przekopskiego Zawolscy poráźili.

Tegoż Roku ná Wiosnę Máchmetkierey Car Przekopski / wyprawił sie z wielkim woyskiem / chcąc Tátáry Záwolskie pod swą moc podbić: ále oni z drugiemi dálszemi sie porozumiawszy / ktorzy mieszkáią nád morzem Brytánskim y Káspiyskim / záwiodszy go w ćiesnią / gdźie Wolgá w morze Káspiyskie wpáda / bitwę mu dáli / hordy poráźili / y sámego zábili. Záczym Ostáphi staroštá Cyrkáski / ktory przed rokiem w bitwie z Tátary był po-

imány

tinány / z Przekopu vćiekł / y do Cyrkas śie wroćił.

Turcy wźięli zamek Sweryn.

Turcy też niechcąc prożnowáć / zámek Sweryn w źiemi Multáńskiey / po lewey stronie Dunáiá mocny / ná mieyscu Węgrom y Siedmigrodzkiey źiemi przyległym wźięli. W Tátárzech z wo ley Cesárzá Tureckiego / ná mieyscu Máchmetkiereiá Sedetkierey posádzon. Ten śie záraz Krolowi Zygmuntowi z przyiáźnią ofiárował / przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi / wszákże Krol przyiął tę przyiaźń nie do końcá mu vfáiąc / bo to ludźie nie pewni.

Sedetkierey Car Przekopski

Turcy ná Podolu.

Roku 1524. Turkow skoro ná Wiosnę / dwánaśćie tyśiecy ná Podole przyćiągnęło / miedzy ktorymi było cztery tyśiące Białogrodzkich Tátar y inych / ktorzy wiele wśi y miásteczek popalili. A miedzy inemi Zynkow / ktore było Stánisławá Odrowążá / miásteczko spalili / ále zamku obroniono: o Krásiłow śie też zamek kuśili / ále im nie źle pod nim dobito. Krol szláchćie rozesłał wići / ále nie mogli być ták prędko gotowi / tylko służebni / á Pánowie z dwory swemi / ruszyli śie przećiwko nim / Mikołay Firley Hetman / Hrábiowie / z Tęczyná / z Tarnowá / z Wiśniczá / wiec też Stárostowie / ze Lwowá z Kámieńcá / z Buská / y z innych zamkow bliżá nimi. Wszyscy mieli dobre serce ku potkániu / ále Turcy vsłyszawszy / od nich odćiągnęli / y przyszli pod Rohátyn / gdźie iż im z miástá więźniá Turczyná wroćić niechćiano / miásteczká ięli dobywáć. Mieszczánie widząc iż blánki przełámuią / do kośćiołá / ktory był obronny vćiekli / z ktoreo śie mężnie broniąc /

Turcy pod Rohátynem.



dáli Turkom znáczny odpor / zá spráwą Sieniáwskich. Tám ná ten czás ieden naiezdnik Turecki ná hárc wyiáchawszy / wywabiał nászych / ktorego Mikołay Zamoyski wyiácháwszy zábił.

Mikołáiá Zamoyskiego mestwo.

Niektorzy też puściwszy sie wprzod przed woyskiem z Janem Tarnowskim / záskoczyli zagon Turkow / pod iedną dąbrową nád błoty / ten poráziwszy / drugie ich pułki nászy Rotmistrze nád Niestrem gromili / drugie też Wołochowie ná przeprawie Dunáiá bili. Owa przedśię niemáło było więzniow Tureckich przyprowádzono / ktore dano okowáć.

Tátárowie v Lwowá.

Zá Turki záraz Tátárow czterdźieśći tyśiecy przez Dniepr sie przepráwiwszy przyszło / tákże szkody czyniąc / paląc / biorąc / y przedmieśćie Lwowskie przeszedszy / v Mośćisk kosz położyli. Tám sie Astám Sultan brát stryieczny Cará Przekopskiego z woyskiem położywszy / trzydźieśći tyśiecy Tátar w zagony puśćił / ktorzy w roznych stronách wielkie szkody poczynili / wśi / miásteczká popalili / ludźi wiele zábráli. Pod zamkiem Pruchnikiem gdy ich nieco pobito / náleźiono miedzy nimi niewiásty / ktore sobie łby pogoliwszy / w meskim odźieniu ná koniech / iáko chłopi śiedźiáły / nie máło ich też chłopi kosámi posiekli.

Miedzy Tátáry niewiásty w meskim odźieniu.

Krol Zygmunt vsłyszawszy o Tátárzech w Ruśi / szláchćie máłey Polski przećiwko nim ruszyć sie roskazał / sam sie też do Sendomirzá pospieszył. Tátárowie posłyszawszy że sie krol ku nim ruszył / názad odćiągáć poczęli. Ktorych goniąc nászy niektorzy Stárostowie y Rotmistrze po wielkiey częśći porázili / y więzniow nie máło po odbijáli. Długo potym Tátárowie w Ruskich kráiách nie bywáli. Záczym sie kráie Ruskie ná poły spustoszáłe / dobrze pobudowáły / y osádźiły.

Tátárowie rozgromieni.

Tegoż roku Turcy posłáli o przymierze do Ludwiká krolá Węgierskiego y Czeskiego / Zygmunt krol wiodł go do tego / áby on sobie z Turkiem w pokoiu śiedźiał / ktory iemu sámże Turek ofiárował. Ale Węgrzy ták byli záślepieni / że nie tylko pokoiem od Turká ták możnego sąśiádá / Grecyey / Azyey / Syryey Egiptu / y Arábiey / Páná gárdźili / ále ieszcze posłom iego nosy / y vszy poobrzezawszy / do Páná swego ták ie odesłáli. Czego sie krol Zygmunt dowiedźiawszy / nie pochwalił tego Węgrom. Ludwik áczby był rad Zygmuntá vsłuchał / wszákoż zá niesczęśćiem ná ktore sie mu iuż zbieráło / Węgrom sie vwieść dał / ktorzy go do zwiedźienia bitwy z Turkiem gorąco wiedli / przywodząc mu czásy krolá Máthyaszá / ktory zaraz z Turki / y z Cesárzem Chrześćiáńskim / y z Wenety walcząc / moc Węgierskiego krolestwá pokazał. Suliman tedy Cesarz Turecki obaczywszy / że Węgrzy przymierzem gárdzą / á będąc bárzo obrážony zgwałceniem y poszkárádzeniem posłow swych / zgotował sie wielką mocą do Węgier / á máiąc sto tyśiecy woyská / przyćiągnął nád rzekę Sáwę

Historya Węgierska.

Węgrowie gárdzą przymierzem.

Turek w ziął Wárádzyn y Witák.

do We-

do Węgier / y powoli się przez nie przeprawiwszy / biorąc zameczki y miasteczka / pierwey Waradzyn / nad Dunaiem mocny zamek / potym y Wilak miasteczko gdzie S. Jan Kapistran leży / wziął. Potym Drawe rzekę z swemi woyski przeszedł / a położywszy obóz pod Mochaczem miastem nad Dunaiem / y działa trzemi rzędami zasadziwszy / Ludwika krola Węgierskiego ze wszystką mocą czekał. Ludwik obaczywszy co się dzieie / z kilką tysięcy ludzi z Budzynia się ku nieprzyiacielowi ruszył. Przyszło mu potym trzy tysiące iezdy y piechoty od Ferdynanda Arcyxiążęcia Rakuskiego / ktorego siostrę Marya krol Ludwik za sobą miał. Przybył mu też z pułtora tysiecy ludzi Polskich / Lenart Gnoinski Polak. Ściągali się y Panowie Węgierscy z poczty swemi / lecz nie tak prędko iako chęć Krola Ludwika / y sama rzecz potrzebowała. Gdy ku Mochaczu przyciągnął / ledwie trzydzieści tysięcy ludu miał: a Tureckiego woyska było po trzykroć sto tysięcy / tamże z sobą w sprawie stanęli: Suliman tak gęstą strzelbę na Węgry wypuścić roskazał / że zarazem prawie wszystka piechota zrażona y pogromiona była. Nastąpiwszy iezda Węgierska / tak się meżnie z Turki zawarła / że sparłszy pierwsze wszytkie vffy / aż do Iańczarow przeszła / y iuż przed oczyma samego Sulimana bitwa była / ktorą widząc Suliman / konia prędkiego kazał sobie podać / y blisko tego było / żeby był vciekał: w tym znowu gęstą strzelbę puścić kazał / iuż ani swych / ani cudzych szanuiąc. Tam gdy się ona strzelbą ieli

Woysko Ludwika krola Węgierskiego.

Bitwa z Turki.



Węgrzy

Węgrzy mieszáć y tárgáć/ á gęsto polegáć/ ktemu gdy Królá iuż nigdziey nie widźieli/ ktory był w bitwie we śrzednim vfie/ do tego gdy vyźrzeli zá sobą/ że ich obóz gore/ rozumieiąc że ich Turcy zewszad ogárneli/ gdźie kto mogł ieli vćiekáć/ y biegáć we dwoie/ iedni ku gorom / á drudzy nád Dunáiem/ krotszą ále niebespiecznieyszą drogą/ ktorą sie y Krol Ludwik był vdał : á tám w iednym wodnistym pádole vlgnął z koniem/ y ták miedzy trupy vmárły náleźion / gdźie Węgrow bárzo wiele nie tylko pobitych/ ále potopionych/ y końmi zátłoczonych poległo : Arcybisku pow dwá / Biskupow pieć zacnych ludźi / Hrábiow / Freycherow ták wiele zginęło/ że ich máło co vszło : támże y Gnoinski zábity y śćięty / náleźion od swych y pochowan. Cesarz Sulimán Królá Ludwiká y z woyski iego ná głowę poráźiwszy : á iáko powiádáią / y sam iego vpadku żáłuiąc / do Budzyniá z woyski swemi przyćiągnął. Miásto spalone / á zamek przednie obronny y ozdobny/ od Niemcow/ ktorych tám ośm set było/ nie zá długo podány. Niemcy iedną stroną wypuszczeni / ná drugiey od Turkow pobići byli z Budzyniá. Turek wroćił sie do Alby/ tákże Wárádzyń y insze zamki osádźiwszy/ wroćił sie z tryumphem do Konstántynopolá : á Węgrzy ćiáło Páná swego ználazszy / w Biłogrodźie gdźie sie Krolowie Węgierscy chowáią/ z płáczem wielkim pochowáli. Potym Ferdynánd Arcyksiąże Rákuskie/ Krolem Czeskim y Węgierskim obrany y koronowan/ ten potym y Budzyń był rekuperował / y ná wielkiey był pomocy Węgrom / ále

Krol Węgierski zabit.

Budzyn Turcy wźieli.



niezgo-

niezgodá z brátem Jánuszem wszytko potym rozerwáła/ ktoremu ná pomoc Cesarz Turecki Suliman ze dwiemákroć stem tysiecy do Wegier przećiw Ferdynándowi przyćiagnał: z Budzyniá Niemce wypedźił/ y krolowi Jánuszowi oddał. Potym do Wiedniá ćiagnał/ y on woda y źiemia obległ: mosty ná Dunáiu popalił/ wszytkie polá około Wiedniá woyski swemi przykrył. W Wiedniu było pietnaśćie tysiecy Niemieckiego ludu/ ktore Ferdynánd prawie przed Sulimanowym przyćiagnieniem/ do Wiedniá był posłał. Cokolwiek muru Turcy we dnie zepsowáli/ to záśie w nocy Niemcy záprawiáli/ potym iedne dźiure nie záprawiona zostáwili/ ná ktorey wiele Turkow polowili/ poraźili/ owa do ośmidźieśiat tysiecy Turkow pod Wiedniem zgineło/ y ták musiał Suliman szturmow zámechawszy/ názad z wielka niesława swoia do Budzyniá odćiagnać: á potym sie z támtad do Konstántynopolá wroćił. A te sie wszytkie rzeczy dźiały w Wegrzech od roku 1524. áż do roku 1530. Ale wroćmy sie do spraw Koronnych y Litewskich.

Cesarz Turecki pod Wiedniem.

Roku 1525. o wtorey/ trzećiey/ y czwartey godźinie/ ná dźień piećioro słońce ná niebie sie vkazáło/ dwoie o koło sámego słońcá/ miedzy wschodem á południem/ drugie dwoie dáleko od nich miedzy zachodem á Połnoca. Co widzac ludźie odmiány Korony Wegierskiey/ y inych wiela Chrześćiáńskich woien/ ktore potym nie długo były/ sadźili. Bo Fránćiszek Krol Fráncuski tegoż mieśiacá we Włoszech/ od żolnierzow Hiszpáńskich y Niemieckich w nocy poimány/ y do więzienia záprowádzony. Potym dwu synu w zakłádźie dawszy/ był wypuszczony.

Krol Fráncuski poimány.

Clemens VII. Papież/ słyszac pod ten czás o sławnych bitwách y zwyćiestwách Krolá Zygmuntá z pohańcy/ Turki/ Tátáry/ Wołochy/ Moskwa/ Czapke kosztowna y miecz poświecony błogosławiac mu/ y winszuiac wietszych tryumphow/ posłał: Poseł wdźiecznie przyiet/ vczczon/ vdárowan/ y odpráwion.

Papież miecz y Czapke Zygmuntowi posłał.

Tegoż roku po śmierći Máchmetkiereiá Cará Przekopskiego/ Tátárowie Setkireiá/ że był w Turcech wychowány/ y mnicy w sobie okrućieństwá miał/ ná Cárstwo obrawszy/ znowu go wypedźili/ á brátá iego Oslám Sultaná/ zá Páná sobie przyieli. Ale Cesarz Turecki znáiac mestwo y dźielność Oslám Sultaná/ y oglądáiac sie nań/ Sedytkiereiá brátá Setkiereiowego/ pomyśláiac o zdrowiu Oslám Sultanowym/ ná páństwo náznáczył. Czego gdy sie Oslám Sultan z pisáma od przyiaćioł swych z Turek dowiedźiał/ vćiekł sie do Krolá Zygmuntá/ prosząc przez Posły swe/ áby mu dozwolił w polách nád Dnieprem z śiedmiadźieśiat tysiecy ludźi swych położyć/ ieśliby mu gwałt czynił Cesarz Turecki/ chcac z swemi ludźmi ná káżdego Krolewskiego nieprzyiaćielá iśdź/ Krolá Zygmuntá oycem swoim ná-

Carowie przekopscy odmieniáia sie.

Carzewicá Tátárſkiego krol przyiął zá ſyná.

żywáiąc/ á proſząc áby go zá ſyná przyiąwſzy/ iego w ſwey obronie miał. Dáno od królá Zygmuntá odpowiedź Poſłom/ iż Krol Zygmunt Oſlám Sultáná Cárá zá ſyná przyymuie/ y iemu wſzelákiego ſczęśćia życzy. Że Ceſarz Turecki iemu nie chętliw/ tego żáłuie/ od niego ieſli co ćierpieć będźie/ że mu chce dozwolić w ziemi ſwey nád Dnieprem beſpiecznego mieſzkánia/ y potrzebámi wſzelákiemi według możnośći/ záklàdáć go chce: Ten odkaz Oſlám Sultanowi przez Poſły odnieśiony/ był bárzo wdźięczny.

Tegoż roku Ceſarz prágnąc z Zygmuntem dobrey przyiáźni y miłośći ſpolney/ wieczne przymierze z nim vczynił/ y náznák towárzyſtwá ſwego/ ktore zowią *Aurei velleris*, łáncuch iemu z koſztownemi kámieńmi y herbem złotego báránká przyſłáł.

Woyná chłopſka w Niemcech.

Tegoż roku powſtáło chłopſtwo przećiw Pánom ſwoim w Niemcech/ ták duchownym iáko y świeckim/ gdźie wiele Biſkupow y Pánow pozábijáli: Tego chćieli po Pánách ſwych/ áby ſobie ſámi Xiężą obieráli/ y wiárę Luterſką trzymáli/ á żeby dźieśięćin nie dawáli ſnopem/ tylko gołym zbożem: á żeby też byli ludźmi ſobie wolnymi/ á od Pánow ſwych vćiſkáni nie byli zwłaſzczá oddawſzy im ſwą powinność. Wiec Láſy/ łowiſká/ Rzeki/ źwierz/ żeby im nie był od Pánow zápowiedány: co wſzyſtko muſzą od Pánow ſwych drogo odkupowáć: gdyż źwierzá nie godźi ſię im y z właſnego ich zbożá wygnáć: áby też gdy ktory z nich zemrze/ Pan żaden nic dźiećiom ich nie brał. Porážono potym te chłopy.

Mázowſze wróćiło ſię do Korony.

Roku 1526. Po zeſzćiu z tego świátá Stániſłáwá y Janá Xiążąt Mázowieckich/ Xieſtwo ich ieſt do Korony przyłączone.

Tátárowie w náſzych kráinách.

Roku 1527. Tátárow dwádźieśćiá y ſześć tyśięcy zá roſkázániem Tureckim/ przez wody/ rzeki/ y ieziorá zámárzłe/ do Litwy wtárgnęli: á poczyniwſzy niemáło ſzkod około Pinſká/ do Bełzkiey potym y Lubelſkiey ziemie przyſzli/ biorąc/ paląc: Owa im do łácnego wſzędźie przeſzćia twárda źimá przez wody pomagáłá. Jeden zagon przyſzedł pod Skokowkę zamek Sczęſnego Zamoyſkiego/ Podkomorzego Chełmſkiego/ ná ktore ludźie z zamku wyćiekli/ tym ſię Pohańcy vſtępuiąc vdáli w gay/ ktory tám ná rymże ieſt Oſtrowie/ á zá nim rzeká opárzyſtá Wieprzec/ y błoto/ gdźie przypárći muśieli ſrogośći ſwey krwią przypłáćić: á drudzy vchodźili z plonem co prędzey. Konſtánty ktory ſię ná ten czás z Wołhyńcy ſwemi przytráfił/ dniem y nocą zá nimi goniąc/ pod Kániowem/ gdźie ſię byli Tátárowie rozgośćili/ ná świtániu ná nie vderzył/ y ták ná nie vgodźił/ że im y do koni przyśdź nie dopuśćił. Tákże oni áczkolwiek długo ſię pieſzo z łukow bronili/ wſzákże náoſtátek poráženi/ y zbići byli/ że ich ledwie co vſzło/ y plon wſzyſtek názad wrocon. Powetował tám

Tátárowie poráženi od Wołyncow.

Konſtán=

Konstántyn Sokálskiey bitwy przegrániey: śiedm set Tátar poimánych/ á więźniow Chrześćian czterdźieśći tyśiecy wybáwionych było: Potym Xiąże Konstántyn/ gdy do Krákowá z więźniámi y proporcy Tátárskiemi wiáchał/ wielką vczćiwość y podźiekowánie od Królá odniosł.

Z Moskwy też był poseł temiż czásy stánowiąc przymierze/ ktore ná sześć lat odźierżawszy/ odiáchał. Było go do czterech set koni.

Poseł Moskiewski.

Roku 1528. Pod Kámieńcem Jázłowiecki z Skryckim/ Rotmistrze krolewscy/ tyśiąc Tátárow porázili.

Ná końcu tego roku Przecław Lánckoroński Stároстá Chmielnicki y Ostáphi Cyrkáski/ wespołek z Winnickim/ y z Brásławskim Stárostámi/ zmowiwszy sie/ w kilkánaśćie set koni Polakow y Rusakow/ pod Oczakow poszli/ gdźie trzykroć bitwę z Tátáry zwiodszy sczęśliwie/ trzydźieśći tyśiecy bydłá/ y pięć set koni/ do domow swych przygnáli.

Nászy pod Oczakowem.

Tegoż czásu vrodźił sie wielki dźiw człowieczy v Rádomiá w Bránkowie/ máiąc głowę Lwią/ pierśi kosmáte/ zębámi zgrzytáło/ głosem strászliwym rycząc/ był żyw ośm godźin.

Cud.

Roku 1529. znowu nászy niektorzy Pánowie Podolscy/ iáko Jázłowiecki/ Sieniáwski/ Látálski/ y inni ktorzy z rotámi ná gránicy Podolskiey leżeli/ w tyśiącu koni do Oczakowá poszli/ niewiedząc tego że Oslám Sultan (ktoremu był krol Zygmunt w źiemi swey nád Dnieprem mieszkáć dopuśćił) pod ten czás práwie ná ich niesczęśćie z brátem sie swym poiednał/ y Oczakow od niego działem wźiął: Zá czym oni tráfiwszy ná Oslám Sultanowe Tátáry/ kilká set ich porázili/ y konie ich pobráli/ y pod Oczakow przyszli. Oslám Sultan sie potym z miástá vkazawszy/ gdy ich iął pytáć/ przeczby mu iáko pobrátymowi krolá Zygmuntá Páná swego te krzywdę czynili: oni zdumiawszy sie/ á krolá Páná swego sie obawiáiąc/ wiedząc że Oslám Sultaná zá przyiaćielá miał/ broń położyli/ y konie pobráne ná żądánie iego wroćili/ powiádáiąc że sie to omyłką stáło/ gdyż niewiedźieli o ziednániu z brátem/ á iż sie mu Oczakow dostał. Oslám Sultan zátym Jázłowieckiego/ nád temi tám ludźmi stárszego/ do śiebie ná Oczakow przyiaćielskim sposobem dla pobrácenia wezwał/ ktory temu vwierzył ácz inszy wątpili. A gdy do Oczakowá Jázłowiecki wiáchał/ Tátárowie ná nászych przyszli gwałtem/ y obskoczywszy zewsząd/ poczęli ie strzałámi okrywáć: Polacy stánąwszy/ ięli sie chwilę tárczámi zákłádáć/ áż Oslám Sultan przybieżał/ y bitwę rozeymuiąc/ kilku Tátárow z łuku zábił: Ale gdy ich vhámowáć nie mogł ná stronę vstąpił. Nászy widząc że nie żárt/ obroćili konie ku swym gránicom/ Látálski mężnie sie z nimi vganiáiąc poiman/ ktorego potym Jan Biskup brát iego wykupił. Po tey bitwie Oslám Sultan chcąc pokázáć/ że nie z iego wolą to sie

Nászy znowu pod Oczakowem.

Bitwá niespodźiewána.

Jázłowiecki wypuszczon.

ostáło/ Jázłowieckiego puśćił wolno. A to sie dźiało w Sierpniu tegoż niemal dniá/ kiedy v Sokalá nászych porażono.

Zygmunt II. koronowan.

Roku 1530. Zygmunt wtóry ná Xiestwo Litewskie obrán/ y zá żywotá oycowskiego w dźieśiaćiu tylko lećiech/ ná krolestwo koronowan: ktoremu potym Helżbietá corká Ferdynándowá zá małżonke byłá zmowiona.

Wilno pogorzáło.

Tegoż roku Wilno zgorzáło / ledwie go trzećia część zostáłá/ gdźie y kośćiołow wiele/ ták Greckich iáko y Rzymskich pogorzáło. W Krakowie tákże zgorzáłá Grodzka y Kánonicza vlicá.

Posłowie Tátárscy.

Roku 1531. Osłam Sultan Przekopski Car przez Posły swe chćeć krolowi opowiedźiał/ żadáiac go áby mu tylko pietnaśćie tyśiecy czerwonych złotych posłano/ gdyż Vlánow y Murzow swych zátrzymáć nie może / ktoremu vczćiwa odpowiedź dano/ y przystoyne vpominki obiecano.

Roku 1532. Osłam Sultan podburzywszy Zawolskie Tátáry/ zwiodł bitwe z brátem Setkierejem/ ále porázony od niego vćiekł sie do Polski/ gdźie mu krol nád Dnieprem pozwolił mieszkáć v Cyrkás: ále Setkierey dowiedźiawszy sie tám o nim / iał sie przepráwowáć z woyskiem przez Dniepr ku Cyrkásom. Osłám Sultan to vsłyszawszy/ vstapił do Polski: A Setkierey iał Cyrkás dobywáć/ máiac od Turká Jánczárow do połtoru tyśiecy/ y dźiał przez piećdźiesiat z soba: á gdy przez trzynaśćie dni mocno

Przekopski obległ Cyrkásy ále nie wskorał

go dobywáiac/ áni strzelba/ áni ogniem nic mu vczynić nie mogł/ y owszem ludźi śilá á prozno strácił: bo Ostáphi meżnie sie bronił Stárostá Cyrkáski: potym do Ostáphieiá wskazał / áby do niego dla przyiaćielskiey rozmowy ziáchał/ ále Ostáphi nie dufał. O co gdy go drugi raz prośił / Ostáphi zezwolił / lecz ták / żeby mu kilká osob zacnych ná zamek w zákłádźie posłał: co gdy vczynił/ ziáchał do niego/ támże sie z soba iedzac y pijac pobrátáli. Potym nie długo od obudwu bráciey od Sultaná Osłámá / y od Setkiereiá v Krolá Posłowie byli przyiáznym sposobem/ z przyiáźnia ie też odpráwiono.

Wyprawá Sulimanowá do Wegier.

Tegoż Roku Suliman Car Turecki/ wszystka sie moca nágotowawszy / y mátke pożegnawszy / y swe nabożeństwo Pogáńskie odpráwiwszy / chcac odráźić Krolá Ferdynándá od krolestwá Wegierskiego/ z Konstántynopolá wyćiagnał. A potym o wietszym woysku Cesárskim vsłyszawszy / ku Budzymowi sie obroćił / dwánaśćie tyśiecy Turkow swych wypráwiwszy / ku plondrowániu ziemie Rákuskiey. Z tymi Polacy służebni / ktorych tám trzy tyśiace było/ potkawszy sie/ dźiewieć tyśiecy Turkow ná plácu położyli / gdźie niemała sławe Polacy otrzymáli.

Polacy Turki poráźili.

A Wegrowie też y Niemcy gdźie mogli Turki gromili. Suliman widzac iż mu sie nie powodźi / názad odćiagnał.

Roku



Roku 1533. Seym był w Piotrkowie/ ná ktorym Ostáphi Stárostá Cyrkáski/ miedzy inemi spráwámi Seymowemi/ gdy był pytány iákoby temu zábieżeć/ áby v nas Tátárowie szkod nie czynili: rádźił ábysmy ná Dnieprze dwá tyśiecá człeká vstáwicznie chowáli/ktorzyby ná Czáykách przepráwy Tátárom do nas bronili/ á kilká set iezdy do tego/ ktorzyby im żywność obmyśláli. Wiec iż ná Dnieprze iest wiele Ostrowow niepospolitych/ żeby ná nich możono miástá y zamki zákłádáć. Podobáłá sie tá rádá wszystkim/ ále przedsie nic sie nie stáło. Rádźili drudzy y szkołe Rycerską támże ná vkráinie záłożyć/ ále coż kiedy sie da mowá mowić/ á do rzeczy skuteczney przystapić nie sporo.

Zagrodá Tátárom do ziem Ruskich.

Tegoż czásu Oslam Sultan Car Przekopski/ nád rzeką Oką Moskiewskie woysko do sczetu poráźił/ y z wielkim łupem názad odszedł/ z ktorą nowiną záraz do królá posłał/ y o żołd prosił. A gdy po odpráwie posłow iego/ troche sie było z vpominki omieszkáło/ iuż sie był nágotował przez Dniepr co wiedźieć kedy/ ágdy go z vpominki potkano/ znowu sie do Moskwy wroćił/ y wiele szkod poczynił.

Oslám Sultan poráźił Moskwe.

Roku 1534. Moskwá z niemáłym woyskiem do Litwy ćiągnełá/ nászy dowiedźiawszy sie o tym/ zwiedli z nimi bitwe v Stárodubá/ y ná głowe Moskiewskie woyská poráźili. Potym pod Rádohoszczem tyśiąc Moskwy vbili/ Woiewodá z zamku z żoną y z dźiećmi wźięty.

W ten czás też dwá zacni ludźie z Moskwy/ Iwan Racki/

Zbiegowie z Moſkwy do krolá Zygmuntá.

y Bielſki / do krolá Zygmuntá zbiegli / obá byli wdźięcznie przyięći / y máietnośćiámi w Litwie / według ſtanu ſwego / opátrzeni / y do rad taiemnieyſzych vżywáni.

Tátárowie ná Wołyniu.

Tegoż roku Tátárow dźieśięć tyśiecy ná Wołhyń nieſpodźiewánie wpádło / gdźie niemáłe ſzkody poczyniwſzy / y Záſłáwſkie przedmieśćie ſpaliwſzy / z piąćianaśćią tyśiecy więzniow názad odeſzli.

Okrućienſtwo Moſkiewſkie.

Roku 1535. Moſkwá trzemá woyſki do Litwy przez błotá y wody drogámi wiádomemi wtárgnawſzy / Witebſk y Połock opálili / y ták głęboko w Litwę weſzli / áż ſie o Bráćław / oſmnáśćie mil od Wilná opárli / y do Wilná ćiągnąć chćieli / ále ſie tám o krolu dowiedziawſzy / rozumieiąc że bez ludźi nie ieſt / názad odeſzli: był tám Hetmánem Owczyná / Opiekun Kniáźiá Moſkiewſkiego / ktory okrućieńſtwo tákowe czynić dopuſczał / że dźieći máłe ná koły wtykáć kazał. Krol zá tą nowiną Litwę wzbił / y áby nieprzyiaćielowi drogę zayść mogli / roſkazał: ále oni pierwey dopádli gránice ſwey. Co że ſie zimie náſzym nie powiodło / ná láto ſie lepiey nágotowáli. Wźieli krom pracey zamek Moſkiewſki Homel / potym Stárodub. Owczynę ná nim Hetmáná Moſkiewſkiego obegnano y poimano / Syczkiego tákież y Kołuczowá / y nie máło inſzych / o czym ſzerzey Hiſtorya w pierwſzych Kśięgách / fol. 122. świádczy.

Auguſt Litwie przyśiegá.

Roku 1536. Zygmunt Auguſt / Litwie práwá y wolnośći poprzyśiągł / w dźień ś. Márká Ewángeliſty.

Roku 1537. Poſpolite ruſzenie źiem Ruſkich przećiwko nieprzyiaćielowi gwałtownemu Pogránicznemu vchwalono ná Seymie Krákowſkim / ále ſie rozerwáło prze niezgodę pánow y ſzláchty.

Woyná z Wołochy.

Roku 1538. Woyná byłá znáczna z Wołochy / gdźie náſzy porażeni v Szeretu.

Mieſczká Krákowſka ſpaloná.

Roku 1539. Káthárzyná Málcherowa Ráyczyná Krákowſka / przez Zydy zmámiona / Chrześćiánſką wiárę wzgárdźiłá / á cześćią też to iey przyſzło z ſkáżenia głowy ábo roſpáczy / bo ſie wſzytko práwowáłá radá. A gdy iey od błędu odwieść nie możono / oſądzona ieſt przez Piotrá Gámratá Biſkupá Krákowſkiego ná śmierć / ná ktorą ſzłá ták śmiele iáko ná weſele / ſpalono ią w pośrzod rynku Krákowſkiego.

Niecnotá Zydowſka.

Roku 1540. Ludźie Chrześćiánſcy nowemi ſektámi ieli ſie być bárzo o wiárę Chrześćiánſką ſwárzyć / záczym Zydowie niemáło Chrześćian v nas / ná Zydowſką wiárę zwiedli / y onych poobrzezowáli / ázeby ſie tego nie káiáli / z Korony ie do Węgier / á potym do Turek wyſyłáli. Względem czego / gdy Krol Zygmunt kazał inquiſicyą Woiewodźie y Stárośćie Krákowſkiemu miedzy Zydy czynić. Zydowie ſie przez ſprawcę do Ceſárzá

Tureckiego vćiekli: prosząc o przyczynne listy do krolá / áby Zy=
dom do Turek wolno było ieźdźić. Cesarz Turecki powiedźiał/
áby o to nie prośili / ále żeby máło poczekáli/ á ia powiáda/ w ty
chle tám będę y Chrześciány wypędzę / á wam pokoy vczynię /
y wszędźie wolną drogę otworzę. Krol Zygmunt iáko Pan
Chrześciáński ták śie w tym poczuł / że zá częstą á srogą inquisi=
cyą/ prędko to vcichnąć y vstáć musiáło. Ták był nie źle począł
szátan proporce swe rośćiągáć.

Praktyká z strony wiáry.

Roku 1541. Tátárowie wtárgnąwszy do Ruśi/ poczynili
szkody wielkie około Winnice y indźiey. Bernát Pretfic Stáro=
stá Barski/ pámięći od wszech Polakow godny/ puśćił śie po nich
z trochą Kozakow y Ceremissow / y áż pod Oczakow zá nimi
przyszedł/ áno iuż ná wodę w okręty ludźie pobráne wiedźiono/
w niewolą do Káfy przedáwáć. Płákał pátrząc ná ich nędzę/ y
mowił: iżbych was bárzo rad rátował bych iáko mogł. Wszákże
śie tego známienićie pomśćił / gdy Tátárskie dźiećći / tákież żony
pośiekł y potopił / gdy vćiekáli ná wodę: drugie Czeremisowie
strzeláli ná wodźie iáko káczki: tákże śie z plonem wroćił w cáło=
śći do domu/ toż y ná drugi rok vczynił.

Tátárowie w Ruśi.

Pretfic gromi Tátáry.

Tegoż roku 26. mieśiącá Sierpniá / Turek z nowymi woyski
przyćiągnąwszy do Pesztu y do Budzyniá. Niemce ná ziemi/ ná
wodźie pobił / y Budzyń wźiął / do ktorego Iánczáry puśćił.
Támże iuż niemal ostátni vpádek był ziemie Węgierskiey wszyst=
kiey. Roku 1542. Komissarze z obudwu stron miedzy źiemią
Koronną / á miedzy Páństwy Tureckiemi do Podola wysłáni
byli. Roku 1543. Był mor wielki w Krákowie: vmárło po=
wiádáią około dwudźiestu tyśiecy ludźi.

Turcy wźięli Budzyn.

Kommissarze z Turki o gránice.

Roku 1544. Było czworo iednego roku záćmienie: słońcá
dwoie/ Mieśiącá tákże dwoie / co śie przed tym nigdy nie tráfiá=
ło: Przeto Máthemátycy z dawná o tym roku powiádáli/ y pi=
sáli/ iż fortunni to ludźie będą co te czásy przetrwáią.

Czworo záćmienie.

Roku 1545. Mieśiącá Czerwcá / Helżbietá krolowa Pol=
ska/ Zygmuntá Augustá małżonká/ ktora mu byłá dwie lećie przed
tym od Ferdynándá krolá Rzymskiego przyniesiona/ vmárłá.

Helżbietá Krolowa vmárłá.

Roku 1546. Do Turek z Polski Posłowie o vspokoienie grá=
nic ták Polskich iáko y Wołoskich/ pierwey Stánisław Bronie=
wski/ potym Mikołay Cikowski przyiácháli. A iż też w Węgrzech
Gerzy Biskup Wárádzynski/ ktory miał być wiernym opiekunem
Krolowey Izábelli/ sam iął iey krzywdę czynić/ po zameczku/ po
dźierżáwie iey odeymuiąc: posłano do niego z Polski/ nápomi=
náiąc go o to: y skromniey śie potym záchował.

Mikołay Cikowski Posłem do Turek.

Roku 1547. Zygmunt krol Polski Seym w Piotrkowie ná
ś. Marćin złożywszy / y wszytkie spráwy do obrony y potrzeby
Rzeczyposp: należące postánowiwszy/ támże záchorzał/ y ná sá=
niách do

niách do Krákowá przywieziony.

A potym w roku 1548. przyiąwszy Páńſkie świątości w dźień świety Wielkonocny / z wielką ſkruchą y z nabożeńſtwem z świátem ſie rozſtał. Był to Pan vrody kraſney y śiły wielkiey / ták iż iáko o nim Hiſtorycy / á oſobliwie Ioách: Bielſki piſze / powrozy tárgał / podkowy łamał / niewiele rad mowił / ale z baczeniem. Był troche gniewliwy / ále iednák vmiał w ſobie gniew táić: był trzeźwi / mierny / włoſy długo nośił / brodę poſtrzygał / lećie w wieńcu Rożánym rad chadzał bez czapki / ná walkę nie był ſkwápliwy / przetoż od wielu poſtronnych Krolow miał wielką przyiaźń / ná nieprzyiaćielá ſie nie ruſzył áż zá wielką krzywdą: y przeto mu P. Bog dawał ſczęśćie. Miał wieku ſwego lat osmdzieśiąt dwie. Był ná kroleſtwie lat 41.

Zygmunt Krol záchorzał, y vmárł.

Zywot Krolá Zygmuntá.

Po smierci Zygmuntá pierwszego / Zygmunt Auguſt ná kroleſtwo Polſkie y Wielkie X. Litewſkie wſtąpiwszy / ſądy odpráwował / Rzeczpoſpolitą łágodźił / nieprzyiaćiołom odpor gotował / mężnie y mądrze kroleſtwem rządźił / iáko o tym masz w pierwszych Kśięgách doſyć doſtátecznie. Wiec po nim y o Henryku / y o Krolu Stephanie Bathorym / doſyć ſie w pierwszych kśięgách piſáło. Tego tylko dołożę / co ſie przy Krolu Stephanie tám nie wſpomniáło: á miánowićie

Zyg: August. Henryk. Stephan Bath.

Collegia SOCIETATIS IESV *zá tego Krolá Stephaná w ziemi Siedmigrodzkiey, w Polſcze, w Litwie, y w Inflanciech záłożone.*

TA przeſtáwna w Siedmigrodzkiey źiemi Batorowſka Fámilia tym oſobliwie vczczona ieſt / że máło nie ſámá tylko w páńſtwie onym świętą Kátholicką wiárę zá obcymi Bogi nie idąc záchowáłá / dla czego też bez wątpienia Bog ią ná páńſtwie tym y do tychmiaſt ſtać chowa. Stephan tedy Bathory pilnie tego przeſtrzegał / y o to ſie ſtárał z wielką pilnośćią / tákoby tám był *Patres Societatis* IESV, będąc ieſcze Woiewodą Siedmigrodzkim / vfundował. Ale iż ieſcze ná on czás trudno było / ná dálszy to czás dla przyczyn pewnych odłożył / áż go P. Bog ná kroleſtwo Polſkie dźiwnym obyczáiem powołáć / y ná nim przełożyć raczył. A máiąc to w pámięći / iż w ośmi lat po śmierći ś. Ignácego *Societatis* IESV do Polſki zászłá / gdyby świętey pámięći Oćiec Stániſław Hoſius / Kárdynał y Biſkup Wármieńſki / Roku Páńſk: 1565. w Branzbergu mieśćie ſwoim / Collegium włáſnym ſwym ſumptem záłożył / y do tego Seminárium klerykow przyczynił / z ktorego oni vczeni y bogoboyni wychodząc kápłani / wszytko ono Biſkupſtwo w wierze Kátholickiey y w dobrych obyczáiách vgruntowáli. Tegoż ś. pámięći Kárdynałá przykłádem / Andrzey Noſkowſki Biſkup Płocki w Połtowſku obmyśliwszy / *Patribus Societatis* IESV fundácyą Collegium tegoż roku 1565. záłożył. WALERYAN tákże Biſkup Wileńſki / widząc

W Branzbergu Collegium.

W Poltowſku Collegium.

iákim

iákim gwałtem kácerſtwo w Litwie kośćioł Boży káźiło: Sekty
rozmáite herctykow ná pokute bily / Swietych wzywánie / chwálebne Sákrámentá kośćielne tepili / obrázy świetych burzyli /
Relique y święte ćiáłá rozmiátowáli / kośćioły pſowáli / z odpuſtow ßydźili / dußom ktore w Czyścu dopłacáiá / rátunek ludźi pobożnych odeymowáli / y náwet iáko iedze piekielne niebo z źiemią mießáli. A ile z nich mogło bydź / ſpráwiedliwość / pokoy / Chrześćiáńſkie wßyſtko nabożeńſtwo niſczyli: Co widząc Biſkup Wáleryan / porozumiawßy ſie z Hozyußem Kárdynałem / á vprośiwßy v Generałá Collegium / ktore roku 1569. Xiądz Bálthazár Hoſtowinus Czech / z kilką inych fundowáć záczeli / Jezuity do Litwy Roku 1570. wprowádźił / do czego áby mieyſce ſpoſobnieyße mieli / ſławney pámięći Krol Auguſt / po śmierći Piotrá Roizego Hißpaná / kośćioł im Fárſki Jáná ś. darowáć raczył / wlawßy ná Collegium wiecznemi czáſy práwo podawánia / ktore Krolowie Polſcy do onego czáſu mieli. Namnieyßego iednák pieniądzá y intráty Plebáńſkiey nie rußyłá *Societas*, ále wßytko w cále Plebanowi (ktorego podáie) zoſtáwiwßy iáko przed tym było / ſámą ſobie tylko pracą dobrowolną w kazániach ſłuchániu ſpowiedźi / ćwiczeniu proſtych ludźi záchowuią. Czego przez te látá znáczny ieſt zá łáſką Bożą pożytek. Nadał / y pewną Intratą opátrzył to Collegium / tenże pomieniony Biſkup Wáleryan. Lecz do znáczney fundácyey iáko inni pobożni ludźie hoynemi iáłmużnámi / ták oſobliwie Jáśnie oświeceni Xiążetá Jch M. Pánowie Rádźiwiłowie / z właſnych máiętnośći ſwoich / znácznie ſie przyłączyli: záczym iáko w doſtátek perſon y potrzebnych robotnikow / ták y w przyczynienie ßkoł y náuk / ták ieſt opátrzone / że okrom ßkoł, ktore *Humanitatis* názywáią: Philoſophia y Theologia / rządnie y doſtátecznie czytáią / y Bákáłarzámi / Miſtrzámi / y Doktorámi tych / ktorzy ſą tego tytułu godni / czynią. Co áby powáżność ſwą przyſtoyną miáło / ś. pámięći Papież Grzegorz *xiij*. y nieśmiertelney ſławy Stephan Krol Polſki / Collegium Wileńſkie práwy y wolnośćiámi tákowymi nádáli / ktorych inne Akádemie Chrześćiáńſkie po wßytkim świećie vżywáią / y áby w poczet Akádemiey było policzone / Przywileiem opátrzyli.

Owoc Luterſki

Collegium w Wilnie.

Kośćioł ś. Janá Iezuitom dano.

Rádźiwiłowie pomocni do fundácyey Collegium Wilenſkiego.

Akádemia Wilenſka.

Kromia Burſy / ktorą zá ſwego żywotá záczął był Biſkup Wáleryan / á potym ſczodrobliwie niektorzy Wileńſkie° kośćiołá Prełáći / ná wychowánie pewne° pocztu chudych ßláchćicow Litewſkich dźieći nádali. Nádto y *Seminarium* Papieſkie / w ktorym ſie niemáło rozmáitego narodu czyſtych młodźieńcow ná náuce chowa. Jeſt przy Akádemiey *Seminarium* Biſkupſtwá Wilenſkiego / ktore Wielebny w Bogu Oćiec / ś. pámięći Gerzy Rádźiwił Kárdynał / ná on czás Wilenſkim ieſzcze Biſkupem będąc fundował /

Burſá Wáleryaná.

Seminárium Papieſkie.

y z gruntu właſnym ſwoim koßtem wymurował/ ktory potym bedąc Biſkupem Krákowſkim w Rzymie vmárł. Do tego Seminárium te tylko młodzience przyimuią/ ktorzyby y ięzyk Litewſki vmieli / y názbierawßy ſobie pobożnośći y náuki z potrzebe/ kápłány zoſtawßy/ od naiemnikow zániedbána y kácerſtwy zápſowána w Litwie / Chryſtuſową rolą vpráwiáli / y do pożytku przywodźili. Co ſie iuż zá Bożym błogoſłáwieńſtwem bárzo znácznie dźieie. Niechże P. Bog z łáſki ſwey świętey iáko począł/ y robotnikom y robośie/ ná ſwoiey roli hoynie błogoſłáwi.

Seminárium Biſkupie.

Collegium Poznáńſkie.

Roku 1571. Collegium Poznáńſkiego známienićie doſtoyny Adam Konárſki/ tegoż miáſtá Biſkup naprzod fundácyą záczął/ gdźie zá życzliwośćią Mieſczan Roku 1573. dniá 22. Czerwcá/ ßkoły *Societatis Patrum* otworzone ſą/ do ktorych ſie záraz niemáło ták ßlácheckiey iáko y mieyſkiey młodźi obroćiło. Po śmierći Konárſkiego w Chryſtuśie Pánie/ nadoſtoynieyßy Oćiec Stániſław Kárnkowſki / Arcybiſkup Gnieźnieńſki / intraty znáczne do tego Collegium przyczynił: Tákże J. M. Xiądz Łukaß Kośćielecki zeßły Biſkup Poznáńſki. Pomogli do tego y inni zacni ludźie świetcy: miánowićie Jch M. PP. Opalinſcy/ Piotr y Andrzey Generał Wielgopolſki / y ſławney pámięći Koronny Márßałek / záczym iuż y Philoſophią porządnie z łáſki miłego Bogá czytáią: y ieſt nádźieiá / że iáko Wilno/ ták y Poznań nie długo bedźie Akádemią ozdobiony.

Collegium Iaroſłáwſkie.

Tegoż roku 1573. ktoergo *Societas* w Poznániu ßkoły otworzyłá/ w Jároſłáwiu ſie oſádzáć poczęłá/ zá życzliwośćią y pomocą Wielmożney á pobożnośćią ſławney Pániey Zofiey Zeſprowey Odrowążowny / Woiewodźiney Sendomierſkiey: Ale áż Roku 1583. ſkutek ſwoy wźięłá.

Collegium Káliſkie.

Roku 1574. Collegium Káliſkie/ w doſtoynośći ſwey świątobliwy Oćiec przerzeczony Stániſław Kárnkowſki / Arcybiſkup Gnieźnienſki/ záłożył mieyſce pobożnośći y cnoćie/ y náukom w Dyoecezyey Gnieźnieyſkiey náznáczył / gmáchy z gruntu wywiodł/ y pewnemi robotniki ná wychowánie opátrzył.

Collegium Lubelſkie Zebrzydowſki z Máćieiowſkim fundowáli.

Ná fundácyą Collegium Lubelſkiego/ zacni dwáy Senatorowie ieſcze ná on czás z Krolem Stephanem w źiemi Moſkiewſkiey / zá oyczyznę y máietnośći/ y zdrowie właſne ważąc / zmowili ſie: ieden ś. pámięći Bernárd Máćieiowſki / ktory chorągiew Koronną noßąc / zoſtał potym z przeyźrzenia Páńſkiego Łuckim/ á potym Krákowſkim Biſkupem. A drugi Mikołay Zebrzydowſki/ ná on czás roty żołnierſkie ſpráwuiąc/ nieprzyiácielſkie Grody burząc/ zoſtał potym Lubelſkim á dźiśieyßym Krákowſkim Woiewodą. Támże poſtánowili wroćiwßy ſie we zdrowiu/ *Collegium Societatis* JESV w Lublinie/ gdźie nowi Ebionitowie ſwoiey niezbożnośći gniazdo byli vlepili/ z właſnych ſwych

máietno-

máietnośći nádał. Ci potym sczęśliwie zyśćili/ y do skutku przywiedli/ piątego dniá Wrześniá/ Roku 1582.

Nieświezskie Collegium Jáśnie oświecone Xiąże ná Ołyce/ y Nieświeżu/ Mikołay Krzysztoph Rádźiwił/ dźiśieyszy Woiewodá Wileński/ do wiáry śie kośćiołá Kátholickiego od błędow heretyckich náwroćiwszy/ tegoż roku 1582. wroćiwszy śie z Jeruzálem/ zwiedźiwszy Egipt y Syryą/ máiąc ná to Consens od Oycá Papieżá/ záłożył: A Krol też w Krákowie będąc/ kośćioł ś. Bárbáry ná cmyntarzu P. Máryey/ temiż czásy Jezuitom nádał. Dobywáiąc Połocká nieśmiertelney pámięći krol Stephan Roku 1579. ślubował P. Bogu dostawszy zámku/ ná Kollegium *Societatis Jesu* dla rozszerzenia wiáry Kátholickiey támże záłożyć/ y nádáć/ iákoż zá pomocą Bożą ziśćił. Bárzo to tám Kollegium iest pożyteczne od kośćiołá Bożego ludźiom zábłąkánym/ ktorych śię/ z łáski Bożey/ nie máło vznawa/ y do iedney owczárnie Chrystusowey (okrom w ktorych zbáwienia nie pytay) náwráca.

Kośćioł ś. Bárbáry w Krákowie Iezuicki.

Collegium Połockie.

Tegoż prawie czásu/ kiedy krol woysko pod Połock prowádźił/ rotę też Duchownych żołnierzow ná wyniszczenie kácerstwá do Siedmigrodu/ á miánowićie do miástá Kołozwaru/ wypráwił/ y potym porozumiawszy śię z Oycem Papieżem/ *Seminarium* ná wychowánie młodźi Węgierskiey fundował: gdźie śię wiele ludźi/ á zwłaszczá z synow szláchećkich w náukách y pobożności ćwiczyło. Potym w Białogrodźie mieśćie támecznym stołecznym/ gdźie pospolićie Dwor mieszka/ toż vczynił. Lecz gdy przyszło do Wárádzyniá/ ktore były miástá zdawná Kátholickie w Węgrzech/ y Fáre ś. Idźiego kośćioł Kátholicy trzymáli/ heretycy kátholikom nieprzyiáźni/ ieli rádę o Jezuitách czynić. A to iuż było roku 1587. A w tym śmierć krolá Stepháná zászłá. Zygmunt młody synowiec Stephánow iedyny dźiedźicem będąc/ áspirował ná páństwo: Lecz Węgrowie niechćieli/ ážby Jezuitow w swey źiemi nie cierpiał. On będąc kátholikiem/ nie wiedźiał co czynić/ długo śię z sobą nábiedźiwszy/ muśiał młody młodźieniec złey chwili ná czás vstąpić/ á onym záburzonym myślom poddánych swych dogodźić.

Collegium w Kołozwarze.

Collegium w Białogrodźie.

Wárádzyn miásto Kátholickie ále wiecey w nim heretykow.

Jescze przedtym dobrze/ záraz po wydárćiu Inflant z ręku Moskiewskich/ krol Stephan widząc/ iáko páństwo ono przez zgwałcenie wiáry kátholickiey/ w ręce było nieprzyiaćielskie przyszło/ stárał śię z wielką pilnośćią/ iákoby do Inflant wywołána od lat 60. religią przywroćił. Przetoż tám naprzod Biskupstwo Wendeńskie vfundował/ y kośćioły ná wielu mieyscách kápłany Kátholickimi osádźił. Roku Páńskiego 1582.

Przydał do tego dwoie *Societatis Jesu* Kollegia/ w Rydze iedno/ á drugie w Derptćie: w Rydze dwá kośćioły ś. Jákubá/ y

Collegium w Rydze.

Collegium w Derptćie.

s. Máriey Mágdáleny ná Kollegium wiecznemi czáſy oddał. A w Derptćie Roku 1583. pierwey z właſney ſkrzynki ſwey/ á potym z portowey komory/ robotnikow ná roboćie Páńſkiey zábáwionych / potrzeby opátrował: áż też zá czáſem y fundácyą vczynił / y trzy tyśiace złotych ná budowánie nowego Kollegium Roku 1586. náznáczył/ śmierć krolewſka do budowánia Kollegium przeſzkodziłá. Ale praca w winnicy Páńſkiey robotnikow/ áż pod gránice Moſkiewſkie przychodźi. W czym im rácz Pánie Boże błogoſłáwić y do końcá.

Krolá Stepháná Spowiednik vmárł.

Roku Páńſkiego 1591. dniá 2. Márcá/ w Wilnie vmárł X. Antoni Ariás *Societatis* IESV, z Hiſzpániey rodem / *Doctor Theologię*, ſławney pámięći krolá Stepháná ſpowiednik/ mąż żywotá świątobliwego / ktory y v ſámych prześládownikow kośćiołá powſzechnego Rzymſkiego/ był w podźiwieniu dla wielkich ſwych cnot / y żyćia pobożnego. Ten napierwey w poſpolitym grobie/ miedzy drugimi zakonnikámi był pochowány/ do káplice potym błogoſłáwioney P. Máryey / w tymże kośćiele po práwey ſtronie (gdźie Epiſtołę czytáią) ieſt przenieśiony zá prośbą vśilną oświeconego Kśiążęćiá ná Olyce y Nieświeżu / J. M. P. Mikołáiá Krzyſztofá Rádziwiłá Woiewody Wilenſkiego.

Polonia & Litwania claret miraculis Sanctorum.

Jnſzych lat potym co śie działo / y dźiś dźieie / y dźiać będźie/ Kronikarzom inſzym ku piſániu zoſtáwuię/ ⁊c. Tego tylko dołożę/ y tym pierwſzą Część zámknę: Jż roku 1603. bárzo wiele kośći Męczennikow świetych Rzymſkich/ do kośćiołow *Societatis* IESV, ták w Polſcze/ iáko y w tym Wielkim Xieſtwie Litewſkim ieſt przenieśionych/ y z wielką vczćiwośćią przyiętych.

KSIĄG II. CZĘSC II.

W ktorey śie zámyka

Prowinciy y Woiewodztw Wielkie° X. Litewſk. y Miaſt co przednieyſzych opiſánie.

Wjelkie Xieſtwo Litewſkie ode wſchodu słońcá/ przy gránicy Ruſkiey/ do Wielkiego Xieſtwá Moſkiewſkiego należące/ ma ſwoy rozwod y położenie: Od zachodu Podláſze/ Mázowſze/ Polſkę y Pruſy / ku Połnocy śię nieco náchyláiąc ma w bliskośći: Z połnocy Litwie y Zmudźi/ á z południá Wołyńſkim y Podolſkim kráiom ieſt przyległe. To Xieſtwo ieſt bárzo ſzerokie/ wiele Kśieſtw/ Páńſtw/ y Prowinciy/

rozne

rozne náзwiſká máiących / pod ſwym tytułem zámyka. A zá czáſow Witołdá wielkiego Xiążęciá Litewſkiego / od morzá Euxynu / y Taurickiey Cherſonezy / áż do odnogi morzá Báltyckiego y Kurlándſkiego / ku brzegom Inflantſkim y Pruſkim / gránice ſwe ßerokim rozwodem rośćiągáło: Wiec wßytko to Xięſtwo ná Woiewodztwá / Powiáty / y Prowincye pewne / kedy ſądy pártykulárne y ziemſkie / ßláchtá zwykłá odpráwowáć / nie ináczey iáko y Polſká dźieli ſie. A te záś Powiáty y Woiewodztwá / zá Xięſtwá (iáko niekiedy zá czáſow wiela Xiążąt bywáło) poczytáne być mogą. A káżde woiewodztwo ma ſwą chorągiew / ktorey ná woynie vżywa: Tenże herb wßytkie Prowincye y Powiáty / ktore ſie w tymże Woiewodztwie zámykáią / ná chorągwiách ſwoich noßą / ieno iż Woiewodztwá ſámego chorągiew naywietßa ieſt o dwu rogách / á Powiátowa proſto o iednym rogu / według zwyczáiu rośćiągnioná.

Szerokość ziemie Litewſk.

Xieſtwo Litewſkie ná Woiewodztwá dźieli ſie.

Naprzod tedy chorągiew Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego o czterech rogách / dla rozności inßych / ßeśćdźieśiąt łokći czerwoney kitayki w ſobie zámyka: w poyśrzodku herb właſny / to ieſt mąż we zbroi / ná koniu białym rączo bieżący / miecz goły nád głową / ręke práwą wyćiągnąwßy / wynośi: A ná wierzchu herbu Czapká Xiążęca / ná drugiey záś ſtronie chorągwie / naświetßey P. Máryey z dźiećiątkiem Zbáwićielá náßego Chryſtuſá Páná rodźićielki obraz w ſłońcu: Chorągiew naywyßßego Hetmáná Rycerſtwá Litewſkiego / tákże ßeroka o czterech węgłách / máśći lázurowey: z iedne ſtrone herb Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego / mężá zbroynego ná koniu z mieczem / w polu czerwonym: á na drugiey ſtronie świętego Stániſłáwá Biſkupá Krákowſkiego obraz nośi.

Chorągiew Wielkiego Xieſtwá Litewſk.

Woiewodztwo Wilenſkie.

Wilno Miáſto wielkie y zacne / ieſt głowa wßytkiego Xięſtwá miedzy gorámi / nád rzekámi Wilią y Wilną / od ktorey y náзwiſko ma / leży: murem wkoło obtoczone / y ſámo murowáne. Zamki w nim dwá / oſobliwym kßtałtem y koßtem známienitym murowáne / ieden ná gorze wyſokiey / á drugi ná dole nie dáleko śiebie w okolicznośći leżą / ktore z iedne ſtrone ode wſchodu ſłońcá rzeká Wilná / á z drugą Wilia opływa / ktore rzeki támże ſie zſobą obiedwie zbiegáią: Ale Wilná mnieyßa ieſt / á Wilia dáleko wietßa / rzeká żeglowna / ktorą kupie y towáry ná ßkutách (ktore tám wićinámi zowią) z Wilná do Gdáńſká Portu Pruſkiego / zwykły ſie prowádźić. Moſt ná tey rzecze z obudwu koncow murowány

Opiſánie Wilna.

Rzeká Wilná.

Rzeká Wilia.

wielki: z wierzchu gontámi pokryty / niemáłym koßtem ieſt zbudowány: wodá przeźrzoczyſtá iák krzyßtał.

W tym mieśćie kośćiołow Rzymſkiey y Ruſkiey religiey / murowánych y drzewiánych / ieſt około czterdźieſtu. Stolec Biſkupi w zamku w kośćiele Káthedrálnym / założenia ś. Stániſłáwá. Metropolit też Ruſki / w Cerkwi Ruſkiey wielkiey naświetßey Pánnie / ktorą oni Preczyſtą názywáią / poświeconey / ſtolice ſwą ma. A we wßytkim Xieſtwie Litewſkim czworo ieſt Biſkupſtwá Rzymſkiego: miánowićie Wileńſkie / Zmudzkie / Kijowſkie / y Janowſkie / krom tych ktore ſą ná Wołhyniu / iáko Kijowſkie y Łuckie. Nád to Proboſtw ábo Far co zacnieyßych / od Włádyſłáwá Jágiełłá (ktory naprzod Litwę do Chrztu przyprowádźił) fundowánych y nádánych ieſt śiedm: miánowićie Wilkomirſkie / Myßogolſkie / Niemenczyńſkie / Miednickie / Krewſkie / Obolcckie / y Háyſkie. Arcybiſkup / ktory nád pomienionymi Biſkupy Litewſkiemi ieſt Przełożony / we Lwowie w mieśćie głownym Ruſkim ſtolice ſwą ma. Ruſkich też Włádykow śiedm: Połocki / Włodźimierſki / Łucki / Pinſki / Kijowſki / Przemyſki / y Lwowſki / ktory też Metropolitſkiego tytułu vżywa. Ale o tych y o relligiey Ruſkiey będźie niżey w opiſániu źiemie Ruſkiey y Moſkiewſkiey.

Biſkupi Rzymſcy w Litwie.

Włádykowie Ruſcy.

Woiewodztwo Wileńſkie / chorągiew czerwoną o dwu rogách / trzydźieśći y pięć łokći kitayki w ſobie zamykáiąc nośi: z iedney ſtrony w polu białym Wielkiego X. Litew: herb ma / á z drugą Kolumny ſtárożytny herb ßláchty / ktora z Pálemonem ze Włoch do Litwy przyßłá: miedzy ktorymi ći przednieyßy byli / Proſper Cezárinus z herbu Kolumnow. Dorſprong / ktory był z herbu Hipocentaurá / y Julianus Vrſinus / to ieſt co Niedźwiedźiá zá herb nośił / y Hektor z herbu Rożey. Owa wßytkich w liczbie było do pięći ſet / iáko pißą.

Szláchtá ze Włoch do Litwy przyßłá.



W tym Woiewodztwie trzy ſą nazacnieyße Prowincye ábo Powiáty: Oßmiáná / Brátyſław / y Wilkomir / z tych káżdy ma włáſną chorągiew / ktorey ná woynie vżywa.

OSMIANA Miáſteczko drzewiáne / od Wilná śiedm mil leży: kráiná tego Powiátu dośyć ieſt ßeroka / w ktorey niemáło ieſt

Miáſte=

Miásteczek krolewskich y ßláchecких. Choragiew czerwona/ podobna Wileńskiey/ ále o iednym rogu: herb ná niey Wielkiego Xięstwá Litewskiego.

WILKOMIR Miásteczko drzewiáne nád Swiętą rzeką leży/ dwor w nim iest sądowy kedy sie sądy ßlacheckie odpráwuią. Zamek ná gorze wysokiey był/ ále go Krzyżacy Pruscy/ iákośmy pierwey pisáli/ spalili: teraz ná tey gorze ßláchtá z dekretu sądowego siedzenie/ namioty tám rozbijáiąc/ odpráwuie. Prowincya to ßeroka ná dwádźieśćiá y pięć mil rośćiąga sie/ w ktorey iest niemáło miásteczek krolewskich/ ßláchecких/ y duchownych. Choragiew czerwona z iedney strone/ herb Wielkiego X. Litew: á z drugą obraz ś. Michałá Archánycłá nośi.

BRATYSLAW Miásto drzewiáne/ y zamek przy nim ná gorze wysokiey/ nád ieziorem leży. Choragwie czerwoney ßláchtá Brátysłáwska z herbem Wielkiego X. Litewskiego ná woynie vżywa/ od Wilná dwádźieśćiá mil leży. y Káźnia zamek murowány/ y miásto drzewiáne/ nád rzeką tegoż názwiská/ od Brátysłáwia we dwu mil leży.

Drzyświát zamek nád ieziorem ßerokim/ od tegoż imienia rzeczony/ od Brátysłáwia pięć mil leży.

Woiewodztwo Trockie.

TROKI stáre miásto drzewniáne/ murem (ktorego iesćze są znaki) niekiedy było obtoczone/ ále od Krzyżakow Pruskich z budowániem zepsowáne. Od Wilná pięć mil leży: Zamek w pośrzod iezíorá ná mieyscu dosyć obronnym/ do ktorego áż w łodźiách przyieżdżáią. Byłá tám niekiedy stolicá wßytkiego X. Lit: ále potym do Wilná przenieśiona.

TROKI Nowe Miásto drzewiáne/ iest w nim kámienic kilkánaśćie/ y kośćiołow kilká murowánych/ zamek w pośrzod ieziorá známienićie obronny murowány/ cztery mile od Wilná/ nád rzeką Wáką leży. W tym Woiewodztwie cztery są wielkie y zacne Powiáty/ Grodzieński/ Kowieński/ Lidski/ y Vpitski.

Powiáty Trockie.

GRODNO miásto drzewiáne/ y zamek murowány ná págorku nád rzeką Niemnem leży. Rzeká tá iest sławna żeglowna/ ktora towáry z Litwy do Gdáńská prowádzą. Okoliczność tego Powiátu ßeroka/ ktora przedtym miano zá Xięstwo. Choragiew máśći lázurowey/ o iednym rogu/ tákaż iáko y W. X. L. mąż zbroyny na koniu z mieczem/ etc.

KOVVNO miásto murowáne wielkie/ iest też w nim y drzewiánych domow niemáło/ nád rzekámi sławnemi Niemnem y Wiliią

 leży.

leży. Zamek murowány ſtáry ná págorku/ nád temiż rzekámi. Chorągiew ziemſka lázurowa/ ktorey ßláchtá ná woynie vżywa.

LIDA miáſteczko drzewiáne Powiátowe/ á zamek murowány/ w ktorym ſie ſpráwy ſądow ßláchecki(ch) odpráwowáć zwykły. Chorągiew ziemſka lázurowey máśći.

VPITA Miáſto drzewiáne Prowincyálne/ Powiát ßeroki z wiela miáſteczek w ſobie zámyka. Chorągwie rowníe iáko y drugie Powiáty do te° Woiewodztwá należące/ vżywáią/ vżywa.

Chorągiew Woiewodztwá Trockiego o dwu rogách/ trzydźieśći y pięć miar kitayki lázurowey w ſobie zámyka: herb ná niey Wielkiego X. Litew: Mąż zbroyny ná koniu z mieczem/ w polu czerwonym.

Woiewodztwo Minſkie.

MINSKO Miáſto drzewiáne wielkie/ zamek z drzewá budowány/ nátura y ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronne/ przekopą głęboką obtoczone/ ktore rzeká w gęſte młyny bogáta/ opływa. Chorągiew tego Powiátu/ máśći czerwoney o dwu rogách: Mąż zbroyny ná koniu z mieczem w polu białym. Powiát też iego/ ktory tylko ieden ieſt Rzeczycki/ tákiey też chorągwie/ ále o iednym rogu/ vżywa.

KIEYDANOW Zamek z miáſteczkiem/ od Wilná 25. mil leży.

RADOSZKOWICE Zamek z miáſtem: kedy krol Polſki Zygmunt Auguſt woyſko ſwe/ ktorego było więcey niżli ſto tyśiecy przećiwko Moſkwie popiſował/ Roku 1568.

BORYSSOW Miáſto drzewiáne/ zamek báßtámi y párkány doſyć obronny/ bo miedzy párkány źiemie y kámieni/ y inßey máteryey wewnątrz náſáſowano/ dla ſtrzelby/ ku ſnádnieyßemu odpárćiu nieprzyiaćielowi/ rzeká Bereżniá wkoło zamku czterdźieśći mil od Wilná bieży. To miáſto przy gránicy Moſkiewſkiey: Chorągwie właſney niema/ ále w nim żołnierz vſtáwiczny dla wtárgnienia nieprzyiaćielá.

LOHOISKO Miáſto y zamek drzewiány/ od Boryſſowá ośm mil leży.

SWISLOCZ Zamek z miáſteczkiem nád rzeką/ od tegoż názwiſká rzeczona.

BOBROISKO Zamek z miáſtem nád rzeką Bereżiną.

ODRVCKO Zamek ná gorze wyſokiey drzewiány/ niekiedy zá Xieſtwo był poczytány/ ále teraz wiele ßláchty Ruſkiey tytułu tego Xieſtwá vżywa.

Woiewodz: Nowogrodzkie.

NOWOGRODEK Miásto wielkie drzewiáne/ niekiedy było Xiążąt oddźielnych/ ále teraz w Woiewodztwo obrocone iest: Chorągiew o dwu rogách/ máśći czerwoney/ táż co y Wielkiego X. Litew: Mąż zbroyny ná koniu białym z mieczem. Powiáty dwá w sobie zámyka/ Słonimski y Wołkowiski.

SLONIM Miásto y opárkánienie drzewiáne/ niekiedy było Xiążąt Litewskich oddźielne/ y zá Xiestwo z swemi włośćiámi było poczytano/ potym śie w Prowincyą obroćiło. Chorągwie czerwoney Wielkiego X. Litew: o iednym rogu vżywa.

WOLKOWISKO Miásto szerokie/ dwor w nim sądowy kedy śie spráwy szláchecki odpráwuią. Chorągiew podobna Słonimskiey.

MSCIBOW Miásto y zamek drzewiány/ miedzy stáwem błotnym: ná mieyscu náturą sámą obronnym w rowninie/ od Wołkowiská dwie mili leży.

Miásteczek wiele to Woiewodztwo Nowogrodzkie ták Krolewskich iáko y szláchetckich/ z Powiáty swemi pomienionymi w sobie zámyka.

Woiewodztwo Brzesckie.

BRZESCIE Miásto wielkie drzewiáne/ ná gránicy Litewskiey miedzy Podlászem leży: Zamek ma drzewiány szeroki sobie przyłączony/ náturą y sposobnośćią mieyscá obronny/ ktory dwie rzece/ iedná Muchawiec/ á druga Bug/ práwie w sposobny ksztalt opływáią.

Chorągiew o dwu rogách máśći lázurowey Wielkiego Xiestwá Litew: w polu czerwonym/ mąż zbroyny ná koniu/ ec. Powiát ieden/ále wielki y známienity/to iest Pinski/w sobie zámyka.

PINSKO Miásto drzewiáne dosyć wielkie/ nád rzeką Perepetą leży/ ktora wiele miásteczek Ruskich przebieżawszy/ w Dniepr rzekę we wszytkiey Sármácyey sławną/ wpada.

To miásto z swemi włośćiámi niekiedy miedzy Xiestwá Ruskie było poczytano: Ale od Gedyminá Wielkiego Xiążećiá Litewskiego opánowáne/ oddźielnym Xiążetom Litewskim dáne było/ teraz śie w Prowincyą obroćiło. Chorągiew szláchecka tego Powiátu lázurowa/ táż co y drugie Wielkiego X. Litewsk. mąż zbroyny/ ec.

PEREPET Zamek y miásto nád rzeką tákże Perepeta názwána/ ná mieyscu sposobnym leży.

Insze Woiewodztwá y Powiáty Ruskie/ ktore do Litwy należą: Wołhyń/ Kiiow/ Mśćisław/ Witebsk/ Połock/ ec. będą w trzećich Xięgách przy opisániu Rusi.

ARTYKU-

✠

ARTYKVŁY ZOŁNIERSKIE w Wielkim Xięſtwie Litewſkim, ná Seymie Generálnym poſtánowione, y od Iáſnie Wielmożnego P. Hrehorá Chodkiewiczá Wileńſkiego Káſztelaná, W. X. Litew. naywyſſzego Hetmáná, męzá wieczney pámięći godnego, potwierdzone, y ludźiom Rycerſkim opowiedźiáne.

Łàskáwemu Czytelnikowi Z. D. Z.

N*Aydźieſzy tu, łáſkáwy Czytelniku: Zołnierzkie vſtáwy ná Seymie wálnym, W. X. Lit: znácznie poſtánowione, ktoreć iáko mogac z naywietſzą pilnośćią krotiuchno opiſáne, z checią ofiáruiemy. Ty tedy te náſze wierną prácą z łáſką przyiawſzy, wietſzych ſie rzeczy od nas ſpodźiewáy.*

Artykuł Pierwſzy.

Káżdy ktory ſie Je° K. M. obowiazał ſłużyć/ ma do czáſu zámierzonego zupełnie trwáć. A ieżeli dáley ſłużbá żołnierzka przypowiedźiána y przedłużona będźie/ á żołnierz dáley ſłużyć nie máiac woli/ na pierwſzey częśći nie opowie ſie/ tedy przykazána ſłużbe ná kwártał przyſzły będźie powinien ziśćić.

II. Zaden niechay ſie nie waży w cudzym rynſztunku ſłużyć pod vtráceniem czći.

III. Jeſli ſie naydźie tákowy/ ktory nie ſkończywſzy ſłużby z obozu wyiedźie/ tedy ieżeli ſzláchćic/ ma ná vczćiwym ſzwánkowáć: á ieżeli *plebeius*, ná gardle ma bydź karány. A gdy ſie tráfi tákowego człowieká komu zábić/ á zwłaſczá kiedy nie będźie miał świádectwá/ ábo liſtu od Hetmáná/ ábo też od Rotmiſtrzá ſwego/ ma mu to bydź za ſłuſzne poczytano.

IIII. Koſterkow áni żadnych rozruchow wſczynáć żołnierze miedzy ſobą nie máią pod wielkim karániem.

V. Jeſliby kto z rycerſtwá/ á oſobliwie z piechoty/ bronie ſobie ná nieprzyiaćielá ſpráwione/ ábo konny koniá ſwego/ ná ktorym do potrzeby śiada/ w kárty ábo w koſtki przegrał/ tedy ták ten co wygrawa/ iáko y ten co przegrawa/ obádwá máią bydź ſzubienicą karáni.

VI. Ktoryby ná Hetmáná ábo ná Rotmiſtrzá lub też ná Dźieśiatniká ſwego/ ábo ſługá ná Páná reka/ ábo ſłowy nievcziwemi rzućił/ ma być ná gárdle karany.

VII. Ktoryby ná ſtraż oboźną impet iáki vczynił/ ábo ſtráży ſobie zleconey odpráwowáć niechćiał/ lub też nie bez woley Hetmáńſkiey wyiachał/ śmierćią ma bydź karány/ wyiawſzy gdźieby go ſtraż porządna poprzedźiłá.

VIII. Ktobykolwiek ránił ktorego w ćiagnieniu woiennym pod chorągwią rośćiagnioną/ ma bydź ná gárdle y ná czći karány.

IX. Ktobykolwiek z piechoty ná ſtráży mieyſca ſwego nie trzymał/ ábo dla iákiey potrzeby ſwey z niey zſzedł/ ábo czáſu ſzyku woiennego nie był/ ábo ná ſtráży záſpał/ ábo powinność ſobie zleconą/ niedbále y leniwie łádáiáko odpráwował/ Dozorcy ſtrażey/ wolno będźie tákiego záraz zábić: á ieſli przed Hetmáná przywiedźiony będźie/ niech będźie ná czći y ná gárdle karány.

X. Jeſliby ktory ná ſtraż polną obrocony/ ábo z muru bez pozwolenia Hetmáńſkiego z nieprzyiaćielem gadał/ á byłby w tym świádectwem przekonány/ zá tákowy wyſtepek ma bydź ná gárdle karány.

XI. Jeſliby ktory żołnierz z ſkárbu Krolá J. M. z dźiał kule/ proch/ y iákakolwiek inſza rzecz z dobr Krolá J. M. ná pożytek ſwoy obrácáć śmiał/ tákowy bez żadnego miłośierdźia ſproſną y hániebną śmierćią karány bydź ma.

XII. Je-

XII. Jeſliby kto ſzpiegá od nieprzyiaćielá poſłanego w domu ſwoim chował/ ábo gdźie o nim wiedźiał/ á nie oznaymił/ táki ma bydź ćwiertowány.

XIII. Ktorybykolwiek czáſu potrzeby / ábo vtarczki z podchorągwie vćiekł/ ábo słowem iákim do vćieczki drugiemu droge podał/ cześć y zdrowie tráći / tudźież / ktoryby czáſu niebeſpieczeńſtwa ná nieprzeiaćielá broni nie dobył / ma bydź karány.

XIIII. Jeſliby ktory vpornie w źiemie nieprzyiaćielſką wtárgnał / y pozwolenia Hetmáńſkiego okázya iaką nieprzyiaćielowi podał/ gárdło tráći.

XV. Pod czáſem háſłá káżdy żołnierz w porządku ſwym ma ſie ſpokoynie záchowáć. A ieſliby potym ná ſtronie był náleziony / á ieſliby mienić háſłá nie vmiał/ gárdło tráći.

XVI. Po wytrąbieniu ná pokoy / żaden nie ma żadnego kołátánia / y beſpiecznego wołánia w oboźie wſczynáć/ pod ćiężkim karániem.

XVII. Jeſliby kto zwáde iáką pod czáſem rozdawánia háſłá wſczął/ ábo z ruſznice ná nieprzyiaćielá ſtrzelił/ gárdło tráći.

XVIII. Karczmy y nocne bieśiády pod ten czás/ niech ſie nie rozwodzą / pod ćiężkim karániem.

XIX. Żaden z żołnierzow niech ſie nie waży nikomu nic gwałtem wydźieráć / pod karániem obieſzenia. A ieſliby wźiał nád to co źie y zpiie / coby ieden groſz záważyło/ bez żadnego miłośierdźia niech bądźie śćięty.

XX. Żaden żołnierz dla doſtawánia żywnośći bez ſługi Hetmáńſkiego / nie ma ſie ważyć po wśiách przebiegáć/ y żadnemu krzywdy czynić / pod wielkim karániem.

XXI. Człowieká cudzoźiemcá y przychodnia nieznáiomego / żaden do ſłużby woienney przyimowáć nie ma / bez pozwolenia Hetmáńſkiego / pod ćiężkim karániem.

XXII. Sługi drugiego towárzyſzá ábo Dźieśiatniká / żaden do ſiebie obietnicámi y podárkámi przywábiáć nie ma/ pod ćiężkim karániem.

XXIII. Żaden z rycerſtwá koni/ ná ktore pieniądze bierze/ nie ma wprzągáć do wozu/ áni ná ſwoy pożytek prywatny / choćiażby y potrzebnie chćiał/ nie ma ich obiácáć/ y nikomu bez pozwolenia Hetmáńſkiego pożyczáć.

XXIV. Ktoryby temu co żywność do obozu przywieźie/ przez moc co wydárł/ ma bydź ſzubienicą karány.

XXV. Jeſliby ktory ná droge poſpolitą dla przekupia żywnośći ábo przeſzkody inym dla pożytku ſproſnego z obozu wyſzedł/ ćiężko ma bydź karány.

XXVI. O przedawániu y kupowániu iedzenia y pićia/ Hetmán polny ma ſzácunek wydáwáć.

XXVII: A ktory przed ceną y oſzácowániem co kupi/ kupiec pieniedzy/ przedáwcá rzeczy oney/ ktorą przedáie zbywa: tákież też ma bydź rozumiano y o tym / ktory co zá táńſze pieniądze/ niżeli Hetman poſtánowi/ przeda.

XXVIII. Ná Háyduki od Hetmáná poſłáne / áby złoczyńce poimáli / żaden ſie z słowy nievczćiwemi nie ma porywáć / pod ćiężkim karániem: tákże ktory według dekretu przełożonych ſpráwiedliwośći odpráwe czyni/ nie ma ſie żaden vrągáć/ pod vczćiwośćią.

XXIX. PP. Rotmiſtrze/ ábo nád woyſkiem przełożeni/ powinni pod poczćiwośćią opowiedźieć/ wielaby żołnierzow w pułku ſwoim mieć chćiał. Ale z zámku/ ábo miáſtá onego/ ktorego broni/ obywátelá áni mieſczániná / żaden do ſłużby woienney nie ma przyimowáć / bez pozwolenia Hetmáńſkiego / pod ćiężkim karániem.

XXX. Káżdy Rotmiſtrz / ábo nád woyſkiem przełożony / ma to pilno przeſtrzegáć / áby zamku ſobie powierzonego / áż do oſtátnie° niebeſpieczeńſtwá żywotá/ nie ważył ſie poddáwáć/ pod gárdłem y poczćiwośćią.

XXXI. Dźieśiatnicy y towárzyſze/ ieſliby Rotmiſtrz (czego Boże vchoway) chćiał zamek nie przyiaćielowi podáć/ poimawſzy/ powinni go Hetmánowi oddáć.

XXXII. Rotmistrz álbo przełożony nád woyskiem/ma codzień doglądać zámkniemá y otwierániá zamkow/ v brony zamkowey sam obecnie/ á nikomu brony pod czás niesłuszny nie godzi się otwierać. A w nocy żołnierzow do zamku zgromádzonych powinien mieć wszytkich.

XXXIII. Zaden do zamku nie ma bydź pusczony/ áżby o sobie pewne świádectwo dał/ coby zacz był/ ábo dla ktoreyby przyczyny przyszedł. Powieli przyczynę słuszną/ sam tylko ieden do zamku ma bydź pusczony bez sług/ ci bowiem bez woley Hetmáńskiey nie máią bydź pusczáni.

XXXIIII. Ktorzybykolwiek żołnierze/ á zwłascżá pieszy/ dla zdobyczy do ziemie nieprzyiaćielskiey swowolnie weszli/ ná gárdle karánie máią odnośić.

XXXV. Jesliby ná kogo straż według porządku przypádlá/ á onby ná niey obecny nie był/ gárdło traći.

XXXVI. Jesliby ktory ná straży powinność swą odpráwuiący/ á drugiey straży nie czekáiąc/ vpornie odiáchał/ gárdło tráći.

XXXVII. Komu z porządku straż przypádnie/ á onby iey vpornie przez piiánstwo abo gránie kart/ kostek/ ꝛc. zániedbał/ cześć y gárdło tráći.

XXXVIII. Zaden z Rotmistrzow y towárzystwá/ z zamku nie ma wychodźić/ y żołnierstwá swego w żadne poselstwá nie ma się ważyć wdáwáć/ bez pozwolenia Hetmáńskiego/ á osobliwie Hetmáná tám ná ten czás będącego/ pod wielkim karániem.

XXXIX. Rzecz ktorą iesliby kto z przypadku nálazł/ żaden iey nie ma przez noc przy sobie chowáć/ ále Rotmistrzowi ábo Hetmánowi opowiedźieć/ pod karániem szubienice.

XL. Ktorzybykolwiek z żołnierstwá bez broni/ ná ktore pieniądze bierze/ chodził: powrozem ma bydź śmigany.

XLI. Zaden swarow y rosterkow żadnych w zamku/ nie ma się ważyć wsczynáć/ pod kijową niemocą: á ktoryby ná ktorego broni dobył/ rękę: á iesliby ránił/ gárdło tráći.

XLII. Do káżdey słuszney opráwy zamku/ á zwłascżá pod czásem oblężenia/ żaden z żołnierstwá tám mieszkáiącego/ ktorzy tego zamku bronią/ dla sámych siebie nie máią prace żáłowáć.

XLIII. Rotmistrze y Dźieśiątnicy/ ma káżdy z nich záwsze swe żołnierstwo w to wpráwowáć y náuczáć/ iáko z nich káżdy w woysku/ w szeregu/ y w spráwie ma stáć/ y broni swey przystoynie y pożytecznie vżywáć. A iesliby kto z szeregu wystąpił/ gárdło tráći.

XLIV. Towárzystwo y Dźieśiątnicy/ máią się przystoynie y vczćiwie przećiwko Rotmistrzowi swemu záchowáć/ nie tylko ręką ále y słowem: tákież też Rotmistrz przećiwko im/ nie ma żadnego zniewáżáć/ ábo się ná nie do broni porywáć: ále iesli ktory co przewini wszkole wszytkie° towarzystwá y Dźieśiątnikow ma być sądzony y karány/ á przećiwnik ma bydź Hetmánowi podany.

LXV. A iesliby ktory z towárzystwá/ ábo sam Porucznik/ Artykułow wyszey opisánych czćią y gárdłem obwárowánych/ przystoynie y spráwiedliwie nie záchował/ ma go Rotmistrz pod rękoiemstwem y czćią szláchecką Hetmánowi sámemu odesłáć.

Artykułow żołnierskich Wielkiego X. Litewsk: koniec, ktoremi się wtora Księgá Kroniki nászey kończy.

Regeſtr Kroniki Litewſkiey.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

KRONI-

KRONIKA

ZIEMIE RVSKIEY.

W ktorey ſię zámyka wſzyſtkich Miaſt, Zamkow, y Prowinciy, do niey należących, krotkie opiſánie; Tudźież też Xiążąt y Monárchow onych dawnych, z ktorych ſię zacne y wielkie Fámilię ná Ruśi, y w Wielkim X. Litewſkim rozrodźiły, Geneálogia: A to ſą

KSIĘGI III.

Hic ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie / w Drukárniey Mikołáiá Lobá / Roku Páń: 1611.

Ná stárożytny kleynot Wielmożney Fámiliey Ich M. Pánow MYSZKOWSKICH.



Herb ten zacny kto skutkiem istotnym vraczy/
Nátychmiast w nim Márgrábski wizerunk obaczy.
Cztery Orły pod złotą koroną się świecą/
Ci wzrok biorąc od słońcá/ pod obłoki lecą.
A krzyż w poyśrzod podkowy co znáczy tákiego?
Jedno wiárę státeczną kośćiołá Rzymskiego.
Tá iest ozdobą dźiwną tych Orłow w koronie:
Záczym Iowisz naywyższy ma ie w swey obronie.
Krole sie y Xiążętá Orły pieczętuią:
Y w Gondzágách też zacność Bogowie bydź czuią.
Żyyże ták z tym kleynotem Fámilio sławna/
A niechći szczęśćie służy/ iák służyło zdawná.

M. P.

Jáſnie Wielmoznemu Pánu, Je° M.

PANV ZYGMVNTOWI MYSZKOWSKIEMV:

Márgrábi z Mirowá, Márſzałkowi naywyſſzemu Koronnemu, Soleckiemu, Nowomieyskiemu, Grodeckiemu, &c. Stároście.

Memu Miłościwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

A*CZ NIE POSLEDNY ZNAK IEST CZŁOwieká mądrego, więcey oyczyznie ſwoiey, niz poſtronnym kráiem ſłuzyć, Miłościwy Pánie. Ktory ábowiem przećiwko pierwſzemu temu rodzicowi, á iákoby Bogu iákiemu niewdzięcznym ſię ſtáwi, trudno v niego rozſądku nieskázonego, á zo cnoty iákiey ſzukáć. Bali ſię tego ludzie wielcy w ſławnych Rzecząchpoſpolit: ták iz woleli wſzytkie nieſczęśćia, y przygody, skromnie znośić, á nizeli ſię porwáć nieoſtroznie z wielką niechęćią przećiwko ſpolney, y przednieyſzey dobrodzieyce. Jáko Aryſtydes Gręczyn wychodząc ná wygnánie, Bogow prośił, áby Athenienczykom ſwoim tákie ſczęście dáli, zeby mogli zápomnieć Aryſtydeſá. Ja iednák nie boię ſię tu zadney nagány choć obcy będąc, przywiąze ſię do zacnego narodu Polskiego, iáko do włáſney oyczyzny. Abowiem, ieſliz kázda ziemiá (iáko Socrates mowi) dzielnemu mężowi oyczyzną ieſt, oſobliwie tá, ktorey ſię lepſza część wieku, z iákimkolwiek nabyćiem dobrego imieniá odpráwuie. Jeſli kiedy ieſt ſię czym ruſzyć do nieśmiertelnośći, ieſt świátłá cudzego doſyć do ozdoby: z ktorey miáry ia ſię miedzy ſczęśliwemi kłáde, zem w onych lećiech moich do Polski, nieco wpráwiony ieſt, y nie indziem dowćipu, rozumu, zabaw zołnierzkich, y inſzego vczćiwego zyćia, owoc połozył. Abowiem chocbym ſię był miedzy onemi ſtáremi Rzymiány vrodził, á tu potym miedzy ten brák ludzi w kázdey cnośćie przedni vdał, nigdybym był tego nie załował. Bo gdy weyzrzę ná początki, poſtępki y roſpłodzenie zacney krwie Słowiáńskiey, widzę ze y cnotá, y ſczęśćie, ták ſię do wynieśienia iey ſprzyśięgło, áby nie tylko dawnym onym y długoſławnym páńſtwom zrownáć, ale tez przodek odiąć Polacy mogli. Przyczyny inſzey nie widzę, ták ſtátecznego w ſczęśćiu opływánia, iedno ſtárą poboznośc, y zápaloną chęć do ſzukánia ſławy z woiennych y pokoiowych cnot, ktore gdy iákoby z ekrwie ná potomki ſpádáią, záraz tez y effecty ich w niewyrodnych dziećiách, im dáley tym znáczniey ſię pokázuią. Miło mi było przez kilkádześiąt lat poſtronnym ludziom vdáć iezykiem Láćińskim, nieprzekonáne prace, nieuſtráſzone ſerce, y prędką á mądrą ráde mężow tey chwalebney Rzeczypoſpolitey. Miley teraz, gdy iuz pełne ſą księgi obcych, pełne świádectwá piſárzow w=*

ſzytkie=

ßytkiemu świátu záleconych. Miley mowię teraz, zá tákim nowey słáwy y ozdoby przydániem, chćc moie (choć też iuż prawie gásnącemu) oświádczyć przełożyć ná iezyk Polski (czego ich wiele dotąd prágnęło) Historyey. A przeto gdym inße księgi moie, inßych Pátronow dawnością y zacnością oświecił, tey trzeciey, O początku dzieiách przeważnego narodu Ruskiego, od świetney á zacney Fámiley Myßkowskich, ktorey ty słońcem y ozdobą iesteś, ßukam obrony y świátłá. Do czego mie ácz y tá przyczyná przywiodłá, żeś záwße był osobliwym protektorem, y dobrodzieiem náßego Włoskiego rodzáiu, dla spowinowacenia y zmießánia sie przez wielkie cnoty twoie, z wielkiemi Xiążęty y Pány Włoskiemi: ále osobliwie powáżność twoiá miedzy swemi niemáłá, ktorey ludzkość y mądrość niezwyczáyna gotuie łáske v Krolá Je° M. z znácznych zásług twoich przeciwko Rzeczypo: A co przed inßemi gorę bierze, wierność Pánu swemu, y oyczyznie: nie mogły bydz nigdy ták sttráßne grozy nieprzyiáciol koronnych, ábo prywatnych, ktorychby sie serce twoie wielkie vlękło, ábo mądrość twoiá nie vniosłá, ludzkość nie zniewoliłá. Umieß zgołá pánem być áffektom swoim, ktore páństwo naprzednieyße iest: vmieß godnie ponośić persone Senatorską: nie rußy cie lekkość, áni niewdzięczność żadna: idzieß státecznie do tego co wßytkim zdrowo, pożytek, y sławę przynośi. Táki był świętey pámięci Striy W. P. M. Wielmożny Miłościwy Pánie, Biskup Krákowski, ze inßych wielu dla krotkośći w tey Przemowie nie tknę (tákim y Piotr Woiewodá Ráwski, człowiek poważny, y mądry był, o dobro pospolite pilnie sie stáráiąc. Násláduieß ich w cnotách, bierzeß też iákoby dziedziczne godnośći po nich, záśiadaß w Senacie tego przesławnego krolestwá, bierzeß z łáski K. J. M. powinne twoim pracam, w rozmáitych powiatách, Stárostwách, áby zrzodło dobroczynnośći Myßkowskich Fámiliey zacney przećiwko vbogim nieustawáło: á chćc służena krolom, y Rzeczypospolitey głęboko wkorzeniona státecznie y pięknie kwitnełá. Czego ia vprzeymie W. P. M. memu Miłośćiwemu Pánu życzę, proßąc Páná Bogá o długie, y sczęśliwe w tym stanie błogosławieństwo. A ná ten czás noße przed Páńską twarz W. M. moiemu Mił: Pánu, o Ruskich dzieiách tę Historyą, iáko Grodeckiemu w Ruskich kráiách Stárośćie, nie wątpiąc, że iey wesołym okiem, chętliwą rękę pokázáć, á moim Miłośćiwym Pánem, iákoś záwße iest, bydz raczyß. Dan z Krákowá, dniá 24. Pázdziernikà, Roku 1611.

W. M. mego Miłośćiwego Páná

wßego dobrá życzliwy

y naniżßy sługá:

ALEXANDER GWAGNINVS,
Comes Palatij Lateranen. Eques Auratus, militumq. Præfectus.

KSIĄG III. CZĘŚĆ I.

O Ruſkich Xięſtwách, y Narodziech ich.

O Początku Roxolanow ábo narodu Ruſkiego / rozni rozmáićie trzymáią / ktorych iedni Roxolanámi/ drudzy Słowiánámi názywáią: iákożkolwiek/ przedśię iednák ten narod idźie z pokolenia potomkow Jáfetowych/ iáko ßerzey o wywodźie Sauromátow y Polakow/ w pierwßych Kśięgách mowiliſmy.

Ale imię ſwe Ruś ſkądby miáłá / o tym nam teraz mowić potrzebá: Kronikarze ſtárzy rozumieią że od Ruſſá wnuká Lechowego / ſą ták názwáni / co być nie może: Bo Ruś dobrze ieſt ſtárßa á niżeli Lech/ przodek náß tu przyßedł. To być może/ że ten Rus wnek Lechow mogł pánowáć nád Ruśią: Ale Ruś iuż ták przed tym zwano. Są też drudzy co ie od miáſteczká Ruſſy/ nie dáleko Nowogrodá wielkiego w Moſkwie / tym imieniem zwáć chcą: á drudzy od Ruſſych włoſow / z iákimi dźiś nawięcey Ruſnakow widźimy. Drudzy ią też od Phet Rusiná potomká Chámowego wywodzą: iáko Seweryn Dominikan w Geneálogiey P. Chriſtuſowey piße/ á drudzy od Xiążęćiá Ros/ ktorego v Ezechielá w piſmie świętym náyduiemy: Lecz to napewnieyßa/ że od rozśiania to imię máią/ ábowiem śiewbę Słowacy Rozśiewą názywáią: iákoż ták śię był ten narod po świećie rozśiał/ że część wielką Europy y Azyey nápełnił/ y od Oceanu ziemnego/ áż do miedzy zimnego morzá/ y odnogi Adryátyckiey/ y od morzá Euxynu/ áż do Báltyckiego Oceanu ich ßerokośći rośćiągáią śię: y z tąd ich Grekowie *Sporiami* to ieſt rozproßonymi zowią. A mießkáli tám/ gdźie dźiś Moſkwá/ miedzy Dnieprem á miedzy Donem/ iáko tego Strabo w ſwey Geográphiey poświádcza. Tákże też Ptolomeus Geográph dawny/ świát wßytek opiſuiąc/ támże ie kłádźie nie dáleko Czarnego morzá y ieziorá Meotis / y zowie ie Roxolany/ iákoby Ruś y Alani / ktore Roxolany iescze dobrze przed Národzeniem Páńſkim náyduiemy / że walczyli z Sweonámi ábo Szwedy/ bo z nimi w przyległośći byli/ y dźiś ſą. Walczyli y z Mitrydatem krolem Pontſkim: czego dotknął *Trogus Pompeius* Hiſtoryk dawny / y tenże piße o nich / że z ſurowych ſkor wołowych káphtany ſobie

Ruś ſkąd názwána.

dźiáłáli/ á to zbroiá ich byłá: temiż y Páncerze ábo Tarcze ſwe powłaczáli/ y ták ná koń z ßábla/ z rohátyna/y z łukiem wśiádáli/ iákoż y dźiś tych broni Ruś vżywa. Coś podobnego Pauſánias y o Sármátách powiáda: że ſobie z kopyt końſkich/ á łuſk Smokowych káphtany tákże dźiáłáli. Wſpomina tych Roxolanow y Tácytus: że czáſu Othoná Ceſárzá wtárgneli byli Rzymiánom do Miſsyey/y ßkody wielkie poczynili wßedźie nád Dunáiem y morzem Czarnym. Nápiſał y Długoß náß w ſwey Kronice o nich/ że Xiążę ich Odonácer/wźiął był Rzym po Národzeniu Páńſkim/látá 470. zá Leoná pierwßego Ceſárzá/ktory przez 14. lat trzymał/ áże potym porážon był v Aquileiey od Gothow po ktorey porážce vćiekł do Ráweny/ ále go tám dobyli Gothowie y zábili. Acz niektorzy go pißa Rugiánſkim á nie Ruſkim Xiążećiem/ ále y ći ludźie ſtąd z Gothy wyßli/ ktorzy po porážce Gothow ze Włoſkiey źiemie poßli záśie ku ſwym ſtronom/ y miedzy Wiſła á Odra nád morzem/ gdźie dźiś Pomorſka źiemiá/ ośiedli: y tám ieſt tá Rugia. Przeto znáć dobrze/ że to był narod waleczny/ iedno że piſáć nie rychło ná wykli/ iáko y inni/ y przeto ktoby im pierwey roſkázował/ nic dawnego o ſobie powiedźieć nie vmieia. Bo piſmo Słowiánſkie/ áż Hieronim ś. wynálazł/ á po nim Cyrillus Doktor rozmnożył: náoſtátek roku Páńſkiego 796. Michał Kuropłot Ceſarz Konſtántynopolſki te chárákṫery do piſánia Bulgárom poſłał/ ktore potym Ruś przy-

Odonácer Xiąże Ruſkie Rzym wźiął.

Piſmo Słowiánſkie kto wynálaſł.

А Б В Г Д Е Ж Ѕ З И К Ї Л М Н О П Р С Т Ѹ Ф Х

Ѿ Ц Ч Ш Щ Ъ Ы Ь Ѣ Ꙗ Ю Ѧ Ѡ Ѳ Ѯ Ѫ Ѵ

ięłá: y od tych dopiero czáſow Kronikę ſwą Ruś záczyna/ powiádáiąc: Że byli trzey bráćia SCIEK, KIG, KOREW, y śioſtrá LEBEDA, ktorzy im naprzod poczeli pánowáć *circa annum* od ſtworzenia świátá 6370. A po národzeniu ná świát Zbáwićielá náßego/ iákom rzekł/ Roku 796. Ci naprzod w kilká ſet lat po potopie/ku wſchodowi ſłońcá zaiáchawßy/co naprzednieyße mieyſcá w tych tam kráiách opánowáli/ zamki pobudowáli: Jáko KIG záłożył miáſto y zamek nád rzeką Dnieprem/ á przezwał go od ſwego imieniá Kijow/gdźie ieſt y dźiś Metropolit wielki Biſkup ich. Leży to miáſto w rownym polu nád ſámym Dnieprem: Zamek ná wyſokiey gorze opodal od Dniepru/ktory ieſt dwákroć wietßy niż Krákowſki: Baßt ma śiedm niemáłych/ á tych wież mnieyßych bez liczby/ wßytko drzewiánych. Párkan tákże drzewiány á źiemią fáſowány ieſt: kośćiołow w mieśćie y około miáſtá piękných doſyć/ á wał od rzeki do rzeki opodal od miáſtá/ktorego ieſt ná pułtory mile wzdłuż: z kąd znáć/ że to miáſto było

Początek Xiążąt Ruſkich.

Kijow záłożon.

kiedyś

kiedyś bárzo wielkie/ ktorego w obiązd powiádáli bydź śiedm mil/przed tym niż było zburzone od Bolesłáwá Chabre°/napierwszego Królá Polskiego / około Roku 999. Swiádczą Polskie y Ruskie Kroniki / że fortá byłá złota/ y wrotá miedźiáne nápoły,że złotem w bránách były: iescze sie okázuią przy kośćiele Gnieźnienskim niektore znáki te° tám zburzenia Kijowá pod ten czás.

Zacność Kijowá przedtym.

Drugi brát Śćiek / záłożył zamek nie dáleko Kijowá / y názwał go od swego imieniá Śćiekáwice: A Korewus záłożył Korewice/ inszych prze wielką dawność á niedbálstwo / Historye nie wspomináią. Ci przodkowie tych Xiążąt mieli zás swoie Xiążętá/ ktorym rozdawáli kráiny puste ku budowániu zamkow/ iáko Rádzym / od ktorego wezwáni są Rádzymczánie/ nád rzeką Sanem: Wiátko / od ktorego Wiátczánie nád rzeką Wolhą: Dulebá/ od ktorego Dulebánie nád rzeką Bugiem/dźiś sie zowią Łukánie. Potomkowie Kijowi byli / ktorzy rozszerzáli pánstwá ná Połnocy/ á Xiążęćiá vstáwili nád sobą z inszego narodu/ dla tego áby nie folgowáli brátu áni swátu / áni żadnemu co kto zásłuży. A było tych Xiążąt trzey/Kuryk/Syneus/ y Trwol. Pierwsze Xiążę Kuryk był w Nowogrodźie: drugi Syneus był ná Białym ieźierze: trzeći Trwol był ná Izborku. A to sie dźiało od Národzenia P. Chrystusowe° 865. Po śmierći tych dwu náostátek Kuryk sam pánował we wszytkim. A po śmierći Kurykowey syn iego Geor/ten włośći Kijowskie posiadszy/zwał sie Iedynowładec/ á gdy dań wielką ná ludźie włożył/ zábili go Drewlánie / á posłáli do iego żony Olhy / ieśliby chćiáłá iśdź zá ich Xiążę Niskiná/ oná iáko chytra/ obiecáłá to vczynić/ ieśli do niey przyiedźie w dom ślubu bráć. A gdy iácháli Drewlánie z swym Xiążęćiem do niey/ zásádźiłá ná nie woysko ludźi ná tákim mieyscu/ gdźie Drewlány do gruntu pobiłá/ á poimánych rozmáitemi mękámi dręczyłá/ mszcząc sie swego mężá Georá.

Xiążąt Ruskich Genealogia.

Chytrość niewieśćia.

Potym syn Georow/ á Olhyn Swátosław gdy dorosł/ przywiodł Drewlány záśie ku swemu páństwu/ y dań stárodawną sobie dáwáć przymusił: A mátká iego Olhá / ieźdźiłá do Konstántynopolá/ wiáry Chrześćiánskiey wyknąć/ y tám sie ochrzćiłá/ á imie iey dano Helená: Gdy iácháłá z Cárogrodá / błogowił iey Pátryáchá mowiąc: Błogosłáwionáś ty miedzy niewiástámi Ruskiemi. Ale syn iey Swátosław niechćiał sie ochrzćić/ ktory zwalczywszy Drewlány / obroćił sie ná Kozary / ktory też narod Ruski był/ y wźiął pod nimi zamek rzeczony Biáłowieżá. A potym walczył z Bolgáry/ posiadł im zamkow ośmdźieśiąt/ y dań ná nie włożył. Wiodł y z Grekámi wielkie á długie woyny/wźiął im przez moc nád Dunáiem zamkow śiedmdźieśiąt: A w ten czás mu Pieczyngowie oblegli Kijow/ że żoná iego ze trzemá synomá vmárłá od stráchu. Vsłyszawszy Swátosław wro-

Helená Ruska Chrześćiánka.



ćił ſie ku Kijowu / á Pieczyngowie też przeciw iemu ſzli / poráźili
Kur Pieczyng woyſko Swatoſłáwowe/á ſámego poimawſzy/
vćiął mu głowę/ y dał ią opráwić w złoto / z ktorey pił iáko z ie-
dney czáſze: zoſtáwił Swátoſław trzech ſynow / Járopełká/
Kolge / y Włodźimierzá: Járopełk był wielki tyran / ten brátá
ſtárſzego Kolgę przed ſobą zábił dla pánowánia/ á ſam był iedy-
nowłaycem/ potym y ſam od drugiego brátá Włodźimierzá zá-
bit: Ten Włodźimierz wtárgnąwſzy do Polſki/ wziął był Mie-
czſłáwowi Przemyśl/ Czerwone/ y ine/ á potym ćiągnął do Gre-
cyey/ y tám wziął Korſzon. Walczył y z Pieczyngi/ á gdy o rze-
kę tylko rzeczoną Rubieſzá z nimi był/ wyiáchał ieden mąż z woy
ſká Pieczyngow/ dosyć vrodźiwy y mężny / powabiáiąc ná rękę
ktoregokolwiek z woyſká iego: obrał ſie tedy Ruśin ieden chło-
pek niewielki / ále mężny / y wyiachał przećiwko niemu / ktorego
gdy lekce ſobie ważył Pieczyng/zábił go Ruśin/záczym Pieczyn
gowie odſtąpili: A Włodźimierz ná tym mieyſcu zbudował zá-
mek Pereáſław/przeto że z támtego mieyſcá ten mąż był. Potym
rychło zásię Pieczyngowie wtárgnąwſzy do Ruśi / poráźili
Włodźimierzá / ták iż vćiekáiąc / ledwie ſam gárdłá nie dał / áż
przypadſzy do moſtu / ſkrył ſie im iákoś pod moſt / y ták vległ
przed Pieczyngi: ktorzy zwoiowawſzy Ruſkie kráie / z plonem
wielkim wroćili ſie do domow ſwych. Był námawian ten Wło-
dźimierz od Tátar/ áby wiárę ich przyiął/niechćiał. Zydowſkiey
też niechćiał/ też y Łáćinſkiey niechćiał/ ále Grecką przyiął: Abo-

Swátoſław zábit.

Synowie Swátoſłáwowi.

Włodźimierz brátá zábił.

Pieczyngi z Ruśią walczą.

Włodźimierz porażon.

wiem gdy żądał śiostry v Bázyliuszá/ y Konstántyná Greckich Cesárzow / odmowili mu iey: powiádáiąc / iż iey nie godźien/ poniewaz nie iest Chrześciáninem / y przetoż sie obiecał ochrzćić. A gdy przyiáchał do Carzygrodá / olśnał ná oczy / posłał do Pánny skárżąc sie/ iż ták nie fortunna / oná rzekłá: Skoro sie ochrzći / zbedźie ślepoty / y ták sie stáło / że skoro go ochrzćił Biskup z Korsunu / Látá 990. tedy przeyźrzał / á potym brał z nią ślub/ktorey było imie Anná. Przyiáchał z nią do Rusi/wroćiwszy záśie Korsun Cesárzom Kostántynopolskim / roskazał wszystkim poddánym áby sie pochrzćili / y vczynili ták/ iż sie záráżem wszyscy w Dnieprze pochrzćili / y synow iego dwánaśćie / ktore miał z pierwszemi żonámi/ y dał ie vczyć pismá Greckiego. Tenże rozmáite rzemieslniki przywiodł był z Grecyey do Rusi / ktorzy kośćioły kosztownie y ozdobne robili / iescze zá dobrego zdrowia syny był podźielił. Wisesłáwowi stárszemu dał Nowogrod: Swátosłáwowi Połocko: Swátopełkowi Twer: Járomirowi Rostow: Stosłáwowi Hlebow / Morány: Swátosłáwowi Drewlány: Wszewołdowi/Włodzimierz: Mieczsłáwowi/Twerkal: Zesłáwowi / Smoleńsk: Sudźisłáwowi/ Pleszkow: Poświdowi/ Wołhyń: Boryssowi/ po śmierći Wisesłáwowey dostał sie Nowogrod. Ci synowie po śmierći oycowskiey ieli wnet z soba walczyć: Abowiem Swátopełk zábiwszy dwu brátow/ Hlebá y Boryssá / ktore dźiś Ruś zá świete ma/ wźiął pod nimi dźierżáwy ich. A Járosław záśie wypedźiwszy Swátopełká/ zábrał mu wszytko: y przetoż sie był vćiekł Swátopełk do Bolesłáwá Chrobrego krolá Polskiego / iáko masz o tym szerzey w pierwszych Kśiegách fol: 30. Wielkie walki były potym miedzy tymi Xiążety y potomkámi ich: O czym Kroniki Polskie dosyć szeroko świádczą/ czytay Kromerá kśiegi 3. 4.

Włodzimierz sie ochrzćił.

Ruś sie ochrzćiłá.

Synowie Włodzimierzowi.

ZASLAW Xiąże Kijowskie y Smoleńskie żył około roku 1076. wszákoż był y ten w woyscze od brátá zábit/ w Kijowie v Przeczystey/to iest v P. Máryey pochowan: zostáwił był syná Swátopełká / ktorego Bolesław Smiáły ná páństwo wprowádźił: o czym czytay v Krom: kśiegi 3. A ten Swátopełk zostáwił był syná Járosłáwiá/ Xiąże Włodzimierskie/ ktory zábit pod Kijowem roku 1123. O czym Kromer w Kśiegách piatych pisze.

HREHORY syn Járosłáwow Xiąże Włodzimirskie / Wszewold Xiąże Pereásłáwskie brát Hrehorow / ten był vmárł powietrzem młodo: w Kijowie pochowan v ś. Zophiey / á Wácław ostátni syn Járosłáwow był/ y ten nie długo po nim zszedł z świátá.

DAWID syn Hrehorow / po oycu pánował ná Włodźimierzu: Ale mu Xiążetá drugie wydárli Xiestwo Włodzimierskie y Wołhyńskie/ á dáli mu zámki Ostrog/ Dubin/Drohobusz/Czár

toryſk/Borzeßko/ y ſto grywien ſrebrá z Kijowá/ á ſto z Pereáſláwiá dáwáć ná káżdy rok poſtapili: Był to Pan waleczny/ iáko go Kromer w Kśięgách 5. opowiáda. Od tegoż idą Xiążętá z Oſtrogá / áż do dźiśieyßego wieku: O czym doſtáteczna hiſtoria ták idźie.

Xiążętá Oſtrogſcy ſkadidą.

Mscislaw ſyn Dawidow/Xiąże z Oſtrogá miał ſyná Mśćiſłáwá/ ktory był opánowal Kijow / vmárł w roku 1158. Pochowan w Kijowie v ś. Fedorá: zoſtáwił po ſobie ſyná tegoż názwiſká Kśiąże Włodźimierſkie/Wolhyńſkie y Bełzkie. Ten záś zoſtáwił ſyná Romaná Xiąże Włodźimierſkie/ ktory z Kijowá Xiążeca ſtolice przenioſt był do Hálicza: wiele ten dowodźić chćiał nád ine przodki ſwe z Xiążęty Polſkiemi/ wßákoż zábit v Záwichoſtá od Polakow w roku 1205.

Dánilo z Ruſkiego Xieſtwá chćiał mieć kroleſtwo.

Danilo brát Romanow / był bárzo wyſokiey myśli / tákże nád przodki ſwoie wßytki/ chćiał być ſławnieyßym: á z Xieſtwá Ruſkiego kroleſtwo chćiał vczynić / czego iuż był máło nie dokazał (iáko Páprocki w ſwey Czeſkiey Kronice opiſuie) bo iuż był ták ſobie Papieżá vbłagał / że mu tego pozwolił / á przez Legatá ſwego Opiſoná z Mezeánu/ w Drohiczynie ná kroleſtwo pomázáć y koronowáć kazał: ále on obiecawßy ſie bydź ze wßytkim ludem ſwoim/ w poſłußeńſtwie kośćiołá ś. powßechnego Rzymſkiego/ á bronić meżnie Chrześćian od Pogánow: tego wßytkiego nie ſtrzymał: Przeto mu ono wßytko czego był doſtał/żadney ozdoby nie vczyniło. O czym Kromerá czytay w Kśięgách 9. bo tám o tym bárzo ßeroko pißę. Zoſtáwił ſynow dwu/Lwá y Romaná/ Lew záłożył od ſwego imienia Lwow: Opiſánie Lwowá bedźie niżey w teyże Kśiedze.

Záłożenie Lwowá.

Roman o ktorym czyni Kromer wzmiánke w Kśięgách 9. zoſtáwił ſyná Waśilá Xiąże Oſtrogſkie/ ten Waśil potym zoſtáwił Dánielá Xiąże ná Oſtrogu: od tegoż Dánielá zoſtał ſyn Fedor/Xiąże ná Oſtrogu. O tym Kromer w Kśięgách 20. temi ſłowy wzmiánke czyni. *Theodoretus ſiue Fedko Oſtrogius, Dux Ruſsię, vir ſtrenuus & bellicoſus, partium Swidrigielonis defenſor*, ten przećiwko Polakom meżnie ſobie poczynał/ máiąc przy ſobie wielkie woyſko/ wßákoż iednák rownie potkáć ſie nie śmiał tylko záſadzkámi/wielka ßkode Polakom czynił. O czym v Kromerá w Kśięgách 20. ná oſtátek od nich z Wołochy pomocniki ſwemi przemożon y porázon.

Wasil Xiąże ná Oſtrogu / ſyn miánowánego Fedká Xiążećiá/ zoſtáwił ſyná Iwáná / Xiąże ná Oſtrogu: byli to wßyſtko Xiążętá ſpokoyni: od teo Iwáná był Konſtántyn Xiąże Oſtrogſkie/ o ktorym Hiſtorye Polſkie ták pißą/ że to był Pan waleczny przećiwko Pogánom y nieprzyiaćiołom wßytkim Krolow Polſkich: o tym *Crom: in Oratione* wyſtawiáiąc żywot Krolá Zygmuntá pier-

Konſtántyn pierwßy Xiąże Oſtrogſkie.

tá pierwszego ták wspomina tego Konstántyná: *Atq; vt â Tartaris perpetuis nostris hostibus incipiam. Horum quidem non contemnendos tres exercitus apud Stuckum, tribus prelijs Duce Costantino Ostrogio Principe, omni seculorum memoria dignissimo, ad internecionem penè cecidit.* Tegoż Konstántyná támże w tey Orácyey opowiáda/ że poráźił v Wiśniowcá dwádźieśćiá cztery tyśiące Tátárow ná głowę/ máiąc przy sobie Mikołáiá Kámienieckie°/ z Polaki ábo z szláchtą Podolskich y Ruskich kráin/ á ten był herbu Pilawá.



Támże ná trzećim mieyscu go opowiáda/ że ich poráźił dwádźieśćiá sześć tyśiecy/ o czym on temi słowy pisze: *Nonne omnibus seculis memorabilis est victoria, qua viginti sex millia Tartarorum, eodem illo Costantino Duce, parua manu profligata sunt apud Kamouiam.* O czymeś miał szerzey przy Zygmunćie krolu Polskim w kśięgách 2.

Ná Wiedrzuskiey woynie w przegráney bitwie z wielą Pánow Litewskich był poimán/ do Moskwy záwieźion; tám go przymuszał wielki Kniáź Moskiewski ná to / áby mu przyśiągł był/ nigdy z nim/ áni przećiwko woyskom iego nie walczyć/ á Polakom nie pomágáć: czego on vczynić niechćiał/ drogo śie okupić muśiał/ y zá stárániem krolá Zygmuntá / z więzienia wypuszczon/ á tego śie dosyć znácznie nád Moskwą mśćił/ ośmdźieśiąt tyśiecy woyská mu w iego źiemi poráźił/ y sámego onego Tyránná áż do Moskwy zágnał/máiąc w towárzystwie Swierczowskiego Hetmáná: A to śie dźiało roku 1502. mogłby był práwie nieprzyiaćielá onego iuż do końcá zhołdowáć/ by śie był w źiemie obroćił: ále oboz wybrawszy/ z więźniámi á z korzyśćią wielką/ do domu ná wytchnienie odiáchał.

Konstántego Xiążećiá z Ostrogá męstwo.

Nád to / ieszcze nád herb swoy stárożytny potomki swe/ z narodem POlskim y Litewskim spowinowáćiwszy / inszemi śie herbámi wstawił / boopuszczáiąc dawnieysze historye onych ktorzy do wiáry Greckiey przystawáiąc/ herby swoie stárożytne mieli / y potym śie z Cesárzámi Konstántynopolskimi spowinowáćiwszy/

Herby Xiażat Ruskich.

wáciwszy/ vżywáli s. Gerzego ná koniu á on smoká biie: drudzy vżywáli zwłaszczá Lew/ ktory Lwow zákłádał/ Lwá czarnego ná skále wspietego/ ná złotym sczytu. A ci ktorzy od poczatku prá wie morzá á błot wielkich/ mieszkánia swe mieli/ meżá nágiego ná koniu vżywáli/ y teraz po ten czás iescze Moskwá vżywa/ ábo Kniáziowie ich: ále Konstánty poiawszy Xiezne Słucka/ ktora poczatek swoy wiodłá z rodu Jágiełłowego/ y vżywáłá tego herbu ktory należy Xiażetom Słuckim/ to iest Pogoniey/ y krzyżá ná miesiacu/ á nád nimi czapká Xiażeca: on też ten sobie vlubiwszy/ y z nimi sie złaczywszy/ zszedł z świátá: potomkow dwu po sobie zostáwił/ Jliaszá y Konstántyná.

Herby Xiażat Słuckich.

Jliasz Xiaże z Ostrogá/ ten miał małżonke Beate Kościelecká z Kościelcá/ Podskárbiego Koronnego core/ z ktora tylko był iedyna core zostáwił Kátharzyne bárzo niesczesliwa/ á to dla wielkiey máietności/ ktora byłá ná nie po oycowskiey śmierci iáko ná dziedziczke/ przypádłá. Bowiem ia był naprzod vniosł/ wziawszy od mátki moca Dymitr Sánguszko/ ktorego dogoniwszy Marcin Zborowski w Czechách/ zábił/ Pánne mátce wrocił/ bo był opiekunem od oycá iey náznáczonym. Gdy przy mátce byłá/ dána byłá potym Siemionowi Xiażeciu Słuckiemu w małżeństwo: á przed tym krol Zygmunt August/ obiecał ia był Łukaszowi Hrábi z Gorki/ Woiewodzie Poznáńskiemu/ ktory iáchawszy do Lwowá/ tám one Pánne zástał iuż w małżeństwie z Siemionem. Pánne wział gwałtem/ á Xiaże Siemion zaledwie zdrowo vszedł: nie było iednák do śmierci miedzy nimi przyiázni/ y ták pomárli. Mátká potym chcac sie nád Hrábia z Gorki mścić/ szłá zá Olbráchtá Łaskiego iuż máiac do 50. lat/ ktory ia zádał ná Kiezmárk/ y tám w wiezieniu vmorzył/ w nedzy wielkiey żywotá dokonáłá: one wszytke máietność iey należaca/ powrácał: te co corce iey należáłá popustoszył. Oná potym Pánná/ gdy vmárł Woiewodá Poznáński/ v ktorego práwie iáko w wiezieniu byłá/ ku stryiowi swemu iácháłá/ y tám *mente capta* vmárłá.

Niesczesliwe małżeństwa z zazdrości.

Veri amoris nullus finis nisi mors.

Konstántyn wtory Xiaże Ostrogskie.

KONSTANTYN wtory syn/ wyższey miánowánego Konstántyná/ Xiaże Ostrogskie Woiewodá Kijowski/ był wieku swego wielki obrońcá od Pogan/ Ruskich y Podolskich kráin/ z ktorymi przez Stárosty swe wiele á meżnie czyniac/ dwor swoy przy szlachćie á boiárach swych wysyłáiac/ iáko w roku 1577. y przed tym y potym/ dobrze wielkie á znáczne obrony swe/ Rzeczyposp: Koronney okázował. Miał małżonke Zophia Tarnowska Hrábianke/ core Janá Hrábie z Tarnowá Kásztelaná Krákowskiego Hetmáná Koronnego/ po ktorey wiele miast y wsi nań przypádło w Polszcze/ ábo ná potomstwo iego: iáko Tarnow/ Tárnopol/ Przeworsko/ y wiele inych: tákże wsi niemáło známienitych/ w

tych/ w ktorych dwory ſą znáczne/ á práwie Páńſkie zbudowá=ne z wielkiemi pożytki: zoſtáwił z nią trzech ſynow / Jánuſzá/ Konſtántego/ y Alexándrá.

CONSTANTY nie długo żywſzy ná świećie / przy oycu *ſterilis* vmárł.

IANVSZ ſyn Konſtántego Xiążećiá z Oſtrogá / Woiewody Kijowſkiego/ Káſztelanem Krákowſkim bedąc / ten w młodym wieku ſwym/ tylko oſmnaśćie lat máiąc / okazał był w ſobie wielką poćiechę oycu ſwemu / á práwie ono ſerce dźiádow ſwoich/ Xiążąt y Hetmánow ſławnych/ gdy Pogánom Dubná miáſtá y zamku ſwego obronił / ktorego mocą wielką dobywáć chćieli. Wiedząc tám o Kśieżnie Káthárzynie śieſtrze iego/ ná ten czás pánnie/ ktora potym byłá zá Rádziwiłem Xiążećiem y Woiewodą Wileńſkim/tám iáko ſie gwałtowi oneẏ zá pomocą Bożą obronił/ nie táyno świátu : zá co niech pámiątká męſtwá iego ſłynie/ poki świát ſtoi. Ten z młodośći ná dworze Ceſárzá Máxymiliáná ſie wychował: ożenił ſie potym roku 1582. w Węgrzech fámiliey wielkiey á ſtárożytney Pánow Seredych/ z ktorą potomſtwo zacne zoſtáwił: wźiął potym drugą corę Sebáſtyáná Lubomirſkieº Hrábie z Wiśnicza/ Fámiliey ſtárodawney/ y w kroleſtwie Polſkim záſłużoney / z ktorą ślub brał w Sączu / Roku 1597. w dźień ś. Káthárzyny.

> *Jánuſz ſyn Konſtántego Xiążę Oſtrogſkie.*

ALEXANDER ſyn tegoż Xiążećiá Konſtántego Woiewody Kijowſkiego/ á Zophiey Hrábianki z Tarnowá / był Woiewodą Wołyńſkim/ ktory ieſcze z młodośći lat ſwoich/ znał to do śiebie dobrze/ że był Pan z Pánow vrodzony. A potym przyſzedſzy do lat/ złączył ſie z domem zacnych Pánow Koſtkow/ poiął z domu ich Annę z Stemberku/ z ktorą ſpłodźiwſzy potomſtwo dwu ſynow/ Konſtátego y Alexándrá/ y corki cztery: Annę/ Káthárzynę/ Zophią/ y Orſzulę / z żáłośćią ich y drugich Xiążąt / krewnych y powinnych ſwoich/ zſzedł z świátá.

> *Alexánder Xiąże Oſtrogſkie.*

Cory Kśiążećiá Konſtántego były dwie/ iedná Helżbietá/ tá byłá dáná Kiſzce Stárośćie Zmudzkiemu/ y Kráyczemu Wielkiego X. Litew: rodowitey Fámiliey/ktorzy początek ſwoy wiodą z Polſki: á druga Káthárzyná / ktora byłá zá Rádziwiłem Woiewodą Wileńſkim/ Xiążęćiem ná Dubinkách y Birzách.

> *Stárożytność domu Kiſzkow.*

Ale iżeſmy tu wſpomnieli o zacnośći Fámiliey Rádziwiłow/ chćielibyſmy nieco ſzerzey o nich nátrácić : ſtárożytność Fámiliey ich/ rowno idźie z zákłádániem Wilná / bo przodek ich rádźił Wilno záłożyć/ záczym potym y Xiążęcy im Tytuł nádan/ iáko ſmy piſáli w Kśięgách wtorych/Geneálogią Xiążąt Litewſkich wywodząc: ále teraz tego krociuchno dotkniemy / co náſzá pámięć znieść może.

Mikołay Rádźiwił / krolowey Bárbáry / ktora byłá zá Zy=

gmuntem Auguſtem/ brát/ w Xiążecym tytule známienićie wſtá‑wiony/ był Woiewodą Trockim/ ten po śmierći Woiewody Wileńſkiego brátá ſwego ſtryiecznego/ ktorego *vulgariter* zwano Czarnym/ był Woiewodą Wileńſkim/ y miał dwu ſynow/ Mikoláiá y Krzyſztofá: Mikołay był Woiewodą Nowogrodzkim/ á Kryſztoph Hetmánem nawyſzym Wielkiego X. Litewſkiego/ Krzyſztoph ſpłodziwſzy potomſtwo Jánuſzá/ Podczáſzego W. Kśięſtwá Litewſkiego y Krzyſztofá/ obudwu w rzeczách ryćerſkich/ y w doświádczeniu ſpraw rożnych narodow biegłych/ y corkę zá Leoná Sápiehe Kánclerzá Wielkiego X. Litew: w ſtan małżenſki wydawſzy/ zſzedł z świátá. Zacnie tá Fámilia Xiążąt Rádziwiłow dobrá ráde wydáiących/ w W. X. Lit: ſzerzy ſię.

Stárożytność domu Xiążąt Rádziwiłow.

Czarnego záś Woiewody było ſynow czterey: Gerzy/ Olbrácht/ Stániſław/ y Mikołay.

GERZY Rádziwił/ ten był naprzod Biſkupem Wileńſkim: potym był od Grzegorzá Pápieżá XIII. tego imienia vczyniony Kárdynałem/ ktory Biſkupſtwo Krákowſkie w porządku kośćielnym/ w pobożnośći y świątobliwośći żywotá ſpráwował. A iáko dobry Páſterz niwczym ſię nie ſzánuiąc/ zdrowia áni koſztu nie lutuiąc/ ták zacnie vrodziwſzy ſię/ wſzytkich niewczáſow podeymowáć nie zbrániał ſię. Owczárnie ſwey ſam przez ſię opátrowáć nie omieſzkiwał/ y doglądáć dla rozmnożenia chwały Bożey nie wſtydał ſię/ Prze co ſłuſznie wzorem vrzedu/ y powinnośći Biſkupiey/ może bydź y po śmierći miánowan. A izby tákowych dozorow P. Bog oyczyznie/ ábo ráczey inſzemu Chrześćiánſtwu vżyczáć raczył/ życzyć á Páná Bogá prośić o to nam potrzebá.

ALBRECHT Rádziwił Xiąże z Nieświeżá y Ołyki/ był Márſzałkiem Wielkiego X. Litew: miał małżonkę Xiężnę Kurlándſką/ z ktorą ſpłodziwſzy potomſtwo/ zſzedł z świátá.

Po nim Stániſław brát iego/ miał tenże vrząd Márſzałkowſki/ ále iż *deuotiſſima pietas*/ y zdrowie nie ſpoſobne nie dopuśćiło/ nie długo był ná tym vrzędźie.

MIKOŁAY był Woiewodą Trockim/ dźiśieyſzy Woiewodá Wileńſki/ ktory mieyſcá święte zwiedziwſzy/ potomſtwo zacne ſpłodziwſzy/ kośćioły ná cześć ná chwałę P. Bogu funduie/ ſzpitale zákłada/ á práwie wzor ś. pobożnośći w ſtárośći ſwey doyźrzáłey wydáiąc/ filarem ieſt gruntownym wiáry ś. Kátholickiey: Ale wroćmy ſię do Xiążąt Ruſkich.

Stárożytność Xiążąt Zaſłáwſkich y Prońſkich.

Xiążętá Záſłáwſkie z tychże przodkow Xiążąt Ruſkich ſwoy początek máią/ y pieknie ſię z łáſki Bożey krzewią w owocu ſczepu ſwego Xiążecego.

Xiążętá Prońſkie/ od tychże Xiążąt Ruſkich ſwoy początek wywodzą/ czego ieſzcze liſty rozdźielne/ y liſty w ſkárbie Naiá‑

ſnieyſzych

śnieyszych Ich M. Krolow Polskich potwierdzáią: Iáko list Xiążąt Nowośielskich/ Odoiewskich / y Worutyńskich / ktorzy się poddawáli Krolowi Káźimierzowi / chcąc mieć obrone od Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego/ od wielkiego Kniáźiá Prońskiego/ y od wielkiego Xiążećiá Percáslawskiego: á ći vżywáią herbu wedlug stárodawnych przodkow swoich Xiążąt Ruskich/ to iest Pogoniey.

Xiążętá niektore są ábo y były/ ták w Litwie/iáko y ná Wołyniu/ záczećia swe máią od Gedyminá Wielkiego Xiążećiá Litewskiego/od ktorego był Iágiełło krol Polski. Naypotężnieyszy tedy byli tego rodu Xiążętá Słuckie / ktorych iuż nie zstáło: bo ći wiedli rod swoy od Olgerdá Książećiá syná Gedyminowego/ ktory był po oycu Wielkim Xiążęciem Litewskim: á spłodźił był te syny/ Iágiełá/ Skergełá/ Nárymuntá/ Lubártá/ Włodymierzá/ Lángwiná/ Boryssá/Korygiełá/ Swidrygiełá/ Wigontá/ Andrzeiá/ Butáwá. Keystut też brát iego miał Besá: iáko Witołdá/Korybutá/Pátricego/Totywiłá/ Zygmuntá/Woydatá/ y Dowgotá: z tych tedy Xiążąt/ ini Xiążętá ták w Litwie iáko y ná Wołhyniu idą. A miánowićie Iwana Xiąże Czártoriyskie opowiádáią Kroniki Polskie y Ruskie / dla tego że był zábił Zygmuntá Xiąże Wielkie Litewskie: Przeto iże sie był zwaśnił ná wszystkie narody stárodawnego Xiążecego y rycerskiego stanu/ práwá wszytkie y wolnośći psowáł / zápomniawszy przyśiegi swey. O czym wiele Historykow pisze: iáko Wapowski / Miechowitá/ Kromer/ y inszy &c.

Około roku 1560. żyw był Alexánder Książe Czártoriyskie/ Woiewodá Wołyński / zostáwił syná Micháiłá/ ten miał zá sobą Chodkiewiczowne/Hrábianke ná Skłowie y ná Myszy/Kásztelaná Wileńskiego śiostre/ y Stárosty Zmudzkiego/ á od niey zostáwił potomki/ ktorzy ná ten czás pánuią.

Sangvszkowie z temiż Czártoryskiemi / od iednego przodká poczatek máią / w ktorych záwsze sercá y ánimusze práwie Xiążece bywáły.

Fedorá Sánguszká Kroniki opowiádáią/iż był Márszałkiem ziemie Wołhyńskiey/á Stárostą Włodzimierskim/od ktorego byli właśni potomkowie / Dymitr Sánguszko / ktorego Zborowski opiekun Xiężny Ostrogskiey / iż ią był od mátki vniosł/ zábił/ á pánnę mátce wroćił w roku 1554.

Roman Sánguszko brát rodzony tego Dymitrá: mąż to był sławy y pámięći wieczney godny / był to mur Ruskich y Podolskich kráin: był Woiewodą Bráclawskim/ Hetmánem Nadwornym Wielkiego X. Litew: Zytomirskim/Winnickim/y Bráslawskim Stárostą. Vmárł 1571. dniá 20. Máiá. Zostáwił z Chodkiewiczowną Kásztelaná Wileńskiego core / Hetmáná Wielkie-

Rozłączenie Xiążąt Ruskich.

Stárożytność Xiążąt Czártoryskich.

Stárożytność Xiążąt Sánguszkow.

X. Litew: ſyná Romaná/ y trzy cory: Máryánne/ Alexándrę/ y Fedorę. Máryánná byłá zá Janem Xiążęciem Záſłáwſkim/ Woiewodą Podláſkim: Alexándrá zá Xiążęciem Prońſkim/ Kaſztelanem Trockim: á Theodora zá Stániſłáwem Rádźiminſkim/ ſtároſtą Liwſkim. etc.

Stárożytność Xiążąt Koſzyrſkich.

Od tychże Xiążąt Xiążętá Koſzerſcy/ á ći w Litwie y ná Wołhyniu máietnośći ſwe máią/ z dawná waleczni á ſławni mężowie/ z Tátáry á z Moſkwą wielkie á częſte potrzeby miewáli/ y miewáią: początek ſwoy ći Xiążętá máią od Olgierdá y Lubártá/ ſynow Gedyminowych.

Stárożytność Xiążąt Wiśniowieckich.

Xiążętá Wiśniowieckie / ſławni / mężni/ roſtropni y dźielni mężowie/ początek ſwoy máią od Korybutá ſyná Kieyſztutowego/ á brátá właſnego Witołdowego: ktory Kieyſtud był Xiążęćiem Trockim/ á miał ſześći ſynow / miedzy ktorymi był ten Korybut.

Stárożytność Xiążąt Zbáráſkich.

Kśiążętá Zbárázkie od Wáśilá Korybutowicá / potomká Xiążąt Wielkiego X. Litewſkiego początek ſwoy wiodą. Fámilia to z dawná ſtárożytna: Stephan Zbárázki był Woiewodą Trockim: był Pan ſpokoyny/ w ſkárby dobrze zamożny/ mądry/ y rozſądny: w ſpráwách rycerſkich biegły.

Mikołay Zbárázki Stároſtá Krzemieniecki/ brát właſny te° Woiewody był tákże Pan ſpokoyny/ wſzákoż iednák záwſze poczet niemáły ludźi rycerſkich przy ſobie báwił/ z ktorymi czáſu potrzeby/ boiáry ſwe ábo ſzláchtę/ ktorzy w páńſtwách iego máietnośći ſwe/ y od niego opátrzenia znáczne miewáli/ przećiw Pogánom wypráwowáł.

Jánuſz Zbárázki Woiewodá Bráſłáwſki/ Stároſtá Krzemienieck: ten był práwie imie Prádźiádow ſwych ſławnych odnowił/ częſto we krwi Pogáńſkiey ſzáble ſwą omaczał: świádome Moſkiewſkie woyſká/ świádome zamki pograniczne iego mężney śiły/ iego ſpráwą zá krolá Stephaná ś. pámięći/ po odiáchániu Mieleckiego/ inſzy Hetmáni ſławy ſobie nábywáli. Pod wielkiemi Lukámi vrząd práwie Hetmáńſki ná ſobie wiodł. Pod Sokołem y pod Toropcem/ Hetmány z chorągwiámi Stephanowi krolowi oddawał/ y wſzytkich dworzan krolewſkich poſługi mężne zálećił/ iáko Pan ſam ſławy męſtwá pełny / y inſzym iey nie záyźrzał. Miał małżonkę X. Czetwiertniſką / z ktorą zoſtáwił potomſtwo ſyny y cory. Ći Xiążętá Czetwierniſcy támże ná Wołyniu z dawnych Xiążąt Ruſkich początek ſwoy máią.

Xiążętá Czetwiertniſcy.

Władyſław X. Zbárázkie/ trzeći brát wyżſzey miánowánego Stephaná/ y Jerzy czwarty/ obá záwſze z dwory ſwemi y z boiáry/ bywáli gotowemi ná obronę Rzeczypoſpolitey: śioſtrá ich byłá dána zá Báworſkiego/ ktora potym vrodźiwſzy ſyná Mikołaiá/ corkę Annę/ ktora byłá dána zá Kniáźiá Alexándrá Porye-

Xiążętá Poryccy.

ckiego/

ckiego / ktorzy tákże z Kśiążąt stárodawnych Ruskich początek swoy wiodą.

Woronieccy / od tegoż przodká co Kśiążetá Wiśniowieccy y Zbárázcy początek swoy máią.

Xiążetá Woronieccy.

Kśiążetá Rożyńscy / od Koryatá syná Gedyminowego / początek swoy wiodą: meżowie to wielkiey sławy dla spraw rycerskich záwsze bywáli / często Pogány płoszáli ták Turki iáko y Tátáry: Hetmánámi też Zaporowskich Kozakow bywáli dzielnymi / y spráwnymi / y fortunnymi.

Xiążetá Rożyńscy.

Jest y inszych Kśiążąt y pániąt niemáło w tych kráiách Ruskich / ktore iesliby smy tu wszytkie wyliczáć chćieli / czásuby y pápieru nie sstáło: á wszyscy są ludźie waleczni / rycerscy / y sercá wielkiego: sámá sławá y známienitość spraw rycerskich / niechay ie áż pod obłoki wynośi.

Ja ich wszystkich w tym wierszyku zámykam.

Dobrego oycá dobrzy bywáią synowie,
Grádywá y Bellony włáśni potomkowie.
Wieczney sławy są godni, y wieczney pámięći,
W czym Muzy Sauromátckie, dánk im dáią z cśći.

KŚIĄG III. CZĘŚĆ II.

W ktorey sie zámyka

Opisánie gránic ziemie Ruskiey, y Prowinciy, do Korony Polskiey y Wielkiego X. Litewsk: wćielonych: iáko ziemie Lwowskiey, Hálickiey, Bełzkiey, Chełminskiey, Przemyskiey, Podolskiey, Wołyńskiey, Kiiowskiey, Mśćisłáwskiey, Witebskiey Połockiey, y innych. A naprzod

Położenie gránic źiemie Ruskiey.

Wszká źiemiá / ktora z dawná Roxolánia zowią / ode wschodu słońcá leży przy Biáłym iezierze / przy rzece Tánáis / ktora Azyą od Europy dźieli / ku zachodu Wáláchiey y Moldáwskiey źiemi pográniczna: od Południá dźielą ią gory Tátry. A iest Ruś Troiáká / iedná Biała / druga Czarna / trzećia Czerwona. Biała około Kijowá / Mozerá / Mśćisłáwiá / Witebská / Orszey / Połocká / Smoleńská / y ziemie Siewierskiey / ktora z dawná do

Gránice źiemie Ruskiey.

Ruś Troiáka.

Wielkiego X. Litewſkiego przynależy. Czarna w ziemi Moſkiewſkiey około Białego ieziorá/ y tám wßędzie ku Azyey. Czerwona przy gorách/ ktore Beſkiedámi zowią / ktorey krol Polſki roſkázuie/ y do Korony przynależy: iáko w Kolomyiey/ w Zydáczowie/ w Sniatyniu / w Rohátynie/ w Buſku / ꝛć. Pod temiż gorámi ſą Powiáty: iáko Hálicki/Przemyſki/Sánocki/ á w poſrzodku ieſt miáſto ſławne Lwow / y dwá zamki wierzchny y dolny/ tám ieſt głowá wßytkiey Ruſkiey ziemie/ do korony Polſkiey przynależącey. Ku Połnocy ſą Powiáty/Chełmſki/ Bełzki/ y Łucki. Zámyka ſie Ruſka ziemiá od Południá gorámi Tátrámi/ á rzeką Nieſtrem: od wſchodu rzeką Tánáis/ y ziemią Przekopſką. Od Połnocy ma ziemię Litewſką/ á od zachodu Polſką.

Sektá w Ruśi czworáka.

Sektá w Ruśi ieſt czworáka/Rzymſka/Grecka/ Zydowſka/ y Ormiáńſka: á zwłaſczá w Kámieńcu/y we Lwowie: Lud w niey Słowiáńſki/ Ruſki/ Grecki/ y Armeńſki: Armeni ſą kupcy známienići/ záieżdżáiąc do Káphy/do Konſtántynopolá/ do Alexándryey/do Egyptu/do Alkáiru/ y áż do Jndyey/kupie záwożąc y przywożąc. Piſmo ſwey ſekty máią: z Apoſtołow nayẃiecey dwu we czći máią/ ś. Thádeußá/ y ś. Bárthłomieiá: twierdząc / iż ich ći wiáry náuczyli. A Ruś trzyma ſie Doktorow y Theologow Greckich: iáko ieſt Bázylius wielki / Jan Chryzoſtom/ Grzegorz Názyánzenus: Grzegorzá też Papieżá Rzymſkiego kśiąg/ (ktore *in moralibus* zwłaſczá) piſał/ záżywáią.

Tu teraz porządkiem Miáſtá, zamki, y Prowincye Ruſkie, ktore do Korony, á ktore do Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego należą, opiſſemy.

Miáſtá y Prowincye Ruskie do korony Pol. wćielone.

Lwowſka y Hálicka ziemiá.

LWOW Miáſto Ruſkie niepoſpolite pográniczne/ do Korony Polſkiey należące / ſtolicą ieſt támecznych obywátelow wßytkich záłożone / y názwáne ode Lwá Xiążećiá Ruſkiego: dwoiſtym murem y báßtámi mocnemi / nie mniey też wáłem y przekopą głeboką obtoczone: w ſtrzelbe y w rynßtunek woienny práwie dobrze opátrzone/ ná mieyſcu obronnym leży. Miáſto ſławne y porządne w tym wieku/ wielkiemi wolnośćiámi vdárowáne. Tego miáſtá Error nie może záwieśdź ná tákowe ſprawy/ ktoreby mu *ad lapſum* ßkodźić miáły: á to dla tego/ że ludźmi vczonymi Senat oſádzony bywa / ná ktore tym ſie ſpoſobem to miáſto zdobywa. Gdy obaczą młodźieńcá chetnego ku náukam/ á byłby niedoſtáteczny / koßtem go ſwym ná to wypráwuią. A potym opátruią ták/ iáko ſie kto do czego ma: ieſli do duchownego chlebá/

Zacność y roſtropność Lwowian.

go chlebá: ma záraz od nich prowizyą: ieśli ku świetckim spráwam. Cory swe panny ábo wdowy zá nie dawáią/ á ku dobremu mieniu dopomagáią/ á ták záwsze *Reipub: bonum* rozmnażáią ludźmi godnymi: bo o godnym wiedząc/ ku sobie w towárzystwo námowią/ á Prowizye dawáią/ iednáią v Krolow/ ꝛc. To miásto vżywa ná pámiątkę wieczną herbu/ Lwá czarnego ná złotym polu w koronie/ iáko go Lew Xiąże vżywał/ y przodkom ich z nimi pospołu nádał: Wieleby sie o porządku tego miástá pisáć miáło/ czego krotkośći folguiąc/ zániecháć muśim ná ten czás. Zamki w nim dwá/ ieden w mieśćie á drugi nád miástem/ bárzo ná wysokiey gorze/ známienićie obronny leży/ ktory ná 10. mil widáć. Tám w tym mieśćie stolicá Arcybiskupia/ y Metropolit Ruski támże mieszka: kośćiołow w nim Rzymskiey y Greckiey religiey niemáło. Ormiánie też támże kośćioł ábo boznice/y Xięża swą máią.

Halicz Miásto drzewiáne bárzo szerokie/ iedne z Kśięstw Ruskich/ktore od ziemie Multáńskiey rzeká Prut/ á z drugiey strony Tyrás/ktory pospolićie Niestrem názywáią/ opływa. Zamek też drzewiány ná gorze/ obroną wszeláką opátrzony stáro zbudowány/ leży.

Te Miástá coprzednieysze Powiátowe, źiemiá Lwowska y Hálicka w sobie zámyka.

Zydaczow ná Pokućiu/ miásto drzewiáne w szerokośći: nád rzeką Striy/ á zamek ná gorze wálem obtoczony leży.

Grodek Miásto y zamek w rowninie miedzy błotámi/opárkánione/ ode Lwowá cztery mile leży.

Bvsko Miásto drzewiáne opárkánione/ miedzy stáwámi y błotámi: ode Lwowá sześć mil leży/ z ktorych wod Bug rzeká wychodźi/ ktora towáry rozmáite/ z Wołyniá ná Wisłę poprowadzáią.

Striy Miásto drzewiáne/ nád rzeką tegoż imieniá zbudowáne leży.

Wisnia Miásto w rowninie miedzy błotámi nád rzeką/ od swegoż imienia názwána zbudowáne leży.

Sniatyn Miásto drzewiáne opárkánione/przy gránicy Multáńskiey/przez ktore rzeká Prut idźie: ode Lwowá we 12. mil leży

Rohatyn miásto drzewiane opárkánione w rowninie/przez ktore rzeká Rohátynká bieży: A zamek miedzy błotámi y ieziorми ná gorze wysokiey/ ode Lwowá 10. mil leży.

Kolomyia Miásto drzewiáne pod gorą/ nád rzeką Prutem leży: Sol tám przewarzáią.

Dolina Miásto drzewiáne/ miedzy gorámi leży.

LVBACZOW Miásto drzewiáne w rowninie: á zamek nád błotámi miedzy wodámi leży.

Senatorowie coprzednieyszy tey źiemie.

Arcybiskup Lwowski.	Kásztelan	Lwowski.
Woiewodá Ruski Generálny.		Hálicki.
		Lubáczowski.

Chorągiew ziemie Lwowskiey, Lew żołty w koronie złotey, ná skále sie wdziera: w polu lázurowym, w ten sposob.





A Hálickiey ziemie Chorągiew Káwke koronowáną, z rozszerzonemi skrzydłámi w polu czerwonym, zá šerb nośi w ten sposob.

Ziemiá Bełzka.

BELZ Miásto drzewiáne szerokie / w rowninie ná błoniu rozłożysto leży: Zamek drzewiány nád błotámi / szeroko sie rozwodzacemi leży: kedy strzała Tátárska iáko żywo nie dochodźi.

SOKAL Miásto opárkánione w rowninie / nád rzeką Bugiem: á zamek ná gorze wysokiey leży.

HRVBIESZOW Miásteczko y zamek ná gorze.

HORODLO Miásto ostrowámi duzemi / á zamek ná gorze nád rzeką Bugiem / wysoko leży.

GRABOWIEC Miásto drzewiáne w rowninie: á zamek ná gorze wysokiey / nátura y obroną mieyscá niedostepne leży.

THYSZOWVICE Miásto drzewiáne w rowninie / á zamek ná gorze leży.

Senato-

Senatorow dwu coprzednieyßych ziemiá Bełzka ma: to ieſt/ Woiewode y Káßtelaná.

Chorągiew ziemſka Gryph biały koronowány, w polu czerwonym, w ten ſpoſob.



Ziemiá Chełmſka.

CHELM Miáſto opárkánione/ ſtolicá Arcybiſkupia ſłáwne: Zamek ná gorze wyſokiey drzewiány/ gliną oblepiony/ ktory ná cztery mile widáć.

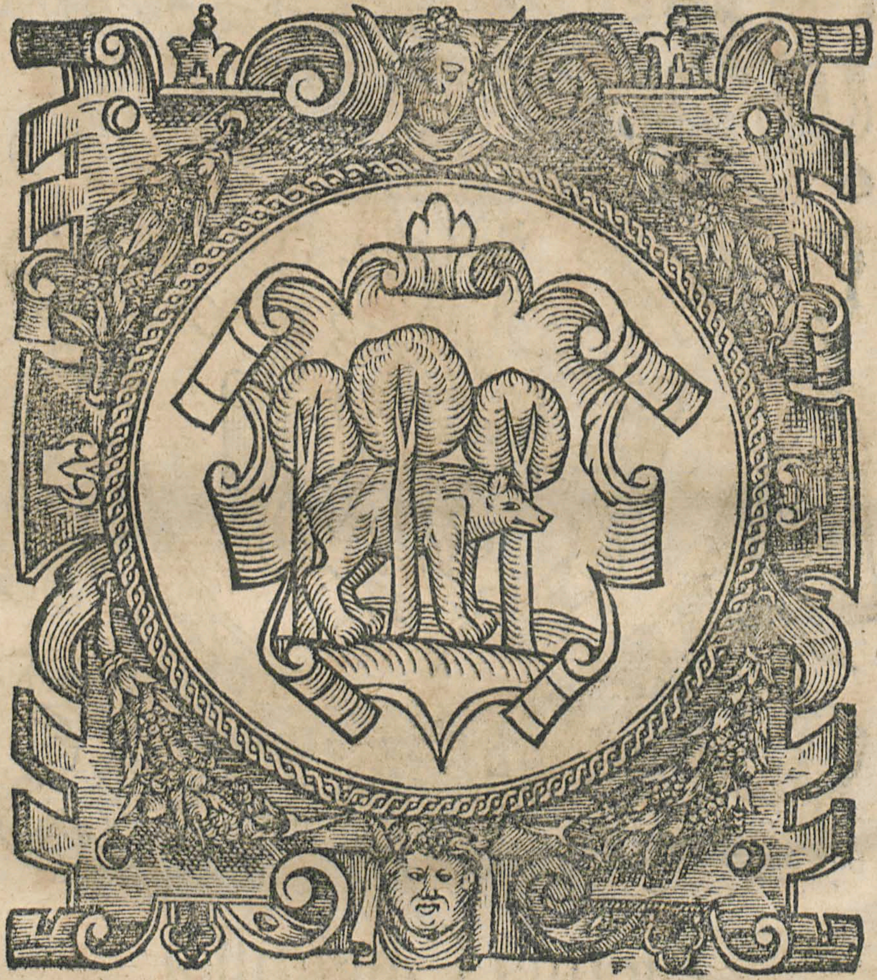
KRASNYSTAW Miáſto murowáne/ nád ieziorem ßerokim/ zamek w rowninie nád tymże ieziorem/ też murowány/ ktory rzeká żeglowna Wieprz ßeroko oblewa: od Lubliná 7. mil leży/ w tym mieśćie Stároſtá Kr: J.M. Generálny obecnie mießka.

RATNO Miáſto drzewiáne niemáłe/ miedzy błotámi ßeroko ſie rozwodzacemi: od Chełmá we 24. milách leży. Moſt przez miáſto idźie/ á zamek ná gorze wyſokiey/ nád rzeką Perepetem z iedney ſtrony/ á z drugą nád rzeką Turem/ błotámi bágniſtemi obtoczone leży.

Lubomla Miáſto nád rzeką Bugiem/ á zamek ná gorze wyſokiey leży.

Senatorow dwu coprzednieyſzych tá ziemiá ma, to ieſt, Biſkupá y Káſztelaná.

Chorągiew ziemſka, Niedzwiedziá białego miedzy trzemá drzewy, w polu złotym, zá herb nośi, w ten ſpoſob.



Ziemiá Przemyſka.

PRZEMYśl Miáſto murowáne/ nád Sanem rzeką żeglowną leży: tám Biſkup ſtolicę ſwą ma: zamek ná gorze wyſokiey/ ná drugiey ſtronie rzeki/ báſztámi wkoło obwiedźiony. Tám ieſt ogrod wielki ábo źwierzyniec K. J. M. kędy rozmáitych źwierząt ieſt wielka wielkość.

Sambor Miáſto opárkánione/ nád rzeką Tyrem/ weſpoł z zamkiem przy gránicy Węgierſkiey leży.

Drohobycz Miáſto oſtrowem obwiedźione/ ſolnemi ſtudniámi ſławne.

Sanok Miáſto drzewiáne/ miedzy gorámi nád rzeką Sanem zbu=

nem zbudowáne: zamek ná gorze wyſoki.

PRZEWORSK Miáſto murowáne ná gorze murem obtoczone/ nád rzeką Mleczką leży.

KROSNO Miáſto murowáne / ktore Jáśieldá rzeką opływa wkoło: á Wiſłok druga rzeką pośrzodkiem miáſtá bieży. Támże w poł milu od Krośná zameczek ná wyſokiey gorze murowány/ náturą y obroną mieyſcá/ y báſztámi mocnemi wárowne.

Senatorowie trzey coprzednieyſzy w źiemi Przemyskiey.

Biſkup Káſztelan Przemyſki. { Káſztelan Sánocki.

Chorągiew ziemſka, Orłá złotego o dwu głowách w koronie złotey, w polu lázurowym, zá herb nośi w ten ſpoſob.



Kray Podolſki.

KRay Podolſki bárzo ſzeroki/ przy gránicy Multáńſkiey y Wołoſkiey od Południá leży: á ode wſchodu nád rzeką ... przy ieźiorze Meotſkim/ y morzu Euxynie/ áż do Tátar

Przekopſkich: polá puſte bárzo ſzerokie ma. Kráiná to we wſzytkie rzeczy ktore ſie z ziemie rodzą/ ták ieſt żyzna y obfita/ że oracz iákożkolwiek w ziemie naśienie wrzućiwſzy/záwſze ſtokrotny pożytek odnośi. A polá y łąki ták ſą nád podziw vrodzáyne/ że z trawy ledwie rogi v wołu widáć: ziemiá iednák twárdá/ y ták bárzo ieſt opoczyſta/ że po dwunaſtu wołow oracze do iárzmá wprzągáć muſzą/ á przedśie nieznośny ćiężar wołowie ſprácowáni dyſzeniem ſwym oznáymuią. Láſy w miody/ w páśieki/ obfićie ſą vbogácone/ że wſzedźie vlow y pniakow wydrożonych/ w ktorych Pſczoły miod rozmnażáią/ pełno. Stádá/ trzody/ ptáſtwá/ y zwierzętá rozmáite/ te kráine bárzo vlubiły. Mieſzkáli w niey pierwey Alani/ Gothy/ Gethe/ Kumani/ Połowcy/ y Roxolani. Cerkáſánie ieſzcze tám y teraz nád Nieſtrem Prowincyą ſwoie máią.

Podolſkich kráiow obfitość.

Te Miáſtá co przednieyſze w tey kráinie.

KAMIENIEC Miáſto przy Multáńſkiey gránicy/ práwie ſnadź Boſką reką miedzy twárdemi y opoczyſtemi ſkáłámi zbudowáne leżące: Bramy tylko dwie ma: Zamek też ná mieyſcu náturą y obroną ſámego plácu/ nád podziw obronny/ ſkáłą zewſząd okrążony/ ktory weſpoł z miáſtem rzeką Smotry opływa/ y wał bárzo głeboki z nátury wyrobiony/ obtacza: Zamek ſam murem/ ſtrzelbą/ y báſztámi dobrze opátrzony/ á miáſto ſkáłá kámienna nie doſtepne y nie dobytye czyni/ ktora ie ták okrąża/ że domy/ choć ſą dość wyſokie/ przedśie iednák ledwie ich wierzchy przed nią widáć. Częſtokroć od tego mieyſcá Turcy/ Tátárowie/ y Wołochowie/ po kilká lat tám leżawſzy/ z wielką porażką y ſromotą/ názad odćiągáć muśieli: od Choćimiá Wołoſkiego miáſtá tylko dwie mili leży.

BAR miáſto opárkánione w rowninie/ od Bony Krolowey Polſkiey/ Janá Xiążęćiá Medyoláńſkiego corki/ zbudowane/ (ktore od Baru oyczyzny Barem názwáłá) ná Vkráinie rozłożyſto leży. Zamek murowány/ bágniſkámi/ y ieziorni ſzerokiemi okrążony/ ná gorze wyſokiey obrone ſwą ma.

MIEDZYBOZ miáſto y zamek wielki drzewiány/ miedzy błotámi ſzerokiemi leży/ do ktorego nie może przyſtąpić iedno przez moſty. Tátárowie częſto tám wpadáią.

BRZEZAN miáſto drzewiáne/ zamek ma ná gorze murowány.

TREMBOVVLA miáſteczko pod gorą wyſoką leży/ zamek ná gorze ſámey okazáły.

CHMIELNIK miáſteczko drzewiáne/ oſtrowem obmu[illegible]wáne/ zamek drzewiány w rowninie/ nád rzeką Bugiem/ ktorą [illegible] *rodotus* zowie *Hippanis*, od Kámieńcá 20. mil leży.

BRASLAVV miáſto y zamek drzewiány/ wałem y [illegible]

[illegible]irowáne/ ktory opływa rzeká Bug.

[V]INNICA miásto drzewiáne / wespoł z zamkiem wálem ob[to]zone/ nád rzeką Bogiem leży. Te dwá zamki częściey niż ktore [wi]ęc Przekopscy Tátárowie náieżdżáią. Powiáty w nich wiel[k]ie y szerokie/ktore zá Woiewodztwá poczytáią. Chorągiew o[s]obliwą máią/ Herbu ná niey W. X. Litewskiego vżywáią.

SVVINIGROD zamek z miástem drzewiány / w pustych po[l]ách leży/ gdźie też iest municiy nie máło / z ktorych częste vtárczki obywátele támeczni z Tátárámi czynią. A zá rzeką Bogiem Cyrkásowie/ y Kániowczycy / długim przećiągiem ku Dnieprowi: zadnych lásow / gor/ y municiy nie máiąc/ w szczyrych polách / ktorych iest ná dwieśćie mil Polskich nád rzeką Donem / y ieziorem Meotskim śiedzą/ y áż do morzá Euxynu do Tátárow Przekopskich y Krymskich/ rozćiągáią sie.

Senatorow ziemiá Podolska tylko trzech ma.

Biskupá Kámienieckiego/ Woiewode Podolskiego Generálnego/ y Kásztelaná Kámienieckiego.

Chorągiew ziemska tey ziemie, zá herb nośi Słońce dwunastą gwiazd okrążone wkoło, w polu białym, w ten sposob.



Miáſtá y Prowincye Ruſkie d[o] Wielkiego X. Litewſkiego wćielcne.

WOLYNSKA KRAINA.

WOłhyńſka ziemiá miedzy inſzemi Ruſkiemi Xieſtwy/ narod ma nie mniey waleczny. A ieſt to kráiná ſzeroka/ we wſzytkie vrodzáie zboża y iárzyn wſzeląkich żyzna/ y obfita. Láſy zwierzynnemi / ieziorámi rybnemi / nápełniona/ do Wielkiego Xieſtwá Litewſk: z dawná należáłá: ále teraz do Korony wćielona/ y práwem ſie poſpolitym Koronnym ſądźi. Przyſzedł ten narod w te tu Ruſkie kráie od rzeki Wołhy / ktora Moſkwe od Tátar dźieli/ iáko ſzerzey w opiſániu Polakow/ y wywodźie narodu ich mowiło ſie. Zwáli ſie pierwey Wolgárámi / á potym Wołhyńcámi ſą zá czáſem przezwáni. Meżowie ſą czyśći/ waleczni/ y roſtropni: Ruſki iezyk/ piſmo/obyczáie/y wiáre Ruſką máią: ſą też miedzy nimi y Rzymſkiey religiey obywátele. Ná trzy Prowincye ábo Powiáty/tá kráiná dźieli ſie: Lucki/Włodźimierzki/ y Krzemieniecki.

Názwiſko Wołhyncow.

Chorągiew tey kráiny ziemſka, o dwu rogách czerwona, w polu białym: Herb ná niey Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego. Powiátowe tez Chorągwie, tenze herb y bárwe noſzą, lecz ſą iednorozne.

Lvcko miáſto Prowincyálne drzewiáne / ſtolicą Religiey Rzymſkiey/y reſidencyą Włádyki Greckiego ſławne: zamki dwá murowáne má ná págorkách wyſokich.

Wlodzimierz miáſto drzewiáne / párkánem też drzewiánym gliną oblepionym obwiedźione / nád ieziory błotnemi leży / niekiedy Xieſtwem było.

Krzemieniec Miáſto drzewiáne ſzerokie: Zamek ma murem obtoczony/ ná wyſokiey gorze.

A te Miáſtá Prowincyálne wiele máią w ſobie zamkow y miáſteczek do śiebie należących.

Chabno Zamek y miáſto/ nád rzeką Vſſą leży.

Owrvcze Miáſto y zamek ſzeroki/ ná gorze.

Oleszko miáſto y zamek/ nád rzeką Hubercią.

Zytomir miáſto y zamek drzewiány/ ná gorze.

Korzec Zamek y miáſto drzewiáne / zá Xieſtwo niekiedy z Powiáty ſwemi było poczytáne.

Kamieniec Zamek ná págorku/ wyſoki.

Zbaraz Zamek y miáſto niekiedy było wolne z ſwemi włośćiámi/ y teraz ieſt Xieſtwem ſámo w ſobie: wiele ſzláchty y Pánow w tey kráinie Xiążecego tytułu od ſwych miaſt vżywa.

Woiewodz-

Woiewodztwo Kijowskie.

KIIOW Miásto stáre/ szerokie y wielkie/ drzewiánemi ostrowy wkoło opárkánione/ ktore niekiedy stolica wszystkiey ziemie Ruskiey było: nád sławna rzeka Dnieprem/ od Wilná sto dwádźieśćiá mil Polskich/ leży. Było to miásto niekiedy przemożyste/ á práwie Xiażece/ co iesćze znáć z okoliczności sámey/ ktorey sie ná ośm mil vkázuie: widáć iesćze y dźiś po gorách ostátki Ruskich Cerkwi/ y Monásterow/ y budowánia rozmáitego znáki. Nád to/ lochy iákieś podźiemne bárzo wielkie y szerokie sa/ ktore tám pieczarámi zowia/ o tych twierdza támeczni obywátele/ ktorzy tych kráiow dobrze sa świádomi/ że sie ná ośmdźieśiat mil rośćiagáia: iest tám w nich niemáło zacnych grobow onych stárych Xiażat Ruskich/ ći choć sa bárzo dawne/ namniey iednák nienáruszone/ tylko poczerniáłe leża: á osobliwie dwoygá Xiażat/ ktorych tám według zwyczáiu w Pogáńskim vbierze/ iáko y żywi chodźili/ pochowáno: tych ćiáłá namniey nie zbotwiáły/ iedno ták leża w onych lochách nie chowáne/ ktore pielgrzymom y przychodniom támeczni obywátele Czerncowie Ruskiey religiey vkázuia. Wedla tego miástá zamek dosyć obronny/ z drzewá/ z ziemie y kámieni/ nád rzeka Dnieprem zbudowány. Co sie tknie szerokśći tey ziemie/ bárzo iest szeroka/ iest ná piećdźieśiat mil Polskich/ y dáley: miáłá tá ziemiá pierwey swego Xiażećiá/ ále teraz w Woiewodztwo sie obroćiłá.

Pieczary Kijowskie.

Od Kijowá ku południowi sie obrácáiac/ miásto też drzewiáne nád rzeka Dnieprem/ ktore Cyrkássámi zowa/ leży: włośći też/ folwárki y osády tych Cyrkássow rozćiagáia sie szeroko y długo nád rzeka Dnieprem/ á sa wszyscy obywátele támeczni Rusacy: drudzy zás ktorzy opodal od tych po gorách nád morzem *Euxinem* mieszkáia/ sa ludźie meżni y waleczni/ ktorzy z sasiády swemi bliskiemi Tátárámi Przekopskiemi czestokroć vtárczki czynia/ y w ziemie ich wpadáiac/ zdobycz niemála stádá y bydłá wywodza.

Cyrkássy od Kijowá dwudźieśćia y dwiemá milomá dáleko sa od śiebie.

Cyrkásowie Ruś waleczna.

Od Cyrkás śiedm mil/ wzgore nád rzeka Dnieprem postepuiac/ iest miásto KANIOW ludźmi walecznemi wkoło mieszkáiacemi obtoczone/ śiedmnaśćie mil od Kijowá leży: miedzy Cyrkássámi y Kániowiány niemász żadnego człowieká religiey Rzymskiey/ wszytko Ruś: á domow też żádnych/ áni wśi y włośći nie vyźrzy/ wszystko pustynie á dźikie polá ná cále czterdźieśći mil/ áż do sámego Oczakowá miástá y zamku Tátárskiego/ przy progu Dnieprowym/ leżacego/ dźikim źwierzetom przespieczne wy-

Kániow.

kochánie dawáią. Bo w Oczakowie/ y wßędzie po dźikich polách Tátárowie Przekopſcy mießkáią: gdźie były gránice Xiążąt Ruſkich y Litewſkich zá Witołdá/ od Tátar.

Woiewodztwo Kijowſkie/ chorągiew woienna źielona o dwu rogách / w polu czerwonym herbem Wielkiego X. Litewſkiego z iedne/ á z drugą Niedźwiedźiem czarnym / w polu białym náznáczona/ nośi. Powiát iedno ieden Mozerſki/ ále bogáty/ ma w ſobie.

MOZER Miáſto vkráinne ßerokie drzewiáne / nád rzeką Perepetą zbudowáne leży / ktora rzeká 12. mil zá Kijowem bieżąc/ złączywßy ſie z rzeką názwáną Turem/ ßerokim rozwodem wpada w Dniepr: od Kijowá we 30. mil Polſkich leży / od Bobráńſká tákież/ od Mohilowá 20. od Orßey 26.

Chorągiew ma Mozerſki Powiát zieloną, iáko y ſámo Woiewodztwo.

Woiewodztwo Mśćiſłáwskie.

MSCISLAW Miáſto drzewiáne / nád rzeką názwáną Suſą leży: Zamek z drzewá oſobno zbudowány / á leży ná ſámey gránicy Moſkiewſkiey / y przeto w nim vſtáwiczny żołnierz dla obrony. Chorągiew tego Woiewodztwá ieſt máśći pomoráńczowey/ herbem Wielkiego X. Litewſkiego náznáczona/ w polu czerwonym. Powiátowych chorągwi nie ma: wiele iednák zamkow y miáſteczek ma w ſobie: było to Woiewodztwo niekiedy Xięſtwem oddźielnym/ ále teraz w Prowincyą obrocone.

DABROWNA pierwßy zamek przy Moſkiewſkiey gránicy nád rzeką Dnieprem y z zamkiem leży: od Smoleńſká 24. á od Orßey cztery mile leży.

KOPYSZ Zamek z miáſtem nád rzeką Dnieprem / od Orßey cztery mile leży.

SKLOW Zamek z miáſtem nád rzeką Dnieprem/ zá Hrábſtwo poczytáne / od Kopyßá we dwu mil leży. Z kąd ſie Wielmożny Pan Jan Károl Chodkiewicz/ Hetman Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego Hrábią piße.

MOHILOW zamek y miáſto nád rzeką Dnieprem/ ßeść mil ode Skłowá leży.

BYCHOW miáſto y zamek nád rzeką Dnieprem/ od Mohilowá we dwunaſtu mil leży.

RZECZYCA zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

STRYSZYN zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

LVBECZ zamek y miáſto/ nád rzeką Dnieprem leży.

WYSZEGROD zamek nád Dnieprem / od Kijowá we trzech milách leży.

Woiewodztwo Witebſkie.

WITEBSK Miáſto doſyć ieſt ßerokie drzewiáne / nád wielką rzeką Dźwiną żeglowną / ktorą towáry wßelákie do Rygi / głownego miáſtá w Inflanćiech / zwykły ſie prowá= dźić: Zamki dwá niemáłe / náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronne ma / ieden niżßy w rowninie / ták ßeroki iáko y miáſto / á drugi wyßßy ná gorze wyſokiey zbudowány / obádwá báßtámi / wieżámi / y párkanámi z drzewá zbudowánymi: tákież koßámi / źiemią / y kámieńmi náſáſowánemi obwárowáne: wiec y ſtrzel= bą wßeláką y rynßtunkiem woiennym / według potrzeby nápeł= nione. Te weſpoł y z miáſtem ze wſchodu słońcá rzeká Dźwiná / práwie w ſpoſobny kßtałt opływa / w ktorą tuż pod ſámym zam= kiem z drugiey ſtrony rzeká Widzbá wpada. Ten zamek nád w= ßytkie zamki pográniczne / y we wßyſtkim Xieſtwie Litewſkim ieſt twierdzą napewnieyßą przećiwko naiázdom Moſkiewſkim: Abowiem przy ſámey gránicy Moſkiewſkiey leży. Czeſtokroć od niego Moſkwá z wielką ſwoią ßkodą odpedzona y odrázona bywáłá. Czterech Rotmiſtrzow ábo Kápitanow rycerſtwá pie ßego / vſtáwicznie tám niezwyćiezony Krol Polſki chowa / mie= dzy ktorymi y ia z oycem moim Ambrożym Gwágninem / nád piąćią ſet pießych / y nád dźieśiąćią konnych byłem przez 18. lat Rotmiſtrzem. Od Wilná 18. mil leży: miáło to Xieſtwo niekie= dy Xiążećiá ſwego wolnego / y zá Xieſtwo oddźielne poczytáne bywáło / ále teraz iuż ie w Woiewodztwo obrocono.

Zaſługi moie, y Oycá mego.

Chorągiew zieloney bárwy o dwu rogách, Herb Wielkiego X. Lite= wſkiego w polu białym nośi. Powiát ábo Prowincyą iedne tylko Orßáń- ſką ma.

ORSZA ieſt miáſto drzewiáne ßerokie y wielkie: z iedne ſtro= ne oſtrowámi geſtemi / á z drugą rzeką Dnieprem obronne: za= mek ma wedle śiebie murowány / ktory z iedne ſtrone Dniepr rze= ká / á z drugą Orßa / od ktorey y miáſto názwáno opływa: od Witebſká ośmnaśćie mil leży.

Chorągwie zieloney, ták iáko y ſámo Woiewodztwo ná woynie vżywa.

SVRAZ Zamek miedzy Duną / Káſplą / y Surázą rzekámi / od Witebſká 18. mil: wzgorę ná wſchod słońcá ku Moſkwie poſte= puiąc / á potym od Witebſká we czternaſtu mil leży.

VŁA Zamek rzeczony od rzeki Vły / ktora tuż podeń bieży / á zbie gą ſie z Duną: od Moſkwy niekiedy ten zamek był zbudowány y trzymány / náßy ſie oń czeſtokroć kuśili / ále prozno. Potym Xią= że Roman Sángußkowic / nieſpodźiewánym ßturmem ten za= mek opánowawßy / ſpalił: y támże go znowu náßy opráwiwßy /

ſtrzelbą y wßeląkimi potrzebámi woiennymi opátrzywßy / ludem woiennym oſádzili.

TVROWLA zamek niekiedy od Moſkwy zbudowány / miedzy rzekámi tymże nazwiſkiem rzeczonemi Turowlą y Duną / obronno / od Połocká trzy mile leży.

SVSSA zamek od Moſkwy zbudowány / nád ieziorem Suſſą leży.

CZASNIKI zamek y miáſteczko drzewiáne / nád rzeką Vlą leży / od Suſſy cztery mile.

SIENNO zamek y miáſteczko / od Czaśnik 6. mil.

LEPLO miáſto y zamek doſyć obronny / nád ieziorem iákoby ná wyſpie zbudowány / od Czaśnik śiedm mil leży.

CIOTCZA zamek nád ieziorem od tegoż názwiſká rzeczonym.

KRASNE zamek Moſkiewſki / od Ciotczey mile.

WORONIEC zamek z miáſteczkiem nád rzeką Vświátem / od Połocká 3. mile leży.

STRZYZOW zamek nád wielkim y ßerokim ieziorem leży.

Woiewodztwo Połockie.

POLOCKO ieſt miáſto drzewiáne wielkie / ßerokie / párkánem / y oſtrowámi geſtemi obwárowáne / nád rzeką Dźwiną: zamek w nim drzewiány náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronny / wieżámi y báßtámi wkoło obwiedźiony / ktory z iedne ſtrone Dźwiná / á z drugą Połotá rzeki opływáią. Lud w nim woienny dla obrony poſtánowiony. Mieſczánie w nim y kupcy bogáći. A gdy roku 1562. Jan Waſilewicz Wielki Kniaź Moſkiewſki / był ten zamek mocą wielką opánował / Polſkie Rycerſtwo wolno wypuśćiwßy / Litwę y Ruś / ktorzy w mieśćie mießkáli / y inßych ktorzy tám iáko do láſá byli zućiekáli / do Moſkwy powiązáne wywiodł / y zdobycz nieſpodźianą złotá y ſrebrá z támtąd wywiozł: ále go zás potym Roku 1579. Krol Stephan Bathory pod Moſkwą rekuperował. Miáło to páńſtwo przed tym ſwego Xiążęćiá / y zá Xieſtwo było poczytáne / ále mu teraz niezwyćiężony Krol Polſki pánuie.

Chorągiew tego Woiewodztwá czerwona / pod herbem Wielkiego X. Litewſk: w polu białym / pod ktorą ßláchtá czáſu woienney potrzeby powinność rycerſką odpráwuie.

VSACZA miáſto nád rzeką tegoż imieniá / y nád Duną / od Połocká trzy mile leży.

DYSNA Zamek wielki / wálem mocnym y nie przebytym obtoczony: w ſtrzelbę y wßeláki rynßtunek do obrony należący dobrze opátrzony: rzeką Dyſną y Duną z obudwu ſtron pozornie opły-

nie opływa. Miásto też miedzy temiż rzekámi/ wálem y ostrowámi gęstemi/ y wieżámi obwárowáne: od Połocká sześć/ á od Wilná 40. mil leży.

Dryssa Zamek z miásteczkiem okrążone/ nád rzekámi Dryssą y Duną: sześć mil od Dysny leży.

Druha Zamek z miásteczkiem nád rzeką Duną y Druhą/ od Dryssę sześć mil leży. Od tego zamku záczynáią się iuż gránice Inflantskie y zamki nád Duną/ o ktorych będźie ná swym mieyscu niżey.

Tu tedy potrzebá tobie Czytelniku łáskáwy wiedźieć, iż w tych Xięstwách, ktore Krolowi I. M. Polskiemu, z swemi wszytkiemi Prowincyámi należą: iest wiele Miast y zamkow, ták krolewskich iáko szláheckich, y duchownych, ktorycheśmy tu nie kłádli: áleśmy tu tylko co przednieysze Prowincyálne miástá y zamki, ktore niekiedy zá Xięstwá poczytáne z swemi włośćiami były, opisáli: bo inszych iáko iest rzecz długa, ták się nam zda nie potrzebna szeroko opisowáć.

Sposob oránia y śiania w tych tám Woiewodztwách Białey Ruśi, ku Wielkiemu X. Litewsk. y gránicom Moskiewskim przyległych.

Naprzod rolą w ten sposob wypráwuią: około świąt ss. Piotrá y Páwłá Apostołow lećie/ áż do Wniebowźięćia Panny Máryey: lásy y chrosty wytrzebiáią/ ktore wytrzebienie pospolićie Ládą názywáią. Więc ieśli lás gęsty będźie/ słomą zwierzchu potrząsáią/ y ták przez źimę zaniechywáią. Potym gdy będźie nástępowáłá Wiosná/ záraz po Wielkieynocy/ gdy słońce ćiepło swe przez kilká dni pokaże/ ono potrząśnienie powierzchne/ przerzeczonego wytrzebienia/ zwierzchu y ze spodu słomą potrząsnawszy/ zápaláią/ y w popioł obráćáią: bo gdźieby źiemiá nie wygorzáłá/ snaćby się tám nic nie vrodźiło/ y przeto zbieráiąc drwá nie dopalone/ znowu ná kupę kłádą y zápaláią/ y ták ná oney źiemi wypaloney/ á nie wypráwioney/ zebrawszy tylko głownie pozostáłe/ naprzod śieią pszenicę/ a pośiawszy/ iednym tylko koniem zwierzchu ono naśienie zorzą y zbronuią/ á to ná Ruśi: bo w Litwie wołowie w iárzmo zá rogi wprzążeni/ pług zá sobą ćiągną. á wżdy táki tám vrodzay bywa/ że twierdźiłby to drugi/ iż się tám *Ceres* Bogini zboża vrodźiłá.

Tákież też y Ięczmień się tám śieie/ żnie/ y zbiera/ iedno iż miąsze lásy ná Ięczmień się obracáią/ y tłuśćieysze źiemie/ niżeli Pszenicá potrzebuią: A ná tákiey roli przez cále lat sześć/ y pod czás ośm/ bez żadnych nawozow gnoynych/ śiáć tám obywátele zwykli.

Iesliby też drzewá bárzo wysokie y miąsze w tym leśie/ gdźieby śiáć miano/ były: iáko sośnie/ Iáśiony/ Brzozy/ y insze tym po

dobne/ tedy tych nie wyrebuią/ tylko gáłęzie á látoroſlki młode/ około nich obcináią/ żeby do ſłońcá/ ktoreby one role zágrzewáć miáło/ przeßkodą nie były. A chłopi ták ſą zwyczáym do obćiná nia gáłęzi/ że ná iedno drzewo raz wlazßy/ wßytkie drzewá otrze bić może ieden/ nie zſtępuiąc: ieſt ábowiem ná to inſtrument iá=koby iákie śiedzenie/ ná kßtałt nośidłá/ według proporcyey czło=wieká onego/ z liny vczynione: ná ktorym śiedząc/ á do drzewá od drzewá ſie ſnuiąc/ ma kiy przy boku vwiązány/ ná końcu iáko=by hak zákrzywiony/ ktorym ſobie one gáłęzi przyćiąga/ y ták wßytkie od wierzchu/ áż do korzenia obćina/ á chwaſt on ná Wio ſnę zápaliwßy/ rolą im iáko ſie wyżßey powiedźiáło/ náprawu=ie/ y śieie.

Zyto záś śieią ná zimę ná tych rolách/ zebrawßy z nich pßeni=ce y Jęczmień/ ále ná żyto muſzą dwá rázy źiemię pługiem prze=wrácáć/ ktore śiáć poczynáią około świętá Wniebowźięćia P. Máryey/ 15. dniá Sierpniá/ ktorego śiania ieſli leniwy oracz nie odpráwi do drugiego świętá Národzenia P. Máryey/ ktore przypada zá cztery Niedźiele potym/ to ieſt 8. dniá Wrześniá/ te=dy mu zwyczáynego pożytku źiemiá nie przynieśie. To śianie ży=tá iedno bywa ná zimę/ á drugie ná Wioſnę.

Drugi dźiwny ſpoſob śiania.

Jeſt też y inßy ſpoſob śiania nie dawno wynáleźiony/ ná tá=kimże opalonym gruncie/ y wytrzebieniu chwaſtu/ iáko ſie wyż=ßey opiſáło/ to ieſt miedzy dwie częśći Jęczmieniá/ może trzećią żytá wmießáć: á to ná Wioſnę pośiáć/ więc Jęczmień tegoż ro=ku doyźrzáły żną/ y zbieráią z polá/ á żyto pod Jęczmieniem ná kßtałt trawy/ przy źiemi niziuchno á gęſto roſnące/ przez zimę zo=ſtáwuią/ ktore ná láto ták obfite y vrodzáyne ſie wyda/ że ledwie ná koniu przez gęſtwinę onę przeiácháć może/ y z iednego źiárná trzydźieśći kłoſow y więcey/ w táką wyſokość wyrośćie/ że chło pá ná koniu śiedzącego/ ledwieby w nim vyźrzał. A wßytkie ro=le Ruſnacy oráć zwykli/ iednego koniá w pług wprzągßy: ábo=wiem źiemiá ſámá przez ſie tłuſta y miękka ieſt.

A ten porządek śiania zboż/ niemal ſie we wßytkiey Sármá=cyey záchowuie: naprzod po wielkiey nocy śieią Pßenice/ potym żyto iáre/ ktore tám poſpolićie zowią iárzycą/ á to dla rożnośći żytá tego/ ktore ná źimę około Wniebowźięćia Pánny Máryey/ iákośmy wyżßey opiſáli/ zwykło ſie śiáć/ á zowią ie oźimi=ną: To kiedyby lećie pośiano/ żadnegoby pożytku nie przyniosło: á záś przećiwnym obyczáiem/ ieſliby iárzyce miáſto oźiminy ná źimę źiemi powierzono/ tożby było co y z oźiminy lećie/ choćiaż ſobie ieſt źiárny podobne/ y iednákiey iákoby nátury/ przedśieby z tego nic nie było/ y owßemby ſie w nikczemną trawę obroćiło/ gdyby go według ſpoſobnośći czáſu nie vżywano.

To tedy żyto iáre/ Polacy/ Litwá/ Mázurowie/ Pruſacy/ y

Ruś Podgorska/około świętá Wielkonocnego/według sposobu y wygotowánia gruntow śiać zwykli/ y ták po wielkiey cześći zá życzliwośćią ćiepleyszego słońcá/ y kráin sposobnośći/pierwszym śianiem Biała Ruś y Moskwe / ná Połnoc mieszkáiąca / dáleko przechodzą: bo ći tám dla niesposobnośći ziemie/ y zimnieyszego powietrza/dáleko poźniey po tych ktorzy są bliższy kráin Południowych / śiać muszą. Czásem się też trafia / że też y o tym czáśie/ zá rowno z obywátelmi Polskimi śieią. A to dziwna: iż iáre żyto/czásem w kilká niedziel po Wielkieynocy śieiąc/wszákże iednák tegoż látá / iáko trzebá doyźrzałe/ iákoby tylko zá ośm niedźiel żną/ y z polá sprzątáią.

Groch około świętego Woyćiechá zwykli śiać/ ktory w drábinách / przy gumnie (te drábiny oźierodámi tám zową) dostátecznie wysuszywszy przez długi czás/ ná potrzebę sobie chowáią.

Owies y Jęczmień po Swiatkách według zwyczáiu śieią.

Tátárkę/ktorą oni Greczką ábo Greczychą zowią/ w iedenáśćie Niedźiel po Wielkieynocy/ áż o ś. Pietrze ziemi powierzáią.

Rzepę około ś. Janá Chrzćićielá śieią / y wszystko tegoż látá dostałe z polá znoszą y zbieráią/ y ná źimę w domiech chowáią: A to ták/ że ziárno z spiżárniey ku śianiu wyięte/ zá ośm á nadáley zá dźieśięć niedźiel do spiżarniey skąd wyszło/stokrotny owoc gospodarzowi swemu przynosząc/ wrácá się.

Polacy wszyscy/ Slężacy/ Mázurowie / Litwá/ Prusacy/ y Podgorzánie/do gumien zbożá sprowadzáiąc/ w brogach ie chowáią/ ták iż czásem v dobrego gospodarzá/ do czterech/ y do sześći set brogow / ná kształt iákich wież czworográniśto stoiących/ y do 15. lat rożnym zbożem nápełnionych naydźie. Ale Ruś Biała/ y Moskwá wszytká / záraz z polá znośi wszelákie zboże/ do izb czarnych/ktore oni Jáwiámi ábo Hrydniámi zowią/támże ie wysuszywszy/ y zárázem wymłoćiwszy/iedni do samśiekow spiżárnych zsypuią/ á drudzy ie w leśiech zákrytych/vmyślnie ná to iámy poczyniwszy/ y zewnątrz dobrze (áby nie gniło)opátrzywszy / w lochách podźiemnych chowáią: támże y połćie wieprzowe/sery y másłá/ y insze leguminy/ y száty co lepsze/ zwłaszczá pod czás walki/ áby nędznicy mogli się z tym iáko przed nieprzyiaćielem/ y swemi żołnierzmi záchowáć/ znoszą y zgromadzáią.

Polacy iáko zboże chowáią.

Ruś Biała y Moskwá iáko zboże chowáią.

A to v nich osobliwie we wśiách się záchowuie/iesli kto ná gárdło skazány będźie: sam zá roskazániem páńskim / ma się swemi rekámi obieśić/czego choćiaby vczynić niechćiał/grozbą y bićiem przyniewolony / muśi to rad nie rad vczynić. Ták był Witold vczynił swym Tátárom / gdy wyłupili kośćioł Kosżyniecki / iádąc ná woynę Pruską z brátem Jágiełem/ gdy Bogárodźice śpiewano. O czym masz szerzey w Kśiegách pierwszych przy krolu Jágielle/ fol: 92.

KSIĄG III. CZĘŚĆ III.

W ktorey ſie zámyka

Opiſánie Połowcow, Iáczwingow y Kozakow Zaporozkich.

O POLOWCACH.

Połowcy coby zá ludźie byli/ ináczey nie nayduie ie-dno że był ieden narod z Litwą / y z Pruſy / ktorzy ſie potym z Ruśią złączywſzy / wielkie ſzkody po-ſtronnym narodom czynili / Hiſtorykowie ie zową Jáczwiezy / ábo Gepidy / to ieſt/ oſtátki Gottow / lud waleczny. Mieſzkáli pierwey w Tauryce/ gdźie dźiś Tátá-rowie Przekopſcy / nád morzem Pontckim mieſzkáią / tám gdźie ieſt Mánkop/Przekop/y Krem/á w tych mieyſcách bedąc/wiel-kie ſzkody poſtronnym ludźiom czynili : y przetoż od Ruśi ſą we-zwáni Połowcy od plonu / bo Ruś plon zowie Połowem / ábo też od łowow/bo ſie łowieniem źwierzá wſzelákiego/ y zdobyczą ludźi żywych/obyczáiem Tátárſkim báwili : Węgrzy ie názywáli Kumy/ iż ſie z Ruśią czeſto kumáli : bo po Ruſku kum / kmotr. Przeto áczkolwiek czeſto z Ruśią walczyli / przedśie im dawáłá Ruś pomoc przećiwko Tátárom/wſzákże nie mogli ſieim oprzeć/ wypárli ie Tátárowie áż do Węgier / á tám ſie iedni pochrzćili / á drudzy ſie w Tátáry y w Turki zobrácáli. Oſtátki ich były ná zamku Mánkope / gdźie dźiś Tátárowie. Ale od Turkow nie dawno zá Ceſárzá Tureckiego Báizetá Roku 1486. pobráni y w poczet Jánczárow obroceni.

Połowcy odplonu rzeczeni.

Połowcy wygi-náli.

O Iázygách ábo Iáczwingách.

Iáczwingowie coby też zá ludźie byli/ krotce o nich powiemy. Ci ludźie iednego narodu byli z Litwą / z Pruſy / y z Połow-cy/ á mieſzkáli ná Podláſzu/ ktora kráiná/ ábo od láſow geſtych/ ábo też ztąd ieſt náźwána/iż ieſt Láchom ábo Polſcze przyległá. Drohiczyn to było głowne miáſto ich / iákom piſał w kśięgách 2. fol: 4. Ale ten narod záwſze był okrutny/Chrześćiáńſkiey wiá-ry nigdy nie trzymał : á byli ták waleczni / że nie wiedźieli / áni v-mieli vćiekáć z bitwy choćia przegrány / á pieſzo woiowáć cho-dźili. A gdy niekiedy roku 1139. Ruſkie Xiążetá zebrawſzy ſie ná Połowce/ poráźili ie dwákroć v rzeki Lubnie / gdźie zábili im

Stolicá Iácz-wingow.



dwádźieśćia Xiążąt ábo wodzow / Kusobá / Kocá / Hárßnátopá / Kiltánopá / Kumaná / Azupá / Kurbáká / Czermierepá / Surborá / Boniáká / Sárnká / y innych wiele. Poráźili ie y po trzećie / ktore gonili biiąc dáleko / zkąd wiele korzyśći przynieśli do domu / zá co od swoich Włádykow byli wdźiecznie przyięći / ták áż z Processyámi przećiw im wychodźili. Potym Jáczwingowie z Litwą y z Prusy woiowáli. z drugiey strony Ruskie Páństwá / mszcząc się pobrátynow swoich pobitych Połowcow / ktorzy lub przegráć / lub wygráć / tylko z woyny nie vćiekáć: y przetoż wyginęli od nászych przez częste walki. A Bolesław Pudyk ich dokonczył. Mogło ich co iescze w Litwie zwłasczá około Nowogrodá zostáć / bo też to ich miásto przedtym było: z Xiążęćiem Mázowieckim Konradem naywięcey walczyli / zá ktorego Gottárd Herbu Rádwan rázem śiedmi wodzow ich poimał / y Konradowi Pánu swemu ie oddał: ktore Konrad dał był ná okup / iż zá káżdego z nich wźiął śiedm set grzywien śrebrá. Te ludźi zwáli stárzy *Jazyges*, ktorych wzmiánkę często czyni Owidyuß: będąc tu zásłány nád morze Pontckie / gdźie też ná ten czás oni mieszkáli. A ztąd rozumiem y do Węgier przyßli / ktore tám y dźiś Historykowie zową *Jazyges Metanastes*, mieszkáią w polách nád Rybiyskiem ábo Cisą rzeką / á ći tám po wielkiey częśći ięzykiem nászym Słowiáńskim mowią: ále ich tu więtßa część w Litwę / w Prusy / y w Podlaßány się zobrácáło.

Jáczwingowie mszczą się Połowcow.

Jáczwingowie wyginęli.

O Kozakách Nizowych, ktore pospolićie Zaporozskiemi zowiemy.

ROku Páńskiego 1516. Gdy zdraycá Pogáński Car Przekopski /

kopſki/ Mindykierey czáſu woyny Zygmuntá królá Polſkiego z Moſkiewſkim/ y od tego y od owego vpominki biorąc / obiemá pomoc obiecował/ á za káżdym rázem okázyą vpátrował gdźieby co vrwał: Krol ácz temu pſu Pohánſkiemu nie do końcá wierzył/ iednák nie rozumiał tego o nim/ áby wßytką mocą miał ßkodźić ziemi Ruſkiey / iedno vtarczkámi: ktorym rozumiał/ że mu mieli vczynić doſyć żołnierze Ruſcy / y dla tegoż wßyſtkiey ßlachty pogránicznéy przećiwko im nie ruſzał: Sam ſie tedy Krol ruſzył do Moſkwy / á w Podole y w Ruſkie kráiny / Tátárzyn nieodpowiednie wpadßy/ v Buſká ſie położył/ á ſwym obyczáiem zagony roſpuśćiwßy/ wzdłuż y wßerz / wśi/ dwory/ miáſtá/ y włośći wybrał/ wypalił/ wyłupił/ y wypuſtoßył: ludźi/ y bydłá/ y plonu rozmáitego/ do koßá ſwego niemáło wypędził. A potym wßedßy w źiemię Węgierſką/ludźi z niey do pięćdźieśiąt tyśiecy do hordy ſwey wywiedli : ſtáre y dźiatki máluczkie wyśiekli/ á dźieweczki przy rodźicách/ żony przy mężách gwałćili: y ták ná czterdźieśći mil źiemię Chrześćiáńſką ſpuſtoßyli. A żaden ku rátunku nie przybył/ iedno Kámienieccy z Lanckorońſkimi/ pod Trebowlą do ośmi ſet Tátárow vrwáli/ tákież v Podháiec: y potym gdy z plonem vchodźili/ kilká zagonow Tátárſkich zá Buſkiem porázili/ á drudzy z korzyśćiámi nieoßácowánemi przez źiemię Wołoſką vßli. Po tey ßkodźie poſłał Krol do Przekopſkiego pytáiąc/ czemuby mu ßkodę ták wielką nád przyśięgę ſwą vczynił? Powiedźiał/ że tám wßytko młodź byłá/ ktorey płochośći nie mogłem vkroćić. Widząc tedy náßy Tátárſkie pośmiechy/ więcey przyśiędze ich wierzyć niechćieli/ y poczęli tám służebnych więcey chowáć/ ktorych ſie zebrawßy tych tám czáſow kilká ſet/ z Przecłáwem Lánckorońſkim iácháli w Kozáctwo pod Biłágrod/ záięli dobytek Turecki y Tátárſki/ y pędźili do domu. A gdy Tátárowie y Turcy dogoniwßy ich v ieźiorá Widowego/ dáli im bitwę/ przemogli ie náßy/ y z korzyśćią ſie wroćili do ſwych. A ná ten czás ſie dopiero Kozacy v nas wſczęli/ ktorzy potym im dáley tym lepiey/ w rycerſkim rzemieſle zápráwuiąc ſie/ co náßym czynili Tátárowie/ to oni Tátárom wet zá wet oddáią. A mießkáią lećie ná rzece Niźie/ ktora wpada w Dniepr: czáſem ſie też báwią łowieniem ryb/ ktore támże bez ſoli ná słońcu ſuſzą/ y temi ſie tám lećie żywią: á ná źimę do Miaſt bliſkich ſie rozchodzą/ iáko do Kijowá/ Cyrkás/ Kániowá/ Bráſłáwia/ Białey cerkwie/ y inych: łodki ſwe ná oſtrowie ná beſpiecznym gdźie mieyſcu/ przy Dnieprze pochowawßy/ y kilká ſet człowieká tám zoſtáwiwßy ná korzeniu/ iáko oni mowią/ przy ſtrzelbie. Jákoż máią y dźiałká ſwe/ ktore ná Tureckich zamkách nábráli/ y Tátárom poodeymowáli. Nie bywáło ich przedtym ták wiele/ ále iuż ich teraz ieſt do kilkudźieśiąt tyśiecy/

Tátárowie w źiemiách Ruſkich, y Węgierſkich plondruią.

Tátárowie z korzyśćią vßli.

Kozacy iáko dáwno ná vkráinie.

Kozacy Twierdzą vkráinną od Pogan.

ktorzy

ktorzy Turkom y Tátárom ſzkody niemáłe czynią / iákoż iuż po kilkákroć Oczakow/Tehinią/Biłágrod/ y inne zamki burzyli/ y w polách Tátárſkich niemáło dobytká zábieráli/ y zábieráią/ ták iż iuż nie śmieią Turcy áni Tátárowie/ ták dáleko w polách owiec ábo dobytká / przed nimi páść/ iáko pierwey paſáli / ták że czáſem ná dźieśieć mil z oney ſtrony Dnepru zápędzáią. A ćiż nas z Turki naywiecey wádzą: y Tátárowie ták powiádáią/ że gdyby nie oni/tedybyſmy z Gaurámi dobrze mieſzkáli: ale Pohánicom nie trzebá wierzyć / bo z owocu ich dobrze ie znamy. Dobrze ieſt że ſą / á mieſzkáią vſtáwicznie ná Dnieprze po wyſpách ábo oſtrowách / ktorych tám ieſt kilká ták bárzo obronnych / że gdźie ktory ośiedźie/ kilká ábo kilkánaśćie ſet człowieká/ by naywiętſze woyſko przyſzło/ nic im tám nie vczyni. A miedzy innymi ieſt tám oſtrow ieden/ ktory zowią Kochánie/ miedzy Porohy/czterdźieśći mil od Kijowá / ieſt go ná kilká mil wzdłuż / ná ktorym gdy czuią Kozaki Tátárowie/nie ták łatwie do nas ſie przepráwiáią/ bo z niego Krzemienieckiego y Kuſinánſkiego / tych dwu brodu (ktorymi ſie oni poſpolićie do nas przepráwuią) może im zábronić. Jeſt y drugi oſtrow bliſko tákowy / ktory zowią Chorczyká/ ná ktorym Wiśniowiecki przed tym mieſzkał/y Tátárom ná wielkiey przeſzkodźie był/ że nie śmieli zá niego ták czeſto do nas wpádáć. Niżey niego troche Tyſmienicá rzeká wpada w Dniepr/ 44. mile od Kijowá. Jeſt y trzeći tákowy/ ktory zowią Tomákowká / ná ktorym naywiecey Nizowi Kozacy mieſzkiwáią / iákoż im ſtoi zá namocnieyſzy zamek: przeciw niemu te dwie rzece w Dniepr wpadáią/ Tyſmien/ y Feſyn / ktory z Czarnego láſá wypada. Jeſt y innych mnieyſzych wyſpow ábo oſtrowow tám niemáło/ ná ktorych gdyby były zamki y miáſtá oſádzone/ nie ważyliby ſie Tátárowie do nas ták czeſto przechodźić/ ále my wolemy ráczey v Sámborá ſie im bronić. Wodaby też prozno im kto miał co vczynić / bo tám z morzá żadne Galery / áni Bathy/ ná Dniepr wniśdź nie mogą przed Porohy/ktore P. Bog ſam vmurował: y by nie te/ dawnoby támte kráie náwiedźili Turcy: lecz Kozacy ták ſą zwyczáyni ná to/ że te tám Porohy przebywáią w łodkách ſwych ſkorzánych / ktore oni zowią Czáyki / po linie ſie ſpuſczáiąc / y tákże záśie ná gore po linie ſie ćiągnąc. W tákowychże też łodkách przedtym Ruś Ceſárzom Greckim / ſzkody dźiáłáłá/ wpadáiąc czáſem áż pod ſámo Konſtántynopole: iáko o tym Zonárás Grecki Hiſtoryk piſze. Jákoż y dźiś ledwieby tego nie dźiáłáli Kozacy/ by ich ták wiele było: y przetoż Turcy ná tym ſą/ áby te tám kráie puſte były / y ludźie ſie nie zámnażáli/áby beſpieczni od nich w Cárogrodźie byli. Był też tám port wielki w tych kráiach przed láty/ zwłaſczá w Biłágrodźie/ z ktorego áż do ſámego Cypru Pſzenice z Podola wożono/ dźiś tylko Kárá=

Chytrość Tátárſka.

Oſtrowy Zaporożan.

Porohy.

Czáyki Kozáckie.

Port Biłágrodzki.

wany támtedy źiemią do Moſkwy chodzą ná Oczakow / gdźie z Bilágrodu gośćiniec ieſt wielki / ná ktorym częſto Kozacy kupce Tureckie przeymuią / y kiedy chcą ięzyká doſtáć / tám go nárychley doſtáią. Lecz nie tylko ná Dnieprze / ále y ná Tyſmienicy y Orßánicy / rzekách mnieyßych / ieſt ták owych oſtrowow doſyć / ná ktorychby zamkow mocnych mogł nábudowáć dla Tátar / iákoż też y Bálákley gdyby opráwiono / ktory leży nád Czapczákleiem rzeką / dźiewięć mil od Oczakowá / nie tákby łatwie támtedy ważyli ſie Tátárowie do nas chodźić / zwłaſczá Czarnym ßlákiem / ktory od Czarnego láſá ták ieſt názwány / ábowiem w nim zwykli ſie Tátárowie táić / áż ſie wßyſcy przepráwią przez śiną wodę / to ieſt ieżioro bárzo ſpokoyne / bliſko támtego mieyſcá / gdźie Dniepr wpada w morze. Tákże też gdźieby zábudowano zamek ná Krzemienczuku: Jákoż Krol Pan náß dźiśieyßy / zlećił to iuż był Mikołáiowi Jázłowieckiemu / Stárośćie Sniatynſkiemu: by to w Niemieckich rękach było / ábo to mieli Wenetowie / nie byliby oni ták niedbáli w tym / iáko my. Aby tylko Kozaki ſpoſobilibyſmy ſobie / ſnádniebyſmy do tego przyßli / zwłaſczá Tátárſkie vpominki ná nie obroćiwßy. A ieſliżeby quártá ná żołnierzá nie wydołáłá / wiec go więcey zá pobor do czáſu przyiąć / áżby tám miáſtá y zamki iáko ma bydź ſtánęły. Jákożby ie było z czego budowáć / bo tám drzewá doſyć ná tych oſtrowách / o kámień też nie trudno. Záczym łácnobyſmy ſie tym Pohańcom odieli / byſmy iedno ſámi chćieli. O czym doſyć iáſnie mowili / y mowią ći / co tám Hetmánámi bywáli w támtych kráiách / y świádomi tych tám mieyſc dobrze / ktorzy y podięliby ſie tego / y ſproſtáliby według potrzeby wßytkiemu.

Bálákley zamek.

Szláki Tátárſkie.

Są też Kozacy Moſkiewſcy / co ie zowiemy Dońſkiemi / ná Donie ábo Tánáis rzece mießkáią / á z rzeki Donu ná Wołhę czáſem przechodzą: Czayki ſwe ná wałkách przez gorę Perewłokę przewłaczáiąc: Ci tákże Tátárom gdźie mogą ßkody dźiáłáią / czego ſie Tátárowie nád Moſkwą tákże iáko y nád námi / zwykli mśćić. Schodzą ſie też niekiedy náßy Nizowi z nimi / ále źiemią muſzą do śiebie / bo wodą nie mogą. A ná ten czás gdy ich Krol Stephan chćiał koniecznie wygubić / bráli ſie do Moſkwy do tych drugich Kozakow / ſkąd większe ieſzcze niebeſpieczeńſtwo baczył / y przetoż im podobno dał pokoy. Bez wątpienia z nich poſługá dobra / y beſpieczniey tamtym kráiom z nimi. A iáko to ieſt z dawná lud waleczny / czytay o potrzebie ich z Turki / z Tátáry / z Wołoßą / y z inßymi nieprzyiaćioły pogránicznymi / fol: 141. y fol: 148. w Kśięgách 1. Wiec też iáko ieden Nizowy Kozak Birulá / ſámodźieśiet ſto Moſkwy poráźił / czytay fol: 141. w Kśięgách 1. Ciż przy Wiśniowieckim Dymitrze / y Stárośćie Cyrkáſkim Alexándrze. Tákież przy Michále / wiec przy Zboro-

Kozacy Dońſcy.

wſkim /

wskim/Kuzyńskim/Kosinskim/ y inszych Hetmániech swych/pełno tego w Kronikách: tákież też iáko przy Iwoni Hospodáru Wołoskim/ Swierczowski Kozak / tylko máiac przy sobie czternaście set towárzyszow / iáko był strászny Turkom / czytay w pierwszych Kśiegách fol: 180. masz tám dostáteczna historya.

Potym był zá Królá Stephaná Bathorego/ Iwan Podkowá/ miedzy Zaporowskiemi Kozaki/ brát przyrodny/iáko niektorzy mienili/ nieboszczyká Iwonie Woiewody Wołoskiego / ktory iż podkowy łamał / Podkowa go zwáli. O tym Wołochowie dowiedziawszy sie/ posłáli do niego potáiemnie / prosząc go/ áby do nich iáko Pan dźiedźiczny przyiáchał / á oyczyzny swey/ ktora nań właśćiwie przypada po bráćie iego/nikomu inszemu vżywáć nie dopuśćił. Skárząc sie przy tym ná Piotrá Woiewode swego/ iż od niego wiele krzywd nieznośnych ćierpieli / tákże y od Turkow/ w ktorych sie on kochał/ y ná dworze swym miał. Był wdźieczen Podkowá tey chęći ich/zá ktora im dźiekował: iednák rády ich w tey mierze vżywał / iákimby sposobem do tego przyść mogł/ żeby mu oznaymili / gdyż onego z to nie było: przysłáli mu potym prędko dwá listy / ieden do Xiążęćiá Konstántego Woiewody Kiiowskiego / á drugi do Stárosty Bárskiego / z kilkánaśćia pieczęći Pánow Wołoskich / co przednieyszych. W ktorych liśćiech pilnie prośili / áby mu pomoc dáli tylko do Niestru/ á oni sámi czekáć go mieli dniá pewnego z woyskiem. Wziawszy Podkowá te listy / przyiáchał z nimi do Báru nie znácznie / y oddał ie Stárośćie / z ktorymi też y dálsza rozmowe táiemna miał. Ná co mu Stárostá powiedźiał/ iżby mu rad dopomogł/ y snádnieby mu to przyszło: lecz pomniąc ná przymierze / ktore Krol ma z Cesárzem Tureckim / vczynić mu sie tego nie godźi/ bez woli y náuki krolewskiey. Przeto do królá pisząc insze rzeczy/ y tego obiecał nie przepomnieć / byłoliby to z wola krolewska / nie wymawiał mu sie z tego / á iemu tym czásem kazał sie gdźie indźiey zábáwić. Gdy w Barze mieszkáiąc / mogłby sie ostáwić: Záczymby iáka trwogá w źiemi Wołoskiey vrość mogłá. Podkowá podźiekowawszy / poiáchał precz. Stánisław Kopycki / ktory był świeżo z polá do Baru przyiáchał / dowiedźiawszy sie tego / iáchał do Podkowy/ ráduiąc sie z szczęśćia iego / á obiecuiąc mu wedle możnośći swey dopomoc / záco mu Podkowá pilnie dźiekował/ y prośił/ áby to co mowił/ skutkiem pokazał/ obiecuiąc mu to dobrze nágrodźić / ieśliby go Pan Bog w tym pоćieszył / żeby w oyczyznie swey vśiadł / do ktorey go poddáni vżywáia. Záczym Kopycki máiąc miłość miedzy Kozaki / z ktorymi ode dwudźiestu lat bywał / iáchał do nich / y co miał z wysługi troche pieniedzy / rzućił miedzy nie (do czego sie y Czapá Wołoszyn ieden / ktory sie tu był ożenił / y w Bráclawskiey wło-

Historya o Podkowie.

 śći mie-

śći mießkał) przyłożył/ o wazá tych dwu ſtárániem/ zebráło ſie ko zakow trzy ſtá trzydźieśći ludu práwie wybornego/ nád ktorymi Hetmánem był Szách/ y ták ſie vkazáli Podkowie/ z ktorym

Podkowá gotuie ſie do Wołoch.

do Wołoch wtárgneli/ lecz iż poſłyßeli/ że Piotr Woiewodá Wołoſki wyiáchał z wielkim ludem/ y dźiał zſoba miał nie máło/ á ták rozumieiąc że ich zeń nie było/ żywnośći nábrawßy názad ſie wroćili/ chcąc czáſu inßego ſcześćia ſwego ſkuśić: Piotr Woiewodá Wołoſki dowiedźiawßy ſie tego/ poſłał Czauſá Ceſárzá Tureckiego/ do Káßtelaná Hálickiego/ ktory ná ten czás iáchał od Ceſárzá z przymierzem. Vſkarżáiąc ſie przed nim iż przećiw páktom y przymierzu/ Kozacy źiemie Ceſárſka puſtoßą/ y ná tym ſą áby Podkowe ná páńſtwo Wołoſkie wprowádźili. Przeto áby do krola piſał/ żeby temu krol iáko naprzedzey zábiegał/ á tego Podkowe żeby poimał/ y wedle pákt ſkarał/ y z tych wßyſtkich Kazakow ſpráwiedliwość czynił. Bo gdźieby iná czey było/ Ceſarz Turecki przymierza z krolem nie będźie trzymał. To wßyſtko Káßtelan Hálicki doſtátecznie wypiſał krolowi/ záczym krol bárzo był zfráſowány/ y záraz komorniká ſwego poſłał z liſty do Hetmáná/ tákże niektorych Pánow Ruſkich/ áby ſie o to pilnie ſtáráli/ iákoby ten Podkowá z inßymi buntowniki/ iákokolwiek poiman bydź mogł. Zaczym Hetman rußył

O Podkowie przemyśláią.

trzy roty/ nád ktorymi ſtárßym przełożył Bobolеckiego/ ſługe ſwego/ ktory ſie ſpodźiewáiąc Podkowy w Niemierowie/ bo ſie tám przed tym báwił/ tám ſie proſto vdał/ iákoż go tám záſtał. Ale ſie Podkowá wczás poſtrzegł/ y wyiáchał z miáſtá/ maiąc przy ſobie piećdźieśiąt pießych z rußnicámi/ przyiáchał ná ieden brod/ w ktory webrnawßy koniem do brzuchá/ poſtáwił ſtrzelce przed ſobą ná czoło. Gdy Bobolecki w on brod przyiáchał/ obaczywßy lud ſpráwiony w mieyſcu dobrym á trudnym/ do potkánia/ wroćił ſie názad/ on też zá nim wiáchał do Niemierowá/ Bobolecki do dworu/ á on do miáſtá. Nápominał Bobolecki Vrzedniká mieyſcá onego/ áby mu go wydał/ powiedźiał mu: że go ia tobie wydáć nie mogę/ álec go nie bronię/ weźmi go ſobie ieſli możeß. Bobolecki poiáchał precz nic nie ſpráwiwßy. Záczym Hetman dał znáć krolowi/ że tego Podkowę przyśćignął w Niemierowie/ ále mu go Namieſtnik Woiewody Bráſłáwſkiego wydáć niechćiał z Niemierowá. Poſłał krol do Woiewody/ áby Podkowę roſkazał wydáć/ ále niż Komornik ziáchał/ Podkowá znowu rządnie nágotowawßy ſie/ do Wołoch

Podkowá wtárgnął do Wołoch.

wtárgnął/ ktoremu ná pomoc Szách Hetman/ zoſtáwiwßy ná Nizie 400. Kozakow/ z ßeśćią ſet ludu przybył/ y ná ßlak/ ktory Probitem zową/ záßedł/ gdźie przywitawßy Podkowę zá Hoſpodárá Wołoſkiego/ w ſkorzáne bębny vderzyć rozkazał. Tákże go oni Kozacy áż do Sorokі prowádźili. Gdy zá Sorokę

przyßli/

przyßli/przyiełá go naprzod Czern zá Páná: o czym gdy vſłyßał
Piotr/ gotowáł ſie przećiwko iemu/ gdy przyßli ku Jáſom/ wy=
ćiagnał z ludem/ktorego przy ſobie miał niemáło/ y naprzod Tur=
ki/ ktorych było pieć ſet/ przy ſtrzelbie ná czoło vßykował. Cze=
go poſtrzegli záraz Kozacy/ y wnet ſie ſpráwili/ ták iákoby im
oná ſtrzelbá ßkodźić nie mogłá. Abowiem gdy dźiáłá zapalo=
no/ oni dymy vyrzawßy/ wßyſcy rázem do źiemie przypádli:
Turcy mniemaiac że pobići/ ſkocza do nich/ oni ſie porwawßy
vderza w Turki z rußnic/ ták iż ich trzy ſtá koni záraz ſpádło/ á
drudzy ſie ná ſtrone rozkoczyli. Obaczywßy Piotr nieſcześćie
ſwe pierwße/ co ſie miał kázáć drugim ludźiom potykáć/kazał im
vſtepowáć/ á co ſie miał do Jáſſow wroćić/ to ſie obroćił do
nadolney źiemie/ do brátá ſwego Multáńſkiego Woiewody:
Támżeztad wypráwił z poſelſtwem do Ceſárzá Tureckiego/
ſkárżac ſie ná Kozaki poddáne krolá Polſkiego/iż go wybili z źie
mie/ y podáli ia do dźierżenia inßemu. Proßac przytym Ceſá=
rzá o rátunek. Ceſarz do niego wſkazał: Ja ćiebie poddánym
ſwym zowie/y dalemći to tám páńſtwo dla tego/żebyś mi ſłużył
tám/ gdźiebymći roſkazał/ á ty miáſto tego mnie ſobie ſłużyć ka=
żeß. A tákći rozkázuie/ ábys tego tám łotrzyká wygnał/ á ieſli
tego nie vczyniß/ ia głowe twoie wezme/ y tám inßego ná to
páńſtwo posle. A wtym Szách z Kozaki wprowádźił Podko=
we ná Hoſpodárſtwo fortunnie/ y bez żadney ßkody. Wiechá=
li do Jas w wigilia ś. Jedrzeiá w Roku 1577. gdźie wieźnie
wßytkie ktorzykolwiek tám byli ná okup ie wypuśćił. Miedzy kto
remi też tám był Boki ßláchćic z Wolhiniá/ ktory tám był záprze=
dány Turkom od Tátar. Potym vrzedy iał rozdawáć: Szá=
chowi zlećił wßyſtek lud Wołoſki/ á Czápie Márßałkowſtwo/
Kopyckiemu Burhálábſtwo Choćimſkie dał. Do Ceſárzá też
Tureckiego poſłał po chorągiew/ ále mu poſłá w drodze poima=
no/ że do Ceſárzá nie doßedł. Piotr Hoſpodár pierwßy ze=
brał znowu lud niemáły. A gdy vſłyßeli Kozacy/ że ku Jáſ=
ſom ćiagnał/ rádźili Podkowie/ áby nieprzyiaćielá nie cze=
kał w zamku/ ále áby przećiw niemu wyćiagnał. Kiedy iuż
Piotr był nie dáleko Jaſſ/ wyćiagnał Podkowá z Kozaki/ y
z ludem Wołoſkim/ y poczał lud Wołoſki ßykowáć ná czo=
ło/ chcac áby ſie naprzod potykáli/ Kozacy mu tego nie dopu=
śćili/ bo nie vfáli Wolochom/ záczym kinał Szách kilkána=
śćie Kozakow ná ſtraż/ áby obaczyli iáko Piotr woyſko ſwo=
ie ſpráwił/ obaczyli/ że naprzod kazał pedźić ſtádá koni á bydłá/
chcac pießy lud bydłem zetrzeć/ przed ktoremi ſtády Turki hárco
wniki wypráwił/ y hárcowáli doſyć długo/ ták iż ſie dłużey ćier=
pieć Kozakom niechćiáło: Ale Szách chcac áby bliżey podiáchá
li/ zátrzymał ſie. Potym gdy ná nie bliſko nátárli/ wywrzeć ná

Bitwá z Turki.

Podkowá Woiewodá Wołoſkim.

Biskupstwie Luckim/ nie dáleko od Łośic miásteczká krolewskiego ostáło / y tym te trzećią Kśięge skończymy. We wśi Woznikách / własnośći Pánow Kiszkow: Woyćiech Petrenia / dźiećie we czterech lat/ z bliskiey wśi Swiniarzowá tychże Pánow/ vkrádźione od Zydowskich Rábinow/ ná ich Wielkanoc zábite iest / y miedzy chrost y trzćine przy stáwie nie dálekim wrzucone było: dla czego potym trzey Zydźi/ Aaron/ Márek/ y Izáák/ ná Trybunale Lubelskim/ do ktorego sie tá spráwá byłá wytoczyłá/ zá vśilnym stárániem Wielmożnego Páná Istwáná Pettrego/ *de Gerse, libera Barona* ná Szrobkowie/ Wegrzyná/ (ktory w ten czás wśi wyższey pomienione/ w posągu po małżonce swey Annie Kiszczance / Woiewodzance Podláskiey trzymał) Kátholiká wielce goracego / y wielkie podárki Zydowskie pogárdzáiącego / z dekretu sadowego Trybunálskiego ćwiertowáni są / á ćiáło dźiećięćiá onego okrutnie skłote/ od Bernárdá Máćieiowskiego (ktory iescze Biskupem Luckim bedąc/pilność miał wielką koło niego) gdy Biskupem Krákowskim zostal / ze czćią wielką/ iáko Reliquie z Biskupstwá Luckiego / do Lubliná Roku 1600. przenieśione / w kośćiele Iesuitckim od niegoż ná ołtarzu wielkim/ w cynowey trunnie reką własną złożone / y onym iest dárowáne/gdźie przystoynie chowáne y w vczćiwośći miáne/dárow nád przyrodzenie / y łask w niebie vproszonych pozwoleniem/ sławić sie poczyna.

Regestr Ruskiey ziemie

Kkk Nieſcze-

N.

O.

P.

R.

S.

T.

V.

W.

Z.

KRONIKA
ZIEMIE PRVSKIEY.

W ktorey ſię zámyka wſzyſtkich Miaſt, Zamkow, y Prowinciy, do niey należących. Tudźież też Miſtrzow y Kontorow wſzyſtkich Krzyżáckich, y walk, ktore przez długi czás z Polaki y z Litwą wiedli, według właſnego porządku krotkie opiſánie: A to ſą

KSIĘGI IV.

Hic ſit i delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie / w Drukárniey Mikołáiá Lobá / Roku Páń: 1611.

Ná ſtárożytny kleynot Iego M. Páná Márſzałká Nadwornego Koronnego.



NIcto/ choćći buynego Jowiſz nie dał ptaká
Zá herb/ áni ná koniu zbroynego Junaká:
Anić Phoebus białego Łábęćiá dárował/
W ktorego piękną Ledę vrodźie miłował.
Ani leśna Dyáná Jeleniá prędkiego/
Ani Juno ſwych ſkrzydeł do herbu twoiego.
Doſyć ná tym/ żeś pracey známieniem vczczony/
A w nádźiei nagrody ſłuſzney położony.
Godność wielka w zacnośći ieſt vrzędu twego/
A wizerunk prac w głowie z źwierzu przykłádnego.
Cnoty wielkie w twą zacność náturá wpoiłá/
Cnotá zás vrząd dawſzy/ z prac nie wyzwoliłá.
Coż pracom zá nagrodá? ſzkodá wątpić o tym/
Tu maſz złotą koronę w helmie/ w niebie potym.

M. P.

Jáſnie Wielmożnemu Pánu, Je^o^ M. Pánu

MIKOŁAIOWI WOLSKIEMV

Z PODHAIEC:

Márßałkowi Nadwornemu Koronnemu, Krzepickiemu, Rábßtyńskiemu, Jnowłodzkiemu, &c. &c. Stárośćie, Podczáßemu Cesárzá Je^o^ M. Chrześćiáńskiego.

Memu wielce Miłośćiwemu Pánu.

Jednákim záwße ſcześćiu opływáć/ á nigdy przygody nie vznáć/ ták człowiekowi/ ták Rzeczypoſp: aczkolwiek rzecz miła/ iednák nie dokończá zdrowa/ á do ſławy nábyćia lekko pomagáiąca: lecz podczás trudnośćiámi bydź zdiętym/ y ćiężarem kłopotow bydź obłożonym/ choćiaż przykra do znoßenia/ nápotym iednak do nabycia ſławy rzecz známienita bywa. Scześćie bowiem ludźi záwße niedbálßymi czyni: przygodá/ oſtrośći/ y mądrośći vczy. A iáko ſie wzrok od wielkiey iáſnośći pſuie/ w rownym świetle wßytko byſtrzey widźi: ták rozum w wyſokim y prześwietnym ſcześćiu záwße ſłábßy/ w rownym y przećiwnym oſtrzeyßy bywa. Dla tegoż ſłußnie nie dawnych czáſow krolowa iedná/ w nieſcześćie przez ſpráwę męża ſwego wpadßy/ przed ſwemi zwykłá byłá máwiáć: Scześćia áni wielkiego/ áni bláhego/ nigdybych nie życzyłá ſobie/ ále rownego y wczeſnego ráczey. Bo ſcześćie/ iáko ßátá/ zła ćiaſna/ zła przeſtrona/ to nalepßa co wczás. Lecz kiedyby mi wybieráć przyßło/ naokrutnieyße/ niż nayposzornieyße woláłábych ſcześćie. Abowiem ſtrapionemu rzadko ná poćiechách y nádźiei/ ſcześliwemu ná rozumie niemal záwße ſchodźi. Nprzetoż ſłußnie ſczyrośleṕa ludźie Fortunę máluią. nie ták dlatego/ że nie wie kogo obdárzyć bogáctwy: bo w tey mierze/ y mądrym dogadza/ y godnym: ále więcey dla tego/ że komu ták naypilniey ſłuży/ tego naprzedzey oßuka. Nie dźiw tedy/ że Pan Bog przepuſzcza ná ludźie rozmáite turbácye/ bo to ieſt iedná záprawá/ y *exercitium* w rozum y oſtrość/ ná ktorym plácu kto nie bywał/ mniey rozumu wypolerował/ á kto ſie zás ná nim z przygodámi páſował/ mędrßym człowiekiem/ y ćwiczeńßym ná znieśienie wßeláKich trudnośći żołnierzem zoſtał. Przeto ieden nieſcześliwym káżdego názywał/ ktory nic przykrego nie vćierpiał/ naſcześliwßego tego/ ktory w przygodách ſie vchował: owego żużeli przyrownywáiąc/ ktorą złotnik ma: tego złotu/ ktore rożnemi á ogniſtemi probámi doświádcza. Co ſie o ludźiech mowi/ y o Rzeczypoſpolitey ſłußnie rozumiano bydź ma: bo Rzeczpoſpolita ieſt ludźi zgromádzenie/ ná ktorą im więtße niebeſpieczenſtwá przychodzą/ tym czuynieyßa bywa/ im więtße gwałty/ tym bitnieyßa: im niebeſpiecznieyße bitwy/ tym znácznieyße tryumphy: im trudnieyße zwyćięſtwá/ tym ſpoſobnieyße wieki náſtępuią/ á potym iáko palmá/ im więtßym ćiężarem obłożona będźie/ tym bárźiey z wody ku gorze powſtawa: ták Rzeczpoſpolita káżda/ trudnośći ná śię przychodzące znioſßy/ znácznie kwitnąć będźie/ á nie ináczey iáko żeglarzowi naymilßa po burzliwey nawálnośći pogodá: ták obywátelom Rzeczypoſpolitey/ po długim ſtrudzeniu namilßy wczás. N Koroná Polſka/ Miłośćiwy Pánie Márßałku/ to w ſcześćiu pogodnym/ to w przykrym/ nie raz w fráſunku bywáłá/ záwße iednák więcey ſławy ſobie z trwog woiennych/ niż z wczáſu/ nábywáłá: bo co inßego nam znáczy owych chorągwi ták wielka liczbá przy mieyſcách świętych widźiána? co Krolow/ co nawálecznieyßych encomia y wyſłowienia przypomináią? co Het-

mánow/

mánow/ y ludzi Rycerzkich pámiatká w ksiegi y historie podana: ieno to/ że nie leżac/ ále z nieprzyiaćielem y niescześćiem sie pásuiac Polská/ y sławá iey rosłá/ y vrosłá. Nie widźiałem iednák/ áby kiedy były głownieysze/ y trwálsze niebespieczeństwá ná Korone Polska/ iáko Krzyżáckie. Nie vpátrzyłem/ áby Polska moc y przewagá bárźiey sie wsławiłá/ iáko przez zniszczone Krzyżaki/ ktorzy z ták poteżnemi rożnych narodow vsćámi/ z ták wielkiemi skárbámi/ y z ták zbroynemi posiłkámi/ subtelnemi práktykámi/ y lewem [iáko to mowia] y práwem/ v Papieżá/ v Cesárzá/ v Fráncuzkiego/ Węgierzkiego/ y Czeskiego/ Krolow/ v rożnych Commissárzow/ ná nas przez kilká set lat szturmowáli/ á przedśie rozgromieni/ zwyćiężeni/ Polska przeważna siła/ rozumem/ y cnota/ czego że Przodkowie W. M. mego M. Páná/ znácznie pomagáli/ áż do ostátniego woien Krzyżáckich [ná ktoreś W. M. M. Pan sam pátrzył] vspokoienia: Słuszna y przystoyna rzecz mi sie zdáłá/ ábym nie komu inszemu/ ále W. M. Mośćiwemu Pánu te ksiażke o woynách Pruskich y Krzyżáckich przypisał. Ponieważ y dźiś temiż cnotámi/ tymże dźiełem/ tey Koronie iesteś przygodny/ y pożyteczny: gdy ták wiele ćiężarow/ ktore lubo Je^o Krolewska M. lubo Rzeczposp: ná W. M. mego M. Páná bez przestánku kłádźie/ meżnie znosisz/ szcześliwie spráwuiesz/ z wielka pochwała swoia y pożytkiem Rzeczypospol: kończysz/ z przewaga wielka/ z niebespieczeństwem zdrowia/ ná morzu/ ná źiemi/ w Koronie/ v Oycow śś. Papieżow/ Cesárzow/ Krolow/ Xiażat rozmáitych/ á ktoby to wyliczył: Lecz z przednie zasłużonego domu W. M. moy M. Pan poszedszy/ v Cesárzá ná dworze sie wychowawszy/ nánk y iezykow ták wiele sie wyuczywszy/ ták wiele kráiow iescze zámłodu przeyźrzawszy: Czegoż sie inszego po W. M. mym M. Pánie Oyczyzná spodźiewáć miáłá/ iedno tego co widźimy: to iest/ że Rzeczypospol: y Krolowi Je^o M. służac/ rozumem y przewaga swoia/ co raz to ná przednieysze vrzedy Koronne postepuiac/ przodkow zacnych násláduiac: á miánowićie zacney pámieći Dźiádá/ że inszych nie wspomnie/ Mikołáiá Kásztelaná Sedomierzkiego/ ktory Europe wszystke zieżdźiwszy/ Grob Boży/ y Jeruzalem/ y insze mieyscá święte náwiedźiwszy/ y v Leoná 10. Papieżá bárzo szcześliwie Legátia odpráwował/ y w Oyczyźnie prawdźiwym Senatorem záwsze sie pokázował: wiec y oycá potym sławney pámięći Márszałká tákże Nadwornego Koronne^o/ Legátia v Kárlá V. Cesárza Chrześćiáńskiego/ y Krolá Hiszpáńskiego/ násládowáć y wyrážáć nie zániechałeś. Prozno to/ znáć wrodzona od przodkow cnote/ znáć Páński ánimusz: trudno dobremu vchybić brodu/ ktorym Przodkowie zacni bieżeli. Nuż pobożność twoie/ mnie wielce M. P. mury ktore Zakonnikom, *Ordinis Camalduensis*, przez ćie z cudzych kráiow nowo przywiedźionym/ stáwiasz y buduiesz/ wielkim nakłádem/ y fundácyámi/ z znácznym rozmnożeniem chwały Bożey/ iáko sławia/ y sławić wiecznemi czásy beda: Aleć ia sie rozwodźić nie bede/ wiedzac że ludźie im známienitszemi cnotámi sa okázáli/ tym z mnieysza checia chwalacych sie słucháia. O co y ia nie wiecey ná ten czás proszę/ tylko áby W. M. moy M. Pan/ przy vniżonych służbách moich/ te praca moie/ y skłonność ku sobie/ w łáske y obrone swoie Páńska/ miłośćiwie przyiać raczył. Dan z Krákowá dniá 26. *Octob.* Roku 1611.

W. M. mego Mćiwego Páná/ y Dobrodźieiá

wszego dobrá życzliwy/

y vniżony sługá.

ALEXANDER GWAGNINUS,
Comes Palatij Lateranen: Eques auratus, Militumq́ Praefectus.

KSIAG

KŚIĄG IV. CZĘŚĆ I.

W ktorych ſie zámyka

Wywod o dawnośći ziemie, y Xięſtwá Pruſkiego: co zá ludzie, á od kąd tám przyſzli, iáko dawno, iáko ſczęśliwie, á iákimi ſpoſobámi oſády ſwe rozſzyrzyli w tych kráiách: tudźież też o zabobonách ich ſtárodawnych, krotkie opiſánie.

Wywod narodu Pruſkiego, według ſtárych Hiſtorykow.

SAenny on Niemieckich Kśiążąt Sezat y Kráſomowcá / miedzy wielą Xiążąt poſtronnych naſławnieyſzy / Æneas Silvius / ktory do Prus wiele poſelſtw odpráwował / piſze w ſwoich Kronikách ták: Iż ziemiá Pruſka / ſnádnieyby VLMIGAWIA ábo Vlmigeráwia miáłá bydź názwána / á to nie bez przyczyny. Bo tych ludźi / ktorzy naprzod te źiemie ośiedli / zwano Vlmigierámi. Ian zás Czech piſze / iż ode wſchodu ſłoncá do tey kráiny przyſzedſzy ludźie / Amáxoby / Gothy / Alany / y Henedy / ábo Wándálitowie / mieyſcá nád Wiſłą ośiedli. Ale Máćiey Miechowitá *Lib*. 2. *Cap*: 8. opowiáda: Iż Krol Bytyński / ktorego zwano Pruſſą / z Azyey mnieyſzey morzem tu przyiáchał / á te przyczyne przyiáchánia iego kłádą: Iż gdy od Hánnibálá Hetmáná Karthágineńſkiego był nápomniony / y do tego przywiedźiony / áby przećiw Rzymiánom woynę podniosł. Co gdy on przyiął / źle mu ſie powiodło: ábowiem Rzymiánie wſzytkiego świátá pánowie / dáleko wiecey á niżeli Pruſſá Krol Bytyński / woyſkiem przemagáli: y przeto będąc od nich ze wſzyſtkim woyſkiem porážony / nie mogł ſie y w Bytyniey ośiedźieć: wśiadł ná morze ze wſzyſtkimi ludźmi / y z rzeczámi ſwemi / y w te tu náſze ſtrony przypłynął. Wiedząc o tym / że te kráie Połnocne nie ták były ośiádłe / iáko Południowe y zachodnie / gdźie ludźi iuż wſzędźie pełno było. Wyśiadſzy tedy ná brzeg / złączył ſie z tymi ludźmi co tu mieſzkáli / to ieſt z Gepidy / ktorzy ze Szwecyey zá Gothy tu byli wyſzli / tákże y z Vlmigery: y przetoż mowę bárzo zámieſzáną mieli / ácz po więtſzey częśći było w niey ſłow Ruſkich / co ſie z tąd znáczy / iż ś. Woyćiechá / iáko w iego żywoćie ſtoi / názwáli Bieſem / po

Prus Krol Bytyński.

Pruſia od Pruſá.

Narody z ktoremi ſie Prus złączył.

Ruſku czártem. Było y Greckich słow śiłá od tego Pruſsá / bo
on tu z Grecyey przyiáchał/to ieſt/ od Cymbrow *à Cymerio Boſphoro.* A Cymmery / nic pewnieyßego / że Grekowie byli / poki ſie z
Niemcy nie zámießáli. Przypomina y ná drugim mieyſcu ſwey
Kroniki tenże Miechowitá / iż wiele Rzymian / dla okrutnych

Rzymiánie w Pruśiech.

walk w Rzymie wſczetych / do tey ziemie przyßło : y cześć ich w
Pruśiech/ cześć w Litwie/ cześć w Inflanćiech/ w Kurlándyey/
y we Zmudzi rozśiało ſie : y przeto Kurlándowie ieſcze y dźiś tą
mową ſtárą Pruſką mowią / ále ią też iuż im dáley tym bárźiey

Erázmá Stelle mniemánie.

pomießáli. A *Erasmus Stella* twierdźi/ że do tey kráiny Pogáńſcy
niektorzy ludźie Sargácyáni / Gelidani / Alani / y Wenedowie/
przyßli. Sebáſtyan záśie Bránd / Niemieckich Kronik piſarz/
ták o Pruſakách y o ich oſádách mowi : Pruſacy bliſcy ſą Wiśle
rzece/ktora Polſke od Niemieckiey ziemie dźieli/ á poczatek ſwoy
bierze z gor / ktore Polſke y Slaſko z Wegierſką ziemią dźielą/ á
potym Polſke mnieyßą / y Mázowße obiáchawßy / przez ziemię
Pruſką / mimo Toruń do Gdáńſká bieży/ y tám dopiero w mili
z támtąd w ſłone morze wpada.

A miedzy inßymi piße o tey ziemi Chriſtinus ábo Chriſtianus
naypierwßy Biſkup Pruſki/ w ſwey Kronice w te słowá.

Zá czáſu Ceſárzá Októwiußá Auguſtá / w mieśćie Sálurá/

Bitynſkich Aſtronomow doświádczenie.

ktore leży w ziemi Bityńſkiey/ byli nieiácy Aſtronomowie/ ktorzy
ſie pilnie przez ſwoy kunßt ábo dyſputácye wywiádowáli : ieſliby też w śiodmym y oſmym cyrklu niebieſkim / ku Połnocy pod
Rákiem y Kozorożcem znáki niebieſkiemi / iákie ludźie mießkáli.
A ták chcąc ſie tego doſtátecznie dowiedźieć/ ſługi ſwe w te kráie
wyſłáli. Ci posłáńcy ich / przez Tátárſką / Moſkiewſką / y Inflantſką ziemię/ do tego kráiu weßli. A gdy nieiáką wodę wielką
przebyli / przyßli w iedne ziemie / ktora byłá bárzo przeſtrona y
ßeroka/ á tá żadnego przezwiſká nie miáłá : leżáłá miedzy Połnocą á wſchodem. Te ziemie oni posłáńcy zwiedźili/ y według potrzeby dobrze ſie przypátrzyli/ wßákoż ſie z ludźmi co tám mießkáli/ zmowić nie mogli. Ale iż Sármátowie ábo Wenedowie miedzy nimi bywáli / tedy ſie z nimi nieco zmowić vmieli / y od nich
ſie czego mogli/ dowiádowáli. Ci tedy wßyſcy posłáńcy onych
mężow vczonych / okrom iednego ná imie DYWONIA/ pomárli

Chriſtinus o Dywonie Aſtrologu : iáko piße.

ná drodze : A iż ten Dywon ze wßyſtkich był náuczeńßy w Aſtronomiey : gdy ſie wroćił do ſwoich Pánow/ ábo towárzyßow/ táką im ſpráwę dał o onych kráinách (iáko tenże Cryſtinus świádczy.) Te ziemie przez ktorem ia wedrował y ieźdźił / ſą bárzo puſte / ále ßerokie : w nich lud żyie bárzo ſproſny y gruby / iáko y
Hunnowie.

Potymem przyßedł do drugiey ziemie/ kedy rzeká przeźrzoczyſta płynie od Słowakow / ktora w ſłone morze wpada : tá ziemia nie

miá nie ma státecznego żadnego przezwiská/ iedni ia zowia Sár-
ga/ drudzy Gálindya/ niektorzy Wátymia/ á to się dźiało w niey
dla częstych odmienności ludzi obcych: iest to źiemia nie spro=
sna/ y otworzysta / wiela pięknych rzek y iezior obdárzona: ma
w sobie lud nie szkárády/ w rozmowie nie prosty/ w iedzeniu y w
piciu nie zbytni; nie máia żadnego miástá/ wśi/ áni domow/ ale
mieszkáia przy rzekách pod nárosikrzewitsza złotowierzbina / á
nád nia ze trzćiny nákrycie czynia/ á gdy wielka á bárzo zimna v
nich zimá bywa / tedy sobie ogień z całego drzewá iáko vrosło /
sámo w sobie czynia: á naywiętszy czás oney zimy przespia: odźie
nie máia z rogozia/ káżdy z nich ma trzy żony. A ći nie máia żad=
ne° osobliwego Bogá/ tylko Słońce á Mieśiac chwala/ y tym się
kłániáia: z żonámi máia spráwy gdźie iedno chca/ y kiedy potrze
bá przypádnie/ niczyiey obecności nie szánuiac / áni tego máia zá
żaden wstyd: tych żon koleia ábo porządkiem vżywáia / á gdźie
się z nich ktory obroći / iedná go z nich pilnuie/ wszákże iednák cho
ćia wiele żon máia/ máło potomstwá plodza. Páná swego zwie
rzchnego zowia Mázo/ á gdy do nich przydźie/ tedy przed nim ná
swe oblicza padáia/ a nie máiac go czym inszym vczestowáć y v=
dárowáć / swoie mu napięknieysze dźiatki dawáia: poty Chri=
stiana Biskupá Pruskiego słowá.

Od porownánia tedy nocy ze dniem / źiemiá Pruska [illegible]
stwem Sáskim/ á od Zachodu z Pomorska źiemia gi[illegible]
morze ie Báltyckie ábo niemieckie dźieli. Ode Wschodu [illegible]
z Południá krolestwu Polskiemu / y Xiestwu Mázow[illegible]mu
iest przyległá / á z Połnocy z Xiestwem Kurlándskim / [illegible]mia
Inflantska się kończy. Ziemiá iest wezboże / źwierz/ ryby [illegible] by=
dło wszelákie / żyzna y obsita. Mieszkáli w niey pierwey/ [illegible]zwla
sczá nád rzeka Wisłá/ stárzy práwi Prusacy/ ktore zwan[illegible]lmi
gáwy/ ábo Vlmigierámi/ ále się do nich potym przyłaczyli [illegible]=
dyánowie ludźie okrutni/ Alani/ Amárobi/ Getty/ y Gothe[illegible]ią
ko o tym Ptolomeus dostátecznie świadczy/ z ktorym się zgadza y
Sebastianus Franko, w Kronice Niemieckiey ták pisząc. Iż ći w[illegible]y=
sey ludźie / po złaczeniu z soba/ byli iednego narodu / ktore zwano
Vlmigierámi / mieszkáli przy Wisle. Ale to był narod przed tym
Pogáński / y zá czásow onych dawnych / szátány y nieczyste du=
chy chwalili / áż do czásu pánowánia Cesárzá Fryderyká / teg[o]
imieniá wtorego / zá ktorego chećia y pozwoleniem Konrad Xia
że Mázowieckie / do Prus Niemiecka mowe z Krzyżakámi (kto
re przedtym Pauperyany / ábo Máryany zwano) wespołek z
Chrześćiáńska wiára wniosł. A to się działo Roku 1216. O
tey Regule ábo początku iey będźie niżey. A kto chce szerzey wie=
dźieć / niech czyta Kronike Biskupow / y Sebástyáná Franká
Xięgi 50. w Części wtorey opisánia świátá. Ci tedy Krzyża=

[illegible]e Pru[illegible] [illegible]e.

Kroniká Sebástianá Franká.

Przodkowie Pru[illegible]

Prusa[illegible] v iák dawno Chrześćiány [illegible]ali.

cy Pogáńſka wiáre wygłádźili/ zuchwálſtwá ich ſkróćili/ wſzákoż ſámi máło nie ſrożſzemi / y okrutnieyſzemi nieprzyiacioły Pánom ſwym y dobrodźieiom/ ktorym hołdowáć mieli / zoſtáli. Ale Pán Bog nielubiąc chytrośći / y zdrády ich / wyniſczyć ie raczył. A teraz tá źiemiá ieſt z Koroną Polſką ziednoczona / y iednychże wolnośći z Rycerſtwem Polſkim vżywa / od Zygmuntá pierwſzego poſtánowiona. O czym bedźie niżey w trzećiey Cząśći tych Kśiąg.

Pruſacy inkorporowáni Polſcze.

Obywátele źiemie tey oni ſtárzy Pruſowie / ludźie byli prośći/ iáko w Pogáńſtwie dźicy / iednákże przychodniom lutośćiwi/ y vczynni. Napierwſze miáſto w ſwey źiemi záłożyli Romnowo/ iákoby Rzym nowy / ktorzy iednák iednego práwie rodu z Litwą byli / iedno przez obcy narod iezyk zmienili. Jákoż y Bogi ſwe / ábo Báłwany one Pogáńſkie / ktore wpoczćiwośći mieli / chwalili / zwáli ie Romowe / iákoby ná pámiątkę ſámych śiebie / ktorzy byli przychodniámi z Rzymu. To tedy miáſto Romnowo / ábo Románowo / naprzednieyſzym ſtolcem było źiemie Pruſkiey/ áż do przyiázdu Krzyżakow/ ktore potym zburzone przez Boleſłáwá Chabrego Krolá Polſkiego / Roku 1017. A teraz tám miáſteczko ieſt rzeczone Hethligen beil/ iákoby świe[illegible]kierká.

Romnowo pierwſze miáſto w Pruśiech.

[O] ſtárodawnym Báłwochwálſtwie Pruſakow.

ROku Páńſkiego 503. Vlmigieránie ábo ſtárzy oni Pruſacy / ieſcze bedąc Pogány / obráli ſobie naprzod zá Páná / [illegible]ieckiego Pruthená iedynowłáẑdce: ktory ſie bárzo przyiaćielſko przećiwko im zachowáł / czći wielkie dla nich ſpráwowáł / á przez [t]e práktyki ſobie ich zniewolił y ſpoſobił / że y krolem ich zoſtáł [illegible] od tego Pruthená niektorzy mniemáią bydź rzeczona źie[m]ie Pruſka: Tenże Prutenus/ ábo iáko go drudzy zowią/ Brutenus/ gdy iuż ſobie ono Páńſtwo vmocnił / y dobrze l[a]t dożrzáłych doſzedł / niechcąc iuż mieć żadney ná ſobie práce / tylko ſpokoynie żywotá dokonáć vmyśliwſzy / brátá ſwego imieniem Weidutá/ ná ſwe mieyſce wſádźił/ á ſam Pátryárchą zoſtał/ y zwáli go Kirie Kirieito / iákoby naypierwſzy to náſz Pan po Bogách. Przez ktorego woley nie mamy ſie niczego ważyć záczać / bo on fortuną ieſt/ y ſcześćiem Bogow náſzych /przeto go mamy we wſzytkim náśládowáć / ktore imie iuż było potym wſzyſtkich ná ten vrząd wſtepuiących. Zá poſtępkiem záśie czáſow/ prośći ludźie zwáli te naywyſſze ſwe kápłany Krywe Kryweito/ to ieſt bliſki náſz Pan: w tákowey wadze ten to Krywe Kryweito był/ [illegible]ią

Brutenus krolem Pruſkim.

Kirie [K]irieito pierw[ſz]y Pan po [B]ogách.

że ná iego roſkazánie wßyſcy byli poſłußni. Nákoniec/ gdy przez ſługę ſwego znák ábo wiec láſkę poſłał/ gotowi Pruſowie do wßytkiego byli. Tey nádzieie nákoniec o nim byli/ że wßelka duſzá zmárłego człowieká / mimo iego dom iśdź muśiáłá / á znák tám ſwey wędrowki znákiem tákim pokazáłá: Przetoż tego dochodząc/ y z dálekich kráiow do niego przychodźili/ á o zmárłym/ ieſliże śie mu vkazał/ pytáli: ktory nie widźiawßy oſoby iáko żyw/ wßyſtkę iey oſobę/ vbior/ obyczáie/ iáki był powiedźiał/ á tym ſławę v wßyſtkich ſobie ziednał: Łupow też y zdobyczy/ trzećią cześć mu záwße oddawáli/ gdy z woien przyieżdżáli. Tákowa moc dyabelſka y záślepienie ludzkie było / że temu iáko naprawdźiwßey rzeczy wierzyli: á zwłaſzczá ná on czás nie máiąc iáſnośći słowá Bożego / przykłádem inßych / miáſto Stworzyćielá ſtworzenie chwalili/ á nie tylko ná niebie będące/ Słońce/ Miesiąc/ Gwiazdy: ále też y ſproſny gad/ węże y żáby czćili. A naywyßßemu kápłanowi y Bogom ſwym zbudowáli kośćioł y mießkánie iedno / pod wielkim debem bárzo piękne y koßtowne / y názwáli on gmách Romowe/ ná pámiątkę tego (iákom rzekł) iż byli z Rzymu przychodniowie/ á mocno śie wßyſcy zbuntowáli y ſprzyśięgli / iż oni żadnemu inßemu człowiekowi niechcą bydź poddánymi áni posłußnymi / tylko ſámemu Xiążęciu ſwemu Kirweikirweitowi: y ná to / że niechćieli nigdy inßych Bogow mieć/ tylko ſwe trzy Bogi/ iáko Patollá/ Pátrimpá/ y Perkuná/ tych trzech obiecáli czćić y chwálić/ y ofiáry im dáwáć. Ten wielki/ miąßy/ á okrutny dąb/ gdźie ßátan ſwoie mátáckie wymyſły y konterfety ich miewał/ oni bałwochwálcy zá święty mieli: ábowiem ſpráwá czártowſka záwße śie zieleniał/ zimie y lećie/ á nád podźiwienie ludzkie był rozłożyſty/ krzewiſty y ßeroki/ trwáły/ y nienáruſzony by namniey: ták gęſte gáłęźie y liśćie ná ſobie miał/ że żaden deżdż/ áni śnieg/ przez nie przepádź nie mogł. Około tego mieyſcá bárzo piękna zaponá iedwábna záwießona byłá/ ná ośm łokći w zwyß y w ßerz: gdźie żadnemu śie do onego gmáchu nie godźiło wniśdź/ chybá ſámemu Kirwei Kirweytowi/ á naywyßßym Weydelotom/ to ieſt/ po náßemu ſługom kośćielnym ábo Wytrykuſom: á kiedy tám kto przyßedł te Bogi czćić y chwalić/ y im ofiárowáć: tedy ći Weydelotowie/ áby one bałwány obaczono/ ná ſtronę one zaponę odćiągáli.

Guſłá ſtárych Pruſakow.

Proceſſ bałwochwálſtwá Pruſkiego.

Ten dąb ná trzy częśći rozdźielon był: W iedney częśći po práwey ſtronie/ chowáli Prutenowie ſwego Bogá/ ktorego zwano Perkunos/ iákoby po náßemu Piorun/ temu ná ofiárę ogień vſtáwiczny we dnie y w nocy/ iáko ſąśiedźi ich/ Litwá y Zmudź/ z debiny palili: do czego Weydelotowie/ to ieſt Wytrykuſowie poſtánowieni byli/ ktorych to iuż naywiętßy vrząd był pilnowáć/ áby nigdy ten ś. Ogień nie zgáſł: á ieſliby przez iáką nieo=

Bogi Pogánſkie

Perkunos.

pátrznośc zágáſt/ Wytrykus ná gárdle był karány. iákoſmy o tym w opiſániu Litwy w Kśiegách wtorych mieli. A tu znáć/ iż Pogánie Bogow ſwych modły gnuſnie odpráwowáć niechćieli. Ocżmyſz ſie z nich/ ábyſmy dáleko wiecey Páńſkich ſpraw ták poważnych/ leniwie nie ſpráwowáli. Druga cześć tego debu trzymał Bog Pogáńſki/ názwány Pátrympos/ to ieſt Bog oyczyſtych. Láćinnicy te oyczyſte Bogi zowią *Dij penates.* Ten Báłwan miał ſwoy obraz ná kſztałt weżá wzdłuż zwitego/ z miedźi: ktoremu kwoli kāżdy támeczny obywátel/ iáko w Litwie y we Zmudźi/ weżá żywego chował/ y mlekiem go żywił. Ná trzećim rogu tego debu/ ſkał trzeći Báłwan Dyabelſki/ ktorego zwáno Pátello/ ktoremu ku czći/ káżdy w domu ſwym głowe vmárłego człowieká chował.

Pátrympos.

Pátello.

Nie przeſtáli ieſcze Pruſowie ná tych trzech Bogách/ máło im vfáiac/ iákoż nie było komu/ mieli y inſze Báłwany/ Ktorym Boſka cześć wyrzadzáli/ á wſzedy ná mieyſcách kedy debiná roſłá/ ábo w debowych gáiách im ofiárowáli/ y wiele ſnadź rzeczy ſwych mieli/ tyle też Bogow y obrońcow. Mieli tedy ieſcze drugich trzech Bogow/ iednego ſwym iezykiem zwáli Wurſcháito: iákoby Bogá rzeczy ruchomych/ temu cześć wielka wyrząſdzáiac. Konie/ woły/ krowy/ owce/ kozy/ świnie/ y inſze bydło w opiekę mu zlecáli. A drugiego zwáli Schneibráto/ ktorego nád geśiámi/ kury/ káczkámi/ pawámi/ gołebiámi/ y nád inſzym domowym ptáſtwem przekłádáli. A trzećiego Gurchem/ ktory nád ſtráwnemi rzeczámi/ zbożem/ y wſzyſtkiemi ludzkimi żywiołámi/ miał od nich moc zlecona: Inſzych ſproſnych báłwochwalſtw wzmianki nie czynie. Był ten lud przedtym gruby/ ſproſny/ y nieobyczáyny/ żadnego piſmá nieznáiac. Ani to rzecz v nich byłá ku wierzeniu podobna/ gdy kto rzekł: że człowiek człowiekowi może przez piſánie/ wolą y ſerce ſwe otworzyć. Napoy ich był wodá miodem przáſnym podſycona/ y mleko kobyle: iednákże według ſtanu ſwego/ przychodniom y obcym ludźiom byli bárzo hoynemi/ ludzkiemi/ y ſczodremi/ vczćiwość im wielka wyrzadzáli/ y czynili dla nich podług możności ſwey wiele dobrego.

Wurſcháito.

Schneibráto.

Gurcho.

Pruſacy z przyrodzenia hoyni.

Dokłáda Marćin Muryniuſz w Kronice ſwey/ inſze świetá y zabobony ich Pogáńſkie/ ktore my też tu krociuchno zebrawſzy/ dla wiádomośći inſzych włożymy.

O świetách Pruſow Pogánow y inſzych zabobonách ich.

SWietá ſtárzy Pruſowie Pogánie/ obchodźili PASCHVITA Bogá (ábo ráczey Dyabłá) ktorego mniemáli mieſzkáć pod

krzewiną

krzewiną bzową / przetoż to drzewo w wielkiey v nich vczćiwośći było. PARSTVKI też / iákoby Anyołki iego czćili / á kołácyą dla nich w gumniech pospolićie nárządzáli / tám odpráwiwszy cerymonie Pogáńskie / zámknąwszy zá sobą drzwi / onych pokármow odeszli / tám oni Párstukowie iákoby to mieli o połnocy ieść. Názáiutrz pátrzáli Pogáni / ktoreyby potráwy wiecey vbyło / tey sie wietszego rodzáiu spodziewáli. Jest iescze tego zákału po cześći / w Kurlándskiey / Jnflantskiey / y Sámbiyskiey / ábo Sudáwskiey ziemi : ále y zá Toruniem / á co dziwnieysza / iescze to nie záginęło / y około Choynic / Kámieniá / Sempelborká / o tym drzewie bzowym siłá trzymáią / á dziwne iákieś ziemne fántásmátá pod nim bydź twierdzą. Ktore oni krasnymi ludźmi zowią / powiádáiąc : iż często w nocy gdy Mieśiąc świeći / ludźiom zwłasczá chorym / widźieć sie dáwáią. O ich vrodźie powiádáią / iż wiecey ná łokieć nie są wyzszy wzrostem. Też to o nich dźierżą / żeby oni niewdźiecznym / zboże z gumien bráli / á do tych co tego chcą / nośili.

Drzewo Bez w tákiey czći było v Pogan.

Ná zchodźie Páźdźierniká Bogu Ziemnikowi cześć czynią / zszedszy sie w gromáde / y dźiś iescze niektorzy / z cerymoniámi stárych Pogánow (ktore tu krotce przełożę : ábyś Czytelniku obaczył / iáko stáry nałog zły.) Zebrawszy do gumien zbożá / z kilku wśi zkłádáią sie ná biesiáde / á gdy sie zeydą gospodarze z żonámi / z dźiećmi / y z sługámi / potrząsną stoł śiánem / á drugie obrusem przykryią / chlebá nákłádą / y cztery kufle piwá postáwią / potym przywiodą ćielcá y ćielice / báráná y owce / kozłá y koze / z káżdego z nich sámcá / y sámice / tákież y z ptakow. Tám ich Xiądz czárownik / chłop prosty / wymowiwszy swoie báśni / vderzy kiiem ktorekolwiek z onych bydląt / tám potym wszyscy kiimi tłuką / ofiáruiąc to Ziemnikowi Dyabłu swemu / á dźiekuiąc mu / iż od wszego złego ich záchował. Z tey ofiáry potráwy gotuią / á do stołu śiadszy / od káżdey potráwy / pierwey niż ieść poczną / po wszystkich kąćiech miece ich wieszczek zá ofiáre swemu Ziemnikowi / toż iedzą y piią / w długie trąby hucząc / áż sie popiią. W Kurlándyey y w Jnflantćiech / iescze tego bałámuctwá dosyć / w Prusiech záś / w Sámbiey / y około Jnstemborku / Rágnety / ⁊c. Máią swoie Swieto / ktore zowią Pergrubi / z kilká wśi zsypuią słod ná piwo / á zszedszy sie w dom iáki wielki / tám ich Wurschait Czárownik / wziąwszy wielki gárniec piwá / podnośi go wzgorę / á modłe czyni do Bogá Pergrubinsá / mowiąc. *O Wesspoćie Dewe Musu Pergrubios*, ⁊c. to iest / o wszechmogący Boże nász Pergrubiuśie ⁊c. Dźiekuiemy / iż zime odegnawszy / láto nam przywracasz / á prośimy ábyś nam zyżny rok dał. Potym vymie konewke z piwem zębámi / á wypiwszy piwo / rzući konewke przez sie / nie dotykáiąc sie iey rękomá / á

Pogánskie Cerymonie y dźiś ná niektorych mieyscách náyduią sie.

Pergrubios. Bog Sámbiyski

stárszy

ſtárßy oney wśi vchwyći ią / á nálawßy conarychley piwá / ná ſtoł ſtáwia: Wziąwßy záś kufel Wurſchált / Perkunuſá / ábo Pioruná prośi / áby gromy / grády / ⁊c. odwroćił / tákże mu kufel piwá w zęby viąwßy / ná cześć wypije / potym wßyſcy piią: tym ſpoſobem Swáytyrowi / Bogu świátłośći dla pogody / y Pilwitowi dla zgromádzenia dobrego zbożá / y inßym Bogom / (bo ich pietnaśćie máią) czyni / po kuflu piwá / zá káżdym rázem w zęby wziąwßy pełniąc / á chłopi potym zá nim by wilcy wyiąc / ku ich chwale pieśni śpiewáią. A ieſli zły vrodzay będźie / grzechom to ſwym przypiſuią. Proßą przeto Auſchláwiußá / Bogá chorych y niemocnych / áby ſie do ſwych Bogow o łáſkę zá nim przyczynił. Támże w Zudáwenie / Sámlándźie / chłopi iákoby po kolędźie chodzą / raz do roku zbieráiąc pieniądze / chleb / y inße rzeczy / co potym przedádzą. A zá te pieniądze / kozłá ábo byká / á ieſli im pieniedzy zſtawa / oboie kupią. Potym Wurſcháitos ich Pop / wdźiąwßy wieniec ná głowę / położy rękę ná kozłá ábo ná byká / proßąc Bogow / wyżßey miánowánych / áby od niego obchod tego świętá wdźiecznie przyieli / á wziąwßy kozłá ábo byká zá rogi / wiodą go do gumná / y podnioſą go wßyſcy chłopi wzgorę / á Wurſchált Pop / opáſawßy ſie recznikiem / wzywa powtorze wßyſtkich Bogow / mowiąc: tá ieſt chwálebna ofiárá y pámiątká oycow náßych / ábyśmy zgłádźili gniew Bogow ſwoich. Potym wkoło trzy kroć chodźi ßepcąc / áż też onego kozłá zárzezą / á krwie ná źiemie nie rozlewáią / ále w iáką ſáſkę wycedzą / ktorą potym Wurſchált ludźie kropi / oſtátek káżdy z nich po troße w garnußki do domu rozbiorą / á tym bydło kropią / iáko poſpolićie v nas święconą wodą. A byká onego ábo kozłá zśiekawßy w ßtuki / wárzą / á chłopſtwo około ogniá onego śiedząc / ktory wielki vczynią / ná trąbách drzewiánych wyie. Niewiáſty lepák ich / przynoßą im plácki nie pieczone / ktorych oni wziąwßy po plácku / ćiſkáią ie ſobie przez płomień ieden drugiemu / ták długo / áż ſie vpieką / potym ie iedzą y piią wyiąc / á chodząc cáłą noc. Ráno oſtátki tey kołácyey wynoßą ná rozſtánie drog / y wkopáią wźiemię głęboko / áby pies / ábo inßy źwierz tego nie doßedł. Potym ſie rozchodzą. Tu iuż koniec tych zabobonow czyniąc / inßych bálámuctw bárzo wiele opuſczam / ktore pobożny Czytelniku ſłyßąc / zádźiwić ſie muśiß okrutnemu záślepieniu ich / á Pánu Bogu y z tymi / ktorych z ták wielkich ćiemnośći wyrwał dźiękowáć powinni.

Swáitox Bog.
Pilwit Bog.
Auſchláuius Bog.
Wßyſtkich Bogow pietnaśćie

Cerymonie Sambiyſkie przy ofierze kozłow.

O Pogrzebách ſtarych Pruſakow y teráznieyſzych pozoſtałych.

O zmar-

O Zmartwych wstániu ná dźień sądny/ Prusacy stárzy wie⸗rzyli/ ále nie dobrze/ bo iákowey tu był ná świecie godno⸗śći zá żywotá/ tákowey go bydź rozumieli y po śmierći: ieśli był szláchćicem ábo chłopem: bogátym ábo vbogim: Wielmożnym/ ábo chudym páchołkiem: tákimże miał bydź po zmartwychwstá⸗niu: y dla tegoż z Xiążęty/ z Pány/ y z szláchćicámi vmárłemi/ sługi/ służebnice/ száty/ kleynoty/ konie/ chárty/ ogáry/ Sokoły/ łuk z sáydakiem/ száblą/ włocznią/ zbroię/ y insze rzeczy/ w kto⸗rych sie zmárły zá żywotá kochał: z rzemieślnikámi tákież naczy⸗nie ich/ czym kto sobie żywnośći nábywał/ palono: ták wierząc/ iż z temi rzeczámi wszystkiemi zmartwychwstáć mieli/ á iáko ná tym/ ták y ná onym mieli tego vżywáć. Tákież też y Litwá czyni⸗łá/ iákośmy o tym w Kśięgách wtorych pisáli: Ryśie też ábo Niedźwiedze páznokćie palono z vmárłymi: bo wierzyli/ iż ná gorę wielką á przykrą/ ku sądnemu dniowi wstępowáć mieli/ ktory iákoby tákis Bog wszechmocnieyszy nád wszytkim świátem czynić miał/ ták o tym trzymáli: y przeto áby tym snádniey y be⸗śpieczniey wleźć mogli/ páznoktámi Ryśiemi myślili sobie pomá⸗gáć. Ten obyczay y inszy mieli/ iákom powiedźiał: Litwá/ Pru⸗sowie stárzy/ y Zmudź/ bo iż byli iednego narodu/ iednych też o⸗byczáiow y nábożeństwá násládowáli/ ták domá iák ná woy⸗nách/ ácz zá czásem iezyk odmienili. W Kurlándyey są ieszcze zná⸗ki tego pogrzebu/ ácz rozne: bo iuż teraz po tych świeżych Inflant⸗skich y Moskiewskich woynách/ przeieli nieco obyczáiow od Po⸗lakow: Wszákże iednák kiedy sie ktory śmiertelnym czuie/ tedy przyiaćioł y sąśiádow/ ná beczkę ábo ná dwie piwá prośić każe/ ktorych przepraszá y żegna: A oni záś vmárłego w łáźni pięknie vmyią/ vbrawszy go w szátach ná stołku posadzą/ á z rzewnym płáczem piiąc/ do niego mowią: Ja do ćiebie piię miły przyiaćie⸗lu/ y czemuś vmárł ? máiąc miłą małżonkę/ dźiatki/ bydło/ ꝛc. y dostátek wszystkiego ? Ná dobrą noc potym drugi raz do niego piią/ y proszą áby ná onym świećie ich przyiaćioły pozdrowił/ á z nimi sąśiedzko żył: vbrawszy go potym w száty/ ieśli mąż bę⸗dźie/ przypászą mu kord/ ábo śiekierę: recznik też około szyie/ w ktory kilká groszy/ chlebá y soli ná stráwę mu záwiążą/ y dzban pi⸗wá y tákto z nim do grobu włożą. A gdy niewiástę grzebią/ nići y igłę do niey wkłádáią do grobu/ áby sobie/ ieśliże sie iey co zedrze/ ná onym świećie zászyłá. Gdy vmárłego do grobu wiozą/ przy⸗iaćiele idąc processyą/ nożmi wzgorę szermuiąc/ wołáią: Gei⸗goi/ Begeite/ Pokkole/ to iest: vćiekayćie precz/ biegayćie dyabli od ćiáłá. W Inflantskiey lepák źiemi/ y po dźiśdźień zá Moiczą Solkową to sie znáyduie/ iż przy pogrzebie vmárłych w traby gráią śpiewáiąc: Idź nieboże z tego nędznego świátá/ z rozmái⸗

Opisánia Prusakow stárych o sądnym dniu.

Ceremonie Pruskie przy vmárłym.

tych vćiſkow ná wieczne weſele/ gdźie áni [illegible] Niemiec/ áni Moſkwićin/ áni drapieżny Leißys (to ieſt Poiak ábo Litwin) krzywdy nie vczyni. Pámiatke też vmárłych/ oycow/ mátek/ y innych krewnych/ w miesiacu Pázdźierniku obchodza/ á czáſem ná káżde świeto ná grobiech lámentuiac/ śpiewáia z płáczem/ wyliczáiac zmárłego godnośći. Kurlándowie y Pruſowie/ do kárczmy záraz z kośćiołá ida/ á tám ſtypy záżywáia/ bez nożow iedzac/ á káżdey potráwy ßtuke/ kto życzliwy/ zmárłemu pod ſtoł miece/ y kufel piwá leie: O czym iuż doſyć: y dźiś dźiwne na bożeńſtwo w Pruśiech/ nie poydźie w świeto do kośćiołá/ áż ſie pierwey domá náie: zátraca ſie nieco ſtárych obyczáiow. Ale wroćmy ſie do Weydewutá krolá Pruſkiego.

Weydewuto I. Krol Pruſki.



ROku P. wćielenia ſyná Bożego 373. Gdy ſie lud zá czáſem rozmnażał/ á bez wßego rzadu żył/ wydźieláiac ſobie źiemie/ ile kto chćiał/ y gdźie mu ſie podobáło: ták iż mu ſie ćiáſny

práwie

prawie zdał ten kat/ bo gdzie rzadu nie maß/ tam zamieszanie: zá czym nieprzyiaćiołmi zewſząd byli ogárnieni/ przeto o postánowieniu Krolá y rzadu dobrego rádźić poczeli. Tám Weydewutus Letálan inßych dźielnośćią/ dowćipem/ y dostátkiem przechodząc/ rzecz do zgromádzonych Borussow vczynił przez podobieństwo/ temi słowy mowiąc: Gdybyśćie Borussowie nád pszczoły wáße głupßymi nie byli/ te rożnice miedzy wámi łácnoby sie vspokoiły/ bo widźićie y pszczoły Krolá máią/ ktoremu posłußne sa/ on ich spráwy rozrządza/ káżdey z nich pewną robotę dáie/ tenże niepożytecznych wygnániem z vlow karze/ one też miłe pszczołki sobie zlecone dźiełá/ pilnie wykonywáią/ iákoż to sámi widźićie. Tym kßtałtem wy też sobie Krolá postánowićie wßyscy/ żadnego nie wyimuiąc/ posłußni mu we wßem bądźćie/ on niech swáry miedzy námi porownywa/ złość karze/ niewinnośći broni/ temu zupełną moc oddayćie.

To słyßąc Prusowie/ krzyknęli: y chceßże ty bydź nád námi Boiotheros/ co ich ięzykiem krolá Pszczoł znáczy: ták Weydewutus nie gárdząc ich głosámi/ krolem Pruskim zostáł/ á to do czego ich pierwey przykłádem Pszczoł wiodł/ pilnie kończył: bo práwá im naprzod postánowił/ mieyscá pewne do mießkánia tuláiącym sie náznáczył/ ziemie ku oraniu/ według potrzeby káżdemu z osobná wymierzył/ drugich do bydłá/ do rybáctwá/ y do inßych spraw obroćił. To też vstáwił/ áby żaden gospodarz dobytku wiecey nie chował/ áni czeládźi/ iedno coby z potrzebe mieć mogł/ inße áby przedał ábo pobił/ vłomnych y do potrzeby niegodnych/ nie żywił. Wolność też tę dał/ żeby synowi oycá ábo mátkę strapione stárośćią y mdłych śił/ iáko nie pożytecznych (co sie y teraz w Indyey w źiemi Bráchmáńskiey záchowuie) wolno było vdáwić/ by prozno chlebá nie iedli: ták oćiec y mátká śiłá dźieći wyżywi/ á wielkość dźieći/ iednego oycá ábo mátki zgrzybiáłey wyżywić nie mogą: áby też z iedną żoną káżdy przestał vstáwił/ á iżby lud dźiki w ludzkość wpráwił: miodu sycenia sposob im podał: schadzki do gospod vstáwił/ biesiády rozmáite wymyślił/ y nie omylił sie w tym/ bo potym ták zmiekczeni/ iż gdźie chćiał/ tám ich nákierował. Gośćiom też áby przystoyna ludzkość y vczynność byłá pokázowána/ roskazał: y inßych wiele rzeczy (iáko w Pogáństwie) postánowił: szcześliwie ták przez wiele lat pánuiąc/ żywotá swego dokonał/ máiąc lat wieku swego sto ßesnaśćie/ zostáwiwßy po sobie synow dwánaśćie/ ktorym też zá żywotá pewne wydźiały náznáczył.

KSIĄG IV. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię zámyka rozdźielenie źiemie Pruſkiey, ná dwanaśćie Xięſtw

Synowie Weydewutowi.

ROku Páńſkiego 173. Weydewuto Xiążę Pruſkie / widząc ſie w lećiech zeßłego / bo 116. lat był żyw / y rzeto vmyślił dla pokoiu / ſyny ſwoie zá żywotá po dźielić / dla tegoż zebrał wßyſtkie ßláchte / y Pány Pruſkie / ktorym to oznáymił / iż iuż z świátá zchodźi. Wyſtąpili tedy miedzy inßemi ſynowie iego / ktorych było dwánaśćie / á te imioná ich były / Sudoſaimo / Gálindo / Nadro / y Szláwo / Nátángo / Barto / Wármo / Oggo / Pomedzo / Kálmo / y Litwo / ktore vyzrzawßy / naprzod do Sáymá / iáko do ſtárßego / temi ſłowy záczął : Synu moy pierworodny / ślubuieß miłośćiwym Bogom náßym / przyſtoyną cześć / chwále z powinnym nabożeńſtwem / tudźież náßemu Kriwe kryweito / winne poſłußeńſtwo / ſłußną vczćiwość oddáwáć : á Bogow náßych y Kriwo kriweitá / zaſługámi iego / weſpoł z bráćią ſwoią do gárdłá bronić / żeby iák ná zdrowiu beſpiecżni / ták y ná czći nie zelżeni / y ná máietności vßkadzáni nie byli / ále co dáley to ſie pomnażáli / y zácżete nabożenſtwo mnożyło ſie. Ná co Sáimo pierworodny ſyn krolewſki odpowiedźiał. Slubuie pod karániem Bogá moiego Perkuná / ktory mie ogniem ſwym niechay zábiie / ieſliż tego wßyſtkiego nie zyſcże. Rzekł mu záś Krywe Kryweito : włoż reke twoie ná głowe oycá ſwego / á dotkni ſie tych przemożnych Bogow. Tedy krol Weydewuto / ábo Kniáź Kriwe Kriweito / przy bytności wßyſtkiey ßláchty rzekł : bądźże ty iuż Pánem w źiemi Goiko y Niemo: Tymże ſpoſobem y ceremoniámi / inßy ſynowie krolewſcy / wźięli wydźielone ſobie Páńſtwá / á káżde od imieniá Xiążecego nazwiſko ſwe wźięło : ktorych tu według porządku ſwego / z zamkámi y miáſtámi w liczbie / zwłaſczá ktore od Krzyżakow zbodowáne ſą / opißemy.

SVDAWIA XIESTWO I.

PIerwße y naprzednieyße Pruſkie Xieſtwo / niekiedy było *Svdawia*, ktore od Sudáwa ſyná Wenedutowego / Xiążećiá ſwoiego / imie wźięło. To Xieſtwo przed tym y żyznośćią / y zacnośćią wßyſtkie inße przechodźiło. Abowiem ludu ná káżdą woienną potrzebe / ßeść tyśiecy iezdnych / á około dwunaśćiu tyśiecy pießych / wychodźiło. W tey kráinie naprzednieyße ry-

ceſtwo

cerstwo Pruskie / y ßlachtá náznacznieyßa / mießkánia swe miewáłá. A teraz sie zstáłá wielka á strásßliwa pustynia / bágnistámi y lásy zewßad zárosłe / y nie zostáło tám od ták wielkiego páństwá iedno siedm wsi / w Luptáwskim powiećie / w ktorych tám wieśniacy mießkáia: ábowiem wßystko od Krzyżakow / zakonu Teutońskiego / nie dla ktorey inßey przyczyny / iedno dla zdrad rozmáitych / y niepostußeństwá / zburzone. Dźieli Sudáwskie Xiestwo / od kráiny Sámbiyskiey / niektore iezioro bágniste / á od Xiestwá Nádráwskiego / rzeká názwána Láwá.

SAMBIA XIESTWO II.

SAMBIA, ktora teraz Számlandem zowia / od Sáymá Xiążećiá swego názwána iest / kráiná tákież obfita / y potężna / y málo rozniey ßa od pierwßey. Abowiem z niey wychodźiło do boiu godnego ludu / konnych cztery tyśiace: á pießych czterdźieśći tysiecy. Te ziemie od Xiestwá Nátángieyskiego dźieli rzeká / názwána Pregel.

Miástá y zamki, ktore do tego Sámbiyskiego Xięstwá należą.

Lebenicht ábo Lewnicht.	Káżde z tych zbudowáne swego Roku według tego napisu.	1256.
Kwypáwá.		1380.
Krolewiec.		1260.
Fischaus.		1269.
Lechßtad.		1289.
Mulmerburg		1279.

German. Bobetya. Tyrenburg.
Rudáwá. Luptáwá. Bonundia.
Neuhauz Schácya. Rhosyten.
Wárgia. Chremetya. Káymen.
Ceilgárbia. Wáldáwá.

Te wßytkie były zbudowáne iednych lat, to iest, Roku 1261.

Te wßytkie zamki y miástá w Sámbiyskim Páństwie / ábo w Számlándskiey ziemi niekiedy były sławne / y niepospolite / y dobrze były głebokiemi przekopy y wáły obwárowáne: á teraz máło nie wßytkie dworámi sie sadowemi ostáły / w niektorych też chłopi mießkáia / á drugie sie zobaláły.

NATANGIA XIESTWO III.

NATANGIA Xiestwo trzećie / od Nátángá Xiążećiá názwáne / ktore od ziemie Barckiey rzeká Albá dźieli / od Pomezániey Pássárya: kráiná iest obfita / ma w sobie Miast y zamkow niemáło / ktorych názwiská / y kiedy ktory záłożon wiedźieć bedźieß: á naprzod.

Tákie Liwie iáko przy miástách Sámbiey

Wieláwá miásto.	Budowáne Roku Páńskiego	1256.
Gerdáwa miásto.		1326.
Cynthya miásteczko.		1313.
Kreucburg miásto y zamek.		1253.
S. Siekierká miásteczko.		1301.
Frydeländ miásto.		1312.
Schonpopel miásto.		1319.
Sebárßytem miásto.		1324.
Dumnow miásto.		1400.
Brándeburg miásto y zamek.		1362.
Belgá zamek.		1239.
Láncberg miásto.		1325.
Alenburg miásto.		1326.

NADRAWA PROWINCYA IV.

NADRAWA Prowincya / od Xiążecia Nádrá názwána / ktora od Nátángiiey rzeká Pregiel / á od Sláwoniey rzeká Nará dźieliłá / tá po więtßey częśći od Krzyżakow zakonu Te wtońskiego / dla vstáwicznych zdrad obywátelow támecznych / iest spustoßona. Bo miewáli ći Nádrowiánie zmowy y z Zmodźią / á záwżdy ie zimie przez Kurski Hab / w Krzyżáckie dźierżáwy wpusczáli / zkąd wielką ßkodę Krzyżakom czynili / przeto też ſą wzáiem od Krzyżákow spustoßeni / ledwie tám teraz kilká wiosek zostáło / w ktorych tylko rybacy mießkáią.

SZALAWONIA XIESTWO V.

SZALAWONIA Kráiná / od Xiążęciá Szaláwá názwána / tá niekiedy za czásow dawnych Prusákow Xięstwem byłá / ále częśćią od Litwy / częśćią od Krzyżakow spustoßona. Dźieli ią od Litwy rzeká Memel. Te miástá y zamki w sobie zámyká /

Rágnetá /	Temi láty od wcielenia Chrystusá Páná / Krzyżacy ie pobudowáli.	1253.
Thylzá /		1289.
Renum /		1276.
Elk /		1273.
Száláw /		1385.
Lábia /		1258.
Tápiewo /		1255.
Táplak /		1253.
Windburg /		1409.
Chrystowerder /		1253.
Norbert /		1381.
Wonsdorph /		1391.

Angerborth/	1412.
Dringofort/	1403.
Cesten/	1185.
Baiarn/	1338.

BARTEMLYND XIESTWO VI.

BARTEMLAND/ ábo Bárcka ziemiá/ od Xiążećiá Bárthá názwána/ tá ziemiá z Litwą y z Mazowßem grániczy/ á dźieli ią od Litewskiey ziemie 70. iezior/ y puscze wielkie/ á od Gálindyey wielkie y dlugie iezioro/ y rzeká iákasi przez pustynie bieżąca. Miástá y zamki kiedy ktore záłożono/ tym porządkiem masz.

Nondenburg/	Temi láty te zamki od Krzyżakow zbudowáne są.	1505.
Iohánwßpurg/		1268.
Iurgburg/		1259.
Instenberg/		1342.
Rythewerder/		1396.
Bárthen/		1365.
Rhynno/		1375.

GALINDIA KRAINA VII.

TA Kráiná od Gálindá Xiążećiá swego denominowáná/ ma swe gránice pewne/ ktore sie od Mázowßa lásem wielkim dźielą/ á z Południá gránice swe záczynáią. Zá czásem ták sie tá kráiná rozmnożyłá/ że ludowi w nie rozrodzonemu/ plácu y mieyscá nie zstáło. Przetoż zwierzchnosć tey ziemie roskázáłá to bábom/ pod gárdłem srodze/ iáko Pharáo w Egiptćie/ áby żadnego dźiećiećiá/ gdy sie vrodźi nie żywili/ od czego iż ich litosć odwodźiłá/ gdy tego nie mogli/ áni chćieli czynić: oni to postrzegßy/ to iest/ stárßy y Przełożeni Gálindiyscy/ mátkom pierśi obrzezowáć kazáli/ áby ták żadnego dźiećiećiá wychowáć nie mogli. Ktora spráwá wßystkie niewiásty bárzo obráźiłá/ y z wielką żáłośćią tego vżywáli/ ták bárzo że ich płáczliwe nárzekánie y żáłosny lament/ z gniewem zmießány/ żadną miárą vskromić sie nie mogł. A byłá w tey to ziemi ná ten czás Páni/ ábo białagłowá iedná sławna bárzo/ rostropna y potężna/ dowćipu dźiwnego/ rozumu bystrego/ ktora v wßystkich w wielkiey powadze byłá/ y zá Prorokinią ią miano/ bo odpowiedźi pytaiącym dáwáłá ßtuczne/ y przyßłe rzeczy opowiádáłá. Do tey co celnieyße pánie/ ziemie oney przyßedßy/ swoię nieznośną ćiężkość/ bolesć/ á co więcey hánbę/ z płáczem skárżąc sie przełożyły: y rády/ iákoby sie ták wielkiego gwałtu/ nád mężámi okrutnymi pomśćić/

Wystepek ßkáradny.

Wieszczká Pruska.

mśćić / y ſobie to nágrodźić miáły / ſzukáły. Tá okrutna ſkárgá / y ták żáłoſna proſbá ruſzyłá te pánia / ktora wźiawſzy ſobie ná rozmyſł: To droge potym ku pomśćie ich wynálázłá. Wezwáłá do śiebie przednieyſzych źiemie Gálindyey / y táka rzecz do nich v czyniłá. Tá ieſt/o Gálindyáni/wola Bogow náſzych Wſzechmo cnych / ktora wam przez mie znáć dáia / żebyśćie tu dźiś nic nie mieſzkáiac / nie biorac ná ſie zbroie / áni zſoba żadney broni / w Chrześćiáńſka źiemie ſzli / burzyli / á łupow ktorych wam Bogowie nádádza / nábráli. Co iáko ſkoro Pogáńſtwo vſłyſzáło / co żywo iák ná miod bieżeli / żony z dźiećmi domá zoſtáwiwſzy / plundrowáli źiemie Chrześćiáńſka / więźniow y łupow nábrawſzy / do domow ſie wrácáli. Lud Chrześćiáńſki mogac zrázu od por dáć / iáko bezbronnym/zſtráchu ſie pokrył/ áż kilká więźniow od Pogan do ſwych przybiegſzy / opowiedźieli im to/ iż broni nie máia: dodawſzy ſobie ſercá Chrześćiánie obronno zá Pogány w pogon ſie vdáli / dośćignawſzy / ná głowe ie zbili: łupy odebrawſzy/ do domu ſie wroćili z weſelem/ y z tryumphem wielkim. Tákći im oná Prorokini wet zá wet oddáłá / morderce Sudáwowie ſaśiedźi y brácia ich/wpadſzy też do Gálindyey/ tym czáſem źiemie ſpuſtoſzyli/ bydło wygnáli/ żony ich z dźiećmi z doſtátkiem zábráli. Czego też nam w Kronice ſwey poświadcza / nie tylko *M. Murinus*, ále y *Petrus de* Duſenburg / ſtárodawny Hiſtoryk. A potym wprawuiac ſie ták powoli Pogáńſtwo w okrutne tyráńſtwo / w Mázowſze / w Pomorſka źiemie / y w inſze Xieſtwá vtarczki czynili/ y ſrogie morderſtwá zwierzeca ſrogośćia/ nie máiac baczenia ná żadna płeć/ płodźili: á z zwyćieſtwá przyieżdżáiac/ co nazacnieyſza oſobe z koniem we zbroi/ żywo bogom ſwoim / iáko y Litwá / ná ofiáre palili.

Oszukánie chytre Gálindyan przez niewiáſte

Okrutienſtwo Gálindyan.

Te zamki y miáſtá w ſobie Gálindya zámyka.

Orthelzburg zamek mocny murowány.	Te zamki ktorych lat zakłádano.	1266.
Ráſztenburg miáſto y zámek murow.		1329.
Páſſeum miáſto/ iezyk w nim Polſki.		1238.
Náydemburg miáſto y zamek murow.		1388.
Dreſchlaw miáſto y zamek murowány.		1338.
Lecz zamek murowány y miáſto.		1348.
Lucemburg miáſto.		1349.

WARMIA KRAINA VIII.

Warmia ábo Wármieńſka źiemiá/ od Wármá Xiażećiá ták rzeczona / dźieli ia od Pomezáńſkiey źiemie iedno iezioro y rzeká/ názwána Páſſárya: á od Nátáńſkiey źiemie dźiela ia niewielkie rzeki. Biſkup Wármienſki nie tylko duchownym/ ále y świetckim Pánem wſzytkiey źiemie ieſt.

Miáſtá

Miáſtá y zamki w tey kráinie.

Keſſel miáſto y zamek murowány.	Temi láty te zamki zákłádáne.	1337.
Sreburg miáſto y zamek murowány.		1348.
Biſchowſtein / ábo Biſkupiec / miáſto.		1325.
Wártemburg miáſto y zamek obmuro.		1325.
Alßtein miáſto y zamek obmurowány.		1367.
Melßtat miáſto y zamek obmurowá.		1326.
Helcberg miáſto y zamek murowány.		1320.
Wormeth miáſto y zamek murowány.		1316.
Guthßtad miáſto mocne obmurowá.		1326.

HOGKIERLANDIA PROWINCYA IX.

HOgkerlándya ábo Pomezánia / od Xiążęćiá Hoggá miánowána / dźiela ią od Nátángiey rzeká Páſsára / á od Pomezániey dwie rzecze / Melſink y Draſen názwáne: á te miáſtá y zamki ma w ſobie.

Brándeburg miáſto y zamek.	Tych czáſow budowáne ſą.	1258.
Praumberg zamek murowány.		1279.
Alenburg miáſteczko obmurowáne.		1365.
Tolkiemith miáſteczko obmurow.		1365.
Munhauſen miáſteczko nienagorße		1365.
Schárpow zameczek.		1400.

ELBING Miáſtá dwie obmurowáne / ſtáry Zamek bárzo mocny był obmurowány Roku 1237. á miáſto tákież ſławne y ludne było w roku 1239. budowáne: nie dáleko to miáſto leży od Habu bárzo piekne / rzeká mimo nie idźie Elb / ktora wpada w Hab: leży to miáſto 14. mil od Krolewcá / á od Gdańſká 10. ná gośćincu Gdańſkim: á co pierwey ze wśi dochody przyſłużáły do zamku / tego teraz wßytkiego miáſto vżywa: Stáre miáſto ieſt w ſobie murowáne / ále Nowe tylko w drzewo á w cegłe / iáko inße miáſteczká: ieſt kilká kośćiołow murowánych / ále popuſtoßonych.

Wolnośći Elbingſkie.

XIESTWO CHELMINSKIE X.

KVlminá ábo Kumerlánd ziemiá Pruſka / náßy zowią ziemiá Kulmieńſka / od Kulmá Xiążęćiá: á wßákoż nie przyſłużáłá nigdy Pruſom Pogánom: dźieli ią z dawná od Polſki Wiſłá / á od Pomezániey Oſsá: od Michálowá záś y od Dobrzyniá / Powiátámi Drebnicz gránice ſwe rozmierza. Te miáſtá y zamki w ſobie tá ziemiá ma.

Chełm miáſto ßerokie y wielkie /	1223.
Wenclaw zamek ſtáry /	1215.
Altenhaus ábo Stárogrod zamek /	1238.

Grudziądz miásto y zamek nád sámą Wisłą.		1299.
Gugetzburg miásto y zamek.		1230.
Schonsá miásto y zamek.		1305.
Strasburg miásto y zamek.		1285.
Brátyan zamek murowány.		1346.
Nowe miásto známienite w murze/ nád Drwencą.	Ktorych lat te	1325.
Rogozno zamek y miásto známienite.	zamki y miástá	1393.
Chełmzá miásto obmurowane.	pobudowáne.	1251.
Popowo zamek Biskupi.		1375.
Frydeck zamek y miásto známienite.		1331.
Liepno zamek y miásto známienite.		1339.
Lesna miásto y zamek známienity.		1328.
Golub miásto y zamek známienity.		1300.
Lubáwá miásto y zamek známienity.		1233.
Radzyń miásto y zamek známienity.		1305.
Birgiow zamek známienity.		

Lautenburg ábo Lucburg miásteczko/ dwor ábo zamek osobny / cztery mile od Brodnice. Záłożony Roku 13•1. Tego Xiestwá krol Polski Tytułu vżywa.

Opisánie Toruniá.

TORVN ná dwie známienite mieście/ w Stárym bárzo wielki / kosztowny y budowny Rátusz / ták/ iż nie wiele tákich naydźie w rzeszy Niemieckiey / mur iest około niego mocny / y wież ábo baszt kosztownych wiele / kámienice w nim bárzo piękne / y dostáteczne. Nowe miásto też nie nagorzey zbudowáne. Wisłá mimo nie płynie szeroko / przez ktorą kosztem wielkim most zbudowány / bo iest bárzo długi / ktory máło nie ná káżdy rok kry psuią / y dla tegoż nań wielki nakład Toruniánie czynią. Jest też tám nád Wisłą puste mieysce / kedy zamek známienity był czásu swego. To miásto teraz iest głową wszystkiey Chełmińskiey ziemie/ bywał tám pierwey wszelákich towárow pierwszy skład / ktore przychodźiły z Polski / ále teraz mimo Toruń wolno káżdemu do Gdáńská płynąć. Leży od Krolewcá trzydźieśći sześć mil / á ode Gdáńská dwádźieśćiá cztery. Záłożon Toruń Roku 1235. A tám tylko namiestniká swego ma krol Polski / iáko we Gdáńsku / w Elbiągu / ktorego zowią Burgrábią.

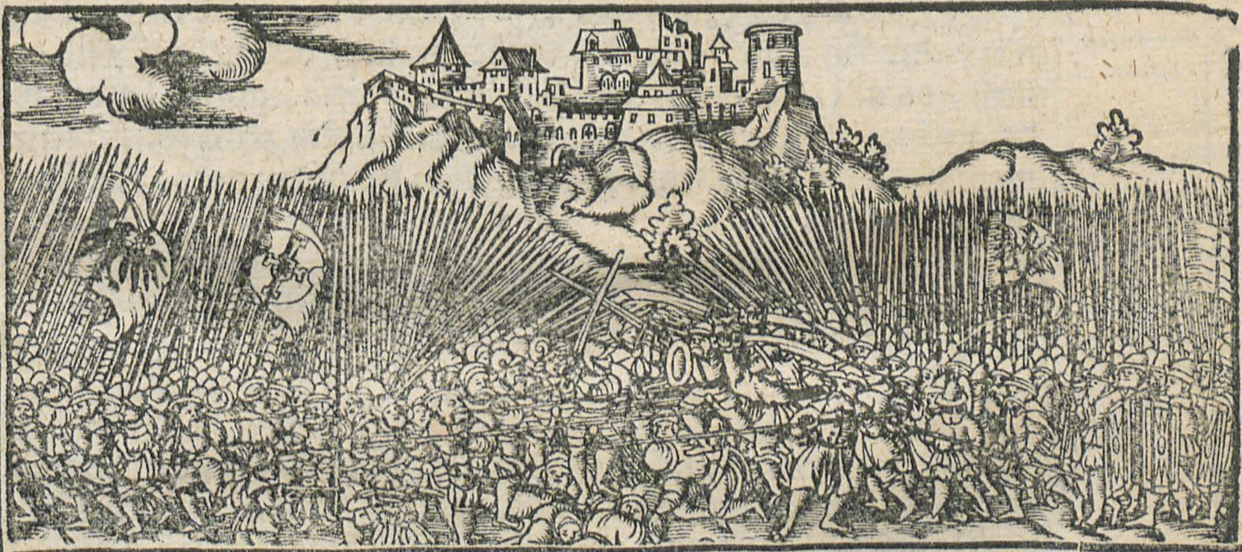
POMEZANIA PROWINCYA XI.

POMEZANIA od Pomezá Xiążęćiá názwána / tá ziemiá byłá od pogránicznych źiem / przez te rzeki znácznie rozdźielona / iáko naprzod przez Wisłę / Elbing / Praussen / Ossę / Drwence / y Westę. Ma w sobie niemáło pięknych miast y zamkow mocnych: naprzod

Mariemburg/ ábo Málborg/ miásto známienite/ y prawie mocno murowáne/ Roku 1302. A zamek Roku 128. od Krzyżakow. Zá pánowánia ich Mistrzá Hrábie Heldwuieńskie°/ tuż nád miástem záłożony/ ná mieyscu nátura y sposobnośćia mieyscá dosyć obronnym/ ma w sobie dwá przygrodki y kepe/ to iest/ pierwszy/ śrzedni/ y wysoki zamek/ w ktorym iest osobliwy kośćioł/ w tym kośćiele stoią dwie wielkie świece/ w strone przed wielkim ołtarzem/ máiące żelázne knoty/ á to ná pámiątke tego/ że tám ták długo krolowie Polscy pánowáć będą/ poki te świece nie zgoreią. Jest to zamek bárzo mocny murowány/ y osobliwemi wieżámi/ przekopámi/ wáłámi/ y porządną strzelbą/ dobrze opátrzony: ták to twierdza/ że we wszystkiey Europie/ nie wiele ták mocnych zamkow naydźie. Ná ktorym tylko sámi Mistrzowie zá Krzyżakow mieszkiwáli/ á Márszałkowie źiemscy w Krolewcu/ á to iest naglownieyszy y nacelnieyszy zamek we wszystkiey Pruskiey źiemi: o ktorych bitwá Polskich krolow długo byłá z Krzyżaki. Záłożon roku 1381. Teraz ná nim vstáwicznie háydukow krolewskich chowáią kilká set.

Swiece żelázne

Opisánie Málborku.



Jnsze zamki w tym Xiestwie te są.

Nityk miásto/	Ktorych lat te zamki záłożone.	1329.
Sztum miásto y zamek/		1249.
Kryzbork miásto y zamek/		1258.
Prázmárk zamek Xiążecy/		1329.
Sálfelt miásto/		1328.
Mormerk miásto y zamek/		1290.
Holánd miásto y zamek/		1399.
Libstat miásto y zamek/		1302.
Osterod miásto y zamek/		1280.
Rozemburg miásto y zamek/		1289.
Morgenwerder miásto y zamek/		1311.
Gardei miásteczko przy ieźierze/		1328.

Deicze Eilaw miáſto y zámek /	1337.
Lybumele miáſto y zamek /	1337.
Holßtyn miáſto y zamek obmurow:	1301.
Schonerberg miáſto y zamek /	1319.
Rozenberg miáſto y zamek /	1305.
Eilenberg miáſto y zamek /	1299.
Neinderburg miáſto y zamek /	1289.
Száláwá miáſto y zamek /	1306.

MICHLOWIA PROWINCYA XII.

MJchlowia / to ieſt / Michálowſka ziemiá / ktora ieſt nie wielka / á leży miedzy dwiemá rzekámi / Brodnicą á Drwencą: o te ziemie Polacy z Pruſakámi vſtáwicznie walczyli. Powiádáli ią ſwoią własną Polacy / á Pruſacy ią mocno trzymáli / y mężnie iey bronili / przedśie iey Polacy doſtáli. Niema tylko iedno miáſto Strażburg / á trzy zamki / Berkly / Dornik / y Michálowią. Teć ſą tedy imioná Wenedutá Królá Pruſkiego ſynow / z vdziały ich. Był y dwunaſty ſyn Wenedutow / názwány Litwos / ále iż był z inßey mátki / oddzieliwßy ſie od nich / oſiadł tám gdzie teraz Litwá. A bráćia iego ná ſwych vdziálech przeſtáiąc / wzgodzie zſobą mießkáli / zkąd też przećiw nieprzyiaćiołom potężni byli / á zátym ſie też w goſpodárſtwo wpráwowáli.

Dwunaſty ſyn Wenedutow Litwos.

O rozrodzeniu Pruſákow, y o walkách ich z Chrześćiány.

STárzy Pruſacy / iákoſmy wyżßey piſáli / ktorzy ſie tu zpocżątku w tey ziemi rozrodźili (pierwey niż do nich obcy ludźie / to ieſt / Schándyanowie / Celty / Alani / Amáxoby / ꝛc. przyßli) byli ludźie prośći / dobrzy / ſczerzy / y nie obłudni / przychodniom ktorzy ſie do nich tráfiáli / wielką ludzkość / ſczerość / y dobroć pokázowáli / y ácz báłwochwalcy / y Pogánie byli / wßákoż nie byli tákowemi Tyránny / y łákomcámi / iáko Schándyánowie / przychodniowie ich / ále potym gdy ſie wßyſcy poſpołu zmießáli / wßyſcy okrutnemi ſrogiemi / á ludzkiey krwie prágnącemi / zoſtáli. A gdy inßy ludźie / ktorzy z nimi grániczyli / ſwym Xiążętom przełożonym / czyńße / ábo trybut / według powinnośći ſłużbnych czáſow oddawáli / tedy oni zbuntowawßy ſie wielką mocą puſtoßyli / burzyli / y wniwecz ich ziemie obrácáli / á wielką ſwą wolą y złoczyńſtwo w nich / á w dobrách ich mnożyli. Potym gdy zá czáſem Roku 965. Pan Bog wßechmogący / z łá-

Okrućienſtwo Pogańſkie w Pruſiech.

ſki á

ski á z miłośierdźia swego / słowo swoie swiete obiáśnić raczył / po wszystkim świećie przez Bogoboyne Monárchy / oni to ták sławne y rozkoszne poselstwo wzgárdzáli / y zebrawszy wielkość ludźi / rozdźielił ie ná trzy częśći / iedne część do Polski / druga do Mázowszá / á trzećia do Pomerelskiey / ábo Pomorskiey ziemie posłáli. A tym sposobem chćieli Bogá Chrześćiáńskiego / y Odkupićielá zbáwienia ich / Jezusá Chrystusá náleźć / y z gruntu go wykorzenić: czynili wielkie okrućieństwo nád ludźmi / w tych pomienionych kráinách Chrześćiáńskich / gdźie gdy Ewángelia czytano / mieczá do połowice dobywáli / dáiąc znáć / iż są gotowi wiáry swey do gárdł bronić. Miedzy inszymi náuczyćielmi słowá Bożego / był też y Woyćiech s. ktory z Węgier do Polski przyszedszy / do Prus Pogánow vdał sie / náucząc ich prawdy Bożey: á przewiozszy sie przez rzekę Ossę / ktora iest zá Grudźiądzem / szedł dáley w báłwochwálskie Pogáństwo vcząc ich / że to co chwalą / stworzenie iest: vkazał im prawdźiwego Bogá sprawce wszytkich rzeczy / y iedynego syná iego IEZVSA CHRYSTVSA, Mesyaszá prawdźiwego / zá nas vkrzyżowáne°/ etc. Co oni słysząc / z gniewem rzućili sie náń / y zábili go nád morzem blisko miásteczká / ktore dźiś zowią Fischaus. Do Bolesłáwá Chabrego /. pierwszego Krolá Polskiego potym posłáli / że Bogá iego zábili y zátopili / nie rozumieiąc sprosne Pogáństwo / że s. mąż nie zdobywał sie ná bostwo obyczáiem ich Bogow / ktorzy to imie sobie krádli / ále sámego śiebie vniżáiąc / iáko iedynego prawdźiwego Bogá Oycá / Syná / y Duchá s. wyznawał / y inszych do tego wiodł. Ná okup tedy ćiáło iego podáli tym sposobem / áby im ták wiele złotá dano / iáko ćiáło záważy. Bolesław zebrawszy skárbow co naprędzey mogł / posłał tám ná odkupienie ćiáłá: á gdy ćiáło ważono / nic nie záważyło z Boskiey sprawy. Przywieźiono ie tedy naprzod do Trzemeszná klasztora / á potym do Gniezná przenieśione. O wielkich cudách iego przy grobie / czytay Kroniki kośćielne: szerzey te Historya masz opisáną w Kśiegách 1. przy Krolu Bolesławie Chabrym fol: 29.

A gdy vbodzy ludźie poimáni / v tych Pogan o łáskę y miłośierdźie prosili / tedy im ták ná szyderstwo bluźniąc imie odkupićielá nászego / odpowiádáli: Wász vkrzyżowány Bog / ktory wszechmocny iest / ten wam niechay miłośierdźie okaże: Krol Bolesław to vsłyszawszy / z Rusią / z ktorą ná ten czás walczył / gránice swe po Dniepr vspokoiwszy / Járosłáwiá Xiążećiá ich poráźiwszy / Swátopełká ná Kijowskie Páństwo wsádźiwszy / z Sásy po rzekę Elb / żelázne słupy ná wieczność wkopawszy / do Prus z wielkim woyskiem sie wezbrał: ná ktore bez wieśći przypadszy / bił / gromił / y ziemie ich pustoszył: Miástá też Bálge / Rádzyne / y Romnowo stolice ich Biskupow naywyższych zburzył / tamże

Stáłość Chrześćiáńska przy wierze.

Rozność wiáry Pogáńskiey od Chrześćiáńskiey.

S. Woyćiech od Prusakow zábit.

Cud przy ćiele Woyćiechá s.

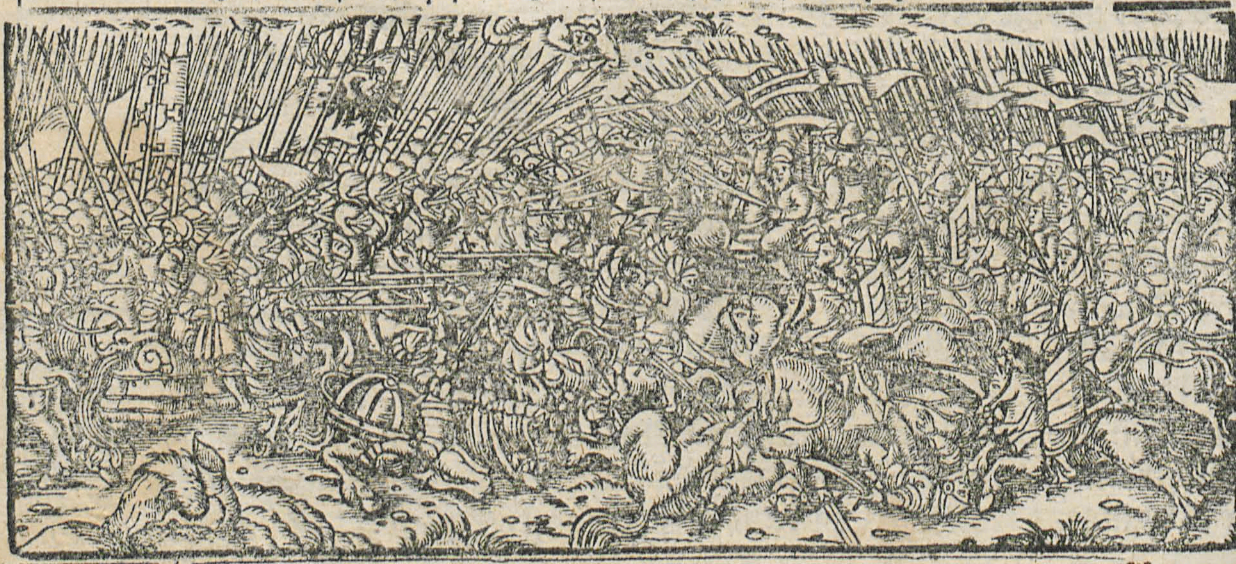
Bolesław Chabry Pruskie báłwochwálstwá w popioł obráca.

też on Dąb v nich ś. z ich bálwanámi / wyćiął y w popioł obroćił: Krywe Kryweito z ſwemi Weydelotámi/ y zacnieyſzymi Pány/ do láſá w iámy vćiekli/ (zły ſtrách.) Potym ſłyſząc o ſrogim puſtoſzeniu źiemie ſwey / poſłáli naprzod Gońcá/ proſząc o wolne przeſpieczne do Krolá przyiáchánie: czego gdy im litośćiwy Krol pozwolił/ ſámi co przednieyſzy do niego przyſzli/ á iemu z vniżeniem (lepſzy karány) poddáność ofiárowáli / y trybut ná káżdy rok / ná pewnym mieyſcu dáwáć obiecáli. Wdźięcznie to od nich krol Bolesław przyiął/ y vczyniwſzy pokoy w źiemi/ z triumphem y z weſelem wielkim/ z rycerſtwem łupámi obćiążonym/ do Polſki ſie wroćił. Pierwey iednák niż wiáchał / poſtánowił gránice ſwe áż po morze / ktore zowią Bálteum: ná znák czego ſłup żelázny w poyſrzodku rzeki Oſsy poſtáwił/ ſkąd też przyległa wieś Słupie názwiſko wźiełá. Ták ſobie poſtánowił pewne gránice ná wſchod ſłońcá/ ná zachod/ y ná pulnocy. To zhołdowánie pierwſze Prus/ według Kronik Pruſkich dźiało ſie Roku Páń. 1015. Máło potym y Pomorzánie ſąsiedźi Pruſakow/ zhołdowáni byli od Polakow / zá Krolá Bolesłáwá Smiáłego/ Roku 1069. Ale iáko Pomorzánie/ ták też Pruſowie częſtokroć ſie z poddánſtwá Krolow Polſkich wyłámowáli / y częſte ſzkody wpadáiąc w źiemię Polſką y Mázowiecką/ czynili: Ale też záwſze od Polakow/ gdźie ſie iedno im pokazáli/ porażeni byli. O czym czytay Kśiegi 1. przy Krolách Polſkich/ o pierwſzym zhołdowániu ich / przy Krolu Bolesłáwie Chabrym / fol: 29. y 30. O wtorym / trzećim/ y czwartym / przy Krolu Káźimierzu pierwſzym fol: 35. O piątym przy Krolu Bolesłáwie Smiáłym/ fol: 37. Roku 1059. o ſzoſtym/ śiodmym/ y oſmym zhołdowániu Pruſakow/ y Pomorzan/ máſz przy Krolu Włádysłáwie Hermánie / fol: 40. 41. 42. O dobyćiu Białogrodu / y poddániu inſzych miaſt Pomorſkich/ y náwroceniu Pomorzan ná wiárę Chrześćiáńſką / y porażce ſrogiey Pruſow y Pomorzan pod Na-

Pruſowie Bolesłáwowi hołduią.

Pomorzánie Polakom hołduią.

Wiele rázow Pruſacy łámáli przymierze z Polaki.



kłem/ y

kiem/ y iáko Polacy po dwákroć Nakiel wzieli: Máß przy Krolu Bolesłáwie Krzywoustym/ fol: 44. 45. 47. Jáko potym Bolesław Kędzierzáwy Prusy poráziwßy/ do hołdu ich znowu y do wiáry Chrześćiáńskiey przywiodł: y iáko potym sam był od nich porážon/ czytay w Kśięgách pierwßych/ fol: 22. y 23.

O Swátopełku zdraycy/ ktorego był Leßko Biały Krol Polski/ Stárostą nád Pomorzány vczynił/ iáko Krolá Páná swego zábił/ czytay w Kśięgách pierwßych / fol: 58. Jáko sie tego Łokietek nád Pomorzány zemścił/ y do trzydźiestu tyśięcy złotych trybutu ich przymusił: Czytay w Kśięgách pierw: fol. 75. Tenże iáko potym Prusy poráźił/ y Márgrabstwo Brándeburskie zwoiował: Czytay w Kśięgách pierwßych fol: 77. Potym iáko Krzyżacy ná pomoc Mázowßánom przećiwko Prusakom/ z Rzymu do Prus przyßli: o tym będźieß miał niżey/ teraz kroćiuchno Xięstwo Pomorskie opißemy.

Xięstwo Pomorskie.

Miedzy Pomorską á Pomerelską źiemią wielka iest rożnicá/ Pomerelską źiemię Xiążętá Rzeskie z dawná trzymáia/ á Pomorską wßytká iest Krolow Polskich/ osobliwa to záwße źiemiá byłá/ ktora od Prus rzeką Wisłą/ y Lázzia dźieli: krainá iest obfita/ od Holsácyey áż do Jnflant nád Niemieckim morzem rośćiąga sie/ y z tąd názwisko swoie ma. Abowiem Pomorze według ięzyká Słowiáńskiego/ nád morzem leżące/ źiemię známionuie: W tey kráinie narod Słowiáński z dawná mießkał/ ále teraz po więtßey częśći Niemcy w niey rospostárli sie.

Te są Miástá y zamki opodal od morzá leżące w ziemi Pomorskiey.

Sztetyn Miásto / skąd y Xięstwo Sztetyńskie iest názwáne.
Neugard ábo Náyburg/ náß y zowią Nowym/ Miásto y zamek nád sámą Wisłą: dźierżáwá Ernestá Waterá/ 2. mili od Grudźiądzá.

Stárogárd 9. mil od Gdańská: Roku 1338. záłożone.

Zamki Pomorskie nad Wisłą.

Lenburg ábo Lemburg miásto nadobnie murowáne/ y Bythow zamek y miásteczko: te dwá Powiáty Xiążętá Pomorskie lennym práwem trzymáią/ á wßákoż *salua iurisdictione* Biskupow Kuiáwskich.

Bergrad ábo Bielgrad/ Kośierzyn/ Kámieniec/ Publin/ Grifenborg/ Swiećie/ Schonek/ Ośiek/ Tálkienburg/ Grebin/ Gniew/ Welin/ Kopowin/ Derßaw/ etc. te wßytkie nad Wisłą/ y nád inemi rzekámi leżą.

A też záś nád morzem: Pucko/ dźierżáwá Ernestá Wáierá/ pięć mil od Gdańská.

Tuchola miásto y zamek murowány / dźierżáwá Rásztelaná Gdáńskiego.

Zamki Pomorskie nad morzem.

Nakiel miásto y zamek nád błoty wielkiemi / iesżcze zá Pogan zbudowány.

Chechel 5. mil ode Gdańská w klinie morzá/tám śledźie łowią.

Sluchow zamek mocny/dźierżáwá Stáńisłáwá Latálskiego.

Ronic miásto murowane/ przysłucháiące do zamku Sluchowskiego.

Jest y inszych tám miast y zamkow/ ták nád morzem/ iáko y w strone morzá leżących niemáło: iáko Rolinberg / Rámin / Rosliń/ Gribswáld/Sund/ Rewecol/Sábicz/Romersztyn/Fridlánd/Jasieniec// iedne cáłe/ drugie popustoszone.

Julin/ w tey kráine miásto było známienite/ teraz sprośnie zburzone: długo o nie Polacy walczyli z Pomorzány/Krolowi iednák Polskiemu/obywátele támeczni wszyscy hołduią. O inszych miástách y zamkách tego Xiestwá/ chceszli szerzey wiedźieć/ czytay Bártoszá Páprockiego / Már: Murynuszá/Kromerá/Miechowitę/ y Długoszá/ ktorzy o nich dosyć szeroce pisáli.

Opisánie Gdańská.

GDANSK głowne miásto we wszystkiey Pomorskiey ziemi / ma w sobie trzy miástá / dobrze mury / przekopy / wáły / y strzelbą źiemną y źwierzchną/ obwárowáne/ á wszákoż głowne miásto głową inszych dwu / iako stárego miástá / y Loszstatu / szpichlerze też známienićie murowáne / y mocnym murem / gdźie potrzebá vkazowáłá / opátrzone ma / śiedm mil od Málborku / z strone wielkiey Zuláwy przyieżdżáiąc / wszystko po wysokich nád Wisłą támach/ ku długiemu/ ...iemá połáćiámi stoiącemu przedmieśćiu/ ktore oni długą wśią zowią. A ma w sobie wielki murowány kośćioł/ iest od polá mostek/y mocna drzewiána bramá/ potym przeieżdżáiąc długą wieś ku szpichlerzom / murowáną bramą z wieżą/ á przed nią szeroki przekop/ wody záwżdy pełen/ przez ten przekop iest most/ tymże przekopem drwá rozmáite / do budowánia/ y palenia przypuszczáią. Przyiáchawszy od tey bramy przez szpichlerze / do głownego miástá trzebá przez most wzwodni / ktory iest przez Motłáwę / y przez piekne wystáwioną bramę iácháć/á tám Motłáwa z morzá y z Wisły/pod sáme práwie miástá mury / okręty rozmáite/ y insze wodne naczynia przychodzą. Máło powyż ku morzu przy plácu ábo grodźisku/gdźie známienity zamek był/ czásu swego zámykáią te wodę Motłáwę wielkim drzewem / iż namnieysze naczynie nie może / okrom tych strażow wiádomośći / ku miástu przyśdź. Od tego mieyscá nie dáleko Wisły w te Motłáwę / á potym około mile v Láterniey zameczku / w morze wszystká Wisłá wpada: á to tám mieysce

Opisánie Láterniey.

portem

portem zowią. Támże v tego zameczku / wielkim kosztem / dlu=gie y szerokie / kámieńmi náfáśowáne izbice / w morzu pobudowá ne: á ná tym zameczku przez káżda cáłą noc / zimie / y kiedy iuż krotkie dni á ćiemne nocy / muszą wielkie świece w álkirzyku / dla żeglarzow gorác. Z drugą stronę ku Oliwie Klasztorowi przez przedmieśćie dwiemá połáćiomá dosyć budownemi / rzeczonemi Schodlánd / rzeká Rádomiá / przemysłem ludzkim przywiedźio ną / ná młyn známienity po murowánym sklepie bieży. Tey wo=dźie przyczytáią / iż ták dobre piwo czarne we Gdáńsku robią / bo ná inszym mieyscu / choćby też to wárzenie y sámi Gdáńscy pi=wowarowie spráwowáli / y słod támz wodą Gdáńską robili / nie może sie ták dobre iáko we Gdáńsku vdáć: iáko y v nas w Warce / w Rádominu / w Skrzynnie / w Iłży / w Drzewi=cy / w Gárwolinie / w Grábowie / w Ráwie / w Przemyślu / w Niemierowie / w Sámborze / w Nowem mieśćie / w Cze=stochowie / w Bełżie / w Káźimierzu / w Lewartowie / y indźiey / co sie niczym inszym iedno wodą dźieie. Támże pod tym miástem Wisłá szerokim rozwodem bieżąc / w morze słone wpada / w mi=li ztámtąd. Przy tym mieśćie wszystkiey Korony Polskiey / Pru=skiey / y Pomorskiey ziemie / iest známienity / y práwie po wszyst=kim świećie sławny port / y wielom zamorskim kráiom / Prowin=cyom / y krolestwom / y dálekim źiemiom iest wielce potrzebny. Abowiem z Angliey / z Brytániey / z Szkocyey / Fráncyey / Hi=szpániey / Szwecyey / Dániey / y Nordwegiey / okręty do niego przypuszczáią. Tákież też z Litwy / z Ruśi / z Wolhyniá / z Po=dola / y z Polski / rzekámi żeglownemi / rozmáite towáry do nie=go przychodzą / á osobliwie żytá / pszenice / y inszego zbożá roz=máitego wielka moc. To miásto krolowi Polskiemu hołduie / Kásztellaná od krolá sobie podánego ma: w duchowney Iurys=dycyey Biskup Krákowski o nim záwiáduie. Burgrábiá z Bur mistrzem y Ráycami / z rámieniá krolewskiego miástem włada. Mieszczánie niemal wszyscy są narodu Niemieckiego / kupcy sław=ni y bogáći: ták iż to miásto / w budowániu / położenia piękno=śćią / ziázdow y iármárkow rożnośćią / morzá y Wisły sposo=bnośćią / obywátelow támecznych / y postronnych kupcow / y przychodniow rozmáitych / niewymowną wielkośćią: tudźież też Mieyskiemi bogáctwy / y rynsztunkiem woiennym / dźiáłmi / y strzelbą rozmáitą / ku odpárćiu káżdego nieprzyiaćielá: práwie z nąprzednieyszemi miásty / w Europie może bydz policzone. kro tko mowiąc / iest to możne / zacne / y sławne miásto / y niewie=dźieć kedyby sie też ludźie lepiey mogli mieć: by tylko vstáwicznie Páná Bogá prośili / áby im to dał skutecznie wyrozumieć / y w sercá ich wpoić (co należy ná rozwodzeniu dobrych Pásterzow) áby pámietáli one powinność / co Pan Zydom powiedźiał: Dáy

Rzeká Rádomia.

Miástá w Polscze, gdźie sie piwá dobre vdáią.

Port Gdánski wszedźie sławny.

Zacność miástá Gdánská.

ćie co ieſt Ceſárſkiego Ceſárzowi: á co ieſt Boſkiego/Bogu.

Ratuß wielkim / á prawie krolewſkim koßtem/ z wielką y wyſoką wieżą / zbudowány / kośćiołow y klaßtorow budownie murowánych / we złoto y ſrebro známienićie opátrzonych / ieſt dosyć. Dom też gośćinny / ktory názywáią Geldą / ieſt budowny. Ná Ratußu przy zegárze / ktory dźiwną ſpráwą / y cudownemi iákiemiś rękomá ieſt vrobiony/ ták miſternie przypráwione dzwony / że ná kożdą godźinę rozmáitemi melodyámi rozmáite pieśni śpiewáią / y práwie w niepodobny dźiw narodow poſtronnych ſłucháczow/ ktorzy tám w gośćinie przyieżdżáią/ przywodzą. Ma to miáſto wßyſtkie dochody z vgody/ á oſobliwey láſki krolow Polſkich/ ktore przedtym do Gdáńſkiego zamku przynależáły. Do tego ma inße zameczki y ziemice/ ktore im hołduią/ iáko Grebic / Sarpáwę / y Nerynge / ic. Sády ná Zydlicu / ieſzcze nie do końcá w ſtárą miárę przyßły. Po woynie przeßłey / ktorą Gdáńſczánie z Stephánem Bathorym mieli / wieża iedná ogromna / nad ſámym portem morſkim / koßtownie zmurowána / ná ktorey vſtáwiczna ſtraż zbroyna / z rozſádzoną ſtrzelbą / dźień y noc bywa. Támże też milá ode Gdáńſká/ ieſt kłaßtor ná zwány Oliwá / Roku 1178. przez Sámboryuſá Xiążę Pomorſkie / zbudowány: ktory ośm kroć/ nie tylko od Pogan Pruſow/ ále y od ſámych Krzyżakow y Chrześćian był zburzony.

Chorągiew wßyſtkiey ziemie Pruſkiey y Pomorſkiey: Orłá czarnego, miecz goły ręką ludzką trzymáiącego, przez ßyię ze złotą koroną, w złotym polu, zá Herb nośi, iáko wyżßey, ná początku tey Kśięgi wyráziliſmy, y opiſáli.

Dzwony Gdáńſkie.

KŚIĄG IV. CZĘŚĆ III.

W ktorey ſię zámyka początek y rozmnożenie Krzyżakow Niemieckich, y przyczyná pryſzćia ich do Prus.

Roku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1188. Zá czáſu pánowánia Báldwiná Królá Chrześćiáńſkiego w Ieruzálem / było tákie śćiśnienie Chrześćian od Pogan Sáracenow / że rzecz niepodobna. Abowiem ći Pogánie wźiąwßy od Chrześćian miáſto wielkie/ y zamek mocny / názwány Ptolomeide / po Łáćinie *Akone*, á z Niemieckiego iezyká rzeczone Akris / częſte naiázdy y wielkie ßkody Chrześćiánom z niego czynili. Co obaczywßy krol Báldwin / do inßych Chrześćian / pilnie

Początek Krzyżakow Reguły Teutonſkiey.

pilnie o

pilnie o pomoc przećiw Pogánom prosząc pisał. Wypráwiło się ná te potrzebe Włochow / Longobárdow / Wenetow / galer ßesćdźieśiąt / w ktorych było piećdźieśiąt tyśiecy ludu godnego do boiu. Ze Fráncyey też / z Niemiec / z ziemie Sáskiey / z Rhenu / y z Lubeku / z Kolná y z inßych miast Niemieckich / wiele ludźi pobożnych / cześćią dla náwiedzenia mieysc onych / cześćią dla rátunku swoich. Lud też Rycerski spráwiwßy sobie / do tego okret názwány Kráke / w ktorym zosobná było ludu do piąći set / áż pod sáme Akone przyiácháli. Oblegli potym wielką mocą Chrześćiánie miásto Akone / y przez cáły rok pod nim bez przestánku ßturmuiąc / leżeli / nie bez wielkiey ßkody swych / gdźie wiele z postrzałow nieprzyiaćielskich / ránnych Chrześćian chorych było / ktorzy tám y sám żadnego opátrzenia nie máiąc / iáko ná woynie / leżeli: drudzy od głodu y od ćiężkich ran vmieráli. Nálazło sie tám ośm bogoboynych meżow / z przychodniow onych Niemieckich miedzy nimi / ktorych miłość Chrześćiáńska do tego przywiodłá / że sie onych chorych opátrowáć podieli. Miedzy ktoremi mieszczánin ieden z Lubeku / ten dał żagiel z okretu rzeczonego Kráke / z ktorego vczynił namiot / iáki tám na ten czás mogł bydź: támże podeń chore / ránne / y vłomne zebráli / y z wielką prácą á koßtem / rozmáitemi ziołámi / máśćiámi / pićiem y iedzeniem przystoynym opátrowáli / ták iż z ich zá pomocą Bożą á pilnym stárániem / wiele przy zdrowiu zostáło. A potym gdy do byli Akony Chrześćiánie / á to było Roku 1190. tedy tym chorym dány był ten klaßtor ś. Janá / ktory byli przed tym tám Chrześćiánie Rycerze z Rhodis zbudowáli: Nád tymże kośćiołem one ośm meżow przełożono / y one im chore w opieke dano / áby ie opátrowáli: był przy tym kośćiele sad bárzo piekny / ktory ći meżowie bogoboyni kupili / kwoli vbogim ludźiom zchorzáłym / z tegoż tám sádu mieli chorzy rozmáite owoce / y inße ogrodne pożytki / roskoßne ziołá / y inßych rozmáitych lekarstw do myćia nie máło. Támże napierwey ßpital w tym mieśćie Akonie ná pámiątke naświetßey P. Máryey / á naprzod ná chwale P. Bogu w Troycy iedynemu zbudowáli / ktorych przykłádem Báldwinus krol przywiedźiony / tákże w Jeruzálem vczynił / á ßpitalem naświetßey P. Máryey / iáko y w Akonie názwał: stárße ku temu postánowiwßy / ktorzyby pieczą o chorych / y ránnych mieli.

I. MISTRZ był nád temi ßpitálnymi postánowiony / Henryk z Wapolth / ktory z swoią bráćią wyzdrowiáłą / y z inßymi Bożogrobskimi rycerzmi / bo miał scześćie wielkie / gdy było potrzebá ná woyne ieźdźał / y mocny odpor Pogánom dawał. Do tego zakonu potym bárzo wiele Xiążąt y Grophow / ßláchćicow Niemieckich przystawáło. Było ich pierwßego roku 35. ktorzy wiedli żywot bárzo pobożny / y wielkiemi nieprzyiaćioły byli / nieprzyia-

Wypráwá Chrześćian do źiemie Swietey.

Szpital Naświetßey Pánny w Akonie.

Klaßtor Naświetßey Pánny w Jeruzálem.

I. Mistrz zakonu Krzyżáckiego.

przyiaciołom Krzyżá ś. wßytkim / owá żywotá swego świato-
bliwego przykłádem / wiele niewiernych / ktorzy sie im przypátro-
wáli / do pobożnośći przychodźiło / mowiąc: iż ći mężowie świe-
ty stan we wßelákich vczynkách nád inne wiodą. Owá z ich przy-
kłádu wiele ich przystáło ná wiárę Chrześćiáńską / dawáiąc sie
Chrzćić: wiele dobr do onych ßpitalow nádawáli / owá sie co
dáley to lepiey rozmnażáły ßpitale / y ten zakon: A kiedy ktory
Pan w źiemi świętey vmárł / káżdy z nich ná ßpitale niemáło rze-
czy ruchomych legował: iesli też ktory znáczny mąż do tey tám
źiemie przyiáchał / káżdy hoynie ßpitale dárował / o to proßąc /
áby vbogich pilnowáli. Czego y temi czásy Rádźiwił Ierozoli-
mitáńskim zakonnikom / ktorzy przy grobie Páńskim chwałę Bo-
żą odpráwuią / vczynić nie zániechał: iáko w Peregrinácyey ie-
go ßerzey sie opisuie.

Szczodrobliwość Rádźiwiłá Woiewody Wileńskiego náprzećiw zakonnikom Ierozolymskim.

Potym ten ßpitálny Mistrz / dostał wiele przyczynnych listow
od Chrześćiáńskich Pánow / do Celestynusá tego imienia III. Pa-
pieżá / y do Cesárzá Henryká tego imienia VI. z ktorymi posłał
Pátriárchę Ierozolimskiego do Rzymu / ktory mu ziednał ná ten
Niemiecki Krzyżácki zakon konfirmácyą / w Roku 1191. tytuł
im przydawßy / áby sie pisáli / Bráćia domu Niemieckiego / ßpitalá
P. Máryey w Ieruzalem. Dał im też zá herb Krzyż czarny /
pod Regułą zakonu ś. Augustyná / kazał sie im nośić ze wßytki-
mi iey Státuty / postępkámi / y wolnośćiámi. Tá konfirmácya
y herby / były Mistrzowi Krzyżáckiemu do Ieruzálem przynie-
śione / y ten przywiley z wielką vczćiwośćią y cerymoniámi był
czytan. Támże Pátryárchowie Ierozolimscy vbráli bráćią tám-
tey reguły / w białe płaszcze koßtowne / ná ktorych był ná przedźie
y ná zádźie krzyż czarny / tákiż potym vbior y inßy nośili: A tych
brátow ná ten czás / ktorzy te inwestyturę ábo vbior zakonniczy
bráli / było kápłanow śiedm / á dwádźieśćiá y cztery ßláchćicow
świeckich / tym wolno było we zbroi miecz przypásawßy / Mßą
odpráwowáć: żaden brody nie strzygł / á ná worze nátkánym sło-
my / według zakonu sypiáli: ále to rychło potym zmienili / bo (iá-
ko mowią) zá dostátkiem rospustą. Vstáwił był y inßy porządek
zakonu ten pierwßy Mistrz ßpitalá P. Máryey Henryk z Wa-
polth: to iest 1. áby brát przećiw Regule swey występny / ni od
kogo nie był sądzony / iedno od sámego Mistrzá zakonu / ábo od
tego / ktoregoby on ná to wysádźił: á karánie stánowiono tákowe
o ktorymby żaden obcy nie wiedźiał. 2. Nád bráćią rycerstwem /
przy sobie sedźiego postánowił / y onemu moc dał miedzy nimi nie-
snaski rownáć / y niepostußne karáć. 3. Pewną liczbę Paćierzy
ná káżdy dźień Láikom náznáczył. Ná tym vrzedźie żył lat dźie-
śięć. Vmárł w Akonie / y támże pogrzebion.

Regułá zakonu Krzyżáckiego.

Mßa z mieczmi przypásanemi odpráwowano.

II. Mistrz Krzyżácki.

II. Mistrz Krzyżácki po Henryku *de Waßolth*, Ottho Kár-
pen ßlá-

pen ſzláchćic Niemiecki/ná ten vrząd był obrány/ zá Philippá Ceſárzá 2. y zá Innocencyuſzá 3. Papieżá Rzymſkie°/á zá Mieczſłá wá ſtárego Królá Polſkie° czáſow/Roku 1200. ten to Miſtrz w proſtoćie P. Bogu ſłużył/ á żywotá ſwego dał pieczęć zakonowi napierwey/podługowátą z wyryćiem Oſłá/ y P. Máryey z dźiećiątkiem ná nim śiedzącey / Jozephá przy nich ſtárego z láſką: Napis ten przydał: Pieczęć vrzędu Miſtrzowſkiego bráciey domu Niemieckiego w Jeruzálem. Tey pieczęći vżywáli Krzyżacy áż do czáſu Frydrychá pierwſzego / tego zakonu Miſtrzá / ten ią potym odmienił. Zá czáſu tegoż Kárpená w Inflánćiech bráćia Enſiferi/miecz noſzący/ náſtáli/ktorzy potym z Pruſkiemi Krzyżaki ſie ziednoczyli. Sześć lat bywſzy ná vrzedzie vmárł/ w Akonie pochowan.

III. Mistrz Rycerzow Bożogrobſkich / Herman Bránd z Olſácyey/ Roku 1206. zá Philippá 2. Ceſárzá / á zá Papieżá Innocencyuſzá obrány: przez cztery látá vboſtwu ſłużywſzy vmárł/ w Akonie pochowan.

III. Miſtrz Rycerzow Bożogrobſkich.

IV. Mistrz Krzyżácki Herman z Sálcá / ſzláchćic Miśnieńſki / zá Ceſárzow Othoná y Frydrychá 2. A zá Papieżow Innocencyuſzá trzećiego / Honoryuſzá trzećiego żył: Wybrány ná vrząd Roku 1218. gdy Mieczſław ſtáry w Polſzcze krolował. Ten bárzo ważnych przywileiow/ y nádánia zakonowi ſwemu/ od Papieżá y od Fryderyká Ceſárzá / doſtał. Bo gdy Papież z Ceſárzem bárzo byli we wnętrzną walkę zſobą záſzli / on to wſzytko mądrośćią y przeważnym rozumem ſwoim / miedzy nimi roziął/y vſpokoił. Zá iego Miſtrzowſtwá Konrad Márgráph z Duryngu/ w zakon wſtąpił: dwá tyśiącá Niemieckich ſzláchćicow wſzytkich rycerzow páſowánych / pod ſwoią ſpráwą miał w zakonie/ktorych przez trzydźieśći lat zupełnych rządźił. Wſzákże zá iego nieſczeſnego pánowánia/Sáráceni Jeruzalem z mocy Chrześćiánſkiey wydárli y ośiedli: á Krzyżaki precz z Syryey wygnáli. A to ſnadź zá grzech iáki/ bo ſądy Páńſkie ſkryte ſą. Ci ſie potym do Ceſárzá Fryderyká vćiekli/proſząc o mieyſce gdźieby ſobie według profeſsyey ſwey klaſztor záłożyli / y tám iáko Bogu poślubili/do końcá trwáli. Ceſarz nie zábrániał im te°/náznáczywſzi im pewne mieyſce ku mieſzkániu. A temi czáſy roku 1227. Konrad Xiążę Mázowieckie miał częſte naiázdy od Pruſákow/ſąśiádow pogránicznych/ále nieprzyiaćioł ſwych głownych/ktory wiodąc ſwoy narod od krolow Polſkich/iż był oddźielny/á ktemu nie wáleczny/ zá rádą Kryſtyná Biſkupá Chełminſkiego / do Fryderyká Ceſárzá proſząc/áby mu ná pomoc tych Krzyżakow przećiwko Pruſſom Pogánom / poſłał: do ſámych też Krzyżakow do Rzymu / tegoż ſámego Biſkupá wypráwił/ żądáiąc ich / áby do niego przyiácháli/ á on im da znáczne opátrzenie w Páńſtwie ſwoim.

IV. Miſtrz tyckże.

Sáráceni Ieruzálem pod Chrześćiány wźięli.

Krzyżacy z Syryey wygnáni.

Konrad od Pruſakow nie ma pokoiu.

Krzyżacy do Prus z iákiey przyczyny przyſzli.

ſwoim. Ceſarz Fryderyk z chećia mu te bráćia/ktorych wßytkich w liczbie było 20000. poſłał. Skoro przyiácháli Krzyżacy/ dał im Xiaże Konrad źiemie Chełmińſka/ y cokolwiek ſie miedzy Wiſła/ Mokra/ y Drwenca rzekámi zámyka/ bo ſobie te páńſtwá miał od Polakow/ ktore Polacy pod Krzyżakámi wźieli/ oddźielne. Tym práwem tedy te źiemie Konrad Krzyżakom po=

Kondycye Krzyżakom podáne.

ſtapił/ áby pilnie á vſtáwicznie z Pogány o wiáre Chrześćiáńſka walczyli/ á gdyby ie iuż vſpokoili y zhołdowáli/ żeby mu Chełminſka źiemie/ abo potomſtwu ie°/ wroćili: á inße Páńſtwá/ ktorychby iedno w Prusiech doſtáli/ áby z wynalazku ludźi godnych/ zárowno z Xiażećiem Mazowieckim y iego potomkámi dźielili. Polakom/ iż ſa Chrześćiánie/ áby żadnych krzywd y ßkod nie czynili/ nieprzyiaćioł ich áby nie przechowywáli/ áni im rádá y śiła pomagáli/ ále przećiwko Pogánom y nieprzyiaćiołom Krzyża ś. gdźieby tego iemu y Polakom potrzebá byłá/ żeby byli pomocni/ á gdźieby tego nie vczynili/ ábo w czym z tych Artykułow wykroczyli/ tedy mieli wine pobránia dobr/ dla niewdźięczności odnieść. Táka byłá vgodá miedzy Kondradem Xiażećiem Mázowieckim/ y przerzeczona bráćia Krzyżaki. Co też Grzegorz ś. dźiewiaty Papież Rzymſki vtwierdźił y pochwalił. Przydał im też nád to Xiaże Konrad źiemie Dobrzyńſka/ y zamek Nießowa w źiemi Kuiáwſkiey. Biſkup też Płocki Gedeon/ dał im od Biſkupſtwá ſwego niektore dźieśięćiny/ y wieś z wyſpa wielka. Tego poſtánowienia Krzyżacy táili: ále Przywiley z złota Bula Fryderyká 2. Ceſárzá/ pilnie chowáli/ ktory im potwierdźił/ dźierżáwe źiemie Chełminſkiey z Dobrzynſka nádánie/ ále ich nigdy Xiaże Konrad ná wieczność nie dawał. Dla tego potwierdzenia Frydrychá Ceſárzá/ wielkie potym miedzy Krzyżaki/ á Polaki walki były/ áż ſie niepráwe Przywileie połamáły. Ták tedy śiedm przednieyßych Kontorow maiac pod ſoba dwádźieśćiá tyśiecy rycerſtwá Krzyżáckiego/ biorac ná ſie przećiw Pogánom Pruſom/ obrone Polakow y Mázowßan: naprzod w źiemi Dobrzyńſkiey ośiedli: záłożyli naprzod z oney

Dybow Krzyżacy záłożyli.

ſtrony Wiſły twierdza Debowa/ práwie przećiw Toruniowi/ ktora dźiś zowia Dybow/ ále miáłá bydź Debow: z támtadże Pruſkie Pogáńſtwo vpátruiac/ przez Wiſte czeſta á geſta ſtrzelba trapili. A potym zá pomoca Polakow y Mázowßan/ Pruſſy Pogány poczeli vśmierzáć/ źiemie ich puſtoßac y niſzczac: potym Toruń y Elbiag/ y inße miáſtá y zamki przy nich leżace/ zá krotki czás obmurowáli: á Rogożnoy Chełm/ miáſto y zamek/ od nieprzyiaćioł po wźięćiu obmurowáne/ pod moc ſwa podbili/ y w krotkim czáśie bárzo ſie rozkrzewili/ y zmocnili/ że nátychmiaſt muśieli im Pruſſy Pogánie/ z Chełminſkiey źiemie vſtapić. Potym też Herman z Sálce vmárł/ y w Berlinie pochowan.

Piaty

V. MISTRZ Krzyżácki Konrad Xiąże z Durynguu/ ná ten vrząd zá czásu Królá Polskiego Pudyká/ y zá Fryderyká 2. Cesárzá/ z wielkim weselem wszystkich/ był obran Roku 1240. ten z Prusakámi wielkie y długie woyny wiodł/ y z wielką prácą y stárániem gránice sobie powierzonych kráin/ rozmnożył: á ktore też zamki ábo miástá słabe były / te opátrował murámi/ wieżámi/ y strzelbą rozmáitą. Pipinus też Xiąże Pruskie okrutny morderca ludu Chrześciáńskiego / mocną twierdzą ná ieziorze zbudował/ ktore y do tych czas Pipinowym iezioremzowią/ z ktorych chciał Krzyżakom szkody czynić: ále go Krzyżacy vprzedźili / twierdzą one opánowawszy/ á sámego poimawszy/ rospruli mu brzuch/ y przywiązawszy ielito iedno do drzewá/ ták go długo wkoło onego drzewá wodźili/ iż sie wszytkie ielitá z niego wywiły. Ták mu morderstwo Chrześcian płácili. Potym Krzyżacy Pruscy áby męzniey Pogánom odpieráć mogli/ z Inflantskimi Krzyżaki sie ziednoczyli/ y wieczną z rycerstwem y z Mistrzem ich Wolkwinusem/ vnią vchwalili: do swego ich też herbu przypuścili / iżby obádwá zakony/ białych płaszczow z czarnym krzyżem vżywáli: ktore ich ziednoczenie Papież Grzegorz 9. Przywileiem y złotą Bulą potwierdźił. W tym ziednoczeniu zmocnieni/ że wszad Litwe y Prussy pogány trapili / do czego im też niezgodá sámey zsobą Litwy pomagálá. Zá tego Mistrzá pánowánia zamek Krolewiec/ Krzyżacy ná iedney gorze w ziemi Zmudzkiey zbudowáli/ przy ktorym sie też nie długo miásto posádźiło/gdźie potym ći Mistrzowie stolice swą miewáli: z kąd mieli bárzo snádny przystęp do podbijánia pod sie zamkow pogáńskich. Piszą o tym Mistrzu że on káżdego człowieká myśl poznał/ná ktorego iedno weyzrzał: pánował ná tym vrzedźie 12. lat/potym vmárł/ w Málborku pochowan. Drudzy piszą/ że Kondrad z Osterlingá szosty Mistrz/ Krolewiec záłożył: ále kto záłożył ten záłożył / átoli to miásto wielom nácyom pożyteczne iest.

V. Mistrz Krzyżácki.

Mordercy Chrześciáńskiemu, morderstwo sie wzáiem płáći.

Krzyżacy Pruscy z Inflantskimi sie złączyli.

Krolewiec zbudowan.

VI. MISTRZ Krzyżácki Roku 1252. Kondrat Poppe z Osterlingu / zá pánowánia BOlesławá Wstydliwego / ná Mistrzowstwo iest wybrány/za czásow Cesárzá Konradá 4. y Innocencyusá czwartego Papieżá/ ten wiele zacnych walk z Prusakámi / Inflánczykámi / y z Swántopolem Xiążęciem Pomorskim / rozmemi losy wiodł. Zá iego pánowánia Mendog Xiąże Litewskie / wiárę Chrześciáńską przyiął: ále ią zás po kilká kroć zrzucał. Iáko o tym masz w Księgach 2. w opisániu Xiążąt Litewskich fol: 10. y 11. y okrutnieyszym potym bywał Chrześciánom. W iedney bitwie Litwy z Krzyżakámi / tráfiło sie że vsz ieden Pogáński tył podał / zá ktorym goniąc Generárdus Sáski szláchćic / niektoremu znich iednym zamáchem / vćiekáiącemu / głowę ściął / ten ścięty przećie tąż drogą zá drużyną bieżał /

VI. Mistrz Krzyżácki.

Sćięty bieży ná koniu.

żał/

żał / ále nie dáleko / potym ſpadł. Potym Chrześćiánie ćiągnęli do Prus / á gdy w pośrzodek źiemie wiáchali / woyſká część przy ſprzętách woiennych / y tłomokách zoſtáwiwßy / ſámi mocą dáley ćiągneli. O czym gdy ſie przez ßpiegi Pogánie dowiedźieli / minąwßy wálne woyſko Chrześćiáńſkie / ná te co były przy woiennych ſprzętách / gwałtem vderzyli / y pobili / á co było w obozie / miedzy ſie rozßárpáli. Vderzyli potym ná wálne woyſko Chrześćiáńſkie / gdźie gdy ſie z obu ſtron meżnie potkáli / zá ſkarániem Bożym náßy porażeni / Pogáni plác otrzymáli. Tám Schynkol Groph z Bytenu / y Groph z Rheydenum / meżnie przebiiáiąc vſſy nieprzyiaćielſkie / z wielkośćią Rycerſtwá Niemieckiey ßláchty polegli / y więźniow niemáło Pogáni nábráli. A iż mieli łotrowſki obyczay / po zwyćięſtwie ná ofiárę Bogom ſwym / więźnia co nazacnieyßego palić: Hyrkáſá ßláchćicá Máydeburſkiego / ná ten czás więźnia / przez miotánie loſow / ná te ofiárę wybráł. A gdy był od znáiomych Pogan po dwákroć vproßony / trzeći raz gdy nań los padł / ſam ſie w to dobrowolnie podał. Y ták Hyrkás zacny Rycerz we zbroi / y z koniem / ná ktorym śiedźiał / żywo ieſt ſpalon. W tymże poboiſku Chrześćiáńſkim / ieden Pogánin nálazł kuße nápiętą / ktorą gdy włożył ſobie ná ßyię / z przygody dłubiąc / tráfił ná ſpuſt / támże mu záraz ćięćiwá ßyię vćiełá.

Chrześćiánie porázeni.

Ofiárá Pogánſka.

Chcąc ſie tey porażki Chrześćiáńſkiey / Groph Bárboigion / nád Pogány pomśćić / wtárgnął nieſpodźiewánie do Prus / á gdy Sámbiyſką y Zmudzką źiemię okrutnie woiował / wnet ſie Pogáńſtwo zgromádźiło w kupę / á vderzywßy ná woyſko Niemieckie w dźień ś. Jágnießki / ſámego Gropha Hetmáná poimáli / y woyſko Chrześćiáńſkie znowu porázili.

Chrześćiánie znowu porázeni.

Po tey porażce Konrad Miſtrz Pruſki / budował zamek Kárßowin / ná gorze ś. Gerzego / w źiemi Kurlándſkiey / Pruſowie Pogánie z Litwą chcąc go zburzyć / oblegli go mocą. Przybyli Krzyżacy Pruſcy y Inflantſcy z pomocą Krolá Duńſkiego / ná pomoc ſwoim / y meżnie z Pogány nád rzeką Durem / w dźień ś. Málgorzáty potkáli ſie / ále od wielkośći Pogan przemożeni / gdźie raz po raz / po trzykroć ćieżką klęſkę Chrześćiánie wźieli. Tám Miſtrz Inflantſki Henryk Herſnuſen / y Henryk Betel Márßałek Pruſki / ſą pobići: zamki też / Kárßowin / y Heizburg Pogáni wźieli. Krolewiec też byli oblegli / ále muśieli z ſwoią ßkodą odſtąpić / bo ſie Niemcy meżnie bronili.

Chrześćiánie trzeći raz porázeni.

A w tym Roku 1259. Wßyſtkiey práwie źiemie Polſkiey ſrogie á nieſłycháne ſpuſtoßenie przez Tátáry było / że y Krol Boleſław gwałt widząc / vieżdżáć muśiał / Kráków / Sendomierz / y Wrocław ná Sląſku ſpalili / nie wyliczáiąc inßych miáſteczek y wśi / liczby niezliczoney. Máß o tym ßeroko Hiſtoryą w Kśię-

gach

gách Pierwßych przy Bolesławie Wstydliwym / fol: 60. 61. 62. & 63. opisána. Támże Henryk mąż ś. Jádwigi Xiążę Sląskie/ zebrawßy woysko / z Niemiec / z Polski / y z Prus (ktoremu też Poppe z Osterlingu / z bráćią swą Krzyżaki / ná pomoc przyiáchał) przećiw Pogánom sie wywpráwił: ná ktore ácz vderzyli śmiele / ále od wielkośći przemożeni. Támże Henryk sámo Xiążę / y Poppe Mistrz Pruski / y Rycerstwá zacnego wielka moc / v Legnice poległá. Práwie to byłá kaźń Boża. A chcąc wiedźieć Pogánie liczbę nászych pobitych / káżdemu iedno vcho vrzneli / y 9. ich worow nákłádli. Oddal Pánie Boże tákową plagę od Chrześćian. Ciáło Xiążęce / y Mistrzowskie / do Wrocłáwiá od Chrześćian zánieśione / y w kośćiele ś. Woyćiechá pochowáne: Był ná vrzedźie Mistrzowskim lat iedenaśćie.

Trwogá od Tátar po stronách Chrześciáńskich okrutna.

VII. Mistrz Krzyżácki Hántes Sárgenhausen / zá Pánowánia w Polsce Bolesłáwá Wstydliwego / á zá Cesárzá Wilhelmá Roku 1563. vrząd Mistrzowski przyiął. Pod ten czás Litwá Párnáwe / miásto Inflantskie nád morzem / w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey zburzyłá. Roku záś 1264. znowu Litwá / Prusowie / Zmudź / Pogáni / do Sámbiyskiey źiemie wtárgneli / y miástá Wilową mocnie pod Krzyżáki dobywáli. Ale gdy im Tupodel Mistrz nád Kußámi / Hetmáná ich zábiwßy / w sámych ßkodę niemáłą vczynił / odstąpić muśieli: zbieráli sie potym ná nie Pogánie kilkákroć / iáko Roku 1265. Roku 1266. Roku 1267. Roku 1268. ále záwße z swą ßkodą: tákież potym Roku 1269. y Roku 1270. toż czynili: ále kaźń Páńska zá grzech / nie dopuszczáłá mocy nád Chrześćiány.

VII. Mistrz Krzyżácki.

P. Bog nierychły ále luczny

Potym Roku 1220. we wśi Nákieł / 36. dźieći żywych / iednym porodzeniem / ßláchetna Málgorzátá / małżonká Grophá Wyrobosłáwá / (iáko piße Murinius) vrodźiłá / ktore tegoż dniá pomárły.

Dźiwy źiemskie.

Tegoż roku 1270. v Kálißá / vrodźił sie ćielec o śiedmi nogách / o dwu głowách / ze pśiemi zebámi / z ktorych iedná ná własnym przyrodzonym mieyscu / á druga v ogoná byłá: iego śćierwu áni pśi / áni ptacy / niechćieli ieść.

Tegoż roku w rzekách Sląskich Odrze y Nyśie / przez trzy dni wodá krwáwa płynełá: á we wśi Michałowie deżdż krwáwy przez trzy dni pádał. Powodź też z vstáwicznych dżdżow / nád podźiw byłá wielka.

Tegoż roku pod wyspą Ozylią / byłá bitwá Krzyżakow z Litwą ná ledźie: bo tá wyspá iest śiedm mil od brzegu ná morzu / má dwá zámki Arschumburg / y Schonemburg. Dwánaśćie tedy lat Mistrz Pruski ná vrzedźie swym wykonawßy / niewiernych Prusakow siłę po wielkiey częśći vśmierzywßy / zakonu Regułę w swym wieku według przemożenia roskrzewiwßy / klaßtor

Dominikanow w Toruniu vfundowawszy/Brándeburg miásto y zamek zbudowawszy/ w roku 1266. dług śmierći zápłáćił/ w Trewirze pogrzebion.

VIII. Mistrz Krzyżacki.

VIII. MISTRZ *Hártman Hrábiá z Heldringu*, był wybrány zá pánowánia Bolesławá Wstydliwego/Królá Polskiego/ y Rudolphá Cesárzá Rzymskiego 27. Hrábie Habspurgskiego/á 4. Clemensá Papieżá roku 1275. Był to mąż nabożny y dowćipny: Nádráwe y Sudáwe/Pruskie kráiny zwoiował/y ná wiáre Chrześćiáńską náwroćił/ y z inszymi pográniczńymi długie walki wiodł: zá iego pánowánia roku 1289. miásto Málborg iest zbudowáne. Vmárł w Wenecyey/ y támże pogrzebion.

IX. Mistrz Krzyżacy.

Prufcy Pogáni od Krzyżaków ná wiáre przywiedźieni.

IX. MISTRZ *Burcbárd Zchwenden*, Roku 1283. zá pánowánia Leszká Czarnego w Polszcze/ á zá Cesárzá Chrześćiáńskiego 27. Rudolphá obrány iest: zá czásow iego bráćia Krzyżacy/ woyny krwáwe dosyć długo z niewiernymi Pruskimi pogány toczyli/ktorzy náostátek iedni mocą do wiáry Chrześćiáńskiey przywiedźieni/drudzy przed gwałtẽ z źiemie vstąpić muśieli: y ták śie woyná ktora trwáłá 53. látá/ z Pogány vspokoiłá. A tym czásem Litwá wielkie szkody w Polszcze poczyniłá/ ále iednák nie wskoráłá: bo gdy śie názad Pogáństwo z łupy y z korzyśćiámi wracáło/ od Krzyżakow poráżone ná placu zostáło. Máło potym/ to



iest Roku 1285. Gedrylo Litwin wielkiego v swych ze[illegible]wołánia/ do Krzyżakow śie przenosł/ y ochrźćił ná wiáre Chrz[illegible]ćiáńską: ten Mistrzá námowił/ że może máłym ludem wielką [illegible]odę vczynić w Litwie: dał mu przeto Mistrz ludu z potrzebe/k[illegible]e potym (dawszy znáć Litwie) gdy pod Grodno przywiodł/[illegible] mieśne iátki ie wydał/ bo do iednego są zbići.

Robáctwo niesłychàne.

Tegoż roku w Prusiech/ Kursách / y we Zmudźi/ [illegible]obáctwá iádowitego wielka á niewidána wielkość byłá/ ogon[illegible]áiąc iáko v Rákow/ kogokolwiek ten robak vkąśił/ nie pom[illegible]ło żadne lekárstwo: wtorego á nadáley trzećiego dniá káżdy v[illegible]rzeć muśiał.

śiał. Siedm lat ten Mistrz Burchárd ná vrzedźie był / á potym w Rhodźie vmárł / támże w kośćiele ś. Janá pogrzebion.

X. *Mistrz Pruski, Kondrad z Fentshángu*, ná vrząd wstąpił zá pánowánia Rudolphá Cesárzá / á Henryká Probusá Monárchy Polskiego / Roku 1290. zá iego czásow były wnętrzne woyny miedzy Cesárzem Rudolphem / Wenety: y Krolem Neápolitáńskim. Z kąd podeyźrzenie mieli ná bráćią Krzyżaki / iákoby oni rády Weneckie y Neápolitáńskie / Cesárzowi oznáymowáli: Przetoż też muśieli śię stárszy zakonu tego z bráćią z Wenety / z Neápolim / y z Angliey: opuśćiwszy tám swe dwory dáley pomykáć. Wykonawszy ná tym vrzedźie Mistrzowskim Kondrad lat śiedm / w Prádze vmárł / á w Trzebnicy pochowan. Ten w Niemcech miał wiele przyiaćioł / co niemáło tey Regule pomagáli. A gdy zá iego pánowánia roku pierwszego był w Krákowie Kontor niejáki Olbrycht / z źiemie Missenskiey / synowiec Márgrábie Myssynskiego / temu gdy raz miał ná przećiwko nieprzyiaćiołom swym Pogánom iácháć / gołębicá w nośie hostyą przyniosłá.

X. Mistrz Krzyżacki.

XI. *Mistrz Gotsfrits, Hrábiá z Holocsu*, Roku Páń: 1297. zá Cesárzá Adolphá / á Władysławá Łokietká Królá Polskiego / vrząd przyiąwszy / z Wenecyey z bráćią do Prus przybywszy / y tám dźieśieć lat pobywszy / w Elbiągu ná Seymie vrząd z śiebie złożył / á potym do Niemiec iáchawszy / vmárł.

XI. Mistrz Krzyżacki.

XII. *Mistrz Sofrid z Feutwángu*, Roku P. 1307. gdy Cesarz Olbrácht w Niemcech / á Władysław Łokietek w Polszcze / pánowáli / ná Mistrzostwo obrány. Ten stolicę swą z Wenecyey do Málborku przeniosł. Tenże Henryká z Płocká Mázowszániná / ktory Pruskim Lándmistrzem był / zá wielkiego Kontorá vczynił. Ten postáwił bárzo piękny porządek w źiemi / y podał trzydźieśći Artykułow / ktore pod wielką winą y karániem muśieli trzymáć: á przyćiągnął ze wszystkim ryngstunkiem swym do Márgemburgu. Roku 1309. bo iuż byli swe mieszkánia w inszych Páństwách vtráćili / iáko śię wyższey powiedźiáło. Ten Mistrz miał Kápitułę w Málborku / y postánowił Kontorá / y osobliwego Márszałká / támże rządźił dwie lećie / vmárł w Málborku / w Chełmnźie / ná Tumie pochowan.

XII. Mistrz Krzyżacki.

XIII. *Mistrz Pruski, Károl z Trewiru*, zá Cesárzá Henryká tego imieniá śiodmego / Klemensá piątego Papieżá / á Władysłáwá Łokietká Królá Polskiego / ná ten vrząd przyięty Roku P. 1309. Był to mąż spráwny y rostropny / ále niewdźięcznik dobrodźieystwá z bráćią swą / Krolow y Xiążąt Polskich: miecz / ktorym miał Pogány gromić / ná swe dobrodźieie Chrześćiány obroćił: bo woyna nieprzystoyna / przez zdrádźieckie praktyki / Władysłáwowi Krolowi Polskiemu / iákoby zá

XIII. Mistrz Krzyżacki.

Prusacy Polakom rebelizuią.

Krzyżacy oderwáli ziemię Pomorską od Polski.

nagrodę posług / w szácunku sto tyśiecy grzywien groszy Czeskich / źiemię Pomorską / y insze odiął / ktora áż do Kazimierzá Trzećiego / w obcych rękách byłá. Włośći też insze popalił / popustoszył / ślachtę y pospolitego człowieká wyśćinał / wymordował / dobrá ták mieyskie iáko y kupieckie / y inszych gośći przyieżdnych / gwałtownie z bráćią swą pobrał / połupił / y niewymowne okrućieństwá / gorzey niż Pogáńskim obyczáiem / poczynił / ták iż ná żadney woynie z Pogány ták wiele rozlania krwie nie było / iáko w źiemi Pomorskiey / od pokryto nabożnych iálmużnikow / Krzyżakow.

Tegoż czásu gdy Pruscy Krzyżacy ták swowolnie w Polszcze broili / Inflantscy też Rygę miásto / y wszystke dźierżáwe Arcybiskupowi Ryskiemu / Fundatorowi y dobrodźieiowi swemu / łotrowsko wydárli. Od ktorego przodkow / przed lat stem / y czteremá ábo piąćią / dla rozmnożenia wiáry Chrześćiáńskiey / byli fundowáni. Wiele też inszego łotrostwá / y okrućieństwá / przerzeczeni Krzyżacy Pruscy y Inflantscy náczynili: zkąd znáć / że więcey o wygłádzenie / niż o rozmnożenie wiáry Chrześćiáńskiey / miedzy Pogány śię stáráli. Włádysław Łokietek vspokoiwszy postronne burdy / pozwał Mistrzá Pruskiego przed Papieżá do Rzymu / o wrocenie źiemie Pomorskiey / tám pierwey przez Kommissarze kazono mu ią wroćić: á potym gdźie iey niechćiał wroćić / iachał sam do Papieżá: támże iáko był rostropny / Włoski y Niemiecki ięzyk dobrze vmiał / że wszystkiego śie przechytrze wymowiwszy / názad z Rzymu iádąc / ná drodze vmárł. Zá iego pánowánia Roku 1314. dwie Komećie y trzy Xieżyce rázem w dźień národzenia Páńskiego widźiáne były / á Komety áż do ostátniego dniá Mieśiącá Lutego pałáły. Głod potym w Polszcze / w Prusiech / w Mázowszu / w Litwie / ták wielki był / że gdy iuż ludźiom źielsk / korzenia / y inszych pokármow sprośnych nie zstawáło: mátki y oycowie dźieći swe / dźieći zás rodźice swe zábiiáli / y iedli: drudzy nieznośny głod śmierząc / ládá śćierw y trupy żárli. Tá plagá przez dwie lećie trwáłá: potym zás okrutne powietrze nástąpiło / y cáły rok trwáło / że ludźie wymárli / y niemiał kto z polá zbieráć / záczym ná polách wszystkie zbożá y iárzyny nie pożęte zostáły.

Dwie Komećie y trzy Xiężyce rázem.

Głod niesłychány.

O woynách ktore pod ten tám czás z Litwą bywáły / ácz masz nieco w opisániu Litwy fol: 16. 17. 18. Wszákżeć y tu krociuchno dotknę. Pod ten czás gdy Kárzel Mistrz Pruski pomieniony był w Rzymie: Krzyżacy będąc w klątwie o niewrocenie źiemie Pomorskiey / báwili śie z Krzyżakámi Inflantskimi / częstymi naiázdámi / do Polski / do Litwy / do Zmudźi / y gdźie mogli / szkody wielkie czyniąc: ále im też to Litwá oddawáłá. Abowiem Withen Xiąże Litewskie do Inflant wpádszy / bez odporu mieczem

Krzyżacy w klątwie od Polakow, Litwę woiuią.

Litwá Krzyżaki woiuie.

y ogniem

y ogniem popustoszył aż do Derptu/ zkąd pięć tyśięcy Niemcow z wielkimy łupy wywiodł do Litwy / ták iż wet zá wet Krzyżakom sie od Litwy oddáło. Potym znowu źimie Witeń do Prus / á Dawid Stárostá Grodźieński z wielkim woyskiem Litewskim/ do Inflant wpadszy áż pod Rewel/ wszedźie okoliczne włośći pustoszył: pięć tyśiecy Niemcow więźniow z Litwy wywiodł / y kleynotow kośćielnych ktore połupił / z inszemi łupámi dostatek wyniosł. Durzdzbuch Kronikarz dokłáda / że tymi czáśy Litwá y Duńskie° krolá źiemie woiowáłá / gdźie miedzy inszemi szkodámi / ktoremi Chrześćiány vdręczyli/ to też niemniey żáłosna byłá/ że pięć tyśiecy sámych tylko szláchetnych Pánienek poimano. Nie vćiszyłá sie iescze tym Litwá / ále záraz potym pod Memel / co dźiś Kloipedá zowią / przyszáńcowawszy sie / dobyli go / y przedmieśćie spálili krom zamku. Tám krom pobitych / śiedm set ludźi poimáli. Bez przestánku potym / záiuszywszy sie Litwá / hániebne szkody / nie tylko w Inflánćiech/ w Prusiech/ ále y w Mázowszu/ y w Kuiáwskiey/ y w Dobrzyńskiey źiemi czyniłá. Morderstwo Krzyżakom dobrze sie od Litwy nágrodźiło. Nie pomogłá y Memelá twierdzá / ktora był tenże Mistrz Károl w Kurlándyey / dla odpędzenia naiázdow Litewskich/ Roku 1312. zbudował.

Litwá dokázuie nád Niemcy

XIV. MISTRZ *Wernerus de Orselle*: ná vrząd Mistrzowski/ zá Cesárzá Ludwiká / á zá Krolá Polskiego Władysłáwá Łokietká. Roku 1322. obrány/ ktory trzy latá tylko pánował / á potym w Wigilią ś. Helżbiety / gdy z kośćiołá z nieszporu szedł / zábił go iegoż właśny Krzyżák/ że mu był wźiął pare koni. Támże w Málborku ná Tumie pochowan/ á złoczyńcá z sądu Papieskiego / ná więźienie dożywotne dány / o chlebie y wodźie żywotá dokonał.

XIV. Mistrz Krzyżácki.

Zácżete zá przeszłego Mistrzá burdy/nie tylko áby miáły koniec swoy wźiąć: ále sie iescze im dáley tym więcey krzewiły. Abowiem Krzyżacy vfáiąc swym śiłom / szkod w Polszcze czynić nie przestawáli: táka wielka y swawolna chytrość miedzy nimi záczynáłá sie / iż że wszystkich miar ná to godźili / iákoby byli krole y Xiążetá Polskie / od Iurisdycyey nád sobą odstrychnąć mogli / fortylow dźiwnych ná to szukáli: kupowáli práwá y wiecznośći v tych Xiążąt y Pánow / ktorzy ku tey kráinie żadney bliskośći / żadnego práwá nie mieli / od krolow dárowizny / od Cesárzow konfirmácye sobie iednáiąc: á to snadź dla tego / iż widźieli *pluralitatem Principum in Polonia*, ktemu miedzy nimi wielka niezgodę / spodźiewáli sie swemi onemi fortelámi/ kiedyżkolwiek wszystko krolestwo opánowáć. A stárwszy on vbogi tytuł z śiebie / Páńskiego kiedyżkolwiek nábydź Regule swey tuszyli. Ale Pan Bog záwsze chćiał ná ták szeroki Monárchiey / iednego mieć in

Fabryká Krzyżakow.

spektorá/ iednego regentá. Podnieśli tedy woyne nieprzystoynie ná Pány y dobrodzieie swe/ wydzieráiąc Xiążętom onym pátrymonia ich włásne. Z tey przyczyny Władysław Łokietek Krol Polski/ namawiał sie pilnie około tego/ naprzod áby Litwe okrutna vspokoił/ Pomorskiey ziemie áby zás dostał. Zdáło mu sie tedy naprzod wniść w krewność z Litwą/ áby zá ich pomocą potężniey mogł nieprzyiaciołom odeprzeć/ co wszystek Senat pochwalił/ y potwierdził. Wypráwił tedy do Gedyminá/ ktory był po Withenie Wielkim Xiążęciem Litewskim/ áby z obu stron przymierze postánowili/ á Corki Gedyminowey Krolewicowi Kázimierzowi w małżeński stan/ z posagiem wiecznego pokoiu/ y wypuszczenia więźniow Polskich żądáli. Wdzięcznie to od Posłow Gedymin Xiążę Litewskie przyiął: y vmocniwszy przymierze z Polaki/ bez omieszkánia corkę swą z posłámi y z posagiem pożądánym/ do Polski posłał. Ták tedy Xiężná Gedyminowná imieniem Pogáńskim Aldoná/ z Posłámi Koronnymi/ y z pocztem niemáłym Pánow Litewskich/ y dworzan Gedyminowych Kozakow/ w Niedźwiedze kożuchy/ á w Wilcze styki/ z sáydakámi ozdobnie á świetno/ iáki w on czás stroy był przybránych/ przyiácháłá do Krakowá roku 1325. á zá nią y przed nią/ y wkoło niey/ posag iey/ więźniowie narodu Polskiego y Mázowieckiego oboiey płci/ z niewoley Litewskiey/ iáko Zydowie z Bábilonu wypuszczeni/ rothámi ciągnęli/ ktorych było dwádzieściá cztery tysiące. Rádość niewymowna/ ták w drodze/ iáko y ná wieździe Xiężny do Krakowá/ byłá: bo y z wybáwienia swoich sie cieszyli/ y wiecznego pokoiu z Litwą Pogány sie spodziewáli. Wiáry Chrześciáńskiey potym Gedyminowná od Nauklerá Biskupá Krakowskiego náuczona/ w Wigilią Piotrá y Páwłá Apostołow śś. iest ochrzczona/ y Anná ze chrztu miánowána/ á z ceremoniámi zwykłemi/ Kázimierzowi Krolewicowi w 16. roku będącemu/ w stan małżeński oddána. Od tych czásow spustoszona ziemiá Polska/ y dla vstáwicznych woien odłogiem leżąca/ ludnieysza y pożytecznieysza sie sstáłá/ gdy Krol onemi więźniámi ziemię osádził pustą: iáko o tym szerzey pisze w swey Kronice Marcin Murinius.

Łokietek z Gedyminem Xiążęciem.

Styki Kozakow Litewskich.

XV. Mistrz *Pruski Ludolphus, Xiąże Tulisurgieński ábo Brunświckie,* zá Ludowiká 33. Cesárzá/ á Janá 22. Biskupá: á zá pánowánia Władysłáwá Łokietká Krolá Polskiego/ ná mieysce Mistrzowskie iest obrány roku 1325. był to mąż czysty/ y żywotá pobożnego: bráciey zakonu swego/ do chwały Páńskiey przykłádem y powodem był známienitym/ y szczodrobliwie sie im stáwił: y przeto swoią szczodrobliwością bárzo ich sobie zwyciężył/ á náde wszytko spráwiedliwość miłował. Lecz nie pánował iedno trzy látá.

XV. Mistrz Krzyżácki.

Zá iego pánowánia Łokietek krol Polſki / vtwierdźiwſzy krewnośćią przymierze z Litwą / myślił iákoby nád Márgrábiámi Máydeburſkiemi okrutności zámordowánia ántecesſorá ſwego królá Polſkiego / pomśćił. O Pomorſką też źiemie / ná ktorą oni dawáli nie ſłuszne liſty Krzyżakom / czynić z nimi vmyślił. A w tym záraz wypráwił cześć ludu przećiw Wánkowi Xiążęćiu Mázowieckiemu / że Krzyżakom przećiw iemu pomagał / bez odporu tám Polacy źiemie w ſzerz y wzdłuż ogniem / y mieczem / zwoiowáli / á miáſto Płock ſpalili. Ná drugi rok wźiąwszy pomoc od Gedyminá z Litwy ludu dwánaśćie ſet / nád ktorymi Hetmánem był Dawid ſtároſtá Grodźienſki. Z Wołoch też y z Ruśi pośiłek máiąc: Polſkie też woyſko wietsze niż przed tym zebrawszy / do Márgrábſkiey źiemie o ś. Janie wćiągnął / á od Odry y Brándeburgu poczawszy / áż do Fránkofortu ogniem y mieczem wszytko zwoiował: Okrućienſtwo wielkie ná ten czás Pogáni czynili / ſto czterdźieśći kośćiołow złupili y ſpalili: tákże wśi wiele / wieżniow / y bydłá moc wielką w cále wywiedli.

Lokietek mśći ſie ſzkod nád Krzyżáckiemi pomocnikámi.

Pámięći godne dwá vczynki w tey bitwie ſie ſtáły: naprzod w burzeniu od Litwy kośćiołow y klasztorow / Litwin ieden poimał Mniszkę / ktora vchodząc zelżywośći / prośiłá áby nie byłá od niego zeſromoconá / obiecuiąc mu zá okup táki vpominek dáć / że ſie go nigdy żelázo nie imie: A iżby tym predzey temu Pogáninu wiárę dał / kazáłá mu tego doświádczyć ná ſwoiey włáſney szyi. Vwierzył temu Litwin / y dobywszy ſzable / iednym zamáchem śćiął ią: y ták od niey oszukánym ſie bydź obaczył. Pánná iednák w ſtałośći ſwey szkárádnego vczynku / vczćiwą śmierćią vszłá. 2. Widząc okrućieńſtwo wielkie Lithwy Pogánow nád Chrześćiány / szláchćic ieden z Mázowszá / Jedrzey imieniem / ważył ſie / pámięći godnego vczynku: bo wmieszawszy ſie miedzy vſſy Litewſkie Hetmáná ich ſtároſtę Grodźienſkiego / człowieká w Litwie / dla przeważnych z Krzyżaki woien záwołánego zábił / á potym rączemu koniowi dodawszy oſtrog / choć miał Litwe pogonią zá ſobą / zdrowo vćiekł. Ná drugi rok záś przewiedźiawszy ſámá Litwá / do Márgrábſkiey źiemie wpádli / popalili / poburzyli / nie máiąc odporu / y z łupámi wielkiemi do domu ſie wroćili.

Dwá vczynki woienne pámięći godne.

Litwá Márgrábſką źiemię woiuie.

Krzyżacy też Kuiáwſką źiemię zwoiowáli / Kowale zamek wźieli y ſpalili. Krol Łokietek widząc odwłokę szkodliwą / Krzyżaki vporne / ná nápominánie y klątwy Biſkupie máło dbáiące / máiąc pomoc od Kárłá krolá Węgierſkiego źięćiá ſwego / Ruśi tákże niemáłe poczty / w Pruſką źiemię wtárgnął / v rzeki Drwence: bronili mu Krzyżacy przeprawy / záſzáńcowawszy ſie dobrze kłodzinámi / z ktorych geſtą ſtrzelbę puſzczáli. Chłop potym proſty vkazał śnádne przebyćie krolowi przez rzekę / gdźie Krol z woyſki Polſkiemi / Litewſkiemi / Węgierſkimi / y Ruſkiemi

Krzyżacy Kuiáwy woiuią.

ſie prze=

ſie przepráwił. Widząc ſie bydź oſzukanymi Krzyżacy / nie vfájąc śiłom ſwoim / ná zamki poućiekáli / rátuiąc zdrowie y máietnośći ſwoie. Krol też nie bawiąc ſie dobywániem zamkow y miaſt obronnych / Chełmińſką źiemię w ſzerz y wzdłuż / ogniem y mieczem áż po rzekę Oſſe popuſtoſzył / y kilkákroć korzyśći bez odporu do Polſki wyſyłał. Chćieli ſie potym Krzyżacy po kilkákroć Polakom oprzeć / ále wſzedźie nie ſporo im było. Potym wpádli do Kuiaw / ále gdy ſwym ná odśiecz Polacy przybyli prędko / dawſzy ſobie do bitwy znáki / śmiele w śie vderzyli: A gdy inſzy Prußacy nie mogąc mocy Polſkiey wytrzymáć / ieli vćiekáć. Krzyżacy ábo śiłom ſwym vfáiąc / ábo ſromotnego vćiekánia ſie chroniąc / ták ſie długo mężnie bili / áż do iednego z Kommendatorem ſwym Toruńſkim ſą pobići. Ná drugi rok chcąc ſwe° Krzyżacy popráwić / Janá krolá Czeſkiego prośili ná pomoc / ktory z okrutnym woyſkiem do Prus przyćiągnał / támże Dobrzyńſką źiemię bez odporu woiowáli: Dobrzyńmá y inſzych miaſt y zamkow dobyli. Ráćiąż też Biſkupie miáſto wźięli / ſkąd zdobycz wielką ludźi w niewolą pobráli / ktore potym Biſkupi Oycowie świętobliwi / ſkárby kośćielnemi zwykupowáli. Co gdy w nich inſzy gánili: Máćiey Wielebny Biſkup Włodzláwſki mądrze im odpowiedźiał: *Ornamentum Sacramentorum redemptio captiuorum eſt.* O tym Máćieiu Biſkupie z domu Toporow ten dźiw piſzą / że gdy iednym porodzeniem 12. ſynow mátká iego wydáłá / wſzyſcy tudźież pomárli / á on ze dwunaſtu ſam tylko żywy zoſtał.

Polacy Krzyżakom ćieżcy.

Krzyżacy Dobrzyńſką źiemię puſtoſzą.

Biſkupi więźniow v Krzyżakow wykupują.

Krol Łokietek chcąc wet zá wet Krzyżakom oddáć / z pomocą Węgierſką / Litewſką / y Ruſką / do Prus ćiągnał: gdy Krzyżacy bitwy dáć niechćieli / wſzytkę Pruſką źiemię áż po rzekę Oſſe puſtoſzył / dopiero przymuſzony Miſtrz Pruſki / łáſki ſzukáć muśiał / ktorą tym ſpoſobem nálazł: Aby Krzyżacy Dobrzyńſką y Pomorſką źiemię Polakom wroćili: Dobrzyńſką záraz wroćili / á o Pomorſką miáłá bydź vgodá. Potym Krzyżacy máiąc pokoy z Polaki / Litwę náieżdżáli / ále iáko ſie też im od Litwy płáćiło / doſyć o tym Pruſkie y Litewſkie Kroniki opiſuią.

Lokietek Pruſy woiuie.

XVI. Mistrz Dytrych Groph z Aldenburgu / máiąc wieku ſwego lat 18. zá czáſow Ludowiká 33. Ceſárzá / á Janá 22. Biſkupá / Roku 1329. ná ſtolicę Miſtrzowſką wybrány zá tegoż Łokietká krolá Polſkiego. Ten był Kráſomowcá niepoſpolity / w zwierzchnośći poważny / w woiowániu ſurowy / á nieprzyiaćiołom ſtráſzliwy / kośćioł P. Máryey / náświętſzey Bogárodźice záłożenia / w Málborku zbudował. Vmárł w Toruniu / przenieśiony do Málborku / w kośćiele ś. Anny pogrzebiony.

XVI. Miſtrz Krzyżácki.

Ná początku pánowánia tego Miſtrzá / ſtáráli ſie Kárzeł Węgierſki / y Jan Czeſki / krolowie / o vgodę miedzy krolem Polſkim / á Krzyżakámi: Ale gdy źiemie Pomorſkiey Krzyżacy nie-

chćieli

chcieli wrocić / sprawić też nic nie mogli. Bez omieszkania potym ludem wielkim Niemieckim / Kuiawy y Dobrzyń woiowali. Nie szczeście tym vspokoić nie mogac / y na złość słowa nie trzymaiac / do Wielkiey Polski sie obrocili: Pyzdry zwoiowawszy / nad pospolitym człowiekiem bez litości sie pastwili / bili / siekli / mordowali: y wszytko we wsiach okolicznych połupiwszy / wszytko w popioł obrocili / a do Torunia gdzie Mistrz Pruski był / z korzyściami sie wrocili. Potym znowu wpadszy do ziemie Łeczyckiey / wszytko popustoszyli / y zamek vbieżawszy spalili: y zas w Kaliski sie kray vdali / ogniem y mieczem burzac co sie nawineło: Zamek Kaliski spalili / ale od miasta nie poczesnie odegnani: z tamtad sie ruszyli burzac y pustoszac: Gniezno / Żnin / Nakieł / Srzode / Pobiedziska / Kostrzyn / Kleczow / y wsi okoliczne szkaradnie popalili. Z kościoła Gnieznieńskiego / iako inszy Pogani: skarby y kleynoty miedzy sie rozszarpali: Woyciecha też ś. (nabożni) kości szukali / ale były dobrze schowane. Do Sieradzkiey ziemie sie potym ruszyli / a tam także nieprzyiacielska srogość okazowali / Vnieiow / Sieradz / Staw / Warthe / Sadek / y insze wsi okoliczne popalili. W Sieradzu Przeor Dominikanow / maiac z dawna znaiomość z Kontorem Elbingskim przyszedł do niego / a vkleknawszy prosił / aby mu kościoła nie ruchał. Kontor odpowiedział: iż nie rozumie po Polsku. Także iako wilcy drapieżni naprzod sie na klasztor rzucili / skarby kościelne / y pospolitego ludu / ktore byli tam znieśli / wybrawszy klasztor / zapalili. Obciażeni łupy / do Prus sie po kilkakroć wracali: Potym do Polski Małey wtargneli / ieli wsi okoliczne plondrować. Łokietek iuż bedac stary / a iż go te przygody od iałmużnikow iego w starości potykały / barzo był smutny / iednak iako mogac lud vszykowawszy / przeciw Krzyżakom sie wyprawił: Tamże gdy słońce wschodziło / w dzień ś. Stanisława v wsi Blewa / pod Krzyżackie sie woyska podemknawszy / y sam na czele stanawszy / Krzyżakom znak do bitwy dał. Stoczyli z soba z obu stron ogromna bitwe: Łokietek swych posiła / a gdzie potrzeba świeżego ludu / dodaie: tak na obie stronie watpliwe zwycięstwo było. Potym (iako P. Bog chciał) że Niemcy vciekać poczeli / nasi goniac wiecey ich niż w bitwie pobili: legło tam Niemcow do czterdziestu tysiecy / (iako Długosz pisze) acz inszy tylko dwadzieścia kłada. Zabići też sa Kommendatorowie / Herman z Elbiaga / Olbracht ze Gdańska / herszrowie rebelliey / y inszych wiele / krom poimanych. Naszych z łaski Bożey mało zgineło (iako Kromer świadczy) pospolitego ludu tylko trzydzieści / a szlachcicow przedniey szych dwanaście. Inszy kłada liczbe pospolstwa Polskiego pobitego pieć set / ale iakożkolwiek / każdy obaczyć może / że z mała szkoda swoich / nie rownym pocztem wielka moc Niemcow Polacy

Okrucieństwo Krzyżakow.

Bitwa z Krzyżaki sroga.

 zbili /



zbili/ á zwyćięstwo sławne odniesli. Z obozu Krzyżackiego ná ten czás Polacy siłá pobráli: Byłá tá bitwá Roku 1331. dniá 17. Września. Obieżdżáiąc potym krol poboiowisko/ vyźrzał Floryáná Szárego Szláchćicá Polskiego / ktory we troie po tey bitwie oszczepy będąc przekłoty / leżąc tkał w śie ielitá / co mu z brzuchá wyláziły/ y stánąwszy nád nim/ z żáłośćią rzekł: y ten męke wielką ćierpi. Odpowiedźiał Floryan: Jeszcze to nic Mćiwy Krolu/ ále kto ma złego sąśiádá w iedney wśi / iáko ia mam / to gorsza. A Krol do niego rzekł: nie frásuy sie/ będźiesz wolen tego złego/ ieśli żyw zostániesz: y kazawszy go podnieść/ áby był opátrowan pilnie/ roskazał. Wyzdrowiáłego potym / zkupiwszy złego sąśiádá/ z krolewskiey swey szczodrobliwości / wszystką wśią dárował. Nádto / áby rycerskiey dźielności wiecznie z potomkámi swemi świádectwo miał/ trzy oszczepy mu zá herb dárował/ á ielitámi miánował/ bo pierwey kożle rogi zá herb nosił.

Száry Polski sláchćic ielitá w śie tka.

Rzecz pámięći godna.

Po tym zwyćięstwie krol przez Mázowsze/ do źiemie Chełmskiey wpadszy/ wzdłuż y w szerz ogniem y mieczem burzył: Tám Krzyżacy widząc że źle/ ieli przymierza prośić do roku/ á potym do drugiego/ y trzećiego/ áż náostátek roku 1335. miedzy krolem Polskim/ á Krzyżakámi / z rozsądku Kárłá Węgierskiego/ y Jáná Czeskiego Krolow/ pokoy sie sstał w Wyszegrádźie tym sposobem: Aby Krzyżacy Pomorską źiemię y Nieszową zamek/ otrzymáli/ á Dobrzyńską y Kuiáwską áby wroćili. Dźieśieć też tyśiecy złotych zá vtráty/ áby odliczyli: ná co Krzyżacy pozwoliwszy/ przedśie potym słowá nie dotrzymáli.

Krzyżacy proszą przymierza

XVII. Mistrz Pruski.

XVII. MISTRZ *Rudolph Xiąże Sáskie*, zá Ludwiká 33. Cesárzá/ á Benedyktá 11. Papieżá/ ná vrząd przyięty iest/ Roku 1339. zá pánowánia Káźimierzá Wielkiego w Polscze. Ten roku Páńskiego 1342. zebráwszy wielkie woysko/ ćiągnął z nim do nowego Márgrábstwá/ chcąc ie pod sie podbić: Litwá zátym wpádszy wielką mocą/ máiąc iuż o tym pewną spráwę/ rospuśćiwszy

zagony

zagony/ do Prus wpádli/ lud pomordowáli/ co sie náwinęło/ to w popioł obróćili: Nábráwszy więźniow/ bydłá/ y rozmáitych korzyśći niemáło/ názad sie wroćili. Rudolph o tym plondrowá niu vsłyszawszy/ dawszy nowemu Márgrábstwu pokoy/ názad sie wroćił/ chcąc rátowáć swoich/ ále iuż nie wczás: bo iż świe= żych ogniow dymy zástał/ á Litwá vszłá/ z frásunku wielkiego oszálał: Przetoż z vrzędu złożony/ y do Engelzburgu záwiezio= ny/ nie długo potym támże vmárł/ á w Kwidzinie pochowány. ná vrzędzie Mistrzowskim był trzy látá.

Litwá Prusy woiuie.

XVIII. Mistrz *Pruski*, *Henryk Dusemer*, zá Ludwiká Cesá= rzá/ Clemensá VI. Papieżá/ á pánowánia w Polszcze Káźimie= rzá Wielkiego/ Roku P. 1343. ná vrząd wstąpił: Ten naprzod mszcząc sie nád Litwą krzywd zá ántecessorá tego poczynionych/ podburzył wszytko Chrześćiáństwo przećiwko nim/ chcąc ie z gruntu wykorzenić. Litwá/ to iest/ Olgerd y Keystud Xiążętá ich/ przed czásem sie o tym dowiedziawszy/ wszytko przed miłymi gośćiámi poprzątneli: kráiny wszystkie Prussom przyległe sámiż spustoszyli/ zbożá ná polách podeptáli/ y wypalili: bydło w gęste lásy ná niebespieczność wygnáli/ żywnośći żadney nie zostáwili. Obwárowawszy potym zamki y twierdze dobrze: Niewiásty/ dzieći/ lud do boiu nie godny/ ná mieysce bespieczne záprowádźi= wszy/ á wszytko madrze sporządźiwszy/ czekáli z ludem swym be= dąc pogotowiu. Gdy iuż im wieść przyszłá/ że Henryk z Prusá= kámi/ y z inszymi Pány pomocnikámi swemi/ do Zmudzi wtár= gneli/ oni tez nie proznowáli: Olgierd z Litwą do Inflantskiey ziemie/ Keystud záś z Trocka y z Grodźieńská szláchtą do Prus wtárgnął/ á po obfitych źiemiách sobie buiáli/ burząc/ pustosząc/ korzyśći wielkie wywodząc. Krolowie zás Chrześćiánscy z Mi strzámi zakonnymi/ y z ludem wielkim wszedszy w źiemię pustą/ nie mieli sie czym báwić/ ku temu gdy żywnośći nie mieli/ bo przed nimi było obrus zięto/ ieli od głodu vmieráć/ ćiężkość nieznośna w oboziech byłá. Co obaczywszy Krolowie/ inszy Pánowie zfu= kawszy Mistrzá Pruskie°/ że ie ták záwiodł: potym zmorzonego głodem ludu niemáło vtráćiwszy/ do domu sie wroćić muśieli. Ták Olgerd zburzywszy w Inflánćiech wszytko/ począwszy od Absálskiego do Derptskiego Biskupstwá: Kieystud záś wszytke Sámbiyską źiemię/ dobywszy wiela zamkow y miast/ z korzyśćiá mi wielkiemi názad sie innemi drogámi wroćili/ á Mistrzowie Pruscy y Inflantscy/ pustki w swych źiemiách zástáli. Ták ie Li= twá fortelem podeszłá/ iákoby rzekłá: Jedź ty do mnie ná głody/ á ia do ćiebie ná gody. Tego fortelu przykład mamy w Agátokle= sie/ ktory gdy Cárthágineses miástá Syrákusy dobywáli/ on ze dwiemá synámi y z ludem/ iáki mogł zebráć ná prędce/ do Afry ki źiemię ich sie przewiozł/ ktorą iáko chćiał woiował/ y woyská

XVIII. Mistrz Pruski.

Opátrzność Li tewská.

Litwá oszydźi ła Prusaki.

Kárthágińſkie z ich Hetmány poráźił.

Litwá poráżoná. Ná drugi rok máiąc pomoc z rozmáitych kráin/ záś do Litwy we czterdźieſtu tyśiecy ludu ćiągnął/ w ſzerz y wzdłuż źiemię gdźie mogł woiował: Przećiw ktoremu Olgerd zebrawſzy ludu co mogł/ vderzył nań w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey: po długiey wątpliwey bitwie/ Litwá ſzwánkowáłá: legło tám Litwy do dźieśiatká tyśiecy. Olgerd ná láto wtárgnąwſzy w Pruſką źiemię/ mszcząc ſie ſwey porażki/ źiemię co mogł vrwáć/ ſplondrował/ y kilká tyśiecy Chrześćian w niewolą zabrał. Potym po rozmáitych woynách z Li wą/ ten Miſtrz Henryk klaſztor w Lewniku w trzećim Krolewieckim mieśćie zbudowawſzy/ ſześć lat ná páńſtwie przeżywſzy/ w Bráćianie vmárł/ á w Málborku v ś. Anny w kośćiele pochowan.

XIX. Miſtrz Pruſki. XIX. MISTRZ *Pruſki Henryk z Kinſperáde*, ná vrząd Miſtrzowſki wźięty zá pánowánia Károluſá Ceſárzá 4. Papieżá Clemenſá 6. á w Polſcze Kázimierzá Wielkiego/ Roku 1348. ná ktorym vrzędźie był lat 31. Ten Miſtrz miał przy ſobie w zakonie ludźie vczone/ bráćią w miłość y boiaźń Páńſką wpráwował: ſam mąż był roſtropny y ſpráwny. Litwie Pogánom był nieprzyiaćiel naokrutnieyſzy/ ktora bez przeſtánku zbieráiąc/ lud

Litwy Pruſakow z Litwą vſtáwiczne. Chrześćiáńſkich páńſtw/ mordował/ źiemię puſtoſzył/ á práwie z gruntu wykorzenić chćiał. Litwá záś zdawná woiennym ſpráwom przywykłá/ wzáiem Pruſakom oddawáli/ y podczás w dwoynaſob ſzkodę ſobie nágradzáli: co tu krotkośći folguiąc opuſzczam/ czytay hiſtoryą Kroniki Litewſkiey/ Roku Páńſkiego 1353. Gdy w Márcu/ w Kwietniu/ y w Máiu/ zboża wſzelákie/ y dni gorące ták bárzo ſie rozkocháły/ że iuż kłoſy kwitnęły: vderzyły potym źimná ſrogie/ y śnieg gwałtowny/ ná dwá łokćie wzwyſz ſpadł: fráſowáty oracz Bogu to poruczał/ á prace ſwey pożytku máło ſie ſpodźiewał/ ále P. Bog po onym śniegu/ żywnośćią nieſłycháną Polſkę opátrzyć raczył. Ci lepák co ze zboża śnieg zmiotáli/ żadnego pożytku nie wźięli/ znáć że ſię ći ná Páná Bogá nie ſpuſzczáli.

w Máiu śnieg gwałtowny.

Tegoż roku Miſtrz Henryk Żmudź woiował/ á gdy z korzyśćiámi do Rágnety ſie wrácał/ ſam z koniá ſpadſzy/ rękę złamał práwą/ teyże nocy Rágnetſki zgorzał zamek/ zkąd Litwy niemáło/ máiąc czás po temu/ poućiekáło.

Roku 1378. máiąc Henryk z Niemiec pomocy niemáło/ trzykroć źiemię Litewſką y Żmudzką náieżdżał/ że áż do Wilná Niemcy przychodźili/ y połowicę miáſtá ſpalili/ drugą ledwie mieſzczánie obronili: á gdy zamkow Wileńſkich dobydź nie mogli/ ná zad z łupámi ſie wroćili: á Keyſtud był ná ten czás w więźieniu v Pruſakow. W tych czáśiech ſtrzelbá ogromna y ſtráſzliwa

ze ſpiże/ktorą Działem zowiemy/ku zátráceniu wiela ludźi/ieden Niemiec v Wenetow wymyślił.

Działá Roku 1378. wymyślone.

Sprácowány przez lat 31. vſtáwicznemi z Litwą woynámi Miſtrz Henryk/żywot z śmierćią przemienił w Malborku/támże v ś. Anny pochowan.

XX. *Miſtrz Pruſki Konrad Zolner*, zá pánowánia Wacłáwá 33. Ceſárzá Chrześćiáńſkiego / Vrbáná 6. Papieżá / á Ludwiká krolá Węgierzkiego y Polſkiego/ Roku 1370. ná ſtolicę Miſtrzowſką wybrány. Ten przykłádem przodkow ſwych wiele walk znácznych y ſławnych / z Litewſkiemi Xiążęty/ ieſcze ná on czás Pogány / to ieſt / z Keyſtudem / z Jágiełłem / z Witołdem / y Swidrygiełem / w rożnym ſzcześćiu miewał. Ośm lat wieku ſwego ná vrzedźie odpráwiwſzy vmárł: w Málborku pochowan.

XX. Miſtrz Pruſki.

XXI. *Miſtrz Pruſki Konrad z Wálpoltu, ábo z Wálenrodu*, zá Wácłáwá 33. Ceſárzá / á Bonifácyuſzá Papieżá / gdy Władyſław Jágiełło fortunnie w Polſcze pánował / Roku 1388. ná Miſtrzowſką ſtolicę ieſt wybrány. Ten był práwy żołnierz/ człowiek okrutny / y gniewliwy/ á wſzyſtká myśl y chuć iego byłá około woiowánia: Xiężey / Mnichom / y wſzytkim kośćielnym ſpráwcom był nieprzyiaćielem wielkim : prześládował ſtan duchowny / y przy ſkonániu żadnemu duchownemu do śiebie przyśdź nie dopuśćił. A gdy roku 1391. ćiągnął z wielkim woyſkiem wodą y lándem do Litwy pod Kowno : tám przyſzedſzy y ſtánąwſzy miedzy Niemnem y Wilią rzekámi/milá od zamku Kowieńſkiego / zá raz wielką mocą trzy zamki zákłádáć y budowáć kazał: pierwſzy Nemerweder / drugi Rythoweder / á trzeći Metenburgiem názwał: z tych trzech zamkow czeſto Krzyżacy do Litwy wpádáli/ y wielkie ſzkody ogniem y mieczem czynili/ co im też Litwá wzaiem oddawáłá : o czym czytay w kśięgách 2. w opiſániu Litwy/ fol: 35. támże śie o ich fortelnych vtárczkách krwáwych / y długich/ doſtátecznie dowieſz. Ten Miſtrz tylko 4. látá rządźiwſzy vmárł/ pochowan w Málborku v ś. Anny w kośćiele.

XXI. Miſtrz Pruſki.

XXII. *Miſtrz Konrad z Jungingen*, zá pomienionego Wácłáwá Ceſárza / á Papieżá Rzymſkiego Bonifácyuſzá / Roku 1392. ná vrząd Miſtrzowſki wybrány / człowiek więcey pokoiá/niż woyny prágnący/ten dla ſámey vkłádnośći był ſławnym/ záwżdy był trzeźwym / czyſtość miłował / wiele od nieſpokoynych Krzyżakow dla tego ćierpiał / y ći o nim przypowieść miewáli/ że śie godźi bydź Mnichem/á nie Miſtrzem/co on wſzytko ſkromnie dla pokoiu poſpolitego ćierpiał. Pánował lat 12. potym vmárł/ w Málborku v ś. Anny pochowan.

XXII. Miſtrz Pruſki.

O walkách / ktore śie zá tego Miſtrzá z Litwą dźiáły / czytay

w pierwßych kśięgách przy krolu Jágielle/ fol: 91. y w kśięgách wtorych w opiſániu Litwy/ fol: 36.37.38.

XXIII. Miſtrz Pruſki.

XXIII. MISTRZ *Pruski Vlrich z Jungingu*, brát rodzony Konrádá: zá Ruperta 24. Ceſárzá/ á Grzegorzá 12. Papieżá Rzymſkiego/ Roku 1404. gdy Jágiełło w Polſcze pánowáł/ ná ſtolicę Miſtrzowſką wybrány. Mąż to był czerſtwy y waleczny/ o Regułę ſwą máło dbał/ miał wielkie nienawiśći z ſąśiády: krewnych y powinnych ſwych nie rád widźiał/ y zamki ich iedne poſiádał/ á drugie puſtoßył. Z Litwą y Polakámi wielkie wálki wiodł.

Witold z Krzyżaki pokoy ſtánowi.

Z tym Miſtrzem miał ziazd v Kowná Witold Xiążę Litewſkie/ pokoy z nim wiecey potrzebny/ niż vczćiwy ſtánowiąc/ bo ná ten czás z Moſkwićinem miał co czynić: gdźie páńſtwo Zmudzkie Krzyżakom wiecznym dárowániem zápiſał/ dawßy im liſty Łáćińſkim y Niemieckim ięzykiem ná ſię piſáne. A gdy ſie vboga Zmudź ſłużyć Niemcom wzbraniáłá/ y ich vrzędnicy w nocy dáwili y zábijáli: prośbámi też Witołdá/ áby ich okrutnym Niemcom nie podawał/ vchodźili. Witold ich przedśię pod iárzmo Niemieckie przywiodł: á źiemię Dobrzyńſką ná królá Polſkiego brátá ſwego/ od Krzyżakow odiſkał. Krzyżacy też áby ſnádniey Zmudź zniewolić mogli/ trzy zamki w źiemi zbudowáli/ dwá nád rzeką Niewiáżą/ á trzeći ná Vßćiu Dubyßy/ gdźie w Niemen wpada/ y ták z obu ſtron krotki pokoy był/ álego nieſpokoyni Krzyżacy wnet zrzućili. Bo gdy Roku 1400. nieurodzay wielki w Litwie był. Władyſław Krol brátu Witołdowi poſłał do Litwy 20. ßkut náłádowánych zbożem/ te wßytkie

Krzyżacy gwałcą przymierze.

kazał Miſtrz Pruſki Vlrych pobráć/ á gdy ſie tego Krol vpominał/ ieſzcze ßydźili mowiąc: iż to zbroie przećiw nam Chrześćiánom/ Pogánom poſyłáią. Nádto/ kupce Litewſkie/ ktorzy byli w Rágnećie pobili/ y kupie ich miedzy ſię rozßárpáli. Tą krzywdą Witold przywiedziony/ źiemię Zmudzką/ ktorą był Krzyżakom poſtąpił dla pokoiu/ zás opánował: Vrzędniki y ſtároſty z zamkow powyrzucał/ żołnierze iedne pobił/ drugie powiązał. czemu Zmudź bárzo rádá byłá/ że z rąk okrutnych wyßłá. Złożony potym był Seym w Łęczycy/ z ktorego Poſły wyprawiono do Prus/ miedzy ktorymi był przednieyßy Mikołay Kurowſki/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktory gdy Miſtrzá do miłey zgody pięknym nápominániem wiodł/ on z popędliwośćią powiedźiał/ że bez omießkánia tego/ nád Litwą mśćić ſie chce: Tám Arcybiſkup nie mogąc śćierpieć Miſtrzowey hárdośći/ rzekł: Przeſtań nas woyną ſtráßyć/ bo ieſli ty ná Litwę ſie oburzyß/ nas pogotowiu z woyną domá mieć będźieß. Ná co Miſtrz Vlrych dobrze/ do-

Odpowiedź Miſtrzowſka Polakom.

brze/ powiáda: gdy iuż wiem ten vmyſł krolewſki/ wolę ſie tez głowy á niżli nog vIąć: y ták nie mießkáiąc/ słow ſwych potwierdźił ſkutkiem: bo Poſły odpráwiwßy/ Dobrzyńią mocą dobył y

ſpalił/

ſpalił/ á Stároſtę Jákubá Płominſkie°/ ze wſzytkim rycerſtwem
pośćináć kazał. Pipiná Lipná/ Złotoryey/ mocą zdobywał/ Bo=
browńik y Bydgoſzcze/ przez práktyki doſtał. Okrućieńſtwo wiel=
kie ná ten czás Krzyżacy pokázowáli: ſzláchte/ mieſczány/ wie=
śniaki/ z żonámi/ z dźiatkámi/ śiekąc y morduiąc. Widząc to krol
Jágiełło/ ruſzył Polſke/ Litwe/ Ruś ná woyne: Máli Polacy z
Ruśią do Wolborzá/ á Wielkopolánie do Łęczyce ſie ściągneli.
Potym Krol v Rádźieiowá woyſko zſzykowawſzy/ pod Byd=
goſzczą oſtátniego dniá Wrześniá przyćiągnął/ tám zá ośm dni
zamku ná on czás mocnego/ dobyli. Miſtrz też Pruſki ſwoie
woyſká v Swiećiá zgromádźił/ przećiw ktorym krol część ludu
ſwego poſłał/ ktorzy Niemce rozgromiwſzy/ obozy ich z namio=
támi pobráli Od tąd iuż im dáley tym barźiey miedzy nimi nie=
przyiaźń wietſza roſłá: chćiał ich y krol Czeſki poiednáć/ ále iuż
z obu ſtron ſercá roziątrzone nie dáły ſie vſpokoić. A w tym ro=
ku 1410. Vlrych woyſká Niemieckiego zebrawſzy ſto czterdźie=
dźieśći tyśiecy/ położył ſie obozem nád rzeką Drwencą: Jágiełło
też krol Polſki/ będąc vkrzywdzony/ ruſzył ſie z woyſki ſwemi/
ktore zebrał z Polſki/ z Ruśi/ ze Sląſká/ z Czech/ y z inąd. Przy=
byli też k niemu ſzláchćicy Polſcy z Węgier z pocztámi ſwemi/
ktorzy w Węgrzech zá zaſługámi ſwemi dobrze będąc opátrzeni/
woleli to tám opuśćić/ á vtrapioney Oyczyźnie do gardł pomá=
gáć/ miedzy ktorymi byli Zawiſzowie/ Grábowſcy/ Brogłowſcy/
Kálſki/ Skárbek/ Puchálá/ Gorſki/ Málſki/ ꝛć. Temiż czáſy y
Witołd do niego z Litwą y z Tátáry ſwemi przyiáchał/ y Xiąże=
tá Mázowieckie Jánuſz y Zemowit. Owo też było woyſká Pol=
ſkiego y Litewſkiego niemáło: támże iáko ſie bitwá toczyłá/ czy=
tay w pierwſzych kśięgách przy krolu Władyſłáwie Jágielle/ fol:
92. y 93. gdźie poległo Niemcow 50000. y ſam Vlrych Miſtrz
Pruſki zabit/ y Kontorow zginęło 300. Byłá tá bitwá w dźień
śś. Rozeſłáńcow. Rozeſłał potym krol do Polſki Gońce/ áby od
Páná Bogá dáne zwyćieſtwo/ wſzem ſtanom obiáwiáli. Zá=
czym wſzyſtká Polſká rozweſelona/ Bogu dźięki/ od ktorego w=
ſzelákie zwyćieſtwo pochodźi/ oddawáłá: czytay w xięg: 1. fo: 94.

Okrućienſtwo Krzyżakow.

Poczty Niemieckie y Polſkie.

Krzyżaki porażono.

Liczbá pobitych Krzyżakow.

Po tey porażce ſmętni Krzyżacy do Málborku przyiáchawſzy/ prośili krolá/ áby Rycerſtwu poległemu pogrzeb vczynić do=
zwolił. Ná co krol zezwolił/ oświádczáiąc ſie z płáczem/ że ich
śmierći nie prágnął. Támże ćiáłá co przednieyſzych do Málbor=
ku vczćiwie prowádzono. Náſzych też z poſpolſtwá/ iáko to w
tákiey krotoſili bywa/ niemáło zginęło/ á z celnieyſzych tylko dwá
ſzláchćicy Jákubowſki y Cielicki mężnego duchá w bitwie wy=
puśćili. Xiąże Sztetyńſkie y Oleśnickie Polacy żywo poimáli/
y krolowi oddáli: á ći byli Niemcom ná wielkiey pobudce prze=
ćiwko náſzym. Potym krol ćiągnął pod Málborg/ támże máło

nie wſzy=

Zamki y Prowincye Pruskie krolowi sie Polskiemu poddáia.

nie wszytká ślachtá Pruska/ Chełmieńska/ Pomorzka/ ze czteromá Biskupy: to iest/ Chełmieńskim/ Wármieńskim/ Pomezáńskim/ y Sámbiyskim/ dobrowolnie sie w moc krolowi poddáli. Miástá tákże y zamki w obronę swą krol przyiął/ iáko Gdáńsk/ Krolewiec/ Elbiąg/ Toruń/ Chełmno/ Swiećie/ Gniewo/ Czczewo/ Nowe/ Brodnice/Brándeburg/y innych wiele. Gdźie nád insze/ chęć Elbiążan przećiw krolowi sie pokazáłá/ ktorzy Wernerá Tetyngerá Kontorá swego/ z zamku wyrzućili/ á zamek krolowi podáli. Ná ktorym Janá z Tarnowá Woiewodę Krakowskiego krol przełożył.

24. Mistrz Pruski.

XXIV. Mistrz *Pruski Henryk Hráб. z Plowen*, zá Zygmuntá 25. Cesárzá/ á Janá 23. Papieżá/ tudźież też zá pánowánia krolá Polskiego Włádysłáwá Jágiełá/ Roku 1441. vrząd Mistrzowski przyiął. Ten záraz chcąc sie mśćić bráćiey swoiey śmierći/ miast też y zamkow/ ktore sie krolowi poddáły/ żáłuiąc/ podniosł był woynę przećiw Polakom: Ale widząc że sie mu nie powiodło/ bo tám Niemcow zginęło do dźiesiąći tyśiecy/ muśiał sie o vgodę stáráć/ ktorą otrzymał sposobem kondicyálnym.

Vgodá z Prusy.

A potym z vrzędu zrzucony od Michlá Kochmeystrá/ y do więźienia iest dány/ raz w Pokrzywnie/ drugi raz potym w Leszteten/ támże przez 7. lat nędze sie w więzieniu náćierpiawszy vmárł/ w Málborku v ś. Anny pochowan.

XXV. Mistrz Pruski.

XXV. Mistrz *Pruski, Michel Kuchmeyster z Sterbergu, Woyt nowey Márchiey*, zá pánowánia Zygmuntá 35. á Janá 23. Papieżá Rzymskiego/ gdy Jágiełło krol w Polscze pánowął/ Roku 1412. ná vrząd iest przełożeństwá Mistrzowskiego wybrány. Ale nie strzymał ten vgody z krolem Polskim/ przez ántecessorá swego vczynioney: bo záraz w Dobrzyńską ziemię wpadszy/ bez odporu pustoszył ślachtę/ y lud Chrześćiáński/ gorzey niż Pogánin/ wieśić kazał/ y wiele okrućieństwá czynił.

Prusacy vgode złamali.

Włádysław krol będąc poruszony temi krzywdámi/ z brátem Witołdem woyská złączywszy/ do Prus wtárgnęli/ ktorym niemáło Xiążąt Slaskich ná pomoc/ Czechow tákże y Morawcow przybyło/ tákże tym woyskiem nie tylko Prusy/ále y niemáłą część świátá mogłby był krol (iáko Kromer pisze) pośieśdź: ále tylko zamkow y miast kilká: miánowićie Neydburg/ Hohenstein/ Allenstein/ Guthestad/ Zyrgony/ y Biskupstw kilká/ Helzburgskie/ Rezenburgskie/ Elbiągskie/ y Kryszburskie opánowawszy/ do domow sie swych wroćili.

Iagieło z Witoldem woiuie Prusy.

Vgodá z Prusy.

Potym ich Eryk krol Duński y Szwedski poiednał. Dźiewięć lat ná tey stolicy będąc/ z vrzędu sie Michał Kuchmeyster wyprośił/ we Gdánsku vmárł/ á v ś. Anny w Málborku pochowan. Dokłáda w Kronice swey Márćin Murinius/ iż po tey vgodźie z Prusámi/ odiáchał krol Jágiełło do Węgier/ y tám sie z krolem Zygmuntem Czeskim y Węgierskim przystoynie rospráwiwszy/

wiwßy/ iáchał do Wielkiey Polſki: támże gdy przyiáchał z Poznánia do Srzody/ ſtráßliwy nań przypadek przypadł: bo w iáſny dźień znagłá chmurámi geſtemi niebo ſie záćmiło/ á w tym z trzaſkiem ná woz krolewſki piorun vderzył/ gdźie woźnikow krolewſkich 4. drábántow dwu: Woiewody też Poznáńſkiego y Sendomirſkiego koni pod dworzány dźiewięć/ á pod Giermkiem Dźiánetá krolewſkiego iednym rázem pobił: dworzánom ſámym nic nie było/ tylko ná Giermku ßáte rozdárł/ krol też ſam chwile iáko vmárly leżał/ potym przyßedł ku ſobie/ y nic mu nie wádźiło/ iedno iż do kilku dni nie dobrze doſłyßał/ á w rece práwey troche bolu czuł. Co to tam zá ſpráwá byłá/ ſámemu to P. Bogu poruczyć/ gdyż táiemnice ſadow iego ſa ſkryte/ y żadnemi rozumy ludzkiemi nie dośćignione.

Stráßliwy przypadek ná krolá Iágiełá.

XXVI. *Mistrz Pruſki Páwel z Rozdorphu*, zá pánowánia Zygmuntá Ceſárzá 35. y Márćiná Rzymſkiego Papieżá/ á krolá Polſkiego Jágiełá / Roku 1419. ná Miſtrzowſki vrząd ieſt wywyßony/ człowiek wiecey pokoiu niż woyny prágnacy: Ale zakonnicy mili Krzyżacy ſwoie broili/ y ßkody gdźie mogli czynili: co im záśie Polacy y Litwá w zaiem oddawáli. Przeto poddáni Miſtrzá Pruſkiego / nie mogac tego burzenia źiemie ſwey ścierpieć/ oburzyli ſie ná Krzyżaki/ áby tym burdom pokoy vczynili/ á zátym ſie y ſámi Pruſacy do krolá Polſkiego vdáli: Krzyżacy tym przymußeni/ v krolá łáſki prośić muśieli / á pokoiu zá niewola żadáli: záczym Zmudzkiey / Sudáwſkiey / y Nießewſkiey źiemie vſtapili/ y wiecznie ſie wyrzekli: z Toruńſkiego przewozu przez Wiſłe / krolowi połowice mytá poſtapili: woienne tákże nákłády krolowi nágrodźić obiecáli. ále nie długo te vgode trzymáli Krzyżacy / choć Miſtrz ich Rozdorph był rad pokoiowi poſtánowionemu/ ále drudzy Kontorowie nie mogli ſie vſpokoić: iednákpoſtáremu zá powodem Swidrygielá Xiażećiá Litewſkiego/Dobrzyńſka y Kuiáwſka źiemie woiowáli/y miáſteczek 24. ſpalili: Záczym też ßláchtá Polſka zebrawßy ſie / y vderzywßy ná nie/ porázili ie / y bez litośći śiekli. Támże Theodoryk Inſiantſki Márßałek / z śiedmia Kontorow Pruſkich poimány/ y cztery chorągwie Krzyżáckie náßy wźieli/ ktore ná znák zwyćieſtwá w Krákowie záwieśili. Broili przedśie potym Krzyżacy vſtáwicznie iuż iáwnie/ mieczem tuż potáiemnie/ chytremi fortelámi chcac krolowi ßkodźić. Nie chwalił im tego Miſtrz / ále go oni ſłucháć niechćieli/ y owßem im gárdźili. Jágiełło bedac porußony złamániem vgody / wypráwił Sendźiwoiá Oſtrorogá z ßláchta Wielkiey Polſki/ y z Czechámi do Nowego Márgrábſtwá/ ktorzy zá krotki czás źiemie zwoiowáli/ y dwánaśćie miaſt przednieyßych y obronnych/pod Krzyżaki doſtáli. Pomorſka też y Pruſka źiemie przez kilká mieśiecy woiowáli / Czczow ſpalili/ y

XXVI. Miſtrz Pruſki.

Pruſacy do krolá przyſtáli.

Krzyżacy vſkromieni.

Krzyżacy przyieta vgode támia.

Polacy mſcza ſie nád Krzyżakámi.

więcey niż dźieśięć tyśięcy więźniow poimáli. Oliwe klaßtor bogáty ſpalili/ y zamek Jaśieniec zburzyli: więźnie pośiekßy/ nie opárli ſie tym rázem/ áż po morze Polacy/ pustoßąc wßytko Pomorze/ ták że tylko czternaśćie wśi miedzy ieziory zoſtáło. Widząc iuż gwałt Krzyżacy/ łáſki prośili/ á ſtánowienia przymierza gdy żądáli/ zá pewnemi kondycyámi dano im znowu do 12. lat. Potym ten Miſtrz Páwel z Rozdorphu/człowiek ſpokoyny y dobry/ ná vrzedźie ſwym 19. lat bywßy/ vmárł/ pochowan w Málborku v ś. Anny.

Krzyżacy przymierza proszą.

XXVII. MISTRZ *Kondrad Erlicbauſen*, ná vrząd Miſtrzowſki ieſt wybrány Roku 1438. zá pánowánia 39. Ceſárzá Olbrychtá/ á ſczeſliwego krolowánia w Polſcze Władyſłáwá Jágiełowiczá: człowiek to był bárzo ſpokoyny/ á żadney chęći do woyny nie miał/ záczym tez przez ten czás y ſámi Krzyżacy zwątlonych śił będąc proznowáli/ á w roſpuśćie wielkiey żyli: co bárzo Miſtrzá fráſowáło/ że go to práwie y do grobu wegnáło. Był ná vrzedźie lat 12. w Málborku vmárł/ y tám pochowan.

XXVII. Miſtrz Pruſki.

Krzyżacy roſpuſtni.

XXVIII. MISTRZ *Pruſki*, *Ludwik Erlicbauſen*, zá pánowánia Fryderyká Ceſárzá tego imieniá Trzećiego/ á zá ſczeſliwego krolowánia w Polſcze Kázimierzá IV. Roku 1450. ná ſtolice Miſtrzowſką ieſt wybrány: Zá rządu Miſtrzá tego/ roſpuſtą y okrućieńſtwem Krzyżáckim/ ßláchtá Pruſká/ y miáſtá głowniey ſie obrážone/niechcąc iuż dłużey tey niewoley ćierpieć/ſpiknąwßy ſie miedzy ſobą/ á z Zamkow y miáſt wyrzućiwßy Krzyżaki/ ſámi ie opánowáli. Wypráwili potym do krolá Kázimierzá zacne Poſły z ßláchty/ z zamkow y z miáſt/ktorzy do krolá przyiáchawßy/ ßeroką rzeczą ſwe dolegliwośći od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli: iáko żony od mężow/ pánienki/ dźiewki/ gwałtownie Miſtrzowie/ Kontorowie/ á zá nimi y inßy Krzyżacy ná ſwą wolą bráli: imioná tákże/ domy/dobytki/ y inße rzeczy onym biorąc/ná ſwoy pożytek obrácáli: inßych też doległośći ſwych ćięzko ſie vſkarżáli/ proßąc przy tym/ áby ich krol pod obronę ſwoię przyiąć raczył/ obiecuiąc mu wierne poddáńſtwo/ y ná potym będącym ſucceſſorom iego/ Krolom Polſkim oddáwáć: Krol Kázimierz nárádźiwßy o tym z Pány Rádámi/máiąc ná nie przyrodzone práwo/ przyiął ich pod obronę ſwą. Záczym poſłowie Pruſcy krolowi/ y koronie Polſkiey przyśięgáli/ imieniem obywátelow źiem námienionych/ oddáiąc ſie w poddánoſć wieczną krolewſką ze wßytkim/iáko tu ßerzey ich przywilecie opiſuią: ſlubuiąc korony Polſkiey nigdy nie odſtępowáć/ áni żadnych/ iáwnych lub táiemnych rozmow ſtánowienia przymierza/ ziednoczenia z Miſtrzem Pruſkim / y z inßymi iákiey by kolwiek godnośći ludźie byli/ nie czynić/ ále záwße przećiwko wßelákim nieprzyiaćielom koronnym/rádą y pomocą bydź/nigdy ná

28. Miſtrz Pruſki.

Pruſacy przyſtáli do Korony

Kondicye przyśięgi Poſłow Pruſkich.

Koniec

koniec zá żadną przyczyną / od krolow Polskich y od korony się nie odrywáć. Támże krol Biskupá Poznáńskiego Jedrzeiá / y Janá Koniecpolskiego posłał do Prus / przed ktorymi szláchtá Pruska / Chełmieńska / y Michálowska / posłuszeństwo krolowi Kázimierzowi / y Koronie Polskiey pod przysiegámi oddáli / á zamki wszytkie od królá náznáczonym osobom podáli. Był po nim Seym w Grudziadzu / támże Pruskie ziemie są ziednoczone y wćielone do Korony Polskiey: Támże 16. Pánow Rádnych z szláchty / y miast wybráno / ktorzy záwsze z krolem o Rzeczypospolitey Pruskiey rádźić powinni: Támże im wszytkie wodne y ziemne cłá są odpuszczone. A osobliwie Gdańszczánie są tám ná ten czás od Krolá vprzywileiowáni. Jáko o tym masz szerzey w Kśiegách 1. przy krolu Kázimierzu czwartym / fol: 107. 108. 109. 110. Támże się y bitwá z Ludwikiem Mistrzem Krzyżáckim opisálá / fol: 107. gdźie dla źle spráwnego iednego vffu pieniężnego / máło y sam krol w rece nieprzyiaćielskie nie wpadł / gdyż tám iedno sám oczwárt vieżdżáiac / iednák był dogoniony przez Niemce ná błoćie / gdźie meżnie się broniac / zá rátunkiem y dodániem koniá / od Wolá szláchćicá Litewskiego / (skad idźie zacna Fámilia Wolowiczow) obronną reką vszedł / y ták sprácowány do Nieszewey przyiáchawszy / potkał się z Rytwinskim / ktory szedł z łáźniey: támże po przywitániu / rzekł mu Krol: że się my z inszymi Polaki y z Litwą / nie w tákiey ále krwáwey łáźni myli. Oddawał potym dźieki P. Bogu pobożny krol / iż go z rąk niebespiecznych wyrwał / przegránie to grzechom swoim przypisuiac. Ale Ludwik wesoł z zwyćiestwá: co Bogu miał zá nie z brácią dźiekowáć / to nád ćiáły zbitemi przećiw ludzkośći / ktora y nieprzyiaćioły pogrzebem czći / mestwá dokázował / bo ie zá nogi do koni przywiazawszy / do rzek Niemcy włoczyli / y w wode miotáli. Oboz też krolewski rozszárpawszy / cztery tyśiace wozow skárbnych / iáko drudzy Kronikarze piszą / z dostátkiem wszystkiego náfásowáli: á w strony Niemieckie buczne wieśći puśćili / oznáymuiac zwyćiestwo swoie przeważne: Ale nie długo tego tryumphu vżywáli / bo Kázimierz krol Polski / ruszywszy się nátychmiast do Prus / niemáło tám zamkow znowu pod Krzyżakámi zdobywał. A Ludwik nie máiac czym służebnym zápłáćić / dźierżac ich ná słowie / puśćił im zamek Málborg / ktorego iáko potym krol Kázimierz dostał. Czytay w Kśiegách 1. fol: 108. przy krolu Kázimierzu / kupił go v żołnierzow zá summe 476000. złotych / bo sámi Gdańszczánie dáli ná to záraz 40. tyśiecy / á Polacy złożyli 250000. á ostátek summy skad inad oddano. Staczał potym Ludwik kilkákroć bitwe z krolem Kázimierzem / ále záwsze przegrawał / bo iuż od tego czásu Krzyżacy śiły swe stráćili: áż náostátek Roku 1466. Krol Kázimierz miásto y zamek Choynicki

Posłowie do Prus dla odbieránia zamkow.

Rádá Senatorow Pruskich.

Bitwá z Krzyżaki.

Krol w niebeśpieczeństwie.

Ludwik Mistrz srogy się nád ćiáły pobitych Polakow.

Butá Niemiecka.

Málbork kupiony.

 opáno=

opánowawßy/ zá przyczyna wiela Xiażat/ z Miſtrzem Pruſkim y narodem Niemieckim/ pod pewnemi kondycyámi przymierze wieczne przyiął: o czym chceßli ßerßa hiſtorya wiedźieć/ czytay Kśiege 2. w opiſániu Litwy przy Xiażećiu Káźimierzu/ fol: 54. y od tego iuż czáſu/ to ieſt roku 1466. ziemiá Pomorſka/ Michałowſka/ y Kulmeńſka/ do Korony Polſkiey ieſt wćielona/ o ktore Polacy ſto ośmdźieśiat lat z Krzyżakámi walczyli. Zátym też Ludwik ná vrzedźie 17. lat bywßy/ vmárł w Krolewcu/ y támże pochowan: bo iuż iáko krol Málbork opánował/ do Krolewcá ſtolicá ich przenieśiona.

Pomorſka źiemiá do Polſki wćielona, o ktorá lat 180. Polacy z Krzyżakámi walczyli.

Stolicá z Málborká do Krolewcá.

XXIX. Miſtrz Pruſki.

XXIX. MISTRZ *Pruſki, Henryk Rheus Groß z Pláwen*, dygnitárſtwá Miſtrzowſkiego doſtapił/ zá Fryderyká tego imieniá 3. Ceſárzá/ á pánowánia w Polſcze Káźimierzá czwartego/ roku P. 1467. nie był ná vrzedźie tylko 11. Niedźiel/ w Krolewcu vmárł/ y ná Thumie támże pochowan.

XXX. Miſtrz Pruſki.

XXX. MISTRZ *Pruski Henryk Groß z Rypſtenbergu*, Roku Páńſkiego 1470. zá pánowánia Ceſárzá/ y Syxtuſá 4. Papieżá Rzymſkiego/ ná mieyſce Pláweniußá obrány: Ten iáchawßy ná Seym Piotrkowſki/ krolowi przyśiege vczynił/ á potym ſie do Prus náwroćił: Był to człowiek oſtry y ſurowy/ ten Theodorá Biſkupá w Pruśiech Sámlándſkiego poimawßy/ ná zamek do Tápiey do więźienia dał/ támże go głodem vmorzył. Był ná tym vrzedźie śiedm lat/ po śmierći w Krolewcu pochowan. Zá pánowánia tego Miſtrzá/ walká w Niemcech miedzy Xieżą byłá: Zá tego też od Krolá Perſkiego/ Poſeł był do Polſki ná Seym/ opowiádáiac o ſcześćiu ſwoim/ ktore ma Pers ná Turká: á proßac áby z drugiey ſtrony ku Konſtántynopolowi ćiagnął z Chrześćiány/ ku wypedzeniu ich z Grecyey: á on chce z drugiey ſtrony záſtapić/ máiac iuż ná topogotowiu ludu piećdźieśiat kroć ſto tyśiecy. Poſłowi odpowiedź dano/ że przez ſwego Posłá Krol J. Mść ná wßytko odpowie/ y odpiße. Liſty były Arábſkim piſmem piſáne.

Walká miedzy Xieżą.

Poſeł od krolá Perſkiego.

XXXI. Miſtrz Pruſki.

XXXI. MISTRZ *Pruski Marcin Theuſes z Wenchauzu*, zá Fryderyká 3. Ceſárza/ á Syxtuſá Papieżá Rzymſkiego: też zá pánowánia Káźimierzá 4. krolá Polſkiego/ ten ſie z przyśiegi krolowi z rázu wyłámował/ ále ia potym Roku 1479. vczynił/ y ták pokoy w Pruśiech był. Był ná vrzedźie lat 12. w Krolewcu vmárł/ támże ná Thumie pochowan.

XXXII Miſtrz Pruſki.

XXXII. MISTRZ *Pruski Jan Thefen*, z źiemie Szwáyczárſkiey/ zacnego rodu człowiek/ ná vrzad Miſtrzowſki zá pánowánia Ceſárzá Máxymiliáná/ y Juliußá Papieżá/ á Káźimierzá krolá Polſkiego/ Roku 1489. obrány/ tegoż roku y przyśiege krolowi oddał: A potym po śmierći Káźimierzá/ gdy byłá nieſcześliwa wypráwá krolá Olbráchtá do Wołoch/ ná ktora według zapi-

ſię z przymierzenia Jan z Zephenu/ Miſtrz Pruſki z ſwym Rycerſtwem wypráwiwſzy ſię/ y ludu śiłá potrácił/ y ſam tám vmárł ná drodze/ y áż ze Lwowá do Krolewcá wieziony/ ná Thumie ieſt pochowan: Człowiek to był dobry/ rządźił zakon 9. lat. Pámiętna tá wypráwá Polakom y po dźiśdźień/ ktorą przez zdrádę Wołoſką ná leśie Bukowinie popádli. O czym czytay w Kśięgách 1. przy krolu Olbráchćie fol: 115.

XXXIII. *Mistrz Pruſki Fryderyk, z łáſki Bozey Xiąże Sáſkie, z Duryngu y Hermándu Márgrábiá*, zá czáſow Máxymiliana Ceſárzá/ y Iuliuſzá Papieżá/ Roku Pá. 1498. w dźień ś. Michałá w Krolewcu/ ná ſtolice Miſtrzowſką wſádzony. Ten ſię z przyśięgi krolowi Olbráchtowi wyłámował/ á ſnadź y z poſłuſzeńſtwá. Czego gdy ſię krol y Senat Polſki v niego częſtokroć domagał/ do ziemie ſię ſwey Myſzyńſkiey (dźień zá dźień przyśięge odwłaczáiąc) wroćił/ y támże vmárł. 12. lat vrząd ſwoy odpráwowawſzy/ tegoż czáſu y krol Olbrácht młodo vmárł/ ná ktorego mieyſce Alexánder brát rodzony náſtąpił.

33. *Miſtrz Pruſki.*

XXXIV. *Mistrz Pruski Olbrácht Márgrábiá Brándeburſki, Kázimierzá królá Polſkiego wnuk*, zá czáſow Máxymilianá Ceſárzá/ á Iuliuſzá Papieżá/ ná ſtolice Miſtrzowſką z wielkiemi ceremoniámi wſtąpił/ Roku P. 1512. ná ktory vrząd do Krolewcá w dźień ś. Cecyliey we 400. koni przyiáchał: wiele ich było tey nádźieie/ że ten ták możnym będąc/ wielkim miał bydź odporem nieprzyiaćiołom Polſkim. Potym kiedy czás przyſzedł/ vpominał ſię krol Polſki hołdu y poſłuſzenſtwá od Olbráchtá Miſtrzá Pruſkiego: ále on potuchę máiąc od Ceſárzá/ y Niemieckiey Rzeſze/ czynić tego niechćiał/ owſzem zamki Pruſkie ludem y ſpiżą pilnie opátrował/ áby mogł Polakom odpor dáć. Ziemie też Pomorſkiey y Pruſkiey ſię vpominał/ á bez woley drugich Miſtrzow/ co ſą we Włoſzech/ y w Niemcech/ że czynić nic niechćiał/ to powiádał. Ceſarz potym ná ſławnym zieźdźie w Wiedniu/ Zygmuntowi krolowi obiecał Olbráchtá do hołdowánia wieść/ á ieſliby niechćiał/ miał go odſtąpić. Ale to iednánie muśiáło ſię potym krwią oblać: ábowiem Olbrácht/ przećiw krolowi Polſkiemu Zygmuntowi/ Wuiowi ſwoiemu pierwey nieznácznie/ ále potym iáwnie woynę podnioſł: o czym będźie niżey.

34. *Miſtrz Pruſki.*

Miſtrz Pruſki hołdu krolowi Polſkiemu broni y przyśiegi.

Rzeczy ktore ſię zá tego Miſtrzá Pruſkiego Olbráchtá dźiáły, zdáło mi ſię tu krоćiuchno opiſáć.

ROku Páńſkiego 1519. w Ieśieni miedzy Zygmuntem krolem Polſkim/ y Miſtrzem Pruſkim Olbráchtem Márgrabią Brándeburſkim/ wielka woyná ſię záczęła: ábowiem

Miſtrz Pruſki woynę przećiw Krolowi podnośi.

tám záraz Olbrácht nie tylko z dáni ſie wymáwiáć/ ále y gránice Zmudzkie náieżdżáć / y przyczynę krolowi Polſkiemu do gniewu dáwáć poczał. Záczym w dźień Obrzezánia Páńſkie° / Brunzberg zámek mocny nieſpodźiewále pod krolem opánowal/ krolowi też iego kilká zámkow y miaſt dobrowolnie ſie poddáły / iáko Mielzák/ Milymhu/ y inne. A potym krol widząc iáwną rebellią Olbráchtową / lud ſwoy do Prus wypráwuiąc / kilkákroć Krzyżaki poráźil / y zámkow znowu pod nimi kilku zdobywał / iáko Hollánd / y Brándeburg / ktore Rycerſtwo krolewſkie ſpuſtoſzywſzy y wybrawſzy/ opáliło.

Potym roku 1520. Gdánſczánie w dźień ś. Gertrudy portu do Bálgi Brándeburczykom broniąc ná przebyćiu / co Wártemzową/ dwá ſtáre ſtátki ſzkute/ y báthę nápełniwſzy ie kámieńmi/ zátopili. Miſtrz Pruſki dowiedźiawſzy ſie o tym / zebrał ludu

Krzyżacy Gdánſk oblegli

co nawiecey mogł / nád ktorym Hetmánem Wolfángá Schonenbergerá przełożył: ktory naprzod Czczow przez podánie wźiął. A potym máiąc z ſobą woyſká Krzyżáckie°/ pieſzych dźieśięć tyśiecy/ á konnych trzy tyśiące Ráytárow/ do Gdáńſká ćiągnął. O czym ſpráwę Gdáńſczánie máiąc / áby nieprzyiaćielowi do przyſtępu máteryey nie dodáli/ ſpalili przed miaſtem trzy ſzpitale/ y ogrody mieyſckie popalili/ y nie máło ſámi ſobie ſzkod/ więtſzych ſie od krzyżakow obáwiáiąc/ czynili. Támże Wolfáng położywſzy ſie z Krzyżakámi ná gorze/ ktorą poſpolićie zowią Biſkupią / ogromną ſtrzelbę przez dwá dni ná miáſto kazał puſczáć / ále z łáſki Bożey / ſzkody żadney nie vczyniono / y żadnego człowieká nie zábito/ choć do czterech tyśiecy rázow z dźiał ſtrzelbę do miáſtá puſczono / owſzem ſobie dźiáłá y kule popſowáli. Nawietſze im też dźiáło z murow Gdáńſkich ſtłuczono. Oſtrożni byli ná

Gdánſczánie meżnie Krzyżakom odpierá-łá.

wſzem ná ten czás Gdáńſczánie/ y vſtáwiczną ná wieżách/ murách/ báſztách/ wálech/ przy bránich tákże ſtraż nocną trzymáli. Okręty też ſtrzelbą y ludem dobrze oſádźili. Strzelby ná wieżách poſpolitey ná ośm tyśiecy mieli/ okrom recznych ruſznic/ ktorych mieſczánie vżywáli. Ták tám geſta ſtrzelbá ſzłá z miáſtá ná Krzyżaki / że gdy ſie kto namniey z ſzancow Krzyżáckich wychylił/ z pięći hakownic zá iednego ſtrzelano. Z iednego tylko okretu pierwſzym ládunkiem / mogli Gdánſczánie dwieśćie ſtrzelby puśćić. Poſłał też wiernym ná ten czás Gdánſczánom krol przebránego ludu ná pomoc dwánaśćie tyśiecy/ ktorzy przez Zułáwę przyſzli proſto do Gdáńſká. Co obaczywſzy Krzyżácy / iż ich praca dáremna / á iż ſámi w ſobie co dźień to więtſzą ſzkodę ponoſzą/ y co raz to ich więcey vbywa / iedni giną / drudzy ſię do więzienia Gdánſczánom doſtáią / muśieli ſie co prędzey ode

Krzyżacy ode Gdánſká vćiekáią.

Gdáńſká ruſzyć/ ktorych Gdánſczánie z onym żołnierſtwem/ ktore od krolá przyſzło / po nich ſie vdawſzy / zewſząd ie bili / śiekli / wiązáli/

wiązáli/ żeich máło co vßło. Bo ostátek Káßubowie/ y Pomorczycy wybili. Potym Mikołay Sturcz z ludem krolewskim/ zámki ktore był przedtym Wolfáng ná Mistrzá pobrał / ná krolá poprzywrácał/ iáko Czczowo/ Stárągard/ Choynice/ y inne/ z ktorych Niemce wygnawßy/ ludem krolewskim osádźił. A inße miástá y zámki/dobrowolnie sie krolowi podawáły/Zakonniki one Krzyżáckie iáko domowe nieprzyiaćioły / y widome buntowniki/ z kráin swych wyganiáiąc.

Krzyżacy porázeni.

Krzyżacy z Prus wypedzeni.

Ná ten czás krol Zygmunt w Toruniu mießkáiąc/ dwoią wesołą nowinę od Páná Bogá wdźięcznie przyimował/ iedne z strony národzenia Zygmuntá Augustá z krolowey Bony: druga z strony zwyćięstwá nád Krzyżaki. A to sie dźiáło roku P. 1520.

Mistrz Pruski prośi przymierza.

Ná drugi rok Olbrácht Mistrz Pruski lud potráćiwßy / á nie wiedząc co czynić / vdał sie do krolá w łáskę / y przez przyiaćioły do czterech lat przymierze sobie ziednał / ktore gdy wyßło / widząc iż sie prozno przećiwić miał / hołd krolowi vczynić vmyslił. Roku tedy Páńskiego 1520. dniá 8. Kwietniá do Krakowá przyiáchawßy/ krolowi Polskiemu Zygmuntowi/ Wuiowi swemu / ná Máyestaćie śrzod rynku śiedzącemu/ hołd y przysięgę swą oddał: Támże ten ostátni Mistrz Pruski Olbrácht Márgrábiá Brándeburski / w porządku swym 24. zakonne odźienie złożywßy/ná Pruskie Xięstwo od krolá iest przełożon/ y ná Rycerstwo pásowan. Támże mu krol ziemie wßystkie Pruskie/ z pewnemi kondycyámi/ iáko swemu hołdownikowi y poddánemu/ w mocy w dźierżenie poruczył/ y Chorągiew mu swoię z herbem koronnym podał: y od tego czásu zakon Krzyżácki w Prusiech vstał/ ktory nie tylko z Pogány Prusy / y Litwą / ále potym y z Chrześćiány swymi woynę okrutną wiodł.

Pruski Mistrz ostátni Olbrácht, krolowi wieczny hołd oddáie.

Krzyżacy z Prus wyginęli.

Potym ten Olbrácht Xiążę Pruskie pierwße/ Roku Páńskiego 1526. z Dorothea krolá Duńskiego śiostrą w stan małżeński wstąpiwßy / á wykonawßy niemáły wiek ná swym pánowániu/ to iest / po obiećiu Xięstwá lat 43. iednegoż dniá oboie / y on/ y Xiężná/ ktorą miał potym po śmierći żony swey pierwßey/ Annę Máryą z Brunßwiku/ w roku 1568. mieśiącá Márcá dniá 20. w Tápiey żywot z śmierćią przemienili/ y w Krolewcu ná Thumie są oboie pochowáni: syná Olbráchtá Fryderyká po sobie zostáwili.

Olbrácht Fryderych Márgrábiá Brándeburski, wtore Xiążę Pruskie/ ná Seymie Lubelskim Zygmuntowi Augustowi krolowi Polskiemu ná Máyestaćie śiedzącemu/ hołd y przyśięgę vczynił/ roku 1569. mieśiącá Lipca dniá 19. támżego krol/ y inßych wiele/ ná Rycerztwo pásował. Ale żeśmy obecni byli przy odpráwowániu przyśięgi/ chćiałbym tu krotiuchno porządek obrzedy y ceremonie iey/ ktore sie przy tey spráwie dźiały / krotiuchno opisáć.

Olbrácht wtore Xiążę Pruskie.

Roku

Máieſtat krolewſki przy odbieraniu przyſięgi.

Roku Páńſkiego 1569. miesiacá Lipcá dniá 19. ná Seymie wálnym Generálnym Lubelſkim/ nágotowány był máyeſtat krolewſki/ná przedmieśćiu bárzo koſztownie/y ochedożnie ozdobiony/ zwierzchu złotogłowem przykryty/gdźie ſie ludźi wielka wielkość zebráłá/ nápelniły ſie wſzytkie drogi/ y ſćieſzki/ ktoredy miał krol ná máyeſtat wchodźić/ ludem poſpolitym/ y Rycerzkim / y gdźie ſie kolwiek mieyſce iákie ku przyſtepowi podáło/ káżdy ábo vbiorem / ábo końmi / ábo rynſztunkiem woiennym / chćiał bydź ſtroyno widźiány. A w tym krol J. M. z zamku ku máieſtatowi ſie ruſzył/ wielkośćia Senatorow y Pánow Rad koronnych duchownych y świetckich co przednieyſzych/ Xiażat/ Hrábiow / y Dworzan ſwych co celnieyſzych / obtoczony: przed ktorym piekna biała chorągiew wielka z herbem zwyczaynym / mąż zacney Fámiliey Eráſmus Debińſki / Káncierzá koronnego ſyn/ nowemu Xiażećiu niosł w podárek. Potym krol wſzedł do iednego domu / przećiwko máyeſtatowi ná to porządnie ſpoſobionego / y ſam ſie w vbior krolewſki/ do tákiey ſpráwy należacy (ktory Łaćinnicy zowia / *veſtitus regalis ſolennis*) iáko w Suleiáty/ w Dálmátyke/ y w Piwiał złotogłowowy vbrał: korone też złota krolewſka ślicznemi perłámi / y drogiemi kámieńmi ozdobnie ſádzona ná głowe włożył / y rekáwice koſztownemi kleynoty ozdobione ná rece wdźiał. Vbrawſzy ſie w te ápparáty / dopiero z onego dworu ná máyeſtat wychodźił: ktorego wyſoce w P. Chryſtuſie doſtoyni/Oycowie y Pánowie: z iedne ſtrone Jákub Vchánſki/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ kroleſtwá Polſkiego Prymás/ á z druga Pádniewſki Biſkup Krákowſki/ poważnie prowádźili: á wprzod/ y pozad ſzli / Pánowie Senatorowie / y Rádá co przednieyſza duchowna y świecka: Miecz goły ná obie ſtronie oſtry Andrzey Zborowſki/ Miecznik koronny: á Jabłko złote ze złotym krzyżem Piotr Zborowſki Woiewodá Sedomierſki: Sceptrum zaś krolewſkie Stániſław Myſzkowſki Woiewodá Krákowſki/ przed krolem nieśli. A gdy J. K. M. ná máyeſtaćie vsiadł/ czterech przednieyſzych Paniat Pruſkich/ od Xiażećia Páná ſwego do krolá przyſzedſzy / y doſtoyność krolewſka pokornie pozdrowiwſzy/ ieden z nich orácya wdźiecznemi ſłowy imieniem Xiażećia Páná ſwego / piek̓nie y gládko odpráwował/ ktora gdy ſkończył / wnet J. K. M. czterech z Pánow Rad ſwoich z onemi czteromá Paniety Pruſkiemi / do Xiażećia Pruſkiego poſłał. Przyſzedſzy tedy Naiáśnieyſze Xiaże Fryderyk Olbrácht vkłádnemi y poważnemi ſłowy wdźieczność orácyey ſwoiey / przed J. K. M. rozwiodł: w ktorey wiáre/ poddáńſtwo/ y poſłuſzeńſtwo ſwoie J. K. M. ofiárował / y oświádczył. Odpowiedźiano potym Xiażećiu J. M. y PP. Senatorom Rády iego z rámieniá krolewſkie° łáćinſkimi ſłowy w ten ſeyns: J. K. M.

Erazmus Debinſki.

Veſtitus Regalis ſolennis.

ták

ták Naiáśnieyszego Xiążęciá J. M. sámego/ iáko y wszytkie Pány Senátory/ y Rádę iego czćić/ wáżyć/ szánowáć/ y pod opieką zwierzchnośći y łáski swey krolewskiey mieć chce. Potym záraz przystąpiło Xiążę przed máiestat Krolewski bliżey/ támże z wielką y poważną vczćiwośćią/ zá nogi Królá J. M. obłápił: gdźie mu Krol chorągiew białą/ ná ktorey był wyrażony Orzeł czarny ze złotemi ná pierśiách literámi S. A. z ręku swych dał: do ktorego kleynotu te słowá vsty swemi krolewskiemi przydał. My Zygmunt August Krol Polski/ ꝛc. że wszytka ráda duchowna y świecka/ przyzwaláiąc ná wásze y poddánych wászych prośby/ podáiemy Jásnośći twoiey/ y pozwalamy/ iákośmy Naiáśnieyszemu Rodźicowi twemu podáli y pozwolili w hołdowne vżywánie: źiemie/ Miástá/ Prowincye/ włośći/ wśi/ y zamki w Xięstwie Pruskim/ y Jáśność twą przez podánie tey chorągwie wwiezujemy. A przyrzekamy to łáską y Miłośćią nászą krolewską/ iż Jáśność twą iáko wnuká nászego namilszego miłowáć chcemy: w tym też nic nie wątpiąc/ iż tey chęći y łáski nászey/ Jáśność twa wdźięczny y pámiętny będąc/ wiárę swą raz oddaną w cále nam záchowáć bedźiesz chćiał. Potym Xiążę Pruskie zá koniec chorągwie trzymáiąc/ nád kśiegámi śś. Ewángeliy iuráment w te słowá czyni.

Słowá krolewskie do Xiążęćiá Pruskiego.

Ja Olbrycht Fryderyk/ Márgrábiá Brándeburski w Prusiech/ Sztetyńskie/ Pomorskie/ Słowiánskie/ Kászubskie/ Rugiyskie/ y Burgskie Xiążę/ y Burgrábiá Noremberski. Obiecuię y przyśięgam/ iż Naiáśnieyszemu Xiążęćiu á Pánu/ Pánu Zygmuntowi Augustowi/ niezwyćiężonemu Krolowi Polskiemu/ Wielkiemu Xiążęćiu Litewskiemu/ y Ruskiemu/ y wszytkich źiemi Pruskich Pánu y dźiedźicowi/ iáko memu przyrodzonemu y dźiedźicznemu Pánu: y Je° Naiáśnieyszey K. M. dźiedźicom y potomkom Krolewskim/ y Koronie Polskiey będę wierny y posłuszny/ y Je° Krol. M. naywyższego Máiestatu/ y dźiedźicow/ y wszytkiey Korony Polskiey dobro obmyśláwáć/ szkod y niebespieczeństwá przestrzegáć/ y wszytko to czynić/ co ná wiernego poddánego y hołdowniká należy/ chcę y powinien będę: Ták mi Pánie Boże pomoż/ y te święte Ewángelie. Przyiąwszy te przyśięgę J. K. M. miecz goły od Miecznego Koronnego/ Jędrzeiá Zborowskiego wźiął/ y onym Xiążęćiá nowego/ ktory się náchylił/ trzy rázy mieczem po grzbiećie według zwyczáiu przepásał/ mowiąc: *Accingere gladio tuo, super femur tuum potentissime.* Potym nań łáncuch złoty/ Xiążęcemu stanowi służący/ włożył. Zátym też záraz wszelákiego dostoienstwá szlachtá/ ktorzy się do Rycerskiey zacnośći (áby byli ná nie pássowáni) vprzedzáli/ są pássowáni: miedzy ktorymi y iam też ná on czás pássowány był. Co wszystko według porządku *solenniter, & cum magna reuerentia*

Przyśięgá Xiążęćiá Pruskiego.

Je° K. M. odpráwiwßy/ y one *Regalia indumenta* złożywßy/ ze wßytkim onym zgromádzeniem y z Xiążęciem Pruſkim/ przy ktorym też niemáło Grophow y Pániat Niemieckich było / ná zamek ſie wrocił.

Summáryuſz wſzytkiey ziemie PRVSKIEY.

Obfitość ziemie Pruſkiey.

PRVſKA kráiná wielkością rzek známienitych/ y ſpoſobnemi Porty morzá Báltyckiego ieſt ná wßyſtkie ſtrony bárzo weſoła/ y wielce pożyteczna: A zacnością miaſt/ Prowinciy/ włości/ wśi/ y zamkow známienitych á geſtych: tudźież też bogáctwy obywátelow/ y obfitością źiemie nad miárę ieſt wßędźie ſławna: Bydłá wßelkiego nieſpodźiewána wielkość w ſobie ma/ tákież ſadzáwek/ źwierzyńcow / y láſow ná wßytko pożytecznych. Powietrze w niey bárzo dobre/ y weſołość kráiny ſámá przez ſie ieſt vćiecha wielka obywátelom. Przed tym ieſcze ſkoro źiemiá Pruſka wiárę Chrześćiáńſka przyiełá / miáłá zamkow co przednieyßych śiedmdźieśiat y dwá / á Miaſt tákież co przednieyßych ßeśćdźieśiat y dwie/ ktorych byli Krzyżacy nabudowáli: Ale teraz dáleko wietßa liczbá ich vrosłá. Wiele abowiem geſtych miaſt y miáſteczek/ tákież zamkow w tych tám ſtronách Pruſkich / ták Polacy iáko y Krzyżacy / gdy z ſoba roznym ſczęśćiem z obu ſtron walczyli / nábudowáli / poczytáiac zá iedno zamek z miáſtem: náydźie ſie ßtuk we wßyſtkiey źiemi Pruſkiey około 138. á dźielac oſobliwie miáſtá od zamkow/ zwłaſczá licząc Gdáńſk zá trzy miáſtá / Krolewiec zá trzy / Toruń zá 2. Elbiag zá dwie/ tedy ſie naydźie ſtárych y nowych z miáſteczkámi około ſtá: zamkow tákże wiele / á ták káżdy obáczyć może co to ieſt zá Xieſtwo. Długość źiemie Pruſkiey od Połnocy na Południe / od miáſtá Toruniá pogránicznego Mázowßu / áż do zamku y miáſteczká Memlá / ná piećdźieśiat y ośm mil rośćiaga ſie: á ßerokość piećdźieśiat mil y cztery/ z Litwa y Mázowßem grániczac/ ma w ſobie.

Liczbá Miaſt w Pruśiech.

Rzeki Pruſkie.

Rzek co przednieyßych w Pruśiech śiedmnaśćie Hiſtorycy náyduia: pierwßa WISLA, ktora Slaſko /Polſkę / Mázowßę / y Pruſy/ oplywa: druga / Kronon ábo Niemen / ktora tám z Litwy przypływa: trzećia/ Nogát: czwarta/Elbiag: piata/Weſerá: ßoſta/ Páſária: śiodma/ Allá: oſma/ Pregel: dźiewiata/ Oſſá: dźieśiata / Drwenca: iedenaſta/ Lyrá: dwunaſta/ Lawiá: trzynaſta/Piſá: czternaſta/Goldnbá: pietnaſta/Augigrápá: ßeſnaſta/Jnſter: śiedmnaſta/Almá. Jeſt y inßych rzek wiele/ ktore zdobycz niemáła ryb rozmáitych w ſobie máia. Ale nie

wiedza

wiedzą ludzie/á zwłaszcza obcy/iáko ie tám zową. Iezior też sámych w tey ziemi kłádą w liczbie dwá tysiącá / trzydzieści y śiedm : A są ták wielkie niektore ieziorá / że sie ná śiedm y ośm mil rozćiągáią: y ryb rozmáitych wielkość w sobie niewymowną máią. Bursztynu niemáło ná brzegách morzá Báltyckiego nayduie sie.

Iż tedy ziemiá Pruska/iákośmy szeroko o tym wyszey opisáli/ będąc sobie pierwey wolną / byłá też w báłwochwálstwie grubym : teraz znáiąc sie być pod opieką y obroną krolestwá Polskiego / wiárę też Chrześćiáńską wespoł z obywátelmi korony Polskiey wyznawą. A iż przedtym Krzyżacy / lud gruby wykorzeniwszy/ narod Niemiecki / y máietności swe tám byli rozkrzewili / teraz zá obiećiem tego Xiestwá przez krolá Polskiego / ták Niemcom iáko y Polakom tá ziemiá iest pospolita. Stárych iednák Prusakow ostátki / áż do Kurlánckiego morzá rozćiągáią sie / ktorzy z Litwą y z Inflánczykámi sąśiády swemi pogránicznemi/ mową/obyczáymi/ y vbiorem zgadzáią sie. Ale iednák we wszystkich páństwách krolestwá Polskiego / niemász żadney tákowey kráiny/ ktoraby ták gęste zamki / y miástá/ y wśi ták budowne/ iáko Xiestwo Pruskie miáłá.

A tá kráina PRVSKA ták szeroká/ y we wszytkie pożytki/ ták z ziemie / iáko y z wody pochodzące / obfita / iest dwoiáka: Iedná iest Xiążeca / á druga Krolewska. Abowiem Xiążę z łáski krolá Polskiego / w swoich miástách y zamkách zupełnie wszystkim włádnie: iáko poddány / y hołdownik / do krolestwá Polskiego należący: á w Krolewcu/ktore iest miástem nád morzem/ stolicę swą ma/kędy iest Kollegium pospolitych náuk/od Olbráchtá pierwszego Xiążęćiá/ oycá tego Fryderyká/ktory był z Mistrzá Krzyżáckiego Xiążęćiem vczyniony/ vfundowáne. A iest to miásto/ iákoby od gory krolewskiey/ rzeczone Krolewiec/portem známienitym w ziemi Pruskiey : ábowiem tám towáry/ y kupie rozmáite/ z kráin połnocnych vstáwicznie przychodzą/ do tego zamku Mistrzowie stolicę swą byli przeniesli z Málborku / bárzo obronnego y sławnego zamku / y wszytkiey práwie ziemie Pruskiey namocnieyszey twierdze / ktory iż przez moc trudny był ku dostániu/ Káźimierzowi krolowi Polskiemu / iákośmy wyszey mowili / żołnierze Krzyżáccy zá pewną zapłátę zásłużonego swego podáli: w ktorym y po dziśdzień żołnierzá pieniężnego / krol Polski vstáwicznie chową. A ták iest w żywność / y w potrzeby wszelákie/ ták potoczne / iáko y woienne / ten zamek opátrzony / żeby sie przez sześć lat oblężenia nie bał : Abowiem iest właśny krolewski w Prusiech / to iest: onych zamkow / y miast / ktore krol (procz Xiążęcych) przodkow swych męstwem y śiłami dostał/ głową y stolicą/ ode Gdáńská śiedm mil leży. Wiele in-

Prussya dwoiáka.

Krolewiec.

Málbork.

ßych zacnych miaſt y zamkow ziemiá Pruſka w ſobie zámyká/ ktoreſmy wyßey opiſáli.

Biſkupſtwá Pruſkie.

Biſkupſtwá Kátholickiego/ ſkoro po przyięćiu wiáry Chrześćiáńſkiey/ ziemiá Pruſka miáłá czworo: Wármieńſkie/ Kulmeńſkie/ Sámbiyſkie/ y Pomezáńſkie: ále teraz Sámbiyſkie Wármieńſkiemu/ á Pomezáńſkie Kulmeńſkiemu/ ieſt przyłączone. Wármieńſkie Biſkupſtwo/ ktore ieſt naprzednieyße/ wyſoce w Pánu Chryſtuśie dostoyny Szymon RVDNICKI ś. kośćiołá Rzymſkiego/ Páſterz pilny y czuyny/ żywotá świątobliwego przykłádem y pobożnośćią/ w náuce niebieſkiey/ y w Piſmie ś. biegły/ teraz ádminiſtruie: ktory młotem przećiw heretykom nieprzytępionym/ y kośćiołá Kátholickiego potężny obrońcá/ słußnie ma bydź miánowány. A Kulmeńſkim Biſkupſtwem wyſoce w P. Chryſtuśie/ doſtoyny N. Konopácki/ zwierćiádło cnot y náuk/ świętobliwie y przyſtoynie ſpráwuie.

Ziemiá Pomorſká Chabry vſkromił.

O ziemi Pomorſkiey iużeſmy mieli wyßey/ ktora też męſtwem Polakow z dawnych lat vſkromiona/ do Korony ieſt wćielona. Abowiem krol Bolesław Chabry/ Monárchá Polſki mężny y fortunny/ Roku 1003. Ruſkie Xiążętá zwoiowawßy/ y potężną siłą ſkroćiwßy/ ná wieczną pámiątkę zwyćięſtwá/ náſláduiąc w tym Herkuleſá/ onego męża niezwyćiężonego/ y Alexándrá

Słupy żelázne w Dnieprze.

Wielkiego/ trzy ſłupy żelázne w rzece Dnieprze poſtáwił. Potym Roku Pán: 1008. przećiwko Sáſom woynę podniosł/ y wßyſtkę ich kráinę około rzeki Odry/ Elbiu/ y Sáli/ y Cymbriyſkiego Cherſoneſu/ ktory dźiś Dánią zowią/ zá wielkim powodem ſczęśćia woiennego/ pod moc ſwoię podbił. Miáſtá tey kráiny co przednieyße/ częśćią z ziemią porownał/ częśćią ſwemi Polakámi oſádźił/ y narod wßyſtek Pomorſki Pogáńſki y gruby/ do przyięćia wiáry Chrześćiáńſkiey bronią przymuśił. A żeby nieśmiertelna pámiątká zwyćięſtwá fortunnego/ ná potomne czáſy/ y v poſtronnych narodow ſławna byłá/ w rzekách Elbi/ Sa

Słupy Bolesłáwowe w rzekách Pomorſkich.

li/ y Ośśie/ ſłupy miedźiáne ſławny zwyćiężcá poſtáwił/ y wßyſtkie Pruſy y Pomorczyki/ głowne Chrześćiáńſkie nieprzyiaćioły/ ſkroćił y vſkromił.

Zámknienie tey Kśięgi.

Zámknie to Xięſtwo nowa/ y iego/ y Korony wßytkiey ozdobá/ błogosłáwiony Stánisław Koſtká/ ktory że powinnych znácznych z pokolenia męſkiego/ ma w tym Xięſtwie: zdáło mi ſię ná tym mieyſcu ſłußnie onego przypomnieć. A to z tey przyczyny:

Koſtká błogosłáwiony vmárł.

Roku Páńſkiego 1605. dniá 14. Sierpniá: Páweł piąty Papież/ nowym dobrodźieyſtwem narod Polſki w Rzymie ozdobił. Abowiem v grobu błogosłáwionego Stániſłáwá Koſtki/ *Societatis* IESV w tymże mieśćie pochowánego/ ślubne tabliczki/ y obraz iego z lámpą gorąiącą powieśić/ y iáwnie czćić tego błogosłáwionego pozwolił/ zá ſtárániem oſobliwym J. M. Xiędzá

Andrzeiá ze Bniná Opalinſkiego/ y poſłá do tegoż Oycá ś. Pápieżá/ od Naiáśnieyßego Zygmuntá Trzeciego krolá Polſkiego. Zrodźił ſie ten B. Kostká w Roſtkowie máietnośći oyczyſtey/ w ziemi Płockiey/ Roku 1550. z oycá Jáná Kostki/ Kaßtelaná Zakroczymſkie: á z mátki Málgorzáty Kryſkiey z Drobniná. Gdy go mátká nośiłá w żywoćie/ powiádáią/ że imię IESVS ná ſwym ćiele wyráżone miáłá/ czego ſie ſpowiednikowi ſwemu zwierzyłá. Ten młodość żyćia ſwego w Wiedniu ná náukách wyzwolonych w Auſtryey ſtráwił: poſtámi/ modlitwámi/ vtrapieniem y vdręczeniem ćiáło ſwoie trudząc: w domu Senatorá iednego heretyká ſchorzáły będąc/ ćiáło przenayświetße Chryſtuſá Páná z rąk Anyelſkich przyiął/ przy przytomnośći świętey Bárbáry/ opiekunki ſwoiey/ ktorey ſie we zdrowiu y w chorobie/ często á gęſto oſobliwie polecał. Dyabłá w poſtáći pſá czarnego/ po trzykroć ná ſie náchodzącego/ znákiem Krzyżá ś. odpędził: od lekárzow opuſczony/ vzdrowiony bytnośćią P. Máryey/ y P. Jezuſá: ktora roſkázálá iemu wſtąpić do zakonu *Societatis* IESV. Z Wiedniá do Rzymu pießo ßedßy/ do tegoż zakonu wſtąpił/ wielkiemi á známienitemi przykłády cnot wielkich/ wßytkim iáko pochodnia świecąc/ ták miłośćią Bożą pałał/ że pierśi iego zmoczywßy chuſty w zimney wodźie/ okłádano: á twarz świátłośćią niebieſką rozświecáłá ſie/ ták/ że pátrzące do czyſtośći zámiłowánia/ śliczność iey wzruſzáłá. Smierć ſwą przepowiedźiawßy/ vmárł roku 1568. w Wilią Wniebowźięćia P. Máryey/ lat máiąc 18. Po śmierći ſie pokázował rożnym: pogrzebiony ná gorze rzeczoney *mons Quirinalis*, w kośćiele ś. Andrzeiá. Ciáło iego bez ſkázy y náruſzenia trwáło długo/ choć nie wypátroßone/ áni máśćiámi námázáne/ y ná mieyſcu wilgotnym pochowáne. Z iego grobu wonność niezwyczáyna kilkákroć cudownie wynikáłá: w wielu kráiách cudámi wſławił ſie po śmierći/ ktore P. Bog ná przyczynę iego czyni. Aż y w ſámey Ameryce ná świećie nowym/ w vczceniu ieſt/ y dźień zeßćia iego pámiętny. Kośći ie część do Polſki przynieśiona Roku 1604. y miedzy Collegia tey relligiey podźielona/ z wielką vczćiwośćią chowáią. Dźień zeßćia tego Swiętego Clemens Oſmy/ naywyßy Biſkup odpuſtámi vczćił: A Páwel V. grob iegoż/ lámpą y záwießeniem Tabliczek ślubnych/ y wyſtáwieniem obrázu iego przyozdobił.

Koniec Kśiąg IV.

Regeſtr Pruſkiey źiemie.

Krzy

Syno.

KRONIKA

Abo

Krotkie opiſánie ziemie Inflantſkiey, y Zmudzkiey, ze wſzytkiemi Zamki, Miáſty, Prowincyámi, y Páńſtwy, do nich należącymi: A to ſą

KSIĘGI V.

Przyczynione ſą niektore woyny godne pámięći ktore Inflantczycy z Moſkwą/ y z innymi poſtronnymi narody miewáli: ná oſtátku/ iáko tá zacna Prowincya w rece Niezwyćiężonego Krolá Polſkiego/ przyſzłá.

Hîc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W KRAKOWIE,
w Drukárniey Mikołáiá Lobá, Roku 1611.

Ná ſtárożytny kleynot Wielmożney Fámiliey Ich M. Pánow CHODKIEWICZOW.



IAk dawno wdzieczna Cháris, y Mars ſpráwiedliwy,
W Wielmoznych Chodkiewiczow wpádli dom ſcześliwy:
Ták záwſze cnotá świetá, ſkąd początek wzietá,
Tám tez y zacney ſławy namioty roſpietá.
Sławni byli przodkowie meſtwem y dzielnością,
Nie mniey y potomkowie wſzytkich cnot zacnością.
Gryphy, Miecze, Podkowy, Krzyze, Ptacy, Strzały,
To świadczą: tuz bierz kázdy cnot wzor doſkonáły.

M. P.

Jáſnie wielmoznemu Pánu, Je° M. Pánu

IANOWI KAROLOWI CHODKIEWICZOWI:

Hrábi ná Skłowie y Myſzy, z Bycżáwey. Hetmánowi naywyżſzemu W. X. Litew: Zmudzkiemu, &c. Stároście. Adminiſtrátorowi ziemie Inflantskiey.

Memu Miłościwemu P. y Dobrodzieiowi.

IAk ieſt wrodzona chęć iákaś y miłość vprzeyna mężowi/ wolnością ſie przyſtoyną ſczycącemu/ przeciwko kráiom tym/ w ktorych ſie zchował Wielmożny á Mćiwy Panie/ że káżdego nie inácżey/ iedno iáko Mágnes żelázo/ wielką mocą cudownie ćiągnie do śiebie. Záczym nie bez przyczyny ieden ſławny Poetá ono Diſtichon nápiſał: *Neſcio qua nutritus odor dulcedine cunctos allicit, immemores nec ſinit eſſe ſui.* Co ieſli ták ieſt: ia też naniżſzy ſłużebnik W. M. mego Mćiwego Páná/ iuż od kilkudzieśiąt lat y kilku/ będąc *indigena Polonus*, á wſzytkie látá moie na posłudze Rzeczypoſp: y ſpráwách Rycerſkich/ zá Krolow Ich M. Polſkich/ począwſzy od Zygmunta Auguſtá/ áż do dziśieyſzego Zygmunta III. Páná náſzego M. ná rozmáitych expedicyách woiennych/ po wſzytkie cżáſy/ gdzie iedno potrzebá okázowáłá: do Moſkwy/ do Inflant/ do Woloch/ y gdzie indziey/ według przemożenia moiego/ koſztu y zdrowia nie lutuiąc/ odpráwiwſzy: iuż mi też Mars *agilis, qui ſemper duro milite gaudet*, w ſtárośći mey wytchnąć y odpocząć ſobie roſkazał: Wiecżem onych czáſow dawnych/ á oſobliwie w Moſkwi y w Inflanćiech/ był też pod regimentem ſławney á nieśmiertelney pámięći/ Wielmożnego Páná/ Páná Hrehorá Chodkiewiczá/ Wileńſkiego Kaſztelaná/ Wielkiego X. Litewſkiego naywyżſzego Hetmáná/ rodzicá W. M. mego M. Páná. Záczym przypominaiąc ſobie one niewymowne dobrodzieyſtwá/ ktorychem od J. M. doznawał: więc y W. M. ſam/ iáką mi łáſkę záwſze pokázowáć raczył/ to mowię ſobie przypomináiąc/ á niewiedząc czymbym ták wielką łáſkę według przemożenia mego mogł nágrodźić/ nicem nie mogł w ſkárbnicy ſwey vpátrzyć/ coby ſie z ták niewymownym dobrodzieyſtwem przodká W. M. iáko y W. M. ſáme° m. M. Páná/ konferowáć mogło: Wdzięcżność iednák ſámá vmyſł moy do tego przywiodłá/ ábym przynamniey znák iáki tego vkázał/ żem pámiętny dobrodzieyſtwá/ *qui enim accipit beneficium, ille vendit libertatẽ.* Iż tedy teraz Kronikę ſwą/ ktorąmem roku 1578. po Łáćinie wydał: teraz znowu ná Polſki ięzyk/ iáko naylepiey mogło być przełożyć dawſzy/ y niektore świeżſze rzeczy z opiſániem Páńſtw/ ktoreſmy ku Sármácyey Europſkiey przyległych/ przycżyniwſzy/ á rozdzieliwſzy ią ná Kśiąg X. ná świátem w imię Páńſkie puśćić vmyślił. Záczym zdáło mi ſie zá rzecz ſłuſzną/ ábym też y W. M. mego M. Páná/ ktorą cżęścią tey kśięgi poczćił/ y miáſto pokłonu W. M. ią ſwemu M. Pánu *ſub tutelam & Patrocinium* ofiárował. A iż ziemie Zmudzkiey y Inflantſkiey ieſteś W. M. moy M. Pan *legitimus* Stároſta/ y Generálny *Adminiſtrator, & fidelis ac ſtrenuus defenſor*, tą ze wſzytkiemi ich prowincyámi/ miáſty/ zamkámi/ y Kommendaturámi: tudźież też mieyſcá położenie/ y obywátelow religią y obyczáie/ iáko nakrotcey opiſawſzy/ *loco marmorei Coloſſi*, W. M. ſwemu M. Pánu y dobrodzieiowi ofiáruię/ *& in perpetuam memoriam* konſekruię: bo ták przeſzłe iáko y dziśieyſze ſprawy/ wieczney pámięći godne/ w domu W. M. mego M. Páná vważáiąc/ ieſli w Kroniki Polſkie/ y Wielkiego X. Litewſkiego ſtáre/ pilnie weyźrzemy/ nic tam inſzego/ iedno zacność ſtárożytną/ ſłużbę

Rzeczyposp: vstáwiczną/ męstwo przyrodzone/ á sławę wiekuistą wynaydziemy: skąd záwße Woiewodowie/ Kášztelani/ Hetmani/ Rycerze/ y inßy wßelákiego dostoieństwá dygnitarze/ wychodzili. Iest też teráznieyßy dźwiek Trąb/ y Echo melodyey po wßytkiey Sármácyey vdátny/ á w skutku swym przyiemny/ wdźięczny/ y pożyteczny/ vważemy: nic też inßego y tu/ iedno też kleynoty/ y cnoty znamienite od przodkow zacnych wźięte/ á nieśmiertelnośćią sławy zwarte/ y w potomkach wynaydziemy. Krotko mowiąc: Prádźiadá/ dźiadá/ y inßych zacnych Antecessorow W. M. mego M. Páná/ iż pámięć moiá nie zniesie/ á w Kronikách tego pelno/ przypominác mi sie tu nie zda. Przodká tylko W. M. mego M. Páná/ onego sławnego Hreorá/ Wielkiego X. Litewskiego náywyżßego Hetmáná/ Wileńskiego Kášztelaná/ pod ktorégom sam regimentem w Moskwi y w Inflanćiech był/ opuśćić mi sie nie godźi/ ktory w ten czás *superiorem* nigdźiey/ á ledwie kędy w męstwie/ w dźielnośći/ w spráwách woiennych/ y w sczęśćiu z gor niebieskich sobie dánym/ rownego sobie miał: y przeto też iáko ieden sławny Poetá powiedźiał: *Dignum laude virum Musa vetat mori. corpus quidem requiescit, spiritus cum superis regnat, at viuet æternum memoria eius.* Dáley w tey rzeczy postępuiąc/ niemáß tego domu w Polscze/ y w Wielkim X. Lit: z ktorymby sie ten dom w zacnośći Familiey nie zrownał/ ktoregoby w męstwie y dźielnośći nie dośiągł/ ktoremuby sczęśćiem przyrodzonym/ ludzkośćią y záchowániem nie podołał: Spowinowácenia krwie y przyiaćielskiego miedzy przednieyßemi Pány w Koronie/ y w Wielkim X. Litew: powiązánia/ niewspominam: gdyż linia nie okrążona y pismem/ krotkośći folguiącym/ niedośćigła. Atoli z łaski miłego Bogá *benedicta radix in stirpe filiorum,* owoc cnotorodny wywodźi: A zaż *non extant nobis viua exempla* w Wmćioch sámych dwu bráciach rodzonych/ á moich Mćiwych Pániech. Alexánder on zacny Senator/ y Woiewodá Trocki/ powagą/ státecznośćią/ rádą/ y mądrym rozumem/ ták w boiu iák w pokoiu/ *pro sua Illustri ac magnifica dignitate, Heroicum locum tenens,* prawie *Senatorium virum se indicat.* Hieronim władzey Kášztelánskiey/ y zwierzchnośći ná zamku Brzesckim/ *pro suo quoq; Senatorio munere Magnifice fungitur.* Drudzy też w tąż prerogátywy swe *secundum qualitatem & quantitatem honorum obseruuiąc, perpetuitati famæ, virtuti, & nomini amplissimo seruire non dubitant:* A o W. M. sámym/ mym M. Pánie y dobrodźieiu co mam rzec? nic wiecey iedno to: *Mittit tibi Dominus auxilium de sancto, & de Syon tuetur te:* Ieśli abowiem kto w spráwy W. M. mego M. Páná poyźrzy/ w tych wßytkie cnoty/ dźielnośći/ y sczęśćie przodkow obaczy: ieśli męstwo/ w rządźie naywyżßego hetmáństwá W. X. Lit: y spráwy Generálne wßytkiey źiemie Zmudzkiey y Inflantskiey/ nie spokoynych Prowinciy vważy/ wßytke pochwałe w káżdey spráwie podczás skutkiem niepodobny vyźrzy: A náde wßytko miłość przećiwko Krol: I. M. Pánu swemu/ vsługá przećiwko Rzeczyp: sczodrobliwość przećiwko ßlachetnemu Rycerstwu W. M. mego M. Páná/ y komuż nie iest wiádoma? ták iż prawie iedno z drugim miár kuiąc/ wizerunk iákis wßelákich cnot w tym domu Chodkiewiczowskim/ przedwieczna mądrość/ vformowáłá y vmocniłá. Ale *Elegia laudum* iáko wßytkiey Familiey domu W. M. mego M. Páná/ ták y W. M. sámego/ *non est mei muneris breuitate huius literæ dedicatoriæ comprehendere.* Teraz ten ácz niewielki/ iednák z życzliwośći sercá pochodzący vpominećzek/ wespoł z vniżonymi stárodawnemi służbámi moimi/ w miłośćiwą łáskę/ opiekę/ y obronę W. M. mego M. Páná oddáie/ vniżenie á pokornie proßąc/ ábys W. M. raczył bydź moim Mćiwym Pánem y dobrodźieiem. Dan z Krakowá dniá 29. Paźdźierniká/ Roku P. 1611.

W. M. mego Mćiwego Páná

wßego dobrá życzliwy/ y nániżßy sługá.

ALEXANDER GWAGNINVS,
Comes Palatij Lateranen: Eques auratus, Militumq; Præfectus.

KSIAG

KSIĄG V. CZĘŚĆ I.

W ktorey się opisuią Gránice ziemie Inflantskiey, y początek przyszćia Krzyżakow Niemieckich do tey ziemie.

LIWONIA, ábo ziemiá Inflantska / kráiná iest niemáła / ze wschodu słońcá leży przy gránicy Ruskiey / Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu podległey / y ktora rzeká żeglowna / názwána Narew / máiąc ná obudwu brzegách ná przećiwko sobie dwá zamki tákież názwáne od imienia swego / ieden do Inflant / á drugi do Moskwy należący / tá rzeká niekiedy páństwo Inflantskie od Moskiewskiego dzieliłá. Ale nie dawnemi czásy zeszły Jan Waśilewicz / Monárchá Moskiewski / Derpt niepospolite miásto Biskupie / z Prowincyą sobie przyległą opánowawszy / dáley gránice swoie (iáko będzie niżey) pomknął. Od Połnocy z krolestwem Szweckim / y z Xięstwem Finlándskim / odnogą morzá Báltyckie° gránicży: od zachodu z morzem Niemieckim ábo Pruskim / ktore názywáią *Balteum*, łączy sie: á od południá Zmodzi y Litwie / y nieco ku Połnocy pochyláiąc sie / ziemi Pruskiey iest przyległá: ná dziewięćdźieśiąt mil Niemieckich wzdłuż / á ná pięćdźieśiąt w szerz / z odnogą morzá Báltyckiego przyległá / tá kráiná rośćiąga sie: Ale pod te czásy woienne / po wielkiey częśći ná wielu mieyscách iest spustoszona y vmnieyszona. A zámyka w sobie wiele Prowinciy / ktore zá Xięstwá poczytane bydź mogą: z tych káżdą zosobná z swemi miásty y zamkámi / ábyśmy krotiuchno opisáli / vśiłowáć będziemy. Ale naprzod iákim sposobem / y kiedy / obywátele tey kráiny wiárę Chrześćiáńską przyięli / chćielibyśmy obiáśnić.

Gránice Inflantskie.

Wszystek niemal okrąg szerokiey ziemie / po onym wielkim wszystkiego świátá potopie / zdrádą Zwodźićielow dusz ludzkich szátánow oszukány / prawdźiwą iednego Bogá wiárę / niezbożnym wielá fałszywych Bogow báłwochwálstwem / y proznemi dyabelskiemi zabobony zátłumić vśiłowáł. Abowiem iedni ludźiom vmárłym / dla zasług / dobrodźieystw / y osobliwych á známienitych dźieiow ich / Boską im cześć wyrządzáli. Drudzy złe duchy / przeklęte dyabły / dźiwámi zmyślonemi y cudámi fałszywemi / ktoremi ludzkie oczy záslepiáli y mámili / vwiedźieni / zá Bogi chwá-

Báłwochwálstwo Pogáńskie

lili. Drudzy náostátek Wężom/ Jászczorkom/ Żábom / y rozlicznym bestyom : tákież rzezánym/ málowánym/ y zmyślnemi rekámi ludzkiemi vczynionym báłwanom/ chwałe prawdziwego Bogá przypisowáli/ poki iescze odkupiciela nászego IESVSA CHRYSTVSA prawdziwego Bogá y człowieká / łáská y świátłość iego świetey Ewángeliey / iákoby iákie słońce naiásnieysze / z niebá sie ná świát nie vkazáło : y tych ciemności nikczemnych ziemskich nie rozpedziło. A iesli ktore kráiny/tedy nie mniey te Połnocne y wszystkie narody od Aquilonu / o wierze Chrześciáńskiey żadney wiádomości nie máiąc/ pod iárzmem przeklętego báłwochwálstwá/ nikczemnie y mizernie żyli : Trudny ábowiem był do nich obcym narodom przystep/ dla ich grubego okrucieństwá/ y nieludzkości szkárádey. Náwet sámi Rzymiánie y Grekowie/ do ktorych napierwey wiárá Chrześciáńska przyszłá/ o Połnocnych kráinách máło co wiedzieli : przeto też ziemiá Inflantska z inszemi Połnocnemi kráinámi / práwie ná ostátku po wszystkich Chrześć świety przyiełá.

Fryderyk Cesarz. Aż zá czásu Fryderyká pierwszego Cesárzá Rzymskiego / niektorzy z Xiążąt Niemieckich kupcy / gospodárstwo z towárow postronnych / w oyczyznie swey rozmnáżáć prágnąc / z Niemiec przez morze Báltyckie / do Inflant przybyli/ támże narod gruby y prosty/do społecznych y wzaiemnych towárowych frymárkow przysposobili. *Niemcy przyszli do Inflant.* Był to ábowiem lud bárzo prosty / o bogáctwá áni żadne gospodárstwá/ iáko niedbáli/ ták też sie w tym spráwowáć nie vmieli. Miod ábowiem wyćisnąwszy (w ktory tá kráiná bárzo iest obfitá) wosk iáko insze śmieci y plugástwo/ precz wyrzucáli. A potym zá czásem gdy sie iely pożytki otwieráć / y kupcy z kráin zachodnich tám przyieżdżáli : kápłani też nabożni miedzy nimi dla rozśiewánia náuki Páńskiey bywáć poczeli/ áby przy kupcách skárbow Inflantskich dostáiacych / oni też dusze narodu onego Chrystusowi Pánu / przez słowá Ewángeliey świetey zbáwienne pozyskáć mogli.

Meinhardus mąż pobożny naprzod przyiáchał do Inflant. Był tedy pod ten czás tám mąż niektory imieniem Meinárdus z miástá sławnego Lubeki/ pobożnością y świątobliwością żywota wielce známienity / ten pospołu z kupcámi wstąpiwszy w okret/ Roku po náprawieniu przez Chrystusá Páná / narodowi ludzkiemu zbáwienia / Tyśiącnego/ dwuseтnego/ do Inflant sie puścił : á widząc że w ták pieknym á doyrzáłym żniwie/ żadnych żeńcow nie było/ vmyślił tám/ tylko iednego sługe przy sobie zostáwiwszy/ wiek swoy trawić : y nátychmiast sobie budke z chrostu ná mieyscu vpátrzonym zbudowawszy/ á z wierzchu dla dżdżu obwárowawszy / przez czás nieiáki tám sobie mieszkał. A potym pomáłu przyiaźń ludzką tak sobie chwytáć / y oney zábiegáć/ y iezyká támtych kráin począł sie vczyć / ktora praca wespoł

z niewczá-

z niewczásem zwyćiężywszy / máiąc iuż sposobną przyiaźń / y w zaiemne towárzystwo / z obywátelmi onego kráiu / iął im pomáluczku zbáwienia dusz ludzkich / y rzeczy niebieskie przed oczy przekłádáć / y zlekká od márnego á sprosnego báłwochwálstwá / do wiáry Chrystusowey przywodźić. Zá łáską tedy miłego Bogá / á zá wiernym życzliwym y prácowitym stárániem / mężá onego / wiele obywátelow támecznych / niewiádomą náukę prawdy vznáwáć poczęli. A zá czásem gdy się liczbá ich rozmnożyłá / y wielom rzecz nowa (iáko to bywa) podobáłá się: wnet Thum záłożyli. A po máłym czáśie Meynárd od Arcybiskupá Bremenskiego / ná biskupstwo Inflantskie poświecony / ktory w winnicy P. Chrystusowey / czuynego Pásterzá vrząd odpráwuiąc / rzecz Chrześćiáńską bárzo rozmnożył / y wielką cześć narodu onego / ná wiárę Chrystusową náwroćił: po tym szczęśliwie wielkim nábożeństwie / żywotá swego dokończył. Po zeszćiu z tego świátá Meinhárdá / Bertoldus Cystercjenski Opát / ná mieysce iego nástąpił / ktory wespoł z drugimi obcymi żołnierzmi / ktorzy dla pobożnośći y wiáry świetey / ná rzemiosło Rycerskie / ku czći y ku chwale Chrystusowi Pánu / z Niemiec się byli ziácháli przećiwko nieprzyiaćiołom Krzyżá ś. woynę vstáwił. A gdy ná woynę wyiáchał / ná pierwszym potkániu koń twárdousty / vniosł go w pośrzodek woyská nieprzyiaćielskiego / miedzy Pogány / támże porážony y zábity. A gdy się rozszerzyłá wiela ludźi w támtych kráiách pobożność / wiele ich obroćiło się dla wiáry Chrystusowey ná Rycerstwo / ktorzy hábit Niemieckich zakonnikow przyiąwszy / *Fratres Ensiferi*, iákoby miecze noszące bráćia się názwáli. Ale gdy ich ná to nie zstáło / áby nieprzyiáćiołom Pogánom grubym (ktorych było niemáło / y zewsząd moc swą okázowáli) mogli dostáteczny odpor dáć / do Pruskich Theutonow Krzyżáckiey bráćiey się przyłączyli.

Meinhárd Inflantczyki w wiárę Chrześćiáńską wprádził. *Meinhárd pierwszy Inflantski Biskup.* *Bertoldus wtory Biskup Infl.* *Bertoldus Biskup zábity.* *Zakon Krzyżácki w Inflant.*

Gdy ábowiem vsłyszeli / iż zakon Theutońskich Krzyżakow we wszystkiey Rzeszy Niemieckiey wsławia się: Wolkwin Hetman ich stárszy / od piatego w porządku swym Mistrzá Pruskiego / ná imię Konradá Grophá z Turyngu / ná vrząd Mistrzowski Inflántski napierwey przełożony iest / roku Páńskiego 1234. y zá pomocą tegoż Konradá Mistrzá Pruskiego / Grzegorz nawyższy kośćiołá Rzymskiego Papież / tego imieniá dźiewiąty / kazał wszędźie / á osobliwie v niewiernych Prusakow / y Inflantczykow / obwoływáć: iż zakonnicy bráćiey od miecza názwisko swe máiącey / w Inflantćiech / (ktory iescze potwierdzony nie był) Theutońskiemu zakonowi w Prusiech przyłączony y incorporowány iest. Przyięli tedy bráćia Miecżni Inflantscy krzyż y vbior / ná kształt bráćiey Niemieckiey w Prusiech / y záwsze od tego czásu Mistrzowie Pruscy / od Mistrzow Inflantskich / podatek

Wolkwin pierwszy Inflantski Mistrz. *Zakon Inflantski od Grzegorzá IX. Papieżá potwierdzony.*

Krzyżacy Inflantſcy Pruſkim hołduią, y z nimi złączeni.

Inflantczycy okupili ſie od Pruſakow.

pewny ná káżdy rok odbieráli / áż do czáſow Olbráchtá Márgrábie Brándeburſkiego Miſtrzá Pruſkiego / ktory roku Páńſkiego około tyśiącnego / pięćſetnego trzynaſtego / wolał pieniądze á niżeli poſłuſzeńſtwo od nich bráć. Záczym też Inflantczycy oddawſzy náznáczoną niemáłą ſumme pieniedzy Miſtrzom Pruſkim / nátychmiaſt od poſłuſzeńſtwá ich wolnemi zoſtáli. Ale iednák tę wolność w krotkim czáśie przez zuchwálſtwo ſwoie vtrácili. Abowiem ich krol Polſki Zygmunt Auguſt / pod moc ſwoię (iáko o tym będźie niżey) podbił. Ale wrácam ſie do rzeczy: Inflantſcy Krzyżacy w hábićie zakoniczym z pomocą Pruſſakow / niemáło wielkich walk z Pogány pogránicznymi mieli / á potym obráli ſobie Miſtrzá rządnego / ktory z Kommendatorámi / ábo ſtároſtámi ſwymi / wſzyſtkę kráinę ádminiſtrował. Było oprocz tego w Inflantćiech Biſkupow pięć / iáko Arcybiſkup Ryiſki / Derptſki / Hábſálſki / Ozelſki / Kurlánski / y Rewelſki / Biſkupi. Ci ſwoie miáſtá / zamki / y máietnośći rządnie / potężnie / y wielmożnie / iáko Xiążetá / opátrowáli. Ale roku Páńſkiego 1558. Moſkiewſkie Xiążę Derpt / známienite miáſto Biſkupie opánowawſzy / Biſkupſtwo Derptſkie zgołá wyniſczył. Krol też Polſki Arcybiſkupſtwo Ryiſkie ze wſzytkiemi zamkámi y miáſtámi (bo ieſt pánem wſzyſtkich Inflant) pod mocą ſwoią ma. Rewelſkie Biſkupſtwo / krol Szwedzki miáſto y zamek Rewel opánowawſzy / ádminiſtruie. Oſelſkie y Abſalſkie Biſkupſtwo / brát królá Duńſkiego imieniem *Mágnus*, weſpołek z wyſpą Oſylią trzyma.

Biſkupi Inflantſcy.

Biſkupſtwá Inflantſkie od pogránicznych Xiążąt rozerwáne.

Zakonu Theutońſkiego Miſtrz Inflantſki / weſpoł z ſwemi Kommendatorámi / wiele miaſt y zamkow obronnych miał pod ſwoią mocą: ále naſtárſzy támći dwáy byli / Miſtrz / á Arcybiſkup Ryiſki / ktorzy zobopolnie Rygę miáſto / ſtolicę wſzytkiey tey kráiny / trzymáli: y monetę obádwá włáſną / ktorey ieſzcze y po dźiśdźień obywátele támći vżywáią / kuli. Wſzákże iednák Miſtrz / nád te páńſtwá y dźierżáwy / miáſtá Ryiſkiego ſpołecznie zamek Ryiſki / w ſwey tylko mocy miał / Arcybiſkup do niego nie miał nic.

Prowincye Inflantſkie.

Tu iuż właſnym porządkim zamki, miáſtá, y Prowincye, w tey kráinie, ták Miſtrzowi zakonnemu, iáko Biſkupom, y Kommendatorom, podległe, opiſowáć będziemy. A te ſą Powiáty, y Prowincye w Inflantſkim Páńſtwie, ktore ſtoią zá Xieſtwá, iáko to, Leitlándia, Wikeclándia, Kurlándia, Semigália, Eſtlándia, Wirlándia, Hária, y Gerwenlándia.

Leitlandya âbo Ryſká Prowincya.

LEITLANDIA kráiná w Inflantćiech naprzednieysza / te miástá / y zamki krolowi Polskiemu podległe / w pánstwie swoim ma.

RYGA miásto nasławnieysze / wszystkiey Inflantskiey ziemie stolicá / murem bárzo mocnym / wieżámi / y bránámi gestemi obtoczone: w dźiáłá / y we wszeláka woienna strzelbe dostátecznie opátrzone: wálem dużym / miaszym / y wysokim w koło obwiedźione. Strzelbá we trzy rzedy z káżdey strony: przekopy z obu stron wału dwie: nád to sam wał ostrowámi rozsochowátemi dobrze obwárowány: w potrzeby do boiu należace / y we wszystko co iedno głownemu miástu przynależy / dostáteczne / ták czásu woyny / iáko y pokoiu / żołnierz tám zá pieniadze krolewskie vstáwiczny.

Ryga.

Zamek też tusz przy mieśćie známienićie obronny / y we wszelákie potrzeby práwie dobrze opátrzony. W tym zamku niekiedy Mistrzowie támeczni stolice swa mieli / ále go teráz Xiaże Kurlándskie / krolá Polskiego hołdownik / z rámieniá krolewskiego ádministruie: do miástá iednák żadnego práwá nie ma. Ádministrátorá ábowiem / áni Kápitaná żadnego miesczánie / áby nimi miał rzadźić / wolnośćia sie sczycac / nie ćierpia. Ale posłuszenstwo y podatek krolowi Polskiemu wiernie y spráwiedliwie oddawáia: sámi tedy miesczánie mieyskim práwem w mieśćie sie rzadza. To miásto rzeká bárzo / ile tám / wielka y szeroka / z ziemie Siewierzkiey kráiny Ruskiey poczynáiaca sie / wespoł y zzamkiem opływa / á potym we dwu milách od Rygi / szerokiemi rozwodámi w morze wpada: ta rzeka státki z morzá / ktore z odległych tám krain przybywáia / iáko ze Szwecyey / Dániey / ziemie Szwáncárskiey / y z innych / do miástá przyprowadzáia. Z Rusi też / y z Litwy / popioły / wáncoszy / drzewo / y insze máterye ná budowánie szkut / komieg / domow / y okretow / y zboże wszelákie tám przywoża. Wielki y sławny iest w tym mieśćie port / choćiaż ábowiem dwiemá milomá od morzá to miásto leży: okrety iednák wszelákie bárzo snádnie z morza / pod sáme mury mieyskie przychodza / y odchodzá. Tego miástá dźiśieyszy Lustrátorowie / á osobliwie Je° M. Pan Jan Sienienski / odległość od Wilná we czterdźieśći mil kłádźie. Było to miásto przez dwádźieśćiá laty kilká roznymi sposobámi / ksztáltem woiennym / y dźiwnemi tráwtámi / cześćia od krolow Dunskich / y Szweckich / cześćia od Kniáźiow Moskiewskich / y innych / przenágábáne. Ale ma zá co Pánu Bogu / y krolowi Polskiemu / dźieki czynić / iż mu pod skrzydłámi iego z łáski świetey dał odpoczać.

Xiąże Kurlandskie.

Rzeká Dźwiná.

Port Ryski.

O Rigę wiele się Monárchow kusiło.

Insze miástá / zamki / y stárostwá / ktore w tey Leitlándskiey / ábo o Riskiey Prowincyey zámykáia sie: krośiuchno sie tu przypomnia: naprzod:

Dvnamvnt zamek známienićie obronny/nátura y ſpoſobnośćią mieyſcá beſpieczny / przy morzu/ nád brzegiem Rzeki Dźwiny / dwie mili od Rygi leży: obroną Polſkiego Rycerſtwá dobrze opátrzony: w nim wſzytkie okręty / z zamorzkich kraiow do Rygi przychodzące/ towáry pokázowáć / y cłá płáćić powinni.

Blokavz zamek miedzy Rygą y Dynámontem / nád rzeką Dźwiną zbudowány: tám też wſzytkie okręty roztrząſáią. A te dwá zamk[illegible] Ryſkim nabárziey ſą zawiſne.

Kircholm zamek murowány / nád rzeką Dźwiną / dwie mili od Rygi ná wſchod słońcá leży.

Zamki ktore nád Dźwiną leżą.

Vxvl zamek ſpuſtoſzony: Dwor iednák w nim kedy ſtároſtá mieſzká odnowiony/ od Kircholmu dwie mili leży: okrutną tám niekiedy walkę / y wielką porażkę ludźi / kopiec kośći ludzkich vſypány oświadcza.

Lenward zamek/od Vxulá ze cztery mile/ nád Dźwiną leży.

Ascherad niekiedy Woiewodztwo/ zamek nád Dźwiną obronny: Moſkwá od niego po kilkákroć odpędzona / cztery mile od Lenwárdá leży.

Nitawa Seſwegen/ Georgenburg/ Lewburg/ Roſſiten / Lucen / Luden / Newenhal / zamki tylko ſáme murowáne procz miaſt.

Dvnemborg zamek nád Dźwiną dość obronny/Kommendator ábo Woiewodá/ był nád nim pierwey imieniem Miſtrzowſkim przełożony.

Segevvolt miáſto y zamek / niekiedy Márſzałkowi pierwſzemu zakonu Krzyżáckiego od Miſtrzá tegoż zakonu z innemi do niego przynależnośćiámi nádány był.

Aries zamek: Wolmierz miáſto y zamek/ Hermes zamek cztery mile od Pernáwy y Feliná leży. Te zwyſz pomienione wſzytkie zamki y miáſtá z ſwemi Woiewodztwy y Stároſtwy/niezwyćiężony krol Polſki w ſwey mocy ma / wyiąwſzy Malgemborg zamek/ktory do páńſtwá Moſkiewſkiego należy. Adzel záſię y Rhodenpeus/ od Moſkwy ſpalony y ſpuſtoſzony.

ARCYBISKVPSTWO RYSKIE.

Zamki Arcybiſkupie.

W Teyże Prowinciey Ryſkiey / krol Polſki wſzytkie zamki/ miáſtá/ ſtároſtwá/ y przełożeńſtwá w ſwey mocy ma.

Kokenhavs zamek y miáſto/ nátura y ſpoſobnośćią mieyſcá dość obronne / nád rzeką Dźwiną leżące: ieſt przednieyſze miedzy miáſty y zamkámi Arcybiſkupiemi.

Vxvl

Vxvl, Lenward, wyższey miánowáne zamki/ Krewburg/ Lándon/ Seswegen/ Scháncborg/ Serben/ Konenburg miásto y zamek/ Wánsel/ Sálc/ Dalenz/ Jencel/ Treyden: te wszytkie do Arcybiskupstwá należą.

Smilten, y Kremon zamek/ niekiedy do Kápituły Metropolitáńskiey kośćiołá Ryskiego należące/ od Moskwy spustoszone.

Sancel zamek práwie dobrze obronny/ nád morzem leży/ do Archidyákońskwá Ryskiego niekiedy należał. Te tedy wszystkie zamki wyższey miánowáne/ pod krolá Polskiego mocą są.

Zamki ślácheckie w pomienionym Arcybiskupstwie te są: Nochresen/ Rosenberg/ Máyan/ Piertiel/ Roppe/ Nábbe/ Elner/ y Berson/ tych pánowie krolowi Polskiemu są posłuszni.

BISKVPSTWO DERPTSKIE.

Derpt, ábo Dorpat / iest známienite miásto Biskupie / y zamek nád miástem/ ná gorze wyniosłey wysoko leży. Ten zamek roku Páńskiego 1558. od Kniáźiá Moskiewskiego gwałtowną oppugnácyą ze wszytką Prowincyą okoliczną wźięty był. Ale zás potym przez krolá Stephaná Báthorego recuperowány.

A te zámki do tego Biskupstwá należąty.

Zalkana zamek y Monaster známienity. Neinhausz 18. mil od Derptu bliżey Ruskich kráin leży/ do tego Vwerbeke/ Oldentorn/ Kiryepe/ Werpech/ nie dáleko od śiebie leżą.

Zamki ślácheckie w tym Biskupstwie naprzednieysze cztery/ to iest Olsen/ Kánelicht/ Ráden/ Kundal ábo Regental. *Zamki ślácheckie.*

BISKVPSTWO HAPSALENSKIE y Ozelskie.

Wjkeczlandia kráiná / do Hábsálskiego Biskupstwá z zamkámi y miásty swemi zdawná należałá/ ktora czternaśćie mil wzdłuż/ á w szerz 12. mil w sobie ma: leży nád morzem Niemieckim pod mocą krolestwá Szweckiego/ te miástá y zamki po Prowincyey swoiey ma.

Habsal zamek przedni z miástem/ w ktorym iest kośćioł Káthedrálny/ ten iest pod mocą krolá Szweckiego.

Lode zamek obronny/ ktory Xiążę Kurlándskie Gothárdus Kothler/ od Szwedow nie dawno obronił/ y kilká dźiał im mocnych odiął/ ále zás potym przedśie pod regiment Szwecki sie dostał.

Lehal Zamek y miásto/ w ktorym iest známienity klasztor Pánieński/ teraz iest pod obroną Szwedow.

Fickel y Felix zamki/ od Moskwy spustoszone y spalone.

Werder

Werder Zamek doſyć mocny / nád rzeką Sunda leży / od ſámychże Krzyżakow Inflantſkich ſpuſtoſzony y ſpalony.

Ozylia Wyſep ná morzu Niemieckim / kilká mil od brzegu morſkiego leżący / á do Olzeſkiego Biſkupſtwá należący: zamki dwá / y miáſtá známienite w okręgu ſwym ma / ktore Krzyżacy krolowi Duńſkiemu podáli: ma ie w mocy ſwey teraz Mágnus krolá Duńſkiego brát / y Biſkupiego tytułu vżywa: te zamki ieden Arneczburg / á drugi Sonenburg zowią.

KVRLANDYA KRAINA.

TA kráiná w Inflánciech / z Połnocy przy odnodze morzá Báltyckiego / od zachodu przy morzu Kurlándſkim / ziemie Pruſkiey dośięga / od Południá Zmudźi ieſt przyległa / á ieſt pod krolem Polſkim / ále ią z łáſki krolewſkiey Xiążę Kurlándſkie Gothárdus Kietler / trzyma.

Te Miáſtá y Zamki w ſobie zámyka.

Winda Zamek y miáſto z Woiewodztwem / po Polſku ie Kieśią náżywáią / doſyć obronne było / ále iuż nádpuſtoſzone. Tám Miſtrzowie ſtolicę ſwą mieli / y Seymowe ziázdy odpráwowáli: teraz ieſt pod mocą kroleſtwá Polſkiego / ktorą kráinę ádminiſtruie Wielmożny Pan Jan Károl Chodkiewicz / Stároſtá Zmudzki / Generálny y náwyżſzy Gubernator Inflantſki / z Márſzałkiem wielkim Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego.

Goldyngen Zamek y miáſto z Powiátem ſzerokim.

Grubin y Kándorph / zamki z Stároſtwy ſzerokiemi.

Tuczkom, Sábel / Durbin / Aſenpoth / Shruden / Fráwenburg / Alfángen / y Newburg: te zamki przy gránicy Zmudzkiey leżą.

Biſkupſtwo Kurlándſkie śiedm zamkow ma w ſobie / ktore Mágnus brát krolá Duńſkiego w mocy ſwey ma / y Tytuł Biſkupi ſobie przywłaſzcza: ktore zamki te náżwiſká máią / Edwalen / Pilthen / Háſenpoth / Angermunde / Dondángen / Neinhaus / y Ambothen.

Semigália Xięſtwo.

TO Xięſtwo ieſt przyległe źiemi ábo Prowincyey Kurlándſkiey / od Południá przy ſwey gránicy ma Xięſtwo Litewſkie: á te zamki w nim ſą. Soleburg zamek y ſtároſtwo / Báſenborg / Doblin / Nithaw: ále z Powiátámi y miáſty / żadnych tám zamkow nie máſz: á wſzytke Prowincyą y z zamkámi przerzeczonemi Xiążę Kurlándſkie z łáſki Je° Krolewſkiey Mśći. ſobie zleconą / ádminiſtruie.

Eſtlán-

Estlándia Xięstwo.

ESTLANDIEY, ábo Estomiey / Xięstwo / morzu Szwedzkiemu y połnocnemu iest przyległe / te zamki co przednieysze / z miásty / y stárostwy w páństwie swoim ma.

FELIN zamek y miásto dosyć obronne / wespoł z ostátnim Mistrzem Inflantskim Wilhelmem z Fürstenbergu / hołdownikiem krolá Polskie° / od własnych służebnych żołnierzow Niemieckich / Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu był podány / miásto sámo spalone: ále zamek znowu pod zwierzchność krolá Polskiego / zá męstwem sławnego Rycerstwá Koronnego przyszedł / y z powiátámi / ktore do niego należą. Mistrz ten Vlrych / ktory był ná tym zamku poimány / w więzieniu Moskiewskim z świátem sie pożegnał: y ten to iuż był ostátni Mistrz Inflantski.

Felin z Mistrzem wydány Moskiewskiemu.

Koniec Mistrzow Inflantskich.

LAIS y Tálczkofen zamki pod Moskiewskim były: ále ie potym krol Polski przez Rycerstwo swe recuperował.

TARNIST ábo Taurus / zamek známienicie obronny / y potrzebámi wszelákiemi do woyny należącemi dostátecznie opátrzony / ktory krol Zygmunt August przez Litwę / zá spráwą sławney pámięci Páná / P. Mikołáiá Rádziwiłá / Hetmáná W. X. Litew: pod Moskiewskim / podkopem opánował / gdzie proch wieżę cáłą / y muru 7. sążni / y wiele ludu Moskiewskie° ku gorze wyrzucił. Iam też sam przy tym szturmie z oycem moim obecny był. Ten zamek Litewscy żołnierze spustoszywszy / wyplondrowawszy / y spaliwszy / niektorą Moskwę do więzienia zábrawszy / niektorą wysiekszy / własnie iák Tátárowie zamek spustoszony zostáwiwszy / á nie opátrzywszy go / áni obroną żadną / oni murow opráwiwszy / ktoreby sie snádnie opráwić mogły / z dziáłmi / y z dobyczą / y z innym sprzętem woiennym do domow sie wrocili / Roku 1561. ostátniego dniá Lipcá.

Taurus zamek Rádziwił wziął pod Moskwą.

OPERPAL zamek żołnierze krolewscy splondrowáli / y spalili.

A te zamki w tym Xięstwie są pod krolem Polskim.

Kárchaus / Helmeis / Rugan / Párnáwá / miásto y zamek známienity nád morzem leży. Ten niekiedy od krolá Szwedzkiego był opánowány / ále go záś potym krol Polski mocą Rycerstwá swego recuperował.

Zamki w Estlándyey.

Wirlándia.

TA Prowincya Inflantska / miedzy wschodem słońcá / á połnocą leży / z połnocy morzem sie Báltyckim kończy / ze wschodu rzeką Nerwią sławną / z ieziorá názwánego Tenbás

wychodzaca/ á w morze Báltyckie wpadáiaca/okraża ſie. Z południá Prowincyey Eſtlándiey/ z zachodu kráinie Cháryey ieſt przyległa: á rozćiaga ſie ná ośm mil wzdłuż/ od rzeki Nerwy aż pod ſámy Rewel. Te máſtá y zamki w okręgu ſwym zámykáiac.

Nerwa (ktora poſpolicie Polacy zowa Narew) ieſt miáſto y zamek známienity/ y obronny/ nád rzeka od tegoż náżwiſká rzeczona Nárwia/ leży. Ná drugiey ſtronie teyże rzeki ieſt zamek od Moſkwy zbudowány/ názwány Iwánowgorod. A tak tá rzeká Narew kráine Wirlándiyſka przebiegáiac/ Inflantſka ziemie od Moſkiewſkiey rozłacza.

Toksburg/ zamek ná brzegu morzá Báltyckiego / miedzy Narwia á Rewlem zamkámi / w iednákiey dálekośći od śiebie leża.

Wesenburg zamek y Stároſtwo.

Kercholm niekiedy zamek Biſkupſtwá Rewelſkiego był. Aß/ y Eſt/ w tey ziemi ſa dwá zamki ßláchecíkie/ ieden Robertá á Gilßen: á drugi Bernárdyná *de Tabe*.

Te wßytkie zamki y z ßomieniona Prowincya, pod Krolem Polſkim ſa.

HARIA PROWINCYA.

Haria nád morzem Szweckim wzdłuż ná ßeſnaśćie mil/ á wßerz ná ośm mil leży/ y z Prowincya Wirlándſka zá Xieſtwo ſie poczyta.

Te zamki w ſobie zámyka.

Rewel Miáſto ſławne y zacne/ z obronámi ſwemi doſyć známienite y okazáłe / nád morzem Báltyckim leży / ſtolicá tám Arcybiſkupia: Monete Rewlánie włáſna ſwoie máia w czworográniſty ſpoſob robiona. Biſkup Rewelſki miał pod ſwa moca zamkow kilká/ále do miáſtá żadnego práwá nie miał. Miſtrze zakonni/ záwße ie pod ſwoia iurisdicya mieli / poki w regiment krolá Polſkiego to páńſtwo było nie przyßło.

Moneta Rewelſka.

Badis Zamek y Mánáſtyr koßtowny/ y ná mieyſcu pieknym leży.

Feswevr Zamek niekiedy do Biſkupſtwá Rewelſkiego należał/ ále go był Kniáź Moſkiewſki opánował / y záś Krolowi Polſkiemu ze wßytkim páńſtwem wroćić muśiał.

Gerwenlándya Xięſtwo.

Gerwenlándya.

Gerwenlandia Kráiná nád morzem leżaca/ ná śiedm mil wzdłuż / á w ßerz ná ßeść rośćiaga ſie. Zboża wßelákiego y wßelákich z ziemie pochodzacych pożytkow / ma

w sobie dosyć obfitość wielka: Zamek ieden głowny názwány WITENSTEIN, po Polsku Białykámień / iest tám ozdobą wszystkich wśi / włośći / y miásteczek: ktory przed kilka lat zá spráwą Hetmáná Wielkiego Xięstwá Litewskiego / Janá Károlá Chodkiewiczá / męstwem Rycerstwá Koronnego / pod moc krolowi Polskiemu sie mocą dostał: á przed tym go byli Szwedowie przez práktykę opánowáli. W tych Prowincyách przerzeczonych Inflantskich / ktore też zá Xięstwá mogłyby bydź poczytáne / wiele iest roznych narodow iezykow. Pospolstwo sáme w Inflanćiech troiákiey niemal mowy / niewiele iednák od siebie rozney / vżywa / y po wielkiey częśći do Litewskich sie Dyálektow przywiezuią. Obywátele sámi są obyczáiow y żyćia grubego / Litwie y Zmudzi / dla przyległośći sámey mieyscá y rodzáiu / bárzo są w wielu rzeczách podobni. Szat podłych á naywięcey z sukná szárego prostego / iákoby ná kształt Niemieckiego stroiu robionych / vżywáią: z skor drzewá Lipowego / iáko Ruś y Litwá obuwie sobie plotą / ktore Litwá łápćiámi / Ruś kurpiámi názywa: drudzy też są / iáko náVkráinie / y dáley w Ruskie kráie / co ie sobie z skor bydlecych záraz z sierśćią odártych z wołu / poprostu robią / ktore chodakámi zowią / á długo trwáią.

Biały kámien.

Inflantczykow vbior y obyczáie.

Płeć niewieśćia ná kształt Cygánek / ábo iáko niektorzy chcą Cyránek / włoczą sie po wśiách / á zowią ie Lotewkámi / te sobie y v koszul / koło pierśi / koło szyie / y v szorcow / ktore oni prośćicámi zowią / nawieszáią zewsząd cetek rozmáitych / z ołowow z bursztynow / z gałeczek śklánych / y z rozmáitych prostych máteriy pstroćin nárobionych: y tym swoy vbior rzkomo przyozdabiáią: z włosomá rozkudłánemi báby / niewiásty / y dźiewki głowy swoie mierźiono noszą: tkanki ná głowie miásto pereł / gałeczkámi śklánemi rozmáitey fárby przyozdabiáią. A niewiásty niemal wszytkie czárownice są wielkie / y názbyt sie w gusłách y w zabobonách czártowskich kocháią. Pokármow prostych / y chlebá bárzo grubego pożywáią. Zboże wszelákie / iáko y Litwá pierwey w Hrydni / to iest w izbie czarney goraco nápaloney / wysusza w dymie / á potym w gumnie ná boiowisku / ná to przyrzadzonym wymłocą: w gárncách gliniánych chędogich nie warzáią / iedno w kotłách miedźiánych / á w gárnczyskách czarnych grubych / bo tám gárncá polewánego we wszytkiey Inflantskiey ziemi áni vyźrzysz. Plewy też zbożá wszelákiego pospolstwo / chłopi ná wśiách / y lud vbogi / kęs mąki rżáney wmieszawszy / miásto chlebá iedzą: A choćiaż to tám lud nędzny y gruby / nád miárę iednák chytry / zdrádliwy / vporny / y srogi / y do zábićia prędki. Polakow / Litwy / Ruśi / y inszych postronnych narodow / Krolowi Polskie° podległych / z ktorymi częstokroć walczyli / bárzo nie nawidzą: wyiawszy Niemcow / przećiw ktorym iákaśi chęć

Niewiást Inflantskich vbior.

Pożywienie Inflantczykow nędzne.

pszą/ iáko przećiwko tym/ ktorych sobie niekiedy zá Pány mieli/ pokázuią: gdyż y hábit im podobny noszą: á inszych zboycámi/ wydźiercámi/ y pożyczámi dobr swoich/ á zgołá zgubą swą názywáią/ y gdźiekolwiek mogą żołnierzow nászych zdrádą w ćiásnym kąćie obegnáć/ y nieostrożnych obskoczyć/ bárzo prędko zágubią. Dwiemá y trzemá bárzo tám trudny przeiazd: á zwłasczá gdy sie przyda nocleg v chłopá Lotyszá/ ábo Igowiánina/ bárzo trzebá ostrożnym bydź/ bo we spiączki wnet zábiią/ zárzezą/ vdawią. Kárczmy y domy gośćinne w tey kráinie rzadkie/ ábo zgołá żadnych niemász/ ále podrożni do dworow y folwárkow/ ktore tám Moizámi zowią/ zstępowáć/ y tám noclegowáć zwykli. Kośćiołow też nie vyzrzysz/ ledwie gdźie przy zamku.

Przewrotność Inflantczykow

Szláchtá/ y mieszczánie w źiemi Inflantskiey/ są wszyscy Niemcy/ y Niemieckich obyczáiow/ y mowy záżywáią. Płeć żeńska/ suknie máią ná ksztalt płasczá czerwone z gęstemi fałdámi od głowy áż do kostek/ zwłasczá mieyskiego/ y szláchecki ego stanu. A wieśniaczki w prośćicách sie noszą: záwićia żadnego ná głowie nie máią: ále splotszy wárkocz/ w ktorych sie bárzo kocháią/ w koło głowy/ ták dźiewki iáko y niewiásty okrecáią: myterki ábo byretki czworográniste/ iáko Rzymscy Kárdynałowie/ ná głowie miásto czapek noszą: á drugie onym płasczem fáłdownym/ ná ksztalt káptura/ ábo kiwiorá/ y głowe y czoło zástániáią.

W Inflanćkich szláchtá y mieszczánie Niemcy.
Vbior niewiast Ruskich.

Oblubienice/ gdy do ślubu prowádzą/ w wieniec/ ábo bramke perłową/ śrebrną/ pozłoćistą/ okrągłą/ máło co wyższą niż tkanká/ przybieráią: á wszystkie pánieńskie/ wdowie/ y żeńskie stany/ w czerwone fałdowáne płasczе vstroione/ długim porządkiem/ (iáko y tu) zwykłą processyą przy oney oblubienicy idą.

Obyczay niewiast Inflantskich przy ślubie.

Piwo z Jęczmiennego słodu wárzą/ á chmielem bárzo przesadzáią/ zwłasczá po wśiách y miásteczkách/ záczym iest do smáku bárzo gorzkie/ y bárzo iest rozne od inszych piw/ ktore sie tu w nászych kráinách warzáią. Wszákże iednák narod ten/ y wszyscy Niemcy/ bárzo rádźi to piwo piią.

W żyto/ y we wszelákie zboże/ źiemiá Inflantska bárzo iest bogáta/ ták iż też zamorscy/ y inszy odlegli narodowie/ Lubeká/ Ainsterdam/ Holándya/ Dánia/ y Szwecya/ obfitośći iey dośiegáią/ bo do tych kráin rozmáitego zboża dostátek z Inflant przywożą. A do Inflant zásie z Litwy/ y z Ruśi/ rzeką Dźwiną/ y Narwią/ śiłá też ták zboża/ iáko y inszych rozmáitych towárow/ przychodźi.

Inflanty żyzne

Bydłá/ y wszelákiego dobytku/ ktory do gospodárstwá domowego należy/ ma tá źiemiá dostátek wielki: tákież w ieziorá/ w stáwy/ sadzawki/ y w rzeki rybne bárzo iest bogáta. Wiec też y w lásy/ bory/ y gáie zwierzynne/ niemniey iest dostáteczna: w ktorych iest niemáło Niedźwiedźi/ Zubrow/ Łośiow/ Lisow/ Rysiow/

siow/Bobrow/y innego rozmáitego źwierzá/niezliczona sie tám moc chowáć zwykłá. Záiące zimie y lećie odmieniáią tám bárwe (nie ináczey iáko w ziemi Szwáycárzkiey / ná gorách / ktore pospolićie nazywáią Alpes) zimie są biali/ á lećie szárawi. Przywozi y Moskwá do Inflant skory Niedźwiedze białe/ ktorych z bárzo zimnych Połnocnych kráiow / á osobliwie z Prowincyey Dźwiny Oceanowi lodowátemu przyległey / dostawáią. Po przyięćiu wiáry Chrześćiáńskiey/ bárzo to kráiná byłá bogoboyna / posłuszeństwo swe kośćiołowi Rzymskiemu oddawáiąc. Pánowie też zakonni/y sam Mistrz/niżeli sie do wiáry Luterskiey był vdał/ Regułe swą nabożnie chował / w obyczáiách y w postępkách ku rozmnożeniu czći y chwały Páńskiey / spráwy swoie kieruiąc: á Swiętych obrázy/ pięknym nabożeństwem ozdabiaiąc/ ktore teraz od bezbożnych Luterskich kácerzow / ná wszem są zniewáżone / y wniwecz obrocone. Záczym Pan Bog ná on czás/ gdy sie chwałá Páńska/ y cześć Swiętych iego w tych kráinách rozwodźiłá/ ták tym obywátelom błogosłáwił /że od oyczyzny swey káżdego pogáninà / y nieprzyiaćielá postronnego / mężnie y potężnie / z wielką y nieoszácowáną swą sławą záwsze odpłaszáli: Moskwe / Tátáry / Szwedow/ y innych nieprzyiaćioł niemáło z wielkiemi tryumphy vskromiáli : iáko sie z tych dwu zacnych y nieśmiertelney pámięći godnych walk / ktore zdáło mi sie Czytelnikowi obiáśnić/ pokaże.

Nabożeństwo Inflanczykow

Roku Páńskiego / gdy sie zbáwienie ludzkie ná świát z niebá vkazáło 1381. Wielki Kniáź Moskiewski z ludem bárzo wielkim/ ktorego było trzykroć sto tyśiecy/ pod zamek rzeczony Neuhaus/ ktory leży w Powiećie Derptskim przyćiągnał/y on zamek obległ/ tedy po wielkich á gęstych szturmách/ gdy iuż mury rozwálone/y bászty potłuczone/ sztukámi ku ziemi lećiáły / obleżeńcy też sprácowáni/ y práwie w mocy swey vstawszy/ tylko sie P. Bogu y obronie iego świętey nabożnie polecáli : sam też stárostá zamkowy w nocy/ ze Czwartku ná Piątek/ nic nie śpiąc / przed ołtarzem w kośćiele iednym krzyżem padszy/gorącym sercem Pánu Bogu sie modlił / prosząc/ áby ich w ták gwałtownym y srogim niebespieczeństwie/ z miłośćiwey łáski swey rátował / y szczęśliwie od obleżenia nieprzyiaćielskiego wybáwił. A w tym skoro słońce iásność swą po świećie rozwodźić poczęło/gdy iuż Moskwá práwie dobrze sobie tuszyłá/ że iuż/ iuż miáłá zamku dostáć. Stárostá on od modlitwy powstawszy / á łuk co przedzey porwawszy/ y strzałe hártowną ná ćięćiwę nałożywszy/ z okná iedney bászty/ w pośrzodek woyská Moskiewskiego chybko wypuśćił / ktora zá zdárzeniem miłego Bogá/sámego Kniáźiá Wielkiego w serce vgodźiłá/ y zábiłá. Zbiegłá sie Moskwá przelękła/ Páná od źiemie dźwigáiąc / á on iuż bez dusze: támże z wielkim lámentem y

Newhaus Moskwa obległá.

 niewymo=

niewymowną żáłośćią/ ćiáło co prędzey zſobą porwawßy/ v-ćiekáć poczęli / ktorych to tám/ to ſám / po błotách / knieiách/ le-śiech/ y bágniſkách/ Inflantczycy z zamku wypádßy/ dogániá-iąc śiekli/ bili/ ſtrzeláli / y iáko muchy dłáwili: gdźie ich wiele ie-dnych pobito/ drugich żywo náłápano/ drudzy w leśiech bágni-ſtych w vćieczce potonęli. Inflantczycy obaczywßy/ iż tám byli práwie iákąś cudowną mocą Bożą obronieni/ ná wieczną pá-miątkę zwyćięſtwá/ y dźiękczynienia P. Bogu / w kośćiele zam-kowym/ przed ołtarzem wielkim / łuk pozłoćiſty záwieśili / y zá-wße ſie wielkie nabożeńſtwo w tym kośćiele odpráwowáło. Ale potym Roku P. 1551. náuká Luterſka wßytko zepſowáłá / Łuk iednák nienárußony / ná mieyſcu ſwym przed ołtarzem wiśiał. Potym Iwan Waśilewicz / Wielki Kniąż Moſkiewſki Roku Páńſkiego 1558. ten zamek opánowawßy/ religią Luterſką od-mienił.

Známienite zwyćięſtwo po zábićiu Wielkiego Kniáźiá.

Tákże záśie w roku 1500. ſławna y wieczney pámięći godna byłá bitwá Inflantczykow z Wielkim Kniáźiem Moſkiewſkim/ zá pánowánia Miſtrzá zakonu Krzyżáckiego w Inflántćiech / Woltera z Pletenburgu. Ten gdy miał roku zwyß pomienione-go 1500. woynę z Moſkiewſkim záczą / poſpolite poſty / lu-dźiom oboygá ſtanu duchownego y świeckiego/ przykazał / y Li-tánie/ według kośćiołá Rzymſkiego odpráwuiąc/ nabożeńſtwo wßelákim ſpoſobem iáko mogł nalepiey / ſercem y myślą wyrá-żał. Więc záraz miesiącá Sierpniá/ ſkoro po Národzeniu Pán-ny Máryey w Jeśieni/ woyſko zebrawßy/ do boiu ſie gotował: Ryſki też Arcybiſkup tyśiąc iezdy Niemieckiey do niego przyłą-czył/ do ktorego ſie y inni Biſkupi przyłożyli / á miánowićie Der-ptſki pięć ſet: Rewelſki / y Hábſálſki / tyleż też pocztu ſwego ná pomoc mu poſłáli. ták iż przedśie ná śiedm tyśiecy Ráytarow Niemieckich/ á pięć tyśiecy Czurow pießych/ ábo Kurlándow/ było. Z tym woyſkiem Miſtrz w źiemię Moſkiewſką wßedßy/ bliſko gránic Ruſkich niemáło włośći poplondrował/ potym ſie proſto vdał pod Pſkow/ práwie w dźień Podnieśienia ś. Krzy-żá: támże iáko ieſt rowniá wielka ná dwie mili / w polu vßyko-wawßy ſie ſtánęły woyſká pogotowiu / przećiw ktorym przyßło do ſta tyśiecy ábo więcey Moſkwy z Tátáry/ná dwánaśćie puł-kow rozdźielonych: Tátárow ſámych było trzydźieśći tyśiecy. Vyźrzawßy ie Miſtrz przećiw ſobie idące/ á widząc że ze dwoy-gá muśi bydź iedno/ ábo ſproſnie przed Moſkiewſkim woyſkiem vćiekáć/ ábo śie mężnie potkawßy / do gardł ſwych z nieprzyiá-ćioły bić: vczćiwą iednák śmierć/nád ſproſną vćieczkę obrawßy/ á Rycerztwo/ ſłowy Hetmáńſkiemi pośiliwßy/ nie wątpiąc nic/ zá pomocą Bożą/ o zwyćięſtwie / w bębny y w trąby vde-rzyć kazał. Moſkwá też przećiwnym ſpoſobem chorągwie pod-

Wolter Miſtrz Inflantſki nábożny przed woyną.

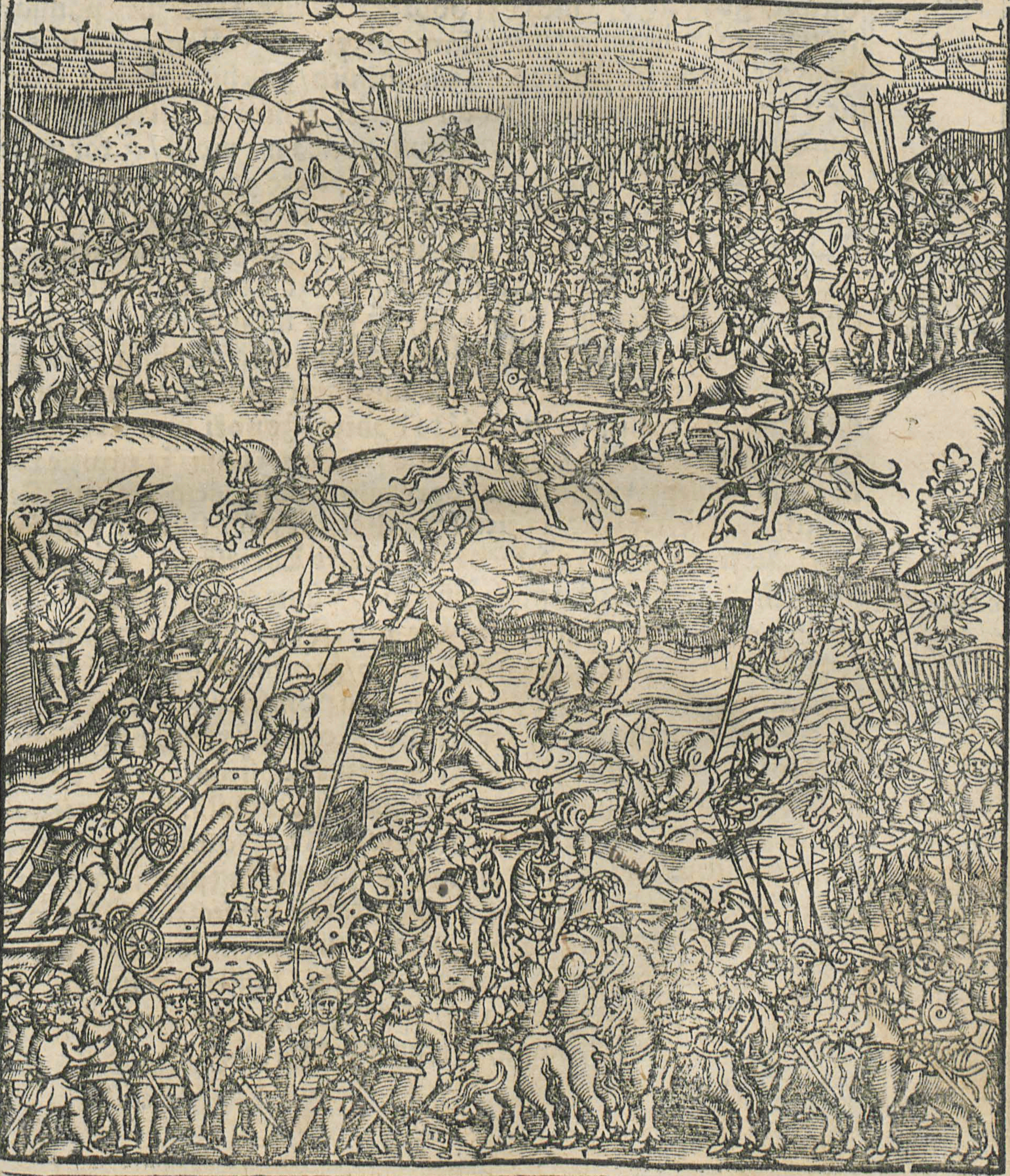
Inflantczycy Moſkwę plondruią.

Liczbá woyſká Moſkiewſkiego

nioſßy/

niozszy/ swoie surmy y piszczele zwyczáyne nádawszy / y w bebny (ktore káżdy Rotmistrz w swoim pułku ma) vderzywszy / krzyk ogromny zewsząd wydáłá / Táránrárá Tárátán / pod niebiosá sie wyniosło. Mistrz Inflantski wszytkie dźiáłá kazał naprzod wystrzelić ná Tátáry / á potym sie z nimi potkał meżnie / ktore przełomiwszy y rozgromiwszy/ przyszedł z ludem swym iuż sprácowánym ná Moskwe świeża/ w ¦prawie we 12. pułkách stoiącą/ támże krzyk/ huk/ strzelbá/ zbroy łoskot/ kopiy kruszenie/ znowu z obu stron/ z wielkim krwie rozlaniem ogromne powstáło/ Moskwá gestośćia strzał hártownych/ według stárego zwyczá=

Bitwá Inflantczykow z Moskwą.



iu swego

iu ſwego / obłoki záćmiáłá / ktore iednák Inflantczykom zbroy=
nym máło co ẜkodźiły: ći wielkośćią vſow / y ogromnośćią woy
ſká / á ći meſtwem y ſercem niezwyćiężonym / ná przemiány prze=
wysẜáli: á im tych wiecey ná plác ku potkániu przybywáło / tym
owi meżniey / y práwie wẜytkiemi śiłámi z nimi ſie śćieráiąc / áż
do ſámey nocy z ſobą czynili / náoſtátek Moſkwá porążona / nie=
podobny tryumph Inflantczykom zoſtáwiłá. W tey bitwie zgi=
neło Moſkwy y Tátar bárzo wiele / gdyż ták powiádáią / że tám
leżáły trupy ná cáłe dwie mili. A z ſtrony Miſtrzá Inflantſkiego
tylko ieden Ráytár zginął / ránnych było bárzo wiele / ále nie ẜko
dliwie / gdyż káżdy z nich był dobrze zbroyny. Wieczney pámią=
tki tryump / y nieśmiertelney ſławy przykład / Inflantczycy ná ten
czás meſtwem ſwym y cnotą známienitą / z śiebie pokazáli. Gdy
ſie o tey porażce ſwych / Iwan Wielki Kniáź Moſkiewſki do=
wiedźiał / wydźiwić ſie temu żadną miárą nie mogł / iż ták máłe
woyſko tego / ludźi ták wiele poráźiło: przeto záraz do pięćidźie=
śiąt lat z Inflantczykámi wźiął przymierze / y od tego czáſu / Mo
ſkwá y Ruś / te tám Ráytáry Niemieckie / żeláznym ludem názy=
wáłá / owa ták ſie dobrze tá źiemia Moſkwie oganiáłá / że iey żá=
dną miárą nic vczynić nie mogli / áż gdy niezgodá / zwłaſzczá z
ſtrony wiáry / miedzy nie weẜłá / dopiero ie tá oſłábiłá. Bo ácz
było inẜych miedzy nimi bitew znamienitych niemáło / z tych ied=
nák dwu naſcześliwẜych znáć to dobrze / że poki w wierze Ká=
tholickiey trwáli / poty był záwẜe P. Bog z nimi / że záwẜe rę=
ką Páńſką nieprzyiaćioły ſwe porażáli / y obfitośćią rzeczy wẜe=
lákich / ná pożytek ludzki z źiemie pochodzących / ſławni y możni
byli: Ale ſkoro iákom powiedźiał / náuke Luterſką Roku 1527.
przyieli / ná tychmiaſt y nabożeńſtwo / y inne cnoty przyrodzone /
od nich odſtąpiły. Zátym práwie wẜyſcy plagámi roznemi do
ćiężkiego vtrapienia przyẜli / ták bárzo / że niemal wẜytkie żywio=
ły rázem gwałtownie y vpornie ſie / na pomſtę y káźń ich ſpikne=
ły. Ziemiá ábowiem tám tey kráiny / ktora wẜytkich pożytkow /
owocow / y legumin pełná byłá / w żyzney obfitośći ſwey / pokár
mu obywátelom támecznym zábraniáiąc / vſtáłá. Rzeki y iezio=
rá niekiedy rybne / ryb wẜelákich zábrońiły. Powietrze niekiedy
zdrowiu ludzkiemu / z łáſki miłego Bogá według potrzeby ſłużą=
ce / w iad y zaráze obroćiło ſie. Ogniem też y mieczem / Moſkwá
wẜyſtkę Derptſką Prowincyą okrutnie ſplondrowáłá: ále
Thewutońſcy Krzyżacy tey káźni Páńſkiey winę
y rozgniewánie Bogá / wnetrzney niezgodźie
przypiſowáli / o ktorey będźie niżey.

Moſkwá porá=żona.

Liczbá pobi=tych.

Moſkwá prośi przymierza v Inflantczykow.

Moſkwá Ráytáry zowie ludem żeláznym.

Odmiáná wiáry w Inflánćiech.

Plagi rozmáite w Inflánćiech.

Moſkwá Inflanty woiuie.

KSIĄG V. CZĘŚĆ II.

W ktorey się opisuie wnętrzna walká Inflantczykow, y przyczyná podnieśienia woyny krolá Polskiego przećiw Mistrzowi Inflantsk.

MIstrz Inflantski / ze wszystka bráćia Niemiecka zakonu Krzyżáckiego / y z szláchta / po przyięćiu wiáry Luterskiey/przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu Colledze swemu/ iż náuka Luterska wzgárdźił/powstał. A ten Arcybiskup z wielmożney Fámiliey Márgrábiow Brándeburskich rodzay swoy prowádźił: bo był brátem Olbráchtá Márgrábiego Brándeburskiego/ niekiedy zakonu Krzyżáckiego Mistrzá: á potym Xiażećiá Pruskiego/ á krolá Polskiego brátá Ciotczonego.

Roku tedy po národzeniu Chrystá Páná 1556. po ś. Iánie Chrzćićielu/Wilhelm Fürstenberg ze wszystkim zakonem swym/ y z Hetmánem Derptskim/ y Rewelskim/ y z Habsalskim/ Biskupámi/ y z szláchta Inflantska/ná Seymie sie o tym nárádźiwszy/ moca wszystka wyćiagnał przećiw Arcybiskupowi Ryskiemu / y wtárgnał mu w Prowincya Ryska / ktora pustoszył obyczáiem nieprzyiaćielskim / do czego mu y Biskupi przerzeczeni / obawiáiac sie go / pomagáli. Arcybiskup też / ácz był vmyślił w polu bitwe dáć / bo miał przy sobie szláchty niemáło/ ále widzac iż nie rowno/ obronna reka do Kokenhauzu zamku swego nád Dźwina vchodźił / támże śie záwárł. A Mistrz go wielka moca dobywał. Lecz iż zamek był sam przez sie dosyć mocny / y obronny / strzelbá máło mu wádźiłá / iednák iż spiże ná nim máło było / głodem go wymorzył. Przeto osmego dniá od oblężenia/zamek y miásteczko Arcybiskup kazał otworzyć poddáiac śie dobrowolnie. Ale Mistrz nie máiac ná to żadnego baczenia/ Arcybiskupá / nie iáko Prowincyey y miástá Ryskiego vczestniká / nie iáko zacney Fámiliey Márgrábiow Brándeburskich Xiażećiá/ nie iáko w Duchowieństwie naywysszego kápłaná / y Prymásá : ále iáko Pogáńskiego nieprzyiaćielá iał czestowáć/ potwárzami/ y innemi nieznośnemi ćiężkośćiámi nárabiáiac/ze wszystkich go wśi/ włośći/y miásteczek wykwitowawszy/ do więźienia podał / w ktorym go niemal przez cały rok trzymał. Przeto krol Polski Zygmunt August / skoro sie od Márszałká zakonu Krzyżáckiego (ktorego był Mistrz ze wszytkiego wyzuł / y wygnał dla tego/ iż podnieśienia woyne przećiw Arcybiskupowi odrádzał) o tym dowiedźiał / ták srogiego więźienia Xiażećiá brátá swego Ciotczonego / serdecznie żałował / y vlitowawszy

Sprzyśieżenie Krzyżakow, przećiw Arcybiskupowi.

Arcybiskup vstepuie do Kokenhauzu.

Mistrz Kokonhauzu wziąwszy Arcybiskupá wsadził.

ſie go/ poſłał do Miſtrzá meżá iednego zacnego z Polſki/ ná imie Káſprá Lackiego: ále Inflantczycy zgwałćiwßy práwo Boże/ y práwo ludzkie/ Lackiego ná drodze zábili/ niż do Miſtrzá doiáchał. Zá tym deſpektem poſłał ieſcze Krol znowu do Miſtrzá Biſkupá Zmudzkiego/ ktory gdy rozmáitemi rácyámi/ iáko o zábićie Lackiego/ ták też o wyſwobodzeniu Arcybiſkupim/ imieniem królá Páná ſwego z Miſtrzem tráktował: Miſtrz áni o wyzwoleniu Biſkupim/ áni o vſpokoieniu walk wnetrznych/ żadney odpowiedzi posłowi niechćiał dáć/ áni dał: y ták poſeł nic nie ſpráwiwßy/ do królá ſie Páná ſwego wroćił. Krol Polſki ſkoro vyźrzał/ iż wola iego/ ſtáránie/ y przedſiewźiećie prozne było/ y owßem iáwnemi y nieznośnemi deſpektámi bedąc pobudzony/ Miſtrzowi Inflantſkiemu/ y zakonnikom iego/ z woyną ſie opowiedźiał. A náprzod roku 1557. Seym wálny koronny w Wárßáwie ná poczatek nowego roku złożył/ tám záraz poſpolite rußenie vchwalono/ y rozdwoienie woyſká krolowi pozwolono/ gdźieby ſie nieprzyiaćiel z roznych mieyſc pokazał. Lecz do tego nie przyßło/ bo to ludem ſłużebnym krol odpráwił/ á ku temu Dwor ſwoy przyłaczył: wiec mu też Pánowie poczty ſwe ozdobne ſtáwili.

Poſeł krolewſki do Inflant, zabit.

Przyczyná walki z Inflanczykámi.

Miſtrz też Inflantſki/ ſkoro ſie o tym dowiedźiał/ nátychmiaſt z pomocnikámi ſwemi o tym ſie námowiwßy/ poſłał ſkarb iáko mogł nawietßy ná on czás zebráć/ dla ſpiſowánia woyſká do Niemiec: zkad mu przyprowádzono kilká tyśiecy iezdy/ á ßeść chorągwi piechoty Niemieckiey do Inflant. Rußył ſie tedy krol ku Inflantom z Wilná/ z dźiáłmi/ y ze wßytkiemi potrzebámi woiennemi/ máiac ludu ſwego iezdy/ y piechoty ſto tyśiecy/ záraz ná poczatku mieśiacá Lipcá/ poſławßy przed ſobą Gońcá/ áby mu o tym dał znáć: á iżby Arcybiſkupá wypuśćiwßy/ widomemu złemu zábiegał. Pokázował to po ſobie Miſtrz/ że z krolem woyny koßtowáć chćiał: Ale gdy ſie dowiedźiał o krolu v Pozwola z woyſki wielkiemi/ truchleć mu ſerce poczeło. A ná ten czás w woyſku krolewſkim Hetmánił Mikołay Mielecki/ Woiewodá Podolſki/ herbu Gryph/ mąż ná wßem dźielny y ſpráwny. Poſłał y drugi raz krol do Miſtrzá/ áby mieczá iego nie koßtował/ ále ráczey łáſki ßukał. Miſtrz Inflantſki/ ácz też miał woyſká ſwego/ śiedm tyśiecy Ráytárow/ y ßeść chorągwi Knechtow/ tákże Gburow kilká tyśiecy/ y Biſkupi trzey/ Derptſki/ Habſálſki/ y Rewelſki/ poczty mu ſwe ſtáwili: wßákże gdy widźiał iż go nie było z to/ á iż ſie (iáko mowią) trudno z motyką miotáć ná ſłońce/ złożywßy hárdość nádetą/ vdał ſie do pokory/ y záraz Poſłá zbroynego/ ktorego miał w woyſku pogotowiu/ do krolá proßąc łáſki y pokoiu/ wypráwił/ o przyczyne też co wſkok poſły od Ceſárzá Ferdynándá/ ktore przy ſobie miał/ do krolá poſłał.

Wypráwá krolewſka do Inflant.

Miſtrz proſi łáſki v krolá.

Krol

Krol łáſkáwie poſłom odpowiedźiał: Iż gdyby nam o niewinne ludźie / zwłaſzczá dźiateczki máłe / y ſtan białogłowſki nie ßło / nigdybyſmy pokoiu Miſtrzowi nie pozwolili. Wßákże izby to rozumiał / że my rozlania krwie Chrześćiáńſkiey nie prágniemy: vczynimy wßyſtko: tylko niech ſam Miſtrz / ieſli pokoiu prośi / zá ośmnaśćie godźin do obozu náßego przyiedźie / á Arcybiſkupá z ſobą przyprowádźi: támże miedzy ſobą pokoy poſtánowiemy. Wnet tedy Miſtrz po Arcybiſkupá co wſkok do więźienia poſławßy / przyiáchał z nim dniá náznáczonego we trzyſtá koni do obozu krolewſkiego / weſpołek y z Arcybiſkupem Ryſkim / y Krzyßtophem Xiążęćiem Mekelburgſkim / Coádiutorem Arcybiſkuſtwá / ktorzy wßyſcy miedzy hufcámi przez pewne Senatory prowádzeni byli / áż ku wielkiemu chłodnikowi / ná to chędogo nágotowánemu. W ktorym Krol ná mieyſcu wynioſłym śiedźiał / gdźie gdy przyiechali / z koni wßyſcy zśiadßy / przed krolá z pokorą ßli: támże Miſtrz poklęknawßy krolá przeprаßał. Potym po odpowiedźi imieniem krolewſkim vczynioney / kazano mu śiedźieć: gdźie Arcybiſkup krolowi / iáko Pánu y dobrodźieiowy ſwemu / zá wybáwienie dźiękował: támże gdy o pokoiu z obu ſtron ſtánowili / ná tym ſtánęło / áby Miſtrz Arcybiſkupá ná pierwße mieyſce wſádźiwßy / ßkody mu wßytkie nágrodźił. A krolowi też Polſkiemu / áby woienne nakłády odłożył. Ciężkie to były z rázu kondycye Miſtrzowi / á wßákże obawiáiąc ſie wietßego niebeſpieczeńſtwá / ná wßytko zezwoliwßy / ziśćić ſie obowiązał. Zátym był pokoy z obu ſtron vtwierdzony / y woyſká roſpuſzczone.

Miſtrz przyiáchał do krolá.

Miſtrz krolá przeprаſza.

Pokoy pod kondiciámi Miſtrzowi pozwolono.

W tym czáśie roku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1558. Iwan Waſilewicz / Wielki Kniáź Moſkiewſki / do Inflant z wielkiemi woyſki przyćiągnął / y w Powiećie Derptſkim / ßablą y ogniem wielkie ßkody poczynił / y wielkie plony ludźi y bydłá wypędźił / iednák ieſzcze tego roku Derpt ſam z kilkiem zameczkow / gdźie zewſząd mnoſtwo śił ludźi było nábieżáło / w cáłe był zoſtał. W ten czás y Narwę Krzyżácką Moſkwá ſpaliłá / y ten tám Powiát wßytek ſpuſtoßyłá / y z wielką korzyśćią odeßłá / Inflantczycy w Rześi rádę vczyniwßy / vrádźili pokoy ſobie ßeśćią dźieśiat tyśięcy czerwonych złotych odkupić: Z czym gdy Poſły do Moſkwy wypráwili / / tym czáſem ná Narwę Moſkiewſką (bo dwie Narwie) tárgnęli ſie / y ludźi Moſkiewſkich nieco vrwáli. Dla tego Poſłowie od Kniáźiá Wielkiego zgromieni będąc / nic nie ſpráwiwßy / wroćili ſie. Záczym Kniáź woyſko Moſkiewſkie y Tátárſkie znowu do Inflant poſławßy / Narwę miáſto mocą / á zamek przez podánie wźiął / y potym iego woyſko wokoło ßkody wielkie y mordy czyniąc / mieyſcá przyległe pod moc Moſkiewſką podbijáło. Potym pod Neinhaus zamek Biſkupi

Moſkiewſki do Inflant wtárgnął.

Narwę Moſkwá wźięłá.

ſkupi przyßedßy / przez podánie onego doſtáli. Miſtrz Krzyżá-
cki zwatpiwßy o ſobie y śile ſwey. Biſkupá Derptſkiego odbie-
żał / y od niego ná 25. mil odiáchał. Moſkiewſkiego tedy iedno
y Niemieckiego ludu záſkoczyć mogli / bili / śiekli / wiązáli / y ták
wßytkie kráie przeßedßy y zburzywßy / pod Derpt przyćiągneli.
Było Moſkwy wßyſtkiey o trzykroć ſto tyśiecy powiádáią: y

Okrućienſtwo Moſkiewſkie.

támże Niemcow kilká vchwyćiwßy / y onym okrutnie ręce pou-
ćinawßy / y pomęczywßy / do miáſtá poſłáli / wſkázuiąc / że im
wßytkim ták będźie / ieſli ſie dobrowolnie nie poddádzą. Potym
z dźiały przyćiągnawßy / geſtą ſtrzelbę ná nie puśćili / płáczu dźie
ći / niewiaſt / było pełno wßędy: Przeto dáley niewiedząc co
rzec / zwłaſczá że też ſámi z ſobą zgodni nie byli / á to z ſtrony wiá
ry / miáſto poddáli / ćiężkie kondycye ná ſie przyiąwßy: to ieſt / że
ktoby chćiał ſwey wiáry vżywáć / żeby ſie z miáſtá precz wynioſł
záraz / gdźie mu ſie podoba / chceli do Niemiec / ábo gdźie indźiey:
á kto chce wiárę religiey Ruſkiey przyiąć / áby tám zoſtał. Tákże

Derpt ſie Moſkwie poddał.

ći wßyſcy ktorzy wiárę ſwą trzymáli / z miáſtá ſie wynieśli / á co
w mieśćie zoſtáli / pod iuriſdicyą Moſkiewſką głowy ſwe pod-
dáli.

Gdy te nowiny do wiádomośći krolewſkiey przyßły / żáłość
mu wielką vczyniły / y dopiero obaczył / że lepiey ſie było nie dáć
Inflantom wymodlić / ále ie mocą opánowáć / nie kuśiłby ſie był
o nie Moſkwićin. Inflantczycy też to obaczywßy / że áni ſámi o
ſobie rádźić / áni od Rzeßey y Ceſárzá pomocy mieć nie mogli / zá
tegoż Ceſárzá rádą y dozwoleniem / vćiekli ſie do krolá Polſkie-
go / proßąc áby ie w obronę ſwą przyiął. A ták po długich namo
wách do tego przyßło / że páktá były vczynione miedzy Krolem
á Miſtrzem / y ſtany Inflantſkiemi. Miſtrzem iuż był ná ten czás
Gothárdus Kietler / dźiśieyße Xiążę Kurlándſkie: bo w tym ro-
ku Wilhelm Firßtemberg / był ná Felinie zamku przez zdrádę żoł

Inflantſki Miſtrz oſtátni w więźieniu vmárł.
Inflantczycy ſie krolowi poddáli.

nierzow poimány / y do Moſkwy záwieźiony / gdźie potym v-
márł. Tákże y z Arcybiſkupem Ryſkim y z Coádiutorem iego /
poſtánowienie ſie pewne ſtáło / y zamki Miſtrz krolowi oddał /
y ták byli Inflánći w obronę krolewſką przyięći: A to było Roku
1559. W tym záraz Krol do Moſkwy poſłał / nápomináiąc
Moſkiewſkiego / áby Inflantom iáko źiemi krolewſkiey / dał po-
koy / á to co pobrał / áby wroćił. Ná co Moſkwićin máło dbáiąc /
iął ſie znowu do Inflant gotowáć.

Eryk Krol Szwecki Rewel wźiął.

A w tym czáśie Roku 1551. Eryk krol Szwedzki / czuiąc że
ná Rewlu niewiele ludźi krolewſkich / tákże y ná Pernáwie / po-
ſłał kilká tyśiecy ludźi do Rewlá / ktore Rewlánie rotę krolewſką
z miáſtá wypędźiwßy / przyięli / y Szweckiego krolá przez Kne-
chty do miáſtá wprowádźili: gdźie záraz y Pernáwę zamek / y
Białykámień / y Pádis / y Kárkus / y Leál / tenże Krol Szwecki

wźiął / y

wźiął/ y Krzysztoph Xiąże Mekielburgskie/ on Coádiutor Biskupstwá Ryskiego/ zápomniawszy swieżego dobrodźieystwá krolá Polskiego/ do krolá Szweckiego sie przyłaczył: ále iż tám miał ná on czás krol Ernestá Weierá z szesnaśćie set ludu Niemieckiego/ poimał go/ y poimawszy/ krolowi posłał/ ktorego krol ná zamek Ráwski odesłał. Straż iego Janowi Járzynie/ herbu Chrząstki/ pilnemu y trzeźwiemu szláchćicowi/ ktory tylko wode piiał/ polećiwszy.

Járzyná mąż czuyny sprá-wny y trzeźwy

Widząc krol że y Moskiewski im dáley tym wiecey moc bierze/ y krol Szwecki niemáło w Jnflánćiech pobrał/ do krolá Duńskiego Fryderyká dwá posły swe wypráwił/ Fráńćiszká Rusockiego herbu Korab/ Kásztelaná Nakielskiego/ męża w postronnych kráiách wiádomego: y Gábryelá Grábowieckiego Grzymálczyká/ czyniąc z nim przez nie páktá przećiwko Erykowi krolowi Szweckiemu/ ktora rzecz krolowi Szweckiemu wdźięczna byłá/ y chćiwie sie zá nie iął: bo y z krolem Szweckim iuż przed tym ode dwu lat woyne był záczął/ y zá temi páktámi ku Osyliey y Wikowiey/ ktore iuż w Jnflánćiech miał/ nádźiewał sie iescze czego lepszego tám od krolá dostáć. Do tráktatow gdy przyszło/ podawał krol Duński tákie kondicye/ że sie ich nie zdáło Posłom Polskim przyimowáć/ gdyż sie w nich wielka nierowność pokázowáłá. Miał Krol Duński/ y krol Polski/ przećiwko krolowi Szweckiemu walczyć/ ále cokolwiekby krol Polski dostał w Jnflánćiech/ á miánowićie Pernáwy/ Kártusá/ Pádysá/ y innych zameczkow/ to miał krolowi Duńskiemu oddáć. Druga/ że krol Duński przyiáźni Kniáźiá Moskiewskiego (z ktorym miał Krol Polski nieprzyiaźń) porzućić niechćiał. Było y innych wiele kondiciy nieznośnych y niesłusznych/ ktore widząc Kásztelan Nakielski/ z Rostoku do Krolá przybiegł/ prosząc áby ráczey tey przyiáźni z Duńskim poniechał/ á niżby miał ták nieprzystoynie páktá przyimowáć/ gdyż krolowi nie było ták wielkiego gwałtu. Ale krol miał ná ten czás tákie swe rácye/ że kazał te kondicye przyiąć/ y sam potym gdy mu ie odniesiono/ ápprobował.

Páktá z krolem Duńskim.

W tym czáśie Xiąże Finlándskie/ brát Eryká krolá Szwedzkiego/ przyiáchał do Wilná prosząc o Káthárzynę krolewnę w małżeństwo: á iuż byłá pewna nieprzyiaźń z krolem Szwedskim bo wźiął był w Jnflántćiech krolowi nie tylko Rewel/ ále y Weisstein/ y Párnáwę/ wszákże tego powinowáctwá Xiążęćiá Finlándskiego/ krol ná stronę nie odkłádał/ y owszem mu krolewnę śiostrę zá żonę dał/ y w Wilnie kosztowne wesele spráwił: z ktorą/ gdy Xiąże przez Jnflanty przeiáchawszy do brzegá Finlándskiego przepłynął/ á ledwie ná brzeg wyśiadł/ o woysku sie bráckim dowiedźiał. Támże go brát ná zamku iego obległ/ y ták go długo lądem y wodą dobywał/ áż go dobył/ y dobywszy zam-

Xiąże Finlándskie krolewnę Polską poymuie.

ku/ brátá do więźienia wźiął. Dawał te przyczynę krol Szwedzki / że on wiedząc o nieprzyiáźni z krolem Polſkim / y o pewney woynie/ pod czás tey nieprzyiáźni / z nieprzyiaćielem iego ſie nád wolą iego powinowáćił. Krolewnie iednák Káthárzynie/ á brátowey ſwey/ widząc iey wielki ſmutek/ dawał tę wolność / áby ze wſzyſtkiemi ſwemi rzeczámi/ názad do Polſki ſie wroćiłá/ ktora mu odpowiedźiáłá: że oná mężá y w nieſzczęśćiu nie opuśći / bo z nim w małżenſtwo wſtępuiąc / towárzyſzem go ſobie ſzczęśćia y nieſzczęśćia wſzelákiego wźiełá: tákże z nim zoſtáłá w więźieniu áż do śiodmego roku. O Moſkiewſkim to powiádáią / że gdy ſie dowiedźiał/ iż krolewna Káthárzyná (ktorey ſie on nápierał) Xiążęćiu Finlándſkiemu/ w małżenſtwo byłá dáná/ bárzo troſkliwy y ſam w ſobie gniewliwy z tego był/ y powiádáią/ że iádem oboſtrzony / z wielką mocą z Serebrnym Hetmánem ſwym/ y Cárzewicem Kázáńſkim/ ku Litwie ſie obroćił. Jáko o tym máſz w kśięg: 1. przy krolu Zygmunćie Auguśćie.

Potym krol Edykt po Prusiech rozeſłał / y we Gdańſku / y w inſzych mieśćiech/obwołáć gi kazał/áby żaden kupiec/y do Szwecyey / y do Narwy nie iezdźił / chcąc káżdego karáć ná máiętnośći/ ktoby ſie tego przeſtąpić ważył / około czego do Xiążąt Pomorſkich/ y inſzych ktore porty máią / Stániſław Czarnkowſki / á potym Jan Sulikowſki / Sekretarze / byli w poſelſtwách poſyłáni. A w tym śmierć Eryká krolá Szwedzkiego zá\[ſz\]łá. Po ktorego śmierći Jan Xiążę Finlándzkie / ná kroleſtwo wſtąpiwſzy / z krolem Duńſkim wielkie woyny záczął / ktorych potym Zygmunt krol Polſki poiednał. A zátym roku 1570. Poſły ſwe do Kniáźiá Moſkiewſkiego wypráwił / áby z nim w przyiáźni mieſzkał / á zamki ktore w Jnflantćiech pobrał / áby powracał: Moſkiewſki poſły nieprzyſtoynie vczćiwſzy / y konie/ ktore mu w dáry przywiedli/ przed ich oczymá rozśiekáć kazawſzy/ w vporze ſwym ſtał. Co nie dźiw było onemu wśćiekłemu tyránnowi ták ſobie poczynáć/ gdyż w nim máło baczenia było. Nie był ták niebáczny krol Zygmunt/ áby ſie potym tego nád poſły iego mśćić miał: ále mu ſie to potym dobrze od krolá Stephaná nágrodźiło/ o czym máſz w kśięgách 1. fol: 203. item 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. y dáley: máſz tám/ iáko mu náſzy/ nie tylko zamki Jnflantſkie/ ále y Moſkiewſkie pográniczne pobráli/ iáko mu máłym ludem wielkie woyſko częſtokroć porażáli / iáko poſły ſwe do krolá / á o przyczynę do Papieżá / proſząc o przymierze z krolem Polſkim/ ſłał á ſłał / iáko krol niedbáiąc ná gońce/ przedśię mu zewſząd źiemię plondrował: iáko mu wźiął Połock/ Kies/ Duneburg/ Sokoł/ Suſſe / Turowla / Niſcerde / Vświát/ Wieliſz / Toropec / Newel / Záwłoćie/ Jezierzyſzcze / Porchow / Opoke / Stárodub/ Stára Ruś / Kráſnogrodek / Oſtrow / y wielkie

Luki/ áż

Xiążę Finlándſkie w więźieniu v brátá.

Stałość wiáry małżenſkiey.

Edykt krolewſki.

Eryk krol Szwedzki vmarł.

Moſkiewſka hardość.

Zamki ktore krol Stephan pobrał pod Moſkiewſkim.

Luki/ áż ná ostátek v Pskowá sie opárwszy/ zewsząd chorągwie sławnego zwyćiestwá swego rozćiągał. Tu iuż dopiero Moskwićin dobrze widząc/ że mu sie wszystko nie poszwie przolo / dume tyráństwá swego ná doł spuśćił/ á Jnflanty wszytkie rad nie rad puśćić krolowi Polskiemu / ze wszystkiemi do nich przynależnośćiámi muśiał / bo mu sie tá woyná z Polaki dáłá znáć práwie dobrze: gdźie nie tylko że tám ludźi wiecey niż po trzykroć sto tyśiecy stráćił / á w więźieniu ich / v Polakow było wiecey/ niżeli czterdźieśći tyśiecy / krom chłopiąt máłych / ktorych po Polszcze pełno było wszedźie. Ale nád to ták mu wiele źiemie spustoszono / że poczawszy od Dniepru / áż ku Stárodubowi / y dáley. Wiec od Dźwiny po sáme Stárzyce/y áże ku Nowogrodku/y ieziorá Láhodu/ mieyscá nigdźiey cáłego nie było widáć. Záraz tedy z támtąd krol posłał Hetmáná swego do Derptu/ dla odbieránia zamku/ do ktorego gdy nászy przybyli / zástáli tám Wasilá Háláwiná/dworzániná Kniáźiá sámego/ktory też w tych dniách tám był przyiáchał dla oddawánia miástá / ten vyźrzawszy nászych/ rzekł: Był też ten czás/kiedy sie zeszło Moskwi nád Litwą przewodźić. A w tym sie prowádźili z zamku y z miástá z wielką żáłośćią: bo ták sie tám byłá Moskwá przez lat 29. Derpt trzymáiąc w mieszkáłá / że grobow Moskiewskich pełno było wszedy: Przeto płáczu było dosyć / kiedy z támtąd odieżdżáli / zwłaszczá biáłegłowy / te do grobow mátek swych / y przyiaćioł zmárłych biegáiąc/ żáłośnie nárzekáły/że ich tám odiáchać muszą. Bo iesli ktory narod / tedy nie mniey Moskwá / temi sie zabobony około vmárłych srodze báwi/ y ma ten obyczay/że przyiaćioł swych nie grzebie áż w rok / náchowawszy sie ich domá ládá gdźie w lochách. Derpt odebrawszy/záraz hetman y Zawłoćie y wielkie Luki/ y Ostrow/ y Krasnogrodek/ y insze zamki do Jnflant należące /żołnierstwem krolewskim osádźił / á sam do krolá do Rygi przyiáchał / z ktorym przyiácháło y Xiąże Kurlándskie / y innych Pánow Litewskich niemáło: z ktoremi krol porozumiawszy sie/ rozrządźił wszytko wedle potrzeby. Záczym Moskiewski dopiero woyńko rospuśćił/ y koniec tey woynie vczynił / y od tych czas iuż źiemiá Jnflantska do Polski / y Litwy záwsze przynależáłá / y przynależy.

Senatorowie / y Posłowie z tey źiemie / ná Seymie z nászymi zásiádáią/ ktorzy ze trzech narodow bywáią obierámi: z Polskiego/Litewskiego/y Jnflantskiego/tákże y Sedziowie/co sie przed nimi obywátele támći sądzą. Bo gdy sie Polacy z Litwą zgodźić o nie nie mogli/ ná Alternate/ to iest/ żeby po Polaku był Litwin/ á po Litwinie Polak/ przyzwolili/ y tákże ie teraz spolnie trzymáią.

Moskwićin Jnflanti Krolowi Polskiemu wroćił.

Dáłá sie znáć woyná Moskiewskiemu z Polaki.

Nászy odbieráią od Moskiewskiego Jnflanty

Pogrzeby vmárłych w Moskwi.

Jáko dawno Jnflanty do Polski sie przyłączyły.

Alternatá Dygnitarzow Jnflantskich.

TABLI-

TABLICA Y SVMMA ZAMKOW Y ZAmeczkow Inflantſkich, wyiąwſzy Dwory Folwárki, y Stároſtwá.

1. Dunámunt.
2. Blokhauß.
3. Rygá.
4. Rakxhauß.
5. Helmet.
6. Rugen.
7. Párnáwá.
8. Ermes.
9. Burtnich.
10. Wolmer.
11. Aries.
12. Segenwol.
13. Newenhul.
14. Kircholm.
15. Vxul.
16. Lenwárd.
17. Aſcherad.
18. Rokenhauß.
19. Zelborg.
20. Kreczborg.
21. Dunenborg.
22. Rodenpeus.
23. Nitaw.
24. Seſuegen.
25. Georgenborg.
26. Semborg.
27. Roſiten.
28. Ludſen.
29. Luden.
30. Landon.
31. Schäncborg.
32. Filák.
33. Margenhauſen.
34. Serben.
35. Ronnenburg.
36. Smilten.
37. Lemzel.
38. Treiden.
39. Kremon.
40. Sáncel.
41. Dalen.
42. Wánſel.
43. Sális.
44. Nochroſen.
45. Roſenbeg.
46. Máian.
47. Bertiel.
48. Ruppe.
49. Nábbe.
50. Erle.
51. Berſen.
52. Rewel.
53. Derpt.
54. Falkenaw.
55. Werpech.
56. Kirempe.
57. Ollentorph.
58. Newhauß.
59. Odenpel.
60. Holſen.
61. Kanelicht.
62. Ráden.
63. Lái s.
64. Operpal.
65. Felin.
66. Tarneſt.
67. Tálckofen.
68. Fegfeor.
69. Nerwá.
70. Iwangorod.
71. Neuburg.
72. Tolczburg.
73. Weſchenberg.
74. Bercholm.
75. Aß.
76. Eſt.
77. Kunctal.
78. Witenſtein.
79. Bádis.
80. Habſel.
81. Leal.
82. Ficzkel.
83. Werder.
84. Felix.
85. Arnzborg.
86. Sonenburg.
87. Lode.
88. Pilten.
89. Edwálen.
90. Haſenpot.
91. Angermunde.
92. Denclángen/
93. Nendaus.
84. Sámboten.

XIĄZECIA KVRLANDSKIEGO hołdowniká y poddánego K. I. M. Polſkiego, zamki.

1. Seleborg.
2. Baſenborg.
3. Doblin.
4. Mithaw.
5. Newburg.
6. Frawebnrg.
7. Schroden.
8. Haſenpot.
9. Durbin.
10. Hrubrin.
11. Alphángen.
12. Windá.
13. Goldingen.
14. Sábel.
15. Kándaw.
16. Tuczkum.

KSIĄG V. CZĘŚĆ III.

W ktorey się zámyka opiſánie Xię-ſtwá Zmudzkiego, y inſzych okolicznośći do niego należacych.

Gránice Zmudzkie.

KRáiná Zmudzka ieſt doſyć ſzeroká / przyległa Wielkiemu Xieſtwu Litewſkiemu/ ále z Połnocy ieſt przy gránicy Inflantſkiey / á od zachodu przy morzu Báltyckim / ábo Niemieckim / nieco ſie ku połnocy obrácáiąc/ leży: Pruſka też ziemie ma zſobą w ſąśiedztwie. Zadnego zamku znácznego w tey ziemi niemáſz: zameczkow iednák / z miáſty ze wśiámi / ták krolewſkich / iáko y ſzláchetckich ieſt nie máło. W tym Xieſtwie ieſt ſtároſtá/ábo General naywyſzy/od krolá Polſkie° y W. Xiążećiá Litewſkiego poſtánowiony vſtáwicznie / y nie z ládá przyczyn z mieyſcá go ruſzáią / áż dla iákiey gwałtowney potrzeby. Biſkup w tey Prowincyey ieden/wiáry y poſłuſzeńſtwá kośćiołá Rzymſkiego. Powiáty w niey te ſą: Irágolá/ Miedniki/Chroſze/ Roſená/ Widoty/ Wieluniá/ Kieltywy/Cetrá/y inne. Lud proſty / mieſzka w chatách máłych / nizkich / á przydłużſzych / w ktorych w wieczor y poránu ogień w pośrzod izby gore / w ten ſpoſob: Ieſt komin w pośrzod izby z gory wiſzący / z łubu gliną okłádánego vczyniony / ná tym żelázo ná kſztałt kráty vrobione wieſzáią/ná ktorym łuczywo do świecenia vſtáwicznie/iedno po drugim ſobie przykłádáią/ á ná ſpodźie pod krátą oną/ korytko z wodą/ w ktore węgle z gory pádą: támże goſpodarz z czeládźią v onego ogniá po pracy ſobie odpoczywáiąc / dobytek ſwoy / y wſzytko domowe goſpodárſtwo przegląda. Abowiem w tychże chátách/ w ktorych ſámi mieſzkáią/wſzelákie bydło/ owce/ ćieletá/ kury/ gęśi / krowy / y świnie chowáią : z rogow bydlecych czynią ſobie pod czás naczynia / y kubeczki / do rozmáitego vżywánia. Lud to mężny y śmiáły / y do boiu chćiwy: páncerzow / przyłbic/ ſzyſzakow/y inſzey rożney zbroie do boiu vżywáią/ á oſobliwie rohátyn/ ábo oſczepow/ ſpoſobem łowczych: konie bárzo máłe máią/ iżby drugi rzekł / że to rzecz niepodobna / áby one tákową prácą znieść mogły/ w ktorą obywátele ich/w drodze/ná woynie/ w polách/ leśiech/ y domá / orząc/ y broniąc/ ie wprawuią. Ziemie nie żelázem / ále drewniánemi zęby wſkiby rozmiátuią : á co dźiwnieyſza/ że ziemiá ich ieſt bárzo twárda/y nie piaſczyſta. Gdy idą oráć/ nábiorą zſobą drewniánych ſztuk nie máło / ktorych miáſto lemieſzá w przewrácániu ziemie vżywáią: to

Mieſzkánia Zmudzkie.

Kominy w izbie.

Spoſob wyprawowánia rol.

ieſt/ ſkoro ſie iedno zepſuie/ y drugie/ y trzećie/ áby nic nie mieſzkáli/ á pogotowiu inſze ná to mieyſce przypráwiáli. Był ieden Stároſtá tey Prowincyey/ ktory áby mieſzkáńcom támecznym ćieżkośći pracey vmnieyſzył/ kazał wiele lemieſzow żeláznych nárobić/ y temi oráć. A gdy y tego roku/ y nápotym przez kilká lat/ ziemiá zá iákoś niepogodą powietrzá/ pożytku ſobie powierzonego nie wrácálá/ lud poſpolity mniemáiąc/ áby ſie to dla lemieſzow żeláznych dźiało/ niepłodność y nie vrodzáie one ziemſkie niczemu inſzemu/ iedno tym lemieſzom przypiſował. Stároſtá to obaczywſzy/ á obawiáiąc ſie/ áby przećiwko iemu poſpolſtwo nie powſtáło/ odrzućiwſzy żelázne/ po ſtáremu im drewniánych lemieſzow vżywáć pozwolił.

Prowincya tá/ bárzo ieſt w láſy krzewiſte y w gáie buyne bogáta/ w ktorych twierdzą/ iż pod czás ſtráſzliwe iákieś widzenia pokázuią ſie. Miodu lepſzego nád Zmudzki nigdźie w żadney kráinie nie naydźie/ y dla tego/ że bárzo máło woſku w nim/ y dla tego/ że woſk ták bárzo biały/ iáko Alábáſter nayślicznieyſzy. Láſy tám náde wſzytko wielkie bogáctwá przynoſzą: ábowiem w kłodách obo w bárćiách drzewá wyſokiego ſklepiſtych/ pſczoły miáſto vlow nalepſzych chowáią ſie/ y wielką zdobycz goſpodárzowi ſwemu/ miodu przynoſzą. Ale to trzebá wiedźieć/ że tá kráiná bárzo ſie w bałwochwálſtwie niekiedy kocháłá/ że obywátele iey/ węże/ żáby/ iáſczorki/ ledá gádźiny obyczáiem Pogáńſkim chwalili/ y onym iákoś Boſką cześć wyrządzáli: iákoſmy o tym piſáli w Kśięgách wtorych/ przy bałwochwálſtwie Litewſk: fol: 30. y 31. Są ieſcze y dźiś niektorzy miedzy nimi/ á zwłaſczá po wśiách/ y máłych miáſteczkách/ ktorzy węże iákieś/ ktorych oni iezykiem ſwym názywáią Giwoitámi/ co máią iákoby po cztery nogi pod brzuchem czárne krotiuczkie/ ná kſztałt ſkrzelow: te oni w domiech ſwych iáko iákie domowe bożki chowáią: y im goſpodarze (odpráwiwſzy roboty ſwe) pewnych czáſow/ mleko w pokarm miáſto ofiáry podawáią/ ktorzy wychodząc z iáſkiń ábo lochow onych ſwoich podźiemnych: á poglądáiąc po wſzyſtkich ktorzy tám będą/ z nieiákim podobieńſtwem ſtráchu/ y czći bałwochwálſkiey/ kſzyknawſzy raz kilká/ obrácáią ſie do mleká/ ktorego ieſli niewiele gádźiná oná wypije/ ták mniemáią/ iż iáki przypadek nieſczeſny ná on dom ma przyśdź: bo ſie ich Bożek ná nie gniewa/ támże ieſli ſie co nie foremnego loſem iákim/ ábo nie ſpoſobnośćią powietrza przytráfi: powiádáią/ żeſmy źle Bogá náſzego vczćili/ on to ná nas przepuśćił.

Zmudzki miod nalepſzy.

Zmudzkie bałwochwálſtwo.

Przydáło ſie to nie dawnego czáſu/ ſześć mil zá Wilnem we wśi iedney/ nie dáleko miáſtá/ ktore zowią Troki: iż niektory człowiek/ religiey Katholickiey prawdźiwy wyznawcá/ v iednego z tych węzochwálcow goſpodarzá/ kupił kilká vlow miodu/ á potym zá

tym zá

tym zá długim miedzy ſoba záchowániem / y ſámego ná wiáre Chryſtuſowa/ ácz z wielka praca y ſtárániem náwrocił/ y na to námowił/ áby onego mierźionego weżá/ ktorego zá Bogá chwalił/ zábił. Co gdy on goſpodarz vczynił / weżá zábiwßy / po máłym czáśie przyßedł do ogrodu one páśieke ſwa rewiduiac/ áliści oto obaczył w iednym vlu śiedzaca oſobe iákaś czarna ſtrá ßliwa/ ná podobieńſtwo człowieká/ z geba áż po vßy ßkárádnie rozdárta/ z oczymá krzywo wywroconemi/ zgołá iákieś piekielne ſtráßydło tám było / zápomni śie od ſtráchu goſpodarz: potym nieco ku ſobie przyßedßy / coby zacz był / á coby tám czynił/ ſpyta: odpowie mu oná poczwárá: Jam ieſt ten/ ktory ták długo tu bede/ áż śie tego nád toba zemſcze/ żeś Bogá ſwego domowego zábił/ y ieſcze wietße prześládowánie bedźieß miał/ ieſli śie do pierwßych iemu należacych ofiar nie wrocíß: niedbał ná to on goſpodarz/ w wierze Chrześciáńſkiey ſtátecznie trwáiac / Krzyżem świetym one pokuſe z támtad wyſtráßył: że nátychmiaſt zniknelá/ y niewiedźieć gdźie śie podźiálá: kiedy iednák tám przychodźił/ przez długi czás ßum iákiś y kßykánie/ ná kßtałt weżow/ w onym ogrodźie ſłycháć było.

Dźiw bałwochwálſtwá.

Jeſt też we czterech milách od Wilná wieś krolewſka/ názwána Láwáryßki/ w ktorey ieſt ieſcze ich niemáło/ co też weże zá bogi chwala / y im iákieś ślepe ofiáry czynia. Te rzeczy choćiaż nie do Zmudźi / ále do Litwy należa / iednákże iż Zmudź w ſaśiedztwie z Litwa gránice ſwe ma/ przytoczyć mi śie te przykłády krociuchno zdáło.

Lud proſty we Zmudźi/ ma iákieś ſwoie świetá zabobońſkie/ y vroczyſte ofiáry/ ktore obyczáiem pogáńſkim/ ná koncu mieśiacá Páźdźierniká/ kiedy owo zboże zbieráia z polá/ czynić zwykł/ á to tákim ſpoſobem: Schodza śie ná mieyſce ku odpráwowániu onych ſwych bieśiad náznáczone/ meżowie z żonámi/ z dźiećmi/ z ſługámi/ y ze wßytkimi ſwemi krewnymi/ w powinowáctwie z ſoba złaczonymi: ſtoły / ławy / y inße mieyſcá ná ktorych bieśiády ſwe odpráwuia/ potrzaſáia trawa/ á ná wierzchu kłáda chleb/ przy chlebie z obu ſtron poſtáwia dwie konwie piwá. Potym przynioſa ćiele/ prośie / y świnke/ kokoß/ y kurá/ y inßego domowego ſtátku po parze / ſámcá y ſámice/ y to w ten ſpoſob ná ofiáre zábijáia. Naprzod Wieſczek / ábo ten tám ich nie wiedźieć iáki Pop/ słowá niektore mowiac / poczyna bić ono bydle kijem/ á zá nim wßyſcy ktorzy tám przy tym beda bydle ono po głowie/ po nogách bija: potym w brzuch/ y po grzbiećie/ y w inße członki kiymi trzepiac/ te słowá mowiac: To tobie o Ziemiennikn Boże/ (ták ábowiem tám tego ſwego Bogá lud proſty názywa) ofiáruiemy/ y dźiekić czynimy/ iżeś nas przez ten rok we zdrowiu y w doſtátku wßelákich potrzeb záchował: Teraz ćie też proſimy/ áby

Ofiary báłwochwálſkie.

my / ábyś nas tego teráznieyßego roku / od ogniá / od walki / od morowego powietrza / y od wßytkich nieprzyiáćioł náßych vchował y obronił. Potym tych ofiar náwárzywßy przy onych ſwych potráwách bánkietuia ſie / ále pierwey nim poczna ieść / káżdey potráwy ßtuczke vkroiwßy / pod ſtoł / pod łáwy / zá piec / y we wßytkie katy w izbie y w śieni rzucáia / mowiac: To tobie náß Ziemienniku ofiáruiemy / bierz á iedz prośimy ćie łáſkáwie. Toż dopiro bieśiády ſwe záczynáia. Ten ſtáry zabobońſki obyczay / y w Litwie / y ná Ruśi / poniekad ſie miedzy proſtymi ludźmi záchowuie: iákoſmy o tym pierwey piſáli przy báłwochwálſtwách Pruſkich y Litewſkich / o czym czytay Kśiegi 2. y 4.

Ze zbożem iáko ſie obchodza.

Zboże wßelákie pierwey w izbie bárzo goracey wyſußa / á potym w gumnie wymłoćiwßy / do ſamśiekow zſypuia.

Morze Zmudzkie.

Morze ktore Zmudzkie gránice oblewa / iedni *Balteum*, drudzy Pruſkim / á drudzy Niemieckim morzem názywáia / ále właſnie odnoga Báltycka miáłoby bydź zwáne. Toż morze Báltyckie / y *Cymbricam Cherſoneſum*, ktore Niemcy Jutlánd / á Łáćinnicy Jucya názywáia / opływa. Opływa y Niemiecka źiemie / y wßytke Pomorſka kráine: á potym długim y ßerokim przećiagiem / Kurlándya / źiemie Inflántſka / y niektore kráiny Moſkiewſkie: tákież Szwecya / Filándya / y kroleſtwo Duńſkie okraża.

Zwierzetá Zmudzkie.

Zwierzetá we Zmudźi iáko y w Litwie ſa rozmáite / máłe y wielkie: Niedźwiedźie / Zubry / Łośie / Ryśie / Liſy / ále Wilkow / á Záiecy nawiecey. Jeſt też iedno źwierze przy gránicy Zmudzkiey / ktorego nigdźiey indźiey nie widáć / názwáne Roſſomáchá /

Zwierze Roſomáchá.

to zwierze ninacz pożyteczne nie ieſt / wielkośćia pſu / á twarza / kotowi: wzroſtem y ogonem łyżce podobne / tylko iż ieſt czarne / á śćierwem ſie vſtáwicznie tuczy / kedy śćierwu dopádnie / to ſie go ták bárzo obie / że bedźie iáko beben: potym wleźie w ſkále iáka ćiáſna / ábo miedzy dwie drzewie / y ták ſie tám ćiſnie gwałtownie / że one wßytke ſtráwe z śiebie wytłoczy. Potym znowu idźie do onego śćierwu / á obiadßy ſie drugi raz / tákież czyni / tákże y po trzećie / poki mu śćierwu onego zſtawa: Podobno náturá źwierze ono ták obżárte / ná przykład y vpámietánie tym tám ludźiom dáłá / áby ſie obżárſtwem brzydźili. Bowiem gdy tám zſoba ná bánkietách bywáia ſpołecznie / á zwłaſczá przy tych ceremoniách zabobońſkich / śiedza iedzac y piiac zá ſtołem / od południá do połnocy / przeſpawßy ſie znowu raz y drugi / y trzeći / przez dźień ſie vpiiáia / nie pámietáiac nic ná zbytek y brzydka krápułe / ktora poſpolićie z obżárſtwá rośćie. Lud tám wieyſki wielkie prześládowánie od możnieyßych odnośi: kiedy ſie Pan o co

Ciemiężenie vbogich od Pánow.

ná poddánego rozgniewa / to go złupi / zćiemieży / zgrábi / y z domu mu wßytke żywność czáſem zábierze / że nie bedźie miał chłopek z żona / z dźiećmi / y w gebe co włożyć / służbe ćiężka co dźień

poddáni

poddáni odpráwuia. Kiedy ſie tráfi do Páná poddánemu o co/ bez podárku nie przyſtepuy/ á choćia do Páná doydźie/ to go záś odeſle do vrzedniká/ á wßedźie day v pánow: bo tám káżde ſłowo ieſt złotem. Pieć dni ná Páná robia/ á 6. poniedźiáłkowy ná ſwa robote obrácáia/ niemál też záwße y w Niedźiele nie prożnuia: bo ná wśi nigdy tám nie świeca/ robia co chca/ orza/ żna/ młoca/ śieia/ bronuia/ y koßa/ y inße wßelákie roboty odpráwuia: A bywa tego niemáło y w Litwie/ y ná Ruśi: wiec ieśli ktorego kto ſpyta/ czemu to w świeto robiß? odpowiáda: ázaż y w świeto ieść nie potrzebá? Pobory y podatki/ do roku y czterykroć dáia: Pánom też czynße doroczne ćieżkie ſa ná lud vbogi: Chleb bárzo gruby z plewámi nápoły iedza. Młyny reczne domá máia/ w ktorych make y krupy ſobie dźiáłáia: tákież ſtepy/ w ktorych konopie y inße ku pożywieniu potrzeby ſobie tłuka. A gdy zwłaſzczá niewiáſty co robia/ to ſobie po proſtu tony iákieś śpiewánia wywodza/ y tym ſie z ſoba/ á zwłaſzczá w nocy zábawiáia/ żeby ſie im ſpáć niechćiáło. Máia też támeczni obywátele traby iákieś drzewiáne przydłużße wielkie/ ktore (á zwłaſzczá w dni świete) nádymáiac/ głoſy iakieś z nich krzykliwe wypuſzczáia/ á czáſem y dwáy w iedne trabe dma/ to też ryczy roznemi głoſy/ by dźiki źwierz w leśie/ kiedy dźiećiom obłowu ßuká. Koláſy máia proſte bez żadnego żelázá/ wićiámi y rozmáitemi powrozy pokrecone: koło iedno z iednego drzewá foremna robota pobocznemi ſpicámi zwárte/ by nadálßa droge wytrwa/ oś nigdy mázi nie vzna. A kiedy ſie ich wiele ná one koláſy náśiedźie/ to dźiwnie wrzeſzcza/ że pod nimi ośi ſkrzypieniem iákimśi/ foremne nárzekánia z śiebie wydáia/ tákież y ná Ruśi: y ſtad oná przypowieść vroſłá: ſkrzypi by Ruſka koláſá. O czym ieden Láćiňſki Poetá w te ſłowá nápiſał:

Czynſze poddánych.

Młyny y ſtepy Zmudzkie.

Koláſy Zmudzkie.

Neque linunt Rußi raucos pinguedine currus,
Nec picis auxilium ſtridulus axis habet.
Auditur veniens longè crepitare Colaſſa,
Sic fragiles currus Ruſſe vocare ſoles,
Non faciunt habiles vno vectore quadrigas
Jnuectas Rutheni, quas equus vnus agit,
Nec facilè inuenies ferrato hærentia clauo
Plauſtra, facit ligni cuncta miniſterium,
Et ſine ferri iußu pangunt ſua plauſtra terebris,
Et lignum ligno conſolidáre ſolent.

Co ſie ná Polski iezyk ták wyłożyć może.

Wieśniak Ruſki/ nigdy ſwych wozow nie ſmáruie/
Zadna mázia koł ſwoich w drodze nie rátuie.
Słyßeć dáleko kiedy pod wozem ſkrzypiaca/
Rozne głoſy wydáie/ oś nárzekáiaca.
Idźie koń gośćińcem ſwym naprzod przed drugiemi/
Zá nim drugi/ y trzeći/ á czwarty zá niemi.

Nie łátwie tám żelázny y ferdecznik naydźie:
O drzewniánych przyprawách y nadáley zaydźie.
Bez żelaz mieyscy swemi wićiámi skrecone/
Trzyma sie drzewo drzewá/ iák kliiem spoione.

Ziemiá to iest bárzo w ieziorá błotne/ w ſtáwy/ y bágniſká rozłożyſte/ bogáta/ ták iż ná niektorych mieyſcách/ iáko iákie morze/ wody ſie rozlewáia. Nád to rzek inſzych pławnych ieſt nie máło/ z ktorych iedne ná wſchod słońcá idą/ iáko Bug (ktory *Herodotus* zowie *Hipanis*) Perepet/ Thur/ Swiſtocz/ y Pereznia/ ktore wſzyſtkie w Dniepr wpadáią. A drugie rzeki/ iáko Wilia/ Niemen/ Narew/ Bug/ ná zachod/ nieco ſie ku połnocy obrácáiac/ bieg ſwoy odpráwuią/ y w morze Niemieckie v portu Pruſkiego/ nie dáleko Gdańſká/ wpadáią. Dźwiná też tam we dwu mil gdźieś od Rygi z morzem ſie mieſza.

Rzeki Zmudzkie.

Obywátele tey źiemie Zmudzkiey/ máło ſą rożni od Litwy/ iákoſmy powiedźieli/ ták w obyczáiách/ y w wierze/ iáko w żyćiu/ y vbierze. Vbior ieſt poſpolity záwſze ſukniá ſzára: ták iż kiedy ich w kupie kilkádźieśiąt ſtoiących ná rynku będźie/ nie vyźrzyſz tám iedno wſzyſcy w ſukniſkách ſzárych/ á obowie/ ábo z łyk lipowych/ ábo z ſkor bydlecych záraz y z śierśćią odártych vplećione/ ktore oni tám łápćiámi/ ábo kurpiámi názywáią. Mową też ſwą Zmudź/ z Litwą/ z Łotwą/ y z Inflantczykám/ niemal ſie we wſzyſtkim zgadzą/ máło co rożna ieſt od śiebie: bo y Páćierz ták Zmudzki/ iáko y Litewſki iednáki ieſt: ktoryſmy tu dla lepſzego zrozumienia włożyli.

Vbiory Zmudzkie.

Paćierz Zmudzki.

Tewe muſu, kuris eſi dungui, ſzwiskis wárdás táwá, áteik kárályſte táwá, buk wálá táwá, káp dungui, teip ir zamey, donu muſu, wiſudienu dok mumus nu, ir átłáid mumus, káltyby keip ir mas atłáydimus ſáwiemus káltiemus, ir nie wiask muſu vnd págundymo, be giálbek muſu, nog wiſo, pikto, Amin.

Chorągiew tey źiemie/ ktorey ná woynie vżywáią ieſt biała o dwu rogách/ z Herbem Wielkie° X. Litewſkiego/ w polu czerwonym

Koniec Kśiąg V.

Reieſtr

Regestr Inflantskiey ziemie, y Zmudzkiey.

Niemcy

KRONIKA
ZIEM ZAMORSKICH,

W ktorey się zámyka Szwecyey, Finlándyey, Láponiey, Grunlándyey, Gothyey, Islándyey, Dániey, Nordwegiey Helwecyey, Alsácyey, Báwáryey, Fránkoniey, Pánnoniey wyszey, Westpháliey, Bohemiey, Sylezyey, y inszych ziem Niemieckich krociuchne opisánie: A to są

KSIĘGI VI.

W Krákowie/
w Drukárniey Mikołáiá Lobá/ Roku Páń:
1611.

NA ZACNY KLEYNOT, STAROZYTney Fámiliey Domu Ich M. Pánow CIKOWSKICH, názwány Rádwan.



Z Kąd ten kleynot Rádwánem názwano od dawná:
W Kronikách to ośpiewa hiſtorya ſławna.
Ják w herb bołáwą dána ieſt Herkuleſowi:
Piorun z niebá bijący Bogu Jowiſſowi.
Arfę złotą krol Dawid miał w polu czerwonym:
Jozue trzy Pápugi, w wieńcu vzłoconym.
Ták dom zacnych CIKOWSKICH *w męſtwie doświádczony,*
W rozumie y mądrości záwſze pochwalony.
Ma tę świetną chorągiew zá herb ſobie dáną,
Pod ktorą wiecznie zyie z ſławą pożądáną:
Stráchem tá ieſt v Pogan, w zacności v świátá,
W błogosłáwieńſtwie Páńskim na potomne látá.
W księgách Dyámentowych, y ná twárdey ſkále,
Dzielności onych będą wypiſáne trwále.
Y pierwey ránna zorzá zapádáć przeſtánie
W Byſtre morze, niż zacność ſławy ich vſtánie. M. P.

Wielmoznemu Pánu Je^o M.

PANV STANISŁAWOWI CIKOWSKIEMV,

Z WOISLAWIC:

Podkomorzemu ziemie Krákowſkiey: Czorſtynſkiemu, Bábimoſtſkiemu, y Wielickiemu, &c. &c. Stároſćie.

Memu Miłośćiwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

O Sobie nie wiecey / y rzeczách prywatnych ná świećie myslić / á nigdy ſie z rozumem ná co wyſokiego nie porwáć / rzecz lichego dowćipu / y nie Páńſkiego ánimuſzu / záwſze mi ſie zdáłá / Mnie wielce Miłośćiwy Pánie: á ſtaráć ſie zás o to / áby nie ſamemu tylko k woli ſobie człowiek żył / á o tym ráczey obmyslawał / iákoby ozdobnie v ludźi ſłynął / widźi mi ſie znák madrego y bácznego człowieká. Coż bowiem zá roznicá miedzy bydłem á człowiekiem bedźie / ieżeli żywot oboygá rowno z śmierćia zeydźie? Co zá godnosc y prerogatiwá duße rozumney / nie vmieć iedno w ćiele żyć? Co zá dostoyność nátury człowieczey zaraz z ćiałem vmrzeć? Jeſcze nie wielka korzyść ſtráwie k woli żyć / łatwie w to potráfić. Lecz ſława y dźielnośćia żywot ſobie gotowáć / to ſztuká nád ſztukámi. Wiec gdy ſobie pomyslam / / wiele też iuż wykopano bogátego złotá / wiele śrebrá / y drogiego kruſzcu / od tego czáſu / gdy czuyni náſtáli gorniey: á potym vważam / á ono go ták máło miedzy ludźmi / áż go co żywo prágnie: muße zeznáć / że bogáctwá / áczkolwiek ich ludźie ták bárzo pilnuia / że złoto / áczkolwiek nie zda ſie bydź ták bárzo ſkáżitelnośći podległe / przedśie gina / przedśie ſie pſuia / wiecznośći nigdy nie doſtepuia: ſámá przyſtoyność ſámá zaſług przewagá / rozumu byſtrość y okazáłość kwitnie / ſłynie / żyie: ktora ták bárzo náturá wrodźiłá w ánimuße ludzkie / że trudniey podobno duße od ćiáłá oderwáć / niżeli miłość ſłynienia dobrego od ſpániáłego ánimuſzu. Przeto przydźiwnieyſzym mi onego grzecznego Philoſophá Theophraſtá / ſucceſſorá ſzkoły Aryſtotelesowey / dumánie / gdy ſie chudźiná fráſowáł / rozbieráiac ſobie / Czemu wżdy ták wiele lat náturá dopuśćiłá żyć Jeleniowi / Wronie / dźiki Gesi / Krukowi / że kilká ſet lat przetrwáć moga / choć im po tym nic. Człowiekowi zás ktoremu potrzebnieyße zda ſie bydź długie żyćie / ták rzadko zdárzy ſie doczekáć iednego ſtá / iam ledwie widźiał: przydźiwnieyſzym mi mowie M. P. tego Philoſophá dumánie / Nie ná to bowiem żywot náturá człowieku dáłá / żeby do śmierći żył iáko inſzym źwierzetom: ále dla tego áby w krotkośći żywotá kłopotow ſytego / fáſołámi zácieśnionego / moleſtiámi nápełnionego / zazdrośćia opływáiacego / ludźie ſobie nieśmiertelność ſpráwámi grzecznemi / przez ſławe gotowáli / ktora im trudniey nábyć / tym ozdobnieyßa doſtáć / im trudniey wyſłowić / tym tániey vpátrzyć: á ktoby ſie z żołnierſtwá porwał ná krwáwa woyne / ná oczywiſte niebeſpieczeńſtwo / ná niezbyta trwoge / śmierć nieubłágána / kiedyby nic wiecey iedno tey pieniężney nagrody [o ktora też pod czás / á ſnadź czesćiey / trudno] ſie ſpodźiewáć? Záprawde nie wieleby żołnierſtwá / mniey Hetmánow było. Sława ſie ludźie bárźiey kontentuia: ſława ſie bárźiey do wſzyſtkiego dobrego y zaſług zapaláia / y wſzyſtkie kłopoty lecza / ktore iedno ná ludźie przypáść moga / badź z niewczáſow / badź / co ćieżßa / z niewdźiecznośći iákiey. Niechże tedy ten o tych / drugi o owych obmyslawa rzeczách: niech ſie gryźie y troſka o iákie chce máło-

trwále

trwáłe rzeczy/niech ſie śili by ná iák nayplonnieyße rzeczy: *Mens generoſa non capitur his, ſed ſemper in ardua tendit.* gdźie ſławá ſwe námioty rozbiiá/gdźie ſwe rozwiiá chorągwie: tám ánimuß chędogi y ſpániáły ſie ćiśnie: tám ſie záſługuie: tám według śił ſwoich ſwą dárzkość pokázuie. Ja też M. P. przez czas żywotá mego/ niechcąc iákoby oblogiem leżeć/ á tu w tey zacney Koronie przez lat kilkádźieśiat będąc[nie śmiem mowić z iákim pożytkiem/wiem że z wielką vśilnośćią] przyſłużyćem ſie chćiał Rzeczypoſpolitey/ y ſzáblą/ y piorem/ y w polu / y w zámkách/ y w obleżeniu / y w dobywániu / od tego záraz czáſu ſkorom broniá władáć mogł/ áż do zgrzybiáłego wieku/ y ſczęśćia tákiego / ktore mie wſpieráć mogło. Teraz gdy śiłá látámi zniſczona / że zbroi ná ſobie iuż nośić nie mogę/ nie mogłem piorá iednák vtrzymáć zdawná ná rozßerzenie ſławy narodu Polſkiego roſpuſczonego / y gdym rozne roznym kśięgi przypiſał / o Szwedſkim kroleſtwie y Páńſtwách iemu przyległych/ W. M. memu M. P. zdáło mi ſie przypiſáć: Czemu? Boś W. M. zdawná moim M. P. Chcąc tedy chęć y wdźięczność moię przećiw W. M. memu M. P. oświádczyć ináczey vczynić mi ſie nie godźiło: á druga/ że W. M. Mił: P. ták záwße w tey Koronie żył / iákobyś ták ßeroko ſławę ſwą rozßerzył/iákoś znácznie y rzeczywiśćie záwße ſwe *merita* ku oyczyznie pokázowáć raczył wiele dla Je° K. M. P. náßego / y wßytkiey Rzeczypoſpolitey w tym to ßerokim kroleſtwie Szwedzkim prácuiąc y ſpráwuiąc Legatem tám bywßy / że áni niebeſpieczeńſtwá Morſkie / áni lądowe trudnośći / áni *perfidia æmulorum*, nigdy W. M. nie odſtráßyłá od przeważnych ſpraw y záſług wielkiey nágrody / y wdźięcznośći godnych: wiec y inße Legácie W. M. ktore W. M. to w Dániey / to v Rzeßy Niemieckiy y Pomorſkich Xiążąt / to v Angielſkiego krolá / ſłußnie to wyćiągáły ná mnie/ ábych Hiſtoryą o tych Páńſtwách W. M. Mił: P. przypiſał/ w ktoryches W. M. ták dobrze świádom / iáko naybiegleyßy obywátel: v ktoryches W. M. naywięcey pámiątki ſpraw ſwoich zoſtáwił / że poki piſmo znáć będą/ ćiebie ludźie znáć muſzą: poki cnotá pochwałę mieć będźie/dotąd wieki wßyſtkie wſpominác y ſłáwić ćibie nie zápomnią: boś wßytko záwße dla ſławy ważył przykłádem Przodkow ſwoich / ktorzy nic milßego ſobie nie poczytáli / iedno ták w Oyczyznie żyć/ iákoby Oyczyzná przez nich płynęłá/ to ieſt/ żyłá: bo bez ſławy żyć / nie ieſt żywot. Znáczne ſą / y zacney pámięći Stániſłáwá Cikowſkiego/ Káßtelaná Bieckiego/Oycá W. M. Mił. P. Hetmáná K. J. M. w Ruśi/ w Wołoßech/ w Tátárzech/ y w Moſkwi/ dźiełá znáczne/ y záſługi iego: że gdyby byłá pierzchliwość iednego páchołká nie przeßkodźiłá od kilkudźieśiąt lat iużby był Smoleńſk[teraz przez Krolá Je° M. po dwuletnym obleżeniu wźięty] w ręku náßych. Ktore to ſprawy W. Mśći chcąc ia vczćić/y w pámięć[ile może bydź przez mię] podáć/ tę prace moię W. M. oddáię/ proßąc ábyś to chęćią przyiąć to W. M. Mił: P. raczył odemnie / ktorą życzyß / áby twoie ſpániáłe y przeważne záſługi/ wieczną wdźięcznośćią płácone były. Dan w Krákowie / dniá 11. Mieśiącá Liſtopádá/ Roku Páńſkiego 1611.

W. M. mego Miłośćiwego Páná

wßego dobrá życzliwy

y nániżßy ſługá:

Alexander Gwagninus,
Comes Palatij Lateranen: Eques auratus, Militumq́ Præfectus.

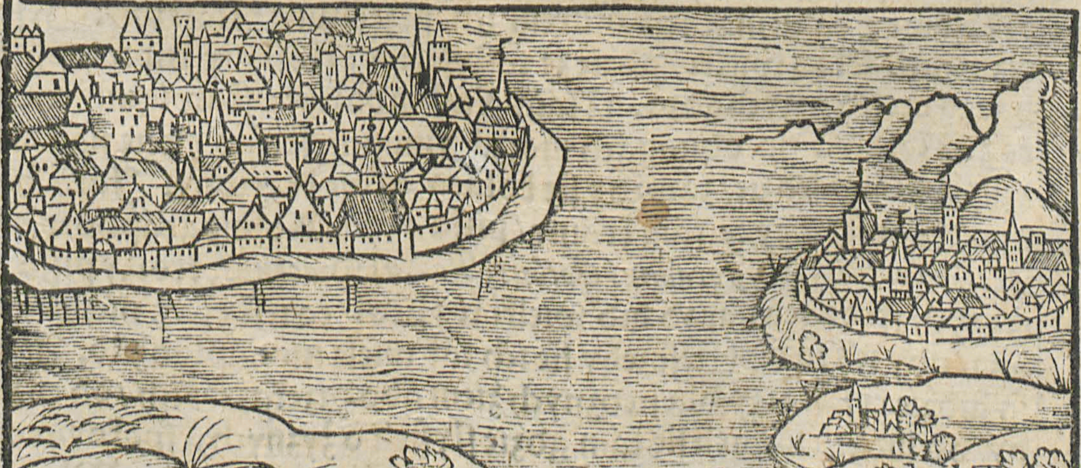
KSIĄG VI. CZĘŚĆ I.

W ktorey śie zámyka Krolestwá Szwedzkiego, y Państw do niego należących, krоćiuchne zebránie.

KROLESTWO SZWECKIE.

Szwedzkie krolestwo / według zdánia Historykow / od Zachodu słonca ma Gothia / od Połnocy / Wermilany y Skrukfiny : od Wschodu Finlándya y Ruś : od Południá morze Niemieckie. Tá ziemiá miedzy Połnocnemi ziemiámi w vrodzay zboża / w bydło / y we wszytko obfita : miodu / śrebrá / miedźi / ołowu / żelázá pełna : rzek y ryb ma dosyć : tákież pusçze / łowiská / y źwierz rozmáity ma w sobie. Krotko pisząc / krolestwo Szwedzkie / dwoiáko przewyssza Nordweyskie krolestwo / (o ktorym bedźie niżey) y ludem / y wielkośćia ziemie / y pożytki : ácżkolwiek wielka cześć Szwecyey / skáły y błotá zástapiły / gdźie nie może áni koniem / áni wozem / przeiácháć. Jest miásto w Szwecyey Stokolma, w ktorym Krol głowa mieszka / miedzy błotem ná brzegu morskim zásiádło / iáko y insze miástá / do ktorych nawy przystapić nie moga. Jest tám y inszych miast dosyć / y zamkow známienitych. Tá ziemiá od Nordwegiey / y od Duńskiey ziemie / gorámi przegrodzona.

Obfitość ziemie Szweckiey



Xieſtwo Angiermáńſkie. *Zwierzetá Szweckie.*

Ma Szwecya/ miedzy innemi Páńſtwy y Xieſtwy ſwemi/ Xieſtwo Angermáńſkie/ ktore ku Połnocy ná gránicách Láponow/ dźikich ludźi leży: tám puſcze wielkie/ w ktorych rozmáity źwierz łowia/ iáko ſa báwołowie/ leśne Oſły/ ále dźiwnego rodzáiu ſa/ iáko Jelenie z rogámi wielkiemi/ koſmáći iáko Lwi do połowice/ grube á miaße.

Xieſtwo Midol Helſyngińſkie Geſtryciyſkie. Fieryngiyſkie. Koperdálſkie.

Jeſt też tám y drugie Xieſtwo w kroleſtwie Szwedzkim/ ktore zowia Midolpácya/ od Angermáńſkiego dáley ſie wyniosło: po ktorym ieſt zás Xieſtwo Helſyngińſkie/ zásie Xieſtwo Geſtryciyſkie/ Fieryngiyſkie/ w tym ieſt miáſto nád morzem portowe Vpſália/ głowne.

Oplánderſkie.

Jeſt też tám Xieſtwo Koperdália/ w ktorym ſa gory ſpiżáne/ gdźie ſpiże kopáia. Też Xieſtwo Oplánderſkie/ temiż gorámi (gdźie ſpiże/śrebro/ſtal/ kopáia) wſławione. Támże ieſt Nikopia/ miáſto známienite/ z zamkiem bárzo mocnym: od ktorego nie dáleko puſcza wielka/ Szwecya od Gotiey dźieli. Jeſt y inßych páńſtw/ y Xieſtw w ziemi Szwedzkiey niemáło/ ktore ßeroko drudzy Hiſtorykowie opiſuia: á miánowićie Finlándya.

FINLANDIA.

Finlándſkie páńſtwá.

FInlandia ziemiá ieſt bárzo piękna y roſkoßna/ ieſcze máło nie lepßa niż Szwecya/ pierwey ia poczytano zá kroleſtwo/ ále dźiś tylko tytuł ma Dynaſtiey. Przedtym tá ziemiá byłá pod Kniáźiem Moſkiewſkim/ y Grecka wiáre trzymáłá/ iáko y Moſkwá: ále potym doſtáłá ſie pod kroleſtwo Szwedzkie/ y wiáre te trzyma/ ktora tám ieſt. W rodzáiu zboża tá ziemiá rowna ſie Szwecyey/ tákież y w inßych dobrách rozmáitych. Xieſtwá w nim ſa známienite: á miánowićie: Rázburſkie/ Wiburſkie/ Káreliyſkie/ piękne. Wyburg koniec trzyma Finlándiey ku Ruśi y Moſkwi: tá ziemiá ieſt murem ich przećiwko Moſkwie. Jeſt też v nich ſkład wielki/ gdźie ze wßyſtkiey Moſkwy kupie drogie bárzo czeſto przychodza. Máia Finlándowie vſtáwiczna walke z Moſkwa ná odnogách morzá Finugniyſkiego/ lećie ná morzu/ źimie ná ledźie/ záwżdy ſie kołáca o ſwe krzywdy.

Szweckie kráiny iáko ludne były.

Jáko ludne były pierwey te tám kráiny/ piſza o tym Koſmográphowie/ *Methodus Martyr, Jordanus Gothus, Paulus Diaconus*, ktorzy piſza/ iż z tych ſtron ten narod lud wielki wyßedł/ co ieſt rzecz niepodobna/ áby ie kto śiał/ ieſczeby ſie ich ták wiele nie nápłodźiło. A to ſa ludźie ći/ ktorzy dla nedznych ziem ábo przekaz iákich/ od wody/ od ludźi/ ćiagneli ſie tám gdźie ſłyßeli o żyznych á ſpokoynych ziemiách/ á naywiecey do Wegier/ do Niemiec/ ábo do Włoch:

Rozrodzenie narodow Szweckich.

ktory narod ludźi zwano rozmáićie/ iáko Gothámi/ Oſtrogotámi/ Wyſſogotámi/ Gepidámi/ Sámogetámi/ Máſágetámi/ Huny/ Swewámi/ Longobárdámi/ Turcylingámi/ Herulámi/ Wi-

nuláми / Bulgármi / Swincerámi / Táchiphelámi / Dáwámi / Skláwámi / Rugámi / Alany / Burgundámi / Serbámi / Scyrámi / Normannmi / Piktámi / Cymryámi / rc. iest y innych nazwisk coż wiedźieć iák wiele w drugich Kronikách: ále że máło potym / opuszczamy / gdyż sie wszytko zá czásy iák w mieyscá / ták w iezyki poodmieniáło.

W Filándyey są dwá iezyki / począwszy od Wiburgu / gdźie Słowiáńskim iezykiem mowią / áż do Borgi ábo Szybonu / ku morzu / y nád brzegi morskiemi. Szwecka mowá w poyśrzodku ziemie ku Połnocy / á ná gránicách obá iezyki władzą swą máią. Iezyk Szwecki ieden iest z Gothskim y Duńskim / y z Nordweyskim zmieszány / y z Niemcy.

We Szwecyey iezyki rozne.

Gothski iezyk máło rozny iest od Szweckiego.

Krolowie Szweccy / iáko rychło Finlándyą podbili pod swe krolestwo / czterech Stárostow w nim postánowili / ieden mieszka blisko Wiburgu / nád ieziory ná mocnym zamku: drugi v Borgu nád brzegiem Finneńskiego morzá / trzeći w Kronemburgu / nád rzeką Pieta: czwarty ná drugich mieyscách. ći miásto krolá ziemie wszytke spráwuią / y sądzą. Miástá drugie y zamki blisko Wiburgu / iáko Iegáburg / Netáburg / Kniáź Moskiewski / od krolestwá Szweckiego oderwał / y ku swemu páństwu był przyłączył / ále ie zás krol Szwecki odebrał: A te zdawná około rzeki Lápánczy / iáko Krwineb / Newkiros / y drugie / są pod krolem Szweckim z stárożytnośći.

W Finlándyey 4. Stárostowie.

LAPONIA.

LAPONOWIE lud dźiki / wzrostu są śrzedniego / z łukiem á z strzałámi záwżdy: suknie noszą ćiásne / źimie z skor źwierzecych kosmátych / by żołwiowie tylko głowe vkázuią: ćiáło wszytko dla źimná zákryte: Nie máią domow żadnych iedno iáskinie / praca ich źwierz strzeláć / ábo ryby łowić / tym sie żywią / nie orzą / nie sieią. Ziemiá też żadnego pożytku nie dawa / iedno mroz á źimno: ryby wędzą ábo suszą ná wielkim mroźie / á potym ią zstárszy ná proch / miásto chlebá ábo máki z wodą rozmieszáney / iedzą: Ták też włáśnie czynią (ále to iuż nie Europscy narodowie) Murzynowie w Egiptćie / ktorzy ná słoneczney gorącośći okrutney ryby suszą / y wędzą: ále ći ná mroźie suszą y wędzą / co iest rzecz przećiwna: á przedsie ták sie dobrze vwędzą y vsuszą / iáko w Egiptćie ná słońcu. Są też tám ták rzemieślnicy miedzy nimi subtelni / że igiełkámi wyszywáią száty złotem: iezyk swoy przyrodzony máią / ktoremu żaden nie wyrozumie / iedno sámi sobie. Z kupcy tylko przez znáki á okázowánie / swe potrzeby odpráwuią: Lud ten záwżdy był wolny / y długie walki wiodł z Nordwegią / Szwecyą / ále iuż teraz płáći trybut krolestwu Szwedzkiemu.

Zwyczáie Láponow.

Dźiwny sposob wędzenia ryb.

Subtelność roboty Láponow.

Iezyk Láponow.

kiemu. Skory y futrá źwierzat rozmáitych bárzo drogie máią/ koni nie máią/ ále miáſto koni źwierz ieden dźiki vłowiwſzy/ kro⹀czą: ieſt źwierz iáko koń podługowáty/ zowią go Rángifer ábo Reon: ma ſkorę iáko ná Ośle koſmátą/ nogi iáko v Jeleniá/ ie⹀dno mięſze á przydłużſze/ rogi bárzo długie gáłęźiowáte/ prze⹀ćiągłe: nie ieżdżą ná tym źwierzu/ ále kiedy go w ſánie zápꝛzęgą/ przez 24. godźiny vbieżą ná nim trzydźieśći mil Niemieckich/ z kąd káżdy zrozumieć może iáko ieſt prędki á mocny. Też Tátáro⹀wie w Azyey ná tákowych Rángiferách ieżdżą: Ten lud wſzy⹀ſtek ieſt Pogáńſki/ báłwány/ dyabły chwalą. Kiedy tym Lá⹀ponom słońce záchodźi około ś. Lámpertego/ dniá áni świátłá żadnego v nich niemáſz/ iedno noc przez cáłe trzy mieśiące vſtá⹀wicznie/ tylko czáſu godźiny południá/ ták ſię troche świátłośći okaże/ iáko v nas nád świtániem/ ábo kiedy zorze gáſną: A záśię czáſu Wioſny/ około ś. Grzegorzá/ kiedy iuż ku nim słońce przy⹀chodźi/ dźień ten z wielką rádośćią święcą.

Zwierz dźiwne Rángifer.

V Láponow noc przez cáłe trzy mieśiące.

GRVNLANDIA.

Grvnlandia ieſt źiemiá w ſtronách źimnych/ rybámi wielkie⹀mi ſłynie/ y bydłem/ ktorego ſtádá wielkie chowáią/ tymże iedno nabiáłem żyią: Chrześćiánie ſą nie doſkonáli miedzy Pogány/ Biſkupi ich z ſwemi kośćioły/ posłuſzni ſą Arcybiſkupowi Nidro⹀źienſkiemu w Nordwegiey. Przyieżdżáią vſtáwicznie z Połno⹀cnych źiem/ y z źiem nieznáiomych/ y od morzá lodowátego/ lu⹀dźie dźicy ná kupie do Grunlándyey/ á przyieżdżáią w wielkim poczćie. Twierdzą Koſmográphowie/ iż ten lud co tám przy⹀ieżdża/ ieſt z drugiey ſtrony gwiazdy Połnocney/ ktorą zowią *Polus Arcticus*, ktory poſpolićie wozem ná niebie ſię obrácáiącym/ názywáią.

Grunlándya dálekośćią ludźi słáwna.

GOTHCYA.

Gothcya ábo Gothlándya/ po Niemiecku dobrą źiemię znáczy: Bowiem tá źiemiá miedzy Połnocnemi kroleſtwy ieſt bárzo obfita/ vrodzáiem/ bydłem/ miodem/ y inemi rzeczámi dobrze ſtoi: Rzeki/ láſy/ wſzędy wielkie á pożyteczne: kupi w tey źiemi pełno/ z źiem cudzych ſkor kunich/ ſobolich/ y inych drogich towárow/ wielkie w tey źiemi ſkłády bywáią. Gothy á Szweko⹀wie pod iednym krolem záwżdy z ſtárodawná mieſzkáli: Szwe⹀kow iednák walki tylko v pogránicznych narodow ſłynęły/ ále Gothow mocy y zwyćieſtwá ieſcze Rzym nie zápámiętał: Ci Gothowie we Włoſzech długo pánowáli/ Fráncuſką źiemię pod ſię podbili/ ći w Hiſzpániey kroleſtwá fundowáli. Záczym z tych tám kątow Połnocnych/ z Gothow/ Cymbrow/ y Wándalow/

Obfitość źiemie Gothſkiey.

Gothy á Szwekowie pod iednym krolem z dawná.

niewymowna wielkość ludu rycerskiego wyszłá/ nie chwaląc okrućieństwá ich/ ktore dźiáłáli będąc pogány. Kończy sie Gotya od Połnocy końcem Szwecyey / ktora iest od Południá/ od Zachodu gorámi Nordwegiey/od Południá y od wschodu morzem sie obtacza. Miástá w tey źiemi co známienitsze te są: Lodhusia port wielki y skład kupiecki/ Wáldburg miásto poważne y z zamkiem / Hálmsztat / Helzymburg / miásto z zamkiem niedobyte: Lándskron/Málmágia/port y skład: Kálmárya miásto wielkie/ port y skład kupiecki sławny/ma zamki ktore ná ksztalt zamku Medyolánskiego wystáwione / przeciwia sie ieden drugiemu: Steholm/ y Suderkobia port wielki y skład: Mortkowia / Lidekopia miásto nád rzeką: tákież Wewer/ Wásterná / Wethlándya/ miástá zacne.

Sławá Gotow.

Miástá w Gotlándycy.

WESTRO GOTHIA iest Xiestwo do tego Páństwá należące: w ktorym są te miástá/Semingia/Linkopia/Smálándya/Chinskia / Werendia / Brechingia. WIZBI Miásto było Gothow/ skład kupiecki wielki á sławny: ále od Dunczykow y od Moskwy spustoszone y skázone/ dźiś iescze są ruiny y znáki / ktore vkázuią/ że to było miásto wielkie y bogáte: Z tego miástá byli ći Gothowie / ktorzy byli opánowáli Meothydem. Tá źiemiá dźiś vrodzáiem/ zamki y klasztormi sławna. Iest też tám klasztor Zakonnikow s. Benedyktá / v ktorych iest Bibliotekà/ około dwu tyśięcu Authorow/ y ksiąg stárych. Z tey źiemie y innych/ przychodzą Sobole/ y inny towar rozmáity. Historya o dźieiách Gothow y Szwekow/ kto chce szerzey wiedźieć/ niech czyta *Alb: Cranc.*

Xiestwo Polne cne.

Bibliotheká w klasztorze ś. Benedyktá.

ISLANDIA.

ISLANDIA iest wysep/ ktora sie od inszych wyspow oddaliłá / dáleko ná Połnocnym morzu śiedźi / ktora ledwie znáią żeglarze: tám nie bywa nocy połroká / od ś. Witá / áż do ś. Lucyey: y zásie dniá nie bywa od ś. Lucyey/ do ś. Wita / iedno noc á ćiemnośći: iuż sie tám poczyna morze lodowáte / tám wieczna źimá. czego poświádcza Owidiusz temi dwiemá wierszykámi: *Crede mihi, nec te causas nescire sinemus:*

Horrida Sarmaticum quàm mare duret hyems.

Dniá nie bywa poł roká, á nocy tákież.

Morze lodowáte.

Narod ten tám Połnocny / bydłem / á rybámi żyw: w iámách/ ábo w iáskiniách podźiemnych pospołu z bydłem mieszkáią / ludźie vbożuchni: ále Chrześćiáńską wiárę z námi trzymáią. Biskupá swego máią zá krolá. Ták wiele ryb iest w tey źiemi / iż ná kilkádźieśiąt łokći ná zwysz kupy/ ná ksztalt domow nászych nawietszych / ryb suchych wielkich morskich nákłádáią / ktore suszą ná mrozie/y ná wietrze: á od nich ie zás kupuią żeglarze zá zboże. Sami też tylko rybámi żywi / á zboże gdźie indźiey odsyłáią: bo chlebá nigdy nie iedzą/ áni go znáią.

Obfitość ryb w Islándyey.

Inſulá Tylen.

Drudzy piſzą/ iż to ieſt oná Inſulá Tylen oſtátnia/ o ktorey ſtárzy Hiſtorykowie piſáli: *Tibi ſeruiat vltima Tilen.* Sa w tey Inſule gory ták wyſokie/ że ich pod niebo nie doyrzeć/ ná ktorych śnieg wieczny trwa: záśie pod gorámi wieczny ogień / w ktorych ſie Sálámándry / iáko ryby w wodźie/ chowáią. Ieſt tám iedná gorá/ ktora zową Siárczána/ to ieſt vbogich hándel/ bo tám żywność ſobie obmyśláwáią: zbieráiąc máterye / ktore on ogień z śiebie wyrzuca. Ieſt też druga gorá Heklá / z ktorey pała iáko z piekłá. á tá z śiebie łupáney ſkáły kámienie wymiátuie / weſpołek z ogniem / iáko drugi *Veſuuius*, ábo Ethná w Sycyliey. A w tych wszytkich gorách Sálámándry ſie chowáią. A iż ſie tu wſpomina o Sálámándrze/ iż nie káżdy wie co to zá źwierze/ krotiuchno opiszemy.

Sálámándrá co zá źwierze.

Miedzy innemi ieſt też dźiw ná świećie z rodzáiu iáſczurek z ćielecemi głowámi/ tákże y z vszymá / ktore zowiemy Sálámándry / tych żaden ogień/ áni żaden żywioł / ſtráwić nie może/ ták im w wodźie bydź iáko y w ogniu: máią ná ſobie wełne żołtą máluczką / á miekką iáko iedwab. Sukno ktore z nich działáią/ kiedy ſie czym ſpluſzka/ ábo zmáże/ do ogniá ie kłádą ná godźine/ wnet ſie z oney zmázy wypráwi/ będźie iáko nowe: żeglarze ktorzy tám bywáią / widáią ie okiem. Ieſt tám ná tym morzu prześládowánie wielkie tákież y w gorách: wiec niewiedźieć od czego/ ieſli od ryb wielkich/ czyli od pokus / ábo od źwierzow/ ktorych tám ieſt z oſobámi rozmáitemi doſyć. Wieloryb/ ieſt rybá ná morzu Połnocnym / iáko iáka gorá / ábo dom nawietszy / ktore okrety wywracáią / ieſli ich dźwiekiem iákim nie



odſtrászy:

odstrászy: rzucáią też czásem w morze beczkę iáką prozną/ z ktorą rybá gra przewrácáiąc ią. Przytráfia się też y to/ iż pod czás żeglarze mniemáiąc iż to morska gorá/ ná grzbiecie Wielorybá okręty stánowią/ ále ie tám przewrácáią wnet. Wiele w Islándyey náydźie domow z rybich kośći/ iáko z nawietszego drzewa zbudowánych.

Phisyteres są wielkie ryby/ ktore pospolićie Balenámi názywáią/ te ná głowie máią iákoby dwá kominki/ ktoremi wodę wzgorę wyrzucáią/ by grom ábo piorun grzmiąc y hucząc: tá też rybá krom pomocy podniozszy się/ by nawietszy okręt przewroći.

Ryby y dźiwy dźiwne ná morzu Połnocnym.

Są drugie ryby z wielkiemi zębámi/ drugie z okrutnemi rogámi/oczy máiąc ogniste ták wielkie/że iednego mieysce iest ná dłuż/ 18. ábo 20. stop człowieczych.

Rángifery też są: o ktorychem zmiankę czynił wyszey/ná tych wożą co chcą/ doią mleko iáko y v krow/ viedźie ná nim przez dźień/ záprzągszy w sánie/ ná lecu/ mil trzydźieśći.

Jest zá Szwecyą ku Połnocy w źiemi Biármiey/ y puszcza wielka/ ktorey iest ná ośmdźiesiąt mil Niemieckich/ tám dosyć Ryśi/Kun/Soboli/Wyder/Bobrow/Popielic/ y innego źwierzá niewymowna wielkość.

Ryb/ á źwierząt morskich wielka moc iest/ ktore trudno przez figur wypisowáć/ iedne są tey formy iáko Rák/ ále bárzo wielkie/ nogą człowieká dotrzyma/ y zábije.

Rynoceros záś pożerá Gámbárá y Ráká/ ryby wielkie/ nos ma ná dwánaśćie stopniow rogáty.

Rokien rybá/ktora po Włosku názywáią Ráiná/tá człowieká w morzu vmárłego/ áby go źwierz morski nie pożárł/ záchowywa y broni.

Wiele rodzáiow innych/ y źwierzá dźiwnego wyobráženia/ ryb y ptakow/ w stronách Połnocnych náydnia/ o ktorych pisząc/ byłyby Kśięgi niemáłe/ ktoby chćiał dostátecznie wszystko wypisáć/ iákimi osobámi P. Bog te tám strone źimną ozdobił: Bo iáko źiemie gorące w Afryce/ dźiwne ptaki y źwierzetá máią/ ktore przez gorącośći źiemie indźieyby żywi nie byli: ták też záśię stworzyćiel zimnym stronam Połnocnym/własne dał źwierzetá/ ktore gorącośći słoneczney śćierpieć nie mogą: áby P. Bog wszedźie był widźian dźiwny/ á człowiek we wszytkich świátá stronách nálazł stworzenie/ ná ktore pátrząiąc/ byłby záchwycon w dźiwowániu mądrośći/ á mocy P. Bogá wszechmogącego/ ktorego spráwą/ cożkolwiek iest ná niebie/ ná źiemi/ ná morzu/ y pod źiemią/ iego spráwą iest.

Dźiwny Pan Bog w spráwách swoich.

Religia w tym krolestwie/ iáko zá pánowánia sławney á ś. pámięći przodkow krolestwá tego/ byłá záwsze wiáry kośćiołá świętego powszechnego Kátholickiey/ (ácz też náydowáło się

miedzy

miedzy obywátelmi támtemi po częśći y heretykow/ iáko to poſpolićie kąkol muśi być záwſze przy pſzenicy) ták y teraz zá fortunnego pánowánia Zygmuntá III. niezwyćiężonego Krolá Polſkiego y Szwedzkiego/ á Páná náſzego M. mamy nádźieię w P. Bogu pewną/ że winnice ſwą od błedow heretyckich oſwobodźiwſzy y oczyśćiwſzy/ do iedności wiáry kośćiołá powſzechnego/ z łáſki ſwey świetey przyprowádźi: á oney krzywdy y okrućieńſtwá/ ktore tám heretycy nád Kátholiki wymyſláli/ znácznie ſie pomśći. Wiec inſze przykłády nieſłuſzne° morderſtwá w tych tám kráiách opuſzczáiąc/ Márćiná Láternie/ Doktorá Theologiey/ zakonu *Societatis* IESV, meżá żywotá wielce pobożnego/ krolow Polſkich ſławney pámieći Stephaná Bathorego/ y dźiśieyſzego Zygmuntá Trzećiego/ Paná náſzego M. káznodźieię/ opuśćić mi ſie nie godźiło: Tego ábowiem wrácáiącego ſie ze Szwecyey/ dla ſłabego zdrowia ſwego/ do Polſki/ ná drodze heretycy poimáli/ y w morzu dla wiáry Kátholickiey vtopili/ Roku 1598. dniá 30. Sierpniá. Ten potym we cztery látá Wáwrzyńcowi Bieńczowſkiemu/ ſzláchćicowi Polſkiemu/ y ſwemu ná drodze oney Szwedzkiey wielkiemu przyiaćielowi/ ktory mu w iego chorobie ná morzu wielce dogadzał od Tátar poimánemu/ pokazał ſie w wielkiey iáſności/ y z okow cudownie go wyzwoliwſzy/ ná mil piećdźieśiąt od woyſká onego Tátárzſkiego nátychmiaſt wolnego poſtáwił. Inſze cudá/ y dźieie támtych kráiow/ krotkośći folguiąc opuſzczamy. A tego Je° K. M. z ſercá życzymy: áby iáko J. K. M. onych mieyſc/ zkąd Gothowie naprzod wyſzli/ y Sármátow ieſt ſpolnym Panē: ták też żeby te obádwá narody/ ſpolnie z ſobą y nierozdźielnie záwżdy chodźiły. A iáko ſie niekiedy przodkom ich ſcześćiło przećiwko Rzymiánom/ wſzytkiego świátá pánom: ták żeby ſie teraz ſcześćiło potomkom ich/ przećiw tyránnom Moſkiewſkim/ y tym drugim/ ktorzy ſą wiáry Chrześćiáńſkiey kośćiołá ś. powſzechnego Kátholickiego głownymi nieprzyiaćioły.

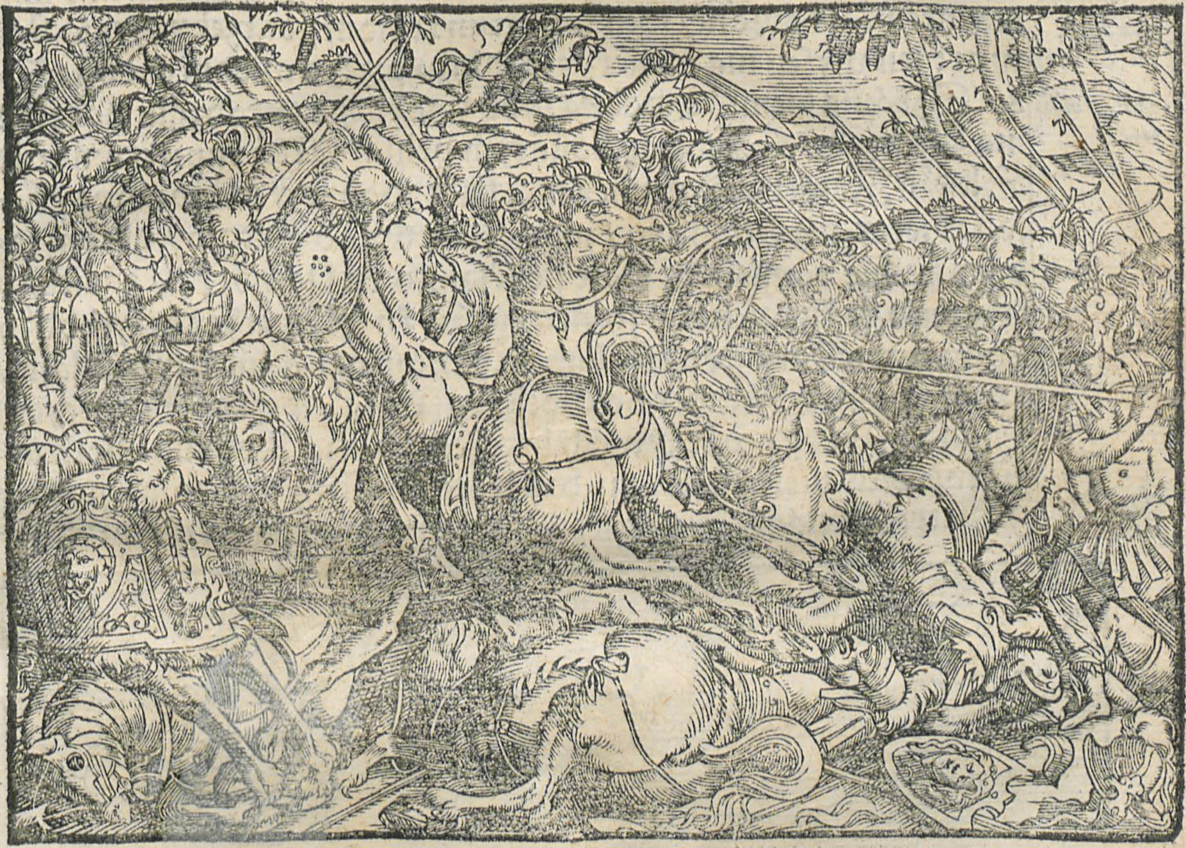
X. Láternie Heretycy w morzu vtopili.

KSIĄG VI. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię zámyka opiſánie Kroleſtwá Duńſkiego, Xięſtwá Nordweyſkiego, y niektorych kráin Niemieckich. A miánowićie tych, ktore ſię od gor Alpes záczynáią.

O krolestwie Duńskim.

KRolestwo Duńskie zámyka w sobie niemáłą część ziemie oney / ktorą niekiedy zwano *Cymbrica Chersonesus*: okrom innych ziem Połnocnych z ktorych wielkie woyská w piąćdziesiąt lat przed Chrystusowym národzeniem / z dziećmi y z żonámi wyszedszy / przyszli przez Alpes do Włoch / szukáiąc lepszey pástwy. Rzymiánie obaczywszy to / zebrawszy woysko poráżili ie: te woyne Historykowie zowa / *Bellum Cymbrycum.*



Duńska ziemiá wiele przedtym walk wiodłá z Sasy / dobrze przed Chrystusem / o te Cymbriyską Chersoneze. Wszystká ziemiá Duńska morzem á Insułámi przegrodzona: Pierwsza część tey iest od słońcá wschodu Szkánia / w ktorey iest Lundeńskie Arcybiskupstwo wielkie y bogáte. Drudzy zową te część Duńskiey ziemie Szkándynáwią / drudzy Szkándyą. Iest tá ziemiá bárzo rybna: portow kupieckich / y składow ma dość známienitych á pożytecznych. Rzek / puszcz zwierzynnych / y zwierzu: rozlicznego złotá / srebrá / miedzi / ołowu / miast dosyć wielkich á bogátych ma wiele. Od zachodu słońcá iest druga część Dániey / ktorą Dácyą zowią: te Ptolomeus zowie *Chersonesum Cymbricam.* Ma Iucyą zá gránicą rzekę Eidorę / ktora idzie ná zachod słońcá / y

Rzeká Eidorá w Dániey.

czny/ y wpada w morze Angielſkie. Idźie Iucya ku Połnocy ná dłużą/ máiąc iázdy przez ſześć dni ku obojemu morzu Báltyckiemu/ y Angielſkiemu: w tey Iucyey miáſtá zacne/ zamki ochędożne. Mieſzkáli w niey napierwey Száſynowie/ ktorych Duńczykowie wypędźiwſzy/ ſámi źiemie opánowáli: dźiś okrom Xięſtwá Slewinceńſkiego/ ná trzy Biſkupſtwá rozdźielona/ Sleſwiceńſkie/ Rypienſkie/ y Aruſyenſkie. Te dwie źiemie/ Szkánia y Iucya/ grániczne ſą źiemie Duńſkiego kroleſtwá/ y członki naywyſze/ ktore opánowały wiele wyſpow/ miedzy ktorymi ieſt ieden zacny Zelándya/ w ktorym ieſt wiele miaſt poważnych/ y zamkow známienitych/ y głowá ábo ſtolicá kroleſtwá Duńſkiego. Tám ieſt Roſyldya mocne á obronne miáſto/ kośćiołmi známienitemi ozdobione/ tám wſzytkim krolom pogrzeby czynią ſławne: ten wyſep ma ná ſzerz y ná dłużą przez dwá dni chodu: Záśie Szkánia źiemiá ozdobna ludu zbroynego/ vrodzáiu dobrego ma zpotrzebę/ kośćiołow bogátych pełná/ tákież kupiectwá: ryb Sledźi/ Ieśiotrow/ y inney morſkiey zdobyczy ma we dwoy naſob wiecey niż Zelándya/ morze ią zewſząd obległo/ okrom iedney źiemie rámieniá/ ktore ſie ſkłoniło ku Połnocy/ á záſie nákrzywiło ſie ku wſchodu słońcá: gdźie ku Szwecyey przychodźi/ iedno iż wielkość gor/ ſkał miedzy morzmi/ á miedzy inſulámi/ przez ktore od Szkániey do Gothyey (ktora ieſt część Szwecyey) trudno przyśdź/ v krzywych brzegow morzá Rodanu/ liczą inſul wielkich pietnaśćie/ miedzy ktoremi nalepſza Fionia/ po niey Fálſterá/ Lelándya/ y inne/ iednoż przedśie te wſzytkie przecho-

Zelándya wyſep.

Roſyldya mieyſce pogrzebow krolewſkich.

Szkániey obfitość.

Inſuły Fionſkie.



dźi Zelán-

dźi Zelándya / y iest iákoby inych wßystkich krolowa / ktora iest
krolestwá głowa. Fionia insulá ma ná dłużą 12. mil / ná ßero-
kość 4. á głową iey *Otbonium*, miásto Biskupie / wielkie y bogáte:
ziemiá tá bárzo iest vrodzáiu dobrego / tám nigdy gnoiow ná ro-
le nie wożą / bo ich nie potrzebá. Od Szkániey ná wschod słoń-
cá iest wiele insul / miedzy ktoremi iest Gotlándya / insulá Tylen /
Islándya / y inße o ktorych było wyßey / w opisániu Szwecy-
iey. Przyiazd do Duńskiey ziemie przez Holsácyą pewny. Hen-
ryk pierwßy krol Rzymski / Chrześciáńską wiárę wßczepił w Iu-
cyey / y fundowáł tám Márßałkowstwo / w mieście Heydebew /
ktore dźiś zowią Slesiwic / z ktorego potym vczyniono Xiestwo
Szlesiwickie. Potym Ottho pierwßy Cesarz / śrzodek Duńskiey
ziemie ná wiárę Chrześciáńską náwroćił.

Chrześciáńska wiárá iáko dáwno w Iucyey.

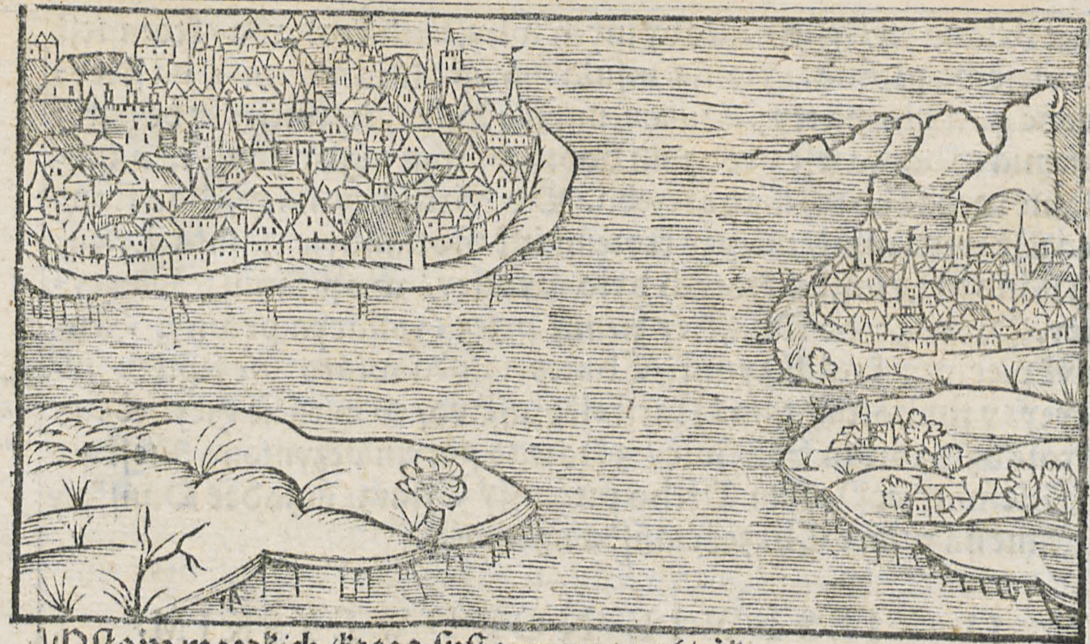
O XIESTWIE NORDWEYSKIM.

NORDWEGIA ziemiá wielka / Xiestwo ábo ráczey kro-
lestwo wielkie / záwżdy było pod mocą krolestwa Duń-
skiego / y dźiś iest. Z tey ziemie / iáko y z Duńskiey / narod ludu
nie máły wyßedł. Bo iáko Gothowie Páństwá Rzymskie poká-
źili / Nordmáni sobie ná brzegách morskich mießkánie vczyniw-
ßy / á do Włoch wyiáchawßy / krolestwo Neápolitáńskie / y oboie
Sycylią záłożyli. Ták też Duńczykowie / y Szkáninowie zá
cześć sobie przypisuią / iż Longobárdy ich przodkowie / krolestwo
we Włoßech záłożyli / y przez długie czásy trzymáli / y trzymáią
iesżcze.

Bo Szkáninowie wyßedßy z swey ziemie / przyßli naprzod
do Rugiey / wykorzeniwßy Wándálity / ktorzy w tey ziemi ná ten
czás mießkáli / sámi ią osiedli: A krolá sobie Achelmundá postá-
nowili. Co iest mniemánie Niemcow / ále sie w tym z drugimi nie
zgadzáią: bo piszą drudzy / iż ći wßyscy wyßli z Wándálity spo-
łu / gdyż nie mogło bydź ták wiele Wándálitow sámych / iáko ich
wyßło z Pomorskich kráin. Piszą też Niemcy / iż ná ten czás
Wándálitowie / nád brzegi morzkiemi / wiele Xiestw / y miast zná-
mienitych / y bogátych trzymáli w Rugiey: iáko Swerin / Rá-
cenburg / Wolgást / Deminám / Offnen / Arkone / gdźie iesżcze ich
było báłwochwálstwo: ále przez Wáldemárá krolá Duńskiego
porażeni / pod iego mocą byli przez długi czás.

Miástá w Rugiey.

Nordwegia / wykłáda sie ná Polskie / drogá Połnocna: tá zie-
miá od krolá Duńskiego iest wielkiemi trybuty / y odieciem por-
tow ná morzu zćiśniona. Przeto Duńska ziemiá / ma w mocy w-
ßystkie drogi / y żeglárze Nordweyskie: bo oni nie mogą ná morze
wolno wyiácháć / áni z swey ziemie kupiey wywoźić / bez wiádo-
mośći krolewskiey. Z tey ziemie rybá idźie do Niemiec z rodzáiu



Oſtow morzkich/ktora ſuſzą w mrozy ćiężkie: zową te rybe Niemcy Stokfiſz/bárzo ią Niemcy rádźi iedzą. Brzegi morzá Nordweyſkiego/ktore ſą od zachodu ſłonecznego/czáſu Wioſny nieprzeſpieczne ſą tym/ktorzy ná morze w okrećiech iádą: bo Cetus ábo Baleny ryby wielkie morſkie/tego czáſu zſobą gráią w nádźieie płodu. Te ryby ryczą by Lwowie/noſem wode oddycháiąc wzgore wymiátáią/á kiedy tráfią ná okret/káżdy przewroca.

Ryby morſkie w Nordwegiey

Głowne miáſto tey ziemie ieſt NIDROZYA, teraz zowią *Trondemis*, ieſt tám dźiś kośćioł wielki Biſkupi/ná znák dawney wielmożnośći y bogactw kroleſtwá Nordweyſkiego/z drogiego kámienia zmurowány/iż nie ma ſobie rownia ná świećie/ſklep v ołtarzá nákáźił ſie był od ogniá/záczym opráwá onego ołtarzá koſztowáłá śiedm tysiecy złotych we złoćie.

Koſzt kośćioła Nordweyſkiego.

Ieſt w kroleſtwie Nordweyſkim wiele wyſpow/gdźie wpada morze miedzy ſkáły/á záśie wielką nawáłnośćią wzgore wychodźi/tám ktory okret wpádnie/w keſy ſie ſpáda/y drzewo zgruchotáne wzgore wyrzuca. Miáſtá y zamki w Nordwegiey ſą známienite: Nidrozya miáſto głowne ſtolicá wſzyſtkiego kroleſtwá: Mártuſo zamek mocny przećiwko Láponom/Reon zamek/Konſperg zamek/y ſkład: Bergis miáſto Biſkupie/Stángier miáſto Biſkupie/Salcburg ſkład kupiecki: Kongelle drugi ſkład: Bochus zamek mocny ná Połnocy: Wermelándya Xieſtwo/Hámmárya miáſto Biſkupie. Dźieli ſie Nordwegia od Szwecyey wyſokiemi ſkáłámi/ktore vſtáwicznym śniegiem przypádły/przez ktore trudny przechod z Nordwegiey do Szwecyiey: á te gory zowią Alpes Dofrine.

Miáſtá y zamki w Nordwegiey.

Gory Alpeſ.

O kráinách Niemieckich, ktore ſię od gór Alpes poczynáią. A naprzod:

O ZIEMI

O ZIEMI SZWANCARSKIEY.

NIemiecki narod ſkad poſzedł / z dawná o tym piſmá nie máſz: ábowiem bedac ludźmi grubemi / ktemu Pogány / piſmá żadnego nie vmieli: Przeto dźieiow żadnych / y ſwoich / y cudzych nie piſáli / áż gdy ſie Chrześciány ſtáli / przez przypedze nie Kárłá wielkiego / toż ſie piſmá vczyć poczeli: wſzakże w Hiſtoryách ſtoi / iż oni dawno w ſwym kráiu śiedza / niſkad nie przychodzac / zwłaſzczá gdźie zowiemy Rzeſza Niemiecka / ále nápuścili miedzy ſie cudzego narodu doſyć / iáko Czechow / Burgundow / Fránkow / Serbow / (ktore zowia Windyſz) y wiele inych ludźi z wyſpow morzá Połnocnego / iáko ze Szwecyey / Dániey / Gothlándyey / z Nordwegiey / z Szkocyey / y z inych: przeto ſie mieſzáli z cudzym narodem. O ſzerokości Germániey piſáli Hiſtorykowie / *Strabo, Plinius, Tacitus*, ále ſie bárzo mylili według dźiśieyſzego zdánia: Abowiem kládli Germánia ná dłuż od rzeki Rhenu / ktora dźieli Fráncya z Niemcy / áż do rzeki wielkiey Wołhy / ktora dźieli Moſkwe z Tátáry / ku wſchodu ſłońcá: Jeſt tám ná cztery ſtá mil / gdźie nas wſzytkich Sármátow przeſtepowáli / á imi iákmiarz wſzytke Europe záſádźili: Ale to máły dźiw / bowiem ſtárzy Włoſzy z dawná zwáli *barbaros* y *Scythas*, to ieſt / ták nas / iáko y Niemce / y inne wſzyſtkie w Połnocnych kráiách ludźie / bo ſie im dáli znáć. Gdyż ziemiá Niemiecka / nie ściaga ſie dźiś iedno do Rhenu / y do Odry rzeki / ktora przez Slaſko idźie / á dźieli nas z Niemcy: á od Báwor ábo Szwábow / do morzá Niemieckiego / ktore zowiemy *Germanicum* ábo *Baltbearicum*, ledwo ieſt mil ośmdźieśiat w ſzerz. Niemieckie kráiny ſa dobrze oſiádleyſze niż naſze / miáſty dobremi y wśiámi: Przeto Kśiażat wiele máia / iż miáſtá bogáte y wielkie / z ktorych wiele ludu zbroynego może wychodźić ku potrzebie. Drugie miáſtá ſa ſobie wolne / co ledwie y Ceſárzá ſa poſłuſzni. Z tey przyczyny walki wielkie á okrutne / ták z ſoba iáko z ſwemi Przełożonymi / záwżdy wiedli: iáko byli Szwáncárowie / ktorzy zmocniwſzy ſie nád ſwemi Pány / wybili ie / y ſámi Rzeczpoſpolita ádminiſtruiac / názwáli ia *Magiſtratus*.

Pogáńſtwo poſpolite narodu Połnocnego.

Niemieckie kráiny ludne.

W ziemi Szwáncárſkiey Magiſtratus.

Rzeki Niemieckie przednieyſze te ſa: Naprzod Dunay / ktory wychodźi z ziemie Szwabſkiey z Czarnego láſu / y idźie przez Báworſka / Rákuſka / Węgierſka / y Wáláſka ziemie / do morzá Pontſkiego Euxynu: Druga rzeká Rhenus wychodźi z gory / ktora zowia Adulá dwiema potokomá / á idźie ku Połnocy / biorac z ſoba inne rzeki mnieyſze / á czyniac dwie ieziorze wielkie / w ktorych iedno Konſtánciyſkie / á drugie Podámickie zowia: Trzeciá rzeká Nekárus / poczyna ſie nie dáleko od zdroiow Dunáiowych / á wpada w Rhen: Czwarta rzeká / też godna ku żeglowániu

Rzeki Niemieckie.

Memus/ ktora biorac inne rzeki zſoba/ wpada do Rhenu: Piata rzeká Amázus/ktora idźie przez Fryſka źiemie/ dźielac od Sáſycy Weſtphália: Szoſta Wiſurgus ábo Weſſer/ z Sáſkiey źiemie pocżatek ſwoy biorac/ idźie przez Brunopolim do morzá: Siodma rzeká Albis/ktora oni názywáia Elb/á Czechowie Lábi/ z gor Czeſkich wychodźi/ przez Myßyńſka y Sáſka źiemie idźie/ wpada w morze Niemieckie: Oſma rzeká Swewus/ po Niemiecku Spre: Dźiewiata Wiádrus/ oni ia zowia Oderá/ tá przez Slaſko idźie áż do morzá Niemieckiego v Sczećiná: Dźieśiata rzeká/ ktora zowia Niemiecka Wiſla/ tá ſie poczyna w Slaſku/ idźie przez Polſkie kroleſtwo y Pruſkie/ áż do morzá Bálthearyckiego/ ábo Niemieckiego v Gdáńſká. Drugie rzeki mnieyße/ ktore w te wpadáia/ zowia Rodanus/ Tycinus/ Weſulá ábo Rus/ Tyberius Lech/ Moſelá/ y drugich wiele ktore nie ſa godne ku żeglowániu.

Rhen rzeká dźieli Niemce od Fráncuzow/ á Niemieckie kráiny tylko pierwey były od Dunáiá do Renu: wßákże dźiś zá Dunáiem dáleko ſa/ zwłaſczá gdy Chrześćiáńſka wiáre przyieli/ bo zá pogáńſtwá nie dáli ſie im Rzymiánie/ ábo Fráncuzowie/ dáleko rozßerzáć.

Biſkupſtwá Niemieckie.

Niemcy ktorzy zá rzeka Rhenem/pod Páńſtwem Rzymſkim/ á potym pod Fráncuzy mießkáli/ rychło iákoś po Apoſtolech wiáre Chrześćiáńſka przyieli/ iáko y Fráncuſka źiemiá/ktora ſie iuż byłá wprzod ochrzćiłá. Przeto z tey ſtrony Rhenu wiele Biſkupſtw záłożono/ iáko Bázyleyſkie/ Argentyńſkie/ Spirenſkie/ Wormáczyſkie/ Monguntynſkie/Kolenſkie: záśie z drugiey ſtrony brzegow Rhenu/ żadnego Biſkupſtwá niemáß/ áni miáſtá poważnego. Drudzy záś Niemcy/ ktorzy nád iednym brzegiem Dunáiá záśiedli/ bedac pod Rzymſka moca/ z Rzymiány weſpoł wiáre przyieli/ dobrze pierwey niżli Szwabowie. Niemcy ktorzy ſa z drugiey ſtrony Dunáiá/ wiele Biſkupſtw z tey ſtrony podźiáláli/ iáko Konſtánciyſkie/ Augßpurſkie/ Fryſynſkie/ Rátyſponſkie/ Sálcburſkie/ Pátáwiyſkie: v ſtarych á wyſßych Niemcow niemáß Biſkupſtw/ tylko herby Polſkie/ y Eryſtetſkie. Wyymuie tu inße Niemce/ to ieſt/ Saxonia/ Henrych Ceſarz dobrze potym Bámberſkie Biſkupſtwo záłożył/ iáko y Fryderych trzeći podnioſł Biſkupſtwo Wiedenſkie/w Rákuſkiey źiemi. Záśie drudzy ábo śrzedni Niemcy/nie rychło ſie do Chryſtuſá Páná náwroćili. Káznodźieie/ ktorzy ie ná wiáre náwodzac/ od báłwochwálſtw odwodźili/ wiele potráćili/ iáko ś. Albáná/ ktory gdy w Moguncyey/ látá Chryſtuſá Páná 425. wyznawał Chryſtuſá/ zábili. Potym ś. Kilian/ z Rzymu poſłan Niemce náwrácáć/ v Wirtzburku korone meczenſka od pogáńſtwá przyiał.

Niemcy wiele Swietych potráćili, niż ſie ná wiáre Chryſtuſowá náwroćili.

Tákże potym Roku od Chrystusá Páná 612. Rupert Biskup Wormáciyski/ Báworska ziemie náwrocił.

Turyngi/ Fránkowie/ Szwabowie/ przez Bonifácyuszá Biskupá ochrzczeni: S. Wielibrod Fryzy náwrocił.

Wiárá Chrześciánska w Niemcech iáko dawno.

Sáxonia odpádłá byłá ná báłwány od wiáry/ ále zásie przez Karłá wielkiego náwrocona/ látá Páńskiego 785.

Látá Páńskiego 920. Márgrábstwo Brándeburskie było dobyte przez krolá Rzymskie° Henryká/ y chrzest ś. ziemicá przyiełá.

Látá 1124. Ottho Biskup Bamberski/ iechał ná ziemie Pomorskie/ gdźie miast niemało/ ná wiáre Chrześciánska náwrocił.

Roku Páńskiego 997. Woyćiech Biskup Práski/ Prusy náwrácáiac od nich zábit: iáko o tym masz historya/ y w kśiegách 4. w ziemi Pruskiey/ fol: 21. y w kśiegách 1. przy krolách/ fol: 29.

Roku Páńskiego 1186. Meinhardus człowiek ś. żywotá/ ten naprzod Inflantom Chrystusá Páná opowiedźiał/ záłożywszy Biskupstwo/ náwrácał áż do roku 1200. Potym tám zakon záłożono Bożogrobskich Rycerzow/ iáko o tym masz w Kśiegách 5. fol: 2. y 3.

Alsácya nád brzegiem Rhenu/ czásu ś. Piotrá wiáre przyiełá.

Iześmy tedy naprzod zmiánke vczynili, że od tych ziem opisánie kráin Niemieckich záczniemy, ktore sie od gor Alpes záczynáia: przeto do przedsiewzięcia co nakrocey przystępuiemy.

O Helwecyey, to iest ziemi SZWANCARSKIEY.

Szwáncárska ziemiá poczyna sie od Alpes/ gor kámiennych/ á śćiaga sie do Rhenu ku połnocy/ áż do Wáldshutt y Lamferborg: á zásie ztámtad idźie ná zachod słoneczny według gory Iury/ áż do rzeki Genewenskiey/ przychodźi potym do gor Alpes/ gdźie wyszszey Fráncyey trzymáłá mieysce. W tey też ziemi poczyna sie rzeká Rhen.

LVCERNA miásto w ziemi Szwáncárskiey bogáte/ y chedogie: tám iest skład kupiecki/ ktore kupie ida z Niemiec do Włoch/ do Longobárdyey/ Medyolanu/ y dáley. Te kupie ida przez wielka á bystra rzeke/ nád ktora iest wieżá wielka wysoka/ z ktorey wieże láterniá wielka záwieszona/ z przypráwionym ogniem/ iáko y we Gdansku/ ktora kupcy bárzo dáleko widza w nocy kiedy tám iáda. Zásie ná koniech przez skáły kupie nosza/ ku Genwiey/ ábo Medyolanu.

Láterniá v Lucerny.

TYGVRINA miásto nieposполite/ zowa ie Zurich/ ná roskosznym mieyscu/ nád rzeka wielka ośiádłe. Winá ma czyste: zboża dosyć: gory y skáły wysokie sa ku wierzchu wstepuiac: w rzekách też ryb/ y wszystkiego dosyć.

Tyguryá.

SOLO-

SOLORVRENSKIE miáſto iedno z miaſt wielkich ziemie Szwáncárſkiey/nád rzeką Arolą ná ſkále leży. Powiádáią Koſmográphi / iżby po Abráhámie w kilku ſet lat miáło bydź záłożone: miáſto bogáte/y niedobyte. W tym mieście ieſt wieżá ſłończá ná ſkále pośrzod miáſtá od Pogan poſtáwiona.

Wieżá ſłończá.

FRIBVRG miáſto/dźiś tám ten kąt po Niemiecku zową Vchlánd: to miáſto ná ſkáłách/ y miedzy ſkálami leży. Czáſu Lotáriuſzá od niego trzymáne dźiedźictwem / od Chryſtá Páná roku 1227. áż do roku 1238. Potym ſie doſtáło w rece Ceſárſkie. Dźiwna ſpráwa ieſt tego miáſtá / cześcią leży ná ſkáłách wyſokich/ pochylonych/iákoby chćiáło vpáść: cześcią ná niżkich mieyſcách miedzy ſkálámi: ták iż mury mieyſkie wyſokie / y wieże idą ábo ná doł przykro / ábo ná ſkały bárzo wyſoko / ták iż kiedy poydźieſz w mieśćie/ ieſli nádoł tedy przykro/ieſli wzgorę tedy ćiężko/ ták iż pod koláný nie raz záboli. Rátuſz ná ſkále ſtoi ták przykro/ iákoby chćiał vpáść. Ná tym mieyſcu był też niekiedy zamek obrōny/od ktorego z nienagłá zmurowáło ſie miáſto/ y wzgorę/ y nádoł. Skáły/ gory/ ktore miáſto obległy w koło / ſą miáſtu zá obronę niemáłą. Tám w tey ziemicy ieſt wſzytko co iedno ku żywnośći należy / okrom winá / ktorego tám podobno ſkáły nie przyimuią.

BERNA miáſto niepoſpolite/ktore rzeká wielka á głeboká/Arolá/ ze trzech ſtron obiegłá/ odewſchodu/ od południá/ y od połnocy: wiec iáko rzeká zdawná mieyſce vdźiáłáłá/ ták też miáſto śiedźi. Rzeká ieſt ták wielka y gleboka / żeby ná niey y okrety vſzły. Wſzytki mą żywioły/ okrom winá/ ktore do nich przychodźi z inąd.

Rzeká Arolá.

AVENTICVM, ábo Wiſelpurgiel / niegdy czáſu Iuliuſzá Ceſárzá/ ziemie Szwáncárſkiey głowá / ieſt miáſto śrzednie / ná gorze wyſtáwione/ ſtároświeckim obyczáiem murowáne/gdźie ieſzcze ſą znáki ſtárych ſpráwcow / y imioná ich. Są y kámienie niektore połamáne Rzymſkiemi literámi wybite. Ieſt też tám wielka kolumná ná wieczną pámiątke poſtánowiona / iáko Pogáni poſpolićie dźiáłáli. Tá ziemiá ma zpotrzebe zboża/y winá: przyległá ku gránicom Kieſtwu Subáudiyſkiemu.

Miáſteczko ś. Gáwłá/ ktory był rodem z Szkocyey/ nád rzeką Renem leży / támże y kláſztor známienity. To miáſto ná czyſtym porćie śiedźi/ mieſzczánie kupcy bogáći/ po wſzytkiey Europie kupie znamienite wiodą.

Miáſteczko ś. Gáwłá.

Száfauſchia miáſto leży nád Rhenem pod láſem/ktory zowią Hercynia / gdźie ieſt Winográdow niemáło: Támże nie dáleko rzeká Rhen z ćiáſnych gor idąc/gdy bywa śćiſniona miedzy ſkámi/ z wielkim ſzumem/ z wyſokich gor ſpada ná niſkie ziemie/ lecąc by dźiáło burzące/ kto nie widał / bez ſtráchu ná to pátrzyć

Rzeká Rhenus

nie może:

nie może: by tám ktora nawá ábo łodź z onych skał ná ziemie vpádłá/ w kęsyby się zdruzgotáłá/ by też z obłokow spádłá: Tá rzeká y pod miásto Láufenborg/ ćiásnemi skáłámi spieta/ białemi piánámi opływáiąc idźie/ ále potym przestrzeniey idźie/ á gwałtem wielkim szumiąc/ do Bázyleey y Raucorum przypada.

Baden miásto w Helwecyey/ w ktorym ćieplice są/ o ktorych pisał *Cornelius Tacitus*, / ták iest mieysce rozkoszne / y ma zdrowe á ćieple wody. Zamek przy nim mocny/pod ktory Limat rzeká bieży: rzeke skoro przeiácháwszy/ przydźiesz do Turgoiey miásteczká chedogiego / z iedne strone ma gory / z drugiey známienitą rzeke żeglowną á bystrą / ná ktorey nawy wielkie idą / ta rzeká z Tyguru do Rhenu przychodzą. A są dwie mieśćie Bádeńskie nie dáleko śiebie/ iedno wierzchnie/ drugie niskie/według Rhenu rzeki/ w obu ćieplice doświádczone/ ták ie zowią Ray źiemski.

Limát rzeká.

Cieplice w Helwecyey.

Konstáncya miásto známienite/ nie bárzo wielkie / chedogie á roskoszne: tám wodá przezrzoczysta iák kryształ/ á rybna: Rhen szeroki / ná szerzą dwie ábo trzy mili / ná dłużą pieć ábo sześć mil Niemieckich: w ieziorá wylewa. Ziemiá płodná / ma dobre winá/ zbożą dosyć y inych żywnośći. W tym to mieśćie było Concilium wielkie/ Látá 1414. ná ktorym było Pátryárchow czterey/ Kárdynałow 29. Arcybiskupow 47. Biskupow 160. y inych duchownych bez liczby/ tákież Pánow świeckich: Tám śpiewał Cesarz Zygmunt Ewángelią przy Mszey w kápłáńskim odźieniu/ *Exijt Edictum à Cesare Augusto*. Ná tym Concilum Janá Husá spalono/ y vczniá iego Hieronymá/ktorzy ták śmiele szli w ogień/ iáko ná iedny gody / iż w Czechách ludźiom dawáli ćiáło páńskie pod dwiemá osobámi.

Concilium sławne.

Hus y Hieronym spalony.

Stára Augustá Ráwrácká miásto zburzone / ieśli od Niemcow ábo od Rzymian: są iescze kwádratowego kámieniá znáki/ y mury/ále tám teraz tylko wioská.

Bázylea miásto wielkie/ długie y szerokie/ przez to miásto Ren śrzodkiem idźie/ źiemiá rodna/ Winá dobre/ zboża obfitość/ powietrze dobre. Tám iest Collegium známienite / ktore *Æneas Sylvius*, bedąc iuż Papieżem / záłożył y vfundował/ y przywileiámi wiecznemi potwierdźił: Tákież Bononiyskie/Koleyskie/ Heiderberskie/ Erfordskie/ Lipskie/ Wiedeńskie/ Collegia potwierdźił.

O ZIEMI ALSACIYSKIEY.

W Ziemi Alsáciyskiey/ wiele iest miast zacnych á známienitych: iáko Sunczgow/Kolmár/Elsás/Bryzgow/Fryburg/ Frysag/ Offenburg/Schleczstat/ Strazburg. Tey źiemi dla iey známienitey żyznośći/ żadna inna źiemiá/ v Rhenu rzeki/ nie może bydź przyrownána: ma Winá dobre/ ma rudy bogáte/

Gory Alſáciyſkie. gory ná ktorych ſrebro kopáią / zwłaſzczá w Czarnym leśie. Te ziemie Alſáciyſką krolowie Fráncuzcy/niegdy mieli pod ſwą mocą/ potym w ine rece przyſzłá.

Rubeatum. RUBEATUM miáſto Alſácyey/ zá pogánow Rzymiánow záłożone y zmurowáne / Roku 2. *Olympiadis*, 235. zá pánowánia Márká Antoniego/ y brátá iego L. Werá. Látá od národzenia Chryſtuſá 164. To miáſto známienićie á koſztownie było zbudowano przez Rzymiány / iż tám dla obfitośći ziemie mieſzkáli / y támte ſtrony trzymáli około piąći ſet lat. Dźiś w tey Alſácyey śiłá ſzláchty/ ktora ma ſwe zamki/ miáſtá/ y wśi.

Kolmárya. KOLMARIA miáſto Ceſárſkie ná mieyſcu roſkoſznym: wody/ rzeki/ zdroie / wſzytke dźiedźine przechodzą: ieſt też iedno z ſtárych miaſt/ Winá ma dobre/ y zboża wſzelákiego obfitość.

Seleſtádium. SELESTADIUM ieſt miáſto murowáne iáko y Kolmárya/ Roku od národzenia Chryſtuſá Páná 1216. zá pánowánia Fryderyká Ceſárzá wtorego: Xiężná Szwábſka w tym mieśćie kośćioł záłożyłá y zmurowáłá / ná kſztałt Hierozolimſkiego / potym dobrze opátrzon zakonniki y dochodámi.

Argentiná. ARGENTYNA Miáſto známienite w Alſácyey/ ták piſzą ſtárzy Kronikarze/ iż to miáſto było komorą Rzymſkich Ceſárzow/ gdźie ſwoie ſkárby chowali / dla tego zwáli Argentyná: to ieſt Srebrna. Było też to miáſto pod krolmi Fráncuſkiemi onych czáſow / kiedy cześć ziemie Niemieckiey Fráncuzowie trzymáli/ ſławne miáſto miedzy miáſty / ktore ſą przy rzece Rhen: żywnośći wſzelákich doſyć / wſzytkiego obfitość. Ma to miáſto wieżę táką/ ktorey áni Fráncya ma / áni Niemiecka ziemiá: Tá od roku Národzenia Chryſtuſá Páná záłożona 1277. vſtáwicznie robiąc przez 28. lat ledwie dokonána / rzecz wielka á koſztowna/ od fundámentu do wierzchu / z kwádratu czyſtego złożona / ná dłużą ma ſtopniow 574. iey robotę kłádą miedzy śiedmią dźiwow świátá. Biſkupſtwo Argentynſkie wielkie á bogáte: bo ná pierwſze w Niemcech.

Wieżá miedzy śiedmią dźiwow świátá.

Táberná. TABERNA ábo Zábernà / to było miáſto iákoby ieden mur Rzymſkich Pánow/ dla naiázdow Niemcow do Gálliey/ dźiś ieſt pod Páńſtwem Argentynſkim: Piſzą drudzy/ że to miáſto záłożył Julius Ceſarz. Ma Winá/ zbożá/ y wſzytkiego doſyć. Látá od Chryſtuſá Páná 1525. w tym mieśćie / y przed miáſtem/ kilká tyśiecy ludu poráźiło Xiąże Lotáryńſkie/ y ná drugich mieyſcách tákież krwie rozlánie niemáłe ſie ſtáło / gdy ſie byli chłopi przećiwko Pánom ſwoim zmowili / czyniąc z nimi o wolność Chrześćiáńſka.

Roſterk chłopſtwá o wolność.

Wypiſánie Liniey zachodniey Rhenu, od niżſzey Alſácyey, áż do Moguncyey.

Tá ziemiá

TA ziemiá / o ktorey piszemy / byłá niekiedy Fráncuskiey ziemi przyłączona iáko y Alsácya: Aczkolwiek Niemcy przeiáchawszy Rhen / te ziemie opánowáli / iescze przed Národzeniem Chrystusowym: o czym piszą Historycy / y Julius Cesarz / ktory Tryboty / Argentoraki / Nemety / Wormáncyany / liczy miedzy narodem Niemieckim. Te ziemie linią czásu Kárlá wielkiego / zwano krolestwem Austryey / y było osobne krolestwo / zámykáiąc w sobie Alsácya / Westerych / Lotáryńska ziemie / Brábáncya / Holándya: Ale to krolestwo nie długo trwáło / dla rozmnożenia synow krolewskich / ktorzy potym krolestwo w páństwá obrocili działem. A kiedy záśie miedzy nimi nie zstáło tego narodu / záśie przyszło w iedyność / iáko Szwábska ziemiá / Niemiecka / Báworska / Tárzyńska / w ten czás Austriyskiemu krolestwu było przyłączone.

Vnia ziem Niemieckich sámych z sobą.

Krolestwo od Zachodu Słońcá, ktore názywáią WESTERYCH.

WESTERYCH, ziemiá iest práwie od Zachodu ku Fráncyey / ktora trzyma wiele Grábiow / y Xiążąt: iáko Xiąże Freyborskie / Grábiá Bydiscenski / Xiąże Lotáryńskie / Grábiowie Nássáwentscy / Grábiowie Legunienscy / Biskup Trewereński. Tá ziemiá iest vrodzáyna / zboża / y inney żywności dosyć w niey / okrom winá: bydłá / źwierzu / ryb rozmáitych / y rzecznych / y stáwowych dosyć. Z tey ziemie wożą kámień Rubryke / ktorey tám dosyć / y kámień Kálcedan. Ma też sol tá ziemiá / zwłascza ktora pod Biskupem. Tám też kopáią żywe śrebro.

Rubryká. *Kalcedon.* *Zywe srebro.*

Tám gdzie się v gor kończy Alsácya tám się poczyna Mázgoiá / idzie áż do Rhenu rzeki / od Zachodu iest wszystká gorna: pełna lásow / dąbrow / stáwow / łowiskow / y zamkow ma w sobie mocnych dosyć.

WISSENBVRG iest miásto zacne / mocne / y známienite / v Mogázy gory: vrodzay y zboża ma niepospolite. To miásto było też niekiedy pod krolmi Fráncuskimi: Winá / y ine rzeczy ma w sobie / ktore od nich idzie do innych ziem / iáko do Szwábskiey / Báwárskiey / Westiyskiey / do Lucemburgu / Brábáncyey / y do inszych Niemieckich ziem. Tám też dosyć kásztanow / ktore do Turzyńskiey / y Sáskiey ziemie wożą / y wielkie okręty nápełnione kásztany / idą wodą do Angliey.

Kásztány.

LANDOW miásto wielkie murowáne / Cesárzkie: obfite / y obronne / ná mieyscu roskosznym / ku gorom Mázgoyskim leży.

SPIRA miásto sławne / mocne / y bogáte / trzy kościoły tám były niegdy Pogáńskie / Wenery / Merkuryuszá / Diány. Tám winá czyste czerwone / ktore do innych miast rozwożą: zboża / y roz-

Migdały. máitego owocu dosyć: Migdałow obfitość wielka / wszytká Niemiecka ziemiá od nich ie ma. To miásto przy Rhenie ośiádło.

Wormacia nád Rhenem miásto wielkie / y bogáte / przed Iuliuszem Cesárzem było pod moca Trewereńska / potym było poddáne y Rzymiánom / áż do Attile krolá Węgierzkiego / ktory wszytkie miástá nád brzegiem Rhenu Fráncuskim zburzył / pokáźił / y spustoszył / dźiś iest Moguntyńskie. Ma wszytkie żywnośći / y winá obfitość.

Treweris miásto / w ktorym pospolićie pierwey mieszkáli Cesárze / czego iescze y dźiś są znáki w murowániu. Trewirowie są / ktorzy dźiś nád Rhenem Arcybiskupowi Trewereńskiemu są poddáni. Miásto ná roskosznym mieyscu śiedźi: zboża / źwierzyny / ryb / wszytkiego ma dosyć.

Moguncia stara / troche opodal od Rhenu rzeki byłá / są iescze y dźiś stáre vpadki murow ná polu Moguntskim / ná roskosznym mieyscu iescze zá Pogáństwá było zbudowáne / gdźie Mogan rzeká z Fránkoniey idźie / á w Rhen wpada. *Mogan rzeká.* Ma dobry vrodzay / z obu stron rzeki Rhenu. Są iescze tam znáki Pogáństwá / slupy / ábo kolossy / Drususá / Cesárza Augustá Páśierbá / ktory Niemiecka ziemie chćiał pod moc Rzymska podbić. Te kolossy iescze y dźiś stoia ná gorze wysokiey / ma figure żołedźiowa.

Druk iáko dáwno. W tym mieśćie Impressorye napierwey wymyślono robić: y z ruśnic strzeláć.

Bingium, iest ztamtąd nie dáleko iedno miásto / gdźie sie zbiegáia rzeki Rhenus y Náhesá / trzymáło swoie pámięć / y imię / od národzenia P. Chrystusá áż do tych czásow. Ná tym mieyscu porażon Drusus / y zábit / páśierb Cesárzá Rzymskiego Augustá: y iáko drudzy piszą / że spadł z koniá y zábił sie. ztądże Ouidius nápisał te słowá:

Et nomen, & mortem, dedit Germania Druso:
Hei nimium virtus quàm breuis illa fuit.

Iest y dźiś nie dáleko tego miásteczká potok / rzeczony Druzel / od tego to Druzá: Látá od Národzenia Chrystusá Páná 1150. Byłá w tym Mieśćie bárzo dźiwna Pánná zakonniczká / imieniem Hildegárdis / ktora będąc częstokroć w záchwyceniu / náwykłá wiele rzeczy przyszłych opowiádáć / do ktorey też ś. Bernád listy pisał. *Prorokini Pánná Hildegárdis.* V tego też miástá práwie w poyśrzodku Rhenu / iest iedná wieżá / ktora zowia Missá / ná ktorey to sie sstáło Látá Páńskiego 914. zá Otthoná wielkiego: Xiążę było Moguntyńskie Hátho imieniem / zá ktorego był wielki głod ná ziemi: ten widząc vbogi lud głodem wielkim vćiśniony / zebrał wiele vbogich do stodoły / y zápalił ie mowiąc: iż ći nie są rozni od myszy / bo iest lud niepożyteczny. Pan Bog nie przećierpiał mu tego okrućieństwá: wnet sie myszy zewsząd zebrały / á nań sie rzućiły chcąc

go zieść:

go ziesć/ nie dawáiąc mu odpoczynku we dnie y w nocy: On v=ciekł ná te wieże/ ktora byłá miedzy wodámi/ máiąc zá to/ iákoby myszy pływáć przez Rhen nie vmiáły: Ale to nic nie pomogło/ bo one myszy y tám szły zá nim woda/ y ná wieże wbiegły/ á tám go záiádły: piszą drudzy/ że one myszy nie tylko go záiádły/ ále y imie iego ná ściánách nápisáne/ wymázáły y wygryzły.

Plagá przez myszy.



Cefalia ziemiá gorna á wielka/ z iedne strone ma páństwo Hunesrugieńskie/ z drugiey Xiestwo Lucemburskie. Tá ziemiá ma cieplice ludziom chorym/ dla ich niemocy bárzo pomocne. Miast tám wiele/ ziemiá żyzna y obfita: Rzymiánie tám przed tym bedąc pogány/ mieszkáli/ czego są znáki iáwne/ iáko napisy ná kolasách y ná kolumnách mármorowych/ znácznie tego poświadczáią.

Cephalia ziemiá sławna.

Rzymiánie tám mieszkáli.

O Miástách y Miásteczkách, ktore są nád Rhenem od Bingiey áż do Kolná Agrypińskiego.

OD Bázyleiey áż do Moguncyey y Bingiey/ podle Rhenu ná prost/ iest ziemiá z obu stron rowna/ ále v Bingiey przez geste á ciásne gory/ Rhen idzie áż do miástá Bomy/ ná ktorych mieyscách ták sie ciásno gory schodzą/ że Rhen kámieniem może człowiek przećisnąć/ z obu stron rzeki miast y zamkow wiele ná opokách.

Konflvencya miásto miedzy rzekámi támże ná wesołym mieyscu zásiádłe/ gory ma wesołe/ zamki/ winnice/ wyspy rozkoszne/ vrodzay zboża dobry/ ma wszytko czego náturá ludzka potrzebuie. Piszą Kronikarze Rzymscy/ iż sie tám Kálligulá Cesarz Rzymski vrodził/ ná mieyscu Ambiáno.

Kolno Agrypino/ miásto nád Rhenem známienite. Czásu

Národzenia P. Chrystusá / było głowa niższey ziemie Niemieckiey / ktore zwano *Vbiþolis*. Mieli też tám Rzymiánie mieszkánia swoie / gdy walczyli przeciw Szwabō / ktorzy ná ten czás w Sásyey mieszkáli przy rzecze Albim. Támże Cesárz Iulius kazał most drzewiány vczynić przez Rhen / przez ktory przewiodł Rzymskie woysko ná drugą stronę Rhenu / choćia tá rzeká głeboko / szeroko / y prędko idźie. Ten most dźiwnym sposobem máluią táki był. Potym po kilku lat zbudowano most kámienny: Kośćiołow tám známienitych dosyć / Kánonickich iedenaśćie / klasztorow zakonnych 12. Mniszek kośćiołow 10. Fárnych kośćiołow 19. Ták są dobrze opátrzeni Biskupi / iż biskupstwo Koleńskie rowna sie srzedniemu krolestwu: ná drugiey stronie brzegu Kolná / náleźiono mury známienita spráwą z kwádratow murowáne pogáńskim sposobem / z wypisy Rzymiánow / ktorzy dáli imioná swoie / ná kámieniách mármurowych / ná wieczną pámięć wybiiáć.

Most ná Rhenie dźiwny.

Linburg miásto y Xięstwo Limburgeńskie / w ktorym ziemiá płodna / wszytkiego ma dostátek / co iedno kolwiek ku żywnośći / y potrzebom wszelákim / ták woiennym / iáko y pospolitym przynależy.

Aqvisgranvm iest w Xięstwie Brábántyńskim / záłożył ie Pogánin Rzymiánin / názwány *Granus*, brát Neronow vlubiwszy sobie mieysce / skąd przyiáchawszy ná to mieysce / nálazł wody ćieplice gorące / támże miásto zmurowął z kámieniá nad wodą / y názwał ie od swego imieniá Aquisgranum / ktore imie trwa áż do tych czásow. Ziemiá ma wszytkie potrzeby / y obfitość ná wszystko.

Lovanivm niegdy Hrábstwo / potym Xięstwo Brábáńskie / miástá iego te są: Lowánium / Bruxellá / Antwerpia / Niwellá / ziemiá we wszytkim vrodzáiu hoyna.

Xięstwo Brábáńskie.

Heldria *aliàs* Xięstwo Heldryiskie / żyzna y obfita ziemiá / ma insze Xięstwá Montenskie / Bergienskie / Kliwenskie.

Holandria ziemiá / od Połnocy ma morze y ostátek Rhenu / ma roskoszne y pożyteczne wyspy / wszytko ma w sobie Xięstwo / biskupstwo / Cesárzowi poddáne / zowią ie Tráiektem: iest ziemiá szeroka y sławna miedzy rzekámi: Ma od wschodu Fryzy / od południá Westphália: A Tráiektum miásto bogáte y ludne / głowá tey ziemie. Biskup tego miástá 40000. ludu walecznego ná walkę wywodźi / kiedy tego potrzebá: á ma nawiętsze towáry ze Gdáńská.

Traiectum.

Ratygoria iest też tám miásto ze włośćią swą / ktore Xiążętá Rákuskie trzymáią: Ćieplice tám są przy tym mieśćie sławne y bogáte chorobom ludzkim z łáski y nádárzenia Páńskie° pomagáiące: á są ták ćiepłe / że ptaká y wieprzá / iáko w vkropie opárzyć może.

Rátygoiá.
Ćieplice sławne.

Támże też iest ziemia Podámicka bogáta w lud/ y we wßytkie potrzeby/ wielkość rzek ma rozmáitych: ta woda może iácháć do Konstáncycy/ te rzekę zowią Brágántynska: miástá ma w sobie ná wyspách známienitych bogáte y celne/ kupie też tám są známie nite/ iáko y gdźie indźiey.

O ZIEMI SZWABSKIEY.

Ziemiá Szwábska iest poniekąd żyzna y obfita/ á poniekąd nie płodna: Miástá y zamki ma mocne.

Ziemicá Albeńska/ po Niemiecku Elb/ iest w źiemi Szwábskiey/ ćiężka á twárda/ nie dawa z śiebie iedno Owies á Jeczmień/ y to z ćiężką praca/ bo trudna ku oraniu/ áż muśi do pługá záprzadz 16. wołow: Winá nie ma/ ále ma miástá/ zamki mocne/ y Grábstwo Woryngienskie.

Ziemice w źiemi Szwábskiey

Ziemicá Forcyphenska miedzy skálámi leży/ ma nieco zbożá/ ále winá/ áni wody nie ma/ iedno co z Dunáiá á ze dżdżu.

Ziemiá Albuceńska/ w tey iáko y w innych źiemie skálne są: ma miástá y zamki mocne/ źiemiá iáko y te pierwße twárda. Są też tám y inne źiemie/ Henekán y Hal: iest lás w tym tám kráiu/ ktory Fránki od Swewow dźieli/ ktory ma ßerokośći mile/ á ná dłużą przez trzy dni chodu. Támże śie też iuż on lás/ ktory názywáią *Hercinia sylua*, poczyna/ á idźie áż do Recyey Norligienskiey

Reingoná źiemicá/ ktora ma w sobie miástá y zamki mocne/ sobie oddźielne: są też niektore y Cesárskie/ y klaßtory poważne.

Mirágrund lás y źiemicá máłá/ á nie ma tylko śiedm mil ná dłużą: Rzeká przez nie názwána Jákßt idźie/ ma miásto y zamki twárde/ y klaßtory budowne: ále winá nie ma/ bo źiemiá skálista.

Nerdlingá stáre miásto Cesárskie/ w poyśrzodku Szwábskiey źiemie zásiádło: zbudowano/ to imie od Pogáństwa/ imie ma od Kl audyußá/ Tyberyußá/ Neroná/ trzećiego Rzymskiego Cesárzá/ ktory to miásto opánowawßy Niemiecką źiemie/ ku páństwu Rzymskiemu przyłączył. Ten Cesarz kochał śie w tym/ iż te miásta iego imieniem zwano. Też y w Galliey od swego imieniá Tyberya miał/ á dwie mieśćie w Szwábskiey źiemi/ Noroberg/ á Nerolinge/ ták zwáć kazał: á to śie dźiało dwudźiestego Roku po národzeniu Chrystusowym/ kiedy Tyberius Nero w Szwábskiey źiemi pánował. To miásto Ptolomeus Are Fláwane zowie/ iż *Titus Domicianus*, ktory z narodu Fláwonow był/ Látá Páńskiego 163. ná tym mieyscu Niemce poráźił. Tá źiemiá iest dobrego vrodzáiu/ ma wßytko w sobie/ miástá y zamki mocne/ wody roskoßne/ y ine żywioły: miáłá przed tym krole swoie/ áż do czásow Tyberyußá y Konstántyná Cesárzow. Są y inße miástá w tey źiemi/ iáko Remßtal/ Prenschal/ Wallis/ Nagolt/ w

ktorych dźiáłáią Paćierze z Kryształu / y z źwierzecych rozmáitych kośći / y gałeczek z roznych máteriy toczonych / z ktorych mieszczánie záwżdy do roku kilká tyśiecy złotych zysku miewáią.

Xieſtwo Wirtemberſkie.

Xieſtwo Witemberſkie w tey źiemi okragłe ieſt: ma w ſobie miaſt y miáſteczek wiele / zamkow y klaſztorow niemáło / krom trzech miaſt Ceſárſkich / Eſlingi / Wilám / y Rewthlingi / ktore ſa z dawna w tym Xieſtwie: ſtołeczne miáſtá w nim / Tubingá y Stutgárdya.

VLMA miáſto známienite w Szwábſkiey źiemi / nád brzegiem Dunáiu / gdźie ſie dwie rzecze ſchodza z Dunáiem / Hiler / Ablaw. To miáſto niegdy mniſzy Augenſcy trzymáli / z nádánia Kárlá Wielkiego / wſzákże ſie od nich zá wielka trudnośćia wykupili / dawſzy im dwádźieśćiá y cztery tyśiace czerwonych złotych. W tey Ulmie kośćioł / y wieżá przy nim koſztowna / nie dawno koſztem wielkim zbudowána. Kłáda Hiſtorycy / á zwłaſczá Sebeſt: Munſterus / iż ten kośćioł z wieża / dźiewiećkroć ſto tyśiecy złotych czerwonych mieyſkiego nakłádu koſztuie.

Wieżá koſztowna.

AVSZPVRG miáſto Ceſárſkie / *Druzus Germanicus* naprzod to miáſto miánował był od ſwego przezwiſká / potym ná wieczna pámieć wezwał Ceſárſkim imieniem Ceſár Auguſtá. To miáſto bedac pod Rzymiány / Bogi Rzymſkie weſpoł z Rzymiány mieli / to ieſt ſłup Merkuryuſzow / ktorego y dźiś ſtáre napiſy głeboko wźiemi nayduia / gdźie go Auguſtenſkim zwano / iáko ná on czás pogáńſtwo wierzyło: Plato y Proſerpiná / też tám ſwoie kośćioły mieli / Apolinus / Kránio / y Mars / mieli też tám poświecone ſłupy: Potym to miáſto było zburzone od Attylle / Látá od Chryſtuſá 450. Piſze *Seb: Munſterus*, iż to miáſto ták wielkie ieſt y ludne / iż roku od Chryſtuſá 1549. tyśiac śiedm ſet y pieć / nowonárodzonych dźiatek ochrzczono iednego roku. Záśie ná poſpolitych Cmyntarzách / tyśiac dwieśćie y dwádźieśćiá ośmioro ludźi / śmierćia przyrodzona á chorobámi / nie morowym powietrzem pogrzebionych / tego roku popiſáno. Skad káżdy porozumieć može / iáko wiele tám może bydź mieſczan. To miáſto ma ſzpitale známienićie nádáne / oſobne domy chorych / oſobne śierot / oſobne mázáńcom / oſobne tredowátym / oſobne powietrzem zárážonym. Śieroty y ine bogáte / ábo w rzemiosłá / ábo na náuki / nakłádem wielkim dáwa / ábo opatrza / ták iż żaden nie proznuie: Nád to / Zákárowie ludźiom niedoſtátecznym / Látá Bożego 1519. wiecey niżli ſto domow / by iákie miáſteczko: ná przedmieśćiu ś. Jákubá / ſwym nakłádem zbudowáli y nádáli.

Wielkość miáſtá nádzwyczay.

Porządek przyklidny w mieśćie.

Woiewodztwo Reńſkie / w ktorym ieſt miáſto ſtołeczne Heydlbergá rzeczone / ktore niegdy Ceſárzowie fundowáli y nádáli: Woiewodá tedy Rheńſki Ceſárzá obiera.

KSIĄG

KSIĄG VI. CZĘŚĆ III.

W ktorey śię zámyka

Opiſánie niżſzych ziem Niemieckich, ktore ſię poczynáią od rzeki Dunáiá, á naprzod

O ZIEMI BAWORSKIEY.

Tę ziemię zwano przed tym Norykum: Dunay przez nię idźie z ziemię Szwábſkiey: Rákuſka / Styrſka / Korytáńſka źiemie w ſobie zámyka: ieden iezyk / y iednoſtáyne obyczáie ludźie wßyſcy máia. Dźieli ſie tá źiemiá ná cztery Biſkupſtwá: Sálcburſkie / Rátyſpońſkie / Pátáwieńſkie / Fryſyńſkie. Miáſtá ma zacne y známienite: zamki tákież / nád ktore we wßytkiey niemal Europie mocnieyßych y ochedożnieyßych nie máß: zboża y wßytkich żywiołow ma doſyć: rzeki / láſy / puſcze pożyteczne / etc. Báworſka źiemie Dunay ná dwie cześći dźieli: rzadko pod iednym páńſtwem byłá. Rzymiánie kiedy świát podbijáli pod ſwa moc / iedne cześć Dunáiá od południá opánowáli / y woyſko tám vſtáwicznie mieli / ktore Báworowie Niemcy / z drugiey ſtrony Dunáiá / czeſto wyganiáli y porażáli: Czego ieſcze dźiś ſa znáki ſtárych kámieni pogáńſkich Rzymſkim piſmem wydánych / iáko ieden kámień ma ná ſobie temi ſłowy wyrázony napis:

SVRINVS nieſortunny oćiec, ten grob ſpráwił ná cześć Bogom obrońcom, ná pámiątke vmártych, y ná nieśmiertelność ſławy, wßytkiego Rycerſtwá woyſka Rzymſkiego, ziemie Windelitow, ktorzy ſą nedznie pobići w bitwie, ktora mieli v Mocyngu z Xiążety ſławnemi, Wiktorem y Aureliußem.

Ktorego czáſu wiárá Chrześćiáńſka do Bávor weſzłá.

S. Márek Báwory náwráca.

PIße Jan Awentinus / iż náláſł ſtáre dźieie w Bibliothece Pátáwinſkiey / że nieiáki Márek / ś. Páwłá vczeń / (nie Ewángeliſtá) począwßy od Laureaku Dunáiem iádąc / pierwßy Báworom Chryſtuſá opowiedźiał: iáko też tegoż czáſu Lucius Cyreneyſki / vczeń w Moguncyey v Rhenu: á Creſcens y Clemens / w Metis mieśćie známienitym / nád rzeka Mozella / Chryſtuſowe wiáre oznaymili / ná tych mieyſcách w ten czás potáiemni Chrześćiánie byli / nie máiac kośćiołow. Ale iż Senato-

rowie Rzymſcy Státut byli ſrogi vſtáwili/ áby káżdy Chrześciánin był zátrácon/ te vſtáwe bárzo okrutnie niektorzy Ceſárzowie wypełniáli/ ále wiecey Stároſtowie od nich vſtáwieni: á im wiecey Chrześciány gládźili/ tym ſie ich wiecey przymnáżáło. Niektorzy z Chrześcian ktorzy mieli páńſtwá wielkie/wypráwiáli ſobie wolność od Rzymſkich vrzedników źiemie Báworſkiey/ áby im wolno trzymáć wiáre zákazáną/ á vbodzy Chrześciánie gárdły płáćili. A ieśli ſie iáka przygodá w źiemi vkazáłá/ ábo nie vrodzay/ ábo iáka ſzkodá/Chrześciány winiono/ powiádáiąc/ że ſie to dla nich dźiało/ iż od ſtárych bogow odſtąpili. Ješli dżdżow nie było/ ábo ieśli názbyt wielkie pluty były/Chrześciány winiono/ iż ſie to dla ich ſtárey wiáry opuſczenia ſtáło. Jeśli Dunay zálał á ſzkody podźiáłał/ Chrześciány winiono: kiedy Dunay przeſychał á máłe wody były/ ták iż Niemcy przeiácháwſzy Dunay/ Rzymſkie páńſtwá woiowáli/ Chrześciánie to niebożętá głową płáćili: bo rozumieli/ żeby te ſzkody bogowie dla chwálcow Chryſtuſá Páná/ ná nie przepuſczáli. A to prześládowánie trwáło áż do roku/ od Chryſtuſowego národzenia 306. Kiedy Rzymſkie páńſtwá ſpráwowáli/ Dyoklecyan/ á Máxymilian/ Ceſárzowie: ći byli chćieli wykorzenić Chrześciáńſką wiáre/ woyſko przećiwko nim zebráwſzy/ w Wigilią Wielkieynocy kazáli zburzyć y wykorzenić wſzytkie kośćioły Chrześciáńſkie/ śćinaiąc/ zábiiáiąc Chrześciány/ by owce ná mieśne iátki wydáne. Aczkolwiek oni okrutnicy iednego tylko roku to prześládowánie ná Chrześciány byli wywiedli/ áż do opuſczenia páńſtwá/ ále przedśie prześládowánie poczęte trwáło/ áż do dźieśiątego roku Ceſárzá Konſtántyná/ ktory był látá Chryſtuſowego 319. Od tego czáſu Ceſarz one okrutne vchwałe przećiw Chrześciánom/ po wſzyſtkich kroleſtwách chowáną/ wniwecz obroćiwſzy/ pokoy y beſpieczeńſtwo Chrześciánom ſpráwił.

Statut ná Chrześciány. *Niewinne obwinienie Chrześcian.* *Ceſarz Konſtantyn prześládowánie Chrześcian vtwierdźił.*

Te miáſtá ſą coprzednieyſze w ziemi Báworſkiey.

RATISBONA po Niemiecku Regenzburg/ ſtáre á zacne miáſto w tey źiemi/ ná mieyſcu roſkoſznym nád Dunáiem leży/ gdźie cztery rzeki w Dunay wchodzą/ idąc wſzytkie z láſu Czeſkiey źiemie/ iáko Dunay idźie z láſu Czarnego. Tám przy tym mieśćie moſt kámienny przez Dunay zmurowano/ Látá od Chryſtuſá 1135. murowáć poczęto/ á dokonano roku 1146. Vdźiáłał też tám był Tráiánus Ceſarz Rzymſki moſt koſztowny/ ále go záś kazał zrzućić.

Moſt kámienny przez Dunay.

Páſzow miáſto zacne y bogáte/ miedzy Dunáiem y Enem rzekámi/ ktore niegdy ſtárzy Ceſárze ná kośćioł biſkupſtwá Pátáwiyſkiego dárowáli z miáſty y ze wśiámi/ y z zamkiem/ ktory ná ták wyſokiey gorze leży/ iż w dźieśiąći mil miáſtá y zamki z niego

Páſzow miáſto.

widáć

widáć. Jest też y tám most kosztowny przez Dunáy/ ku Czeskim gorám.

Juliusz Cesarz Niemce ku Cárstwu Niemieckiemu podbiiáiąc/ w mieście twárdym miedzy gorámi zamek mocny vdziáłał/ zwáli go *Castrum Juuanense*, po Niemiecku Helffenberg. To miásto czásu Attille onego okrutniká było zburzono: potym na Arcybiskupstwo obrocono. Ma ten Arcybiskup pod swym posłuszeństwem: Suffrágány/ Biskupy: iáko Biskupá Trydentskiego/ Pátáwińskiego / Wiedeńskiego / Chelmeńskiego / Gurceńskiego/ Frysgenskiego/ Sekkowieńskiego/ Láwentyneńskiego. Ale Rátysbonenski od iego posłuszeństwá iest wyzwolon.

Miásto Sálcburk.

FRYSINGA miásteczko w ten czás záśiádło/ kiedy Rzymiánie te cześć ziemie Báworskiey trzymáli / ktora od brzegu Dunáiá idzie ku gorąm/ ktore zowią Alpes: áczkolwiek kámienista ziemiá/ ále dobra. Jest wiele inych miast w Báworskiey ziemi ochedożnie wystáwionych/ iáko iest Eisteth / Monákum / Lándshutá / Ingolstádium/ y inne.

KRAINA NORTOIENSKA.

DRuga cześć Báworskiey ziemie/ ktora zá Dunáiem ku Czeskiemu lásu bieży/ zowią ią Nortgoią/ głową iey iest miásto Nurnberg. Miast w niey wiele / zamkow /wśi/ y klasztorow/ ktore tu opuszczam. Tá ziemiá zámyka w sobie iedno ze czterech Lándgrábstwo/ bárzo mocne y bogáte Luchtenbergeńskie.

NVRNBERG miásto nie dawne we wszytkiey Niemieckiey ziemi/ naszláchetnieysze y naznámienitsze/ zwłászczá ná rzemiosłá misterne á rozmáite: Tám skład wielki kupiecki: ma ná gorze zamek wielki. Stárzy Historykowie zwáli gi *Castrum Noricum*: rzeká Pegniká przez miásto idzie/ ná ktorey mosty mocne á misternie vdziáłáne są: Też to miásto ná ziemi nie płodney y piászczystey: á dla tego potrzebuie ludu nie prostego rozumu/ dla żywnośći. Wszyscy mieszczánie iákmiarz rzemieślnicy są / kupny z bystrym dowćipem / miásto mocne y niedobyte. Liczą w tym mieśćie vlic 528. vliczek mnieyszych 116. bram wielkich sześć/ mostow kámiennych iedenaśćie: dwá mury około miástá/ ná ktorych wież 193. okrom baszt / y innych mieyskich obron. W mieśćie Przełożeni stárzy Rzeczpospolitą spráwuią / á pospolstwo żywność sobie obmyśláwa rzemiosłem rozmaitym / spráwam stárszych nie przekazáiąc niwczym : Przeto są wyzwoleni od Cechow y od innych vstaw / ktore zniewáláią rzemieslniki wendrowne. Zamek Noremberski mieszczánie znowu opráwili Roku 1538. známienićie/ pod grunty iego kládli wielkie grosze złote y srebrne / z napisy ku pámiątce Cesárzá Kárlá V. y stárszych mieyskich przełożonych/ iest też tám y Burgrábstwo Noremberskie.

Noremberg miásto.

W mieśćie vlic 522.

O Fránkoniey, ktora kráiná ieſt część źiemie Niemieckiey ná wſchod ſłońcá.

Fránkonia Prowincya.

FRankonia ma od Południá Szwábſka y Báworſka źiemie/ od Wſchodu Czechy/ y Turyngi/ od Pułnocy láſy wielkie/ gory/ ſkáły wielkie/ ktoremi ieſt okrążona y záwárta. Doſyć w niey miaſt murowánych / zamkow mocnych / lás Czarny w koło y około niey idźie-by mur przyrodzony. Moganus rzeká wielka/ po ktorey ſkuty chodzą: Salá/ Tuber/ Neckerus/ te rzeki przez źiemię płyną. Winá ma dobre/ ktore do innych źiem wożą: zboża/ y innych żywnośći ma obfitość doſtáteczną. Ma Xiążetá/ Grábie/ ktorych páńſtwá wielką część źiemie záſtąpiły / okrom Biſkupow/ ktorzy tám ſzeroko y długo páńſtwá ſwe rozſzerzyli.

Mogánus rzeká

Herbipolis miáſto.

Herbipolis, ábo Wirtzeberg miáſto głowne Fránkow/ od wſchodu ſłońcá ma około śiebie gory / ná ktorych winá roſkoſzne bywáią. Miáſto mocne murowáne/ ochędożne/ miáło niekiedy krole ſwoie/ ále to teraz wſzytko ná Biſkupſtwá ſie rozdźieliło.

Fránkofort miáſto portowe.

Frankfort miáſto zacne / poważne / y bogáte w Fránkoniey / nád rzeką Menus / ſkład wſzytkiey Niemieckiey źiemie poſpolity/ tám z Niemiec/ ze Włoch/ z Fráncyey/ z Angliey/ z Polſki/ kupcy/ kupie rozmáite dwákroć do roku wożą/ ná Połpośćie/ á mieśiącá Páźdźierniká : dźieli ie rzeká ná dwoie / ábo ná dwie mieśćie.

W teyże Fránkoniey ieſt Bámberká miáſto Biſkupie / ktore Cesarz Henryk záłożył / y kośćiołowi przywłaſczył. Ten Henryk Ceſárz miał małżonkę imieniem Kunegundę ś. żywotá / ktora dźiewiczy żywot w małżeńſtwie wiodłá / o ktorey świętobliwośći doſyć Hiſtorykow piſáło. O czym maſz w kśięgách 1. przy krolu Przemyſłáwie 2. fol: 71.

O Pánnoniey wysſzey, ktorą Rákuſką źiemię názywáią.

PAnnonia tá ma od wſchodu ſłońcá Węgierſka źiemie / od Zachodu Báwárſka / od Południá Styrſkie gory / á od Pułnocy Weſtwália/ ſzerokość źiemie trzy dni / á długość 6. dni chodu. Źiemiá obfita/ nic nie da Węgierſkiey naprzod. Urodzay zbożá wielki/ ryb rozmáitych/ winá ták wiele ma/ iż do Czech/ do Moráwy / do Slaſká / do Báwor doſtátek dáwa / z czego niemáłe pieniądze bierze. Dunay śrzodkiem źiemie idźie/ y z drugiemi rzekámi / ále od tych czáſow iáko Ceſárſtwo w ten dom weſzło/

ziemiá ná wszystkim zstáłá sie ozdobnieysza y obfitsza / zwłaszczá od tego czásu / kiedy Rudolph Hábszpugien krol Rzymski / Tytuł y Páństwo Rzymskie opánował. Tego czásu ziemiá Rákuska własnych dziedzicow nie máiac / Olbráchtowi byłá dána od Cesárzá / ktory potym był Cesárzem.

Cesarze z Rákuskiego domu ktorzy pocżątek swoy wzieli od Rudolphá.

Rudolph /	Zygmunt /
Adolph /	Olbrácht /
Olbrácht /	Fryderyk /
Henryk /	Máxymilian /
Ludwik /	Kárzel /
Gunter /	Ferdynand /
Wacłáw /	Máxymilian /
Rubert /	Rudolph /

Páństwá ktore przypádky ná Rákuski dom są te.

Rákuska ziemiá / Kárynthya / Styrya / Karnia / Cylia / Gorycya / Istrya / Tyrolis / Márcá / Burgowien / Hohemberg / Welkyrch / Syngoiá / Bryzgoiá / Alsácya.

Vczyniono tám dwá Párlámenty / to iest / Vrząd sadowych spraw / ieden w Wiednin / drugi w Eryponcie.

Wiedeńskiemu sadowi sa podáne te ziemie: Rákusy / Styrska ziemiá / Kárnia / Cylia / Gorycya / Istrya.

Empontskiemu sadowi sa posłuszne Páństwá Szwabskiey ziemie / Weldkirchium / Sángoia / Alsácya / Bryzgoiá / Tyrolis.

Wiele iest nád Dunáiem miast / zamkow / wsi / klasztorow / ná obudwu brzegách Dunáiá. Dobra tám kráiná / vrodzay dobry / winá dobre / zywności wszystkich obfitość wielka / ktorych iedno przyrodzenie ludzkie potrzebuie.

Hássyey wypisánie, ktora dźiś zowią Háskie Lándgrábstwo.

Ziemiá ktora od Menu rzeki idźie ku połnocy ma w sobie Hássonia ziemie / Turynskay Nisya. Hássonia leży od zachodu ku Renu / od wschodu ku Turyngiey sie ściaga y ku Sássyey / od połnocy ma ziemie Brunszwicka / y część Westwáliey. Ta ziemiá ma wszytkie zywioły / zbożá y ine rzeczy / okrom winá / tego nie ma / zwłaszczá od tey strony Rhenu / ku ktoremu przyległá. Vrodzay w niey nie wszedźie dobry / bo wiele kráin piaszczystych. Ale dobytká málego wiele tám chowáia.

Hásonia kráiná.

Miástá w tey ziemi nacelnieysze / Márthpurg / á Kássellé.

Miástá w Hásoniey.

Erford wielkie miásto / głowa ziemie Turynskiey / kray zyzny y vrodzáyny / przez ktorey pośrzodek Gerá rzeká płynie.

Miástá w Turyngiey.

Miáſtá w Miſ-ſiey. Myßyńſkiey ziemie głowa miáſto Myßná przez ktorą idzie rzeká Albis. Látá od Národzenia Páná Chryſtuſá 1423. gdy nie zſtáło potomſtwá Xiążąt Sáſkich/ Zygmunt Ceſarz dał Xięſtwo Sáſkie Xiążętom Myßenſkim/ktore y do tego czáſu trzymáią. Ma to Márgrábſtwo drugie miáſtá dobre / to ieſt Schrekenberk / Drezne / Torge / Lipſko/ y drugie.

Lipsk miáſto w Myßenſkiey ziemi ſławne y ochędożne / dosyć ma kupcow bogátych. Ma też Kollegium ludzi vczonych / vrodzay ziemie dobry / ma też gory rozmáitych pożytkow.

O Sáſyey.

Rzeká Hedris. Ziemiá Sáſka/ cokolwiek ieſt od rzeki Hedeniey / ktora ieſt gránicą ziemie Dunſkiey/ y Niemieckiey / á idzie aż ku Południu: zámyka w ſobie Holſácyą/ Thytmáryą/ Stormácyą/y *Stárograd Słowiánſki.* miáſto gróniczne Stárogard / Ludzi Słowiánſkich niegdy było/ to ieſt / Serbow / ktore tám oni dziś zowią Wándálity/ ábo Windiß. Tá ziemiá ma wino/ ma piwo / y zboże: krußce ma w gorách śrebrne: kámienie w ziemi nayduią z rozmáitemi figurámi / ktore ſámá náturá figuruie/ zwierząt / ptakow / dziwne ná *Gory ſrebrne.* nich wyobráženia. Jeſt też w tey ziemi Biſkupſtw wiele / ktore Xiążętá ſkoro po przyięciu wiáry Chrześciáńſkiey nádáli.

Brunßwik miáſto. Brunswik wielkie miáſto/ głowá wßytkiey ziemie Sáſkiey obronno murowáne / więtße niżeli Noremberg: idzie przez miáſto rzeká Onákrá: pięć Rátußow / y tyle vrzędow. Winá nie máią iedno przewożne: piwá doſyć.

Lvnebvrg miáſto piſzą że ieſt od Rzymian záłożone/ y názwáne od kośćiołá/ ábo Báłwáná/ Luna/ ktory báłwan ná tym *Xieſtwo Lunemburgſkie.* mieyſcu trwał/ áż do czáſow Kárłá Wielkiego. To miáſto ma ſol/ trzyma ie Xiąże Lunenburſkie.

Lubek miáſto. Lvbek miáſto wielkie á známienite nád morzem / kámienice pálacom ſie rownáią / ieſt miáſto mocne. Jeſt też Biſkupſtwo Lubuceńſkie. Było to miáſto niegdy pod krolem Dunſkim / ále potym wiodło z nim ćiężkie walki: dziś ieſt pod Rzymſkim Páńſtwem/ iáko y inne miáſtá Niemieckie.

Máydeburg miáſto. Magdebvrg miáſto/zwáno ie niegdy *Parthenopolis*, od Wenery Pártheniey / ktorą tám zá Pogáńſtwá chwalono / pierwße *Báłwan Wenery.* miáſto w Saſkiey ziemi nád Rzeką Albis. Tám był Báłwan Wenery/ ktory ſtał ná wożie ze trzemá Pánnomá/dla tego ie názwáno *Parthenopolis*, iákoby miáſto Dziewicze po Polſku / á po Niemiecku/ Mágdeburg. W tym to Mágdeburgu/byli niekiedy ludzie vczeni/ poważni / ſtárzy / ktorzy piſáli práwá poſpolitych ludzi / ktorych práw ieſcze y dziś v nas poſpolity człowiek / ták w

mieśćie/

mieście/ iáko y ná wśi/ vżywá. Jeſt też Burgrábſtwo Máydeburſkie/ ktore Ottho wielki fundował.

Práwá Mágdeburſkie.

GOSLARIA miáſto Sáſkie / Henryk pierwſzy záłożył / y Holdemburg dwoy / ieden w Holſácyey Biſkupiey/ drugi ná gránicách Fryſkiey ziemie. Stolec Grábiow Holdemburgu / od ktorych Xiążetá Holſáckie y Krolowie Duńſcy idą.

Goſlaria miáſto.
Oldemburg.

Jeſt też tám Hámburg głowá Biſkupſtwá Hámburſkiego / Hálberſtádium / przez to miáſto idzie rzeká Oltemia: nádáne Biſkupſtwá Hálberſtádſkiego.

Hálberſtad.
Hámburg.
Minden.

Minder miáſto Biſkupie.

WITHEMBERG miáſto Sáſkiey ziemie ſławne/ Kierſierſtow onych Xiążąt Sáſkich głowá/ ktorzy Ceſárzá wybieráią. Xiąże Fredrych ſyn Erneſtow/ niektorego czáſu w tym mieście Kollegium záłożył / ktore czáſu nie dawnego / Roku 1517. przyſzło ku wielkiemu oſłáwieniu przez Miniſtrá Dyabelſkiego Márciná Luterá / ktoremu gdy ſie wiele z poduſczenia ſzátáńſkiego/ w kośćiele powſzechnym Kátholickim nie podobáło / piſał y mowił przećiwko vſtáwom naywyſzſzego Páſterzá/ y wiáry Chrześciáńſkiey obroncy / z czego potym przyſzło wielkie zaburzenie w ludu poſpolitym / dla wiáry. O czym ieden Poetá w Kſiążkách ſwych/ ktore názwał Sznur kośćiołá powſzechnego Kátholickiego/ wywodzący wiernych Bożych z rozmáitych błędow Heretyckich / temi słowy nápiſał.

Collegium w Wittembergu.
Wiárá Luterſka iako dawno

Skoro wiárę poczęli wywrácáć ná nice,
Wnetże im chytrze Dyabeł zágrał w ſwe ſkrzypice,
Ze ieden ná drugiego powſtał w krwáwym táńcu,
A káżdy z nich vpornie ſtał przy ſwoim ſzáńcu.
Náprzod oni Zyſſkowie co w Czechách broili,
Gdy z Lechy, z Węgry, z Niemcy, boy wnętrzny toczyli.

Zyſſká.

Fryderyk Ceſarz czynił z Polſkim Władyſłáwem,
Dochodząc pod nim Węgrow przyrodzonym práwem.
Záſſ też máło krwie rozlał Máthyáſſ ſąſiedzkiey,
Rákuſkiey, Czeſkiey, Serbſkiey, Włoſkiey, Niemieckiey.
Gdy też z Ceſárzem walczył o Rákuſkie páńſtwo,
Tą mocą zwalczyłby był wſzyſtko złe pogáńſtwo,
Nuż też Angli z Fráncuzy, tákże Hiſſpanowie,
Nuż z Ceſárzmi we Włoſſech ſkrzętni Forcyowie.
Málátestá z Papieżem tákże z Kálábrámi,
Ceſarz Máxymilian potym z Wenetámi.

Ceſarz Fryderyk, Máthyáſs, Angli, Hiſpani, Forcyowie, Málátestá, Máxymilianá

Z tymi Xiąże Ferárſkie krwáwą woynę ſtoczył,
Gdzie ſie nie ieden tyſiąc we krwi wiernych zmoczył.
Z krolem też Neápolſkim Alphonſem czy máło
Przez Piciminá wiernych ná plácu zoſtáło.

Xiąże Ferárſkie.
Alphons. Piciminus.

Nuż Pa=

Papież.
Florentyni.
Kolumnowie.
Vrsyn.
Medyolani.
Cárolus.

Nuż Pápież z Florentyny, z Welphy z Cybiliny,
Kolumnowie vporni, z skrzetnymi Vrsyny.
Nuż záś o grunty rzkomo y w Medyoláńskich
Polách, co poginęło ludzi Chrześciáńskich?
Gdy Kárzeł Cesarz z krolem Fráncuskim walczyli,
A z obu stron bez liczby lud wielki trácili.
Więc gdy Fráncuz swánkowáł, wziął ná pomoc Turkow,
Ktory obu znędznionych łowił, iák kot szczurkow.

Proximus quisq; sibi.

Bo gdy widział Suliman mdłą moc Chrześciáńską,
Wnet ná Węgry oburzył swą száblę pogáńską.
Ták wzięli przez gwałt Węgry, żaden się nie opárł,
Bo też Ferdynandowi Jánusz Wáydá dotárł,
W nędznym ostátku Węgier chciał bydź krolem káżdy,
Máilátowie z inszemi burząc woyny záwżdy.
Kto mocnieyszy ten lepszy, spráwiedliwość w nogi,
Do Turkow się vdáłá brzydząc się swych trwogi.
Ledwo się Luter ozwał z pismá swego trochą,
Alić zá nim Zwinglius, Kálwin, z hordą płochą.

Kácerstwá rozmáite.

Nuż káżdy swoie, práwi, káżdy swoie kluie.
A ich śládem Arius brzydki przyskákuie.
Więc potym Nowochrzczency, z nimi Trynitarze,
A wszyscy sobie oczy łupią w spolnym swarze.
Bo wnet Cesarz z Xiążęty począł woynę zwodzić,
Sąsiádiąt ná sąsiádá, brát ná brátá godzić.

Woyná Kátholikow z Vgonotámi.
Duká de Albá.

Zátym Vgonotowie w Niemcech z Kátholiki,
W Fráncyeyy w Szkocyey toczą krwáwe szyki.
Duká de Albá tákże z miásty Flanderskiemi,
Z Xiążęciem Vránie, y z Pány Rzeskiemi.
Nuż, czy máło poległo o wiárę w Szkocyey,
W Angliey, w Hiszpániey, w Dániey, w Szwecyey,

Chłopstwo buntowne.

Abo gdy ono chłopstwo burzyło nieswőrne,
Abo on myncarz sprosny, przez błędy vporne.
Iż Turek mieć nie może ludu ták wielkiego.
Co go v nas zginęło dla boiu wnętrznego.

Luter vmárł.

Aż też P. Bog tę szkárádną gádzinę M. Luterá párszywą kozę Ministrá Dyabelskiego / záráżę ludu swe°. Roku zeszłego 1546. ná przewoz podziemny do Plutoná posłał. Potym Xiążę Pruskie Olbrácht wrácáiąc się z Polski po oddániu przysięgi krolowi Polskiemu Zygmuntowi pierwszemu / wziął z sobą po drodze z Poznániá kilku Mistrzow Akádemiey Krákowskiey y kilku Professorow zakonu Dominikanow: ludzi vczonych y żywotá przykłádnego / ktorzy mieszkáiąc w Krolewcu / siłá Kśiąg po Polsku o wierze Kátholickiey rozpisawszy / po Prowincyách Korony Polskiey / y Páństw do niey należących rozesłáli: toż dopiero kościoły/

ścioły / y nabożeństwo wiáry Kátholickiey w pierwszą klobe swą przychodźić poczęły.

WESTPHALIA.

Tá ziemiá iest w Száskiey ziemi/ ktora gránice ma/ Rhen od zachodu: Wissurgum od wschodu: Fryská ziemie od polnocy: á od południá gory Háskie/ z ktorych idźie rzeká Amázys. Ziemiá iest zimna / w zboże y w wino nie płodna: chleb ma czarny / piwo/ wino/ od Rhenu do nich przychodźi / ále drogie. Te ziemie trzymáią/ Arcybiskup Koleński z Xiążęćiem Száskim. Ma też tá ziemia cztery Biskupstwá/ Monásteryeńskie/ Oznáburskie/ Pádelburneńskie / y Mindeńskie / ktore Kárzeł Wielki Cesarz záłożył y vfundował.

W mieśćie Minigrodźie było Monásteryum / w ktorym Nowochrzczency pánowáli/ Roku 1533. ktore było wykorzeniono.

SVSATVM / Osnáburgum/ te miástá są Biskupie: ále Bremá nád rzeką Wisurgą Fryskiey ziemi/ od wschodu słońcá pogránicżne/ to iuż tám Arcybiskupie/ gdźie sam często mieszka.

O Fryskiey źiemi, ktora leży od zachodu słonecznego.

Ziemiá Fryská niekiedy było krolestwo/ od sámego Rhenu nád brzegi morzá Niemieckiego rozszerzona / áż do *Cymbricam Chersonesum*, ktorą Iucyą zowią/ ábo bliższą Dánią.

Brándeburskie Márszálstwo.

Ziemiá zá rzeką Albis / byłá pierwey Wándalow / Słowakow / to iest Polakow: y iezyk Słowiáński tám był / ále po przeszćiu wiáry odmienney/ w Sáski sie iezyk y obyczáie obroćili.

BRANDEBVRG miásto sławne/ głowa iest wszystkiey ziemie/ od ktorego też wszytke ziemie zowią. *Brándeburg.*

FRANKOFORD miásto wielkie nád rzeką Odrą: w tym Fránkforćie Ioáchim Márchio / Xiążę Brándeburskie / y Elektor páństwá Rzymskie°: Látá od národzenia Chrystusá Páná 1506. Collegium záłożył. Ten Fránkford ná roskosznym mieyscu záśiadł: od wschodu Odrá idźie pod miásto / od zachodu / południa/ y połnocy/ winnice roskoszne. Winá rzeką Odrą idą do Pomorskiey ziemie/ do Prus/ do Dániey/ y indźiey: W tym mieśćie skład kupiecki známienity iest. *Fránk ford.*

O Xięstwie Mekielburskim.

Xięstwo Mekielburskie.

IO Xięstwo było iedno z Márgrábstwem Suwerynenskim/ Rostokenskim/ á Stárogárdenskim: Jest ziemiá dobra y płodna: ma miástá/zamki/ y wśi ochędożne. Te ziemie niegdy trzymáli Polacy Pogáni/ przodkowie nászy/ále przez Cesárze wykorzenieni/ zwano ie Heruli/ Wándali.

MEKIELBVRG Miásto wielkie niegdy Wándálitow: dźiś Niemcy ná biskupstwá obrocili.

O ziemi Pomorskiey.

O ziemi Pomorskiey/ ktora iest przylegla tym gránicom: masz przy ziemi Pruskiey w Kśięgách czwartych dosyć wyráźnie opisána.

O Bohemiey, krociuchna Historya.

BOhemia/to iest ziemie Czeska/też kłádą Kosmográphowie bydź częśc ziemie Niemieckiey: tákież Moráwe y Slasko. Czechy dźiela gory od Niemiec/ y lás Czarny / iáko przyrodzony mur zewsząd ogrodzony. Albis rzeká przez ziemie idźie: Prágá/ głowá ziemie / miásto wielkie/ przez ktore rzeká Gelawá do Sásyey/ ku morzu idźie: ziemiá obfita w żywności wszelákie/piwo dobre/lud pospolity Słowiáńskim iezykiem mowi: ma zamki/ miástá zacne y mocne/ ktore ináczey zowią Czechowie/ á ináczey Niemcy. Krolowie tey ziemie ieden po drugim ták idą: Zá Cesárzá Konstántynopolskiego / Konstáncyaná trzećiego/ Roku 144. á zá Papieżá Janá czwartego/ Czech z Lechem w te kráie przybywszy/wnukowie Jáwánowi/Xiążetá Kárwáccy/bráćia rodzeni / ći wprzod obráli byli sobie zamek nád rzeką Krupą/ názwány Psáry/ potym dla ćiásnośći mieyscá dáley postąpili ná południe. Támże Lech vdał sie ku Połnocy/ iákoś miał o tym w pierwszych Kśięgách dosyć szeroko: y osiadł Slaskie y Polskie



kráiny.

kráiny puste / á potym zá pomocą Bożą áż do sámey Wisły / wszytkie przyległe kráiny / ziemię Pomorską / y Káßubską / y ine áż do morzá Niemieckiego / gdźie dźiś miásto Sztecin / y Lubek / y Rostok / áż do Westphaliey rozćiągnął sie: Ale Czech w Morawie y w Bohemiey zostawßy / y ná tym przestawßy / tám sie iął fundowáć: y spytał pospolitego ludu / ieśli sie im tá kráiná podoba: záwołáli wßyscy / podoba: tu chcemy wßyscy z żonámi y z dźiećmi swemi odpoczywáć / poki náßych Bogow wola będźie / y chcemy ią zwáć od ćiebie źiemią Czeską: tám Czech padßy / ziemię pocałował: wstawßy potym / vczynił Bogom ofiáre według pogáńskiego obyczáiá / mowiąc: Witay ziemio święta / nam zdawná od Bogow obiecána / zdrowo nas w sobie záchoway / á rozmnoż od narodu do narodu / ná wieki wieczne Amen. Jákie obyczáie / y záchowánia między sobą mieli / może sie dźiś káżdy dźiwowáć: ábowiem sie dźisieyßy od nich odrodźili / á to zá ieden dźiw: iż praw nie máiąc / áwżdy sprawiedliwość / boiaźń / y rząd był: chlebá / mięsá / winá / piwá nie máiąc / á wżdy po dwu set lat żywi bywáli / iedno sie ogrodem á owocy żywili / poki sie nie ięli oráć á kopáć. Odźienie tákież ich iedno były skory źwierzęce. Domy ich ládá czym były pokryte / żadnych drzwi nie było áni zá wory: obroná żadna / iedno łuki / á rohátyny / á mießkáli iákoby dźicy meżowie / ládá co zá Bogi chwaląc. Potym gdy sie iuż poczęli obacząć / od postronnych ludźi vstáwiáli sobie práwá: á napierwey vstáwili Kroká zá sędźiego y namiestniká / mężá poczćiwego y rostropnego nád nie / ktory potym po Czechu był sprawcą wßego ludu: bo skoro od weßćia w tę ziemię / Czech wypełnił lat ßesnaśćie: a wieku swego miał lat ośmdźieśiat y ßeść / z świátem sie pożegnał / ktorego wßyscy żáłowáli z wielkim płáczem y nárzekaniem / iáko oycá / mowiąc: Awech / Awech / iákoby rzekł: Biádá nam vbogim śirotam bez oycá / ktory nas do tey ziemie przywiodł: Náostátek posłáli do Lechá / áby ich Pánem był / gdyż to nań spadkiem z powinowáctwá przychodźi. Lech powiedźiał / iż mnie sám Pan Bog opátrzył mieyscem dobrym / á was też opátrzy / iedno chćieyćie słucháć / á powolni bądźcie Pánu swemu. Ja wam dáię zá Páná Kroká / hetmáná wáßego / ktorego iescze zá żywotá moy miły brát ná to przeyźrzał / áby wáßym Pánem y sprawcą dobrym był: záczym wßyscy záwołáli / Sstan sie: koronowan tedy Krok Czechową czapką: laskę ktorą sie Czech podpierał / dáli mu w rękę miásto Sceptrum: od wßytkich był wdźięcznie przyięt / ten naprzod ich gospodárstwá náuczył. Żelázo y złoto zá iego pánowánia w Czechách náleźiono: á gdy mu dwáy przynieśli ßtukę złotá / mowiąc: żesmy to Pánie náleźli / schoway to do swego skárbu. powiedźiał: Gdy wam to Bogowie leśni dáli / vmieycieß im to odsługowáć / á ku ich chwá-

Obyczáie stáre świeckich ludźi.

Czech vmárł.

 le obrze-

le obroćić/ iać tego od was nie potrzebuie. Potym też przyſzli dwáy oracze do Kroká / ieden ná drugiego ſkarżąc / iż mu zábił wołu: Krok roſkazał áby mu inego ná to mieyſce kupił: Kmieć powiedźiał/ że nie mam zacz: Krol ſkazał/ gdy nie maſz zacz/ robże ſam podle drugiego wołu: y kazał go wnet záprzadz do pługá/ y oráć nim/ áż inego wołu kupił. Pánował lat 39. wieku ſwego máiąc 86. vmárł zoſtáwiwſzy po ſobie trzy cory / ktore zwano Tetká/ Káſzá/ y Libuſzá: Tetká byłá czárownicá / Libuſzá wieſczká/ Káſzá gádáczká. Po oycowey śmierći/ wezwáły poſpolitego ludu do śiebie/ pytáiąc ich/ ktoraby z nich chćieli ſobie zá Páná wybráć: lud poſpolity powiedźiał/ áby wſzytkie trzy rządźiły Páńſtwo Czeſkie: tedy ony ſámy miedzy ſobą loſy puſczáły/ ktora ma bydź Pánią ich / y padł los ná Libuſze młodſzą śioſtrę/ ktora dobrze ſpráwowáłá y ſądźiłá / á nie omyliłá ſie nináczym.

Sąd Krokow.

Trzy cory Krokowe.

Libuſzá rządźi pánſtwem.



Jedne° czáſu wyiácháłá z zamku Pſárow/ z pánnámi á z śioſtrámi: przyiácháłá pod ieden lás nád rzekę Lábe / tám kazáłá miáſto záłożyć y zámek/ ktoremu dáłá od ſwego imienia Libice/ z porádą ſwoich Bogow. Tám w tym leśie ieden mąż imieniem Biwoy / tego czáſu vłápił świnię dźiką / y przynioſł ią ná ſobie do pánien/ czemu ſie wſzyſcy dźiwowáli: Tego Biwoiá pánná Káſzá poięłá ſobie zá małżonká.

Libicá záłożona.

Biwoy mąż Káſzyn.

Jednego czáſu/ sſtáłá ſie zwádá miedzy dwiemá źiemiány o dźiedźinę/ ták áż ſie ná ſie tárgneli: Pozwał ieden drugiego przed Libuſzę w tey ſpráwie/ o vznánie krzywdy/ y o rozſądek. Przykazáłá iednemu dźiedźinę/ á drugiego obwiniłá o bicie. On krzywy rozgniewał ſie/ vderzył kijem trzy rázy w źiemię tuż przed nią/ obyczáiem pogáńſkim / mowiąc: O biádáſz nam męſkiemu rodzaiowi/ żeſ[illegible] iuż przyſzli ná niewieśći ſąd / gdźieby im przyſtoyniey kądźiel przaśdź/ niżli nas ſądźić: bo v nich rozum krotki/

á włoſy

á włoſy długie / trudna ſpráwá z nimi / lepieyby ſnadź vmrzeć/ niż ſie im dáć ſadźić/á toſmy przyſzli poſtronnym ludźiom ná pośmiech. Libuſzá vſłyſzawſzy od niego tákowe nárzekánie/ zniosłá to ſkromnie / tylko rośmiawſzy ſie rzekłá : Prawde mowiſz/ żem żeńſka płeć miekka : przeto was miekka kaźnia karze miotełka z rożdżek/ ále kiedyby żelázna (iáko gdźie indziey dźiáłáia) ſnaćby ſie wam lepiey zdáło : Ale gdy ták chcećie/ iáko niegdy gołebie wzgárdźiły krolá ſwego Kánie/ á Jáſtrzabiá wybráły/ ktore po tym po iednemu zbierał/ y wy ſnádnie ktemu możećie przyśdź ieſli bedźiećie ſworni : A ták idźćie teraz do domu/ á gdy was obeśle / ábyśćie pewnie miedzy ſoba vrádźili/ kogo ſobie zá Páná chcećie mieć. Odpowiedźieli; kogo ty ſámá ſobie obierzeſz / tego poymi/ á my iemu/ iáko Pánu/poddánośc záchowamy. Oná im ná to odpowiedźiáłá : O biedny głupi á niebáczny narodźie / tego ſzláchetnego iezyká Słowiáńſkiego/ ia wam folguiac/ miłośćiwiem ſie z wámi obchodźiłá / á wam to niewdźieczno. Pátrzayćieſz/ by ná was to nie przyſzło / iáko niegdy przyſzło ná żáby/ ktore ſobie Boćianá obráły zá Páná : ále gdy ſie wam ták podoba / iedźćieſz ná Połnocne kráiny / á kogo naydźiećie ná żeláznym ſtole iedzac/ tego mi przynieśćie/ tám go ia ſobie wezme zá meżá/ á wy zá Páná : ktorzy rzekli / iż niewiemy kedy ſie obroćić : oná kazáłá ſwego koniá z ſtáyniey ośiodłánego wypuśćić : y powiedźiáłá im / idźćieſz zátym koniem / á gdźie was przywiedźie/ tám naydźiećie człowieká ná żeláznym ſtole iedzac/ tego mi przywiedźćie. Oni vczynili ták/ ſzli zá koniem / ktory ie przywiodł ná iedno pole do wśi Stádźicz / áno chłop orze / á zorawſzy / przewroćił pług/ przykrył recznikiem/ á iadł ná nim co miał/ z ſwoim pogániaczem/ wody ſie nápijáiac/ ktoremu oraczowi imie było Przemyśl. A gdy przyiácháli nádeń / prośił ich aby z nim iedli/

Przykłády w obieránia Przełożonych.

Stoł żelázny.

Przemyśl Czeſkie Xiaże.



ktorzy śiedli á iedli z nim/ rozmawiáiąc o roznych rzeczách. A w tym tám vyźrzeli rozgę w ćierniu / ktora dwie gáłęźi vschłe miáłá/ á trzećia ßłá wzgorę : y zápátrzyli śie ná nię. A w tym Przemyśl rzecze: Co śie dźiwuiećie? tá rozgá známionuie / iż z mego rodu będźie wiele Pánow / wßákże iednák záwżdy ieden będźie drugie przemagał/ iáko tá rozgá vkázuie: A tego oránia moiego/ ktorego mi nie daćie doorác/ wiedzćie pewnie/kiedybych doorał/ nigdyby źiemiá Czeska głodu nie vznáłá. A w tym go spytáią czemu ná żeláznym pługu iadał / powiedźiał: to známionuie/ że moi potomkowie będą was żelázną miotełką káráć / to iest mieczem/ gdyśćie niechćieli rozdżáney przyiąć: A ták czyńćie co maćie czynić/ á ia do swey roboty przystępuię. Oni ná to rzekli: nie może bydź ináczey/ iedno ty muśiß z námi iácháć. Gdy nie mogło bydź ináczey / wśiadł ná on koń ośiodłány w swoich łyczánych kurpiách. A gdy przyieżdżáli ku dworu oney Libußy / wyiácháłá z wielkośćią Pánien przećiwko niemu / czyniecy mu poczćiwość iáko małżonkowi. Tám weséle wielkie było spráwiono/gdźie pospolstwo poddáność mu swą ofiárowáło: po wykonániu wesela y Elekcyey/ prośiłá go o postánowienie Praw / ktoremiby śie wßytká źiemiá spráwowáłá: y vstáwili im tákie práwá / Przemysl z Libußą/ ktore áż do tego czásu drugie trwáią.

Práwá Czeskie od Przemyślá y Libußę.

Roku P. 723. Libußá przyiáchawßy z swoim mężem pod iedne gory/ wieszczbę czyniłá z strony budowánia miástá/ z pomocą Bogow swoich: Przyiáchawßy nád rzekę Weltáwę/ vyźrzy ná iednym mieyscu/názwánym Káßurká/ (gdźie przed tym było poczęto miásto stáwić) dwie drzewie Oliwne wyrosłe/ ták wysokie/ áż niebá dośięgáły/ przez ktore rozumieią bydź ś. Woyćiechá z świętym Wacławem/ y kazáłá tám záłożyć miásto: Potym vyźrzy dwu chłopow/ á oni drzewo ćießą. Spyta ich co to ma bydź/ odpowiedźieli: Práh / to iest prog do domu: y kazáłá od progu miásto názwáć PRAGĄ, ktora potym co dáley / to śie więcey rozßerzáłá. Potym Libußá vrodźiwßy syná Niezámyśłá/ po záłożeniu zamku/od mężá názwánego Przemyślem: y postánowiwßy Rzeczpospolitą dobrze/ wpádłá w niemoc / y vmárłá / z wielkim żalem y rzewnym płáczem ludu pospolitego: Káßá też y Tetká pomárły. Przy grobie Libußy vdźiáłáli Czechowie ieden Báłwan z sczerego złota/(chłopá ná koniu) ktorego zwano Żelu/przed ktorym ogień palili/ á w ogień włosy swey páznogćie obrzynáiąc miotáli/ ná znák tego/ że oni niechćieli inßych praw przyimowáć niodkogo / nád te/ ktore oná z mężem swym postánowiłá. Pogrzeb w Libicy koßtowny odpráwiono/gdźie między inemi zabobonámi/ sam Przemyśl włożył iey w ręke / záwiązawßy w mießeczek / pięć dukatow złotych wielkich / mowiąc: To oná ma dźiś Bogu nieznáiomemu od śiebie ofiárowáć/ y od nas.

Prága záłożona

Niezámyśl śię vrodźił

Libußá vmárłá.

Ná pámiątkę Libußy báłwan.

Roku

Roku 736. Po śmierći Libuße / Wláſtá chytra ſłużbiſta Libuſzy / wßytkie iey náuki y wieſczby wiedźiáłá: tá zebrawßy ſie z Pánnámi innemi / vczyniłá ſeym táki / iákoby mężczyznom nie dá-

Wláſtá chytra.



ły nád ſobą niewiáſty pánowáć / ponieważ one ſą biegleyße y trzeźwieyße w ſpráwách / w wieżdżbách / y inych rzeczách niż mężowie: bo ták było zá Libußy. Aczkolwiek był Przemyśl roſtropny / y nád żeńſkim narodem ſrogi / przedśie nie miał mocy / áni rozumu z Libuße: bo go oná ſwą rádą ſpráwowáłá. Ná ſłowá Właſty / Pánná iedna imieniem Stráthá powiedźiáłá: Miła śieſtrzyczko / wiernie mowiß o poczćiwośći náßey. A ták poślimy do Przemyślá / áby tobie dał ſyná zá małżonká / á my tobie poddáne były: ná co wßytkie zezwoliły. Wláſtá rzekłá: nie iżby prośić áby dał / ále áby ináczey nie czynił / ponieważ my dźiedźicżki nabliżße po ſwey Pániey. Gdy z tym poſelſtwem przyßło do Przemyśláwá / odpowiedźiał: Ktora ſie mnie bądźie podobáłá / ábo memu ſynowi poiąć: niechay oni tego mnie / áni ſynowi memu nie roſkázuią. To gdy Wláſtá vſłyßáłá / rozgniewáłá ſie áż ná ſobie włoſy targáłá / wołáiąc by ßalona: bićie / zábićie / á nie żywćie żadnego brodaczá: wnet ſie ich zebráło kilká ſet do Właſty / á zwłaſcza tych / ktore były mężom ſwym przećiwne: támże ná iednym mieyſcu nád Libicą ná gorze / zamek ſámy ſwemi rękomá zmurowáły / y dáły mu imie Dźiewin / dźiś zową Dźiewczy hrad. Gdy iuż miáły pewny zamek / myśliły o ßpiży: wnet ziecháły ná Motálá / ktory bliſko ich mießkał / á miał bárzo wiele dobytká wßelákiego. Motála zábiły / żonę z dźiewkámi wźiely / dobytek záiely / zamek pełen wßyſtkiego náßpiżowáły / ieżdżąc przez długi czás ná picowánie / wiele ludźi pomordowáły / po wśiách y mieśćiech dźieweczek młodych wiele nábráły / ktore w rzeczy Rycerzkie wpráwowáły / práwe pierśi im / iáko Amázones / przypaláły áby vſchły / á lewey niecháły dla chowánia dźieći. Przeto tráćily iedne ſtronę pierśi / áby nie záwádzáły łukowi / ábo tarczy. A mężczyznom / kiedy ſie ktory vrodźił / oko ie-

Gniew niewieśći.

Dźiewczy hrad zamek.

Cwiczenie dźiewek w rzeczách rycerſkich.

dno wy-

dno wylupiły/á pálec wielki vrzynáły/ábj nie mogł łuku ćiągnąć/
y mieczá obiąć: y rádźiły miedzy ſobą/ tákoby mogły bitwę z=
wieśdź z Przemyślem/ máiąc iuż doſtátek wſzyſtkiego/ zwłaſzczá
niewiaſt/ ktore wiele mężow ſwych pozábiiáły/ á do nich vćieká=
ły/ ták iż rzadki tám mąż był/ ktoryby kilku nożow w łożku ſwym
nie nálazł. Przeto żaden mąż nie śmiał ná ten czás nic żenie ſwo=
iey rzec. Byłá też tám ná ten czas miedzy nimi/ iedná Pánná zná=
mienita/ ktora chytrośćią ſwą wiele krąſnych młodźieńcow przy

Chytrość dźiewek.

práwiłá o gárdło tym ſpoſobem: Piſáłá do bráćiey/ y do in=
nych przyiaćioł/ proſząc prze Bog/ áby ią z tego zamku od tych be=
zecnych/ á okrutnych dźiewek wybáwili/ á to tym ſpoſobem: áby
pod tym láſem zá gorą byli pogotowiu we dwu ſet koni/ á cho=
ćiaż y mniey/ á oná ſie miáłá vprośić v Włáſty ná przeiażdżkę z
drugiemi Pánnámi/ ktore iákoby powiązawſzy/ y Xiążęćiu Prze=
myſláwowi odeſławſzy/ one ſáme mieli z ſobą wziąć. A zá tę
przeważną ſpráwę/ od Przemyſláwá wielki vpominek mieli od=
nieść/ y ták ich zwiodłá. Przyiaćiele/ zwłaſzczá bráćia/ temu bá=
rzo rádźi: obeſłáli ſie/ zebráło ſie ich dwieśćie koni ábo wiecey/
byli pogotowiu ná mieyſcu náznáczonym. Pánny dowiedźia=
wſzy ſie o nich/ wnet dwoie woyſko zebráły/ po dwu ſet koni/ ie=
dne ná záſadzkę/ á drugie w oczy: vkazawſzy ſie z boku młodźień=
com/ ięły vćiekáć zá gory/ á oni po nich/ y przywiodły ie ná záſa=
dzkę/ gdźie te dźiewcze roty ogárnęły wkoło/ áż żaden nie vćiekł:

Okrutność dźiewcza.

Tám wielkie okrućieńſtwo nád nimi poczyniły/ pobiwſzy ie/ ge=
by/ noſy im zurzynawſzj/ poſłáły Przemyſłowi Xiążęćiu/ gdźie też
miały záwſze ſzpiegá ſwego nieznáiomie. Szláchtá dowiedźia=
wſzy ſie ziácháli ſie do Xiążęćiá/ dźiwuiąc ſie temu/ iż to tákie nie=
ſłycháne okrućieńſtwo/ od tych mórzkich dźiwow przychodźi/ á
czemu temu Xiąże nie zábieży. odpowiedźiał: Iż pokuſá od Bo=
gá przepuſzczona/ ma ſwe mieyſce y czás. A ták muśimy máło po=
trwáć/ iż te pokuſy zágłádźiemy. Ziemiánie ſie rozgniewáli/ y
przymawiáli mu mowiąc: Kiedy ſie dźiewek boiſz/ á cożby ſie
bab nie bał. Oni nie czekáiąc go/ zebráli ſie ſámiż/ á było ſá=
mych dźiewek około ſześći ſet koni w tey tám okolicy/: przyiecháli
pod nie/ poczęli ku nim ſzturmowáć. Włáſtá to obaczywſzy/ ká=
záłá ſie dźiewkom do potkánia gotowáć/ vczyniwſzy ku nim
rzecz temi słowy: Nuże miłe śieſtrzyczki/ znam po wáſzey twarzy
że ná żadney ſtráchu niemáſz/ wſpomni káżda ná ſwą cześć/ ná
zdrowie/ na wolność/ ná pożytek/ y ná wſzytko dobre/ ktore nas
zá pomocą Bożą dźiś potka/ iż ći zágubcy náſzych poczćiwośći/

Przedmowá Włáſty do ſwoich rycerek.

dáli Bog/ ſámi przez niey zoſtáną. Wſpomni też káżda/ iáko nam
Páni Libuſzá powiádáłá/ iż byłá Penteſylea ſámá ſwą reką czte=
rech mężow w Troicy zábiłá/ áż przed nią wſzytká Grecya drzá=
łá: Czemu my też nie mamy bydź druga Penteſylea? Abo iáko

Tomiris/

Tomiris / ktora wielkiemu rozlewáczowi krwie ludzkiey Cyruſo=
wi głowe vćiełá. Mam zá to/ że/dali Bog/káżda z was/to ſerce
ma / iż káżda / po dźiesiaći głow tym brodaczom dźiś zetnie. A
rzekſzy to/ dáłá ſie im nápić miodu z rozmáitym źielem przyprá=
wionego/ ktorym ſie nátychmiaſt popiły: wytoczywſzy ſie z zam=
ku ná koniech/z gotowa ſpráwa/okrzyk táki vczyniły/iż ſie wſzy=
ſcy zdumieli / nie mogli ſie im żadna miára oprzeć / ſámá Wláſtá
przed wſzyſtkiemi z Hetmánem ſie potkáłá / wnet go z koniá obá=
liłá/ drugiego tudźież Rotmiſtrzá / y ztad wſzytkim ſercá náprá=
wiła: zwyćiężyły dźiewice roty / ludźi pomordowáły/ łupy po=
bráły/na zamek ſie z rádośćia wroćiły. Jednego czáſu był Prze=
myśl łáſkaw ná Cztárádá / Páná iednego Czeſkiego / ktoremu
był poruczył ſpráwe około gránic źiemiáńſkich. A gdy iechał ná
te ſpráwe przez ieden lás/ ſzpiegierz przyſzedł do dźiewek/ iż Czty=
rad iedźie przez lás we ſtu koni ná gránice: Pánny poſłáły ná zá=
ſadzke dwieśćie koni/ á iedná Pánná/ktora zwano Sárká/kazá=
łá ſobie rece zwiezáć / trabke łowcza ná ſzyie wdźiać / á miodu
fláſze podla śiebie poſtáwiłá/y położyłá ſie podla drogi ſámá/ke=
dy Czyrad miał iecháć / kazawſzy ſie zwiezáć. Ten gdy ia nád=
iáchał/ dźiwował ſie/ co ſie z nia dźieie: pyta iey/ Co tu dźiáłaſz?
á czyiás? Powiedźiáłá: Jeſtem corá Mnohoſłáwowá z Oſko=
rzyná/ otoż tu z nim poluiac / tráfiliśmy ná nieſzláchetne dziewki
z zamku/ktore mie tu zwiazáły/y wźiełyby były/ále vſłyſzáły was
iádac/dopiero vćiekły zlekły ſie: Oćiec moy iż miał dobry koń
pod ſoba/ vćiekł. Cztyrad powiedźiał / twego oycá ia dobrze
znam ieſt mi wielkim przyiaćielem/ á ták poiedź zemna. Rzekłá:
Proſze każćie mie rozwiezáć. Wnet ia rozwiazano: śiadſzy po=
dla niey/ pytał iey / Co to we fláſzy? Rzekłá: Miod bárzo do=
bry/ktory moy oćiec piiał po wſzelákiey pracy. Nápił ſie go Czty=
rad/ wnet ſie vpił/iáko bez rozumnu: y drudzy ſie po rázu nápili/
wnet ſtráćili rozum / bo był iuż ná to przyprawiony on trunek.
Zdiął potym Czyrad z niey trabke / y pocznie w nie trabić / (á
dáły były ſobie znák/ kiedy vſłyſza trabke/ áby ſkokiem przypadá=
ły) nátychmiaſt dźiewki przyſkoczyły / pobiły wſzyſtki / á ſámego
Cztyráde poimáły/ y ſzácowáły ná dźieśieć tyśiecy złotych/ kto=
re im muśiał dáć.

Roku 143. Gdy ſie tá Pokuſá bárzo rozmogłá/Przemyśl Xia=
że vpatrzywſzy ſwoy czás / bo też vmiał wrożdzbe/ od gory o=
ney Libuſze / vczynił Seym ná Ziemiány / zebrał przećiwko im
cztery tyśiace ludu/y ćiagnał pod zamek dobywáć ich: tedy iáko
one chytre były/ ná chytrſze ieſcze przyſzły. Przemyśl potáiemnie
zebrał młodzienczykow ſto / ktore zubierał w páncerze / iedne za
dźiewki / drugie zá niewiáſty / z łuki/ z mieczmi / y rozkazał / áby
przeſpiecznie ná zamek iecháli ſkokiem/pierwey niżli woyſká przy=

Penteſylea, Tomiris, Cyrus.

Przykład mestwá niewieśćiego.

Sárká chytra.

Czyrad oſzukan.

Chytry wymyſł Przemyſłáwow

ćiagną. A żeby ich z mowy nie poznano / wmieszał miedzy nie prawdźiwych kilká białychgłow / ktore spráwowały wszytko od nich. Gdy przyiecháły z wielkim pedem pod zamek / spytano ich / co zacz sa: powiedźiáły / iż nam pilno trzebá do Jey M. Pánny Własłyslawy: ktora gdy z nimi z okná rokowáłá / powiedźiáły iey z płáczem á z żalem / iż Przemysl ćiagnie z wielkim woyskiem dobywáć was: á iescze co gorszego / ná Seymie potáiemnie vrádźili / káżdey białegłowie / ktora sie vrodźi / y ktore teraz sa / żyły pod kolanem rzezáć / áby sobie nie władnely. Otoż miłe Pánny / máli to okrućieństwo nad narodem żeńskim bydź / lepieyby snadź y gárdło káżdey stráćić / boście ie Pánem Cztyrádem bárzo pogniewáły. A ták bedźie nas wnet kilká set koni / iesli nas chcećie w obrone przyiać. Spytáły wnet / iesli co około rycerstwá rozumieia / rzekłá: bárzo dobrze / y wnet kilkom młodźienczykom kazáłá zátoczyć końmi / á z łuku strzelić. ktorzy rzućiwszy czapke wzgore wnet kilká strzał w nie wystrzelili. Pánny vyrzawszy / były bárzo rády / iż iuż z ich narodu powstáia meżne á ćwiczone białegłowy. Po máłey chwili szpieg przyszedł / iż Przemysl z woyskiem ćiagnie dobywáć zamku. Wlástá vsłyszawszy / wnet kazáłá wszytkim wsiádáć / nie czekáiac obleżenia / áby ná nie chytro zászlá / poki sie nie spráwia: tákże z zamku z szykowánę / iacháły z gotowa spráwa: ále iż ony młodźience názad zszykowáły / tedy skoro czoło wszytko / y wálny vff wyszedł z zamku / oni zádni wskoczywszy w zamek / wrotnego y z innemi z gory zmiotáli / á sámi sie ná nim záwárszy / dáli znáć do woyská. Wnet Przemysław przyiechał / snádnie dźiewki obtoczywszy / porázili ná głowe / gdy im zamek zkáźił serce. Wszákże sie przedsie ták długo broniły / iż Wlástá Sczásona Hetmáná zábiłá / przećiawszy ná nim stalony kápálin / áż potym od inego z tyłu zábita / iáko druga Pentesylea. Tám sie dopiero koniec tey Pokusy stał / ktora trwáłá przez siedm lat.

Panny obtoczoney porázone.

Roku 745. Przemysl potym widzac krotki swoy wiek / wezwał k sobie Pánow Rádnych / y zdał im krolestwo / zálećiwszy syná Niezámysłá. Gdźie miedzy innemi rzeczámi przyszłemu / to im powiedźiał: iż w ten czas przyidźie ná Czeska ziemie wszytko złe / kiedy swemi Pány bedą gardźić / á wiáry mu spełnáć nie záchowáia: Bogá rozgniewáia: krwia sie swoia pomáża: hárdośći náśieia / zbytkow námnoża / czásy w kłopoćiech vtráca. Wiele innych rzeczy im tám przypominał / á zátym skonał. Pochowan z wielkim płáczem pod Wyszegradem / wedle Pogáńskiego obyczáiu ofiáre vczyniwszy Nerotowi á Rádámásowi báłwánom. Tegoż Roku Niezámysł zá Xiaże Czeskie obran / y ożenił sie / poiał dźiewke mieyska / názwána Hruba / z ktora spłodźił syná Mnátá.

Przemysl vmárł.

Niezamysl Xiaże Czeskie.

Tegoż

Tegoż Roku vmárłá Cetká / iedná z onych Pánienskich rot / ná głowie iey śiłá złotá y śrebrá nákłádźiono / ktore popalono / y Bogini Klimbie ofiárowano: záłożyłá zamek Tetyn. Dźiewke miáłá / ktora zwano Byłá: tá z Niedźwiedźmi zápásy chodźiłá / y raz gromáde Niedźwiedźi dźiewki miedzy gorámi pobiwszy / záłożyły zamek ná tym mieyscu / názwány Niedźwiedźice.

Roku P. 783. Niezámysl syn Przemyslow / po wykonániu lat 56. vmárł. Roku tegoż Mnatá / syn Niezámyslawow zá Xiążeciá obran: ten dał zmurowáć ná Swinskiey gorze názwány Prázki Hrad: ná tym zamku żoná Mnatowá / z dźiesiaćią pánien sadźiłá białegłowy / á sam Pan mężczyzny. Po Mnaćie był syn iego Woien / ná páństwie żone miał Danke / ktora mu vrodźiłá syná Kresomyslá / zá tego Woiená poráženi byli Morawcy od Czechow o łupiestwo: Kresomysl po oycu ná páństwo nástapił / á od szláchty Przemyslawowa czapka koronowan. Ten vstáwił w swey ziemi czterech sedźiow / ktore nakłádem z skárbu swego opátrzył / áby od ludźi nie bráli nic / dla lepszey y predszey spráwiedliwośći. Zá tegoż Xiążećiá był ieden Háwerz / imieniem Horymierz / ktory wielkie skárby nalazł w ziemi / to iest kruszce srebrne y złote / y przeto poczał być hardy Pánu swemu: Xiąże obaczywszy to / wźiał mu one gory / y sam iał nakłádem swym około nich robić: Widzac to Horymir / zámiotał one gory / że ich nikt nie dobył / y gorniki pobił. Xiąże kazał go poimáć y spalić / práwo vdźiáłano áby go śćieto y spalono / zá tákie mordy y szkody: Gdy iuż miał być śćiet / vprośił sobie v Xiążećiá / áby wolno szedł ná śmierć nie zwiazány / łácno to vprośił: gdy szedł ná śmierć / koń iego ktorego zwano Semikiem / przyszedł knienu osiodłány / ná ktorego wnet wśiadszy / zskoczył z zamku Wyszegrodzkiego y przez mury / y przez rzeke Meltáwe / áż ná doł / gdźie wszyscy stali byzmamieni: ná ktorego był potym Xiąże łáskaw / y gory mu wroćił. Po śmierći Kresomyslowey / stolice Xiążeca opánował Neklan / y ożeniwszy sie / spłodźił syná Hostywitá: był to bárzo nikczemny y boiázliwy do boiu / potym táż go boiaźń y o śmierć przypráwiłá: bo modlac sie raz przed iednym bałwanem złotym / gdy sie bałwan ruszył / zlekł sie / y záraz od stráchu vmárł.

Po iego śmierći obráli ná páństwo Hostywitá / ktory żone poiawszy / spłodźił Borzysławá / ktore było pierwszym Kśiążećiem Chrześćiáńskim: tego / gdy vmárł / ták bárzo pospolity człowiek żałował / że ná bogi nárzekał mowiac: Bogowie / daycie nam ták dobre Xiąże iáko było / czemuśćie go nam wźieli? Ogień ná iego grobie vczyniwszy obyczáiem pogáńskim / brody sobie tárgáli / á ná ogień miotáli: á niewiásty podołki rzeząc / też w ogień miotáły / mowiac: Nerothe o Rodomásy / badź nád Posłám miłośći

Mnatá Xiąże Czeskie.

Woien.

Kresomysl.

Sedźiowie.

Kto wynálazł kruszce.

Cudo widome.

Neklan Xiąże

Hostywit Xiąże.

Borzywoy pierwsze Xiąże Chrześciáńskie.

wy. Po nim nástał Borzywoy / pierwsze Xiąże Chrześciáńskie/ żone miał cnotliwą/ ná imie Ludomilá / ktora mu vrodziłá syná Wrátysłáwá. Swátopłuh Xiąże Moráwskie/będąc iuż Chrześciáninem / prosił ná bánkiet Borzywoiá: posádziwszy sługi y przyiácioły swoie zá stołem/ onemu kazał przykryć y ieść dáwáć ná ziemi: ktory kiedy ze wstydem spytał/ czemu ták? Odpowiedział/ iżeś ty Pogánin / przetoś iescze nie godzien z Chrześciány iadáć: od tego czásu wziął Duchá ś. wypytawszy Biskupá ś. Cyryllá Greczyná o sposobie wiáry Chrześciáńskiey/prosił áby był ochrzczon ze wszytkim dworem / á krol Swátopłuh z boiárzynem Ruskim był iemu kmotrem. Przyiáchawszy do Czech/ochrzćił żone Ludmile y z dźiećmi/ gdźie napierwey w Czechách Msza Słowiáńskim iezykiem vstáwiona byłá od Biskupá Cyryllá / y Methodiuszá/ z przyzwoleniem Papiezkim: iáko o tym masz w pierwszych Kśiegách w 1. Cześći/ fol: 7.

Roku 907. Borzywoy iuż będąc dobrym Chrześciáninem/wiecey myślił o Bodze niż o pánowániu/ synowi Wrátysłáwowi przy rádźie Senatorskiey y szláchćie zdał páństwo / ktory poiąwszy Dráhomire żone złą á okrutną/ spłodźił z nią syná Wacłáwá/ ktorego potym brát Bolesław zábił: á Borzywoy obrawszy sobie páństwo Tetyńskie ku mieszkániu/ iednego czásu iáchał z czeládźią dla krotosile ná łow: będąc w pusczy dáleko/nádiáchał łánią/ ktorą postrzelił z łuku / á oná poczełá vćiekáć: gdy sie puśćił zá nią/ przywiodłá go pod iedne wielką skále/ z ktorey wodá ćiekłá: poczełá oná wodą psy párzyć/ on zśiadszy z koniá / zábił ią

Cudo niesłycháne.

rohátyną/ z ktorey nád przyrodzenie mleko ćiekło / áż sie wszyscy dźiwowáli. Po máłey chwili wynidźie mąż ieden strászliwey postáwy/ (bo był obrosł) y rzekł: Czemuś mi moie zwierzątko zábił? Polekáli sie wszyscy / á Borzywoy rzekł: Aza twoie było? rzekł: moie/ktore mie tu żywiło przez czterdźieśći y dwie lećie. On go prosił iżby mu powiedźiał co tám dźiáła: on powiedźiał/ iżem iest Iwan z źiemie Kárwáckiey / iuż tu mieszkam czterdźieśći y dwie lećie / á żaden mie był iescze człowiek nie widźiał iedno ty. Borzywoy prosił / áby z nim iáchał do iego przybytku: Powiedźiał/iż ná koniu nieiezdże/ále tu poszli po mie kápłaná/z tym poyde gdźie każesz. Borzywoy posłał poń kápłaná/ przećiw ktoremu y z małżonką wyszedł. Tám Iwan wysłuchawszy Mszey/niechćiał nic ieść áni pić: prosił áby záś ná swe mieysce był odprowádzon/ á gdy go miano prowádźić / wpadł w więtszą niemoc / y w krotkim czáśie vmárł. Náleźiono przy nim testáment ręką iego nápisány / z ktorego porozumieli / iż był syn krolá Kárwáckiego Gestimulus/ przy ktorego grobie wielkie cudá były.

Borzywoy vmárł.

Roku 910. Borzywoy ná Tetynie z wielkim żalem y płáczem Chrześćian vmárł / y támże wkośćiele ś. Micháłá pochowan.

Zostawił syna Wratysławá / ktory nie dłu° vmárł. Po nim były wielkie rostyrki miedzy Chrześciány/á pogány: ábowiem Lucenski kray żył ieſcze w pogáństwie z Drohomira żona Wrátysłáwowa / ktora kośćioły Chrześćiáńskie kazálá popalić: y mieſczan Práſkich pobudzáłá / áby iáko mogac Chrześćiány z pośrzod śiebie wygłádźili: á potym táiemnie y Ludomille żone Borzywoiowa z świátá zgłádźiłá przez przenaiećie / gdźie ieſcze iey rozkrwáwienie y do tych czáſow znáć ná śćiánie. Potym y ſámá Drohomirá niewiedźieć gdźie ſie podźiáłá: Piſzą Kronikarze Czeſcy/iżby ia miáłá źiemia żywo pożrzeć. Synowie Wrátysłáwowi/ Wacław y Bolesław páńſtwo rzadźili: Wacław ſtárſzy Dźierżká Xiażećiá Kurzymſkiego/ iż pod nim miał páńſtwo pośiedź/ y wiáre pogáńſka znowu ſczepić / zábił: A potym posłał do Rzymu/áby mu Oćiec Papież dopuśćił bydź w ſtanie duchownym/ ponieważ ſerce iego bárźiey ieſt ſkłonne ku duchowney á niżeli ku świetckiey ſpráwie/ á brátu Bolesłáwowi vmyślił kroleſtwo ſpuśćić: ále iż Bolesław złe ſerce miał przećiw goracemu miłośnikowi wiáry Chrześćiáńſkiey brátu ſwemu / zábił go w kośćiele: krew ktora ná kámień wpádłá / nie moga iey żadna miára odmyć. Ciáło iego v ś. Witá w Prádze vczćiwie pochowáne z wielkiemi dźiwy: Abowiem w Kronice ſtoi/ iż bez moſtu y wożenia / przez rzeke Weltáwe przeſzło ná woźie ćiáło ś. Wacłáwá. Po máłym czáśie ſkarał P. Bog Bolesłáwá zá ten grzech / że go Ceſarz Ottho ná głowe poráziwſzy/ ſámego poimał/ ktory muśiał kotły do kuchniey nośić/ y zá on grzech pokutowáć: á potym z wielka háńba vmárł. Po nim był ſyn Bolesław Miłośćiwy/ postáwić dał 20. kośćiołow Kátholickich. Po nim był trzeći Bolesław / potym Járomir ſyn Bolesłáwow: potym Vlryk/ wiec Przetysław ſyn Vlrykow / potym Spityhniew: wiec Brátysław/brát po nim Xiażećiem Czeſkim. A potym Brzeſław IV. pierwſzym krolem Czeſkim / Borzywoy brát iego po nim: zás Swátopłuh wygnawſzy Borzywoiá/pánował: wiec zás Wládysław ſyn Wrátysłáwow/ potym Sobiesław/potym Wládysław ſyn Wládysłáwow: potym Sobiesław ſyn Vlrykow: po nim Wacław ſyn Sobiesłáwow: wiec zás Wládysław / wiec Frydrych: potym Przemyśl Othokár/ potym Wacław ſyn Othokárow/ potym Rudolph Xiaże Rákuſkie / po nim Henryk Xiaże Rákuſkie/ potym Kárzeł Márgrábiá Moráwſki/ potym Kárzeł czwarty Ceſarz Rzymſki/ Potym Zygmunt krol Wegierſki y Rzymſki/ potym Wládysław krol Czeſki/po nim Káźimirz/ po nim Ludwik krol Czeſki y Wegierſki: wiec Albrecht Arcykśiaże Rákuſkie: wiec zás Wládysław ſyn Ceſarzá Albrechtá / potym Jerzy / potym Ferdynánd / Potym Ceſarz Máxymilian:

Walki wnetrzne o wiáre.

S. Wácław zábit.

Geneálogia Xiażat Czeſkich.

Náoſtátek Rudolph ſyn Ceſárzá Máxymiliauá/ ktory y dotychmiaſt fortunnie z łáſki miłego Bogá pánuie.

Ziemiá Sląſká.

ZIEMIA SLASKA byłá pod páńſtwem Polſkim/ potym odſtąpiwſzy od ſwoich/ złączyłá ſie z Czeſką koroną: potym z Niemcy. Odrá rzeká przez nie idzie: ſzerokość ziemie przez trzy dni chodu / á ná długą cztery dni od Węgierſkiey ziemie/ áż do Márchiey Brándebur ſkiey. Był wprzod ſtolec Biſkupi w Nyśie/ potym przeniesion do Wrocłáwiá miáſtá Sląſkiey ziemie głownego: Mowá ludu Sląſkiego ieſt Niemiecka/ ále z drugiey ſtrony Odry ku Polſcze/ mowá Polſka. Ma tá ziemiá dwoie Xieſtwo/ iedne Legnickie/ ktore ludu y ziemie dobrą część ma: Drugie Swidnickie / á to ieſt pod Czeſką koroną: ziemiá gorámi wielkiemi y láſy przegrodzona: ma niemáłe rzeki/ ktore z Czeſkich gor płyną/ á wſzytkie idą ku Odrze. Piwá máią dobre/ Wino z Moráwy y z Węgier wożą.

WROCLAW głowá Sląſká / miáſto wielkie y ochędożne nád rzeką Odrą oſádzone/ niegdy od Xiążecia Wrátyſłáwá zmurowáne/ á potym od Mieſzká krolá Polſkiego około roku od Chryſtuſá Páná 970. A tu iuż mamy o ziemiach Niemieckich/ o miáſtách/ miáſteczkách / y inſułách do nich należących. Teraz przyſtąpmy do opiſánia ziemie Moſkiewſkiey.

Regeſtr ziemie y kroleſtwá Szweckiego.

Czech

KRONIKA
W. X. MOSKIEWSKIEGO,
y Páńſtw do niego należących.



Ná zacny y ſtárożytny kleynot przeſławney Fámiliey domu Sapiehow.



W Jelką cnotą ten kleynot ieſt zdawná wſławiony
Krolom świętey pámięci wielce vlubiony.
Dla ſczerości, ſpraw zacnych, y ſercá mężnego.
Ktore nie wychodziły nigdy z domu tego.
Znáki żywe cnot wielkich: Lelie, Pogonie,
Strzały, Mieśiące, Krzyże, y Miecze w obronie.
Z kąd nie będzie oyczyzná trwogi ſię lękáłá,
Poki będzie Sápiehow w ſwych obrońcách miáłá.

M. P.

Wielmoznemu Pánu, Je° M. Pánu

LEONOWI SAPIEZIE,

KANCLERZOWI W. X. LITEWSKIEGO:

Mohilowſkiemu, Słonimſkiemu, Miadźiëlſkiemu, &c. &c. Stárośćie. Memu M. Pánu.

CICERO on ſyn oyczyſty Rzymſki / Wielmożny á Miłośćiwy Pánie / gdy był w Athenách / ácz tám inßych śiła rzeczy do widzenia godnych widźiał / iednák on inne minąwßy / bárziey śie mießkáncom y obywátelom támecznym / iáko Rzeczpoſpolitą y rząd ſwoy prowádźili / iáko oyczyznę ſwą rozmnażáli / iákie obyczáie / żyćie / y poſtępki ich / przypátrował. A potym do oyczyzny przyiácháwßy / doświádczenie ono ſwe *de proprio viſu*, drugim opowiádał: gdźie ſłucháćze *otium negotiatum amantes*, iáko pſczołki z rozmáitych źioł y złych y dobrych miod ſłodki zbieráli / y rzeczy wyborneyße / dobre áby ich vżywano / złe áby śie ich wyſtrzegano / drugim do wiádomośći podawáli. Ktorzy ieſliby też kiedy w ſpráwách ſwych pochybiáli / co bez tego bydź nie może / bo ludźmi byli / á ludźiom przyrodzona rzecz ieſt błądźić: tedy tu iednák czytáiąc ich ſpráwy / vwárowáć śie tego wßyſtkiego łatwie człowiek może co ßkodźi / á náuczyć co złego co dobrego ná świećie. A toćieſt cel włáſny czytánia hiſtoriy / ktore ták nam zálecáią ludźie mądrzy / że hiſtorya nie tylko ieſt świádkiem czáſu / świecą prawdy / ále też miſtrzynią żyćia náßego. A te ieſli komu potrzebna rzecz ieſt czytáć ná świećie / tedy tym záprawdę wiecey / ktorzy zwierzchni ſą: ábowiem oni będąc vmyſłu wielkiego / weyrzawßy ná hiſtoryą / iáko ná obrazy / y w nich śie iáko we zwierćiedle przeyzrzawßy / tym wiecey / co ieſt dobrego z więtßą chęćią náśláduią / á co złego tym bárziey śie wyſtrzegáią. Wiec y ia / moy wielce Miłośćiwy Pánie / będąc przez wßyſtek czás expeditiey woienney Moſkiewſkiey zá krolow Ich M. Polſkich / słáwney á świętobliwey pámięći Zygmuntá Auguſtá / y krolá Stephaná / á przypátruiąc śie temi tám czáſy ßerokośći źiemi / obronom / y położeniu mieyſc / zamkom / y miáſtom / tego tám ſłáwnego Xięſtwá / niechćiałem ták niedbáły bydź / ábym ich *tum temporis exercendo Martem* nie miał opiſáć *per artem*. To tedy Xięſtwo iuż ode trzydźieſtu y trzech lat / w Kronice ſwey przy inßych źiemiách y Prowincyách *Sarmatiæ Europeæ* łáćińſkim ięzykiem opiſawßy / y one nieśmiertelney pámięći krolowi Stephanowi dedykowawßy / terázem znowu ná Polſki ięzyk przełożyć / y do druku podáć ſumptem ſwym włáſnym / vmyślił: iákoż iuż wypuſzczáiąc ią / zá pomocą Bożą / *in lucem*: A pomniąc ták wiele łáſk y dobrodźieyſtw wielkich / ktorem po W. M. Miłośćiwym Pánie záwße vznawał: przypominaiąc ſobie one słowá Plautuſowe / ktore iednemu dobrodźieiowi ſwemu napiſał / *Dum lumen ſolare tenebo, ſeruiet officio ſpiritus iſte tuo*: á nie mogąc czym innym wdźięcznośći ſwey przećiwko oſobie W. M. mego Miłośćiwego Paná oświádczyć / tę śiodmą kśięgę o źiemi Moſkiewſkiey y ze wßytkiemi iey circumſtáncyámi / y teráznieyßym powodem / Laconica hiſtorya opiſána W. M. ſwemu Mił: Pánu y dobrodźieiowi conſecruię y ofiáruię / iáko temu / ktory y z Przodkow ſwych ſtárożytnych męſtwem / ſpráwą / rozumem / y dźielnośćią známienity będąc / y ſam ſobą według przyrodzonych cnot ták ſłáwnie y známienićie ſłynąć raczyß / że nie tylko w Sármacyey / ále y v poſtronnych narodow ſłáwą y zacność W. M. mego Mił: P. *vbique locorum penetrans* dźwiękiem przyiemnym po ſtronách brzmi. Azaż tayne narodom woienney expedycyey zá krolá Stephaná W. M. mego Miłośćiwego

Paná

Páná *euentus feliciſsimus*. Azaż táyne poſługi Rzeczypoſp: oyczyſtey przez wßyſtkie czáſy czynione? Kto poſelſtwá do onego ſrogiego tyranná Iwáná Waśilewiczá odnośił? Kto mu w vpominkách buláwy przy inßych woiennych odpowiedźiach oddawał? Kto w Senaćie Litew: ſławnieyßy był. Ználi dom Sápiehow rozmáite narody/ znáły ich męſtwo rozmáite kráiny/ ználi ich dźielność pogránicżni Pohány: teraz przy kim vrząd Káncellárycy wielkiey Wielkiego X. Litewſkie: przy kim Pieczęć? przy kim wiáry ſkutek? Známienita ſławá Sápiehow po świećie brzmi/ niewymownym dźwiękiem ſłodko przyiemney tràby/ Echo oświadcza po wßytkiey Sármácyey melodiyną hármonią męſtwá ich: Dom to zdawná bitny/ dom ſtárożytny/ dom męſki w boiu/ mądry w pokoiu/ że ſię ſłuſznie o nim może rzec ono: *Achiles & Neſtor, quorum hic conſilio, ille manu valentior, Neſtor tamen clarior: ille enim conſiliis habitus non futilis author, hic manu & armis potentior.* A ieſli ták/ tedy nie máß ſczęśćia wietßego nigdźiey nád mądrość y męſtwo/ bo iáko *initium ſapientiæ eſt timor Domini*, ták też *virtus & potentia eſt in hoc theatro mūdi, rectiſsima vitæ clarificatio*. Co ſię wßytko nie tylko w W. M. ſamym mym Mćiwy Pánie/ ále we wßytkiey zacney Fámiliey domu W. M. mego M. Páná pokázuie: znáią rozum y męſtwo Sápiehow Inflanty/ zna Moſkwá/ znáią Biſurmáńcy/ y inßy poſtronni narodowie/ znáią ich ſławę dobrze. Próżno ſię tedy iá mam z ámplifikácyą *laudum* W. M. mego M. Páná rozwodźić/ gdyż ſámá ſławá brzmiąc wyſoko y ßeroko/ przyiemny odgłos ludźiom ná świećie mießkáiącym/ o W. M. moim M. Pánie podáie: Przeto żebym ſię długo nie báwił/ mam zá to/ że tá Máterya/ ktora ſię w tey Kśiędze tráktuie/ będźie W. M. memu M. Pánu wdźięczna. Abowiem y w czytániu rożnośćią/ y ßerokich kráin wiádomośćią/ vćießyć káżdego ſnádnie może: á zwłaſczá zá teráźnieyßą okázyą/ ktora ſię ſámá w rece Koronie y W. Xięſtwu Litewſkiemu podáie. Ofiáruię ią tedy W. M. ſwemu M. Pánu/ á proßę áby oná *tanti nominis patrocinio confiſa*, tym śmieley ná świát ßłá/ á od obmowy ßácunkárzow/ ktorzy ięzykiem vſczypliwym zwykli ſię ná dobre rzeczy tárgáć/ tym beſpiecznieyßa byłá. Nie wątpię/ iż W. M. moy M. Pan ten vpominek *pro poſſe & facultate* zbudowány/ miłośćiwie y łáſkáwie przyiąć/ á moim dáwnym M. Pánem y dobrodźieiem bydź raczyß. Zátym áby Pan Bog W. M. długo á fortunnie w dobrym zdrowiu chowáć y mnożyć raczył. Tego iá W. M. ſwemu M. Pánu wiernie y vprzeymie/ iáko wierny y życzliwy ſługá W. M. życzę/ oddáiąc ſię w miłośćiwą łáſkę W. M. mego M. Páná. Dan z Krákowá dniá 24. Liſtopádá/ Roku P. 1611.

W. M. mego M. Páná

wßego dobrá życzliwy

y naniżßy ſługá.

Alexander Gwagninus,
Comes Palatij Lateranen. Eques Auratus, militumq; Præfectus.

KSIAG

KSIĄG VII. CZĘŚĆ I.

W ktorey ſie zámyka

Opiſánie Xięſtwá Moſkiewſkiego

y Pánſtw do niego należących.

Moſkwá od Moſochá.

MOſkwe y gránice iey ktorymi ieſt zámkniona opiſuiac: Naprzod zkad nazwiſko ſwe ma/ powiedźieć ſie nam zdáło: Wźiełá tedy Moſkwá imie ſwe od Moſochá ſyná Iáphetoweğ/ á leży wpośrzodku Białey Ruśi: Ná pułnocy y ku wſchodowi słońcá/ bárzo wielka/ obfita/ y ßeroká źiemiá: kłádac ia wzdłuż od Inflatckich gránic/ od Pſkowá/ od Wielkichłuk/ áż do Molgomzyey/ ábo Ioughoryey Prowincyam Tátárſkim w Azyey/ ná mil Polſkich 700. á wßerz od Noweyźiemli/ áż do morzá Káſpiyſkiego/ ábo iáko ie zowie Moſkwá Chwálinſkiego/ mil ßeść ſet. Abowiem od Smolenſká do ſtołecznego miáſtá Moſkwy mil 100. od Moſkwy do Wołohdy mil 100. od Wołohdy do Vſczugi mil 100. od Vſczugi do Wiáthy mil 100. W tych 400. milách wßedzie mowá Słowiánſka: kromia inßych Prowinciy Kniáźiowi Wielkiemu Moſkiewſkiemu podległych/ ktore inßy iezyk máia. Wßytkie támeczne prowincye przy gránicách Moſkiewſkich leżace/ choćiaż rożne nazwiſká ſwe máia/ Moſkiewſki iednák tytuł ná ſobie noßa/ y obywátelow ich nieinácżey iedno Moſkwa nazywáia/ y ſam Monárchá Ruſki/ źiem Moſkiewſkich/ Wielkim ſie Kniáźiem zowie. Ale bárzo máły y nieznáczny ná poczatku był narod Moſkiewſki/ z Ruśi pochodzacy: Lecz iuż teraz zá obiećiem wiela Xieſtw y Prowinciy Ruſkich/ cześćia przez bliſkość należna/ cześćia przez moc/ cześćia też przez zdrádę/ bárzo ſie rozßerzył: ták iż tá wielowładna Monárchia zá nawietße Ceſárſtwo poczytano bydź może. A ná niektorzch mieyſcách tá źiemiá ták ieſt bárzo vrodzáyna/ że grunty iey rownáia ſie Podolſkim/ y naprzednieyßym gruntom Węgierſkim. Sa też ná niektorych mieyſcách y piaſki. A zás ku Kázániu y Aſtráchániu/ y dáley ku wſchodowi/ ieſcze ſa dáleko lepße: bo kráiny wſchodnie dźiwnie ſa vrodzáyne/ pełne zbożá rozmáitego/ pełne bydłá wßelákiego dobytku. A máło nie wßſtkiey źiemie táki ieſt kßtałt/ że śrzodkiem ida grunty/ á poſtronách gaiki/ laſki/ borki/ przy ktorych zás rzeczki mnieyße y wietße. A to wßyſtko zás iákoby murem iákim/ wielkie láſy/ rzeki y gory obtáczáia y okrażáia/ z ktoremi ſie one mnieyße laſki y rzeczki łacza: á owe zás wielkie rzeki w rozmáite morzá wpadáia/ vkázuiac gośćiniec do wßyſtkie° świátá. A te ſa tám rzeki naprzednieyße/ Moſkwá/ Okká/ Dźwiná/ Sáná/ Dniepr/ Doná/ ktora dźieli Europę od Azyey: Wolgá ktora ſie rowna Nilusowi/ ábo Induſowi/ naprzednieyßym ná świećie rzekom/ w ktorych one Ieſiotry/ Wyże/ Czeczugi/ Łoſośie. Nuż inße mnieyße rzeki/ pełne tákże ryb rozmáitych: przy ktorych wieleby młynow/ ſtáwow/ z pożytkámi wielkimi ſpoſobić ſie mogło. Nuż ieźiorá wielkie y ßerokie/ w ktorych one Sielawy/ Leſcze/ y inße ryby rozmáite ſnuia ſie náprzemiány/ nád mniemánie ludźi odległych. A co wietßa: iż te rzeki tákowe ſa/ ktoremi ſie ſnádnie záiácháć może/ do tám tych źiem ktore ná świećie ſa nabogátße: Iáko ieſt Perſya/ Trácya/ y Indie wſchodnie. Wśiadßy ná rzece Moſkwi ná náwę/ może woda áż do ſámey Perſyey záiácháć. Bo Moſkwá rzeká wpáda w Okkę/ Okká zás w Wolgę/ á Wolgá w morze Káſpiyſkie/ ktore brzegi Perſyey oblewa. Tákże też y do Konſtántynopolá bárzo ſnádnie záiácháć ſie może: Bo Tánáis/ álbo Don rzeká/ tákże z Moſkwy wynika/ á wpada in Pálu-

Moſkwá nieznáczny był przedtym narod.

Moſkiewſka Monárchia iáko vroſłá.

Obfitość źiemie Moſkiewſkiey.

Rzeki w Moſkwi co przednieyße.

Moſkwá do Indyey iácháć.

dem

dem Meotidem / á Pálus Meotis in Pontum Euxinum / nád ktorym leży Konſtántynopole. Nuż rzeká Dźwiná wpada w morze Báltyckie / á támiuż wielki gośćiniec Ocean / do wßyſtkiey Europy: á miánowićie do Angliey / Fráncyey y Hißpániey. Ale przyſtapmy do opiſánia miaſt y powiátow co przednieyßych w Moſkwi.

O Moſkwi mieśćie tego nazwiſká naprzednieyſzym.

Názwiſko Moſkwy Miáſtá od rzeki Moſkwy.

MOSKWA ieſt miáſto bárzo wielkie / wietße dáleko niż w Czechách Prágá: á ieſt głowa y ſtolica wßyſtkiey Rusi Białey / Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu podległey / od rzeki Moſkwy / ktora tám przez pośrzodek tego miáſtá bieży / weſpoł y z Kśieſtwem ták názwáne. A tá rzeká w kráinie Twerſkiey / nie dáleko miáſteczká názwánego Oleſká / źrzodłá ſwoie ma / zkad potym 80. Werſt / (ktorych pieć w Polſkiey ſie mili zámyka) przymierzywßy / do miáſtá Moſkwy przypada: to zás przybieżawßy / biorac zſoba kilká rzek / ná wſchod ſłońcá ſie ćiagnie / y w kráinie Rzezáńſkiey / z rzeka Okka łaczy ſie.

Okká rzeká.

To miáſto Moſkwá ku wſchodowi ſłońcá bárzo ſie pochyliło / wielkie y ßerokie / á wßyſtko drzewiáne: ktore zdáleká pátrzacym ßerße ſie zda / niżeli ieſt ſámo w ſobie: ábowiem ogrody / y podworza w káżdym domu / y vlice bárzo ßerokie / wielka przeſtroność miáſtu podawáia. A co wietßa / wßyſtkich rzemieſnikow / ktorzy do robot ſwych ogniá vżywáia / náprzedmieśćiu domy długiemi rzedámi y ßerokiemi przecznicámi (miedzy ktoremi ſa role y łaki) rozściagáia ſie / y tym ſpoſobem miáſto ſie zdá być náżbyt wielkie: ieſt w nim iednak domow 41500. Nádto / zá rzeka Wáśil oćiec tego Iwáná okrutniká / (o ktorym bedźie niżey) dla śiepáczow ſwych / y dla drugich ludźi obcych / (ktorzy z przyrodzenia Bachuſá náſláduia) miáſteczko názwáne Naléwáyki / zbudował. Támże wßyſtkim żołnierzom obcym / y przychodniom / y śiepáczom ſwym wßelákim trunkiem / ktorym ſie iedno vpić może / vpijáć pozwolił / czego Moſkwie pod wielkim karániem zákázuia: Wyiawßy kilká dni do roku / to ieſt / świeto Národzenia y Zmartwychwſtánia Páńſkiego / y Swietki / y niektore zacnieyße świetá Swietych / Naświetßey Pánny / Piotrá / Jáná / ꝛc. á oſobliwie S. Mikoláiá / ktorego oni Mikula názywáiac / cześć mu niemal iáko ſámemu Bogu wyrzadzáia. Támże iáko z więźienia wypuſczeni / Bachuſá / á nie świeto onego Swietego (ktorego w ten dźień obchodza) czcza y waża: y ieſcze nie odświećiwßy / popiwßy ſie rożnemi trunkámi / iáko beſtye / to tám to ſám biegáia wrzeſczac iáko wśćiekli / á iáko ßaleni / nożmi ſie kolа. A kiedyby temu narodowi co dźień wolno było vpijáć ſie / ſámiby ſie w zaiemnemi rázy pozábijáli.

Moſkwie vpijáć ſie zábroniono.

Moſkwá ma czáſy pewne do vpijánia.

¶ Ale ſie do rzeczy wrácam: Tego miáſtá wyßey pomienionego wielkość / ták ieſt ſámá w ſobie ßeroka / że żadna miara murem / przekopa / wálem / obtoczone być nie może: á to dla wielkośći nie oßácowánego nákłádu. Vlice iednak niektore / kobylinámi poprzek ſie zákłádáia. Ku ktorym przyſtáwiwßy ſtraż do pierwßey godźiny w noc / ták mocno zámykáia / że iuż tám nikomu / by nawietßemu Pánu przyſtepu nie pytay. A ták ieſt miáſto błotne / że też po vlicách moſty poczyniono. Ale teraz iákom ſłyßał / że go niemała cześć zgorzáłá.

Zamki murowáne dwá wielkie / ná kßtałt miaſt iákich vbudowáne / z ktorych ieden Kitaygorod / á drugi Bolßygorod iezykiem ich názwáne: z iedne ſtrone opływa ie rzeká Moſkwá / á z druga Neglinna / ná ktorey ieſt wiele młynow. W tych zamkach kośćioły świetych ſa murowáne y drzewiáne: y niektore dwory Boiárſkie. A zá Neglinna w polu názwánym Nárbárt / od zamku ná ſtrzelenie z łuku / Kniaź Iwan Wáśilowicz zbudowal był trzy dwory wielkie / Roku Páńſk: 1565. z ktorych ieden názwał Oprycznа / to ieſt / mießkánie oſobne / y

...a.

Manáſter

Mánaſter Serhijá / to iſt / S. Troyce kedy ſam Kniáż Wielki z Strzelcy ſwe-mi / chłopy rzadnemi / dużemi / mießka: te on dla obrony ſwoiey / nie inaczey iako Car Turecki Jánczary chowa / á záwße ich ma przy ſobie do dwudzieſtu tyśiecy: tych więtßa część z rußnicámi przydłużßemi / drudzy z ßablámi / łukámi / rohaty-námi / w páncerzách zbroyno / záwße ſą do boiu gotowi. A niedawno ich wy-nálaſł ten Jwan Wáśilewicz / áby ſwe Tyrańſtwo (o ktorym będzie niżey) do ſrożßego ſkutku przywiodł. Z tego Kśięſtwá Moſkiewſkiego Boiárow ná woy-nę wychodzi do 30000. á ludu poſpolitego do 60000.

Strzelcy náwyborniejßy v Cara Moſkiewſkiego.

Liczbá woyſká z Moſkwy wychodzącego.

Wßákże iednák Roku 1571. Miáſto ſámę ſtolicę Moſkiewſką z obie-má zamkomá / Tátárowie Przekopſcy do ſczędu ſpalili / Miesiącá Maia w dzień Bożego Wſtąpienia / gdzie niezliczona wielkość ludzi w mieście y w obudwu zamkach pogorzáło / y podusiło ſię / ledwie ich co vßło: Zamku iednák Kitay-grodá rátowano. Wielką támi zdobycz Tátárowie otrzymáli / y więźniow nie-máło do ſwych kráin náháykámi zápędzili.

Moſkwá od Tátar ſpalona.

Towáry wßyſtkie ktorekolwiek z obcych kráiow do Moſkwy przychodzą / vſtáwicznie v Celnikow ſię przewijáią / ktore godziny pewney przeglądáne y ßá-cowáne bywáią / á oßácowánych nie może żaden áni przedáć / áni kupić / áż ſię pierwey ſámemu Kniáziowi Wielkiemu okáżą. Záczym do tego przychodzi / że kupcy podczás dłużey niż przyſtoi / z wielką ſwą ßkodą zátrzymáwáć ſię muſzą. A kiedy Poſłowie z Wielkiego X. Litew. iádą do Moſkwy od Krolá Polſkiego / na ten czás wßyſcy iákichkolwiek náciy kupcy / pod wiárę y obronę Poſłow przy-ięci / bez żadnych myt / do Moſkwy wieżdżáią / y żywności z ſkárbu Wiel: Kniá-ziá doſtátek miewáią. A towáry te ſą ktore z Litwy / z Ruśi / z Polſki / y z inßych kráin kupcy do Moſkwy przywożą: Sukno wßelákie y rozmáitey fárby: máte-rye iedwábne / bławatne / złotogłowy / ſrebrogłowy / hałtembáſy / y inße: kámie-nie drogie / złoto kręcone / perły / y inße rozmáite kleynoty. Nadto / pieprze / ßa-frány / zinbiery / goździki / cynámony / mußkáty / y inßego korzenia obfitość wielka. Podczás też ládá fráßki tám przywożą / zkąd iednák zyſk máią. Abowiem ſię lá-dá czego Moſkwá chwyta: czego ktory náprzod dopádnie / ten nalepiey zápłáci. A potym gdy więcey kupcow ziedzie ſię / y tychże rzeczy doſtátek náwiozą / ták to ztanieie / że ten ktory pierwey drogo rzeczy ſwe przedáwał / oneż znowu tańßą ſum-mą kupuie / y z wielkim pożytkiem nazad ſię do oyczyzny wráca. Kupie záś álbo towáry ktore ſię z Moſkwy do Polſki / do Ruśi / y do Litwy wywożą: ſą woſki y futrá rozmáite / źwierząt rozmáitych: iáko Sobole / Mármurki / kuny / Popielice / Hornoſtáie / y inße. Do Tátar záś śiodłá / vzdy / ßáty / rzemienie / ⁊c. ále żelázo y bronie ręczne / tylko táiemnym ſpoſobem wywożą: noże iednák / śiekiery / igły / y co inßego wolno wywozić. A to trzebá wiedzieć / że narod Moſkiewſki około towárow bárzo ſię zdrádliwie z poſtronnemi obchodzi / fałßem / krzywoprzyśię-ſtwem wßyſtko nárabiáiąc: kto ich nie świadom / przepłáci rzecz / że y dziesiąta część płacey zá on wßyſtek towár doſyćby było / ále przyśięgą oßukiwáią / bo dla tego przyśięgáią żeby ſnádniey oßukáli. Ale ktorzy ich świadomi / w odmiánach rzeczy toż záchowuią: Iż gdy Moſkwá futrá / álbo co inßego w podleyßey cenie drożey ßácuie / oni też ſwoie towáry podleyße drożey niż Moſkwá imie ßácowáć / y ták wet záwet ſobie oddawáią. Futer wielka ieſt v nich rożność / bo Sobol im naczerniejßy / naydłużßy / y w śierśći natężßy / tym ieſt ſtárßy: záczym też dáleko drożßy niż młodße: á náyduią co nalepße w Prowincyách / Vſtugi / Dźwiny / y Peczor. Mármorkowe futrá z rożnych kráin przywożą: ieſt ich niemáło y w Mo-ſkwi / ále nalepße ze Szwecyey przychodzą. Hornoſtáiowe też futerká z rożnych krá-in w związkach po ſoroku / iáko y Sobole przedáią. Ale popielice po tyśiącu / máią niektore znáki nád głową y nád ogonem / ieſliże dobrego czáſu ſą łowioi abo nie. Bobry y Kuny też tám ſą w mienapodleyßey cenie.

Spoſob kupieſtwá w Moſkwi

Towáry ktore ſię do Moſkwy przywożą.

Towáry ktore z Moſkwy wywożą.

Chytrość Moſkiewſka w przedáwániu towárow.

Prowincya ſámá Moſkiewſka byłáby bárzo żyzna / ále od zbytni[...] zimn[...] zboże doſtáć ſię nie może: ábowiem iáko tu w Polſcze prze gorącość ſło[...] [...]tr[...] mia ſię ná ßtuki páda / ták tám dla zbytnich mrozow. Nawet wod[...] wylana / y ślina z gęb [...] nim ziemie doleći / zmárznie. Nie wſpomina[...]

Moſkiewſkie kráie około ſtolice zimne bárzo

ná drzewiech ktore zwykły owoc rodźić / że ſie pod czas y z gáleźiámi wniwecz práwie obrácáią. Ludźi też od mrozu vmárłych czeſto ná ſánkach w drodze iádących náyduią. Náoſtátek / Niedźwiedźie od źimná y od głodu w leśie nie mogąc wytrwáć / do bliſkich wśi vćiekáią / y do domow chłopſkich wpádáią / przed ktoremi wieśniacy vćiekáiąc / ná dworze od mrozu mizernie zdycháią. Wiec záś po onych ſrogich mroźiech / gorącość zbytnia ſłoneczna czáſow ſwych przypáda: tráfia ſie to / że też y ſtáwy y rzeki wyſycháią. A polá / łąki y zbożá ták iáko ogniem wygoreią. Ale tá zbytnia gorącość nie trwa więcey / nád śiedm dni: bo iuż dáley nie ma mocy / według porządku niebieſkich biegow. Abowiem (iáko Aſtrologowie mowią) *Inferiora à ſuperioribus reguntur.*

Tá Prowincya w miod y w źwierzetá leśne niedoſtáteczna: tylko záiecy w niey naywiecey / w ktore ieſt áż názbyt bogáta. Obfitość zboża wßelákiego w ſobie ma. Wiśni we wßyſtkiey Prowincyey nigdy nie vyżrzy: inßych drzew choćiaż ſą owoce ále máło ſmákuią. Tey kráinie bárzo niebo łáſkáwe ieſt / zwłaſczá tám zkąd rzeká Doná wypada / miedzy pułnocą á wſchodem ſłońcá / bo tám nigdy powietrza áni widáć / áni ſłycháć. máią iednák czáſow ſwych choroby iákieś / y boleśći wewnątrz / y w głowach / y we wßytkich członkách / máło rożne od powietrza / ktore my gorączkámi y łożnicámi zowiemy: á oni to zowią / Ogniową: bo człek w tey chorobie iák ogień gore: y rownie iáko gdy dom ktory gore / bliſki ſie od onegoż ogniá záymuie: ták też w tych chorobach leżący / y drugich ieſli ſie nie ſtrzegą / iák powietrzem zárážáią: bo kto w te chorobe wpádnie / rzadki przydźie do zdrowia.

W Moſkwi powietrze zdrowe

Choroby przyzwoite w Moſkwi.

Ten narod Moſkiewſki nád inße wßyſtkie Ruſaki / ieſt náchytrßy / náobłudnieyßy / y nazdrádliwßy. A ieſli kedy z poſtronnemi ſpołki / álbo ziazdy ſwe máią / tedy nie Moſkwićinámi / ále Nowogrodzány y Pſkowiány bydź ſie powiádáią. A to dla tego / áby im więtßą wiáre dawano.

Monetá Moſkiewſka.

Monetá we wßyſtkiey ziemi Moſkiewſkiey ieſt czworáka / Moſkiewſka / Nowogrodzka / Twerdzka / y Pſkowſka: Moſkiewſki groß nie okrągły ieſt / ále przydłużßy: iákoby ná kßtałt iáiá / ze ſrebrá ſczerego kowány / ktory oni Dźiegą názywáią. A dwoiákim ie kßtałtem kuią / ná iedney ſtronie chłop nági ná koniu śiedząc / Smoká przewroconego rohátyną kole: á ná drugiey imie Wielk: Kniáźiá Moſkiewſkiego literámi Słowieńſkimi wykonterfetowáne: A tych dźiąg 60. dwá złote Polſkie wążą. ¶ Nowogrodzki groß ná iedney ſtronie Kśiążećiá ná máieſtáćie śiedzącego / á przed nim człowieká kłániáiącego ſie wyráża / á ná drugiey ſtronie / piſmo Ruſkie: te monete zowią Nowogrozdka / á Moſkiewſki groß dwárázy przeważa. ¶ Twerſki groß z obu ſtron ma piſmo / á ták ieſt ważny iáko Moſkiewſki. ¶ Pſkowſki groß z iedne ſtrone ma głowe báwolą w koronie / á z drugą piſmo. ¶ Jeſt też w Moſkwi monetá miedźiána / ktora ſie tylko dla vbogich kuie / á zowią ią po Moſkiewſku Pulą: tych 40. iedne dźiege grosßową wążą. Ale inßa wßelaka monetá z ſczerego ſie ſrebrá robi / y wßyſtkie niemal pieniądze w Moſkwi / w Nowogrodźie / w Tweryey / y w Pſkowie / złotnicy kuią. A gdy kto ßtuke ſrebrá przepuſczánego przynieśie do złotniká / chcąc ie ná pieniądze odmienić / ná tychmiaſt ſrebro y pieniądze ná iednáką wage włożą / zważywßy frymárczą: máluchni tylko zyſk złotnik ſobie zá pracą bierze. A we wßyſtkim páńſtwie Moſkiewſkim / krußcow złotych y ſrebrnych / y żadnych metallow nie náyduią / bo ich nie ßukáią / áni vmieią ßukáć: iedno przywożnych wßyſcy támeczni obywátele / y ſam Car Wielki vżywa: y przeto [zł]otá y ſrebrá pod wielkim karániem z ſwych kráin wywożyć zákázuie / ále to[ry] zá towáry frymárkiem kupcom z obcych kráin przyieżdżáiącym / w odmiány [dá]wáć każe: żeby tylko złoto y ſrebro w iego páńſtwách zoſtawáło: y przeto go w [zł]oto / w ſrebro / y w pieniądze / nád inße Monárchy naybogatßym / ludźie ſkutek [tey] rzeczy áfirmuiący / miánuią. Czerwonych złotych też w ſwym páńſtw[ie nie] kuie / ále z Węgier y z Rhenu przywożnych vżywa. Ledwie ieſt z pul-

Monetá Nowogrodzka.

Monetá Twerſka.

Monetá Pſkowſka.

Monetá Pulá

[Kruß]cow żadnych nie znáyduią w Moſkwi.

Moſkwá w złoto y ſrebro bogáta.

tora

toráſſa lat/iáko Moſkwá monety ſrebrney/ a zwłaſzcżá w ſwych páńſtwách robioney vżywáć poczełá. Bo przedtym niż monetę wynáleziono/ Aſpr/ y innych ſkórzánych pieniedzy vżywano/ y onemi pottrzeby wßelákie opátrowano. Ale ſkoro poczeto do nich z inßych kráin ſrebro woźić/ tedy napirzod ieli z niego láć cetki gládkie przydłużße/ bez figur y napiſu żadnego/ z ktorych iedná ważyłá Rubl großy: á Rubl ma w ſobie dźiąg Moſkiewſkich 100. tákież wiele großy Polſkich. A potym inßą rozmáitą monetę robić ieto/ áż też zá zwyczáiem przydłużßym w wielkie ſie ſkárby tá źiemiá wzmogłá. Abowiem ieden Polſki ßláchćić zacny Páwel Palczowſki/ ktory tám przy Poślech koronnych/ Roku niedawnego przeßłego 1609. był/ źiemię Moſkiewſką opiſuiąc/ tego dołożył: Nie wſpominam/ práwi/ tego/ żeſmy tám oczymá ſwemi wielkie kupy ſrebrá y złotá widźieli: one roſtruchany wielkie/ one bárely ſrebrne/ one Apoſtoły ſczerozłote odlewáne/ one lwy ſczerozłote/ one obrázy/ one korony/ one ſceptrá/ one noßenia/ one máieſtáty: To tylko przypomnie/ iż iednego dniá czeſtuiąc Car Dimitr Jch M. Pány Posły/ posłał tamże do dworu Poſelſkiego/ one ſwoie potráwy ná miſách y czárách ſczerozłotych/ w liczbie ſto czterdźieśći. Tegoż dniá y teyże godźiny Je° M. Páná Woiewodę Sedomierſkiego máiąc v ſiebie ná czći/ tákże ná ſczerym złoćie/ ieſzcze w wietßey liczbie bánkietował. Tegoż właśnie czáſu y godźiny wßyſtko tákże Rycerſtwo ná ſczyrem złoćie czeſtował. Czy mogłby ſie z tym ktory inßy Monárchá ták pokazáć? Piße dáley tenże Palczowſki/ że kiedy raz Cárowa báńkiet ná Cárá ſpráwowáłá/ á Kuchmiſtrz áiey Moſkwá pytáłá/ wieleby mis złotych potrzebował? On chcąc doświádczyć ich doſtátku/ powiedźiał że ich czteryſtá potrzebuie: zárázem mu ich ták wiele przynieſiono. Pytáiąc znowu ieſliby ich ieſzcze wiecey byłá potrzebá? Kazał ſobie ieſzcze dáć dwieśćie: y te zárázem przyneśiono. A máłoż to tám tego było? nie wſpomináiąc czar/ roſtruchanow/ kubkow tákże ſczyrozłotych. To tylko zdáło mi ſie tu ieſzcze przypomnieć/ co Philip Perniſten człowiek wielki/ (ktory był posłem od Máximiliana Ceſárzá Chrześćiáńſkiego/ Roku Páńſkiepo 1579. do Wielkiego Kniaźiá Moſkiewſkiego) o tym napiſáł: że tám ſtołowego ſrebrá ták wiele widźiał/ żeby wßyſtkiego było wiecey niż trzydźieśći wielkich furmáńſkich Wiedeńſkich wozow pełnych (Authorow cytuię y miánuię) A o koronie ták piße: że ták koßtowną widźiał ná głowie Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego/ że nie może z nią bydź porownána/ áni Papieżá/ áni Ceſárzá Chrześćiáńſkiego/ Krolá Węgierſkiego/ y Czeſkiego: áni Krolá Hißpáńſkiego/ áni Krolá Francuſkiego/ áni Kśiążećiá Florentſkiego/ ktore wßyſtkie też on ſám widźiał: ále o tym teraz doſyć: inße ſkárby przy opiſániu Nowogrodu Wielkiego położą ſie. Teraz miáſto Moſkwę/ ktore ieſt głową y ſtolicą wßyſtkich inßych miaſt y kráin/ Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu podległych/ nápirzodku opiſawßy/ inße Prowincye y miáſtá co przednieyße w tey źiemi opiſáćieſmy vmyślili: począwßy tedy od wſchodu ſłońcá letniego ku Południowi/ ná zachod/ y ná pułnocy poſtepuiąc/ ku ſámemu wſchodowi ſłońcá porownánia nocy ze dniem/ da Pan Bog przydźiemy.

Niewymowne ſkárby Moſkiewſkie z dowodu pewnych Autorow.

Koroná Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego.

KSIESTWO WLODZIMIERSKIE.

Włodźimierz z ſwym Kśieſtwem ieſt zamek y miáſto wielkie/ ktorego ſie Wielkim Kniáźiem Car Moſkiewſki piße/ ná wſchod ſłońcá od ſtolice Moſkieywſkiey 36. mil Polſkich leży. Tey Prowincyey grunty ták ſą bárzo żyzne y obfite/ że zá ieden korzec pßenice/ czeſtokroć 20. korcy/ á pod czás 25. z ſiebie wydáią. A było Kśieſtwo od czáſow Włodźimierzá wielkiego wßytkiey Ruśi Monárchy/ ktory ie zákłádał/ y od ſwego imieniá náзwał:

Stolicá Moſkie wſka gdźie nápirzod byłá.

Wßyſtkiey Ruśi ſtolicą / áż do czáſow Iwáná Dánielowego ſyná / Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego / ktory ſtolicę ztámtąd do Moſkwy przenioſł.

KSIESTWO NOWOGRODV NIZSZEGO.

OD Włodzimierzá dáley ku wſchodowi ſłońcá poſtępuiąc / Kśięſtwo niżßego Nowogrodu idźie / ktore żyznośćią y wßeláką z źiemie pochodzącą obfitośćią Włodzimierzowi ſię rowna. W tym Kśięſtwie ieſt miáſto wielkie Nowogrodem niżßym názwáne / od ktorego y kráiná ſamá nazwiſko wźiełá: á leży ná mieyſcu bárzo ſpoſobnym / gdźie ſię Okká y Wolgá dwie rzece w támtych kráiách bárzo ſławne zbiegáią. Zamek też ieſt przy tym mieśćie ſławny / ktory Wáſili Kniáż Moſkiewſki z kámienia ná ſkále zmurowáć dał Leży ten Nowogrod od ſtolice Moſkiewſkiey ſto mil Polſkich / á ieſt granicą miáſt / wiárę Chrześćiáńſką trzymáiących. Choćiaż bowiem Car Moſkiewſki zá tym Nowogrodem ma zamek / ktory Surą / od rzeki ták tám rzeczoney / názwány: wßákże iednák ſą miedzy mieſczány obywátele ſpołeczni / ktore Ceremiſſámi zowią / á ći iuż nie Chrześćiáńſkiey ále Máchometckiey náuki náſláduią. Jeſt tám y inßy narod Pogáńſki miedzy Ceremiſſami / ktory poſpolićie Mordwą názywáią: wßakże iednák pod mocą ſą Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego. Ale o tych niżey będźie.

Koniec Chrześćiáńſtwa w Moſkwi.
Ceremiſſowie Máchometani.
Mordwá narod Pogáńſki.

KSIESTWO RZEZANSKE.

Miáſto Rzezan.

OD Kśięſtwá Nowogrodu niżßego nieco ſię ku zachodowi obrácáiąc / w Rzezáńſkiey Prowincyey miáſto y zamek drzewiany / názwány RZEZAN miedzy rzekámi Okką / y Donem leży. To Kśięſtwo nád inne wßyſtkie Moſkiewſkie kráiny obfitße ieſt / w ktorym káżdego zboża źiarno / po dwu y po trzech kłoſách z źiemie wydáie y źdźbłá ich ták gęſto roſtą / że y przepiorká trudno z nich wylećieć może. Miodu / ryb / ptáſtwá / y źwierząt rozmáitych doſtátek wielki ma w ſobie: tákież owocu rozmáitego / ktory dáleko ſmaku wdźięcznieyßego ieſt / niż w ſámey ſtolicy. Narod to ieſt śmiáły / waleczny / z ktorego ſámych Boiárow ná woienną potrzebę wychodźi záwße 150000. A nie dáleko tego miáſtá vczyniłá Okká Inſułę / názwána Strup / ná ktorey było miáſto głowá tey Inſuły / ktore nikomu nie hołdowáło: ále ie potym Tárárowie do ſczędu zniſczyli.

Okká rzeká. Inſulá Strup.

KORSYR ná brzegu rzeki Okki miáſteczko drzewiáne / od Rzezan 28. mil leży: było też niekiedy ſobie wolne / ále teraz ieſt pod Carem Moſkiewſkim.

TVLLA miáſteczko drzewiáne we 40. niemal mil Polſkich / od Rzezan leży / á od Moſkwy ku południowi ſię obrácáiąc mil 36. á to ieſt oſtátnie miáſto od pol puſtych: w ktorym Wáſil Iwánowicz zamek z kámienia morowány zbudował / ktory z iednę ſtronę rzeká Tullá / á z drugę iákoby od wſchodu ſłońcá Vppá oblewa / y z Okką ſię potym obiedwie zbiegáią. A to miáſto Tulla z ſwoią Prowincyą / áż do czáſow Wáſilá Kniáziá Wielkiego / Oycá Iwánowego / włáſnego Kśiążęćiá dźiedźicznego miáło.

Tullá zamek y rzeká.
Vppá rzeká.
Tullá niekiedy Kięſtwem byłá

ODOIOW Zamek miedzy brzegámi Tułły y Vppy / kędy obiedwie w Okkę wpadáią / leży. Ztámtąd nie dáleko iákoby ku południowi / Mſczenek ieſt mieyſce błotne / ná ktorym niekiedy zamek / czego ieſcze ſą znáki widome / był zbudowány. A około tego mieyſcá mießkáią niektorzy ludźie w márnych chátach / ktorzy gdy vſłyßą o Tátárzech / natychmiaſt ná ono mieyſce błotne / iákoby do iákiego Aſylu vćiekáią. A leży to mieyſce od ſtolice Moſkiewſkiey mil 60. Polſkich / á od rzeki Okki na lewą ſtronę ſię obrácáiąc mil 18. A te miáſteczká leżą nad rzeką Okką / Worotyn / Kołługá / Serpuchow / Korſyr / Serenſk / Rzezan / Kázimowgorod / Murzyngorod: á ztámtąd iuż iákoby ſię nieco ku pułnocy obroćiwßy / niżli

Mſczenek był niekiedy zamek
Miáſteczká nád rzeką Okką leżące.

Nowo-

Nowogrodu niższego wpada w rzekę Wolhę/ wielką zdobycz ryb wielkich w sobie máiąca: ktorą z obu stron lásy okrywáią: á w tych záś lesiech Bobrow/ Hornostáiow/ Popielic/ y miodu pełno/ polá też wszytkie ktore tá rzeká czásu powodzi polewa/ bárzo obfite vrodzáie dáią. Wscżynáią się z tey Okki źrzodeł/ drugie dwie rzece/ to iest/ Sem y Sosná: Sem ku wschodowi słońcá/ y nieco ku południowi bieg swoy prostuiac/ Księstwo Siewierskie opływa: y obieżawszy miásteczko Putywl/ v Czernichá w rzekę Desnę/ á Desná v Kijowá w Dniepr wpada. Lecz Sosna ná wschod słońcá dzikie polá Tátárskie przebieżáwszy w Donie się okrywa.

Sem y Sosna rzeká.

KOLVGA miásto y zamek drzewiány nád rzeką Okką/ w nie złey obronie leży: tám co rok Car Moskiewski lud swoy/ przećiwko náiázdom Tátárskim wypráwuie.

KSIESTWO Worotynskie od Kollugi we trzech milách z miástem y z zamkiem nád rzeką Okką leży.

Księstwo Worotynskie.

O Zrzodłách Rzeki Donu.

RZeki Donu/ źrzodłá (ktore Europę od Azyey dźielą) nie ktorzy z gor Rypheyskich wypływáć rozumieli/ ále tego nie probowáli. Abowiem tá rzeká w Księstwie Rzezáńskim/ Kráinie Ruskiey/ Carowi Moskiewskiemu podległey/ z ieziorá niektorego názwánego Iwánowo/ poczatek swoy bierze: ktora na 500. mil Polskich bieg swoy rożnemi mieyscy rośćiąga. Z tegoż ieziorá druga rzeká też niemáłá/ ále nie ták wielka/ iáko Don/ ktora názywáia Schád/ poczyna się: ktora ku zachodowi płynac/ y złaczywszy się z Zuppą/ w Okkę wpada. Ale Don prosto ku wschodowi tor swoy ćiągnac/ miedzy Kázánem y Astráchánem pánstwy Tátárskiemi/ ktore Kniás Moskiewski/ Roku Pánskiego/ 1554. pod swą moc podbił/ sześć ábo siedm mil od rzeki Wolhy/ ku połnocy się nákrzywiwszy/ płynie: á potym obroćiwszy się ná południe/ w ieziorá Meotskie wpada: nád ktorych brzegámi Azoph miasto Turkowi hołdmiace leży: A od Azophu do Niestru/ álbo do Tureckiego Przekopu pieć dni iázdy. W tym Azophie z rożnych częśći świátá rozmáitym narodom przyieżdżáiacym/ iest port bárzo sposobny/ tám iuż nie mile/ ále drogi dźienne ráchuią.

Zrodłá rzeki Donu.

Rzeká Schad.

Rzeki Donu od nogi.

Azoph miásto Tureckie.

Iest też drugi DON/ rzeká mnieysza/ ktora w Siewierskim Księstwie początek swoy bierze/ á zowią gi Dunecz Siewierski/ ten v Azophu w wielki Don wpada/ miedzy progámi tegoż mnieyszego Duncá/ nie dáleko Azophu. Twierdzą że tám są ná gorách (ktore zowią świetemi) obrázy iákieś y słupy bálwochwalstw stárodawnych. Támże też powiádáią/ iż Alexánder on wielki krol Mácedonski/ w tych kráinách postáwił był słupy/ ná pámiątkę nieśmiertelną zwyćiestw swoich/ y gránic pánstw Mácedonskich/ ále ich teraz y znákow nie widáć: czego potwierdzáią ći/ ktorzy częstokroć w tych tám kráiách bywáli. Przeto o nich nic pewntgo nie mamy. To tedy o tey sławney rzece Tánáis/ ktorą pospolićie Donem/ iákom rzekł/ názywáią/ krociuchno powiedziawszy/ do opisánia inszych panstw Moskiewskich/ ktore się od Południá záczynáią/ postąpię.

Don mnieyszy.

Słupy Alexándrá Wielkiego.

O WIELKIM X. SIEWIERSKIM.

SIEWIERSKIE Księstwo iest wielkie y obfite/ y we wszystkie rzeczy zgołá dostáteczne/ ktorego szerokość od Dnieprу áż do Mscżenku zamku w Xięstwie Rzezáńskim (o ktorym się pierwey mowiło) zburzonego/ rośćiąga się: polá szerokie/ y pustynie zárosłe w swych gránicách ma. Naprzod Książętá Siewierskie wolni sobie/ ále potym pod posłuszeństwem W. X. Litew: przez wiele lat byli. Aż gdy Księstwo Lit: po ochrzczeniu Iágiełłowym do Polski się przyłączyło: Krolom Polskim hołdowáli. Náostátek zá czá-

Xięstwo Siewierskie do Wielkiego X. Litewskiego należáło.

ſow pánowánia Káżimierzá Królá Poſkiego / y W. X. Lite. ſyná Jágiełłowego / Jwan Wáſilowicz W. Kniáź Moſkiewſki / ták iáko y inßym kráinom / potwarz ná nie włożywßy / zdrádliwie opánował: A ći Kśiążętá Siewierſcy rodzay ſwoy od Dimitrá Wielkiego Cará Moſkiewſkiego / wiedli.

Zamki ziemie Siewierſkiey.

Zamkow y Miaſt w tym Xieſtwie ieſt niemal do 70. miedzy ktoremi te ſą naprzednieyße: Nowogrod Siewierſki / ktory zdawná Stárodubem zowią / Putywl y Czernichow. Grunty w tym Xieſtwie ſą bárzo obfite / láſy w miod y w źwierz rozmáity bogáte: Popilic / Hornoſtáiow / Kun / Liſow / Bobrow / pełne.

Obfitość ziemie Siewierſkiey.

NOWOGROD Siewierſki / álbo Stárudub / ieſt miáſto y zamek drzewiány / w ktorym niekiedy ſtolicá Kśiążąt Siewierſkich byłá: leży od Putywlá y od Czernichowá / od iednego 18. á od drugiego 14. mil: á od ſámey ſtolice Moſkiewſkiey 150. mil.

PVTYWL ieſt Miáſto y Zamek drzewiány wielki / w ktorym domow ſámych 4700. powiádáią: od Moſkwy 140. á od Kijowá 60. mil Polſkich / leżący pod láſem wielkim / ktory ſię ná 24. mile rośćiąga.

CZERNICHOW Miáſteczko y zamek 30. mil od Kijowá leży: Tákież Bryn / Bránſk / Káráczow / Kurſk / Poczop / Rylſk / y Morowiſká / nie dáleko Czernichowá leżą / y inſze zamki y miáſteczká / do tego Kśięſtwá zſtárodawna należące / mieyſcy ſwemi / ták nád rzeką Deſną / iáko wſtronę Homlá y Lubeczá leżące ogułem kłádąc: tego dokłádam: że Wielki Car Moſkiewſki dotychmiaſt Hoſpodarem ſię tych páńſtw zwał. Ale co ſię temi czáſy zodmieniáło / álbo co Pan Bog zá czáſem zdárzy / *aliis æſtimandum relinquo.*

KSIESTWO SMOLENSKIE.

Smoleńſk ná ſkále nád Dnieprem.

SMOLENSKO Miáſto było wielkie y známienite / nád rzeką Dnieprem leżące: ále w teráźnieyßym oblężeniu od Rycerſtwá koronnego / iáko ie Moſkwá ſpaliłá / y co zá ſkutek tey ſpráwy / da Pan Bog będźie / przyßłym to / iákom rzekł Kronikarzom ku piſániu zoſtáwuię: porządek iednák Miaſt y Prowinciy położenia záchowuiąc / dáley w przedśięwźięćiu ſwym poſtępuię. Zamek Smoleńſki ták wielki iák Wárßáwá / ná ſkále wyſokiey z drzewá / ná drugim brzegu rzeki Dnieprzu zbudowány / murem bárzo mocnym obtoczony wkoło / w ktorym wiele ieſt domow drzewiánych wewnątrz / kßtałtem mieyſkim budowánych: ten z iedney ſtrony rzeką przerżeczona / á z drugą przekopámi głębokiemi / oſtrowy / wobwyß zágęſzczonemi doſyć ieſt obronny. A w pośrzodku zamku kośćioł Naświętßey Pánny / ktorą oni Przeczyſtą zowią / ná págorku murowány. Ma to Xieſtwo wßerz y wzdłuż w ſobie około 70. mil Polſkich. Tego miáſtá y zamku Wáſili Wielki Kniáź Moſkiewſki częſtokroć potężnie dobywał / pod Xiążęty Wielkiego X. Litewſkiego / nigdy iednák przez moc nie mogł do tego przyśdź / áby ie opánował: áż Michał Glińſki z fámiliey Kśiążąt Ruſkich / człowiek známienićie wźięty / ktory v królá Alexándrá Wielkiego Kśiążęćiá Litewſkiego / był ſprawcą naprzednieyßym: Ten zá tegoż Królá / roſtyrk w Litwie vczyniwßy (ábowiem był zábił pod Grodnem Zabrzezińſkiego / Trockiego Káßtellaná) do Wáśila Kniáźiá Moſkiewſkiego vćiekł / y zamek Smoleńſki znowu z wielkimi woyſki Moſkiewſkiemi oblegßy / vpornie do niego ßturmował: ále gdy mocą nie mogł mu nic vczynić / przez zdrády / práktyki / y bezecne vpominki / ſwego dopiął / miáſto y zamek dobrowolnie podány opánował / y do tych czás to w mocy Tyránnow Moſkiewſkich było. Aż teraz z łáſki miłego Bogá / Roku 1611. Mieśiącá Czerwcá dniá 13. Zygmunt Trzeći / niezwyćiężony Krol Polſki Pan náß opánował.

Michał Glinſki zdraycá.

Smoleńſk zdrádą wźięty.

Stára gránicá Litwy z Moſkwą.

DROHOBVS miáſto y zamek / od Moſkwy 72. mile / od Smoleńſká 18. nád rzeką Dnieprem leży. Niedáleko Drohobuſá rzeká Hugzá głęboka y błotna / w leśie iednym gęſtym poczyna ſię / y miedzy Kołługą y Worotnem wpada w

Okke.

Okke. ktora rzeká te wielkie Xiestwá oboie / Litewskie y Moskiewskie rozgránicza. A iż sie też to czesto Boristenes / álbo Dniepr rzeká wspomina / chciałbym o niey co krociuchno nápisáć.

¶ Rzeká DNIEPR wedle wsi iedney w Moskwi / ktora Dneperßko názywáią / zrzodłá swe wypuszcza / przeto od Moskwy y od Rusi názwány iest Dnieprem: bo Láćinskim iezykiem zowa Boristhenes. ták tedy biegi swe w krążeniu rozmáitych kráin spráwuie: Naprzod Wiáźme miásto y zamek ná południe opływa / á potym sie ku wschodowi słońcá obroćiwszy / Drohobus Smolensk / Orsze / Dabrowne / y Mohilow obieżawszy / znowu sie ná południe kieruie: támże wszytkiey Rusi v-kráinney Kijow miásto głowne / y Cerkásy obieżawszy / polmi pustemi áż pod Oczakow miástá Tátárow Przekopskich stołecznego / 40. mil od Cerkás / płynie: á ztámtąd iuż w morze *Euxinum*, wpada. Ktorey rzeki ták wielkie progi y przekopy sa / że zdáleká pátrzáiacym zda sie bydź morzem iákimsi. Te rzeke Litwá / Ruś / Moskwá / Polacy / Tátárowie / y wszyscy Sauromáte Dnieprem / Láćinnicy Boristhenesem názywáią / od miástá Borisowa / ktore tá rzeká opływa. Drudzy ia zowa Berezyna / ále nie słusznie: bo Berezyná w Dniepr wpada: á Dniepr w morze / iáko sie wyszey powiedźiáło.

Boristhenes / po Rusku Dniepr.

Rzeká Berezyná.

¶ WIEZMA Zamek y miásteczko drzewiáne / nád rzeka Wieźma (ktora nie dáleko ztámtad w Dnieprze sie okrywa) leży / od Moskwy 46. mil / od Mozáyská 26. od Drohobusá 18.

¶ MOZAYSK Miásto y Zamek drzewiány / od Moskwy mil 18. ku południowi / od Wiáźmy mil 26. leży: tám Wielki Kniáź Moskiewski / Posły od rożnych narodow zwykł przyimowáć / y myślistwem sie zábáwiáć ná káżdy rok: ábowiem tám wiele iest záiecy / zwłaszczá białych. Olgierd on / y Witold / wielkie Xiażetá Litewskie / nád ktore żaden z támtych kráiow nie był walecznieyszy / gránice Wielkiego Xiestwá Litewskiego / sześć mil zá Mozáyskiem położył.

Druga gránicá stára Moskwy z Litwą.

KSIESTWO BIELSKIE.

Bielskie Xiestwo / miáło niekiedy Xiaże swoie oddźielone / ktory Wiel. Xiażetom Lit: synom Jágiełłowym hołdował / ále sie potym do Moskiewskiego Kniáźiá przekinął. W tym Xiestwie iest miásto Biała y zamek nád rzeka Obschą / przy wielkich lesiech / á leży od Moskwy 60. od Smoleńská 36. mil.

KSIESTWO RZCHOWSKIE.

W Prowinciey Rzchowskiey iest miásto y zamek drzewiány / Rzchow názwány / nád rzeka Wolha / od stolice Moskiewskiey ku zachodowi 23. mile leży. Kilka mil od tego miástá iest lás názwány Wolkowski / bo tám wilkow siłá / w ktorym iest iezioro błotne rzeczono Wolgo / á z niego wypada wielkim pedem rzeká iedná wielka / prosto ná pułnocy bieżac / ktora od iezio rá názywáią Wolhą. Jest to rzeká w támtych kráinach bárzo sławna / y naywietsza ze wszytkich / tá wszytke źiemie Moskiewska / tákież Kázáńskie y Astráchánskie páństwo oblewa: á potym pustyniámi przez Scythia y polá dźikie bieżac / ná siedmdźiesiat rzek w tych polach Tátárskich dźieli sie / y w morze Káspiyskie / ktore Ruś Chwalenskim zowie / wpada. Te rzeke Ruś Wolga / Tátárowie Edlem Grekowie według Ptolomeusá Rzcha názywáia.

Wolgá rzeká sławna.

¶ WOLOCK Miásto y zamek drzewiany ku zachodowi / od stolice mil 24. od Mozáyská 12. od Tweru 20. mil leży. łowy tám czeste Kniáź miewa.

¶ WIELKIELVKI Miásto y zamek drzewiány / od Moskwy miástá 140. od wielkiego Nowogrodu 60. od Polocká 36. mil nád rzeka Lowntew leża. y ztámtad ku pułnocy w rzeke Jlmenbliško wielkiego Nowogrodu wpada.

¶ TOROPIEC Miásto y zamek drzewiány / od Wielkichluk mil 18. przy gránicy Smolenskiey leży. Ten zá Krolá Alexándrá iáko y inße miástá y zamki pobliższe / to iest / Drohobus / Biała / y Bránsk widzac że X. Siewierskie y Smolenskie Moskwicin opanował / od Korony y W. X. Lit. odstapił był. Ale to wszy-

ktoteraz zá pomocą Bożą przyszło w rece Zygmuntá 3. Królá Páná nászego.

KSIESTWO TWERSKIE.

Księstwo Twerskie iest iáko iedno w Pánstwie Moskiewskim / z Ruskich Księstw nie napodleysze : leży nád rzeką Wolhą / od stolice mil 36. Miásto głowne tego Księstwá Twer : z drugiey strony rzeki Wolhy Zámek z drzewá budowány / pod ktorym Twercá w Wolhe wpada. To Księstwo ma swoie monete / iáko sie wyszey opisáło.

¶ TERSAK dziesięć mil od Tweru / iest miásteczko nie nagorsze / w gránicy swey leży / tego połowá przedtym Księstwu Twerskiemu / á druga Księstwu wielkiego Nowogrodá hołdowáłá. Ale teraz wszytko to do Moskwy należy.

KSIESTWO PSKOWSKIE.

Pskow kiedy Moskwicin opánowáł y iáko.

Pskowskie Księstwo było przedtym sobie wolne / ale ie Iwan Wásilewicz Wielki Kniáź Moskiewski / Roku 1509. opánowáł: iest w nim miásto sławne / głowá wszytkiey Prowincyey / názwáne Pskow / nád iezioręm Pskowá : z ktorego rzeká tákież rzeczona wypływa / y pośrzodkiem miástá bieży : á potym ztámtąd w sześći milách w iezioro Czaczko wpada. ¶ A we wszytkich Księstwách Moskiewskich (krom Smoleńská : bo to do Litwy należy) tylko sam Pskow iest murowány / ktory ná cztery częśći rozdźiela sie / á káżda z osobna murem obtoczona. O czym szerzey masz w dobywániu Pskowá od Polakow przy Krolu Stephánie / l. 1. f. 215. Leży to miásto ku zachodowi przy Litewskiey y Moskiewskiey ziemi / od Nowogrodu wielkiego 36. mil : od Wielkich łukow / y od Rygi stolice Liflantskiey mil 60. Látwieby było ze Pskowá ná morze Báltyckie żeglowánie / ále przygi niektore / nie dáleko Iwánowego horodu / ná rzece Nerwie sa ná wielkiey przeszkodźie. To miásto Roku pomienionego Moskwicin / zá práktyką popow / y Czerncow Pskowskich opánowawszy / mieszczány do Moskwy wywiozł / á miásto Moskwą osádźił : y ták nieboząt Pskowian wolnośći / ktorey przez wiele lat mężnie bronili / pozbáwił. Mieszkańcy w nim wiáry Ruskiey / ále po Niemiecku chodzą / brody nie golą / áni włosow strzygą. Zamkow w tym Księstwie 30. ma w sobie wzdłuż y w szerz mil 60. Po wźięćiu tego Księstwá stolice / kazał Kniáź Moskiewski zdiąć Dzwon / w ktory gdy zádzwoniono / zbiegáło sie wszytko miásto ku zátrácenju tego / ktoby im tám krzywdę iáką vczynił.

KSIESTWO NOWOGRODV WIELKIEGO.

Nowogrodu wielkiego Księstwo / nád wszytkie insze Pánstwá y Prowincye Ruskie naywiętsze było / ktore naprzod nieiáki Rurik Waregus dźiałem rownym w possessyą swą wźiąwszy administrowáł / ápotym ie successorowie iego áż do sámey Grecyey męstwem swym y dźielnośćią rozszerzyli. Miáło to Księstwo przedtym piećioro Księstw / á gruntu ná pułczwárstámil. Władzą swą wszędźie / ná wschod słońcá / ná południe / y ná pułnoc rozszerzáiąc / z Inflanty / z Finlándyą / ze Szwecyą / y Nordwegią gránicżyło.

Opisánie Nowogrodu wielkiego.

¶ Miásto w tym Księstwie iest iedno głowne / wielkie y szerokie / názwáne NOWOGROD WIELKI więtszy niż Rzym / bo Rzym w okręgu swym tylko ma 32. mile Włoskie / co vczyni 6. mil Polskich : ále Nowogrod ma w okoliczności swey 7. mil spełná : miásto iest drzewiáne. Ale w kráiu obfitym y bogátym / od morzá Báltyckiego ná trzy mile leży / gdźie kupcy bárzo bogáte sklepy swoie (ktore oni zową granc) máią / y tám skárby swoie chowáią. ¶ Iest w tym mieśćie Zamek názwány Deczen / ná ktorym iest głowny kośćioł imieniem S. Zophiego / álbo Zophiey / to iest / mądrośći Bożey názwány / złotą bláchą pokryty. W mieśćie iest Mánásterow Ruskich zakonu Swiętego Bázylego śiedm / w ktorych Czernczy mieszkáią / ieden od drugiego iákoby ná pułmil : krom inszych Cerkwi / ktorych tám iest ták wiele / iák tygodni do roku. Leży to miásto ku pułnocy bárzo / ták iż lećie po zachodźie słońcá bywa od zorzey ná dworze widźieć /

że

że też rzemieſlnicy mogą bez świecę robić ná wárſtácie. Rzeká portowa názwána Wolchow / pośrzodkiem miáſtá idźie / ktora z iezziorá názwánego Jlmen początek ſwoy wziąwſzy / á 36. mil Polſkich biegiem ſwym przemierzywſzy / w drugie ieziorо názwáne Ládogá wpada. A to ieziorо Jlmen ták ieſt wielkie we dwu mil od Nowogrodá / że wzdłuż ma 18. mil Polſkich / á w ſzerz 12. z ktorego nád Wolchow inſze rzeki ſławne wychodzą / iáko Lowát / y Scholoná. Leży to miáſto od ſtolice Moſkiewſkiey 120. od Pſkowá 36. od Wielkichłuk 40. Powiádáią ći co w tych kráiách bywali / że w tym mieśćie był kiedyś Báłwan iákiś / ktorego zwano PERVNEM, ná tym mieyſcu gdźie dźiś Mánáſtyr / ktory też od tego Báłwáná Peruſkim Mánáſtirem názywáią. Ten Báłwan Nowogrodzánie y inſzy obywátele támeczni czćili / y chwałę mu iákoś Boſką wyrządzáli. á miał w ſobie formę człowieczą / kámień ogniſty ná kſztałt pioruну w ręku trzymáiąc. Bo Perun z Ruſkiego / Piorun znaczy. Ná cześć tedy tego Báłwáná / ogień z drzewá dębowego vſtáwicznie wednie y w nocy gorzał. A ieſliby ten ogień zá nieopátrznośćią tego ktory tám ná ten czás był tey rzeczy dozorcą / zgáſł / nátychmiáſt go ná gárdle karano.

Rzeká Wolchow.
Jlmen iezioro.
Perun Báłwan ſtározábobonſki
Ogień Báłwánowi poświęcony.

¶ To tedy Kśieſtwo Nowogrodu wielkiego / iáko y inſze Pánſtwom Moſkiewſkim pográniczne / Siewierſkie / Smolenſkie / y Pſkowſkie / ktore poſpolicie zową Pleſzkowſkim: Witold zá czáſu pánowánia Jágiełłá brátá ſwegoż w Polſcze / męſtwem ſwym y ſpráwą waleczną do Litwy był przyłączył: y kilká hord Tátárſkich pod moc ſwą podbiwſzy / w Kśieſtwie ſwym kilká mieyſc nimi / ná kilká mil oſádźił: ktorych pokolenie y podźiśdźień trwa / pod Wilnem w Lukiſzkách / nád rzeką Wilią: pod Trokámi nád Wáką: pod Grodnem nád Loſośią oſády ſwe máiąc. Ale inſze Kśieſtwá pomienione po śmierći Witułdowey / znowu od korony y Wielkiego Kśieſtwá Litewſkiego / przez zdrádę y chytrość Moſkiewſką odpádły: iákoś o tym wyſzey miał. Więc też y Nowogrodzány iáko ten Tyran opánował / krotiuchnoć ſens Hiſtoriey opiſzę:

Męſtwá Witoldowego w Litwie znáki.
Kśieſtwá y zamki ktore pod Litwą Moſkwićin po śmierći Witoldowey poſiadł.

¶ Roku Pánſkiego 1470. Gdy Theophil Metropolit Nowogrodzki / władzą zwierzchnośći ſwey / wſzytkim pánſtwem támecznym rządził / Krolowi Polſkiemu Kázimierzowi / ná on czás wielkiemu Kśiążęćiu Litewſkiemu hołduiąc / Jwan Wáſilewicz Kniáś Moſkiewſki / Kśieſtwo to Nowogrodzkie ſrogą y okrutną woyną przez cáłe śiedm lat vſtáwicznie trapił / mieſczány pod moc ſwą práktikámi y mieczem vpornie podbiiáiąc / długo ſię niebożętá bronili / oćiągáli / y iáko mogli opieráli przez cáłe 7. lat. Aż potym Roku 1477. Tenże Tyran znowu pod Nowogrod z świeżym wielkim woyſkiem przybywſzy / bitwę z nimi nád rzeką Scholoną ztoczył: támże zwierzchność nád nimi otrzymawſzy / do podánia ie miáſtá y wſzytkiego Kśieſtwá / z pewnemi iednák kondicyámi przymuśił / y porucznika ſwego nád nimi poſtánowił.

¶ A gdy obaczył / że ieſcze nád nimi nie miał *Abſolutum dominium*, to ieſt / z zupełney zwierzchnośći / Roku 1578. zmowiwſzy ſię z tymże Theophilem Metropolitą Nowogrodzkim / y zbroyną ręką do miáſtá wpadſzy / pod figurą zachowánia wiáry / chcąc iákoby tych záwśćiągnąć / ktorzy chćieli od Ruſkiey wiáry do Kośćiołá Rzymſkiego przyſtawáć. Támże pod pretextem tey obłudney chytrośći / on ſzláchetny narod ze wſzytkich wolnośći wyzuwſzy / w mizerną niewolą wpráwił. Mieſczány y kupce wſzytkie / ze wſzytkich dobr (czwartą część im zoſtáwiwſzy) obnáżył. Náoſtátek ſámego Metropolitá / prowentow onych bogátych / złotá / ſrebrá / y wſzytkich kleynotow pozbáwił / y z vrzędu zrzućił / á inſzego ná iego mieyſce / (náznáczywſzy mu tám iákąś lekką intratkę) poſtánowił.

Cár Moſkiewſki Nowogrod wielki przez moc opánował / ále przez zdrádę z wolnośći ich wyzuł.

¶ Zgadzáią ſię ná to wſzyſcy Hiſtorikowie ſtárſzy / czego y młodſzy z właſzcza Kromer y Bielſki poświádczáią / co ácz z wielkim żalem ſię wſpomina / iednák przećię dla potwierdzenia tego / co ſię powiáda / przywieść ſię muśi:

¶ Gdy ten Tyran Nowogrod wielki wźiął / ſámego tylko złotá / ſrebrá / pereł / drogich kámieni / trzy ſtá wozow ztámtąd do miáſtá Moſkwy wywiozł.

Wielkość ſkárbow z Nowogrodu wywiezionych.

Jakoż może temu wiáre dáć: bo ten Nowogrod był bárzo możny z stáradawná/ miał pod swoia moca/ iáko piszą Historykowie/ pieć Kśiestw: á gruntu ná pułtorá stá mil. Pisze Cràntius/ że táka byłá wielka możność Nowogrodzan/ iż to przysłowie było v nich pospolite: *Quis potest contra Deum, & contra magnam Nouogardiam?* A ktoż może przećiw Bogu/ y przećiw wielkiemu Nowogrodowi? Atoli mogł ták wiele Moskwićin/ że go wziął/ y dotych czásow w tey tám Tyránskiey possessyey to Kśiestwo leczy. Nie dawnoć tego Tyránná przodkowie w tákiey niewoli v Tátar Zawolskich byli/ że gdy Tátárski Poseł do Moskwy iáchał/ tedy przećiwko niemu Wielki Kniáż Moskiewski/ bez czapki/ pieszo szedł/ á mleká od klacz ná droge mu wynośił: ktorego gdy kroplá iáka pijąc ná grzywe koniowi Poselskiemu vkápnełá/ tedy to muśiał Moskwićin zlizáć. Kremu żadney rzeczy niemogł odmowić Kniáź Moskiewski Cárowi Tátárskiemu/ by mu też dobrze y ná woyne kazał z soba iecháć przećiw Chrześćiánom. A temu ktory mu list od Cárá Tátárskiego czytał/ podesławszy futro sobole/ sam kleczał ze wszytka Rádą/ poki on list czytano. Ale ten Jwan Wásilewicz/ iuż sie był wybił ná ten czás z tego wszytkiego Tátárom/ zá powodem żony swey z Grecyey/ ktorá go ná to námowiłá/ áby sie tey száránczey odiął. A ták nietylko sie Tátárom odiął/ ále y Litewskim Pánom niemáło pobrał Ruskich kráin: zwłasczá ten Nowogrod wielki/ z ktorego miáło intraty Kśiestwo Litewskie ná káżdy rok stotyśiecy czerwonych złotych/ iáko pisze Waporski. á iáko drudzy Historykowie twierdzą/ sto tyśiecy Rublow. Choćby tedy nie było wietszych skárbow Kniáziá Moskiewskiego/ ieno ieden táki/ ktorego iest trzystá wozow/ tylko we srebrze/ we złoćie/ w perłách y drogich kámieniách/ byłoby dosyć żołnierzowi Koronnemu/ by niewiedźieć ná iákiego nieprzyiaćielá. A toli zá iákis grzech Pan Bog to Kśiestwo od Páństwá Litewskiego odłączył. Wszákże iednák ten sam ktory ná czás zásmućił/ znowu poćieszyć może: tylko go potrzebá prosić/ á sámym sie do tego zgodną myślą mieć.

W iákiey wadze przed tym był Moskwićin v Tátar.

Jáko wiele intraty szło do skárbu Litewskiego.

Sol wárzona w Rusi stárey.

¶ Od Nowogrodá we 12. mil iest miásteczko stáre/ názwáne RVSSA, przez ktore posrzodkiem bieży rzeká stona/ ktora mieszczánie w przekopy wielkie wpusczáią/ y ztámtąd zás rurámi/ álbo kánałámi do domow swych prowádzą/ támże z niey sol przewarzáią.

¶ IWANOWGOROD iest Zamek/ ktory ten Tyran Wáśilewicz nád brzegiem rzeki Nerwy/ z kámieniá kwádratowego zbudował: leży od Nowogrodu wielkiego mil 40. od Pskowá tákież mil 40. Niedáleko tego zamku iest miásto drzewiáne/ názwáne Nerwá/ od rzeki tegoż nazwiská. Tám Nowogrodzánie y Pskowiánie towáry swe skłádáć zwykli.

Gránice Liflántskie y Moskiewskie.

¶ Jest też tám náprzećiwko z drugiey strony zamek Liflantski y miásto/ ktore też od teyże rzeki Nerwą názywáią: ták to dwá zamki/ rzeká Nerwá śrzodkiem płynąca/ niekiedy stolice Moskiewską z Jnflanty dźieliłá: ále potym Jan Wasilewicz Wielki Kniáź Moskiewski/ Nerwe opánowawszy/ y insze zamki posiadszy/ dáley gránice swe rozśćiagnał. ¶ A rzeká Nerwá z iezior á názwánego Czudzko wsczyna sie: y dwie rzece wziąwszy w sie/ Pskowe y Wielike/ z południá przychodzące miedzy Jwánowgorod/ y miásto Nerwe płynie: y ztámtąd w morze Liflantskie wpada. Ta rzeka kupie z Moskwy ná morze przychodzą/ á osobliwie ze Pskowá y z wielkiego Nowogrodá.

¶ IAMMA Zamek dwanaśćie mil od Jwánowgorodá/ y od Narwi/ nád brzegiem rzeki Pluthy/ ku pułnocy. A potym we 14. mil od Jammy zamek y miásto Koporogia názwáne/ nád rzeką tegoż imienia leży. Ztámtąd ku pułnocy dwadźieśćiá y pieć mil przez Orzeszek y Korelle miástá/ do rzeki názwáney Polna/ przystep iest/ ktora Páństwo Moskiewskie od Philándiey do kroleśtwá Szwedzkiego należące/ dźieli.

Wodzka Kráiná.

TA Kráiná od Nowogrodu wielkiego trzydźieśći mil/ miedzy záchodem y

pułnocą leży: ktorey obywátele własny iezyk máią / nieco z Ruskim sie niezgadzáiacy. Do tey kráiny zkądkolwiek źwierzetá przychodzą / iákiegokolwiek rodzáiu / fárbe swoie w białą máść odmieniáć zwykły.

Zwierzetá od mieniáią fárbe.

Korellá Prowincya:

TA Prowincya swoy własny iezyk ma / od Nowogrodá ku pułnocy sześćdziesiąt mil Polskich leży: ktorey obywátele Moskiewskiemu Kniáziowi y Szwedzkiemu Krolowi dla oboygá bliskości / hołduią. Tey Prowincyey gránice / áż do morzá Lodowátego rozściągáią sie.

JSOLOWKI iest wysep ná pułnoc / miedzy Dźwiną y Korellą / Prowincyámi / ośm mil Polskich od lądu ná morzu leży / Moskiewskiemu Kniáziowi podległy. Jest tám y Mánástyr Ruski známienity / kędy pod wielką winą y karániem niewiástom przystęp sie zábrania. Leży tá insułá od Moskwy 300. mil / od Białegoiezyorá 200. mil Polskich: Sol tám dostátecznie wárzą. Twierdzą o tym / że tám słonce czásu letniego vstawicznie (wyiąwszy tylko dwie godzinie) świeći.

Dźwiná Prowincya.

TA Prowincya práwie ná pułnoc leży: Przedtym byłá w mocy Nowogrodzan / y od rzeki ktora przez nie bieży / Dźwiną názwána iest. A sámá rzeká od Jugi y Suchány / ktore w nie wpadáią / miánuie sie: Bo Dźwiná v Rusi dwoie znáczy. Tá rzeká skoro sie z Jugą y z Suchaną złączyłá / wziąwszy na sie przezwisko Dźwiny / y przebieżawszy mil sto / w Ocean pułnocny / ktory Szwecyą y Norwegią opływa / sześćią przekopow wpada. A liczą od miástá Moskwy trzysta mil Polskich / do odnogi tego morzá. Tá Prowincya choćiaż sie ná sto mil rozściąga / przećie iednak nad zamek Kolmogorzki / y nád miásto Dźwine / ktore w pośrzod tey kráiny leży: tudźież też nád zamek Dinegá / ná sámym brzegu Dźwiny leżący: w miástá y zamki práwie ogołocona iest. Wsi iednák y włości nie mało ma w sobie / ktore dla niepłodności ziemie / wielkim przećiągiem dosyć dáleko od siebie są. A obywátele támeczni z ryb / y z źwierzą rozmaitego żywnośći / á z skor źwierzecych odźienia sobie nábywáią: bo chleba áni tam vmieią vżywáć. Nád brzegámi morskimi w tey kráinie niedźwiedzi białych po wielkiey częśći / y w morzu przebywáiących naydnie sie niemało / ktorych skory źimnemi roznego rodzáiu skorámi / mieszkáńcy Wielkiemu Kniáziowi zá trybut dáią / ktore sie często do Moskwy oddźieláią. Wszytká tá kráiná iest słona / z ktorey obywátele inszych kráin okolicznych / soli nábywáć zwykli.

Vściugá Kráiná.

OD Dźwiny z pułnocy ku południowi postępuiąc / Vściugá miásto y zamek / (od ktorego y wszytká kráiná iest názwána) nád rzeką Sucháną zbudowány / od Wołochdy miástá sto mil / od Białegoiezyorá 140. mil leży. A rzeczony iest Vstiug / od Vśćia: co znáczy Prog z iezyká Łáćinskiego / y od rzeki Jug z południá ná pułnoc bieżącey: nád ktorą pierwey miásto było / ále potym dla sposobnieyszego mieysca ná pułmile ztamtąd nád rzekę Sucháwę / gdźie Jug w Sucháwę wpada / przenieśione iest / y z dawná ma nazwisko Vśćiug. Tá kráina nie kiedy Nowogrodzánom hołdowáłá / w ktorey zgołá chlebá nie vżywáią obywátele / bo tylko rybami á źwierzem żywą. Jezyk máią swoy własny / ácz Ruskiego po wielkiey częśći vżywáią. Sol ze Dźwiny kráiny przerzeczoney im przywożą. Futra wszelákiego źwierzá v nich pełno / á osobliwie kun czarnych / ktore sie podczás naczernieyszym sobolom rownáią: bo tám soboli y niewiele / y mało dobrych sie náyduie.

Nazwisko Vstiugi.

Wołochdá Prowincya.

Wołochdá rzeká y miáſto.

TA Prowincya miedzy wſchodem y pułnocą leży / á ma miáſto od tegoż nazwiſká / y zamek ſpoſobnośćią mieyſcá doſyć obronny / w ktorym Wielki Kniáź Moſkiewſki / cześć ſkárbow ſwoich pod czáſem iákiey potrzeby zwykł chowáć: od Jároſłáwia leży w piąćidźieśiąt mil Polſkich: od Białegoiezioiá czterdźieśći. Pod ten zamek rzeká názwána Wołochdá / ku pułnocy z zachodu płynąc bieży: od ktorey y miáſto ſámo / y Prowincya názwána. W tey kráinie ludźie podrożni / włáſności drog dla geſtych káłuż / y zatokow rzecznych wiedźieć dobrze nie mogą: ábowiem tám wſzytko błotá y láſy: á im dáley y głębiey / tym tám więtſze y bezdrożne káłuże / y rzeki / z zatokámi ſie ſwemi rozſzerzáią: Byłá tá Prowincya niekiedy pod regimentem Nowogrodá wielkiego.

¶ Rzeká Wággá w ryby wſzelákiego rodzáiu ieſt doſyć bogáta / miedzy Białymieziorem y Wołochdą / w káłużách / y w geſtych leśiech poczynáiąc ſie / wpada w rzekę Dźwinę. A mieſzkáncy w tym kráiu chleba áni znáią / źwierzem / á rybámy żyią: kunic czarnych / y popielic tám naywięcey.

BIALEIEZIORO KSIESTWO.

Kniáź Moſkiewſki ná Białym ieziérze ſwe ſkárby chowa.

BIałeiezioro ieſt kráiná známienita y ſzeroka / iedná z Kśieſtw Ruſkich / ná pułnoc nád brzegiem onego iezioiá leżąca / zkąd nazwiſko ſwe ma miáſto y zamek. Tego Kśieſtwá tytułu Wielki Kniáź Moſkiewſki vżywa. A ieſt iezioiá tego wzdłuż 30. mil Polſkich / y wſzerz tákież: á trzydźieśći rzek y ſześć w ſię bierze: á tylko iedne názwána Soſną z śiebie wypuſcza / ktora 15. mil zá Jároſłáwiem / á cztery mile niżey Mołohdy obieżawſzy / wpada w ſławną y wielką rzekę Wołhę názwána. W tym ieźierze ieſt zamek ſpoſobnośćią mieyſcá obronny y niedobyty / w ktorym Kniáź Wielki Moſkiewſki ſkarb ſwoy zwykł chowáć / y tám czáſu oſtátniey potrzeby / gdy gwałt od nieprzyiaćiełá widźi / iáko do iákiego Aſilum zwykł vćiekáć. Leży od Moſkwy Białeiezioro ſto mil / od Nowogrodu wielkiego tákież: kráiná wſzytká práwie ieſt błotna / y leśna / y przeto podrożnym trudny przyſtęp czyni / y nie może do niey ináczey / iedno leśćie przez moſty / á źimie lodem przyſtąpić. Obywátele tey kráiny / ſwoy właſny iezyk máią: ále teraz wſzyſcy ſnadź po Ruſko mowią. Od Białegoieziorá ná ſtrzelenie z łuku / ieſt iezioro drugie / ktore z śiebie moc wielką śiárki wydáie / ktora rzeki z niey wychodzące / iáko piány ná wierzchu po ſobie noſzą. W tym Kśieſtwie Sinaus Waregus / loſem ſobie od Ruśi pozwolonym / naprzod był ośiadł / ktorego potym bráćia / ieden we Pſkowie / Truwor názwány: drugi w Nowogrodźie wielkim názwány / Kurik (o ktorych ſie wyſzey mowiło) rozkázowáli.

Jezioro śiárczyſte.

Troie Kśiążąt Ruſkich ſtárodawnych.

KSIESTWO IAROSLAWSKIE.

JAroſław Miáſto y Zamek drzewiány wielki / nád rzeką Wołhą / czterdźieśći y ſześć mil od miáſtá Moſkwy leży: kráiná bárzo obfita y żyzna / á zwłaſczá zte ſtronę ku rzece Wołdze. Bo te kráinę oddźielni Kśiążetá Moſkiewſcy trzymáli / ktorych Jan Waśilewicz Monárchá Moſkiewſki z Kśieſtwá wyzuwſzy / pod ſwą moc podbił: z ktorych pokolenia ieſcze y dotych miaſt ſą potomkowie / á Kśiążęty ich Jároſłáwſkimi zową. Ale máły pożytek odnoſzą z dochodow / bo ſam Kniáź Wielki y tytuł / y Kśieſtwo ſobie przywłaſcza.

KSIESTWO ROSTCHOWSKIE.

TO Kśieſtwo miedzy przednieyſzemi y dawnieyſzemi Ruſkimi Kśieſtwy / po

wielkim

wielkim Nowogrodzie niekiedy było naprzednieysze/ y oddzielnym Xiążętom/ wielkich Xiążąt Ruskich nadane było/ ktorych potomkowie przez Iwana Wasilewicza/ dziada tego nie dawno zeszłego Iwana/ z tego Xięstwa są wyzuci. Iest w nim Miasto y Zamek drzewiany/ nazwany Rostow/ głowa tey krainy/ w ktorym Archyepiscop/ albo Patriarcha ich stolice swą ma. Od Moskwy 34. mil leży: a leży nad iezioręm iednym/ z ktorego rzeka Kotora wychodzi: y przeszedszy miasto Iarosław/ w Wolge wpada. ¶ To Xięstwo iest pod tytułem Wielkiego Xięstwa Moskiewskiego: Bo Iwan Wasilewicz/ ostatniego tey krainy dziedzica/ z pokolenia Xiążąt Ruskich idącego/ Roku Pańskiego 1565. przez swe okrucieństwo zagubił/ y wszytko pokolenie iego wygładził.

Rostow miásto.

¶ VGLICZ Miasto y Zamek nad rzeką Wolgą zbudowany/ od Moskwy 24. a od Iarosławia 30. mil leży.

Iarmarki znamienite.

¶ CHLOPIGROD Miasto sławne/ dwie mili od Vglicza leży: W tym mieście znamienite iarmarki często bywaią: na ktore z Szweciey/ z Inflant/ z Rusi/ z Litwy/ z Tatar/ y z inad rozliczni narodowie ziezdżać się zwykli: a wszyscy tylko zamianami iedne rzecz za drugą frimarcząc/ narabiaią.

¶ PEREASLAW Miasto y Zamek/ nad iezioręm iednym od pułnocy na zachod idącym od Moskwy 24. od Rostkowa 10. mil leży. Niedaleko ztamtąd iest iedno iezioro/ z ktorego sol dostatecznie warzą.

SVDALSKIE KSIESTWO.

Sudalskie Xięstwo z nazwiskiem tegoż zamku y miasta/ kędy iest stolica Biskupia/ ku Rostkowi y Włodzimierzowi należy: liczono ie przedtym miedzy przednieyszemi Xięstwy Ruskimi za nie napodleysze/ y stolicą inszych Xięstw Ruskich nazywano ie: Wszakże Xiążęta oddzieli/ ktorzy to Xięstwo dziedzicznym prawem posiadali/ przez Iwana Wasilewicza okrutnika zeszłego z państwa są wyzuci.

Iwan Wasilewicz Xięstwo Sudalskie wziął.

¶ KASTROMOWGOROD Miasto y Zamek/ na tym mieyscu gdzie się Kostroma y Wolga rzeki zchodzą 20. mil od Iarosławia ku letniemu wschodowi słońca leży.

¶ GALICZ Prowincya y miasto/ od tegoż nazwyska rzeczone/ od pułnocy ku wschodowi słońca/ przez Kastromowgorod obracaiąc się/ leży. W tey ziemi przez gęste kałuże/ rzeki/ y lasy/ nie może się prawy gościniec wynaleźć/ y wyrozumieć.

Wiatka Kraina.

Ta Kraina od teyże rzeki nazwana iest/ nad ktorey brzegiem te miasta są zbudowane/ Chylonowa/ Orlo/ Kotelnicz/ y Słoboda. Orlo we czterech milach niżey Czylinowa leży/ a potym w sześci milach ku zachodowi słońca postępuiąc/ Słoboda y Kotelnicz miasta nad rzeką Rzeczyca leżące/ ktora ze wschodu bieżąc/ w Wiatkę wpada/ przypadaią.

¶ Ta kraina ku wschodowi letniemu obracaiąca się/ sto y piećdziesiąt mil od Moskwy leży. A wszytka iest błotna y niepłodna/ w miod/ zwierz/ w ryby/ w futra rozmaite barzo bogata. Ceremissow w niey łotruiących iest niemało. Ta kraina niekiedy pod mocą Tatarska była: Ale Wasil Iwanowicz Tatáry wypędziwszy/ sobie ią przywłaszcył. A wszakże iednak Tatarowie/ y nad rzeką/ y za rzeką Wiatka w dzikich polach mieszkaiąc/ osobliwie ztamte strone Wiatki/ kędy w Kamme wielką rzekę wpada/ mieysca swe maią.

Wasil Wiatkę wziął.

Permia Kraina.

Permia wielka y szeroka kraina/ od Moskwy dwieście y piećdziesiąt mil leży: Iest w niey miasto od tegoż nazwiska nad rzeką Wischora leżące: ta rzeka

kå z dzieſięć mil ztámtąd obieżawßy / w rzekę Kámmę wpadá. á obywátele tey kráiny / ledwie kiedy chlebá záżywáią / ſarnámi / y inemi zwierzęty żywią ſie. Język ſwoy włáſny y litery z Ruſkim piſmem málo ſie niezgadzáiące máią / ktore Stephan Biſkup / (ktory ich rebelliżuiących do wiáry Chryſtuſowey przywiodł) wynálazł: Ten Biſkup potym v Ruſi w reyeſtr świętych ieſt wpiſány. A przed tym Stephanem niektorego Biſkupá: ći Permiáni / gdy ich ná wiárę Chrześciáńſką náwrácáć uśiłował / z ſkory obłupili. Jeſt ieſzcze niemáło miedzy nimi báłwochwálcow / ktorzy po wielkiey częśći w leśiech mießkáią: zimie przez śnieg kłodzinámi drogi álbo ßcieżki toruią: ktore kłod[z]i[n]y / álbo pśi Brytáń[ſ]cy / álbo zwierzętá iákie białe / ná kßtałt ieleni / ktore Ramferámi zowią záprzężeni ćiągnąć zwykli. A iuż od tego miáſtá bydłá chowáią. Pießy záś ná Nártách (iáko ná

Piſmo Permiyſkie.



wielu mieyſcách w Ruſkich kráiách ten ſie zwyc[z]ay záchowuie) bárzo prędko po wierzchu śniegu biegáią. A te Nárty ſą drzewiáne / przydłużße / żelázem podłożone zeſpodu / ná dwá álbo ná trzy łokćie wzdłuż ktore ná nogi miáſto trepek włożywßy / koſturkámi ſie przydłużßemi ná końcách z oſtrzonemi / podpieráiąc / bárzo prędko wćiąß bieżą: ták że ich y ná koniu / by niewiedzieć iáko rączym / dogonić nie może: ábowiem koniowi bieżącemu wielkość śniegu / gory / y inße po drogách záwády przeßkodą ſą. Ale ći ktorzy ná Nártách biegáią / gory / kłody / iámy / łátwiuchno przeſkoczyć mogą: y tym ſpoſobem do chwytánia / y do ſtrzelánia zwierząt wßelkiego rodzáiu ſą ſpoſobni y wypráwni. Tey kráinie kroleſtwo Tumen / ktoremu Car Tátárſki roſkázuie / przyległe ieſt.

Zimny bieg ná Nártách.

Kroleſtwo Tumen.

Sibior Prowincya.

TA Prowincya nád rzeką Kámą / miedzy Permią y Wiátką kráinámi leżą / w ktorey zgołá miáſt y zamkow nie máß: Tám ſie poczyná iedná rzeká / ktora

názy.

názywáią Iáick / tá przebieżawszy dźikie polá Tátárskie / w morze Káspiyskie wpada. Mieszkáncy támeczni swoy własny iezyk máią / chlebá nie vżywáią / źwierzem á rybámi żyią. Futrem hornostáiowym ktore v nich náprzednieysze sie náyduie / kupczą / y futrá zá tribut Wielkiemu Kniáziowi dáią.

Rzeká Iáick.

§ Kráiná tá wszytká práwie błotna / gestemi lásy nápełnioná / á dla bliskośći Tátár / powietszey cześći pustinią ią názywáią.

Iugrá Kráiná.

Wegrow początek.

IVgrá / álbo Iuhrá kráiná / ktorey obywátele Iuhrámi / álbo Iuhrykámi zową / ku pułnocnemu Oceanowi leży. Z tey kráiny twierdzą o tym / iż dla iey niepłodnośći Wegrowie niekiedy wyszli / y Pánnonią ktora dźiś Siedmigrodzką źiemią zową / opánowáli. á tego Historycy dokłádáią / iż skoro ztámtych mieysc oyczystych wyszli / náprzod ośiedli nad iezziorem Meotskim / á potym ku Pánnoniey nád Dunay sie pomknęli / y od swego nazwiská Pánnonią / Iuhrą / á potym Vngárią przezwáli: y zá Athile pierwszego swego Monárchy / wiele Prowinciy w Aziey y w Europie opánowáli / y ztąd sie niepomálu Moskwá chlubi / powiádáiąc: iż poddáni ich niekiedy kráie Włoskie / Niemieckie / y Greckie gránice pustoszyli / y wszytkiemu świátu strászni byli. Obywátele tedy tey kráiny Iuhry / płát roczny Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu dáią / y tegoż iezyká pospołu z Wegry vżywáią.

Petczorá Kráiná.

PEtczorá Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego pánstwo / długimi pásmi gránice swe ku pułnocnym y wschodnim kráiom / nád morzem lodowátym rozśćiągą: Názwáne iest od rzeki Petczory / ktora od południá płynąc / v miásteczká y zamku Pusto ozero / sześćią szerokich przekopow w morze lodowáte wpada. Około tey rzeki są gory y skály wysoko wyniosłe / ná kształt Bálchánow zámorskich / ktore Láćinnicy Alpes / á Moskwá y Ruś / Ziemnoy poiás / to iest / źiemny pás názywáią: ktorych wierzchy dla vstáwicznego wietrznego wiánia gołe / y záwsze bez trawy są / á śniegu z siebie nigdy nie zbywáią. Rosta tám ná nich drzewá Cedrowe / około ktorych sobole czarniuśienkie náyduią sie. Ptacy też śćierwem sie ták ludzkim iáko y zwierzecym żywią. Ná tych tám gorách gniazdá swoie máią / iáko Sepowie / Orłowie / á osobliwie Sokołowie biali / do łowienia inszego ptástwá sposobni / ktorych ztámtąd obywátele zá tribut Wielkiemu Kniáziowi do Moskwy odnoszą: á Kniáz Wielki vżywa ich sobie podten czás / gdy z myśliśtwem swym iedźie w łowy zwierzynne / álbo ptásze.

Gory Alpes / álbo ziemne pásy

Drzewá Cedrowe. Sokołowie biali.

§ Są też tám w tym Xieſtwie Moskiewskim te gory / ktore Poetowie y Historikowie dáwni Rypheyskiemi / álbo Hiperboreyskiemi názywáli: á kłádli ie ná rozmáitych mieyscách / y w rożnych kráinách. A te gory nigdy tám śniegu nie tráca / vstáwicznie w zmárzły lod obrocone bieleią sie: y trudne przeszćie podrożnym támtedy bywa. Abowiem ták są bárzo wysokie / iż niektorzy od Kniáziá Wielkiego Moskiewskiego ná to náznáczeni / siedmnaśćie dni ná iedne gorę wstępuiąc strawili / á przećię wierzchu żadną miárą dostąpić nie mogli.

§ A ktorzy chcą do Petczor z Moskwy iecháć / minawszy Vsczugę / y Dźwinę / Prowincye / prosto do kráiny Permiey / ktora od Moskwy wę dwuset y piąćidźiesiąt mil leży przyieżdżáią / że iuż łatwiey gránic Petczorskich dośięgáią.

Drogá do Petczor.

§ Obywátele tey Kráiny / bárzo iest lud prosty / mowę swą własną máią:

chlebá áni iedzą / áni go znáią. Chrzeſt święty około Roku od národzenia Chryſtuſá Páná / Tyśiąc / Pięćſet / oſmnaſtego / przyięli. Futrá źwierząt rozmáitych / Wielkiemu Moſkiewſkiemu Kniáziowi / zá trybut dáią. Ná iednym brzegu przy przekopie rzeki / ieſt zamek Peczory / y miáſteczko Puſte ieziorо názwáne: zá ktorym ná brzegu Oceanu pulnocnego / rożni národowie / ktore poſpolicie Ruś Sámogedźią zowie / mieſzkáią. Ten narod w Moſkwie nie bywa / abowiem inſzych ludźi towárzyſtwá / y ſpołkow ſpołecznych bárzo ſie chronią. Ptaſtwá y źwierzu rozmáitego w tey źiemi pełno: iáko ſoboli / kun / bobrow / hornoſtáiow / popielic / niedźwiedźi biáłych / wilkow / liſow / záiecy / ꝛc. Nádto ná Oceanie im przyległym ryby rozmáitego rodzáiu y konie morſkie / y dźiwne źwierzętá rodzą ſie / á miedzy innemi beſtya iedna ieſt ták wielka iáko woł / ktorą Moſkwá *Mors*, iákoby śmierćią zowie. Ta beſtya ná źiemi y w morzu według ſwych czáſow przebywa / ryczenie iákies ſtraſzliwe z śiebie wydawáiąc: Nogi ma krotkie iák bobr: pierśi wyſokie / y ſzerokie: zeby wierzchnie dłuzſze dáleko niż ſpodnie. A gdy opuſzczáiąc Ocean / á chcąc ſobie iakiego pożywienia nábydź / ná źiemię wychodźić uśiłuie: tedy zebámi ktore dłuzſze ma / o ſkáły ktore nád morzem wiſzą záwádźiwſzy / ku wierzchowi wſpina ſie / y ták áż ná ſamy wierzch onych gor wychodźi. Támże z niewymowną predkośćią toczy ſie ná doł z oney ſkáły / w kłebek iákoby zwiniona: záczym cokolwiek na drodze potka / ná dźieśięć mil y dáley zábija / y pożera: á potym ſie do woli na dźiczywſzy / y ná paſtwiwſzy / do morzá wraca. Częſtokroć ſie też trafia / że gdy po onych ſkálach ku gorze wſpináiąc ſie leżie / obywátele támeczni to poſtrzegſzy / kámieńmi / y oſczepámi iey wſtępu ku gorze zabraniáią: y ták ią zabijáią. A z zebow tey beſtyey Moſkwá / Turcy / y Tátárowie / okłádźiny do nożow / puinałow / y teſſakow czynią: á co lepſzych to do opráwy ſzábel / y do okłádánia kobez y łukow vżywáią: bo tylko dla zebow tey beſtyey doſtawáią / ktorą Turcy y Tátárowie drogo opłacáią.

¶ Nád tąż rzeką Peczorą / ieſt zamek y miáſteczko / názwáne Papinowgorod / w ktorym mieſzkáńcy Pápinczykami ſie zową. Mowę ſwą máią dáleko rożną od Ruſkiey / Kniáziowi iednak Wielkiemu trybut na káżdy rok oddáią do Moſkwy.

Obywátele Peczorſcy. *Sámoiedź.* *Dźiwy ná Oceanie pułnocnym.* *Beſtya morſka bárzo dźiwna.* *Zeby tey beſtiey.* *Rodzay Papinow.*

Obdoria Kráiná.

Obdorya Kráiná od rzeki rzeczoney Obdy / ktora támtedy płynie / názwiſko ſwe ma: á tá rzeká z ieziorá iednego wielkiego názwánego Kitáiſk wypada / y ták ze wſchodu ná pułnoc bieżąc / ſześcią przekopow w Ocean pułnocny wpada: ktore v miáſteczka Obdy ieſt ták ſzerokiey wielkośći / że ſześćdźieſiąt mil Polſkich / á osmdźieſiąt werſt Moſkiewſkich przechodźi / y ledwie zá dwa dni / choćiażby y wiátry ſpoſobne były / támtedy ſie przepláwić może. Wiec ták ieſt ten Ocean rybny / że ryby o łodźi żeglárſkie otrácáią ſie.

¶ Nádtąż rzeką przerzeczoną / ludźie z narodu Wogulikow / y Hugrykow / mieſzkáią / źwierzem rozmáitym y rybámi żyiąc / gdyż chlebá nie vżywáią / áni go vmieią robić. Wielkiemu Kniaziowi Moſkiewſkiemu hołduią / y futrem źwierząt rozmáitych trybut ſwoy iemu opłacáią.

Obbi rzeká wielka. *Narod Wogálikow.*

O Bálwánie złotey Báby.

W Tey Obdoriey kráinie nád przekopámi y brzegámi rzeki Obdy / ieſt ieden ſtárodawny Bałwan / z kámienia wyćioſány / ktory Moſkiewſcy obywátele Złota Bába názywáią: A ieſt ná podobienſtwo niewiáſty ſtárey / dźiećię ná łonie piáſtuiącey / ktore wnuczęćiem tey támći obywátele miánuią. Temu Bálwánowi Obdorczykowie / Wogulczykowie / Hugrikowie / y inſzy pobliżu mieſzká-

Podobienſtwo bálwánow.

zu mieszkáiący narodowie cześć bałwochwálską wyrządzáią/ y co nawybornieysze futrá sobolcowe/ y inych rozmáitych źwierząt/ ochotnie ofiáruią: Jelenie też co



przednieysze czásu odpráwowánia ofiáry biją/ ktorych krwią/ vstá/ oczy/ y insze Bálwáná onego oczy omywáią. A ielitá surowe świeże/ Ministrowie oni/ ktorzy te ofiare sp[illegible]áwuią/ pożeráią. Támże nastárszy Pop ich/ imieniem wszytkich Bálwáná onego pytá/ co czynić/ y gdźie sie obroćić máią: Ktorzy (dźiwna rzec) tákie tám odpowiedźi odnoszą/ że y prawdźiwe/ y w skutku swym/ według czásu/ istotne bywáią. Támże nie dáleko tey złotey Báby/ słyszeć po gorách iákieś dźwieki niezwyczáyne y grzmot/ ná ksztalt trąb y iákichśi szumow brzmiących vstáwicznie: co rozumiem nic inszego bydź/ iedno instrumentá iákie podźiemne/ zdawná tám vbudowáne: álbo kánały iákieś/ przyrodzeniem sámym wyćiosane/ ktore gdy tám tedy wiátr przechodźi/ huk/ y szum iákis z dźwiekiem niezwyczáynym z siebie wydáią.

Szumy po gorách niezwyczáynych.

J Nizey rzeki Obdy w strone/ iuż zátym złotey Báby bálwánem/ iákoby w lewo z pułnocy postepuiąc/ iest lud dźiki/ ktory zowią Kálámi: trybut Kniáźiowi Wielkiemu oddáiący. Támże niedáleko ze wszech stron tych Kálámow/ iest rzek niemáło wielkich/ ktore z źiemnego Poiásá/ z onych gor y Bałwáchánow wysokich/ o ktorychesmy wyższey pisali/ wypadáią: á miánowićie Jrtyschá/ Berezwá/ Sosá/ Táchná/ Dánádim/ y innych wiele. Nád temi rzekámi obywátele od złotey Báby/ áż do pułnocnego Oceanu mieszkáiący/ Wielkiemu Kniáźiewi Moskiewskiemu hołd oddáią.

Narod Kálámow.

Nazwiská rzek támecznych.

Kondorá Kráiná.

TA Kráiná nád Oceanem pułnocnym leżąca/ iest w bliskośći z Kráiną Obdoriey/ wszytká niemal lásy/ y rzekámi obtoczona: Mieszkáncy támći

ſwa własna mowe máią / y złotey Bábie Báłwánowi z Obdoryczykámi weſpoł / cześć báłwochwálſka wyrządzáią / źwierzyna wßeláką ktorey tám pełno żyią. A ſkory álbo futrá miáſto trybutu / Wielkiemu Kniáziowi / śla do Moſkwy. Miaſt y zamkow tám nie pytay / tylko ták chatámi álbo kotharámi / iáko y inßy rybacy / po leśiech / knieiách / y brzegách morſkich mießkáią. Nád temi włádza y zwierzchność Kniáź Wielki ſobie vſurpuiąc / przy inßych ſwych tytułech / Kniáziem Kándorſkim ſie piße.

Lukomoria Kráiná.

Gruſtinſcy y Serponowſcy narodowie.

Lvkomoria kráiná długim przećiągiem poblizu morzá pułnocnego / rozßerza ſie: ktorey obywátele domow żadnych niemáiąc / po polách y leśiech mießkáią. Tey kráinie przylegli ſą Grußtinſcy / y Serponowſcy narodowie / od zamku Grußtiná / nád ieziorem Kitáiſko / názwani / kędy rzeká mianowána Obbi / źrzodłá ſwoie ma. Od tego ieziorá ludźie czárni / ktorzy też ſwoie mowe máią / do zamku Grußtinſkiego przyieżdżáią / przywożąc zſobą rożne towáry: á oſobliwie perły / kleynoty / y kámienie drogie / ktorych Grußtinſcy y Serponowſcy obywátele frimárkámi zá inße rożne máterye od nich doſtáią. A te narody Lukomorſkie / táktież Grußtinſkie / y Serponowſkie / y ktorekolwiek niżey rzeki Obbi / y iezìorá názwánego Kitáiſko / mießkáią: y ktore nád rzeką Soßą / Berezwą / Danadinem / y / áchminem oſady ſwe máią / áż do Lodowátego Oceanu / Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu hołduią. Ale to o niektorych w Lukomoriey obywátelách mießkáiących powiádáią / co ſie zda bárzo dźiwna y ku wierzeniu rzecz niepodobna. iákoby oni co rok 27. dnia Mieśiącá Liſtopádá / w ſpoſob iáſkołek / y żab / dla zbytniego źimná obumieráć / á potym gdy wioſná ſie wraca / to ieſt / dnia 24. Kwietnia / znowu ożywiáć mieli / á z Grußtinczykámi y Serponowczykámi bliſkimi ſobie ſąśiady / twierdzą o nich / że ták mießkáią: gdy iuż bliſko śmierć ſobie naſtepuiącą widzą y czuią / tedy towáry ſwoie ná pewnych mieyſcách ſkłádáią: záczym Grußtinſcy y Serponowſcy ſwoich towárow ták wiele tám ná tych mieyſcách / coby zá te ſtáło zoſtáwiwßy / one biorą. Ci záś potym ożywßy / one frymárczone towáry / ieſli będą zá ich ſtały / wezmą: á ieſli ſie obaczą bydź vkrzywdzonemi od Grußtinczykow y Serponowczykow ſwoie odbieráiąc / z pierwßego rázu poſwarki / á potym miedzy nimi wielkie walki z tych przyczyn powſtáią.

Ludźie obumieráią by iáſkolki.

Dźiwny ſpoſob frimárkow.

Z gor Lukomorſkich rzeká wielká / názwána Koßyn / wypływa / ktora Lukomoriyſką kráinę przebieżawßy / w wielką rzekę názwáną Táchmin wpada. A w rzece Táchmin tákie ſie ryby dźiwne náyduią / ktore głową / oczymá / noſem / gębą / rekomá / y nogomá człowiekowi podobne ſie bydź zdadzą: tylko że nie mowią / ále dźiwnie piſczą. Powiádáią też / że zá tą rzeką dźiwnych oſob ludźie mießkáią / z ktorych iedni ná kßtałt źwierząt włoſámi obroſli: á drudzy ze pśiemi głowámi / w iáſkiniách podźiemnych przebywáią.

Rzeká Koßyn.

Ryby dźiwne.

Rodzay dźiwny.

Loppia Kráiná.

Od Lukomoriey dáley ku Oceanowi lodowátemu poſtepuiąc / ieſt narod / ktory zowią Loppi / bárzo gruby y okrutny / w dzikich polach y w leśiech mießkáią. Ci nigdźiey włáſnych mieyſc nie máią / ále ná iednym mieyſcu ryby y źwierzętá wyiádßy (bo chlebá nie znáią) ná drugie ſie mieyſcá przenoßą. Budy álbo kothary ſwoie w ktorych mießkáią / chroſtem / trzćiną / álbo rokićiną zwierzchu okrywáią: odźienie ſobie z rozmáitych ſkor źwierzęcych czynią / z ſobolow / hornoſtáiow / z ieleni / y innych / poſpolu iednego źwierzęćia ſkore z drugą zßywßy: y ták czáſem te ich vbiory przez kupieckie rece do Moſkwy przychodzą. Czapki też y ſpodnie vbiory z ſkor ielenich máią. Dań Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu rybámi y futrem źwierzęcym (ktorego tám pełno) oddáią.

Pokarm / vbiory / y żyćie Loppiow

Mowe ſwą wláſną máią / ktorey obcy zrozumieć nie może / y przeto v poſtronnych narodow niemal zá głupich bywáią poczytáni. Strzelcy iednák z nich ſą niepoſpolići wßyſcy / ták iż też kiedy ſie im tráfi źwierz iáki grzeczny w łowie / tedy áby ſkory nie nárußyli / w co vmierzą ſtrzałą / lub w nos / lub w oko / námniey nie chybią. Ci też źimie ná Nártách po śniegu biegáiąc / źwierz ſtrzeláią / iáko y Mordwá / o ktorych będźie niżey. Kupcow ze wßelákimi towáry do ſwych kráin z rożnych ſtron przyieżdżáiących / chętliwie przyimuią: ktorych w ſáłaßách ſwoich z żonámi zoſtáwuią / á ſámi tym czáſem ná łow idą: z łowu wroćiwßy ſie / ieſli żony ſwoie po obcowániu z gośćmi záſtáną weſelße / dáry wielkie gośćiom dáruią: á ieſli ináczey / to ich ßkárádnie zeſtromoćiwßy / precz od siebie wyganiáią.

Lepßi ſtrzelcy niepoſpolići.

Gośći przyimowánie.

¶ Pieniędzy żadnych v nich niemáß / ále towárámi ná towáry z kupcámi ſie poſtronnemi frimárczą / y zá ſukniſká marne grube / zá noże / zá źwierćiadłká / zá igły / zá ßpilki / y zá inne drobiáſczki / futrá rozmáite kupcom dawáią. Kráiná tá kedy mießkáią / ieſt bárzo źimna: Twierdzą o tym / że tám ſłonce czáſu letniego przez 40. dni vſtáwicznie świeći (wyiąwßy 3. godźiny w nocy) w ktore bywa iákoby nieiáka chmurą obtoczone / że promieni iego námniey nie widáć. Támże też w tych ſtronách ſą gory ták bárzo wyſokie / ktore ná kßtałt Aethny w Sycyliey / ognie iákieś z siebie vſtáwicznie wypuſzczáią: w ktorych niektore źwierzętá / nazwiſkiem Sálámándry / nie ináczey iáko ryby w wodách mießkáią y mnożą ſie.

Gory ogniſte.

O Sálámándrze będźie w opiſániu Szwecyey.

¶ Zá Oceanem też lodowátym / ieſt iedná kráiná / názwána Engroneland / to ieſt / iákoby nieznáioma. Tá częśćią dla wyſokich gor / z ktorych nigdy śniegi nie zchodzą: częśćią też dla vſtáwicznych krig lodowych / ktore iáko iákie wáły po morzu tám ſie ſnuią (á żegluiącym niebeſpieczenſtwo przynoßą) od towárzyſtwá obcowánia inßych narodow odległa ieſt / y przeto ią nieznáioma názywáią.

Engronelánd kráiná.

¶ Bárzo ſie tym Moſkwá chlubi / że Kniaż ich z ták dalekich krain / y práwie z oſtátnich częśći świátá trybut odbiera. W czym ácz ſobie więcey / niż rzecz nieśie przypiſuią. Iednakże y to trzebá vważyć / że tám poblizu / inßych Kśiążąt / áni Monárchow nád Moſkiewſkiego niemáß.

¶ A tu iuż koniec kráin pułnocnych / lodowátemu morzu przyległych / ktore Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu hołduią. Teraz do opiſánia inßych kráin / ktore ſą ná południe y ná wſchod Kśięſtwu Moſkiewſkiemu podległych / wroćmy ſie.

Narod Ceremiſſow.

Ceremiſſowie / Mordowotowie / y Wáchinowie / miedzy Wiátką y Wołohdą Prowincyámi / (o ktorycheſmy pierwey wzmiankę czynili /) ßeroko y dáleko w gęſtych leśiech / bez żadnych domow mießkáią. Mowe ſwą właſną máią / á ſektę Máchometową trzymáią. Drudzy też po Pogánſku / żadney wiádomośći o Bogu nie máiąc / żyią. A wßyſcy drapieżny żywot y bezecny prowádzą: złodźieyſtwem y czárámi rozmáitemi ſie báwiąc. Ale co ſie tknie meſtwá ich / ſą ſerdeczni y waleczni / z mieyſcá nieprzyiáćielowi námniey nie vſtępuiąc: Strzelcy z nich wßyſcy ſą dobrzy. Zwierzem y miodem / ktorego tám máią doſtátek / żyią / ledwie kiedy chleb máią / áż go im z inąd przywożą. A w biegu ták meſczyzny / iáko y niewiáſty ſą bárzo rącze / y do ręku chypkie / łuku nigdy z rąk nie puſzczáią. Náwet dźiećiom ſwym nie dádzą ieść / áż pierwey w cel náznáczony z łuku vgodzą. Rzemiosło / zábáwá / y praca ich / źwierz vſtáwicznie łowić y ſtrzeláć: ktorych mięſem żywią ſie / futrem przyodźiewáią / y w trybućie ie Wielkiemu Kniáźiowi Moſkiewſkiemu dawáią.

Ceremiſſowie ſtrzelcy niepoſpolići.

¶ Nárt też w łowieniu źwierząt iáko y Permiyczykowie / o ktorycheſmy pierwey piſáli / vżywáią / ná ktorych bárzo prędko biegáiąc / chybko á miernie z łuku w źwierz vćiekáiący vgadzáią. A tych Nárt wßyſcy niemal narodowie pułnocni w Moſkwi / ná Ruśi / y po ſtronách vkrainnych / vżywáią.

Narod Mordwá.

Mordwá narod waleczny.

OD Nowogrodu niżßego / ktorysmy wyżßey opiſáli / ku wſchodowi / y południowi / bárzo ſą wielkie y geſte láſy / w ktorych ludźie támeczni / ktore Mordweyczykámi zowią / nád rzeką Wolgą ßerokim y długim przećiągiem mießkáią. Mowę włáſną ſwą máią / á poniekąd role ſpráwuią. W miod y w źwierz wßeláki tá kráiná ieſt doſtátnia y obfita. Lud ieſt gruby / ále waleczny: Tátárow (ktorzy tám znimi gránicżą) gdy w ich źiemie wpadáią / mężnie odrażáią: á wßyſcy pießo walczą / łuki máią przydłużße / á ſtrzelcy z nich práwie dobrzy / źwierz bo droższy y lepßy to álbo w nos / álbo w oko vgadzáią / żeby futrá namniey nie rußyć. Niektorzy z nich Máchometowę ſekte trzymáią / á drudzy Pogánie bałwochwálcy. Cynß roczny Wielkiemu Kniáziowi Moſkiewſkiemu futrem oddáią. Niewiáſty tego narodu páznokćie ſobie ſubtelnie fárbuią czarno / dla iákieyśi ozdoby: á bez czapek z wárkoczmi rozkudłánemi záwße chodzą. Tym narodom przyłączyli ſie Ceremißowie / ále rożni od Ceremiſſow pułnocnych / o ktorychesmy wyżßey mowili: bo támći Ceremiſſowie / nazwáni ſą Montani od gor / przy ktorych mieſzkáią / á ći Sylweſtres / bo w leśiech wielkich nád rzeką Wolgą przebywáią. Tuby ſie nam zeßło mowić o Tátárzech Kázánſkich / wielkiemu páńſtwu Moſkiewſkiemu przyległych / y o inßych Hordách Tátárſkich: ále żeby ſie rzeczy porządek nie przerywał / o wierze / o obyczáiách / y o ſpoſobie żyćia Moſkiewſkich obywátelow krotiuchno ſie nam mowić zda: á potym dáley zá pomocą Bożą poſtąpimy.

KSIĄG VII. CZĘSC II.

W ktorey ſie zámyka.

Ruś Chrześćiánie.

Relligia Moſkiewſka, y wſzyſtkiey wobec Ruśi nabożenſtwo.

WSZYSTKA RVS iáko iedno raz Wiárę Chrześćiáńſką / nabożeńſtwá Greckiego / Roku od przywrocenia świátu / przez Chryſtuſá Páná / zbáwienia / 942. zá Olhy Kiężny / y ſyná tey Włodzimierzá Monárchy Ruſkiego / przyięłá / w tey y do tego czáſu iednákowo trwa y ſtátecznie. Acz niektorzy Pánowie przednieyßy Ruſcy / ktorzy ſą pod Krolem Polſkim / ſekty ſą Heretyckiey / Kálwinſkiey y Luterſkiey: ále poſpolſtwo wßytko / y więtßa część Szláchty y Pánow / wiárę zdáwná przyiętą Grecką trzymáią: tákież wßytkie kráiny ná Ruśi białey / Wielkiemu Moſkiewſkiemu Kniáziowi podległe / teyże ſie Relligiey Greckiey ſtátecznie y iednoſtáynie trzymáią. Wßytkiey Ruśi przedtym / ták tey ktora do Moſkiewſkiego / iáko tey ktora do Litewſkiego Kśięſtwá / tákże y tey ktora do kroleſtwá Polſkiego należy / ieden był Metropolit / ktory pierwey ſtolicę ſwą miał w Kijowie Ruſkim głownym mieśćie: potym byłá przenieſiona do Włodzimierzá / á naoſtátek do Moſkwy. A gdy Metropolit Moſkiewſki co śiedm lat od Ruśi / ktora do Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego należáłá / dań wybieráiąc / nie máłą ſumme pieniędzy z Litwy do Moſkwy wywoźił: Witold Wielkie Kśiążę Litewſkie rzecz zrozumiawßy / á Prowincyom ſwoim / áby ſkárbu z dobr ſwoich

Metropolit Ruſki w Moſkwi.

Metropolit Ruſki w Litwie.

do obcych rąk nie trácili / chcąc zábieżeć / Biskupy y Opáty Ruskie zezwawszy / z rádá ich Metropolitá w swey Rusi obrał / ktory stolice swą w Wilnie / w głownym mieście Wielkiego Xięstwá Litewskiego / w Cerkwi Pánny naświętszey / ktorą Ruś Przeczysta názywa. Ale nie záwsze ten Metropolit mieszka w Wilnie / gdyż iest inszy Biskup náywyszy Wileński / według porządku Kościołá Rzymskiego / bo mieszczánie Wileńscy Rzymską wiárę trzymáią: ácz nápoly miedzy nimi iest Rusi / y ták wiele tám iest Ruskich / iáko y Rzymskich kościołow.

¶ Wszyscy tedy Metropolitowie Ruscy / od Pátryárchy Konstántinopolskiego zwierzchność swą máią: á táki był obyczay przedtym obierániá Metropolity / że go sámi Biskupy y Opáci co przednieyszy zdániem swym / przy inszym duchowienstwie obieráli: ále teraz Monárchá Moskiewski tę zwierzchność sobie przywłaszcza / y według vpodobániá swego Metropolitá w ziemi swey stánowi.

Swięty Andrzey Ruś wiáry náuczył.

¶ Twierdzi to Ruś / y chlubi się tym / że od Swiętego Andrzeiá Apostołá / chrześciáńską wiárę przyięłá / iescze dobrze przed Olhą / y Włodzimierzem / ktoreg z Greciey przez morze *Euxinum* do brzegow rzeki Dnieprá przybydź / kroniki ich świádczą: á ztámtąd do Kijowá / ktore było stolicą wszytkiey Rusi: támże iáko wszytkę ziemię ochrzcił / y wiáry náuczył / szeroko o tym piszą. Z Kijowá powiádáią / iż przyszedł do źrzodeł Dnieprowych / ktore zową Dnieprysko: ztámtąd záś do wielkiego Nowogrodá / á potym przez morze Niemieckie / áż do Rzymu się vdał. Ná ostátek w Peleponezie Greckim zá Krolá Agá / dla imienia Chrystá Páná vkrzyżowánego / y sam był vkrzyżowan. ¶ Arcybiskupi we wszytkim pánstwie Moskiewskim dwá są: ieden w Nowogrodzie wielkim / ktory ma prerogátiwę / infułę biała o dwu rogách / ná ksztalt nászych Biskupow Rzymskich / nosić / á drugi w Rostkowie. Biskupow iest niemáło / miánowićie w Permiey / w Susdáliey / w Tweriey / w Kolumiey / w Czernichowie / w Xięstwie Rzezánskim / Smoleńskim / Pleskowskim / y inszych. Szaty ich iáko y drugich Czerncow są czarne / sukienne y iedwabne: á osobliwie płaszcz zwierzchni / ná ktorym od piersi są trzy brzyże białe / ná ksztalt strumykow ćiekących wyrázone / ktore náukę wiáry Chrześciáńskiey y dobrych przykłádow z serca ich / iáko ze źrzodł iákich pochodzącą / známionuią. Metropolit sam / Arcybiskupi / Biskupi / Opáći / Mnisy / Czerncowie / mięsá nigdy nie iedzą. Prowentá z folwárkow y inszych áccidentiy álbo beneficiy ná opátrzenie potrzeb swoich máią. Miástá zamki / y dignitárstwá świeckie od nich są oddalone. Ale Metropolit Rusi Krolowi Polskiemu hołduiący / y inszy Biskupi wsi y miástá swoie máią.

Arcybiskupi y Biskupi Moskiewscy.

Vbiory Ruskiego duchowieństwá.

¶ Opátowie ktorych Igonomámi stárszy / drudzy pospolićie Archimedritámi zową / y wszyscy Czerncowie / twárde y bárzo ostre práwo y reguły swe opisáne máią / te im nic wesołego nie pozwaláią. A wszyscy nietylko Kniaziowi Wielkiemu / y śláchćie / ále y inym Boiárom dumnym są posłuszni: wiele ich też z Mánástera ná puszczą wychodzi / y tám w máluczkich budkách álbo sámi / álbo z bráćią mieszkáią / żywność sobie z gáłęzi / ziół y krzaczkow leśnych obmyslawáiąc.

Czerncowie Ruscy.

¶ Ná księży stan ći się tylko promowuią / ktorzy długo kościołowi służą: á ná Diákoniá żadnego nie święcą / áż będźie miał żonę: zaczym tráfia się to czásem / że y w małżeństwo wstępuie / y ná Diákoniá się święci záráżem. Wszákże iednák ktoryby pánnie kiedy czystość odiął / álbo żonę swą ná pierwszym rázie zmázána zástał / tákowego ná Diákoniá nie przypuszczáią. Gdy żoná vmrze / Duchowny do obrzędow cerkiewnych przystępowáć niemoże / áżby do Mánástyru wstąpiwszy / według reguły żył. A iesliby Pop wdowiec pozostáły drugą żonę (co mu wolno vczynić) poiął: tedy ten iuż duchowieństwá y vrzędu swego odstępuie / y nic z Popámi pospolitego nie ma. Zaden z Popow y z Czerncow godzin Kánonickich nie odpráwuie / áżby miał przy sobie obraz ktorego świętego / ktorego tám żaden dotknąć się nie śmie / áż z wielką vczćiwośćią. A kto go ná iáwią wystáwuie / y wzgorę podnośi / wszyscy ktorzy tám będą / álbo támtędy poydą kłániáiąc się / y z nabożeństwem się żegnáiąc / wielką cześć onemu obrázowi wyrządzáią. Księgi też w ktorych Ewányelie S. pisano / w wielkiey vczćiwo-

Duchowieństwá Ruskiego reguły.

ści máia: y nie dotykáiac sie ich rekomá / áż pierwey raz y kilká głowa ku ziemi schyláiac sie / przeżegna. A wszyscy tám Popi dochody swe pewne máia. Máia też domeczki sobie nádáne / z rolámi y łakámi / ktore álbo sámi / álbo też naiemnicy ich opráwuiac żywności sobie nábywáia.

¶ Ksieża Rzymska w tym strofuia / iż oni ná to przysiegáia / że máia czysty żywot prowádźić: poniewaź S. Synod ktory był w Gángrze w 4. Kanonie opisuie: [Ktory pogardza Ksiedzá / według vstáwy żone máiacego / powiadáiac / że sie niegodźi z reku iego Sákrámentu pożywáć: niech bedźie *Anathema*, to iest / przeklety] Toż tenże Synod powiáda: [Káżdy Ksiadz y Diákon własna żone opuszczáiacy / niechay bedźie z vrzedu duchownego złożony.

Szibie Popow Ruskich. Karanie Popow z wystepkow.

¶ W vbierze tákim też chodza iáko y świetcy / iedno że kołpaczki czarne okragłe máia nie wielkie / ktoremi włosy zákrywáia: á máia ták długie włosy / że áż zá plecá záchodza. A kiedy kedy ida / to laseczkámi / ktore oni potochámi zowa / rekoiesć máiac nákrzywiona / ná ksztalt máczuszki podpieráia sie. Popá z káżdego wystepku świetcki przełożony sadźi / á iesli wystepek znáczny bedźie / to go każa chłopu bić. y o to nabárźiey Popi nárzekáia.

Swietá Ruskie.

¶ Swietá Swietych / ktore Rzymski Kośćioł według swego Kálendarzá záchowuie: Ruś nie tych dni zwykłá świećić / ktorych świeca Rzymiánie. Troyce świeta świeca w Poniedźiálek / názáiutrz záraz po Niedźieli świateczney: á w oktawe zesłánia Duchá Swietego Wszech Swietych Swieto obchodza: świetá lepák Bożego ćiáłá / ktore pospolićie dźiewiatym czwartkiem zowa / według Rzymskiego Kośćiołá / nie świeca. A te świetá / ktore Boiárowie iákożkolwiek świeca / odpráwiwszy / dopijanstwa y obżerstwá sie vdawáia. A miesczánie, y rzemieslnicy bywáia nabożnieyszy / bo y dłużey bywáia w Cerkwi / y odpráwiwszy służbe Boża / do rzemiosł sie swych y towárow kupieckich vdawáia / te słowa mowiac: Swiećić á nic nie robić / pánska to iest rzecz.

SS. MIKOLAIA Y MICHALA Archányołá / miedzy inszemi świetemi osobliwie świeca / y onemu niemal Boska cześć wyrzadzáia / y kośćioły co przednieysze ná imie iego zákładáia / o ktorego wielkich cudách czestokroć przepowiadáia.

¶ Máia też w Káthálogu świetych / Rzymskie niektore Byskupy / ktore miedzy świete policzáia. A drugich ktorzy po nich odszczepieńcámi byli / y od Rzymian sie odłaczyli / nie nawidza / y zá Heretyki ie nawietsze máiac / Schismatykámi názywáia.

Synod zá Papieżá Adryáná.

¶ Abowiem ná śiodmym Generálnym Synodźie / ktory był odpráwowány zá Adriána Papieżá / twierdza że ná tym stánelo: áby te vstáwy ktore sie ná pierwszych Synodźiech zamknely y postánowiły / y nápotym cále / zupełnie / wiecznie / y nie nárusz enie trwáły / y żeby sie żaden nápotym inszego Synodu skłádáć y celebrowáć nie ważył pod ćiezkim karániem przeklectwá. A ná tych śiedmi Synodźiech znáć / że ći Rzymscy Biskupi byli / ktorych Ruś zá świete ma: y powiádáia że ći sa godni Káthedry S. Piotrá / przeto iż sie z nimi zgadzáli. Ná pierwszym Synodźie był Oćiec S. Papież Sylwester: ná drugim Dámásus: ná trzećim Celestinus: ná czwartym Leon: ná piatym Wigilusz: ná szostym Orphánius: ná śiodmym Adrianus. A wszytkie Concilia y Synody / ktore potych śiedmi przerzeczonych Synodách były / przewrotne / y sprosnie kácerstwem zepsowáne bydź powiádáia.

Isidorus Metropolit.

¶ Był záiste ieden Mitropolit Ruski imieniem Isidorus / ktory stolice swa w Kijowie miał: ten ná Concilium Florentskie / ktore odpráwowáno zá Papieża Eugeniuszá / przyiechał: kedy Ruskie Cerkwie / odrzućiwszy Greckie obrzedy / z Rzymskim iáko naprawdźiwszym y vniwersalnym Kośćiołem iednostaynie złaczył. A potym gdy sie do Rusi zwroćił / á przedśiewźiećie swoie / y rzecz iuż dobrze zamkniona przed Rusia przekłádał / y onych z słow Pánskich náuka / do iedności wiáry / y zgody kośćioła powszechnego przywodźił. Oni go poimawszy / ze wszytkich dobr złupili / y sámego do wiezienia wrzućili / y tám go vmorzyli.

¶ Doktorow ktorych Ruś nauki zażywa/ maſz w Xięgach 3. Części 2. fol: 14.

Doktorowie Ruſcy.

¶ Mſza ktora oni názywáią Obiednia/ iezykiem Słowienſkim odpráwuią/ przemieſzywáiąc ią śpiewániem Greckim: Epiſtołę y Ewányelia/ áby ſnádniey od człowieká poſpolitego poiete były/ nie v ołtarzá/ ále w pośrzod cerkwie kápłan ich ſtoiąc głoſem czyta. Káznodźieiow nie máią/ doſyć ábowiem ná tym powiádáią mieć/ że byli przy ofierze świetey/ y słowá Epiſtoły y Ewányeliey páńſkiey iezykiem włáſnym ſłyſzeli: kázáć w ſwoich cerkwiách żadna miára niedopuſzczáią: bo powiádáią/ że tym ſpoſobem rożnych kácerſtw/ y rożney wątpliwośći w wierze vchronić ſie ſnádnie káżdy może: ktore z kazánia y z ſubtelnych zophiſtiy poſpolićie miedzy innemi vraſtáią.

Mſza álbo Obiednia.

Káznodźiey w Moſkwie nie máſz.

¶ Przy poświacániu chlebá tákie ceremonie záchowuią/ ieden z nich weźmie chleb do poświacánia nágotowany/ ktory oni Proſkura zową: y podniozſzy go wzgorę ná pátenie wynośi drzwiczkámi mnieyſzemi z świątnice/ á drugi kielich przykryty winem nápełniony tuſz przy nim nieśie: drudzy też Diákonowie y rozmáići Swieſczenicy niosą rozmáite obrázy świetych/ Piotrá/ Páwłá/ Mikuły/ ábo S. Micháłá Archányołá/ z wielkim ludu poſpolitego wyznawániem nabożeńſtwá: tám iedni zwykłym obyczáiem biiąc ſie w pierśi/ woláią: Pánie ſmiłuy ſie: drudzy głową o źiemię/ pokłon Páńſkiey świątośći oddáiąc: drudzy płáczą: drudzy ſie czeſto żegnáiąc/ Hoſpody pomiłuy/ Hoſpody pomiłuy/ czeſtokroć powtarzáią/ á ku źiemi ſie kłániáią: rozmáitemi náoſtatek znákámi nabożeńſtwo y cześć chwale Páńſkiey należącą wyrządzáią. Potym odpráwiwſzy one cerkowną proceſsyą/ przez pośrzodek choru wſzyſcy Swieſczennicy do świątnice wchodzą: dopieroż ſłużbę Bożą odpráwuią. A kiedy ſie żegnáią/ to z práwego rámienia ná lewe/ známię Krzyżá S. wnoſzą: ieſliby kto ináczey czynił/ tego máią zá Heretyká/ y ſtrofuią iáko odſczepieńcá. Chlubią ſie tym Ruśnacy/ iż oni ſámi/ á Grekowie prawdźiwemi ſą chrześciány/ á Rzymiány y inſze kośćiołá powſzechnego Kátholickiego wyznawce potepiáią/ y brzydzą ſie nimi/ iáko temi/ ktorzy pierwſzy kośćioł opuśćili/ y śiedm świetych Synodow zopakowáli.

Sákráment ćiáłá y krwie Páńſkiey v Ruśi.

Żegnánie Ruſkie y Moſkiewſkie.

Chlubá Ruſká z ſtrony wiáry.

Sákráment Chrztu S. v Ruśi.

SAkrámentu Chrztu S. tym ſpoſobem Ruś y Moſkwá vżywa: ſkoro ſię dźiećiątko vrodźi/ záraz poſłą po Swieſczennika/ to ieſt/ po kśiedzá/ ktory pewne modlitwy przededrzwiámi pokoiowemi/ oney położnice odpráwiwſzy/ y imię dźiećiećiu náznáczywſzy/ názad ſię do domu wraca. Potym dźiećię do kośćiołá przynioſą/ y tákim tám ſpoſobem chrzeſt ś. dáią/ trzy rázy go w wodźie ponurzywſzy/ oleiem świetym/ ktory w wielką Niedźielę/ w piątek przed Wielkanocą świecą/ pomázuią/ á potym Mirrhą. Zátym záraz włoſow onemu dźiećiećiu Swieſczennik vſtrzyże: ktore vwinąwſzy w woſk/ ná pewnym ie mieyſcu w kośćiele záchowa.

Sákráment chrztu S. v Ruſákow.

¶ A ſoli/ y śliny/ Rzymſkim ſpoſobem/ przy chrzćie ś. nie vżywáią/ y z popiołem nie mieſzáią/ ále wodę dla chrztu káżdego niewinnięćiá poświecáią/ ktorą po chrzćie záraz w dolinę/ ná to nágotowáną wlewáią. A kmotrowie/ álbo kumowie/ to ieſt/ oycowie chrzeſni onego dźiećiećiá/ ile kroć przy chrzćie oćiec duchowny bedźie pytał/ ieſliże dźiećię ſzatáná ſie odrzeka/ tyle kroć oni zá nie odpowiádáiąc ná źiemię pluią.

O Sákrámenćie Bierzmowánia co Ruś trzyma.

POtwierdzenia álbo Bierzmowánia Sákrámentu/ bárzo ſie Ruſacy zbraniáią/ y tym árgumentem nárabiáiąc/ prozne bydź y niepożyteczne Potwierdzenie powiádáią: Iż w Synodźiech niemal wſzytkich/ oſobliwie w Niceńſkim iáśnie ſtoi: Wyznawam ieden chrzeſt ná odpuſzczenie grzechow: á iż ieden

Sákráment Bierzmowánia nie przyiemuy v Ruśi.

chrzest / iedno też ma bydź pomázánie: záczym y moc iednáka Swiesczennika y Biskupá w száfowániu Sákrámentow bydź powiádáia.

O Czyścu co Ruś trzyma.

Czyściec Ruski.

Czyścu żadnego Grekowie y Ruś nie przyznawáia: ále powiádáia / że káżdy według zásług ma sobie mieysce po śmierći náznáczone / gdźie ma ostáteczne dniá sądu páńskiego czekáć: to iest / iż dobrzy wespoł z miłemi Anyołmi / w polách pieknych / wesołych / roskosznych / Elizeyskich odpoczywáia: A źli w ćiemnośćiách slepych / czarnemi y strásznemi mgłámi obtoczonych przepáśćiach / z sprosnemi diabły mieszkánia swe máia / áż do dniá sądnego: záczym one dusze / z miłemi Anyołmi / ná mieyscách onych wesołych y roskosznych / postáwione / przyszła łáske páńską wielką vznawáia / y z rádośćią dniá sądnego vstáwicznie czekáia. A one w ćiemnośćiách / przećiwnym obyczáiem / dusze / potępienie wieczne / y męki strászliwe przed sobą widząc / w vstáwicznym smutku y lámenćie dyszą.

Opinia Ruska o duszách.

Y tym nawiecey Ruś nárabia / twierdząc to / że duszá po śmierći / iák dobra do niebá / ták zła do piekłá záraz nie wchodźi: Bo komuby (powiádáia) one słowá Chrystusá Páná w dźień sądu Bożego / służyły.: Podźćie błogosłáwieni Oycá mojego / ośiągnićie krolestwo niebieskie / ec. Kiedyby iuż dobrzy byli dawno w niebie. y zás przećiwnym sposobem: Idźćie przeklęći w ogień wieczny. Kiedyby iuż dawno przedtym potępieni byli: y tego iescze w opiniách swych dokłádáia: Iż duszá iáko z ćiáłem pospołu bywa grzechámi pomázána / ták z ćiáłem potrzebá áby byłá oczyśćiona. Co iż nie nászá rzecz o tym diskurowáć / Theologom to ku rozstrząsnieniu zostáwuiemy.

Słowá Ruskie. Mát. 25.

Ceremonie zá dusze vmárłych.

¶ A żáłobne Msze zá dusze vmárłych dla tego spráwuią / iż zá onemi przyczynámi / lżeyszego im mieyscá po śmierći vprászáć sie spodziewáia / gdźieby snádniey dniá sądu Páńskiego czekáć mogli. Y owszem kiedy iáki znáczny / y wielkiego záwołánia mąż vmrze / tedy Metropolit álbo Biskup list pisze do S. Piotrá / ręką swą podpisawszy / y pieczęćią własną zápieczętowawszy / ktory ná pierśiách vmárłego kłádźie / wyświadczáiąc / iż to był człowiek żywotá pobożnego y dobrego / cnoty wszelákie záchował / w wierze chrześćiáńskiey przystoynie żył / godźi sie go w mieysce wybránych puśćić: y żeby po dniu sądnym / snádnie sie do niebá dostał.

Ceremonie prostych ludźi ná wśi.

¶ Nádto / pospolstwo y lud prosty około pogrzebow vmárłych / rozmáitych ceremoniy y zabobonow częstokroć vżywa. Ciáłá vmárłych przy lesiech / przy gośćincách / ná grunćiech swych chowáią / y z wierzchu kámieniem / vczyniwszy ná nim známie Krzyżá S. przywaláią. Mieyść / gdźie vmárłych chowáią nie poświącáią / dáiąc tę przyczynę: iż ćiáłmi chrzczonemi / y świątośćiámi Páńskimi obwárowánemi / y poświęconemi / źiemiá sie sámá / á nie ćiáłá źiemią máią oświęćić.

Opinia Rusakow o Duchu S.

¶ Duchá S. tylko od Oycá / á nie od Syná pochodzącego wyznawáią. A Rzymskiey wiáry wyznawce / ktorzy mowią: Wierzę w Duchá S. od Oycá y od Syná pochodzącego / strofuią: y podobnych ich Heretykom sekty Mácedońskiey y Aryáńskiey bydź powiádáia / á to z tey przyczyny: iż dwá początki / y dwie woli / y dwie mocy / o Duchu S. przywodzą / záczym iákoby czći y zupełney doskonáłośći Duchowi S. vymowáć mieli. Tu Ruś nie rozumie / iż iedná iest wola / moc / chwałá / y cześć w bostwie wszechmogącym.

¶ Y przeto wtore Concilium Niceńskie / przećiw Ariuszowi / y Konstántinopolitanowi / y Mácedoniuszowi / celebrowáne bydź / powiádáia. gdźie stoi: Wierzę w Bogá Oycá / y Syná / y Duchá S. Páná prawdźiwego y ożywiáiącego / od Oycá pochodzącego / ktory z Oycem y z Synem wespoł bywa chwalony y wielbiony.

Posty

Posty Ruskie.

Ruś w obyczáiu postow/ iáko y w inszych ceremoniách do wiáry należących/ z Rzymiány sie poniekąd nie zgadza: cztery posty vroczyste wielkie záchowuią/ w ktore mięsá nie iedzą. Naprzod w wielkiey wadze máią on post głowny/ ktory kościoł S. Kátholicki Quadragesima názywa: ten przez cáłą siedm niedziel z wielką vczciwością poszczą. A w pierwszą niedziele ktorą my mięsopustną zowiemy/ wszyscy iadáią przez cáły tydzień z másłem/ y sáme one Niedziele tygodniową másłną názywáią. A w one siedm ktore zatym idą bárzo sie skromno chowáią/ áż do sámey Wielkieynocy/ náostátek y ryb sie wystrzegáią/ tylko ták ná rzodkiewce y bárszczyku z czosnkiem przestawáią. A niektorzy z nich nabożnieyszy/ ktorzy zá grzech máią w święto pościć/ w dni tylko Niedźielne y w Soboty wárzone iedzą/ á w insze dni tylko kęsem chlebá w popiol omoczywszy w południe posiláią sie. Są też niektorzy iáko y v nas co w Niedźiele/ we Wtorek/ we Czwartek/ y w Sobotę/ nie vymuią ciáłom swym wżywności obroku.

Post pierwszy Ruski.

¶ Drugi raz poszczą po oktawie zesłánia Duchá świetego/ áż do dni świętych Piotra y Páwłá Apostołow/ á zową ten post świetego Piotrá.

Post drugi S. Piotrá.

¶ Trzeći raz od pierwszego dniá Sierpniá/ áż do Wniebowźięćia Pánny Máryey postem sie dręczą.

Post trzeći Pánny Máryey.

¶ Czwarty post v Ruśi bywa przez sześć niedźiel/ przed národzeniem Páńskim/ w ktory mięsá y másłá nie iedzą: á zową ten post Swietego Philipa/ poczyna sie ábowiem około świetego Philipa według ich Kálendarzá. A w kążdą sobotę wyiąwszy dni postne mięso iedzą: ále we środe y w piątek zá wielki grzech máią od niego sie nie wstrzymáć/ ták choćiaby sie też y święto ktore Piotra/ Páwłá/ Wniebowźięćia Pánny Máryey/ álbo ktore insze we środe álbo w piątek trafiło/ tedy przećie postu zwyczáynego w te dni nie gwałcą. A kiedyby w sobotę mięsá ktory nie iadł: to iuż grzech zbyt wielki/ y owszem Rzymian z tey miáry bárzo strofuią/ probuiąc to Argumentem Clemensá Papieża Rzymskiego/ ktory mowi w Státućiech Apostolskich w Kanonie LXiiij. Iesliby ktory kośćielny w niedźiele álbo w sobotę pośćił/ wyiąwszy posty sobotnie/ od kośćiołá zakazáne/ ma bydź z vrzędu złożony. A ieśli świeckim człowiekiem będźie/ ma bydź excommunicowány/ y od kośćiołá odłączony. Do żadnego świetego nieposzczą/ iedno do świetego Janá Chrzćićielá/ ktorego z naznáczenia według Kálendarzá swego/ záwsze dniá 29. Sierpniá święto obchodźić zwykli.

Post czwarty ku świetemu Philipowi.

Reguły Kanonow Apostolskich.

¶ Mniszy álbo Czerncowie ostrzszy żywot nierowno prowadzą/ záwsze kiedy poszczą tylko chlebá kęs z wodą ziadszy/ tym sie przez cáły dźień contentuią.

Czerncowie iáko poszczą.

Sposob spowiedźi Ruskiey.

Spowiedź choćiaż z postánowienia Cerkiewnego máią/ pospolstwo iednák powiáda/ że to iest rzecz páńska/ á iż do Boiar y do szláchty co przednieyszey sie śćiąga/ skąd potym y pospolstwo ma sie budowáć przykłádem ich. Około świętá Wielkonocnego wszyscy sie zwykli spowiádáć/ Ruskiey relligiey wyznawcy/ á to tym sposobem: Spowiednik wespoł z tym ktorego spowiedźi słucha/ stoi w posrzod Cerkwie z wielką skruchą serdeczną/ y nabożeństwem gorącym/ do obrázu ktorego świetego twarz z vczciwośćią obroćiwszy. Potym temu/ ktory sie spowiádał/ według wielkośći grzechow zádawszy pokutę/ spowiednik z nimże wespoł przed onym obrázem/ z wielką vczciwośćią y nabożeństwem vkłoniwszy sie/ y známie ✠ świetego pokilkákroć ná czoło/ pierśi/ y ramioná włożywszy/ z rzewnym wzdychániem/ zwykłą one Modlitwe częstokroć powtarza:

Obyczay spowiedźi v Ruśi.

Jezu Chryſte Synu Bogá żywego / ſmiłuy ſie nád námi. Drugich też / ktorzy bárziey zgrzeßą / Swieſzczennicy wodą świeconą kropią / ktorą tám w dźień świetá Trzech Krolow / w rzece álbo ieziorze / według zwyczáiu / świeconym / biorą / y dla stárćia co wietßych grzechow przez cáły rok w kośćiele ią chowáią.

Wodę iáko Ruś święcą.

Niektorym záś zá pokutę poſty / y krotkie inße modlitwy / według ſpoſobu zwyczáiu / y náuki Cerkowney zádawáią. Są też niektore w relligiey ich przyczyny / dla ktorych do kośćiołá wyſtępce nie puſczáią / y nie godźi ſie im do niego wniść pod zákłećiem: przeto zá drzwiámi / álbo pod okny Mßey świętey ſłucháią.
Miedzy poſpolſtwem / wiele ich ieſt co też paćierzá nie vmieią: á kiedy ich o to ſtrofuią ſtárßy / tedy odpowiedáią / że to ieſt páńſka rzecz y Swieſzczennicka paćierzámi ſie báwić / ktorzy żadnych robot przed ſobą nie máią: á nam doſyć ná tym że wierzymy / w Bogá Oycá / y w Syná / y w Duchá świętego / poproſtu: Bo v Páná Bogá wdźięczna y przyiemna ieſt proſtotá. A to v wßyſtkiey Ruśi poſpolita y zwyczáyna ieſt modlitwá záwße / żegnáiąc ſie częſtokroć / powtarzáć te słowá / Hoſpody pomiłuy / Hoſpody pomiłuy / Hoſpody Jzuſie Chryſte Synu Boży / pożáłuy nas grzeßnych. To ieſt / Boże ſmiłuy ſie / Boże ſmiłuy ſie / Jezu Chryſte Synu Bogá żywego / rácz bydź miłośćiw nam grzeßnym.

Vżywánie náświęt: Sákrámentu v Ruśi.

Naświętßego Sákrámentu Ruś pod obiemá oſobámi pożywa: á inßy máią dla chorych / inßy też dla communicántow według ſwego zwyczáiu. Dla chorych Sákráment we czwartek on Wielkonocny / przed męką iego nadrożßą poświęcony / w czyſtym naczyniu przez cáły rok w Cerkwi chowáią. A gdy go kápłan choremu ma dáć / tedy kąſek winá y wody ćiepłey przymießawßy / partikułkę ktorą oni Proſkurką zową / dobrze rozmoczywßy ná łyżce z kielichá choremu podáie. A ieſli dźiećię będźie chore ták bárzo / żeby chlebá nie mogło ieść / tedy mu wlewa Swieſzczennik kropię winá z kielichá w vſtá. Ale dla Communicántow według zwyczáiu Sákráment / gdy Mßa álbo Liturgia odpráwuią / poświęcány bywa / ktory Swieſzczennik ná łyżce z kielichá w drobne cząſtki rozdźieliwßy / y z winem zmießawßy Communikántom rozdáie. Powinność v nich przyſtępowánia od kośćiołá przykazána / przed Wielkánocą tydźień / álbo ile rázow będźie chćiał / byle mu pozwolono / wolno będźie. Chłopiętá ktorym śiedm lat minie / do naświętßego Sákrámentu przypuſzczáią: y to twierdzą / że ſkoro śiedm lat człowiekowi minie / poczyna przećiw Pánu Bogu grzeßyć.

V Ruśi dwoy Sákráment.

Nie wádźi wiedźieć.

¶ A wßytká Ruś chlebá kwáßonego / á nie prząſnego / iáko ieſt zwyczay kośćiołá Rzymſkiego / vżywa. Bo kośćioł Rzymſki álleguie y probuie tego dowodem z przykłádu Żydowſkiego w ſtárym zákonie: Jż Żydźi ná pámiątkę wyſwobodzenia ſwego z niewoley Egipſkiey / według przykazánia Páńſkiego ták czynili. Ruś przećiwnym obyczáiem na to replikę dáie: Jż Żydźi dla tego to czynią / że byli w niewoli Egipſkiey / y przeto od tych Żydowſkich Prażnikow / Sábbátow / y Obrzezánia wolnemi ſie bydź powiádamy. Bo gdźieby kto ieden ártykuł z tych (według Páwłá S.) wypełnił / wßytek zakon wypełnić powinien. Więc iż tenże Apoſtoł święty dokłáda: Bráćia iam wźiął od Páná / com też y wam podał: Abowiem Pan / ktorey nocy był wydány / wźiął chleb / błogosłáwił / etc. tám rozumieią / że to tám o kwáśnym á nie o prząſnym chlebie mowiono: Abowiem tego czáſu áni Prážniku / áni *Feſtum Paſchæ* to ieſt świętá Báránká Wielkonocnego (powiádáią) nie było / gdy Pan przenáchwálebnieyßą wieczerzą ſwą odpráwował. A to tym árgumentem nabárziey ápprobuią: Jż święto Báránká Wielkonocnego Żydźi ſtoiąc odpráwuią: y á vżywáią według opiſánia zakonu / czego przy wieczerzy Chryſtá Páná nie było / (iáko Ewángeliſtá mowi) odpoczywáiącym im dwunaſtom / etc. Támże y Zwolennik odpoczywał

Ruś kwáśny chleb á nie prząśny poświęca ná Sákráment.

ná

ná piersiách iego przy wieczerzy/ ⁊c. Co też y sam Pan Chrystus mowi támże: Z wielką chęćią prágnąłem tego Baránká Wielkonocnego z wámi pożywáć: Nie o Zydowskiey tam oni Wielkieynocy Páná mowiącego rozumieią/ ktorey záwsze z Apostoły pożywał: Ani też powiádáią/ żeby miał Przaśniki Chrystus Pan Zwolennikom rozdáwáć/ ále chleb kwáśny/ gdy mowi: Oto chleb ktory ia wam dáie: y potym do Judaszá tákież: Ktoremu ia podam chleb moczony/ ten mie ma wydáć.

Ruskie obrony przeciw defektom swoim duchownym.

§ Rzymiánom tedy/ iż przáśnego chlebá w Communiey używáią/ przygániáią/ mowiąc: Iż oni Zydowskich zwyczáiow w tey mierze náśláduią/ y w odszczepieństwách Juliana Apolinárczyká z Láodyciey: zásie Páwłá Syryczyká z Samosáteńskiey/ Máchometá: Ewtichiuszá/ y Diásteriuszá w herezyách chodzą/ ktorzy byli w szostym Synodzie nagorszy/ y duchem diabelskim nápelnieni Heretycy.

§ A ten chleb do poświącánia/ ktory pospolićie Ruszowie Proskura/ niewiasty czynią/ y ztąd ie názywáią Proskurnicámi. Ale sie ná to obieráią niewiásty stáre/ ktore iuż *menstruum*, to iest choroby swey przyrodzoney nie znáią: á zwłaszczá wdowy po mężách swych Swieszczennikách pozostáłe/ te rzeczy odpráwowáć zwykły.

Proskurniki Moskiewskie.

O Dźieśięćinách Ruskich y Moskiewskich/ y o prawách Duchownych.

Włodzimierz Xiążę Ruskie/ skoro po przyięćiu Chrztu świętego/ záráżem z Leonem Metropolitą dźieśięciny vstáwił/ aby ie z káżdey rzeczy dawano: á to dla vbogich/ sirot/ stárych/ chorych/ przychodniow/ więźniow/ y ná pogrzeby niedostátecznych/ tudźież też dla rátowánia tych/ ktorzyby wiele dziatek mieli/ álbo broń Boże/ ktorzyby przez ogień szkodę ná czym podieli: owa zgoła dla podźwignienia wszystkich niedostátnich w potrzebách y niedostátkach ich. Więc też ná zákłádánie vbogich Cerkwi szpitalow/ y Mánástyrow: nie mniey też dla porátowánia dusz vmarłych. Tenże Włodzimierz pod moc stárszych Duchownych podał wszystkich Opátow/ Popow/ Diakonow/ Klerikow/ y wszystek stan Swieszczennikow Ruskich: nádto Czernce/ Mnichy/ y Proskurnice/ tákież Popádie y syny Swieszczennikow wszytkich/ wdowy/ sieroty/ niewiásty stáre/ pániom pobożnym służące/ wytrykusze/ dozorce/ y posługácze Mánástyrow/ y szpitálow/ y tych ktorzy Czerncom odzienie szyią/ káżdego pod moc Władyki poruczył/ aby on z władzey y zwierzchnośći swey kiedy sie co miedzy nimi sámemi trafi/ iáko sędźia należący decernował. Lecz iesli miedzy duchownym á świeckim przypadnie co tákiego/ świeckiemu vrzędowi ku sądzeniu te sprawę zostáwił.

Dźieśięciny Moskiewskie na co.

Práwo duchownych.

§ Tákież rozwody miedzy Kniáźiámi y Boiárámi/ y stany świeckimi/ ktorzy sie nierządem bawią/ Biskup z zwierzchnośći swey (ktorego oni Władiká zowią) miárkowáć ma.

§ To też do Biskupiego vrzędu należy/ ktoby był ná cudzołostwie záśtány/ álbo bliską sobie żonę poiął/ álbo w małżeństwie źle mieszkał/ álbo syn na oycá sie/ lub słowem/ lub rączką targnął/ wszytko to Biskup odpráwowáć powinien.

§ Temuż práwu podlegli Heretycy/ Odszczepiency nowych sekt wszczynácze/ świętokrayce/ czárownice/ vmarłych łupieżce/ y Sodomite: y inne tym podobne rzeczy Biskup odpráwuie. § A niechay sie temu żaden niedźiwuie/ iż sie po te czasy po Włodzimierzu rzeczy niemáło/ zá Tyránną Jwáná Wásilowicza/ W. Kniaźia Moskiewskiego zod nieniało/ co nic inszego iedno łákomstwo pieniedzy (ktore są zasłoną występkow ludzkich) spráwiło. Abowiem iuż ináczey rzeczy tám teraz idą: gdźie Duchownego świecki sądźi/ ácz tám stan duchownych máło rożny od świeckich. Duchowni abowiem iesli w czym tákowym wystąpi/ coby álbo przećiw relligiey/ abo powinnośći swey wystąpił/ Duchownemu

Władykow władza w Moskwi.

prawu

práwu podlega: Ale ieſli ſie da w czym glebiey vznáć / świetckiemu ſie pod rozſadek zá wyſtepek ſwoy ſubmittowáć muśi/ to ieſt / Ieſli ſie złoczynſtwá álbo piiánſtwá Pop/ álbo Swiſczennik dopuśći/ á ti wodnie oſkárżony będźie/ świetcki go o to vrząd ma karáć. Podczás ſie y to tráfia / iáko obecny przytym był Zygmunt / *Liber Barro*, w Hyberſztain / ktory piſał *de rebus Moſcouiticis*, że piiánych Popow iáwnie kiymi przy nim trzepano: ktorzy ſie niocz bárźiey nie vſkarżáli / iedno o to / że ich ſłudzy byli / á nie Boiárowie.

Duchowny świetcy w Moſkwi ſądzą.

¶ Potym doznány był w iákimś złoczynſtwie Pop/ álbo Swieſczennik Ruſki / ktorego Wicegerent zá przypozwániem kazał z dekretu ſwego / áby go krzyżem złym ſkarano: Pop do Wielkiego Kniáźiá ápellował. Kniaś Wicegerentá záwołał / ktory ſpráwuiac ſie przed Wielkim Kniáźiem / powiedźiał: że ten dekret nie ná Swieſczenniká / ále ná złoczynce wydał: y ták to poſzło tranſlápſem / á winny ćierpieć muśiał *ſecundum quantitatem culpæ*.

Powinność duchownych.

¶ Duchownych tám nawietſza praca y ſtáránie / áby káżdego człowieká ná wiare ſwoie przywodźili. Czerncowie y Puſtelnicy / iuż po wielkiey częśći poſtronnych narodow z Pogáńſkiego bałwochwálſtwá / ná wiáre Chrześćiáńſka przywiedli / nauka y przykłádem ſwoim: y teraz iezdża w dalekie kraie pułnocnych y wſchodnych Prowinciy / gdźie áż z wielka trudnośćia / y praca niewymowna / o głodźie y długim prágnieniu / y z wielkim niebeſpieczenſtwem przychodza: á niechca zá te práca ſwa niodkogo żadney nagrody / tylko to vpátruia / y o tym vſtáwnie pieczołuia / áby to wdźiecznо Pánu Bogu było: á żeby duſze rozumne ſtworzenia ludzkiego / z błędow bałwochwálſkich / na droge prawdźiwa / przywieść / y one Pánu Bogu pozyſkáć mogli: A nic ná to niedbaia / choć częſtokroć rożnemi mekámi y śmierćia / tey náuki Chryſtuſa Páná przypłacáia / wſzytko im to miło zá Pánem ſwym idac / ponośić. przeto też dźiwnemi cudámi te mieyſcá kedy oni mieſzkáia / ſłyna. Ieſt w Moſkwie naprzednieyſzy Mánáſtyr ieden ś. Troyce / II. mil od ſtołecznego miáſtá Moſkwy / ku zachodowi ſłońcá leżacy / gdźie S. Sergieiá pochowana: ten tám dźiwnemi cudámi / y wielkośćia narodow / że wſzech ſtron tam płynacych bárzo ſławny. Gdźie Kniaś ſam Wielki / częſtokroć / á poſpolſtwo co rok ná odpuſt bywa. Powiádáia że tám ieſt O L L A C V P R E A, to ieſt / Stoł wolny ná pewne świeto. Tám choć ich wiele / choć máło bywa / záwſze iednak iednáka miará potraw zoſtánie / ktoremi oná wſzytká czeladź zakonna náſyćić ſie może / á nic nigdy áni zbedźie / áni ſie vmnieyſzy.

Czerncow świetobliwość.

Mánáſtyr w Moſkwi cudámi ſławny.

¶ Ale Mikułe S. miedzy Swietemi nabárźiey weneruia / y o iego dźiwnych cudách niemal codźień práwia: á miedzy innemi / áby ten ieden zdało ſie nam tu przytoczyć: Nieiaki Michał Kośćielecki / maż wielki w Moſkwi y znáczny. Ten w niektorey vtarczce z Tátáry / zá ſczeſliwym zwyćieſtwem nad Pogány otrzymánym / vdał ſie ſámowtor w pogonia / zá iednym Tátárzynem znácznym / ktorego gdy ták predko dogonić nie mogł. Rzekł: Ey Swiety Mikułá / doprowadźże mie do tego pſá. Tátárzyn to vſłyſzawſzy / záwołał: Mikułá / ieſli mie ten zá twa pomoca dogoni / żadnego dźiwu nie vkażeſz / bo oni twey pomocy świádomi. Ale ieſli mnie / ktorym ieſt oddalony od twey wiáry / z iego reku wybáwiſz / ná ten czás będźie wielkie imie twoie. Skoro to rzekł: nátychmiaſt powiádáia / że koń tego Micháłá Kośćieleckiego ſtánał / áni mogł dáley poſtapić. A Tátárzyn w tym vſzedł. Potym Tátárzyn náwroćiwſzy ſie ná wiáre Chrześćiánſka / ná pámiatke onego ſwego z reku Moſkiewſkich wyzwolenia / miſe miodu w plaſtrach ná káżdy rok Swietemu Mikule ná mieyſce pewne ofiárował. Wiele ieſt y inſzych tym podobnych w relligiey ich przykłádow: ktore krotkośći folguiac / opuſczam / á do Trzećiey częśći tych Kśiag przyſtepuie.

Wzywánie ná pomoc świetych potrzebne záwſze.

❧

KSIĄG VII. CZĘSC III.

W ktorey ſię zámykáią.

Obyczáie, y zwyczáie Moſkiewſkie.

NArod ten wſzytek Moſkiewſki / álbo Ruſki / więcey ſię w niewoli / á niżeli w wolnośći kocha: do czego mieli ſobie powodem niedawno zeſzłego Kniáźiá Wielkiego Iwáná Wáſilewiczá: wſzyſcy ábowiem támći obywátele iákieyżekolwiek conditiey ludźie (bez żadnego względu perſon) ćiężką niewolą ſą od Tyránnow ſwych obowiązáni. Iáko o tym doſyć wyráźnie niżey ſię opiſze.

W Moſkwi wielka oppreſſia.

¶ Wielmożni potentáći / ſzláchtá / Stároſtowie / y Pánowie Rádni wſzyſcy / chłopámi ſię / to ieſt / nanędznieyſzemi y námizernieyſzemi poddánemi / á nániżſzemi ſługámi Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego / wyznawáią / y dobrá ſwe wſzytkie ruchome y nieruchome / ktorych ſą włáſnemi dźiedźicámi / nie ſwoie / ále Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego bydź powiádáią. A iáko Szláchtá od Wielkiego Kniáźiá / ták záſię przećiwnym obyczáiem / poſpolſtwo y mieſczánie od ſzláchty / y Dumnych Boiar / ktorzy tám napotężniey z włádzą ſię ſwą rośćiągáią / obćiążenie odnoſzą. Mieyſckie ábowiem dobrá y poſpolite / żołnierſkie y ſzláchetckie / ná mięſne iátki ſą wydáne. A ná wzgárdę więtſzą / potężnieyſzy vbożſzych obywátelow támecznych / czarnemi chrześćiány názywáią.

Czarni Chrześćiánie w Moſkwi.

¶ Kmieć y káżdy nie wolny robotnik w tym kráiu / powinien ſześć dni pánom ſwoim robić / á śiodmy dźień iemu wolny / ktory ma bydź dla odpoczynku / święty / ná chwałę Páńſką obrocony / bo tám y w święto robią. Máią tedy chłopkowie od pánow ſwych zágony pewne ſobie náznáczone / y łąki z ktorych ſobie pożywienie obmyſláwáią / á płát doroczny pánom ſwym dáią.

¶ Rzemieſlnicy według vſtaw poſpolitych robotę ſwą nie drogo przedáią: A kiedy przed nowym / gdźie bywa káżda rzecz droga / tám rzemieſlnik ledwie ſobie y chleb zárobi zá cáły dźień. Mieſczánie y Kupcy / wielkimi y nieznośnemi trybutámi / y podatkámi dorocznemi obćiążeni bywáią. Czego tu wyliczáć nie trzebá / gdyż to iuż teraz náſzym / ktorzy tám ſámi obecnośćią ſwą wſzytkiego doświádczyli / doſyć wiádomo. A ieſli tám przedtym zá tyránſtwá tych Kniáźiow przeſzłych Moſkiewſkich / kupiec iáki we złoto y ſrebro bogáty ſię pokazał / nátych miáſt pochlebcy / ktorych tám ná dworze Wielkiego Kniáźiá záwſze pełno / do Kniáźiá go odnioſą / ktorego Kniáź Wielki / ládá winę nań włożywſzy / każe go poimáć / y przed máieſtat ſwoy kazawſzy przywieść / zárzući nań potwarz / w te słowá mowiąc: Dano nam te wiádomość / iżeś to y to vczynił: przeto potrzebá ábyś był karány. A ieſli ſię niewinnym będźie wymawiał / nátychmiáſt go świádkámi / ná to iuż dobrze ſubordinowánemi / conwinkuie / y ták go długo będźie bićiem y więźieniem trapił / áż ſię mu drogo wykupowáć muśi.

Niewola Moſkiewſka.

Łákoma potwarz Kniáźiá Wielkiego.

¶ A płácenia długow w Moſkwi / ten ieſt obyczay / iż wſzyſcy dłużnicy / ktorzy ſą komu co winni / á nie máiąc zkąd by zápłáćili / ná mieyſce iedno pewne / z práwá poſpolitego ná to náznáczone / przed wſzytkimi iáwnie bywáią przywiedźieni: támże od ſług ratuſznych y śiepáczow mieyſckich / kiymi y kleśćiemámi / ktore oni knutámi zową / ták długo w podeſzwy y golenie / bez żadnego miłośierdźia będą bići / áż muſzą zkąd ztąd wźiąwſzy / onym ſwoim creditorom zápłáćić. A ieſli zgołá niemáſz czym płáćić / tedy raz / drugi / y trzeći / bićiem go onym knutowym okrutnie pokátowawſzy / creditorowie do śiebie biorą / gdźie według ce-

Spoſob płácenia długow w Moſkwi.

ny

ny y wielkośći długu dłużnik / iáko ieden niewolnik ſłużyć y odrábiáć muśi. Támże ná to mieyſce y drugich / ktorzy bywáią do Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego w czymkolwiek oſkárżeni / przywodzą / gdźie zwłáſzcza bogátſzych / Wielki Kniáź knutámi ták długo ſmárowáć káże / áż ſie mu według iego woli y vpodobánia ſzácowáć / y opłacáć muśi.

Sludzy w Moſkwi kupni.

¶ Wſzyſcy tám Pánowie ſługi ſwoie niewolniki álbo kupione / álbo ná woynie poimáne chowáią / ktorych poſpolićie vmieráiąc wolnymi czynią. Oni iednák vſtáwicznie niewoli przywykli / według oney ſentencyey: *Qui didicit ſordeſcere ſordeſcit*, wźiąwſzy pieniądze od inſzych pánow / w niewolą ſie záprzedáią.

z ſługámi wolnymi iáko ſie Moſkwá obchodźi.

¶ Wolni też ſłudzy ktorzy pánom ſwym zá pieniądze ſłużą / niemogą kiedy chcą od pánow ſwych odſtawáć / áż do pewnego czáſu doſłużą: A ieſliby ktory ſwawolą odſtał / tedy go żaden ná potym pan nie przyimuie / ażby od pierwſzego páná miał liſt zá ſobą przyczyny / álbo od przyiáćioł znácznych obecnie był zálecony.

Práwo oycowſkie ná ſyny w Moſkwi.

¶ Oycowi wolno ſyná y czterykroć przedawáć tákim ſpoſobem: że raz / y drugi / y trzeci / iákożkolwiek może ſie wyſłużyć / wyzwolić / y okupić: Ale zá czwártym rázem kiedy go oćiec przeda / iuż wiecey żadnego práwá do niego nie bedźie miał.

Bićie ſługom mile.

¶ A to śmieſzna / że ſłudzy ná pány ſwe czeſtokroć ſie vſkarżáią / iż ich rzadko grzbiet knutámi chedożą: bo powiádáią / że ty Pánie mnie nie miłuieſz / kiedy nie czeſto biieſz: y znák to gniewu twego / że mie nienawidźiſz / gdy mie nie karzeſz / áni słowy / áni bićiem. Wiec iáko mężowie Boiárſcy od Wielkiego Kniáziá bywáią poſługámi rozmáitemi obćiążáni / ták żony v mężow wielką niewolą ćierpią: ábowiem tám żadney zá cnotliwą nie máią / iedno te ktora z domu nápiąć nie wychodząc / w zámknieniu vſtáwicznie śiedźi / kądźiel przędąc / przędze ſnuiąc / nići kręcąc: á dáley w domu páni duſzká niczym nie rządźi / bo wſzytkie poſługi ſámi ſłudzy doſtátecznie odpráwuią. A kiedy ich (według oney przypowieśći Polſkiey) mężowie nie biią / to w nich wątroby gniią: y owſzem ſie przed przyiáćioły vſkarżáią / że mnie mąż nie miłuie / bo mie nie czeſto wzbiera / y ták ono przez grzbiet dębowym poſoſzkiem wzbieránie / zá miłość ſobie poczytáią. Do cerkwie rzadko ich mężowie puſczáią. Do przyiáćioł krewnych y powinnych ná rozmowy / y bieśiády / ledwie kiedy ſie vproſzą: y to tylko te / ktore żadnego podeyźrzenia ná ſobie nie máią / iáko niewiáſty ſtáteczne / letnie / y ſkromność miłuiące.

Niewiáſty Moſkiewſkie co robią.

Recreatią Moſkiewek.

W świetá iednák y dni vroczyſte / máią y młodſze ſwoie prerogatiwy / áby ſie też czymkolwiek w dni ſwoie vćieſzyły. Wiele ich tedy z corkámi ſwemi przechadzą ſie po źielonych łączkách / przy pachniących kwiáteczkách / y przy buynych źiołeczkách / támże ſwe bieśiádeczki / młodźiuchne Moſkieweczki / z ſwoimi ſąśiádeczki weſoło odpráwuią / przyiemnie roſkoſzuią / korogody táncuią. A máią dźiwne ſwe ſpoſoby igrzyſká: Jedne ná deſkách ſkaczą / przełożywſzy ią przez pniak ná krzyż / gdźie też trzebá vmieietnośći y zwyczáiu: bo nim ſie náuczy / nie raz źiemie pocáłuie. A ktora wyſzey á ſztuczniey ſkoczy / tá plác otrzymawa. Drugie máią przy domiech nád rzekámi przy brzegách piáſczyſtych iákieśi kołyſki / nákſztałt kołá / iáko poſpolićie fortune máluią: tám czáſem dwie / czáſem cztery / iedne wyſoko / drugie ná dole / drugie po bokách / káżda w ſwym ſtołku śiedźi: támże mężowie ich koło ono przemyślnym dźiełem zrobione / obrácáią / y ku gorze ich rzucáią: gdźie iedne wzgore wylatáią / drugie ſie ná doł ſpuſczáią. według onych słow / iáko ieden Poetá o Fortunie nápiſał: Ze ći co ná kole iey obrácáią ſie / ták mowią: Ten co wzgore śiedźi GLORICR ELATVS drugi ná doł lecąc / DESCENDO MORTIFICATVS. trzeći pod kołem / INFIMVS AXE ROTOR. czwarty ku gorze / LÆTVS AD ALTA VEHOR. Tákaſz też tám bywa Moſkiewek / iákom powiedźiał / recreátia. Potym ſie nákołyſawſzy wzgore y ná doł nálatawſzy / dopieroż vśiedą nád brzegiem oney rzeki ná źieloney trawie: támże onego śpiewánia / rękomá kleſkánia / táńcow / pleſow /

rozmáitych

Ceremonie przy igrzyſkách.

rozmáitych/ coż wiedźieć iáko ſie wiele námnoży: bo ich będźie przy iednym igrzyſku y do piąćidźieśiąt onych kraſnych niewiaſt/ onych pozornych dźiewic/ onych buynych molodyc/ áż ſerce pátrzącym ná nie rośćie/ tu ſie dźiateczki máluczkie koło nich vwiiáia/ tu ſame weſolo śpiewáia/ á ſobie ſie głowámi ku źiemi niziuchno kłániáia/ chcąc iákas y przyiaźń vprzeyma przećiw ſobie vkazuiąc/ potym ſie zá ręce wźiąwſzy wſzyſtkie kołem do tancá poydą: A muzyká támże wſzyſtkich naweſelſza dudá/ á owe ſuremki co v nas przy niedźwiedźiách grawáią. Tych tedy bieśiádeczek ſwych nabárziey vżywáia około świąt Swiętych Piotrá y Pawłá Apoſtołow/ we dni świętego Janá Chrzćićielá/ w święto w Niebowźięćia Pánny Máryey/ y w inne dni vroczyſte/ o tych teraz doſyć.

Muzyká Moſkiewſka.

Budowánie domow.

¶ Domy niemal wſzyſtkie Moſkiewſkie ták po wśiách iáko y miáſtách/ ná piwnicách y ná inſzych pokłádách budowáne wyſoko/ do ktorych po wſchodách wſtępuią. A choćiaż domy ſáme w ſobie wielkie y wyſokie bywáia/ drzwi iednák do nich bárzo niziuchne/ że ſie muśi bárzo náchylić kto tám roſły wchodźi/ áby wſkok głową odedrzwi nie odlepił. A w káżdey ſwey hábitáciey/ obrázy świętych ná tabliczkách z Grecká málowáne śmiáde pozłoćiſte/ ná mieyſcách przyſtoynych chowáia/ á oſobliwie świętego Mikołáiá/ Swiętego Michałá/ vmęczenie Páńſkie/ Pánny Przeczyſtey/ świętego Piotrá/ świętego Pawłá/ y innych/ ktore w wielkiey vczćiwośći máia/ á práwie im Boſką cześć wyrządzáia: y kiedy ieden do drugiego w dom wnidźie/ nie záraz go pozdrawia przywitá/ ále ſie wprzod obeyźrzy ſám y tám w progu/ gdźie napirzod obaczywſzy obraz/ trzykroć ſie głową ku źiemi ſchyláiąc przeżegna: á mowi Jſuſe Chryſte Synu Hoſpodá Bohá pomiluy nas/ to ieſt/ Jezu Chryſte Synu Bogá żywego zmiłuy ſie nád námi.

Obrázy świętych w wielkiey cżći v nich.

Obyczay Moſkiewſki z ſobą ſie witánia.

¶ Potym dawſzy ſobie wzaiem ręce/ pozdrowią ſie y pocáłuią/ á głową po oycowſku kilká kroć ku źiemi ſie vkłonią. A to ták mężczyznom/ iáko y białymgłowam ieſt przyzwoita gdy ſie z ſobą zeydą abo ziadą/ to ſie wzaiem o wſzytkich domowych zoſobná pytáia/ o Oycu/ o Mátce/ o Sioſtrách/ o ſyniech/ o corkách/ ꝛc. w te ſłowa mowiąc: Czy hárázd żywet Batenko/ Mátenká/ ꝛc. a zá káżdym pytániem głowę niziuchno ſpuſczáia/ á wzaiem ná ſie pogladáiąc/ pilnuią/ kto ſie komu więcey vkłoni: y ták ieden drugiego/ álbo iedná drugą/ w częſtym kłániániu chce przewyſſzyć.

Ludzkość Moſkiewſka w gośćinnym.

¶ A kiedy iuż ma gość iśdź álbo iácháć precz/ trzy rázy przeżegnawſzy ſie/ y pierwſze ſłowá (iákoſmy piſáli) Jezu Chryſte Synu Bogá żywego/ ſmiłuy ſie nád námi/ wymowiwſzy/ pożegna ſie/ idźie precz. Cżći y honoru wſelákiego/ bárzo to narod prágnący: w łowiech też bárzo ſie kocha/ y dźiwnych ſuperſtycyi/ w tych rzeczách vżywáia.

Cżći prágnienie

¶ Mnieyſzey condiciey ludźiom/ nie godźi ſie imo dwor możnieyſzego/ y bliſko domu iecháć: boby to było lekkie vważenie v nich.

¶ Pánowie co zacnieyſzy Burmiſtrze/ Ráycy/ y Boiárowie co ſzumnieyſzy/ nigdźiey nie ieżdżą/ y rzadko ná rynek wychodzą/ áby tym więtſzą powagę od ludu poſpolitego mieli: á żaden z Boiar co możnieyſzych/ y ná puł ſtáie pieſzki do ſąśiadá/ nie poydźie/ w zaiemney potrzebie: co nie z potrzeby/ áni ze zwyczáiu czynią/ iedno dla chluby. A ſzláchćic choć vbogi będźie/ przećie rękomá ſwemi co zrobić/ wielka to v niego ſromotá.

Kłoczyńcow ſady.

¶ Stároſtá rzadko ktory zwierzchność ma/ ná gárdło winowáyce kárác: wſzytkie ábowiem ſpráwy y controwerſie/ do Moſkwy/ do Wielkiego ſamego Kniáźiá Moſkiewſkiego/ y do Rady iego odſyłáia ſie.

¶ Z poddánych żaden żadnego ćiemiężyć nie może/ wſzytkich ábowiem złoczyńcow ſam Kniáź/ y Senat iego co przednieyſzy/ ná gárdło ſkázuie. Vbozſzym nie záwſze ieſt przyſtęp do ſamego Cárá/ ále tylko do Senatorow iego/ y to bárzo trudny/ iáko y tu/ zaczym po wielkiey częśći/ ſpráwiedliwość vbozſzym przedáyna bywa.

Burmistrzá albo Woytá / ktory ná mieyscu sędziego siada / sam Wielki Cár w kázdym znácznym miescie obiera / á zowa go tám Okolnikiem.

Vbior Moskiewski.

Vbior v wszystkiey Moskwy dlugi áż do kostek / bez zadnych faldow / á osobliwie giermaki lázurowe / álbo biale: Czapki biale pilsniane / ná kształt kolpakow Tátárskich noszą. Obuwia niemal wszyscy czerwonego / á przykrotszym zeby bot koláná niedochodził vżywáia / á podeszwy pod pálcámi / ktore poniekąd ná kształt papući bywáia v koncow ku gorze zákrzywione / ćwieczkámi podkowywáia. V koszul kolnierze wysokie / v szyie czarnym y czerwonym iedwabiem wyszywáia / á v możnieyszych y zlotem háftowáne bywáia / z przesádzániem rozmáitych kleynotow / perel / y drogich kámieni. Krzyżyki srebrne / y zlote / ktore oni chrestámi zowa / drogiemi kámiennmi przesádzáne ná szyi zá swiatosć noszo. á vbozszy miedziáne / mosiadzowe / y iakie tám moga bydz insze / przy sobie też tákże záwsze máia. A wszyscy y kázdy z nich zosobna swoiey conditiey należaca sukniá powinien nosic / z vstáwy y mándatu sámego Cárá. A iesliby ktory mnieyszey conditiey człowiek ważyl sie w droższey száćie / niż wokátya iego niesie / chodzić / ćiężko bywa karány. Abowiem kiedy ná kim z mnieyszey conditiey ludzi / gladko y z dobrey máteriey sukniá vrobiona obacza / to go zdrayca y zmiennikiem názywáia: y w podeyzrzenie go przywodzac te slowá mowia: Zmienniku / á zkąd masz te sukniá / że iáko Pan chodzisz? (Pány abowiem Polaki y Lytwa názywáia) znać że ty myslisz do nich sie przekinać: bo ty sam zá te sukniá nie stoisz. Potym go zaraz oskarża / y iáko podeyzrzanego karza. Inszy tedy vbior drobnieyszey slachćie / inszy Pánom Radnym / y Potentatom / inszy miesczanom / kupcom / y obywatelom támecznym / náznáczony y opisány iest / wedlug kázdego conditiey / godnosći / y dostátki.

Vbior wedlug conditiey káżdego w Moskwi.

W skárbie też Wielkiego Cárá iest wiele szat bárzo drogich / y kosztownych / ná to tám nárobionych y schowánych: iż kiedy sie trafi Tryumph iáki stáwny / albo gdy Posel od Krolá / lub Cesárzá / z ktorey strony przyiedzie / tedy wszytkim y kázdemu z osobná z dworzan swoich Wielki Kniaz / ná czás onych szat vżycza / á potym ie zás do skarbu oddáia. Szláchtá też niektora / nie ták iáko drudzy dostateczna / iadac do przyiaćiol ná wesele / na chrzćiny / y ná inne przysioyne gody: albo też kiedy sie iákie wielkie Swięto trafi / tedy aby sie tym stroyniey y chędożey pokazali / z skarbu Wielkiego Cárá Moskiewskiego / szat sobie pożyczáia / zá pewnym contráktem / co ma od tego według dlugosći czásu w lichwie do skarbu dáć. Potym potrzebe swa odprawiwszy / namniey nie pomázana / w cálosći do skárbu / y z lichwa wracáia. A iesliby ia namniey álbo pomázano / álbo w czymkolwiek / choćiaby też y kropelka iedna tylko narusżono / tedy ten co bierze / powinien ia według oszácowania pieniadzmi zapláćić: A żeby sie tego ná potym więcey nie dopuszczal / dla lepszey pámięći / knutami go wzbiora.

Száty w skárbie dla dworzan Wielkiego Kniáziá.

Do Krolá też Je^o M. Polskiego / tákże y do innych stron / Wielki Kniaz Moskiewski / Posly swoie wypráwuiac / wszystkim Dworzánom / y Szláchćie szat co naylepszych / oręża / y inszych obiorow ozdobnych / do tego należacych / z skárbnice swoiey Cárskiey / do vżywánia pod contráktem płacenia lichwy / z łáski swey pożyczać zwykł. Do czego bywa przydawany przystaw / ktory wszystkie one vbiory do tego należace / kázdemu według porządku / ileby tego oná potrzeba okázowálá rozdáie: y zásie od nich znowu tenże odbiera / y zachowuie.

Poslow Moskiewskich wyprawá.

Przetoż ći Poslowie Moskiewscy / kiedy sie iuż z poselstwá wracáia / tedy pewna summe za vżywánie tychże szat / y innych wszytkich vbiorow do ochędostwa należacych / według onego postanowienia / Wielkiemu Kniáziowi Moskiewskiemu / odliczáia: y száty zás do skárbu oddáia.

A iesliby ie namniey albo pomazali / álbo (iáko sie to przytráfia) w czymkolwiek narusżyli / to ich (aby nápotym w lepszym ie vszánowániu mieli) dla pámięći / knutámi wsirzepia.

Dziwne wpráwowánie młodzi Ruſkiey do boiu.

¶ Ten też zwyczay po wßyſtkiey Ruſi y w Moſkwi ſie co rok pewnych dni záchowywáć zwykł / iż wyroſtkowie chłopietá młodź / y niektorzy żonáci mężowie / lećie ná ßerokie pole / á źimie ná ieziorá / ſtáwy / y rzeki / zámárzłe: z miaſt z miaſteczek / y ze wśi poſpolitych wychodzą / okázuiąc miedzy ſobą nieiákie pułki zgromádzone / áby ie od ludźi widźiano: Támże [według zwyczáiu] wołániem / krzykániem / krzyk / huk / z obu ſtron miedzy ſobą vczyniwßy ſpoſobem żołnierſkim / zſobą ſie zbiegáią / y bez żadnych broni / rekomá / pieśćiomá / głowę / twarz / oczy / pierśi / kárki / łono / y inße członki ták ſobie bárzo potłuką / że ſie ztámtąd iedni w połżywi wrácáią: á drugich podczás vmárłych z plácu znoßą. A ten zwyczay powiádáią / że dla tego miedzy ſobą wynáleźli / áby ſie zá czáſu pracey y niewczáſom / ránom / y guzom / przyzwyczáili.

O Małżeńſtwie Moſkiewſkim.

ZEnić ſie Moſkwá zwykłá tym obyczáiem / áby czwartego pokolenia we krwi miedzy ſobą nie śiegáli. Trzećiey żony záledwie mężowi pozwaláią / powiádáiąc: że to nie dokończá ſłußne ieſt małżeńſtwo: A czwartey ſie áni godźi poymowáć / bo mniemáią że to nie Chrześćiáńſka rzecz. A tego zá cudzołoſtwo nie poczytáią / gdy kto máiąc żonę / z nałożnicą grzech popełni / wyiąwßy męża inßego żonę.

Rozwod Moſkiewſki.

¶ Rozwody miedzy nimi czeſto bywáią / zá pozwoleniem Biſkupim / y liſty od nich rozwodnemi.

¶ Niektorzy też z proſtego chłopſtwá / ktorym do Biſkupow dla dálekośći drogi / przyſtep trudny. Rozwod tákim ſpoſobem / według obyczáiu ſtárodawnego ſámi odpráwuią: Gdy małżonkowie z obu ſtron ſobie ſie nie podobáią / tedy zá miáſto w pole ná rozſtánie drogi / oboie idą / wźiąwßy w rece recznik / ktory miedzy ſobą trzymáiąc / ná poły go roſkroiwáią: ktorym roſkroieniem rozdźielenie miedzy ſobą małżeńſtwá známionuią: támże mąż żonę odpráwuiąc mowi: *Idź ty tám, á ia ſie ſám obrocę.* Ale ten zwyczay rozwodu iuż teraz miedzy nimi po wielkiey częśći vſtáie.

Słowá małżonkow przy rozwodźie.

¶ A w małżeńſtwo miedzy ſobą tákim obyczáiem małżonkowie wſtępuią: Zá nieucżćiwą to rzecz ſobie poczytáią / gdy młodźieniec záleca ſie dźieweczce / prágnąc iey ſobie w małżeńſtwo. Oycowſka to rzecz nápomnieć ſyná / áby ſie brał do ożenienia: á potym go z tym oznaymić / ktory ma corkę po iego plecách. Ten tedy w te ſłowá do onego młodźieńcá przemowę ſwą zwykł odpráwowáć: Iż ia mam corkę / chćiałbym ćię mieć źiećiem ſwoim. Ná co on młodźieniec odpowie: Ieſliże mię chceß mieć źiećiem / y podoba ſie to tobie / niechayże ſie o tym z rodźicámi rozmowię. Potym ieſliże rodźicy y powinni ná to zezwolą / zßedßy ſie / tráktuią miedzy ſobą w tey rzeczy / przypomináiąc też y poſag. Potym dźień weſela náznáczáią: Pánny młodźieniec nie widźi / áż przy ślubie: A gdy ſie domaga áby ią widźiał / tedy rodźicy odpowiedzą: Pytay v drugich / á ſnadnie z nich zrozumieß / iáka ieſt. W poſágu po niey dawáią ßáty / vbiory / ſrebro / złoto / pieniądze / kleynoty / ſtádá / konie / y ſługi. Ná weſele proßeni / podárki rozmáite przynoßą / ktore pan młody odbieráiąc z pilnośćią / káżdą ßtukę czyiá ieſt náznácza. Skonczywßy weſele / przepátrnie one vpominki pilnie: támże ktore mu ſie ßtuki podobáią / da ná ßácunek zá co by ſtały / te według ceny / ile mu ſie ich podoba popłáćiwßy / drugie czyie były názad poroźſyła. A weſele ſwe w ten ſpoſob odpráwuią: Naprzod ſtoł w pośrzod kośćiołá poſtáwią / do ktorego gdy będą wchodźić / Pop przed nimi idąc / modlitwy ſwe pewne / do tego áktu należące / odpráwuie / á potym zá Pátryárchę / Metropolitá / Biſkupy / y zá wßyſtko Duchowienſtwo: Zá Wielkiego ſwego Cará / y zá wßyſtek ſtan ßláchecki / y poſpolity: wobec zá wßyſtkich ktorzy tę wiárę Ruſką wyznawáią /

Poſági Moſkiewſkie.

Vpominki Moſkiewſkie.

Śluby Moſkiewſkie.

Pop z Diakonem modlą ſie gloſem. To odpráwiwßy / oblubienicá z oblubieńcem ſwym do ſtolu ná to przyrządzonego przyſtępią / y ná prześcierádle ktore im pod nogi podśćielą / oboie ſtáną. Potym Pop według zakonu y náuki piſmá świętego / ieſliże ktora z nich oſobá / komu inßemu nie slubowáłá / oboygá pyta. To odpráwiwßy / związuie im ręce ſtułą / y pierśćieńmi zodmienia pálce: potym wieńce drzewiáne / álbo z lipowych łyk wplećione / ktore od tego w kośćiele záwße chowáią / oboygom ná głowę kłádźie / te ſłowá mowiąc [Włożyłeś Pánie wieniec ná głowę iego z kámienia drogiego] etc. Támże y Ewángelią o odpráwowániu god w Kánie Galileyſkiey / czyta. Potym chleb y piwo poświęcone / oblubieńcom ku ſkoßtowániu podáie. Potym ſtułę (ktorą poſpolićie iáko y kśięża náßy máią) oblubieniec z oblubieńcą zá ieden koniec / á Pop ábo Swieśczenik zá drugi trzyma: támże zá nim te ſłowá mowiącym / poyda: [Krążćie kołem narodowie Syonſcy / á dayćie chwałę imieniowi Bogá naywyżßego] Odźie trzykroć kołem ſtoł obßedßy / ná mieyſcách ſwych ſtáną. Támże Pop pſalm: [Zmiłuy ſie nád námi Pánie / według wielkiego miłośierdźia ſwego /] etc. mowi: y modlitwy zá wßyſtkie ſtany duchowne y świeckie odpráwiwßy / z kośćiołá wychodzą.

Ceremonie przy ślubie.

O wypráwie Woienney.

Wielki Car Moſkiewſki / wielkie woyſko przez długi czás chowáć może. Abowiem żołnierzom ſwym záſłużonego nie płáći / tylko im role pewne według káżdego záſługi wymierza: á tym ſámym chęć y przychylnosć ich ku ſobie / po wielkiey częśći iedna. Popiſány żołnierz ná woynę iádąc / káżdy ſie przed Carem wielkiem okázuie: y dźiegę mu iedne großową śrebrną z vſtáwy y powinnośći daie. Wroćiwßy ſie z woyny / one dźięgę odbieráią: á ktorzy tám poginą / tych dźięgi przy Wielkim Caru zoſtáią / y ták pobitych liczbę vznawa.

Liczbę pobitych iáko tám vznawáią.

¶ Szláchtá wßyſtká / Boiárowie / Pánowie wielcy / y Rádá ták wielką niewolą ćierpią / że ktoregoby iedno Car chćiał álbo ná poſługę ſwey mieć / álbo mu kazał ná woynę ćiągnąć / álbo gdźie w poſelſtwo ſłáć / káżdy z powinnośći ſwey muśi to groſem ſwym odpráwowáć / według onego wierßá:

> Według woley Ceſárſkiey wßyſcy poſtępuią /
> Káże zábić / zábiią / żetną / ſpalą / ſtruią.
> Ciągnąć by też nadáley / muśi záraz ſłucháć /
> W nocy we dnie / zábaczy tám waſámi dmucháć.

¶ A kiedy ktorego páná wielkiego ná woynę wypráwuie / liſty ſwe przypowiczone ſle do niego / ktorego lub wieczerzą / lub obiad iedząc / lub ſpiąc / lub co inßego czyniąc / Poſeł Ceſárſki záſtánie / natychmiaſt od ſtołu / y z łożká wſtáwßy liſt przypowiedny przeczytáwßy / przy oczách poſłá onego zárázem ná koń wśiádá / one wolą y roſkazánie Ceſárſkie z ochotą wypełnia. y ták wßyſtká ßláchtá / ktora goſpodárſtwo y ziemiáńſki tytuł nośi / włáſnym ſwym koßtem woienną poſługę odpráwowáć powinna.

Poſłußenſtwo Moſkiewſkie Carowi.

¶ A po wßyſtkich Prowincyách páńſtwá ſwego / Wielki Kniáź Moſkiewſki ſyny Boiárſkie mnieyßych doſtátkow / popiſowáć zwykł / dla tego / áby liczbę ich / y wiele kto koni / y ſług ma / wiedźieć mogł: támże im záraz iurgielt doroczny niewielki poſtąpiwßy / ná woynę wypráwuie.

¶ A Wßyſtkiey ßláchćie y Boiárom / ktorzy włáſnym koßtem ſłużbę woienną odpráwuią / rzadki odpoczynek dáią / bo częſte walki / álbo z Litwą / álbo z Szwedámi / álbo z Turki / álbo z Przekopſkiemi Tátáry miewáią. w zamkách też Tátárom dźikim Kryńſkim / Nahäyſkim / y Przekopſkim / pográniczych / dwádźieśćia tyśiecy ludu od roku do roku bywa.

Męſtwá gęſto woiuie.

A náoſtátek

¶ A naostatek wßyscy ktorzykolwiek łasce Cesarskiey zabiegaia/ tak służebni/ iako y Woluntaryuße/ wßyscy sie swym własnym koßtem na woyne wyprawować powinni. Ale nie takim sposobem Moskwa/ iako naßy na woyne sie wyprawuia. Abowiem ktorykolwiek syn Boiarski ma ßesć koni/ y tyleß sług/ iednego koniá z tych na prowadzenie żywności obraca: Naprzod ma worek krup/ albo iagieł: potym słoniny kilka ßtuk/ y soli z potrzebe. A kto bogatßy sol napoły z pieprzem mießa. Te tedy worki z leguminami/ y z innemi do żywności woienney należacemi potrzebami/ przez koniá na to iuż odłaczonego przewiezuia. Do tego ma z nich każdy swoy kociołek/ garnek miedziany/ miski/ łyßki/ taistry/ abo biesagi przez siodła przewiazane. A gdy potrzeba vkaże/ ogień rozniećiwßy/ garnek pełen wody nalawßy/ a tylko łyßke krup abo iagieł wsypawßy/ sola rozmaćiwßy/ do ogniá przystawia: y to vwarzywßy/ serbaia/ lepca/ y by swinie pija/ czym sie iuż na ten czas contentuia. A kiedy z nich ktory chce lepiey zieść/ ßtuczke słoniny wrzućiwßy/ one salamache omaśći/ y ta potrawa czasem ßesći sług on syn Boiarski nakarmi/ y sam sie przy nich tym contentuie. A podczas tylko sie woda posilaia/ bo barzo nedzni w pokarmiech swych sa. Make też owsiana/ ćienko zmełta/ w biesagach swych zawße miewaia/ ktorey kilka łyżek na miseczke wziawßy woda rozmieca/ y tym sie posilaia. A kiedy czosnek y cebule maia/ o inße iarzyny niedbaia. Wßakże iednak Rotmistrze/ y Wodzowie woysk lepiey vżywaia/ y wietße dostatki swe maiac/ inßego żołnierstwa na chleb do siebie wzywaia.

Woienne potrawy Moskiewskie

¶ Dział/ y inßey strzelby woienney/ Rußnic/ Mußkietow/ Hakownic/ Smigownic/ Moskwa przed lat kilkadziesiat nie vżywała/ y piechoty w woyskach swych nie miewała nigdy/ ale sie potym zwyczaiła od niektorych Włoskich/ Niemieckich/ y Litewskich zbiegow/ a tak dobrze/ że to rzecz niepodobna/ iako sa sposobni tak do dobywania/ iako y do bronienia miast y zamkow. Polna bitwa z Polaki y Litwa rzadko sie zchodza/ bo zawße przegrawaia: a ći sama chyżośćia/ mestwem/ a dowćipem/ przed nimi plac/ za pomoca Boża/ otrzymawaia: abowiem niemal wßyscy bić sie/ y bronia obyczaynie władać nieumieia: wyiawßy niektore osoby znaczne/ ktorzy sa w to dobrze wprawieni. Ale sie potrzeba strzedz od Moskwićina/ aby ten ktory sie z nim bije/ w rece iego nie wpadł: potrzeba mowie/ aby go blisko do siebie nieprzypuszczał/ oganiaiac sie z każdey strony: bo sa meżowie w ćielech duży/ pleczyscy/ rośli/ y miaßy/ iednak w vżywaniu broni zgoła sa nieukami. Ale co sie tknie sił przyrodzonych/ tak sa barzo duży/ że z niedzwiedziami/ wilkami/ ogromnemi/ y srogimi/ bez żadnych broni/ samemi tylko siłami/ czestokroć zwykli zapasy chodzić/ vchwyćiwßy niedzwiedzia za vßy/ tak go długo bedzie tam y sam miecacego sie mordował/ aż spracowanego o ziemie vderzy.

Z Moskwa iako sie bić.

Dużość Moskwie przyrodzona.

¶ Oreża też/ ktorego Moskwa vżywa na woynie/ niezda sie nam tu opuśćić: Pospolita ich broń łuk/ y saydak strzałami napełniony/ siekiera abo bardyß/ ßabla/ y kieśćień/ ktory Polacy basałykami nazywaia. Maia też na kßtałt nożow tasaki przydłużße/ ktorych miasto puinałow vżywaia. Vżywaia też/ a zwłaszcza pießy/ rohatyn/ albo dard/ a konni drzewca krоćiuchne/ na kßtałt Petyorcow/ od Polskich y Wegierskich kopiy/ daleko rożne maia. Szyßakami podczas dwoistemi łby sobie obwaruia: zbroy przyłbic/ y pancerzow/ zwyczaynie vżywaia. Konie niewielkie Mierzyncy wałachy nie kowane/ vzdeczki małe/ y siodła na to sposobne/ iarczaki lekuchne maia/ aby sie w nich y tam y sam obracaiac z łukiem na każda strone vwijać sie mogli. W iarczakach iako y Tatarowie krоćiuchno siedza/ aby sie z razu kopije y drzewcu zemknać na bok mogli. Ostrog mało/ ale nahaiek naywiecey vżywaia. Vbiory maia aż do kostek długie/ z wełny/ abo sukna tkane/ ktore nazywaia Giermaki. Na zakładanie obozow ßerokie mieysce obieraia/ gdzie gdy sie mieysce z przyrodzenia sposobne trafi/ nie wozami/ ale ćiernіem ostrym y rokićinami/ na kßtałt murow ogradzaia. Tamże co zacnieyßy w posrzodku namioty swe rozbijaia: a drudzy zwłaszcza pospolstwo/ ktorego

Oreże Moskiewskie na woynie

Zakładanie obozow.

bywą wielkość niemála: Kotárhy ſobie z chroſtu buduią: drudzy też ná kſztalt teczey álbo łukow zgiętych / z wierzchu liśćiem / álbo łubámi okrywſzy / budy ſobie napráwiáią; konię ná paſzą w pole puſczáią / y dla tego ták ſzeroko rozdźielone obozy zkłádáią. Czáſu potyczki piſczkow y trebáczow w woyſku ich pełno. Ci wſzyſcy gdy ſię rázem dadzą ſłyſzeć / według zwyczáiu / dźiwny y nie mniemány iákiś dźwiek ze wſzyſtkich ſtron powſtawſzy / áż obłoki rozbijáć będźie. Gdy ſię máią z nieprzyiaćielem potykáć / więcey w wielkośći á niżeli w meſtwie żołnierzow ſwych vfáią / y záwſze zdrádą ná nieprzyiaćielá czuháią / iáwnie ſię nigdy nie podkáią / bo im od ſtráchu błáſk w oczách fántázyą mieni / przeto też niemal záwſze przegrawáią: Abowiem więcey ſię orężem rozmáitym obćiążáią / niżeli go do potrzeby vżywáią. A drudzy poſtronni ktorzy z nimi walczą / bárźiey ſię w dobrą y zdrową rádę / niżeli w oręże opátruią / záczym też z nich á zwłaſczá Polacy y Litwá / częſto zá pomocą Bożą Tryumphuią.

Iáko miedzy ſobą miłość wzáiemną Moſkwá záchowuie.

TEn narod Moſkiewſki ieſt ták bárzo gruby / nieludzki / y przewrotny / że prawie nic w ſobie ták ſczerego nie máią / coby ſię z prawdźiwą przyrodzoną miłośćią zgádzáć mogło / ieden ná drugiego wre by ná pſá / bez wſtydu / bez baczenia / y bez boiaźni Bożey / kto co ná kogo wymyslić może / włoży nań potwarz / ieſcze tám gdźie będźie ludzi nawięcey: Iáko kto może lub ták lub owak brát brátá / ſwát ſwáká (iáko mowią) rzući przez nogę / o zdrádźie wzáiemney ieden drugiemu / lub przed ludźmi / lub też potáiemnie miedzy ſobą przemyſláią. A ták ſię bárzo klną / łáią / ſzkaluią / ſromocą / że to rzecz niepodobna. Przyzwoitą to v nich ſynowie ſię z oycá náśmiewáć / y nań ſię porwáć / mátce nałáiáć / brátá / źięćiá / ſzwágrá / świekrá / o zdrádę przywieść / ták iż zgołá niemáſz miedzy nimi żadney wiáry / y czći w krewnym powinowáctwie bliſkich / náwet tuż przed Wielkiego Kniáźiá oczymá ſromotnie ſię ſzkaluią. Tráfiło ſię raz w Roku 1570. iż ſię dwáy ſynowie boiárſcy / bráćia rodzeni / miedzy ſobą powádźili / ktorych zwano Obolinſkiemi / z tych ieden ná imię Mikitá nápełniwſzy ſię złego vmyſłu / przećiw ſam ſobie y fámiliey ſwoiey / odmienił imię rodzáiu ſwego ná wzgárdę przyiaćiołom / miáſto Obolinſkiego [co y ſam Car ſłyſzał] názwał ſię Powrozowſkim / iákoby godnym ſzubienice człowiekiem. Drugi zás brát pomniąc ná ſwe ſzláchectwo / y rodzay Boiárſki / á ſtoiąc przy ſwym nazwiſku ktore miał z ſwych przodkow / názwał brátá iáko y ſámego ſiebie według włáſnośći rzeczy Obolinſkim: ktory nátychmiáſt iáko ſzalony porwawſzy ſię / przybieżał do Cará ſkárżąc ſię ná brátá / á w te ſłowá mowiąc: Náiáśnieyſzy Wielki Caru / ſkárżę ſię przed iáſnośćią twoią / iż mi wielką ſromotę ten moy brát vczynił / ábowiem mi niecnotliwe / y nieprzyſtoyne názwiſko zádał / mnie zową Powrozowſkim / á on mnie názwał Obolinſkim / przeto proſzę áby mi Iáſność twá kazał z niego ſpráwiedliwość vczynić / bo mię nieládáiáko zeſromoćił: niechay też będźie nieládáiáko karány. Kniáź álbo Car on Wielki / zwoławſzy rády iákoby o wielką rzecz / powiedźiał: Potrzebá żebyśćie w tę ták wielką ſpráwę miedzy tymi dwiemá bráty nieládáiáko weyrzeli / bo idźie o niemáłą rzecz / á potym według rozſądku y ſłuſznośći / ábyśćie iáko nalepiey zdánia ſwoie w tey mierze wydáli. Brát tedy on ktory ſię włáſnego názwiſká ſwego ſproſnie záprzał / przed rádę przyſtąpiwſzy / y one przed nimi ſkárgę ſwą powtorzywſzy / ná brátá ſpráwiedliwośći proſił. Brát drugi ſtoiąc przy własney ſłuſznośći rzeczy / názwiſká rodzáiu ſwego / według przyſtoyney vocáciey ſwey bronił: A oto nátychmiáſt on niecnotá fałſzerz vczćiwośći ſwoiey, pochwyćiwſzy go zá łeb, rzući przed niedźwiedźiá / ktory tám niedáleko leżał / tamże go on niedźwiedź ták okrutnie iął pazurámi

W Moſkwi człek człekowi Wilkiem.

Nec tutus á fratre nec tutus ſocer á genero.

Przykład figlow w przyiáźni Moſkiewſkiey.

Przewrotność brátерſka co ſpráwilá.

drápáć /

drapáć / że ſie nád nim zmordowal: brát widząc że niedźwiec ſłábieie / ćiał brá-
tá w noge / że záraz krwią mieyſce ono gdźie leżał / ſpłynelo / ktorą bezecny okru-
tnik námázał wnet niedźwiedźiowi gebe: Niedźwiedź w obliżowániu / we krwi
ſobie ludzkiey záſmákowawßy / połápi onego nieboraká powtore / y ßkarádnie
podrapie. Co widząc bezbożny brát / iż iuż miał záſwe / á iż ſie pomśćił nieſłu-
ßnego obwinienia ſwego nád dobrym cnotliwym brátem / iał go rzkomo ráto-
wáć / y niedźwiedźiowi odeymowáć: Ale Niedźwiedź ták iuż był bárzo záiußo-
ny / że y on / y drudzy niemogli go od niego łátwie oderwáć / áż ledwie ledwie z
páſczeki beſtiey okrutney / ßláchetnego onego młodźieniaßká wydárto.

¶ Podobno też coś temu przytráfiło ſie gdy Wielki Kniáź Nowogrod plon-
drował / ogniem y żelázem wßyſtko puſtoßąc / oczym będźie niżey w okrućien-
ſtwie Tyránná Moſkiewſkiego. Prowadzono kilku więźniow / ſynow ßláche-
ckich do miáſtá Moſkwy / miedzy ktorymi był też ieden z żoną y z dźiećmi / ktore-
go ten co poimał / dárował go był iednemu dworzáninowi Wielkiego Kniáźiá /
przyiaćielowi ſwemu. Ten więźień gdy przez długi czás był przy tym dworzá-
ninie: iedną rázą iął ſie żáłoſnie przed nim vſkárżáć / opowiedáiąc nieſłychane
okrućienſtwo Wielkiego Cárá / ktore czynił przećiwko Nowogrodzánom w mor-
dowániu ludźi ſtanu rozmáitego / tudźież też iáko tám nieſłycháne krzywdy y on /
y inßa wßyſtká ßláchtá odnośiłá / ową nieznośny ćieżar on / z żáłoſnym y z rze-
wliwym nárzekániem ſerdecznie ſobie przypomináiąc / w te słowá mowił:
pan Bog ktory ſam ſpráwiedliwy ieſt / niewątpliwie zemśći ſie oney niewin-
ney krwie / ktora ſie tám ták okrutnie y ßkárádnie rozlewáłá / á nie tylko ſámego
tego Tyránná / ále y wßyſtko potomſtwo iego / zá ták nieſłycháne rzeczy wiecznie
karáć będźie.

¶ Potym w kilká dni gdy ſobie rozbaczył / iż te słowá názbyt beſpiecznie y
śmiele mowił / záczym ſie obawiał áby on Dworzánin v ktorego w więźieniu był /
do Wielkiego go Cárá nieodniosł. A przeto zdrádliwie iął przemyslawáć o
tym / iż niemáß nic lepßego / iáko ná onego dworzániná te wßyſtke wine ſwą
włożyć przy ktorym był. Nápiſał kśiążeczkę zamczyſtą do Wielkiego Cárá /
w ktorey opowiedźiał iż ten dworzánin tákie á tákie słowá o tobie Wielki Cáru
mowił. Te kśiążeczkę posłał przez tegoż dworzánina Cárowi / ktory niewiedząc
co tám w niey było / zániosł y oddał. Wielki Car ſkoro kśiążeczkę przeczytał /
nátychmiaſt kazał do śiebie onego więźniá záwołáć / ktory przyßedßy / żelázną
twarzą / á ſercem kámiennym / one ſwe słowá iął ná dworzániná bez wſtydu żá-
dnego / przez żywą potwarz wkłádáć / ták mowiąc: Náiáśnieyßy Miło-
śćiwi Cáru / Pánie á pánie náß wielki: Ty nas poddánych y wiernych sług
ſwych trapiß ſpoſoby rozmáitemi / zabiiáć y po ßtukách rośćináć każeß / dobrá y
máietnośći náße wydźieraß / zdraycámi y niewiernymi zmiennikámi nas názy-
waß / y inße ſtráßliwe rzeczy nam zádawaß / y przed oczy wyrzucaß: co wßytko
nieſłußnie ćierpiemy / á niewinniſmy w tym bynamniey. Ale żebyś wiedźiał /
iáko ćie twoi włáśni domowi nienawidzą / y co o tobie myslą / y iáko ieſt niewiá-
rá ich przećiwko tobie / ktorym ty nabárźiey vfaß / ći ćie nabárźiey zdradzáią / kto-
rym naywiecey dobrodźieyſtwá czyniß / ći nawiecey przećiw tobie ſą niewdźiecz-
ni. O to y ten twoy dworzánin / ktoremum ieſt do więźienia podány / wczorá gdym
ſam słyßał (czemum ſie bárzo zdumiał) te słowá mowił: O byż pan Bog co
rychley pomſte ná tego náßego Tyránná zesłał zá niewinność ludzką / ábowiem
on rozmáitymi mękami ſwoie trapi / zábiia / gubi / tráći / bez żadney winy / dobrá y
máietnośći bez żadnego práwá / y słußnośći ſobie przypiſuie: zá ktore winy y nie-
práwośći iego / wkrotce go pan Bog ſkarze / ſtolicę iego wywroći / ſámego zetrze
y wniwecz obroći / y wßyſtkę fámilią iego zágubi / á niedopuśći áby potomek iego
ná pánſtwie tym dźiedźiczył. Cár Wielki to vſłyßawßy rozgniewał ſie / y z iá-
dem okrutnym do onego dworzániná ſwego / niewinnie oſkárzonego rzecze: A
słyßyß ty to zdrayco co ná ćie powiádáią? y niedawßy mu ná to odpowiedźieć /

Wielkiey niewdźięczności przykład.

Fortelna zdradźiecka potwarz.

Kazał

kazał go zaraz porwáć y ná męki wydał / bez żadnego práwá / ktory gdy ſię niczego nie znał / á zmyśloną rzecz powiádał / kazał go na ſztuki rozśiekáć / y do wody wrzućić: y tákći on więźień gnoiek / z ſmyśloną potwarzą / ięzykiem żywo kłamliwym / w żywe oczy człowieká niewinnego / Ceſárſkiego powinnego o śmierć przypráwił: á ſam iego zgubą żywot y wolność ſobie wyłudźił: Ale iż tákowe rzeczy nie długo Pan Bog ná iáwią pokázuie: *Nihil enim eſt occultum, quod non reueletur.* Doſzło to Cárá Wielkiego / że iż mu ſię ná pierwſzym powiodło / myślił y o ſámego Cárá żywoćie: záczym gdy ná queſtye był wźięt / przyznał wſzytko iż to vczynił z táwney potwarzy / że onego niewinnego przed Ceſarzem oſkarżył z zazdrośći: á iż y o ſámym Wielkim Kniáźiu / mſcząc ſię więźienia ſwego y przyiaćioł ſwych rozmáićie przemyślał. Wielki Kniáź to vſłyſzawſzy / kazał go w oleiu po pas ſmáżyć / á potym go rozmáićie zmęczywſzy / kazał końmi roztárgáć.

Potwarcy koniec.

KSIĄG VII. CZĘSC IIII.

W ktorey ſię zamykáią /

Srogie y nieſłycháne okrućienſtwo Iwáná Waśilewiczá, Wielkiego Kniáźia Moſkiewſkiego.

Opráwiwſzy krótiuchno położenie kráiow Ruſkich / Wielkiemu Kśięſtwu Moſkiewſkiemu podległych / tudźież też nabożeńſtwo / obyczáie y zwyczáie narodu tego / o wielkim Tyránnie Moſkiewſkim / Iwánie Waśilewiczu / y o iego nieſłychanym okrućienſtwie / zdało ſię nam nieco nápiſáć: ále niżeli do rzeczy ſámey przyſtąpimy: O Tytule iego nieco powiedziawſzy / mamy zá to / że ſię tym Czytelnikowi nie vprzykrzemy.

§ Od czáſow Ruryká pierwſzego Kśiążećia Nowogrodu wielkiego / o ktorymeſmy pierwey piſáli: wſzyſcy niemal Kśiążętá Ruſcy nie innego tytułu iedno Wielkich Kniáźiow / Włodźimierſkiego / abo Nowogrodzkiego / álbo Moſkiewſkiego vżywáli / áż do czáſow Waśilá Iwáná Wielkiego Syná / Oycá okrutniká tego Iwáná Wáśilewicza / o ktorymeſmy tu piſáć vmyślili. Ten ábowiem Waśili / widząc że mu fortuná ná wſzytkim ſłużyłá / máiąc ſobie świát powoli / ſam / y po nim ſyn iego Iwan / Tytuł y imię Cárſkie / y innych wielkich Kniáźiow / przywłaſczáć ſobie poczęli tym ſpoſobem:

Tytuł Cárow Moſkiewſkich iáko ſię przedtym piſáł.

My Wielki Pan / Krol / y Wielki Cár wſzytkiey Ruśi / Iwan Wáśilewicz / wielki Kniáź Włodźimierzá / y Nowogrodá wielkiego: Moſkiewſki / Pſkowſki / Smolenſki / Twerſki / Jugurſki / Permiyſki / Wiátkowſki / Bulgárſki: Krol Kázánſki / Aſtráchánſki / Pan / y Wielki Kniáź Nowogrodu mnieyſzego / Czernichowſki / Rzezánſki / Wołochdiyſki / Rzchowſki / Bielſki / Roſthowſki / Jároſłáwſki / Połocki / Biáłoiezierſki / Vdorſki / Obdorſki / Kondymiyſki: Pan Siewierſki / y Liflantſki / y wielkich kráin / ná wſchod ſłońcá / ná południe / ná pułnoc / y zachod / pánuiacy: Pan właſny / przyrodzony / dźiedzic y naſtępcá.

§ Teraz záś wiele ſię ich znayduie / ktorzy mu Ceſárſki Tytuł / miánowićie iednák Niemcy przypiſuia / niewiedząc właſnego wykładu tego słowá Cár / w ięzyku słowieńſkim / więc miáſto Krolá Ceſárzem go zowią. Coby tedy to sło-

wo

wo Car w Słowieńſkim ięzyku znáczyło / krociuchno obiáśnim. To słowo
Car w Ruſkiey mowie Krolá / Cárſtwo zás kroleſtwo známionuie: y ztąd Mo-
ſkwá Kniaźiá ſwego Carem wßyſtkiey Ruśi názywa. Jnßy zás Słowacy / iá-
ko ſą Polacy / Czechowie / Litwá / y inßy / ktorzy odmowy Ruſkiey ſą rożni / in-
ßym imieniem Cará zowią / iedni Krolem / drudzy Korolem / álbo Kralem / á
tym imieniem Car / nikogo inßego iedno Ceſárzá zwáć rozumieią. Skąd y Ruś
ſámá / y Moſkwá / ſłyßąc od inßych narodow / że to imie Car / známionuie Ce-
ſárzá / y oni też Kniáźiá ſwego Ceſárzem zwáć poczęli / imie Cárſkie / zacnieyße
być niż Krolewſkie / choćiaż iedno znáczy / rozumieiąc. Ale we wßyſtkim / Ru-
ſkiem duchownym y świeckim piśmie: Car Krolewſkie / Ceſarz Ceſárſkie imie
známionuie. Tákież też Krol Turecki Tátárzyn / Przekopſkim Carem / to ieſt
Krolem ſię zowie / y wßyſcy inßy Krolowie Tátárſcy tym imieniem Ceſárſkim
zowią ſię. Ale wiele ich niezwyczáynośćią słowá tego oßukáni / wßyſtkich Kro-
low / tym imieniem Car názwánych / Ceſárzámi być rozumieią.

Car co znáczy.

¶ Niektorzy też Kniáźiá Moſkiewſkiego / Białym Cárem / á oſobliwie
poddáni iego názywáią / to ieſt / Krolem álbo Ceſárzem Ruśi Biáłey. Ruś á-
bowiem ktora ieſt pod Kniaźiem Moſkiewſkim / iákoſmy wyßey mowili / Biá-
łą Ruśią názywáią: á te zás ktorą Krol Polſki władnie / choćiaż y Białey część
trzyma / Czarną Ruśią zowią. Albo też dla tego názwano Carem Białym /
Kniáźiá Moſkiewſkiego / że obywátele pańſtw iego wßyſtkich / władzey y iuriſdi-
cciey iego podległych / ſukni y czapek białych vżywáią. Lecz Wáśil przodek
Jwána Wáśilewiczá / do Oycá ś. Papieżá / do Ceſárzá / do Krolow tákież Dun-
ſkiego y Szweckiego / do Miſtrzá Liflántſkiego / y do Ceſárzá Tureckiego piſząc /
krolewſkiego tytułu vżywał. Do Krolá zás Polſkiego / nigdy Krolem / ále zá-
wße ſię Wielkim Kniáźiem miánował. Ale Jwan Wáśilewicz ſyn iego / y
do Krolá Polſkiego piſząc (czego oćiec iego nigdy nieczynił) krolem ſię miánu-
ie. Ale go Krol Polſki przećie poſtáremu Kniáźiem Wielkim zowie.

¶ Ten Kniáź Moſkiewſki Jwan Wáśilewicz / władzą ktorą nád ſwoiemi
rośćiągał / łátwie wßyſtkiego świátá Monárchy przechodźił: ábowiem zwierz-
chności ſwoiey / álbo ráczey okrućieńſtwá / ták ná duchowne / iáko y ná świet-
ckie / y ná wßelkiego ſtanu ludźie vżywa / według woli y vpodobánia ſwego / o
wßyſtkich zdrowiu / dobrách / y máiętnośćiách rádząc y ſtánowiąc. A broń
Boże / áby mu ſię kto miał w czym ſprzećiwić: ábowiem żaden z Pánow Rá-
dnych nie ieſt v niego w tákowey wádze / ktoryby mu álbo w czym poradźić:
álbo też w ſpráwie iákiey nieſpráwiedliwie oprzeć ſię śmiał. Gdyż wßyſcy ták
Dumni Boiárowie / iáko y Pánowie Rádni / y wßyſtká ßláchtá / y ſtany Du-
chowne / iáwnie wyznawáią: iż wola Kniáźiá Wielkiego / ieſt wola Boża / y
cokolwiek Kniáź choć nagorßego zbroił / tedy to wßyſtko z woli Bożey vczy-
nił: y dla tego go klucznikiem pokoiowym / y executorem woli Bożey być wie-
rzą y wyznawáią. Zkąd y ſam Kniáź gdy go w iákiey rzeczy ſłußney Pánowie
żądáią / zwykł wiec odpowiádáć: ieśli ſię to Pánu Bogu podoba / ábo ieśli Pan
Bog każe vczynić / vczynie. Tákież też gdyby kto o rzecz iáką niewiádomą y
wątpliwą Moſkwićiná ſpytał / ták wiec poſpolićie według ſtárodawnego zwy-
czáiu ſwego odpowiádáią: Bog wie y Wielki Kniáź / álbo ták Bog chćiał y
Wielki Kniáź. Náwet ná bieśiádách ieden do drugiego pijąc / wprzod zdrowia
Wielkiemu Kniáźiowi / y we wßyſtkich ſpráwách iego ſcześliwego powodze-
nia / imieniem go włáſnym miánuiąc / y nazwiſká Pańſtw iego wyliczáiąc /
winczuią. Toż też przed obiádem / y po obiedźie wßyſcy wobec / y każdy zoſobná
czynić zwykł.

Zwierzchność Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego.

¶ A choćiażby co źle / nieprzyſtoynie / y bezecnie / ku nieſławie Cárſtwá ſwe-
go / y ku ßkodźie Rzeczypoſpolitey Kniáź vczynił / wßyſcy go iákoby co dobrego /

pożytecznego y fortunnego ſpráwił/ cżcą/ chwałą/ y wynoßą. Krewnym y powinowatym ſwym/ áni zamkow do właſćiwośći dźierżenia y vżywánia im poddawa/ áni im zgołá vffa: tylko niektorych/ według woli y vpodobánia ſwego vpátrzywßy/ nád zamkámi y pewnemi dźierżáwámi przekłáda. A potym z łáda przyczynki rozgniewawßy ſie odeymuie im/ iáko ſwoie. Z poſpolſtwá ßláchte/ Woiewody/ y Pány rádne/ poſpolićie według zdánia y vpodobánia ſwego/ (w czym mu ſie żaden nieprzećiwi) czyni/ z Pánow Rádnych/ záś y ßláchty y ſynow Boiárſkich/ przećiwnym obyczaiem ze wßyſtkich dobr ich wyzuwßy/ y publikowawßy/ chłopy proſte czyni.

¶ Tymże ſpoſobem/ Metropolity/ Władyki/ Opáty/ y inße przełożone w dobrách y Mánáſterzech Cerkiewnych/ według woli ſwey obiera/ ná vrzędy wſadza/ y zſádza/ wßyſtkich zgołá ćiężka niewola nie Chrześćiáńſka trapi/ iáko ſmy wyßey w rozdźiale trzećim/ w wypráwie woienney/ y obyczaiach narodu tego mowili.

Niewola Moſkiewſka.

¶ Ale też ten wßyſtek narod Moſkiewſki Wielkiemu Carowi podległy/ bárziey ſobie ſmákuie w niewoley/ á niżeli w wolnośći: co wiedźieć ieſliże też obyczáiámi ſwemi tákowego Tyránná niepotrzebuią/ ktoryby ich nikczemne ßáleńſtwo vſkromił.

¶ Abowiem to poſpolićie w támtych kráinách záchowuie ſie/ że żony ná męże/ á ſłudzy ná pány/ kiedy ich czeſto nie biją vſkarżáią ſie/ powiádáiąc że ich ztąd nie miłuią/ y zgołá nienawidzą: przećiwnym ſpoſobem kiedy im czeſto náhaykámi grzbiet chędożą/ tym ſámym miłość y łáſkę dobrodźieiow ſwych przećiw ſobie wyznáwáią. A nie tylko to práwo poſpolite ná tych tám wychodźi/ o ktorych ſie mowiło: ále y wielcy Pánowie/ y ßláchtá/ y ſynowie Boiárſcy/ czeſto od Wielkiego Kniáźiá kijową kolendę odnoßą: tuż przed oczymá wßyſtkich z ládá przyczyny czáſem/ każe ie ſobie rozłożywßy knutámi grzeßne ćiáło potrzepáć. Tu ſie iuż oni/ onym znákiem miłośći chełpiąc/ y łáſki ſie zá to od Wielkiego Kniáźiá ſpodźiewáiąc/ po oney záraz łáźni kłániáią ſie/ y dźięki mu czynią w te ſłowá mowiąc: Bądź zdrow/ á pánuy fortunnie/ Pánie náß/ Cáru y Kniáźiu wielki/ iż nas ſług ſwych/ y wiernych poddánych karániem raczyß czynić lepßymi. Z tych przyczyn znáć/ że oni tymi obyczáymi ſwoiemi páná ſobie podobnego (iáko niegdy żáby Boćianá zá krolá) z potrzeby wyćiągáią. Ale ten Wielki Kniaź Moſkiewſki o ktorymeſmy mowili/ y będźiem mowić/ Iwan Wáſilowicz okrutnik/ práwo ſwego okrućieńſtwá/ pod ćieniem ſpráwiedliwośći nád miáre tám rośćiągał: ktorym nie tylko przodki ſwe [ktorzy to według zwykłego obyczáiu w tych tám kráiách czynili] ále y wßyſtkie one Tyránny/ ktorzy y przed národzeniem/ y po národzeniu Chryſtuſá Páná/ áż do tych czáſow byli:

Tyránnámi ktorzy byli.

Iák Nero/ Wáleryan/ Dyonizy/ Decius/ Maxencius/ Iulian/ y drudzy/ tych wßyſtkich/ y innych wiele ten Tyran Iwan Wáſilowicz przeßedł: ći abowiem áczkolwiek też Okrućieńſtwá ſwe ludźiom niewinnym częſtokroć wyrządzáli/ iednákże nie ták ćiężkie y nieznośne/ iáko ten: bo ten dźiwnych á nieſłychánych morderſtw/ á zá krotki czás/ coż wiedźieć ták wiele napłodźił: O tym my tu krotiuchno mowić będźiemy/ máiąc záto iż Czytelnikowi teſknicá ztąd nie vrośćie.

Poczatek Tyránſtwá Iwáná Wáſilewiczá Wielkiego Kniáźia Moſkiewſkiego.

ROku od národzenia Chryſtuſá Páná/ przez ktory świátu zbáwienie ſie ſpráwiło/ Tyſiąc/ pięć ſet/ ßeśćdźieśiątego/ Iwan Wáſilowicz Wielki Kniáź Moſkiewſki/ ſkoro po wźięćiu miáſtá y zamku Połocká/ do W.

Kſieſtwá Litewſkiego należącego / z ſczęśćia ſwego w pychę ſię áż názbyt podnioſzy / nieiákim ſię ſzaleńſtwem opętał: A naprzod do wykonywánia y dokonczenia tego wſzytkiego / co oćiec y dźiad iego był począł / vmyſł ſwoy ſkłonił / to ieſt / Kśiążąt wſzytkich / y inſzych co możnieyſzych Boiar / z dźierżaw y máiętnośći ich wyzuł / zamki / y miáſtá obronne im poodeymował. Potym wſzytkie zacney ſtárożytney fámiliey pány / ktorych w przedśięwźięćiu Tyránſtwá ſwego / przećiwnych bydź rozumiał / truć / tráćić / y mordowáć począł. A początek tego morderſtwá y okrućieńſtwá / wźiął od człowieká w ſwey fámiliey záwołánego / ná imię Dimitrá Owczyny / ſyná onego Owczyny / niekiedy opiekuná ſwego / ktory ná zamku Stárodubie / od Rycerſtwá Wielkiego Kśieſtwá Litewſkiego / poimány / y do Wilná záſtány / tám w więźieniu vmárł; á to tym ſpoſobem:

Początek tyráńſtwá.



Prośił go pod pokrywką przyiaćielſtwá ná wieczerzą do śiebie: támże przy bieśiedźie / ſam Wielki Kniáź kazawſzy nálać wielką czárę miodu / onemu Owczynie iuż pijánemu podał / áby zá zdrowie iego duſzkiem (iáko tego obyczay ieſt) ſpełnił: Ktory iuż máiąc zá ſwe / y do połowy ſpełnić niemogł. Z tey przyczyny

Wielki Kniáź záraz mu niewierność / zdrádę / y nieżyczliwość / w te słowá mo-
wiac / zádał: A tákże mi to Pánu ſwemu wßytkiego dobrego życzyß? Tákże mię
Cárá ſwego łáſkáwego miłuieß? Wiec iżeś mi tu prze zdrowie moie niechćiał
ſpełnic / do piwnice mey / kedy ſa trunki y pićia rozmáite podź: á tám przez zdro-
wie moie ſpełniß. On nieborák iuż pijany / Wielkiego ſwego Kniáźia słowy iá-
koby łágodnemi / oßukány / do piwnice ná śmierć z temi ktorzy iuż byli ná to przy-
rządzeni / poßedł: támże go kazał vdáwić. Názáiutrz potym do domu przerzc-
czonego nieboſczyká Owczyny / Wielki Kniáź / iákoby ni oczym nie wiedząc po-
słał / roſkázuiac áby do niego przybył. Zoná poſłáncowi powiedziáłá / iż iey
mąż iáko wczorá do Cárá ná wieczerza iechał / ták go ieſcze niemáß: y ták rzecz /
gdzieby ſię iey mąż podźiał / w watpieniu byłá. A te przyczyne ſtrácenia Ow-
czyny Wielki Kniáź wynalazł. Chował Kniáź niektorego młodzieniaßká przy
ſobie / ná imię Theodorá / Boſmaná iednego ßlachćicá syná / z ktorym Sodomią /
przećiw przyrodzeniu (czego ſię nie godźi mowić) płodźił; bo to tám nie nowi-
ná. Z tym ſię przerzeczony Owczyna niektorego czáſu poſwárzył: A tám iáko
to w tych rzeczach bywa / wyrzućił mu one niecnotę Owczyná przed oczy / mo-
wiac: Ty niecnotliwy Sodomito / ſproſnie Cárowi ſłużyß: á ia z zacney fámi-
liey rodzay ſwoy wiodac / záwße z przodkámi ſwemi / rycerſkim Rzemiosłem / z
ſławą y pożytkiem Rzeczypoſpolitey / Cárowi Pánu ſwemu ſłuże. Ten tedy
młodzieniec bedac ták zeſromocony / do Wielkiego Kniáźiá przyßedł z płáczem /
y Owczyne / iż mu to á to mowił / oſkárżył: y od tego czáſu Wielki Kniaź iał si-
dłá ná Owczyne ſtáwiáć / iákoby go z świátá zgłádził; y ták długo o tym myślił /
áż ſwego przedśięwźięćia Tyráńſkiego dopiął.

§ A tym ták táiemnym y złodźieyſkim zadawánia śmierći obyczáiem / wielu
zacnych y známienitych ludźi w ſwey źiemi położył / á żaden przećiw tym rzeczom
y słowká przemowić nie śmiał. Aż ſam Metropolit ze wßytkim Duchowień-
ſtwem / y z Boiáry / co przednieyßemi / rzecz dobrze vważywßy / do niego przyßli /
pytáiacy proßac / przecz by ták niewinnie lud ſwoy / y Pány ſwey źiemie co prze-
dnieyße / bez żadnego dánia przyczyny zábijał y trácił. po ktorych napomnieniu /
iákoby do pułrocza był nieco ſkromnieyßy / y w ludzkośći znośnieyßy. Jednák w
tym czáśie táiemnie o tym iał przemyślawáć / iákoby vczeſtnikámi okrucieńſtwá
ſwego / ſługi y dworzány ſwoie / mogł mieć. Te tedy ktorzyby mu tego pomá-
gali Tyráńſtwá / popiſował. A naprzod zmyślił iákoby miał chćieć páńſtwo opu-
śćić / á zakonniczy żywot do Mánáſtyru wſtapiwßy / w pokoiu nabożnie prowá-
dźić / zoſtáwiwßy ſyny ná hoſpodárſtwie. Złożył tedy Seym Wálny Pánom co
celnieyßym / ßlachćie / y Boiárom Dumnym ná ktorymim to opowiedźiał. Oto
maćie dwu ſynow mych własnych dźiedźicow / ktorzy wßytkim páńſtwem bedą
rządźić: Przeto wy im wßyſcy bedźiećie posłußni: y bedźiećie im dopomagáć /
iákoby mogli nalepiey tey władzy y zwierzchnośći w ſpráwowániu y rozmnoże-
niu páńſtwá / y w obronie gránic oyczyſtych vżywáć. A ieſliby ſię co wietßego
trafiło / do mnie rády ſwe znośćie / gdyż nie dáleko od was w Mánáſtyrze bede:
Y nátychmiaſt plác wielki zá miáſtem ſtołecznym Moſkwá obrawßy y wymie-
rzywßy / dwor ná nim wielki z wielkośćia budowánia rozmáitego fundowáć /
y murem obwodźić kazał. Ktory gdy zbudowano / zamki co przednieyße z bo-
gátemi doroczńemi dochodámi / ze wßytkiego páńſtwá obrawßy / (iákoby to pod
prætextem fundowánia Mánáſtyru) ſobie odłączył.

§ Y gdy iuż ták w onym przerzeczonym dworze / wßelákimi potrzebámi / y
rozmáitemi doſtátkámi dobrze opatrzonym / páńſtwo iákoby ſynom zlećiwßy /
ſam oſobno mießkał / wielka liczba ſług złośliwych / y łotrow wierutnych / kto-
rzy woli y przedśięwźięćiu iego ná wßem przychylni byli / zebrał / y do pierwße-
go zamyſłu ſwego co niedawno był w złośliwym ſercu ſwym poſtánowił / o
wygubieniu y wytráceniu Pánow co nacelnieyßych / z fámiliy y domow ſtá-
rożytnych obrocił ſię: y niemießkáiac do wßytkich zamkow / do káżdego z oſo-

Moſkwićin zdrá-
de wymyśla.

Moſkwićin zdrá-
dliwie páńſtwo
opuſzcza.

Moſkwićin ło-
trowſkimi ſługá-
mi ſię okłáda.

bna /

bná / ktorych Stároſty ludzie zacne / vmyślili wygubić / po ſześćdźieſiąt oſob z ſwych ſpráktikowánych łotrow konno / iákoby ná obronę zámkow z liſty poſłał: ktorzy tám pod pokrywką obrony zámkow ták długo byli / áż Stároſty zámkow onych od Wielkiego Kniáźiá ná śmierć náznáczone nieſpodźiewále z świátá wygłádźili / wybili / y wyśiekli.

¶ A gdy iuż ták niektore Pány co przednieyſze wytrácił / dopieroż do wſzytkich ſwych krewnych / powinnych / bráciey / y do wſzyſtkiego naoſtátek rodzáiu ſwego / áby ie też wyniſczył / vmyſł ſkłonił. A tym ſpoſobem co zacnieyſzych familiy niemáło ten okrutny / ludzkiey krwie prágnący Tyran / pod figurą zmyślonego nabożeńſtwá / iákoby w Mánáſtyrze mieſzkáiąc hániebnie wymordował / y bezecnie wykorzenił: y potym Moſkiewſkim páńſtwem / iáko y pierwey iął abſolute rządźić.

O zámordowániu Kniáźiá Roſtowſkiego.

Roſtowſkie Kśieſtwo / o ktorymeſmy pierwey mowili / oddźielnym Kśiążętom Wielkich Kniáźiow Ruſkich / zdawná náleżáło: ále y to ten okrutnik Wielki Kniáź Iwan / iáko y drugie / do ktorych práwá żadnego nie miał / ſobie przywłaſczył y podbił / dźiedźicom ich máluczką intrátę doroczną zoſtáwiwſzy.

¶ Z tych Kśiążąt oſtátni był zoſtał dźiedźic Piotr Nowogrodu niżſzego Stároſtá / ktorego ten okrutnik / y wſzytko pokolenie iego z świátá wygłádźił / tym ſpoſobem: Trzydźieśći oſob żołnierſtwá z fákciey ſwey obránego / do niżſzego Nowogrodá poſłał / ktorym / áby mu głowę vćiętą przerzeczonego Kniáźiá Roſtowſkiego / Stároſty Kśieſtwá tego przynieśli / pod gárdłem przykazał.

Mándat Ceſárſki.

¶ Ci tedy żołnierze / przerzeczonego Kniáźiá w cerkwi ná nabożeńſtwie záſtawſzy / ták do niego rzekli: Pánie Roſtowſki / z roſkazánia Wiel: Cárá / będźieſz dźiś od nas poimány. On nátychmiaſt / mándatu Cárſkiego słowo vſłyſzawſzy / láſkę ktorą w ręku miał porzućił ná źiemię: okázuiąc to / iż iuż páńſtwá onego rządy / ktore ná ſobie nośił / opuſzczał. Bo Car Moſkiewſki / gdy ktorego Páná ná vrząd iáki przekłáda / tedy mu w ręce podáie láſkę / dáiąc znáć / áby mu we wſzytkim poſłuſzeńſtwo wcále záchowane było. A potym kiedy ktory z vrzędu bywa ſkłádány / tedy one láſkę do ręku ſámego Cárá / álbo temu ktory tam ná to mieyſce będźie poſłány / oddawa.

¶ Gdy tedy on Kniáź Roſtowſki w cerkwi był poimány / z odźienia złupiony / nági iáko go máć vrodźiłá zoſtał: potym go ná ſánki włożono / y przywiązano. A gdy iuż był ná trzy mile od Nowogrodá záwieźiony / ći ktorzy go wieźli / nád rzeką Wołhą ſtánęli. Kniáź związány / czegoby ſtánęli / ſpytá ich: ktorzy powiedźieli / że konie chcemy nápoić. On przećiwnym ſpoſobem odpowiedźiał / iákoby wiedząc o śmierći ſwey: Nie koniom / ále mnie tę wodę pić / ktorey nigdy nie wypiię / przyidźie. to rzekł: á oto mu leżącemu / ſtárſzy miedzy onemi żołnierzmi / głowę śiekierą niemiłośiernie vćiął / támże ćiáło iego pod lod w rzekę Wołhę wrzucono.

Kniáź Roſtowſki poimány.

¶ Gdy tedy głowę iego onemu okrutnikowi przynieśiono / łbem chwieiąc / y rękomá ſkázuiąc / iákoby ná pośmiewiſko / rzekł: O głowo / głowo / siłáżeś ty krwie / żywą będąc / rozlálá (ábowiem był mąż czyſty / mężny / waleczny / nieboſzczyk) y teraz po śmierći rozleieſz. To rzekſzy / zębomá zgrzytáiąc / trácił ią nogą od śiebie / á potym kazał do wody wrzućić.

Okrućieńſtwo ſrogie.

¶ Támże nie mieſzkáiąc wſzytko pokolenie y przyiaćioły iego / miánowićie pięćdźieśiąt oſob / kazał do ſczętu wykorzenić / y wyśiec / y máiętnośći ich wſzytkie publikowáć: á ſług czterdźieśći człowieká do więzienia wſádźiwſzy / pognoić roſkazał.

J Wßystek rodzay Moskiewski ma to z przyrodzenia / że sie w záiem lub słußnie / lub niesłußnie ieden ná drugiego skárżac / z ladá przyczyn potwarzy ná sie wymysláia / rzeczy swoie własne w cudze domy często potáiemnie wrzucáia / y potym o złodzieystwo instyguia / dowodámi przewrotnemi / ieden ná drugiego álleguiac. A Wielki Kniáż gdy ieden ná drugiego o ládáco skárży / barzo rad słucha / ábowiem iuż przyczyne ma / na zátrácenie onego / ná ktorego skárge kłáda: A we dworze iego kiedy sie iáki ziazd / álbo co innego temu podobnego odpráwuie / álbo ná gárdło kogo sadzi y skázuie / áni ćicho / áni głosem nic z towarzyßem żaden nie mow / áni sie śmiey / áni wesoley twarzy pokázuy: záraz ćie ábowiem spytáia: Czego sie śmieieß? czemuś ták wesoł? maß ty iákieś porozumienie z nieprzyiáćioły Wielkiego Kniáziá. Nátychmiast tedy od przysczuwáczow bywa do Cára oskárżony: á skoro go oskárża / záraz z roskazania Cárskiego / nie przyimuiac żadnych obmow / od śiepáczow porwány / y ná ßtuki rozśiekány bywa / ábo mu czásem kark zákręćiwßy / do wody z nim co wskok pomkna.

O okrutnym zámordowániu niewinnie oskárżonego Iwáná Piotrowiczá / nawyżßego wßystkiego X. Moskiewskiego Woiewody y Generałá.

Roku od záczęćia zbáwienia ludzkiego / przez przyßćie ná świát Chrystusá Páná / 1568. gdy Krol Polski Zygmunt August z woyskiem Wielkiego Xięstwá Litewskiego / obozem był pod Rádoßkowicámi / gránic Moskiewskich dojeżdżaiac. Wielki Kniaź Moskiewski w Wielkich Łukách z swoiemi woyski ná ten czás leżał. Potym gdy Krol kilká miásteczek Moskiewskich splondrowawßy / woysko swe názad obroćił: Moskiewski też do Moskwy miástá stołecznego z ludem swym przybywßy / nálazł tám niektora ßláchte sobie przećiwna. A osobliwie ieden tám był zacny człowiek na imie Iwan Piotrowicz Woiewodá naywyżßy / y namiástnik Wielkiego Kniáziá / tego niewinnie y fałßywie do Cára delatorowie oskarżyli / iákoby sie on miał ná wielkie Xięstwo Moskiewskie kásać: ktorego Car zárazem żadnych obmow nie słucháiac / ze wßytkich dobr ruchomych y leżacych wyzuwßy / sámego ná woyne przećiw Tátárom wypráwił. On nędznik widzac sie bydź ze wßytkiego obnażonym / y koniá ná ktorymby ná one woyne iechał / niemiał sobie zostawionego. Czerniec iednák ieden / vżaliwßy sie nędze y vtrapienia iego / pożyczył mu koniá / ná ktorym przećiw Tátárom roskazánie Cárskie wypełniaiac / tylko sam osoba swa iedna / ktory nie dawno wiele sług miał zá soba / iechał. Z woyny potym wroćiwßy sie do Cara był pozwany / gdzie y inney wiele ßlachty do Moskwy ná czás náznaczony ziechálo sie było. Przerzeczony tedy Iwan Piotrowicz / ná Trybunał bedac przypozwány / żone / dziatki / y wßytkie przyiaćioły swoie pożegnawßy / śmierć iuż swoie przed oczyma widzac / do Cárá żałośnie iechał. Tamże go záraz Cár w vbior Kśiażecy / w korone / y w inße ornámentá przybrác kazawßy / y berło krolewskie w rece mu podawßy / ná máiestaćie swym / ná to iuż dobrze przyrządzonym posádził. A gdy iuż ták przybrány siedział / przy obecnośći wßytkiey ßláchty / y Pánow co przednieyßych / sam Wielki Cár przednim czapke zdiawßy / stánał / iákoby mu cześć wyrządzał: łeb y sámego siebie / według támecznego obyczáiu ná kßtałt pokłonu náchyláiac / á mowiac: Witay Wielki Cáru y Monárcho ziemie Ruskiey / otoś otrzymał czegoś chćiał: oto maß czegoś pożadał: abowiemeś chćiał ná mieysce moie / Wielkiego Cárstwa Ruskiego / (bo o to był niewinnie oskárżony) nastapić / o tożem ćie ia iuż sam Wielkim Cárem vczynił y kreował: Ale iákom miał moc Cárem ćie vczynić / ták ćie też mam moc y władza z stołká

Sąd Tyráński.

zrzućiwßy

zrzućiwſzy vczynić ztobą co chce. To rzekſzy / teſak przydłużſzy / álbo puinał / co
wſkok porwawſzy / w ſerce iego kilkakroć ſam reką ſwą vderzył: á potym wſzy-
ſcy co przy Cáru byli / toż czynili / okrutnie ſie nań z táſakámi rzućiwſzy: ták ſie
długo nád nim koląc y rzezac páſtwili / áż tuż przed oczymá ich ielitá z niego ná
źiemie wypádły. J potym ćiało iego ſzkárádnie pokatowáne z zamku kazał
precz w pole wywieść / y ná pokarm pſom porzućić. A ſługi wſzyſtkie iego co
przednieyſze pośćináć / powieſzáć / y potopić kazał. Potym iácháwſzy ná zamek
náżwány Kolumná / ktory przerzeczonemu Jwánowi Piotrowiczowi ze wſzytkie-
mi prowentámi niekiedy był do vżywánia podány / wſzytek lud poſpolity ile go
iedno tám w mieśćie y w zamku było / á było do trzech ſet człowieká y więcey /
wſzyſtkie kazał wyśćináć y potopić / mowiąc: Wysieczćie / wytopćie / y wygub-
ćie tych złoczyńcow / y zmienników zdradzieckich / mieli abowiem porozumienie z
nieprzyiaćielem moim zdrayca y krzywoprzysiezcą. Potym przez wſzyſtek nie-
mal rok / máietnośći y dzierżáwy nieboſczyká Jwáná przerzeczonego Woiewo-
dy / miáſtá y włośći wſzyſtkie ogniem y żelázem puſtoſzył: A kiedy iedno kolwiek
ſzláchtę y Boiáry poddane tego Woiewody [był abowiem człowiek wielkiego
záwołánia / máiąc pod ſobą inſzą ſzláchtę] nalaſł / tych wſzyſtkich do iednego do-
mu zgromádzonych zámknąwſzy / prochem podłożyć y zápalić kazał: ktorzy pro-
chem wyrzuceni iáko ptacy po powietrzu latali. Bydło náoſtatek wſzelakiego
rodzáiu / áż do pſá / y kotki / kazał do szczedu wysiec y wyniſczyć. Włośći y fol-
warki ogniem wypuſtoſzyć / y w proch poobrácáć kazał. A małżonki tych Bo-
iar y ſzláchty / tákież też ſtan dziewiczy y pánieńſki / przed oczymá ſwemi / śiepá-
czom ſwym ná ſromotę wydawſzy / wſzytkie potym kazał wysiec / y wygubić. A
proſtego ludu / y mnieyſzey condiciey żony / ze wſzyſtkiego obnáżywſzy / ták iáko z
żywotá mácierzyńſkiego wyſzły / iáko bydło do láſá záganiáć kazał: á w leśie iuż
miał drábanty / álbo te tam śiepácze ſwe ná to dobrze ſporządzone / ták / że gdy
one vbożuchne niewiáſty do láſá ſie przybliżały / śiepacze ná nich z láſá wypadſzy
z trzaſkiem / bili / śiekli / mordowáli / y wſzelakie okrućienſtwy nád nimi czynili
/ gdzie krzykiem / hukiem / lámentem / y rzewliwym narzekániem / polá y láſy
nápełnione / odgłos żáłoſny pod niebioſá puſzczáły. Y ták ten okrutny Tyran
wśi właſne y miáſtá / onego Jwana Piotrowiczá / Woiewody y Generałá Mo-
ſkiewſkiego wypuſtoſzywſzy / wyplondrowawſzy / y wniwecz práwie obroćiwſzy /
żonę iego do Mánáſtera wepchnął á pokolenie y wſzyſtke fámilią iego / od nay-
więtſzey do naymnieyſzey duſze / wysiec y wykorzenić do ſzczedu kazał.

Okrućienſtwo ſrogie.

Kánclerzowi ſwemu co vczynił.

Tegoż wyſzey miánowánego Roku / zámordowawſzy ták zacnego meżá /
y wſzyſtke fámilią iego wytráćiwſzy / Kánclerzá ſwego / ná imię Kozá-
ryná Dąbrowſkiego / też fáłſzywie oſkárżonego / iákoby on poddánych
Szláchéckich y Boiarſkich podárkámi będąc vwiedziony / dział im woiennych
ná ſwych woziech / końmi ſwemi / iáko tego obyczay ieſt / nie kazał prowádzić /
ále ná ſámego Cará poddánych te powinność wkłádáć miał: przeto go Wiel-
ki Kniaż okrutnie zámordowáć kazał / tym ſpoſobem: Śiepáczom onym / álbo
Oprycżyncom / o ktorych eſmy wyſzey mowili / roſkazał: áby ná dom przerzeczo-
nego Kánclerzá gwałtownie nápadſzy [chociaż niwczym nie przekonánego] ná
ſztuki go rozśiekali. Co nátychmiaſt oni śiepácze / ledwie im roſkazano / z ochotą
ſpráwili: do domu iego wpadſzy / ſámego ze dwiemá ſynomá okrutnie śiekie-
rámi rozkarbowáli / rozkárbowawſzy do ſtudniey / ktora w pośrzodku tego dwo-
ru byłá / wrzućili. Zoſtał był ieſzcze tego Kánclerzá ſyn trzeći / ktory tegoż dniá /
ktorego mu oycá zabito / ná iedno weſele proſzony / odiáchał: á ſkoro o ták ſrogim
zámordowániu oycá y bráćiey vſłyſzał / nieſmiał ſie y ſam do domu więcey wrá-

Káncler ze dwiemá ſynomá zabity.

cáć:

cac: ale przez cały niemal rok / dla boiázni tam y sam się tułał. W tym gdy Wielki Kniaź dowiedział się / iż jeszcze był trzeci syn onego Kánclerzá / kazał go po wszystkich ziemiách y Prouincyach swych / ták długo szukáć / áż go náleziono. Ktorego poimánego / y do miástá stołecznego Moskwy przywiedzionego / do czterech hániebnych kol / ná to foremnie wymyslonych / y przyrządzonych / Wielki Kniaź przywiązáć / y ná części go okrutnie rostárgáć kazał. A ten sposob ná cztery części ná kolách rostárgania / tenże sam Tyran Iwan Wásilowicz / dla mordowánia y kátowania ludzi niewinnych wynalazł / do iednego kolá iedne reke / do drugiego druga: tákież noge iedne do iednego / druga do drugiego kolá przywiezuiac / á każde koło piętnaście chłopow ciągnie / tedy tám by też był y żelázny / álbo Adámentowy człowiek / od sześćdziesiąt chłopow / w onym od tych tám / á od drugich sám okrutnym ciągnieniu / ná cztery sztuki musi bydź rozsiepány / y rostárgány.

Instrument śmierci okrutney.

I Ná ktore okrućieństwo sam Wielki Kniaź záwsze zwykł pátrzáć: támże gdy iuż onego obwinionego przed oblicznością iego roztargáią / nátychmiast náprzod sam Car / według obyczáiu tamecznego / hoydá / hoydá / wykrzyknie / iákoby co wielkiego y známienitego zrobił. A potym wszyscy ná to pátrzáiący / y przy nim bedący / szláchtá y pospolstwo / Kniaziowi swemu oney rádości y nátrząsánia pomagáiąc / rekomá kleszcząc tákież też hoydá / hoydá / wykrzykáią. Bo gdzieby ktorego Kniaź Wielki ná ten czas z twarzą zamarszczoną vyrzał / álbo hoydá hoydá wołaiącego / á znaku rádości vkázuiącego nie vsłyszał / záraz go każe Oprawcom swym porwáć / y ná sztuki rozsiekáć / mowiąc. A y ty zmiennku zdrádziecki miałeś tákieś z tym moim nieprzyiacielem porozumienie: czemu go żáłuiesz? czemu sie z smierći iego smećisz? Podźże y ty zá nim. y ták go rozsiekáią.

Żárty y śmiechy Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego przy obiedźie.

Ktokolwiek z Boiar y Pánow wielkich / v Wielkiego Kniáźiá przy obiedźie naysprośniey y napluzgawiey żarty y śmiechy stroił / ten zá nalepszego y nagrzeczniejszego Dworzánina tám był poczytány. Tácy szyderze / álbo Dworzánie byli ná dworze v Cará Wielkiego / dwáy brácia rodzeni: ktorych zwano Kniáziowie Gwozdowie: ktorzy záwsze nieuczciwe żarty przy stole wymyslali: ieden był imieniem Andrzey / Marszálkiem álbo Pálacu nayprzedniejszy / Stárosta: ktory powietrzem náruszony vmarł: á drugi mnieyszy był v Cará Łożniczym / álbo pokoiowym: Ten iednego dnia sprośnie przy obiedźie z Carem żártuiąc / bespieczeństwo swe bárziey niż sie godziło w niektorych rzeczách vkázował: ták iż też Wielki Car / po wielkiey części rozgniewány / od stołu mu kazał wstáć: á w tym gdy on wstał / kápuste gorącą ná misie z kuchniey ná stoł przyniesiono / záwoławszy go do siebie / kazał mu sie náchylić: támże mu oney gorącey kápusty zá szyie nálał. Ktory bárzo spárzony będąc / iał wołáć w te słowá głosem: Zmiłuy sie / zmiłuy sie naiásnieyszy Wielki Caru. Potym kiedy chćiał vchodźić / vchwyćiwszy go Kniaź zá kołnierz / nożem ktorym v stołu iadł / vderzy go w gárdziel ták bárzo / że záraz ná ziemie vpadszy / iął mdleć: potym go wyniesiono do sieni. Obaczywszy to Car / vżaliwszy sie go / co predzey po Doktorá Włochá Arnolphá / ktory tám przy nim ná on czás był / posłał. Ten gdy przyszedł / Car powstawszy ku niemu / rzecze: Miły Doktorze day iaką pomoc temu memu Łożnicemu / ktoregom w igrzysku obráził. Doktor do sieni wyszedszy / nálazł go bez dusze: y wroćiwszy sie rzecze: Caru Wielki Kniáziu / by twa

Pokoiowego Car zábił.

Cárska

Cárska Jásność zdrow był/iuż pokoiowy nie potrzebuie lekárstwá/ bo iuż odmienił żywot ná śmierć. Pan Bog tedy/ á wáßá Cárska Jásność może mu zdrowie odiąć/ále ia przywrocić żadną miárą nie mogę. Ná te słowá Kniaź Wielki reką kinąwßy/ rzecze: Niechże idźie pies do psá/ kiedy niechćiał żyć.

Jákimi vpominki Wielki Kniáź swoich czestuie.

NIektorego czásu/ Boris Titow/ mąż záwołánia zacnego/ Woiewodá Stárzycki/ do Wielkiego Kniáźiá po obiedźie zá stołem siedzącego/ przyßedßy/ według obyczáiu/ bez czapki/ nisko sie vkłoniwßy/ vczćiwość mu wßelaką iáko mogł nalepiey wyrządźił. Do ktorego Wielki Kniáź iákoby mu wzaiem wßego dobrá winßuiąc powiedźiał: Witay namilßy Titow/ witay moy naywiernieyßy sługo/ godźienes miły Tyte/ ábyś był od nas iákim podárkiem vraczony: przystąp sam bliżey: á skoro przystąpił/ kazał mu głowy nákłonić/ támże dobywßy nożá/ vcho mu włásną swą reką vrznął. Woiewodá vcho stráćiwßy/ namniey sie nie przećiwił/ y słowá namnieyßego nie rzekł/ áni sarknął/ ále pokornie Wielkiemu Kniáźiowi podźiekował/ mowiąc: Bądź twa Jásność záwße zdrow/ á pánuy fortunnie/ Miłośćiwy naiáśnieyßy Cáru/ Krolu y Pánie nasz wielki/ iż mię sługę swego wiernego/ według vpodobánia twego karáć raczyß. Ktoremu Wielki Cár rzecze: Przyimi ná ten czás ten máły vpominek zá wdźięczne od nas/ áż ći sie co więcey dostánie.

Woiewodźie vcho vrznął.

Snow wykładácz niepospolity Wielki Kniáź Moskiewski.

NIektory Szláchćic w Moskwi kilká lat był w więźieniu/ w ktorym iuż sobie zecknąwßy/ sen tákowy sam sobie zmyślił/ iákoby Krolá Polskiego poimánego/ y zwiazánego/ do Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego przywiedźionego widźiał: y tym snem że miał z więźienia wyzwolony bydź/ spodźiewał sie. Ale go nádźieiá omyliłá. Supplikátią tedy do Pánow Rad nápisawßy/ posłał mowiąc: Jż iedne rzecz Wielkiemu Kniáźiowi wdźięczną y miłą mam powiedź. Ktorego Pánowie Rádni z więźienia wywiodßy/ przed Wielkim go Kniáźiem postáwili. Do ktorego Kniáź rzecze: Powiaday coś nam miał powiádáć: Bárzo rad/ Naiáśnieyßy Cáru/ więźień rzekßy/ iak on sen swoy przekłádáć. Miłośćiwy Naiáśnieyßy Cáru/ y Hospodaru nasz Wielki: Tey nocy widźiałem Krolá Polskiego/ nędznie związánego/ okowánego/ y przed oblicznosć Máiestatu twego od żołnierzow twych przywiedźionego.

J Ná to mu Wielki Kniáź odpowiedźiał: Prawdźiwieś powiedźiał: záraz ia tobie ten sen co znáczy wyłożę. A nátychmiast go dawßy kátom w ręce męczyć roskazał/ pytáiąc: Dla czegoby sobie tákowy sen zmyślał. On mękámi srogimi przyćiśniony/ powiedźiał: Jż to dla tego zmyślił/ áby był z więźienia wybáwiony/ bo iuż dawno śiedzę/ iuż mi sie w nim áż názbyt zeckneło/ żem po kilkákroć máło sam sobie co złego nie zádał.

J Tedy go Wielki Kniáź do więźienia iescze gorßego wrzućić kazał/ mowiąc: Poczekay tu snu swego skutecznego wykłádu/ ták długo/ áż sie wypełni. On nieborak w więźieniu onym srogim/ długą nędzą y vtrapieniem zfrosktány/ żywotá swego/ w nimże/ y tegodniá nie czekáiąc/ dokonał.

Sproſne białychgłow ſzláchetckich v Wielkiego Kniáźiá vżywánie.

NA ná Dworze ſwym Wielki Kniáź zaußnikow / pochlebcow / y podſczuwáczow niemáło / ktorych iuż od tego chowa / áby po mieśćie przechadzáiac ſie przeſłuchywáli / coby też o nim żony Boiárſkie mowiły: tám bynamniey co tákowego vſłyßeli / nátychmiaſt do Wielkiego Kniáźiá odnoßa: ktory wnet śiepácze ſwe do domow tych oſkárżonych białychgłow poſławßy / záráżem ie z łożká od meżá gwaltownie porywáć / y do śiebie przywodźić każe.
Tám ieſli mu ſie ktora z gládkośći podoba / te przez kilká niedźiel / kwoli ſwey ćieleſnośći przy ſobie zátrzymawa: A ieſli co nie kmyśli mu bedźie / onym ſwym bezecnym ſprośnikom kazawßy ia nie przyſtoynym zgwałceniem zelżyć / do meżá ze ſromota odeßle. A ieſli meżá z tych białychgłow ktorego zátráćić vmyśli / tedy ia nie odwłaczáiac śćiać álbo vtopić każe: iáko ſie to wielom przydáło. A oſobliwie iednemu zacnemu meżowi / naſtárßemu iego Piſárzowi / ktorego zwano z iezyká Ruſkiego Mieſoied Wyſchły: tego małżonke ſámowtora z dźiewecżka ſłużbiſta / gwałtownie przywiedźiona / przez kilká niedźiel przy ſobie ſromotnie zátrzymawßy / ná wrotách domu onego Mieſoiedá / przerzeczoney małżonki meżá / obiedwie obieśić kazał: y ták tám obießone dwie niedźieli wiśiáły / áż ie potym zdiać kazał. A maż iey tyle ilekroć tego potrzebá vkázowáłá / z domu wychodzac y przychodzac / pod ćiáło małżonki ſwey iśdź muśiał. Tákież álbo ieſcze gorzey / drugiemu Piſárzowi ſwemu vczynił / wźiawßy mu żone zeſromoćił / á zeſromocona názad odeſłał / y w domu iego włáſnym nád ſtołem kedy z nia ten maż iadał obieśić ia kazał: gdźie ták długo ten maż niebożki obießoney iadáć muśiał / poki tám wiśiáłá / áż ia potym ſtámtad wynieśiono. A gdy dokad Wielki Kniáź iedźie / á z tráfunku (iáko ſie tego czeſtokroć przytráfia) iáka białagłowe choćiaż wielkiego ſtanu ná drodze przećiw ſobie obaczy / każe iey ſpytáć czyiáby byłá / á zkadby y dokad iechálá: Co ieſliże tego meża ná ktorego iáki chráp ma zrozumie: tedy iey z wozu zśiadßy / każe ſie áż po ßyie przodkiem (vczćiwie pißac) nágo wygolić: y ták tám długo przed ſoba ſtáć / áż wßyſcy ſłudzy / dworzánie / kozacy / y háyducy przeiáda y przeyda.

Okrutny vczynek.

Drugie nieſłychane okrućieńſtwo.

Obyczay niewſtydliwy.

O krzywdę ſwą vſkarżáiacym śie co vczynił ten Tyran.

ROku od Narodzenia Chryſtuſa Páná 1566. Zeßli ſie do Wielkiego Kniáźiá / Pánowie co przednieyßy Szláchtá / y Boiárowie z ráda poſpolita / gdźie było człowieká do 300. Ci tedy przyßedßy / ieli ſie ſkárżyć / y krzywdy ſwe nieznośne przed nim przekłádáć / o morderſtwá / meżoboyſtwá / gwałty / wydźierſtwá / y nieſłychane okrućieſtwá / w te ſłowá: Cáru Wielki / á Pánie náß Miłośćiwy: Co ieſt / proſimy ćie: co ieſt zá przyczyná tego / iż nas niewinne w tákie nieznośne krywdy / y ßkody przywodźiß: y ták wiele złego zádáieß: Bráćia náße / krewnych / y powinnych / ná hániebna śmierć niewinnie oſadzaß / y wydáieß: zábiiáć / mordowáć / wieśić / y topić każeß: y ze wßytkich dobr wyzuwaß: bez práwá y ſłußnośći żadney.

Náoſtátek / ty ſwoie ſługi obroćiłes ná náße zgube / ktorzy nas niewinnie nieznośnemi ćiężkośćiámi vſtáwicznie trapia.

Wiec ieſli to zá twoim roſkazaniem / wiádomościa czynia / zgołá niewiemy. My ábowiem tobie Pánu ſwemu y Carowi Wielkiemu / iáko wiernym y cnotliwym poddánym przyſtoi / w wierze y w prawdzie / niwczym nie podeyźrzánie ſłużemy / y krew náße dla imienia twego ochotnie przelewamy. Po tey ſkárdze Car bedac wielce rozgniewány / kazał wßyſtkie zoſobná do ſrogich kátowni ktore tám turmámi zowia rozeſłáć / y tám w okowách przez nieiáki czás zátrzymawßy / piatego dniá kazał ich z więzienia przed máieſtat ſwoy wywodźić: támże iednym iezyki po vrzynáć / drugim rece y nogi po vćináć / á piećdźieśiat mezow ná mieyſcu poſpolitym v pregierzá / ktory tám názywáia Dyba / kazał iáwnie przed wßyſtkimi / knutámi y debcámi wychłoſtáć / niektorych też / ná ktorych tám ná on czás był láſkawßy / kazał wolno puśćić / ktorym ácz ſie ná on czás przepiekło / przećie iednák w okrutne rece iego nápotym gdy on czás vpátrzył / wpadßy / gárdły ſwemi niebożetá beſpieczeńſtwo ono zápłáćić muśieli.

Iáká láske Wielki Kniáź Swiekrowi ſwoiemu okazał.

Michał nazwiſkiem Temrukowicz / maż zacney Fámiliey / Wielkiego Kniáźiá Swiekier / w tákiey czći był v tegoż Wielkiego Kniáźiá / iż czáſem przez dwie Niedźili y dáley w domu go ſwym czeſtował: A potym gdy ſie nań z ládá przyczyn rozgniewał / tedy v wßyſtkich drzwi y wrot Niedźwiedzi ſrogich y nieuſkromionych trzech álbo czterech / przywiazáć roſkazał / ktorzy wßyſtkich z domu wychodzacych nátychmiaſt rozßárpáli. A tym czáſem Pan Swiekier w izbie zámknioney śiedźi / á ieſli co ma ie / y pije: A tych Niedźwiedzi czáſem przez trzy y cztery Niedźiele ode drzwi nie odwodza. Kiedy zás v tego Swiekrá ſwego Wielki Kniáź czuł pieniadze / tedy mu fałß y potwarz zádawßy / ná mieyſce to (kedy dłużnicy według zwyczáiu tám tego kráiu / knutámi y dubcámi bywáia wzbieráni) przyprowádźiwßy / ták go długo kazał knutámi ſmárowáć / áż o wßyſtkim ſkárbie ſwym powiedźiał. A kiedy ná nim ná ten czás nic wymoc y wymácáć nie mogł / tedy mu ſam z ſkárbu ſwego pewna ſumme pieniedzy odliczywßy / oddawał. Tym tedy ſpoſobem Wielki Kniáź Swiokrá ſwego czeſtował / czáſem go z ſkárbu y z máietnośći złupił / czáſem vbogáćił / czáſem też kiedy temu Swiekrowi ſwemu łaſkáwßym ſie okázował / tedy mu ſámemu przepuśćił: ále ſtárßego ſługe álbo Márßáłká iego (ktorego ſtáć ná to mogło) pochwyćić y ták długo bić kazał / áż ſkárb páná ſwego otworzył. Podczás też pan widzac że ſługe niewinnie kátuia / vżaliwßy ſie / ták wiele pieniedzy kazał odliczyć / iák mu wiele Kniáź roſkazał.

¶ Jednego też czáſu tráfiło ſie / iż woźnicá przerzeczonego Michałá z woźnica Wielkiego Kniáźiá / ná drodze ſie potkawßy / poſwárzyli ſie / z poſwarkow przyßło do załepku. Támże woźnicá Wielkiego Kniáźiá bárźiey obrážony / do Márßáłká álbo Páłacowego przełożonego przyßedßy / ná woźnice Swiokrá Wielkiego Kniáźiá ſkárżył ſie / iż go pobił. Márßáłek te ſpráwe do Wielkiego Kniáźiá odnioſł. Ktory nátychmiaſt rzecz vſłyßáwßy / bez wyſłuchánia y oczyśćienia ſtrony przećiwney / opráwce ſwe do dworu Swiokrá ſwego poſłał / ktorym áby trzech co naprzednieyßych ſług Swiekrowych / ná wrotách iego własnych obieśili / roſkazał: y ták oni ſłudzy ná wrotách onych wiśieli / przez cáłe dwie Niedźieli / á káżdy komu iedno byłá potrzebá / z domu wychodźić y wchodźić / pod ßubienice one chodźić / y znižáć ſie muśieli: áż ie potym z roſkazánia Kniáźiá Wielkiego / zá prośba Swiekrowa zdieto.

Sześciu zá vbićie iednego obießono.

O ſrogim y nieſłychánym Wielkiego Kniáziá Moſkiewſkiego okrućieńſtwie/ ktore w Wielkim Nowogrodźie/ Pſkowie/ Twericy/ y Nerwie miaſtách támecznych poczynił/ Roku Páńſk. 1569.

ROku ktorego przez Chryſtuſá Páná zbáwienie ludzkie ieſt ſpráwione/ 1569. gdy Wielki Kniáź Moſkiewſki dowiedział ſie/ iż Nowogrodzánie/ Pſkowiánie/ y Twerzánie/ krolowi Polſkiemu y Wielkiemu Kśiążećiu Litewſkiemu byli poniekąd przychylnieyßy/ záraz iął przemyſláwáć iákoby ſie tego nád nimi zemśćił: á zgołá áby ich wßyſtkich nieſpodźiewále pozátrácał. Wßyſtkim tedy wobec y káżdemu z oſobná oboiey płći/ ták mężczyznom iáko y niewiáſtom/ ſtárcom y dźiećiom/ pod gárdłem zákazał/ áby żaden tą drogą/ ktora z Moſkwy do Wielkiego Nowogrodu prowádźi/ iśdź y iácháć nie ważył ſie. Potym gdy iuż woyſko potemu zebrał/ ruſzył ſie ze dworu/ rzeczonego Alexándrowá Słobodá/ dla zemſczenia ſie nád Nowogrodzány/ y zgołá dla wykorzenienia ich. Służałego żołnierzá przed ſobą śiedm ſet wprzod wypráwił/ tákież też wiele pozadź/ y ná káżdym mieyſcu po wßyſtkich ſtronách ſporządźił y náznáczył: ktorzy wßyſtkich ktorych iedno zákazána drogą iádących/ ábo idących záſkoczyli/ z bydłem/ z dobytkiem/ z wozmi/ y ze wßyſtkim co iedno przy nich náleźli/ śiekierámi ná ßtuki rozśiekáli/ tákże też áni z Moſkwy do Nowogrodu/ áni z Nowogrodu do Moſkwy żaden prześć nie mogł. A żaden przedśiewźięćia Wielkiego Kniáziá/ dokądby ſie brał/ niewiedźiał: oprocz iednego Sekretarzá Opánáſá Wiáźimſkiego. Abowiem te rzeczy ták oſtrożnie/ y ták ćicho ſie ſpráwowáły/ żeby zewßąd ogárnieni będąc Nowogrodzánie tym prędzey zágnąbieni przez nie byli/ y nigdźiey ſie vmknąć nie mogli. A gdyż iuż od Nowogrodu wielkiego/ iákoby w puł mile z woyſkiem był/ tedy náoſtátek Nowogrodzánie obaczyli/ że iuż ná nie przyßedł dźień ſądny. Abowiem żołnierze y śiepácze zbroyni/ ná to ſpoſobieni y wyſłáni/ Kśieſtwo Nowogrodzkie ogniem y mieczem/ ſpoſobem nieprzyiaćielſkim zewßąd puſtoßyli/ wßyſtkich ludźi/ wßelákiey condiciey/ ßláchtę/ y poſpolſtwo/ bili/ śiekli/ y na ßtuki kárbowáli.

Kráinę ſwą Moſkwićin plondruie.

¶ Nádto/ bydło wßelákie/ miáſtá/ wśi/ y włośći ogniem wypuſtoßyli. Żołnierze też pieniężni/ ktorzy ßćieżki y przewody wßyſtkie obśiedli/ żadnemu do Cárá [choćiaż y iego włáſnemu ſłudze przyśdź] nie dopuśćili: ále wßyſtkich ktorych iedno kolwiek/ y kedykolwiek záſtáli/ ná ßtuki rozśiekáli. Obawiał ſie ábowiem Wielki Kniáź poddánych ſwych/ y ßláchty/ y Boiar niektorych ſprzyśiężenia/ y zdrády/ záczym do ſámego Nowogrodu Wielkiego háydukow kilká tyśięcy/ z konnymi Tátáry naprzod poſłał/ ku plondrowániu y puſtoßeniu wßyſtkich dobr mieyſkich/ zá ktoremi y ſam ze wßyſtkim woyſkiem co prędzey ćiągnąwßy/ kogo iedno potkał/ bić/ zábić/ ná ßtuki rozśiekáć/ konmi roſtárgáć/ y ná rohátynách rozniesć kazał: Sam też ręką ſwą włáſną/ z ſynem ſwym ſtárßym/ oſzczepámi wielu po zábijał. Potym dwá wielkie dwory płoty drzewiánemi ogrodźić/ y oſtrowámi obwárowáć/ á tám wßyſtkie mieſczány co przednieyße powiązawßy powpycháć kazał/ ktore on ſam z ſynem ták długo ná koniech rączo y żártko roſpędzonych rohátynámi mordował y zábijał/ áż obádwá po mordowániu onych niewinnych ludźi w śiłách ſwych vſtáli/ toż dopiero ná śiepáczow y oprawcow ſwych/ ktorzy iuż ná to pogotowiu ſtali ták długo/ z zgrzytániem ſam Tyran zebow záwołał: Do tych do tych zdrádźieckich zmiennikow obroććie ſie/ śieczćie/ biyćie/ ná ßtuki roznośćie/ á żadnego żywego nie chowayćie. Oni nátychmiaſt to vſłyßawßy/ ná one wielkość mieſczan w kupie powiązánych wpadßy/ wßyſtkich áż do iednego ná ßtuki rozniesli: y pſom porozmiátáli. A potym do kilku

Ręką właſną z ſynem ſwym Wielki Kniáź Mieſczány Nowogrodzkie mordnie.

ſet

ſet ludzi pod lod do rzeki ktora przez posrzodek miáſtá bieży wrzućiwßy/ y trupámi one przerabl nápelniwßy/ wkolo obrabáć kazał/ ktorzy wßyſcy lodem podrabionym ná dno pograżeni/ y potopieni ſą.

§ Tákie tedy w Nowogrodźie wielkim głownym y známienitym Mieśćie/ wßyſtkiey Ruſkiey źiemie ſtolicy/ Wielki Kniáż okrućieńſtwo popełnił: że mieſczan co zacnieyßych/ wyiawßy vbogich/ lud poſpolity/ płeć niewieśćia/ y máłe dźieći 2770. żywo pozábijano/ y potopiono. Mánáſtyrow też tákże we wßytkim Nowogrodzkim páńſtwie/ 175. złupił/ y nieprzyiaćielſkim ſpoſobem ogniem y żelázem wyplondrowawßy/ Mnichy wßytkie wyśćináć y potopić kazał. Vbiory iedwábne y wßytke zdobycz/ ná ktora ſie ná on czás zdobyć mogli/ háydukom w korzyść rozdał/ kromia złotá y ſrebrá/ ktorego z kośćiołow y kupieckich ſkárbow do ſtátek nieoßácowány do ſkárbu ſwego zábrał: domy mieyſckie/ złupione ſpuſtoßyć/ rozrzućić/ y wniwecz obroćić kazał: zgołá tákie tám ßkody kupcom y mieſczánom onym ſławnym w tym mieśćie poczynił/ że ſie to nigdy/ y żadnemi wieki nágrodźić nie może. Woſku też niezliczone gromády/ odedwuźieſtu lat y dáley/ od kupcow zbieráne/ w ogień powrzucáć/ y wniwecz zobrácáć kazał. A woſk Nowogrodzki/ y futrá źwierzece/ naykoßtownieyßy to był towar w tym mieśćie. A gdy przerzeczona ſtolice/ y wßyſtke prowincya do gruntu ſpuſtoßył/ y okrutnym tyráńſtwem wniwecz obroćił. Pieć ſet ßlachćicow do miáſtá Nerwy źiemi Liflantſkiey pogránicznego/ gdźie Nowogrodzánie ſkład ſwoy kupiecki mieli/ odeſłał/ y po wßyſtkim mieśćie iáwnie publikowáć y obwołáć kazał/ áby żaden towárow od Nowogrodzan pod gárdłem/ y vtráceniem wßelákich ſwych máietnośći/ kupowáć/ álbo ſobie iákimkolwiek ſpoſobem przywłaſczáć nieśmiał. Záczym wßytkich mieſczan z Nerwy/ ktorzy od Nowogrodzan niektore towáry potáiemnie byli pokupili/ ná ßtuki porozśiekáć/ y do wody powrzucáć kazawßy/ máietnośći ich wßytkie weſpoł y z domámi popalił/ popuſtoßył/ y wniwecz zobrácał. Do tego byli tám niektorzy ludźie vbodzy/ ktorzy dla zbytniey drogośći y głodu/ ná ten czás w Moſkwie bedacego pobitych y posieczonych ćiáłá/ wárzyli y iedli. Siepácze oni Wielkiego Cárá z roſkazánia iego/ y tych ná ßtuki rozśiekawßy/ potopili: y wßytkie towáry Nowogrodzan/ ktorych tám było niemáło/ á rozmáitych/ ná iedne kupe zebrawßy y zápaliwßy/ z dymem ná powietrze rozpuśćili.

Liczbá pobitych y potráconych.

Zdobycz y korzyść z Nowogrodzan.

Szkody mieyſkie

Nerwian potráćił.

Arcybiskupowi Nowogrodzkiemu co ſie przytráfiło.

Gdy ták okrutnie Wielki Kniáż Moſkiewſki Nowogrod wielki plundrował/ Arcybiſkup támtego miáſtá/ ktorego z Ruſkiego iezyká Władyká názywáią/ ná obiad go do śiebie prosił. On niewymáwiáiac ſie/ ná godźine obiádowi náznáczona/ do domu onego Władyki z wielkośćia ſwych żołnierzow zbroynych/ iáko proßony przyiáchał. Támże gdy obiad odpráwowano/ Wielki Kniáż żołnierzom ſwym kośćioł S. Zophiey złotem y ſrebrem nápełniony [do ktorego wßyſtkie niemal ſkárby ſwe co lepße/ iáko ná mieyſce nabeſpiecznieyße mieſczánie byli znieśli] złupić y ſplundrowáć kazał. Potym po obiedźie/ Arcybiſkupá onego/ od ktorego był ná obiad proßony/ że wßytkich dobr y vbiorow koßtownych/ do ozdoby ták cerkiewney/ iáko y iemu ſámemu należacych złupił y obnáżył/ mowiac: Námniey tobie nieprzyſtoi bydź Arcybiſkupem/ ále ráczey dudarzem/ álbo niedźwiednikiem. A ták lepiey tobie żone poiac/ ktoram ia ſam tobie obrał. Drugim też Opátom y Przełożonym cerkiewnym/ ktorzy przy nim ná obiedźie byli/ powiedźiał: Was wßyſtkich ná gody/ ktore Władyce wáßemu bede ſpráwował/ proße: ále żebyśćie ſie też wßyſcy do potrzeb/ ktore ku odpráwowániu tych god naleza/ przyczynili/ y ná nie ſie złożyli/ tego potrzebá. Wßyſcy tedy Opáći/ y Przełożeni/ Mánáſtyrow y cerkiewni támecznych/ náznáczona y opiſána ſumme/ nátychmiaſt tám dáć muśieli/ ktorych ták bárzo złupił/ że zá gro-

źba y ſtráchem mąk / ktore tám nád nimi wymyślał / wßytkie pieniądze y ſrebro / y cokolwiek tám ſwego mieli / dáć Tyránnowi muśieli. Ná ktorych gdy iuż ten nieſłycháný pobor wyſtráßył / y klácze źrzebną białą kazawßy ſobie przywieść / Arcybiſkupowi álbo Władyce onemu pálcem vkazał / mowiąc: Oto maß żonę ſwą / wśiądź ná nię / iedź do Moſkwy / á tám ſie w reyeſtr ſurmaczom / y niedźwiedników (ktorych oni ſkomorocháḿi zowią) wpiſáć day. On nieborák poniewoli rad nie rad ná onę klácze źrzebną / w márne ſukmániſko vbrány wśieść muśiał: támże iuż ná wierzchu śiedzącemu z roſkazánia onego Tyranná nogi pod brzuch kláczy przywiązano. Potym ſam Tyran / inſtrumentá one niedźwiednicze / to ieſt / ſurmę / bębenek / mutyánki / y trąbę podał mu w ręce / mowiąc: Otoż maß inſtrumentá twego rzemiosłá / ktore bárźiey ći przyſłußáią y przyſtoią / á niż vrząd Władyctwá. Iużeß ſie teraz temi dudkámi zábawiay / á do towárzyſtwá miedzy niedźwiedniki do Moſkwy iedź. Ktory przez wßyſtko miáſto do klácze zá nogi przywiązány / śiedząc ná niey muśiał nieborák one mutyánki nádymáć / y gráć ná nich ládá co / pálcámi z przymußenia / iáko nieumieiętny / ládáiáko przebieráć / bo tego iáko żywo áni czynił / áni vmiał / á tám z przymußenia okrutniká onego muśiał. Tym tedy ſpoſobem / przerzeczony Swieſczennik / Władyká ſławny / z dignitárſtwá Arcybiſkupſtwá Nowogrodzkiego wyzuty / obnáżony / y ze wßyſtkich dobr złupiony. Náoſtátek nikczemna / ſromotna / y wſtydem nieznośnym / ſproſnie y nieprzyſtoynie vraczony / do Moſkiewſkiego miáſtá ná wieczne więźienie iácháć muśiał.

Jo To ſpráwiwßy / Mnichy y Czernce wßyſtkie / y przełożone Mánáſtirow cerkiewnych / ze wßytkich dobr y máietnośći złupiwßy / rożnemi ſpoſobámi śmierći wytráćił / bardyßámi wyśiec / ná oſczepy náwtykáć / y pod lod powrzucáć kazał. Potym niektorego zacnego męzá / ná imię Fiedorá Sierkowiczá / poimáć / y do śiebie do obozu puł mile od Nowogrodu ná ten czás leżąc / przywieść kazał. Ktorego gdy przywiedźiono / kazał go przez pośrzodek długim ßnurem przewiązáć / y w rzece ktorą názywáia Wołhą / kazał go pogrążić. A gdy go iuż práwie wodá zálewáć poczęłá / znowu go kazał wyćiągnąć: támże wyćiągnionego Wielki Kniáź znowu ſpyta / mowiąc: Powiedz mi Fiedrze / coś ná dnie w tey rzece widźiał? On odpowiedźiał: Wßyſtkie ßátány / Wielki Caru / ktorzy w tey rzece / y w inßych też ieźiorách / miánowićie w Ládodze / Sládodze / y Wárminie / mießkáią / widźiałem / ná to zgromádzonych / áby z ćiebie okrutniká duße wydárli / y w piekle ią ták iáko y ty nas ludźi niewinnie w tych rzekách pogrążaß / pogrążili. Ná to mu on okrutnik odpowie: Dobrześ powiedźiał: otoż ia zá wykład y powieść tego twego widzenia / łáſkę ſwą tobie vkáżę: y nátychmiaſt kazawßy go porwáć / y nogi áż do kolan w kotle wody wrzącey ták długo wárzyć / áżby ſwoie wßyſtkie ſkárby kędy ie ma / powiedźiał y otworzył. Był ábowiem we ſrebro y złoto bárzo bogáty / y dwánaśćie klaßtorow álbo cerkwi z Mánáſtirámi / ſwym koßtem właſnym zbudował / wyſtáwił / y nádał. A gdy iuż ták bez żadnego miłośierdźia był ſkwárzony / od wielkich mąk / nie mogąc wytrwáć / vkazał mu trzydźieśći tyśiecy złotych ná iednym niepewnym mieyſcu leżących ktorych nie nálazßy / á niewiedząc co czynić / kazał go ſámowtorego z brátem Alexim okrutnie zmęczonego / ná ßtuki rozśiekáć y wrzućić do Wołhy.

W Pskowskim Mieście co uczynił.

To naprzednieyße y naſtárożytnieyße wßyſtkiey Ruſkiey źiemi miáſto / okrutnie ſplondrowawßy / do Pſkowá też od Nowogrodu niepodleyßego miáſtá / tymże też kßtałtem / áby ie ſpoſobem nieprzyiaćielſkim ſplondrował / vdał ſie. A gdy iuż do miáſtá z żołnierſtwem ſwym zbroyną ręką przyieżdżał /

mieſczánie

mieszczánie obaczywszy iż iuż nie żárt / á iż im prawie idźie o reszt / káżdy stoł swoy przed dom wyniozszy / y pieknie przykrywszy / chlebá y soli ná nim polożyli. Abowiem w Moskwi / chlebem łaská / á solą miłość się známionuie. To tedy sporządźiwszy / wyszli wszyscy przeciwko Wielkiemu Kniaziowi / y pokornie go ná chleb y ná sol (iáko tego obyczay tám iest) prosili / w te słowá mowiąc: Wielki y Naiáśnieyszy Cáru / Pánie á Pánie nász Miłościwy: niniższy sludzy y nawiernieyszy twoi poddáni / vniżenie á pokornie twey naiáśnieyszey miłości ná pożywánie chlebá y soli / prosimy: y sámi się pod moc y opiekę twoię ze wszytkimi dobry nászemi poddawamy: czyń z námi co raczysz / ábowiem wszytkie dobrá y máietnośći ktorekolwiek mamy nie násze / ále twey Naiáśnieyszey miłośći / pospolu z námi są. Tá tedy pokorna Pskowian nieboząt prośbá / nieco będąc vgłaskány / y vśmierzony tym (ktorych iuż był prawie ná wygubienie / y wytrácenie ná znáczył) przepuśćił / y gárdłem wzdy dárował: ále ich ze złotá y ze srebrá ták bárzo złupił / że się przećie woli iego y przedśiewźięciu według vpodobánia nagrodźiło / y stało mu zá to / że ich ná gárdle nie karał. Mnichow iednák y Czerncow wiele wyśćinác / wytráćić / y potopić kazał / y dwá kośćioły co bogátsze złupił: Naostátek wszytkie dzwony z kośćiołow Pskowskich zebrawszy / do Moskwy Miástá wywiozł.

W Twerzey zás co vczynił.

To we Pskowie spráwiwszy / vdał się do Miástá Twerskiego / stolice niekiedy sławney Kśiążąt Twerskich / w ktorym ták też wielkie okrućieństwo iáko y w Nowogrodźie wykonywał / obywátele wyśćinał / potopił / y z dobr wszytkich leżących y ruchomych obnáżył y wyzuł. Cerkwie y Monástery świętych wyłupił y wyplondrował. Litwy też y Ruśi do piąći set / ktorzy ná zámku Połockim poimáni / w więźieniu tám byli / wszytkich wyśiec y wytráćić kazał. Tátárow też dźiewiętnaśćie znácznych / ná woynie poimánych / ktorzy w tymże też mieśćie Twerskim w więźieniu byli / kazał pośćináć / y ná odpráwę tey spráwy Rotmistrzá piechotnego ná imię Malwitá Szkuratowá wyprawił. Tátárzy to zrozumiawszy gdy nic inszego nie widźieli iedno śmierć / y márną zgubę swą przed oczymá: w despéracyą wpadszy / miedzy sobą skutecznie y mocnie postánowili / bronić się do gárdł swych iáko mogąc: noże tedy w rekawy pozakrywawszy / gdy ná nie przerzeczony Malutá z drugiemi háydukámi z trzáskiem przypadł / Tátárowie iednostáynie iáko lwi rycząc / meżnie się poczeli onym opráwcom ogániáć / y bronić: z ktorych ieden Rotmistrzá háyduckiego / przerzeczonego Malute / choćiaż miał pancerz ná sobie / ták dobrze w brzuch nożem vgodźił / że mu áż ielitá wylazły. A gdy ták Tátárowie meżnie ieden przy drugim stoiąc / iednostáynie się bronili / czterech háydukow záraz ná śmierć zábili / dwudźiestu śmiertelnie ránili. Drudzy to widząc / záiuszeniu onemu przyśiężonych Tátár vstąpić muśieli / nic ná ten czás nie spráwiwszy. Gdy to do wiádomośći onego okrutniká Wielkiego Kniaźiá przyszło / záráżem pieć set strzelcow z rusznicámi / y z łukámi / ná pomoc onym háydukom / przećiwko dźiewiećinastom Tátárom nágim / y bezoreżnym posłał: y ták zewszad ogárnieni / strzaláni y kulámi gesterni porażeni / y ná sztuki rozstrzeláni. náostátek członki ich rozstrzeláne / y rozśiekáne / częśćią psom rozmiotano / częśćią do wody powrzucano.

Twerskie Xięstwo plondruie.

Męstwo Tátar w więźieniu.

O okrućienstwie ktore nád nawierniejszym Sekretarzem / y nayblizszym Pánem Rádnym swym / Wielki Kniáź wykonał.

Vmysliwszy

Vmyśliwszy Wielki Kniąż przerzeczone miástá wniwecz obrócić / ták to sztucznie / ostrożnie / y chytrze spráwował / że sie tego nikomu nie zwierzał / y przedsięwzięćia swego nikomu nie obiáwiał / iedno iednemu / ná imie Ophánasowi Wiáżminskiemu / ktorego nád insze miłował / do tego pod czás / y dwákroć w nocy z łożká wstáiąc / do przerzeczonego Ophánásá / dla porády y námowy o postępku w tych rzeczách / nie ćieżko mu było chodźić. Y choćiaż Doktorowi swemu / ná imie Arnolphowi Włochowi / wielka łáskę záwsze pokázował / wszákże iednák lekárstwá od niego nigdy niebrał / iedno przez rece Ophanasowe / y onego zá iednego opiekuná y kochánká swego miał. A ten Ophánas iednego sługe na imie Fieorá Łowczyká / Wielkiemu Kniáziowi był zálećił / y oddał. Ktory poniekąd do łáski Wielkiego Kniáziá przyszedszy / á dobrodźieystwá Ophánásá dobrodźieiá swego niewdźięcznik zápomniawszy / do Wielkiego go Kniaziá złośliwie / y zdradźiecko / potwarz sobie nań zmysliwszy / oskárżył: iakoby on táiemnice sobie od Wielkiego Kniáziá / o wytrácenieu Nowogrodzan y Twerczykow / y wyniszczeniu dobr y máietnośći ich / powierzona niektorym miał obiáwić. Ktorym słowom Wielki Kniaż vwierzywszy / iako chytry / nie zaraz twarz surowa / y gniew przećiw oskarżonemu vkazał / y owszem pod pokrywka pierwszey łáski y miłośći / osobno z nim táiemnice swe o rożnych rzeczách / iako zwykł / znosząc: iedno zmysláiąc / drugie w sercu pokrywáiąc / o zdrowiu iego przemyslał: á oto żeby go w czym vłowił / z pilnośćia sie stárał. ¶ Potym niektorego dniá / Wielki Kniąż z przerzeczonym Ophánásem ták iáko zwykł ráde swa znosząc / siepáczom swym / aby tym czásem sługi co przednieysze iego pozabijali / roskazał. Co gdy spráwili / Ophánás od Wielkiego Kniaziá wyszedszy / á sługi swe márnie / y nedznie pobite vyźrzawszy / iákoby nie widząc / oczy odwroćiwszy / szedł precz. ¶ Támże záraz z dobr wszytkich / ktore iedno miał ruchomych y leżących / z roskazánia Wielkiego Kniáziá złupiony y wyzuty: y z familiey iego śiedmnaśćie mężow co zacnieyszych wyśieczono: á samego Wielki Kniąż ze wszytkiego obnażonego / ná mieysce pospolite / kedy dłużnikow kautámi smáruia / iáko tego obyczay iest / wywieść kazał / y ták długo okrutnie bić / áż wszytek skarb złotá y śiebrá / ktory iescze w zákrytym záchowániu miał musiał mu otworzyć / y vkazáć: iednák że każdego dniá dwá y trzy rázy / kazał w podeszwy korbaczem okrutnie trzepáć: y choć mu iuż skorá iáko beben / dla częstego a srogiego mordowania / spuchłá była / przećie iednak im daley tym go bárziey trzepano / á to dla tego / aby też potwarz iaka ná inszych co bogátszych mieszczan / włożył / ktorych by iáko y iego samego / ten Tyran ze wszytkiego złupić / y zgołá obnáżyć mogł. Z wielkiego okrućienstwá y mordow Ophánasowych przyszło do tego / iż ná niektorych co przednieyszych mieszczan / miastá głownego Moskiewskiego / wywołał: że mu winni wielka summe pieniedzy. y ták wiele v ktorego námienił / ták wiele każdy z nich Wielkiemu Kniáziowi (choć nic żaden nie był winien) muśiał płáćić.

Jescze y tym ták srogim y okrutnym mordowániem / y skárbow ták wiela v dłużnikow (ktorzy mu iak żywo nic nie byli winni) zebrániem / nie násycony / niemogł sie vskromić / ále iescze tym bárziey kazał go bić / mordowáć / y trapić / w brzuch / goleniе y podeszwy przerzeczonemi korbaczámi trapiąc / áż tám nieborak muśiał od wielkiego okrućienstwá ná mękách skonáć. To spráwiwszy / sługi iego ktorzy byli zostáli (bo sie drudzy od strachu y boiaźni rozbieżeli) kazał wybić y wyśiec. A dziewczki żony iego / y służbiszcze / ktorych było w liczbie czternaśćie / szwaczek niepospolitych / y háftarek złotem y śiebrem / ná kształt Sydonskich / Tyryiskich / y Phrigiyskich Pánien známienićie subtelnych / ná nieprzystoyna sobie posługe ku ćielesnośći obroćił.

Wielki Kniáź dla przyłbice pozłoćiſtey/ ſześći meżow zacnych ſtráćić kazał.

GOR Tymotheuſz Máſálſki / ſzláchćic Litewſki / w domu zacnym národzony / ná woynie poimány / ſrogim á okrutnym więźieniem / od Wielkiego Kniáźiá był dręczony: á Woiewodá miáſtá ſtołecznego Moſkwy / ná imie Jwan Piotrowicz / iáko ſie wyſzey powiedźiáło / z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá z świátá był zgłádzony. Tedy ieden z ſług Woiewodźinych / obaczywſzy iż dobrá wſzytkie y máietność páná iego / ruchoma y leżąca ládá kto ſzárpa / y wniwecz práwie obráca: Wiec żeby wſzytko nie zginęło / á iemu ſie też cokolwiek z dobr páńſkich doſtáło: wźiął táiemnie przełbicę páńſką pozłoćiſtą / y dał ią towárzyſzowi ſwemu do ſchowánia / ktory z nim poſpołu w więźieniu był: y z nimi też Tymotheuſz Máſálſki. Potym tráfiło ſie / iáko to w niedoſtátku / iż ią Tymotheuſzowi záſtáwili / ktory ią dał ſłudze ſchowáć: á ten był wolny / y pánu ſwemu w więźieniu będącemu poſługował. Sługá tedy on / gdy ſzedł z przełbicą do goſpody / nápadł ná ſtraż / poimány: zárázem do Hetmáná Ratuſznego przywiedźiony: ktory gdy obaczył iż przełbicá byłá koſztowna / wnet ią ſobie przywłaſczył / y ſkrył. A byli w tymże więźieniu dwá ſtrzelcy Wielkiego Kniáźiá / ktorzy tę ſpráwę widźieli. Przeto Pánom Rádnym / Wielkiego Kniáźiá to opowiedźieli / y Hetmáná Ratuſznego oſkárżeli / iż wźiął przełbicę pozłoćiſtą od Tymotheuſzá Máſálſkiego / ktora przedtym byłá Jwáná Piotrowiczá / Woiewody Moſkiewſkiego / y ma ią przy ſobie w ſchowániu. Nátychmiaſt Pánowie Rádni wſzytkę rzecz Wielkiemu Kniáźiowi oznaymią. Ktory kazawſzy co prędzey Máſálſkiego z więźienia wywieść / y przed ſobą poſtáwić / tákże też Hetmáná / y one dwá Moſkwićiny / ktorzy tę przełbicę Máſálſkiemu záſtáwili: á náoſtátek y onych dwu ſtrzelcow / przez ktorych ſie tá rzecz odkryłá.

Máſálſkiego nieſczeſny przypádek.

Łákomſtwo vrzędu Ratuſznego.

¶ Támże wſzyſcy po rozmáitych mękách / z roſkazánia Wielkiego Cárá / potráceni / y hániebną śmierćią wygłádzeni ſą. Czterech z nich / to ieſt / ſług onych z narodu Moſkiewſkiego / zárázem vtopiono: á ſámego Tymotheuſzá Máſálſkiego / y Hetmáná Ratuſznego poſpołu związánych do miáſtá Moſkiewſkiego záſławſzy / w ſobotę Wielkonocną práwie w Wigilią Zmartwychwſtánia Páńſkiego / obudwu poſpołu śćiąć / y do wody powrzucáć kazał. A ták dla tey przełbice ſześći zmęczywſzy / nákoniec ich potráćić kazał.

Piękny odpuſt w wigilią Wielkonocną.

Co ſie przydáło tym ktorzy chćieli wiedźieć / coby czynił Wielki Kniáź.

NJektory Sekretarz ze krwie Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego vrodzony / ná dworze iego będąc / proſił do śiebie niektorych dworzan / iáko towárzyſtwá / ná vcztę: ktorych práwie / iáko byłá potrzebá / náwſzem hoynie vſzánował / y vraczył. A w tym gdy ſie ták przy oney bieśiedźie zábáwił / (iáko ſie to czeſto tráfia) zápomniał powinnośći ſwey / nie ſzedł do Wielkiego Kniáźiá: y poſłał iednego z pácholąt ſwych / ná pálac Cárſki / áby wypátrzył / y dał mu znáć / coby ſie ná zamku v Wielkiego Kniáźiá Páná iego / dźiało:

páchole wſtępuiąc ná wſchod zamkowy / obaczyło / á on rozmawia z niektorym ſwoim Pánem Rádnym/ktorego vyźrzawſzy / wrócił ſię wyroſtek do domu / áby to Pánu ſwemu odniozł. Potym gdy odpráwił Kniáź Wielki onego ſwego Páná Rádnego / z ktorym miał rozmowę: pytał cziyby to był wyroſtek ná zámku? y po co przychodził? Wrocono go z drogi/ zá pytániem cziyby był / y po co tákiego przychodził. Powiedział: Pan mię poſłał / ábym ſię dowiedział co ſię ná zamku v Kniáźiá Wielkiego dźieie. Skoro ſię o tym okrutnik dowiedział/ zátrzymawſzy poſłáncá przy ſobie / kazał przed ſię pozwáć onego Sekretarzá y z gośćmi / ná bánkiećie v niego będącemi / ktorzy gdy przyſzli / podał ie ná męki / chcąc wiedźieć / po co by ſtáli ná zamek / y czegoby ſzpiegowáli / y coby im po Wielkim Cáru było? Więc też y to chćiał ná nich wybádáć / po co ſię ná ták známienity y koſztowny bánkiet zgromádźili / y co zá rozmowy o nim mieli? Przeto ich ták okrutnie mękámi zmęczywſzy / á nic nie mogąc ná nich wybádáć / iednych wpoły żywych zoſtáwiwſzy / z máiętności y z ſkárbow ich wſzeląkich wyzuł: á drudzy nie mogąc ćiężkośći mąk znieść / gárdły ſwemi tego tám bánkietu przypłáćili.

Jáko rzecz niebeſpieczna pytáć / co ſię v wielkich pánow dźieie.

¶ Y od tych záraz czáſow nieśmiał żaden (máiąc przed oczymá tákowe okrućienſtwo y ſrogie / Wielkiego Kniáźiá morderſtwo) ſług / chłopiąt / y pácholąt / dowiáduiąc ſię / coby ná zamku v Wielkiego Kniáźiá działo ſię / poſyłáć: y owſzem pewney godźiny ſámi Pánowie Rádni y Dworzánie / przed czáſem przyſzedſzy / przed pokoiem czekáli.

Włodźimierzowi iáko miłośierdźie zápłáćił Wielki Kniáź.

Włodźimierzowi miłośierdźie záſzkodziło.

NIEktory Włodźimier / nazwiſkiem Morozow / mąż zacnośćią ſławny známienity / iuż w lećiech doyźrzáły / y powagi pełen Woiewodá / iednego człowieká vbogiego miłośierdźiem poruſzony / kazał w źiemię pochowáć / ktory był z roſkazánia Wielkiego Cárá zábity: á ten człowiek był ſługą Kniáźiá Krupſkiego / ktory niekiedy do Krolá Polſkiego przekinął ſię: y dla tey przyczyny zádał Wielki Kniáź temu Włodźimierzowi zdradę / iákoby on miał bydź przychylny ſtronie zbiegá Kniáźiá Krupſkiego / do niego do Litwy liſty poſyłáć.
Nátychmiaſt tedy wrzuconego do więźienia / kędy gdy przez czás doſyć długi będąc / iuż práwie był począł nędznieć: potym go Kniáź Wielki kazał wyćiągnąć / y przed máieſtat ſwoy do dworu rzeczonego Alexándrowa / przyprowádźić / gdźie go rozmáitemi mękámi vtrapiwſzy / gdy ná nim nic niemogł przećiwnego wybádáć / vmorzył / y do wody ćiáło wrzućić kazał.

Rotmiſtrowi ſwemu / fałſzywie oskárżonemu co vczynił.

Fałſzywe oſkárżenie Wáśilá Dimitrowiczá.

WAśili Dimitrowicz / mąż zacny / y w Rzeczách Rycerſkich biegły: z iákichſi przyczyn náláiał niektorym Setnikom / nád działy burzącemi przełożonym / ták Niemcom / iáko y Moſkwićinom: z ktorych dwáy gdy chćieli vćiec / poimáłá ich ſtraż podrożna ná gránicy Lit. y nátychmiaſt do W. Cárá przywiodłá / ktory ná ten czas był ná zamku /

nazwanym Wolhá: záczym owi niebożetá mekámi przyćisnieni powiedźieli/ ále fálszywie/ iż ich posłał do Litwy Rotmistrz/ woyská iego/ Wásili Dimitrowicz.
Pozwał tedy do śiebie W. Kniaź Wásilá Dimitrowiczá/ y rozmáitemi mekámi trapić roskazał. W pośrzodku onych mąk iáwnie/ y státecznie zeznał/ że o tym nic nie myślił/ o co był oskarżony/ y nigdy tego do sercá nie przypuszczał. Tedy Kniaź co predzey kazał iedne klácze slepą przywieść/ á onego Wásilá ná nie wsádźiwszy przywiązáć/ á potym oboie rázem do głebokiey y porywczey wody wrzućić/ y vtopić kazał/ mowiąc w te słowá: Owo masz piekną klácze/ miałeś do Krolá Polskiego iácháć/ iedźie. Tá tedy kláczá slepotą zárázona/ pływáłá poki mogłá powierzchu wody/ y sám y tám błądząc/ podczás też y do brzegu przybywáłá: Ale iż sam Kniaź ná te wszystke tragedyą patrzał z onym swym żołnierstwem ták dobrym iáko y sám stoiąc ná brzegu/ przeto kiedy ná dno kláczá do brzegu przypływáłá/ hayducy Wielkiego Kniáźiá chcąc mu sie przypochlebić/ kijámi ią odpychali od brzegu/ y z onym nieboszczykiem ná niey siedzącym. A okrutnik srogi z cudzego złego vćieche sobie stroiąc/ vśmiechaiąc sie/ y klesząc rekomá iák szálony te słowá mowił: O śmieszna y krotofilna spráwo nie mogę sie ćiebie nápátrzyć. Potym tá nedzna kláczá oną bystrośćią/ głebokośćią/ y szerokośćią wod zmordowána/ wespoł z onym swym vtrapionym Wásilim Dymitrowiczem ná dno sie pogrążyłá y zátopiłá.

> Wymyst Wielkiego Kniáźiá o strácenju Dimitrowiczá.

Jakim myślistwem Wielki Kniáź rad sie nabárziey zabawia y ćieszy.

Jlekroć Wielki Kniáź z Synem czásu źimy wygląda z swego zamku/ á widzi że ludźie gromádą po iezioroch y rzekach zmarzłych/ á osobliwie dni świetych chodzą: tedy każe ná one zgromádzone kupy/ trzech álbo czterech niedźwiedźi puśćić/ ktorzyby ná nie zniebaczká nápádli. To tám to sám kto może vćiec vćieka: á drudzy od onych srogich bestiy okrutnie połománi/ podrapáni/ pokrwáwieni/ y ná sztuki roszárpáni bywáią. A Wielki Kniáź z synem pátrząc ná to/ vśmiecha sie/ y wielką ma ztąd poćieche iákoby z czego dobrego. A potym gdy Oćiec przydźie przeden lámentuiąc/ iż strácił syná/ á żoná meżá: ktorych niedźwiedźie iednych kalekámi poczynili/ á drugich poroszárpáli: tedy tym każe dáć po czerwonemu złotemu/ á czásem po dwu/ chwaląc to/ że w tákim boiu meżnie są pobići poddáni iego. Przykłádá do tego Wielki Kniáź mowe swą/ iż im w tey mierze wielką łáske pokázuie/ że ich dopuszcza przed máiestat swoy z skárgą.

> Grube y przeklete Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego igrzysko y nieludzka rozkosz z ludzką spolną.

> omieszwie dzieck

§ A iesliże rzekną że to rzecz nieprzystoyna/ y haniebna/ áby sie tákie okrućieństwo niesłuszne dźiać miáło: Tedy powtore Pánowie Rádni odpowiedáią/ że Wielki Kniáź Moskiewski y Syn iego/ miał ztąd wielką vćieche/ iż ná to pátrzał: przeto żadnego ztąd grzechu niemász.

§ Náostátek/ iesli do Wielkiego Kniáźiá Moskiewskiego przydźie mátká lámentuiąca/ o zámordowánie syná/ álbo żoná o nieludzkie strácenie meżá/ krotćiuchno Pánowie Rádni odpráwuią: Bárzo sie to dobrze ssało. Abowiem sto álbo dwieśćie złotych pieniedzy/ zá to sie wam da.

Krotofilá Wielkiego Kniáźiá.

CZęſto ſię też tego tráfia / gdy Wielki Kniáź w Páłacu ſwym / názwánym Alexándrowá / mießka : á myśli áby kogo zacnego z świátá zgłádźił : tedy dla krotofile / każe go obwinąć około nogą niedźwiedzą / y potym ná pośrzodek dworu wywiodßy / á kilku Moloſſow ábo pſow Brytáńſkich okrutnych á głodnych wypuśćić / y poſczwáć go kazawßy / ſam z ſynem krotofili oney / co tám zá ſpráwá będźie / z poćiechą ſię Tyráńſką przypátruie: Brytáni mniemáiąc áby on nogą niedźwiedzą obwiniony / był niedźwiedź / páſczekámi go okrutnemi y ſrogimi beſtyálſkimi pázury ſwemi vchwyćiwßy / ták go długo drápáć y ßárpáć nie przeſtáną / áż go práwie miedzy ſobą ná ßtuki rozniosą. Y rákći niebożetá mizernie á práwie nieludzkim obyczáiem żywot ſwoy kończą.

O Nieznośnym Tyráńſtwie y nieſłycháným okrućieńſtwie / ktorego ten Wielki Kniáź nád więźniámi Polſkimi Ruſkimi y Litewſkimi dokázował.

ROku Páńſkiego 1569. dniá 8. Styczniá: Gdy Litewſcy żołnierze dosyć z málemi ludźmi / nád ktoremi był Hetmánem Kniáź Połubieńſki / mąż zacny y dźielny z fámiliey Wielkiego X. Litewſkiego rodowity / miáſto y zamek názwány Jzborg / náturą y ſpoſobnośćią mieyſcá dosyć obronny / wźięli pod Moſkwą. J Wielki Kniáź o tym ſię dowiedźiawßy / nátychmiáſt gniewem y iádem iáſczurcym nápełniony / że ták známienity zamek przez nieopátrzność ſtráćił: á niewiedząc iáko ſię tego nád Litwą zemśćić / vmyślił áby wßyſtkie Polaki / Litwę / y Ruś / ktorzy byli w więźieniu Moſkiewſkim / okrutnie z świátá wygłádźił. Od czego iż niektorych pánow ſwych rádą / y vważeniem pewnych przyczyn / (áby tego nie czynił) odwiedźiony / nie co ſię w onym przedśięwźięćiu ſwym záwśćiągnął : wßákże choćia im ná ten czás dał pokoy / przećie iednák nápotym wßyſtkie wymordował : iáko ſię to ná ſwym mieyſcu niżey trochę doſtátecznie okaże. Y przeto ći niebożetá więźniowie / po turmách / álbo ćiemnicách w źiemi Moſkiewſkiey rozſádzeni / ná rzeź / y ná mięſne iátki temu okrutnikowi zgotowáni / obiecáney śmierći ſwey / nic o niey niewiedząc / czekáli. Po niedługim czáśie / ten Tyran / áby vmyſłowi ſwemu rozlania krwie niewinney prágnącemu / dosyć vczynił / ták mu ſię podobáło. Naprzod kazał háydukom ſwym one więźnie wßyſtkie przed ſię przyprowádźić z Pereáſłáwiá / z Roſtowá / z Vhlicy / y z Koſtromey / á ći wßyſcy byli Polacy / Litwá / y Ruś / poſpołu z żonámi / y z dźiećmi: te áż do iedney duße wßyſtkie wyśiec / wytráćić / y do wody powrzucáć kazał: y do wykonánia tey rzeczy / háyduki ſwe do zamkow przerzeczonych poſłał ktorzy tám przybywßy / temi słowy zdrádliwą przemowę do onych nędznych więźniow vczynili. Teraz wam wielką łáſkę y dobrodźieyſtwo Kniáź Wielki Car y Pan náß vkázáć chce / y Krolowi Polſkiemu to nie będźie táyno / że was wolno puśći do Litwy. A ták was doprowádźimy do Pánow Rádnych / Wielkiego Kniáźiá : á tym czáſem żony y dźieći wáße / áż do trzech dni máią was tu czekáć. Támże gdy ich od oblicznośći żon y dźiatek opodal odwiedli / nátychmiáſt ie powiązawßy iák baràny / áż do iednego w rzekę Wołhę powrzucáli. Potym gdy minął dźień trzeći / Moſkwićin ieden vżaliwßy ſię żon onych w więźieniu / ná męże ſwe prożno czekáiących / rzekł do nich : O mizerne duße / y niefortunne białegłowy / y was niebożetá toż czeka / co potkáło męże wáße / iuż

Moſkwićin ſroży ſię nád więźniámi.

ich nie czekayćie / y owßem ſie ſame za nimi do rzeki Wolhy gotuyćie. To wyrzekł: á oto śiepácze przyßli / ktorych ieſcze rece mokre były ze krwie swiezey mezow onych / do wody powrzucawßy / ktorzy z więzienia niewiáſty one z dziatkámi ich wywiodßy / ná zatrácenie pod lod zá mężámi poprowádzili. Tedy one vtrapione y nanieſczeſliwße niewiáſty / widząc przed oczymá smierć bliſką / y ták ſrogą á ſtráßliwą / wylawßy tez zdroie obfite / iely z wielką pokorą y żałośćią onych háydukow / y ſług Wielkiego Kniáźiá prosić / áby im nieco czáſu vżyczyli / ku roſpráwie ſumnienia / á żeby ſie mogły grzechow ſwych Pánu Bogu wyſpowiádáć / y iego miłośierdźia świetego wezwáć / aby ie raczył z łáſki / dobroći / y ſczodrobliwośći ſwey ś. odpuśćić. Czego im wzdy oni śiepácze pozwolili. Były tedy ze dwie godźinie ná goracych modlitwách / y nabożney ſkruße / przy wierney żałośći zá wyſtepki / proßac Páná Bogá wßechmogacego / w Troycy S. iedynego / aby im wßytkie grzechy miłośćiwie odpuśćić / á do siebie przyiać raczył: támże odpráwiwßy rzewliwe ſwe nabożeńſtwá / y Threny żáłoſne / duße ſwe Chryſtuſowi Pánu / świátá odkupićielowi poruczywßy / na one widomą smierć ſwą gotowáły ſie: y wzáiem pocáłowánie ſobie oddawßy / dźiwnie iedná drugą ćießyłá / aby ćierpliwie one smierć z przeyzrzenia Páńſkiego ſobie przypádáiącą znosiły. To odpráwiwßy / a Pánu Bogu ſie polećiwßy / ßły tám dobrowolnie / ácz z niewymownym płáczem y żałośćią / gdźie ich śiepácze prowádzili: z ktorych iedne dźiatki ſwe przy ſobie wiodac / drugie v pierśi nioſąc / iáko owieczki niewinne ná rzeź ßły. Támże gdy iuż do oney niewymowney ßerokośći / glebokośći / y byſtrośći / ſtráßliwey rzeki Wolhy przychodziły / tyle / ile im żal przyrodzony / y rzewliwość w płaczu onym dopuśćiłá / cześćią dla ſtráchu widomego / cześćią też dla niezwyczaynego smierći ſpoſobu: ták rzewliwy / y niewymownie żáłoſny głos z płáczem obłoki przebiiáiącym / pod niebo puśćiły / że im y żywioły vlitowánie ſwe poniekąd według przyrodzenia pokázywáły. Śiepácze vſłyßawßy tákie nárzekánie / ieli im grozić / áby płáczu co predzey poprzeſtawßy / ſame ſie topiły. Co iż rzecz nieprzyſtoyna byłá / niechćiáły rąk ſwych ſáme ná ſie podnośić / w tymże ich oprawcy oni poſpołu y z dźiećmi pod lod co predzey powrzucáli / y potopili. Tey żáłośći niewymowney niemogac ſam narod Moſkiewſki z ludu poſpolitego znośić / pátrząc na ich żáłobliwe lámenty y smierć dźiateczek niewinnych / nie záſłużoną / y ſámi żáłoſnemi łzámi twárzy ſwe zálewáli. Morderze to obaczywßy / iż ich poſpolſtwo żáłuie / ieli im łáiáć / y grozić mowiąc: O zmiennicy Wielkiego Kniáźiá / iuż to iáwnie widźimy / iż dla tych więzniow zdrádźiecko z Cárem poſtepuiąc / smierći ich żáłuiećie / y dla tego płáczećie / nas wiernych ſłużebnikow Wielkiego Kniáźiá przeklináiąc y złorzecząc: ále vyzrzyćie że zá kilká dni / toż was ſámych co y tych potka bez wątpienia.

O Zámordowániu brátá przez Wielkiego Kniáźiá ſámego / 1570.

Brát rodzony Wielkiego Kniáźiá / nieſłußnie y zdrádźieckim obyczáiem oſkárżony był od niektorego Páná Rádnego / ktoremu imie było Trzećiak Wiſkowáty. Vſłyßawßy te nieſłußną ſkárge Wielki Kniáź / nie dopuśćił żadną miárą brátu / áby ſie oczyśćił z onego nieſłußnego obwinienia: y owßem iáko naywietße męki mogł wymyślić / podawßy go ná nie / kazał rozmáitemi ſpoſobámi dręczyć / áby ſkárby ſwoie / y dobrá ták leżące iáko y ruchome powiedźiał. Jákoż tego wßyſtkiego ſnádnie dokazał: Bo ow / nie mogąc wielkośći mąk znieść w okrućieńſtwie onym ſrogim / wynurzył wßyſtko co iedno miał. On przećie kazał mu ieſcze więcey ogniá dodáć / że iuż iął konáć: Tám nie mogąc iuż ná nim nic więcey wybadáć / á widząc że iuż koná / kazał mu oprawcy

ſiekierą ßyię vćiąć: Potym Brátową ſwą / ktora przed oblicznośćią iego / vpadßy ná twarz leżálá / proßąc miłośierdźia / kazał háydukom ſwym porwáć / ze wßyſtkiego obnáżyć / y ſprośnie nágą poſtáwić: y ták oná niebogá ſromotnie ze wßyſtkiego obnáżona / muśiáłá tám z wielkim wſtydem / y nieznośną zelżywośćią kilká godźin ná pośmiewiſko onych niezbednych / łotrowſkich / oſczercow / ſtáć. Potym niektory żołnierz z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá / vwiąże ią ná powrozie by chárćicę ná ſmyczy: y wśiadßy ná koń rączy / byſtrem pędem wćiągnąwßy ią do wody / pogrąży y vtopi. A ták ten Tyran okrutny / nie tylko nád pány y przełożonemi páńſtwá Moſkiewſkiego / ále nád krwią ſwą włáſną / nád brátem rodzonym / y brátową / ták ßkárádne okrućieńſtwo ſwoie wykonał.

Neronowe okrućieńſtwo.

Nędzney nieprzyſtoyne ſtrácenie / iáko dwu zacnych Pánow Moſkiewſkich / ták też niektorych więzniow Polſkich y Litewſkich / przez tegoż okrutniká.

ROku Páńſkiego / 1570. Gdy z Moſkwy Wielcy Poſłowie Krolá Polſkiego / ludźie zacni y mężni Polacy / y Litwá / odiáchali / w dźień Eliaßá Proroká / ktory dźień v Ruśi w wielkiey ieſt świątobliwośći / á zowią go Swięty Jliá: Tám Wielki Kniáź zá ſtołem śiedźiał / dopiero mu było wtore potráwy przynieśiono: tám ni z tego ni z owego porwał śię iák ßalony / y wſtawßy od ſtołu / w te słowá do ſług y żołnierſtwá ſwego / ktore tám przy nim ſtało / rzecze: Podźćie zá mną: á było tám przy nim ſámych ſtrzelcow pułtorá tyśiącá obecnych / ktorzy mu do obiádu w Alexándrowſkim pokoiu zá miáſtem ſłużyli. Támże do zamku ſtołecznego w mieśćie Moſkwi przyßedßy / kazał przed zamkowym pálacem żołnierſtwu onemu ſtánąć porządkiem: á był przy tym zamku dwor męzá zacnego z fámiliey ſtárożytney / w rzeczách rycerſkich biegłego / ſławny / y záwołánia wielkiego / ná imie Piotrá Srebrnego: Támże oney chálaſtrze kazał ná on dwor nieprzyiaćielſkim ſpoſobem náyśdź / ſámego onego Srebrnego wywlec / y ſobie prezentowáć. Ledwie wyrzekł / á oni iuż wolą iego odpráwuią: ſámego pouimawßy / wywloką przed zámek / y Carowi prezentuią. Támże bez żadnego práwá / bez ſkárgi / bez dowodu / y odwodu ni przecz / ni zacz / kazał mu Setnikowi iednemu ná imie Sczwátorowi / śiekierą głowę záráżem vćiąć: potym co mu śię dáley podobáło / czynił. Sam naprzod co lepße ſkárby / do ſkárbu ſwego z dobr niebośczyká Srebrnego obroćiwßy: oſtátek chálaſtrze oney rozßárpáć roſkazał. A żeby co nie zoſtáło z dobr iego leżących y ruchomych / chcąc áby y pámiątká niebośczykowſka zginęła / kazał y dwor z dymem ná powietrze puśćić. To ſpráwiwßy / obroćił śię ná drugą ſtronę zamku / bo to ieſt zamek wielki / ieſt w nim / y przy nim dworow zacnych pánow co przednieyßych niemáło: támże záwoławßy przed śię Setniká iednego / ná imie Bułátá / roſkazał mu / áby z żołnierſtwem ſwym náßedł z broyną ręką ná dom drugiego potężnego Páná / ná imie Mieſoiedá. Temu zacnemu człowiekowi / wźiął był przed rokiem Wielki Kniáź żonę / ktora byłá nadobney vrody / ſámowtorą z pánną ſłużbyſtą / te zgwałćiwßy / iákoſmy wyßey piſáli / kazał ná wyżßym podwoiu v wrot iego właſnych / ná więtßą zelżywość onemu obieśić. Ten Setnik przerzeczony ná on dom náßedßy / drzwi wybiwßy / ſámego Mieſoiedá gwałtem przed zamek / ná pośrzodek plácu onego / wywlokł: támże y temu / iáko y Srebrnemu / kazał ßyię przy źiemi śiekierą vćiąć. Ktory gdy iuż to co mu roſkazano ſpráwił / ieſcze ono złośliwe mężoboyſtwo / y krew świeża ná ręku byłá nie oſchłá / przyßedßy przed Wielkiego Kniáźiá / iákoby co dobrego y známienitego zrobił / rzecze: Jużem / Wielki Kniáźiu y Naiáśnieyßy Caru / z Wielką czćią

Dni S. Wielki Kniáź ſrogośćią poświąca.

Piotr Srebrny nieſłußnie zginął.

Toż też ſzcześćie y drugiego zacnego męzá Mieſoiedá potkáło.

ſpráwił

ſpráwił coś ty mnie roſkazáć raczył: Támże y ſam Cár / y zá nim drudzy / hoydá hoydá według zwyczáiu ſwego Tyránſkiego wykrzykáli. Po tey bezecney y przekletey krotofili / obrócił ſie ieſzcze okrutnik ná doł do turm / to ieſt do wież / w ktorych więźnie Polſcy y Litewſcy śiedźieli / y idąc z zamku podka go ieden kupiec niewiedząc nioczym / ktory vźrzawßy Wielkiego Cárá z ták wielką gwárdyą / zlękßy ſie co prędzey wróći ſie názad / ktorego nátychmiaſt poimawßy / rozśiekáć kazał mowiąc: Nigdy ty nie vćiekay od Wielkiego Cárá ſwego.

Podrożnych zábiia okrutnik.

¶ Potym przybliżáiącego ſie do ćiemnic / dozorcá onych ćiemnic (idąc prośić o chleb dla więźniow) á vyźrzawßy Cárá / też od ſtráchu y boiaźni wróćił ſie / y tego Wielki Tyran porwawßy / ná ßtuki rozśiekáć kazał mowiąc: niebędźieß ſie drugi raz bał. A potym záraz do drzwi przypadßy pierwßych gdźie śiedźieli więźnie / rzekł ſtrożowi aby iáko naprędzey otworzył / ktory od ſtráchu y boiaźni drżąc / á práwie ſie zápomniawßy / ledwie z kluczem do dźiury tráfił. Támże naprzod kazał wywieść więźnie Litwę y Polaki / miedzy ktorymi napierwßy był Piotr Biechowſki / ßlácheić Polſki / żołnierz niepoſpolity: tego naprzod Wielki Kniaź włocznią w pierśi vderzył: ále ták ſerdeczny był ten Biechowſki / że onę włocznią w pierśiách ſwych vchwyćiwßy / ćiągnął ią z śiebie / chcąc w onego Tyránná wráźić / áby tym ſpoſobem wieczną pámiątkę ſobie / y imieniowi ſwemu ziednał / gdyby tákiego okrutniká / y rodzáiu ludzkiego morderzá ręką ſwą własną zábił. Ale Wielki Kniáź to poſtrzegßy / záwołał głoſem wielkim ná ſyná: Iwan / Iwan: iákoby rzekł / Iwanie ſynu rátuy mie. Ktory prędko przypádßy powtore w ſerce onego Biechowſkiego ze wßytkiey mocy oſczepem vderzył: támże záraz ná źiemię vpadł y vmárł. Znowu był drugi ßláchćić Polſki / ná imię Woyćiech Bugaſki / tego też Wielki Kniáź ręką ſwą własną przebił. Trzeći był ßláchćic / y wielkiey fámiliey Slężak / ktory tąż śmiercią z świátá zßedł / iáko y drudzy. Skoro tedy one ßláchetne y mężne męże ręką ſwą pozabijał / iął iáko zwykł ſwym głoſem zwyczaynym / iákoby wielkiego co zrobił wykrzykáć: hoydá / hoydá: ktorego ták wykrzykáiącego wßyſcy przypochlebiáiąc násládowáli / y wołáli tákże: hoydá / hoydá. Potym rzecze do chałáſtry oney: O mężni moi wićezy / wpádnićieß ieſzcze do tego więźienia / kędy ći bledincy Litewſcy śiedzą: támże do iednego wßytkich ná ßtuki / bez żadnego miłośierdźia teſakámi rozniesćie. Oni co prędzey bieżawßy / w pierwßym więźieniu pięćdźieśiąt więźniow zábili sámi. A potym Tyrán do drugiey ćiemnice znimi bieżawßy / ſam ſwą ręką znowu trzech zacnych ßláchćicow zábił: miedzy ktoremi był ieden mąż iuż ßedźiwy / w lećiech doyźrzały / ná imię Iakub Molſki / z Woiewodztwá Polockiego ßláchćic zacny: á dwáy Polſczy ßláchćicy byli żołnierze grzeczni: tych ſam ſwą ręką z świátá zgłádźiwßy / iął ſwoy Tyránſki głos zwyczaynym ſpoſobem rozwodźić / y zá nim wßyſcy / hoydá / hoydá / z tryumphem wykrzykáiąc. Oſtátek co było więźniow / po rożnych mieyſcach / kazał chałaſtrze ſwey záraz wyśiec / y ná ßtuki porozmiatáć / co wnet oni opráwcy ſpráwili. A było tych więźniow pięćdźieśiąt y pięć / wyiąwßy niewinniątká / miedzy ktorymi ledwie niektorym było śiedm dni iáko z żywotá máćierzynſkiego wyßły. Ieſzcze ſie tym nie náſyćił okrutnik / znowu do ćiemnice iedney bieżawßy / ſam ſwą ręką z ſynem y z onymi śiepáczámi / ták ßláchte iáko y lud poſpolity okrutnie mordował / śiekł / bił / przebiiał / rośćinał / gdźie tákże wiele duß ßláchetney krwie Polſkiey y Litewſkiey pogubił y potráćił / iáko y pierwey pięćdźieśiąt y pięć / ktorych oni opráwcy śiekierámi / bardyßámi / y innymi rozmáitymi táſakámi nápoły rozćináli / y kłoli iáko wieprze. Odpráwiwßy to nieſłychane Tyránſtwo / y one niewymowne morderſtwo / nie kazał ćiał onych pobitych do źiemie pochowáć / ktora iuż ſie práwie byłá do woli krwie nápiłá / y wilgotnośći iey tylko z ſámey krwie ludzkiey tłuſta byłá. Z tych tedy przyczyn weſoło wykrzykáiąc / y ſkacząc iák wśćiekli / poßedł z rádośćią ná páłac / y wßyſtek on dźień / na pieśniách y bánkietách biesiádnych / przy melodyey rozmá-

Beſtiálſkie okrućienſtwo ná niewinnych.

Dodáie ſercá diabeł okrutnikowi w mordowániu niewinnych ludźi.

ktey muzyki vćießnie odpráwił / nie ináczey iákoby iaki wielki tryumph z nieprzyiaćielá otrzymał. Ku wieczorowi kazał ßtuki onych ćiał rozsiekanych pozbieráć / y zá miásto powyrzucáć / ktorych trzy kupy wielkie w polu nakłádziono / y ziemią álbo piaskiem ládáiáko przyſypano. Byłá miedzy ßtukámi onych trupow iedná niewiástá vczćiwa ßláchćianká / żoná onego nieboſczyká Molſkiego / tá bedac bárzo ránną / ále ieſcze żywa / prosiłá onych grubárzow ktorzy mogiły kopáli / áby iey pofolgowáli / á wolno puśćili: lecz oni bezbożni śiepácze / niedbaiac nic ná oney ßláchetney pániey prośbe / poſpołu ią z vmárłemi pogrzebli.

Mezentius złączał ćiáłá żywych z vmárłymi tákież Moſkwićin.

¶ Dwá ßláchćice z tego bezbożnego morderſtwá / y okrutnego boiowiſká / zoſtáli byli / ktorych iednák názáiutrz on Tyran kazał bez miłosierdzia ſtráćić / y zá miáſto wyrzućić / ledwie im co ziemie vżyczono ná pogrzenie ćiał. Jákoż y wßyſtkie mogiły / gdźie one meżnego Rycerſtwá Polſkiego y Litewſkiego / ßláchetne ćiáłá leżały / ledwie co miáły ná ſobie ziemie. Gdyż to wßyſtko okrutnik czynił nie dla czego inßego / iedno áby ſie y po śmierći nád nimi paſtwić mogł / to ieſt áby te ná pokarm zwierzetom y ptakom zoſtáwiwßy y wydawßy / według woli y vpodobánia ſwego / ztad ſobie roſkoß miał / y vmyſł ſwoy Tyráńſki naćießył.

Kápitaná Niemieckiego vczynek miłośierny.

¶ Trzećiego dniá potym ieden Kápitan Niemiecki / bedac Setnikiem nád ſtrzelcy / vżaliwßy ſie tych trupow / dał iednemu grubárzowi trzy talery / áby ſobie nálazßy towarzyße ony ćiáłá przyſtoynie do ziemie pochował / y tak ſie ſtáło.

O okrutnym morderſtwie / ktore nád Pány rádnemi ſwemi ten Tyran wykonał.

Theatrum śmiertne / y opłákáne od Wielkiego Kniáziá w dźień ś. Jákubá w pośrzod rynku zbudowáne.

W Dźień Swietego Jákubá / Mieśiacá Lipca / Roku 1570. W ſámym mieśćie Moſkiewſkim / w pośrzodku rynku / Wielki Kniaż roſkazał poſtáwić osmináśćie pałow wielkich / y ná nich tak wiele drągow ná kßtałt ßubienic zwierzchu położyć: Mieſczánie ſkoro tákowe budowánie vżrzeli / boiáźnią niepoietą zdieći / z miáſtá vciekáć / y o zdrowiu ſwym co predzey rádźić poczeli / kupie / towáry / ßynki / y rozmáite dochody ſwoie tám zoſtáwiwßy / á na rynek żaden áni śmiał ſie vkázáć. Abowiem te nowiny miedzy poſpolſtwem roſtrzeſły ſie były / że Wielki Kniáź wßytkie mieſczány Moſkiewſkie chce wywießáć y wytráćić. Siepácze aby wietßy ſtrách mieſczánom zadawáli / rożne ſpoſoby mak w pośrzodek rynku przynośili / y widomie przy onych ßubienicach nárządzáli. Potym ogień rozniećiwßy / poſtáwili przy nim wielki koćieł wody áżby dobrze wezwrzáłá / y ná kilká godzin tám ſtałá wrzacy. Te rzeczy gdy tak ſporządzono / przyßedł on Wielki Tyran z wielkośćią ſwych onych okrutnikow / tak ogromno y ſtráßliwie vſtroiony / iákoby gdźie ná nieprzyiaćielá ćiagnał: byłá zá nim wielka wielkość ludu / ſámych okrutnikow opráwcow było pułtorá tyśiacá / krom dworzan y innego poſpolitego żołnierſtwá. Sam Wielki Tyran położył ſie wedla onych ßubienic / á drudzy go wokoło ná kßtałt obozu obtoczyli. Przywiedźiono tedy ná plác trzyſtá ßláchty Moſkiewſkiey / ſtárożytney y naprzednieyßey fámiliey meżow / ktorych máło przedtym / tak bárzo było pomeczono / że ledwie w nich duch był / y ledwie nogi zá ſobą wlekli ále ie oni śiepácze by bydło pogániáli / przed one katownia nowo zbudowáná. Wielki Tyran pátrzył ná wßyſtkich ktorzy tám byli / á iż drudzy nieśmieli dla boiáźni y rußáć ſie z domow / owßem ſie w iámach y łożyſkach podziemnych pokrywßy / by dźikie zwierzetá nieśmieli tám y oczu ſwych podnieść / y ná świát ſie vkázáć. Tedy ſam Tyran domy y vlice mieyſkie obieżdżáiąc / głoſem ſwym wßedźie obwoływał / w te ſłowá mowiac: Podźćie ſám przypátrzćie ſie wßyſcy nowey krotofili / odrzuććie wßeláką boiaźń od śiebie / beſpieczni badźćie / á wierzćie mi że iuż ná was nic ćießßego wymyſławáć nie bede to wam obiecuie / choćiażem o was co inßego gorßego myślił

Opiſánie nowey meczennice.

Zła myśl v Wielkiego Cárá y vmyſł nie dobry.

myslawal / żebym z was żadnego nie żywił / lecz wszytkich iednáko wytrácił. Ale sie iuż ten moy vmysł odmienił: możecie bespiecznie wynisć / y widziec co sie na rynku bedzie dźiało. Tedy mizerne ono pospolstwo wychodząc gromadami / nápełniło rynek wszytek sobą. A owszem táka wielkość pátrzáiacych była / że wiele ich ná domy / y ná wysokie mieyscá wstepowáło / aby obaczyli / co zá koniec tey trágediey bedzie. Tám tedy sam Tyran do oney zgraie przemowe vczynił / temi słowy: Azaż / moi namilszy poddáni / nie spráwiedliwie czynie / iż ná táka meke zdawam zdraycow y zmiennikow moich bezecnych? Tedy wszyscy głosem wielkim / iedni dla boiáźni / drudzy dla zwyczáiu krzyknęli: Niech długowiecznie żywie y szcześliwie W. Cár y naiásnieyszy Kniaź nasz: á źli niecnotliwi niech zá swe złości słuszne karánie odnoszą. I kazał tedy W. Kniaź sto y osmdźiesiąt támtych vtrapionych osob przed sie przywieść: ktore gdy przywiedźiono / temi słowy rzekł do słáchty / y Pánow stoiacych: Oto tych wam z łáski swey Páńskiey dáruie / y dáie im żywot: weźmićie ie / gárdłem ie daruie / y wolnemi czynie / y wszytko im przebaczam. Tákći oni nieborzetá dobrowolnie wypuszczeni / iuż práwie z widomey śmierci / dźiwną mocą / obrońce nawyższego / wybawieni. Potym naprzod wynidźie W. Kniáźiá nawyższy Sekretarz / ktory ná smierć osadzonych miał kathálog spisány. Ten z reyestru napierwey záwołał iednego Moskwićiná / stárożytney familiey naprzednieyszego Senátorá: ktorego W. Kniaź kazał z posrzodku obecnego ludu wywieść / ná imie Iwaná Michałowiczá Wiskowátego / Káncierzá swego. Támże gdy go wywiedźiono / on wielki Sekretarz / iał nań insligowáć szerokiemi słowy / rozwod záłoby zmysloney ná meża naszlachetnieyszego czyniac / w ten sposob: Iwan Michałowicz Wiskowáty / Kancierz W. Kniáźiá / niespráwiedliwie sie z Cárską Iásnośćią obchodźił: Naprzod pisał do Krolá Polskiego / iż mu chce wydáć miásto y zámek paná swego / ktory iest w wielkim Nowogrodźie naprzednieyszy: A tá iest ná cie pierwsza skárgá. To rzekszy / zácżął go nahayką po głowie / dołożył tych słow: Zdraycas iest / y niewdźieczny zmiennik / żes sie ważył tákowey bezecney niezbożności / przećiwko Pánu swemu nawyższemu. Druga twa niemnieysza zdrádá / Pánie Iwanie Michałowiczu / sámá ná cie skárży / y insliguie: żes ty słał listy do Cesárzá Tureckiego / aby czás vpátrzywszy / z woyskiem wielkim przybywał / dla opánowánia krolestw Tatárskich / ktore są pod władzą W. Kniáźiá Páná nászego W. to iest / Kázánskiego / y Astráchánskiego: y z twoiey námowy to vczynił / że z wielkim woyskiem był pod Astráchanem. To rzekszy / drugi raz go po głowie nahayką zácie dokłádáiac tych słow. Chćiałes zdrádźić zmienniku páná swego. Trzeći twoy zły vczynek ten iest / żes do Cárá Tátárskiego pisał / wiodac go do tego / aby czás vpátrzywszy / z ludem do Moskwy przybywał y włości wypustoszywszy / páństwo posiadł. Zá tą rádą twoią Tátárowie wpadszy w pánstwá W. Kniáźiá / szkody nieopłácowane poczynili: ták w plondrowániu / iáko też w wymordowániu pospolstwá niewinnego / y w zábrániu wiezniow poczterykroć stotysiecy oboiey płći w wieczną niewolą. Przeto żes ták wiele złego nábroił / potrzeba żebyś zá to słuszną zapłáte wźiał. To rzekszy / zátnie go trzeći raz náhayką po głowie / iáko y pierwey. Kancierz nieboraczek / nic nieczym niewiedząc / a ták hániebne skárgi fałszywie ná sie kłádące vsłyszawszy / rámionámi tylko ruszał. Ale iż sie czuł niewinnym / sumnienie swe do Bogá podniozszy / odpowiedźiał temi słowy: Swiadcze P. Bogiem / ktory iest sam wybádáczem sercá y sumnienia káżdego człowieká / przed ktorego oblicznośćią znam sie bydź mizernym grzesznikiem: ale vfam w miłośierdźiu iego s. iż iáko P. wszechmogacy dla rozlania krwie / y niewinney meki namilszego Syná swego / nádemna sie zmiłuie. Swiadcze / mowie / Pánem Bogiem wszechmogącym / żem záwsze był wierny / życzliwy / y pilny / w odpráwowániu wszelákiey powinności do tego vrzedu moiego / ktorym miał od Wielkiego Kniáźia Moskiewskiego sobie powierzony / należacey: y ták iáko sie godźiło / y iákom mogł naywierniey / y naprzysłoyniey w nimem sie spráwował: y przeto fałszywych tych potwarcow / przed sad pánski pozywam: y oswiadczam sie żem niewinnie oskarżony / y źle vdány do Wielkiego Kniáźiá

Pospolstwo nie dźie dla boiáźni Tyranowi poświadcza.

Nád mniemánie wiele ich wyzwolono.

Fałszywy rozwod niesłuszney skárgi ná Kancierzá W. Kniáźiá.

O czym masz Historia w ksiegách 8. przy opisániu hord Tátárskich fol: 19:

O czym masz Historia w ksiegách 2. fol: 29.

Cieská Apologia Káncierzowá ná fałszywe swe obwinienie.

Páná ſwego: co wßytko Pan Bog / vfam wßechmocnośći iego świetey / czáſu [ſą]du ſwego obiáwi. Pámietay wielki Kniaziu / kiedy ſtánieß przed máieſtatem Páńſkim / okaże ſie moiá niewinność. Teraz v ćiebie nic nieważno / żadna ſpráwiedliwość mieyſcá nie ma / y ia ſie teraz w ſwey niewinnośći trudno mam przed [t]oba oczyśćić. Łákomſtwo twoie nienáſycone / vpor nie vhámowány / pomſty [c]hćiwość niezmierna: ná tym widze ſtoiß / y ná tymeś ieſt wßytek / ábyś ſie do woli nápił krwie moiey: piyże ia tedy iákoć ſie podoba / á iuż niech ſie woli twoiey doſyć ſtánie / iákoś vmyślił. Terazći twoiá zmyślona potwarz / y fałß pełen iádu [i]áſczurcego w ſercu ma moc / ſrogość ſwa według vpodobánia wykonywáć / gdyż wßytko przez gwałt y nieſłychane okrućienſtwo ſpráwuieß / ále przydźie czás pomſty ná ćie zá twe okrućienſtwo. W tym go ſiepácze pochwyca: Oto tym ſámym dáieß ſie winnym / iż ták ſroga mowa przećiwko Máieſtatowi Wielkiego Kniáziá powſtáieß. Do ktorych Káncler rzecze: O wy nieſczeſni morderze y z Wielkim Kniáziem / ieſteśćie rozboynicy / y niewinney krwie ludzkiey okrutni rozlewácze / wßyſtko ſpoſobem Tyránſtwá czyniac / nie ſłußnie y nieprzyſtoynie bez żadnego dánia przyczyny / ludźie niewinnie morduiećie / fałßem y potwarza iákośćie y mnie porobili porabiáiac / nic niemáß prawdźiwego / ſczery fałß cośćie przećiwko mnie świádczyli. Ale wam niemáß nic łátwieyßego y milßego / iáko niewinne ludźie rozmáitemi mekámi z świátá gładźić. Lecz da Pan Bog przydźie ten czás ktorego ſie nieſpodźieiećie / że was znácznie zá to bedźie karał / y ſłußna nagrode zá tákie ſpráwy ſwoie weźmiećie / to wyrzekßy / plunał im w twarz. Záczym zá raz Wielki Tyran kazał go kátom porwáć / y ná oney ßubienicy wzgore nogámi obieśić: ktorego porwawßy / y ze wßyſtkiego hániebnie bez wſtydu áż do koßule obnażywßy / ná onych go ßubienicách iuż ná to vmyślnie nárzadzonych / zá nogi głowa ná doł obieśili. Rotmiſtrz nád ſiepáczámi / názwány Molutow / czuiac ſwa powinność / do Wielkiego Kniáziá rzecze: Ktorymi mekámi Náiáśnieyßy Cáru náß / każeß tego złoczynce trapić? Odpowiedźiał: Wy wßyſcy żołnierze moi z pośrzodku ſiebie / maćie go ná nożách rozznieść. Wnet z koniá zśiadßy / nożá dobywßy przerzeczony Molutow / naprzod mu ſam práwe vcho vrznał / drugi tákież przypadßy drugie vcho odkroił / trzeći wárgi / czwarty nos obrzezał / y ták wßyſcy po ßtukách członki mu pourzynáli / áby ſie wßyſcy tym okrutnym morderſtwem pomázáli / y vczeſtnikámi byli hániebnego Tyránſtwá: Náoſtátek ieden Secretarz Wielkiego Kniáziá / żeby ktory ſpoſob Tyránſtwá ſie nie vpuśćił / przypadßy vrznie mu członki taiemne / támże dopiero zaraz ſkonał mizerny Káncler. Przeto Wielki Kniáz widzac iż dla vrznionego członká przyrodzonego Káncler ták predko vmárł / rozgniewał ſie / y náłáiał hániebnie onemu Sekretarzowi / mowiac: O zły człowiecze poczekay iedno máło / muśiß ty to ſam zieść / co ten miał połykáć. Bo wßyſtko rozumiał że to miłośierdźiem poruſzony vczynił iż go zábił / dla tego áby wietßych mąk y boleśći nie ćierpiał / ále co predzey duchá pozbył. Zgołá był vmyślił tego Secretarzá taż okrutna śmierćia z świátá zgłádźić: Ale Pan Bog odwroćił okrućienſtwo tego Wielkiego Tyránná / że wpadßy w chorobe vmárł. Potym opráwcy ćiáło z ßubienic zdiawßy / y ßyie vćiawßy / rozmáićie ſie ná nim nápaſtwiwßy / ná ßtuki rozśiekáli / y po drogách rozmiotáli. Ten ieſt koniec tego ták zacnego meżá / cnota y dowćipem naznámienitßego / ktoremu rownego Xieſtwo Moſkiewſkie nie miáło.

Okrutne morderſtwo nád niewinnym człekiem.

J Potym kazał wywieść ná plác Podſkárbiego ſwego / ktoremu imie było Michał Funichow / maż wielkiego imieniá / y dowćipu byſtrego / towarzyß y wielki przyiaćiel tego Kánclerzá. Ten nie długo ſie rzecza w ſwey obronie báwił / ále krotko ták powiedźiał: Appelluie do Páná Bogá / ktory wßyſtko widźi / y wie wßytkie rzeczy ktore ſie dźieia y dźiać beda: żemći nic Wáßey Jáſnośći Ceſárſkiey Pánu ſwemu M. nie vczynił / záwßem prawdźiwa wiára y bez żadney zdrády vrzad moy odpráwował / y ná nim ták ſie przyſtoynie y cnotliwie rzadźił iáko ſámá rzecz potrzebowálá. A iżem ieſt do ćiebie Páná ſwego od potwarcow niewinnie oſkárżony / y nieprzyiaćielſkim ſpoſobem z świátá mie zgłádźiß / oſtátnie ćie Tyránná ſwego żegnam. A dußá twoiá ná onym świećie niechay ſie przed Máieſtatem Páńſkim / ábyś mi dość vczynił / ſtáwi.

Podſkárbi tymże dobrym ſumnieniem pod párty iáko y Káncler idźie ná śmierć.

Te słowá ſkoro wyrzekł / kazał nędznika Wielki Kniaź porwáć / y ſromotnie obnáżyć / y ná onę ßubienicę tákież iáko y Kánclerzá wpráwić. Tedy potym on Málutá / Rotmiſtrz nád oprawcámi / wziąwßy wiádro napełnione wody gorąco wrzącey / polał go nią / á potym drugi przypadßy / porwał drugie naczynie zimney / znowu drudzy / ieden po drugim / ten zimną / ten gorącą polewáiąc / męki mu oney co dáley to bárziey przymnażáli. A ták on mizerny człowiek mocy y gorącośći oney wody znośić nie mogąc: dla wielkich mąk y boleśći / dziwnym wołániem obłoki nápełniał. A on oprawcá Málutá im dáley tym bárziey oną go wodą polewał / ták długo áż z niego ſkorá zlázła iáko z węgorzá / zátym też ſrogość mąk duße troſkliwą z zbolałego ćiáłá okrućienſtwem nieznośnym wypłoßyłá. Zá trzećim rázem kazał ná plác wywieść ſwego kuchárzá / ktory rozmáitymi ſkárgámi do niego o niełáſkę był przyßedł / tego iáko y Iwána Wiſkowátego tymże ſpoſobem po rozmáitych mękach / to ieſt / vßy / nos / y gębę / náoſtátek członki mu táiemne obrzezawßy / z świátá zgłádził / y potym z ßubienice kazawßy zdiąć / ná ßtuki go z roſkazánia iego rozśiekano / y zá miáſto wyrzucono.

Spoſob okrućienſtwá niesłycháne.

Kuchárzowi ſwemu co vczynił.

¶ Potym kazał przywieść niektorego Hrehorá Czápkiná / z żoną y z dźiećmi / ktory też miedzy ſługámi rękodáynymi / ſekretarzmi co przednieyßemi nie podleyße mieyſce miał / temu kazał / y żenie / y dźiećiom iego ßyię poućinać / ktorą poſługę odpráwił Wáśil Themkin z roſkazánia Wielkiego Kniáźiá. A ten Themkin był zbiegiem od Krolá Polſkiego z Litwy / dla zabićia Woiewody Płockiego / do Moſkwy iáko do iákiego Aſyllum / y ták tám nienaposlednieyße mieyſce miał miedzy dworzány Wielkiego Kniáźiá.

Hrehory Czápkin z żoną y z dźiećmi zginął.

¶ Zás potym kazał wywieść Sekretárzá ſwego / ná imię Wáśilá Stepánowicá / ktoremu też ná tymże plácu zárázem z roſkazánia iego ßyię vćięto.

Toż potkáło y Wáśilá Stepánowicá.

¶ Potym y drugiemu Sekretarzowi po nim wywiedźionemu / ktorego zwano Iwan Bułakow / toż vczynił z żoną y z dźiećmi.

¶ Náoſtátek aby nic z ták okrutnego y nieſłychánego morderſtwá nie vpuśćił / dwieśćie więzniow z więźienia wywieść / y przed ſobą ná plácu poſtáwić kazał / ktorych z reieſtru ná śmierć zdawał / gdźie wßyſtkich pośćinano. Odpráwiwßy to okrućieńſtwo / ći żołnierze ábo ráczey morderze / przyßli przed máieſtat Tyranna złośliwego ieſzcze z mieczmi y rękomá świeżo vkrwáwionymi / wykrzykáiąc y on głos zwykły hoydá / hoydá / po powietrzu roznoßąc: Ktorych robotę Wielki Kniáź pochwaliwßy / ieſzcze kazał z więźienia ſtárcá iednego wywieść / ktorego gdy przyprowádzono / ſam go ſwą ręką Tyran ná koniu śiedząc oſzczepem áż ná wylot przeßedł / y choćiaż iuż od onego rázu zárázem był ſtárußek vmárł / on iednák áby ſwe okrućieńſtwo do końcá wypełnił / zádał mu iuż ná źiemi leżącemu dáleymiż do ßesnaśći ran nie żywemu. A te wßyſtkie okrućieńſtwá ták ſrogie / ták ßkárádne / y ſtráßliwe / zá czt[e]ry godźiny odpráwił. Trupy onych pomordowanych y pośćinánych / leżáły po źiemi ſproſnie porozmiátáne / ktorych były gromady wielkie: Te przeglądáiąc ieden z żołnierſtwá Wielkiego Kniáźiá / poznał głowę vćiętą Michałá Podſkárbiego wáláiącego ſię po źiemi / y wnet dobywßy mieczá / á te słowá mowiąc: pamiętaß głowo cos ty ziemną czyniłá / rozćięnie ią ná dwoie. Podwieczor trupy one zebrano ná iednę kupę / y zá miáſto przed fortę wynieśiono y tám wielki doł wykopano / y źiemią wżdy przyſypano / áby z ſmrodu powietrze álbo inße choroby nie powſtáły. Tych ták wiele okrućieńſtw nábroiwßy / á iuż idąc ná páłac ſwoy zamkowy / wſtąpił do domu nieboſczyká Podſkárbiego / gdźie náláſł żonę iego nadobną / y iáko może bydź vczćiwą / bárzo rzewliwą y boleśćią wielką ſtrapioną / płáczem ſrogim oczy záleważiąca po mężu: A byłá Kniáźiá Ophánáſá Wiáżyńſkiego (o ktorymeſmy wyßey piſáli) śioſtrą. Tę vczćiwą pánią okrutny Tyran / beſtyálſki ſwoy vmyſł / y okrućienſtwo wypełniáiąc / porwáć kazawßy / y ßur długi od muru do muru rozśćiągnąwßy / ná on ßnur ią iáko ná ßkápę nágo wſádźić / y od końcá do końcá pomykáć kazał / áby ſkarby wßyſtkie nieboſczyká mężá ſwego opowiedźiáłá. Sznur on bárzo iey ćiáło / z włáſzczá w

Okrutna śmierć dwu ſet ßlachćicow.

Wielki Kniáź ſtárcá zábił.

Nieprzyſtoyne y niewſtydliwe okrućieńſtwo nád pánią Podſkárbiną.

ſubtelnośći białogłowſkiey porzezał / że ſkorá mieyſcámi z mięſem nápoły / ná ßtuki ſię kráiáłá / co oná z wielkim wołániem / lámentem / y nárzekániem ponośić muśiáłá: O ćiężkie okrućieńſtwo / á zwłaſzczá czći białogłowſkiey / wyſokiego ſtanu nigdy niegodne. Corká iey ktorey było lat piętnaśćie / to ták ſrogie okrućieńſtwo y żáłoſne nárzekánie widząc / nie mogłá ſię wſtrzymáć / áby rzewliwym głoſem y płáczem nieutulonym świádectwá przyrodzoney miłośći nie wydáłá. Wnet Tyran y onę kazał porwáć. Ale ſyn iego ſtárßy ná imię Iwan / máło też nie ták ſrogi iáko oćiec / vlitowawßy ſię poniekąd pánienki / y przybieżawßy á trzymáiąc ią zá ſuknią / ták do oycá rzecze: Wielki Caru / á oycze moy namilßy / dáruy mię tą dźieweczką / á ia ią w więźieniu zámknę: Pozwolił Tyran mowiąc: możeß wźiąć / ále pátrz żebyś ią mátce dochował.

Nád żoną y dźiatkámi dwu Pánow wielkich zámordowánych Tyráńſtwo ſwe odpráwuie.

Potym gdy tę ßláchetną pánią ták wielkiemi morderſtwy y ſromotną zelżywośćią zeßkárádźił / zháńbił / y ztrapił / weſpoł z corką do Mánáſteru wepchnął. Kedy oná dla wielkośći ran / y boleśći mąk / ktore (niewczáſom żadnym nieprzywykßy) nieprzyſtoynie vćierpiáłá / nie długo wiekowawßy / z świátem ſię od wielkiey boleśći rozſtáłá.

§ Syná też tego Podſkárbiego do więźienia wrzućił / wßyſtkie dobrá iego leżące y ruchome do ſkárbu ſwego zábrawßy / oſtátek miedzy Oprawce one ſwoie rozdał.

§ Tegoż dniá przybył do domu Iwáná Wiſkowátego / onego ſwego náprzednieyßego Senatorá / Káncierzá Kśięſtwá wßyſtkiego / ktorego przed kilką godźin okrutnie zámordował / gdźie żonę iego tákież lámentuiącą záſtawßy / kazał poimáć / y do klaßtoru niektorego záprowádźić / á ſyná / zábrawßy mu wßyſtkie dobrá / do iednego zamku ktory Białem ieziorem nazywáią / ná wieczne więźienie odeſłał.

§ Skoro to ták ſtráßliwe y okrutne Tyráńſtwo według woli ſwey wykonał / wytchnął ſobie trzy dni w pokoiu / á potym trzećiego dniá każe wywieść z więźienia kilku ßláchćicow zacnych / ktorych nátychmiaſt pośćináć kazał: co wßyſtko ſam Málutá Rotmiſtrz onych oprawcow ſwemi rękomá wnet odpráwił: á potym ſám Tyran głowy ich bardyßem przewrácáiąc / rázow kilkánaśćie ſwemi rękomá / áby ſię tyráńſtwu iego doſyć ſtáło / ćiął.

Pobitym pogrzebu niedopuśćił.

Trupy przez cáłe śiedm dni / ſromotnie obnáżone w pośrzod rynku wáláły ſię: potym ie pśi poiedli / y kośći też pśi po rożnych mieyſcách porozneśili. Názaiutrz potym kazał / ośmdźieśiąt białychgłow / ktore były żonámi onych ßláchćicow pomordowánych / ná plac wywieść. Te gdy z ćiemnic wywiedźiono / wßyſtkie kazał do wody powrzucáć / y potopić.

Moſkwá głodem śćiśniona ſámá przećiw ſobie powſtáie.

§ Roku 1569. Poſłano ſto y piećdźieśiąt robotnikow dla budowánia zamku / ktory y podźiśdźień názywáią Orłow / ktorym gdy żywnośći nie ſtáło bo ná ten czas tám był głod wielki / záczym niebożętá dla głodu zbytniego / z pośrzodku śiebie dźiewiąći człeká zábili / y onym ſię ich mięſem żywiąc / tym ták ßkárádnym ſpoſobem głod ſwoy vśmierzáli.

Dla zábićia ćielęćia Moſkwę popalono.

§ Tegoż Roku gdy Wielki Kniaź był ná zamku Wołohdźie / ktory murem y obroną opátrowáć przy ſobie kazał / rzemieſlnicy ná potrzebę ſwą w niedoſtátku żywnośći / kupili ſobie ćielę / y zábiwßy ziedli ie / ktora rzecz ſkoro do Wielkiego Kniáźiá doßłá / kazał wßyſtkich ktorzy ie iedli popalić / choćiaż to ná nich wielki głod wyćiſnął że to vczynili. Abowiem Ruś y Moſkwá oddáwná záchowuie ten tám zabobon / że to śmierćią pachnie / ktoby ćielę zábiwßy miał ie ieść.

Po Moſkwie ták po mośćie depcą.

§ Tego ſię też zámilczeć nie godźi / iż ſto y piećdźieśiąt Moſkwy / mężow niepoſpolitych / nie mogąc okrućieńſtwá Wielkiego Cárá znieść / vmyślili byli przekinąć ſię do Krolá Polſkiego. O czym ſkoro ſię Tyran dowiedźiał / kazał wßyſtkich w iedno błoto bágniſte y ſmrodliwe wrzućić / y tám ie miáſto moſtu rozeſłáć / po ktorych ták długo kazał chodźić y deptáć / áż ie tám w głębokość onę ſmrodliwą / y przepáść trzęſáwiczną / práwie ná ſámo dno wdeptánoy podußono

Tegoż

I Tegoż czásu przyszedł kmieć do Sekretarzá Wielkiego Kniáźiá / ofiáruiac mu w pokłonie sczukę głowną: Pop ieden ktory mieszkał w nienawiśći z tym Sekretarzem / vyźrzawszy to / nátychmiast do Wielkiego Kniáźiá bieżawszy / powiedźiał mu te słowá: Wielki Kniáźiu / Sekretarz twoy nigdy máłych ryb nie iada / ále záwsze wielkie / ktore łowi w twych iezioräch / y bánkiety kosztowne swym biesiádnikom często nimi spráwuie. Każe go Wielki Kniáź do siebie záwołáć / y niedawszy mieysca y czásu do obmowy / zárázem ná one fałszywa powieść Popowska ták go ná śmierć osadźił: kazał go zá rece y zá nogi zwiazáć / y w iezioro głebokie wrzućić / te słowá mowiac: O niecnoto ktorys ták wiele ryb wielkich y máłych w moich iezioräch połowił / idź teraz łow / á ktorymi záchcesz temi sie tám karm.

Sekretarz dla ryby vtopiony

Jákim sposobem Wielki Kniáź swych wpráwia y náucza / iáko máia przećiwko nieprzyiáćiołom swym w bitwie postepowáć.

GDy Litewscy żołnierze / niespodźiewále zamek názwány Borsko / wźieli pod Moskwa / poimáli tám Woiewode / y z żona iego / ktorych iáko wieźniow do Krolá Páná swego posłáli. A Wielki Kniáź po máłym czáśie ich wykupił / dawszy ná frymárk iednego zacnego Páná Senatorá z Polski: ktorych gdy do Moskwy / y z drugiemi dwiemá okupionymi Moskwićinámi przywiedźiono / tedy ich z roskazánia Wielkiego Kniáźiá połápiono ná meki / to iest vczyniono w pośrzod rynku szubienice / ná ktorey przez pośrzodek powrozem przywiazawszy / obieśić ich roskazał / támże do nich sam z synem z łuku iáko do namierniey szego celu strzelał mowiac: O nieposponići miast y zamkow obrońcy / ták wam potrzebá Mnie y zamkow moich bronić. Potym Wielkiego Kniáźiá y drudzy strzelcy násláduiac / iáki táki zmierzał w nie iák w zubry / áż od wielkośći strzał / nie tylko dusze w nich nie ostáło / ále y ćiáłá nieznáć było iesli człowiecze / czyli iákie insze.

piekne wpráwowánie do bitwy

Jáko wielka nagrode dáie Wielki Kniáź swym pochlebcom.

SLawni y zacni meżowie / Ozyph Sczerbáty / y Hrehory Boratyński / ktorzy ná sobie vrzad Woiewodzy nośili: gdy byli posłáni do bronienia zamku Sussy / poimáni sa od onego walecznego Litwiná / ná imie Románá Sánguská / y od żołnierzow iego. W ktorey vtarczce wiele ludu Moskiewskiego zgineło: á miedzy inemi oni dwáy przerzeczeni meżowie poimáni / ktorzy potym ná odmiáne z wieźienia bedac wyswobodzeni / skoro przyszli do Moskwy / wesoła twarza przyieći sa od Wielkiego Kniáźiá / y ná obiad od niego proszeni. Potym po obiedźie dárował im vpominki grzeczne / y drogie / to iest / káżdemu z osobna dał po szubie iedwábney / sobolcámi naprzednieyszemi podszyte / y po kołpaku białym. A miedzy inemi rzeczámi / o ktorych z nimi rozmawiał / pytał ich coby sie dźiało w Polscze / y w Litwie. Tedy on Ozyph powiedźiał / y nie táił tych wszytkich rzeczy / ktore tám widźiał / y zrozumiał bydź prawdźiwe. A Boratyński opák powiedźiał te rzeczy / ktore rozumiał przećiwnym sposobem wdźiecznieysze bydź W. Kniáźiowi / niż Ozyphowe: á ono były szczere plotki / że y słucháć nie było czeo. Wiec miedzy rzeczámi inemi śmiał to rzec

Podchás y Tyrá nowi prawdá wdźiegna.

Naiáśnieyſzy y niezwyćiężony Wielki Caru / ták o tym wiedz / gdy Krol Polſki czuie twoie rycerſtwo iuż bliſko ſwych gránic / y tám ſie z proporcámi rozwodzac obaczy / nie wiele myślac / od ſtráchu vćieka / y kryie ſie po locháćh / y podziemnych iáſkiniách / przed ſtráchem niewiedzac co czynić. Wielki Kniáż záraz obaczył że z niego ſzydźi / y rzekł do niego: Mnie ſie to Krol Polſki boi? Pewnie że ſie boi / Mośćiwy Naiáśnieyſzy Caru. Abowiem to rzecz pewna / gdźieby twoie zebráne woyſko / ktorego záwſze bywa wielkość niemála / wpádło do Litwy / wnetby vćiekł / bo on nie ieſt ták śmiáły / áby ſie ztoba miał wſtepnym boiem potkáć: wnet potnie do ktorego co nablizſzego zamku. Jákoż y śiła / y ſkárby / y obrona zamkow nigdy tobie rowny nie ieſt. Náoſtátek / nigdy twoiego Rycerſtwá mocy nie wytrwa / wnet vſtánie y vćiecze.

¶ Ktore ſłowá Wielki Kniáż zrozumiał / że ie dla tego zmyślił / áby ſie mu był przypochlebił / y láſke po nim iáka poznał: gdyż żadney rozrywki / y podobieńſtwá rzeczy / w tey iego zmyśloney oráciey nie było. Przeto krecac głowa Wielki Kniáż rzecze: O Krolu mizerny / o Krolu nieſczeſny: nád toba práwie moiá litość / ktory ſie mnie ták bárzo boiſz: ábowiem tákem ći ieſt ſtráſzny / że tylko ná mie wſpomniawſzy / myśliſz o tym / iákobyś do Litwy vćiekł / ſkorobyſmy iedno ná gránice Litewſkie przyiácháli.

To rzekſzy: ták hániebnie Boratynſkiego zelżył / y zeſromoćił / żeby ſie był wołał nieborak odrzec / w rzecz ſie z nim ná wieki wdáwáć. Abowiem mu to powiedźiał iáwnie przed wſzyſtkimi: O zły niecnotliwy człowiecze / zdrayco / y zmienniku bezecny / iużem ia twey zdrády ſyt: á kto tego nie baczy / że ty to kłámaſz / y ládá co plećieſz / żebyś ſie tylko mnie przypochlebił. Przeto godźieneś poſochem wźiać po łbu. Támże porwawſzy ſie z ſtołká / á láſke ktora ſie záwſze podpierał / pochwyćiwſzy / iął go po łbu / po grzbiećie / po ſzyi / y gdźie záiął / ták bárzo pálantowáć / nic ná one koſztowna ſuknia / ktora mu był dárował / niedbáiac / że nieborak Boratynſki niewiedźiał co zſoba czynić / tylko ſie tám y ſám krecac / á rece ſkłádáiac / w te ſłowá Carowi ſie modlił: Náiáśnieyſzy Wielki Caru / bogdayże ćie Pan Bog ná długie látá w dobrym zdrowiu chował / iż mie raczyſz z láſki ſwey káráć: wdźiecznoć mi to bárzo / iż mie ták niegodnego y nikczemnego człowieká reka ſwa własna miłośćiwie bijeſz: nigdybych ia był z więźienia Litewſkiego nie wyſzedł / kiedybyś ty mnie nie wyzwolił / y mnie do tego ſam nie dopomogł: ále ſkorom iedno wyzwolony / zárázemem ſie do ćiebie vdał / y tobie ſłuże / y ſłużyć bede ná wieki.

Słuſzna zápłátá pochlebcy.

¶ Ale Wielki Kniáż im dáley tym bárźiey pálcatem go onym ſmáruiac / czeſtokroć te ſłowá powtarzał: O ſproſny kłamco / y zdrádny mátáczu / iuż ćie teraz znam wielkim bydź pochlebca. Y przeto ták go długo trzepał / áż mu ſie on poſoch ná keſy ſpádał.

Co zá Relligia obrzedow / y iákie ieſt nabożeńſtwo Wielkiego Kniáziá w Mánáſtyrze ſwym.

KIedy Wielki Kniáż ná ſwoy páłac Alexándriyſki (ktory niekiedy nim ieſcze ták koſztownie zoſtał budowány / Słoboda zwano) dla iákiey rzkomo duſzney vćiechy wchodźił: tedy tám nowa iákaś Relligia zmyśláć ſobie był zwykł. Naprzod ſie w nowe y niezwyczáyne iákieś Mnichowſkie odźienie vbierał: co też wſzyſcy iego dworzánie przy nim bedacy czynili: bo iuż ná to były vbiory gotowe. A żołnierze iego we zbroiách y páncerzách ſtánawſzy / ná odpráwowánie poſług wſzelákich gotowi byli. Wielki Kniáż iuż ſie ták z dworzány ſwemi vbrawſzy / wchodźi do Cerkwi / ná modlitwy ránne / y inſze ceremonie / ktorych Moſkwá záżywáć zwykłá: á do tych modlitw przyſtepuie każdy noż máiac v páſá / á w reku láternia / z świeca goráiaca: á gdźieby ktory dworzá-

Nabożenſtwo álbo ráczey guſłá Wielkiego Kniáziá.

nin

nin/ tego obrzędu y ceremoniey nie vczynił/ tedy go nátychmiast ná nożách rozniosą: chybá iesliby z łáski karánie/ to go obnażywszy siepacze/knutámi z roskazánia Cárskiego wytrzepią/ ták że z niego skorá złezie. A tych wszystkich ktorzy z nim te ceremonie odpráwuią/ zowie swą bráćią/ y sam sie tákież brátem każe zwáć: á to iest święte bráctwo dworzan Wielkiego Kniáziá. Potym gdy będą przy obiedzie/ naprzod dáią potráwy Wielkiego Kniáziá/ iáko nastárszego bráta/ ktore on ma iuż pogotowiu w swey skrzyncé/ ná to zgotowáney: potym drudzy z swych skrzynek biorąc/ tákież pożywáią. A co sie tknie nápoiu/ káżdemu dáią według iednákiey mensury.

¶ Potym wszyscy z koszykámi y z skrzynkámi swemi do komor swych odchodzą: bo ten pałac Alexándrową názwány/ własnie iest ná kształt Mánástera zbudowány. Przeto gdy Wielki Kniáź swe nabożenstwo/ y godźiny zwyczáyne odpráwowáć ma/ naprzod sam/ iáko nastárszy brát/ z onego klasztorá wychodzi: potym kazawszy wywieść kilká więźniow z ćiemnice/ iuż ná śmierć obránych/ ná rozmáite ie męki osadza y zdawa. Tám iednych ná kołá wpráwowáć/ drugich ná pal wbiiáć/ drugich wieszáć/ drugich topić/ drugich ná sztuki rozćináć/ każe. Ták tedy kiedy iedno kolwiek to przeklęte nabożenstwo swe odpráwuie/ káżdego dniá dźieśięć/ álbo dwádźieśćiá ludźi niewinnych więźniow/ niebożąt/ rożnemi mękámi vtrapionych/ ná okrutną y hániebną śmierć zdawa: ták iż też dla smrodu trupow/ nie może żaden tamtędy iśdź. Oto owoc niepospolity/ ktorym Wielki Kniáź nabożenstwo swe zwykł poświącáć.

Wielki Kniáź nabożenstwo swe krwią niewinną poświąca.

¶ A iż miał ten Tyran syná Iwáná/ w obyczáiách y w okrućienstwie sobie podobnego/ ten dla vćiechy y krotofile/ ktorą ztąd miał/ zwykł więc trupy tych nędznikow niewinnie potraconych obchodźić/ depcąc po nich/ y posochem álbo kosturem okowánym/ kośći ich przetrącáiąc/ á te słowá mowiąc: O wy zdraycy y zmiennicy bezecni/ powstawaliśćie przećiwko wászemu Wielkiemu Cárowi/ y przećiwko mnie/ leżćieżtu/ dobrze wam ták między psy sie waláć.

Syn Iwan Wielkiego Kniáziá w okrućienstwie Oycowi podobny.

¶ Ilekroć Wielki Kniáź ná on swoy Alexándrowski pałac/ ktorego z Pánow Rádnych swych wzywa/ niemász żadnego z nich/ ktoryby nie rozumiał/ że iuż tám poń posyłáią ná śmierć: Przeto odchodząc/ á nie máiąc iuż żadney nádźieie/ áby sie miał we zdrowiu názad wroćić/ wszystko státecznie w domu swym rozporządza/ żone y dźiateczki pożegna/ y przyiaćioły swe/ ktorym nabárziey vfáią opiekuny im podáie.

Ná cześć proszonych od W. Kniáziá vcztá.

¶ Iákoż to pewna/ że iesli go tám sam Pan Bog cudowną spráwą/ y szczęśćiem iákimsi dźiwnym nie wybáwi/ iużeś po nim/ szkodá myslić/ áby sie ztamtąd miał wroćić cáło. A choć ktorego raz y drugi od śiebie pusći/ przećie iednak nápotym rąk Tyránskich nie vchodzą/ y czásem ich co gorszego niespodźiewále potka. Iáko tu ieden przykład wtoczyć sie nam zdáło: Tráfiło sie iednemu cnotliwemu/ y zacnemu człowiekowi/ ná imie Fiedorowi/ ktory nie dawno był Postem od Wielkiego Kniáziá/ do Krolá Polskiego. Ten skoro sie z poselstwá wroćił/ wezwány był do Wielkiego Kniáziá ná pałac Alexándrowski/ wespoł y z sługámi swemi ná vcztę/ á ći wszyscy byli vczćiwi szláchćicy. Ktoremu ácz sie wprawdźie niechćiáło/ przećie iednák rad nie rad ná czas náznáczony z przerzeczonemi sługámi swemi przybył.

¶ Támże y on sam Fiedor/ y słudzy iego hoynie byli od Wielkiego Kniáziá vczczeni/ y szczodrobliwie drogimi szátámi iedwabnemi/ Rysiámi y Sobolcámi kosztownie podszytemi/ vdárowáni byli. Ale po sćieżkách ktoredy gdy nic sie tákowego nie spodźiewáiąc/ iecháli sobie bespiecznie. Oto do nich oni rozboynicy przypádną/ sługi y sámego Fiedorá ze wszytkiego obnáżą: konie y wozy pobiorą/ y ták iáko z máćierzyńskiego żywotá wyszli/ sromotnie do domu pusczą. A nawiętsze vtrapienie ich/ były ná ten czás wielkie mrozy: záczym pieszo do miástá Moskwy idącym/ iednym vszy/ drugim twarz/ drugim szyie/ kárki/ y brody/ poodmarzáły: temu nos/ temu pálce v nog/ y v ręku/ od wielkiego zimná poodpadáły: á drudzy/ ktorzy wielkośći zimná nie mogli znieść/ ná drodze

pozdycháli.

pozdychali. Sámego Fiedorá ztráfunku niektory chłop kożuchem kozym odziawszy w nagłym onym razie / y gwałtowney potrzebie rátował: stał mu on kożuch zá nalepszego rysiá / y nagrzecznieyszego sobolá ná on czás. A ták on nieborak poszedł / ták dalece od Wielkiego Kniáziá vczczony / y hoynie vdárowány / od sług iego mizernie obnażonym zostawszy / z wielką żelżywością wrocił sie do miástá Moskiewskiego. Piekny záiste przykład tego okrutnego Tyránná y ludzkości iego ktora zwykł przećiwko tym ktorzy mu sie dobrze zásłużyli pokázowáć. Ale tu mamy iuż dosyć o tym okrućienstwie Tyránskiem / ktore smy z pilnością opisáli / y do czytánia Sauromáckim obywátelom podáli. Namniey sie ná tym nie omylemy / że tego Tyránná Moskiewskiego piekielnym administratorem názowiemy / ábowiem swym okrućienstwem / y Neroná / y Káligule / Heliogábálá / Máximá Phálárim / Agrigentinum / Busiridá / y Mesentiusá / y inych tyránnow / ktorzy są v Historikow y Poetow sławni / przechodzi. Co záprawde niechay nikomu dziwno nie bedzie; bo to narod bárzo okrutny / od Mosochá potomká Jáphetowego idący: záwsze im Historikowie okrućienstwo / y grube obyczáie przypisowáli. Czego poswiádcza oná skárgá w Psalmie Dawidowym / gdzie mowi: Biádá mi żem iest wygnáńcem miedzy Mosochem / y Cedár: to iest / miedzy Moskwą y Arábámi.

Jáki iest narod Moskiewski:

¶ Stolicá Moskiewska przedtym byłá w Káppádociey / ktora leży nie dáleko Syriey: y przeto ten narod dobrze był znáiomy Zydom: Záczym Prorok v pátrnie / iż kośćioł Boży miał wiele prześládowánia odnieść / ták od Turkow / ktorzy wyszli z Arábiey / iáko y od Moskwy / ktora sie zdawná w okrućienstwie wielkim kocháłá / á zwłasczá gdy iescze wiáry Chrześćiánskiey byłá nieprzyiełá: Bo ná wiáre Chrystusá Páná / Moskwá od Grekow náwrocona dopiero od narodzenia Roku Chrystá Páná 9 8 1. Ale zá czásem nástepuiącym wiele zabobonow w swey relligiey námnożyłá. Jáko o tym ieden mąż zacny ktory był posłan od Krolá Polskiego do Moskwy / ná imie Zygmunt z Hiberszteín / drogę / y obyczáie Moskiewskie opisuiąc wyráźnie dokłada; iż narod Moskiewski nigdy sie w ćwiczeniu nauk żadnych nie kocha / y kazánia miedzy sobą nie miewa. Aiż są okrutnym Tyránstwem sćiśnieni / zdánie Kniáźiá y Cárá swego / máią też w swym nabożenstwie zá ieden zakon. Jáko byli Athenczykowie postánowili: cokolwiek sie krolowi spodobáło / to rzecz zá pobożną y spráwiedliwą mieli. Ale ty Pánie Boże w Troycy iedyny / rácz nas bronić od okrućienstwá Mosochá y Cedrá.

Moskiewski syná zábil.

¶ Náostátek / Roku 1 5 8 1. Ten Tyran Moskiewski Jwan Wásilewicz / Jwáná syná swego stárszego / zabił / dla tey przyczyny: że gdy mu wielkość skárbow swoich vkázował / tedy mu miał rzecz; Acz ty masz skárbow niemáło / á Krol Polski ich nie ma / przećie ćie iednak woiuie. Záczym rozgniewawszy sie / vderzył go posochem w łeb: od ktorego rázu vmárł. Z czego Kniáź Moskiewski miał żáłość wielką / bo iuż nie miał iedno iednego po nim syná / ná imie Fiedorá / ále go nie ták miłował / iáko tego stárszego / ktory był tákże też okrutny / iáko y oćiec / á Fiedor miłośierny.

Przyczyná iego zábićia.

¶ Drudzy tę przyczynę zábićia iego powiádáią: że gdy zástał żonę iego w Jnderaku tylko chodzącą po domu / bo ná ten czás brzemienna byłá Dimitrem / vderzył iey o to. Záczym przybieżawszy mąż iey Jwan / miał oycu zá złe / y ták by go miał vderzyć o to.

Moskiewski vmárł.

¶ We trzy látá potym / Roku 1 5 8 4. Miesiącá Márcá / dniá 8. Ten Wielki Kniáź / álbo ráczey wielki Tyran / vmárł: záczym też y przymierze z nim Krolowi Polskiemu / vmárło: bo tylko było dożywotnie.

Lew Sápiehá Kánclerz W. X. Litewskiego.

¶ Przeto Krol Stephan / iął znowu około woyny Moskiewskiey przemysławáć / zwłasczá że mu Lew Sápiehá / dźisieyszy Wielkiego Xsiestwá Litewskiego Kánclerz / dał znáć / o wielkich rożnicách w Moskwi / ktory tám ná ten czás był Posłem. Bo Kniaź Bielski / iáko opiekun Jwánowych dźieći / po śmierći oycowskiey / vbieżał był w Moskwi zamek / Stolicę pánstwá wszystkie-

go/ chcąc opieką pánstwo ná syná Iwánowego trzymáć/ álbo też sam pánem bydź. Ale go Fiedor syn stárego Moskiewskiego mocą wielką dobywał/ zatoczywszy dział bárzo wiele ku zamku/ gdźie bez przestánku strzeláiąc dobył go: Ale Bielski do Tatar Kazánskich vćiekł. Támże Fiedor Vglickie Xięstwo w ktorym wiele ludźi mądrych mieszkáło/ zostáwił ná Dimitrá/ a sam będąc żywotá pobożnego/ gęste kośćioły nawiedzał/ klásztory fundował/ szpitale opátrował/ y nádawał: á Cárskie włośći wszystkie zlećił Borysowi Godonowi/ Koniuszemu swemu iák Oekonomowi/ ktory gdy Cárstwem absolute władnął/ zámyślał o iego zdrowiu/ ále iż ieszcze czuł dźiedźicá młodszego/ iął sztuk swych záżywáć iákoby go z świátá zgłádźić mogł/ do czego námowił gmin niemáły ludu zdrádnego/ y iuż tá wieść gruchnęłá byłá wszędy/ áż też przyszłá y ná pokoy Xiążęćiá młodszego/ ktory máiąc przy sobie Pedagogá iednego/ rozumem y rozrywką bácznie doyzrzałego/ ten postrzegszy zdrády Borysowy/ iął o tym przemyśláwáć/ iákoby temu zábieżał/ y vpátrzył chłopcá/ láty/wzrostem/ y w postáći Kśiążęćiu podobnego/ ktorego ták zsrobował/ że z sobą w iedney pośćieli legáli/ ále gdy posnęli/ kazał sie więc záwsze Kśiążęćiu gdźie indźie położyć/ by go w nocy zdraycy oni iáko nie pożyli. A kiedy świtáło/ to go zás ná swe mieysce przeniosł/ á ono dźiecko gdźie indźiey położył.

Fiedor do zakonu wstąpił.

Historya iáko o Dimitrze Borys przemyśláwał.

Sztuczny dowćip.

§ Przez długi czás ná to dybáli/ iákoby mogli przedsięwźięćie swe nád nim wykonáć: y vpátrzywszy noc iedne/ w ktorą swą robotę konáć mieli/ przypádną do pokoiu/ tám dźiećię ono ná łożku Kśiążęcym śpiące nalazszy/ zámordowáli/ w osobie Kśiążęcey. Mieszkáncy śie támeczni potrwożą/ imą szukáć przyczyny rozruchu: áż vyzrzą dźiećię zámordowáne/ dźiećię Cárowicowi podobne/ ktore byłá Ęsterská Páni wychowáłá/ y wzrostem/ y osobą iednákie/ látwieby śie był káżdy oszukał/ pátrząiąc ná obudwu zosobná. Iákoż y Moskwá ná tym śie omyliłá mniemáiąc by własnego Cárowicá iuż mieli zámordowáć: y dla tego Vglickie włośći krzyk/ lament/ zewsząd wydały: iedni z domow z broniámi wypádną: drudzy z pochodniámi prędką pogonią vczynią/ áby mogli zdraycow dopáść. Ale owi zrobiwszy robotkę/ nie czekáli ich. Kazano potym vderzyć w trąby ná trwogę/ áby śie mogł ten bezbożny vczynek obiáwić: Ale próżno/ co zrobiono/ to zrobiono.

§ Pedagog cnotliwy widząc co śie ośtáło/ á żeby rzeczy nie doszło/ y do czego gorszego nie przyszło/ iął myślić/ iákoby Cárowicá zdrowego ztámtąd gdźie indźiey wyprowádźić táiemnie: Zaprowádźił go tedy nikomu nie obiáwiáiąc/ procz iednego szláchćicá zacnego/ ktory z nimi w tę drogę iechał/ áż do Wschodniego morzá/ gdźie z nim iáko oćiec z synem długo przemieszkiwał/ rzecz skrytą mądrze táiąc.

§ A gdy iuż widźiał śie bydź śmiertelnym/ prośił go o to pilnie/ áby śie nikomu nie opowiádał/ pokiby do lat rozumnych nie przyszedł: ále áby swe látá trawił po Mánástirách/ zakonnego żywotá z Czerncámi záżywáiąc/ w tym rychło vmárł.

Nánká miásto testámentu od preceptorá Cárowicowi podána.

§ Cárowic máiąc tákowe nápominánie od Preceptorá swego/ ktorego też z sercá zá żywotá miłował/ czynił wszytko według iego náuki: iednák ná to pámiętał/ że będąc Cárowicem/ od sługi wygnány/ cudze kąty poćiera/ Kśięstwo swoie opuśćił.

§ W tym wieść przyszłá do Fiedorá/ że Dimitr Cárowic młody/ wpadszy ná noż w igrzysku/ sam śie zábił. Wielkim żalem nápelniony/ áże práwie omdlewał: ále swą żáłość ćiesząc/ zá rádą zdrádnego Borysá/ kazał wszytkich wyśiec/ ktorzy ná dworze Dimitrowym byli. W czym go sztucznie Borys podchodźił/ áby spráwy iego zdrádźieckie táyne były.

Chytrość zdrádźiecka.

§ Kazał potym Fiedor ćiáło Dimitrowe przywieśdź/ ále Borys y w tym go zwiodł/ bo powiedźiał że tám przystępu niemász/ y powietrzá morowego pełno wokoło niego wszędźie: y ták go ná stronie pogrzebiono.

§ To spráwiwszy/ iął myślić y o sámym Fiedorze/ áby go iáko mogł sprzątnąć/

Borys Fiedorá otruł.

tnać/á sam pánstwo wszytko ośieść. A vpátrzywszy czás / gdy z soba pili / podał mu kubek trućizna przyprawny: ktory gdy spełnił / zárázem názáiutrz iał sły-skowáć ná wnatrze: trzećiego dniá vpadł / y rospukł sie. Záczym pánstwo Moskiewskie w niedostátku rodzaiu dźiedźicznego / ná Borysá Koniuszego spadło: bo tám táki obyczay / kiedy dźiedźicá nie sstánie / to ná Koniuszego spada. A do tego / że śiostrá Fiedorowá zá Borysem w małżenstwie byłá / to mu też niemáło pomagáło.

Borys pánstwo opánował.

¶ Potym Dimitr przyszedszy do lat źrzáłszych / iał sie swego rozumu / według náuki onego swego preceptorá chwytáć / y iuż sie miał wola indźiey z onego klasztorá / w ktorym był / puśćić sie / á żeby gdźie mogł bydź bliżey stolice pánstwá swego / y ták sie z iednego do drugiego przechodźił / áże stołecznego ieztora dostapiwszy / nie bez żalu y płáczu oglądał oycowskie pokoie. Támże mieszkáiac w klasztorze / bywał czesto y v Odoná ná dworze / nikomu sie z tym nie obiáwiáiac / ktoby był.

¶ Potym áby iáko mogł przyśdź do swego / y one zdráde Obonowi oddáć / iał o tym pilnie przemyslawáć: Vdawszy sie tedy do Polski / naprzod przyszedł do Hoyskiego szláchicá / w Ruskich kráiách znácznego. Potym szedł do Bráimiá / tám iednemu Humienowi przez spowiedź o wszytkim powiedźiał / y ziáwił sie kto iest / y iáko żywot swoy prowádźił. Co Humien vsłyszawszy / y onemu iáko mogł ná ten czás duchowna rádź dawszy / opowiedźiał to Kśiażećiu Wiśniowieckiemu Adámowi / ktory zárázem o tym sie dowiedźiawszy / wezwał do siebie w dom Dimitrá / od ktorego o wszytkim iescze dostáteczniey wywiedźiawszy / kazał z niego zdiać on Czerniecki vbior / á w szaty kosztowne go przybrawszy / oznaymił go z brátem swym Konstántym z Wiśniowcá / ktory miał zá soba Woiewodzanke Sedomirska.

Dimitr sie obiáwił.

¶ Támże gdy go iuż Kśiaże Konstánty własnym Cárem bydź poznał / ofiárował mu sie we wszytkim / y reka / y máietnośćia / y prawem y lewem / cále sie y ochotnie stáwić w odbieraniu oyczyzny: ktora przez swe sztuki ośiegnał / zdraycá Borys. Zá co mu Dimitr pánskim vmysłem dźiekował / y sam mu sie we wszytkim wzaiemnym obyczáiem ofiárował.

¶ Potym Kśiaże Wiśniowieckie obiáwił to Oycowi swemu Woiewodźie Sedomirskiemu / támże o záczećiu woyny z Hodonem obádwá przemysláiac / stárać sie o to iáko napilniey ieli / áby zdrádá swa zapłáte wźiełá.

¶ W tym list od Krolá Polskiego przynieśiono / áby meżá Moskiewskiego przed máiestatem iego stáwili. Támże sie Dimitr lustrował przed Krolem / gdźie przypadki swoie wyznawáiac / łzámi skropił krolewskie pokoie. Krol mu twarz wesoła pokazawszy / y odmienność scześćia przed oczy przełożywszy: podawszy też to / co mu Stryi iego własny wyrzadza / przyiał go pod swa obrone / y skrzydłá Rycerstwá Koronnego. Zátym mu przyłaczył z wielkich Konczyc Páná / Jerzego Mniszká Woiewode Sedomierskiego / zá ktorego rádá / mestwem / spráwa / y dźielnośćia / wszytko był pánstwo zá ieden Rok / ná Hodonie zdraycy swym rekuperował / záczym Hodun od żáłośći zdechł.

¶ Wielkiey był rzeczy záprawde ten zacny Senator Polski dokazał (zmowiwszy zań w stan swiety małżenski Corke swoie Máryne) że sie iuż pisał Dimitr / tym tytułem:

Dimitrow tytuł:

☞ Dimitr Jwánowicz / wszystkiey Ruśi iedynowłaycá / Vglickie / Grodźickie / Włodźimierskie / Moskiewskie / Nowogrodzkie Xiaże: Kázánskiego / Astráchánskiego / Sibiorskiego panstw Hospodár: Pskowskiego / Smolenskiego / Nowogrodu wielkiego / y innych wielkich Xiestw Pan / y Wielki Kniáź. Ziemie Moskiewskiey / Czernichowskiey / Rzezánskiey / Rostowskiey / Járostáwskiey / Biáłoiezierskiey / Vdorskiey / Obdorskiey / Kondoriyskiey / y wszystkiey Siewierskiey ziemie rzadźcá / y Hospodár. Cárow Ruszynskich / y Kábárdinskiey ziemie / Cyrkáskich / Ceremisckich / y Juhorskich Kniáźiow / y wszystkich panstw Moskiewskiey Monárchiey podległych / Hospodárow Hospodár / Pan y dźiedźic.

¶ Gdy tedy iuż siedział bespiecznie ná swoim dziedzicznym páństwie / posłano mu po slubna oblubienice / przerzeczona Máryne Mniszkowne / do Polski. Ophánás maż vrody okazáley był Postem / ktorego iest ten wizerunk / y opisánie osoby:



Własna twarz Ophánásá / ktory w nász strone /
Od Cará Moskiewskiego / Postem był po żone.
Maż cnota / y rozumem wielkim záwołány /
Jáki z Moskwy oddawná w Polszcze był widziány.

Ktorego y wiazd do Polski / y wyiazd z Cárowa z Polski dosyć był pozorny. Przyczym też y Postowie Krolá J. M. byli / Pan Oleśnicki Kásztellan Málogoscki / y Alexánder Gosinski z X. L. Było dworzan y sług z obu stron wiele: były poczty ozdobne konnych y piechoty. Droge przednimi wszedzie náprawowano: sámych mostow pieć set y czterdzieści ná chwile stánelo / od gránic záraz liczac / áż do stołecznego miástá Moskwy.

¶ Pod Smolensk gdy przyiácháli / z miástá im vpominki wysłano kosztowne / y troie sáni vsłano sobolámi drogiemi / y temisz podkłády podbito / á po wierzchu nákryto szárłatem. Przed ktoremi było koni dwánaście / wszystko biáłych / ktore wiedli Boiárowie w złotogłowy przybráni: drudzy z inad rożne vpominki niesli. A Czerncy chleb z sola / co znáczyło tegi wezeł slubu / y przysiegi Pániey swey przynosili. Ná mieysce przyieżdżáiac / vyźrza poczty ozdobne w polu czekáiace / y niektore ku sobie lekko postepuiace.

¶ Támże było dwá namioty / w ktorych sie Carowa w száty przybierálá: gdzie też ia od Dymitrá Postowie witáli. W drugim namiecie Woiewode witáli / ktoremu od Cará oddano w vpominku / koń drogo przybrány: ktorego ná sto tysiecy czerwonych złotych szácowano: iákoż złoto y kámienie ktore ná nim było / bez watpienia tákowa summe wyniosło. Był iárczak sczerozłoty / strzemioná / tebienki / y bebenek tákowy sz z obu stron wysiał / w ktorych dwánaście czar sczerozłotych misterney roboty było. Nuż czáprág / rzad / y wodze / wszystko było

 od

od złotá; y ná nogach v koniá złoto ſie świećiło: bo pod obiemá kolány / były ze złotá / iákoby mánelle kowáne. Te / y inße koßtowne tam vpominki / ták Oycowi / iáko y Carowey przyßley oddawano.

Gdy do miáſtá przyieżdżáli / zárázem w piećdźieśiat bębnow vderzono / w ktore bez przeſtanku Moſkalowie byli: tákież też wiele trab / y ßalámáiow było rozmáitych. Złote dźiegi / y ważne portugały trojáki po ludźiach miotano / áby ſie nie ćiſneli.

Gody Moſkiewſkie Dymitrá z Cárową.

Gdy do Aktu przyßło / weſele z tákim doſtátkiem było / ktore iesliby ſmy mieli opiſowáć / muſielibyſmy drugą kronikę o nim ſkłádáć. Ośm dni ſpełná godujacych było: ále kiedy prawie nalepßa dobra myśl bydź miálá / nagle ſie dźiewiatego dniá w ſroga trwogę / y krwáwy láment żáloſnie obroćiłá: Po-



wſtáli zdraycy na Dymitrá táiemnie / áby go zábili / vrádźiwßy: czego gdy zá chytrą zdrádźiecką przewagą / nocy iedney dokazali / rzućili ſie do rożnych goſpod ná Polaki / ktorzy niczego ſie nie ſpodźiewáiąc / beſpiecznie ſobie ſpáli: gdźie iż goſpody odlegle od ſiebie mieli / co im práwie nie ná rękę było. A żeby ſie lotroſtwá tym więcey zbiegáło / tłukli we wßyſtkie dzwony / iáko ná iáki gwałt / áż ſie pod niebem rozlegáło / vdawáiąc ze gore: á w tumulćie onym ták omylnym / kto ſie miał czego ſpodźiewáć? Nadto / tego fortelu ſłuſznie záżyli / że zárázem ná wßyſtkie goſpody Polſkie / zdraycy vderzyli / áby ſie nie poſtrzegli / porwáć ſie do broni / álbo koni co prędzey dopadáć / żeby ſie ich okrućienſtwu / y zdrádźie ták wielkiey iákokolwiek odiąć mogli. Wßyſtkę zgołá chytrość ſwą / y przewrotne ßtuki (co im ieſt przyrodzona) ná to obroćili / áby ich we ſpiączki pożyli: bo ináczey trudnoby mieli co wſkoráć. Jákoż y w tym ſercá zło nie mieli / áby ſobie męſżnie poczynáli. Bo ſkoro do dworu Kśiążęćiá Wiśniowieckiego przyßło / ták ſie im mężnie z czeládźią ſwą opárł / że ich zárázem kilká ſet ná plácu położył: á potym drugich Szuyſki iuż zemdlonych pohámował / że muśieli odſtąpić / á o pokoiu z Kśiążęćiem rokowáć.

Zdrádá Moſkiewſka.

Ale

¶ Ale niemniey y Stadniccy ich niemężney spráwy w swey gospodzie doználi: bo skoro obaczyli iż sie do nich Moskwá szykuie/ ná odpor z slugámi swemi pogotowiu bedac/ iesczе im wrotá otworzyli. Ale zdraycy niesmieli ná nie nátrzeć. Tám iednák gdzie mogli kogo nieostrożnie nápáść/ okrucieństwo swe nieludzkie nad szláchetna krwia Polska wykonywáli/ ná stan/ ná pleć/ ná látá/ względu nie máiac.

A iesli sroga waśn mieli ná insze osoby/ dáleko wiecey ná Káplany slugi Boże/ gdzie ácz wszystkich dopáść nie mogli/ sam Xiadz Pomáski przy oltarzu żywotem swym te krwáwa ofiáre zápłácił. Zginelo tám Polakow pod tysiac człowieká/ iákiey klęski oddawná ten szláchetny narod nie miał/ choć igrzyská Marsowe ták czesto zwodzili/ y w ziemie nieprzyiaciol tych zdraycow wpadáli: teraz gdy ná



niesczesne przybyli wesele/ o boiu niemyslac/ ták wielka ich liczbá poległá/ ácz przećie przed soba y Moskwy położyli niemáło/ bo widzac że iuż im szło oresz t/ bronili sie niektorzy áż do vpádu. Dáley te bitwe ieden Poetá S. K. wierszem opisuiac ták mowi:

Był wrzask po wszystkiey Moskwi/ było nárzekánie/
Był płácz nieutulony/ było rąk łamánie:
Chodziły bledne żony miedzy geste kupy/
Poznawáiac zábite meżow swoich trupy.
Chodzili y mesczyzny/ á tám káżdy swego
Ználazszy raczо zchował/ áże do iednego.
A z nászych martwe ćiáła do nágá złupili/
Y nád niektorymi sie po śmierći pastwili.
W tey burdzie iednák mieli wzgląd ná Woiewode/
Ze mu gwałtem nie nászli ná iego gospode:

Bo iż to w zamku było / tedy rozumieli /
    Że go dosyć beſpiecznie w ſwoiey mocy mieli.
Tu mu iuż zgruchlálemu / od żalu zbolála /
    Y tym ſrogim przypadkiem iuż oſierociála
Corę názad oddáli / wyzuwſzy ią z wſzego
    Páńſtwá / czći / y tytułu iey należącego.
W krotce ich ſpoł będących ná inſzy dwor dano /
    A ztámtąd do więzienia gdźie indźiey záſłano.
Rzadki był miedzy nimi / ách rzadki ktorego /
    Zła Moſkwá nie odárłá práwie ze wſzyſtkiego.
Bo drudzy niebożętá do dom przychodźili /
    Ták nágo iáko z mátki wypuſczeni byli.
O narodźie bezecny / o potomſtwo złego
    Geryoná / o plemię Eryxá zdrádnego
Nie tryumphuy: czás przyſzły iáwnie to pokaże /
    Co zá wyrok w tym ſędźia wiekuiſty ſkaże.

Po zámordowániu Dymitrá / zárázem ſobie Szuyſkiego zá páná obráli / zá czym też zárąz y domowa woyná miedzy nimi vroſłá: dopieroż ſię w te czáſy krew ich hoynie lalá / tákże ich ná ten czás wſzyſtkich duſz z obu ſtron



więcey niż ná dwákroć ſto tyśięcy poległo / ktora liczbá ledwie zá kilká ſet lat w pokoiu żyiąc wypełnić ſię może. Ta woyna domowa to páńſtwo ták bárzo było ogniem y mieczem zniſczone / że nieprzyiaćiel nateżſzy nie mogłby go był bárźiey ſpuſtoſzyć: bo drudzy byli co ſobie panowánie tego Szuyſkiego ták bárzo obrzydźili / że bárźiey być nie może: záczym też gośći zbroynych z Polſki co godźiná wyglądáli. Jákoż pierwey Rycerſtwo Koronne / á potym ſam oſobą ſwą Zygmunt Trzeći niezwyćiężony Krol Polſki / Pan náſz Miłośćiwy w Roku 1609. dniá 1. Mieśiącá Páźdźierniká przybył pod Smoleńſk / y położył oboz ná mieyſcu pewnym / co Moſkwá obaczywſzy: naprzod przedmieśćie / á potym y sámo miáſto ſpá-

Krol pod Smoleńſkiem.

liłá /

kilá/ á w zamku ſię záwárſzy vmyslilá do gardl ſwoich ſię bronić. Miáſto to krom zamku rownáło ſię wielkością Wilnowi/ zamek záś ſam ták wielki iáko wſzyſtek Krákow w murze/ baſzt miał 42. iedná od drugiey ná 10. krokow wokoło/ á báſzty wynioſłe ná kſztalt Krákowſkich/ iedná okrągła/ druga kwádratowa: dziury były gęſte dla ſtrzelby/ mur ſam ná osm ſążni wyſoki: ludu w nim było do 40000. dział 150. prochu/ kul/ y inney ſtrzelby/ tákież y żywności wſzelákiey doſtátek wielki. Leżał Krol pod nim dwádzieścia y dwá mieſiącá/ záwſze w obozie zimie y lecie/ wſzytkie woienne niewczáſy znoſząc/ y drugim ktorzy tám przy Jego Krolewſkiey M. byli/ sercá dodawáiąc: Niemieſzkáiąc iákoś Pan Bog ſpráwił/ że czterem iego nieprzyiaciołom/ dziwnym ſpoſobem ſerce y śiły odiął: Pierwſzy Szuyſki/ ktory iuż był od Rycerſtwá koronnego/ ktore tám naprzod przybyło/ porążony od ſwoichże włáſnych żołnierzow/ w ktorym było niemáło Szwedow/ Fráncuzow/ y Niemcow/ Krolowi Jego M. ſámowtor z brátem wydány. Drugi Impoſtor/ to ieſt/ Dimitr zmyślony/ od ſwoichże kozakow/ nád ktoremi był ſtárſzym Tureſz/ w polowániu zábit. Trzeći Skophin/ tákież też od ſwoich iádowitą truciżną ſtruty. Czwarty Gálicyn/ od Rycerſtwá Krolá Jego M. poimány/ y do Polſki ieſt odeſłány. Z piątym Leponem/ ieſcze w ſzránkách ſpráwá dotychmiaſt ſtałá: ktory zebrawſzy woyſko/ Moſkwę miáſto ſtołeczne/ Krolowi Jego M. przy obierániu Włádyſłáwá Krolewicá Polſkiego/ podáne: y Krolewſkim ludem dobrze opátrzone/ gdy chćiał wziąć/ 29. dniá Márcá/ Roku teráznieyſzego 1611. z łáſki miłego Bogá zwyćiężony ieſt. W teyże bitwie miáſto ſtołeczne Moſkwá/ cztery mile Niemieckie wokoło máiąc/ ſpalone ieſt/ y ſplondrowáne. Zamki dwá támże Kśięſtwá Moſkiewſkiego ſtołeczne/ y známienićie obronne/ Rycerſtwo Koronne/ y Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego/ ná Krolá Jego M. trzymáiąc/ choćiaż w oblężeniu wyćieczki iednák częſte ná nieprzyiaćielá czyniąc/ á w pośiłkách niewątpliwych nádźieię ſwą pokłádáiąc/ raz poraz Leponá po kilkakroć znácznie porażáli.

¶ Tych wſzytkich piąći rebellizántow/ ktorzy iuż byli Władyſłáwowi Krolewicowi Polſkiemu przyśięgli/ Pátriárchá wſzytkiey Moſkwy/ ktory iuż z łáſki Bożey w gárśći v náſzych dyſzy/ dla obrony/ przećiwko náſzym był pobudźił. Bo rozumiał ten narod Moſkiewſki/ żeſmy nie chrześćiánie/ ále iácyś okrutni Heretycy/ ktoremi śię oni bárźiey/ niż Zydámi brzydźili. Smieli to w conditiách ſwych interponowáć/ áby ſię Władiſław ná wiárę ich przekrzćił/ ktora ledwie iuż godná tytulu chrześćiánſkiego: o czym będźie niżey.

¶ Dodawálá sercá tym krzywoprzyśiężcom zdrádźieckim obroná/ ku dobyćiu niepodobna/ zamku Smolenſkiego/ ná ſamey gránicy Moſkiewſkiey y Litewſkiey leżącego/ ktory przed śto lat/ Kniáźiowie Moſkiewſcy/ pod Wuiem teráznieyſzego Krolá Páná náſzego/ przez zdrádę y przewrotne práktiki opánowawſzy/ przez cáłe ſto lat/ bez żadnego ſłuſznego práwá/ trzymáli. Záczym też teraz o woyſku Krolá Jego M. (po wykonániu tego morderſtwá nád náſzemi) vſłyſzawſzy/ ná cáłe trzy látá wſzeláką ſtrzelbą/ żywnośćią/ y potrzebámi woiennemi/ we wſzytko doſtátecznie byli go opátrzyli: záczym zgołá wſzytkim ſię zdał do dobyćia niepodobny przez moc. Jákoż w obronie ſámorodney/ y położeniu mieyſcá/ ledwie ſię ktora twierdza w Europie może tey przyrownáć.

Opiſánie zamku Smolenſkiego.

¶ Niechćiał pobożny y ſpráwiedliwy Pan/ przez cáłe dwie lećie/ od tego zamku odſtąpić: y nigdźiey indźiey (choć były perſwázye rozmáite) nogi ſwey Páńſkiey od niego nieruſzył: á to dla tego/ że ieſt fortą y práwie Adámentowemi wrotámi wſzytkiey źiemie Moſkiewſkiey/ á Kśięſtwá onego Siewierſkiego głową/ ktore wſzytkie práwie Prowincye/ y Páńſtwá Moſkiewſkie/ żyznośćią/ obfitośćią/ doſtátkiem/ obroną/ miaſt y zamkow: y wſzyſtkiemi potrzebámi/ ſkárbámi z źiemie ku wſpierániu nátury ludzkiey pochodzącemi/ nierowno przechodźi.

¶ Przez Hetmány Jego Krolewſkiey M. śiły ſię Moſkiewſkie y tám y ſám

vmnieyſzáły

vmnieyszáły: ále sam Krol z częścią woyská swego / od Smolenská nie odstępuiąc / wszytek vmysł swoy ná tym był záſádził / áby go zá pomocą Bożą dostał / y drzewiey od niego nie odstąpił / by też niewiedźieć co / ázby go dostał.

¶ Przypuszczano po kilkákroć do szturmu / rożnych sztuk y fortelow woiennych záżywano / ále rzecz skutku swego nie wźiełá: gdźie przećie nie bez szkody / y vtraty / ácz nie wielkiey / ludu Jego Krolewskiey M. iáko to w tákim igrzysku musiáło bydź. Potym Krol iákoby ná inszy czás to przedśięwźięćie y vmysł swoy záchowuiąc / począł śię z woyskiem w obozie ruszáć: Zolnierze y tám y sám rozesłał / á sám o sobie to mniemánie zdraycom Moskiewskim podał / iákoby miał od Smolenská odstąpić. Moskwá to zrozumiawszy / ielá śię w zamku vbespieczáć / tryumphowáć / y wykrzykáć / widząc że śię żolnierze rozieżdżáią. A oto dniá 13. Czerwcá / w tym Roku terázniey szym 1611. Pan Bog wszechmogący sám to cudownie / z łáski swey świętey / spráwił / że máluchna garstká Rycerstwá swego / Krol Jego M. zamku Smolenskiego / do dobyćia przez moc niepodobnego / dobył: A to tym sposobem / iákosmy tu krotiuchno w tych wierszách opisáli.

Kto chce wźięćia istotnego /
Dośiadz zamku Smolenskiego:
Przeczytay te kárte máłą /
Masz figure okazáłą.
Gdy Krol Zygmunt Pan Koronny /
Pod ten zamek dość obronny
Jechał w mocy páństwá swego /
Z woyskiem ludu walecznego.
Poczty vffowiego śmiáłe /
Ze wszytkich stron okazáłe:
Czynili tám dosyć z śiebie /
Przez wszytek czás w tey potrzebie
Ale táka tám rzecz byłá /
Ze nieprzyrownána śiłá
Niemogłáby temu sprostáć /
By go miano mocą dostáć.
Były szturmy / były trwogi /
Lecz Moskwá wznośiłá rogi:
Máiąc zamek ták obronny /
I lud w nim pieszy y konny.
Jednák nászy iáko zwykli /
Wszelkim niewczásom przywykli /
Kiedy tedy dopiąć swego /
Vpátrzywszy czás do tego.
Wiec gdy śie nabárźiey byłá /
Zla Moskwá vbespieczyłá:
Skoro z mroku iedney nocy /
Skusili swey nászy mocy
Szedszy pod mur z petárdámi /
Z drábinkámi / y z prochámi.
Máiąc z sobą dla przeplochu /
Piećdźieśiąt cetnarow prochu.
Ziedne strone od zwykłego /
Stanowiská Kozáckiego:
Pan Kámieniecki swą rotę /
Wiodł ku szturmowi w ochotę.

Drugą Márszałek Wielkiego
Cnego Xięstwá Litewskiego
Strone trzymał od pułnocy /
Máiąc inszych ku pomocy.
A przećiw wielkiey ruinie /
Pan Sárosta ná Felinie
Meżnie z swoiey strony párzył /
Gdy śie Moskal w murzech żarzył.
Pułki záśie Wáierowe /
Ná rycerską rzecz gotowe /
Od stárych száncow swe śiły /
Ku szturmowi obroćiły.
Tám gdy zá sczęśćiem Hetmáná /
Naywyższego Krolá Páná:
Nászy szturmowáć poczęli /
A do blánkow śie przypięli.
Nieprzyiaćiel śie postrzeże /
Koláce do káżdey wieże.
Ná gwałt w dzwony vderzono /
Moskwe zrázu potrwożono:
Jeli śie co wskok gromádźić /
Chcący nászych z murow zsádźić /
Bią / sieką / z dźiał strzeláią /
Nászym meżny odpor dáią.
Nászy nic nieustępuiąc /
Społecznie śie pośilkuiąc /
Skupili śie ku obronie /
Ná obiedwie muru stronie.
Jedni szturmuią potężnie /
Drudzy pośilkuią meżnie.
Drudzy sercá dodawáią /
Drudzy zádnia straż trzymáią.
Moskwá przećie broniąc száchu /
Z zamku párzy nie bez strachu /
Szláchetnym nászym iunakom /
Myląc szyki cnym żołdakom.

A w tym Máltenſki Káwáler/
Jáko we ſtu Turſkich galer:
Pod zamek ſię podſádziwßy/
Zdrowie ſobie odwáżywßy/
Wyrzući ſámego w murze/
Petárda zamku ku gorze
Ná dżieśięć śiążni/ toż tobie/
Odwáżoney śmierći grobie.
Támże wnet wpádßy w miedźiáne
W bębny/ w trąby/ odlewáne
Vderzywßy z káżdey ſtrony/
Podą ſwoim plác przeſtrony.
Skoczą pułki záiußone/
Serc Moſkiewſkich doświádczone/
Ták pánowie iáko ſłudzy/
Z tych ſtron iedni/ z drugich drudzy
Jedni ſię z zaßancow wálą/
Drudzy wieże báßty palą.
Drudzy ich kotáry burzą/
A polá ſię dymem kurzą.
Moſkwá widząc co ſię dżieie/
Już zbywßy wßelkiey nádźieie:
Jmie pierzcháć gdżie kto może/
Ścieląc ſobie śmierći łoże.

Jedni w ogień ſámi lecą/
Drugich prochy przez mur miecą.
Drudzy miłośierdzia proßą/
Kárki nizac rece wznoßą.
Náßy przećie niefolguiąc/
Z nieprzyiaćioł tryumphuiąc/
Rożne pułki z rożną bronią/
Zewßąd Moſkwę bią gonią.
Jednych wiążą/ drugich śieką/
Poſoki ich ścießki ćieką.
Więzniow niemáło pobráli/
Ktorzy ſkárby okázáli.
Miedzy ktoremi przednieyßy/
Archimendryt naiáśnieyßy.
Sergiet Hetman z Woiewodą/
Z roſkudláną ßárą brodą.
A przy nich ſyn z dżiećmi z żoną/
Już nie z hárdą myslą oną
Jdżie vpádáć przed nogi/
Królá Páná nie bez trwogi.
Krolu niebieſkiey korony/
Bądź pochwalon z káżdey ſtrony/
Ze złą Moſkwą z twey pomocy/
Doználá ſwych wiernych mocy.

Márćin Páß-kowſki.

¶ Było tám ieſcze ſámych Boiár 2500. krom poſpolſtwá/ ktore co wiedżieć gdżie ſię rozlećiało: iedni z roſpáczy w ogniu pogorzeli/ drudzy w Dnieprze potonęli/ drudzy ſię żywo w ręce Rycerſtwu Królá Je° M. doſtáli. Z naßych dáley 20. nie zginęło: Miedzy ktoremi ieden zacny mąż/ żołnierz Rzeczyp. zaſłużony/ ná imię Gorecki/ z drábiną ſię pod mur ßáncuiąc/ poſtrzelony/ padł/ y vmárł.

Ták Pan Bog wßechmogący ná pobożność Królá Páná náßego/ y ná vmyſł iego/ ku wyſtáwieniu chwały świętey ſkłonny: tudżießtez ná ćierpliwość/ y ná ine cnoty iego weyźrzawßy/ poćießył go w tym/ że ſię nieprzyiaćiel ná ſwey dumie ſpárzył. Abowiem on záwße nádźieię pewną zwyćięſtwá ſwego w Pánu Bogu pokłádał/ zá Modlitwámi temi/ ktore Kośćioł Swięty Katholicki vſtáwnie/ względem fortunnego w támtych kráiách Królá Je° M. y wßytkiego támecznego Rycerſtwá/ powodzenia/ nabożnie odpráwował. Z czego niechay mu będźie wieczna dżięká y chwałá ná wieki. A zátym co wiedźieć/ co Pan Bog narodowi Polſkiemu gotuie/ iedno go trzebá do końcá prośić/ á ſámym ſię do tego mieć: á kto wie/ ieſli to iuż z łáſki iego świętey nie ſą początki:

Modlitwy 40. godźin iáko ſą pomocne záwße wßytkim ſtanom.

¶ A to y temi niedawnemi czáſy/ pod Moſkiewſką ſtolicą co ſię ſtáło/ iuż po odiechániu Królá Je° M. iák máłá garztká/ kilká dżieśiąt tyśięcy Moſkwy náßy/ zá pomocą Bożą/ poráźili.

¶ A gdźieby ieſcze to Pan Bog z wßechmocnośći ſwey zdárzył/ żeby te ták można Monárchia/ iáko ieden ßlachćic Polſki/ ná imię Páweł Pálczowſki/ piße/ z náßą złączyć raczył: nie tylkoby ſámá Rzeczpoſpolita Koronna/ wielką ztąd ſławę y pożytek odnieść mogłá/ ále y wßytko Chrześćiánſtwo: gdyż zátym nieprzyiaćiel/ ſpolney winnice Páńſkiey/ Pogánin/ wielceby ſię oglądáć muśiał/ y ſtrácháć tákiego Monárchy/ ktoryby poiedynkiem ták ßerokimi Monárchiámi/ ná wſchod/ y ná połnoc/ władał. A naprzod Tátárowie/ ktorzy tym obiema páńſtwom przylegli ſą/ pohámowáćby ſię mogli. Potym y ſám bezecny Biſurmániec/ bez pomocy Tátárſkiey iuż będąc/ muśiałby ſię/ zá pomocą Bożą/ ná tákiego Monárchę/ ktory bez pomocy cudzey/ mogłby iemu ná ten czás podołáć/ oglądáć. Ná koniec/ y kroleſtwo Węgierſkie/ od te° Pogániná vtrapione/ tákże Woiewodztwo Siedmigrodzkie/ Wołoſkie/ y Multáńſkie/ rádziby pod zwierzchnośćią tákie° Monárchy byli. ſłußna tedy przyczyná dochodźić ſwe° / co zdrádźieckie pobráno.

W Moskwi pánow dziedzicznych nie sstáło.

Dálekoć iest rożna teráznieysza condytya Páństwá Moskiewskiego od przeszley: odmiáná iest znáczna. Przedtym mieli one Pány przyrodzone / ná ktore sie poddáni wielce oglądáli: y częścią z miłości / częścią z boiáźni / przećiwko káżdemu ich nieprzyiaćielowi z chęćią wyćiągáli / y potężnie sławáli. Ale teraz iuż im włásnych pánow / y dźiedźicow nie sstáło: z pośrzodká śiebie bráćią y towárzysze swe / zá hospodáry obieráią / y dźiwnemi sposoby pełnemi chytrości / zdrády / y morderstwem hospodárstwá sie dopináią. Jáko nie dawnych czásow Borys hodun / iákosmy wyższey mieli / Impostor: y teraz świeżo ten Szuyski.

§ Do tego / páństwo to ná on czás było bogátsze w ludźie rycerskie / zá częstemi expeditiámi ćwiczenie biorąc. Ale po Jwánie Wáśilewiczu / zá Fiedorá / y Hodunná / bárzo pole záleżeli: tákże tych czásow iednego tylko mieli / Piotrá Bosmáná / ktoryby śie był do spraw rycerskich niejáko zszedł: ále go sámisz w onym tumulćie zábili. Zás hodun / ácz przez te kilká lat iáko pánował / woyny ni z kim nie wiodł: iednák chcąc pánowánie swoie vtwierdźić / á po śmierći swey syná swego ná páństwo wsádźić. Wiele ludźi narodu swego wytráćił / á ludźi przednich / y co nazacnieyszych / ktorem iákożkolwiek stálá / y stácby mogłá byłá ich Rzeczpospolita. Zá tegoż pánowánia / głod y mor Pan Bog był ná te kráie dopuśćił / że ráchuią ná stotysiecy dusz / ktore w te czásy głodem y powietrzem pomárły. Bo ták Pan Bog zwykł czynić / że zá występki przełożonych / poddáne y wszytkę źiemię kárze. Nuż Dimitr dźiedźic przeszły / ten choć bárzo máłą garstkę ludźi nászych / ná to páństwo wstępuiąc / iáką szkodę w ludźiách vczynił / że tákże przez sto tysiecy / iáko sámi powiádáią / tą woyną ludźi narodu ich / zginęło / á miánowićie pod Nowogrodem / o iáko ich wiele ná plácu poległo? Wiec ieśliż ieden Senator mogł ná páństwo tego Dimitrá wsádźić / iáko dáleko więcey głową z członkámi swemi zgodna / spráwić zá pomocą niebieską / może: á zwłaszczá w tákiey pobożności / mądrości / ludzkości / męstwie / łáskáwości / szczodrobliwości / y inszych práwie krolewskich cnotách. Rozumiáłá przedtym Moskwá / żesmy nie Chrześćiánie / o Rzeczypospolitey nászey / o potędze / o męstwie / o rządźie / o práwách / o wolnośćiách / bárzo opácznie rozumieli. Teraz zá dźiwną spráwą Bożą / w tym tám kráiu poniekąd / ácz zdáleká śie poznawáiąc / y oni nászych / y nászy onych lepiey poználi. Słuszna tedy / y przystoyna rzecz iest / aby to co przedtym przez zdrádę nieprzyiaćielską było odpádło / męstwem / y dźielnośćią znowu śie do oyczyzny przywrćiło. bo ná zdrádę y chytrość iest rozum / ktory wszytkiegá postrzec / y złemu zábieżeć ma: iest męstwo ktore wiedźie do pomszczenia śie tákowych krzywd / zdrad / y chytrośći. Zygmunt pierwszy Krol Swietey pámięći / ktory w ták wielkiey powadze był v wszytkich Pánow Chrześćiáńskich / że go sobie wszyscy zgodnemi głosy żądáli mieć Hetmánem / przećiwko mocy Cesárzá Tureckiego / gdy od Papieżá Leoná dźiesiątego / Poseł do niego był Joannes Piso / máiąc to zlecenie áby go od woyny Moskiewskiey z Wáśilem Iwánowiczem odwiodł / y przymierze miedzy nimi postánowił: Odpowiedźiał / że on z Moskwą pokoiu sobie y páństwu swemu státecznego vczynić niemoże / iedno bronią / y przetoż woynę przedśiewźięta P. Bogá ná pomoc wźiąwszy kończyć chce. Támże miásto posłow / trebácze do niego posłał mowiąc: niechże iuż po tych (bo ći pospolićie gęby krostáwe máią) ręce ten hospodár vmywa / iáko więc zwykł czynić po cáłowániu ręki iego przez Posły cudzoźiemskie / álbo też po oráciey ich do śiebie / gdy ich ma ták zá niegodnych rąk y oczu swych / gdy ich ma zá sprosnych y plugáwych / á śiebie zá ták bárzo czystego / że rozumie iż zá dotknieniem śie onego / álbo zá weyrzeniem náń ma być od nich splugáwiony / y iáko od Bázyliszkow iákich záráżony: Co Antonius Possewinus ktory tám był od Papieżá Grzegorzá 13. postem człowiek rozsądku wysokiego / poczytá zá wielki despekt / wszytkich Pánow y Monárchow Chrześćiáńskich: y powiádá żeby śie zá to wszyscy gorąco wźiąć mieli. Nie czyni tego Oćiec Swiety Papież / nie czynił tego sam Chrystus Pan / áby śie miał záraz potym vmywáć / gdy náń weyrzono / do niego mowiono / álbo śie go dotykano / choć náwet z iáwnogrzesznikámi obcował. A tá brzydka bestia Moskiewska / co czosnkiem / cybullą / gorzałką / potem / iáko pies od kilku

Glod y mor w Moskwie zá Hodunná.

Pompá Kniáźiá Moskiewskiego przy przyimowániu Posłow cudzoźiemskich.

dni zdechły śmierdzi / á rece vſtawicznie ma ſplugáwione krwia poddánych / ktorym záwżdy Tyráńſko pánuie / co czyni?

¶ Wiec Poſłow Krolá Auguſtá / Jána z Krotoßyná / Woiewode Jnowlocłáwſkiego / Ráphałá Leſczynſkiego / Staroſte Radzieiowſkiego / y Jána Tálwoßá Káßtellaná Zmodzkiego / co potkáło? á tákich ludzi? Azaż przed oczymá ich koni w dáry Tyránnowi przywiedzionych nie roſsiekáli? Azaż co ſie im v nich podobáło gwałtem nie bráli? To w te czáſy konie przy Poslech rubáli / rzeczy im gwałtem bráli: á teraz co? Ludzie ich mordowáli / odzieráli / kradli: zábito w tym tumulćie ludzi Poſelſkich kilku / drudzy nágo tylko do dworu Poſelſkiego przybiegli / pokrádziono ich potym przez czterdzieśći / y ieſczeby ich wiecey vbyło / gdyby náßy ták wielkiey ſtraży około siebie nie mieli.

Rzymiánie kiedy Korynt zburzyli.

¶ Rzymiánie poſłáli niegdy byli Poſły ſwe do Koryntow / ztráfunku w mieśćie oblani byli plugáſtwem: wzieli ſie byli zá ten deſpekt Rzymiánie / y przyćiagnawßy pod Korynt z woyſkiem / ono wielkie y zacne miáſto zburzyli / y wniwecz obroćili. Náßy zás Poſłowie czym ſa oblani? Niewinna krwia ſwa bráćiey ſwey powinnych / krewnych / y namilßych przyiaćioł: á ſámi noßac ná ſobie oſobe páná y Rzeczypoſpolitey oboygá narodu / ſprośna potwarza bedac ſplugáwieni y obelżeni / przećiwko prawom wßyſtkich narodow / máło nie trzy látá wiezieniem byli vtrapieni / ćiáłá pobitych ſromotnie obnáżone / y niewinna krwáwa poſoka poßkáradzone / po vlicach y polach / pſom y ptakom na pokarm wyrzucone leżáły: A tych ktorzy zá dziwna ſpráwa Boża żywi zoſtáli / y tych ná ten czás okrutnych rak vßli / rozłaczywßy ich z miła Oyczyzna / z krewnemi przyiaćioły / y nieprzepłacona wolnośćia / po rożnych dálekich turmách rozeſławßy / w niewoley y w nedzy wielkiey przez czáſy doſyć długie chowáli.

¶ Dla Bogá czy mogło bydz co gorßego nád to co ſie od tego narodu Rzeczypoſpolitey náßey Koronney doſtáło? Od tego mowia narodu y od tákiego / ktorego pod ſłońcem świátá niemaß márnieyßego / y nikczemnieyßego / vrody ieſt doſyć / chłopi ják Olbrzymi / ale cnoty niemáß zá pieniadz / á ſerce práwie niewieśćie.

Narod nowey Zemli Moſkiewſkiey.

¶ Pißa Olándrowie y Zelándrowie w ſwey náwigáciey pułnocney / że w Moſkiewſkim páńſtwie w nowey Zemli tráfili na tákowych ludzi / ktorzy gdy vſłyßeli że z rußnice wyſtrzelono / padli ná ziemie zápomniawßy ſie / rozumieiac że piorun vderzył. Coż kiedyby vſłyßał bićie z dział / że áż ziemiá drży / dopierożby ſie zápomniał: A co ſie tknie zbroie / koni / y oreża ich / oſtrożniey v nas chłop ná kiermáß iedzie / á niżeli tám drugi żołnierz ná woyne: bo ieſliż ma reczna broń / niema rußnice / niema łuku / niema drzewca / ieſli też ma łuk albo rußnice / niema reczney broni / bo ták rozumie że iedno drugiemu záwádza. Wiec ſie wlecze bez czápki / w śiermiedze / w kurpiech / á ieſli iáki znáczny / to bebenek do śiodłá przypnie / ſam bez páſá / rekawy opuśći że beda áż do ziemie wiśiáły / kiedyby kto przypadł / á wiał go zá nie / toby go y bez broni z ßkápy zwálił: bo ná niey śiedzi iák żoraw / ná śiedle wyſokiem / żeby go tym łácniey było ſtráćić: A kiedy przećiwko náßym ſie wypráwuia / tedy właśnie iák ná gotowa śmierć iáda: záczym chłop ieſcze w domu z ſoba roſpácza: á vyzrzawßy naßego w polu / to iuż od ſámego ſtráchu zdycha. A żebyſmy ich iednym ſłowem wyrázili / co zá Rycerze / właśni ſa teráznieyßy Żydzi: Tyráńſtwo ktorym ieſt ten narod śćiśniony / duchy ich tępi boiaźń / z ktora ſie rodza / tá w nich zoſtáie záwße. Animuße w tych ludziách ſa niewolnicze / nie kocháia ſie w gornych / y pod niebo wynioſłych zamyſłach. Z bronia nigdy nie chodza / dopiero drugi pierwßy raz broń w garść weźmie / kiedy ſie iuż z nieprzyiaćielem vgániáć potrzebá. Jeſtći też ten zwyczay v Turkow / y w inßych nácyách / ále te zawżdy ſa *in vſu*, vſtawicznie woyny wiodac: y máia Turcy záwżdy pewne exercitia woienne / á zwłaſczá Jánczárowie. A Moſkiewſcy Hárcerze co máia zá exercitia ſwoie / vśiadßy ſobie ná ziemi / ßachy grać / nie wſpomináiac czego inßega dla wſtydu: álec wżdy tá grá cos ná woyne poßlá: ieſt cos inßego / co ſie ſłußnie zámilczeć dla zgorßenia może.

Opiſánie niewolnictwá Moſkiewſkiego.

Gdźieby tedy Zydzi tákowa źiemie mieli / iáka ieſt Moſkiewſka / á dáli nam ták wiele przczyny iáko Moſkwá do podnieśienia z ſoba woyny / choćby mogli mieć woyſká przez kilká kroć ſto tyśiecy / á zabyſmy nie smiele / y nie z pewna nádźieia zwyćieſtwá / y pomſczenia ſie wßyſtkich krzywd / ná nie vderzyli? Ale wżdy lepiey o Moſkwie rozumiemy / że ſie Chrześciány bydź mienia: gdyż Pan káżdy Chrześciáńſki / dobrze ſie ná to rozmyśláć ma / ieſliż broń ſwoie podnieść ma náprzećiwko Chrześciánom / ktora rádniey przećiwko Biſurmánicom / przećiwko nieprzyiaćiolom Krzyżá świetego obrocona bydź ma.

Moſkwá iákowemi ſa Chrześciány.

¶ Jácy tedy to ſa Chrześciánie / łácno ztad káżdy obaczyć może: co ſie iuż wſpomniáło / iż ten nieprzyiaćiel miáſto Relligiey / ma tylko prożna v poſtronnych narodow exiſtimácya: miáſto rády / chytrość y kłamſtwo: miáſto meſtwá / y potegi / hárde y okrutne z śiebie pokázowánie / co ſie záwße z zdrádźieckiego ich poſtepku / w káżdey rzeczy iáwnie pokázuie. Ale dla lepßey wiáry tego / co ſie tu temu narodowi zádáie / przytoczymy świádectwo iednego człowieká wielkiego / á práwie Swietego / ktory też v nich był długo w więźieniu.

¶ Ten tedy ták ich opiſuie: Prawdźiwie (powiáda) ći ludźie Chrześciáńſkiego tytułu / y nazwiſká / nie ſa godni: gdyż pod tym imieniem pełnia tákie brzydkie ſproſnośći / iákowych żaden inny narod ná świećie / áni ſłychał. Ja świádcze to przed Pánem Bogiem Jezuſem Chryſtuſem / że przez ták wielkie peregrinácye ſwoie / ktorem czynił po świećie iezdżac / po Hißpániey / Fráncyey / Jtáliey / Niderlándźie / Jndiey Orientálſkiey / y Occidentálſkiey: po cześćiach źiemie Perſkiey / Murzynſkiey / y Arábſkiey / conuerſuiac y obcuiac z wietßa cześćia narodow tego świátá / nie widźiałem / ánim ſłyßał o tákowym narodźie / ktoryby zrownał z Moſkwa / we wßyſtkim rodzáiu niepráwośći / przewrotnośći / zdrády: coby ták prożen wßelákiey ſłußnośći / y ſpráwiedliwośći práwá ludzkiego / y Boſkiego: prożen wßelákiey miłośći / y ſkłonnośći miłośierdźia / boiáźni Bożey / y ludzkiey / pełniac wßelákie roſpuſty / ſproſnośći / wßeteczeńſtwá / Sodomie / gwałty / á to nie tylko nieperwne oſoby / ále wßyſcy wobec / ták máli iáko y wielcy: á naprawnieyßy y nabiegleyßy ſa we wßyſtkich niecnotach.

Moſkiewſkie świgrobliwośći.

¶ Przełożeni wietßy y mnieyßy / ktorzy we wßelákim rodzáiu kłamſtwá / y zdrády ſa oſtrzy / y ſubtelnieyßy: A záś we wßelakich rzeczach do cnoty należacych / ſa tepi / brzydcy / ßkárádni y głupi / etc. J potym niżey.

¶ Bez watpienia narod to ták zdradliwy / ták przewrotny / ták kłamliwy / iákiego drugiego ná świećie niemáß. Oßuſtowie / złośliwi / *ſuſpicioſi, pernicioſi*, niewierni / niewſtydliwi / pyßni / łákomi / brzydcy / nieludzcy / nienawiſni / mizerni / ßkárádni / pełniacy grzechy / ták ſproſne / ktorych mie wſtyd piſáć. A nádewßytko / głowni nieprzyiaćiele imienia náßego Katholickiego. Ja oświadczam ſie przed Pánem Bogiem / że co wiem / to twierdze: á wiem z doſkonáley experiencyey / ktoreiem iáwnie doßedł / y oczymá ſwemi widźiał / y doświádczył: że lubo mamy wielkie y gwałtowne nieprzyiaćiele / iáko Murzyny / Turki / Zydy / y inße wßelákie Heretyki / to ſa wietßy y ßkodliwßy / ktorzy nie tylko nas vſtáwicznie ſczypia / y łża ſámi przez ſie / ále przed wßyſtkimi narody / łżyć / ſromoćić / y wiáre nam ſkáźić vśiluia / mowiac y twierdzac przećiwko naßey wierze Kátholickiey / y przećiwko iey wßytkim profeſſorom tyśiac potwarzy / fałßu / przewrotnośći / wßetecznego y bluźnierſkiego kłamſtwá / łżac naße ceremonie y obrzedy ták świete potrzebne / ktorych śiłá właśnie z ſámego nátchnienia Bożego poßło: świetokradzkich ſwych iezykow żadza roſpuſczáiac ná świete Sákrámentá / tym bárźiey á dáleko bárźiey ná ſługi Boże / poczawßy od Oycá ś. Papieżá áż do Zakryſtyánow / wiec tymże ſpoſobem zdrády y obłudy zmyśláiac ná świetckie Monárchy / etc. A toż to ſa tácy Chrześciánie? Ale co ſie długo báwić. Pánom ſwoim właſnym dźiedźicznym co wyrzadźili? á my mamy wierzyć temu ták złemu y zdradźieckiemu nieprzyiaćielowi / y przykłádáć vßy y ſerca ſwe do ich wilczey pokory?

Jákim ſpoſobem zamki pod Litwo Moſkwá pobráłá.

¶ Wſpomniemy ſobie / ácz to bez wielkiego żalu bydź nie może / iákim ſpoſobem one Nowogrody / one Wielkieluki / one Pſkowy / one źiemie Siewier-

ſkie / one Xieſtwá Smolenſkie od nas odpádły : ázaż nie pod zdradźiecką chytrośćią obłudnego przymierza z tym iáſczurczym narodem ? A nie ſiegáiąc dalßych dźieiow / ázaż nie świeżo poſtánowione z Boryſem przymierze zá weſtániem kilku tysiecy ludźi w Wieliſką włość z działmi / od tego zdrayce Moſkiewſkiego złamáne y zgwałcone ? Azaż nie w te czáſy Przyluki miáſteczko Xiążąt Wiśniewieckich / y włośći Páná Kámienieckiego ſplondrowáne y popalone ? A to świeże Synow Koronnych pokoiem vbeſpieczonych hániebne pomordowánie / czy nie dosyć tego przekletego nieprzyiaćielá zdrádę y obłudę pokázuie ?

Swieży przykład niewiáry Moſkiewſkiey.

¶ Nie byłoć przedtym Páńſtwo Koronne / y Wielkie Kśieſtwo Litewſkie ták ßerokie y potężne / iákie z łáſki Bożey teraz ieſt : á przećie wielcy y możni Monárchowie / y tá Moſkwá ſámá wielce ſie ná nie oglądáli / y zá iedno to ſobie ſcześćie poczytáli / kiedy od náßych tu pokoy mieć mogli / nierzkąc żeby kiedy przyczynę do nieprzyiáźni y woyny ſámi podáwáć mieli. Bo w tey Rzeczypoſpolitey oboygá narodu / ieſt z łáſki miłego Bogá rádá mądra / zdrowa / y Pánu ſwemu życzliwa : ſam narod ieſt tákowy / ktory ſławy pánow ſwych / y narodu ſwego prágnie / meſtwem / dźielnośćią / wßyſtkiemu świátu zálecony bydź chce. Záczym wßedźie Polſkiego narodu dosyć znaydźie / w Węgrzech / w Wołoßech / w Turcech / y indźiey.

Polakow wßedźie dosyć.

¶ Cożby tedy w tym było / iżby ten narod Moſkiewſki miał teraz nad námi przepychu záżywáć ? Początki z łáſki miłego Bogá dobre / zamkow ſie kilkánaśćie co głownieyßych poddáło / Smoleńſk / ziemiá Siewierſka / Wielkiełuki / y inße co mocnieyße twierdze / y páńſtwo do Oyczyzny ſie Koronney y Wielkiego Xieſtwá Litewſkiego przywracáią. Złącza práwie ſam Pan Bog te páńſtwá poſpołu / y otwiera nam oczy ábyśmy łáſką y miłośierdźiem nie pogardzáli / okázyey znácznie podáney nie vpuſczáli / ále ráczey obiemá rękomá y nogomá oney ſie trzymáli / woyną z tym narodem á nie tráktatámi poſtepowáli / nie w gromadźie y wielkośći ludźi mocy y potęgi / ále ná meſtwie y dźielnośći / á naprzod ná błogosłáwieńſtwie Páńſkim należy : Koronnego Rycerſtwá choć będźie ſto / á ich tysiąc / tedy ſie im ono ſto będźie ćmą w oczách zdáło.

¶ Ci żołnierze ktorzy byli przy Dymitrze w Moſkwi / ták ſtráßni byli tym błędyncom choć ich nie było tylko 200. że powiádáli iż ich było 1000. y przeto choć im byli głownemi nieprzyiaćioły / ztądże przyiácháli opánowáć Hoſpodárſtwo : iednák przećie nigdy ſie o nie kuśić nieśmieli. Spiących raz chćieli byli zdybáć / y pobić / práwie ná Wielkanoc. Ale gdy náßy według zwyczáiu Katholickiego / przy dobywániu z grobu ćiáłá Páńſkiego / w trąby y w bębny vderzyli / rozumieli że ſie poſtrzegli / dáli im pokoy. ; Y ná te bráćią náße / ktorą nie dawno ná nieſczęſnych godách Dimitrowych zdradźiecko pomordowáli / pewnieby ſie byli nie ośmielili / kiedyby byli wßyſcy w kupie / á oſtrożni : ále ich byli vmyślnie od śiebie dáleko goſpodámi rozłączyli. A náßy ták beſpieczni byli / że drugich ſpiących pozábiiáno / ktorzy wżdy mogli do broni przyść / ći zdrowi zoſtáli : albo przynamniey nie ládáiáko polegli.

Práktyká Moſkiewſka ná náßych.

¶ Lecz y ná tych roſproßonych y ſpiących nie ſtáłoby im ſercá / gdyby tego byli niewiedźieli / że ich przećiwko iednemu náßemu kilká tysiecy ſtánąć miáło. Bo wßyſtko to woyſko / ktore Dimitr miał poſłáć przećiwko Tatárom Krimſkim : Dawßy pokoy Tátárom / ná náßych ſie z Dumnemi Boiáry / dźień przedtym w polu ſpráktykowawßy / obroćiło. A w nocy ich do miáſtá wpuſczono potáiemnie. Y ták w tym tumulćie / táka wielkość ludu w mieśćie Moſkwi byłá / żeby był mogł wßedźie po vlicách iábłko po ludźiách potoczyć. A kiedy potym Pánowie Poſłowie ná tráktaty do zamku ieźdźili / choć czáſem nie było / iedno ſto álbo kilkadźieśiąt iezdnych przed nimi / przećie ſie im zdáło / że ich do tysiącá ieźdźiło. Ták ſie náßy ozdobni y ogromni temu márnemu narodowi widzą. Záczym Moſkwá kiedy kogo vrodźiwego miedzy ſwemi widząc / á chcąc go z ſercá pochwalić : tedy ták zwykłá mowić : Jeſt to táki Bohátyr / żeby ſie mogł y z Litwą drzeć. Jáko y v nas ieſt przypowieść dawna : Ey / chłopże to vdatny /

Zdrádá Moſkiewſka ná náßych.

Przypowieść Moſkiewſka.

mogłby

mogiby ſie ze diably kaſáć. Záprawde niewiedzieliſmy tego przedtym co teraz wiemy / vmiáłá Moſkwá przez ten czás wßyſtek defekty ſwoie przed náßemi vkrywáć / że ich náßy poznáć ſtátecznie nie mogli / y owßem więcey o ich meſtwie y dzielnośći rozumieli. Teraz zá dziwna ſpráwa Boża / w tym kilkoletnym Márſowym igrzyſku w Moſkwi náßy to zrozumieli / y ten ztad pożytek odnieśli / że tego prawie rzecza ſáma doználi / iż ten nieprzyiaćiel w káżdey ſpráwie miáſto właſnośći rzeczy / ma tylko prożne v poſtronnych narodow o ſobie mniemánie.

❡ O iáko wiec wielka trwogá byłá wßedzie / gdy namnieyßa wieść o wtárgnieniu náßych do ktorey włośći przyßłá / iáki lament y narzekanie w te słowá: Oto iuż grzech przyßedł ná nas y ná ßyny náße / żeſmy przepádli z Hoſpodárem / y z Hoſpodárſtwy / z żonámi / z dziećmi / y ze wßyſtkiemi dobry náßemi.

❡ Pieknie o tym Aryſtoteles / choć Pogánin / temi słowy nápiſał: Wielka / powiáda / ieſt moc ſumnienia: á wielka ná obie ſtronie / iż áni ſie ći boia / ktorzy nic niewinni / áni vſtáwicznego ſtráchu karánia nie ſa prożni / ktorzy ſie w złym vczynku czuia.

Conclusio omnium præcedentium.

❡ Vważyć nam tedy to wßyſtko teraz / iáko napilniey / potrzebá: nie ważyć ſobie lekce dobr ſwoich / ktore wßyſtkie ná tym zawiſły / abyſmy ſie ſámi zá to okkázya / ktora ſie nam teraz prawie ſámá podáie / wzieli: vważáć pokoy wßytkiego Chrześćiáńſtwá / przyczyny tákie máiac / okázya zdawná pożadana / widzac ſáme fortune / zwykle przodkom náßym / ludziom onym Rycerſkim / traba ſwa vćießna pobudke dawáiaca / ſłyßac *festinantes lente & cito, dum te occasio profert facientes*, porwimy ſie z tego ſnu: A do czego nam Pan Bog / do czego nam oná krew Polſka / do czego fortuná Krolá Páná náßego ßćieżki łácne / y doſyć ßerokie ſporzadziłá / droge niewatpliwa y proſta vkazáłá / torem wielkim przed námi y wprzod poßłá / ochotnemi ſercy / á weſoło idźmy / zelżywośći / zdrády / chytrośći / y ßkod niekiedy po kilkakroć wźietych / zemśćimy: ſławy nábywaymy / Oyczyzne rozmnażaymy.

❡ Wſpomnićie ſobie meżowie a ſławni / Toporowie / Gryphowie / Jáſtrzebcy / Debnowie / Srzeniáwſcy / Ráwicy / Rádwáni / Hábdánkowie / Náłeczowie /



y inßy / co przodkowie wáßy z Mieczyſławem pierwßym Chrześćiáninem / y z ſynem iego Krolem Boleſłáwem / w tey Oyczyznie robili: iáko narody pogránicz-

cżne gromili: iáko Kijow nie raz wywracáli: tákie / y kędy gránice tey Koronie czynili: iáko ſłupy żelazne w Dnieprze ná znák kopcow / rękami ſwemi ſtáwiáli. Z drugą ſtronę Száſy / y Pruſy zwoiowawſzy / żelázne tákże Kolumny w rzece Oſie / miáſto gránic zákłádáli.

¶ Wſpomnićie ſobie mężowie bitni / Lewartowie / Jelitowie / Oſtoyczykowie / Nowiny / Junoſzcy / Leſczykowie / Prawdźicowie / Sokoli / Pomiancy / Sulimczykowie / Leliwy / Gozdáwy / Korabie / Trąby / Okſze / Róże / Wadwice / Godule / Slepowrony / Odrowąſowie / Biáliwy / Ciołkowie / Dolengowie / Piláwy / Brogi / Trzaſki / Lwi / Orłowie / Jednorożce / Zrzebce / Łábęćie / Nieczuie / Wężyki / Godzámby / Fádory / Zaręby / Wieniáwy / Pruſy / Doliny / Bożezdárze. A drudzy / iáko wáſzá cna krew zá Łokietká y Kázimierzá / ácz y przedtym częſtokroć / cześć / pochwałę / y imię wielkie temu pánſtwu vczyniłá.

¶ Nie było ták oſtrego mieczá nieprzyiaćielſkiego / ktoregobyśćie nie ſtępili: nie było ták mocnych żadnych murow nieprzyiaćielſkich / ktorychbyśćie nie obálili: nie było ták Rycerſkiey nácyey / ktoreybyśćie nie zwoiowáli: y terazże okázyą zaczętą opuśćićie? nie wśiędźiećie ná koń / nie porwiećie ſię do ſzábel / niechwyćićie ſię kopiy / nie ſkruſzyćie o mury rebellizántow Moſkiewſkich: zá ktoremi nie mężowie / ále niewiáſty mieſzkáią / wſzákeśćie tego dobrze tám będąc doświádczyli / Wáſze to dobrá oyczyſte / wáſze to ſkárby / á ieſcze w przyległośći: do nichże do nich przodkow ſwych náſláduiąc: Vkázuie wam ręką ſwą Oyczyzná gránice kędyby ie mieć chćiáłá / vtyſkuiąc y ſkázuiąc / że ćiáſno mieſzkaćie. Tákli to ſczęśćie ſwe głoſem was do śiebie wzywáiące opuśćićie? Tákli tę trzodę iedney owczárnie / y páſterzá iednego potrzebuiącą zániedbaćie? Niewdźięczność ſámá dárow niebieſkich ſkárgę by ná was przed Bogiem oczywiſtą kłádłá. Bo o wierze Swiętey Kátholickiey wątpić bynamniey niepotrzebá / żeby támte wſchodnie y pułnocne kráie / pátrząc ná żyćia / y ſpoſob / y poſtępki / Monárchy Páná ſwego / y náuce prawdźiwey vchá niezámykáiąc / do niey ſerdeczną chućią / y ſtáraniem gorącym przychylić ſię niemiały. Záczym ſławą ſwą nieprzeżytą / nietylko przodkom wáſzym mężnym y ſtárożytnym / wdźięlnośći wáſzey zrownaćie: ále też y wſzelákie narody ktore z támtą Monárchią gránicząą / zą pomocą Bożą przeydźiećie. Czego wam z ſercá życzę / iáko

indigena Patriæ veſtræ Regno Poloniæ

incorporatus.

REYESTR KSIĄG SIODMYCH,

W ktorych ſie opiſuie wſzyſtko Kśieſtwo Moskiewskie.

A

B

C

D

F

G.

H.

I.

K

L

M

T.

V

W

Z

KRONIKA
O ZIEMI TATARSKIEY,
y o Narodźie ich:

W ktorey ſię zámyka opiſánie Scythyey dwoiákiey, Hiſtorya o Amázonkách, przyſzćie Tátar do Europy, á co ſą zá lud: mieſzkał przed tym w źiemi tey, kędy dźiś Tátárowie mieſzkáią. Tudźież też Hordy kroleſtwá, żyćie, obyczáie ich, y ſpoſoby woienne opiſuią ſię: A to ſą

KSIĘGI VIII.

Hic ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie/
W Drukárniey Mikołáiá Lobá/ Roku Páń:
1611.

Ná zacny y ſtárożytny kleynot
Ich M. Pánow DOROHOSTAYSKICH.



ZNáć że ſie ći ná ludźiech rycerſkich dość ználi/
Ktorzy domom cnych ſtanow herby rozdawáli:
Miedzy ktorymi ſłynie dom z domu zacnego/
Fámiliey przeſławney Dorohoſtáyſkiego.
Bo co inſzego znáczy Gryph y Lelia:
Trzygrániſte kopije/ Topor/ y Leliwá/
Nie iedno meſtwo w bitwie/ ſtáłość w przećiwnośćiách/
Dźielność w ſpráwie/ á czerſtwość vmyſłu w trudno=
Zyiże z temi kleynoty ſtárożytny Pánie/ (śćiách.
A niech twa w Sármácyey ſławá nie vſtánie.
Ták długo/ iáko długo Dunay w morze płynie/
A słońcem gorolotnym okrąg świátá ſłynie.

M. P.

Wielmożnemu Pánu/ Je° M. Panu

KRYSZTOFOWI MONWIDOWI DOROHOSTAYSKIEMV,

Na Dorohoſtáiách y Oſzmiánie. Márſzáłkowi Naywyſze-mu W. X. Lit: Wołkowiſkiemu, Mśćibowſkiemu, Dynámundſkiemu. &c. Stárośćie. Memu Miłośćiwemu Pánu.

SWIAT Y RZECZY WSZYTKIE NA NIM poſádzone, odmiennośćią y nieſtátkiem iakimśi vſtáwicz-nie ſtoią, mnie W. M. Pánie, ták dálece, że iáko rzeczy żywiące duſzą: ták świát co raz to inſzą odmiáną kſztałt ſwoy pokázuie. Poyźrzawſzy bowiem ná one natury nieſká-żitelne (niebá mowię) wiecznośćią vczczone, gwiazdami vháwtowáne, nád ktore nic ſię nie zda bydź do iednotrwá-łey ſtáteczności ſpoſobnieyſzego, á vpátruiąc w nich ták v-ſtáwiczną odmiáne, że iáko świát ſtoi, dwá rázy nigdy w ie dnákim punktćie biegu nie ſą ználeżione: pátrząc á ono iedne ná wſchod, drugie prze-ćiwnym á oćiągáiącym ſię biegiem ná zachod bieżą, ſkłániáiąc ſię to ná południe, to na połnocy zachodząc z gwiazdámi ſwoimi, odmykáiąc ie raz od źiemie, drugi raz ná doł ſpuſczáiąc, czego ſię ſpodźiewáć mamy po tych niſkoźiemnych rzeczách? Elementa ſá-me w iák wielkiey vſtáwiczney odmiánie, to od ciepłá, to źimná, to pluty, to ſuchość przy-noſzą. Nuż owá bitwá ich zſobą, gdy grzmieniem, łyſkáwicą, piorunem świát bądź czyśćą, bądź ſtráſzą: morze ſamo burząc ſię, igráiąc, przybywaiąc, vpadáiąc, co inſzego czyni, iedno iákby nam pokázuie, że nieſtatkiem żyie, rośćie, ſtoi. Bá y źiemiá, nád ktorą nic gruntownieyſzego niemáſz, y tá ſtátku przyrodzonego dotrzymáć nie vmie, bez trzęśie nia ſię wytrwáć nie może. A wſzytko to moim zdániem dźieie ſię ná pokazánie perfectiey nátury, ktora nadoſkonálſza ieſt, gdy ná rozmáitſze differentias entium in ſe complectitur, *Bo coby zá kſztałt był, kiedyby* ceſsante elementorum mutatione, *nigdy Láto, zá-wſze Zimá, Ieśień záwſze, Wioſny nigdy, ábo przećiwnym obyczáiem byłá: ktoby z ochotą czekał Látá, kiedyby mu ſię źimá nie vprzykrzyłá? ktoby prágnął, z ochotą wio-ſny, kiedyby kwiatki źimie wſzytkie nie poginęły? ktoby leśieni prágnął kiedyby mu ſię podczas gorącość letnia, y przykrość robáctwá nie vprzykrzyłá? Awo zgołá ták tá* rerum viciſſitudo *iedno drugim cukruie. Co ſię w rzeczách tych dźieie, to y w ſpráwách, y w ánimuſzách ludzkich; á iako Heráclytus mowił:* Singulis momentis alius atque alius es ho-mo, *nie ináczey iáko koń przez byſtrą rzekę bieżący, dwá rázy w iedney á w iedney wo-dźie opływáiący nie będźie, gdyż ná iedne vpływáiącą druga náſtępuie: ták człowiek przez byſtrość wieku ſwego bieżący, nigdy w iednymże punktćie biegu ſwego dwákroć ży-wotnego nie ſtánie:* Molitur ſemper natura aliquid occultè, quod vel incrementum ſa-pit vel decrementum. *Nie dźiw tedy, mnie wielce M. P. że ná ták nieſtátecznym świe-ćie, ták wielkie odmiány, tak rozmáite* mutationes & conuerſiones Rerumpublicarum, *muſzą* compoſita ſequi naturam eorum, ex quibus coaleſcunt. *Co było pozornieyſzego nád Aſſyriyſką Monárchią, co świetnieyſzego nád Perſką, co czuynieyſzego nád Gracką, co ſrożſzego y ſpaniálſzego nad Rzymſką, że inſzych drobnych Páńſtw względem tych zápo-mnię, przedśię y Rzym kiedy nabarźiey rość począł, tedy vpadł, y potym w przypowieść wſzedł:* Roma ſæpius capta quàm obſeſsa, victa quàm oppugnata. Illa victrix gentium, Regnorum domina, *w pośmiewiſko poſzłá Wándalom, Gothom, Oſtrogothom, Geſyor-kom, Attylom. &c. o ktorym y o inſzych páńſtwách może rzec, co o ſobie roſproſzeni mo-wili Troiánie:*

Fuimus Troes, fuit Ilium & ingens
Gloria Teucrorum.

Byli,

Byli, pánowáli, słynęli, teraz niemász nic, náwet campos vbi Troia fuit, *náleść nie może my:* Roma etiam ipsa falso olim vrbs Æterna vocata, ambiciose hodie queritur nec in suo solo inuenitur. *Zniszczył wszystko on nie vżyty wrog, krolestwá mieszáiący, własnie iákoby mu ono rzeczono z pismá ś.* Ego constitui te super Gentes & Regna, vt euellas & dissipes, ædifices & plantes. *Abowiem iák ieden ogrodnik tu ziele iedno wykopawszy, indziey sádzi, szczepi: Táky władza pánstw z iednego kráiu do drugiego przenosi, co y Virgilius onym słowem wyráził:*

Ferus omnia Iupiter Argos Transtulit.

Ktory wszytkie odmiány że te Księgi są pełne, zdáło mi się zá rzecz bárzo przystoyną y słuszną, one nie komu inszemu, ále W. M. memu M. Pánu przypisáć y w obronę oddáć, ábowiem nadobnie ono powiedziano: Trudno się ma kto w czym kocháć ná czym się nie zna. A W. M. moy M. Pánie, żeś ták wysoce náukámi rozum wypráwił, wszelákiey historyey wiádomością rozsądek wypolerował y rosprzestrzenił: vsu & experientia rerum, *vtwierdził y vgruntował: nádzieię wielką mam, że tá praca moiá naydzie v W. M. mego M. Páná łáskáwą twarz y wesołe czoło. Bo v kogo ráczey iesli nie v W. M. mego M. Páná, ktory dobrze wiedzieć raczysz, iáko trudna y ciężka rzecz cokolwiek ná świat do druku podáć. Boś to W. M. pokazał w Księdze swey, rzadki y przeważny o Koniách nápisaney:* Deum testor, nihil volo datum auribus, *iáko W. M. siłá* antiquitatis, *iáko siłá varia Lectionis, iako siłe Philosophiæ naturalis, iáko siłe Historiy, iák* methodus y tractatio ordinatissima & Philosopho digna: *znáć* studium indefessum *W. M.* vtraq; in facultate & speculatiua, & practica. *Bo wzbudziwszy przykłádem twoim przednie Pány Polskie do náuky żołnierskiego ćwiczenia, vkazałeś potym drogę buynemu żołnierstwu Polskiemu do nieprzyiacioł y zamkow ich burzenia, gdy pod Smoleńskiem po dwuletnim oblężeniu z Krolem I. M. będąc, w szturmie ostátnim, ták przeważnieś sobie poczynał, że odważywszy zdrowie swe, nie pierwey eś oppugnácyey z swey strony poprzestał, ážeś mury szczęśliwie opánował. Niechże ná ten czás tá dzielność y przewagá twoiá moy M. Pánie, dla Krolá I. M. y Rzeczypospl. podięta, tą moią iáką może bydź pamiątką vczczona będzie. Prawdáć, że y tych y inszych dziwnie spániáłych spraw twoich, żadne wieki nie zápomnią, y insży Skryptorowie iesli mnie sámemu FATA zayźrzeć będą w nieśmiertelność podáć nie zániecháią. Ale y ia choć stáry y zgrzybiáły żołnierz, nie mogłem się vtrzymáć, ábych pociechy moie miał vłáić, ktore mam z podziwienia godnych dzieł W. M. y dárow inszych od P. Bogá dánych. Prosząc vniżenie, ábyś W. M. Mił: Pánie te moie skłonność raczył* in optimam partem interpretari. *A mnie y tey pracey moiey, Miłościwym Pánem y Pátronem był: kontent będę, gdy cząstleczká kochánia się w rycerskich spráwách, ku mnie y tey pracey moiey, naymnieysza się obroci. Dan w Krákowie 1. dniá Grudniá, Roku P. 1611.*

W. M. mego M. Páná

wszego dobrá życzliwy

y namiższy sługá.

Alexander Gwagninus,
Comes Palat:j Lateraneń. Eques Auratus, militumq́ Præfectus.

KSIĄG VIII. CZĘSC I.

w ktorey ſię zámyka

Opiſánie Scythiey dwoiákiey / Wywod nárdu Tátárſkiego: Hiſtorya o Amázonkách: y o przyśćiu Tátárſkim do Europy. A co zá lud mieſzkał przedtym w Ziemi tey kedy dźiś Tátárowie mieſzkáią.

Wzmiánkie Diodoruſowe o Scythách.

Diodorus Siculus: w kśięgách 2. Rozdźiału 11. narod Sauromácki opiſuiąc/ czyni też tám wzmiánke y wywodźi początek Scythow/ od Scythy (od ktorego nazwiſka wſzyſcy Tátárowie idą) y w te słowá záczyna rzecz ſwoie: Scytha Dux Primus natus fuit ex Iouæ & virgine, quæ fuit vmbilicotenus homo: reliquum verò eius viperæ ſpeciem referat, hancq; matrem Scytharum ex terra ſuapte ſponte natam fuiſset tradunt. Coby to zá źwierzę było/ (krom morſkiey Meluzyny) nie czytamy. to podobno narratio byłá fabuloſa. ábo Mithiologia iáka w ſobie zámykáłá iákoż podobno ták ieſt: bo dáley dokłada rozdźieláiąc Scythyą ná dwoie: Sub Regibus, inquit, Saca, & Maſsageta: ex Prouinciis à ſe bello ſub actis Coloniæ ſunt deductæ, ſed duæ maximę, altera ex Aſsiriis, inter Paphligoniā & Pontū poſita, altera ad Tanaim cuius populū Sauromatas appellarūt

Scythya dwoiáka. Azyyſka y Europſka.

Te słowá zgadzáią ſie z drugimi Hiſtorykámi: ktorzy kładą/ iż Scithya rzeczona ieſt od Scythá ſyná Herkuleſowego/ á ieſt dwoiáka iedná/ *Europea*: w ktorey my Sarmate śiedźiemy/ iáko Litwá/ Ruś/ Moſkwá/ Wołoſzy y Tátárowie Europſcy. A druga *Aſiatica*, w ktorey ieſt wſzyſtek narod Scytiyſki od pułnocy ná wſchod słońcá śiedzący/ rozdźiela nas od nich rzeká Tánais/ to ieſt Don. A wſzyſcy Scythowie dźiwnie ſą rozplodzeni/ iednych zową Tauroſcyte/ ktorzy przy gorze Taurus mieſzkáią/ drudzy ſą Agátyrſy / ktorzy máią wſzyſtko ſpolu / ták żony iáko y żywnośći/ ći nigdźiey nie iezdzą: Trzeći ſą Eſſedones ktorzy rodźicom ſwym miáſto źiemie w ſercu ſwym pogrzeb ſpráwuią: bo ie po śmierći ich iedzą: Czwarty narod ieſt Scythiyſki/ ktory zową Maſſágelthámi/ á ći nieprzyiacielſkie ciáłá iedząc/ głowy ich ná namioty wytykáią miáſto ſtraży. Jeſt ieſzcze y piąty narod ich/ ktory zową Mingáiłámi/ ále ći bliſko Ormian mieſzkáią/ z ktorych był on waleczny Krol Kangwiſtá/ iáko drugi Alexánder. A ći ſą Tátárowie á nie Scythowie/ bo iuż w Tártáryey mieſzkáią/ á nie w Scithyey: o czym będźie niżey przy diuiſiey Scythiey od Tátáryey. O tych Tátárzech Mongáiłách wiele zacnych dźieiow Hiſtorykowie piſáli: iż ći przez moc/ á przez ſpráwe ſwoie wiele świátá z pochwáią ſwą rozſzerzyli/ poſiadáiąc cudze kroleſtwá ſkąd wſzytkiemu świátu ku ſłáwie przyſzli. Ci nic własnego krom żony á ſzable nie máią/ nic nie poczynáią coby ſtrácić mieli/ pieniędzy żadnych/ złotá ani śrebrá nie znáią/ tylko frymárkámi potrzeby ſwe odpráwuią. Abowiem gdźie w powadze złoto/ tám chćiwoć bywa: á gdźie chćiwość/ tám łákomſtwo: gdźie łákomſtwo/ tám zdrádá: bo wiec tákie łacno zá pieniądze zdźiáłáć: nic nád ſłáwe v nich droższego niemáſz: ku ich grubemu przyrodzeniu wiele im nátura dáłá. Naprzod zá ieden dźiw Juſtynus piſze/ iż iáko oni będąc grubi bez náuk nie ználi złośći/ ták Grekowie z náuk wielkich byli nápełnieni zbytkow: gdźieby iny narod miał táką mierność w ſobie iáko oni/ nie tylko źiemiá/ ále y niebo kocháłoby ſie w nim. Nigdy ich nie zwálczono / oni zwálczyli. A zyą długo ſpráwowáli/ Dá-

Tátárowie dźiſieyſzy Mingáiłowie

Dáry przyrodzone w narodźie grubym.



li/ Dáriuſá z Scithyey wygnáli / Cyruſá wielkiego zábili / Alexándrá wielkieg
Hetmáná Zopirioná z woyſki porázili. Baktryáńſkie y Párthſkie Kroleſtwo z
łozyli/ cudzego narodu miedzy ſię nigdy nie puśćili/ á ſwoim iákmiarz (okro
Grekow/ á Indow) wßytkę Azyą oſádźili. Turcy; Párty/ Perſowie / Węgr
wie/ Sycámbry z ich narodu poßli : Ægiptſkiemu Krolowi tráfna odpowie
dáli/ gdy im ſobie kazał dań dawáć. Dźiwuiemy ſię (rzekli) ták wielkiemu
bogátemu Pánu/ że od nas vbogich chce ſkárbow nabywáć/ gdźie ich nigdy n
bywa/ ſłußnieby nam vbogim od wielkiego Páná ich nabydź: A iż do nas p
nie chceß przyiácháć/ ſromotá Pánu wielkiemu do nas vbogich ieźdźić/ ſłußni
iż my vbodzy do Páná poiedźiemy. Nizli ſię Krol nágotował/ vprzedzili g
porázili ná głowę/ y z Afryki wypędzili. Marſá chwalą zá Bogá / zá bogin
Weſtę. Słońce Mieśiąc / y ogień/ w wielkiey poczćiwośći máią. A Chán
wielkiego ſwego Cará/ ktory ſię zowie Gog y Magog/ iákoby Pan nád Pány/
Krol nád Krolmi ná świećie: ták go wielce wáżą/ że go zá świętego máią/ cz
y wielbią: Kiedy vmrze/ wiele ſię ich dla niego pozabiia / y dobytku wiele n
ofiárę pozábiiáią/ tákież żony y nawiernieyße ſługi pośćináią / y z nim zchow
ią/ áby miał ſługi ná onym świećie. Kto nawiecey krwie rozleie / ten go n
wiecey miłował. Wnetrze iego wypotroßywßy/ ielitá y żołądek wypłoczą/
nákłádßy źiela rozmáitego woniáiącego/ włożą to záśię weń/ wożą go do Kro
low/ Stároſt/ y innych áby ſię go poſpolity człowiek dotykał/ potym go w zie
mię/ zchowáią/ á inego ná to mieyſce z pokolenia iego obieráią.

W tey Scythiey Azyyſkiey / ieſt Kroleſtwo wielkie á známienite Scythi
ſkie/ názwane *KATAGIVM* , ktoremu trudno ná świećie rowne náleść. Pocz
na ſię od morzá wielkiego Oceanu wſchodniego/ á ćiągnie ſię przez wßyſtk
Azyą/ áż do Oceanu pulnocnego : Było niekiedy Krolá Mangi/ ale mu ie wy

Odpowiedź Krolowi Aegiptſkiemu od dźikich Tátar.

Báłwochwálſtwo Tátar Azyyſkich.

Kátágiam Kroleſtwo Scythiyſkie namożnieyße.

dárł stryy iego wielki Chám: Bo ten Krol Mángi był náuczon wiáry Chrześciáńskiey od Nestoryanow/ ták iż ná swym dworze wiele Chrześcian miał: A gdy byli Mángiánie przemożeni od Tátar bałwochwálcow/ mieli od nich vrągánie Chrześciánie/ czemuby im Krzyż ná ten czás nic nie pomogł? Doszło to náśmiewánie Cesárzá sámego Chámá; ktory powiedział/ áby sie żaden z mey fortuny/ á z Bogá Chrześciáńskiego nie náśmiewał/ ábowiem Bog ich iest spráwiedliwy/ wiedział moie rzecz bydź spráwiedliwą / á przeto chce áby káżdy przy swym zostáł. Ná to Krolestwo miásto wielkie á známienite/ ktore zową Kámbalu/ wielkim kosztem budowáne/ dwádzieściá y cztery mile iest w okrąg murowáne/ á mury náżwyż dwádzieściá sążni: W tym mieście wielki skład iest Kupiecki z Indiey y z inąd. Blizko tego miástá iest rzeká Pulsáchnis/ ná ktorey iest most ná trzy stá sążni wzdłuż/ á wszerz ná ośm murowány/ tą rzeką wielkie tám kupie przychodzą. W tym krolestwie te są Powiáty/ Syndonph/ Tebet/ Kániklu/ Káráiam/ Arkladam/ Kángigu/ Am/ Toloman/ Gingigwy/ ktore Powiáty máią záśie miástá wielkie w sobie/ áż do gory Kaukazu. To Krolestwo Scithiyskie/ Imaus gorá wielka á známienita/ dzieli sámá sobą od Tártáriey: co ná oney stronie/ to Scythya/ á co ná tey to Tártária/ w ktorey mieszkáią Mongáilowie. Z drugą stronę od południá y wschodu słońcá/ dzieli ie gorá wielka Bykowa ktorą po Łácinie Mons Taurus názywáią. ná tey gorze napierwey był stánął Korab Noego po Potopie. Pod tą gorą iest miásto Taurizius/ przy ktorym byłá iedná gorá/ co ná insze mieysce przeszłá; A to tym sposobem. Gdy ieden Sárácenin Chrześciáninowi vrągał mowiąc: Stoi w wászey Ewángeliey/ gdyby kto z was miał wiáry iáko ziárno gorczyczne/ á rzekłby gorze tey/ przenieś sie ná ine mieysce/ y tákby sie sstáło/ czemuż wy tákiey wiáry nie maćie? Tám ieden Chrześciánin zupełną wiárę w Pánu Bogu máiąc/ rozkazał oney gorze wstáć/ y ná ine mieysce przestąpić/ y sstáło sie ták. Zá czym sie wnet Sárácenni pochrzćieli. Od pułnocy ku wschodowi słońcá/ tám iest rozmáity narod Tátárski/ ktorych nikt obiácháć/ ani wypisáć może. ani Ptolomeus/ ani Strabo/ ani żaden Kosmográph/ y Geometrá: á to dla trudnego przebyćia iezior/ błot/ y morzá: bo tám morze záwżdy iest zmárzłe od silnego zimna: Tylko sam Pan Bog o nich wie/ my też sie około nich/ nie wiele będziemy báwić. *Secundùm illud, quæ supra nos, nihil ad nos* Przedsie iednák ku końcowi w drugiey częśći/ poniekąd ich dotkniemy.

Wyrok Chámow przećiwko náśmiewcom z wiáry Chrześciáńskiey

Kámbalu stolicá tego Krolestwá.

Powiáty w tym Krolestwie.

Rozdźielenie Scithiey z Tártárią.

Gorá ná ktorey Korab Noego stánął.

Doskonáłość wiáry siłá może

O Amázonskich niewiástách Tátárskich zonách, Historya.

Iż sie tu wyższey wspomniáło o Mingáiłách Tátárzech Aziyskich ktorzy są od Scithyey gorą Imausem rozdzieleni/ á zwano ie Maabiteny. Rzeczeni są Tatáry od rzeki Tártár. A od gory Taurus/ zową ie Taurymontani. Przeto też y o żonách ich/ godziłoby sie nieco przytoczyć. Dziwna rzecz komuby te dáry/ y spráwy Rycerskie známienićie okazáłe/ więcey sie przypisowáć miały: iesli mężom/ czy niewiástom ich? Abowiē ony ták znáczne dźieie/ po sobie zostáwiły/ że ich żadną nie pámięćią/ wieki nástępuiące/ zetrzeć nie mogą: historya ták sie záczyna. Gdy iednego czásu prze nieiáką niezgodę byli wypędzeni z woyská Tátárskiego dwá młodźieńcy zacni/ Plinos y Solopitus/ ći z sobą wywiedli młodźieńcow niemáło/ y położyli się ná gránicy Cáppádociey/ nád rzeką Termodoontá/ y opánowáli połá Temiscyros/ z Greki o gránicę/ z ktorych náieżdżáli ine Krolestwá. Zebráli sie potym postronni ludźie ná nie/ y przypádszy nie odpowiednie porázili ie do sczętu. Żony ich widząc dwoy vćisk ná sie/ wygnánie z oyczyzny/ y porażenie mężow/ wźięły ná sie zbroie mężow/ łuki/ száble/ oszczepy/ etc. broniły onego kraiu ták dobrze/ iż tám sobie rozprzestrzeniły y záłożyły Krolestwo/ áby rodzay ich nie záginął/ chowáły sie pierwey z postronnemi ludźmi/ á potym z swemi pásterzmi raz w rok: gdźie iesli sie syn vrodził/ zábiły go: á iesli dźiewká/ vczyły ią nie pisáć/ ále Rycerskim

Tátárowie rzeczeni od rzeki Tártár.

Krolestwo Amázońskie.

Wywod náźwiſka Amázonek.
Amázones w Europie.
Amázonki Ephesum záłożyły.
Mártezyá Amázonká.
Ortigiá.
Sogiello Krol Tátárſki.

rzeczom przyſpoſabiáły: práwe pierśi im przypaláły: áby ku ſtrzelániu z łuku/ nie przeſzkadzáły/ y ſtąd by miáły bydź názwáne Mámmázones/ od pierśi przypalonych/ á nie Ammázones. bo mámme z Greckiego ięzyká pierśi zową. A gdy ſię im ná wſzyſtkim fortunnie wodziło/ że práwie były ſtráchem wſzytkiemu świátu/ dwie Krolewnie miedzy ſobą obráły Mártesią/ y Lámpedę: Ty powiadáły z Bogá Marſá ſię vrodźić/ ktoremu czyniły ofiáry/ iáko y mężowie ich Tatárowie. Potym posiádły wielką część Europy/ á to było około roku od ſtworzenia świátá/ iáko ſtárzy Hiſtorykowie opiſuią 2825. Potym záłożyły wielkie miáſto w Grecyey Epheſum/ y wiele inych miaſt pozákłádáły/ potym zdobycz niemáłą/ z poſtronnych narodow otrzymawſzy/ wrociły ſię z plonē do Ziemie ſwey. A Mártezya zoſtáłá w Grecyey dla obrony. Ale nie długo tám niebogá rządźiłá/ bo ſkoro po odiecháńiu drugich do Termodoontu/ w pola Tomiſcyrſkie/ zebrawſzy ſię ná nie nieodpowiednie poſpolſtwo mnieyſzey Azyey/ Mártezyą zabili y woyſko iey porázili. Lámpede też byłá vmárłá. Ná to mieyſce náſtąpiłá Ortigia nad przyrodzenie żeńſkie waleczna/ tá ſię długo wdźiewiczym ſtanie chowaiąc/ ſtátecznie krzywdy śioſtry ſwey powetowáłá. bo kilanaśćie lat mężnie y potężnie/ gdźie ſię iedno obrociłá/ nieprzyiacioły ſwe gromiłá: Potym w niebytnośći Ortigiey/ Herkules Grecki zmowiwſzy ſię z towárzyſtwem ſwoym/ przyſzedł ná Amazonki niedopowiednie/ gdźie ich wiele poráźił/ y do więźienia nabrał. Ortigia dowiedziawſzy ſię o porażce śioſtr ſwych/ poſłáłá z wielką załobą do Sogiellá Krolá Tátárſkiego: áby ſię krwie ſwey pomśćił nád Greki/ z tym dokłádem/ gdźie tego nie vczyniſz/ ſáme ſzáblami ſwymi otworzymy Grekom drogę do wſzyſtkiey Azyey. Ruſzył ſię Sogello ná Greki/ ále z nimi bitwy nie zwiodł/ dla iákieyśi przedtym ſobie z nimi przyrzeczoney zgody. Amázonki iednák zwiodły/ y mężnie ſię Grekom ſtáwiły/ muśiáły iednák bez pomocy męſkiey ſzwánkowáć. Potym poſłáły do Krolá Sogellá/ pytáiąc przeczby im ták był



nieprzyiázny? Odpowiedźiał/ że to ná inſzy czás záchowáć muśiemy/ bo tego teraz ieſt przyczyná pewna. A w tym Ortigia wiele znamienitych ſpraw Rycerſkich po ſobie nad obyczay y śiłę niewieśćią zoſtáwiwſzy/ z tego świátá zeſzłá.

Penthesilea.

Po niey byłá Penteſilea ktora w Troiey z Hetmány ſwymi/ doſyć mężnie dokázowáłá: o ktorych Homerus w Iliadach. A Vergilius w Æneidach ſwych tymi ſłowy wſpomina.

Ducit Amazonidum lunatis agmina peltis
Penthesilea furens, medijsque in millibus ardet,
Aurea subnectens exerte fibula mammæ
Bellatrix, audesque viris concurret virgo.

Co ſie

Co ſie ná Polſki iezyk ták wyłożyć może.

Prowadzi Amázonek pułki niezliczone/
Mieśiecznymi puklerzmi świetno vſtroione
Smiała Penthesilea: burząc ſie z ochoty/
A ſtáwiąc przećiw meżom/ bitne dziewcze roty.

Mießkáły tedy w ſwym kráiu/ to ieſt w Azyey mnieyßey przy Termodoonćie/ áż do Krolowey Táleſtris/ zá ktorey pánowánia Alexánder Wielki/ chćiał z nimi walczyć/ one odpowiedziały: Krolu wielki/ ſławá twoiá wielka ieſt/ ále pátrz abyś iey nie ſtráćił: bo co zá ſławe ſtąd otrzymaß/ ieſli nas niewiáſty zwyćiężyß? Ale my dáleko wiecey bedziem ſławnieyße/ ieſli ćie Krolá ták wielkiego zwyćiężemy. Krol to vſłyßawßy/ dał im pokoy. A potym Táleſtrys ſámá przyiácháłá do Krolá Alexandra wielkiego/ ze trzemá ſty Pánien we zbroi/ proßąc áby z niego poczełá ſyná. Alexánder nádziwowawßy ſie iey/ pocztowi y ſámey/ zá dwánaśćie dni ią odpráwił/ ſkąd miáła pokoy od niego. Potym gdy ná nie przyßło ćießko/ muśiáły záśie do Tátar appelowáć/ ná meże ſie zdobywáiąc: Iednákże kto ſie ſwey woli náuczy/ trudno ma od niey poprzeſtáć. Tráfiło ſie iednego czáſu/ że z długich á dálekich woien Tátárſkich/ nie było ich domá przez lat dźieśieć. Zaczym małżonki ich poczęły ſie z páſterzmi chowáć/ mniemáiąc áby meżowie poginęli. A gdy meżowie przyiácháli/ niechćiáły żony/ áni páſterze pánow ſwoich znáć/ áż przez przypedzenie y ſkáránie/ y od tego iuż czáſu Amázones nocowáć poprzeſtáły/ kiedy im meżowie rogow nátárli. á mießkánie ich było ná ten czás ku wſchodowi ſłońcá w dźikich puſczách Iewteyſkich. Od tych tedy Tátar Mingáiłow/ idą ći Tátárzy/ ktorzy ſą do nas Sármatow przychodniowie. Ktore zowiemy Krymſcy/ y Mánkopſcy/ Przekopſcy/ Biłogrodſcy/ Oczákowſcy/ ꝛc. y ći wßyſcy ktorzy około wielkiego ieziorá/ ktore zowiemy Palus Meotis mießkáią.

Táleſtris Amázonká v Krolá Alexándrá.

Odpowiedź Amázonek Alexándrowi wielkiemu.

Kedy pierwey Tátárowie mießkáli.

Ale coby zá przyczyná byłá rußenia ſie z mieyſcá/ y przyßćia ich w te tu náße kráie Sauromáckie/ Zygmunt Liber Baro Hingberſtain/ opiſuiąc Ziemie Tátárſka/ przywodzi Anthoritatem Methodiußá/ Pátawſkieg Biſkupá/ ktory powiada że tam był niektory Gedeon miedzy nimi pierwßy tego imieniá/ ktory máiąc iákąś wiádomość o ſkończeniu świátá/ y záginieniu ná nim wßyſtkich mießkáńcow/ onym też to powiádał/ y iákimiś chárákterámi tego dowodźił/ rádząc im/ áby ſie w tym zá czáſu obaczyli/ á ſkárbom y bogáctwom świetckim/ ktoreby weſpoł z świátem záginąć muśiáły/ zábieżeli. ná co oni przyzwoliwßy/ z niezliczoną wielkośćią narodu ſwego z Tártáryey/ z onych puſcz Iewteiſkich rußywßy ſie/ do kráin miedzy pułnocą/ á wſchodem ſłońcá leżących/ vdáli ſie ná plundrowánie Prowinciy: támże cokolwiek nád rzeką Eufrátem/ y od nogą morzá Perſkiego ználeść mogli/ wybráli/ wyłupili/ wypußtoßyli: A potym w te tu nam pobliſße kráie/ nád rzeke Wolhe przyßedßy/ y mießkáńce támeczne wypedźiwßy/ kotárhy ſwe rozbiiáć poczeli.

Tátárowie iáko przyßli do Europy.

Coż zá lud mieſzkał w tych polách Europſkich, ktore dźiś Tátárſką Ziemią zową?

Iż iuż do dźiśieyßego Roku/ 1611. ieſt około 400. lat/ iáko Tátárowie pośiedli dźikie polá Sármácyey Europſkiey: przetoby nam potrzebá wiedźieć/ kto tám pierwey przed Tatárámi mießkał? Zgadzáią ſie ná to wßyſcy Hyſtorykowie/ iż tám mießkáli Wołyńcy/ Bulgáry/ Słowacy/ ktore poſpolićie Połowcy zwano: to ieſt oſtátki onych Gothow/ ktorzy ſtámtąd vdáli ſie do Węgier/ byli to ludźie drápieżni/ łupiąc y náieżdżáiąc narody poſtronne: bo iż ſie tám byli rozkrzewili/ kedy (według Ptolomeuſá y Philidiuſá) pánuie plánetá *Saturni quadrupertiti*, ktory według przyrodzenia czyni ludźie okrutne/ ſtrásżliwe/ y ſrogie. Przeto też tám właſnie ſie ták dźiało od

Połowcow

Połowcow ludźiom poſtronnym/ że ie zewſząd ćiemiężyli. Ale gdy ná nie Tátárowie przyſzli/ iż w nierowni byli/ nie mogąc wielkośći Tátárſkiey znieść/ muśieli im vſtąpić: iákoś o tym miał wyráźnie/ w kśięgách 3. przy opiſániu Ruśi. Y po dźiśdźień tedy powſtáią ſtąmtąd narodowie okrutni/ kráiny inſze przyległe/ záwſze naiázdámi ſwymi przenágábáiąc/ y trapiąc: według onych słow Ieremiaſzá Proroká. Od pułnocy powſtánie wiele złego/ná wſzyſtkie mieſzkáiące ná źiemi.

Sarmatæ zdawná okrutni.

Naprzod tedy Bathy Krol Tátárſki/ z wielkiemi woyſki ſwymi/ w kráie pułnocne przyſzedſzy/ Bulgárya ktora nád Rzeką Wolhą niżey Zamku Kázáńſkiego leży/ opánował: Potym idąc dáley/ á z zwyćięſtw ſwoich ſławnych tryumphuiąc/ przyſzedł aż do Moſkwy. Zamek Stołeczny/ ſtráwiwſzy pod nim cokolwiek czáſu no obleżeniu/ pośiadł. gdźie Moſkwę ná głowę wyśiekſzy/ do bliſkich śie Prowincyy vdał. Włodźimierz/ Pereáſław/ Rośihow/ Kśieſtwo Suzdálſkie/ y inſzych Zamkow y miaſt známienitych niemáło pobráwſzy/ mieſzkáńce ich wyśiekł/ á Zamki popuſtoſzył/ y popalił. Iurgiá wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego/ z woyſkiem wielkim przećiwko ſobie idącego/ ná głowę poráźił/ y ſámego śćiął. Waśilá też ſyná Konſtántynowego żywego poimawſzy/ y do obozu z ſobą przywiodſzy/ zábił. A to śie dźiało około Roku 1228. y od tego czáſu niemal wſzyſcy Ruſcy Kśiążętá byli hołdowni Tátárom/ áż do Vitoldá wielkiego Kśiążęćiá Litewſkiego/ ktory Prouinciy ſwych/ ktore miał w Ruśi/ od ſábel Tátárſkich meżnie bronił/ y owſzem im ſámym wielkim ſtráchem był. A wielcy Kśiążętá: Moſkiewſki y Włodźimierſki/ áż do Waśilá Kniáźiá/ pod mocą y władzą Tátárſką byli. O tym Bathym Kroniki opowiádáią/ iż go Wuláſław Krol Węgierſki/ ktory po przyięćiu Chrztu ś. Włádyſłáwem był názwány/ y w poczet śś. policzony/ w Węgrzech zábił: Abowiem gdy śioſtrę Krolewſką/ ktorey w plundrowániu Ziemie Węgierſkiey był doſtał/ z ſobą vwodźił/ Krol y krzywdą śioſtry ſwey/ y nieſłuſznośćią rzeczy pobudzony/ zá nim śie vdawſzy/ ná Bathe° nátárł/ śioſtrá w tym porwawſzy broń miłośnikowi/ przećiw Oycu pomagáłá. Krol rozgniewány y Bathego/ y śioſtrę ná on czás zárázem zábił. Dźiało śie to około Roku/ 1234.

Bathy pierwſzy Krol Tátárſki w Europie.

Bathy Moſkwę pośiadł.

Moſkwá hołdu ie Tátárom.

Bathy zábit.

Po Bathym náſtąpił Azbek/ ále nie długo pánował/ zſzedł z świátá młodo: po ktorym ſyn Zanabek páńſtwo ośiadł/ ktory bráćią ſwą áby ſam beſpiecznie pánował/ pobiwſzy/ y ſam ſzedł zá nimi do Charontá ná przewoz podźiemny. Potẽ był Bándebek/ ktory tákież dwánaśćie brátow zábiwſzy/ do piekłá ſzedł. Potym był Alkulpá/ ktorego Naruſz mieniáki Krolik zárąz ná początku pánowánia zábiwſzy/ y dźieći iego wyśćinał: do tego wſzyſcy Kśiążętá Ruſcy ziecháwſzy śie/ vprośili to v niego/ że káżdy z nich w ſwym páńſtwie beſpiecznie roſkázował. Po śmierći Naruſzowey był Chydir/ tego ſyn właſny Thener Hoſchá zábił dla páńſtwá/ ále iż Kroleſtwá źle nábyte nie długo trwáią/ tylko śiedm dni pánował/ zrzućił go z páńſtwá Mámái Temruk/ y vćiekáiącego zá Wolhę zábił. Potym Táchtamis páńſtwá Tátárſkiego doſtąpił/ ktory wielkiemu Kśieſtwu Moſkiewſkiemu ogniem y ſzablą niemáłe ſzkody poczynił. Potym z brátem o páńſtwo śie zwádźiwſzy/ y od niego poráżony/ do Witoldá Wielkie° śie Kśiążęćiá Litewſkiego vćiekł. po nim náſtąpił Themirkutlu. Potym záś Schátizek. Po Schátizeku Themiráſzak. Ten gdy woyſko ſwe/ ktorego byłá wielkość niemáłá/ do Moſkwy ku Kśieſtwu Rzezáńſkiemu przywiodł/ ták był bárzo Moſkiewſkie Kśiążętá potrwożył/ że iuż zwątpiwſzy o ſobie/ broń odrzucáiąc/ tylko śie do pomocy Swiętych vćiekáli. Co wſkok do Włodźimierzá po Obraz Naświętſzey Pánny ktory tám wielą cudow był ſławny poſłáli/ támże gdy go do Moſkwy wiezionó/ Kniáź wielki z wielkośćią ludu ſwego/ z wielką vczćiwośćią zá ſzedł mu w drogę/ y prośił w przod pilnie/ áby onego świátu ſtráſznego Biſurmáninà duſz Chrześćiáńſkich nieprzyiaćielá/ názad odwroćił/ potym go z niewymowną czćią do miáſtá wprowádźił. Ktora proźbá/ twierdzą/ że to ſpráwiłá/ iż Tátárowie zá Rzezan nie mogli dáley poſtąpić. Y ná wieczną pámiątkę

Geneálogia Cárow Tátárſkich

Obraz Naświętſzey Pánny iá kśiſtrách Tátárom zádał.

tey ſpra-

tey ſpráwy/ na tym mieyſcu kędy onego Obrázu czekáli/ y przyięli/ Kośćioł zbudowano/ á dzień on ktory Moſkwá Stretenne/ to ieſt/ dzień w drogę záſzćia názywáią/ co rok 24. dniá Sierpniá świećić zwykli. Powiáda Ruś/ że ten Themiraſzak był narodu proſtego chłopowic/ á z łupu y rozboiow do tákiey godnośći przyſzedł/ że oto y Cárem narodu ſwe° był. Z młodu był niepoſpolity złodźiey/ y ztąd ſławy nabył/ że ſztucznie podmykał. Abowiem gdy iednego czáſu iednemu ſąśiadowi ſwemu owce był vkradł/ gdy go obaczono/ w vćiekániu nogę mu przetrącono kiiem/ że ſię goleń ná dwoię przepádłá/ on nogę co napredzey ſzrobą iákąś żelázną ſkręćiwſzy/ y lekárſtw iákichśi vżywáiąc/ ſam ſię wyleczył y ztąd mu nazwiſko dano Themiraſzak/ iákoby chrome żelázo. Bo themir po Tátárſku żelázo/ á árſzak chromego znamionuie. Ten czáſu niektorego gdy Konſtantynopolitani od woyſká Tureckiego byli obleżeni/ ſyna ſwego na pomoc im z woyſkiem pewnym wypráwił/ ktory Turki poraziwſzy/ obleżeńcow oſwobodziwſzy/ do Oycá z tryumphem ſię wroćił. ☞ O inſzych ich Krolách będźie niżey przy opiſániu Tatárow Záwolſkich.

Temiráſzak ze złodźieyſtwá y rozboyſtwá v rośł.

Tátárowie Konſtántinopolitánom pomoc dáią.

Wſzyſcy Tátárowie ná hordy ſię rozdźieláiąc/ y rożne nazwiſká ſwe máiąc/ ſzerokim y dálekim rośćiągiem/ w dźikich polách ſię rozſadzáią: gránic żadnych miedzy ſobą nie máią. Trafiło ſię iż czáſu niektorego ieden Tátárzyn tłuſty/ duży y mięſzſzy/ od Moſkwićiná poimány będąc/ ſpytány był/ ſkądby tey tłuſtośći ćiáłá nabył/ gdyż nie ma co ieść/ y gránic żadnych nie ma? Odpowiedźiał Tátárzyn/ czemu nie mam co ieść/ gdyż ták wielką źiemię od wſchodu/ áż do záchodu trzymam/ z ktorey ázá ſię doſtátecznie wytuczyć nie mogę? O tobie ráczey ktory ták máłą cząſtkę świátá trzymaſz/ y co dzień ſię o nię chceſz bić/ rozumiem że nie maſz co ieść: Wiec iáko ſzeroko y dáleko w dźikich polách/ od śiebie mieſzkáią/ ták też w niektorych rzeczách/ y w ſpoſobie żyćia z ſobą ſię nie zgadzáią. Iáko z tey części 2. ieſli z pilnośćią przeczytaſz/ doſtátecznie o wſzytkim zrozumieſz.

Tátárowie gránic żadnych nie máią.

Tátárſka odpowiedź Moſkwićinowi.

KSIĄG VIII. CZĘSC II.

w ktorey ſie opiſuią rozne Hordy, y Kroleſtwá Tátárſkie. A naprzod:

O obyczáiách y żyćiu Tátárſkim.

WSzyſcy niemal Tátárowie/ (wyiąwſzy tylko Petyhorcow y Cyrkáſow) wiárę Máchometſką od Sáracenow przyiętą/ ſpoſobem Tureckim z dawná trzymáią/ Tureckiego iednák tytułu nienawidzą/ y niechcą żeby ich Turkámi zwano/ iedno Biſurmáńcy/ iákoby to lud wybrány. Imienia Chryſtuſá Páná nie znieważáią/ iáko inſzy Pogánie/ ále ták z Tátárſka mowią: Ciſſá Rohollá: Iezus ieſt Duch Boży.

Wiará Tátárſka.

Troie świąt vroczyſtych máią/ iáko y Sáráceni. Pierwſze zową Amiran: To ieſt święto ofiáry Wielkonocney/ gdy Abráhám Pánu Bogu ofiárował/ ſyná Izáaká: ná tę pámiątkę/ ofiáruią w to święto Skopy/ y ptáki.

Swiętá Tátárſkie.

Drugie święto ieſt v nich záduſzne. w ktore náwiedzáią groby ſwoich przodkow/ czyniąc vczynki miłośierne; y vbogim iáłmużny rozdawáiąc.

Trzećie święto świecą/ dla ſwego zdrowia záchowánia. Ku pierwſzemu świętu poſczą dni 30. Ku wtoremu mieśiąc cáły. Ku trzećiemu dni 12. Sámi miedzy ſobą wiárę chowáią pilno. ácz w obyczáiách nieco ſą od śiebie rożni.

Wzroſtu

Wzrok Tátárſki.

Wzroſtu śrzedniegó ſą/ twarzy śmiádey á ßerokiey: oczu czarnych/ á ſtraßliwie wypukłych. brody rzadki á długiey by kozieł/ ktorey nigdy nie golą. łeb wßytek golą/ wyiąwßy młodzience/ y zacnieyße oſoby/ ktorzy ſą abo Carzykowie/ abo Murzowie/ co ſobie czuby ná wierzchu głowy zoſtawuiąc koło vßu zákręcáią: ßyie máią miąßße: w ćiele ſą mocni/ mężni y śmiáli. Do żądze ćieleſney/ przećiw

Przyſmáki Tátárſkie.

przyrodzeniu bárzo ſą ſkłonni. Zywność ich z káżdego bydłá iákożkolwiek zabitego/ lub zdechłego. Końſkie mięſo bárzo rádźi iedzą: ále wieprzowym/ iáko nagorßą trućizną ſię brzydzą/ y według zakonu ſwego/ naplugawßą to rzeczą zową. Zagony ſwe proſem ośiewáią/ z ktorego ſobie plácki czynią/ ktore zową Báyry. żadnego inßego zbożá/ áni iárzyny nie máią. Z bydłá wßelákiego/ wielkiego y drobnego/ zwłaſzcza z źrzebcow y świerzopek/ krew puſzczáiąc/ żrą iáko pśi/ miáſto nalepßego pokármu y napoiu/ mleko też kobyle ſurowo piią/ lekárſtwo to v nich naoſobliwße/ po wßelákiey Pracy: bo od niego tyią iák wieprze/ y częſtokroć z gorzałką przypráwiáiąc/ vpiiáią ſię nim: bo iáko ná głod y nieſpánie bárzo ſą trwáli/ iż też czáſem trzy dni y cztery/ nie iedząc y nie ſpiąc w dźikim

Obżárſtwo Tátárſkie.

polu będą/ czekáiąc ná kogo: tákże też potym gdy co w garźć wpádnie/ obżárßy ſię zdechłą kobyliną/ y ożárßy ſię gorzałką z mlekiem/ ſpią y trzy y cztery dni/ nagradzáiąc ſobie on niewczás: Przeto też ich częſto we ſpiączki/ przedtym Ruſacy z Litwą ſchadzáli/ á teraz Zaporoſcy Kozacy nieoſtrożnie vbeſpieczonych iáko muchy dławią. A gdy dokąd zagony ſwe roſpuſzczáią/ á nie máią co ieść y

Trwáłość Tátárſka.

pić/ koniom ná ktorych śiedzą zácináią żyły/ y tey krwie nápiwßy ſię/ głod y prágnienie vśmierzáią/ á koniom tym vpuſzczeniem krwie bárzo bydź rzecz do czerſtwośći pomocną powiádáią: Zioł rozmáitych/ á zwłaſzcza tych ktore nád rzekámi Donem y Wołhą roſtą/ bárzo rádźi vżywáią: z ſolą nie rádźi iedzą/ przeto ſię ztąd wzrokiem oſtrzeyßym ſczycą. A gdy Carzykowie ich według zaſług/ ſwym Hordyńcom zdobycz rozdzieláią/ á będźie co zbywáło/ tedy y czterdźieſtom iednego koniá dádzą/ ktorego zábiwßy/ mięſem ſię po czwierćiách/ abo ßtukách dźielą/ á ſtárzy ielitá tylko iáko to rzecz nadrożßą y naſmacznieyßą odbieráią/ ktore trochę v ogniá przyſmędźiwßy/ by ſię tylko máło ſurowizna odtráćiłá/ co prędzey od ogniá z węglem y z popiołem porwawßy tkáią w śię/ á nie tylko pálce/ ále y drewno ono ktorym te ielitá v ogniá obrácáią/ z tłuſtośći oſyſáią. A głowy końſkie przed ſtárße ſwoie pánki kłádą: bo to v nich naznámienitßa potráwá.

Zwyczay Tátárſki przy iedzeniu.

Więc gdy máią ieść/ mieyſce ná ktorym máią potráwy ſtáć/ w około obśiędą/ nogi pod ſię ná krzyż podwinąwßy/ tákież y v ſtołu śiedząc czynią á zwłaſzcza gdy poſelſtwo w ſtronách naßych odpráwuią. A ſtárßy ich o ſtoł ſię wſpárßy/ przez wßytek czás onego iedzenia przetrwáią: Ale w ſwych kráinách/ nigdy tego nie czynią/ záwße iedzą ná źiemi: á co możnieyßy/ kobiercámi ſobie źiemię vśćielą.

Wokábuły Tátárſkie.

Wodę ſwym ięzykiem zową ſuhá. Popłomyki iáglane Báiry. piwo Buzá/ mleko komiz/ ßabla Temir. Sámi nie krádną/ złodźieiow też nie ćierpią: łupem bárzo ſię báwią/ w opończách ſię białych kocháią/ ktorymi ſobie kotárhy w polu nákrywáią:

Ćwiczenie z młodu Tátárſkie.

w ćwiczeniu ná koniech/ y w ſtrzelániu z łuku/ z młodu ſię bárzo pilnie ćwiczą/ viedźie z nich káżdy ná ſwym łoſzaku ćwiczonym/ y dwádźieśćiá mil ná dźień.

Broń Tátárſka ná woynie.

Broni ktorych ná woynie vżywáią/ te ſą: łuk y ſáydak pełno ſtrzały/ kieśćień/ śiekierá/ y ßablá/ á ſtrzały ták ſubtelnie iádem nápuſzczáią/ że to rzecz nie podobna. O czym pięknie Owidius w te ſłowá nápiſał.

Ouid. de Pōto lib: 1. Eleg: 2. ad Maximum.

> Hoſtibus in medijs, interque pericula verſor,
> Tanquam cum patria pax ſit adempta mihi.
> Qui mortis ſæuo geminent vt vulnere cauſas,
> Omnia vipereo ſpicula felle linunt.
> Hic eques inſtructus perterrita mœnia luſtrat,
> More lupi clauſas circumeuntis opes.
> Ad ſemel intentus neruo leuis arcus equino,
> Vincula ſemper habens irreſoluta manet.

Tacite

Tecta rigent fixis veluti vallata ſagittis,
Portaque vix firma ſummouet arma ſinu.

Co ſie ná Polſki iezyk ták wykłáda.

W poyśrzodku nieprzyiaćioł y miedzy Pogány
Mieſzkam / iákbym z oyczyzny wiecznie był wygnány.
Ktorzy przyczyny śmierći ſowite zmyśláią /
A ſtrzały ſwe iáſczurczym iádem nápuſczáią.
Tu żołnierz konnolotny woyſká przepátruie /
Jáko wilk głodny krążac kedy owce czuie.
Łuk w reku raz nápiety z niezłomna ćiećiwa /
Puſcza z ſiebie raz po raz / hárt z trućizna żywa.
Sćiány zewſząd ſrogimi ſtrzałámi okryte /
Oręża ledwie znoſza kotárhy rozbite.

Y znowu *Eleg: 3.* támże do tego.

Maxima pars hominum, nec te pulcherrima curat — Idem ad eundem.
Roma, nec Auſonij militis arma timet:
Dant illis animos arcus, plenęque pharetrę,
Quamque libet longis curſibus aptus equus.
Quodque ſitim tolerare diu didicere famemque,
Quodque ſequens nullas hoſtis habebit aquas.

Po Polſku toż.

Z tych to ludźi wietſza cześć / áni o ćie ſtoi
Piekny Rzymie / áni ſie sił Auzońſkich boi.
Sercá im dodawáia łuki chybkoſtrzałe /
Y ſzkápy w káżdym rázie by nadłużey trwáłe /
Praca wſzelka / prágnienie / głod znośić vmieia /
Káżde dźiełó wolenne dobrze rozumieia.

Tenże zás w kśiegách *Triſtium: Eleg: 10.*

Sauromatę cingunt fera gens Beſſique Gethęque
Quę non ingenio nomina digna meo
Protinus equato ſiccis Aquilonibus Iſtro
Inuehitur celeri barbarus hoſtis equo:
Hoſtis equo pollens, longeque volante ſagitta
Vicinum late depopulatur humum.
Diffugiunt alij: nullisque tuentibus agros
Incuſtoditę diripiuntur opes.
Ruris opes paruę, pecus & ſtridentia plauſtra,
Et quas diuitias incola pauper habet,
Pars agitur vinctis poſt tergum capta lacertis,
Reſpiciens fruſtra rura laremque ſuum,
Pars cadit hamatis, miſerè confixa ſagittis,
Nam volucri ferro tinctile virus ineſt.
Quę nequeunt ſecum ferre, aut abducere perdunt
Et cremat inſontes ruſtica turba caſas,
Tum quoque quum pax eſt, trepidant formidine belli,
Nec quiſquam preſſo vomere ſulcat humum.

Aut videt, aut metuit, locus hic quem non videt hostem
Cessat iners rigido terra relicta situ.

Co sie po Polsku ták wyłożyć może.

Okrutni Sauromátæ / Bethy y Gethowie /
A inszy sám krążą sie strászni narodowie.
Wpadszy ná żártkich koniech w Dunáiowe wody /
Pływáią y sám y tám / bez żadney swey szkody.
Niosąc śmiertelne rázy pod ostrym żelázem /
A pustosząc przyległe kráiny: zárázem
Lud sie zewsząd rozbieży przed strachem widomym /
Zostáwuiąc swą korzyść psom nie násyconym.
Tám zágárnie Pogánin co w domu zástánie
Trzody / bydło / dobytek / nie robiwszy ná nie.
Część więźniow skrepowánych pożenie przed sobą
W niewolą w dzikie kraie / z nieznośną żáłobą.
Młodź niewinna y stárce pieniąc sie krwią świeżą /
Wyścináne od Pogan / po dolinách leżą.
Domy sie dymem kurzą: á Pogánin srogi /
Do wszeláktiey srogości nie opuscza drogi:
Tám nędzny obywátel / w swych oyczystych brzegách /
Wiedząc o tych strászliwych pogáńskich zábiegách
A pod czásem pokoiu / lękáiąc sie woyny
Niespodziáney / musi być y przy pługu zbroyny.
Mieysce to ábo widzi / przed sobą vstáwnie
Nieprzyiaćielá; ábo choć nie widzi iáwnie /
Przedsie ie strách zdeymuie przed srogośćią iego /
Ták nędzny oracz musi poniecháć wszytkiego.

Konie Tátárskie iákowe [illegible] ktorych do czego vżywáią.

Konie Tátárskie / ktore oni łoszakámi zową / nie wielkie są y nieokázáłe / kár[illegible] kow szpetnych / ćienkich / á podługowátych / ále są trwáłe y duże: ták iż wespo[illegible] z pány swemi / prácą / y głod by nawiętszy wytrwáć mogą: liśćiem tylko leśnym [illegible] chrostem / y korzonkámi / kopytámy ie z ziemie wygrzebuiąc żywią sie: tych Tátá[illegible] rowie záwsze do potrzeby w ćiągnieniu vżywáią. Ale záś máią insze báchmát[illegible] też wáłászone / wielkie y rosłe / ktore głowy ku gorze w biegu podnoszą: tych zá[illegible] czásu potrzeby ná woynie ku potkániu z nieprzyiaćioły vżywáią. Bo gdy iád[illegible] kędy do obcego kráiu ná woyne / káżdy z nich dwoch / y [illegible] koni przy sobie wie[illegible] dzie / áby gdy iednego zmorduie / ná drugiego sie przesiá[illegible] / á onego zmordowá[illegible] nego w ręku wiedzie: á będźieli chromy / ábo sie ochw[illegible] / ábo co inego nań ná[illegible] pádnie / to go zárzezą / obłupią y ziedzą / á ná poczto[illegible] przez Niestr w pław[illegible] sie puszczáią. A gdy sie losem niespodziewále tráfi / z woyny przed nieprzyiaćielem

Sposob Tátárski w ćiągnieniu.

vchodźić / iáko to im nie nowiná: to siodłá / opończe / kożuchy / y insze łáchmány z siebie zrzucáiąc / bronie tylko przy sobie zostáwuiąc / iáko naprędzey mogąc vćie[illegible] káią. Máią y insze konie iáko v nas osły y muły / ktore ná woynie ćiężar ná sie[illegible]

Sposob Tátárski w vćieczce.

nakłádziony niosą / te ták są zwyczáyne / że bez żádnego wodzá y pogániáczá / zá[illegible] inszymi końmi / z onym swym ćiężarem idą / y czásu vćieczki vćiekáią / y w pław[illegible] sie przez rzeki puszczáią.

Sposob Tátárski w potykániu

A gdy do potrzeby wśiadáią / bez ostrog / z náháykę ná lekkim śiodełku ále mocnym śiedzą / vzdeczki proste máią: ná woynie nie długo trwáią / wnet im[illegible] przed nieprzyiaćielem vćiekáć / ále sie ich nabárziey trzebá w ten czás strzedz / gdy vćiekáią: bo z łuku názad sie obrácáiąc bárzo sztucznie szyią / zá sobą strzały zostáwuiąc / á vćiekáiąc: á potym sie wszyscy rázem z nowu opárszy / y obroćiwszy ná rosproszone zá sobą nieprzyiaćioły vderzą / strzały śieią: y bitwę odnowią. Więc rádzi sie potykáią w polu rownym / Pułki swe w około zgromádziwszy / szy-

kiem zá

kiem zákrzywionym (ktory pospolićie ludźie Rycerscy Mar,owym Táncem zowa) áby strzelbá ich reczna bez żadney przeszkody snadniey nieprzyiaćiol dochodźilá / á ná pierwszym potkániu ták geste strzały pusczáia / iáko nagestszy grad : że sie y obloki / od wielkośći strzał záćimiáia : ále potym vstáia : A w szyku woiennym dźiwny iákis porządek / záchowuia : Hetmánow ábo spráwcow wszystkiego woyská / známienićie spráwnych / y w rzeczách Rycerskich bieglych máia : tych gdy ábo ná woynie stráca / ábo gdy od woyská swego gdźie zabładza / tákie bywa we wszystkim woysku zámieszánie / że áni do spráwy przyiść / áni porządnie znowu sie z nieprzyiaćielem potkáć moga : A kiedy sie bitwá w ćiásnym mieyscu tráfi / tego porzadku nie záżywáia / iedno záraz vćiekáia : bo áni páncerzá / áni tarcze / áni przylbice / áni kopiey máia / áby nieprzyiaćielá w nagley potyczce zátrzymáć mogli. A w śiedzeniu ná koniech ten zwyczay záchowuia : że krоćiuchno w strzemionách nogi trzymáia / áby tym predzey y łacwiey ná obá boki z strzelániem z łuku obrácáć mogli. A ieśli co z tráfunku ná źiemie vpádnie : to ná tych miast bez żadney przeszkody / opárszy noge w strzemieniu / á z koniá sie ná doł zchyliwszy / podnosza : w czym ták sa bárzo wyprawni / że / by też w naprędszym biegu końskim / tedy to często czynia : tákże też przed kopia y włocznia moga sie prędziuchno ná drugi bog przechylić / iedna tylko reka y noga koniá sie trzymáiac : y ták często złych rázow vchodza. Pieszo nigdy ná woynie nie bywáia / áni piechoty miedzy soba chowáia : dobywánia zamkow nie sa sposobni / gdyż dźiał y rusznic nie vżywáia / bo sie boia oney swey przypowieśći : Altur puk / dusza iok. A ieśli ktory Zamek opánuia / to go spala / y wniwecz obroca : á zdobycz y plon / ludźie y bydło / do hord swych záprowádza.

Sposob Tátárski w bitwie.

Tátárowie iáko ná koniech śiadaia.

Piechoty Tátárowie ná woynie nie vżywáia.

A iż żadnych pewnych gránic / w osádách y polách swych nie máia / ále sie po dźikich pustyniách wáłesáia : Przeto w káżdym ćiagnieniu w ktory kray ná woyne / gwiázdámi sie rzadza : á zwłasczá známieniem *Poli Arctici*, ktore Słowieńskiem iezykiem żeláznym kołem / názywáia.

Odźienie przydłuższe áż do kostek nosza / y w szłykách ták meżowie iáko y niewiásty iednáko chodza : y w vbierze zwierzchnym namniey nie sa od śiebie rozni / iedno iż głowe płachta lniána zawijáia. vbior spodni [ktore pospolićie szárawárámi zowia] lniány nosza : drudzy ktorzy w polách vstáwnie leża / kożuch ná sie włożywszy / ták go długo z grzbietá nie zdeymuia / áż sie zedrze : y ná flaki obroći. Pánie ábo Carowny Tátárskie kiedy gdźie *in publicum* wychodza / twarzy swe płachtámi lniánymi / iáko Wołoszki zákrywáia.

Vbior Tátárski

Ná iednym mieyscu długo nie mieszkáia / ále sie po polách wáłesáiac / mieszkánia sobie odmieniáia / ná iednym mieyscu wypásszy / z żonámi z dźiećmi y z bydłem ná insze sie pástwiská przenosza / wyiawszy tych co w miastách mieszkáia. Abowiem máia to zá wielka gnusność / y nieszcześćie ná iednym mieyscu długo mieszkáć : y owszem kiedy sie rozgniewáia / to dźieći swe z nałogu zwyczáynego ku wzgárdźie Chrześćian zwykli przeklináć tymi słowy. O bogdayżes ná iednym mieyscu vstáwicznie iáko Chrześćiánin mieszkał : á pod sie kakáiac / swoiego sie smrodu do woley nawachał. Czásu zimy ná morze Káspiyskie vćiekáia : á czásu woyny iákiey przytrudnieyszey / żony y dźieći swe y stárce / do miast swych głownych odsyłáia. Cudze kráiny pustosząc / Zamki y miástá wybrawszy / więźniow náwiazawszy / włośći wszystkie ogniem y mieczem wyplundruia / y sámi co prędzey vchodza. A im wiecey Prouinciy popustosza / tym sie wiecey szerokośćia pánstw swoich / [bo w polách dźikich mieszkáia] chlubić zwykli.

Odmiáná mieysca Tátárom miła.

Zwyczay przeklinánia Tátárskiego.

Zwyczay Tátárski w plundrowániu.

Ludźie sa drapieżni / ná cudze dobrá bárzo chćiwi / bydło y ludźie Chrześćiáńskie często hordy zábieráia / rozboiem á łupem żyia / prace y gospodárskiey roboty zgołá sie zbrániáia : przeto też chlebá nigdy nie iedza / áni go ieść vmieia / wyiawszy tych ktorzy sa po gránicách Ruskich y Podolskich. Złotá y srebrá miedzy soba nie máia / krom kupcow / ále tylko frymárkámi nárabiáia. A iesliże sie ná iákie pieniadze z rzeczy przedánych / ábo z łupu nábytych zdobedźie / zá te nátychmiast w Ruskich kraiách / száty ; ábo insze potrzeby sobie spráwuia. Wie-

Tátárowie w pieniadzách sie nie kocháia.

Pánny v Tátár w vszánowániu.

żnie niektore ná posługi sobie obieráią / á drugie do Tátar y do inßych odległych kráin przedáią: niektore też na okup dáią / krom dźiewek y pánien / bo sie w tych nád miárę kocháią. A stárych y chorych / ktorzy do znoßenia prac nie są sposobni / á nie mogą sie w obce kráie / zá wielkie pieniądze przedáć: tych młodźikom ku zápráwie rozlania krwie / iáko chártom záiącá wydawáią / áby tym młodość swą chćiwą dobitwy záiußyli: tych tedy oni młodźi Hordyńcy / ábo przywiązawßy do iákiego pniáká / z łukow vstrzeláią / ábo rozśiekáią / ábo kieśćieniámi zábiią / ábo vdawią / ábo vtopią / ábo kámienmi pociski zágnábią.

Okrućieństwo Tátárskie nád stárcy.

Spráwiedliwość Tátárska.

Spráwiedliwośći v nich niemáß żadney / abowiem kiedy kto iákiey rzeczy bedźie potrzebował / może ią v drugiego przez gwałt wydrzeć: á ieśli przed sędźiem bedźie sie vkrzywdzony o gwałt vskarżał / winny nie przy vczynku / ále powie że mi tego pilna potrzebá byłá: Tedy sędźia tákowy dekret dáie: Jeśli też tobie bedźie co ták pilnego / wydrzy v niego / ábo v kogo inßego. Jeśliby sie też tráfiło żeby ktory ktorego w poswarku zábił / á winowáycá był vchwycony / koniá / broni / y ßat pozbywßy / wolno bywa pusczony / á w onym wolnym pusczeniu / dáie mu sędźia ßkápinę iáką nędzną / y łuczysko / mowiąc: Jedź á stáray sie o śię. A choćiaż są niespokoyni / przedśię iednák ták sie sámi między sobą nie biją / iáko náßy narodowie; y owßem to v nich wielka / kiedy przy niezgodźie Cárzykow / wnętrzna iáka burdá między nimi powstáie / miárkuią ią między sobą. Tu iuż obyczáie y żyćie ich opisawßy / do Hord przystąpiemy / ktore rozmáite názwiská swe máią. ☞ A naprzod będziemy mowić o Tátarzech Kázáńskich / Páństwu Moskiewskiemu przyległych / ktore Kniáź Wásili Iwánowicz Wielki Kniáź Moskiewski Roku Páńskiego 1551. po wielkich y długich z nimi walkach / pod moc swą podbił. A ći od Dźikich Tátar tym są rożni / że ći w domiech mießkáią / y rolą orzą. A tám ći z łupu żyią / á w polách Dźikich pod kotárhámi mießkáią.

Dźiwna odpráwá mężobojce v Tátár.

O KROLESTWIE KAZANSKIM.

RZeká Surá Páństwo Moskiewskie od Krolestwá Kázáńskiego rozdźiela / ktora z południá płynąc / dwadźieśćiá y ośm mil zá Nowogrodem niżßym / á obrácáiąc sie ku wschodowi słońcá w Wolhę wpada / ná tym mieyscu gdźie sie te dwie sławne rzeki zchodzą / Wásili Kniáź Moskiewski Zamek od swego imienia nazwány Wásilowgorod dał zbudowáć. A krolestwo Kázáńskie w ßeśćidźieśiat mil Polskich zá Nowogrodem wielkim (o ktorymeśmy wyżßey przy Księstwie Moskiewskim w VII. Księgách mowili) gránice swe nád Wolhą záczyna: A ode wschodu słońcá ku południowi pustyniámi dźikiemi / ktore sie ná dwieśćie mil Polskich rośćiągáią / kończy. Ma też od letniego wschodu inße przy boku swym Tátáry / ktore zowią Szybáńskie / Koßáckie / y Thumieńskie / o ktorych będźie niżey.

Gránice Krolestwá Kázáńskiego.

KAZAN miásto wßystkiego Krolestwá głowa / nád rzeką Wolhą y Kázáną / od ktorey y názwisko swe ma / ná dalßym brzegu rzeki leży. Zamek ma náturą y sposobnośćią mieyscá dosyć obronny / y niepodobny do dobyćia: od wyßßego Nowogrodu mil 70.

Kázáńscy są ludźie gospodárni

Ci Tátárowie Kázáńscy są osobliwßy nád inße / y poniekąd ludzkość więtßą w sobie máią: około gospodárstwá / y wypráwowánia rol y ogrodow / bárzo są zwyczáyni y sposobni: domámi / á nie pustymi kotárhámi mießkáią: kupiectwá y frymárki / tárgowe rozmáite z Moskwą / z Turki / y z innymi Tátáry / sąśiády swymi częstokroć miewáią; Carow swych áż do czásow Wásilá Iwánowicza zeßłego Kniáźiá Moskiewskiego miewáli / nikomu nie hołduiąc: ále ich ten Wásil skroćił / y długo z nimi rozmáitym losem walki wiodßy / pod moc swą był podbił / y hołdownikámi poczynił: y z swego rámieniá Carowice im podawał. A to Kázáńscy muśieli ná on czás / rádzi nie rádzi vczynić / częśćią dla niesposobnośći rzek z Moskwy w Wolhę wpadáiących / częśćią dla społecznych kupiectw z Moskwą zwyczáynych / do ktorych dla wnętrzney nieprzyiáźni / trudny by im był przystęp.

Kázáńscy są od Moskiewskiego z hołdowáni.

Pierwßy

Krolowie Kázánscy. Cheleáleczk. Abrahaim. Alegá.

Pierwßy tedy był Krol Kazánski Cheleáleck / ktory Wásilemu przerzeczonemu Moskiewskiemu Kniáziowi hołdował. Ten porzućiwßy zone názwána Nursultan / bez potomstwá vmárł: Ná ktorego mieysce Abráaim wielkiey sławy Tátárzyn poiawßy iego zone wdowe pozostáła / zá pozwoleniem wielkiego Kniáziá Moskiewskiego / Cárem Kázáńskim został: ktory z pierwßa zona swa iednego syná Alego / á z Cháleáleczkowa wdowe dwu synow miał: Máchmediná / y Abdelátiphá. Po śmierći przerzeczonego Abráaimá / Alegá iáko pierworodny ná páństwo postapił: ktory iż zwierchnośći Kniáziá Moskiewskiego nie bárzo podlegał / od Boiárow Moskiewskich / ktorzy dla wywiádowánia táiemnic iego postánowieni byli: niektorego czásu ná biesiáde proßony y vpoiony: gdy miał do swego domu iácháć / oni go ná sanki w nocy pijánego wsádziwßy / záprowádzili do Moskwy / támże przez niektory czás w więzieniu zátrzymány: á potym do Zamku Wolhdy odesłány / zywot z śmiercia odmienił. A gdy ták Alegowi páństwo odieto / Abdelátiphá brátá ná iego mieysce wsádzono / ktorego też tákże nie długo z niego wyzuto iáko y brátá: aż náostátek Máchmedin brát ostátni ná iego mieysce od Kniáziá Moskiewskiego ná páństwo wprowádzony: zá ktorego pánowánia / Roku Páńskiego / 1504. Ci Kázáńscy Tátárowie odstapili / y iarzmo Moskiewskie zgoła z siebie zrzucili. O czym gdy sie Wásili Kniaz wielki dowiedział / rozgniewawßy sie / zbroyna reka / z działmi y z wielka moca / woysko swoie wielkie przećiw Kázánczykom wypráwił: ktore od Kázánczykow y Ceremissow / strzelcow z łuku doświádczonych / chytrze okrazeni / do sczedu porázeni y pogromieni / zwyćięstwo snadne nieprzyiaćiołom swym spráwili. Nábráli tám Kázanscy dział y iney strzelby niemało: obozy Moskiewskie wyłupili / wieźniow náwiazali / ktore do portu Astrachánskiego [nád morzem Kaspiyskim / ábo Perskim lezacego] odesławßy / Turkom y Persom sprzedawáli.

Alegi Krolá koniec.

Kázáńscy Moskiewskiemu rebelliznia.

Moskwá od Kázánczykow porázona.

Potym Kázánscy Scheáiá Krolá dziedzicznego / ktory po śmierći Máchmedeminowey ná pánstwo nastapił / iż strone Moskiewska trzymał / wypedzili y Sápiregieia / Mendligierá Cárá Przekopskiego syná / ná Krolestwo wezwáli / ktory złaczywßy siły z brátem swym Máchmergierem Carem Przekopskim / Moskiewskiey ziemie cześć okrutnie splundrowáli / y áż do sámey stolice Moskiewskiey przeßedßy / okrutnym oblezeniem one trapili / y ták długo od niey nie odstapili / áż wielki Kniaz Moskiewski podiał sie hołdowáć przerzeczonemu Máchmetgiereiowi Cárowi Przekopskiemu: czego iednák nie ziśćił. Wielka y nieobzałowána zdobycz ná on czás Tátárowie z Moskwy do hordy wywiezli / sámych wieźniow kláda / że tám było ná on czás trzykroć sto tysiecy. Tey porazki nie nágrodzoney chcac sie zemśćić wielki Kniaz Moskiewski zebrał woysko bárzo wielkie / y wyzywał Máchmetgiereiá Cárá Przekopskiego do bitwy / powiádaiac że Roku przeßłego od niego / y od drapiezcow iego / przez zdráde bez opowiedney woyny / iáko od złodziejow y łotrow był porázony: przeto áby z nimi teraz znowu scześćia swego sprobował / domawiał sie: Ná to Máchmetkierey odpowiedział: Iż ia mam wiele drog do weśćia w ziemie Moskiewska / nie trzebá mi ich podáwáć / á też woyny nie wzgledem woyská / ále wzgledem czásu zwykły sie toczyć: Przeto ia wole swym / á niżeli cudzym zdániem sie rzadzić: Moskwićin widzac iż go oßydzono / pałáiac iednák zadza pomsty / Roku Páńskiego / 1523. z woyskiem sie wielkim do dobywánia Krolestwá Kázanskiego wypráwił: y ná gránicách Kázáńskich nád rzekámi / gdzie sie Wolhá z Sura zbiegáia / obozem sie położył: támże y on Zamek / ná ten czás [o ktorym sie wyßey mowiło] od swego imienia Wásilowgorod názwány / z ktoregoby mogł Tátáry trwożyć / zbudował: nic iednák ná ten czás niespráwiwßy / názad sie ná zime wroćił.

Tátárowie Moskwe okrutnie plundruia.

Liczbá wieźniow.

Odpowiedź Tátárska Moskiewskiemu.

Potym Roku 1524. chcac swego przedsiewzieciá dopiać: dla dobywánia tegoż páństwá / z niezliczonym woyskiem y z strzelba gesta á mocna / Hetmáná swego Michálá Iurgiewiczá wypráwił; Ten tedy pod Zamek Kázáński przybywßy / 15. dniá Sierpniá dobywáć go poczał / ktory / niewiele myslac / Moskwá ná to sposobna zápaliłá / y gdy ná to pátrzáli po wielkiey cześći zgorzał. Wßákże

Moskiewski wypráwuie pod Kázán.

Moskwá dobywa Kázáná.

iednák

[Kázáń spalon.] *[Moskwe Ceremissy gromią.]* *[Liczbá woyská Kázáńskiego.]* *[Moskwá od Kázáná odstepuie]*

iednák w ták łátwym przystepie do dobyćia Zamku / nie vczyniłá Moskwá ná ten czás nic: ábowiem Tátárowie / meżnie ze wßech stron broniąc / popalone śćiány zápráwili / ktorym Ceremissowie / strzelcy z łuki niepospolići / w sąsiedztwie z nimi mießkáiąc / vprzeymie pomagáli: po drogách wßedźie / áby Moskwá ná pomoc swym zkąd nie przybyłá / straż porozsadzáli. A ták byli pilni w przeymowániu ßpiegow Ceremissowie / że żaden goniec / áni do Wielkiego Kniáźiá z listy od woyská przybydź nie mogł / áby mogł oznaymić co sie z nimi dźieie / áni od Kniáźiá żadna im pomoc przybydź nie mogłá: gdyż Ceremissowie kilkánaśćie tyśięcy Moskwy ná odsiecz ku Kázánowi idącey / ná głowe porázili / y naw bárzo wiele / ná ktorych tám rzekámi żywność do woyská Moskiewskiego prowádzono / poodeymowáli / á ostátek potopili. Abowiem táka to iest można Hordá Kázáńska / że może mieć záwße 20000. ludu do boiu. A gdy sie ku nim Ceremissowie przyłączą / bywa ich do 30000. Widząc tedy Moskwá że im ná ten czás scześćie nie posłużyło / z wielką swą ßkodą / názad do swych kráin wroćić sie musieli.

[Moskwá znowu Kázan obległá.] *[Kázáń Moskwie hołd postąpił.]* *[Kázáń rebellizuie.]* *[Kázań znowu Moskiewski opánował.]*

Potym w kilká lat wytchnawßy sobie po pierwßey pracey / á opátrzywßy sie w wietßą liczbe z rozkazánia Cará swego / tenże Michaiło Jurgiewicz pod Kázan sie znowu wezbrał / gdźie Zamek ználazßy ná wßystkim z káżdey strony dobrze nápráwiony / iął do niego z dźiał / hakownic / ze wßystkiey mocy bez przestanku strzeláć / y do ßturmu zárázem przypuśćił: Obleżeńcy wzaiem strzelbe gestą z Zamku ná nieprzyiaćioły pusczáiąc / potężnie sie bronili / ták długo / áż im Pułkownniká / ktorego tylko iednego w Zamku mieli / z mußkietu postrzelono / dopiero sie Kázáńscy w tráktaty z stárßymi woyská Moskiewskiego vdáli: gdźie z pewnymi kondyciámi / trybut pewny Wásilowi wielkiemu Kniáźiowi Moskiewskiemu / do żywotá iego postąpili. Po śmierći Wásilego / Iwánowi synowi iego ieli znowu rebellizowáć / ktorych on przez cáłe śiedm lat / srogą woyną / w rożnym iednák igrzysku Marsowym bez przestanku trapił. Náostátek Roku Páńskiego: 1551. iuż sie ná to ze wßystką mocą vsádziwßy / iął ták vpornie y potężnie ßturmowáć / że sie musiáło rádo nie rádo miásto y Zamek podáć: Támże przedśiewźiećie Oycowskie Iwan wielki Kniáź / práwie do skutku według woli swey przywiodł: y od tego czásu / páństwo Kázáńskie / z stołecznym Zamkiem y miástem do Wielkiego Kśiestwá Moskiewskiego przynależy: y Wielki Kniáź tytuł sobie Cárstwá Kázáńskiego przywłaszcza.

Wiele tám ná ten czás Tátárow Kázáńskich poimánych z przymußenia wielkiego Kniáźiá / ochrzćiło sie: wiele też tych ktorzy sie chrźćić niechćieli / y wiárą Chrześćiáńską pogárdźili / pośćinano / y potopiono. Teraz iednák postáremu niemal wßyscy / náuki Máchometowey / y błedow Pogáńskich násláduią: wyiąwßy niektore osoby zacnieyße / ktorzy ná Ruską relligią przystawßy / Chrzest ś. z wiárą Chrześćiáńską przyieli. Tu iuż mamy o Kázáńskich / teraz o inßych hordách tym przyległych / krotiuchno mowić bedźiemy.

[Hordá co znáczy.]

Iż wßyscy Tátárowie krom Kázáńskich iákosmy powiedźieli / kupámi w polach dźikich / gránic żadnych nie záchowuiąc / pod kotárhámi mießkáią: A ná hordy iákoby ná iákie Prouincie rozdźieláią sie: Przeto trzebáby nam w przod wiedźieć / co to zá słowo hordá / y co znáczy?

[Hordy Tátárskie.]

HORDA nic inßego nie iest / iedno wielkośći ludu ná iedno mieysce / y do iednego pułku / iákoby do iákiego miástá / ábo Prouinciey ktora ma swe Powiáty zgromádzone: á są rozmáite hordy v Tátar: wiele ich iest / y káżda z nich ma swe nazwisko osobliwe. Miedzy ktorymi są Náháyskie / Zawolskie / Astráhánskie / Przekopskie / Mánkopskie / Krymskie / Oczakowskie / Białogrodzkie / Kosáczkowskie / Thumenskie / Jukgienskie / Szchybánskie / Kálmuckie / Turkiemáńskie / Kirgieskie / Sámáchiyskie / Sármákándskie / Báschyrdskie / Kieselitskie / Molgomudskie / Báydáyskie / Aphcháziyskie / Cerkáskie / Petyhorskie / y inne / á naprzod.

Kozácka / Schybáńska / y Tumeńska Hordá.

Zycie tych Tátar.

ZA kráina Wiátka / y Krolestwem Kázáńskim / sa trzy Hordy Tátárskie / ktore Kozáczka / Schybánska / y Tumienska názywáia. iest ich wszytkich do dziesiaći tyśiecy / mieszkáia w pustyniách lesnych / y w polách dzikich / kupámi: tym wolno mieć żon ile chca. Napoy ich mleko końskie / ktore oni Komiz iezykiem swym názywáia. Chlebá áni ieść / áni nań robić vmieia: w skárbach sie nie kocháia / pieniedzy áni znáia / áni ich vżywáia. czárámi y gusłámi dyabelskimi bárzo nárabiáia / ktorymi chmury y insze rozmáite ná powietrzu niepogody czestokroć pobudzáia / y tym sposobem nieprzyiaćioly swoie porażáia. A to wszytko drzewy / ziolmi / y kámienmi (do ktorych sie przydáia słowá czártowskie) spráwuia.

Nohayskich Tátárow Hordá.

Nohayskich Tátárow z Horty.

NOhayskich Tátárow Hordá zá Tátárámi Kázánskiemi ku wschodowi słońca nablizey / z iedne strone nád rzeka Wolha / á z druga nád druga rzeka názwana Jáyczk / z Prowinciey Sibiorskiey bieżacey leży. Tey kráiny obywátele nie máia Krolow ani Carow / iedno Kniázioẃ: A dzieli sie na trzy hordy. Jedná iest Száráyska przy zamku Száray. iescze od 70. lat przed národzeniem Pánskim trwáiaca. Druga Jáyczka od rzeki Jáyczk názwána. Trzećia Kámmá ktora z czesćia Siewierskiego Ksiestwá gránicy. Jáyczka / y Siewierska przy lesie / ále Száráyska Hordá w sczyrym polu leży. Narod to okrutny / sobie wolny / ále Bogá áni zna / áni sie go boi: a czći áni cnoty v nich nie pytay. práwá żadnego nie máia: kto duszy ten tam lepszy. Wszákoż iednák stárszego iednego miedzy soba máia / ktorego zowia Kazlimurzá / ále go słucháia kiedy chca:

Opisánie Nohayczykow.

Bydłá y innego dobytká wielka obfitość máia / ták iż v iednego po kilká set owiec / po kilkudziesiat klacz / krow / wolow / tákże wielbładow po kilkunaśćie nayożie / á to wedle przemożenia káżdego / ktory dobytek ták zimie iáko y lećie ná polách żywia trawa / nie orza áni śieia / áni tám chlebá znáia / y żadnych iárzyn / mleko kobyle / mieso skápie y baránie / to v nich naylepsza źwierzyná / á bydle ktore zdechnie / to v nich przysmak práwie na wybor: bo powiádáia że to sam Bog zabił.

Przysmáki Tátárow Nohayskich.

Liszki / wilki / ktore w polach biia / wszytko iedza. Pieniedzy żadnych nie máia / áni znáia / iedno rzeczy zá rzeczy / ludzie zá ludzie / bydło zá bydło frymárcza: A kiedy Cyrkáscy Tátarowie do nich z suknem y z płocnem przyiáda / zá to on báruny / krowy / woły dáia. Z skor bydlecych wory czynia / w ktore wydoiwszy krowy / owce / wielbłady / kobyły / mleko leia / y támże ie kwásza / ktore gdy sie iuż zsiedzie / odlawszy serwatke precz / na oponcza ná ktorey sypiáia / wyleia / y ták ono ná słońcu susza. Gdy też iáki zwierz zastrzela / abo im ktore bydle zdechnie / tedy mieso w páski ćieniuchno kraia / y ták ie ná słońcu susza. Potym ono ná słońcu mieso wedzone / y mleko suszone ná zime chowáia y to zimie iedza. Abowiem tám zwłascza około Szaraia drew znaku niemász / przyczym by sobie iesdź wárzyli zimie. lećie wżdy przy trawie suchey / iáko táko sobie vpárza. ále nawiecey tám miekiem żyia.

Hándel Nohayczykow.

Kotarhy ábo domy czynia z pilśni owczey / ábo z sierśći wielbładzey / y pod temi mieszkáia: mieszkania obecnego nie máia / dziś ná iednym mieyscu / á názáiutrz tám wypásszy trawe / ze wszytka máietnośćia y kotárhámi swemi ná insze sie mieysce przeniesie. Wielki to v nich pan y bogáty / ktory dom swoy ze wszytkim záwiezie ná dwu wozách: káżdy wos o dwu kol / w ktorych wożiech konie v nich nie robia / tylko woły á wielbłady.

Ná mieyscu nie siedza.

Z Moskwa pod czás vtarczki czynia / á kiedy im Moskwá dobytki zábierze / to v nich wielki głod. Jesli oćiec stáry / to go zábiia y ziedza / máiac to zá nabożeństwo / aby nedze w stárośći nie ćierpiał / brát też ábo dziećie kiedy komu vmrze to go ziedza. A żeby sie ich tym wiecey mnożyło / wolno mieć káżdemu żon ile chce / y to sa własni Scithowie mnieyszey Azyey / ktorych czesto Turek przećiw Persom zá pieniadze wypráwuie.

Vtarczki z Moskwa.

Nie ládá nabożeństwo.

Jurgientſkich Tátárow Hordá.

Jurgieńcy.

Krol z Káthágiey wielki Chám.

HOD Hordy Száráyſkiey / páńſtwá Nohayſkiego / ku wſchodowi słońcá / ſa Hordyńcy Tátárſcy / ktorych Moſkwá Jurgieńcámi zowie / tym bráć wielkiego Chámá naywyżßego Krolá Tátárſkiego roſkázuie. A od Jurgieńcow dźieśięć dni iázdy do onych kráin kedy ſam Car z Káthágiey wielkiey Chám (ktory náwietßa część Tátár pod ſwa moca ma) kroluie. Jákochmy o tym piſáli w pierwßey Częśći tych kśiąg. O ktorych Ouidius pieknie:

Sarmaticę maior, Geticęque frequentia gentis,
Per medias in equis, itque reditque vias,
In quibus est nemo qui non Coryton & arcum
Telaque vipereo lurida felle gerat:
Vox fera, trux vultus, verissima mortis imago,
Nulla fides recti, mens mala, vita mala.

Co ſie ná Polſkie ták wykłáda.

Stráßliwe Sauromáckie y Gethſkie narody /
 A ſám y tám pływáia przez glebokie wody.
W reku oſczep hártowny / y łuk nałożony /
 A ſáydak pełnoſtrzały iádem nápuſczony.
Głos srogi / twarz okrutna / właściwe ſtráßydło /
 Bogá y czći nie pytay / żyia iáko bydło.

Zawolſkich Tátárow Hordá.

Gránice Hordy Zawolſkiey.

HOrdá Tátárow Zawolſkich ieſt rzeczona od rzeki Wolhy / zá ktora mießkáia; kończy ſie tá Ziemiá ode wſchodu słońcá morzem Káſpiyſkim / ábo iáko ie drudzy zowa Hirkáńſkim; od pułnocy polmi ßerokiemi / y gorámi Albánſkiey y Jberiey wyſokiemi: od zachodu rzeka Donem / á od południá dźieli ie morze Euxinus. Nád rzeka Donem ieſt niemáło drzewá rozmáitego / z ktorego Tátárowie owoc y miod zbieráia / bo ſie w nich pſczoły chowáia. Rzeká Wolhá tákież iáko y Don poczyna ſie w Moſkwie (iáko o tym wyßey było w opiſániu Moſkwy) ktora potym Tánaim ze wßad okrażáiac / ſkłánia ſie miedzy południe á wſchod słońcá / y wpada dwudźieſta y piaćia przekopow w morze Euxinum. Jeſt tá rzeká trzy kroć wietßa niżli Don / á przekopy iey ták ſa ßerokie iáko Wiſłá v Wárßáwy / ábo Tyber v Rzymu: á ſa ták rybne / że Tátárowie ſtoiac ná brzegách ßáblámi ie rosćináia. Przewozow ná niey żadnych niemáß / tylko gdy chca do náßey źiemie Tátárowie po plon / żony dźieći ná wierzchu grzbietá końſkiego vwiazawßy / ſámi ſie ogonow trzymáia: y ták ná druga ſtrone przepływáia. korzyśći niemáłe z náßych ſtron odnoßac.

Opiſánie rzeki Wolhy.

Wolhá iáko rybna.

Przepráwá Tátárſka przez Wolhe.

Tá tedy Hordá Zawolſka byłá niekiedy miedzy innemi / y naprzednieyßa / y nasławnieyßa (oprocz páńſtwá Aſtráchánſkiego / o ktorym bedźie niżey.) Abowiem o początku ſwym ći Hordyńcy ták powiádáia: Jż wdowá iedná ſtanu miedzy nimi nienapodleyßego / z tráfunku iákoby bez ſpołku meżkiego miáłá porodźić ſyná imieniem Cynglis / ktora gdy ſynowie pierwßy chćieli zábić o cudzołoſtwo / oná názázłá wymowke / żem od ſłonecznych promieni poczełá: y ták on ſyn meżnym iunákiem zá czáſem vroſt / ſkad potym y Horde ſwa rozmnożył. ktora y obywátelow wielkośćia / y ſpraw meżnych dźielnośćia y mieyſcá ſámego doſtátnia obfitośćia niemal inße wßytkie przechodźiłá / zgołá z niey wßyſcy inßy w dźikich polách mießkáńcy / narod ſwoy wiodac / meztwem y woienna ſpráwa / ſławe ſwa rozmnożyli. Carow ſwych właſnych tá Hordá áż do czáſow Alexándrá Krolá Polſkiego / y Wiel. Kśiażećia Litewſkiego / miáłá. ktorego naprzod

Początek Tátárow Zawolſkich.

Pokolenie Carow Zawolſkich.

zwáli Iſlixiuluchan: to ieſt wolny ſobie pan. Po nim był Jehuhám / pogánin y báłwochwálcá / tego ſyn zás Zámichem / ktorego Ruś y Litwá zwáli Bathym. ten naprzod ſekte Máchometowa przyiął / y rozmnożył. Ten ſpuſtoßył ziemie Gotſka / Ruſka / Polſka / Slaſka / Moráwſka / y Wegierſkie kráie zniſczył / iáko o tym maß w kśiegách pierwßych przy Krolu Boleſławie wſtydliwym / folio 61. 62. 63. 64. Potym był Carem tych okrutnikow ſyn tego Bathego / ktorego zwano Termikitlu / iákoby ſcześliwe żelázo: á Láćinnicy go zwáli okrutnym Támerlanem / iákoż ſie ná tym nie mylili. bo kiedy pod ktore miáſto chcac go dobywáć przyćiagnał / tedy pierwßego dniá rozbił namiot biały / dáiac znáć iż ieśli ſie dobrowolnie poddádza / zdrowiem y wolnośćia ich dáruie. Drugiego dniá czerwony / dáiac znáć iż ich przez moc bedźie dobywał / co nie bez rozlánia krwie muśi bydź. Trzećiego dniá czárnym ſtráßliwym namiotem dawał znáć / iż po wźięćiu miáſtá nikogo niechce żywić: záwße miał woyſká dwánaśćie kroć ſto tyśiecy / trzymał wßytke Azya / Media / Grecya / Trácya / Mezopotánia / y przeßedł áż do Ægiptu. Báyzetá Cárá Tureckiego poráziwßy / w klatce go złotey by pápuge woźił / potym to ſtráßydło zeßło z świátá / leży w Sármakándiey / ktora niekiedy byłá Stolica Kroleſtwá Tátárſkiego. o tey bedźie niżey. Po Támerlánie był Themir / ktory wiernie pomagáiac Litwie y Polakom zá Witoldá y Jágiełłá przećiw Krzyżakom / zginał w potrzebie. Potym tám byli Carami Kierwyburnáſy / Achmetgiereiowie / Begikiereiowie / Sultánkiereiowie / Kázigiereiowie / Mendligiereiowie / Tácztánkiereiowie / Vrlánkierliowie / Temrukierriowie / Aczygiereiowie / Ardergiereiowie / Bubárkiereiowie / Sadeczkierowie / Száchmetkiereiowie / y inßych áż do tego oſtátniego Száchmetkiereiá / ktory Roku Pánſkiego: 1506. dla iákieyśi krzywdy / ktora byli przodkowie iego Tátárom Krymſkim / y Przekopſkim vczynili / od Máchmetkieroiá / Cárá Przekopſkiego / z páńſtwá bedac wyzuty / y wygnány: do przerzeczonego Alexandrá Krolá Polſkiego / y Wielkiego X. Litewſkie[o] vćiekł ſie / żadáiac pomocy przećiw Máchmetkiereiowi. A iż Litwá y Polacy pomoc ná dálßy czás przećiagáli / Máchmetgierey tym czáſem / Car Przekopſki przerzeczony / Száchmatowe pułki przy gránicach ſie ſwych wießáiacey poráził y rozegnał / á kráiny Zawolſkie opánował. Szachmet też o tym vſłyßawßy / od fráſunku vmárł. o czym maß ßerzey Hiſtorya opiſána w kśiegách 2. przy Alexándrze wielkim X. Litewſkim / fol. 68. 69. 70. et 71. y od tego czáſu Hordá Zawolſka / iuż wiecey Carow ſwych nie miáłá. áż też ia iáko Kázáńſkie y Aſtráchánſkie Kroleſtwá / Wasili wielki Kniáź Moſkiewſki oćiec Iwáná onego ſrogiego okrutniká / ſczycac ſie do tego przyrodzona bliſkośćia / pod moc ſwa podbił. ále by ſłußniey do Kroleſtwá Polſkiego y wielkiego X. Litewſkiego / należeć tá kráiná miáłá: bo z niey wyßli. (iáko o tym Hiſtorykowie twierdza.) Bulgáry / Słowacy / Wolhyncy / Ruś / Tátárowie Litewſcy / y inßy: wßákże zá czáſem wßytko to Pan Bog ſpráwić może / że to do Winnicy ſwey / ktora nadrozßa krwia ſwa ſczepił / przywroći.

Támerlan Car okrutny.

Imioná Carow Tátárſkich.

Car Przekopſki páńſtwo Zawolſkie opánował.

Moſkiewſki Horde Zawolſka pod Przekopſkim wźiął.

Kálmuckich Tátárow Hordá.

Kalmuckich Tátárow Hordá / zá rzeka Wołha bliſko morzá Káſpiyſkiego / ná wſchod słońcá leży. obywátele támeczni / w dźikich polách mießkáia / á od włoſow wielkich ktorych nigdy nie ſtrzyga / Kálmuckámi ſa názwáni. Ci Kálmucykowie nie wiedźieć co ſa: wiáry żadney nie trzymáia / tylko ták beſtye zá morzem żyiac ná kßtałt Żydow Káráimow hálátuia. O tych Ouidius ták piße.

Horrida Sarmatię gens eſt, ſub flumine Volba
Non coma non vlla barba reſecta manu.

To ieſt:

Stráßny narod zá Wołha Sármáckiego kráiu
Nie tknie ſie brzytwá włoſow / támtego rodzáiu.

Samáchiyſkich Tátárow Hordá.

Schámáchia miáſto y Hordá.

SAmáchiyſkich Tátárow ieſt miáſto nád morzem zbudowáne Káſpiyſkim / do ktorego od Aſtráchanu przez ſześć dni iázdy może bydź: od tego miáſtá wſzytkie Hordy / y wſzytkę támeczna kráine Samáchia názywáią. Tá Prowincia ieſt pod mocą Krolá Perſkiego. á obywátele iey ſą niepoſpolići háftarze / rzeczy ſubtelnych iedwábnych.

Turkomáńſkich Tátárow Hordá.

Hordá iedná ná pięć częśći ſie dźieli.

TVrkománſka Hordá zá morzem Káſpiyſkim leży: tey páńſtwo ná pięć częśći ſie dźieli / tego ktory napierwſzym y naſtárſzym ieſt w tych częśćiách Azynchan / á drugich Soltanmi názywáią. á we wſzytkich częśćiách ieſt zoſobná miáſto iedno / w ktorych káżdy Sultan oſobliwie w ſwym mieſzka. obywátele ſą Odszczepieńcy Pogáńſcy / żyiąc według Nahayſkich Tátárow zwyczáiu. á z Krolem Perſkim / czeſto á gęſto walczą.

Sármákándſkich Tátárow Hordá.

Sármákándia niekiedy Krolestwo Tátárſkie.

SArmákándia ku wſchodowi słońcá poſtępuiąc / zá Turkománia miáſto ieſt známienite / ktore niekiedy wſzytkiey Tatárſkiey ziemie ſtolica było / teraz bárzo ieſt zeſpeczone gwaltownymi naiázdámi / y wnetrznymi walkámi Carow Azyyſkich: Tám on srogi Tamerlan Car Tátárſki / o ktorymeſmy przy Carzech Zawolſkich wzmiankę czynili / leży. ktory z málego rodem ſwym idąc / zá ſcześćiem y biegłośćią rzeczy Rycerſkich / do tákiey mocy przyſzedł / że kiedy chćiał / dwákroć ſto tyśięcy ludu w woyſku ſwoim miał: y Turki porázíwſzy Baiázetá Ceſárzá ich / ktory ná ten czás pod Konſtántynopolem leżał / poimawſzy w klátce żelázney złotymi láncuchámi ſpiętego / po wſzytkiey Azyey woźił. Pobito ná ten czás Turkow dwá kroć ſto tyśiecy. Roku od Národzenia Chryſtuſá Páná: 1397. Potym tenże Támerlan / Hiberyą / Albánią / Armenią / Perſyą / Medią / Mezopotanią / Azyą / y Egipt nieſpodźiewáną prędkośćią zwoiowawſzy / y pod moc ſwą podbiwſzy / ſtráchem imienia ſwego wſzytek świát nápełniwſzy / vmárł / y tu w tey Sármákándiey to ſtráſzydło leży: gdźie wſzyſcy obywátele ſą Máchometáni.

Pogrzeb Támerlanow.

Kirgieſkich Tátárow Hordá.

Nábożeńſtwo Kiergieſsow.

KIrgieſcy Tátárowie w polách Dźikich pod kotárhámi ná Hordy mieſzkáią: á żyią według zabobonow pogáńſkich w ten ſpoſob; Pop ich gdy świecenie tákie według religiey y nabożeńſtwá ſwego odpráwuie / bierze krew / mleko / gnoy bydlecy / y ziemie / y to wſzytko weſpoł pomieſzawſzy / w náczynie iedno wleie; y wziąwſzy to zſobą wleźie ná wyſokie drzewo / támże wſzytkim ſłuchaczom ſwym náukę iákąś według zabobonow ſwych pogáńſkich przepowiáda. Po tey náuce zárázem ná ono głupie poſpolſtwo / mieſzáninę przerzeczoną iákoby wodę świeconą wylewa pokeſu kropiąc ie / y mrucząc coś według słow pogáńſkich / á oni wſzyſcy ná ziemię vpadſzy / kropienie ono zá nawietſzą świątość ſobie máią / y mocna wiárá do tego ſie przykłádáią / iż ludzkiemu národowi niemáſz nic ná świećie zdrowſzego / iáko ziemiá / bydło / y gnoy bydlecy. Vmárłych ći Kirgieſſowie miáſto pogrzebu ná drzewie wieſzáią / á potym ie vwędźiwſzy miáſto ſolder vżywáią.

Báſchyrdow y Ieſelitow żywot.

Báſchyrdſka y Kieſelitſka Hordá.

PRzy tych Kiergieſſách ſą drugie Hordy teyże ſekty zabobońſkie / z ktorych iedne zową Báſchyrdy / ći ſie obroćili puſtyniámi ſwemi ná záchod. A druga Kieſelity: ći náwſchod słońcá zabobony ſwe báłwochwálſkie odpráwuią / á polnym źielem ſie żywią. O ktorych Ouidius:

Tryſtia

Triſtia deformes glutiunt abſynthia Baſchirdi,
Terraque de fructu, quam ſit amara, docent.

Co ſie ná Polſkie ták wyłożyć może.

Gorzkim źielem przemierzli Báſchyrdy ſie tucza /
A z owocu ſwego iák gorzka ziemiá: vcza.

Molgomudſka y Báydáyſka Hordá.

ZA temi Hordámi dáley ku gorze oney ſławney Imaum / długim przećiagiem tor proſtuiac do Oceanu Scithiyſkiego / ſa narodowie Tátárſcy názwáni Molgomuzowie y Báydái / ći ſłonce ábo czerwone ſukno ná płoćie rozwieśiwßy / zá Bogá chwala: A w lochách y w iáſkiniách podziemnych żywot ſwoy prowádza: á wßelka rzecz plugáwa / ptáctwo zdechłe / węże / gádźiny / iáſczorki / żáby / myßy / y inße ſproſne plugáctwo iedza / o ktorych iáko żywo w Europſkich kráiách nie ſłychano. Iezyk ſwoy oddzielny máia: nie dáleko tych ſa y drudzy co iáko y Náháyſcy rodzice ſwe w ſtárośći zábijáia y iedza: O tych ieden Poetá.

Bálwochwálſtwo tych Hord.

Tákież też czyniá y Noháyſcy.

Sunt loca ſunt gentes quibus eſt mactare parentes
Et fas & pietas, dum longa ſuperuenit ętas.

Po Polſku.

Sa mieyſcá / co to ſobie zá pobożność máia /
Ludzie: gdy w ſtárośći ſwe oyce zábijáia.

Te Tátáry dálekie y lud dźiki / y práwie nieznáiomy ná wſchod ſłonca áż do gory Imaus / przy Oceanie Scithiyſkim mießkáiacy / krоćiuchno opiſawßy / do drugich Tátar Wielkiemu Kśieſtwu Moſkiewſkiemu przyległych / wroćimy ſie.

KSIĄG VIII. CZĘŚĆ III.

w ktorey ſię opiſuią Kroleſtwá Tátárſkie w Europie y Azyey.

ASTRACHAN KROLESTWO TATARSKIE.

AStráchánſkie Kroleſtwo zá Náháyſkimi / y Záwolſkimi Tátárámi nád morzem Káſpiyſkim leży / y wiele miaſt bogátych y obſitych ma; miedzy ktoremi ieſt nabogátße portowe miáſto Aſtráchan nád morzem / od ktorego wßyſtko okoliczne Kroleſtwo názwiſko ſwe wźiełо / nád brzegiem rzeki Wolhy z drugiey ſtrony leży gdźie ſie iuż Wolhá w morze Káſpiyſkie wpadáiac / á ná śiedmdźieśiat y kilká przekopow dźielac / geſte tám wyſpy czyni / y ták wielkiemi przekopámi ogromno wpada / że z dáleka ná nie pátrzacym właſnym ſie morzem zda: To Kroleſtwo przedtym wolne było / y pány dźiedźiczne miáło / ále Roku Páńſkiego 1554. od Iwána Wáſilowiczá Wielkiego Kniáźiá Moſkiewſkiego / weſpołek y z miáſtem opánowáne / ktore y do tychmiaſt ſobie przywłaſcza.

Aſtráchán miáſto portowe.

Przekopy rzeki Wolhy w morzu

Pod to miáſto Roku 1569. Sultan Zelim Ceſaez Turecki łákomſtwem y zazdrośćia dla rozmnożenia páńſtwá ſwego pobudzony / dniá 20. Márcá z Konſtántynopolá / ziemia y morzem / wielkie woyſko Tureckie / to ieſt konnych 25000. A Iánczarow 3000, wyprawił: morzem też 150. Gáler poſłał. Nádto trzy Hor

Wypráwá woyſká Tureckiego pod Aſtráchán.

dy Tátárow Przekopſkich y Nohayſkich / z roſkazánia Ceſárſkiego / woyſká do 80000. wyprawiło ſie / ktorzy długimi / roznymi / niebeſpiecznymi drogámi przez wiele rzek / błot / y iezior / do zamku Azophu przyſzli : A Azoph ieſt to Zamek Ceſárzá Tureckiego nád brzegiem rzeki Donu przy iezierze Meotſkim leżący. Do ktorego nim przyſzli / one żywność ktora byli ná wielbłądách / mułách / y koniách podwodnych / ſobie nágotowáli do Aſtráchanu / wſzytke zjedli / y muſieli ſie kilká rázy pławić / nim do tego Zamku przybyli / bo tám wſzytko rzeki gęſte / iezioru głebokie / y błotá lgniące : Támże ziecháło ſie z nimi woyſko Tatárſkie / y mieſzkáli tám przez dźieśięć dni / odpoczywáiąc koniom. Potym náſpizowawſzy ſobie znowu żywnośći co mogło bydź / iácháli proſto pod Aſtráchan. Nád tym woyſkiem Tureckim był ſtárſzy Bekterbek Káfiyſki / y ſędźiakow ſześć. A nád Jáńczáry był Kápitan Welágá Báſzá. Dźiał przy ſobie woyſko Tureckie nie miáło / nic więcey / iedno trzy polnych / á dwie burzące / pod ktorymi chodźiło czáſem po dźieśiąći / czáſem po dwánaśćie par wielbłądow / á w woyſku Tátárſkim było dwánaśćie dźiał polnych / ktore też ćiągnęły wielbłądźi. Nád woyſkiem Tátárſkim był ſtárſzy Sulizbek / á drugi Aziyſki Amaz / y Muſtaphá. To woyſko Tureckie ſzło wſzytko polmi puſtymi / przez hordy Tátárow Nohayſkich / y Cerkáſkich Petyhorcow. Przybyli pod Aſtráchan 5 dniá Sierpniá ſtrudzeni. A w tym oná ktora Soltan Zelim Ceſarz Turecki wypráwił Armate wodną ku Aſtráchanu / Galer pułtoráſtá z báſztámi / ná ktorych było 5000. Jáńczárow / z ruſznicámi / á 3000. Boſmanow / ktorzy ná Galerách robili / á nád nimi był Hetmánem Mirſerleth Kápitan Turczyn zacny / ná ktorych było żywnośći wielka moc / ktorą zá onym polnym woyſkiem wieźli / pod gorę Perewłokę przybyłá / y támże ná onych Galerách mieli przypraw doſyć / ku kopániu gory Perewłoki / ktora leży miedzy rzeką Donem / ábo Tánáim / y miedzy Wolhą : Tę gorę dla tego zowią Perewłoką po Moſkiewſku / że tám Moſkiewſcy Kozacy zwykli báthy / y łodźie ſwoie przewłoczyć od rzeki Wolhy : áż do Donu / y zwykli chodźić tymi łodźiámi woiowáć pod Zamek Azoph / ná doł Wolhy / á gory tey miedzy tymi rzekámi ieſt pułczwarty mile tylko wzwyſz / á ná doł tákże. owa wſzytkiey liczą 7. mil. Pod te gore gdy przyiácháli / wyſzedſzy ná brzeg dobyli wałkow ná ktorych mieli przetáczáć Galery : támże ná nie Moſkwy pietnaśćie tyśiecy / zá powodem Srebrnego ktory tám nád nimi ná ten czás był Hetmanem przypádło / vderzyli przez wieśći / gdźie Jáńczárow do 6000. pobili / tákże Boſmanow / drudzy ledwie vćiekli do Galer ná wode / gdźie ták im Moſkwá dokoláczałá / iż od onych 8000. ledwie ich ze 3000. vſzło : A gdźieby byli ći Turcy przewlekli one Galery przez te gorę ná rzekę Wolhę / tedy mieli gorę Perewłokę kopáć z támtey ſtrony / od rzeki Wolhy / chcąc rzekę Wolhę wprowádźić w Don. Po onym tedy pogromieniu iáko ie Moſkwá poráźiłá / názad ſie muſieli wroćić y z oną ármatą ; A gdy názad vieżdżáli / tedy Moſkiewſkich Kozakow kilkádźieśiąt w máluczkich łodkách zá nimi ſzli / trwogę ná nie czeſto czyniąc / y ſzkody vrywcze. Czáſem też Kozacy one Galery miáli w nocy / y czeſto z poſrzodku y z tyłu ná nie / z kątow ze trzćiny / vderzáli. Oſtátni raz vderzyli ná nich iákoby we dwu mułách od Azaku Zamku Tureckiego / y kilkunaſtu Turkow vbili / á inſzych poránili ; że ledwie z oſtátkiem vćiekli / do Zamku. Pod Zamek przyiácháwſzy záraz one dźiáłá burzące / z Galer zdieli / y wſzytkie prochy ktorych było przez kilkánaśćie ſet cetnarow złożyli / ktore prochy potym wſzytkie oſtátniego dniá tegoż Mieśiącá Wrześniá / zá zápaleniem iednego domku w Zamku / zá ięły ſie y wielką ſzkodę pączynily / ták w ludźiech / iáko y w rzeczách ruchomych. Tákći ono woyſko / ktore wodą ſzło / ná głowę poráżono / á oſtátek zá nieſcześćiem / to ſám / to tám ſie po kąćiech roſpłoſzyło / do Ceſárzá y iedná ſpełná Galerá ſie nie wroćiłá. Ci Moſkiewſcy Kozacy / idąc názad / wſzędy trawy palili pożáry puſzczáiąc / dla tego żeby woyſko támtedy Tureckie y Tátárſkie od Aſtráchanu názad nie ſzło : A druga żeby z Zamku Azáku / y z inąd żywnośći támtemu woyſku prowádźić nie możono / ktore nie mogąc ták bliſko przyſtępumieć do Zamku przed rzeką Wolhą ktora pod ten Zamek bieży / y w koło go opływa / á

Margin notes:

Azoph Zamek Turecki nád rzeką Donem.

Hetmáni woyſká Tureckiego.

Woyſko Tureckie ſtrudzone.

Woyſko Tureckie pod Aſtráchánſką gorą ktorą Perewłoką zowią.

Turcy co ná Galerách byli / pogromieni ſą od Moſkwy.

Boſmany Tureckie / Kozacy Moſkiewſcy gromią.

Kozacy pożáry zápuſzczáią.

wa / á ktemu że też dobrze opátrzony ſtrzelbą y ludźmi / przeto tám leżąc cáły tydźień / nic nie poczynáli. A zátym gdy naybeſpiecznieyſzy byli / niſkąd o nieprzyiaćielu nie myslac / dniá 12. Wrześniá Moſkwy kilká tyśiecy w nocy wyćieczkę ná nie łodźiámi / batámi / Galerámi vczyniwſzy / nád ktorymi był Srebrny Moſkiewſki Hetman / práwie nád świtániem / vderzyli ná woyſko Tureckie y Tátárſkie / w ktorym w wielką ſzkodę ich wpráwiwſzy / záś Moſkwá obronną ręką vſzłá do Zamku: Już ſię też byli dowiedźieli co ſię z ármatą ich wodną / y z ludźmi (ktorzy im ſzli wodą ná pomoc) ſtáło. Nádto widźieli że im żywności nie oſtawáło / przeto ięli ſię z ſobą bárzo trwożyć / y iuż byli od Zamku pierwſzy raz odſtąpili / chcąc ſię názad wroćić. Ale zá rádą Tátárſką záś oblegli Zamek názaiutrz / y támże záraz narádźiwſzy ſię / ięli Káſztel budowáć / ná tym mieyſcu kędy był Aſtráchan ſtáry / dwie mili wzgorę wody od Aſtráchanu teráźnieyſzego. Y záraz kilká tyśiecy Tátárow przepráwiło ſię do Moſkwy dla nábyćia żywności. Ale ſię potym żaden z nich nie wroćił / Moſkwá wſzytkich pobiłá. Toż też było y potym. Mieſzkáli tedy tám przez iedennaśćie dni / á iż im zgołá żywności nie oſtawáło / muſieli ſpalić on ſwoy Káſztel / á z wielkim żalem y zelżywośćią ſwą / nic znácznego nie dokazawſzy / tylko máłą oſádę przed Zamkiem ſpaliwſzy 27. dniá Wrześniá názad odćiągnęli.

Moſkwá T[...] [...]ráźiłá.

Moſkwá Tátáry poráźiłá.

Tureckie woyſko od Aſtráchanu odćiąga.

Spráwá woyſká Tureckiego w ćiągnieniu.

NAprzod ráno przed świtániem godźinę / v namiotu Hetmáńſkiego trąbiono ná ćienkich trąbách / po ktorym trąbieniu / záras ſzły ich wielbłądy z wozy / ſkoro iedno był máły dźionek / powtore trąbiono w ine trąbki / y w ſurmy Tureckie y w bębny byto / záczym woyſko ſię ruſzyło. Gdźie wychodźili naprzod Sáphiiowie / to ieſt iákoby Zołdacy / ábo ſzláchćicowie / vff dosyć wielki / zá nimi dźiałá z kulmi y prochy / ktore wielbłądźi ćiągnęły / po ſtronách ſzli zewſząd wielbłądźi / y muły / y inne konie podwodne / ná ktorych noſzą żywność: Potym Iánczárowie z ruſznicámi iedni ná koniech drudzy pieſzo / zá Iánczáry záś Sulakowie z łuki ktorzy noſzą kołpaki ná głowie w połowice złotem áftowáne / á oſtátek kołpaczká z białey pilśni Zá tymi Sulaki / wiedźiono koni przez kilkádźieśiąt podwodnych Hetmáńſkich bárzo pięknych / z doſtátkiem wielkim / y ochędożnie przybránych: Zá onymi końmi powodnemi iecháli Sedźiakowie: Zá Sedźiaki dopiero Hetman oſobą ſwą. Zá Hetmánem tudźież noſzą / ogon biały końſki / robotą foremną. Potym zá nim nieśiono trzy chorągwie náder wielkie z czerwoney kitayki / w ktorey káżdey mogło bydź po ſtu łokiet / á one chorągwie były około drzewá zwinione / bo ich nigdy nie rozwiiáią / iedno raz kiedy bitwę máią ſtoczyć z nieprzyiaćielem / ná teyże chorągwi drzewách miáſto grotu ieſt ſerce wielkie ze złotá vczynione / ná wierzchu v onychże ſerc wiſzą worki niemáłe złotogłowowe / w ktorych ieſt nápiſány ich zakon od Máchometá podány. Gdy tedy bitwę máią ſtoczyć z nieprzyiaćielem / tedy one chorągwie roſpuſzczáią / dla tego izby káżdy pátrząc ná on zakon nápiſány / nie żáłował gárdłá ſwego dla wiáry Máchometowey. Drzewá te nioſą Czauſzowie Hetmáńſcy / ſzárłatem / ábo táſmą iedwábną przepáſáni pod pachą. Zá onymi ſzli Trębácze y ſurmy / z bębnámi / zá trębáczámi záśię ſzło chorągwi osm / káżda inſzey máśći; zá chorągwiámi záś vff wielki Sáphiiow / po ſtronách Czauſzowie Hetmáńſcy ieźdźili / nie dopuſzczáiąc nikomu przyſtąpić do Beklerbeká / áni do owych drzewiec / ná ktorych zakon ich noſzą / á potym po ſtronách inſze vffy ſzły / w przod y názad y po bokách gdźie kto mogł / y nie záwſze w ſpráwie. Ná ſtánowiſko gdy przyiádą / tedy oni Sedźiakowie y Sáphiiowie prowádzą Hetmáná áż do iego namiotu: á tám niż z koniá z śiędą / wſzyſcy mu czołem zwykli bić / toż potym káżdy ná ſwoie ſtánowiſko ſię roziedźie. Gdy wieczor iuż nádchodźił / iáko ſię iuż poczęło zmierzcháć / tedy wſzyſcy zwykli wołáć do Bogá Hálá / Hálá / Hálá háy: to ieſt Boże zmiłuy ſię nád námi. Po onym okrzyku / iuż woyſko ták bárzo vćichało / że / choćiayby kto nád nie bliſko przyiáchał / tedy nic nie vſłyſzy / ieśli miał co ieden do drugiego mowić / tedy pomáłu

Muzyká Turecka woienna.

Sáphiiowie.

Dźiáłá.

Iánczáry.
Sulakowie.

Sedźiaki.

Hetman Beklerbek.

Chorągwie zá Hetmánem co znáczą.

Muzyká zá Beklerbekiem.

Obyczay prowádzenia Hetmáná do namiotu.

Nabożeńſtwo Tátárſkie przy mroku.

 ſzeptáć

ßeptáć muśieli/ognie wßytkie pogáśili/ konie ktorekolwiek mieli ná trawie/wßytkie nágotowawßy im zá dniá trawy/ná ſtánowiſko ná noc wiácháli: ieśli też ktory miał konie waśliwe/tedy ie ták dobrze poprzywiezowáli/ żeby ieden drugiego nie dośiagał dla kwikánia. A ieśli iesżcze ktory ták zámożony był/żeby miał ieczmień ábo owies/tedy wßyſcy á wßyſcy/iedney godźiny obrok dawáli. Obozu żadnego nie máia/tylko około Hetmáná oboz ieſt obtoczony. Ale gdy o nieprzyiaćielu wiedza/tedy ſie wielbłady oſtáwiáia/miáſto obozu. Dźiałá ich od Hetmáná ſtawáły dáleko przy Jáńczárách/ále też bárzo nierzadnie. Zá ſtánowniczym noßono też drzewcze z ogonem/takież iáko y przy Hetmánie/ktore tám ná onym mieyſcu ná ſtánowiſku/kedy Hetmánſki namiot miał ſtáć/wtykał záwżdy naprzod ieżdżac/około onego potym mieyſcá/kedy kto mogł/wßyſcy ſie ſtánowili.

[Margin: Turecki iáki.]

Spráwa woyſká Tátárſkiego w ćiagnieniu.

Car záśie Tátárſki weſpołek z innemi táka ſpráwa ćiagnał. Máchmetkierey ſyn iego naſtárßy chodził názad zá woyſkiem Tureckim/z dźieśiaćia tyśiecy przedniego ludu. Kazigierey przy woyſku oycowſkim ieżdźił w puł mile przed woyſkiem. Aldygierey z trzydźieſta tyśiecy Náháyſkich Tátárow/trzymał lewa reke. Kniáź Aziyſki/z ſynem ſwym Dźiaklem/trzymał práwa reke ktory miał w poruczeniu kilká tyśiecy ludźi. Kniáź Sulhok był naywyßym Hetmánem Cárá Tátárſkiego;ten woyſko iego ſpráwował do potrzeby/weſpołek z Muſtápha rádnym pánem iego/y ten vff ludźi/ktorzy ſtrzega Cárzá/rzadźił, ktorego bywa kilká tyśiecy ludu. Sam Car záwżdy przed woyſkiem Tureckim ieżdźił puł mile. Kiedy ſie rußyć mieli/tedy bárzo ráno w beben bili iedna/pałka. Po onym bebnieniu záraz ſie lud przedni rußył/potym w godźine w trabe zátrabiono po Moſkiewſku iáko ná pſy: y ták bárzo predko po onym trabieniu ná konie wśiádáli/z chorągwiámi ktorych było cztery: mieli też czarna chorągiew y czerwona ſpoſobem Tureckim wielka/z ſercem złotym/ná ktorey też było nápiſono zakon Máchometow (bo ſpołem z Turki trzymáia iedne wiáre) iákoſmy wyßey w zwyczáiách ich piſáli ktora chorągiew chowáia záwżdy z wielka vczćiwośćia w Cárowym namiećie. A ták ſkoro one chorągiew wynioſa/záraz ſam idźie zá nia/y ná koń wśiáda/á zá nim ſynowie iego. Przed iego vffem noſa chorągwi cztery/iedne czerwona z żołta kitayka/á drugą z biała czerwona: trzećia z białey kitayki/v ktorey końce zielone/á ná wierzchu ogon końſki czarny. Czwarta chorągiew wßyſtká czerwona kitayczána/z tabłkiem złotym/piſmem złotym Arábſkim pomalowána. To ſa iego chorągwie właſne/pod ktoremi on czáſu potrzeby ſtawa/ábo gdy w ziemie nieprzyiaćielſka ćiagnie: Przed ſámym Carem wodza kilkánaśćie koni powodnych/w iárczaki piekńie osiodłánych. Zá ſámym Cárem potym iedźie vff ludźi wielki/káżdy máiac po piąći po ßeśći koni powodnych/iednego z drugim zá ogony powiazawßy. Potym zá onym ludem dźiałek polnych dźieśieć/z prochy z kulámi/y z inßemi przyprawámi ßło/y ſtrzelcow kilká ſet Petyhorcow/y Cyrkáſow z rußnicámi: zá tymi ſtrzelcy dopiero ßły wozy/ktore wielbładźi ćiagnely/á woz tám był káżdy o dwu koł. Inße vffy ßły po ſtronách z przodku/z zádu y z boku/że pole wßytko byli zákryli/ták że ich z wyſokiey mogiły przeyrzeć nie mogł. Nie ták wiele ludźi w ſwoim woyſku máia iáko koni/á k temu ſtádá wielkie z ſoba pedza klacz/dla mleká y żywnośći/y przeto ſie ich zda/woyſko bárzo wielkie/z ſynow Cárſkich/káżdy miał ſwoy oſobny znák/y chorągwie z kobylim ogonem/v kożdego inßey śierći ogon. W ćiagnieniu bárzo nierzadnie ida áni żadney ſpráwy miedzy ſoba máia/kedy kto chce/káżdemu wolno iácháć. Lud ieſt bárzo nikczemny/y ledwie połowicá ich ieſt/coby łuki mieli. Páncerzow áni zbroie żadney nie pytay/iedno w śiermiegách ſie włocza á w kożuchách wywroconych by dźicy Sátyrowie. á ktory broni nie ma/tedy kość kobyla vwiaże v kiiá miáſto broniey/y ták z tym ieżdza/ niczym inßym

[Margin: Poczty Carzykow młodych.]

[Margin: Car ſam kedy ieżdźi.]

[Margin: Chorągwie Tátárſkie.]

[Margin: Stroy koni powodnych Cárá ſámego.]

[Margin: Strzelbá Tátárſka.]

[Margin: Synow Tátárſkich známioná.]

[Margin: Vbior Tátárſki y ſtroie w ćiagnieniu.]

nie ſto-

nie ſtoią iedno prędkośćią ſwą: á druga / że wielką nędzę źćierpieć mogą. Głodu áni prągnienia ſię nie boią / ták że mogą przez trzy dni / przez wody / y przez iedzenia trwáć. iákośmy o tym piſáli wyżßey w częśći wtorey tych Kśiąg. Konie ich tákże ktore gdy iedno trawy ſię náiedzą z rosą / tedy od godźiny do godźiny / mogą vbieżeć po kilkunaſtu mil z woyſkiem wielkim. Abowiem káżdy z nich ma koni wiele ná powodźie / á gdy mu ieden vſtánie / ná drugiego wśiedźie / á tego tám porzući: ábo ieśli iáki ſyty będźie / tedy go zárzeże / y wnet ono mięſo miedzy ſobą rozerwą iáko pśi. Támże raz wody w ćiągnieniu nie mieli od pierwßego / áż do trzećiego dniá Páźdźierniká / potym áż trzećiego dniá przyiácháli po záchodźie słońcá / do iednego ieźiorá: w ktorym byłá wodá trochę słona: gdźie z iedney ſtrony ſtánęło woyſko Tureckie / á z drugiey Tátárſkie / że one wodę niemal wßyſtkę wypili. Trzećiego dniá przez wody byli. Aż piątego dniá Páźdźierniká ná dobre ſtánowiſko tráfili / do wody dobrey miedzy dwiemá ieźioromá / ktore zową Burná y Kieśćieniá. Támże ſię iuż poczynáią polá Mádźiárſkie bez wodne / przez ktore polá muśieli iśdź / gdyż Moſkwá gdźie indźiey trawy popaliłá. A Káźimurzá też przednieyßy wodz Tátárow Nohayſkich / zmowiwßy ſię z Cárem Przekopſkim / dla tego ich tám wiodł / áby od nich korzyśći nábráli / vwiodßy Hetmáná Tureckiego / ktoremu to obiecáli / że go mieli przez tákie polá prowádźić / kędyby był wody dobrey doſtátek: tákże źwierzá doſyć dla żywnośći / powiádáiąc też to / że iedno cztery dni było iázdy támtędy do Azaku. Ale to był fałß / bo iádąc támtędy tráfiło ſię czáſem pięć dni / przez wody iácháć. Przeto Turkom iednym konie pozdycháły / á drugim povſtawáły. Sámych tákże máło ſtámtąd wyßło: iednych ſámi Tátárowie porozbiiáli / á drudzy od wielkiego głodu y prágnienia / pozdycháć muśieli. Konie ktore Turkom vſtawáły / bráli ie Tátárowie Náháyſcy y iedli: Turcy koni ſwych nie śmieli ná rosę puſzczáć w nocy / bo im ie krádli Tátárowie / y dáleko w puſte polá záwodźili: przeto muśieli ie w namiećie przy ſobie miewáć / nágotowawßy im zá dniá trawy. Bárzoć ſię tám niechćiáło Turkom w te polá Mádźiárſkie / przeto że wiedźieli / iż tám ieſt ſroga moc wężow / y gádźin rozmáitych: ále Tátárowie vmieli im to wywieśdź / że teraz iuż źimá nádchodźi: káżda gádźiná w źiemię wlázłá: przeto Turcy dawßy ſię im zwieśdź / gdy tám przyßli / wiele gádźin okrutnych nálezli: ták miąższych iáko nogá człowiecza y bárzo długich. Támże ná niektorych mieyſcách ſię tráfiáło / á zwłaſzczá przy błotách / że widáć było ſkor wężowych moc wielką / co ſię wyleniáły / że ſię od nich trawá bieláłá / iákoby ią płotnem przykrył / y wężow okrutnych w woyſkách obudwu było bárzo wiele. Powiádáią iż w te polá lećie nie może iecháć w kilku ſet koni / dla wielkośći tego robáctwá. Acz Náháyſcy Tátárowie kiedy tám ieżdżą ná źwierz / tedy ták czynią że trawę zápalaią przed ſobą / y pożary puſzczáią: ták oná gádźiná muśi vſtępowáć do źiemie / á ktora nie vſtąpi / tedy zgore. Wiecháwßy tedy w támte polá / nie mieli wody po kilku dni / nocowáli przy iákichſi mogiłách bez wody / gdźie ieſzcze y dźiś mury ſtoią z cegieł murowáne / kędy znáć że były iákieś kośćioły. Zwierzá tám rozmáitego moc wielka / á nawięcey ieleni / bo ták o nich poſpolićie pißą / że węże iádáią / ktorych tám doſyć. Znowu będąc kilká dni bez wody / przyiecháli do ſuchego potoku / ále niż ſię woyſko śćiągnęło / tedy oney wody iuż nie ſtáło / bo iuż ią byli drudzy wypili / do onego oſtátká ćiſnąc ſię śiłá ſię Turkow pozábiiáło. Ztámtąd ruſzyli ſię w nocy chłodem / y záś nie mieli wody przez dwá dni / trzećiego dniá przyiecháli do błotá / gdźie byłá wodá bárzo gorzka / y słona / ále z wielkiego prágnienia / iáko konie ták y ludźie muśieli ią pić. Tám przyßłá wieść że przez pięć ſet Turkow ludźi zacnych zginęło / ktorzy byli zwiedźieni od iednego Tátárzyná / ktory im dał ſpráwę / że wiedźiał kilká krynic w polách / iedno chćiał od nich dobrego vpominku. A potym wźiąwßy od nich pieniądze wielkie / záwiodßy ie w pole / gdy wody nie nalazł / vćiekł. A ták oni wßyſcy przez wodzá poginęli / że ſię od nich tylko czterey wróćiło ktorzy mieli wielbłądy z ſobą / ná ktorych ſię do woyſká przybłąkáli / y o tym ſpráwę dáli. Od tego błotá przyiecháli drugiego dniá do ieźiorá ćiekącego / ktore z Tátárſkiego słowá

po náße-

Konie Tátárſkie w ćiągnieniu.

Tátárowie bez wody trzy dni.

Polá Mádźiárſkie.

Tátárowie przywiedli Turki ná hák.

Gádźiny w polách Mádźiárſkich.

Jelenie węże iádáią.

Zdrádá Tátárſká.

po náßemu zowa Przewodnicá / w ktorym iż byłá wodá dobra / odpoczywáli tám koniom przez dźień: Názáiutrz rániuczko wſtawßy / cáły dźień iádac áż do wieczorá nie było wody w woyſku Tátárſkim. Turkom było nákopano dolkow / w ktore po troße wody náßło ze dżdżá ktory tego dniá ßedł. Tegoż dniá Hetmáná

Rozboie Turkow od Tátar.

ſámego źiećiá / rozbili Tátárowie / ktory máiac z ſoba czterydźieśći koni dobrych Junakow / puśćił ſie naprzod do Ozowá dla ſwego wczáſu / y dla ſkupowánia żywnośći ſługom ſwoim / wiec iż Tátárowie mordowáli / y rozbiiáli Turki / ktorzy náprzod iácháli / abo názad pozoſtawáli: przeto drugi wolał nedze y głod / w woyſku ćierpieć dla wielkiego niebeſpieczeńſtwá. Jádac tedy o głodźie y o prágnieniu / Turkom máło nie wßytkie konie pozdycháły / y Tátárſkie iuż też były pomdláły / áż w ſámy wieczor przyiáchawßy do ieziorá ktore zowia Dźiegierlik / tám ſie poſilili / y támże muśieli odpoczywáć / y koniom / y ſámi ſobie cále dwá dni.

Drogość nieſłycháná w woyſku Tureckim.

A tám Turcy kupowáli cetnar chlebá ſuchego / iákoby trzy kámienie náße / po oſmidźieśiat y czterech czerwonych złotych. Grochu źiarn dźieśieć / zá áſpre. kiliate maki / zá 20. czerwonych złotych / á kiliatá ieſt iáko pułkorcá Krákowſkie. A náoſtátek kupowáli cetnar chlebá y drożey. Ale potym y tym ktorzy przedawáli / ná pieniadze ſie łákomiac / tego prześiádło / gdy y ſámym potym nie ſtawáło.

Tátárowie Turki gubia.

Abowiem powiádáli Tátárowie że od tego noclegu mieli bydź trzećiego dniá w Azaku / ále ich to omyliło / bo tám nie przyiácháli ledwie śiodmego dniá. Tegoż dniá zoſtáło było ná drodze wozow Tureckich kilkádźieśiat / y wielbładow y mułow niemáło / ktorzy nie mogli doćiagnać do tey wody iezioryney: kedy odpoczywáli drudzy / tedy Tátárowie wßytkich rozbili / y co tám było zábráli: y ſługi Tureckie przy nich bedace / pomordowáli. V tegoż ieziorá Car Tátárſki Turki czeſtował / wßytkim vdźieláiac po kaſku chlebá / dawáiac znáć / że co iedno żywnośći miał / to miedzy nie rozdźielił: ále to czynił pokrywáiac zdráde ſwa.

Chytrość Tátárſka.

Od tego ieziorá drugiego dniá przyiácháli do ieziorá ćiekacego / ktore zowa Saſille Dźiegirlik. A tám iuż koniec był pol Mádźiárſkich. W tych polách ieſcze y dźiś doſyć murow ſtoi / że káżdy dźień widáć było po kilkánaśćie wież murowánych / gdźie przedtym Kośćioły były / y wßedy po polách ſtoia / iáko chłop: Antiquitates ná grobiech z kámienia wykowáne: ále te kámienie iuż mchem obroſły.

Co zá narod przedtym mießkał w polách Mádźiárſkich.

Stárzy Tátárowie powiádáli iż to ſłycháli od przodkow ſwych / że tám Chrześćiánie mießkáli: ále nie vmieli powiedźieć coby zá narod: iednák podobieńſtwo że náßego narodu ludźie ábo Petyhorcy / ábo Grekowie / gdyż ći Grecka wiáre trzymáia. Przyßło im iácháć tymi polmi Mádźiárſkimi cáłe dwie Niedźieli.

Z pol Mádźiárſkich 19. dniá Pázdźierniká wyiecháwßy / mieli nocleg pierwßy bez wody / názáiutrz ſtánowiſko mieli v rzeki máley ktora zowa Cugielnik / ále niżli doćiagneli do tego ſtánowiſká / tedy Turkom iuż oſtátek koni pozdycháło / y ná drodze powſtawáli od prágnienia: Tákże Turkow ſámych nie máło pomárło: á drudzy leżac proſili áby ich dobiiano / żeby idacy nedze nie ćierpieli / dla prágnienia y głodu.

Turkow im dáley tym wiecey ginie.

Tegoż dniá był wiátr ták wielki / że lud pießy y konie mdłe powalał / że żadna miára przed wiátrem iśdź nie mogli / á ták tego dniá ludźi pozdycháło bárzo wiele / ták iż ná iednym ßláku náliczylby ich był y do piaći ſet zdechłych / tákże y koni niemáło leżáło. Po tym wietrze był deżdż wielki bárzo źimny / ktory ßedł nieprzeſtawáiac przez trzy dni / y ten oſtátek woyſká Tureckiego poráźił / bo im námokły ſuknie y záwoie / że przed wielka ćieżkośćia iśdź nie mogli / á k temu bloto było / y ślizko bárzo ode dżdżá. Nád taż rzeka iecháli przez trzy dni / áż do Azáku bo wpada w rzeke Tánáis.

Turcy v Azaku.

Oſtátniego dniá przyieżdżáiac ku Azáku / zoſtáło ludźi zdechłych od wielkiego dżdżá y bárzo źimnego / ná iedney drodze wiecey niż przez dwieśćie. Támże miedzy te rzeki Cugielnik y Don / Tátárowie Noháyſcy chodza źimowáć / á ná láto zás chodza w wielkie polá z dobytkiem ſwym kedy iedno błotá ſa / dla kopánia dołow dobytkom / áby im wodá byłá. Pod Azak przyćiagneli 24. dniá Pázdźierniká ná noc / á tám ſtáneli nád rzeka Tánáis: bo to Zamek nie wielki / á ktemu był pogorzał od zápálenia prochow / y tám mießkáli kilká dni ſkupuiac ſobie żywność. Przybywáło Turkow co dźień potroße / kto-

rych

rych Tátárowie ná koniech ſwych względem miłośierdźia przynośili/ á drudzy ktorzy ieſzcze mieli trochę pieniędzy/ v Tátar ſobie konie naymowáli. Ktorzy gdy przyiachali/ nawárzono im káſze/ y ſuchego chleba dano/ tákże z przemorzenia wielkiego bárzo chćiwie iedzącym/ iely im záraz brzuchy y głowy puchnąć/ że ich wiele w nocy pozdychało. Teyże nocy był ſrogi mroz/ ktory im też nie pomogł. Názáiutrz niektorzy żywnośći ſobie nákupiwſzy/ wziąwſzy galer kilká Ceſárſkich; puśćili ſię morzem ku Káphie/ będąc dwa dni ná morzu/ trzećiego dniá ták wielki ſzturm powſtał/ że ſie one Galery wſzytki rozbiły/ y co iedno ná nich ludźi było/ wſzyſcy potonęli. Dniá trzećiego przepráwiło ſię woyſko Tátárſkie przez rzekę Tánais/ y z Sędźiakiem Sylistriyſkim/ ktory ieſzcze miał trochę ludu. Sam Beglerbek z pięćią Sędźiakow/ zoſtał pod Zamkiem Azakiem z oſtátkiem ludu ſwego/ ktorego mogło bydź ieſzcze z tyśiąc/ á miał tam leżeć y czekáć/ áż do nauki Ceſárſkiey/ abowiem ſie obawiał áby go Ceſarz śćiąć nie kazał. Przeto iż dawſzy ſie zwieśdź Tátárom/ ták wielkie woyſko ſtráćił. Wielką tám ná tey woynie zelżywość/ y ſzkodę Turcy wźięli/ gdy dwakroć ſto tyśięcy/ dwádźieśćiá tyśięcy y pięć tyśięcy konnych/ trzy tyśiące Jáńczárow: ſto y pięćdźieśiąt Galer vtráćiwſzy/ ledwo ich o dwa tyśiąca do Konſtántynopolá ſię wroćiło. Tátárow máło co zginęło: abowiem ći przywykli wielkiey nędzy/ á ktemu klacz z ſobą wiele mieli/ ktorych mlekiem byli żywi: okrom tych ktorych kilka tyśięcy przez rzekę Wołhę do Moſkwy ſię było przepráwiło dla żywnośći/ z ktorych nazad żaden ſię nie wroćił/ áni o tym Tátárowie wiadomośći mieli/ kędy ſię podźieli. Tu każdy ſnádnie zrozumieć może/ iáką żáłość Ceſarz Turecki miał/ z vtráty ták wielkiego woyſka: y od tych czas Ceſarz Turecki odrzekł ſię Aſtráchańſkich pol nawiedzáć; bo ſię tám dobrze ludowi iego dáły znáć. My też od Kroleſtwá Aſtráchańſkiego/ do inſzych Hord Tátárſkich Kśięſtwu Moſkiewſkiemu przyległych/ wroćimy ſię.

Oſtátnie nieſzczęśćie Turkow.

Liczbá porażki Tureckiey.

Hordy Tátárow Aphaziyſkich.

Od Kroleſtwá Aſtráchańſkiego ktore morzu Káſpiyſkiemu (iákoſmy wyżſzey mowili) przyległo/ ná zachod/ á potym więcey ku pułnocy ſię obrácáiąc/ około ieźior Meothyſkich/ y Morza Euxinu: nad rzeką Kupą ktora w ieźioro Meothyſkie wpada/ ſą ludźie narodu Tátárſkiego/ ktore nazwiſko ſwe máią Apháſy. A ći áż do rzeki nazwáney Merulá/ w morze Euxinſkie wpadáiąca/ rośćiągáiąc ſię/ o gránice z Cyrkáſy y Petyhorcy mieſzkáią: ludźie waleczni. Ale iáko y drudzy/ wiáry pogáńſkiey/ w żyćiu ſproſni ſą: kray tám bárzo źimny.

Ouidius opiſuiąc te Tátáry/ tymi ſłowy mowi.

Pellibus hirſutis arcent ſua brachia gentes
Oraque de toto corpore ſola patent,
Sæpe ſonant moti glacie pendente capilli,
Et nitet inducto candida barba gelu.

Co ſię ták ná Polſkie wyłożyć może.

Koſmátymi kożuchy grzbiety ſwe wáruią/
Ledwie z kapturow ná świát oczy vkázuią.
Częſto im łby wźieżáią ſrony mrozowáte/
Częſto wiſzą po brodách ſople lodowáte.

Hordy Tátárow Petyhorſkich y Cyrkáſkich.

Na południe ku morzu Káſpiyſkiemu ſą gory Albániey/ y Iberiey/ bárzo wyſokie: miedzy ktoremi ſą Hordy Tátárſkie/ ktore Ruś zowie Petyhorcy y Cyrkáſy: te (iáko Moráwſka Legendá opiewa) ś. Cyryllus y Methodius brá-

S. Cyrillus Petyhorce ná wiárę Chrześćiáńſką náwroćił.

čia od Michálá Páleologá Ceſárzá Konſtántynolſkiego poſłáni / ná wiárę Chrześćiáńſka náwroćieli: ktorzy y po dźiś dźień obyczáiow Kośćiołá Greckiego náśláduią: Od tych tedy ś. Cyrillus wracáiac ſie / wźiął Ciáło ś. Klimuntá ktore tám w morſkiey głębokośći w mármurze Anyelſkimi rękomá ſpráwionym leżáło: y ludźiom ktorzy do niego przychodźili / ten cud śiedmkroć ſie pokázował do roku. Boſie morze ná dwoie rozdźieláło / by Moyzeſzowi onemu błogoſłáwionemu wodzowi ludu Izráelſkiego przed Pháráonem / gdźie w poyśrzodku oná mármurowa káplicżká ſtałá. Leży to ćiáło y dźiś w Rzymie / w Kośćiele ś. Klimuntá. Ale wroćmy ſie do tych Hord / Petyhorſkich y Cyrkáſkich. Ludźie to ſą chyży y waleczni nikomu nie hołduią. Po Egiptćie / y po wſzyſtkiey Azyey dobrze ſławni / Tátárowie Záwolſcy / od nich ſtrzały innych broni doſtawáią. Mieſzkánia ſwe máią miedzy pięćią gor / ktorymi ſie zámykáią / y ſtąd ich názywáią Petyhorcy / Turkom y Tátárom inſzym / mężny ſtámtąd odpor dáią / mowę ſwą własną máią: Ceremonie wiáry Chrześćiáńſkiey Greckiey / iezykiem Słowáńſkim odpráwuią. W obozyech iáko y drudzy Tátárowie / żyią: á przy pogrzebiech krewnych ſwych / y powinnych / pompy známienite ſtroią / y ſtypy z wielkim doſtátkiem odpráwuią / y ná pámiątkę miłośći tey / ktorą miáły przećiwko oney duſzy vmárłey / po ſztuce vchá / á drudzy y po cáłym ſobie vrzynáią. Bárzo ſą śmieli w zdobyczy / w picowániu / y w bitwie: á ná zdobycz rzekámi / ktore z gor ich w morze Euxinum płyną / ná czaykách wypádſzy / ná kogo nápádną rozbiiáią / y łupy wielkie odnoſzą: á naczęſtſza ſie im zdobycz tráfia / z tych ktorzy z Káphy ku Konſtántynopolu żegluią. O tych Poetá / tymi ſłowy mowi.

Petyhorcow męztwo y zwyczáie.

Pogrzeby Cyrkáſkie.



Hic vbi Turca ferox caſtris ſe collocat amplis,
Horrida Cyrkaſsi bella mouere ſolent:
Pax tamen interdum eſt, pacis fiducia nunquam,
Sic nunc hic petitur, nunc timet arma locus.

Co ſie ná Polſkie wyłożyć ták może.

Tu kedy ſrogi Turczyn namioty zozbiia /
Straſznobitny Cyrkáſki Kozak ſie vwiia;
Jeſt też pod czás y pokoy: lecz w nim nie máſz wiáry /
Bo gdźie dźiś mir / tám iutro pátrz krwáwey ofiáry.

Hordy Tátárow Krymskich / Mánkopskich y Kierkielskich ábo Biláhrobskich.

Miedzy Kázánem y Astráchanem Krolestwy Tátárskiemi / ktore teraz do wielkiego Xiestwá Moskiewskiego należą / długim przećiągiem nád rzeką Wolhą / to iest / ná dwieśćie y trzydzieśći mil Polskich / áż po samę rzekę Dnieprową / pola są puste y dzikie / w ktorych Tátárowie żadnych domow y máiętności nie maiąc mieszkáią / wyiąwszy dwie mieśćie / ktore zową Azoph y Achás ábo Mánkop / przy odnodze rzeki Donu leżące / á Cesárzowi Tureckiemu hołduiące / w tych mieśćiech wielka część Tátar mieszka / y wszędźie w około / á gospodárstwem sie poniekąd báwią. A zás w przerzeczonych polách dzikich / iest iedno miásto wielkie / dawne / ktore názywáią Krym / niekiedy Krolow Taurycnich Stolicá / y ztąd názwáni są Tátárowie Krymscy / od Stolice Krolestwá Taurycnkiego / bo to miásto przedtym zwano Solak / ále dźiś Cárá ich Krymskim zową.

Támże iest nie dáleko Zamek ná skále nád tym miástem gliną oblepiony / ktory názywáią Kierkiel / ábo Biláhrob: y ztąd sie zową Tátárowie Kierkelscy ábo Biláhrobscy.

Pod tą skałą / powiádáią / iż był niekiedy smok ludźie y bydło pożyráiący / przeto ztąd tám ludźie vćiekszy / mieysce puste zostáwili; ále iż tám iescze ná on czás mieszkáli Grekowie y Włoszy / przeto prosili Wielebney Pánny Maryey aby ie od onego smoká wybáwiła / áże czásu iednego vyrzeli iedney nocy świecę ná skále gorąiącą / tákże wyćiosawszy stopnie áby tám mogli snádniey wnidź / przyszli ku świecy / y nálezli Obraz Pánny Maryey / przed ktorym świecá gorzáłá / á pod nim leżącego smoká rospukłego: tákże podźiękowáli Naświętszey Pánnie Máryey zá tákie wyswobodzenie dziwne od tey bestyey / ktorego w sztuki zrabawszy / spalili. A gdy potym obywátele z nabożeństwem ku Obrázowi chodźili / y ofiáry nośili / á zwłaszcza Genueńczykowie co w Káphie mieszkáli; Tedy też Car Tátárski iescze przed wzięćiem ich od Turká / ná imię Aczykierey walcząc przećiw postronnym / prosił áby go wspomogłá / ślubuiąc iey pewną ofiárę czásow swo-

Polá dźikie.

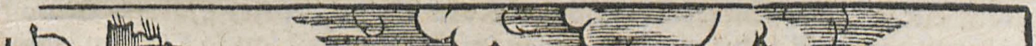
Miásto Krym.

Kierkel Zamek.

Cud dźiwny.

Dobrze Pannie Naświętszey służyć.

Y Tátárowie Náśw: Pánnę czcą.



ich dáwáć: bo też y Máchometanie Naswiętszą Pánnę cżczą/powiádáiąc że oná bez złączenia męzkiego Wielkiego Proroká JEZVSA Chrystusá porodźiłá: A kiedy zdobycz stąd otrzymawszy wroćił sie do domu/ tedy záwsze pare koni przedawszy co nalepszych/ wosku nákupił/y świec narobiwszy ná oney skále stáwiáł przez cáły rok/toż y potomkowie iego czynili. O tych cudách Ouidius w te słowá mowi:

Crede tamen nec te causas nescire sinemus,
Hic quoque Sarmaticum iure manere solum
Fama refert namque hic signum celeste fuisse
Consortem Phœbi gens colit illa Deam.

Po Polsku:

A wierz temu/ y w tym ćię wiádomym mieć chcemy/
Że o tey tu Sármáckiey kráinie to wiemy
Co twierdzą: iż tu niegdy z niebá sie znák ziáwił/
Ktorym sie przez Bogínią cud narodom wstáwił.

Hordy Tátárow Przekopskich/ y Oczakowskich.

Miásto Przekop.

Z Drugiey strony miástá Achazu/ ktore niektorzy Mánkopem názywáią/ przy rzece Dnieprze iest przekopá iákoby ná tysiąc y dwieśćie sążni przegrodzona/ y ná kształt Insuły wypuszczona. Tám Tátárowie od tego przekopu názwáni Przekopscy mieszkáią/ miásto głowne ich Przekop w Táuryce Chersoneńskiey/ ktore od Azophu miástá Tureckiego gdźie iest port znáμienity/ ná pięć dni drogi dálekośćią leży. A wszytká Táurycka Chersonesus/to iest wysep Bykowy/ pośrzodkiem sie lásu wielkiego dźieli/ te strone ktora się do morzá Euxinu śćiąga/ Cesarz Turecki trzyma; iest tám Káphá miásto známienite/y port wszystkiey Azyey/ ktore niekiedy zwano Theodozyą/ á pod mocą Genueńczykow było. Ale ie Cesarz Turecki Máchomet Roku 1476. przez práktykę Wołoską (ktorzy tám w Káphie mieszkáli) opánował/ ktora sie broniłá Turkom cztery á dwádźieśćiá lat dosyć mężnie od wźięcia Konstántinopolá. Wszákże te zdrayce Wołoskie zábrał pohániec do Konstántynopolá/y do więzienia powsádzał/ á Káphę swym ludem osádźił. Wielką tám korzyść ták skárbow/iáko y ludźi Pohániec otrzymał/ miedzy ktorymi było osobno wybránych młodźienczykow 150. ktore było ná sprosną rzecz obrano Máchometowi:Aleich tego Pan Bog záchował: bo Grekowie wiozące ie w okręćie do Konstántynopolá/pobiwszy Turki/ odwieźli ie Stephánowi do Wołoch/ ktorzy od Stepháná byli záchowáni. Ten Máchomet 8. Cesarz Turecki/ Káphę opánowawszy/wszytkę one połowę Bykowego wyspu osiadł/ Tátáry Przekopskie zhołdował/y w ten czás on Zamek ná gránicy ná brzegu rzeki Donu/ imieniem Azoph zbudował/ ktory y po dźiś dźień Turcy dzierżą.

Taurycka Chersonesus.

Káphę Turcy wźięli.

Tátárowie Przekopscy Turkom i hołduią.

Drugą połowę tego wyspu Tátárowie Przekopscy trzymáią. A wszyscy ći Tátárowie Przekopscy/ Krymscy/ Mánkopscy/ y Kierkielscy/ ábo Biláhrobscy/ ktorzy teraz *in Taurica Chersoneso*, to iest ná tym wyspie/ Bykowym mieszkáią/ początek y rodzay swoy od Hord Tátárow Zawolskich wiodą. Abowiem gdy iednego czásu dla wnętrzney walki byli z Krolestwá wygnáni/ y nigdźiey w sąsiedztwie blisko tych swych Hord obronnego mieszkánia mieć nie mogli/ te strone Europy osiedli: pámiętáiąc iednák ná krzywdę stárodawną ktorą od Zawolskich Tátárow wźięli/ ták długo z nimi roznymi losámi zchećią walczyli/ áż ich z Krolestwá wyzuli/ y Krole ich wyniszczyli/ á sámi szeroko dźikie polá osiedli.

Miásto Oczakow.

Oczakow miásto y Zamek ná brzegu rzeki Dnieprzu/ przy morzu Euxinum od Przekopu mil czterdźieśći/ od Mánkopu Zamku nád Niestrem leżącego/mil 40. á od Cyrkás miástá nád Dnieprem zbudowánego tákież mil 40. leży. ktore Car

Táurycki

Taurycki trzyma: á mießkáia w nim Tatarowie Przekopſcy / wßákże ich nie zowią Przekopſkimi / ále Oczakowſkimi / od miáſtá w ktorym mießkáią. Ci tedy często Podolſkie y Ruſkie kráiny ſobie w bliſkośći przyległe / czáſem też y Litewſkie kráiny naieżdżáli / y łupy wielkie z tych kráin odnośili: á to dla tego czynili / gdy im vpominki Krol Polſki zátrzymawał / ktore im był dla tego Zygmunt pierwßy postąpił. Aby byli przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi Koronnemu / y wielkiego X. Litewſkiego. A oſobliwie przećiwko wielkiemu Kniaziowi Moſkiewſkiemu / z pewnymi woyſki ſwymi ku potrzebie gotowi. Ale iż oni y od Moſkiewſkiego / y od Krolá Polſkiego vpominki bráli / ob v drwu też ná rzeczy trzymáli. Krol Polſki ſczodrobliwość łáſki ſwey przećiwko im záwśćiągał.

Tátarowie Oczakowſcy.

Wßákże oni Krolowi Polſkiemu ſą wiernieyßy y życzliwßy / y z więtßym doſtátkiem / zwłaſzczá przećiw Moſkiewſkiemu ſłużą: iáko ſię przydáło Roku 1571. Miesiącá Maiá własnie w dźień Wniebowſtąpienia Páńſkiego (iákoż to częſtokroć y innymi czáſy czynili) w ziemię Moſkiewſką ná imię Krola Polſkiego wpadáiąc / gránice támeczne ogniem y ßáblą puſtoßąc / wśi / włośći / miáſtá y Zamki plundruiąc / áż do ſámey ſtolice Moſkiewſkiey / ná piętnaśćie mil w ßerz y w dłuż ziemię ſplundrowawßy / przechodźili: y zdobyczy łupow korzyśći y więźniow niewymowną rzecz wywiedli. nie wſpominaiąc vtarczek częſtych z woyſki Moſkiewſkimi / ná odśiecz przećiw ſobie częſtokroć idących / ktore ták bárzo poráżáli / że to rzecz nie podobna: iáko tám wiele krwie Moſkiewſkiey od ręku Tátárſkich ná imię Krolá Polſkiego / wypływáło.

Tátarowie iáko ſą życzliwi Polakom.

Plundrowánie Moſkwy od Tátar.

Bo ći Tátarowie Przekopſcy (ácz inßym Chrześćianom niepomáłu) ále nabárźiey ſą Moſkiewſkiemu narodowi nieżyczliwi / y ták ich bárzo nienawidzą / że to rzecz nie podobna. Ceſarzowi Tureckiemu miáſto iurgieltu abo ráczey trybutu / trzy ſtá Chrześćian co rok oddáwáć powinni.

Trybut Ceſárzowi Tureckiemu od Tátar.

Gránice ich dźielą ſię od pułnocy wielkiego X. Moſkiewſkiego Prowinciami / ze wſchodu Tátáry Cyrkáſkimi / y Petyhorcy: z zachodu (nieco ſię ku pułnocy obrácáiąc) ziemią Ruſką Krolowi Polſkiemu / podległą. A z południa / Wołoſką y Multáńſką ziemię w ſąśiedztwie ſobie máiąc w dźikich polach / poblizu polá Euxinu y iezior Meothſkich / po wßytkich brzegách rzeki Nieſtru / y Taurycкiey Cherſonezie / to ieſt po wyſpách Bykowych mießkáią. Car ich częśćiey w polu obozem mießka / ániżeli w Oczakowie / y w Perekopie:

Gránice Tátar Przekopſkich.

Zá Oczakowem w polach Przekopſkich nie dáleko drewniánego potoku / ktory Tátárowie zowią Agárlibert / przy rzekách Bein y Muż / to ieſt między wielkim y máłym kątem ſą tákie polá y łąki dźiwnie obfite / że nie podobna ku wierzeniu: táka tám ieſt wielka trawá / iáko nay więtßa trzćiná nád morzem; W te polá Tátárowie Krymſcy y Przekopſci / wielbłądy / konie / owce / bydło / y inße ſtado na paßą záganiáią / y ſámi ſię tám ſtrzeláć vczą.

Obfitość pol Tátárſkich.

Jákoż tráfiło ſię raz iákoś miał w Kśięgách 1. przy Krolu Zygmunćie Auguśćie fol: 145. iż Roku 1569. Jędrzey Táránowſki / Dworzánin Krolá Auguſtá / będąc poſłem do Turek / á iuż názad ſię wrácáiąc iáchał támtędy / y wſtąpił do Cárzewicá Przekopſkiego Aldigiereia / ktorego záſtał wielką mile od Przekopu / á on wielbłądy y inße ſtádá páśie / y z łuku ſię ſtrzeláć vczy. Ktorego imieniem Krolewſkim pozdrowiwßy / y z nim poſpołu do Przekopu przyiácháwßy / poſelſtwo ſpráwował: ſtámtąd idźie drogá między te rzeki y polá Bein y Muße / kędy zaś Tátárowie z bydłem chodzą ná zimowánie.

Zabáwá Cárzewicá Przekopſkiego.

A iż Tátárowie nie zwykli śian zádnych kośić / tedy zimie bydło śnieg tylko zwierzchu ogrzebßy / záwße ſię może náieść. Támże w tych polách źwierzą rozmáitego bywa moc okrutna / iáko ſarn / ieleni / koni dźikich / wieprzow / że po trzy ſtá ſarn w iednym ſtádźie vyrzy.

Dźikie polá Tátárſkie.

Nie dáleko tychże mieyſc ieſt dąbrowká nie wielka / ále barzo gęſta / ktora tám wodá wkoło opłynęłá / ták iż ieſt iákoby iáka wyſpa / ná ktorey zwierzą rozmáitego bywa wielka moc. Przeto tám náßy Kozacy zwykli chodźić zwierz ſtrzeláć / y Tátárow wſtrząſáć / ktorych gdy będźie ze dwieśćie z rußnicámi / Tátárow kilká tyśiecy ſię ná nie zbierze / á przedśię im nic nie vczynią / ſkoro támtey dąbrowy dopádną. Tám więc ſłáwney pámięći Dimitr Wiśniowiecki przebywał.

Kozacy w polá Tátárſkie záchodzą.

Zamek Turecki Ozow.

Tátárzy iáko ſie pławią przez Don.

Znáć że tám był Zamek iákiś znáczny przed láty/ iákoż y dźiś oſtátki murow ieſzcze tám ſtoią nád brzegiem przy brodźie. Od tey dabrowki iákoby dwa dni iázdy/ ieſt Zamek Turecki drugi/ktory zowią Ozow/ pod ktorą idźie wielka rzeká Tánais / á po Polſku Don / tá dźieli Europę od Azyey / y támże iákoby we dwu milách wpada w morze: A niż do tego Zamku Ozowá przyiedźie / trzebá ſie przez Don dwá rázy pławić / raz przez odnogę ktorą zowią Duniec / á drugi raz przez ſáme głowną rzekę. Tátárowie gdy z woyſkiem iadą przez tę rzekę/ták ſie zwykli pławić: nawiążą dwá ſnopy trzćiny / y zforuią konie iáko pſy/wzdy ná ßyie od iednego do drugiego włożywßy / ogony im też iednego z drugim zwiążą / á ták ná iedne wiązań włożą łuki z ſáydakámi / y z iárczakámi / á ná drugiey ſámi śiedząc/ konie zá ogon trzymáią iedną reką / á drugą pogániáią / y ták ich one konie ná drugą ſtronę przećiągáią. Z drugą ſtronę Donu ieſt Zamek Azak / od ktorego iákoby dwie mile ieſt ſtudnia wody śmierdzącey: támże v oney wody ieſt Kośćioł Pogáńſki / kedy byli zwykli Tátárowie pierworodne bydłá bogom ſwym ofiárowáć. Połowicę onego bydłá palac/á połowicą ptaki/ y ine zwierzętá karmiąc: gdźie ieſzcze y dźiś ſroga/ á okrutna moc orłow bywa / ſępow / kań/ krukow / y inych ptakow drapieżnych / ktorzy ſie tám zdawná przyzwyczáili mießkáć. Zá ſmákowáłá im oná krew ſtárodawna / o ktorey Ouidius (religią tych Tátar opiſuiac / iáko przed tym ofiárowáli Diánie / ktorą oni ſwym iezykiem Dźienomą zwáli) tymi ſłowy mowi.

Kośćioł Pogáńſki.

Mieyſce ofiáry Tátárſkiey.

Nec procul à nobis locus eſt, vbi Taurica dira
Cęde Pharetratę ſpargitur ara Deę:
Templa manent hodie vaſtis innixa columnis,
Perque quaterdenos itur in illa gradus.

Co ſie ná Polſkie ták wykłada.

Nie dáleko ſám nas ieſt mieyſce ono dawne/
Ofiárámi boginiey ſtrzałochybkiey ſławne/
Kośćioł y dźiś z filarmi ſtoi ogromnemi/
A ma do śiebie wſchodow czternaśćie od źiemi.

Tátárowie Oczakowſcy Xiążetom Litewſkim zá Witolda hołdowáli.

Ci tedy Tátárowie wßyſcy ktorycheſmy tu wyßey miánowáli / żyćie y obyczáie ich opiſáli / gránice ich opowiedźieli / áż pod ſámy Oczakow (ktory niekiedy zá czáſow Wytołdowych Xiążetom Litewſkim hołdował) długiemi y ßerokiemi przećiągámi w ſczerych polách / nád temi rzekámi ktore Ouidius będąc też tám ná wygnániu w ſwoich Elegiach *de Ponto Euxino*, w ktore te rzeki wßyſtkie wpadáią / nadobnym wierßem opiſał: Te tedy dla ſnádnieyßego wyrozumienia / *& rei varietatem (qua plerumque lectorem & auditorem delectare ſolet)* tu przytoczyć zdáło ſie nam nie od rzeczy / ten piſząc *ad Albinouanum Eleg: 10.* ták te rzeki miánowićie wylicza:

Fluuii Tartarorum.

Adde quod hic clauſo miſcentur flumina Ponto,
Vimque fretum multo, perdit ab amne ſuam.
Huc Licus, huc Sagaris, Peneuſq, Hippaniſq, Crateſq,
Influit, & crebro vertice tortus Halis,
Parteniuſque rapax, & voluens ſaxa Cinaſpes,
Labitur, & nullo tardior amne Tyras,
Et tu feminęę Termodon cognite turmę
Et quondam Graijs Phaſi petite viris.
Cumque Boriſthenio liquidiſsimus amne Diraſpes
Et tacite peragens lene Melanthus iter.

Quique duas terras Asiam Cadmique sororem
Separat, & cursus inter vtramque facit.
Innumerique alij quos inter maximus omnes
Cedere Danubius se tibi Nile negat.
Copia tot laticum quos auget, adulterat vndas,
Nec patitur vires æquor habere, suas:
Quin etiam stagno similis pigræque paludi
Ceruleus vix est diluiturque color
Innata vnda freto dulcis leuiorque marina est,
Quæ proprium misto de sale pondus habet.

Po Polsku.

Rzeki w Ziemiách Tátárskich.

Nád to pátrz iák sie rzeki tu z morzem mieszáia/
Ze sie y morskie śiły dla nich vmnieyszáia:
Tu Dzwan Okká/ y Szeret/ tu y Prut zuchwáły/
Tu bieży y Peneus/ y Bug okázáły.
Tu y Wolhá niezmierna/ y Horen pienisty/
Tu y Ster szeroko w swych brzegách rozłożysty.
Tu y Niestr bystrolotne biegi odpráwuie
Kámienne wáły tocząc ku morzu prostuie.
Tu meztwem Amázonek y Thermodon sławny/
Tu y Phasis pożądny Grekom w on wiek dawny.
Tu y Dniepr dźikim polem/ koło swe prowadźi/
A Melánthus tu ćicho rozwody swe sádźi.
Tu sie y Don rośćiąga/ co Kádmowe plemie/
Europe/ od Azyiey rozłącza dwie Ziemie.
A inszych rzek nie máło: ále wszytkich głowa/
Je dná co Nil przechodźi/ Dunáiem ią zowa/
Ták wiele tu rzek wpada/ że siłámi swemi/
A morze záglusząią raczo lecącemi.
Abowiem rozwodząc sie w morskiey głębokośći/
Słonosć iey/ czynią słodką z wod swoiey słodkośći.

☞ Tu Ouidius tylko co przednieysze y głownieysze rzeki wylicza/ á ine mnieysze/ ktore w te wietsze wpadáia/ krotkośći wierszowey folguiąc/ opuszcza.

SZLAKI TATARSKIE.

Szláki Tátárskie zwyczáyne/ ktorymi zwykli wpádáć do źiem Ruskich/ y do Wołoch/ są trzy: Jeden Kuczmieński/ drugi czarny szlák/ trzeći Wołoski/ ktore tu z Lustrácyey Páná Jana Sienieńskiego Lustratorá Krolá Je° Mći/ krоćiuchno zebrawszy wypiszemy.

Szláki Tátárskie ktoremi oni do nas á nászy do nich zwykli chodźić.

I. Szlák Kuczmieński. Naprzod z Oczakowá ośm mil do Czápráki/ od Czápráki do Száfránu mil dźieśięć/ od Száfránu do Kodiny cztery mile/ od Kodiny do rzeki brodu Kuczmenu 10. mil/ od ktorey rzeki ten też Szlak zowią Kuczmeńskim/ od Kuczmeny do Szárawki 20. mil od Szárawki do Lwowá drogá wiádoma/ temi też szlákámi y nászy do nich chodzą.

II. Szlák Czarny. Ze Lwowá do Sokalá mil dwánaśćie: Z Sokalá do Lucká nád Styr mil dwánaśćie/ z Lucká do rzeki Horenia/ mil 11. od Horenia do brodu rzeki Słuczey przez Zásław y Polonną mil 10. od Polonny do Kijowá mil 40. od Kijowá do Kániewá mil 16. od Kániewá do Cyrkás mil 5. od Cyrkás do Porohow mil 12. od Porochow do Tomakowki mil 11. stąmtąd do Torhowiská 6. mil: tu iuż ná Czaykách do Oczakowá/ y gdźie chce záiácháć może.

III. Szlák Wołoſki. Przez Buczacz/ Skáłę/ Zynkow/ y przez rzeki Mßycá/ Dzwan/ Ruſſáwá/ á potym ztámtąd przez Wołochy brzegámi rzeki Tyru/ ktory poſpolićie Nieſtrem názywáią/ áż do ſámych obozow ich.

Imioná Dignitárſkie v Tátar.

Nazwiſká przełożonych Tátárſkich.

IMioná Dignitárſkie v Tátar ktoremi ſie raczą/ te ſą. Chám Krolá znáczy: Soltan ſyná Krolewſkiego. Biy/ Hetman/ Murzá ſyn Hetmáńſki. Olbout Pan Rádny/ Olboádu/ ßláchćic zacny/ Olboádulu ſyn ßlachecki. A nawyżßego ſwego Kápłaná zowią Seid/ ktory v nich w tákiey czći/ y powadze ieſt

Nawyżßego Kśiedzá Tátárſkiego cześć.

że też Cárowie ná przećiwko niemu wychodzą/ y śiedzącemu ná koniu ręce ſwe podawáią/ á czapkę zdiąwßy y kłániáiąc ſie ręce iego cáłuią/ y to tylko ſámym Carom wolno. Kniáziowie zás nie rękę/ ále koláná. A ßláchtá ſtopy obłápiáiąc/ cáłuią. Poſpolſtwo lepák y lud proſty/ tylko ſie ßat á koniá dotykáią. Człowieká tám ktory ná ſobie żadnego vrzędu nie ma zową Ky/ á vrzędniká abo Kniáźiá Vlanem; bo tych záraz po ſámym Caru wtora ieſt zwierzchność y godność/ w zacnośći dignitarſkiey. Abowiem Cárowie Tátarſcy czterech tylko mężow w kole

Vrząd przełożonych.

ſwym Senatorſkim máią/ ktorych rády gdy tego potrzebá vżywáią: z tych nay-pierwßego Schirinem/ wtore° Bárinem/ trzećiego Gárginem/ czwartego Tryſánem zową. A wßyſcy pod tym Generálnym Tytułem Vlan zámykáią ſie. Ci tedy wßytkiego tam dogladáią/ przeſtrzegáią/ y zdánie ſwe według vważenia rzeczy/ z Cárem znoßą. A ieſli co takowe° miedzy Hordyńcámi trafi ſie/ żeby ieden z drugim abo ſie powádził/ abo w czym ieden drugiego vkrzywdził// tedy tám Mars miedzy nimi wnet ſpráwiedliwość vczyni. Iáko Owidius tym wierßem zámknął.

Adde quod iniuſtum rigido ius dicitur enſe,
Dantur & in medio vulnera ſæpe foro.

Po polſku.

Naydźie tám ſpráwiedliwość prędką y ná rynku/
Mars ſpráwę wnet odpráwi w krwáwym poiedynku.

Rożnych narodow/ rożne ſpoſoby w bitwie.

Wielka ieſt lepák rożnicá miedzy ludźmi rożnego narodu/ iáko w inßych ſpráwách/ ták y ná woynie/ ábo w bitwách poſpolitych: Abowiem Moſkwićin záraz

Moſkwićin.

ſie z przodku dobrze y śmiele potkawßy/ nie długo trwa w bitwie/ á tylko że nie wymowi vćiekayćie/ ábo my będźiemy vćiekáć: a potym ſkoro koniem obroći/ ni oczym nie myśli/ iedno żeby vćieczką zdrowie ſwe ratował/ á ſkoro go nieprzyiáćiel dogoni/ y poima/ áni ſie broni/ áni ſie prośi.

Turczyn.

Turczyn zás gdy widźi że iuż wßytkę nádźieię vćieczki y obrony ſtráćił/ broń odrzućiwßy/ á ręce złożywßy/ y do związánia zwyćiężcy/ dobrowolnie podawáiąc pokornie miłośierdźia prośi máiąc nádźieię/ że przedśie przez okup z okow wyzwolony będźie.

Zápámiętáła zuchwáłość Tátarſka.

Ale niezbedny Tátárzyn ma to z przyrodzenia/ że choc go nieprzyiáćiel z koniá zrzući/ ßkárádnie obetnie/ okáliczy/ oręże odeymie/ że wßytkiego obnáży/ y napoły żywe° zoſtawi/ on przedśie rękomá/ nogámi/ y zębámi/ y wßyſtkimi członkami/ iákożkolwiek/ y iákimkolwiek ſpoſobem mogąc/ áż do ſkonu zwykł ſie bronić: y w ten czas ſie go nabárźiey trzebá ſtrzedz/ gdy ſie zácząi iákoby iuż vmierał/ bo widząc śmierć przed ſobą/ iże iuż nie vydźie/ wßytkimi ſpoſobami o tym myśli/ iákoby zá ſobą nieprzyiáćielá ſwego/ poćiągnął. A tu iuż niech będźie koniec Tatar.

Reyeſtr Ziemie Tátárſkiey,

A

B

C

D

E

G

H

I

K

L

M

N

O

P

R

S

T

V

W

Z

KRONIKA

O Grecyey, Ziemiách Słowiáńſkich, Wáláchiey, y Pánnoniey:

W ktorey ſie zámyka wſzytkich Kroleſtw, Państw, Xięſtw, Miaſt, Zamkow, y Prouinciy do niey należących: Tudzież też Praw, Wolnośći, Walk, y obyczáiow Obywátelow támecznych, z Hoſpodármi ich krоćiuchne opiſánie;

A to ſą Księgi IX.

Hęc ſibi delegit ſedem pulcherrima virtus:

Hinc ſua Sauromatas ſors ſuper aſtra vehit.

W Krákowie/

Roku Páńſkiego 1611.

Sententiæ variorum Authorum, de libertate Græcorum.

CIC. 3. PHILIP.

NIhil est detestabilius dedecore, nihil fædius seruitute ad decus & libertatem nati sumus, aut hæc teneamus aut cum dignitate moriamur. Libertas quippe (secundum Salustium) iuxta bonis & malis, strenuis & ignauis cui nil cõparari atq; æstimari potest, optabilis est. O Græcia Græcia quanta tu libertate gaudebas? at vide neminem esse liberum nisi sapientem, vnde Seneca Epistola 75. Tranquillitas animi, hæc videtur esse absoluta libertas, si quæris quid ad huc? non homines timere, non Deos, nec turpia velle nec nimia, in seipsum habere maximam potestatem: inæstimabile enim bonum est suum fieri. Vnde Poeta: Alterius ne sit qui suus esse potest Cic. lib. 2. Officiorum: Mementote tamen vos qui intermisistis libertatem, & vultus eam recuperare, quia acriores morsus sunt intermissæ, quam retente libertatis, vt fax extincta acrius flammam, sic intermissa libertas feruentius pristinum robur concipit, dum se occasio profert. Iucundiorem enim facit libertatem, seruitutis recordatio.

KSIAG IX. CZĘSC I.

wktorey ſie zámyka OPISANIE GRECYEY, y Páńſtw do niey należących.

IZ wßytká Europá poczyna ſie ze wſchodu słońcá od rzeki Tánáis/ á z południá od morzá Greckiego/ ktore Igæum/ ábo Ionium názywáia/ gdźie ſie z máła Azya rozdźiela/ y od Grecyey z Mácedonia; ktore Kroleſtwá były z dawná ſławne/ wielkie/ y známienite/ ále przez wnetrzne walki/ iuż dźiś przyßły w ine rece wiáry Chrześćiáńſkiey potepićielá Biſurmáńcá. Przeto o Greckich dźieiách/ ktore miewáli z Cymbry/ z Gothámi/ z Troiány/ z Słowiány/ z Rzymiány/ y z inemi rozmáitemi narody/ doſyć piſmá ná ſwych mieyſcách. Tu tylko miáſtá/wyſpy y Kroleſtwá co zacnieyße też páńſtwá przypomniemy.

Wßytká Grecya/dźieli ſie ná Kroleſtwá/ Powiáty y Miáſtá: miedzy ktoremi te ſą naprzednieyße Kroleſtwá.

Mácedonia/ w ktorey ſą te Kśieſtwá:
- Galátia.
- Pieria.
- Pelázgia.
- Eſtiotá.
- Theſſália.
- Ptiotá.

Epirus/ w ktorym ſą te Kśieſtwá:
- Chaonia.
- Theſprocya.
- Amphilochia.
- Ambrácya.

Achaia/ w ktorey ſą te Kśieſtwá:
- Akárnarum.
- Dorys.
- Helas.
- Opuncy.
- Aetholia.
- Locry.
- Megaris.

Pelopenezus/ w ktorym te Powiáty:
- Phoch gdźie Apollo Delphicki.
- Betia w ktorey miáſto Thebe 100. portarum.
- Athyká w ktorey były Atheny/ ⁊c.
- Korynthia.
- Argia.
- Lakonia w ktorey miáſto Spártá.
- Meſſánia.
- Elis.
- Achaia.
- Sycyan.
- Arkádya.

Z tych káżdy Powiát ma ſwoie miáſtá známienite/ niektore nád morzem/ niektore nád gorámi/ ktore máia też rzeki/gory/ láſy/ Inſuly/ Porty/ y rozmáite ſwe okoliczności/ ktore tu krotkośći folguiąc/opuſczamy: tylko co celnieyße opiſuiemy.

Morea ábo Peleponezus/ ieſt cześć naśla[illegible]nieyſza wſzyſtkiey Grecyey/ práwie zamek/ á mur wſzytkiey ziemie: Te inſule wſzedzie morze obległo okrom iedney ſtrony ktora w nie morze waſko wpada. Rzymiánie y Ceſárzowie Rzymſcy/ przez te ćiáſność morzá/ nigdy iey dobydź nie mogli. Náoſtátek y Nero vtráćił tám lud. Greckie Kśiążetá/ kiedy Turcy poczeli Europe poſiadáć/ oni od morzá do morzá/ od brzegu do brzegu/ ná tych ćiáſnych mieyſcach mury puśćili/ y przegrodźili ſie/ od drugiey Grecyey. A kiedy iuż Ceſarz Turecki Amurates/ dobył Theſáloniki/ Boeciey/ y Atthyki/ ku tey inſule morzem przywiodł woyſko/ mury one potłukł/ y inſule opánował. Potym Chrześćiánie Turkom ſie zprzećiwili/ trybutu nie dawáli/ mury znowu murowáli. Turcy powtore mury potłukli/ inſule ábo wyſep wzieli/ y dziś w mocy Tureckiey ieſt.



Ná tey wyſpie Peleponeźie/ ieſt miáſto mocne/ y známienite Lácedemon/ ábo Aebália: też y Spártá rzeczona od Spártá Forneriuſowego Syná. W tym to mieśćie Likurgus medrzec známienity Grecki/ vſtáwił był práwá rzadne mieſczánom Lácedemońſkim/ ktorzy w Grecyey pierwey nád ine Greki naſprośnieyſzych praw/ y obyczáiow vżywáli; Przeto Likurgus widząc to/ śmiele ie o to karał/ áby tego poprzeſtáli/ á nowe práwá rzadnieyſze/ tákież obyczáie cnotliwſze przyięli. Napierwey vſtáwił im Ariſtocrátia y Democrátia/ to ieſt przełożył im dwu pánow zwierzchnych/ miáſto Krolow: K nim przydał XXVIII. mężow ſtárych rozumnych/ wiáry godnych / áby ieſliby w czym oni dwáy zwierzchni pochybili/ ći mężowie rádą ſwoią náprawili. Też ieſliby chćieli bydź okrutni/ á łákomi ábo zbyteczni/ ći dwádźieśćiá y ośm mężow/ mieli ie od tęgo hámowáć/ á przeſtrzegáć: ktorzy ich mieli bydź w tákich rzeczách poſłuſzni pod przysiegámi. Chcąc im też odiąć Likurgus łákomſtwo y złodźieyſtwo/ zápowiedźiał złotá śrebrá w mieśćie vżywáć/ á zá ſkarb żelázo przełożył: to ieſt monete vſtáwił z żelázá áby nie byli chćiwi ku ſkárbom/ á tym ſámym y złodźieyſtwo im záhámował/ gdyż ná żelázo żaden złodźiey nie waży. K temu gdy kowano z żelázá roſpalonego pie-

Práwá Lácedemonczykow.

Democrátia y Ariſtocrátia.

Żelázna monetá.

niadze/

miądze/ kazał ie gáśić w octćie áby ſię nikoczego potym nie godźiło/ to ieſt ná żadne naczynie dla kruchośći. Wßytkie rzemioſłá y ludźie niepotrzebne z miáſtá wygnał/ áczkolwiek ſámi rzemieſlnicy dla żeláżney monety wychodźili precz/ bo iey indźiey nie brano. Aby też w mieśćie niewſtydliwe obyczáie wygladźił/ vſtá-wił iáwne weſela małżeńſtwu/ ná ktore wolno było iśdź/ y bogátemu y vbogie-mu do iedne° ſtołu. Z tey przyczyny rzućieli ſię nań bogacze/ wybili mu iedno oko kiiem/ od tego czáſu vſtáwili byli/ áby ná gody/ żaden z kiiem áni z bronią nie chodźił. Znaßáli ná tákie weſele ſpołu mąki/ chleb/ figi/ mięſá/ ryby/ owoce/ y wßelkie ſtráwy według przemożenia káżdy: k temu tám chodźiły dźieci ná ćwi-czenie iáko do iedney ßkoły/ áby ſłyßeli ludzkie rozmowy/ á ſtąd ſię vczyły obyczá-iow/ beſpieczney rozmowy towárzyſkiey/ śmiechow/ powieśći/ y inych rozmow poczćiwych/ áby w oſobnośći obyczáiom nikczemnym nie wykły. Támże też y kto-tośile ſpráwowáli rozmáite/ ták dźiewki iáko y chłopiętá do kreſu biegáiąc/ zá pá-ſy chodząc/ ſtrzeláiąc/ ſkacząc/ y rozmáite ine/ áby w proznowániu w gnuſnośc/ á z gnuſnośći w niemoc nie wpadáły/ zwłaſczá białegłowy/ ktore w pracy będąc zdrowßy płod z śiebie wypuſczáią/ niżli te ktore proznuią: bo z tego y ſámá śiebie y płod zaraża. Dźieći ktorym minęło śiedm lat/ między rowne ſobie w lećiech ná ćwiczenie były dawáne: piſáć y czytáć vczyły ſię w ſpolnych ßkołách: boſo chodźi-ły bez ſuknie/ áż doßedł lat ſwoich káżdy z nich/ áni wlaźni/ áni w żadney roſko-ßy nie bywáły. Legánie ich ná trzćinie bywáło miáſto pośćieli. Do pánow cho-dźiły ná bieśiády miáſto iednego ćwiczenia/ tám ieſli co vkradł/ biczem wźiął ná ławce/ nie izby to miáły zá grzech ábo zá ſromotę/ iedno iż nie obyczáynie ſobie po-czął. Też vſtáwił tenże Likurgus pogrzeby przy kośćielech/ co pierwey w polu czynili/ ále napiſu bronił ná grobiech/ tylko tym ktorzy byli zacni w rzeczách ry-cerſkich dopuśćił. Mieſczánie áby nie ieźdźieli z miáſtá nigdźiey/ á to dla tego/ áby obyczáiow ſkáżonych záśię ſkąd nie przynieśli/ ábo nie nawykli/ zwłaſczá Lákoń-nickich/ gdźie byli ludźie obyczáiow ſkáżonych. Do miáſtá żadnego nie przyimo-wáli/ ktoryby Rzeczypoſpo: nie był pożyteczny. Młodźieńcom nie dopuśćił wię-cey ßat mieć/ tylko iedne do roku/ áby ſię ieden nad drugiego nie przekłádał py-chą: á ná mieyſce oycowſkie áby żaden nie wſtępował w mieśćie/ áż lat doßedßy. Żywnośći wßeláKie nie zá pieniądze kazał kupowáć/ ále frymárkiem towar zá to-war. Dźieći ktorym śiedm lat minęło/ nie do miáſtá ná ßynki/ ále ná wieś ná rzeczy rycerſkie y do roley dáwáć kazał/ áby látá ſwoie nie ná gamrácięy/ áni w ro-ſkoßach/ ále ná pracách vſtáwicznie trawili/ według oney náuki ktorą ieden Po-etá Polſki ſławny wierßem nadobnym opiſał: iák Choyron Achilleſá ſyná ſwego/ w rzeczy Rycerſkie wpráwował.

Poſtánowienie małżenſtwá. Likurguß oko ſtráćił.

Ćwiczenie dźieći.

Białegłowy w pracy/ zdrowßy płod wydáią.

Pogrzeby Lácedomonczykow.

Fruges conſumere nati.

Kochánow: in Satira.

> Przyvczay ſię ſynu moy pracy y niewczáſom/
> Abyś ſię mogł ſpoſobić ku trudnieyßym czáſom:
> Vmiey łuk miernie ćiągnąć/ vmiey bronią władáć/
> Nieprzyiaćielá śięgáć/ á ſam śiebie ſkłádáć.
> Vmiey rzekę przepłynąć/ row ſnádnie przeſkoczyć/
> Koniá prędko dośiádáć y dobrze im toczyć.
> Przyvczay ſię gorącu/ y zimnemu niebu/
> Przeſtań gdy czáſem wodą może bydź ku chlebu.
> Przyvczay ſię kilká lat walczyć nie przeſtáiąc/
> Mroz y gorąco ćierpiąc/ głodu przymieráiąc.
> Tákie początki máiąc/ dopiero myśl o tym/
> Iákobyś y ſam vmiał woyſko wieśdź ná potym.
> Trzeba mieyſcá pewnego ßukáć obozowi/
> Y oſtrożnie iśdź przećiw nieprzyiaćielowi.
> Trzebá wiedźieć gdźie ktorym kßtałtem lud ßykowáć/
> Żeby ieden drugiego ſnádnie mogł rátowáć.
> A ieſli nieprzyiaćiel w Zamek duſá więcey/
> Więc koße pleść/ á k nim ſię ßańcowáć co prędcey;

Wał znośić/ przekop rownáć/ tłuc táránem mury.
Możnali rzecz y ziemią mácáć ſpodkiem dźiury.
Co trudno człowiek poiąć maz proſtey rozmowy/
Muśi tám przy tym ſam bydź/ y nadſtáwić głowy.
A ták ſkoro dorośćieſz lat y lepſzey śiły/
Mieyże mi ſie do zbroie záraz ſynu miły. ꝛc.

Dźiewki też tenże Likurgus nie z poſągi kazał dáwáć/ ále z cnotámi. Poczćiwość kazał ſtárym tylko wyrządzáć/ a ludźiom vczonym/ a nie bogatym. Krolom rządy polećił/ á Rádźie ſąd y dochodow ſzáfowánie. Senatowi zlećił/ Krolow obieránie: á poſpolitemu człowiekowi wybieránie Senatu zoſtáwił. Wiec rozumieiąc temu ten Medrzec/ iż ſie ty Práwá drugim ćieżkie zdáły bydź/ przeto zmyślił przed Senatem Lácedemońſkim/ iż ty Práwá bog Apollo poſłał przezeń/ áby ie dźierżeli/ przeto ie chćiwie przyieli/ mniemáiąc by od Bogá były: y przywiodł ie ku przyśiedze iżby w niczym nie vmnieyſzáli/ ażby ſie záśie do nich nawroćił od Apolliná/ bo ták przed nimi powiedźiał/ iż miał do niego do Delphu iśdź pytáć/ nie kazeli ieſcze czego przyczynić/ ábo vmnieyſzyć. Szedł potym Likurgus ná wyſep Kreteyſki/ á tam mieſzkał do śmierći: gdy miał vmrzeć roſkazał ſie po śmierći ſpalić/ á proch do morzá wyſypáć/ áby go Lácedemonowie wźiąwſzy nie przynieśli do Lácedemonu/ á przyśiegi ſwey práwá iego odmieniwſzy/ nie wzruſzyli.

Roſtropność Likurgowá.

Smierć Likurgowá.

Achagia Szeroka źiemiá Grecycy/ zewſząd morzem oplynełá/ okrom ſtrony pułnocney gdźie był Korynthus miáſto niegdy bogáte/ głowá Achájey/ czáſu Moyzeſzá wieku lat iego/ 80. záłożone. Wprzod ie zwáno Korcyra/ potym Ephirá: było zburzone/ y záśie od Koryntá zmurowáne/ y przezwáne Koryntus/ potym od Rzymiánow ſpalone iáko piſze Florus. Piſze y Strabo w Kśięgách 8. iáko to miáſto było ſławne y bogáte. Był też w tym mieśćie Kośćioł Pogáńſki Boginiey Wenery/ w ktorym około tyśiącá Kśieni mieſzkáło/ zakonu tey pániey. Jeſt też y druga Achágia w ſtronie źiemie Peleponeſkiey/ w ktorey ſą te miáſtá/ Thebe/ Beotia/ Megaris.

Korynthus w Achágiey.

Arkadia, ieſt część Achájey w pojśrzodku Pelepone zyſkiey źiemie/ źiemiá gorna/ gdźie Jupiter był w wielkiey wadze/ gdy ich vczył dobrych obyczáiow. Ten Jupiter miał Kośćioł w Olympiey mieśćie Arkadiyſkim/ ná iego cześć y ná chwałe ſprawiony/ do ktorego ze wſzyſtkiey Grecyey lud ſie zchodźił piątego roku/ á od tego poczęto zwáć Olympiás/ to ieſt czás abo mieyſce piąći lat/ co v Rzymian zwano Luſtrum. W tey Arkádiey był Prometheus mąż oſtrego rozumu/ ktory lud proſty á báłwochwálſki/ ku chędogim obyczáiom przywiodł: Ten y ogień z krzemieniá wynalazł/ iáko piſze Plinius. Tenże ná wyſokiey gorze ktorą zowią Kaukázus mieſzkáiąc/ Aſtrologią/ to ieſt bieg niebieſki/ y gwiazd wyrozumiał/ y Aſſyryany/ y Egyptczyki náuczył. Był też támże w Arkádiey Atlas człowiek wyſokiego rozumu ktory tey Aſtrologiey Aſtronomiey Grekow náuczył: dla tego máluią go z niebiem/ á on ie nośi. W tey Arkádiey był y on Akteon łowiec co go włáſni pśi ziedli/ gdy/ z widzenia nágiey Dianny/ w ielenia ſie obroćił. O czym Ouidius *Met. 3. Acteon ego ſum, Dominum cognoſcite veſtrum. &c.*

Jupiter Olympiás.

Prometheus.

Ogień z krzemienia.

Aſtrologia.

Akteon w ieleniá obrocony.

Messenia, ieſt trzećia źiemiá Pelopene zyſka/ źiemiá bárzo płodna/ z wielkimi rzekámi/ y pożytki y żywioły niepoſpolitymi.

Modona, miáſto wielkie nád brzegiem morzá źiemie Pelepone zyſki/ ktore gdy był obległ Philip Krol Mácedońſki/ oko iedno w ſzturmie vtráćił. A potym Roku 1471. Mahumet Ceſarz Turecki wielką mocą przyćiągnął do Pelepone zu/ dobył/ źiemie opánował/ y Chrześćiány w niewolą pobrał: Ale Modonu ná ten czás Wenetowie obronili. Ale ſtráćili láta od Chryſtuſá Páná 1500. Bo gdy Turek to miáſto obległ/ miał pięć ſet dźiał/ miedzy ktorymi 22. było burzących: ná każdy dźień puſczał ſtrzelbę ná miáſto/ tłukąc wieże y mury/ miáſto bronilo ſie

Modonę Turek wźiął.

nilo ſie

nilo się iáko nalepiey mogło/ náostátek poleciwszy się P Bogu/ woleli vmrzeć



niżli przyść w ręce okrutnikowi/ weszli w domy iuż ná to przyprawione z dziećmi y z żonámi támże się zápalili/ y wszyscy w ogniu pogorzeli/ á drugie niewiásty z dziatkámi w morze dobrowolnie wpadáły topiący się dla wiáry Chrześciáńskiey áby nie przyszły w więzienie pogáńskie. Wenetowie przedtym vdziáłáli byli mury od morzá do drugie° brzegu morzá/ y puścili dwá przekopy/ było około 30000 tyśięcy robotnikow/ co narychley robiących/ máiąc stáre mury/ y kámienie ná pomoc. Ale to wszystko było dármo; niepomogło nic/ ozionął ie nienásycony Machomet. Tychże czásow stáre miásto Naupáktus y Sonnik ná morzu nie dáleko Koryntu leżące/ Wenetom przez Turki wydárte.

Argia, iest miásto w ziemi Pelopeneskiey ná wschod słońcá leżące/ mieszkáńczy iey zowią się Argiwi.

Epidarrus, miásto przy morzu Sárońskim/ obronne/ y miedzy wielkimi skáłámi/ niegdy Kośćiołem Eskulá piusá sławne/ są tám y inne miástá nad tym morzem/ iáko Troezená/ Soroná/ Posidonia. etc.

Epirus, iest w ziemi Greckiey Krolestwo známienite/ w ktorey Pirus on możny Pan ktory z Rzymiány walczył napierwey pánowáł: á Potym to Krolestwo było Janá Kástryotá Kśiążęćiá Albáńskiego/ Oycá onego sławnego męża Szkánderbeká/ o ktorym iest wiele historiy/ iáko z Turki walczył/ potym ie sam Szkánderbek trzymał áż do śmierci: po śmierci iego przyszło w ręce one° srogiego okrutniká Máchometá/ ktory y Modon wziął. Ma to Krolestwo od Wschodu słońcá Achágią/ od Zachodu morze Adryátyckie/ od pułnocy Mácedonią/ od południá Albánią. W tey ziemi Epireńskiey byłá oná wielká walká/ w ktorey Cesarz Augustus Antoniego ná morzu wespoł z Krolową Egiptską Kleopatrą zwyćiężył y poráził. W tey walce y oná páni byłá/ dla ktorey ná pámiątkę zwyćięstwá Augustus záłożył miásto nád morzem/ y przezwał ie Nikopolim/ to iest miásto zwyćięstwá. W teyże ziemi iest miásto szláchetne názwáne Apollonia/ ktore trzymáli Cesárzowie Konstántynopolscy/ potym ich Despotowice/ ktore Turek Amurates powypędzał/ á sam opánowáł.

Oyczyzná Szkánderbegowá.

Walki stárodáwne Rzymskie.

Miedzy

Miedzy Pireńſkim páńſtwem Mácedonią y Attyką/ ieſt ziemia *THESSALIA*, ktora leży w okręgu gor wielkich/ ma od Wſchodu Sam y Pelion/ od Zachodu Pindum/ z ktorego rzeká Peneus wyſzłá/ od Pułnocy Olympum/ á od Południá Orſym. Tę ziemię pierwey w Atthyce piſano/ o ktorey ieſt *Fabula Deucalionis* że tam był potop: czytay *Ouid: Methamorph. lib: 1.* Náyduią w tey ziemi y dźiśieyſzych czáſow kośći wielkie niewiedźieć iákie/ ná kſztałt iákichſi Gigántow.

Gory Theſſálijſkie.

KRETA ábo *KANDIA*, ieſt ná morzu Medyteráńſkim inſułá/ ktora miáłá w ſobie ſto miaſt známienitych: iáko to Wergilius wierſzem ſwym pięknie opiſuie, *Libro 3. Æneí 3.*

Creta Iouis magni medio iacet inſula ponto.
Mons Idæus vbi, & gentis cunacula noſtræ
Centum vrbes habitant magnas, vberrima regna.

Inſuły Greckie.

Miáſtá co celnieyſze w Krecie.

Sąd Párysow z ſtrony trzech Bogin.

Tę naprzod ku Páńſtwu Rzymſkiemu przywiodł Metellus Kretykus/ potym byłá pod mocą Ceſárzow Greckich/ áż potym przedáná Wenetom. W Kándiey mieśćie głownym kśiąże od Wenetow vſtáwione rządźi wſzytko/ y ſprawuie/ tám też y Port wielki ieſt. Celnieyſze miáſtá w tey Ziemi/ Kortyná/ Cydon/ Gnoſus/ Minois głowá Páńſtwá/ gdźie Minos dźiewięć lat pánował. Tám też ieſt y gorá Idá/ Jowiſzowi poświęcona/ pod ktorą Párys Krolewic Troiáńſki z ſtrony trzech Bogiń gládkośći/ Junony/ Pállady y Wenery/ wyrok dawał/ y Wenerze złote iabłko przyznał/ ná ktorey było nápiſano *Pulcherrima accipiat.* Záczym przyſzło do tego/ że Troią z tych przyczyn zburzono/ iż inſze Boginie zniewazono/ według onego wierſzá: *Latet alta mente repoſtum, Iudicium Paridis & ſpreta iniuria formæ.* Piſze Plinius / iż w tey Krećie náleźiono ćiáło człowiecze/ ktore miáło 40. łokći ná długą. Sábellikus też piſze: iż tám głowę człowieczą náleźiono/ ták wielką iáko beczká.

Winá Kreteyſkie

Lábirynt Kreteyſki.

Winá tám roſkoſzne/ ktore v nas zową Málmázyą od gory Málmá / ma cukry/ ma zboże: blizu miáſtá Kortyny ieſt znáczny Lábirynt/ ktory był vdźiáłał Dedalus w kámienney ſkále dźiwną ſprawą.

Kálcedon Synodem y śmierćią ſławny.

Euboká abo Nigropont/ ieſt wyſep ná morzu Argeyſkim Beotiey przyległy/ dwie rzece ma ta Ziemiá/ Cerum/ a Nelium. Miała tá Juſułá niegdy w ſobie dwie známienite mieśćie/ Kálcedon/ y Arytreą. W Kálcedonie był ſławny Synod Grekow z Rzymiány. Támże naprzednieyſzy on Mędrzec Aryſtoteles vmárł/ ktory vmieráiąc rzekł: *Anxius vixi, dubius morior, quo vadam neſcio, ô ens entium miſerere mei.* To ieſt: Troſkliwiem żył/ wątpliwie vmieram/ dokąd poydę áni wiem / o iſtność nád iſtnośćiami zmiłuy ſię nádemną. Ten Aryſtoteles był Alexándrá Wielkiego miſtrzem / Nikomatá oycá miał/ z młodu ſię w Mácedoniey vczył/ iáko vroſł przyiechał do Athen/ tám Platoná Miſtrzá 20 lat ſłucháiąc/ piſał o wielkich rzeczách przyrodzonych / z dźiwem przyrodzenia wiele. Nápiſał kśiąg trzy ſtá/ ktore nie wſzytkie przyſzły do nas.

Gory w Thrácyey.

Thracya/ dźiś ią zowią Románią/ ma w ſobie z ſtárego názwiſká miáſtá; Enos/ Apolophánią/ Nikopolim/ Perinthum/ y inne. Gory też ty tám ſą: Hemus/ Rhodope/ Orbellos.

Inſuły ktore zowią Cykádes.

Cykádes Inſuły ſą w Grecyey/ ktore v Delu w okrąg ośiádły/ tych liczą być ná morzu Argieyſkim 53. z ktorych iedne trzymáią Wenetowie / á drugie Turcy.

Inſułá Páthmos S. Janem ſławna.

Delos ieſt wyſep miedzy nimi naznámienitſzy; á ſtáre imioná tych wyſpow te ſą: Sámos/ Sámotrácya/ Jmbrus/ Patmos / Anáphe / Tenedos / Chia/ Chinus/ Thenus/ Tháſus/ y inne. W Pátmos Juſule był ś. Jan Ewángeliſtá/ gdźie obiáwienie ſwe piſał: dźiś tę Ziemię zową Palmozá/ tám w tych Inſułach rośćie Máſtix. Inſzych Inſuł y miaſt w tey ták zacney/ obfitey/ y ná wſzytek świát ſławney Ziemi nazwiſká / á kto wyliczyć może? O Rzeczypoſpolitey y Wolnośćiach Grekow onych dawnych / cobym miał mowić/ krotiuchno tym wierſzem ſtárego iednego Poety / ktory piſał o Wolnośći Sármáckiey/ odpráwiemy.

Grekowie oni wielcy co świátem władáli
Ták ſie oni w ſwobodách ſwoich záchowáli;
Broniąc praw/ y wolności Poſpolitey rzeczy/
Z prywatą w kąt/ lecz mieli iey dobro ná pieczy.
A nie tylko ſwych ſwobod/ lecz y cudzych ſtrzegli/
Zwłaſczá tych co ich páńſtwom/ w ſąſiedztwie przylegli.
Z Philipem Mácedońſkim wiedli woynę ſrogą
Dotąd/ áż wolność ſwoim przywrócili drogą.
Nakłádom nie folguiąc/ zdrowiu/ máiętnościom/
A woli ſie ſąſiádow ſwych pócili wolnościom.
Zá co od nich y ſławę nieśmiertelną mieli/
Bo hetmánom iák Bogom złote ſłupy leli.
Iż ich z cudzey niewoli mężnie wybáwili/
Práwá ſwe nienáruſzne znowu náprawili.
Z tyśiącmi inſzych Káto/ ktorych niż wyliczę
Pierweyby Phebus w morze ſkrył iáſne oblicze.
Ktorzy miłey świebodźie/ woleli raz gwoli
Vmrzeć/ á niżeli żyć tyśiąc lat w niewoli.
A nie tylko tá śmiáłość byłá w mężách onych.
Lecz y w żeńſkiey płći wieczney ſławie poświęconych.
Ktore Cnoty wſpániáłey ták náśládowáły.
Iż dla miłey świebody gárdłá wydawáły.

Męſtwo biá łychgłow Greckich.

Kto ſłychał iák Modońſkie woiowano páńſtwá/
Niewiáſty chcąc by vſzły ſrogiego Tyráńſtwá.
Syny naprzod by nie ſzli w niewolą pobiły/
A potym ſie y ſáme w ogniu popaliły.
Ták iż krew ſrogo wrząca buynie ſie pieniłá/
Wżdy vmyſłu ſtałego w nich nie odmieniłá.
Nuż Celtyckie cne Pánie po woynie poimáne/
Coby ſobie obráły/ gdy były pytáne.
Czy vmrzeć/ czy w niewoli żyć/ iákby woláły/
Ony zgodliwie wſzytkie gárdło dáć/ obráły.
Woláły ſtale vmrzeć/ á z miłey ſwobody
Tám iśdź/ gdźie Pluto miał ſwe/ z Prozerpiną gody.
Woláły ſobie lepiey/ śmiercią wolność kupić/
A niż w niewoli łyká nie pomyśli łupić.
Bo człowiek zniewolony iák rybá w odmęcie/
Choćiaż ieſt prozny okow/ trwoży ſie iák w pęcie.

A dáley mowi tenże Poetá.

Mogł ſie tedy Grek przedtym chlubić ſwą ſwobodą/
Ale ią (ách nieſtetyż) vtrácił niezgodą.
Oni wſzyſcy co mieli ſwoie Reſpubliki/
Thebe/ Atheny/ Spárte/ iuż zmylili ſzyki.
Stękáią dźiś w niewoli/ v Pohańcá złego/
Krew Chrześćiáńſką ſrogo rozlewáiącego.
Co wſzyſtko Chrześćiáńſka niezgodá przyniosłá/
Iż tá potworá ſproſna ták głowę wyniosłá.
Przeto ktorzy w wolnośćiách cáłych iescze trwáią/
Rádźe niechay obronie ſwoiey zabiegáią.
Niechcąli tego ćierpieć/ co dźiś ćierpią drudzy
By nie byli z Biſkupow/ z Kśiążąt/ z ſzláchty ſłudzy.
By nimi nie kupczono iáko niemym bydłem/
By nie ſkrocono ſrogim wolności wędźidłem.

Opiſánie práwá/ y wolności Grekow ſtárodawnych: przez Máćieiá Stryikowſkiego.

Concordia res paruæ creſcunt, diſcordia magnæ dilabuntur.

By nie brano z dźiatek ich dźieśięćiny ſrogiey/
By praw/ dobr/ nie zgwałcono/ y ſwobody drogiey.
By nie był niewolnikiem w ſwym włáſnym obchodźie/
By nie płákał iák drudzy w niewoli po ſzkodźie.
Bo iuż dobrze widźimy że wſzytkę Grecyą/
Oſiedli źli Pohańcy/ y dwoie Azyą.

Turcy trzy częśći świátá opánowáli.

Wźieli Affrykę z páńſtwy z wielkiemi Portámi/
Czarnym y białym morzem/ władną iákmiarz ſámi.
Inſuł obfitych porty nacelnieyſze máią/
A o co ſie pokuſzą/ rzadko przegrawáią.
Co przed tym Chrześćiánie mieli w ſwey ſwobodźie/
To dźiś drogo kupuią w Pogáńſkim narodźie.
Ktory ſie w ich oyczyznách rozkrzewił ſzeroko/
Práwie iák piaſek morſki/ widźim to ná oko:
Czego ſie Pánie Boże pożal: Ale podźmy do rzeczy dáley.



Morze Euxinus. Boſphor.

Morze ktore w Thráciey/ dźieli Europę z Azyią/ zowią ie Pontus Euxinus/ á ma wiele gor/ págorkow/ y inſuł znamienitych/ gdźie porty ſą rozmáite/ á oſobliwie v Konſtántynopolá/ iákoby iákie drzwi morzá Pontſkiego/ bo tám to mieyſce dla ćiáſnośći názywáią z Grecká Cymerus Boſphorus/ przez ktore Palus Meotis w morze Pontſkie płynie: y rozſzerzáiąc ſie ná dłużą dáleko idźie/ y záśie ſie ćieśni/ ták iż z Europy przeiázdu nie máſz/ y mile włoſkiey: to zowią Helleſpontus ktory dźieli morze Igeum od Propontydá. Ná brzegách morſkich przećiw ſobie ſą dwie mieśćie ſtare/ Seſius v Cherſonezu Tráciyſkiego/ á Abidus w Azyey/ przez ktore morſkie wody namocnieyſzy Krol Xerxes/ niegdy moſt vczyniwſzy/ przewiodł siedmkroć ſto tyśięcy ludźi iezdnych y pieſzych; Támże przez to morze y Leander do Hery iáko Poetowie świádczą pływał. Te dwá zá wyſpá brzegách przećiwko ſobie położone/ zowią po Turecku Bogázáſlár/ tes/ Chłki w ćiáſnośćiách morſkich.

Helleſpont. Propont. Moſt przez morze. Morze przez ktore Leánder pływał do Hery

Sámos Inſulá

Samotracia, ná morzu Argeyſkim leży/ ſkąd zwano Sybille Sa... tych Pythágorás Philozoph wyſzedł rodem z wyſpy Samo/ ná morzu Ikáriy/ y ná nie dáleko miáſtá Epheſum leżącey. W Boecyey te ſą miáſtá/ Megárá y Thypo... á w Athyce Atheni/ nád ktore wſzytká Grecya nie miáłá nic ſzláchetnieyſzego...

Athene miáſto iákie było.

Macedo[illegible]a, ieſt źiemiá/ zdawna ſławna/ ktora dźiś zowa Albáni... zachodowiſto[illegible]zy/ á te miáſtá były w niey co przednieyſze Dirráchium y Alexán-

dryą;

dria; O czym ſzerzey Juſtinus/ Plutárchus y Kurtius w żywoćie wielkiego Alexándrá dosyć chędogo opiſuią: tey Albániey dźiś część Turcy/ á część Wenetowie trzymáią.

O Kośćiele Apollinowym v Delphu.

Gorá Párnázus.

Kośćioł Apollinow v Delphu.

W Grecyey w Powiećie Phocide/ ieſt miáſto rzeczone DElph pod gorą/ ktora náżywáią Párnázus ná ſkále/ ktore przyrodzoną obronę miáło/ przez gorę y ſkáłę ze wſzyſtkich ſtron/ gdźie tylko iednemi wroty było do niego wniśdź. Nád tym miáſtem był Kośćioł Apolliná Bogá Pogáńſkiego ná gorze przerzeczoney Párnázus pod wielkimi ſkálámi/ do ktorego ludźie z dáleká częſtokroć chodząc/ to miáſto ośiedli. Ten Kośćioł tákież był w przyrodzoney obronie ze wſzytkich ſtron ſkálámi záwieſzony/ ták iż niewiedźieć komu tę obronę przypiſowáć/ ieśli Bogu/ czyli náturze mieyscá było/ iż go nigdy nieprzyiaćiel pożyć nie mogł: ták iż ztámtąd żaden bez wielkiey ſzkody ſwey nie vćiekał: zá ieden tám dźiw był ten Kośćioł/ iedna máła fortka był do niego przyſtęp/ w koło y około niego/ ſkáły záwieśiſte były/ ktore wiátrem ſzumiáły iákoby trąbił/ ták iż ſię zdáło iákoby ſię gorá trzęſłá/ kto tám wlazł/ z czego wielki ſtrách y dźiw był/ y więtſza chwalá Apollinowi od ludźi pogáńſkich ſtąd roſłá. W poyśrzodku tey gory/ było trochę rowno/ ná tey rowni byłá głęboka iáſkinia/ ábo przepáść/ z ktorey wiátr bárzo huczący wychodźił: á ten ktory ſię nád nię náchylił/ zwłaſzczá ſługá Apollinow/ był iáko omámiony/ bez zmyſłu: tám śiedźiał báłwan ludźiom ſpráwą czártowſką odpowiedźi dawáiąc o przyſzłych rzeczách. Ludźie tám wielkie ofiáry kłádli/ w ſkárbiech y w potráwách/ ták w kośćiele iáko y w iáſkiniey; Siadáły nád tą iáſkinią dźiewki/ kápłani/ y Pithyuſowi wieſczkowie czártem zmamieni/ odpowiedźi ludźiom dawáiąc/ kto ſię do nich o co z ofiárą vćiekał. Z tey przyczyny nietylko z Grecyey/ ále y ze wſzyſtkiego świátá wielcy ludźie/

Jáſkinia wewnętrz ſzumiąca.



Krolowie/ y Monarchowie/ z rozmáitemi tám ofiárami chodźili/ z pytániem

rozmáitym w ſwoich potrzebách. Było też przy tym Kośćiele mieyſce iedno kámienne ktorego żaden nie śmiał ruſzyć/ áni nátecháć/ bo nie dopuſczáło nikogo do śiebie. Krol Perſki Xerxes/ważył ſie tego/iż chćiał ten Kośćioł ſplandrowáć; á w tym z onego kámieniá ná iego woyſko ſtrzały ogniſte wylećiáły/ że zárázem 4000. z woyſka ſwego ludu ſtráćiwſzy/ muśiał ſtámtąd wielkim ſtrachem zdiety odćiągnąć. Toż ſie sſtáło/ y hetmánowi iego imieniem Brennuſowi/ ktory po graniczne ſtrony zwoiowawſzy/ ſzedł áby też ten Kośćioł złupił: nátychmiaſt tákie nań gwałtowne ſzturmy zewſząd niewidomie vderzyły/ że mu tákież kilká ſet człowieká zginęło/ á ſámego kámień z gory lecący obráźił/ że muśieli záraz od onego báłwochwálſkiego świętokradztwá odſtąpić. Potym Brennus zięty boleśćią z oney rány/ zábił ſie ſam puginałem/ nie mogąc bolu wyćierpieć: ſkąd można obacżyć/ iż czárt ktore ludźie ſobie zhołduie/ może y cudá nád nimi/ ábo zá nimi vkázowáć. Z tych przyczyn/ iż ſie tego báłwaná Apollinowego/ cudá im dáley tym bárźiey mocą czartowſką okázowały. Chwálili Grekowie Apolliná Delphickiego zá nawyżſzego Bogá

Szátan zá ſwoymi cudá broi.

Tegż Apolliná ſtárzy Poetowie zwáli rozmáićie/Tytánem/ od nazwiſká Słonecznego/Látoidem od nazwiſká Diány/ Helikończykiem/od gory Helikońſkiey gdźie przebywał: Delium od gory Delos gdźie ſie národźił: Cynthium od gory Cynthu gdźie ſie wychował: Delphicum od Inſuły gdźie mu ofiáry palono. A powiádáli go być Bogiem/ y wynaleźcą lekárſtw wſzelákich do zdrowia należących. Bogiem pieśni rozmáitych/ y muzyki wſzelákiey/ tudźież też Bogiem ſtrzelby wſzelákiey/ y wieżdżby ná odpowiedźi ludźiom o przyſzłych rzeczách gotowym. Iáko ſam o ſobie/ gdźie wſzytkie choroby vleczone być powiáda krom ſámey miłośći/ ktora ieſt żadnym lekárſtwem nie zbyta. Temi ſłowy v Owidiuſá/ *Libro 1. Methamorph.* mowi.

> Dulcia nam per me concordant carmina neruis,
> Inuentum medicina meum eſt, opiferq; per orbem
> Dicor, & herbarum ſubiecta potentia nobis,
> Heu mihi quod nullis, amor eſt medicabilis herbis.

A málowano go bez brody/ dla tego iż ſłońce ktore też zowią Phebus Apollo nigdy ſie nie sſtárzeie. Drzewo bobkowe ktore poſpolićie zowią Laurus/ ſtárzy Poetowie mu poświacáli/ przyczynę te dáiąc/ iż Dápſne Peneuſowá corá/ w ktorey ſie on bárzo kochał/ vchodząc przed miłośćią iego/ w to drzewo ſie obroćiłá: iáko maſz/*Ouid: Metham: 1.* Siłá y inſzych rzeczy o tym Apollinie ſtárzy Poetowie piſáli/ ktore my tu krotkośći folguiąc/ opuſczamy.

KSIĄG IX. CZĘSC II.

W ktorych ſię opiſuią źiemie Słowieńſkie.

Były niegdy miedzy morzem Adryátyckim dwie wielkie/ á známienite Ziemie/ Illiryk y Dálmácya. Illiryk zá náſzey pámięći ná wiele częśći roſtargnion/ to ieſt ná Káryntią/ Kroatią/ Kárwácią/ y Márke; A Dálmácya w tożbo iey część Turcy/ á część Wenetowie trzymáią. Czáſu Pliniuſá/ miedzy Kroáty y Dálmaty/ Liburni ſwoie Ziemie mieli/ Kroátowie ná ich mieyſce wſtąpili. Piſzą ſtárzy Kronikárze iż z Słowieńſka Ziemia rośćiągnęły ſie były/ ná Pułnocy od Serbſkiey/ Ráſciyſkiey/ áż ku Styryey y Rákuſkiey ziemi. Lucius Florus piſze/ iż ten Słowácki narod walki wielkie wiodł z Rzymiány. Prokopius piſze/ iż Słowacy czáſu Iuſtyniáná Ceſárzá/ przyſzli w Ziemie Illyryckie/ y támte kráine ośiedli: czego mu y drudzy Hiſtorycy poświadczáią/ ſą w tych kráinách dwie więtſze rzece Sáwá y Dráwá/ ktore w Dunay/ á mnieyſze w morze Weneckie wpadáią.

Lucius Florus o ziemiách Słowieńſkich. Prokop: o tychże.

Miáſtá Słowieńſkie.

Miáſtá Słowieńſkie te ſą / Flumoná / Segmá / Zoná / Jádera / o ktorą wielkie walki wiedli Wenetowie z Węgry / z Kárdoną / y z Palátrą / tám był pálac Dioklecyanow: Epidaurum Gotowie zburzyli / z ktorych rumow Rágu- zya zbudowána / Szkodrá ieſt miáſto ſławne / ktore z wielkim rozlaniem krwie / Turcy pod Słowiány opánowáli. Kárnia wielkie á ßerokie Xięſtwo pod mocą Xiążąt Weneckich iezyká Słowieńſkiego: Tám miáſto Lábák / á gorá Adrius / śrzodkiem tey ziemie / iáko Appennius śrzodkiem ziemie Włoſkiey idzie: Byłá niegdy Dálmácya mocna ziemiá / ták iż Xiążętá iey Rzymſkiemu Páńſtwu śmie- li ſię przećiwić. Potym Auguſtus Ceſarz vśmierzył Dálmaty. Nie dáleko od grá nic tey ziemie / ieſt miáſto nad brzegiem morſkim / Apollonia / przy ktorey ieſt go- rá ſkáliſta / ktora w ſobie ma wieczny ogień / y gore płomień z śiebie wymiátuiąc / w ktorey ſię Sálámándry chowáią / ty maß w opiſániu Szwecyey w Xięgách VI. A około tey gory wody gorące / kliy z śiebie wypuſczáią kiedy ſkáłá gore. Te miáſtá dziś niektore Turcy / niektore Wenetowie trzymáią.

Gorá w ktorey ſię chowáią Sálámándry.

O KROLESTWIE BOSSENSKIM.

Boſſeńſkie Kroleſtwo záśiádło przy rzece Sáwie: Tá ziemiá tytuł Krole- ſtwá wźięłá / Roku 1345. Kiedy Ludowik Krol Węgierſki / Tatary z ſwe- go Kroleſtwá wyganiáiąc / wezwał ſobie ná pomoc Stephana Xiążę Boſſeńſkie / ktorego dźiewkę zá małżonkę miał / ná ten czás Boſſeńſkie páńſtwo śćiągáło ſię do Macedoniey. Pißą Chronográphi drudzy / iż Boſſeńſka ziemiá płáćiłá trybut Kroleſtwu Węgierſkiemu.

Boſſeńſkie Kroleſtwo do Węgier należało.

Potym Látá od Národzenia Chryſtuſá Páná 1415. Xiążę Boſſeńſkie od- ſtąpiło od Zygmuntá Krolá Węgierſkiego / y przyięło z Turkiem przymierze / Krol Zygmunt nie mogł Turkom żadnym obyczáiem odiąć tego / co poſiedli. Tákież y Mátyaß Krol Węgierſki / áczkolwiek dobył pod Turki tego Páńſtwá / ále to záśie weßło w ich ręce. Przed tymi czáſy Jrzyk Deßpot Ráſcyńſki / człowiek máło Chrześćiáńſki / ktory Turkowi dźiewkę ſwą dał zá małżonkę / ten miał trzy ſyny / Szczepaná / Jrzyká / Lázárzá. Lázarz po śmierći Oycowſkiey ná Xięſtwo wźięt / iednę tylko dźiewkę miał / ktorą Sczepan Krol Boſſeńſki zá małżonkę wźiął: Ten po śmierći Lázárzá świekrá ſwego / nie tylko małżonkę / ále y Xię- ſtwo Ráſcyińſkie / Tureckim rozumem zákrawáiąc / otrzymał.

Węgrowie z Turki o Boſnę walczą.

Potym Roku Páńſkiego 1463. gdy w Boſſeńſkiey y Serbſkiey ziemi ßero- ko pánował / łágodnemi słowy Ceſárzá Tureckiego Máchometá zwiedźion / y z Zamku ná rozmowę wyłudzon / poimán / y z ſkory obłupion / Kroleſtwo y z Xięſtwem ktore był świekrowi odiął / z żywotem vpuśćił. Tegoż Roku Ráſciy- ſka / Boſſeńſka / y Serbſka ziemiá / w ręce Tureckie przyßły: Aczkolwiek Krol Mátyaß zámek názwány Jáyca ná ſkále miedzy wodámi / ktory głową był Kro- leſtwá Boſſeńſkiego / dobrze obronny w poſſeſsiey ſwey miał. A wßákoż záśię w ręce Tureckie zá przewrotnym z náßymi przymierzem przyßedł / y áż do tego czá- ſu ieſt w mocy Pogáńſkiey.

Jáycá miáſto y zámek.

Korytáńſka ziemiá gorna / przyległá Styryey od Zachodu y południa go- ry Włoſkie trzyma / ktore názywáią Alpes / z ktorey też rzeká Dráw / przez Styryą y Węgry do Dunáiu wchodzi / dziś Rákuſkim Xiążętom poſłußna / ále pierwey miewáłá ſwe Xiążętá / ktore tym obyczáiem tám wybieráli iáko Silwius piße / mię- dzy gorámi ná czyſtym błoniu / bliſko ś. Witá Kośćiołá w wále ieſt kámień wiel- ki mármurowy / ná ktorym chłop máiąc z ſobą drugie chłopy / w grubym odźie- niu śiedźie / ná to iuż od drugich ſporządzony / máiąc ná práwey ſtronie wołu / y krowę czarną / á ná lewey koniá y klácze: Przećiw ktoremu przyidźie Xiążę wy- bráne / z wielkośćią Pánow / ták Xiążąt / iáko Grábiow z chorągwiámi / ochę- dożnie przypráwieni. On chłop gdy ie vyźrzy / záwoła ná nie po Słowieńſku: Kto to ieſt co ták pyßno po náßym grunćie chodźi? Odpowiedzą Pánowie: Jeſt to nowy ſpráwcá tey ziemie. Chłop rzecze: A ſpráwiedliwyli Sędzia? Jeſli też

Ziemiá Korytáńſka.

Wybieránie Xiążęciá w tey ziemi.

miłoſnik tey ziemie ábo poddánych? Godnyli ieſt czći? Nie mali ná ſobie wády? Jeſli Chrześciánin dobry/ obrońcá wiáry y poddánych? Wßyſcy beda odpowiádáć zá nim : Jeſt/ ieſt. Potym rzecze: Ktorym práwem miez tego kámienia zbedziećie? Odpowie Hrábiá Gorycki/ czterdzieſtá złotych czerwonych. Dom twoy wolny ná wßyſtkim wiecznie bedzie: Dobytek ten twoy bedzie / vbior Kśiażecy weźmieß. A gdy to wyrzecze: chłop mu każe przed ſie przyſtapić/ da mu lekki policzek/ áby pámietał co mu przypominał. Kśiaże gdy śiedzie ná onym kámieniu/ chłop mu przynieśie w czapce wody/ mowiac/ áby pił/ á vbogim dárem nie gárdził/ bo wietßego przemoc nie może: á też tá ziemiá potrzebuie trzećiego Páná/ dla lepßey czuynośći. Potym Kśiaże dobywßy mieczá/ przyrzeka ludowi poſpolitemu/ práwá y wßyſtkie záchowánia trzymáć. Spráwy wielkie/ tákież Seymy/ ná tym kámieniu śiedzac/ czeſto ſpráwuia. A to zwoleńſtwo temu chłopſtwu dał był Ceſarz wielki Kárzeł/ iż ſie pierwey pochrzćili/ niż Pánowie ßlachtá.

Wolność Chłopſka.

Styrya gorna kráiná/ też Korytanom przyległá: Rzeki ma w ſobie: Mure/ Draw. Auſtryey poſłußna. Głowne miáſto w niey Cilia.

Cilia Głowá Styryey.

Miſſia/ Ráſcia/ Serwia y Dácia przedtym zwano/ ále dźiś Miſſia dla tego zowia/ iż ieſt ná wiele cześći roſtárgniona/ ná Siedmigrodzka/ Rácka/ Serbſka/ Bulgárſka/ Wołoſka/ w ktorych niemáß ſtárego narodu/ z onych Gotow/ y Trybállow nic/ iedno przychodniowie z ſtron inych.

Bo iáko Kroynikarze náßy ſtárzy poczatek narodu Słowieńſkiego wywodza naprzod od Jáphetá ſyná Noego/ ktory przez Jáwáná/ á potym przez Heliſſe z Greki poſpolu rozmnożył Słowiány nád morzem Jonium y Aegeum: á ſtámtad ie pißa przyśdź do Serwiey/ Dálmácyey/ Miſſiey/ Bulgáryey/ Boſny/ Kroácyey/ Pánnoniey/ Sláwoniey/ y do wiela inych. A drudzy długa Genealogia prowádza/ przychodzac áż do Aláná wtorego/ ktory z Azyey naprzod do Europy tu przyßedł: tenże miał czterech ſynow/ miedzy ktoremi był naſtárßy Wándalus/ od ktorego rzeká Wiſłá tym imieniem ieſt rzeczoná: y Wándálitowie ſtad poßli. Bo ten Wándalus miał zásie ſynow doſyć/ ták iż Polſkie/ Ruſkie/ Káßubſkie/ Czeſkie/ Moráwſkie/ Słowiánſkie/ Dálmáckie/ Boſnenſkie/ Wegierſkie/ Kárwáckie/ y Bulgárſkie kráiny zpośiadáli: Drudzy narod Słowienſki ábo Sauromácki chca mieć od Aſſármotá ſyná Jektanowego/ Práſczurá Arfáxátowego/ ktory był ſyn Semow. á to nie z żadney przyczyny/ iedno że Sármácya od tego Aſſármotá/ tym imieniem názwána być rozumieia. Ale zátym iużby był Sem/ á nie Jáphet pierwßym Pátryárcha náßym: co ieſt przećiw wielu piſmom: bo wiemy to dobrze/ że Sem ná Wſchod słońcá ku rzece Eufrates ſie obroćił/ y potomſtwo iego w Azyey wielkiey pánowáło. A Jáwan do máłey Azyey y Europy ſie vdał/ y tu ſynowie iego wßedzie ośiedli/ á po wielkiey cześći w Azyey y Europie pánowáli/ iáko o tym piſmá wßyſtkie świádcza. Nic tedy pewnieyßego/ iedno że my od Jáphetá idźiemy/ iákoś o tym miał y wyżßey w opiſániu ſámey Sármáciey Europſkiey. Ale żeby narod ten zacny Słowienſki/ od ktorego Polacy nie watpliwie ida/ z przodkow záraz ſwych tym imieniem miał bydź názwány/ tego żaden twierdźić nie może. Bo dopiero w ten czás kiedy ná Pánſtwo Rzymſkie ći tu ludzie náßy náćieráć poczeli/ ktorzy zkonfederowawßy ſie wßyſcy/ iednoſtáynie ſie Słowiány od ſławy názwáli. Jákoß y dźiś wßyſtkie narody náße/ to imie rády ſłyßa. Co bydź muśiáło ieſcze przed Julianem Ceſárzem dobrze pierwey/ v ktorego w woyſku iuż ſłużył S. Márćin Słowak/ tákże przed Hieronymem/ Cyrilluſem/ y Methodiuſem/ ktorzy wßyſcy Słowacy byli: á nie dopiero zá czáſu Honoriuſá y Arkádiuſá Ceſárzow/ iáko to niektorzy mieć chca. Acz ieſcze w Kroynikách Szwedzkich y Dunſkich to náyduiemy/ że Heryk bedac Hetmánem Kroła Dunſkiego/ ktory był potym Krolem Szwedzkim/ walczył z Słowáki/ y Strunniká wodza ich poráźiwßy/ ſámego ná morzu zábił. A ten Heryk był iuż czáſu národzenia Chryſtuſá Páná/ iáko *Joan: Magnus Gotthus* mieć chce: co ieſliby ták było/ tedyby byli ieſcze dawniey. Ci abowiem na,

Słowiánie ſkad poßli.

Sármácia od Aſſármatá. Ale Sármáte *á Sarmos omma* to ieſt/ od ogu Jáſzczurcych.

Słowiánie kiedy/ y ſkad ſa Słowiány názwáni.

wiem naprzod przepráwiwſzy ſie przez Dunay / Miſſia / Pannonia / Thrácya / Mácedonia / Hiſtrya / czeſiokroć woiowáli / á potym Illiryk wſzytek oſiedli. A zá nimiſz ruſzyli ſie Bulgárowie / tegoż też narodu y iezyka ludzie / od rzeki Wolhy nád ktorą mieſzkáli ták názwáni: y naprzod do Dácyey / gdzie dziś Wołoſza y Multani mieſzkáią / przyſzli z wodzem ſwym Derbalem / y ſtámtad wygnawſzy Daki / kráine te opánowáli: potym y Miſſia / y Thrácya obśiedli / y Zenoná Ceſárzá Konſtántynopolſkiego poráziwſzy / miáſto Konſtántynopole náieżdżáli. Y dla tegoż Anáſtázyus Ceſarz / vczynil był długi mur od Sylibryey / ktora nád ſámym morzem Helleſpontſkim leży / áż do czarnego morza / chcac mieć pokoy przed nimi w Konſtántynopolu. Wſzákże ony mury rozwáliwſzy znowu z Thrá-

Bulgáry ſkąd przyſzli do Miſſyey.



cyey Konſtántynopolſkie włośći náieżdżáli: y poſiadáli / zwłaſczá z Kśiażećiem ſwym Chrunnem / áż do Leoná trzećiego Ceſárzá / ktory był názwan Ikonomáchus / to ieſt obrazow burzyćiel; ktorego też zásie mieſzkáiac z nim dobrze rátowáli / gdy go Sáráceni w Konſtántynopolu dobywáli / y Sáráceny porázili / zwłaſczá że ich powietrze y głod iuż był ſtrapił / gdzie y Sáráceńſkie wſzytkie okręty / y galery ná morzu popalili. Potym Nicephorá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego porázili / y ſámego zábili. A potym Michálá Kuropłatá v Andrynopolá / że ledwie vćiekł z bitwy / záczym z desperáciey / do klaſztorá wſtapił. A Azbáldá Hetmáná iego poimáli / y żywo ſpalili. Zásie gdy Hiſzpánia Sáráceni woiowáli / y iuż iey byli cześć oſiedli / y Gárgarum gore w Apuliey trzymáli / zebráli ſie ná niey támże z Chrześćiány Bulgárowie / zwłaſczá przyiawſzy iuż Chrzeſt s. y wiáre Kátholicka zá Mikołáiá Papieżá / (ácz ſie potym w Grecka wiáre prędko odmienili) przyćiagnawſzy tedy woda do Apuliey / Sáracenow 30000. porázili. A potym w Ankońſkim / y Neápolitáńſkim porćie / zwiodſzy z nimi bitwe / okręty im y Galery przyprawionym ogniem popalili. Lecz iuż dziś niebożętá / w ſproſny ſie błąd Máchometcki obroćili / czego ſie Pánie Boże pożal: á nád nie Turcy lepſzych mężow nie máia / z ktorych wiele y Iánczárow bywa. Przetoż y ná dworze Ceſárzá Tureckiego / wiele tego Iezyká Słowieńſkiego vſłyſzy / zwłaſczá miedzy Iánczáry.

Bulgáry iáko ſwe męſtwo rozſzerzáli.

Bulgáry zoſtáli Chrześćiány. Sáráceni poráżeni.

Mysia wielka nazwána Bulgáryą.

czáry. Ták tedy Missia wielka opánowawszy Bulgárowie/ przezwáli ią od swego imienia Bulgáryą. Tegoż tez czásu y Missia mnieysza názwána iest Serbia od Serbow/ ábo Sorabow też ludzi nászych: á gdzie byłá Liburnia/ tám Bosná/ gdzie był Illiryk y Dalmácya/ dziś Sławonia: y ták poczawszy od morzá Tureckiego/ áż do morzá Adryátyckiego/ tám te kráiny wszytkie ludem swym nápełnili Słowieńskim/ták iż tám nie było nic/iedno Słowieński iezyk wszedzie. Pánnonia też po wielkiey cześci osiádłá byłá Słowieńskim iezykiem/ o ktorey bedzie niżey. Zkąd káżdy ná oko widzieć może snádnie/ że ći ludzie nie prożnowáli/ zwłaszczá ktorzy ták wiele Prowinciy osiedli/ y ludźmi swymi cześć wielką Europy y Azyey nápełnili: ále to wszytko przez niezgode Chrześciáńską/ w rece teraz niezbednego Poháncá przyszło. O ktorych ieden stáry Poetá Polski/ tymi słowy nápisał.

Tylkoć to Chrześćiáńska niezgodá przyniosłá/
Iż tá potworá sprosna ták głowe wyniosłá.
Iż Páństwá ktore trwáły lat kilká tysiecy/
Pobráli/ y dziś káżdy w niewoli ich leczy.
Pełno sie tám lámenty Jeremiaszowe/
Ktore ná Chrześćiáńską dziś przypádły głowe.
Stekáią tám w niewoli Bulgáry/ Serbowie/
Bosnacy/ y Dalmáte/ ták oni Zydowie.
Wzdycháią z płáczem one Słowieńskie narody/
Bráćia nászy w niewoli pozbywszy swobody.
Ktorzy zá gniewem Bożym á swą niesłwornośćią/
Obćiążeni są nedzni Turecką srogośćią.
Wzdycháią Egipczycy/ Armeni/ Grekowie/
Nárzekáią Multani/ Węgrzy/ Kárwatowie.

Narody Chrześćiáńskie pod Turkiem.

Morskie Insuły płáczem przymnażáią wody/
Cypr/ Rhodis/ Samos/ Patmos/ y Creteyskie Grody/
Epirus/ Pelepones/ Albania z nimi/
Alkair/ Bizántium/ z Krolestwy zacnymi.
Trápezunt/ Báctryáni/ Nexos/ Gallacya/
Arábowie/Pont wszytek/y Kappadocia.
Nuż Affryckie Krolestwá w ktorych z Chrześćiáństwá/
Námnożyło sie wiele srogiego Tyráństwá.
Ci wszyscy nárzekáią stráćiwszy swobode/
Bowiem w własnych dziedzictwach kupuią y wode.
W domiech własnych y głowy gdzie skłonić nie máią/
W płáczu/ żadney wesołey godziny nie znáią.
Bo tam Pohániec ták psy Chrześciany dreczy
Ládá o co mordnie/ łupi/ bie/ meczy.
Nádto czerwony złoty z głowy od káżdego/
Day choć y od dźiećiećiá dziśia zrodzonego.
Zás co pieć lat z káżdego domu wybieráią/
Dziatki zá dźiesiećinę ktore poturczáią.
Ci iuż oycá y mátki/ przyiaćioł zabaczą/
A w Pogáńskim zakonie ták im grátą skaczą.
W tych ma obrone swoie Cesarz napotnieysza/
A przećiw Chrześćiánom tarczą namocnieyszą.
Ci záwżdy przed nim chodzą/ ći go obieráią/
Ci do szturmu/ ći Zamkow mocno dobywáią.
Z Chrześćiánow v nich mąż godny do wszytkiego
Baszowie/ Sedziakowie/ z rodu Słowieńskiego. etc.

Iezyk Słowieński iáko dáleko słynie.

Iáko tedy narod/ ták y iezyk Słowieński bárzo szeroko po rozmáitych tych kráinách słynie/ z ktorych niektorzy są Turkowi poddáni/ iáko Missowie/ Bulgáry/

gáry/ Boſnacy/ y niektorzy inßy narodowie/ ktoreſmy tu wſpomnieli: ále ći ſą z łáſki miłego Bogá wolni/ y wiárę chrześćiáńſką ná wßem wyznawáią/ iáko Kárwáći/ Dálmátowie/ Pánnoni/ Sláwoni/ Kárniowie/ Czechowie/ Moráwcy/ Slężacy/ Polánie máli y wielcy/ Mázurowie/ Káßubiánie/ Serbowie/ Ruś/ Cyrkáſy/ Pomorczycy/ Amáxobitowie/ Moſkwá/ Roxolani/ Wołyńcy/ Podolánie/ Połoczánie/ nuż Litwá/ Nowogrodzánie/ Pleßkowiánie/ Smoleńſczánie/ Siewierzánie. O czym kto chce niech czyta Koſmográphie ich ktore ſą ßeroko opiſáne.

Piſzą niektorzy Hiſtorycy/ iż Alani od Alaná wodzá narodu Sauromáckiego ták názwáni/ mießkáli pierwey przy rzecę Tánáis w Sármácyey Europſkiey (iáko o tym piße Jozeph *Libro 1. cap: 10.*) Potym złączywßy ſię z Ruśią/ názwáni ſą Roxoláni/ iákoby Ruſſy y Alani/ y osiedli mieyſcá nád ieziorem Meothſkim przy morzu Ponckim/ gdźie Sármate iuż ná ten czás mießkáli/ y dźiś ieſzcze mießkáią. Zkąd ſię znáczy że to był podobno ieden narod Wándálite/ y Alani: ále iż iedni tám zoſtáli/ á drudzy ſię dáley ku Niemcom y dáley pomknęli: dla tego ſię zda miedzy nimi bydź nieiáka rożnicá; z tym tedy Alanem (Polſcy Kronikarze/ á zwłaſczá Długoß tego dokłada) iż ći ludźie tu w te kráie z Páphlágoniey przyßli. Czego poświadcza y Diodorus Siculus ták mowiąc/ że Páphlágonckie narody ßerokie polá ná pułnocy opánowáli/ y Sármatámi ſię názwáli: á Wándálite dáley poſtąpiwßy nád brzegámi Wiſlnemi áż po rzekę Elb mießkáli/ gdźie ieſzcze y te gory ſkąd wypływa Elb/ Niemcy Wándálſkiemi názywáią: potym ſtámtąd kiedy ſię ruſzyli do Węgier/ co było około Roku po Národzeniu Chryſtuſá Páná trzech ſetnego/ tám iáko ſię im powodźiło/ máß w wywodźie Narodu Sármáckiego w kśięgách 1. fol: 4. et 5. A tám gdźie pierwey Alani przy rzece Tánáis mießkáli/ nie máß nic iedno dźikie polá/ tylko tám Kozacy dla korzyśći zabiegi czynią. Bo Kozak ieſt słowo Tátárſkie/ Ruś Kozakiem zowie/ á wykláda ſię Kozak/ iákoby chudy pácholek zdobyczy ſobie ßukáiąc: nikomu nie ieſt poddány/ á zá pieniądze komu chce ſłuży. Po 20. po 30. w kupie ich ieźdźi/ czáſem też ſto/ dwieśćie/ ſą ludźie mężni/ chyży/ ſpráwni y waleczni: iákoś o tym miał w Kśięgách 3. fol: 32. et 33. Owa ći náßy pułnocni ludźie wiele przed Wſchodniemi y Południowemi w męztwie máią/ y nie dármo ſię Turek ogląda ná te ludźie Pułnocne. A ſnadź y práktykę ma/ od nich zginąć. O czym będźieß miał niżey w Kśięgách oſtátnich. My tu teraz ſtánąwßy/ poydźiem do Gotow/ ktorych też żaden narod nád Sauromácki przywłaſczyć ſobie nie może/ gdyż y z nimi tu przez czás długi mießkáli/ y tu práwie zrośli/ y zrozßy ztąd ták wiele z ſobą ludźi Słowiáńſkich wywiedli/ gdy do inych Páńſtw poßli/ y z nimi cudze Páńſtwá wołowáli: o czym będźie niżey/ teraz o początku ich mowić będźiemy.

Alani ſkąd przyßli do tych kráiow.

Alani y Wándálite/ ieden to narod.

Kozak co ieſt?

Gotowie Sármate.

O początku tedy ich/ dwie ſą Sententie Authorow/ iedni ich mienią z Skándyey/ ábo z Skándynáuiey wyſpy/ gdźie dźiś Szwecyá/ z zamorza Pułnocnego przyśdź w te kráie nád Wiſłę wodą/ á miedzy Wándalitámi mocą ſobie mieyſcá doſtáwáć. Drudzy twierdzą iż od iezḱorá Meotſkiego przyßli tu nád Jſter/ y nád Dunáiem oſiedli: ále lub ták lub owák/ przedśię to byli Sármátowie. Bo y Skándya y inßy narodowie Pułnocni/ ku Sármácyey ſą przyległy. Ale to pewnieyßa/ że wyßli z Azyey/ iáko ie kłádźie Jornándes z onym Krolem Berya po rozdźieleniu narodow. Potym ſię y ſámi w nazwyſkách ſwych porozdźieláli: ábowiem iednych zwano Gotámi/ drugich Oſtrogotámi/ trzećich Gepidámi/ Tyrángetámi/ Tyſygetámi. Oſtrogotowie mießkáli nád rzeką Jſtrem/ Wyſogotowie nád Wiſłą/ Gepidy nád Wiſłokiem/ Tyrángite nád Tyrą/ Tyſygete nád Tyſą/ á wßyſcy ná końcu mieczow granice ſwe mieli/ ktore opiſuiąc Strabo on Hiſtoryk ſławny ták kłádźie: *Gothorum regio arcta, primo iuxta Auſtrinam partem, & è regione finitum Herecimiæ ſyluæ, multas in ſe Prouincias complectens protenditur: Deinde verſus Septemtrionem dilatatur, vſq; ad Tyrangetas, Herecinias ſyluas,* ktore Strabo zowie puſcze Niepolomſkie/ czego y Ptolomeus

O początku Gotow.

Náзwiſká Gotow.

Gránice Gotow.

lomeus poświadcza / Przeto nie bez przyczyny Szlachtá ná Podgorzu / iedná ſie zowie według zwyczáiu Polſkiego / koniec nazwyſká ſwego puſczaiac na ſki / á tych rozumiem że ida od Wándálitow: drudzy zás ſa co proſto nazwiſka ſwe pronuncyuia iáko ſámá rzecz niesie; á ći znáć poczatek ſwoy biora od Gotow ktorzy y do tych miaſt mieſzkánia y oſády ſwoie ná onych ſtárodawnych żyznych Podgorſkich mieyſcách máia. A miánowićie niektorych tu Zacnych Domow Fámilie przytocze.

Szláchtá od Gotow idaca w polſcze.

Dom Balow / Dom Klofáſow / Dom Tárłow / Dom Bárzego / Dom Kule / Dom Tálaphuſow / Dom Debrokow / Dom Derſniakow / Dom Ciołkow / Dom Niemſtow / Dom Czurylow / Dom Firleiow / Dom Zarebin / Dom Fredrow / Dom Plázow / Dom Frykáczow / Dom Rożnow Dom Fárureiow / Dom Szherych / Dom Gámrathow / Dom Száfráncow / Dom Guthowſkich / Dom Gárnyſzow / Dom Swidwow / Dom Hárynkow / Dom Smolikow / Dom Hinkow / Dom Strzalow / Dom Herbortow / Dom Jakuſzow / Dom Jordanow / y inych. Ci wſzyſcy z Gotow ida / wiec choćia nazwiſk ſwoich ſtárodawnych nie odmieniáia / iednákże dobrze o nich Strabo nápiſał mowiac: *Virtute certe militari, & togatis virtutibus nequaquam à maioribus ſuis degenerarunt.*

Gotowie v iezior Meotſkich.

Ci Gothowie naprzod walczyli z Henety y z Wandality przodki náſzymi / zá nimi też przyſzli y do Vlmerygow / gdźie dźiś ziemiá Pruſka / ktorych oni Gepidámi iákoby leniwemi názwáli: ále ći Gothowie ktorzy ſie tu v nas rozrodźili / z wodzem ſwym Philimerem / ku Meothſkiemu ieziorú: ſkad byli wyſzl Wándálite: w polá poſzli / á ſtámtad ku czarnemu morzu Dáciey / Miſſiey / y Trá-



cyey

cyey pomknęli się/ y ſkądże Tráki/ Miſſy/ Dáces/ Gethy/ te wſzytkie narody zá ie-
dno Historykowie mieli. Więc też drudzy ná Wſchod słońca się obrocili/ ták iá-
ko to chce mieć Jordanes/ co mu podobno z Ablááuſá/ Historyká Gothſkiego/
ktory/ cokolwiek sławnego Tátárowie ná świećie vczynili to wſzytko Gothom
przypiſuie. Potym Gothowie z inemi Sármaty náieżdżáli Páńſtwá Rzymſkie/
y Węgierſkie/ od Ceſárzá Auguſtá/ áż prawie do tych czáſow gdy ich Hunny narod
Tátárſki z tych mieyſc ruſzyli: ktorym Ceſarz Walens gdy się do niego vćiekli/
pozwolił ku mieſzkániu Miſſiey y Tráciey/ y ná wiárę Aryáńſką przywiodł/ że się
pochrzćili. Abowiem też ſam był Aryan: tákże kilká czáſow byli mu wierni/ po-
słuſzni iáko pánu ſwemu. Wſzákże gdy ich lekce poczęli ważyć Rzymiánie/ tár-
gnęli się ná nie/ y Lupiciná z Máximem dwu Hetmánow Rzymſkich pozábiiáli.
Czego się chcąc nád nimi pomśćić Walens Ceſarz/ nieſczęśliwie przećiw im broń
ſwą podniosł/ bo od nich porażon/ y ſam w iedney márney chałupie gdy z bitwy
vćiekł/ ſpalon. A potym y żonę iego w Konſtántynopolu oblegli/ áż się im wyku-
pić muſiáłá/ tákże z korzyśćią wielką do domu odeſzli. Więc też Grátianus y The-
odozyus kilkákroć się z nimi kosztowáli; Potym Roku 412. Rzym wźięli/ y trzy
dni go plondrowáli/ ktory złupiwſzy do Kámpániey się z woyſkiē obrocili/ z tám-
tad záś do Fránciey/ á z Fránciey do Hiſzpániey/ poſzli: potym w polach Ká-
thálońſkich nie máło czynili z Hunny: Więc znowu do Rzymu się obroćiwſzy/
Włoſką ziemię opánowáli y Kápitolium ſpalili. A potym przez zábićie Teiáſá
Hetmáná ſwego od Hetmáná Rzymſkiego ná imię Nárſetá/ páńſtwo ſwe we
Włoſzech ſtráćili/ gdźie przez ſiedmnaśćie lat mieſzkáli/ ále przedśię rod Krolow
Gothſkich trwał áż do Roderyká/ ktory od Iuliana Gropha poddánego ſwego
zginął/ o to że mu corkę ie° gwałtem był wźiął/ á na tẏ dopiero ten rod Krolow
Gothſkich vſtał. Zátym też y Gothowie támći/ w Hiſzpany się obrocili/ ktorzy
też niemniey mężni ſą y ſpráwą Rycerſką słyną iáko y Sármate.

Gotowie w Miſiey.
Gotowie Aryáni.
Gotowie Rzymſkie Hetmány poráźili.
Gotowie Rzym plondruią.
Gotowie Fráncyą burzą.
Gotowie z nowu Rzym burzą.

Już tedy okazawſzy káżdemu ná oko/ iáko wiele ieſt narodow Sauromá-
ckich/ á iż narody Słowieńſkie poſzły od Sármatow/ á Sármate idą od ſyná
Jáphetowego/ wnuká Noego imieniem Jawaná/ ktorego Ruś Jwanem/ Po-
lacy Johánem zową/: bo ten Jwan przy morzu Jonſkim/ od ſwego imienia
ták nazwánym/ rozmnożył Greki y Słowaki: A potym Słowacy podle Gre-
kow mieſzkáiąc/ Ziemie ná Zachod słońcá ták nazwáne/ Serwią/ Dalmacyą/
Roſcyą/ Myſyą/ Bulgáryą/ Boſnę/ Croatią/ Panońią/ Slauonią/ y inne
posiedli: ábowiem ná dwoie się rozdźieliwſzy/ iedni z Antenorem (iáko Heneby)
záraz po woynie Troiáńſkiey/ do Jlliryku przyſzli/ á drudzy ieſzcze dobrze przed-
tym (iáko Ruś) z Alanem ktorym wodzem ſwym tu w Sauromáciey roſkrze-
wiwſzy się/ znowu się z ynymi Jlliryckiemi narody zſzedſzy/ mowę y obyczáie
ſwe pomieſzáli/ iáko o tym maſz doſyć wyżſzey. Piſzą Hiſtorykowie/ iż Jlli-
rycy zſzedſzy się z Alany/ ábo ráczey Roxolany/ przynieśli w te kráie Polſkie mno-
ſtwo pieniedzy/ ná ktorych ieſt głowá y napis Ceſárzá Adryaná/ á zową ie pie-
niądze ś. Janá/ ktore y dźiś nayduią w rolach/ w przekopiech kędy dżdże wy-
biiáią/ tákież w ſtáwiech y ieźiorách. To ták krociuchno odpráwiwſzy/ przy-
ſtąpmy do oſtátniey Części tych Kśiąg/ w ktorych tákież ſpodźiewamy się/ iż
długośćią Czytelnikowi się nie zeckniemy.

Pieniądze ś. Janá.

KSIĄG IX. CZĘSC III.

W ktorey ſię zámyka opiſánie ziemie Wołoſkiey, Multánſkiey, y nizſzey Pánoniey: A naprzod o ziemi Wołoſkiey, y Multánſkiey.

ánice ziemie ołoſkiey.

WOłoſką Ziemię Geographowie ſtárzy Dácyą zwáli/ y te gránice iey były tu od Polſki Nieſtr ktory oni zwáli Tyrás/ od Zachodu ſłońcá miáłá Jázygi/ Metánáſty/ od Wſchodu Pruth/ á ten dzielił tę ziemię z Miſsią málą/ ktora dziś zowią Bulgáryą: od Południá Dunay/ á ten iązáśie dzielił z Miſſią więtßą gdźie dźiś ieſt Serbia/ y Boſná: tá ziemiá po długich woynách Ceſárzow Rzymſkich/ naprzod byłá od Tráianá Ceſárzá pod moc Rzymſką podbita/ ácz przedtym iuż tám złoczyńce ſwe poſyłáli Rzymiánie ná wygnánie/ ktorzy tám záśiadáli: y ſtąd że dźiś wiele Rzymſkich ábo Łáćinſkich ſłow naydźie w tey mowie ich/ ktorą/ z Serbámi/ Rácámi/ Słowiány/ z Siedmigrodzány/ pomießáli. Miáłá tá ziemiá zdawná w ſobie narod rozmáity/ á czeſto odmienny/ iáko y Węgierſka: to ieſt Gety/ Dáki/ Jázygi/ Metánáſty/ á Wáláßą ten narod názwano/ iákoby od pzychodniow ze Włoch; Abowiem iáko Siluius piße: Gdy Dácy/ ábo Gethę/ zá czáſu Ceſárzá Tráianá nie byli poſłußni Rzymian/ poſłáli Rzymiánie z Flákuſem trzydźieśći tyśięcy ludu proſtego/ áby tám osiadáli/ oráli/ śiali/ dobytki páśli/ á żywnośći do woyſká (ktore tám záwżdy dla Sármatow/ y Tátárow leżáło) dodawáli. Przeto od Flákuſá názwáni z Greckie° Wáláßy/ lecz co Siluius piße zdobiąc ſławę narodu ſwego. To tedy pewnieyßá; iż Wáláßy z Włoch poßli tym ſpoſobem. Był w Rzymie ten obyczay á ſnadź ieſcze y dźiś ieſt/ iż niektorych wyſtępnych ludźi nie trácono/ ále ie zá morze ſyłano/ a tu nawiecey gdźie Perekop; dla rozmáitych robot/ poſługi y walek/ bo tu miewáli záwße co czynić z Sármátámi/ Parthámi/ y Tátárámi/ gdźie też był y Ouidius on Poetá zacny wyſłány/ iáko o nich ſamże zá ieden dźiw piße do Rzymá/ iż owdźie ieſt táki narod/ ktory ſie áni śmierći/ áni Rzymſkiey mocy boi. A gdy ich tám co raz to więcey przybywáło/ ieli dobytki y ſtádá rozmnażáć/ y moſt ná Dunáiu zmurowáli/ rzekę Nieſtr ná inym mieyſcu przekopáli/ y ine poſługi Pánom Rzymſkim dźiáłáli. Potym gdy ſie rozmnożyli Getás/ Dákos/ y Jáſiges/ y iny narod wypędźiwßy/ á Woiewodę ſobie obrawßy ſámi/ tám nád Dunáiem osiedli/ miáſta y Zamki pozákłádáli/ iáko Choćim/ Jázy/ Soczáwę/ Sorokę/ Drohin/ Sczepanowiec/ Czarnowice/ Bothiſánia/ Wáſiulę/ Berlad/ Buchoreſt/ Rusćiuk/ Dźiwidźiewo/ y ine/ ták od obudwu Miſſiy/ iáko od Siedmigrodzkiey/ y Cekielſkiey ziemię. dźieli ſie tedy Wołoßá ná dwoie/ y teraz ma dwu Woiewodow/ Multánſkiego/ y Wołoſkięg/ choć pierwey pod iednym byłá bo pierwey tá ziemiá diſtinctiey nie miáłá: lecz dźiśia tę część ktora ſie Siedmigrodzkiey ziemię dotyka/ Multánſką: á owę ktora nas/ Wołoſką ziemią zowiemy. Vżywa Herbu głowy czarney Zubrzey/ á gwiazdy miedzy rogámi. Ludźie w tey ziemi ſą źli/ zdrádliwi/ Pánom ſwym niewierni/ iednák ieſt ziemiá we wßytko obfita/ wołow y owiec w niey doſyć. Abowiem tám paſtwiſká ſą oſobliwe/ y przetoż iuż tám więtße woły y owce niż v nas. Gorzyſta ieſt tá ziemiá po wielkiey częśći. Długo o tych ludźiách Hiſtorykowie nie piſáli/ áż dopiero Kroniká Węgierſka Woiewodę ich Báżáradá wſpomina/ ktory walczył z Kárłem Krolem Węgierſkim/ Roku 1330. Po ktorym mniemam náſtąpił Stephan/ ktory zoſtáwił Stephaná y piotrá: á ći gdy

Wołoßá przychodniowie z Rzymu iákim ſpoſobem.

Ouidius Poeta ná wygnániu.

Wołoßá Gety y Dáki wypędźiłá.

Miáſtá nád Dunáiem.

Wołoſka ziemiá dźieli ſię ná dwoie.

Herb Ziemie Wołoſkiey.

O Wołoßy iáko dawno Kronikarze piſáć poczęli.

ſię z ſobą

sie zsobą niemogli zgodźić o państwo/ vćiekł sie stárszy do Kázimierzá Krolá Polskiego/ ktory był názwány wielkim/ o pomoc przećiwko brátu swemu młodszemu/ obiecuiąc mu zá to być czásy wiecznymi hołdownikiem. A to było Roku 1359. Potym też Roku 1376. tego czásu gdy Amurates Cesarz Turecki przewiozszy sie naprzod przez Hellispont/ gdźie iest morze wąskie/ pobrał wiele Greckich y Słowieńskich kráin/ zwłasczá Bulgáry/ Serby/ Albany/ y ine. Wołoszá sie znowu do Krolá Polskiego vćiekłá/ y ták sie długo zsobą bráćia o państwo biedźieli. Po śmierći tych dwu bráciey/ Roku 1420. Alexánder państwo Wołoskie osiadł/ ktory zás po śmierći swey/ Roku 1433. zostáwił ze dwu żon dwu synu Helliaszá y Stephaná: Heliasz stárszy iesczе od oycá był náznáczon/ ná Woiewodztwo Wołoskie. Przeto brátá Stephaná wygnał/ y mácochę swą vtopił. Stephan gdy przed nimi viechał Multany y ine ludźie gorne ku sobie przyciągnał y od Turkow wźiąwszy pomoc/ Heliaszá wypędźił/ ktory do Polski vćiekł/ y dobrá dźierżáwą był opátrzon. Ale potym kwoli Stephanowi poimán był od Janá Coly/ y ná Zamek Sierádzki posłan/ gdźie był pod strażą áż do Seymu: támże ná Seymie Pánowie Polacy vrádźili/ żeby Heliasz nie był pusczon/ áżby Stephan hołdował. Roku tedy 1434. Włádisław Krol Polski poiednał ie: Heliasz wźiął te kráiny ktore są z námi w sąśiedztwie: A Stephan brzegi trzymał od morzá/ y Białgrod z Kilią. A ták Heliasz postánowił/ Krolowi Polskiemu oddáwáć ná káżdy rok we Lwowie/ dwieśćie wozow wyźiny/ y cztery sta sztuk Báyboraku/ ábo Kostyru. Są te máterye iedwabne/ roznych sztuk/ subtelney roboty/ y nád to sto koni Cekielskich: ná co sie obligował przysięgą y zapisem. A Krol mu pozwolił Zamku Hálickiego ná chowánie skárbow. Potym był Drugulá Woiewodą Wołoskim/ ktory tenże hołd co y Heliasz Krolowi oddawał.

Turcy kiedy naprzod do ziem Słowiáńskich przyszli.

Genealogia Hospodarow Wołoskich poczawszy od Bázá-rádá.

Dań z Wołoch Krolowi Polskiemu.

Potym był Roman/ ktorego Cnotę Poetá ieden Polskim wierszem temi słowy opisał.

Tego tu wspomnieć muszę/ bo iest godźien tego/
Iż też był Hołdownikiem Krolestwá Polskiego:
Wiárę trzymał státecznie/ coby zá dźiw pisáć/
Bo tám nie dźiw prawdźie sie sám y tám kołysáć.

Vmárł ten Roman Woiewodá Wálácki Roku 1449. Po nim był syn Piotr; do ktorego Krol posłał dla odbieránia Przysięgi/ Piotrá Odrowążá/ y Janá Koniecpolskiego Kánclerzá z zupełną mocą/ ktorzy od niego odebráli Przysięgę/ hołd oycowski dźierżeć nápoły z Olexym brátem. Trzeći brát Bogdan mianował sie też być synem Romanowym/ przećiw ktoremu Olexy żądał pomocy v Krolá Kázimierzá. Krol zebrawszy lud z Rusi y z Podola ku Dworowi swemu/ posłał z nimi Janá Oleskiego z Senná/ ktory Bogdaná wypędźił z Wálách. Bogdan potym gorne łotrostwo zebrawszy/ wypędźił Olechná y z mátką do Krolá. Krol Kázimierz drugi raz woysko do Wálach posłał/ Bogdan máiąc spráwę o nim/ potkał sie z woyskiem Krolewskim/ bili sie od ráná áż do wieczorá/ áczkolwiek naszy plác odźierżeli/ ále wiele ludźi zacnych zginęło; Zábit Piotr Odrowąż/ Mikołáy Párawá/ y Michał Buczácki/ pochowáni z płáczem we Lwowie. Arcybiskup Lwowski brát rodzony Odrowążow/ od żáłośći brátá swego vmárł zárázem. Tego Bogdana potym Piotr brát zachorzał ktory sie zá Woiewodę liczył. O tych ták Poetá mowi:

Bitwá nászych z Wołochy.

Nászy w Wołoszech pobići.

Syn Romanow chćiał wichrzyć: ále prędko skrocon.
Właśnie iák żábá z wiersze ták też był wyrzucon/
A gárdłem to zápłáćił: drugi zás prawdźiwy
Był od Krolá osádzon y był chwilę żywy.

Po Pietrze był Woiewodą Wołoskim Stephan. Tego ták Pięknym wierszem Poetá opisuie.

Stephan waleczny.

Ten sie z Turki vganiał dość mężnie á czesto
Od nich był mocą wielką gromion bárzo gęsto.

Wydárli mu Kilią/ y Bilágrod potym/
On iákoby ſie zemścił/ iął przemyśláć o tym:
Dopiero zá pomocą Monárchy Polſkiego/
Wygnał Turki z ſwoiego Páńſtwá Wołoſkiego.
Pułtorá ſtá tyśiecy ten Turkow poráźił/
Nie iednemu z Węgierſkich Pánow głowę zráźił.

Był to mąż niepoſpolity ten Stephan Woiewodá Wáłáſki/ był fortunny y waleczny/ Turki częſto gromił/ y od nich też był gromion: wźięli mu byli Turcy Kilią y Bilágrod/ ále z pomocą Królá Polſkiego/ wygnał Turki z Páńſtwá ſwego Wołoſkiego/ potym ſnadź z námowy Tureckiey/ zdrádźił Polaki

Polaki porážono pod Bukowiną.

pod Bukowiną/ iż chćieli przez iego źiemię do Turek ćiągnąć/ gdźie wielką klęſkę Polacy odnieśli. Tenże potym záiuſzywſzy ſie Roku 1598. po klęſce Polakow/ záraz zebrawſzy woyſko niemáłe Wołochow/ Multan/ Turkow/ y Tátárow/ wtárgnął w Ruſkie y Podolſkie kráie/ á minąwſzy Lwow áż do miáſteczká Káńczugi y do rzeki Wiſłoki/ wſzytkie wśi miáſteczká bez odporu ſplondrował: Przemyśl y Rádymno/ Przeworſko y Láncut ſpalił/ gdźie wielkość

Stephan Podgorze plondruie

ludźi oboiey płći/ ná ten czás Turcy/ Tátárowie/ y Wołoſzy/ w niewolą wywiedli/ ták iż Trácya/ Mácedonia/ Hordy Tátárſkie/ Azya y Grecya/ brańcámi Ruſkiemi y Polſkiemi nápełnione były/ bo o ſto tyśiecy ludu/ iáko powiádáią/ w te czáſy wźięli/ z niezliczoną bydłá y ſtąd wielkośćią: á co pobitych po drogách leżáło/ zwłaſczá ludźi ſtárych/ y dźiatek máłych/ liczby temu nie było. Potym Królá przeproſili/ obiecuiąc mu hołd zwykły/ y pomoc przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi/ y przeſtrzedz w czás ieſliby co niebeſpiecznego obaczył: ále przedśię potym zdrádźił/ Pokućie był wźiął przez moc/ ále zás muśiał wroćić/ y ſzkody nágrádzáć: potym Roku 1504. vmárł. Po iego śmierći był Bogdan iednooki Woiewodá Wołoſkim/ od ktorego Roku 1505. przyiecháli Poſłowie

Bogdan Woiewodą Wołoſkim.

Bogdan ſtárá ſię o Krolewnę.

do Królá Polſkiego proſząc o ſioſtrę Helzbietę/ á wracáiąc Tyſzmienicę y Czeſzybieſy/ ktorych był ieſcze oćiec iego nie wroćił: ále Krolowa ſtára nie dáłá ná to ſłowá rzec/ że był wiáry Greckiey/ wſzákże go dáley záwieſzono/ á zá to co wroćił/ iáko nie zá ſwe podźiękowano. W tym Krolowa ſtára vmárłá/ Bogdan o iey śmierći dowiedźiawſzy ſię/ ktora mu corki ſwey niechćiáłá dáć/ znowu Poſły ſwe do Królá wypráwił/ proſząc o nię. Krol to dał ná wolą Krolewnie/ ále oná niechćiáłá zań/ wymawiáiąc ſię żáłobą mátki ſwey: ále to w tym było że Bogdan chłop był ſproſny y iednooki/ przeto ſię Pánnie nie podobał. Rozgniewawſzy ſię tedy Bogdan/ wźiął Pokućie/ ále iáko ie prędko wźiął/ ták ie zás prędko ſtráćił/ ábowiem tám 4000. Zołnierzá Polſkiego z Seymu vchwalonego

Woyná z Wołochy.

przyſzło/ ktorzy ſześć ſet Wołochow/ co tám byli/ pobiwſzy/ Zámki wſzyſtkie odebrawſzy/ y do Wołoch wtárgnęli. W ten czás dwá młodźiency vrodźiwi/ Struſowie herbu Korczak/ Sczęſny y Jerzy/ odłączywſzy ſię od woyſká/ ſzli w Kozáctwo do Wołoch/ w pięćdźieśiąt koni tylko/ gdźie tráfili ná wielkość Wołochow/ á mogąc viecháć niechćieli/ potkáli ſię z nimi/ támże od wielkośći przemożeni; Sczęſny záráżem zábit/ Jerzy mogł był w tym viecháć/ ále przedśię niechćiał/ mowiąc: Boże tego nie day abych przy ſwym miłym bráćie/ gárdłá nie miał dáć/ y bił ſię z nimi ták/ długo/ áż pod nim koń vſtrzeláný padł/ tákże go poimáli/ potym ſámooſmego śćieli/ ktorych náſzy wſzyſcy nie mogli odżáłowáć przez długi czás. Wſzákże ſię tego záráżem ſłużebni pomśćili nád Wołochy. Gdy tákże Pan Kámieniecki/ ſámych Wołoſkich boiárow (poráźiwſzy ich dwá Vſce) ná tymże mieyſcu dał pięćdźieśiąt śćiąć. Potym Bogdan trzeći kroć Poſły ſwe do Królá poſłał/ proſząc o Krolewnę: Pozwolił mu iey Krol zá temi Kondycyámi: Jedná áby Rzymſką wiárę przyiął: á druga/ áby poſtáremu był Hołdownikiem Krolom Polſkim. Ale w tym Krol Alexánder vmárł: on też ná podáne Kondycye niedbái ąc/ wćiągnął do Podola y Ruśi/ iuż zá Zygmuntá Pierwſzego/ z tych przyczyn; Pierwſza/ że mu Pokućie odięto: Druga/ że mu Helżbietá według obietnice nie dána w małżeńſtwo. Trzećia/ że o ſzkody ſwe z Pol-

Struſowie pobići.

Pomſtá nád Wołoſzą.

Bogdan brol.

ſki ſprá-

ſki ſpráwiedliwośći nigdy nie otrzymał. Krol tedy gdy vſłyßał/ że im dáley tym więtßą ßkode Bogdan czyni/ bo iuż Kámieńcá y Hálicza dobywał/ ále prozno y owßem tám działá potráćił; iednák niemáło ßkod náczyniwßy/ włośći popuſtoßywßy/ Rohátyn ſpaliwßy/ Kośćioły połupiwßy/ do Wołoch ná zad z korzyśćią vchodził: chćiał mu Krol zábieżeć/ ále iż go Febrá záßłá/ ćiągnąć zá nim nie mogł. Poſłał iednák z ludem ſwym Mikołáiá Kámienieckiego/ Woiewode Krákowſkiego/ Hetmáná Koronnego/ obietnicę Pánu Bogu/ s. Stániſłáwowi Pátronowi ſwemu vczyniwßy/ dáć do kośćiołá ſrebrny ołtarz zá zwyćięſtwo ná Zamku Krákowſkim poſtáwić. Hetman przepráwiwßy ſie z ludē przez Nieſtr rzekę byſtrą/ ziemię nieprzyiaćielſką/ mieczem y ogniem burzył. Miaſteczká Czárnowe/ Dorohin/ Bohiſany/ Stephanowice/ Choćim/ y inße Twierdze/ dwory/ wśi/ folwárki/ w popioł obroćił. Pokućie wybiwßy z nich Wołochy opátrzył/ y ták w ßerz/ iáko wzdłuż ziemię Wołoſką zwoiowawßy/ pod Soczáwę przyćiągnął/ ktore ieſt ſtołeczne miáſto Hoſpodárow Wołoſkich. Zbiegł był niektaki Wáſko Wołoßyn do náßych/ y był im ku wielkiemu pożytku/ przywodząc ich ná pewne mieyſcá/ ktory też poimał drugiego Wáſká/ co mu był żonę wziął/ y przetoż go ná pal wbił. Temu potym Waskowi Krol dał dzierżáwę do żywotá/ v Jároſłáwiá Chotnic. Niewidzieli tám náßy y broni dobytey ná ſie w tey ziemi/ ßli ſobie beſpiecznie wßedzie: gdzie chćieli. A ták gdy názad Hetman Koronny z ludem z Wołoch odćiągał/ y Rycerſtwo Koronne iuż Nieſtr przebyło/ tylko co ſámi Żołnierze zá Nieſtrem zoſtáli/ ktorzy byli pod ſpráwą Tworowſkiego/ dopieroż ſie Wołoſkie woyſko vkazáło/ z ktoremi w ſpráwie ſtánąwßy/ gotowi byli náßy zwieść bitwę. Ale Wołoßy poczęli vſtępowáć fortelnie: náßych kilká vforwáßło im w tył o koło gor ćicho/ drudzy z poyśrzodku/ vderzyli w bębny/ y okrzyk vczyniwßy potkáli ſie z nimi mężnie/ poczęli Wołoßá pierzcháć/ á náßy ich go-



niąc/ iednych bili/ drugich wiązáli/ poſłáli ich Krolowi do Lwowá 30. á 50. śćięli/ dla tego iż też pierwey Bogdan pod Trębowlą żołnierze Polſkie poimáne w Podháyeckach dał pośćináć/ ktorych mogiły gdy Hetman nádiechał/ łzámi ſie zálawßy/ ślubił ich krwie ſie pomśćić. Miedzy więźniámi Wołoſkiemi byli przed-

nieyßy

Woyná z Wołochy.

Kámieniecki Hetman.

Votom Krolewſkie s. Stániſłáwowi.

Wołoſka ziemie náßy woiuią.

Bitwá z Wołochy.

nieyßy Logofet/ Hummennik/Kirzá/ wielki ßafarz Petrylá/ y Dobroſtep. Toczylá ſie tá bitwá dniá 4. Octobrá: w dźień ś. Fránćißká/ ktory dźień od tego czáſu ſławnie Polacy świecą. A krol tegoż dniá wiedźiał o zwyćieſtwie ſwych: w woyſku Bogdanowym było práwie wßytkiego Wołoſkiego woyſká czoło náprzednieyße/ y 2000. Turkow.

Vgodá z Wołochy.

Porażony Wołoßyn/ o zgode proſi tym ſpoſobem/ áby łupy powracáne/ y ßkody nágrodzone były. A hołd ſwoy po ſtáremu obiecuie. Krupſki z Thomickiem dla przyięćia przyſiegi od Bogdaná do Wołoch poſtáni/ wßytko co zlecono ſpráwili. A to było Roku 1509.

Tátárowie w Wołoßech.

Roku 1510. Tátárowie Przekopſcy wtárgneli do Wołoch/ Wołoßa bárźiey pierzchliwie/ niżli opátrznie z nimi ſie ná on czás potykáiac/ porážona od Tátar/ 700. Wołochow ná plácu legło/ y Hetman ich Kopac zábit.

Roku/ 1511. Car Przekopſki we 40000. koni náiechał do Wołoch/ będąc opoiony tym ſcześćiem/ że Selim Ceſarz Turecki Corę iego poiął: przećiw ktoremu wyćiągnął Bogdan z Wołochy. Lecz ſkoro Tátárowie Nieſtr przeßli/ przyßłá do nich nowiná/ że im Nohayſcy żony y dźieći zábráli/ y zá rzekę Dun zápędźili. Przeto z żalem wielkim/ do domow ſie ſwych/ woyny z Wołochy zániecháwßy wroćili/ á w tym Bogdan vmárł.

Bogdan vmárł.

Petryło Woiewodá Wołoſkim.

Po nim był Petryło Woiewodá Wołoſkim/ zdraycá/ ktory zápomniawßy wiáry y powinności ſwey/ y przodkow ſwoich/ przećiw Krolom Polſkim/ wtárgnął z ludem ſwym do Pokućia/ wybrał/ wypalił miáſteczká/ tákież wśi poddánych Krolewſkich/ Kołomya/ Sniatyn/ Tyßmienice/ y wiele innych áż do Háliczá/ około wßedźie. Przeto Krol przećiwko niemu Jana Hrábie z Tarnowá/ Hetmáná Koronnego z woyſkiem poſłał. Pierwßego dniá Mieſiącá Sierpniá Kometá ſie vkazałá/ gdy náßych dwánaśćie ſet przez Nieſtr ſie przepráwiwßy/ do Pokućia wtárgneli/ y z Wołochy ktorymi było Zamki oſádzono/ dwánaśćie kroć ná roznych mieyſcách bitwę ſtaczáiąc/ y one porażáiąc/ Pokućie záſię do Korony odebráli.

Woyná Wołoſka.

Kometá.

Wołoßy poráženi.

Woiewodá Wołoſki widząc co ſie dźieie/ poſłał ßeść tyśięcy ludu w przod/ ktore nie dáleko od Zamku Gwozdzká Tarnowſki poráźił/ y Zamek Wołochy z niego wypędźiwßy/ Polaki oſádźił: y począł ſie ku domowi zwracáć. W tym wieść przyſzłá/ że Petryło Woiewodá Wołoſki ze dwiemá á dwudźieśćiá tyśięcy ludźi/ y z dźiáły prędko nádieżdża. Náßych tylko cztery tyśiące iezdy y piechoty było/ y przeto dla ták nierowney liczby z nieprzyiaćielem/ rádźiło náßych wiele/ áby dźiáłá pozoſtáwiáwßy/ do Háliczá ſie poſpießyli. Ale Tarnowſki człowiek ſercá wielkiego/ rzekł: Nie day tego Boże ábych Kleynotu Páná mego od bieżeć/ y tył nieprzyiaćielowi nie widząc go miał podáwáć: tu ábo vmrzeć/ ábo wygráć; Záczym ſercá náßym przybyło: Hetman też porządnie oboz záłożywßy/ okop iął czynić/ wozy ſpináć/ po woźiech ſtrzelcom/ w poł obozu ná plácu iezdźie zbroyney y Kozáckiey ſtáć/ y gotowymi bydź kazał/ tákże weſoło obieżdżáiąc ſwoie/ pewne im zwyćieſtwo zá pomocą Bożą/ obiecował.

Petryło chce ſie mśćić.

A w tym Petryło z wielkim woyſkiem ſie przybliżył/ y obozem ſie położywßy/ piećdźieśiąt dźiał záſádźił/ mo czym nie myśląc/ iedno żeby mu náßy nie poućiekáli/ y dla tego vſce iego oboz Polſki w koło obſtąpiły. Záczym ſie ármowáć y náieżdżáć poczęli/ wywabiáiąc náßych ná hárc/ y wykłádáiąc ich obyczáie. Drabi náßy ćicho ſkradáiąc ſie z rußnicámi ná nie/ vbili kilku. W tym ná oboz ßturmowáć poczęto/ y ſtrzelbę ogromną wypuſczono/ bliſko piąći godźin bez máłá/ bez wßelákiey ßkody náßych ſtrzelbá trwáłá. Lecz Polſcy Pußkarze/ nád ktorymi był ſtárßy Stáßkowſki/ Wołochy ták párzyli/ że ſie ná zad poczęli vſtępowáć. W obozie náßy w ſpráwie gotowi ſtáli/ długą chwilę niż ſie potykáli.

Bitwá pod Obertynem ſroga.

Wołoßy chytro ſobie poczęli bacząc lud náß ná czele w ſpráwie dobrey/ zbroyny/ mniemáiąc podleyßy bydź v poślednicy brany/ obroćili ſie ku niey w ktorey ſtał Bálicki/ y Andrzey Troiánowſki/ Sendomierzánie obádwá/ zá nimi drudzy Rothmiſtrze. Krzyknie ná nie Hetman/ áby ſie w Boży czás potykáli. Troiánowſkiemu przyßło było ná przod/ ále iż miał młode y niezwyczáyne towárzyſtwo/ przyßło Bálickiemu do potyczki/ ktory ácz był w lećiech zeßły/ ále ná ſercu grzeczny/ śmiáły/ y mężny/

Bálicki/ Troiánowſki/ Rotmiſtrze.

potkał



potkał się serdecznie z Wołochy/ lecz od wielkości spárći byli náßy/ gdźie Towárzyßow kilku zabito. Drugie roty wystąpiły: potkáli sie z nimi práwie dobrze/ Mikołay Sieniáwski/ Máciey Włodek/ y przy nich drudzy mężnie sie z Wołoßá bili. Prokop y Alexánder Sieniáwscy/ ktorzy stali vprzedniey brany/ bedac chćiwi ku potkániu/ wypádli z obozu w spráwie/ w bok Wołochō/ y zwiedli z nimi rządna bitwe. Tarnowski y tych y owych/ często á gęsto świeżemi vfcy posiłał/ y iuż przez pułtory godźiny bitwá ná żadna strone nie vkázuiac zwyćięstwá/ trwáłá. W tym Tarnowski iuż ostátek woyská swe°(oboz przebráwßy) wypuśćił ná nieprzyiaćielá/ ze wßytka strzelba. Zá czym Wołoßy iuż nie mogli dáley mocy náßych wydźierżeć/ ále záraz ieli vstępowáć/ ápotym obroćiwßy sie/ tył podáli. Náßy w pogoni/ biiac/ siekac/ niezmierna w nich porażke vczynili. Woiewodá Wołoski/ ktory stał ná págorku/ końcá bitwy czekáiac/ vyrzawßy że iego bieża/ y hámowáć sie nie dádza/ koniem też odwroćiwßy iał vćiekáć y vćiekł. Oboz Wołoski

Wołoßy poráżeni.

loſki żołnierze rozchwycili. Działá wßytkie cále Hetman odebrał/ ktorych było 50. oprocz inßey ſtrzelby. Poſłał wßytkie do Krákowá/ tákież więźnie/ ktorych było więcey niż tyſiąc. Záczym tryumphy w Krákowie ſpráwowano/ ná ktorych Podſkárbi Szydłowiecki miotał pieniądze po rynku. Byłá fortunna bitwá náde wſią Obortynem/ dniá 22. Mieśiącá Sierpniá: Roku 1531. zginął w niey Seweryn Herbort. Po tey porażce/ Jan Tarnowſki Hetman/ zoſtáwiwßy w Pokuciu cześć żołnierzow/ przyiechał do Kroá. Ktoremu Krol ná Seymie przeßłym/ względem tey poſługi/ pozwolił po großy 2. z káżdego łanu/ co żadnego Hetmáná przedtym nie potykało.

Tryumphy z porażki Wołoſkiey

Tarnowſkiemu pobor poſtąpiono.

Oni tedy żołnierze co w Pokuciu byli/ czeſto w Wołoſką ziemię wpadáiąc nie máłe ßkody czynili. Co widząc Jánuß Krol Węgierſki/ iż Woiewodá Wołoſki ma ćięßkość od żołnierzow Polſkich/ żáluiąc iego vpadku/ poſłał do Krolá Zygmuntá/ proßąc zá nim o ſtánie/ co mu pozwolono było do czáſu. W tym czáſie Imbráim Bäßá/ poſłał vpomináiąc ſie wrocenia rzeczy/ pobránych Woiewodzie Wołoſkiemu/ zwłaſczá dział/ ále byłá zá wſkazánie odpowiedź/ według potrzeby przyſtoyney oddána.

Poſelſtwo Tureckie.

Roku 1537. Gdy ſie náßych tyśiąc koni z Pokucia do Wołoch wyrwáło/ znienacżká nad ſpodziewánie ie wielka liczbá Wołochow obſkoczyłá y poráziłá/ v Tyrnßowiec: gdzie przez 200. náßych zginęło/ á drudzy ledwie vßli. Tákże potym dniá 22. Lutego przymierze było vczynione. Zá ſtáraniem Krolá Węgierſkiego Jánußá/ między Krolem Zygmuntem/ á Piotrem Woiewodą Wołoſkim: ná 6. Mieśięcy do dniá pierwßego Máiá. Ktory potym od tego tám czáſu/ áż do roku/ zobopolnie ſobie chowáli. Tákże y Tátárowie ſie záchowáli/ doſyć czyniąc nie ták chęći ſwey/ iáko woley Ceſárzá Tureckieg: zwłaſczá że Oſlam Sułtan/ wołał ná brátá Cárá Przekopſkiego walczyć. przećiw ktoremu zebrawßy Záwolſkie Tátáry/ vczynili z nimi potkánie: ále porażony będąc/ vćiekł ſie do Krolá Zygmuntá/ do Cyrkás: ktoremu nád Dnieprem dopuśćił mießkáć. Zá co on záwße był życżliwy Krolowi Zygmuntowi: iáko o tym maß w Kśięgách 2. fol: 100. et 101.

Wołoßá náße porázili.

Przymierze z Wołochy.

Oſlam vćiekł ſie do Polſki.

Roku 1538. Służebni ktore Krol ná gránicy zoſtáwił dla obrony/ wiązdy tym czáſem czynili do Wołoch/ y wygnáli ztámtąd korzyśći nie máło/ Czárnowice/ Botyſány/ y ine wśi/ y miáſteczká/ w Wołoßech popalili/ áż bliſko Socżáwy będąc/ názad ſie po kilkákroć z korzyśćią wracáli.

Bacząc Wołoſki ſwoie ßkodę/ gotował ſie z ſwemi ludźmi ná Podole/ roſkazawßy áby káżdy/ konie oſtro kowáne miał/ dla gołoledźi/ bo to było zimie.



Wtar-

wtárgnąwßy tedy ná Podole / ſpalił Czerwone / Jágielnice dobywał / tákże Czárnokozienic: przećiw ktoremu náßy Rotmiſtrze / ktorzy byli rozłożeni po miásteczkách ná leże / gotowáli ſie / ácz zgody miedzy nimi nie było. Przyßli ná nie bez wieśći nie wywiedziawßy ſie położenia woyſká / y wielkośći ich. Andrzey Teczyńſki / Mikołay Sieniáwſki / Hetmán Polny / y innych Rotmiſtrzow kilká / ſtáneli bliſko rzeki Serety / bo ſie iuż im názad niegodziło vſtepowáć: A drugie Rothy zá nimi / przyćiągáły powoli. Wołoßy ktorych było do dwudzieſtu tyſiecy / z Turki iuż w gotowey ſpráwie ſtali. Sprawili ſie náßy ku potkániu / choćia ich máło było: dzierżał práwą ſtrone Mikołay Sieniáwſki Hetman Polny / A Teczyńſki Stároſtá Rohátyńſki lewą. Potkáli ſie dobrze z Wołochámi / y z Turki náßy: Turcy mocno w ſpráwie ſtali / ktemu wielkie czoło vczynili / y konie mieli dobre / nie mogli ich náßy przełomić / z trochą ludzi. Przeto muſieli vieżdżáć / iáko kto mogł / przez rzekę Seretę / wiele ich poległo / wiele poimano / zácnych ßláchćicow przez 60. A pácholikow przez ośm ſet pobito. Miedzy inemi zábit Wegliński Herbu Godziembá / Pilecki Herbu Leliwá: A Włodek Prawdzic / poiman. Tę porażkę przypiſowano niezgodzie ſprawcow náßych / że iedni drugich nie ſłucháli / áni też czekáli. O co ſie Krol ná nie bárzo fráſował. A w tym Roku 1541. Turek boiąc ſie áby przedśie iáko Krol Zygmunt / Wołoſkiey ziemie nie wziął / woyſká ſwe tám wypráwił: bo też Petryło bárzo ſie był podnioſł w pysche / z tey porażki Polakow.

Nie mießkáiąc tedy / woyſká Tureckie do Wołoch nádćiągnęły / ktore nowego Woiewode imieniem Stephaná Alexándrowicá ná Woiewodztwo Wołoſkie wſádzili: á Petrylá wykurzyli / ktory do Jánußá Krolá Węgierſkiego ſie vdawßy / ná Zamku iego Cycáwie y z ſkárbami zoſtał. Tá odmiáná w Wołoßech nieiáki czás wątpliwość czyniłá / ieſli ſie było pokoiu ábo niepokoiu ſpodziewáć: ále potym od nowego Woiewody Stephaná / był według potrzeby pokoy poſtánowiony z Polską. Do czego nie był trudny Stephan / gdy ſłyßał o ſwym Aduerſarzu przy Krolu Węgierſkim: ále nie długo tey zgody było w Wołoßech / bo wnętrzna walká Wołoßá miedzy ſobą roziątrzywßy ſie / Stephaná zábili / á Alexándrá obráli / ktorego záſie on Piotr pierwßy Woiewodá Wołoſki bárzo z máłym ludem przyćiągnąwßy z páńſtwá wypędził.

Práwie ná końcu tego Roku / poſelſtwo przyßło z Wołoch od Piotrá Woiewody Wołoſkiego / do Polſki / ktorym zwrocenie ſwe ná páńſtwo Wołoſkie oznáymował / vpominiáiąc ſie więźniow niektorych ſwych. Ale nie długo przebárſczał / ſkoro przyiáchawßy vmárł.

Po nim Roku 1546. Heliaß ſyn Piotrow / ná Woiewodztwo Wołoſkie wſtąpił: O ktorym ták Poetá mowi:

> Ten choć ſie z rázu kuſił Polaki woiowáć /
> Ale mu w tym nie chćiáło ſczęśćie vſługowáć.
> Bo zá ſpráwą Hetmáná onego zacnego /
> Był ßkárádnie porázon Jáná Tárnowſkiego /
> Ktory ſtał zá Hektorá tey Koronie zacney /
> A też był zá ſwym męſtwem wßędzie w ſławie znáczney.
> Obaczył ſie Heliaß rad był pokoiowi /
> Widząc iż trudna rádá przećiw Polakowi.

Poſłał tedy do Krolá poſły ſwe / przymierze odnawiáiąc / y o ſpráwiedliwość proßąc: do Turek też z Polſki / pierwey Stániſłáwá Broniewſkiego / Herbu Tárnáwá: potym Mikołáiá Cikowſkiego / Herbu Rádwan poſyłano: á iż też w Węgrzech Jerzy Mnich Biſkup Wáradzyńſki / ktory miał bydź wierny Krolowey Jzabelli / ſam iął krzywdę iey czynić / po Zameczku / po dzierżáwie iey odeymuiąc: poſłano do niego z Polſki nápominiáiąc go z tego / y záraz tenże co był poſłan do Węgier / to ieſt Andrzey Jákubowſki do Ceſárzá Tureckiego po toż ieździł.

Roku 1551. Heliaß Woiewodá Wołoſki / zoſtáwiwßy páńſtwá ádminiſtratorem / Stephaná śieſtrzeńcá ſwego: á ſam przyiáchawßy do Ceſárzá Tureckiego

Bitwá z Wołochy.

Náßych Wołoßá v Seretu porázili.

Wołoßę Turcy opanowáli.

Stephan Woiewodá Wołoſki.

Petryło powtore Woiewodą.

Heliaß Woiewodą Wołoſkim.

ckiego do Konstántynopolá / poturczył się: dla czego to vczynił / masz Historią w Księgach 1. przy Krolu Zygmuncie Aug: fol: 133. et 134. ále go potym Turck / nie vfáiąc mu / zátrácił.

Alexánder Woiewodą Wołoskim.

Roku 1552. Mikołay Sieniáwski z Domu Lilia Woiewodá Ruski / Hetman Koronny / Stephaná wypędziwszy / Alexándrá ná Woiewodztwo Wołoskie wsádził. Bo ten Stephan ták słycháć było / że się też iuż miał był poturczyć / á z Wołoch Cesárzowi Tureckiemu vstąpić / zá ktore Cesarz Turecki miał mu zá morzem inną kráine dáć: czemu gdzieby był wczas Hetmánem nie zábieżał / iużby było w Wołoszech Turkow pełno. Prowádził go ná pánstwo Páwel Secigniowski Jeluczyk / z roskazánia Hetmáńskiego. O tym Alexándrze ták Poetá mowi:

Ten Polskiemu Krolowi / iże był prawdziwym /
Znał go też przeciw sobie ná wszystko życzliwym.
Był pod iego obroną czás dosyć niemáły /
Acz się potym Wołoszy zás nań zbuntowáli /
Przywabili Despotá nań człeká meżnego /
Ktory tám był wprowádzon z pomocą Łáskiego.
A potym Alexánder prędko go wyrzucił /
Vpor zdrádnych Wołochow rozumem swym skrocił.

Alexánder vmárł.

O czym masz Historyą dostátecznie opisáną w Księgach 1. przy Krolu Zygmuncie Auguście fol: 228. A dziáło się to Roku 1562. y ták Alexánder ná páństwie Wołoskim żywotá dokonał. Po ktorego śmierci Roku 1572. Bogdan

Bogdan syn Alexándrow.

syn iego / iż nie deferował Cesárzowi Tureckiemu / rozgniewał się nań Pohániec: Krol Zyg: August / chcąc Bogdaná rátowáć / iáko tego / ktory y hołdownikiem iego być chciał / y ludzi dwádzieściá y cztery tysiące / tu kázdey potrzebie stáwić pocichu obiecał. Posłał do Selimá Cesárzá Tureckiego / Andrzeiá Táránowskiego / Dworzániná swego / prosząc áby go w łáskę przyiął / y przewinienie wszelkie odpuścił / á páństwo iego oyczyste iemu przywrocił. Przyiáchał Táránowski do Konstántynopolá / y był od Bászę y od sámego Cesárzá wdzięcznie przyięt / y gospodą dobrą opátrzon: owa ná wszystkim znał łáskę Cesárską. Ale Bogdan pod tym czásem w ziemie Wołoską wiáchał / nie czekáiąc responsu / z Polaki woluntáriuszámi / ktorych się było zebráło dwá tysiącá / z dobrey woli swey / gdyż tu miał záchowánie wielkie w Polszcze: bo y siostre swoie tu był dał zá mąż / zá Káspra Pániewskiego / á drugą zá Krzysztofá Zborowskiego zmowił / ále v tego miásto przyiáźni / wielką sobie nieprzyiaźń zjednał (co po wielkiey części wszystkiego złego iego) przyczyną było. Bo gdy Krzysztoph Zborowski iuż iáko ná pewną rzecz do niego był przyiáchał / tedy mu iey odmowił: y ieszcze go nietrefnie (bo miał Bogdan fántázyą dziwną) w dom przyiął. Czym się obráził Zborowski / y ná tym był / iákoby mu ono szyderstwo oddał. A gdy iednego czásu będąc w Polszcze sámotrzeć tylko / Niestr przeiáchawszy / zimie ná sániách wprzod dobrze przed pocztem swym iáchał / (á iáchał w ten czás do Pánny do Janá Tarłá w Dom / ktorego Corkę poiąć chciał) potkał go wyrostek Zborowskiego / ktory iáchał z listy / y dał

Bogdaná Zborowski poimał.

wskok Pánu swemu o nim znáć: Ktory záraz po nim się puściwszy / poimał go / rániwszy y wypuścić ináczey nie chciał / iedno żeby mu ná grodźił szkody / ktore dla niego podiął. Przeto záraz tám musiał mu dáć sześć tysięcy czerwonych złotych / á zá ostátek Pániewski mu reczył / toż go dopiero puścił. A tym czásem posłáli iuż byli sobie Wołochowie po inszego Páná do Cesárzá Tureckiego / ábo że ták rozumieli / że się on nie miał wroćić / ábo też to z waśni przeciwko niemu vczynili / o to że Polaki miłował / y ná Dworze swym chował / á Wołochow nienawidział / y brzydził się nimi / wiec też y despekty im rozmáite wyrządzał. Czego gdy się Bogdan od iednego Wołoszyná dowiedział / záraz do Polski vciekł. Poseł się też do

Iwonia Hospodár Wołoski.

Krolá od Turká wroćił / ktory chcąc wszystko ná żądánie Krolewskie vczynić: ále widząc co Bogdan broi / zdobył się ná inszą myśl. Posłał Jwonię ná iego mieysce ná Hospodárstwo Wołoskie. A Mielecki też z Polskiey strony Bogdaná ná toż páństwo prowádził: w ktorey spráwie co zá skutek był / masz o tym Historyą w

1. Księgách

1. Kśięgách przy Krolu Zygmunćie Auguśćie/ pocżawſzy od kárty 151. áż do 159. dostátecznie opiſána. O tym Bogdanie ták Poetá nápiſał.

Tám y Cnoty y Prawdy było áż bez miáry/
Bo był z śiebie wyrzućił przodkow zwyczay ſtáry/
Kto rzy ſie nie życzliwie obchodźili/ z námi/
Ale to był vprzeymy/ zeznáćie to ſámi.
Jednoż cnotá niecnoćie záwżdy wiele krzywá/
Bárźiey cżći ſzkodźi niżli ſzálwiey pokrzywá.
Tákże y temu Cnemu Pánu to ſzkodźiło/
Iże prawdę miłował/ zdraycom to nie miło.

Po Bogdanie był Iwonia: o ktorym tenże temi słowy piſze:

Przez tego Bog vkazał wſzyſtkim Chrześćiánom/
Jáko máią odpieráć bezecnym pogánom:
Tylko przeſtrzegáć trzebá/ áby zgodá byłá/
Ktora iemu od wſzyſtkich iego wiernych miłá:
Aby we wſzytkich Cnotách ſtárſzym rowni byli/
Prętko ten brzydki narod ſzyki ſwe pomyli.
Jákoż by był miał Iwon ludźie ſwoiey myśli/
Wiecznieby w iego páńſtwo pogánie nie przyſzli.

O tym Iwonim maſz piękną hiſtorią dostátecznie w Kśięgách pierwſzych fol: 158. Item 180. áż do końcá opiſáną.

Po nim był Petryło brát Woiewody Multáńſkiego Woiewodą Wołoſkim/ o ktorym Poetá temi słowy napiſał:

Petryło Woiewodźic Multáńſki/ Hoſpodárem Wołoſkim.

Ten był záśiadł w pokoiu iákby go nie było/
Ale niecnotę broić to mu było miło:
Pogáńſką ſtronę trzymał/ Chrześćiány zdradzał/
Więcey woley pogáńſkiey niż Bożey vgadzał:
Więc mu też to odmierzył Pan Bog tákąż miárą/
Zátłumił obłudnego z hipokrytſką wiárą.
Nie pátrzmy ná pocżątek/ pátrzmy dokonánia/
Nie mieli tám cnotliwſzy długiego mieſzkánia.

Ten zdraycá Petryło/ y Tátáry do Ruſkich kráin przez ſwą Ziemię przepuſczał/ ktorzy potym więźniow y łupow niemáło nábrawſzy/ gdy ſie do domow ſwych wracáli/ dźielili ſie plonem z ſámſz Woiewodą zá to/ że ich przeprowádźił do nas. Gonili ich náſzy áż do ſámey Ziemie Wołoſkiey/ y chćieli cokolwiek więźniow odbić ná przepráwie pod Choćimem/ ale z Zamku Choćimſkiego ſtrzelbą broniono/ y ták Tátárowie vſzli bez ſwey ſzkody/ á z náſzych nieoſzácżowánym záleni: bo okrom pobitych ſtárych ludźi y máłych dźiatek/ przez pięćdźieśiąt y pięć tyśięcy więźniow wywiedli w niewolą/ á koni y klacz pułtorákroć ſtotyśięcy nuż bydłá y owiec rzecz niezliczona: nie wſpominàiąc inſzych korzyśći/ złotá/ ſrebrá/ y ſzat etc. Niepraw nam był bárzo ten zdraycá Petryło/ że ie támtedy przepuśćił/ bo náſzy ich indźiey czekáli/ ſpodźiewáiąc ſie że mieli iść Podolem/ ale ich ten zdraycá ochronił. Nie życzyli temu krzywoprzyśiężcy y ſámi Wołochowie/ bo piſáli do Podkowy kilká razow/ ktory był miedzy Kozaki Zaporozkiemi Mąż czyſty/ brát przyrodzony nieboſczyká Iwonie/ proſząc go áby iáko pan dźidźiczny ná páńſtwo włáſne przyiechał/ á ſkárżąc ſie przytym ná Petryłá Woiewodę ſwego/ iż od niego krzywdy nieznośne ćierpieli/ tákże od Turkow w ktorych ſie on kochał/ y ná Dworze ſwym miał. O tym Podkowie/ y ſkutek iego ſpráwy/ maſz hiſtorią w Kśięgách 3. przy Kozakách opiſáną: po śćięćiu Podkowy/ Kozacy z Alexándrem brátem iego wtárgneli do Wołoch/ powiádáiąc/ że choć Podkowy nie máſz/ przedśię podeſzwá zostáłá/ y ták częstokroć czynili. Záczym Petryło páńſtwo ſtráćił/ o to że go dał ták często pod ſobą ſzárpáć. A ná mieyſce iego poſłał Ceſarz Turecki Jánkule. Był ten Jánkułá powiádáią/ Sás/ ktory mieſzkáiąc w Konſtántynopolu/ poiął był żonę bárzo bogátą z Cy-

Zdrádá Woiewody Wołoſkiego

Liczbá więźniow w Ruſkich Kráiach nábránych.

Podkowá śćięt

Alexánder brát Podkowy.

Jánkułá Woiewodá Wołoſki.

pru/ tákże máiąc pieniądze przedárował Báße/ ktory mu to páństwo ziednał v Cesárzá: co nie ná rękę było Krolowi Stephanowi/ y Kozakom: bo też ten Iánkulá rad przepuszczał Tátáry przez swą ziemię. Posłał tedy do Cesárzá Tureckiego/ Ianá Droiowskiego Stárostę Przemyskiego/ skárżąc sie ná Tátáry/ y szkody: A ná Iánkulę o przepuszczenie ich: do tego przyczynił sie do Cesárzá z strony synowcá swego Woiewody Siedmigrodzkiego/ aby był po stáremu ná páństwie swym záchowan: ostátnią rzecz Poseł otrzymał/ ále pierwsze dwie dáley odłożone. Poimano potym dwu Cárzykow Tátárskich ná Podolu/ ktorych ná przyczynę Cesárzá Tureckiego Krol kazał wolno puścić/ y z nimi Dzierżká Dworzánina swego do Cesárzá posłał/ prosząc o spráwiedliwość z Iánkuly. W tym Iánkulá Hospodár Wołoski/ ktory sie był bárzo nie dobrze Krolowi záchował/ był ruszon z páństwá tego; przetoż z skárbámi y z rzeczámi wszystkiemi chciał zbieżeć do Węgier/ ále go w czás postrzegszy Mikołay Iázłowiecki ná Pokuciu poimał/ y do Lwowá przyprowádził. Czego Krol dowiedziawszy sie/ pisał wnet do Mikołáiá Sieniáwskiego Hetmáná Polnego/ y Mikołáiá Herbortá Stárosty Lwowskiego/ áby go wedle zwyczáiu dawnego dáli ściąć/ á dobrá iego wszystkie confiscowáli/ ktore odbieráć posłał Hyácynktá Młodziejowskiego Podskárbiego Nadwornego/ á część skárbow zostáwić żenie iego y dziećiom ná wychowánie zostáwić roskazał.

Iánkulá poimán.

Iánkulá ścięt.

Poselstwo od Tátar.

Potym Krol Stephan Bathory do Wilná przyiechał/ gdźie Postá Tátárskiego słuchał: ten naprzod zwykłych podárkow sie vpominał/ á potym sie ná Kozaki skárżył/ ktorzy nie ták dálece Przekopskiemu byli winni/ iáko żeby sámi do Persyey nie iecháli/ nimi sie Cesárzowi Tureckiemu wymowili: y przeto gdy sie Krol obmawiał że to ludźie są swawolni/ vskromić ich trudno/ wszákże iednák ile mogąc bronić im tego chćiał y zátym zaraz dwádźieśćiá y dwie Rot konnych ná Podole posłał dla bronienia gránic od tey szárańcey.

Hieremi Hospodár Wołoski.

Po Iánkule był Woiewodá Wołoskim Hieremi/ á Multáńskim Siemion/ iuż tych czásow niedawnych zá Pánowánia Zygmuntá Trzećiego Páná nászego Miłośćiwego w Polscze/ gdźie przedśie nie bez trudnośći wsádzono tego Siemioná ná páństwo/ zá spráwą sławney pámięći Ianá Zamoyskiego Hetmáná Koronnego/ Pánow Potockich/ y inego Rycerstwá Ie° K. M. A miedzy inemi/ włożemy tu powodzenia niebespiecznego/ ále z skutku istotnego szczęśliwego z łáski Bożey woyská Ie° K. M. przy Pánu Potockim Stárośćie Kámienieckim w Multaniech Roku 1600. opisánie/ ktore Zołnierz ieden sam tám obecny będąc Iárosz Otwinowski/ Polskim wierszem w ten sposob opisał.

Skoro krwáwy Mars skończył spráwą Zamoyskiego/
V Teláżonu rzeki bitwę: łákomego
Skoro Michałá skroćił/ skoro plác boiowy
Otrzymał: poćiągnawszy zás pod Plostonowy
Pálac/ śniegiem y błotem woysko vdręczone
Vsmierzyły przysięgi Woiewod wzruszone:
Ten ná páństwo Wołoskie/ á Symeon zásie
Bierze Multáński pewny obowiązek ná sie.
☞ Myślił tedy Zamoyski/ by vspokoiony
Symeon w Ziemi został/ co nie bez obrony
Bydź musiáło: z woyskiem swym iść mu sie nie zdáło
Do stolice/ niezgodá woyská vbywáło.
Náznácza kilku/ áby poszli z Polki swemi/
Gdy Michał znowu ludźi sposabiał w swey Ziemi/
Nizowce im przydáie/ ći niech co/ á owi
Ktoremu kolwiek każą ćiągną ku domowi/
Ciebie Potocki przyidźie żądáć/ ćiebie k temu
Náznáczyć/ vżyć słusznie mnie iáko choremu

Rzekł

(Rzekł Hetman) czás odpocząć/ czás idź ku domowi
Przywykłeś ty niewczásom/ przywykłeś boiowi
Często ćię Tátárowie/ często niepokoie/
Y Gdańskie/ y Moskiewskie/ doznawáły boie:
Zna ćię Węgrzyn (bo Rożwan wodz ich postáwiony
Ná palu miásto pánstwá wisiał) porażony.
Czym Hospodár Wołoski był vspokoiony/
Ten zás dzielnośćią swoią będźie wprowádzony
Ná stolicę/ popráwiß sławy ktora ćiebie
Nosi po wßystkiey Polscze/ nieść będźie y w niebie.
Zá co wdźięczność w oyczyźnie/ od Krolá nagrodę
Mieć będźieß. Bog wßechmocny w zdrowiu twoim ßkodę
Oddali/ á sczęśliwie postáwi przed Thronem
Páná twego/ y z męstwem nigdy nie zgwałconem
To rzekł obiemá z oczu krećiły się słowá/
Dáley z vst Zamoyskiego konczyłá się mowá.
Idź sczęśliwie/ Potocki przy tobie zostáną
Bráćia twoi/ káżdy z swą Rotą popisáną
Siestrzeniec k temu czwarty/ Strus y Kalinowski
Powinni/ Kniás Porycki/ Temruk y Tarnowski
Ktory tám niech zostánie stárßym Multáńskiego
Woyská przy Symeonie: Rotá Bucżáckiego
Z tobą idźie/ y Golski/ y Pozárowskiego
Chorągiew/ y piećdźieśiąt koni Milewskiego.
Swierski/ y ći ktorym są Roty náznáczone
W Multaniech/ towárzystwo od was záćiągnione
Mieć máią: przydam k temu y Lástowieckiego/
Z pułtorá stá piechoty/ tákże Srzedźinskiego
Ze dwiemá sty tylez ich Lysakowski wiedźie/
Odeßynski/ y Gorecki z chęći swoiey iedźie.
Rospráwiwßy się potym z sobą pożegnáli/
Jedni zostáli przy nas/ drudzy wząd iecháli.
A nieprzyiaćiel w gorách myśli o záśádźie/
Náßy też idą w sprawie zábiegáiąc zdrádźie.
Straż przed námi ktora się w dwuch milách śćieráłá
Z ich strażą/ á zá námi idą lekko dźiáłá.
Snieg był ktory nam trochę pokázowáł drogi/
Noc nas tái/ á ćiepłá dodáie Mars srogi.
Miedzy gory idźiemy gdźie ćiásne przechody/
Wąskie drogi/ przez Ardiß rzekę bystre brody.
Czekamy w iednym polu przy dębowym leśie/
Ná dźiáłá: z przedniey straży ieden nam wieść nieśie/
Ze Vdrá z woyskiem w [illegible] mieśćie iuż iest ostrzeżony/
Stárostá słeka/ [illegible] woysku chorobą złożony.
Idźiem zárázem ćich[illegible] w lewo zostáwiamy
Bábon/ Ow[illegible] w dole ogień postrzegamy.
Juz iuż Słonecz[illegible] rze wzgorę się wydáią/
Juz gwiazd[illegible] ásnym niebie widźieć się nie dáią.
Oto nádchodźi[illegible] dyß nád gorą sádzony
Dolmi od [illegible] á/ z boku rzeką okrążony.
Most był do m[illegible] w práwo/ á gory wysokie/
W lewo/ [illegible] poysrzodku płynęły głębokie.
Plácu miedzy [illegible] mi máło zostawáło/
Przez by[illegible] ki często brodźić się muśiáło.

Vdrá

Rożwan ná palu.

Liczbá náßych idących do Multan.

Sposob w ćiągnieniu náßych

Náſzy porázili VDrę.

VDrá zás z miáſtá wyſzedł zdrady zażywáiac/
Chćiał z przodku w nas vderzyć w miáſto ſpodziewáiac
Zeſmy proſto iśdz mieli/ á nas pod gorámi/
Przez rzeki Hetman wiedźie czeſtemi láſámi.
Przedni ludźie zoſtáia VDre z woyſkiem/ w ſprawie/
Czynia z obu ſtron okrzyk/ ſtáwi ſie láſkáwie/
Mars krwáwy: trzykroć meżnie známi ſie potkáli
Czwarty raz ſproſnie w gory tyły ſwe podali.



Náſtepuia pośiłki/ śieka ze wſzey ſtrony/
Geſty trup/ po dolinách/ w chrośćiech położony.
Ten kopiia przebity/ ten zginał od rány/
Spadł z koniá/ do oſtátká końmi podeptány.
Piechota w brod przez rzeke roſpuſcza zagony/
Po chrośćiech gorách: potym odwrot zátrabiony.
Chćiał potocki zá nimi/ lecz konie zemdlone/
Predko w brzeziſtych rzekách idac pochromione.
Wytchnać ſie zda pod miáſtem/ iák ſłońce rozgrzało
Snieg ſtáiał/ błoto po brzuch koniom zoſtawáło.
Bo śiedm tyśiecy ludu z VDra było/ á[illegible]
Tyśiac pieć ſet ich zbito/ á ſam vſze[illegible] cále.
A chorągwi śiedmnaśćie odietych/ z ná[illegible]
Woyſká pieſzy był zábit/ rániono d[illegible]go.
Michał w Rudźie dwie mile ſtámtad by[illegible]z gory
O ſtrzeżony/ od VDry/ vmyka ſwe[illegible]
Przez Wołhe vćiekáiac: Wetá Choćińſk[illegible]
Názáiutrz wypráwuie zá nim Tarno[illegible]go
Z ludźmi Hoſpodárſkiemi/ ktory tuż pogn[illegible]
Dźiáłá miece/ tnie w gory iuż z ziemie [illegible]iny.
Czwartego wracamy ſie dniá ku Piteſtowi[illegible]
Tuż pod miáſtem zábieży Poſeł Gryze[illegible]

Sławá twoiá Stárosto po wszem świećie słynie/
Sławá Polska ná wieki wiekow nie záginie.
Rzekł Turczyn/ á moy Bászá száble twą miluie/
W długoć fortunne látá tey sławy winszuie.
Potym VDrá z zacnemi Pány łáski prosi/
Zá przyczyną niektorych snádnie to odnosi.
Po bitwie dwunástego dniá przyszedł z drugiemi/
Záczym Hospodár bierze od wszech pokłon w ziemi.
Kilká Niedziel w Piteśćie woysko násze było/
Potym sie do Moldáwy ná leżą wrociło.

Ták tedy ten Siemion w ziemi Multáńskiey/ zostáł. A Hieremi Wołoskim Hospodárem będąc/ spowinowáćił sie z Domem Kśiążąt Wiśniowieckich: á bowiem Corkę swoię dał zá Kśiążęćiá Michałá z Wiśniowcá mężá w rzeczách Rycerskich biegłego/ y we wszelákich sprawách poważnych rostropnego/ y dzielnego. Ten Hieremi w cále wiárę swą Koronie dochowawszy/ Roku 1607. vmárł. Po ktorego śmierći/ znowu Wołoszá z praktyki Tátárskiey/ y niektorych Turkow/ Polakom rebellizowáć jęłá. Ale Pánowie Vkráinni/ przy Konstántym synie Hieremiowym stoiąc/ władzy swey iáko przysłoi przestrzegáli/ záczym gdy ieden drugiemu niechćiał vstąpić/ przyszło im do boiu/ stoczyli zsobą bitwę v wśi Stepanowiec/ w dzień ś. Tomaszá/ Roku 1608. gdźie przedśię nászy zá pomocą Bożą plác otrzymáli/ choć ich nie było więcey pułczwártu tysiecy: A Wołoszey z Tátárámi było do sześnastu tysiecy. Turkow kilká set stało ná stronie/ przypátruiąc sie co zá koniec tey bitwy będźie. Potkáli sie z rázu nie źle/ ále potym wszyscy pierzchnęli/ ták Wołoszá/ ták Tátárowie: Stroicz był tám nad nimi Hetmánem: Niedźiw że tá chálástrá tył podáłá nászym/ bo wszystko byli Pánowie Rycerscy vkráiny: Potoccy dwáy bráćia/ Siemáwscy dwáy bráćia/ Strus/ Pretfic/ Stárostá Białokámieniecki/ Bielecki z Rotą Kozácką/ Páná Hálickiego Petyhorcy/ wiec Zahorowski/ Viazdowski/ Kalinowski/ y drudzy: Hánnibal też Wołoszyn stáwił koni sto/ kwoli Konstántemu Hospodárowi młodemu/ ktory był z Rotą swą przy Kśiążęćiu Wiśniowieckim szwagrze swoim. Nie źle tám wszyscy sobie postępowáli: Ale Kśiążę Wiśniowieckie nád insze z swymi Rotámi rátuiąc szwagrá z powinnośći swey/ rękę po łokieć odkásawszy/ iáko lew zátuszony/ bijąc/ siekąc nieprzyiaćioły/ gonił ná kilká mil/ áż sie w sámy wieczor do swoich wroćił/ y z pałaszá krew po ręku ćiekącą otárł: Ná záiutrz Konstántego ná Hospodárstwo wsádzono/ ktory tám y podźiś dźień dośiągáiąc rády/ v przyiaćioł z Krolestwá Polskiego fortunnie pánuie: y ták ziemiá Wołoska záwsze iest pod władzą y zwierzchnośćią Krolá Polskiego/ ktory Hospodárom/ ábo Woiewodom ich/ iednemu po drugim z rámieniá swego/ chorągiew podáie: Ale iednák tákim sposobem/ że y Cesárzowi Tureckiemu dań ztámtąd idźie ná káżdy rok: to iest konie Cekielskie/ woły/ owce/ bárány/ y inne potrzeby na kuchnią. Aby tym sposobem pokoy miedzy Turki/ á Koroną Polską wiecznie vczyniony/ trwał nienáruszenie. A ten ktory tám Hospodárem iest/ áby záwsze Krolowi Polskiemu wiárę w cále záchował.

Siemion Hospodárem Multáńskim.

Hieremi vmárł.

Wołoszá wizdrázy.

Nászy Wołoszę porázili.

Męstwo Kśiążęćiá Wiśniowieckiego.

Chorągiew Wołoszey kto podáie.

Mowiwszy o Ziemi Wołoskiey/ podźmysz do Pánnoniey/ to iest/ Ziemie Siedmigrodzkiey/ ktora iest pográniczna Wołoskiey: co krotiuchno zá pomocą Bożą odpráwiwszy/ do ostátnich Kśiąg przystąpiemy.

O PANNONIEY NIZSZEY, ktora pospolićie Siedmigrodzką Ziemią názywáią.

Wyższey Pánnoniey/ ktorą Rákuską Ziemią názywáią/ iużesmy o niey w Kśięgách 6. przy opisániu Ziem Niemieckich/ mowili. Teraz o niższey Pánnoniey/ ktora Siedmigrodzką Ziemią názywáią/ krotiuchno powiemy:

Pánnoniá dwoiáka.

Juhrá przy morzu Oceanie.

Jeſt iedná kráiná Jugrá ábo Juhrá / ktorey obywátele Huhrámi ábo Juhrykámi názywáią / ku Pulnocnemu Oceanowi leży / ktory wßyſtkę Ziemię obtacza / dni bywáią lećie bárzo długie / ták iż nocy práwie nic nie bywa / iákoſmy piſáli w 6. Kśięgách przy Láponiey y Jſlándiey / gdzie słońce práwie ſię około nich obráca / á bárzo máło záchodzi / świátłá nigdy nie gáśi áni zákrywa ku robocie. A im dáley przychodźi ku ſtániu letniemu / tym dłużey im świeći ſámo / á inßey żadney gwiazdy nie widáć: abowiem poczawßy od ś. Jákubá y Philippá 1. dniá Máiá / áż do drugiego ś. Jákubá ná końcu Lipcá / żadney tám gwiazdy nie widáć. Tákież zimie bárzo nocy bywáią wielkie / y ták bárzo ćiemne / że ledwie iedne godźinę ßárá poświátá ſię vkaże / y to o pułnocy. A w ziemiách Chrześćiáńſkich / iákoſmy też támże piſáli / to ieſt / w Filándiey / Gotiey / w Nordwegiey / iáko Mße / ták Nießpory / przy świecách odpráwuią. Zkądże możem wiedzieć / iż one Pułnocne kráiny / iáko / Permia / Juhrá / Ceremiſſá / Korelá / Szwecya / Nordwegia / Filándia / ſą ſtrony bárzo zimne. Przeto Pan Bog podźielił kráie: to ieſt / zimne opátrzył dobrze drwy y kożuchámi / bo tám źwierzą nawiecey y láſow. Winá / figi / y żadne owoce słodkie nie rosta dla zimná zbytniego. Náwet iábłek y grußek bárzo máło / bo śniegi czeſto y w Máiu ſpadáią / á zimá ſię od ś. Jdziego záczyna.

Dźień záwße y słońce świeći.

Vrodzáie zimnych kráiow.

Cudá ſtráßliwe przy morzu Oceanie.

Doświádczeniem tego ſámym Hyſtorycy dochodzą / iż przy brzegu morzá Pułnocnego / bywa wielkie wołánie duchow złych / ſtráßąc ludźie Pułnocne / zwłaſzczá około záchodu słońcá / á to oſobliwie bywa przy leśiech miedzy págorkámi / ábo też więc przy wodách. Ale w ziemiach Chrześćiáńſkich / gdźie ſię ludźie żegnáią / on głos precz oddala ſię / y z nienagła niſczeie.

W tychże tám pierwey powiedziánych ſtronach / gdy gośćie iácy ná noc máią bydź / tedy bywa wielkie kołátánie przedtym gárncy y inßym naczyniem. Wßákoż obywátele ná to nic niedbáią / y owßem gośći ochotniey czekáią.

Jeſcze nádto ſpiących obłudy czártowſkie z ław zrzucáią / zwłaſzczá pijánice / drugich z domow wynoßą: A co nadziwnieyßa / Młynárze żeglującym mogą wiátru názyczyć ná kilká dni według náuki czártowſkiey / według vmowy zá pieniądze / y pogodne przewozy przy rzekách bywáią. Tedy te rzeczy choć ſą prawdziwe / tedy ći co ztámtąd przyieżdżáią / nieśmieią dla naśmiewiſká powiádáć / wßákże to prawdá iſtotna / bo co náturá ſpráwiłá / trudno tego záprzeć. Ale iżeſmy dáleko záßli od Juhrow y Pánnoniey / Juhrowie tedy z tey Prowincyey Oceáńſkiey Scythiyſkiey / bárzo zimney / ná pięć ſet mil wielkich od Moſkwy miáſtá ſtołecznego ku Pułnocnemu słońcá wſchodu leżącego / dla niepłodnośći tey precz wyßli / Pánnonią ktorą dźiś Siedmigrodzką Ziemią zowią / opanowáli. A tego Hiſtorycy dokładáią / iż ſkoro ztámtych mieyſc oyczyſtych wyßli / naprzod odśiedli nad ieziorem Meotſkim / á potym ku Pánnoniey nad Dunay ſię pomkneli / y od ſwego názwiſká Pánnonią / Juhrą / á potym od Hunow Vngárią przezwáli. Przyßedßy tedy tám / Máterne y Tetryke Rzymſkie Staroſty poráźili / Atyllę ſobie zá Królá obráli / Ruś y Sármaty cześtokroć tłumili / Fráncuſką ziemię czeſto á geſto puſtoßyli. Po śmierći Atyllę wyßli z Pánnoniey ná Białe Jezioro ku morzu Euxinſkiemu / ſkąd ſię zás we trzy ſtá lat po śmierći Atylle / nazad do Pánnoniey wroćili / zá czáſu Konſtántyná Ceſárzá V. Roku od bożego Národzenia w śiedm ſet czterdzieśći y we cztery. A było ich ná ten czás dwákroć ſto tyśiecy y ßeſnaśćie tyśiecy. Támże obráli y Hetmánow / káżdemu dawßy po 30000. ludu / ktorym też y śiedm Zamkow w tey Pánnoniey zbudowáli / á potym ſtąd Ziemią Siedmigrodzką názwáli. O czym będźie ßerzey w Kśięgách 10. do ktorych zárázem przyſtąpiemy.

KSIĄG X. CZĘŚC I.

W ktorey ſie opiſuią Gránice te náſze, Sármácyą Europſką okrążáiące: A naprzod

O KROLESTWIE WEGIERSKIM.

Jako ieſt wiek pierwßy plagą powodźi/ od Bogá prze ludzkie wyſtępki ſkarány/ ieſt rzecz tym wiádoma/ ktorzy dowćipem ſwym dochodzą/ abo ſie dowiáduią przemiennośći przeßłych czáſow. Węgrzy tedy początek ſwych przodkow kłádą w Pánnoniey/ od Pánnoná rzeczoney/ ktory był z rodu Semá ſyná Noego/ od Nezet potomſtwá á z ſynow Arániey. Ten tedy Pánnon z przodkow ſwych/ ktorzy byli rozeſłáni od Noego ná wßytkie częśći świátá: pánował z ſwemi potomki w tym kráiu nad Dunáiem/ á od tego imienia zwano tę kráinę po Grecku naprzod Peonia/ potym Láćinnicy názwali Pannonia: było od potopu świátá okolo roku 155 Potym Roku 1769. od Potopu/ Dárius Hydaſpow ſyn/ zayźrząc Pánnonom wolnośći/ poſłał ná nie Megatyzá hetmáná ſwego/ ktory ie przyniewolił służyć/ wßákże ſie z tego ſnádnie nie długo wyłamáli.

Pánnoniey názwiſko ſkąd.

Roku od Potopu 1932. Amintas krol Mácedoński/ zebrał ná nie woyſko/ ále porážon od nich/ gdźie im muśiał ſam dań dáwáć/ y w zákłádźie ſyná Philippá dał. Tey bitwy chćiał ſie pomśćić Pedykás/ ále przemożony/ y ſam do nich wpadł do więźienia.

Philip oćiec Alexándrá Wielkiego.

Roku od Potopu 1946. Bárdilus Xiąże z Pánnoniey/ zhárdźiawßy z ſwey fortuny/ ćiągnął do Mácedoniey z woyſkiem/ gdźie był porážon od Mácedończykow

Potym czáſu Alexándrá Wielkiego pánowánia/ Lágarus z Pannoniey/ áby ſie Alexándrowi Wielkiemu zasłużył/ poſłał mu ná pomoc ludźi przećiw Dáryußowi Arſámowemu ſynowi/ támże od Alexándrá wielkiey wolnośći nabył/ gdźie potym Syllá Rzymſki chćiał ie do poſłußeńſtwá przyćiągnąć/ przemożon od nich: á tu tylko Pánnonia wolnośc miáłá.

Wolność Pánnoniey poki trwáłá.

Potym Auguſtus Oktáwianus będąc Pánem wßytkiego świátá/ przyßedł też y w Pánnonow poſseſsyą/ á od tego czáſu byli w dzierżeniu pod mocą Rzymſką/ áż do Konſtántyná Wielkiego.

Roku záś od Národzenia Chryſtá Páná/ 336. Wándálitowie bacząc/ iż niezgodá powſtáie miedzy Pany Rzymſkiemi/ ośiedli Pánnonią z przyzwoleniem Auguſtyná Ceſárzá/ wypędziwßy pierwße Węgry/ trzymáli ią lat 40. á potym Gothowie zá Theodozyußá Ceſárzá/ y ſámych Wándalitow wygnáli/ (ktorzy z támtąd poßli do Hißpániey) á Gothowie Roku od Národzenia Chryſtá Páná 383. wziąwßy przymierze z Ceſárzem Grácyánem ſámi Pánnonią ośiedli.

Wándálite w Węgrzech.

Gothowie Wándálitow wygnáli.

Narod ten krotko opiſány (iáko w Węgierſkiey Kronice ſtoi) Gothowie ktorzy byli przyßli w pocztćie wielkim z wyſpy morſkiey Szkándynáwiey/ od Polnocnego morzá w polá/ miedzy rzekámi Dnieprem y Wolhą leżące/ z ktorych pol wygnáwßy Ruſáki ábo Polowce/ ná tę ſtronę ku Wiſle/ ſámi w tych polách ośiedli/ ktorych pol ieſt bliſko dwu ſet mil. Támże Xiąże Gothſkie Idántyrſus/ widźiał w ſwoim woyſcze pod námioty wiele pięknych białychgłow/ ktore ſie nierządnie chowáły/ wypędźił ie precz z námiotow zá Wolhę/ ktore chodząc po puſtyniách Juhorſkich/

Xiąże Gotſkie białegłowy zobozow ſwych wygnał.

horſkich chowáły ſie z Bogámi leśnemi / iáko z Faunem y z Sátyrem / ták iż ſię z nich prędko wiele ludzi námnożyło. One niewiáſty pámiętáiąc / iż ie dla cudnośći z namiotow wypędzono: przeto káżdemu dźiećięciu / ktore ſie im vrodźiło / przerysowáły twarz ná dwoie / áby ſię ſpetne á ſtráſzliwe dźiećię zdáło / tákże wſzyſtkie czyniły: y ztąd ſię tego ludu ſzpetnego á ſtráſzliwego wiele náplodźiło / ná támtey ſtronie Wolhy. Gothowie tedy mieſzkawſzy tám czás niemáły / obroćili ſie do Pannoniey / ktorą posiadſzy / mieſzkáli w niey iák domá. A potym trafiło ſię iednemu z owych Juhrow zá białym Jeleniem ná tę ſtronę Wolhy zágonić / iż przyſzedł w te polá gdźie byli Gothowie / ſpodobało mu ſię mieyſce: Potym náwroćiwſzy ſie do ſwoich / powiádał im o roſkoſznych polách / gdźie ſię potym z wielkośćią ludzi ruſzyli z mieyſc ſwoich / y one polá ośiedli. Tám nieco pobywſzy / nie mogli dobrey żywnośći mieć / poſłáli Poſły lepſzey ziemie ku żywnośći ſzukáć / náleźli Pannonią nád inne obfitą / do ktorey ſie przybráli ze wſzytkim domoſtwem. Gothowie ná ten czás w Pánnoniey mieſzkáiąc / vyźrzeli lud ſtráſzliwy / okrutny / wielki / żywotá nizacz nie ważąc / vćiekli przed nim z Węgier do Włoch / tákże ośiedli Pannonią z Xiążęćiem ſwym Rewą / zá Ceſárzá Grácyaná / ktorzy potym przezwáli ſie Hunnámi od rzeki Hunny. Gdy iuż byli w Węgrzech / zebráli ſie ná nie Rzymiánie z woyſki / ále nie wſkoráli / bo ie záwſze Hunni porażáli y z Hetmány ich Mákrynem z Illiryey / y Tetrykiem z Germániey / że ſię im żaden nie mogł oprzeć. Po śmierći Rewy / wybráli ſobie zá krolá okrutnika wielkiego Attyle / ktory począł pánowáć lata od Narodzenia Chryſtuſá Páná 428.

Hiſtorya o Węgierſkim kroleſtwie.

Iuhrowie od rzeki Hunny názwáni Hunnámi.



Attylá pierwßy krol Węgierſki/ ktorego Tátárzy zwáli Ethelo/ mąż mocny/ rozumu chytrego/ ſercá śmiałego/ fortunny/ ták ſię piſał: Attylá ſyn Bendekukow/ Nemrotá wielkiego wnuk/ wychowániec w Engaldźie/ z łáſki Bożey Krol Węgierſki/ Medſki/ Gothſki/ Dácki/ bicz Boży/ ſtrach świátá. Przyſtáły k niemu inne pográniczne źiemie/ iáko Márkomani gdźie dźiś Morawá/ Kathy/ gdźie dźiś Sląſko: Gepidy/ gźie dźiś Litwá: Swewi/ Szwabowie/ Geruli/ z Połnocnych kráin ludźie. Wtárgnął z tym ludem do Niemiec/ gdźie wiele miaſt pobrał y popuſtoßył/ tákież y wśi: Przećiw ktoremu Zygmunt Xiążę z Konſtancyey/ z wielkośćią ludźi ćiągnął/ porażon od Attyle ná głowę: á w ten czas te miaſtá zburzył/ Argentynę y Lugdun.

Attyla ſyn Bendekukow.

Zygmunt porázon.

Aurelią w Gáliey gdy oblegli/ gdźie był ś. Anianus Biſkupem/ ktory widząc wielkie okrućieńſtwo nád Chrześćiány/ wßedł ná mur płunął ná nieprzyiaćioły/ wnet deżdż bez przeſtánia ßedł/ aż muśieli odſtąpić. A gdy do Rzymu przyćiągnął/ dobył miaſtá/ y okrućieńſtwo nád mieſzczány czynił/ tám był święty Nikázyus/ ktory ſtánąwßy we drzwiách kośćielnych z śioſtrą ſwoią/ mowił ku Attyli: Czemu Attylá prześláduieß lud Boży wielkim okrućieńſtwem? gdy ſię mieniß biczem Bożym? czemuż złych á zuchwáłych nie karzeß? á pokornym ktorzyć do nog pádáią/ tobie ſwe ſtátki y gárdłá w moc dáią/ czemu nie odpuſzczaß? gdyż ſam Pan Bog ná pokornych łáſkę ſwą obraca: Pámiętay Attyla żeś człowiek/ obácz ſię iż nie człowieczeńſko czyniß/ ale iáko ſmok okrutny ludźie mordujeß: Pámiętay też iż máß vmrzeć. A iákoż zmázawßy ręce niewinną krwią/ przed ſtolec Boży máß iśdź: Pamiętay też iż bez pomſty dla niewinney krwie od Bogá nie vyydźieß: To mowi: á oto go ieden łotr rośćiął ßablą w progu/ ktoremu ácz odćiętá byłá głowá/ á wżdy mowił słowá Boże. Sioſtrę iego Eutropia gdy chćieli wźiąć/ bo byłá nadobney vrody/ rzućiłá ſię do oczu ſwemu okrutnikowi/ y ták mu pálec w oczy wráźiłá/ że mu wylázły/ mowiąc: nie dáy tego Boże/ ábych ná kátá pátrzyłá rozlewácza krwie niewinney brátá mego námilßego/ tákże ią drugi zábił/ widząc iż oślepiłá drugiego. Słyßąc Rzymiánie okrućieńſtwo Atthyle/ zbieráli ſię nań/ y prośili ſobie ná pomoc Theodoryká krolá Gotſkiego/ ták

Swiety Anianus cudem nieprzyiaćioly odegnał.

Swiety Nikázyus męczennik.

Eutropia pánná.



iż zebráli woysko niemáłe przećiw iemu. Nád ktorym woyskiem zwłasczá Włoskim vczynili Hetmanem Ektusá mężá w rycerskich rzeczach biegiego a doświádczonego / ktory z Theodorykiem krolem Gotskim / ćiągnął przećiw Attyli. Attylá vsłyßawßy o tym / iż Gothowie złączyli sie z Włochy / rádził sie wieszczkow / o skutku woyny / coby zá spráwe y koniec w niey rozumieli / ktorzy mu powiedzieli / że miał bydź zwyćiężon w bitwie tey / wßákże co naywiętßy z iego nieprzyiaciol miał bydź zábit: on niedbáiąc o wygránie / iedno sie rádując z śmierci gierownika swego / bo rozumiał że Ektus miał bydź zábit: záczym chcąc fortelu záżyć / pod wieczor kazawßy dáć ku potkániu znák trąby / był zwyćiężon: zginęło z obu stron ludu niemáło / miedzy ktorymi też zábit Theodoryk Gotski / y Merowéus Francuski / krolowie.

Attylá rádźi sie wieszkow o woynie.

Attylá poráżon.

Theodoryk zábit.

Toż Mundus gdy obaczył oycá Theodorykà zábitego / bez rozmysłu litował oycá / chćiał Attylę gonić aż do Węgier / ále go hamował Ektus / ták rozumieiąc / kiedyby Attylá zginął / mieliby z Gothy trudnosci dosyć / bo iuż byli niemáło Włoskich krain posiedli / rádził mu tedy áby co rychley ná oycowski stolec iáchał / áby lud pospolity iákiey burdy nie vczynił. Ale zła rádá byłá Ektusowá / iż Attyle dokońcá nie dokonáli. Attylá słyßąc iż go mieli do námiotow gonić / roskazał swoim wiernym / ieśliby ktemu przyßło / áby go wnet śćiąwßy spalili / by żywo w ręce nieprzyiaćielskie nie przyßedł. Ale gdy z tego nic nie było / Attylá zebráwßy sie znowu wypustoßył Włoskie krainy. Aż y Wenetowie vćiekli przed nim ná morze / bo przedtym ná ziemi mießkáli / y od tych czásow poczęli sie ná morzu fundowáć.

Wenecyá ná morzu iáko dáwno fundowáć sie ięłá.

Potym zburzywßy Lombárdyą / chćiał do Rzymu / ále mu Leo Papież drogę zábieżawßy vczynił do niego rzecz ßeroką o mordowániu ludźi Chrześćiáńskich / y námowił go / że sie zwroćił od Rzymá / ále niechćiał wilk / á pies wźiął / Wándálitowie ktorzy iuż byli w Afryce / to iest / w tych kráiách ktore są ná południe / przyćiągnąwßy do Rzymu z gruntu go wywroćili / popalili / pobili / pobráli / cokolwiek tám nálezli. Attylá zburzywßy ine miástá w Gálliey / w Niemcech / we Włoßech / przyćiągnął do Akwileiey / tám trzy látá leżał około niey / y iuż chćiał odstąpić / y vyźrzał áno sie boćiany z gniazdy y z dźiećmi z miástá precz wynaßáią / obaczył iż to nie dármo / pewnie tám y głod wielki musi bydź: z tey wieżdżby nie odstępuiąc y Aquileią wźiął / gdźie wiele skárbow y innych rzeczy nábrał.

Aquileia zburzona.

Piątego roku Attylá náwroćił sie do Węgier / popustoßywßy te miástá we Włoßech co nagruntownieyße / Aquileią / Pádwę / Weronę / Wincencyą / Bryxią / Kremonę / Bergam / Mántuą / Ferarz / Emilią / Rawennę / Medyolan / Tycynę / Pápią / y innych wiele: w Niemcech y w Gálliey iescze wiecey / miedzy ktorymi gdy v Kolná byli / tám świętą Vrßulę z iedenastą tyśięcy dźiewic zábili / y z Papieżem Cyryákiem / ktore były z Brytániey / á ieźdźiły do Rzymu po święty Chrzest do Papieżá Cyryáká / przyrodzonego świętey Vrßuli. Potym iecháły do Kolná náwiedzáć groby trzech krolow y z Papieżem / támże są pobite od Attyliných żołnierzow.

Miástá we Włoßech co przednieyße.

Kolno świętey Vrßuli mieysce gdźie z iedenastą tyśięcy dźiewic zábitá.

Potym vyźrzawßy iákiegoś mężá z mieczem ognistym / ktory mu zábitą śmierćią groźił: wroćił sie do Węgier / brátá swego / ktorego zwano Budá / zábił / iż swoim imieniem miásto Sykámbryą / ktore założył / kazał zwáć Budą / gdźie dźiś Budzyń. A ták nie dźiw / iż ták wiele krwie rozláno o Budzyń / gdyż záraz em bráterską krwie był pomázan. Potym Attylá zwoiowawßy Dálmácyą / Illiryk / Mácedonią / Misnie / Bosnę / Kroáty / Szwáby / y inne źiemie: Poiął żonę / ácz miał inych wiele / corę krolá Bektcyáńskiego z Azyiey: po tey pracey iął pić wino: leżąc podle żony w nocy / krew mu sie bez miáry z nosá rzućiłá / ktora go zádusiłá gdy vsnął / zßedł z świátá máiąc lat 120. krolował w Węgrzech lat 44. miał dwu wnuk[…] od synow iuż zmárłych / ieden Chábá / drugi Olodárius / ktorzy o krolestw[…] [illegible] sie walczyli / y ták zniszczawßy / gárdła y páństwá potrácali. Aż przyß[…]ła Węgierská znowu ná Gothy ábo Ostrogothy / ktorzy Hunny wypędźi[…] [illegible] 69.

Attylá brátá Budę zábił.

Attylá zdechł.

Koroná Węgierská przyßłá ná Ostrogothy.

[illegible] sie z [illegible] wype[…]

Ro[…] Bożego 526. *Longobardus Andoinus* wypędźiwßy O[…] [illegible]rzech śiedmnaśćie lat. *Alboinus* iego potomek / lat [illegible] [illegible]on do Włoch / przećiw Gothom / stáry[…] [illegible]ie przyiaćielskim obycz[…] [illegible]iem: to iest

Awáryuſzowi / y z iego potomki / a ſámi potym we Włoſzech osiedli w Longobárdyey / od ich weśćia ták przezwáney / w ktorey [illegible] Placencya / Bryxia / Werona / y innych miaſt ieſt wiele.

Hunny drugi raz Pánſtwo Węgierſkie opánowáli.

Kákánus krol Węgierſki / ktory był po Awáryuśie / ten zmocniwſzy ſie w Węgrzech / ćiągnął do Włoch / y pobrał wiele miaſt Weneckich / y Lombardiyſkich / krolá ich Gizulfuſá zabiwſzy / miáſto iego Fothyliwium obległ / w ktorym obleżeniu było wiele ludzi rycerſkich / z doſtatkiem ſtrzelby / ſpiże zbroie / y innych rzeczy. Byłá też tám y krolowa Romildá z málemi dźiećmi / y z dziewką ſwą / ktora gdy vyzrzáłá z muru Kákáná męża kraſnego / gładkiego / y ſurowego / á on woyſká ſwe ná koniu obieżdża / ſzykuiąc ie ku ſzturmu / poſłáłá do niego chcąc ią poiąć zá żonę / á ona mu ſpuśći miáſto aż doroſtą ſynowie: On do niey roſkazał / iż to vczyni bárzo rad: Oná vwierzyłá / niewiedząc chytrośći Węgierſkiey / przyiacháłá do niego / ná gleyćie zá iego ślubowániem / miáſto y dźieci w moc mu dáłá: On miáſto wźiąwſzy zburzył / ſkarby pobrał / krolową Romildę ná pal wbił: dźiewkę iey wźiąwſzy / chćiał ią ná ſwawolą obroćić: Ale mác iey przedtym / obawiáiąc ſie / áby iey nie wołał niżeli krolowey / rozdárłá dwoie kurcząt / włożyłá iey pod pierśi / y przywiązałá / ták iż gdy ſie ono zágrzało / bárzo śmierdźiało. Kákáná gdy od niey ſmrod zálećiał / wzgárdźił ią / y wſzyſcy ſie nią brzydźili. Przeto ią kazał wypuśćić / áby ſzłá ſpokoiem do ſwych / y ták byłá záchowána od zeſromocenia / y ták Gryzulfus dokończył ſwego żywotá / ktora mogłaby ſie byłá obronić / by nie to niezbedne ćiało świerzbiące.

Kákanus krol Węgierſki.

Romildá ná pal wbitá.

Chytrość białogłowſka.

Roku 604. Maurycyus Ceſarz Konſtántynopolſki Węgierſką źiemię wźiął podtym Kákánem / ktora ſie dziwnie kołyſáłá y ſám y tám w dziwnych przygodách / będąc pod regimentem Greckim przez ſto y czterdźieśći lat.

Grekowi[illegible] nowáli

Roku 744. Trzeći raz Hunny przyſzli z Kśiążećiem ſwym Almuſem do Węgier / ná ſwoie oyczyznę / z ktorey byli wypędzeni od Oſtrogotow także 400. lat ku morzu Euxyńſkiemu / ná Białe iezioro / przyſzli tedy z wielkośćią ludźi oboygá pogłowia / ták iż było śiedmkroć ſto tyśięcy człowieká w woyſku ich. A ná ten czás Swatopiuh Słowak w Węgrzech pánował z przyzwoleniem Ceſárſkim. Tatrzy abo Hunni położywſzy ſie w Siedmigrodzkiey źiemi / rozdźielili ſie ná vſſow / á w kazdym mieli ſwe Kśiążę / z ktorych káżdy tám ſobie zámek záło[illegible] tego czáſu Siedmigrodzką źiemią / Pannonią przezwano. A [illegible] ſtantyna V. Ceſárzá po národzeniu Pánſkim / w śiedm[illegible] láta. Záſtáli tám Hunny Niemcow wiele / ále S[illegible] kłow nieco / ktorzy byli zoſtáli ták cztery ſtá lat [illegible] á do nich zárázem przyſtáli. Poſłáli do Swato[illegible] choć nie wſzyſtkiey / byle mogli konie napáść: O[illegible] trawy nárwáć / wody z Dunáiu nabráwſzy poſł[illegible] wſzy / poſłáli mu zá to koń dobry / śiodło pozłoc[illegible] poſłał ich źiemię znáki miáſto pieczęći. Poſłáli [illegible] bo ſie im bárzo podobá / ktorą im przedał y [illegible] po ſwoich dźiadách ſpráwiedliwość. Swato[illegible] ku bitwie / zebrał woyſko przećiwko im / [illegible] czáſu wźięli trzeći raz Hunni do [illegible] rodzay Słowiáńſkiego iezyká / w [illegible] Wielkiego.

Hun[illegible] ra[illegible]

Roku 805. Károlus Wielki ſy[illegible] zwyćiężył / potym z wielką prácą [illegible] le dźieśięć lat / niż ie zwyćiężył: p[illegible]

Potym Roku 900. Almuſo[illegible] mocy Rzymſkiey / wielką ſzkod[illegible] ſzpadow ſrebrá / vdał ſie d[illegible] że / świętego Szczepaná oyc[illegible]

Gieza ſyn Toxow o[illegible] dźił okrućieńſtw[illegible] obyc[illegible]

y chuć swą wßystkę obrocił ku Chrześcianom / ktorych iuż w ten czas wiele było po rozmáitych stronách / wezwał ksobie duchownych ludźi / prosząc ich áby go náuczyli wiáry Chrześciánskiey / ktora ná ten czás byłá nowá. A gdy iuż był duchem Swiętym z osobney łáski Pánskiey nátchniony / wźiął Chrzest świętey wiáry Chrześciánskiey / y stárał sie o to iákoby mogł lud swoy gruby / á okrutny ktemu przywieść: kościołow nábudowawßy / áby sie pochrzcili. Ale Tátárską złością serca mieli zátwárdziáłe: Tedy iednego czásu / gdy o tym rozmyślał / Anyoł mu powiedźiał: Ty prozno masz rzecz poczętą dokonáć / ábowiem pomázałeś sobie ręce krwią Chrześciáńską / okrutnością Pogáńską. Ale rychło masz mieć potomká swego / ktory z gościem swoim tę rzecz postánowi. Giezá ocknawßy sie / dźiwuie sie swey nowinie / rospowie wßystkim swe widzenie / z czego byli wßyscy pocieszeni. Swiętemu też Woyćiechowi ktory był Biskupem w Czechach / obiáwił Pan Bog / áby sie pośpieszał do Węgier / y vczynił ták. Rychło potym vrodził mu sie syn / á przez obiáwienie ś. Woyćiechá dáli mu imię Sczepan: Swięty Woyćiech z obiáwienia Páńskiego przyszedł do Węgier / ochrzcił Sczepaná z Opátem Theodátem / ktory klasztor záłożywßy / dał mu imię po Słowiáńsku Tátá / bo ták Słowacy zwáli ś. Woyćiechá iáko Oycá. Giezá Pánu Bogu z tych dárow nie záslużonych záwżdy dźiękował / wiele vczynkow miłośiernych / ták kościołom iáko y vbogim nádziaławßy / iuż będąc w stárym wieku / zezwawßy ksobie Pánow / syná / żony / y innych przednieyßych obywátelow / vpominał ie / áby Páná Bogá w káżdey rzeczy przed oczymá mieli / w ludzkiey krwi sie nie kocháli / iáko byli zwykli / sąsiedzkim ludźiom sie záchowáli / prośił też áby syná iego po iego śmierci zá Páná wybráli. A z tym z wielkim płáczem pospolitego ludu Pánu Bogu duchá oddał / Roku 997.

Anyoł oycowi świętego Sczepaná vkazał sie przez sen.

Swięty Sczepan ochrzczon.

vmárł.

Stephan syn Gieze / po śmierćiu oycowskiey vczyniony Xiążęćiem / á dla godnośći stárali sie wßyscy / áby był Koronowan Koroną Krolewską. Posłáli Astrykásá do Oycá Papieżá Benedyktá / prosząc o Ko... z pomázániem ná stolec krolewski / kro... wemu Chrześciánnowi. A przed... ...eci był też poseł od Polskiego ... Korone tákowąż do Papieżá / ... gotował doſyć ko... ...miał widzenie ... do Węgier ... nagoto... ...growie ś. ...tykus z tą ...owiedźiał ...emu dźi... ...li.



...żá ś. Krolowi od Oycá Papieżá. ...ná tym był áby go zábił / ale krol przez ... był dźiedźic) obaczywßy / posłał náń ...o / y ná cztery częśći końmi rostárgá... á wyrzućił / á inemu dał: postánowi... Bilágrodźie / gdźie krole koronowá... ...wm Sczepan widząc śmierć swoię / ... / y vczyniwßy Testáment / vmárł. ...owi Węgierskiemu okrutny / wie... ...precz: á ná iego mieysce Albe... ...y Węgierskie iął zábijáć: oni ...ym sámi go miedzy sobą zá-

biwßy/ poſłáli po Jendrzeiá y Láwente do Ruśi ſynowce zbiegłe/ ſławney pámięći ś. Stephaná / ktorzy gdy przyiácháli/ wdźięcznie przyięći od wßyſtkiego ludu. Pospolſtwo Węgierſkie/ prośili ich záráżem/ áby záśię ſtárą wiárę Tátárſką dźierżeli/ ponieważ ſię im w tey nic fortunnego nie dźieie / á was zá Pány weźmiemy. Láwentá nieiáko pozwolił/ ále Andrzey nic. Oni wnet rzućiwßy ſię gwałtem/ rozburzyli kośćioły/ Biſkupy pobili/ miedzy ktorymi Gerárduſá ś. człowieká zábili/ y w Dunay wrzućili: kápłanow y innych ludźi Chrześćiáńſkich wiele zbili: ßkápinę záśię poczęli ieść/ y wßytkie Tátárſkie ßtuki y obyczáie trzymáć.

Okrućienſtwo ſtárey wiáry w Węgrzech.

Láwent potym rychło vmárł/ po nim brát Andrzey náſtąpił/ obrány od tych Chrześćian/ ktorych iesżcze tám było zoſtáło niemáło: w Biłágrodźie wnet vczynił Seym poſpolity/ iż ktoryby miał ſtárą Tátárſką wiárę dźierżeć/ gárdło ma trácić: á ći łupieżce kośćiołow/ y mężoboyce / wźięli od niego ſwą zápłátę. Belę też do śiebie z Polſki/ z żoną y z dźiećmi przywabił/ bo iuż miał dwu ſynow/ Włádyſłáwá y Gieżę: á Andrzey Sálomoná. Gdy przyiáchał/ dał mu też trzećią część ziemie Węgierſkiey / á ſam dwie trzymał: Záczym ták ſię z przodku zgadzáli/ iż ono nieme poſpolſtwo záśię w dobrey wierze poſtánowili: ále potym w walce z Belą Andrzey zábit.

Andrzey krol Węgierſki.

Andrzey zábit.

Roku Páńſkiego 1056. Belá źięć krolá Polſkiego/ w Biłágrodźie ná kroleſtwo koronowan/ vſpokoiwßy ziemię/ napierwey dał kowáć mincę ſrebrną/ ſkłády/ iármarki/ y wßelkie tárgi vſtáwił: odpuśćił też winę tym/ ktorzy przećiw iemu byli/ y burſę Pogáńſką vśmierzył/ ktorzy przećiw Chrześćiánom byli. Trzy látá wykonawßy ná kroleſtwie/ vmárł roku 1059.

Bellá krol Węgierſki.

Minicá Węgierſka naypierwßa.

Sálomon vſłyßawßy o śmierći Beliney/ iął z brátem Gieżą walczyć o páńſtwo/ ále zwyćiężon od niego/ muśiał vćiec ná zamek Mozgá y Pozon.

Sálomon.

Gieżá otrzymawßy zwyćięſtwo nád brátem/ był koronowan od poſpolitego ludu/ trzećiego roku po koronowániu vmárł.

Gieżá.

Ládyſław pierwßy wnuk krolá Polſkiego/ brát Gieżyn/ wſtąpił ná ſtolec Węgierſki/ ten przydał y náprawił wiele Rzeczypoſpolitey Węgierſkiey przyłączył do kroleſtwá: Dálmácyą/ ktorey ieſt ziemiá Słowiáńſka ná południe Węgrom/ miedzy Serwią Grecyą/ á morzem Adryátyckim/ gdźie Wenecya: Wielekroć zwodźił woynę z Kumánámi/ to ieſt z Ruśią/ á záwżdy miał zwyćięſtwo nád nimi. Jednego czáſu gonił ſam iednego / á on nadobną dźiewkę zá ſobą niośł/ ná koniu vćiekáiąc/ á byłá corá zacnego iednego Páná: gdy go pogonił/ iuż dáley nie mogł/ bo miał ránę wielką/ záwołał ná dźiewkę/ áby ſię z koniá ſpuśćiłá/ á chłopá zá ſobą zwlokłá/ y vczyniłá ták: on też kniemu z koniá zśiadł/ á gdy ſię potkáli/ więcey oná dźiewká broniłá śiekierą ſwego Kumaná / niżli ſam: Włádyſław to obaczywßy/ dał obudwom pokoy. Walczyli potym y z Polaki/ y do Jeruzalem z Ceſárzem ſię gotował bronić wiáry Chrześćiáńſkiey od Sáracenow/ ále go w tym choroba záßłá / w ktorey vmárł 1074. Przy śmierći Włádyſłáwowey wiele ſię cudow dźiáło: Abowiem pißą w Kronikách/ iż ſam woz bez koni/ ßedł áż do Wáráżynia/ gdźie go pochowano. Vſtá ſię iednemu człowiekowi zákrzywiły/ co rzekł śmierdźi to ćiáło. Zá żywotá goniąc Kumy/ przemienił był pieniądze w kámienie/ bo woleli zbieráć pieniądze żołnierze iego/ niż gonić nieprzyiaćiele. Pißą też/ iż widźiał kiedy Anyoł kładł koronę krolewſką ná głowę brátu iego Gieży/ á brát tego nie czuł áni widźiał: y wiele inych cudow o nim ſtoi w Kronice Węgierſkiey.

Ládyſław pierwßy.

Dálmácya do Węgier.

Włádyſław záwße był waleczny.

Włádyſław vmárł.

Cudá przy śmierći Ládyſłáwowey.

Koloman ſynowiec Włádyſłáwow / kroleſtwo Węgierſkie przyiął / ále iż był okrutny á zapalczywy/ nie długo pánował. Do Bożego grobu niechćiał z drugimi Krolmi y Xiążęty iácháć/ ktorzy byli Jeruzalem w ten czás z mocy Sáracenow wźięli. Tego Kolomaná (iáko pißą w Kronikách) ś. Mikołay w Dálmácyey w nocy vbił/ áż było ná ćiele znáć/ o to/ iż chćiał miáſto Dalmáckie ſpálić/ ktore po Słowiáńſku zowią Jádro / ktore dla iego niewdźięcznośći chćiáło od kroleſtwá Węgierſkiego odſtąpić.

Koloman.

Jednego czáſu zebrał woyſká do Ruśi/ tám gdy v Przemyslá leżał / przyßłá Kśiężná Przemyſká kniemu proßąc/ dla Bogá / áby odpuśćił wdowie/ gdyż oná nic złego przećiwko onemu nie vczyniłá: á gdy przypádłá do nog iego/ odepchnął ia

Mirkot Xiąże Ruſkie. *Okrutnikowi pokarm.* *Stephan wtory*

nal ią nogą / mowiąc : Nie ſłuſzna rzecz krolom psiego głoſu ſłucháć. Oná z płáczem odſzedſzy / poſtáłá do ſwych ſąsiad iego okrućieńſtw opowiádaiąc: ktorzy wnet zebrawſzy ſie / prosili Kumow (ktore zowiemy Połowcy) ſobie ná pomoc z Mirkotem Xiążęćiem / ktory przyſzedł z ſześćią tysiecy ludu / vderzyli na nie w nocy bez wieśći / ták iż od máła do wiela ich pobráli / pobili / posiekli / powiązáli / że ledwo ſam krol do láſá w gory vćiekł / gdźie nie miał co ieść / áż bory miáſto ſzpyrek iadał przypiekáiąc / niż do Węgierzkiey źiemie przybłąkał ſie. Potym Koloman brátá Almuſá dał oślepić / ábi pánowánie ná nie nie przyſzło / ktory y ſam potym rychło vmárł / roku 1114. náznáczywſzy ná kroleſtwo ſyná Stephaná wtorego / ktory iáko ná ſtolicę wſtąpił / tákże mu ſie też / prze oycowſki grzech / á niecnotliwy vczynek nád brátem vczyniony / nic dobrego nie dźiáło. Abowiem od Ruſi / Serbow / Grekow / Bulgárow / częſtokroć był ſzpetnie porážony : zſzedł z świátá bez potomká.

Belá wtory.

Belá wtory ślepy / ktorego był oślepił ſtriy Kolomanus / od dobrego oycá idąc / y ſam áczkolwiek ślepy / przedſie iednák dobry był / wykonawſzy ná páńſtwie lat 10 vmárł / roku 1142. ſyná Gieże zoſtáwił.

Giezá trzeći.

Gieza trzeći po oycu wſtąpił ná kroleſtwo / bráćią vśmierzył / ktorzy z nim o kroleſtwo czynili / Ludwiká Ceſárzá v siebie częſtował / gdy do Bożego grobu iáchał. Vmárł látá 1161.

Stephan trzeći

Stephan 3. Giezow ſyn miał trudność od Stryiá Władyſłáwa / á po nim od Stephaná brátá iego o kroleſtwo : ále ie zwyćiężył. Vmárł potym wykonawſzy ná kroleſtwie lat 12. w Strydonie pochowan.

Belá trzeći.

Belá / ſyn trzećiego Stephaná / ná kroleſtwo wybran / zá ktorego nic ſie godnego do piſánia nie dźiáło. Wykonawſzy lat 22. á ſynow dwu zoſtáwiwſzy / Emeryká y Andrzeia / vmárł.

Emerykus.

Emerykus ná ſtolec krolewſki wſádzon / ná ktorym ſpokoynie mieſzkał / záczym pod nim Weneći Dálmácyą wźięli / wykonawſzy 13. lat / vmárł.

Ládyſław.

Ladyſław ledwo trzy mieśiące ſyn iego panował nád ſwoy młody wiek. Vmárł Roku 1211.

Andrzey wtory. *Przykład wſtydu nadobnych pań.*

Andrzey wtory Emerykow brát / ná páńſtwo wſtąpiwſzy / wypráwił ſie do Jeruzalem według inſzych krolow / gdźie poſługę grzeczną vdźiałali : bo tám wiele miáſt z mocy Saracenow wydarli. Zona iego Gertrudá / domá zoſtawſzy w ćiężkim ſmutku po mężu ſwym byłá / do ktorey brát z Niemieckiey ſtrony przyiáchał / áby ią ćieſzył : ktory iednego czáſu zápatrzył ſie przy bieśiedźie ná żonę Bankanabá Ochmiſtrzá / ktora byłá nadobney vrody / á mowy wſtydliwey : zápalił ſie w miłośći / y wpádł w chorobę : krolowa iáko niewiáſtá / chcąc ſie brátu záchowáć / pomogłá mu do tego / że doſzedł ktorego żądał lekárſtwa : Bankánábus dowiedźiawſzy ſie o tym / zabił krolową / y iáchał do Konſtántynopola dobrowolnie / powiedźiał krolowi / podawſzy mu ſzablę krwáwą w rękę / rzekł : Krolu / ieſliś Pan ſpráwiedliwy / proſzę o ſpráwiedliwość / o to máſz ſzablę tę / ktorąmem małżonkę twoię zábił / o zwiedźienie żony ſwoiey : ieſlim źle vczynił / zetni mię / ieſli dobrze / niechay ten przykład ſpráwiedliwośći ná tobie zoſtánie / na wieczną drugim pámiątkę.

Przykład ſtáłośći we dwu mężách.

Krol bez trwogi odpowiedźiał mu : Bądź dobrey myśli / ieſli ták ieſt / ſpráwiedliwyś. Przyiáchawſzy do ſwey źiemie / á dowiedźiawſzy ſie pewney rzeczy / záchował go w pokoiu : wſzakże ſynowie niebośzki krolowey / nad iego dźiećmi tego ſie mśćili. Ten to krol wiele kośći świętych z Jeruzalem y z Konſtantynopola do Węgier przynioſł / ktore ieſcze y dźiś ſą. Wykonawſzy ná páńſtwie lat 30. vmárł : pochowan w kláſztorze Agierſkim Roku 1235.

Belá czwarty.

Bela IV. tegoż roku ná kroleſtwo wźięt / pod ktorym nic ſie dobrego w Węgrzech nie dźiało. Bathy Tatárzyn kroleſtwo mu ſpuſtoſzył (iákoś o tym miał w Kśięgách pierwſzych przy krolu Boleſławie Wſtydliwym) że áż ſam vćiekł do Dálmacyey / á Tatarowie źiemię ſplondrowawſzy / trzy látá w nim mieſzkáli : náoſtátek głod ie wygnał / bo nie było komu śiáć y oráć. Belá zebrawſzy ſie ná nie / iuż ich nie záſtał / potym tym ludem zabił Fryderyká Xiążę Rakuſkie / y Czechy poráźił : wykonawſzy ná kroleſtwie lat 35. vmárł zoſtáwiwſzy ſyna Stephaná.

Stephan IV. syn Bele/ krolował dwie lecie: á w tym Othokárá krolá Czeskiego poráźił: vmarł potym rychło/ pochowan ná zamku Brudzyńskim z oycem/ zostáwił po sobie syna Ládysławá.

Stephan czwarty.

Ládysław III. ná oycowskie mieysce wstąpił Roku 1274. Othokárá krolá Czeskiego/ zá Cesárską pomocą poráźił y zábił. Kumy/ to iest Ruś poráźił/ ktorzy vćiekli aż do Tátar/ y potym szkody mu wielkie czynili: támże go Xiążę Kumowskie sámo swą reką zábiło.

Ládysław trzeći.

Kumy to iest Ruś: bo kum kmotr znáczy v nich.

Andrzey III. Andrzeiá wtorego syn/ ná mieysce krolewskie wźiet z wielkim rozruchem Rzeczypospolitey/ wykonawszy lat 9. vmárł. Po ktorym koronowáli Kárlá Málego/ ktory miał Máryą dźiewkę Stephaná IV. zá tego panowánia wielkie wnetrzne rozruchy były.

Andrzey 3. Kárzeł máły.

Po śmierci Kárlowey/ Roku 1342. Ludwik syn wźięty ná krolestwo Węgierskie w śiedmnastu leciech/ rychło potym y Polskiego dostał/ po Wuiu swym Káźimierzu gdy vmárł. Miał Ludwik dwie corze własne: Jadwigę iedne/ z ktorą wźiął Jágiełło krolestwo Polskie/ á drugą Máryą/ z ktorą wźiął Zygmunt Czeski krolewic/ Węgierską koronę: Postánowiwszy Zygmunt ná krolestwie Węgierskim iáko źięćia swoiego/ Ludwik vmárł Roku 1386.

Ludwik krol Węgierski y Polski.

Iádwigá Iágiełłowá.

Zygmunt krolá Czeskiego syn/ ktorego miał z Elżbietą małżonką/ Káźimierzá krolá Polskiego dźiewką/ ná Krolestwo Węgierskie obran: mąż był osoby kraśney/ náuki wielkiey/ iezykow kilká vmiał/ ále w Rycerskich rzeczach był niefortunny: bitwę z Turki stráćił známienitą/ pánow Węgierskich pośćinać kazał z przywodu żony swey/ trzydźiestu y dwu. Przeto go poimáli/ y dali do więźienia iedney wdowie/ ktorey dał był męża śćiąć. Niewiástá máiąc baczenie na stan krolewski/ dopomogłá mu z więźienia: wszakże iey to dobrze oddał/ iż iey dwu syny Przedniemi Pány w Węgrzech vdźiałał/ iescze z tego domu y dźiś są Petileyszowie.

Zygmunt.

Roku 1438. Albrecht Cesarz z domu Rákuskiego wźiął żonę Elżbietę corkę Zygmuntowę/ iáko dźiedziczkę y z krolestwym Węgierskim/ rychło potym y Czeskim krolem został. Polacy niechćieli go zá Páná mieć/ bo był Niemiec/ powiádáiąc iż się z nim zmowić nie mogli: Ale posłáli po Jagiełłá do Litwy/ ktory gdy się ochrzćił/ żonę Jádwigę wźiął/ y Koronę Polską z nią. Zá tego Albrechtá/ Węgrzy z Niemcy/ pośiekli się w Budzyniu/ ták iż Niemcy wiele Węgrow pobili/ domy/ kupce połupili/ drugie w Dunáiu potopili/ áż Mniszy chodząc miedzy nimi z pássyámi/ prośili dla Bogá/ áby od tego rozlewánia krwie y mordowánia ludźi Chrześćiáńskich przestáli/ ledwie to przez cáły dźień vgáśili.

Albrecht.

Roku od narodzenia Chrystusá Páná 1440. Władysław krolewic Polski syn Jágiełłow/ á brát Káźimierzow w śiedmnastu leciech ná krolestwo Węgierskie obran: A gdy miał bydź koronowan/ Węgrzy do skárbu po Koronę/ áliści Korony w skrzyni niemász/ choć byłá zápieczetowáná. Abowiem Elżbietá po koronowániu syná swego Ládysławá/ chowáiąc ią do skrzynie/ vkrádłá zásie/ y doniosłá Xiążećiu Skotskiemu do schowánia. Widząc to Węgrzy/ mieli zázłe tym/ ktorym to w moc poruczono/ ále áby się poczęta rzecz nie mieszkáłá/ iácháli z Władysłáwem do Biáłohrodu/ á tám go koronowano/ tą Koroną/ ktora byłá ná grobie ś. Sczepaná. Było ná ten czás wielkie roztárgnienie w Węgierskiey źiemi: Abowiem połowicá ich przy iedney stronie/ á połowicá przy drugiey byłá. Ale iż Władysłáwá wszyscy baczyli bydź godnego/ ták osobą/ sercem/ iáko y rozumem/ wiele ich odstąpiło od Elżbiety/ tylko Czechowie zostáli: á Vlrych Cylijski Hrábiá sámey krolowey wuy/ ten przyśięgał od Władysłáwá dźiecięćiá/ práwá y inne podánia dźierżeć: widząc Elżbietá iż iey spráwę opuszczáią/ poruczáłá w opiekę dźiećię Frydrychowi Cesárzowi/ á zamki niektorym Czechom drapieżnym/ ktorzy miásto obrony zbijáli w źiemi Węgierskiey/ á łup w rowny dźiał dźielili. Porażeni potym raz od Węgrow/ drugi raz od Polakow. Nie mogłá się tá burdá długo vśmierzyć/ iż ią potym Legat Papieżki vspokoił: tym sposobem Władysłáwowi byłá dźiewká Elżbiećiná dána zá małżonkę/ á druga Káźimierzowi brátu iego: á to były śiostry młodego Ládysławá. Władysławow áby byłá dána Slaská źiemiá w po-

Władysław krolewic Polski.

mia w poſagu we dwukroć ſtá tyśiecy złotych/á migdy iey nie wykupowáć. A Káżimierzowi/ ſto y dwádzieśćia tyśiecy czerwonych złotych dáć. Więc krol Władyſław nie miał ſię piſáć krolem Węgierſkim/ iedno Gubernatorem/poki Ladyſław nie dorośćie: A ieſliby vmárł/ ná Władyſłáwá wßyſtko ſpada. A záſię gdy puśći Władyſław opiekę Ladyſławowi/ tedy zá prácę/ za nátiad iego/ ziemię Spiſką zápiſáć wiecznie ku kroleſtwu Polſkiemu/ y te przyległośći ktore ſą przy Ruśi/ y Wołoßech: ná co wßyſcy przyzwolili. Krol Władyſław máiąc wielkie ſcześćie do ludźi y ná nieprzyiaćielá/ bowiem dwá rázy tymi czáſy Turkom z mocy wźiął Serwią/ Boſnę/ Bulgáryą/ poráźiwßy ie przez ſpráwę Jána Huniada Woiewody Siedmigrodzkiego. Amurat Ceſarz Turecki chcąc z nim w dobrey przyiaźni mießkáć/ bo mu ſię był dał znáć/ wźiął z nim przymierze do dźieśięći lat/ y przyśięgi od śiebie przyięli twárde: więźnie/ zámki/ miáſtá/ ſobie powrácáli. Wroćił też Turek Smedekow/ y dwu ſynow Deſpotowi ále ie iuż był oślepił/ choćia miał Deſpotowę dźiewkę zá żonę. Temu były rády wßyſtkie okoliczne kráiny/ iáko Miſſya/ Serwia/ Dálmacya/ Kroacya/ Boſná/ ále Bulgárya/ te ſobie wymowił Amurat z Andrynopolem: Bo ſię te źiemie dobrowolnie były dáły Władyſławowi/ ſłyſząc o iego łágodnośći/ ſcześćiu/ grzecznośći/ á zwłaſzczá w iednośći iezyka Słowiáńſkiego. Był przy tey zgodźie Julian Kárdynał Papiezki/ ktory milczał wßyſtko zwieśiwßy głowę/ y iacháwßy do Rzymu/ oznaymił to Papieżowi: Papież go wnetże záśię poſłał do Władyſłáwá/ áby go od przyśięgi rozgrzeßył/ ábowiem iuż poßli byli Turcy do Włoch/ Julian przyiácháwßy/ ták długo námáwiał Władyſłáwá/ áby złamał przymierze/ áż go przez dźięki námowili. A zwłáſzcza Jan z Huniada Máthyaßow oćiec/ Władyſław iáko pan nie ſkwapliwy/ poſłał do Deſpotá Rackiego/ powiádáiąc mu/ áby ſię z nim gotował przećiw Turkom: Deſpot ſię dźiwował/ prośił áby tego pomiechał/ áż ſię lepiey opátrzemy. Krol Władyſław przedśię zebrawßy woyſko/ Węgrow y Polakow/ á Deſpot też widząc/ że nie mogło bydź ináczey/ zebrał też Racow dźieśięć tyśiecy/ ćią-



gnęli ſpołu. Amurat vſłyßawßy/ dźiwował ſię. Wſkazał do królá: Tákli to nie duſzą ſwemu Bogu/ wezmę go ia ſobie dźiś na pomoc przećiw tobie. A gdy ſię potkáli v Warny/ to ieſt/ ná koßtownym polu w Bulgáryey/ tám Władyſław poráżon/ y zábit/ roku 1444. iákoſmy o tym ßerzey piſáli w kśięgách 1. przy krolech Polſkich. Jan Huniadá ze trzemá tyśiecy Węgrow vćiekł/ támże też y Kárdynał od ſwoich zábit. Płáczu było doſyć po wßytkim Chrześćiáńſtwie: ábowiem w tym ieſzcze nieco nádźieie mieli wßyſcy: bo potym rychło ſyn iego Máchomet Konſtántynopole wźiął/ Jáná z Huniada Deſpot poimał/ ktorego nie puśćił/ áż mu

Wład yſław zábit.

zamki

zamki wroćił/ ktore był pobrał. Rychło potym ziednał śię z nim: ćiągnęli przećiw Turkom znowu/ ale z swą śkodą. Aż potym był Kápistran przyćiągnął z Krzyżaki do Bialhrodu/ támże byli znácznie Máchometa porázili: á by go był Pan Bog nie skarał temi Krzyżaki/ wziąłby był Bisurmániec poł Europy na ten czas.

Roku od národzenia Chrystá Páná 1459. Ládysław Albrechtow syn/ ktory był w opiece Jana Huniádá po śmierći Władysławá krolá Polskiego y Węgierskiego/ máiąc lat 15. wieku swego/ przyiáchał do Budzyniá. Jan też Huniad po pracy/ ktorey miał z Turki przy Kápistránie v Bialhrodu/ rychło vmárł/ zostáwił dwu synu/ Władysławá y Máthyaszá: rychło potym y Ládysław krol vmárł/ máiąc lat 18. Po ktorego śmierći/ roku od Národzenia Chrystá P. 1459. Máthyasz syn Janá Korwiná z Huniádá/ ná krolestwo Węgierskie wybran/ napierwotku potkáły go trzy potrzeby woienne/ z Turki/ z Cesárzem Fryderychem/ y z Czechy. Ráytáry ktorzy byli/ wiele pośiedli zamkow w Węgrzech: záczym posłał Máthyasz Symoná przećiw Fryderychowi Cesárzowi/ ále przemożon. Turká iednák/ y Táláfusá Czeskiego zwalczył/ gdy przećiw im posłał Sebestyána Rozgoná/ á Biskupá Agierskiego/ ći dobyli zamkow tych pod nimi/ Toleniá/ Wádny/ Potoká/ Gálgoz/ Mysle/ Gásle: A tám iedno precz Táláfsus vćiekł z Walgáta áż ná Szárysz. Potym y Szárysz oblegli/ á przez zmowę gi wzięli. Aż gdy zimá záśzłá/ wroćił śie Rozgon do domu z rádośćią do krolá Máthyaszá. A od tego czásu Máthyasz wszystko z Czechy walczył: wydárł im gorne Węgry/ y Poważe. Wykupił też koronę ś. Węgierską/ ktora byłá zástáwiona od krolowey Helżbiety/ w sześćidźieśiąt tyśięcy złotych czerwonych. Po wykupieniu tey korony/ był koronowan w sześć lat/ od wybránia ná krolestwo. Dobył też zamku pod Turki/ ktory zowią Jáyce ná gránicy Bośnieńskiey ziemie/ á Turek go był dostał z zdrády od Stepháná Bośnieńskiego/ prośiwszy go ná cześć/ poimał go/ y żywo obłupił/ á Bośnę/ Ráscya/ y Serwią/ pod nim wźiął. Potym gdy śie Turek dowiedźiał/

Ládysław krol Węgierski.

Máthyasz krol Węgierski.

Koroná wykupiona.



iż Máthyasz wźiął Jáyce/ zebrał lud wielki/ chćiał go záśię dostáwáć/ ále mu odpárli: w ten to czás/ ieden Węgrzyn/ gdy vyźrzał Turczyná Turecki proporzec wystáwiáiąc ná mur/ vchwyćił śię z nim/ y ták śię długo z sobą mocowáli/ áż obá spádli nádoł/ y połamáli szyie. Szábośiec też tenże pod Turki wźiął. Jest ten

Máthyaß w Kronikách Węgierſkich zá iednego Herkuleſá opiſan: ábowiem był czuyny/ śmiáły/ mężny/ y opátrzny: ále iednák Węgierſkie obyczáie miał w ſobie/ nie trzebá mu było wierzyć: nie wiele walczył z Turki/ więcey z ſwemi Chrześciány/ to ieſt/ z Czeſkim/ y z Polſkim krolem/ z Ceſárzem Fryderychem. A kiedy go byli obegnáli ná Wrocłáwiu/ krol Polſki z Czeſkim/ piſáliſmy o tym/ w kśięgách 2. Miał ſyná Máthyaß z pierwſzą żoną Jáná Korwiná/ ále inákſzego ſzcześcia/ á też nie długo był żyw: á z Beaty krolá Sycyliyſkiego corkę nic nie miał. Po iego śmierći dána byłá Beátá krolowi Czeſkiemu Władyſłáwowi zá małżonkę/ z kroleſtwem poſpołu. Pánował Máthyaß ná kroleſtwie lat 37.

Władyſław krolewic Polſki.

Roku od Národzenia Chryſtá Páná 1490. Władyſław krol Czeſki/ ſyn Kázimierzá krolá Polſkiego/ ná kroleſtwo Węgierſkie wybran/ miał z żoną ſyná Ludwiká/ y corę Annę/ ktora byłá dána zá małżonkę Ferdynándowi Rákuſkiemu Xiążęciu. Ten w pokoiu koronę Węgierſką ſpráwował/ bez vtrat y mordow prożnych: tylko ná początku iego pánowánia zebrał ſie był nań Ceſarz Máximilian/ bo też chćiał bydź krolem Węgierſkim/ y brát Olbrácht Polſki krolewic/ ziednawſzy ſię z brátem/ zwiodł był bitwę z Ceſárzem/ y poráziwſzy go/ z pokoiem żył do śmierći. Turek też bácząc dobrego á ſpokoynego ſąsiádá/ záchował mu ſię przyiaćielſko. Wykonawſzy ná kroleſtwie Czeſkim y Węgierſkim lat 44. vmárł: Pochowan w Biłágrodzie 1516.

Ludwik krol Czeſki y Węgierſki.

Ludwik ſyn Władyſłowow młodźieniec vrodźiwy/ w lećiech 18. wſtąpił ná ſtolicę oycowſką z rádośćią ludu poſpolitego. Ale iż prze młodość Páná zwierzchnego/ muśi bydź záwżdy y rádá młoda/ á z młodośći płochość/ z płochośći zás mierządy: baczył to nieprzyiaćiel iego záwdży/ przeto miał ßpiegi/ áby ſwoy czás vpátrzył/ támże pobrawſzy mu zámki pográniczne/ ſámego v Moaczá z woyſkiem poráźił/ y zábił/ ná dźień świętego Jáná śćięćia/ Roku 1526.

Ludwik zábit.

W Węgrzech trwogá.

Po śmierći iego/ Jánuß Siednugrodzki Woiewodá/ ná kroleſtwo Węgierſkie obran/ ktory wźiął Jzabellę krolá Polſkiego corę zá małżonkę/ z ktorą ledwie rok mieſzkawſzy vmárł/ zoſtáwiwſzy ſyná máłego Jáná Zygmuntá/ ktory ſię vrodźił roku 1540. Acz w iákim kłopoćie ná on czás małżonki ſwey/ y ſyná odumárł/ znáć to dobrze z ſkutkow widomych/ do czego to ták obfite kroleſtwo przyſzło. Abowiem krol Czeſki Ferdynánd chćiał mocą wźiąć Budzyn pod krolową Węgierſką Jzabellą/ po długim kłopoćie pánowie Węgierſcy woleli ie podáć Turkom/ niż Ferdynándowi/ z wielką żáłośćią ludu poſpolitego: Acz iáko tám wiele Turcy naczynili morderſtw w ludu Chrześćiáńſkim/ zwłáſzczá Niemieckim/ nie tylko piſáć/ ále y wſpomnąć żal nie dopuſzcza. Wźięli potym ćiż Pohańcy Peſt/ Biłágrod/ Walp/ Oſtrom/ Wyßegrad/ y inſzych niemáło miaſt y zámkow w Węgrzech nábráli/ w krotkim czáśie/ á zwłáſzczá roku 1543. przez iáwne ſkaránie Boże. Co wſzyſtko muśiemy Pánu Bogu porucżyć/ ten záſmuca y poćieſza/ y żáłość kiedy raczy/ może z czáſem ſwym w rádość obroćić/ kiedy ſię do niego zgodnymi myślámi obroćiemy.

Turcy Budzyn wźięli.

Obráli potym Węgrowie zá Páná/ Roku 1562. Máxymiliáná Arcykśiążę Rákuſkie/ ſyná Ferdynándá Ceſárzá: á po śmierći oycowſkiey y ná Ceſárſtwo obwołan: *Princeps magnanimus atq; pacificus*, iednoż przedśię zámek názwány Tokay/ Turkowi odiął: tákież Totys y Weſperyn. Potym ná Seymie w Brzeźnie/ złożywſzy z śiebie Ceſárſką zwierzchność/ á kroleſtwo Czeſkie y Węgierſkie/ ſynowi Rudolphowi zdawſzy/ vmárł.

KSIĄG X. CZĘŚĆ II.

W ktorey ſię opiſuią ſpráwy Ceſárzá Chrześćiáńſkiego teráznieyſzego Rudolpha.

ROku od Národzenia Chryſtuſá Páná 1572. Rudolph ſyn Ceſárzá Máxymiliana/ Arcyxiążę Rakuſkie/ naprzod na kroleſtwo Węgierſkie obran/ potym ná kroleſtwo Czeſkie w Roku 1575. koronowan/ náoſtatek ná kroleſtwo Rzymſkie/ roku 1576. zá Ceſárzá obwolan. Ten Ceſarz Rudolph/ ácz z rázu we wſzytkim przodkow ſwych/ ſpraw náſládował/ a zwłaſczá w czynieniu ſpráwiedliwośći y obronie/ nie tylko kroleſtw ſwoich/ ále práwie wſzytkiego Chrześćiáńſtwá/ káżdemu wiarę záchowuiąc/ y nieprzyiaćielowi/ wſzákże iednák iáko práwy Ceſarz/ á krol z krolow możny/ y z Ceſárzow ſpłodzony: deſpektu nie rad ćierpiał/ długo krzywdy zániedbywáiąc pogáninowi/ pogodę nań vpátrował.

Gdy tedy roku 1593. wielką pychą podnieśieni pogánie/ niezwyczáyne náiázdy czynili w Węgrzech z zamku Betrznia. Turopole ſplondrowawſzy/ Beck zamek y włośći wybrawſzy/ wielkie okrućieńſtwo nád ludźmi okázowáli/ mordowáli/ więźnie w niewolą zabierali. Ceſarz tę ſpráwę widząc/ złożył Węgrom Seym/ ná ktorym śię z Pány námowił/ iákoby nieprzyiáćielowi zá pomocą Bożą odeprzeć mogli. A tym czáſem przedśię Turcy nie proznowáli/ ziezdżało śię ich do gromády co dáley to więcey/ ći wſzytkie zamki y miáſtá mocą y fortelmi pośiadali gdźie mogli. Dano potym znáć Ceſárzowi/ iż ſam Sultan Ceſarz Turecki/ wielką mocą gotuie śię do Węgier/ chcąc ie wſzytkę śiłą opánowáć: do czego námawiał y Woiewodę Siedmigrodzkiego/ aby mu tego dopomagał/ á on mu zá to obiecował kroleſtwo Polſkie/ ieſliby śię Zygmunt III. ze Szwecyey nie wroćił.

Rozdwoił był ná dwoie woyſko ſwoie Sultan Murat ná ten czás/ iedne ná Chrześćiány/ drugie ná Perſy: máiąc tedy dwákroć ſto tyśięcy ludu/ do Perſyey śię obroćił/ Morobelum miáſto bogate obległ: bronili śię niebożętá doſyć dobrze/ iż



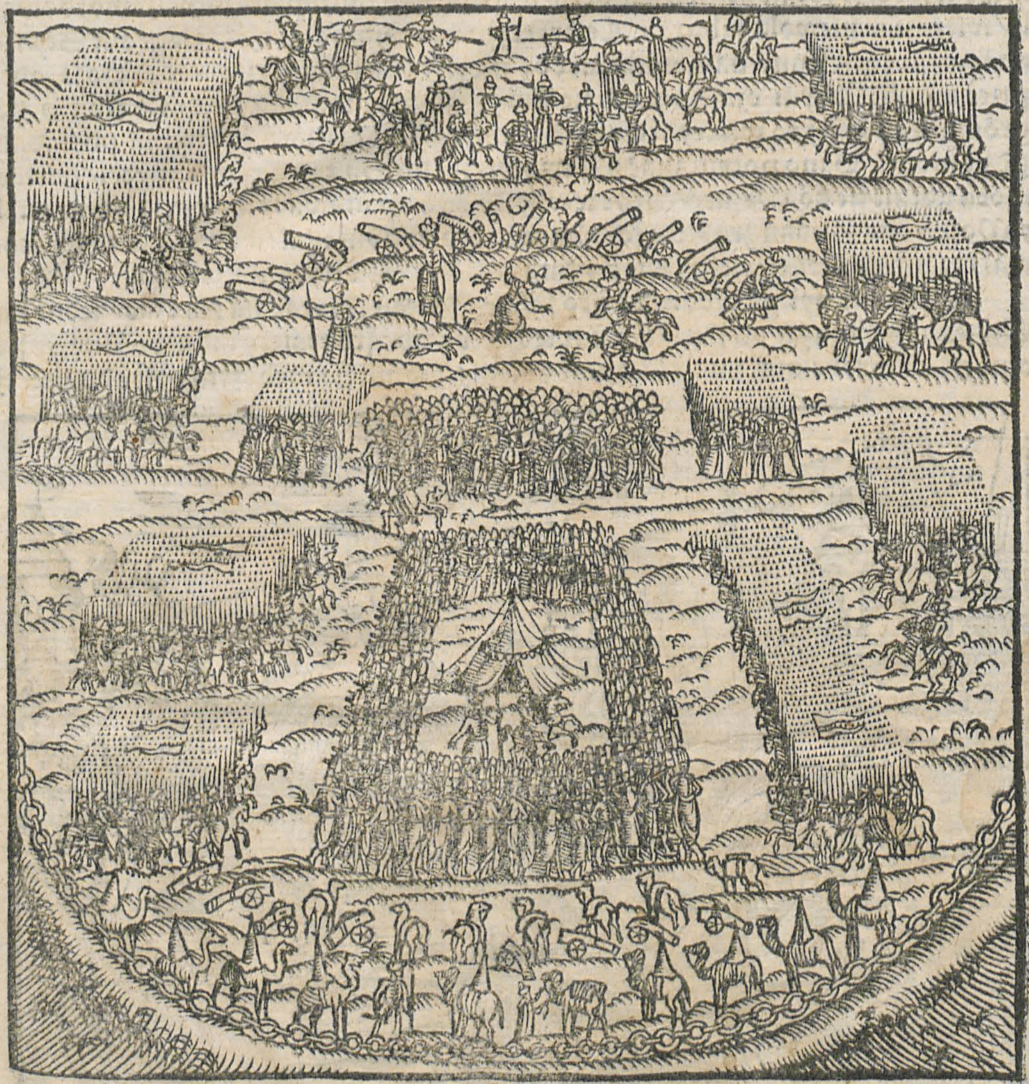
więcey niżeli do dwudźieſtu tyśięcy Turkow zbili/ ále iż im y ludu świeżego/ y żywnośći nie zſtawáło/ nie mogli śile odeprzeć/ iednák bili śię z nimi do vpádu. Turcy zoſtawſzy nád Perſy ná ten czás zwyćiężcámi/ nieco żywych záchwyćiwſzy/ okrućieńſtwo wielkie nád nimi wymyſláli/ nożmi á brzytwámi rozrzezowáli/ oley wrzą-

Okrućienſtwo Tureckie nád Perſy.

cy im w rány lali/ ręce odćinali/ y nogi/ ták ná poły żywe po vlicách deptáli: dźiatki ktorym było więcey niżeli dźieśięć lat/ zá włoſy wieſzáli á do nich ſtrzeláli: żony ná koły wtykáli/ pierśi im obrzezowáli/ z brzemiennych płod wyćináli/ á o śćiány rozbijáli. A gdy iuż chćieli po zwyćięſtwie ſobie odpocząć/ záſzedł im Perſki Ceſarz z woyſkiem ſwym/ ktorego było ośmdźieśiąt tyśiecy/ támże ich nieoſtrożnie zſzedſzy/ ná głowę poráźił/ y zdobycz wielką otrzymał.

Drugie woyſko Tureckie/ ktore ćiągnęło do Węgier/ Ceſarz Rudolph dowiedźiawſzy ſię/ zebrał też ná nie ze wſzytkich panſtw ſwych woyſko niemáłe/ opárł ſię mu mężnie: gdźie rozniemi vtarczkámi ſtraż z ſtrażą śćieráiąc/ dáłá znáć Turkom/ iż iuż Chrześćiáńſkie woyſko nie dáleko: oni co wſkok lud wſzyſtek iezdny/ przez rzekę Kulpę/ przez moſt nowo zbudowány przepráwili/ y ná dwoie gi rozdźielili: iednę część w táiemnym mieyſcu ná záſadźie/ á drugą ná czele poſtáwili/ y ták ſię ſpodźiewáli Chrześćiány ze wſzech ſtron obſkoczyć. Przyſzło ſię napierwey potykáć

Bitwá Węgierſka z Turki.



Turcy poráżeni

Kroátom ſpołecznie z Huſárzámi/ ktorzy chwilę z Turki czyniąc/ tyłu potym podáli/ á dáley ſię vćiekáć gotowáli: Ale Awerzbek naywyżſzy ich Hetman nádiáchawſzy/ znowu bitwę náprawił/ á ſwych ku potykániu wyſłał/ poſtáwiwſzy im ná pośiłek Slężáki/ á trzy chorągwie ludu Ceſárſkiego ſłużebnego/ ktorzy wſzyſcy z wielką ochotą ná Pogány vderzyli/ á ſtrzelbą ſwą ich pomieſzáli/ ták iż Baſzá napierwey vćiekáć pocżął: záczym gdy Turcy ku moſtu poſpieſzáli/ Chrześćiánie w dobrey ſpráwie będąc/ prędko ich odegnáli/ á moſt opánowáli: Turki vćiekáiące mordowáli/ ktorzy widząc ze wſzech ſtron ná ſię śmiele Chrześćiány nábiegáiące/ w rzekę Odrę/ y w Kulpę wſkákowáli/ á iż brzegi przykre á głębokie były/ bárzo ſię

wiele Pogán potopiło: wiele ich Chrześciánie pomordowáli/ bo żadnego Hetmá ni żywić nie kazáli/ tylko dwa tyśiąca koni zdrowych Chrześcianom śię dostáło: dźieśięć proporcow Tureckich odięli. Zatym Turcy ktorzy ieſcze byli w obozie/ obaczywßy że im iezdę zbito/ prochy/ y wßytko co w obozie było/ popalić vmyślili/ ogień záłożywßy/ ſámi z gárdły vćiekali: ale Chrześciánie prędko nádbiegßy/ on ogień vgáśili/ á oboz opanowáli: dział wielkich wźięli dźiewięć/ miedzy ktoremi iedno było/ ktore niekiedy było Chrześcianom wźięto/ zwano ie Káthyánteryná/ tym naywiętße ßkody przy dobywániu miaſt y zamkow czynili: prochu/ kul/ y innych rynßtonkow woiennych wiele nábráli. Baßa Boſneńſki w tey bitwie zginął/ y Begow kilká: ták twierdźili/ że nie było pámięći/ áby kiedy Chrześciánie ták zná czną bitwę nád Pogány wygráli/ y ták wielką ßkodę im vczynili/ iáko w ten czás. Háßán Baße/ ktory był naokrutnieyßy nád Chrześciany/ v moſtu w wodźie náleźion w odźieniu koßtownym/ drogiemi perły y kámieńmi ſádzonym/ podle niego Achmet Wyßyry/ ſyn Baße drugiego: na innych mieyſcach inni ſprawcy Tureccy pobići leżeli. Po tym ſławnym zwyćięſtwie wßyſcy ßli do kośćioła/ y pádßy ná kolaná/ P. Bogu dźięki nabożne czynili.

Pięćdźieśiąt Chrześćian ná trzy tyśiące Turkow.

Tegoż roku pięćdźieśiąt żołnierzow z zamkow pogránicznych Chrześćiańſkich/ ziáchawßy śię na picowánie/ w Tureckie dźierżáwy wiáchali/ a przez Dunay śię przeprawili/ tamże wpádli na trzy tyśiące Turkow: á widząc że przed nimi trudno vyśdź/ poſtanowili do gárdł ſwych bić śię z nimi/ abo mężnie pomrzeć/ ábo śię przez ich woyſká ná drugą ſtronę przebić: Skoczyli zátym w onę wielkość Pogan/ y długo doſyć mężnie z nimi czynili: Turcy obawiáiąc śię záſádzki/ by nie było kedy więcey Chrześcian/ wolno ich puśćili/ á ſámi ná mieyſce beſpieczne viáchali. A gdy kilká łodźi ná brzegu Dunaiá vyźrzeli/ wźięli od nich ſpráwę/ że niemáß więcey Chrześcian/ iedno tych zuchwalcow pięćdźieśiąt/ dopieroż śię do nich znowu obrocili/ ktorzy ták śię długo im bronili/ poki im prochu y kul ſtawáło: potym wßyſcy zbići/ tylko ich czterech poimano/ ktorych do Konſtántynopla zaſłano/ tamże trzem ią ręce y nogi poućinano/ y drzewy przebito: nakoniec popalono/ á czwartego dźiwnemi mękami ſtrapiwßy/ tákież też ſpalono.

Potym Turcy mſcząc śie oney porażki ſwey pierwßey/ przyćiągnęli z wielkiemi woyſki znowu do Węgier: klaßtor Zyzek/ zamek Weſperyn/ Wezzan/ Totyß/ y Palatę opanowáli. Potym Melcher Redcy/ ſtárßy nád Slężaki/ napadł na dwá tyśiąca Turkow/ ze trzynaſtą ſet ſwoich/ poraził ich ná głowę/ á dźiatek im Chrześciańſkich trzy ſta odiął/ ktora porażká nie pomału Turki ztrwożyła. Potym ich znowu Chrześciánie pod Białągrodem dźieśięć tyśięcy porázili/ gdźie trzech Begow y Synai Baßá zginął: zdobycz też tam niemałą Chrześciánie otrzymali/ ſtrzelbá wßyſtká/ żywność/ wozy/ y wielbłądow do ſtá/ zaczym tákowe ſczęśćie dał był tam Pan Bog Chrześcianom/ iż zá ieden rok 15. zamkow bez rozlania krwie opanowáli/ to ieſt/ Hatwan/ Wecke/ Sabáte/ Filak/ Diwin/ Hátynath/ Sethczyn/ Plawenſtain/ Dregel/ Hulwock/ Holdek/ Sámak/ Wugách/ Weſtche/ Palancę/ gdźie ták ßeroką kráinę ná ten czás Pogánom odięli/ iáko ieſt ſamo w ſobie ßerokie ArcyXięſtwo Rakuſkie/ ſtrách wielki był na Pogány/ ták iże ze wßyſtkich miaſt przyległych y zamkow/ co mieli nadrożßego/ wßyſtko ná Budzyn zwieźli/ w ktorym mieście tákowe w ten czás były ſkárby/ zá ktoreby mogł ſto tyśięcy woyſká/ przez cały rok wychowáć zaczym gdźieby śię byli tego roku Chrześciánie w gromadę zeßli/ snadnieby byli Białogrodu/ Budzyniá/ y innych co przednieyßych miaſt y zamkow doſtáć mogli.

Szczęśćie Chrześćiáńſkie ná Pogány.

Tegoż roku w Wenecyey/ w grunćiech kośćiołá ś. Wáwrzyńcá/ gdy źiemię wymiatali mulárze/ náleźli ſkrzynię drzewiáną á w niey drugą ołowiáną/ pełną złotych pieniędzy ſtárodawnych portugałow: ktorą oni zanieśli do ſwego Miſtrzá ſtárßego/ ktorą ſkrzynię gdy on odewrzeć kazał/ obaczył ták wiele złotá/ zápowiedźiał wßyſtkim áby tego nikomu niepowiádáli/ podźielili śię zátym onymi pieniędzmi/ á onę ſkrzynię do wody wrzućili: á gdy ieden towárzyß potrzebien będąc/ wźiąwßy dwá dukáty z tych pieniędzy/ ßedł do złotniká/ á pytał śię co by mu zá nie dáć chćiał: Złotnik obaczywßy ták koßtowną ſtárożytność/ y ktemu tá-

Skárb ználeźiony w Wenecyey

kowych

kowych pieniedzy iáko żywo niewidźiał/ bo ná iedney ſtronie były trzy chorągwie/ á ná gorze krzyż / á ná drugiey ſtronie kilká liter Cháldeyſkich/ kupił ie ſobie ná dziw: y ták ſie to potym wyiáwiło.

Dźiwy ná powietrzu. Roku 1594. Zá pánowánia Ceſárzá Rudolphá rozmáite przypadki ſcześliwe y nieſcześliwe w Węgrzech były. A w tym Mieśiącá Paźdźiernſká/ Sultan Murat zebrawſzy woyſko przećiwko Chrześćianom/ wyiáchał z Konſtántynopolá/ áby ie oglądał/ w tym wielka nawáłność ná niebie ſię wſczelá/ ták iż namioty/ wozy/ y męże z konmi powaláłá/ z ktorego potym zaburzenia padały krzyże ná ſzáty Pogáńſkie. Wielce ſię z tákowego cudu przeląkł Sultan Murat/ ták że wſzyſtko woyſko ſwe do Konſtantynopolá obroćił/ á ſam z onego przeląknienia zániemogł/ á położył ſię y záſnął/ w tym mu ſię zdáło we śnie widźieć wielkiego męża/ ktory iedną nogą ſtánął ná wieży Konſtantynopolſkiey/ á drugą śćiągnął ná morze/ á rámiona podniozſzy/ iedną ręką ſłońce/ á drugą mieśiąc trzymał: A gdy ſię temu dźiwował Sultan Murat/ on mąż nogą wieżę rozrzućił/ ktora gdy vpádłá/ kośćioł y ſtolicę Ceſárſką połamáłá/ á w tym ſię Murat ze ſnu obudźił/ y wſzyſtkich wieſczkow zwołáć ku ſobie roſkazał/ ktorym ſen ſwoy oznaymił/ á żądał od nich tego/ áby mu go wyłożyli/ ktorzy mu pokrotkiey chwili zgodnie powiedźieli: iże Sultan ſwą mocą Chrześćian niezwálczy/ bo ſię Machomet gniewa/ á iáko ná Turki te krzyże pádáły/ ták wſzyſcy Turcy ná ktore ſpádły te krzyże máią mordowáć mężnie Chrześćiány/ ktorzy ſię w krzyżach kocháią/ czego ieſli nieuczynią/ Machomet Prorok wieżę wielką y kośćioł/ ſtolicę Ceſárſką połamie y wniwecz obroći. *Sen Amuratow.* Zá tákowym ich proroctwem/ przyśiągł záraz Sultan Murat/ wſzyſtkę moc ſwą ná Chrześćiány obroćić/ á nie przeſtáć walczyć/ áż pierwey wſzyſtek świát gdźie iedno Chrześćiánie ſą ſpuſtoſzy y opánuie. A w tym chcąc ſwego ſcześćia ſprobowáć/ Beklerbek Grecki/ ieſli ná iáką wrozkę/ czyli też ták chcąc dźiećie ku śmiáłośći wpráwić/ zebrał ich ná gromádę ośm ſet/ ktore ná dwoie rozdźielił/ iedne názwał Gaury/ á drugie Biſurmáńcy/ tym dał háſło IESVS, á tym Hálá Gálá: ktorych ná dwor Ceſárſki záwiodſzy/ Hetmanom przypowiedźiał/ áby z ſobą bitwę zwiedli/ ktora ſtroná zwyćięſtwo otrzyma/ hoynie vdárowána ma bydź: Ci co Iezuſowego Háſłá vżywáli/ wygráli/ á bili ſię ták mężnie/ że drugich nápoły żywych z plácu nieśiono: y ták z tego kunſztu ná Pogány wielka boiaźn pádłá/ ták że to ſobie zá zgubę pokłádáli. *Wrozká Turecka o ſwym ſcześćiu.*

Kozacy Turki woiuią. Tegoż Roku Kozacy koło Kiliey y Białogrodu/ wielkie ſzkody Turkom poczynili/ zdobycz wielką wywieźli/ dział wielkich y polnych wiele pobráli/ wielką trwogę miedzy Pogány y boiaźń ſrogą vczynili. Potym opánowáli pod Turki Nowygrad y Oſtrochom/ Beklerbek Nowogrodzki iáchał ná Budzyń/ ktorego Báſzá Budzyńſki do więźienia wſádźił/ iż ták mocną twierdzą vpuśćił.

Chrześćiánie pod Turki zamki biorą. Tegoż roku Polacy Tatáry/ ktorzy ſzli ná pomoc Turkom do Węgier/ poráźili/ y niemało od nich koni y łukow z ſáydakámi nábráli.

Dźiwo dźiwnie národzone. Tegoż Roku w Xięſtwie Luneburſkim vrodźił ſię dźiwny dźiw/ ná ktorego głowie nie było ſkory/ iedno iákieś grube á ſzkárádne mięſo miękkie/ á żadnego mozgu nie było/ iedno tylko vcho miał/ y to nie zupełne/ nie otwárte/ iedno oko/ weyrzenie ſtráſzliwe/ podobieńſtwo tylko było oká/ ále byłá iákaś ſtráſzliwa iáſkinia/ wiec nie źrzenicá/ ále raczey wągl był czarny/ żadnych barw niemáiąc/ áni ſię nigdy nie ruſzyło/ ále ták iáko málowáne ſtáło/ noſá nie miał/ iedno iákiś ſpoſny kęs mięſá/ ná tym mieyſcu/ pod ktorym byłá dźiurá ſzeroka otwárta/ przez ktorą było wſzyſtko widźieć: vſtá iego okrągłe/ z ktorych iezyk wiſiał/ vſtawicznie otwárte były/ żadnych warg nie miał/ dwá zeby długie á oſtre były/ owa ſzpetnośći iego żaden opiſáć nie może/ vſtá nád przyrodzenie miáło ná inym mieyſcu/ á ná pierśiách iákieś ſkrzydłá z mięſá wiſiały/ v ręku po trzy pálce zupełne miáło żadnych członkow abo przerzedow niemiáło/ zroſłe wſzyſtkie były: kolan tákież áni czáſzek ná kolanach nie miáło/ tylko ieden członek był: byłá żywa połtorá dniá y noc cáłą/ á płákáłá żáłośnie.

Cauſz do Polſki Turecki. Tegoż roku Cauſz Turecki do Polſki przyiáchał z liſtem/ od Amurátá Sultáná/ do Krolá/ opowiádáiąc/ iże wielki Chám Tátárſki Sultanowi obiecał poſłáć

dwakroć

dwakroć sto tysięcy Tátárow woyská do Węgier/ tylko iże się ruszyć niechce/ áżby miał pewną obietnicę od Polakow/ że im Kozacy Nizowi niwczym nie będą ná przeszkodzie: w czym stáłości przymierza domawiáli się. Pánowie Polscy Seym ná to złożywszy/ wszyscy się zezwolili/ nie czynić nic kwoli Pogáninowi: A z tym czekáli przyiazdu Krolá J. M. ze Szwecyey. Murat Sultan nie czekáiąc responsu/ ále przez moc nie tylko ziemią/ ále y morzem/ Chrześciánom ná zgubę woyská wielkie gotował: á ták iedno do Dálmácyey/ á drugie do miástá Segny obrocić vmyślił: á iżby mu to snádniey przyszło / Posłá swego do Wenetow wypráwił/ áby przez morze Adryátyckie wolno ludzie iego przepuścili: Ná co Wenetowie żadną miárą pozwolić niechćieli/ bo się bali zdrády Pogáńskiey/ gdyż oni czásu ná wszystko pátrzáią/ ále pokoiu nikomu nie rádzi trzymáią/ gdy z kogo ták wiele mocy mieć mogą. A w tym Krzysztoph Tyffembách/ ze dwudziestą tysięcy ludu Węgierskiego/ Hátwan zamek y miásto/ ktore byli Turcy pod Węgry wzięli/ obległ: Turcy widząc swą niewolą/ ku Budzyńskiemu Bászy posłáli/ żądáiąc o pomoc: Bászá záraz im woysko na odsiecz posłał/ z ktorym gdy się Chrześciánie potkáli/ záraz w nich zá pomocą Bożą szkodę niemáłą vczynili. Turcy widząc wiele swych ná ziemi leżących/ á oprzeć się nie mogąc/ vćiekáć poczęli/ ktore Tyffembách z swym rycerstwem gonił/ bijąc/ siekąc/ áż do Budzyniá. Tám strzelby y inszey zdobyczy niemało Chrześciánie nábráli. Dział polnych 13. wielkie 4. ktore zowią Orgány: Chorągwi 24. więźniow do kilku set. Támże záraz y zamek Hátwan/ Zábole/ Jásperyn/ Tokay/ Agier/ y Ostrohom/ z ktorego Turcy vćiekli/ Chrześciánie opánowáli. Tegoż czásu záraz Arcyksiążęciu Rákuskiemu/ Máthyászowi brátu Cesárskiemu z zamku Ostrohonu/ 22. głowie Tureckie/ y czterech żywych rycerzow postano: A potym im dáley/ tym więcey Turkow vbywáło.

Przepuszczenie Tátar do Węgier.

Wenetowie Turkom nieprzyiáźni.

Tyffembách Turki gromi.

Zdobycz Chrześciánska z Turkow.

Tákowe nieszczęście swe widząc Sultan Murat / ná rozlicznych mieyscách z Chrześciány wielce się gniewał/ zaczym siłę swą wszytkę przeciwko im obrocić vmyślił / y wytrácić wszytkie do iednego / ná co przysięgę Máchometowi vczynił: że wszytkich páństw swych lud wielki zebrał/ y v wielkiego Chámá Tátárskiego/ pomoc sobie wielką iednał: Ale iż Polacy niechćieli ich przez swe gránice przepuścić / oni wielką mocą przebić się gdzie indziey vmyślili: przebiło się ich do siedmidziesiąt tysięcy dobrych Junakow przeszli miedze/ y weszli do ziemie Węgierskiey: wielką szkodę na ten czás Pogánie w Węgrzech y ná Podgorzu vczynili/ czego się P. Boże pożal/ że ná nie zgody nie było: Ale iednák pod Temeszwarem dotrzepáli im Węgrowie.

Turcy przebili się do Węgier.

Ná wielu mieyscách tego czásu / Cesárzowi ná Pogány wielka pomoc byłá/ w Hiszpániey: Od sámego Biskupstwá Toletáńskiego sto tysięcy dukatow wybráno: z Rzymu od Kardynałow tysiąc iezdy/ y cztery tysiące piechoty. Xiążętá Heturskie z niemáłym ludem wypráwili się dwáy brácia/ dosyć dostátnie y bogácie/ do Węgier. Pan z Rotenawu cztery tysiące piechoty przywiodł. Mieli wielkie woyská Chrześciánie/ ále śmiáłości nie było/ á to dla tego/ że vsłyszeli o dáleko więtszym woysku pogáńskim z Synái Bászą leżącym/ miedzy Budzyniem á Biłágrocem/ ktorego było połtorákroć sto tysięcy / á do tego Tátar Chámá Wielkiego/ dwákroć sto tysięcy. Węgrowie z Arcyksiążęciem namioty swe/ ná drugiey stronie Dunáiá pod Komárnem rozbite mieli/ záczym nie mieli iáko Turcy do nich: iednák Totys zamek mocny opánowawszy/ do Rabu się wezbráli / ktorego Synái Bászá z wielką mocą y bez przestánku dobywał/ wszákże iż nic na on czás otrzymáć nie mogł/ Jánczárowie w deszcz wielki/ czás vpátrzywszy/ z taboru swego wypadszy/ z wielkim á strászliwym wołániem/ ná zádnią bászte mieyscką vderzyli. Przelękmeni Chrześciánie do miástá vćiekli / á w tym Jánczárowie bászte opánowáli/ y trzy chorągwie z niey wywiesili. Chrześciánie z onego przestráchu k sobie przyszedszy/ serca sobie dodawszy/ wielką mocą Pogány z baszty wypárli / á pewniey y czuyniey strzegli y bronili: Turcy iednák nie przestawáli przez wodę się pławić/ ácz z wielką swą szkodą.

Poczty Chrześciánskie ná Turki.

Liczbá ludu Pogánskiego.

Turcy Rabu dobywáią.

Tegoż czásu w wyższych Węgrzech/ Rácowie máiąc pomoc od ludzi Siedmigrodzkich / Temeszwarskiego Bászę / że czterma tysięcy ludzi ná głowę porázili/ y Temeszwar wzięli : a potym dwieście Tátar porázili / w tey bitwie zábili 43.

Turcy od Rácow párázeni.

Begow/

Begow/ Spáchilow wiele/ y Oſtrochomſki Beg poległ. A ták ſie dźień po dźień vtarczki z Chrześciány dźiały. Jednego razu vyzrzawßy Turcy/ iż ná nie Chrześciánie czeſto náćieráią/ onych też dźieśięć tyśięcy przez Dunay ſie przepráwiło/ iedni w Galerách/ drudzy drew ſobie nawiązawßy/ w nocy ná Węgry we ſpiączki vderzyli/ tám naprzod ná dwá tyśiącá niewiaſt y przekupniow pobili: drugich rozegnawßy/ oboz im opánowali: wozy/ żywność/ prochy/ ſtrzelbę/ y pieniądze/ ktore były żołnierzom ná zápłácenie nagotowáne/ pobráli/ wozow dźieśięć tyśięcy/ Naw ſto/ okrom 10. wielkich Galer/ ná ktorych było ſto y dwadźieśćiá dźiał: Drudzy ledwie vßli z tego pobow: gdźie ſſtáło ſię Chrześciánom ßkody więcey niż ná pięćkroć ſto tyśięcy. Otrzymawßy tám zwyćięſtwo Pogánie nád ſpiącymi Chrześciány/ w pychę ſię zbytnią podnieśli/ y wielkie im ßkody w ßerz y wzdłuż poczynili: Weſperyn/ y Weyſkiethera nie dáleko od Wiedniá ſpalili/ wiele ludźi w niewolą pobráli/ y ßeroko źiemię práwie puſtą vczynili. Nie długo potym Tátárowie pod Attemburgiem w Węgrzech/ przez Dunay ſię przepráwiwßy/ Weyſemberg ſpalili: Toż dopiero dniá 23. Wrześniá/ Synái Báßá ſwych obietnicámi vpewniwßy/ á ku pyße ie podniozßy/ do dobywánia Rabu vśilnieyßego podwiodł/



z obu ſtron wielka bitwá byłá/ od weßćia ſłońcá áż do wieczorá/ wßákże Turcy wielką ßkodę wźiąwßy/ odwrot vczynić muśieli. Názáiutrz/ y trzećiego dniá Rábu dobywáli/ gdźie im przez ten czás lepiey niż do dwunaſtu tyśięcy ludu Chrześciánie zbili: Wßákże iednák báßtę iednę podkopániem/ y podłożeniem prochow wywroćili/ y tym rumem przekop mieyſcki nápełnili/ źiemię przyczyniwßy. Potym znowu ráno/ trzemá ßturmy miáſtá Turcy dobywáli/ iednák przedśię od mieſczan wßelką mocą Turkom przyſtępu broniono/ wiele Turkow poginęło/ iednák nieprzyiaćiel odſtąpić niechćiał/ cáłe pięć dni podkopywáiąc/ y kulámi ogniſtemi do miáſtá ſtrzeláć kazał: ták iż dwie báßćie wźiąwßy/ z ktorych mu iuż snádnieyßy przyſtęp był: zwątpiwßy obleżeni w mieśćie/ w wielką boiaźń wpádli. Záczym Ferdynand Hrábiá z Hárdeku/ ktory był ná obronę miáſtu z ßeśćią tyśięcy ludźi zoſtáwiony/ námowiwßy ſię z inymi Hetmány/ do Synái Báße rokuiąc o pokoy poſłał/ aby tym czáſem słußne kondycye o podániu miáſtá z ſwoiemi vczynił/ powiádáiąc/ iż ſię nie zbroniem tákowey mocy nieprzyiaćielſkiey żadną miárą/ áni

chocbyſiny

Turcy Węgierſki oboz ſplondrowáli.

choćbyśmy się obronić mogli/ posiłkow ná pomoc żadnych nie mamy/ żebyśmy ich z tąd odpędzić/ y z nászey ziemie wygnáć mogli/ á ták musiemy rádzi nie rádzi się poddáć. Poddáli się tedy pod tákowemi kondycyámi/ że im wolno było wszystkim z żonámi/ z dziećmi/ y z máiętnościámi/ y z orężem/ z miástá wynidź/ y z podnieśionemi chorągwiámi do Attemburgu iśdź/ ktorych mieli Turcy spokoynie przeprowádzić: Pozwolili Turcy ná te kondycye/ ále ich nie ziścili we wszystkim: bo Hrábię z Hárdeku wolno puściwszy: ludu Włoskiego pomordowáli wiele/ y ze wszytkiego złupili: y tákći ten Hrábiá z Hárdeku przehárdekował Twierdzę ták sławną y mocną ná Węgierskiey gránicy/ ktore było obroną wszytkiego Chrześciáństwá. Zástáli tám Pogánie zdobycz niemáłą/ Winá trzy tyśiące kuf/ mąki/ y inney rozmáitey żywności/ ktoreyby mogli byli mieć do dwu lat: dział wielkich sto y dwádźieśćia/ prochu dostátek wielki/ y wszelkiey Armaty ku obronie áż nád miárę było: Synan Bászá z tákowego się sczęśćia rádując/ oznaymił/ ten Tryumph Murátowi Sultanowi pánu swemu/ ktory mu z tąd wielką pochwałę dáwáiąc dźiękował: rozumieiąc teżże tám miał czegoś więtszeg dokazáć. Jákoż kazał Bászá miásto y bászty nádwątlone/ iáko znowu náprawić wały wypełnić/ kośćioł ziemią nápełniwszy/ ná wierzchu strzelbę postáwić dał/ á wszystko prawie ná moc spráwił.

Węgrowie Rab vtráćili.

To wszystko odpráwiwszy/ cztery tyśiące Jánczárow/ á dwá tyśiącá iezdy ná Rábie zostáwił/ á sam się z woyskiem do Komárná obrocił/ miástá mocnego y bogátego/ od Rábu cztery mile/ támże się położył obozem nád Dunáiem. Beklerbekowi podkopywáć się kazał/ á rubemi dźiały z drugiey strony osádźił/ ále Komárscy wielki im odpor dáli/ że muśieli odstąpić/ zwłasczá że Chrześciánom szły posiłki: Támże Turcy przez Dunay pomośćie zbudowánym się przepráwiwszy/ most zápálili/ dźiáła wszystkie zábráli/ oprocz iednego/ ktore im było w błoćie vwiezło/ to Komárskim się dostáło. A wszystkie Synai Bászá/ niemocne/ ránne/ w obozie zostáwił vćiekáiąc: tákież wielbłądy/ trupow pobitych/ áni z sobą pobrał/ áni ich pochowáć dał/ zgołá wszystkiego ná ten czás odbieżał.

Turcy pod Komárnem.

Synan Bászá iádąc do Konstántynopolá/ wiozł z sobą skarb wielki/ ktory w Węgrzech zábrał/ o czym Wołoszá y Siedmigrodzánie wiádomość máiąc/ zástąpili mu ná ćiásnych mieyscách/ gdźie gdy go doczekáli wszystko mu woysko náglowe zbili/ skarby po odeymowáli/ sam Bászá záledwie w máłym poczćie vćiekł.

W Turcech wnętrzna walká.

Tegoż czásu w mieśiącu Grudniu w Konstántynopolu ná dworze Sultaná Murátá/ wszczęła się zwádá y woyná wielka miedzy Jánczáry/ ták iż ieden Bászá z śiedmią Agow zábit był/ á syn Cesárski szkodliwie ránny. Sultan Murat vsłyszawszy o tey porážce/ rozgniewał się/ z gniewu wielkiego powietrze go ruszyło/ wpadł w ćiężką niemoc/ y ták trzy dni/ y trzy nocy w tey chorobie leżał: ták iż go zá martwego rozumieli: záczął się nowy rozruch o nowego Cesárzá/ boiaźń wielka w mieśćie byłá/ co dáley to gorzey było/ y tákći przedśię Murat z tego żalu zdechł.

Murat zdechł.

Synan Bászá porážon.

W Konstántynopolu rozruch

Po smierći Murátá Sultaná Máchomet syn iego bráćią swą pobiwszy/ ná páństwo wstąpił/ o ktorego pánowániu Jánczárowie z innymi żołnierzmi dowiedziawszy się/ wielki rozruch w Konstántynopolu záczęli: po wszystkich vlicách w trąby w bębny vderzyć kazáli/ á ták się wszystko miásto wzburzyło/ á gdy o tey okrutności iego nád bráćią oznaymiono było/ powstáli przećiwko pospolstwu/ wszytko miásto złupili/ á tákowey się okrutnośći nád Máchometem zemśćili

Z tákowego sczęśćia vćieszyli się Mołdáwscy á Siedmigrodzcy/ szli dáley/ á cztery zamki Pogánom wźieli/ iáko Pondeszyn/ Nikopliszyn/ Kile/ y Rebniz/ á zá tym w Grecyą weszli/ á tylko dwádźieśćiá 4. mile od Konstántynopolá zászli/ wszystko popustoszyli/ á ná drodze dwádźieśćiá tyśiecy Tátarow zbili y rozegnáli/ częste zwyćiestwo ná Pogánach otrzymawáli/ ták iż piećdźieśiąt wozow/ głow Pogáńskich/ co przednieyszych Turkow do swego obozu przywieźli/ iáko o tym Merkuryusz Gállobelgicus pisze. Zatym też y Węgrowie gdźie mogli Turkow vrywáli.

Tátárowie poráženi.

Roku 1559. Máchomet Sultan widząc/ że mu z rożnych części woyská vbywa/ posłał Cáuszá do Budzyniá nápomináiąc/ áby wszyscy pogotowiu byli á ku woynie się gotowáli/ á gdy im dádzą znáć/ áby się do obozu ziezdżáli/ á ktoby-

nie posłu

nie poſłuchał tego roſkazánia / tákowy ná pal miał bydź wbit / żony y dzieci poto=
pić. Ziácháły ſie woyſká wielkie do Temeſzwaru / á to dla tego / áby ſie wſzyſcy
ná Siedmigrodzkie Xiążę obrocili. Báſzá też tám Budzynſki pod Temeſzwar przy=
ſzedł / á zátym do Siedmigrodzkiey ziemie Geſtus Ferens naywyżſzy Hetman Xią=
żęciá Siedmigrodzkiego od ſzpiegow ſpráwę máiąc / z woyſkiem ſie ruſzył / á ſzedł
Turkom ná odpor / á ná ſłuſznym mieyſcu ich czekał / á gdy ſie ich doczekał / dał
im ták mężną bitwę / że nieprzyiaciol málo żywych uciekło: Temeſzwárſki Beg ś=
miertelnie rániony / záledwie od Turkow wywiedziony z bitwy / wſzákże ná drodze im
zdechł. Hetmán Geſtus / Xiążęciu ſwemu dwá proporcá Tureckie / y inne znáki
woienne Pogáńſkie odeſłał / z niezliczonemi woyſki Pogáńſkimi.

Iánczar trzego ſie ważył.

Gdy ſie to ták w Węgrzech działo / Iánczar ieden ſtáry / á rycerz dobry y nie
głupi / imieniem Wáſirodua Gieſſus / ſzedł do Sultáná Máchometá / á do niego te
słowá mowił: Námocnieyſzy Ceſárzu / długoli ſie Báſzom / y innym woyſká ſwe=
go Hetmánom zwodźić dáſz: á ſwym y ſwych poddánych niebeſpieczeńſtwom nie
chceſz wyrozumieć: záż nie widziſz iáko oni nieprzyſtoynie / y zdradźiecką pychą ſwą
y z oycem twym / á pánem náſzym zeſzłym obchodźili / y z tobą obchodzą: W tymże
przećiwko Bogu / y przećiwko Ceſárzowi Chrześćiáńſkiemu zgwałćiwſzy pokoy /
woynę podnieśli. Otworz oczy / á pátrz iákowa ich ieſt zdrádá / á iáko nieprzyſtoy=
nie możnośći twey używáią: Synan báſzá nád inne chce bydź chwalon / á on y Rá=
bu mocą / y Rycerſkim ſpoſobem nie doſtał / iáko zwykli twoi przodkowie / ále pie=
niędzmi drogo okupił zdrádliwie / rozważ to ſobie iáko ſie z tákowey ſzkody wy=
wikleſz: O Rábie / Rábie / wielkieś ty rádośći y weſela przyczyną / áby wſzyſtko
Chrześćiáńſtwo máło bydź zá tym zhołdowáne / záiſte ſie omyliſz. Siedmigrodz=
ká / Wołoſká / y Multáńſká ziemiá / y Bulgárya / od kąd tobie Ceſárzu / z miáſtem
twoim Konſtántynopolem / y z innymi kráinámi / ieſt iáko gumnem / á ſpiżárnią /

Iánczarowie przy ſobie. ſtoią.

zkądeś żywność miał / z nad ſtąd drogi zámknione / áni ze wſchodu / áni z zacho=
du nie doczekaſz ſie żadnych potrzeb ku żywnośći / że nic nie rzekę o námożnieyſzym
woyſku twym / ktore teraz w Węgrzech ieſt / iáko ie wychowaſz? Mięſo / chleb /
wino / owies / bárzo drogo przedawáią / ták iże żołdacy dáley tego nádeżyć nie
mogą / głodem wielkim nie tylko ludzie / ále y dobytki zdy háią. Koniec twoie
dobrze do Węgier zaydą / ále áni ty / áni twoi Rycerze pewnie ſie wycho=
wáią: tákową nędzę ſam dobrze znaſz / iednák oczu ſwych z dobrym baczeniem nie=
chceſz podnieść / ábyś obaczył ſługi ſwe / że oni nie twego / áni poſpolitego / ále
włáſnego ſwego pożytku pátrzą. Tákie słowá Máchomet Sultan gdy uſłyſzał /
záraz go dał do więzienia / á kazał pytáć z czyieyby náprawy ták beſpiecznie mo=
wił / y chćiał go dáć ná queſtye / ále inſzy Iánczárowie zeſzli ſie / y przyſięgę miedzy
ſobą uczyniwſzy / że do gárdł ſwych nie odſtąpią / wzięli go gwałtem z więzienia.

Cudá przy obrázie naświętſzey Pánny.

Tegoż roku gdy ſie woyſká Pogáńſkie zebráły / y rozjácháły po kráinách Wę=
gierſkich / wielkie ſzkody poczyniły ze wſzech ſtron / ták iż práwie ogniem á dymem
polá ſie kurzyły / miáſtá / wśi / włośći / kośćioły / y kláſztory / splondrowano. Trafiło
ſie w onym plondrowániu w miáſteczku Montániey / że ieden Turczyn obraz Ná=
świętſzey Pánny rąbáć począł / z ktorego krew wyſkoczyłá: Co gdy ſie miedzy lu=
dźmi rozgłośiło / wiele ſlepych / głuchych / chromych / y innych niedołężnych ſie
zchodźiło / á byli uzdrowieni. Miedzy ktorymi Sámuel Xiążę Sábádyńſkie gdy ſie
tego dowiedział / á będąc wielkim przeſládowcą y náśmiewcą tákowych obrázow:
ſzedł też tám lekce ſobie ten obraz poważáiąc: bydle ſlepe ktore miał w obozie ſwey
ku temu obrázowi kazał przywieść / y áby mu wzrok przywroćił / żądał z pośmie=
chem: Ale Pan Bog ktory ludzkie ſercá zna / ták mu to nágrodźić raczył / otrzymał
to czemu nie wierzył / bydle ono przeyrzáło / á ſam oślnął: nie trzebá Pánem Bo=
giem y Swiętemi iego kuśić. Iedná páni chora bárzo przyobiecáłá / ieſliby iey
Pan Bog zdrowie przywroćić raczył / wſzyſtkie ſzáty ſwe co nalepſze tám zoſtáwić
umyſliłá / wyſłucháná w żądzy ſwey / gdy tám zaſzłá / á odnioſłá dar obiecany / bę=
dąc zdrowá / żáłowáć poczęłá onych ſwych rzeczy / zátym iey ono wſzyſtko w dom
odnieśiono / ſámá niewie kto / á oná niemoc znowu ſie do niey nawroćiłá / nie
ćierpiał Pan Bog pokrytych myſli iey. Ieden Pedemontan Heretyk wielki / iádąc

na koniu

na koniu potkał iednego furmana / á on wiozł kamienie / pytał się go / dáleko ie wiezie / powiedział mu / iże na to mieysce święte / áby ku pamiątce Naświętszey Pannie kościoł zbudowano: ná co on Heretyk rzekł: lepiey áby wieprzom karmnik zbudowano na tym mieyscu: Zaledwie to wyrzekł / á oto się rozstąpiła ziemia / á konia / y iego po szyię pożarła / y ták cáłe trzy dni trwał / áż się vciekł do tey przenaświętszey Panny / á odpuszczenie bluźnierstwá swego / zá przyczyną iey / od Páná Bogá otrzymał: By ták tylko Pan Bog raczył karáć niewierne / tedyby się znowu nie mieszkaiąc Winnicá iego náprawiłá / ktorą rozmáici Kacerze / y przekleći / świętych Pańskich prześladowce / rożnemi áfektami zarázili.

Cudá przy obráziech świętych.

Roku 1596. Miesiącá Czerwca deszcz krwáwy v Strálundy miastá / w Pomorskiey ziemi ná niektorych ogrodziech / *ante Franconam portam*, w nocy spadł / á tego ztąd doszli / gdy na ziołach / ná trawie / czerwoność obaczyli / tákże na płotnie ktore ná blechách bielono / kropie czerwone krwáwe náleziono: A gdy te kropie niewiasty práły / nie mogły ich żadną miárą wypráć / owszem im ie barziey práno / tym znacznieysze były. Czego Konrad Sklusenburski / *Ecclesiastes, sanctæ Theologiæ Doctor & Professor* poświadcza. *Mundi furiosi, fol. 123.* Dziwnie wprawdzie P. Bog to krolestwo Węgierskie / wszelákiemi bogactwy / y skárby rozmáitemi / we złoto / we srebro / w obfitość ziemie / y w lud Rycerski był vbłogosławił / że prawie te ziemię złotym iábłkiem zwano / y záwsze to iábłko kwitnęło / krasy y piękności swey nie trácąc / poki tám státeczność wiáry Chrześciáńskiey powszechney Katholickiey / między wiernemi wyznawcami iey chowana byłá: Poki Bogá wszechmogącego w Troycy świętey iedynego wyznáwaiąc / Naświętszą Pannę zá Pátronę y opiekunkę swoię mieli: ale skoro rożne Sekty Heretyckie poczęły się między niemi rozkrzewiáć: skarał ich Pan Bog za niewdzięczność widomie / że oto prawie trzy części krolestwá tego przeklęty Bisurmániec osiongął: A dáley co się ostánie / Pan Bog sam wszechmogący wie / ktory wszystkim władnie / ten sam wszystko wie / ten może y winnice swą ktorą sam swemi naświętszemi rękomá sczepił / cudownie naprawić / y wiernych swoych / ktorzy w Bisurmáńskich okowách stękáią / może znowu z miłośierdzia swego oswobodzić / y znowu do iedności wiáry przywieść / iedno go o to szczyrym á zgodnym sercem wszytkim Chrześciánom prosić potrzebá.

Deszcz krwáwy.

KSIĄG X. CZĘŚĆ III.

W ktorey się zámyka krotiuchne Opisánie Libiiey, Azyey, Syryey, Assyryey, Antyochiey, Medyey, Arábiey, Mezopotámiey, Persyey, Bábiloniey, Thrácyey, y innych: A naprzod opisánie Libiey.

NA południe / nieco się ku zachodowi od Sármácyey Europskiey nachylaiąc leży *LIBIA* / trzecia część świátá / ziemiá z trzech stron morzem wielkim Oceanem obległa / od Wschodu / od Południá / y od Zachodu: á od Połnocy morze ie Europskie / ktore zowią *Mediterraneum*, to iest międzyziemne / obtoczyło. Ma też od wschodu słońcá rzekę wielką *Nylum*, ktora áż z Indyey wychodzi / y morze Czerwone / ktore ie dzieli od Azyey / dzieli ie też morze Arabskie od Arabiey. Tey częśći świátá więtsza iest połowicá pustey / częścią dla wielkiego gorąca / częścią też dla zwierząt iadowitych / ktore się tám w pustyniach rodzą: iako

Zwierzętá rozmáite.

są Lwi/ Słoniowie/ Bázyliszkowie/ Kokodrylowie/ Pardowie/ Małpy/ Osłowie dźicy rogáci/ y rozmáity narod Smokow: tákież wężow ktore cáłe láto nie piią/ bo tám ládá gdźie wody niemaß/ przeto są iadowite: iáko pißą/ iż tám naywięcey ludźi zemrze iádem źwierzęcym/ niżeli wrzodámi/ ábo śmierćią przyrodzoną/ zwłasczá gdźie *Torrida Zona*, w pośrzodku Afryki/ przeto tá część świátá nie byłá przedtym dobrze znáioma stárym Kosmográphom prze wielkie pustynie/ aż dźisieyßy żeglarze lepiey przewiedźieli. Herkules ná on czás przeważny/ będąc ná morzu/ a rozumieiąc że tám iuż koniec świátá/ záłożył słupy kámienne w morzu/ ná przodku Afryki/ ná końcu Hißpániey/ gdźie się dźieli morze Medyteráńskie z wielkim morzem Oceanem/ dźiś ie zowią *Słupy Herkulesowe*: Naywięcey tám Portugálczycy zaieżdżáią/ ktorzy wynáleźli wiele nowych kráin y wysep/ z rozmáitemi ludzkiemi narody/ o ktorych stárzy Kosmográphowie niewiedźieli.

Słupy Herkulesowe.

Ma w sobie Libia wielką żywność/ y vrodzay zboża/ gdźie ludźie mießkáią/ zwłasczá około Egiptu przy rzece Nylu: ábowiem po wylaniu tey rzeki máią znáki pewne/ iesli żyzność ábo głod ná przyßły rok będźie: iesli iedno 12. łokći wyleie/ tedy głod/ bo nie doniesie tego gnoiu/ ktory czyni plodne role v nich: á kiedy wyleie ná 14. łokći ábo ná 15. to iuż iedno goduią/ wolni są od wßystkie° dobytki záwárßy karmią: czwartego mieśiącá im żniwo przychodźi. Po wylaniu záś wielkim/ traci im wodá znáki/ iż niewiedzą gdźie czyia rolá/ áż znowu pomierzáią wßytko: przeto pißą/ iż Egiptcyánie napierwey tę náukę wynáleźli Geometryą/ to iest rozmierzánie: A to wylewánie bywa ná káżdy rok/ od ś. Janá lećie/ kiedy słońce iuż wyßey nie chodźi/ zowią gi *Solsticium aestiuale*, áż do tego czásu/ gdy się porownawa noc ze dniem o ś. Lampertym/ iáko o tym ßerzey się opisánie w Peregrynácyey Radźiwiłowey.

Rzeká Nilus co spráwuie.

Kto naprzod wynálast Geometryą.

W tym Nylu rodzą się Kokodrylowie iadowići/ Smocy z iaia/ ktore będźie ták wielkie iáko gęśie/ vrośćie ná dłuż łokći 16. ná grzbiećie ma twárdą łuskę/ iż iey żadnym żelázem áni strzelbą/ nic nie vczyni: iezyká nie ma/ ludźie y źwierzętá chwyta/ ná brzegu Nylowym naczęśćiey ie widywáią.

Náturá Kokodrylow.

Winna Máćica też w tym kraiu iest ták wielka/ iż iey chłop rękomá nie prześięże w ßerz/ grona długie iáko łokieć: Zwierzá/ ptakow/ y wßelákiey żywnośći tá ziemiá ma dosyć/ á leży od wschodu słońca miedzy Egiptem/ á od Południá miedzy Æthyopy/ to iest Murzyny.

Lud w Libiey dźiś przemienny iest/ bo ich wiele wyßło z Afryki do Hißpániey/ y do Arábiey iáko Maurow/ Żydow/ Saracenow: á do Afryki záśie z Europy/ iáko Sykulow/ Hißpanow/ Wándálitow/ Gothow/ Grekow/ y Włochow. Krolestwá w tey ziemi te są naznámienitße: Maurytáńskie/ od Máurow stárych ludźi wezwáne. Miásto w nim głowne Maurytania/ pod gorą rzeczoną Atlás/ przez ktore idźie rzeká Amáluchá/ dźierżą iey część krolowie Hißpáńscy/ á część Sáracemi/ zwłasczá tę ktora nád morzem leży.

Krolestwá Libyskie.

Mauritania.

Numidyiskie krolestwo/ od rzeki Amáluchy/ áż do rzeki Ampságá/ rośćiąga się: dźierżał ie niekiedy Masemisá/ oćiec Jugurtow/ ktory z Rzymiany walczył: teraz to Saraceni oźłoneli.

Numidia.

Afryká krolestwo/ w ktorym było miásto známienite Kárthago/ od Rzymian zburzone/ ná págorku Merkuryußowym: dwá dni żeglowania z niego do Rzymá. Tám był ś. Augustyn Biskupem w mieśćie Ipponie/ rodem z miástá Tágasty/ z tego też miástá byli oni dwáy mężowie vczeni/ *Tertullianus*, y *Cyprianus*.

Affriká.

Cyreńskie krolestwo/ z ktorego był on Symon Cyreneński/ co krzyż niosł zá Pánem Chrystusem: z tey ziemie wyßli ludźie do naßych kráin/ ktore zowiemy Cygány/ ále się iuż w náßych ziemiách y mnożą/ y rodzą.

Cyrenia.

Egiptskie krolestwo iest známienite/ ktore dawno przez Boży lud náznáczony Żydowski/ iest wßemu świátu pismem ostawione/ gdy ie z niewoley przez Moyżeßá wywiodł od Chrenchresá Pharáoná/ bo to názwisko Pharáon dostoieństwo/ á nie imie známionuie. W Egipćie lud naypierwßy ná świećie bydź powiádáią po Potopie: wßytkie náuki y roboty wßelákie/ tákież rodzay Bogow/ czynienie obrázow/ y innych bałwochwalstw y słupy naypierwey tám wymyślono. Jest to krolestwo ná świećie w żywność/ y w skárby wßelákie nád inße páństwá bogate: ábowiem iáko pißą/ iż gdy głody bywáły/ zá Senatu y Cesarzow/ we Włoskich

ziemiách/ Egipt wßytkie żywnośćią przechował/ zwłaſczá gdźie wylewa Nylus: przeto gi zwáli Słowacy poſpolitą ſtodołą: leży nád rzeką Nyluſem/ z obu ſtron máiąc od zachodu Cyrenen y Libią/ od Wſchodu y Połnocy morze Czerwone/ od Południá Æthyopią/ á od Połnocy Arabią y Páleſtynę z gorą Synai. Ma też w ſobie miáſtá známienite/ á miedzy innymi te dwie/ Alexándryą/ y Alkáir/ ábo Dámiátę/ lub też Memphim/ oddawna ták nazywáiące/ w ktorych ſą przednieyße Porty/ to ieſt ſkłády wielkich kupi/ idących z Indyey/ z Arabiey/ y wyſpow rozmáitych. Alexándryą założył wielki Alexánder/ gdy ſię mu tám mieyſce ſpodobáło/ obronę w nim pewną y ozdobną vdźiáłał z wieżą iáſnego kámieniá/ ták wyſoką/ iż z niey widáć ná morze dwie śćie mil Láternię z ogniem/ przez ktorą ſię żeglarze znáczą/ gdy do portu przyieżdżáią: piſzą iż iey koßt wynośił ośm ſet ſuntow złotá. Tám też był krol *Ptolomeus Philadelphus* założył Bibliothekę/ ktorey świát rowniá nie miał: z kąd też ś. piſmo/ to ieſt Biblia/ ná Grecki iezyk z Polſkiego napierwey przełożona ieſt. Támże też był Muzeus/ to ieſt/ mieyſce náuk/ gdźie wiele vczonych ludźi było Chrześćiáńſkich/ iáko Márek/ Pántheon/ Clemens/ Dionyzyus/ Origenes/ Ieronymus/ Athánáſius/ Ian Iáłmużnik/ etc. wßákże rychło po Ceſárzu Erákliuśie od Sáracenow wźięta/ z żáłośćią wielką chrześćian

Alexandria.

Bibliotehca.

Ludźie vczeni.

ALKAIR miáſto rozwlokłe ná poł mile/ drudzy ie zowią Dámiáthá/ ktore w dawnym wieku zwano Peluſyum/ ábbo Heliopolis/ dźiś *Oſtium Peluſiacum*, iákoby wrotá Peluzyyſkie/ pierwße to ieſt miáſto w Egyptćie/ nád Nilem w pieknym mieyſcu/ od Ogiela krolá Egyptſkiego záłożone/ tám głową záwżdy mießkał Zołdan krol Sáráceńſki/ poki nie był przemożon od Turkow. Támże też ieſt miáſto Ferkin/ y Serbin/ w ktorych ſię kurczętá z iáiec wielkim przemyſłem ludzkim bez náſádzenia kokoßy wywodzą: Sámym tylko ćiepłem ſłonecznym/ bo tám zwłaſczá w południe/ źiemiá zbyt gorąca/ że y przez ieden páćierz boſą nogą ná niey wytrwáć nie może: Obywátele támeczni ták tám máią twárde podeßwy v nog od gorącośći tey źiemie/ iák natężßy rog końſki. Támże też ieſt miáſto Bulbách/ kedy ná káżdy dźień we 24. godźin kilkánaśćie tyśięcy ludźi v portu ſię przeminie/ táka ieſt wielkość tego miáſtá.

Dámiatá miáſto.

KAIR Miáſto w Egyptćie pártowe ſławne/ ieſt trzykroć więtße niż Páryż we Fráncyey/ ma w ſobie śiłá pałacow/ zdawna ieſcze wielkim ſumptem wymurowánych/ domow w nim ieſt do ośmikroć ſto tyśięcy/ vlic ſámych ßeſnaśćie tyśięcy/ kośćiołow z Bożnicámi ßeść tyśięcy y ośm ſet. Ná iednym przedmieśćiu pod zamkiem ku wſchodowi/ Moſch ieſt tyśiąc dwieśćie/ ná drugim ku Południowi śiedm ſet: Miedzy tymi więtßa część ktore niekiedy Chrześćiánie zmurowáli nim to było páńſtwo przyßło w niezbożne ręce Sáracenow/ gdźie ſię teraz Egyptcyánie y inßy vmárli grzebą. Kráiná to ieſt bárzo żyzna y ludna/ y niemáß ludnieyßego páńſtwá nád Egypt we wßyſtkim świećie: Pßenice/ Ryżu/ Cukru/ Dáktylow/ Káſſyey/ y innych owocow ieſt tám moc wielka vſtáwnie: Zwierząt y ptáſtwá rozmáitego pełno/ Krokodylow/ Rynocephalow/ Pápug/ rozmáitych Małp/ Koczkodanow/ y innych. Ludźi też ze wßyſtkich narodow/ y iezykow wielka wielkość. Niezmyſlnie o tym mieśćie ludźie powiádáią/ że dla tłumu zbyt wielkiego ludźi/ trudne ieſt przeßćie przez vlice/ ktore pießy/ konni/ bydło/ y nierządnice ná mułách ieżdżące/ twarz zákrytą máiąc/ pieknie vbráne/ nápełniáią/ ktorych tám ieſt do ſtá tyśięcy. Niewiáſty inße ktore ſą zámężne/ z domu miedzy lud niewychodzą: náoſtátek do Moſch lub to Bożnic ſwoich: Nie wolno im też z okna pátrzyć ná vlice/ chybá kratą drewniáną. Rynki tám ſą dla tárgu/ kedy Murzyny płći oboiey/ młode/ ſtáre/ y śrzednie/ przedáwáią/ iednego dniá ich bywá do oſmnaſtu ſet oboygá pogłowia/ á wßyſcy nágusko ſtoią okrom niewiáſt/ ktore niſkośći ćiáła ládá ßmatą zákryte máią: wßyſcy máią vßy przekłote/ á drudzy y nozdrze/ przez ktore ſą kołka abo gáłeczki iákie przewiezßone: Miedzy niewiáſtami wiele ich ieſt co y wárgę niſką przekłowßy/ tákież też cętki iáko y v vßu noßą. Za dźieśięć dukatow chłopcá abo dźiewkę/ ktora ſię kupcowi podoba/ weźmie. Chrześćiánom przedśię tych niewolnikow pod gárdłem z páńſtwá niegodźi ſię wywodźić. Maury abo Murzyny te z Bárbáryey przywożą: w Agierze

Káir miáſto.

Owoce Káirſkie:

Ludźie przedáyne.

Zkąd przywożą niewolniki.

abo

ábo w Trypolu ie pierwey przedáwáią / ztámtąd do Alexándryey / do Roſſetu / y potym przez Nil do Káiru wożą: kto mężczyznę ábo białągłowę iáką kupi / wolno mu z nią co chce czynić / lub żywić / lub zábić / iákoż ſą tacy / co ich zábijáią / á zwłaſzczá kordyáczni y Máſłocznicy.

Máſłocznikow nátura.

Piße Rádziwił w Peregrynácyey ſwoiey / iż nápadli iednego czáſu ná Murzyná / ktory támże pod budą śiedząc iadł máſłok / (ieſt to proßek zielony ná kßtałt Reubárbarum) ktory iedząc gi / koło głowy obiema rękomá ſobie ßermował / mrucząc coś pod nos ſam ſobie / powiadáli támći obywátele / że ten człowiek ieſt chory / otoż mu to lekárſtwo ná to / żeby bolu nieczuł: y ták przez one furyą y mánią zbywßy rozumu / wßyſtkiego zápomina. Tenże ná drugim mieyſcu piße: Iż gdy przypłynęli do Lemißu miáſtá / gdzie ná brzegu wieżá wielka ſtoi / ktorey część trzesienie ziemie przed lat kilką obáliło / y niemáło Turkow nią poráziło: tám tedy gdy z okrętu dla opátrzenia położenia mieyſcá wyśiadł / zábiegł im drogę Máſłocznik / w rękách noż ßeroki brzytwie podobny máiąc / ktory iż ich pielgrzymámi być widział / á było ich czterey / przypadł do nich y pytał: Co mi daćie / á ia ſię zá zdrowie Ceſárzá Páná męßnie będę rzezał / chćiał zá to großá / ktory Turcy zowią Máyden / oni niechćieli zrázu nic dáć / powiádáiąc / że tákiego rzezánia nie potrzebuiemy: ále przewodnik powiedział / áby mu co dáli / bo ták ßalency zwykli zá niewdzięczność tymiß teſakami chrześciánom ßkodzić. Dáli mu tedy Máydan / záczym dwá rázy ták ſię ßkárádnie w pierśi zárznął / że rzecz dziwnie ſtráßliwa byłá / gdy ſię z niego krew czarna toczyłá: leczą ſię záś wodą z ziół wonnych moc przećiwną máiących / przymießawßy / po ktorych prędko do zdrowia przychodzą / á nie tylko to mężczyznom / ále y niewiáſtom ieſt przyzwoita / nápoiow tákich vżywáć / zł waſzcza gdy ná pomſtę iáką zwykły ważyć.

Wolność życia w Káirze.

Tenże Rádziwił piße: iż był w Káirze kupiec ieden tych czáſow / ktorego pałac ogladáiąc / pytáli też o życie iego przyiaćielſkim ſpoſobem: ten przez tłumáczá odpowiedział: iż miał żon białych 12. á Murzynek 18. ktorą káżdą zoſobna ſwym koßtem w zámknieniu chował / y klucze ſam od nich nośił: A kiedyby poſpołu były / ſámeby ſię máſłoku ſkuśiwßy / podawiły. Pokarm im przez okno podawáią: á kiedy do ktorey wchodźi / pilnie zá ſobą drzwi zámyka / áby drugie nie wpádły / bo to pewna / żeby go naprzod zábiwßy / y ſáme ſobie nie przepuśćiły: Siłaby to potrzebowáło czáſu do piſánia nie przyſtoyne vżywánie tych kupnych niewolnikow / ále krotkośći / y cnym vßom folguiąc / muśiemy ták ſtánąć.

Kupne niewiáſty iáko chowáią.

Báßá nad wßytkim kroleſtwem Egiptſkim ieſt przełożonym / máiąc ſwoy dochod pewny: konnych ma trzy tyśiące vſtáwicznie / á trzy tyśiące pießych / często ná pompę po mieśćie iezdząc / z wielkim dziwnie doſtátkiem y orßakiem okázuie ſię.

Báßá Aegiptſki.

Caußow przy nim vſtáwicznie trzy ſtá / dlá ſpráwy poſyłánia potrzebnego: Sędziakow dwádzieśćia czterey / ktorzy miáſtem rządzą / ponieważ też ná tyle częśći ieſt rozdźielone.

Obroná Aegiptſka.

A iż w tey ziemi ſą Arábowie iákoby Kozacy / miedzy ktorymi ſą Chrześciánie / ktore zowią Druzyánámi / oſtatki iesczę onych Fráncuzow / ktorzy byli ziemię Chrześćiáńſką Pogánom z ręku wydárli / ácz dáleko od przodkow ſwych odſtąpili / wßákże ich záwße bywa do ośmi / do dźieśiąći tyśięcy / ktorzyośiádłośći żadney nie máiąc / tylko zdobyczą á łupem żyią / iákoż ſię tám często o Egipt kußą / wpadáiąc do roku raz y po trzy / y áż o ſáme ſię brany opieráią / y wiele Turkow pobiwßy / zdobyczy nábrawßy / názad vchodzą: przeto ſię tám ich boiąc / ták wiele żołnierzá / iáko wyßey ſtoi / chowáią.

Chrześćiánie. Druzyani.

Konni trzech Kápitanow máią / ieden pod ſwą ſpráwą tyśiąc kopiynikow ma / drugi tyleż / y trzeći tyleż ma Turkow lekkiego żołnierzá. Nie inákßy porządek ieſt w pießych vſách / kędy tylko Iánczárowie ſą. Ná káżdy Piątek kilká ſet Turkow w pole iedzie nád Nyl / dla ćwiczenia rycerſkiego / wßákoż to tám nie oſtrożnie / y bez porządku ſię dzieie / że záwße ábo z nichże / ábo z tych ktorzy pátrzą / zginąć kto muśi: bo koniom ták wodze puſczáią / że ich potym gdy chcą / vtrzymáć nie mogą / záczym ábo ſpadßy / ábo roſtrąceniem / ábo inákßym iákim trafunkiem mizernie giną.

Głupie ćwiczenie Tureckie.

Zydow też tám ieſt wielka liczbá / od ktorych pogłowczyznę biorą / bywa ich z niewiáſtámi / z dźiećmi do millionu. Iednego czáſu kazał ie był liczyć Aßan Báßá / gdy chćiał wiedzieć pewną liczbę poddánych / y naleziono ich śiedm millionow roznego rodzáiu.

Zydow iáko tám wiele.

A w tey ták wielkiey wielkośći ludu/ ledwie trzećia część ma zdrowe oczy/ wßyſcy niemal choruią dla iedzenia owocow/ ktoremi człek poſpolity żyie/ wody przydawßy: Bo tám iáko y w Grecyey/ minawßy Korcyrę wyſpę y Cephalonią/ w Zácynćie/ gdźie we wßytkim Greckim páńſtwie (ſámi Grekowie świádczą) niemáß więtßych Pomorańcz/ Cytrynow/ y Limoniy nád te/ ktore tám ná tey wyſpie roſtą: ſkąd ná káżdy rok do dwukroć ſto tyśięcy koßow Rozynkow mnieyßych/ y Winá czerwonego y białego/ około trzydźieſtu tyśięcy beczek wychodźi. Nád to/ ácz tá tám kráiná gorąca bárzo/ przedśię oni záwoy ná głowie noßą/ ſkąd iż to ieſt ich czapká/ dla potu oczy ſię zápaláią/ do czego potym y proch uliczny przyſtępuiąc/ nieládáiáko pomaga.

Obfitość owocow.

Winogrády w Grecyey.

Winá Egipt niema/ gdyż dla Nyluſá wylewáiącego/ winnice w polu być nie mogą: á pagorkow ábo gor nie máß. Powietrze tám áż do trzećiego roku/ po keſu w prawdźie vſtawáiąc/ trwáć zwykło: bo w pierwßym roku niewypowiedźiánie ſię ſrożyż/ w drugim nie ták/ w trzećim ieſzcze mniey/ kędy nieſkończona dobroć Páńſka káżdy widźieć może/ ktory oto nie ták Chrześćiány iáko Pogány karze: y przeto Turcy nie zwykli ſię ſtrzedz powietrza/ twierdząc/ że to ták ma być/ y Boża to kaźń/ ktora nikogo nie minie/ iemu być trzebá poſłußnym. Otoż śmieią ſię z Chrześćian/ ktorzy pod czás y chroniąc ſię/ przedśię táką zárázą przećiwiący ſię Boſkiemu zrządzeniu/ vmieráią. A to dźiwnie godno wiádomośći/ że iáko v nas źimno/ ták tam gorąco powietrze vśmierza: á co śiedm lat/ to ſię powietrze tám wráca/ w czym ieſt niewymownie wielka dobrotliwość Páńſka/ ktory dáleko lżey Chrześćiány ſwoie/ niż Pogány karze.

Winá Aegipt nie ma.

Powietrze Aegiptſkie.

Roku 1516. rußył ſię Ceſarz Turecki Selim z Konſtántynopolá/ ze trzemákroć ſto tyśięcy ludu/ przećiwko Sultanowi Egiptſkiemu/ ktory nie czekáiąc go w Kairze/ wyćiągnął też z woyſkiem ſwym niemáłym przećiwko niemu: á ſtánąwßy obádwá zá Damaßkiem ná ßerokich polách głownego miáſtá Alepu/ w końcu mieśiąca Sierpnia dáli ſobie bitwę/ ktorą ſtráćił Sultan/ y ſam zginął. Potym Zelim przez Antyochią y Trypol/ przybył do Dámáßku/ y w nim zmießkawßy nieco/ rußył ſię y wiáchał do Ieruzálem/ ktorego mu nikt nie bronił/ rádźi go Sáracenowie przyięli: Názáiutrz puśćił ſię ku Káirowi przećiwko nowo obránemu Sultanowi/ ktorego tákże zwyćiężył y zábił: ſkárby nieoßacowáne pobrawßy/ y dźiewięćdźieśiąt okrętow nimi nałádowawßy/ do Konſtántynopola posłał przez morze. Ći ktorzy tám wielkość Káiru vważali/ rozumieli że to ieſt ono miáſto Niniwe/ ale ſię mylili/ bo Niniwe względem Ieruzálem ná wſchodźie ſłońca ieſt/ á Káir ná południu.

Iáko Turek Aegipt wźiął.

Pyramides były w Afryce/ między Alkáirem á Deltą/ o ktorych rozmáići wiele ſłycháli: A między inymy były trzy naſławnieyße/ y wielkiego nakłádu. Zgádzáią ſię wßyſcy Authorowie ná to/ że Memphis miáſto piſmem świętym y świeckim ſławne/ tu w tym mieyſcu było/ gdźie teraz te Pyrámides/ ábo rácżey iákoby iákie groby ná kßtałt wież/ ná cztyry gránie z kwádratu murowego/ miſternym dźiełem ćioſánego robione/ záſádzone y wyſtáwione/ zá ieden dźiw ſą między śiedmią dźiwow ná świećie/ vczynione przez krole Egiptſkie/ ktorzy z wielkiego pokoiu nie máiąc kędy pieniędzy podźieć/ ná to nakłádali ná prozną poſtáwę/ áby ſkárbow ſwoim nieprzyiaćiołom nie zoſtáwowáli po ſobie.

Drudzy piſzą/ iż to dla tego czynili/ áby lud ich poddány nie proznował/ boiąc ſię by z proznowánia ich/ czego złego ſię nie chwytał. Były tákiey ßerokośći/ iż od rogu do rogu 883. ſtop iedney wieże było/ ná wzwyß ieſzcze więcey/ á były ták wielkie° koßtu/ iż trzyſtá tyśięcy y ßeśćdźieśiąt tyśięcy ludźi iedne robiło dwádźieśćiá lat/ A drugie lat śiedmdźieśiąt y ośm/ mieśięcy cztery: wßákże nikt o tym nie piße/ ktoryby krol/ ábo Xiążę ná to nakłádał/ á bez tych to ſtánąć nie może: Kwádratem były z wierzchu położone miáſto dáchowki/ káżdy kwádrat ná śiedm ſtop. Ale to potym Sultanowie Egiptſcy zebráli/ á moſty z nich podźiałáli w Alkáiru. We ſrzodku tych wież były páłace miſterne/ gdźie groby tych budownikow były: á co wyżßey ku gorze/ to ieſzcze známienitße y koßtownieyße páłace. Wierzchy były ſpiczáſte wydáne precz dáleko ná morze Medyteráńſkie. Piſzą iż tá trzećia wieża/ ácz mnieyßa/

Pyrámides.

Mulier Rodopea.

ále okazálßa byłá/ ktorą iedná niewiáſtá vrodziwa Rodope/ ſwym nakłádem zbudowáłá/ zá te ſkárby ktore zebráłá/ vżywáiąc przyiáźni z poſpolitym człowiekiem/ áby ſię Xiążętá z ſwemi ſkárby nie chwalili/ y nie wynośili nád nię nic/ gdyż oná nie z máiętnośći/ále z ćieleſnośći tákie ſkárby zebráłá: á niewiedząc co z tym czynić/ ná to ie obroćiłá.

Rádziwił w Peregrynácyey ſwey piße/ iż widźiał te Pyrámides tám będąc w tey źiemi Egiptſkiey/ gdźie ták mowi fol: 207. ſam o ſobie: Jednego czáſu od Bulbáchu iachaliſmy miedzy ogrodámi do ſtárego Kairu/ ktory ćwierć mile od nowego leży: Potym Nyl przeiácháwßy/ y piątą część mile zbiegßy/ proſto v Pyrámides byliſmy/ gdźie (inße opuſczáiąc) śiedmnaśćie ich (powiádáią) widźieliſmy/ z ktorych dwie ſą więtße/ trzećia/ ktorą Rodope nierządnicá poſtáwiłá: kßtałt y murowánie iey opiſuie *Plinius lib: 36. Cap: 12.* Bárzo ieſt záprawdę piękna/ ále wzwyß ledwie ma łokći 60. Te trzy Pyrámides ſą cáłe ze wßech miar/ y liczą ie miedzy te rzeczy/ ktore świát ma zá nieiáki dźiw. Dwie więtße cudownie/ y do wierzenia niepodobnie ſą wielkie/ iedná przedśię więtßa ieſt/ ktora y w ßerz y wzdłuż/ ma łokći trzy ſtá: Wewnątrz ma ßtucznie doſyć y ßeroko poczynione ſtopnie/ po ktorych áż do ſámego wierzchu y gory wchodźić może. Máią záſklepienia ſwoie y te drugie/ gdźie ſą krolow Egiptſkich groby. Wßyſcy Authorowie twierdzą/ że te Pyrámides poſtáwili Żydowie będąc w niewoli/ z przymußenia Pháráonowego/ iákoż znáć robotę ręki ludzkiey/ nie nátury ſámey. To záprawdę podźiwienia godno/ że Pyrámides ná wyſokiey gorze (ktora ſámá ieſt ſczery kámień) poſtáwiono/ przedśię ile śię báczyć y rozſądźić może/ z inßego kámienia były wyrobione/ á niewiedźieć y zgádnąć trudno/ ſkąd/ y iákim ſpoſobem/ ták dźiwnie wielka wielkość tu kámieni ſprowádzono do tego mieyſcá: gdyż choć y Nyl zbiera/ przedśię od niego málo nie milá do Pyrámid: Więc choćia gránowito idźie od dołu áż do wierzchu/ przedśię te kwádratowe kámienie ták nie rownym dźiełem pokładł y ſpoił dowćipny y vmieiętny rzemieślnik/ że wßytká máchiná zda ſię bydź ráczey by gorá/ od nátury vrodzona ſámey/ niżeli vmieiętnością á náuką ludzką ſpráwiona. O tych Pyrimidách chceßli wiedźieć ßerzey/ czytay Rádźiwiłową Peregrinácyą: Teć ſą tedy *Miracula mundi ſeptem.*

Miracula mundi 7.

I. *Epheſi Dianæ templum, quod fecit Othrita Amazon, Martis coniunx.*
II. *Monumentum Regis Mauſolei lapidibus puris lichnicis, altum pedis Lxxx.*
III. *Rhodi ſignum ſolis Aeneum, altum pedis Lxxxx.*
IV. *Signum Iouis Olympiei, quod fecit Phydias ex arbore & auro.*
V. *Domus Cyri regis. quam in Ecbathanis fecit Memnon lapidibus varijs & candidis, iunctis auro.*
VI. *Murus in Babylonia, quem fecit Semiramis latere cocto & ſulfure ferro vincto, latus fuit xxv. pedum.*
VII. *Pyramides in Ægypto, quarum vmbra non videbatur, altæ pedes Lx.*

A Martialis záś tez ták Patrios penates zálecáiąc, o tych Pyrámidách w te ſłowá mowi:

Barbara Pyramidum ſileant miracula Memphis,
Aßiduus iactet nec Babilona labor.
Nec Triuiæ templo moles laudantur honores:
Dißimuletq́; Deum cornibus ara frequens.
Aere nec vacuo pendentia Mauſolea,
Laudibus immodicis Cares in aſtra ferantur.

Od naywyżßey Pyrámidy/ idąc do drugiey/ po práwey ręce ſą mießkánia pięknie y ochędożnie w ſkále żywey wykowáne/ ſtrop máią właśnie by z tárcic wyformowány/ á náśćiánách iákieś wzory wyćioſáne. Twierdzą ludźie ſtárzy/ iż to były gmáchy krolewſkie/ ábo Xiężey Egiptſkiey. Te Pyrámides dáley niż ná 4. mile od śiebie śię rozćiągáią: więc z tę ſtronę Nilu było miáſto Memphis/ á z drugą Káir. Potym gdy Memphis ſtárzyzną y woynámi legło/ Sultanowie Egipſcy/

Gmáchy krolow Aegipſkich

wedle

wedle Proroctw świętych Ezechielowych / w Kairze podle ogrodow pałace murowáć poczęli / á ták z lekká miásto ludne vczynili.

Nie dáleko Káiru iest studnia kryniczna / á tylko tá iedyna we wszystkim Egiptcie / ná kilká łokći wzdłuż y wszerz dosyć głeboka / bárzo zimna / y czysta mą wodę / ktorą kołem ćiągną / y noszą Sędziakom ná Wielbłądách do pićia / bo iest zimna y zdrowa.

Krynicá iedná we wszystkim Aegiptcie.

Ná ćiśnienie kámieniem od niey stoi drzewo Figi leśney miąższe y wysokie / zowią ie Figá Pháráonowa: to drzewo cudem Bozkim dziwnym / od sámego korzenia / áż do wierzchu / ták iest przesczepáne / że gdyby przyszło do spoienia / mogłyby się osobliwie strony obiedwie spoić y złączyć: bo ná iedney stronie kráwędzi wyszły / á w drugiey dla wpuszczánia ich w śie zostáło. Nisko przy sámym pniu iest własnie by iákie mieszkániczko / w drzewie / ktorego żaden rzemieślnik wygotowáć nie mogł / sámo się ták vbudowáło / gospodę naświętszey mátce Bożey y stworzyćielowi swemu dawáiąc / gdy tám była z nim przyszła / ażby Iozeph ś. inszą zatym ználasł we wśi: záprawdę pátrzącemu to drzewo niemáłe czym podziwienie. Turcy w nim lámpę swoie záwieszoną máią. Abowiem przyznawáią to / że się cudownie otworzyło było / gdy się był Boży Duch / ták Páná naszego zowią / z mátką pospołu skłonił do niego. Stoi to drzewo w ogrodzie / kędy też są y Bálsámowe drzewká / Pálmy / y Dáktyle. O inszych dziwách Egiptskich / o obyczáiách y zwyczáiách tamecznych dosyć / masz szeroko Historyą w Peregrynácyey Rádziwiłowey opisáną.

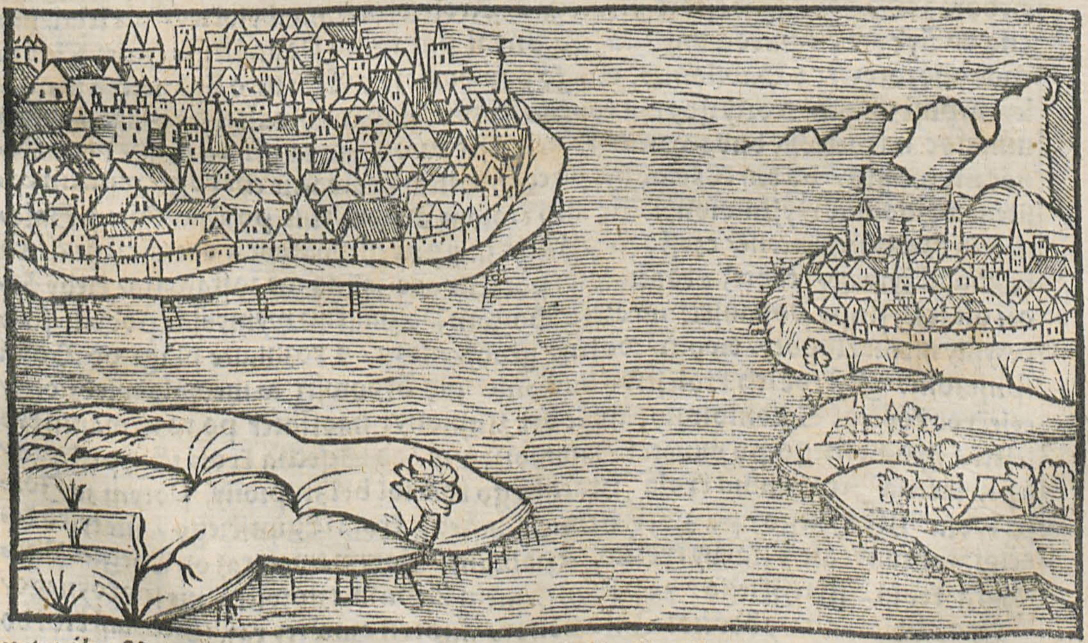
Rádziwił in Peregrina: fol. 227

Godna wiádomośći rzecz.

O ÆTHIOPIEY MVRZYNSKIEY.

ÆTHIOPIA ziemiá Murzyńska leży ku południu od Egiptu / Mieszkáńcy w niey są ludźie czarni / ná niektorych mieyscach dla gorąca nágo chodzą: wysep známienity rzeczony Meroe / ktory Nilus wkoło obchodźi / wszelákiey żywnośći ma dosyć / niegdy Sábą názywány: ale krol Kámbizes ná pámiątkę śiostry Meroy ták gi názwał. Ludźie tám dwakroć dłużey bywáią żywi niżli v nas: niewiásty pierśi dziwnie wielkie máią / nád przyrodzenie y obyczáie inszych. Z tey Sáby (Iozephus pisze) byłá oná krolowa Austru przyiáchałá do Sálomoná z wielkośćią sług / chcąc mądrość y rozum iego słyszeć / o czym masz w Kśięgach 3. Krolewskich / Rozdziału 10. Są y krom Meroy insze tám wyspy / iáko Gethulia / Tunet / ábo Bárbárya ku Połnocy / Nigryte / pod Getulią ku Południu. Są iescze y drugie wyspy w Æthiopiey z dziwnym narodem ludźi / o ktorych stárzy Kosmográphi nie wiedźieli / áni słycháli / iáko krolestwo Fesse / ku Południu / Semege /

Krolowa Sábá.



Gambre/ Melis/ Melindar/ Troglodytow/ ktorzy w ziemi mießkáią/ Azámá Seilan/ á w tym kącie ná Południe áż do Oceanu Murzynſkiego/ dzierży kroleſtw ná ßeśćdzieśiąt Pop Jan/ począwßy od morzá Czerwonego/ ktory był náuczon wiáry Chrześcianſkiey/ ale iuż dźiś trzyma Biſurmáńſtwo Máchometowe/ ten tám ſpokoiem śiedźi/ niſkim nie walczy/ bo ludźie nie potemu ſą zową go Gian/ á náßy obroćili Giana ná Janá.

Popá Janá 60. kroleſtw.

O Páńſtwách Azyey wielkiey:

A naprzod o SYRYEY.

SYRYA ieſt kroleſtwo w Azyei wielkie naßláchetnieyße ná świećie/ práwie w pośrzodku świátá leży: tám ſie Chryſtus P. národźił/ kazał/ náuczał/ vmárł/ wſtał zmartwych/ y ztámtąd do niebá wſtąpił: tám ieſt oná ziemiá święta niegdy Zydom od Páná Bogá obiecana/ názwana Chánaan/ ábo Páleſtiná: tám ieſt miáſto Dámáßek od ſług Abrámowych záłożone/ náwroceniem świętego Páwłá ſławne: Tam ieſt Adam ſtworzon/ ieſt ozdobą wßyſtkiey Azyey: tám ieſt práwie pośrzodek ziemie/ w niey Cedry y gorá Libanus/ z ktorey dwie rzece wychodzą/ Jor/ y Dan/ á potym gdźie ſie ſchodzą w iedno/ názwano Jordan/ w tey rzece Chryſtuſá Páná Chrzćił ś. Jan ſpráwą Duchá świętego: ludźie w dobytki bogáte/ bo tám nawiętße bogáctwa ſą/ iako ſie ná Dawidźie y ná Jobie pokázuie. Trzymáli to páńſtwo Rzymienie na tyśiąc lat/ ále ie potym zá złą ſpráwą do Sáracenow ſtrácili. Jeſt to kroleſtwo miedzy Affryką/ Scythyą/ y Jndyą. Dźieli ſie ná te powiáty/ Damáſcene/ Celem/ Romagene/ Apamene/ Judea/ Jdumea/ Sámárya/ Gálilea/ Bethleem/ Gelboe/ Gáſyrim/ y Káne/ gdźie był Chryſtus Pan ná godźiech: Tám ieſt ono miáſto Názaret gdźie cudá czynił: Tám gorá Tabor gdźie ſie przemienił: Tám Tyrus y Sydono/ ktorym piſmo świádczy *Reg.* 17. *Luc.* 14. Tám były ofiary Ablowe: Tám było ono miáſto ſławne Jeruzalem/ grob Boży y kośćioł Salomonow/ ktorego zburzenie było rázow 10. od kogo/ iako/ y kiedy/ krociuchno opißemy.

Pośrzodek świátá.

Wiele rázow kośćioł Sálomonow burzono.

Naprzod Kornelius Tacytus pißę/ iż cztery ſtá y ośmdźieśiąt lat/ po wyśćiu Zydow z Egiptu/ (iako ieſt w 3. kśięgách Krolewſkich) ná wyſokiey ſkále leżał/ mocno od Zydow obmurowány/ iuż po onym pákáżeniu Pogáńſkim/ przez Nábuchodonozorczyki z Bábilomey. Czego poświadcza y Ezdraß o Zydźiech z niewoley wypuſczonych/ ktorzy gdy ten kośćioł ſkáżony nápráwowáli/ tedy płákáli/ wſpominaiąc ná pierwße budowánie/ ktoremu ſie wtore żadną miárą nigdy przyrownáć nie mogło/ bo ten kośćioł był przedtym nieoßácowánie chędogi/ wielkim koßtem á ozdobnie wyſtáwiony: Ale iako krolom Zydowſkim po Dawidźie y Sálomonie rzeczy przećiwne/ częſto ſie przygadzáły prze niedbáłość á omießkánie chwały Bogá żywego/ ták też y kośćiołowi poczćiwość żadna nie zoſtawáłá/ kiedy Zydźi ołtarze/ ſłupy Pogáńſkie/ ná cześć Bogom Pogáńſkim wymyśláć poczęli/ ſtąd przyßły ná nie kłopoty/ trwogi/ woyny/ głody/ mory/ y rozmáite plagi od Bogá ſpuſczone. Jlekroć ich kroleſtwo burzono/ lud Zydowſki w niewolą wiedźiono/ tylekroć kośćioł Salomonow záwße był złupiony: náoſtátek po rozerwániu kroleſtwa Zydowſkiego po śmierći Salomonowey/ od Seſechá krolá Egyptſkiego/ á przyiaćielá Jeroboamá krola Jzráelſkiego kośćioł był złupiony. Potym zá Joáßa krolá Jzraelſkiego/ po zwyćięzeniu Amázego krolá Egiptſkiego/ nie tylko kośćioł złupiony/ ale y ſkarby krolewſkie pobráne. Potym trzeći raz od Theglet Pháłázara krolá Aſſyriyſkiego/ zá podburzeniem Acházá człowieká nie ſpokoynego/ Syrya zwoiowana/ y kośćioł Salomonow złupion czwarty raz. Ezechiaß krol dobry y pobożny/ chcąc lud ſwoy záchowáć/ wolał ſkarby kośćielne vtráćić piąty raz/ záczym Joachima krola przed Národzeniem Páná Chryſtuſowym w ßeść ſet lat/ (iako pißę Jozephus Euſebius) Ocha hetman krolá Artaxerxeſá/ ten kośćioł złu-

pil ßosty raz. Ptolomeus syn Lagow/ ktory Egipt trzymal/ Hieruzalem wziąl/ kościol złupil/ y Izraelczykow wiele do wiary balwochwalskiey przymußaiąc/ pomordowal ósmy raz. *Marcus Crassus* człek łakomy/ idąc przeciw Tatarom/ chciwością bogactw tego kościolá vwiedziony/ złupil gi 9. raz. Kásius człowiek okrutny / burząc wßystkę Syryą/ y kościolowi nie przepuścil 10. á ostátni raz Titus syn Wespezyanow/ nie mogąc rycerstwá swego od gwaltu zátrzymáć/ aby kościolá nie palili/ ledwie to otrzymal/ że dwie wieże cale zostáwiono ná pámiątkę/ iáko wielkim kośtem ten kościol byl przed Sálomonem/ od Zydow z niewoley Bábilońskiey wyswobodzonych (ktorych bylo iáko piße Euzebius) pięćdziesiąt tysięcy zá lat 46. zbudowány: potym od Sálomoná za lat 7. ale więtßym kośtem wystáwiony: potym zá niezgodą Zydowską prawie się wniwecz obrócil: á od tego prawie czásu (iáko ś. Augustyn piße) niszczeć począl/ od ktorego tám Prorocy przestáli. Bo y Rzymiánie Azyą y Afrykę zwyciężywßy/ Zydowskiey ziemi byli przepuścili: Ale widząc ich niezgodę/ zwyciężywßy Antyochá/ y Zydowską práwie wßystkę ziemię pod swą moc podbili. Teraz Machometowym obyczáiem Turcy gi spráwuią: pięć set lamp do tego czásu w nim gore zápalonych. Piße Rádziwil w swey Peregrinácyey fol: 97. iż teraz tylko imię kościolá Sálomonowego ma: iest ráczey inßy iáki kościol abo Moschea ná ośm grani/ blachą olowiáną nakryty we śrzodku podworza/ ktore iest drzewá Oliwnego y Figowego pelne/ zmurowány: Powiádáią/ że go Helena ś. (ktora w Zydostwie 500. kościolow zbudowálá) postáwilá.

Dźisieyßy kościol Sálomonow.

Ale tu nie mowimy o tym kościele / gdźie iest grob Chrystusá Paná/ tylko o Sálomonowym: ale grob Chrystá Páná/ według Peregrinácyey Rádziwilowey/ iest zá Sámáryą/ y zá miástem Sychár/ o ktorym v Janá ś. *Cap: 4.* mamy/ y zá onym polem bárzo żyznym w Jeruzalem/ ktore byl Jákub Pátryáchá Jozephowi nad iego część dal/ *Gen: cap: 48.* mila od zamku nazwánego Saulow Gábaá/ o ktorym *1. Reg: 10.* Tám iest káplicżká grobu Páńskie^o/ w ktorey są instrumentá męki Páńskiey wlasne/ przez ktore Chrystus P. śmiercią swą przenadrożßą/ okup ludzkie^o narodowi spráwowal/ tám iest mieysce gdźie ś. Krzyż byl nalezion/ gdźie byl Pan vkrzyżowány/ gdźie byl Izaak niewinny ná śmierć ofiarowány / tám iest mieysce Anyelskie/ gdźie na grobie śiedząc/ Zmartwychwstánie Páńskie bialymglowom opowiadal/ tam iest mieysce odkupienia narodu ludzkiego/ ktore pielgrzymi z wielką skruchą y nabożeństwem náwiedzáią/ y czás we dnie y w nocy na gorących modlach trawią. Kaplan ofiarę przenaświętßą spráwuie/ wlasnie ná tym mieyscu/ ná ktorym ciálo Zbawićielowe leżálo / podobne iest lawie w skále wykowáney. Przyśćienie iest obraz Zmartwychwstánia Páńskiego bárzo stáry: ßerzey grobu Páńskiego/ káplice támecznego kośćiolá/ y wlasności polożenia tamtych świętych mieysc/ maß opisáne w Peregrynácyey Rádźiwilowey.

Grob Páńſki w Ieruzolem

Tam też iest nie dáleko y brána zlotá/ przez ktorą bylo weśćie do kośćiolá Sálomonowego/ ktoredy Pan Chrystus na Ośielku wiáchal do Hieruzálem/ *Math: 21.* Tá teraz skrytą táiemnicą Bożą iest zamurowána / y otwieráć iey/ powiádáią Turcy/ nie godźi śię: twierdzą że śię sámá otworzy iednemu wielkiemu y namożnieyßemu krolowi/ ktory przez nie do miástá świętego w iedźie/ y będźie Pánem wßytkiego świátá/ co káżdy snádnie zrozumieć może/ że śię oni bárzo Chrześcian boią. Jákoż tenże Rádźiwil fol: 284. piße/ iż śię bárzo Grekow wystrzegáią y boią śię ich: Bo choćiaż wyspy ich Turcy trzymáią/ y Kápitani ich są Turkámi/ przedśię Grekowie/ iáko y ná inßych insulách Archipelagi/ role orzą/ y winnice opátruią: á Turcy dobrze śię w żywność obwárowawßy/ ná zamku śiedzą/ nigdźiey nie wychodzą/ boiąc śię Grekow. A kiedy czás przychodźi oddawánia trybutu/ kilká Galer z Jánczárámi do tych wyspow przyieżdża/ támże odebrawßy iadą precz. Więc y to tu może śię wnieść/ co tenże Rádźiwil fol: 246. piße/ iż Turcy máią tákową praktykę/ bo czárnokśięstwem y gusłámi bárzo śię báwią/ że ziemię ś. chrześciánie máią im w piątek wydrzeć/ gdy śię będą w Moschejách swoich nabożeństwem zabawiáć: Otoż w Damáßku (skąd śię Pálestyná poczyna) w piątek wielka iest w nocy straż/ y godźiną rychley niżeli dni inßych/ zámykáią miásto. Do zamku też Jerozolimskiego żadnego Chrześciánina nie puszczáią/ y owßem przypátrowáć

Turcy boią śię Grekow.

Prognoſtikon Tureckie.

ſię mu choć z dáleká nie bárzo beſpieczno. A iż im te praktyki grożą/ że przez Alexándryą Chrześciánie do obiecáney ziemie przyćiągną/ tedy do portu ſtárego/ y námnieyßych ſtátkow Chrześciáńſkich nie przypuſczáią/ bo ták wierzą/ że przezeń/ choć wodne kámienie y opoki bronią/ Chrześciánie wpáść máią. Náoſtátek gdy w Piątek do Moſch ſwoich (co o południu bywa) wchodzą/ Kárwázery Chrześciáńſkie z vlice kłotkámi mocno zámykáią/ y ná to ſtraż chowáią/ ktorzy ich ſtrzegą dotąd/ áż ſię oni z Moßchei ſwoich nie rozeydą. Nád to máią ſwą własną praktykę o vpadku páńſtwá ſwego/ o ktorey będźie ná końcu/ teraz Prowincye Syriyſkie kończąc do inßych poydźiemy.

W kroleſtwie Syriyſkim ieſt wiele miaſt y prowinciy/ o ktorych piſmo święte zmiankę czyni.

BETVLIA, gdźie Judith Holoferneſowi ßyię vćięłá.

SAMARYA, niegdy głowá kroleſtwá dźieśiąći pokolenia Zydowſkiego.

CESAREA PALESTINA nád morzem/ v gory Kármelus/ gdźie ſynowiec Herodow od Anyołá ſtrektan/ przeto iż nie dał Bogu żywemu chwáły/ záczym go náoſtátek robacy ziedli.

Támże ieſt y *GALILEA*, ále Gálilea dwoiá ieſt/ iedná wyżßa/ á druga nižßa/ obiedwie iednák płodne y żyzne: Win roſkoßnych/ drzewá Oliwnego/ Palm/ y Dáktylow tám doſyć. Miáſta Gáliley ſkie te ſą: Názáret/ gdźie P. Chryſtus wychowan: Káphárnáum/ gdźie ſyná Krolikowego vzdrowił: Kaná/ gdźie ná godźiech był: Gorá Tabor/ gdźie ſię przemienił: Gorá Pánnio/ z ktorey wychodźi Jordan/ y Gorá Libanus/ przy ktorey ſą Cieplice przyrodzone przed miáſtem.

Antyochia dwoiáka.

ANTYOCHIA ieſt dwoiá/ iedná pod gorą Taurus/ ktorą Alep zowią/ gdźie ſkład kupiecki známienity ieſt: Druga Antyochia od morzá odchodźi trzy mile/ gorámi wielkiemi záwárta/ ma port v rzeki Orontes/ tá wßyſtkiey Syryey niegdy byłá głową/ byłá pod Rzymſkim páńſtwem przez tyśiąc lat/ potym weſpoł z Jeruzalem od Sáracenow wźięta/ záśię od Chrześciáńſkich Xiążąt dobyta/ potym od Sáládyná przez trzy mieśiące oblężoná y wźięta/ y od tegoż czáſu Turcy ią trzymáią. W tey Antyochiey pierwßy ſtolec był ś. Piotrá Apoſtołá: Nie dáleko iey leży miáſto Selewná/ wielkie á mocne/ zkąd do Cypru nawy idą wielkie. Miedzy tymi dwiemá Antyochiámi/ ieſt ná gorze Alexándrya miáſto/ ták od Alexándrá Wielkiego wezwáne/ gdźie Alexánder Daryußá krolá możnego poráźił.

Mezopotámia.

KROLESTWO MEZOPOTANSKIE záwżdy przy Syryey liczono/ iáko y Armenią/ bo te wßyſtkie ziemie Zydowſkim iezykiem zowią *Aranie*, miedzy dwiemá rzekomá wpośrzodku leży/ Tygris od Wſchodu/ Euphrates od Zachodu ią opływa. Miáſtá w niey celnieyße te ſą: Edeſſa/ Charra/ Nizybis/ Ráże/ y inne.

Phanicia.

PHÆNICYA ieſt Syriyſka ziemiá/ kroleſtwu Jerozolimſkiemu bliſka/ ma od Południa Gálileą/ ze Wſchodu martwe morze/ wywroceniem Sodomy y Gomorhy/ y miáſtem Hierychem ſławne: od Połnocy Sámáryą/ ktore niegdy głową było dźieśiąciu pokolenia Zydowſkiego: á od Zachodu morze Medyteráńſkie: Miáſtá ßlachetne były w niey zdawna/ Tyrus y Sydon/ o ktorych eſmy wzmiankę wyżßey vczynili.

Tyrus y Sydon.

Tyrus miáſto było mocne á bogáte/ práwie ná morzu ná Inſule záśiadłe. Czáſu krolow Jerozolimſkich miáło murow mocnych około ſpotrzebę/ á tylko od Wſchodu słońcá przyſtęp miáło/ ktory vdźiáłáli miáſtá dobywáiąc/ Nábuchodonozor/ y Alexánder Wielki/ á wßákoż ten przyſtęp 4. mury miał/ pałace roſkoßne/ ſłupy murowáne/ miáſto było nie dobyte/ iednák nalaſł Alexánder Wielki ſpoſob iáko go dobył/ z koßtem y z wielką trudnośćią. Sydon też tákież miáſto było mocne y bogáte nád morzem/ 4. mile od Tyru/ przedtym niżli ie byli Perſowie opánowáli/ zwano ie zdawną Sychem/ od wnuká Noego ktory ie záłożył imienia rzeczone.

Purpurá.

W tey Phænicyey naprzod Greckie litery wynáleźiono/ ſubtelność przędze/ iedwabiu/ y hawtowánia rozmáitego/ ztámtąd pochodźi: Purpurá też idźie ztámtąd/ ktora (iáko niektorzy piſzą) od słońcá bliſkośći fárbę bierze/ z Afryki

dawa

dawa fárbę fiołkową / á z Tyru czerwoną. A iest Purpurá rybá / ktora czáßę nośi ná sobie / á z niey sok biorą ktorym koßtowne ßáty fárbuią: Jest też tám y Murix rybá / teyże mocy co y Purpurá.

O ASSYRYEY.

ASSYRYA iest krolestwo ábo Monárchiá / rzeczona od Assurá syná Semowego / dźieli ią od wschodu słońcá Indya y częśc Medyey / á od zachodu rzeká Tygrys / od Południá Zuzyaná / od Połnocy gora Káukasus / święte pismo zowie tę ziemię Sennar ábo Synear / często śię iedná miásto drugiey miánuie Bábilonia z Assyryą. Głową Assyryey miásto Bábilon / w tey ziemi rzadko bywa deżdż / przeto cokolwiek śię tám żywnośći vrodźi / to z rzek wilgotność ma / nie z sámych dobrowolnie iáko w Egipćie z Nilu / ále z przypráwą ludźi / ktorzy rynnámi wodę przywodzą ná role. Z tey przyczyny wielka obfitość zboża tám rośćie / zwłaszczá Ryżu / Pßenice / Jęczmienu / ná ktorych list bywa iáko cztery pálce wßerz / tákież y kłos wzwyß iáko drzewo rośćie: Ludźie obyczáiow psich / ábowiem dźiewki przedáią iáko bydło / tákież mąż żonę pierwey komu inßemu przedá niżli z nią pocznie mießkáć / á potym ią odkupi: y wiele innych obyczáiow przećiw rozumowi tám naydźie. Turcy z Persámi o to krolestwo walczą.

Bábilon.

Turcy z Persámi o co walczą.

BABILONIA Y KALDEA.

W BABILONIEY y w Káldeey / pánował naypierwey Nemrot y Belus: potym Nynus y Semiramis dáli miásto y zámek ozdobnie y koßtownie wystáwić / przywiodßy do niego rzekę Euphraten: było to páństwo sámo w sobie lat 1234. Potym śię rozerwáło / ná Bábilonią / Medyą / y Persyą y zá czásow Cyrusá y Dáryußá / iedná byłá Monárchia / ktora trwáłá przez sto dźiewięćdźieśiąt lat y ieden. potym przez Alexándrá Wielkiego przenieśiono to páństwo do Grekow / przy ktorych stáło lat 495.

Semiramis.





Támże było miásto ono pismem świętym sławne Niniwe / nád ktore ná świećie dłużßego nie było / zbudowáne od Ninusá nád rzeką Tygrydą / y osádzone ludem Assyriyskim / y innymi narody. Zebrał był potym Ninus woysko ná źiemię Báktryáńską / ále zostáwiwßy z Semirámidą syná tegoż imienia / vmárł. Skáżone potym to sławne miásto od Medow / zkąd możem obaczyć / iż nic niemáß ná świećie ták mocnego / coby skáźie y końcowi nie podlegáło. Przydáło śię też to grobowi Belusowemu / ktory pokáźił krol Xerxes / byłá Pyrámis wysoka / ná cztery

Ninus krol Assyriyski.

gránie wymurowána z cegły / ná wzwyż miáłá 625. ſtop / po ſtronách táż byłá miará. Ten grob ábo wieżę Alexánder chćiał záſię opráwić / ále iż tá rzecz potrzebowáłá czáſu długiego y roboty trudniey / bo tylko przez dwá mieśiącá potrzebowáłá / ludu dżieśięć tyśięcy / záczym tego co począł / dokonáć nie mogł / záſzłá go chorobá / á potym śmierć.

Medya. MEDYA bárzo ſię rośćiągnełá od zachodu ná wſchod ſłońcá / ná ſzerzą ieſt bárzo ćiaſna : od połnocy ma morze Káſpiyſkie / od zachodu więtſzą Armenią / y Aſſyrią / od Południá Perſyą / od wſchodu Hirkánią / y Párthyą.

Medy pedkim dziś. Medowie byli pod krolmi Aſſyriyſkiemi / áż do krolá Sárdanapalá / po iego śmierći ná inne Monárchią przypádłá. To kroleſtwo czáſu Aſtyáges w wielkim rozſzerzeniu było / gdy przez 350. lat trwáło / Cyrus śieſtrzeniec Aſtyáges Medſkie kroleſtwo do Perſow przenioſł: Po Perſách Medowie Mácedonom poſłuſzni byli / potym Párthom / áczkolwiek część ich dobrá z Rzymiány przyiaźn wiedli / dziś páná krolá Perſkiego máią. Ludźie w Medyey / Perſyey / Arryey / Báktryey / iednym práwie iezykiem mowią Arábſkim : kroleſtwo Medſkie / ku połnocy nie płodne : Chleb dźiáłáią z Migdałow / á wino z korzenia niektorych źioł / tey ziemie ieſt głowne miáſto Ekbatáná.

Párthia. PARTHIA kroleſtwo / ma z Południá Kármenią / od Połnocy Hirkány / od Wſchodu Ary / od Zachodu Medy : ći Párthowie ſą wygnáńcy od Tátar / ktorych krol był naypierwey Arſáces / w rzeczách rycerſkich ćwiczony : przeto było to kroleſtwo rozſzyrzono iż mſczego / z ktorym mieli záwżdy Rzymiánie co czynić / zá Mitrydateſá krolá ich / teraz to wſzytko Turek oziongał.

Hirkánia. HIRKANIA miedzy Párthy á morzem Káſpiyſkim leży : zowią ie też *mare Hircanicum*, od Hirkámey : lud w niey ku walce gotowy / tym to ś. Thomaſz Ewángelią / y Chryſtuſá ná świát przyſzćie obiáwiał.

O ARABIEY.

Arábia puſta. ARABIA ieſt troiáka : Opoczyſta / Puſta / y Szczeſliwa. Do Arábiey PUSTEY przyſzli byli Żydowie / kiedy ie P. Bog cudy wielkiemi przez morze przewiodł / y mieſzkáli tám lat 40. kedy ie ſam Pan Bog karmił y nápawał / bez wſzelkiego ludzkiego wſpomożenia : Weżow y niedźwiadkow w niey pełno / przeto tey ziemie żaden nieprzyiaćiel pośieść nie może / tylko tám Arábowie mieſzkáią pod namioty / lud dżiki / z łupow żyiąc / á Wielbłądy y trzodę chowáiąc : á leży tá Arábia ná przećiw Arábiey Opoczyſtey.

Párdwy. Ptáſtwá rozmáitego ieſt tám doſyć : Pápug / y innego podobnego náſzym Párdwom / ktore ácz latáć nie mogą / iednák pies żadnym ſpoſobem dogonić ich nie może / dla prędkiego biegánia po źiemi / chybáby ie kedy przypędził do śieći. Kámykámi z źiemie dobytemi żyie : Párdwá ieſt ptak bárzo tłuſty / y ſmáku przednie dobrego / ále do iedzenia / zwłaſzczá świeży / bárzo niebeſpieczny / bo gdy go kto kilkakroć ie / śmierći bliſki ieſt. Dawáią tę przyczynę / iż ten ptak że ſię kámykámi karmi / záczym człowiekowi tę potráwę iedzącemu / puchlinę przywabia / á zátym śmierć : á toż kiedy go z náſzych kto kupi / naprzod obſkubſzy go / pierwey dobrze náſoli / y trzyma w ſoli cáłą noc / potym piecze y w ocet kłádźie / záczym po tákowym zmácerowániu / y ſmáczne y zdrowe bywa mięſo. Powiádáią ći co tám bywáią / iż to ieſt on ptak / ktory Żydom ná puſczy był od P. Bogá dány do pokármu / Piſmo go ś. zowie Kuropátwą.

Struſy. Ná teyże puſczy piaſczyſtey ku morzu Czerwonemu / bárzo wielkie ieſt mnoſtwo Struſow / ktore Arábowie podczas z dáleká okrążywſzy / y do kupy zgromádziwſzy biją / bo nie latáią choć ſkrzydłá máią : á ſą tákiey wielkośći ná zwyż / iáko Wielbłąd : przyrodzenia mocnego / że y żelázo trawią : A iż od wielkośći latáć ten ptak nie może / tedy ſobie pomagáią ſkrzydły / iáko y náſze Dropi / nim ſię ku gorze wzbiją / trudno go ma kto vgonić. Ciſka też kámieniem názad gdy vćieka / biorąc kámień w nogi / y prędko zábije. Pierze ma w ogonie wielkie y cudne / ále po ſobie miękkie.

Arábowie

Arábowie ktorzy tám mießkáią w Arábiey Puſtey y Opoczyſtey/ nigdy chlebá áni mięſá nie iedzą/ ále tylko Daktylámi ſię karmią/ także kozim mlekiem bárzo zdrowym/ á wodę piią/ dla czego żyią długo/ y wiele ich do ſta lat przychodzi: zdrowie máią dobre/ y poſtáć ćiáła chędogą: Koniom miáſto owſá kozie mięſo dawáią/ ktore pierwey ná słońcu ſußą/ potym w máłe kąſki śiekáią/ ſkąd konie máią dobre pomnożenie ćiáłá: bo gdy tylko dwie przygarśni ná obrok dadzą/ tedy koń ná godzin 24. práwie doſyć ma. Nad to mięſo tákowe/ koniowi prágnienia nie czyni/ y záchowuie go w przyrodzoney prędkośći: bo gdy ieſzcze źrzebię ieſt/ tylko mu ſſáć do dźiewiątego dniá klácze dopuſzczáią/ á potym mu mleko Wielbłądow dawáią/ by z mátczynego ſłabße nie było/ záczym y piękność ſwoię przyrodzoną zátrzymawa/ y dużośći Wielbłądowey/ mlekiem ſię ich kármiąc/ nabywa.

O Arábách Hiſtorya.

A iż ſię tu o Arábách mowi/ trzebá wiedźieć że y około Káiru/ iákoſmy pierwey przypominali/ ſą Arábowie tákież też ſobie wolni/ co tylko łupem á zdobyczą żyią: tákież też v gory Antylibánu/ gdźie ſię záczyna Celeſyrya/ ſą Arábowie Nyáronitowie trzodę páſący/ z pulhákámi y łukámi/ ći walczą z Arábámi/ Sáracenámi: bo tám ieſt ośm chorągwi Arábow/ dwie czerwone Chrześćian/ ßeść białych Sárácenow/ ktorzy miedzy ſobą nieprzyiáćielſko żyią/ y częſto zſobą potrzeby miewáią. Arábowie ktorzy białych chorągwi vżywáią/ máło nie záwße ſię rozboiem w Egiptćie y w Páleſtynie/ to ieſt w ziemi świętey báwią: ieſt ich przedſię w Gálileey nieco v gory Tábor/ ktorzy wielkie trzody owiec y Wielbłądow chowáią: pod namioty mießkáią/ páſtwiſk dobrych y wod zdrowych ßukáiąc: gdy im w iednym mieyſcu páſtwiſk nie zſtawa/ żony y dźieći ná Wielbłądy wſádźiwßy/ owce pędzą dáley: Ale Arábowie Chrześćiánie we wśiach mießkáią/ ogrodow pilnuią/ ták ná gorze Libánie iáko w Syryey/ oſobliwie w Dámáßku y w ziemi świętey/ ácz nie ták częſto. Mogłby tedy kto zadáć/ poniewaz támći Arábowie ták bárzo drogi rozboiem nápełnili/ czemu ich Turcy ćierpią? Potrzebá wiedźieć/ że ácz 6. chorągwi Arábow ieſt w Tureckim páńſtwie/ ále nigdźiey pewnego mießkánia nie máią: ná drogi záieżdżáią/ y Turki/ y kogo iedno nátrafić mogą/ łupią y zdzieráią/ ktorzy kiedyby byli zgodni/ byliby bárzo ſtráßni Turkom: bo twierdzą o nich/ że ich ieſt dwákroć ſto tyśięcy/ ktorzy niemáią miedzy ſobą niezgodę/ iákoby práwie z przyrodzenia zá iákimśi dopuſzczeniem Bożym máią. Káżda chorągiew ma ſwego hetmáná ktorego ſłucha/ wßytkich ieden naywyżßy hetman według ich ięzyká/ Abor/ potentią przechodźi: ma pod ſobą czterdźieśći tyśięcy Arábow/ podczás nie tylko Egipt/ Dámáßek/ Alexándryą/ Páleſtynę/ ále y wßytkę Syryą puſtoßy/ ktorym przećiwić ſię Turcy/ by y woyſko niewiedźieć iákie zebrawßy/ nie mogą/ gdyż ich po ſkáłách y mieyſcách roſproßonych/ przyſtępu podobnego nie máiących/ ßukáć potrzebá. Bo Arábowie/ y konie ich/ ná prácą y głod dźiwnie ſą trwáli/ y ták ſtráßni Turkom/ że kedy ich dźieśięć tylko ſtánie/ z ſwoimi długimi włocżniámi w koßulách/ y to do południá tylko (bo potym dla zbytniego gorącá głowę y záwoy poſpołu koßulą obwinąwßy/ nago śiedzą ná koniech.) tám trzydźieśći Turczynow zbroynych z mußkietámi/ kuśić ſię o nie nie będą. Tráfiło ſię raz tám przy obecnośći Pielgrzymow Europſkich/ że ieden Sędźiak Ierozolimſki wybrał ſię był ná przeiażdżkę w pięćdźieśiąt koni/ tám ná ośmi tylko Arábow tráfił w drodze/ ktorzy zbytnie mu wielką trudność vczynili/ że choćiaż miał około śiebie koni pięćdźieśiąt/ przedſię muśiał ſię koniecznie do Ieruzalem wroćić: boią ſię ich bárzo Turcy/ ták/ że około morzá Siárczyſtego/ ábo ieziorá *Aſphaltides*, y owßem we wßytkiey ziemi świętey/ wśi Tureckie wßytkie roczny Trybut im dawáią/ pokoy odkupuiąc/ ktorzy przedśię y ták zbiiáć nie przeſtawáią/ y owßem ilekroć Kárawány z Dámáßku/ Alepu/ Káiru/ do Mechy iádą. Baßowie tych trzech miaſt/ przez poſły ſwoie podárki im poſyłáią/ áby kupcow y Pielgrzymow nie rozbiiáli/ choćiaż káżda Kárawáná ſwoiego Sędźiaká ma z trzemá ſty Vſárzow/ y z trzemá ſty Iánczárow z pulhakámi/ ktorzy podczás polne dźiałká zſobą prowádzą. Biorą wpráwdźie Arábowie podárki/ y chowáią co obiecuią: ále iż ich ieſt liczbá niezliczona/ zá podáną okázyą y Turki biią/ y towáry biorą/ á potym ná mieyſcá ſkryte vćiekáią/ á ktoby ich tám ßukał? y ſam Ceſarz obawia ſię ich/ áby ſię z Krolikiem Syryyſkim bárzo

Męſtwo Arábow ná Turki.

Pátrz ná ten przykład iáko ſię Turcy boią Arábow.

ſkim bárzo możnym/ nie złączyli/ á potym Turkom ſtrażnieyſzy nie byli/ á zwłaſzczá pod woyną Perſką/ bo ći Arabowie życżliwſzy ſą Chrześcianom/ niż Turkom/ naywięcey ieſt ich około Galileey: ziemiá to ieſt kámieniſtá/ y ſkał iáko y Syryá pełna/ ále dwie mili przeſzedſzy/ ták bárzo wielká weſołość pol ſię vkázuie/ że trudno opiſáć: żyzność rol y pol ſtąd oſądzić łácno/ że ácz ich dla nabiegow Arábſkich nie orzą/ przedśie oſobliwych ziół doſtátek dawáią/ Rozmárynu zwłaſzczá/ ktorego wſzędy krzáki zágęſczone źielenią ſię. Ná wielu mieyſc Arabowie mieſzkáią/ ktorzy kwoli páſtwiſkom ſwoich owiec y Wielbłądow/ przy rzekách ſię ſtánowią: y wedle tey że páſze mieyſce odmieniáią/ iáko ſię powiedziáło. Rozmáryn też gorzki bárzo owce lubią/ ktory trzodę od chorob weládáiáko brońi. Goſpodárſtwem rolnym Arabowie/ procz Chrześcian/ nie bawią ſię żadnym/ mlecznem tylko żyią. A pátrząc na ruiny gęſtych miaſt y miaſteczek/ trzymam z Josephem/ ktory *lib: 3. ca. 2. de bello Iudaico* opiſuiąc Galileą/ twierdzi/ że nie tylko w żywność/ ale y w miáſtá y wśi ták byłá doſtatnia/ że iedná wieś/ choć nammnieyſza/ do piętnaſtu tyśiecy oraczow miáłá/ zwłaſzcza około gory Tabor/ pod ktorą doliná ieſt bárzo ſzeroká y bárzo weſołá/ kędy powiadáią niektorzy/ iż Melchiſedech Abrámowi/ po porażce krolow/ do domu ſię wracáiącemu zaiáchał/ y błogoſłáwiąc mu/ chleb y wino ofiárował *Gen: 14.* Ácz drudzy twierdzą/ że ſię to ná gorze Kálwáryey działo/ gdźie Pan ieſt vkrzyżowány: co ia Theologom zoſtáwiwſzy/ do Arabiey Opoczyſtey przyſtępuię.

Gáliléá y iey żywność.

Morze martwe

Z támtąd nie dáleko ieſt *mare Aſphalticum*, to ieſt morze martwe ábo śiárczyſte/ kędy na świádectwo ſpráwiedliwośći Páńſkiey/ dla ſproſnośći grzechu pięć miaſt ogień z nieba ſpalił/ zwano ie Sodoma/ Gomorha/ Sochot/ Amona/ y Sebion/ niektorzy w Hiſtoryey twierdzą/ á zwłaſzczá Georgius Cedrenus/ iż ſię te trzy oſtátnie/ Segon/ Amoná/ y Sebion zápádły: to iezioro ábo morze ieſt práwie śiárczyſte ma kámienie ná brzegu/ ktore zápalone iák drzewo gorąią/ Ioſeph *Iudaicus* w Hiſtoryey o woynie Zydowſkiey piſze/ czego y Rádziwił w ſwey Peregrynácyey poświádcza/ że ſię ná dźień trzykroć barwá tego ieziorá odmienia/ z raná czerni ſię wodá/ w południe modra iáko ſukno/ przed záchodem po gorącach/ by błotem przemieſzána/ trochę ſię czerwieni: Ná brzegu tego ieziorá zbieráią Murzynowie ſol gorzką/ ktorą to iezioro rodzi: Nie dáleko ztámtąd ieſt mieyſce gdźie Zydowie ſuchą nogą Iordan przeſzli: *Iozue 3.* Z támtąd zás wpoł mile ieſt pagorek po práwey ſtronie/ kędy Iozue widział męża przećiwko ſobie ſtoiącego z dobytym mieczem: *Iozue 5.* Támże nie dáleko było miáſto Hierycho/ ktore ná weſołey y wſzelkich pożytkow á owocow vrodzáyney y obfićie żyzney rowninie śiedźiáło: znáć z ſámego teráznieyſzego położenia/ że było okrągłe/ kędy ſzły mury/ teraz by iáki wał vſypány/ á ná mieyſcu wież/ ktorych było niemáło/ iákoby iákie pagorki okrągłe leżą. Przeklectwo ono Iozuego w Rozdźiale 6. opiſáne/ wźięło ſkutek ſwoy/ gdyż tám nikt teraz okrom Arabow zboycow nie mieſzka/ ktorzy ſię po kuczkach trzćinnych roſtrzeláli w końcu miáſta iedno iedná wieżá zoſtáłá czworográniſta/ y to nie cáłá do połowice/ iedni twierdzą/ że to był dom oney Raab nierządnice/ gdy przy murze mieſzkáłá/ ktora wywieſzonym powrozem z okná/ iáko ſobie v Zydow byłá vproſiłá/ od vpadku woiennego y ſzkod wſzelkich cáło vſzłá: *Iozue 2.* Rośćie tám drzewo Spalat/ ktore drogo ſzácuią/ gorącá wielkiego potrzebuie iáko y Rożá z Hierychá/ niewiáſtom dla ſnádnieyſzego porodzenia bárzo pożyteczna. Poł mile od Hierychá ieſt źrzodło/ ktore° wodę nie zdrową/ Heliżeuſz ſolą vzdrowił/ y bárzo zdrową z niepożyteczney vczynił: wſzyſtkę onę doline y ogrody tą wodą kánáłámi oblewa. Támże nie dáleko ieſt gorá *Quadrantana*, gdźie Chryſtuſá Páná ſzátan kuſił/ gdy zbáwiciel naſz 40. dni y tyleſz nocy pośćił: *Math. 4.* bárzo wiele ieſt tám kámienia/ o ktorych ſzátan mowi: Rzekni aby to kámienie ſtáło ſię chlebem. Ná ſámym wierzchu tey gory ieſt kápliczká ná tym mieyſcu/ kędy ſzátan Páná wźiąwſzy/ vkazał mu wſzyſtkie kroleſtwá świátá tego/ o czym mowi Ewángelia: Wſzyſtká tá gorá pełná iáſkiń/ w ktorych niekiedy puſtelnicy mieſzkáli/ teraz dla okrutnośći Pogan niemáſz nikogo: Gdyż zá pánowánia Zelimá Ceſárzá Tureckiego/ było tám zakonnikow y puſtelnikow po

Miáſtá ktore ogien z niebá ſpalił.

Miáſto Hierycho.

Dom Ráab nierządnice.

Drzewo Spalat Rożá z Hierychá.

tych

tych stronach do tyśiącá: Ale że ten Tyrran kazał wytráćić / aby śię nie zámnażáłá tá religia w ich stronach.

Arábia opoczysta.

ARABIA Opoczysta leży miedzy Egiptem / y źiemią Zydowską / zowią ią stárzy Historykowie Nábáthea: miásto w niey głowne Petrá / po Arabsku / Aràch: w tey źiemi iest gorá Kássyus / gdźie grob Pompeiuszow: w tey źiemi gorá Synái / gdźie grob ś. Kátárzyny / y zakon Moyzeszowi od Bogá dány / do tey był vćiekł Moyzesz boiąc śię Pháraoná / do kápłana Mádian / tá źiemiá iest bárzo piasczysta / ták iż ią zowią morzem piásczystym / drogi żadney niemász: lud ktory tám tedy iedźie ná Wielbłądźiech śiedząc / w klatkách śię drewniánych zámyka przed piaskiem / ktory od wiátru przyrodzonego pobudzony / iák mgłá w oczy biie: á máią Kompásiki iáko y żeglarze. Záieli tey źiemie Zydowie idąc z Egiptu: Mumiey tám dosyć z ludźi / od słonca y od wiátru w piasku popalonych. W tey źiemi iest miásto Medyná / tám nászy żywność do niey przywożą z Arabiey fortunney / z Æthyopiey / y z Alkáiru / morzem Czerwonym.

Gorá Synai.

Arábia fortunna.

ARABIA Fortunna / leży ku morzu Arábskiemu y Perskiemu: źiemiá vrodzáyna ná wszytko. Alexánder wielki chćiał tám głową mieszkáć z Indyey iadąc: blisko niey są Sábei / kędy złotá / srebrá / Mirhy / Cynámonu / Daktylow / y drzewá pálmowego dosyć: miásto w niey głowne Edon. W tey źiemi iest ptak Phenix / przy mieśćie Aleopolim / w ktorym iest kośćioł po kośćiele Ierozolimskim pierwszy / w tym kośćiele máią Xiężá czás y godźinę ná pismie / gdy Phenix ábo Samolot / ktory iest iedyny ná świećie / ma vmrzeć y znowu śię narodźić: Abowiem kiedy przydźie 560. lat / tedy ten ptak nánośiwszy tarnia suchego / y źioł rozmáitych / vśiędźie ná gniaździe wysoko / y skrzydły przy gorącym powietrzu gniazdo podtrzepie / y zapali / y zgore. Potym z popiołu chrobaczek śię vrodźi / á potym iáko wrobl / y dáley iáko Gołąb / y dáley będźie iáko Kokosz / iáko Gęś / náostátek Orłowey wielkośći doszedszy / wylata z gniazdá: ná głowie ma z pierza iáko złoty czub / pod gárdłem piorá czerwone / ogon biały czerwono pręgowaty / skrzydłá żárzyste iáko płomień / grzbiet modry / bárzo iest wdźięcznego poyźrzenia zwłasczá przy słońcu / y zowią go ptak słoneczny. Virgilius opisuiąc wiek źwierząt y ptakow rozmáitych / tego też Phenixá nie przepomina w te słowá mowiąc:

Phœnix.

Ter binos, deciesq́; nouem supererit in annos,
Iusta senescentum, quos implet vita virorum:
Hos nonies superat viuendo garrula Cornix.
Et quater egreditur cornicis secula ceruus:
Alipedem ceruum ter vincit coruus, & illum
Multiplicat nonies Phœnix reparabilis ales,
Cætera secreti nouit Deus arbiter æui.

Mechá.

W teyże Arábiey Fortunney iest miásto Mechá / mocne y wielkie: w poyśrzod miástá iest kośćioł ná ksztalt Kolossá Rzymskie° / z cegły murowány / sto fort máiąc / sklepisty. Támże leży Máchomet / ktoremu Turcy práwie Boską cześć wyrządzáią: w poyśrzodku iest iákoby wieżyczká w káplicy / ktorą Turcy cáłuią / obchodząc y powiádáiąc / że to on dom / ktory niegdy Abráám murował: w poyśrzod wieżki iest stok głęboki / w ktorym Bisurmáńcy grzechy swe gdy tám przychodzą / obmywáią. Tám Gołębi wielka wielkość / ktore powiádáią / że poszły z tey Gołębice co Máchometowi groch z vszu wybieráłá / pod pretextem Duchá ś. iáko Turcy wierzą: o czym niżey będźie. Grob Máchometow kolumny nie bárzo miąsze ná sobie trzymáią / á iż to tám mieysce ćiásne iest y ćiemne / y świátłá żadnego mieć okrom lamp nie może / tym ktorzy z dáleka pátrzą / zda śię iákoby trumná wiśiąłá ná powietrzu mocą Mágnesow: ale przystąpiwszy bliżey / káżdy obaczy / że ią kolumny dźwigáią.

Grob Máchometow.

Opisánie Iednorożcá.

Z drugiey strony kośćiołá są stáynie / gdźie źwierz rozmáity / á osobliwie Iednorożce chowáią / ten źwierz ták wielki iest iáko źrzebię we trzy látá / rog ma ná czele czárny / ná 3. łokćie długi / śierść ćisáwa, głowá Ielenia, szyiá krotka / grzywá rzadka / golenie iáko v Ieleniá / ten źwierz do nich wożą z Æthyopiey Murzyni / kupie tám wielkie wożą z Persyey z Æthyopiey / z obudwu Indiy / ale nie wykłádáią we dnie

Zwierzętá rozmáite.

dla wielkięg gorącá/ tylko w nocy/ od wtorey począwßy tárguią: owocow tám rozmáitych dosyć/ bydlá/ zwierząt/ Lwow/ Lámpártow/ dziwow morskich wtąß: Sczurkow Pháráonowych/ Kotow ktorzy piżmo czynią/ tákież Kozorożcow/ ktore bestye dziwnie są prędkie/ á choć bárzo ćienkie nogi máią/ przedśię po skáłách ták prędko bieżą/ że się káżdy dziwowáć muśi: iest też niemáło y Cynocephálow/ są to ludźie o psich głowách/ żyią mlekiem/ sámicá małe chłopięta kąsa/ ále doroslemu mężczyznie nie śmie nic czynić/ o czym czytay Plini. *lib.7.* Są też tám tákie Wielbłądy z táką mocą ktore Dromedáriußámi zowią/ że koń choć sporzey idąc/ nigdy mu nie zrowna/ á może do 6. dniá wytrwáć bez wody/ po kęsu mu z Pßenice náczynionych kłoskow Murzyn co ná nim iedźie/ podrzuca: á kiedy chce z niego z śieść/ kiykiem w nogi vderzy/ y ták przyklęka do źiemie záraz/ á on w tym zśiáda/ bárzo to bestya do prędkiey drogi sposobna/ może nań włożyć śiodło/ bo ieden tylko ma garb á nie dwá/ iáko inße Wielbłądy.

Dromedáryuß.

Ná brzegách teyże rzeki Nylu/ gdźie odnogá w morze wpada/ wielka wielkość Boćianow czásow pewnych bywa/ gdy tu od nas zálátywáią/ to iest w Sierpniu/ kiedy Nilus po wylaniu swym w miárę znowu przychodźi/ tedy tám ná ten czás z zágniłośći źiemie/ wielką wielkość wężow ná pokarm im zostáwuie.

Boćianow wielkość.

Kaczki Nilowe.

Kaczek źielonych y czerwonych ná wysokich nogach też tám pełno. W teyże rzecze są konie morskie/ Zubrom náßym/ postáwą ßerśćią/ y wielkośćią bárzo podobne/ tylko że bez rogow/ ßkodę wielką czynią w Ryżu/ dla czego przekopy wielkie obywátele około ogrodow wiodą/ aby te bestye/ iż nogi niskie máią/ wyleść ná wierzch nie mogły: a kiedy człowieká w ogrodźie zástáną/ ták bárzo kąsáią/ że go czásem ná śmierć záiedzą. Rozumieią niektorzy iż ich imię iest własne Odontotyránowie/ iákoby zębowi Tyráni: Grekowie ie zowią Amphibia/ to iest źwierz/ ktory y wodą y powietrzem żywy/ ná źiemi/ y w wodźie mießka. Piße Cedrynus/ iż tá bestya ták iest wielka/ że Słonia pożrzeć może/ ále też to máło do wierzenia podobno/ bo ácz iest bestya okrutna/ y ná weyzrzeniu strąßna/ zęby wielkie/ głowá z gębą wielka ná połtorá łokćiá/ ále iednák wielkość sámey nie iest większa bestya nad Słonia.

Konie morskie.

O PERSYEY.

Persya iáko wiele krolestw w sobie zámykáłá.

PERSYA iest wielkie y ßerokie krolestwo/ niegdy było głową wßystkiey Azyey/ ktora w sobie zámykáłá te wßystkie krolestwá/ Syryą/ Assyryą/ Egipt/ Indyą máłą/ Bábiloniią/ Armenią/ Parthyą/ Medyą/ Arábią/ Azyą mnieyßą/ iákmiarz wßystkę: Nigdyby byłá Persya nie vznáłá mocy Alexándrá Wielkiego/ by byli sámi drogi nie vkazáli do Grecyey/ śćiąga się to krolestwo áż do Czerwonego morzá/ przeto ie zowią morze Perskie/ od wschodu słońcá zámyka się Indyą/ od Południa morzem Perskim: ludźie w niey od onego czásu záwżdy byli waleczni/ czyniąc ręką záwżdy: lecz wielkośćią strzelby przechodźił ich Turecki Cesarz niekiedy/ to iest dźiałmi y rußnicámi/ z ktorymi się oni nie rozumieli/ ále iuż teraz często się Turek od nich krwią oblewa. Językà Arábskiego iáko y Turcy nápoły z Tátárskim vżywáią: Czerwone záwoie ná głowie noßą. Słońce bydź powiádáią Bożą czápką/ przeto mu wielką cześć wyrządzáią kiedy wschodźi.

Słonce w iákiey czći iest v Persow.

Czásu Národzenia Chrystá Páná/ Perskie krolestwo było pod Rzymiány/ ále potym wybili się z iárzmá y nábyli wolnośći/ roku po národzeniu Chrystusowym 632. záczym czynią o Monárchią z Cesárzem Tureckim áż do tego czásu.

O mieśćie Ormie, y zbieràniu perel.

ORMVS miásto ku słońcu wschodu chędogie y bogate/ blisko morzá Perskiego ná wyspie morskim záśádzone/ od brzegu iest ná trzy mile náße: wody czyste ma/ tylko zboża skąpo/ wßystka żywność idźie do nich morzem. Nie dáleko od nich są mieyscá gdźie wybieráią Czáße z morzá z wielkimi perłámi: tego miástá iest Sultan/ wiáry Máchometowey/ tám záwżdy kupcow dosyć ná perły przyieżdżá: z tego miástá 12. mil do Perskiego miástá Ery/ ktore wßeláki ey żywnośći ma dosyć: Tám wiele iest rzeczy iedwábnych/ ktore przedáwáią/ lud wßystek Sekty był Máchometowey: ále teraz zá pomocą Bożą Chrześćiánską wiárę miedzy sobą rozmnażáią. Iest też tám drugie miásto Syrá/ w ktorym kámieni drogich

Erá miásto.

Persowie Chrześćiánie.

Syrá miásto.

rozmáitey

rozmáitey pięknośći pełno. Idąc z miástá Báláſy/ gdźie y Mußkum ktore náßy piżmem zowią ieſt doſyć/ ále ie bárzo przewoźnicy fałßuią/ bo kiedy práwego/ Mußkum powonia/ tedy ſię krew z noſá záraz em rzući.

Piſmo Perſkie.

ZVZIANA Prowincya miedzy Perſyą y Bábilonią położona/ á od Zuzys miáſtá ſłáwnego wezwana/ gdźie Cyrus krol Perſki zwyćiężywßy Medyą ſtolec páńſtwá ſwego ná wieczną pámiątkę záłożył: áczkolwiek Perſowie w Perſopolim ſkárby y groby ſwych ſtárßych/ iáko to ná mieyſcách mocnych/ mieli. Vkázuie piſmo świete w Bibliey/ iż Aſwerus krol w Zuzys páńſtwá ſwego máieſtat miał. Jeſt tá źiemiá bárzo bogata y obfitá/ iedno zbytnia gorącość ſußy zboże/ by ogień. Robáctwá iádowitego po drogách pełno/ dla ktorego przeiazd do miáſtá bárzo trudny/ domy áż źiemią dla wielkiey gorącośći przykrywáią: w tym mieśćie dźiáłáią od złotá y od ſrebrá máterye ſubtelne/ ná drogie odźienie.

Zuzyáná od miáſtá Zuzys rzeczona.

Roku od Národzenia Chryſtá Páná 1250. Allau krol wielki Tátárſki/ obległ był to miáſto Zuzys/ y wźiął ie. Káliph pan miáſtá/ miał pełną wieżę złotá/ ſrebrá/ drogich kámieni/ ále prze łákomſtwo niechćiał ſkárbu zebránego/ ná obronę czáſu potrzeby ruſzyć. Krol Allau opánowawßy miáſto/ poimał y Káliphá/ y w oney wieży/ w ktorey ſkárby chował/ zámknął/ y nie dał mu pić áni ieść/ mowiąc mu: Byś ty był ten ſkarb nie ták łákomie chował/ y ſam ſiebie/ y lud/ y miáſto byś był záchował y obronił: A teraz iżeś go ná on czás ruſzyć niechćiał/ terażże go iedz/ piy/ y vżyway iáko rozumieß/ kiedyś go ták bárzo miłował: y ták leżąc nędznik przy onym ſkárbie/ mizernie od głodu zdechł.

Teraz Turcy kiedy w Perſyey woiuią/ nie mniey ich głodem niż mieczem/ ná káżdy dźień ginie: abowiem miedzy piaſkámi/ á miedzy głuchymi ſkáłámi obozem leżąc/ przez wiele dni z rzeki Eufratá/ wodę ſobie do obozu nośić muſzą: kędy y powietrzem niemáło ich vmiera. A ná káżdy rok do trzechkroć ſtá tyśiecy woienną ſpráwą Turkow tám ginie/ á przedſię od záczętey woyny Bäßá nie odſtępuie/ áż do vpádu. Gnębią ich tám bárzo Mámálucy/ iákoby tu v nas Kozacy/ ktorych tám ieſt bárzo wiele: narod ten poßedł z Arábow y Murzynow/ ſą mężni/ y dźiwna ich prędkość/ ieżdżcy do tego przednie dobrzy/ odźienie máią z płotná białego/ ták ßerokie/ że nim koniá wßytkiego okrywáią/ procz głowy/ ktorą zdobią ſtrzębkámi y dzwonkámi: vżywáią záwoiow/ ßábel Perſkich/ tarcze/ włocznie ze trzćiny przygrubßey/ ná końcu grot. Ná wierzchnim odźieniu/ ktore zowią Abornos/ w tył záwießáią ſkorę iákiego zwierzęćiá: á ſpodnią zowią Márlotá/ z náder ßerokiemi rękawámi noßą: konie máią práwie dobre/ wędźidłá z kołem/ śiodłá y ſtrzemioná hádźiámſkie: á naywięcey miedzy nimi ieſt Maurow.

Turcy iáko w Perſyey woiuią.

Mámáluey wáleczni.

Są też tám ludźie tákowi/ ktorzy ſnadź z inąd przyieżdżáią/ á ſą Murzynowie/ ktorych twarzy bárzo ſię świecą: ábowiem czerwone iſkráwe iákieś kámienie/ wielkie by láſkowy orzech/ á náder błyſzczące promieńmi iáſnemi/ w czoło y w obie iágody ſobie wpráwuią/ y z nimi ták chodzą. Dźiwna rzecz iáko ſię to tám wpráwić może. O tym kroleſtwie Perſkim śiłá Hiſtorykowie piſáli/ iáko *Curtius in vita Alexandri Magni, Iuſtinus*, y drudzy: przeto my dáley poſtępuiemy.

Kámienie drogie w twarzy ludzkiey.

O AZYEY MNIEYSZEY.

AZYA Mnieyßa poczyna ſię od morzá *Ægeum*, to ieſt Greckiego/ á od Pontu Euxinu/ w ktorey te ſą kroleſtwá ábo powiáty: Pontus/ Miſſya/ Cezárya/ Armenia/ Lidya/ Bitynia/ Káppadocya/ Troiá/ Phrygia ábo Páflágonia/ Gállácya/ Pámphilia/ áż do rzeki Euphráten.

Kroleſtwo w Azyey mnieyßey

KOLCHIS kroleſtwo bogáte nád morzem Pontſkim/ zkąd był Jáſon doiáchawßy złotego runá Medeą vnioſł/ iáko o tym ßeroko Poete y Hiſtorykowie piſzą. Tá Medea vchodząc ze złotym runem y z Jáſonem/ áby iey oćiec Ethá nie dogonił/ brátá Abſyrtá rozdrápáłá ná ßtuki/ y po drogách rozmiotáłá/ áby ſię oćiec zbierániem członkow ſynowſkich zabawiáiąc/ iey nie dogonił: czego dokazáłá że vßłá.

Przy tym kroleſtwie ſą te Páńſtwá y Prowincye: Jberia/ Albánia/ Báktriá-

Armenia.

Papiezki ſtolec w Antyochiey.

nia/ Zoldiána/ Armenia wielka y máła: w Armeniey ſą Chrześciánie napierwßy/ Greckim ſpoſobem odpráwuiąc religią. Bo tám był ś. Piotr ſtolec Papiezki naypierwey założył w Antyochiey/ wßákże w niektorych ártykulech odſczepili ſię od Grekow. Piſmá ſwego własnego vżywáią/ ále Tátárſkim ięzykiem poſpolicie mowią/ z Tátátáry mießkáią/ przez gorę ktorą zowią *Thaurus Rhodis.*

Rodis.

RODIS wyſep w Azyey máłey ná morzu Adryátyckim/ pierwey Licya zwáno/ ále potym gdy mieyſckim murom kopano fundáment/ náleziono głowkę rożey/ y od niey przezwano Rodis/ to ieſt rożą po Grecku/ ieſt go w koło na 30. mil/ ná tym wyſpie zá ieden dziw z śiedmi dziwow ná świećie/ był ſłup báłwochwálſki

Słup báłwochwálſki.

vczynion/ wielki y kosztowny/ ku czći ku chwale słońcowi/ śiedmdzieśiąt łokći na wzwyß/ ále nie ſtał iedno 56. lat/ bo vpadł w trzęśienie ziemie: palcá iego nie mogli dwáy chłopi obiąć. Zoldan Egiptſki/ gdy był Rodis naiáchał/ iedney miedzi ze złotem/ z tego ſłupá nábrał ná 900. Wielbłądow/ y doniosł do Egiptu: od tego ſłupá zwano Rodyany Koloſenſes/ bo ten ſłup zwano po Láćinie *Coloſſus*: ten

Rycerze Bożogrobſcy.

wyſep ośiedli byli rycerze Bożogrobſcy/ y ochędożnie opráwili/ obronę dobrą vczyniwßy/ wielekroć ſię oń kuśili Turcy/ záwżdy z ſwoią ßkodą muśieli odſtąpić. Nie dawnego czáſu Suliman Ceſarz Turecki/ Látá 1523. przez moc y zdrádę dobył go pod Chrześciány.

Sektá Máchometowá.

TVRCIA ábo Trácya lub też Sáracenia/ nowy to lud do tych kráin przyßedł z Tátárſkiego narodu/ zßedßy ſię z Sáráceny/ przyięli ſpoł ſektę Máchometową/ po narodzeniu Páń: w 630. lat. Ten ſię vrodził z oycá Arábá/ z mátki Agáreny/ Izmáelſkiey Zydowki: zmyślił wiárę ze trzech iednę/ z ſtárego zakonu obrzezánie/ Sobotę świećić/ świniny nie iádáć/ w rok mieśiąc cáły pośćić/ y nie ieść áż ſłońce záydzie. Z Chrześcian Chrzeſt ku oczyśćieniu grzechow/ ſkąd y dziś Turcy po iákim grzechu członki ſobie obmywáią. To też z Chrześcian máią/ że o Chryſtuśie

Bayki Máchometowe.

Pánie to trzymáią/ że był duch Boży/ y z Panny ſię czyſtey národził: y gorę Oliwną/ ſkąd do niebá wſtąpił/ máią w wielkiey vczćiwośći: ále żeby ſię dał vmęczyć/ tego negują/ powiádáiąc że Chryſtus/ iáko Duch Boży wſtąpił do niebá/ á Zydom na ſwe mieyſce/ bo go nienáwidzieli/ podrzućił iákąś ćmę/ ábo ráczey rzecz iákąś zmyślnie żywą/ ktorą oni poimawßy/ związáli y vkrzyżowáli: z Pogáńſkiego zwyczáiu to máią/ że ſłońcu Boſką cześć wyrządzáią. Wyznánie wiáry ich ták idźie: *La illach illelach, mehemet iresul Allách*, to ieſt/ Niemaß Bogá iedno ieden/ á Máchomet Prorok iego. á żegnáiąc ſię ták mowią: *Biſſem Alahe, el Ráchmane, el Ruohim,* to ieſt/ w imię Boże y miłosierdzia/ y duchow ich. Páná Bogá przed ſtworzeniem świátá powiádáią/ że był w białym obłoku/ czego dowodzą ſwemi kśięgámi/ ktore zowią Alkoran: Jezuſá zowią Jeſua Meſſya/ Moizeßa Tánrebir Muzá Begámber: Kśięgi iego/ Muſáphi: Ewángelią/ Jngli: kapłany/ Táliſmány: Miſtrze/ Hogſalary. Po rozmnożeniu wiáry ſwey Máchomet/ nie dał ſię zwáć Agárenom/ Agáreny: ále Sáráceny od Sáry żony Abrámowey/ á potym Izmáelitámi/ od Izmáelá ſyná Agár Abrámowey dźiewki wygnáney. Zydowie obrzezuią ſię oſmego dniá/ á Turcy w kilká lat.

Baśni Máchometowe.

Powiádał Máchomet/ iż ná prozbę iego roſkazał Bog gorom dźieśiątą cześć kámieni ſwych/ ná iedno mieyſce znieść: iedna gorá nazwána Arafat/ iákoby od ćiężaru vſtáć miáłá/ y ięłá płákáć: Máchomet vyźrzawßy ią płácząc/ iákoby miał iey rzec: Nie troſcz ſię/ á położ kámień ſwoy ná mieyſcu/ á ktory ſię przed tym kámieniem podrożny Pielgrzym nie będźie modlił/ tego pielgrzymſtwo nie będźie ważne: y vderzył Máchomet w kámień nogą/ y záraz wyſkoczyła wodá do pićia niepożyteczna/ y nazwał ią wodą oczyśćienia/ ktorą y podźiśdźień/ kiedy vmieráią Turcy/ ßáty w ktorych máią leżeć w grobie/ tą wodą ná odpuſzczenie grzechow/ pokrapiáią.

Powiádał też y to ten Máchomet/ iáko był zánieſion do niebá/ á iáko tám widźiał wielkość Anyołow/ iáko niebo dłużße niż ten świát: wiec iáko dwáy Anyołowie Arotes y Marot/ z niebá byli poſłáni/ áby ludźi ſpráwiedliwośći vczyli: wiec iáko go Duch Boży w oſobie gołębiczey náuczał co miał ná świećie czynić/ á on miał gołębicę iuż ná to wyćwiczoną/ że mu groch z vßu wybieráłá/ y ynnych

niemáło

niemáło báśni náplotł. Winá dla tego pijáć zákazał / iż raz gdy się sam vpił / słudzy iego / wziąwszy od niego noż / zábili Pustelniká Sergia Chrześciániná / y názáiutrz weń wmowili / że go on zábił / on obaczywszy noż swoy krwáwy / vwierzył / y rzekł: biádá mnie / żem to vczynił / Boże odpuść mi / od winá mi się to przydáło / złorzeczone bądź wino / y ten co ie pije / y od tąd Turcy winá nie pijáią. W Moscheiách ich / abo Bożnicách / podniebienie białe / á pawiment rogożámi vsłány / á wszędzie nápisy po nim: *La illach ille lache Mehemet iresúl Alach.* Niemász Bogá iedno ieden / á Máchomet Prorok iego. *Tanre bir, begam ber hach:* Stworzyćiel ieden / á Prorocy rowni: *Filis galio ile lach,* nie iest mocny / iáko Bog: po kośćiołach wszędzie wielka wielkość kagáńcow gorąiących oliwą: á przy nich są wieże wysokie / ná ktore (bo tam dzwonow niemász) kápłan właszy / głosem wielkim / pálce w vszy wetknąwszy / potrzykroć woła: *Alach bech ber,* Bog ieden prawdziwy: Ludźie wchodząc do kośćiołá vmywáią się / y boty zrzucáią / y potrzykroć głowę wodą kropią: Niewiásty osobno od mężczyzn modlą się / á modlą się trzy godźiny w noc / á wszystko się trzywią / czápek wierzchem pálcow ruszáiąc.

Dla czego Turcy winá nie piią.

Nápisy Tureckie po śćiánách kośćielnych.

Obyczáie Tureckie.

Vmieráiąc niewolnikom wolność testámentem leguią / sąśiádom bánkiety spráwuią: A niewiásty táiemnie leguią / pieniądze służebnym ná zábijánie pewne Chrześćian / bo to bárzo rozumieią bydź potrzebno ku zbáwieniu dusz ich. Bászowie záś y inszy przełożeni każą Moscheie / to iest / kośćioły budowáć. A kiedy ofiáry spráwuią / ktore Arabskim ięzykiem *Chorban* zowią / zábiwszy bydlę / nogi / głowę / skorę / y czwartą część mięsa kápłanom dáią / drugą vbogim / trzećią sąśiádom / á czwartą czeládźi swey obracáią. Vmárłych w polu chowáią / bo się w Moscheiách nie godźi / chybá ná mieyscu pewnym: w mieśćie krolá chowáią / y ná tym mieyscu kośćioły buduią. Zá dusze vmárłych obchody czynią / kłádąc pewnych czásow ná groby / ser / chleb / mięso / iáycá / mleko / dniá zwłaszcza 9. po vmárłym: Drudzy ptaszki z klatek wolno wypuszczáią zá dusze ich: Drudzy chleb w wodę rybom rzucáią / powiádáiąc że to miłośierny vczynek stworzeniu Bożemu / chleb dwárazy pieczony iedzą z źielem iákimsi bárzo smácznym przemieszywáiąc: kiedy iedzą / niewiast do śiebie nie przypuszczáią / ále osobno z poplećionemi nogomá / po dźieśiąćiu w gromádźie y po kilkunastu śiedzą. Do żon niewolnikow po dwunastym roku nie przypuszczáią / kiedy mokrzą tedy członki płocze oboiá płeć / kiedy w czás czynią brzuchowi / tedy się też płoczą. Przeto zá nimi vstáwnie niewolnicy z faską wody chodzą: w myślistwie się bárzo kocháią / członki wstydliwe golą / głowy golą / ále brody nie: Przyśięgę czynią práwą ręką czołá się swego dotykáiąc / á w niebo oczy podnosząc / post wielki od Nowiá Wrześniá áż do Nowiá Páźdźierniká poszczą. Dźiewki nágo áż do 10. lat zwłaszcza w Egipćie chodzą. A w tym 10. lat vżywáią nieiákiey korrozywy / to iest / wodką wygryzuiącą ná skorze po ćiele kwiatki rozmáite máluią: A potym rozmáite fárby nápuszczáią / ktore ták mocno przy ćiele leżą / że żadnym sposobym iuż zmyte bydź nie mogą: rzecz záiste dźiwna widźieć ná ćiele ták wiele rożnych á świetnych fárb.

Nabożeństwo y ofiáry Tureckie.

Vczćiwie piszac.

Dźiewki nágo chodzą.

Zakonnikow tam sposob troiáki / dwá Chrześćiáńskie / á trzeći Pogáńskie / Máronite / y Abysseni są Chrześćiánie / á Sontami Pogánie.

Pierwszy są *MARONITE* Chrześćiánie / ktorzy dwá tyśiącá Cekinow Bászy dáwáią ná káżdy rok / áby swe nábożeństwo mogli bespiecznie odpráwowáć: Appáráty kośćielne máią od oycá świętego Grzegorzá XIII. ktore im był przyniosł y oddał *Pater Ioannes Baptista Societatis Iesu* Kápłan: á są támći Máronitowie ná rożnych mieyscách / pismo swe własne máią / od práwey strony do lewey / po pápierze ćiągnąc rękę iáko y Żydźi / ále máią to w swych Chárákterách / że iedna literá z abrewiácyą nápisána / kilká Syllab w sobie zámyka.

Máronite Chrześćiánie.

Pismo Máronitow.

Drudzy są *ABISSENI* / ći też máią swoie kośćioły y káplice / á są to Murzynowie Popi Janá krolá 60. krolestw w Affryce / ktorym tam dla wielkiey práwie nędze iálmużne dáwáią: chodzą w prostym płotnie / ćiáło dźiwnie dręczą / záwsze połaknąwszy modlą się / y pismo ś. dla większey vczćiwośći tákież klęcząc czytáią: Mięsá nigdy nie iedzą / ryby rzadko / chybá w Niedźielę / we wtorek / we czwartek / y to

Nabożeństwo Abissenow.

tek / y to

Radziw: in Peregri: 65.

tek / y to ieſli niemáß poſtu / vżywáią. Bez czapek zwyczáiem ſwoim przyrodzonym chodzą: włoſy długie / ktore áż ná rámionach im leżą / noßą: wzroſtu ſą wyſokiego á ſubtelnego / głowy by chłopcy máłe máią / twarz dobrych y ſczerych wyświádczá.

Sontanowie plugáwey wiáry zakonnicy.

Trzeći ſą SONTANOWIE Pogáni / ći ſię bárzo zá nabożnie vdawáią / y ták źimie iáko y lećie náguczko bez wßego zgołá zakryćia chodzą / głowę y brodę ogoliwßy / by ßaleni: Są wprawdźie rozmáici / ale ći ſą naſprośnieyßy / ktorzy ſię nie zakrywßy / bez żadnego wſtydu / włoczą ſię pomieśćie: Kiedy ſwe nabożeńſtwo odpráwuią / obroćiwßy ſię ku słońcu pátrzy ná nie / ręce rozkrzyżowawßy / náchyláiąc y chwieiąc ſię by głupi / drudzy około brzuchá ſprośnie rękoma klaſkaiąc iákoby igráli / modlą ſię: a co ſię podoba / wolno im bráć / chleb / owoce / y inne rzeczy do pożywienia godne / ktore ſię ná rynku zá pieniądze przedáią. Ten záś v ktorego biorą / ma to ſobie zá wielkie ſczęśćie że człowiek święty v niego tey rzeczy żądał.

Owoc wiáry Tureckiey.

Náoſtátek wolno tym Sontanom we dnie w oczách ludźi wßyſtkich / z niewiáſtámi ſpráwę miewáć / guſtá pierwey ſwoie nader ſproſne / ktore vczćiwośći ßanuiąc opuſczam: odpráwiwßy / owo im zgołá wolno czynić co chcą: bo Turcy twierdzą że to ſą ludźie święći / y żywotá niewinnego / ktorzy świátem y doczeſnym ſczęśćiem pogárdźiwßy ná źiemi / żywot nabożny prowadzą. Rádziwił *in Peregrin: fol. 47. & 223.*

Druzyani Chrześćiánie.

Czwarty narod ieſt DRVZYANOW Chrześćian / oſtátek onych Bożogrobſkich Fráncuzow / ktorzy byli Iuruzálem z ręku Sáracenow odieli: ći tedy iałmużne Pielgrzymom Chrześćiánſkim / chodząc od miáſta do miáſtá / á w krobkach ſkorzánych / rzeczy przedáyne drobne noßąc / rozdawáią: iáko grzebienie / wodę / zwierćiadłá / á to dla tego / áby ſię przeglądáli / a ná śmierć pamiętali: bo wodą kiedy kto prágnie / ochłodźi ſię: grzebieniem kiedy ſię ſczeße / przyzdobi ſię: kiedy we zwierćiádło poyźrzy / podoba ſię ſobie: záczym mu ná myśl przypádnie / że to wßyſtko śmierć odmieni / potym człowiek pokornieyßy bywa. O tych Druzyánach y o inych narodźiech / tudźież kapłaniech Chrześćiánſkich / y Xiężey Tureckiey / ktorzy

Opiſánie kośćiołá Ierozolimſkiego, Rádzi. in Per: 146

tám przy kośćiele Ierozolimſkim kápliczki ſwe máią: tudźież też y położenie ſámego kośćiołá piękność y ozdobę / y inße wßytkie mieyſcá święte y dźieie támeczne / doſyć ßeroko Rádziwił w Peregrinácyey ſwey opiſał: My tylko ſpoſob obrzezánia Tureckiego / y przyſtánie ná wiárę Máchometową opißemy. Kiedy kogo máią tám według ſwego zwyczáiu poturczyć: naprzod go do Kádego przyprowádzą / támże Kády kazawßy záwoy Turecki przynieść / ná głowę mu włoży: potym z pompą y z tryumphem przez miáſto go prowádzą / noſzą przed nim dwie chorągwie Máchometowe źielone / ná ktorych miáſto grotu / dwá ogony koni morſkich wiſzą: ſto Iánczárow po obu ſtronách z pułhakámi / z trąbámi / y z bębny idźie / y prowadzą go przez vlice. Nowy Biſurmániec iedźie miedzy nimi ná koniu / koniá pod nim dwá Iánczárowie prowadzą: Czubá ná nim czerwonego Adamáßku / ſtrzałę wpráwey ręce ma pierzem ku gorze / á żeleźcem ná doł obroćiwßy / y ták z nim po vlicách mieyſckich iezdżąc tryumphuią: potym go miedzy iátkámi w komorze ná to náznáczoney / obrzezuią: gdyż Turcy nie z tákiemi ceremoniámi iáko Żydowie te obrzędy odpráwuią: potym zaraz drogie ßáty z niego zdiąwßy / zrzucáią ſię mu Turcy po kilku Cekinow / náoſtátek myto mu iákie poſtánowią.

Tryumph przy poturczeniu.

Co zá rożnicá powinnych Máchometowych od innych Turkow.

Wßyſcy Turcy záwoie białe noßą / tylko powinni z liniey Máchometowey idący / w źielonych chodzą: ßat źielonych wolno komu chcąc vżywáć / ále záwoiow tylko powinnym Máchometowym / á Sontanom / iákoby ludźiom niewinnym y świętym / to ieſt Xiężey Tureckiey / o ktorycheſmy wyßey piſáli.

Spráwiedliwość Turecka.

Sędźiego wßyſcy iednego máią w káżdym mieśćie / iák Chrześćiánie ták y Turcy / z obrzezáńcow wybránego / ktory zárowno wßytkim dopomágáć powinien / ieſli kto wydźierá ábo krádnie / wießáią. Piße Bártłomiey Iurgiewicz dźieiopiſá támtych kráiow / ktory 14. lat był w Turcech / iż ſię przy nim trafiło iednemu Iánczárowi / ktory mleko niewieśćie nie zápłáćiwßy / wypił / gdy go zá oſkárżeniem pytano / záprzał ſię / y zá nogę wzgorę záwießony / powrozem wpoły był przepáſány / támże ono mleko zaraz zrzućił / y tudźież z ſądu zádawion / było to w Damáßku.

Gdy kto cudzołoſtwo popełni/ mężczyzná więzieniem ſkarány/ po kilku mieśiecy pieniądzmi bywa odkupion: á niewiáſtá ná cudzołoſtwie doznána/ bywa wodzona po przecznicách ná oślicy/ y biczowána do nagá zwleczona/ y záśie náoſtátek z ſądu/ máiąc ná ſzyi trzewá wołowe/ vkámionowána.

O Rycerſtwie Tureckim.

WSzyſcy Turcy máią Ceſárzá iednego/ ktorego zowią Chunger Othmán lárdan/ ten ma pod ſobą dwoie Xiążąt/ Aziyſkiego y Europſkiego/ Báglerámi názwánych: pod nimi ſą przełożeni Tymángilár/ to ieſt Báſzowie rzeczeni/ ktorzy pod gárdłem záwſze máią bydź gotowi ku wypráwie ná wſzeláką woienną potrzebę. Po nich záś Báſsálár/ to ieſt Staroſtowie ábo Cauſzowie/ z tych niektorzy ſą dla rády záwſze przy Ceſárzu. Po nich Beklerbecy iákoby Rotmiſtrzowie/ Rády/ Sędziowie/ Subáże/ Setnicy. Po nich záś ſą dworzánie/ ktorych tám zowią Sulichtárlár/ co zá nim chodzą weſpoł z Bugſybergláràmi/ to ieſt Komorniki/ y z Jágſybergleràmi iákoby Kánclerzmi. Po nich ſą Eminlerowie/ to ieſt Poborce. Po nich záś Eſphálárowie/ to ieſt iezdni lekko zbroyni: záś ſą Cházylárowie/ to ieſt ſłużebni mężnie waleczni/ nie máiąc ná ſobie zbroie/ iedno ſzáblę/ łuk/ y włocznią: ći wſzyſtek żywot y zdrowie ſwoie w obronie fortuny Bogiiney kłádą/ w te ſłowá mowiąc: Jazylán Gelur Báſſyná/ to ieſt/ przydzie piſmo głowie/ iákoby rzekli: *Prædeſtinata neminem prætereunt*, przeyźrzenie Páńſkie nikogo nie minie. Tych z nieprzyiaćielem dokázowánia Wierſzámi śię opiſuią y zdobią/ dla pobudki drugich: á biorą ći záwſze żołd czáſu pokoiu y walki/ wſzyſcy ſą konni. Pieſzych záś ſą cztery porządki: Pierwſzy ſą Soláchlary/ to ieſt ſtrzelcy z łukámi á ſzáblámi. Drudzy ſą Jenitczery/ ći z ruſznicámi/ ſzáblámi/ á álabartámi/ a wſzyſcy idą z Chrześćian/ y ſą bárzo mężni. Trzeći rząd Azáplárow/ á ći ſą wſzyſcy z pokolenia Turkow/ z kopyjámi y ſzáblámi w lekkich káracenkách. Czwarty rząd z Grekow/ ktore Wonichlárámi zowią/ ći konie Tureckie do potrzeby miáſto máſztálerzow wodzą: Gdy tedy do potrzeby iádą/ miedzy dwiemá Cauſzámi Turecki Ceſarz/ rozmawiáiąc z nimi iedźie/ á przed nim Rotmiſtrzowie z bułáwámi/ z buzdygánámi: Więc konni dworzánie/ więc ſłużebni żołnierze: ná oſtátku zá nim y przed nim/ drabow wielkość/ ná oſtátku wiozą námioty/ y przy nich wozy pełne pacholąt ćieleſności przywykłych/ ku nierządney potrzebie tych tám Pánow: támże idźie wielka wielkość Wielbłądow/ koni/ y mułow z tymi ludźmi/ ktorzy żywność wożą: Kárczem tám niemáſz/ po drogách ſtánowiſká czyniąc wárzą/ pieką: krzywdy w ćiągnieniu Boże vchoway: iáko ieden Poetá nieco ich ſpraw ták nátrąćił.

> Sulichtárláry, Bugſibergláry, Iákſiberglàry, Eminlery, Eſphálàry, Cházyláry.

> Pieſſy, Soláchláry, Ienitczery, Azáplàry, Wonichláry.

> Obyczay w ćiągnieniu ná woyne.

> Kárczem w Turcech niemáſz.

Turcy ſwoię proſtotę ſpráwą pokrywáią/
   A o rzeczách boiowych wſzytkę pilność máią.
Nie naydźieſz tám Juriſty/ ni Prokuratorá/
   Dźiśia muśiſz zápłáćić/ coś obiecał wczorá.
Nie wezmą tám ná kwity áni *pro maiori*,
   Ni z Appellacyámi biegáią zá dwory.
Ná wielkiey tám bácznośći tá święta krolowa
   Spráwiedliwość/ co wſzytkie ſtany rowno chowá.
Nie gániąc y czuynośći przy kázdey roſpráwie/
   Że to wſzytko porządkiem może názwáć práwie.
Abowiem może zwyczay wiele záwżdy ſpráwić:
   A oni niczym inſzym też śię niechcą báwić.
Pátrzćie/ ſwoię nikczemność(ách) czym nadſtáwili
   Z rozmáitych narodow Turki poczynili.
Z ſrogo młode dźieći ná to zákupuią/
   Ná dźielnośći wpráwuiąc/ w ktorych tę chęć czuią.

A ſkoro ſię okaże w nim co oſobnego/
To iuż ſławią Iunaká/ by ſyná Cárſkiego.
Ieſt tám Moſkal/ Tátárzyn/ Żyd/ Ruśin z Słowakiem/
Naydźieſz tám y Serbiná z Grekiem nieborakiem.
Naydźieſz tám y Fráncuzá/ Hiſzpaná/ y Włochá/
Naydźieſz Niemcá z Węgrzynem: Polakow/ tych trochá.
Owa ze wſzech narodow Turki poczynili:
Náczyniwſzy z woiow/ iby im pogolili.
Pátrz zmyſz co z tymi gośćmi nam wſzytkim dźiáláią/
Prawie wſzytkie narody/ zá nic ſobie máią.
Pátrz ty/ ieſliżeś ſłychał ábo czytał kiedy/
Iáką oni chytrośćią pośiadáli wſzedy.
Gdźie im trzeba przymierza/ pilno ſię ſtáráią/
A pod oną pokrywką ine pośiadaią.

Chytrość y zdrádá Turecka

A kiedy im nie trzebá/ y przymierze łamią/
A ná ten wrzod iuż zdawna ći co ślepi/ chramią.
Rozmaitych hálhalow dźiwnie vżywáią/
Lecz pewnie do trzecich kur z miłą nie śiadáią.
Mogliby narodowie od nich bráć przykłady/
Bo iuż máło nie wſzyſcy máią z nich ſąśiady.
Choćiaż cnoty niewiele/ lecz wielkie łákomſtwo/
Dźiwnie opánowáło/ ich wſzytko potomſtwo.

Geneálogia Turecka.

Bo chcemyli obaczyć ſkąd Turcy poſzli/ nie ináczey iedno z Tátar Geneálogią ich wywodźić muśimy: Abowiem naprzod O T H O M A N przodek ich rozboiem żył/ iáko y Tátárowie/ vkázuie to iednáka mowá/ iednáki ſtroy/ iednákie obyczaie/ iednáká wiárá/ iednáki ſpoſob walczenia/ y ſtrzelby ręczney: ácz ſię nieco mową nie zgadzáią/ iednák ták ich rożny iezyk od Tátar/ iáko Polſki od Czeſkiego/ ábo Włoſki od Hiſzpáńſkiego. Ten Othoman z rozboyniká powſtawſzy/ iáko wiele kráin pośiadł obáczmy/ á weyzrzymy ſámi w ſię/ ieſli zboycá Pogánin ták wiele mogł/ czemu páſowány rycerz wyznawcá wiáry Chryſtuſowey nie śmie ſię tego ważyć/ żeby mu to cnotą á męſtwem z gárśći wydárł/ co on zdradą á chytrośćią pośiadł.

Othoman.

Ten naprzod ná wſchod słońcá/ Lidyą/ Bitynią/ Pámphilią/ Káppadocyą/ Pontum/ y wſzytkę Azyą mnieyſzą opánował.

Orkánes.

Po nim O R K A N E S brzegi Hilleſpontſkie pośiadſzy/ ſpłodźił A M V R A T A, ten gdy dwáy Ceſarze Trápezuntſki z Konſtántynopolſkim o páńſtwo wálczyli/ czekał áż ſię w ſkarb wyiſkrzyli/ poiednał ich/ wźiął pod nimi zdradą wſzyſtkę Thrácyą/ Káryą/ Likáony.

Amurat pierwſzy.

Amurat potym ſpłodźił Phrygią y dwoią Miſſyą B A I Z E T A/ ktory Mácedonią/ Theſſálią/ Boſnę/ Phocydę/ Beothyą/ Atheny/ Káliopolim/ Sogánlik/ Dymotym/ Dárdánele/ y Andrynopole/ głowę Bulgáryey opánował/ ták iż przed nim Ceſarz Konſtántynopolſki/ do Włoch y do Fráncuzow zbiegſzy/ pomocy przeciw iemu żądał: á w tym go bicz Boży zá Chrześćiany ſkarał: Támerlan Car Tátárow Záwolſkich/ wſzytkę Scythyą/ Perſyą/ Azyą/ y Egipt opánowawſzy/ Báizetá poimał/ y złotemi łáńcuchámi związánego/ w żeláżney klatce wożąc vmorzył.

Báizet.

Po nim był K A L A P I N/ ktory Zygmuntá Krolá Polſkiego y Węgierſkiego/ z niemáłym woyſkiem nád Dunáiem zbił.

Kálápin.

Po nim M A C H O M E T brát iego Włochy y Multany w przymierzu zhołdowawſzy/ gránic Tureckich po morze Ionijſkie pomknął.

Máchomet pierwſzy.

Po Máchomećie ſyn iego A M V R A T, Iánczáry naprzod wynalazſzy/ Theſſálonikę/ Cypr/ y Attholią pod moc ſwą podbił: Trybáli/ Illiryki/ y Wuhry ſplondrował: krolá Włádyſłáwá pod Wárną poráźił: Potym go Krzyżacy pod Białogrodem porázili/ chćiał ſię mśćić krzywdy v Kroiey pod Szkánderbegiem/ ále woyſká potrzykroć ſto tyśiecy ſtráćiwſzy/ muśiał odbieżeć/ od fráſunku w drodze zdechł. O tym Szkánderbegu ták Poetá X. Wárſzawicki w ſwey Wenecyey piſze.

Amurat wtory Iánczáry wynálaſł.

W tym Bog rycerzá ſwego Szkánderbegá wzbudźił/
Ktory Turkow częſtokroć mężną ręką cudźił.



Iż moc Amiratową wywrocił nánice/
  A krwią Pogáńską polał Albáńſkie gránice:
Sámego máłym ludem ná głowę poráźił/
  Hetmánow iego wielkich przez tyſiąckroć prázył.
A gdy Kroiey dobywał/ Tyran w Albaniey
  Zdechł/ tám ná pogrzeb wieżion áż do Bityniey.
Máchmet wtory ſyn iego ſtolec opánował/
  Ktory Trácyą wſzytkę do gruntu zhołdował.

Máchomet wtory.

Potym niechcąc ſię báwić rzeczámi máłymi/
  O to ſię záraz ſtárał siłámi wſzyſtkimi:
Ze Konſtántynopolſkie ono Greckie páńſtwo
  Zniewolił/ y záłećił ſwe pierwſze Hetmáńſtwo.
Widząc wnętrzne w pośrzodku Chrześćian niezgody/
  Zá ktorymi przychodźił do tákiey pogody.

Niezgodá do czego przywodźi.

Lecz może ſię ono rzec/ widząc nie widźieli
  Tego pánowie/ w ten czás ni ſłyſząc ſłyſzeli:
Iż temu ná wſchod słońcá páńſtwu vpáść dáli/
  Ze mu mogąc zá czáſu pomoc/ zániechali:
Więc y sámiż Grekowie nie chcąc ſię rátowáć/
  Woleli ſkárby w źiemię zákopywáć/ chowáć/
Niżli ie ná obronę oyczyzny dáć ſpolną:
  Dźieći/ żonę/ máiętność z ſkárbámi mieć wolną.
Morzem tedy Máchomet źiemią przyćiągnąwſzy/
  A ze wſzech ſtron Cárogrod woyſki ogárnąwſzy:
W pięćdźieśiąt y cztery dni/ wnet od obleżenia
  Wźiął miáſto y plon z ludźmi przez moc do więźienia.
Ceſarz Konſtántyn zábit/ noſzą głowę iego/
  Obrázy śieką/ palą/ ołtarzá Páńſkiego.
Ceſárzowa z corkámi ſkoro po obiedźie/
  Sromotliwie zgwałcona/ z kárkiem ná plác iedźie.

Hiſtorya o wźięćiu Konſtantynopolá ſtolice Ceſárzow Greckich od Turká, Roku 1453. gdźie fámilia Páleologow Ceſárzow vſtáłá.

O bezecny vczynku / o brzydka ſrogośći /
O przeklęta Pogáńſkich ludzi okrutnośći /
Nie ludźmi by ich káżdy mógł zwáć / beſtyámi /
Zá táką ich ſproſnośćią y okrutnośćiámi.
Potym Machomet ſzlachtę kazał wykorzenić /
Niechćiał Paleologom więcey ſię dáć mienić:
A to dźiwna że iáko był Heleny ſynem /
On Konſtantyn / co ſtánął Cárogrod nie inem:
Tákież y ten Konſtantyn ná ktorym vſtáło
Páńſtwo Greckie / z Heleny mátki ſwey wźiął ćiáło.
Záczym mu ſnádnie było iuż y Pery doſtáć /
Y innym wſzyſtkim miáſtom co zoſtáły / ſproſtáć.

Roku 1456.

Z ſámym raz Białogrodem miał ſczęśćie przećiwne /
Y w Chrześćiáńſkich ludźiech ſczęśćie ná ſię dźiwne /
Gdy mu go był obronił on Huniad wźięty /
Y Ian Kápiſtran z Seny káznodźieiá święty:
Przedśię miał ſczęśćie znowu zá grzechy nászemi /
Nád Węgry / y nád Greki w on czás vpornemi.
Wźiął im nád morzem zámek Sebáliaſzową
Spráwą / Hetmáná ſwego twierdzą Propontową.
Tenże potym Wenetom lud dwákroć poráźił /
Czym ſerce nie iednemu ſąśiadowi ſkáźił.

Roku 1460.

Pierwſzy ten z Wenetámi począł walczyć wodą /
Y nie mogę inák rzec / nie záwſze z ſwą ſzkodą:
Wźiąwſzy im Metellino / Nigropont zhołdował /
Gdźie mogąc / Niemiec ſąśiad wżdy ich nie rátował:

Roku 1462.

Káphę wźiął / Genueńſkiey Rzeczypoſpolitey /
Miáſto nieláda iákie w kráinie obfitey.
Zdrádą krolеſtwo Boſny / y krolá Stephaná
Mimo wiárę vbieżał / co mu byłá dána.

Krol Miſsiey w przymierzu zabit.

W tymże przymierzu krolá Miſſyey ſwą ręką
Zamordował / wygłádźił y lud ſrogą męką.
Z Kśiążęćiem Ráckim ſtoczył bitwę dwákroć śmiele /
Raz vſtąpił / á drugi zbił mu ludźi wiele.
Nie máiąc ná tym doſyć / bez żadney przyczyny

Roku 1476.

Do Trapezuntu wtárgnął / wźiął Ceſárſkie ſyny:
Ceſarz Dawid nieborak będąc przymuſzony /
Muśiał choćiaż nie ſłuſznie kondycye ony.
Przyiąć / ktore od Turká podáne mu były /
Y ták ſię Trapezontſkie páńſtwá náń wwáliły.
Ceſárzá z ſyny / tylko z gárdły wypuſczono /

Seres zamek.

A ná wychowánie im SERES poſtąpiono.
Lecz y tey krotko było w Machomećie wiáry /
Bo będąc Chrześćiáńſkiey krwie chćiwy bez miáry:
Zmyślić dał ná Dawidá liſty zfałſzowáne /
Iákby do niego były z Rzymu nápiſáne:
W ktorych ſię przećiw Turkom bunty miały znáczyć /
A przyczyńki to były ſnádnie ſię da baczyć.
Y kazał go związawſzy przywieść / z ſyny / z żoną /
Dawſzy mu znáć / że nie miał żyć inną obroną:
Iedno żeby y z dźiećmi / ſwey ſię zaprzał wiáry /
Obiecuiąc mu łáſkę / opátrzenie / dáry.
Lecz Dawid y ſynowie gdy tego niechćieli /
A vmrzeć dla imienia Páńſkiego woleli.

Siedm synow/ ośmy ociec Gardła położyli/
  Jednego maluczkiego Turcy zostawili.

Cesarz Trapezuntski z synami zamordowan w Andrynopolu.

O okrucieństwo wielkie/ o sroga chciwości/
  W tym narodzie pohańskim naszey zelżywości.
Nie dosyc zboycy maią zniewolić w nas ciała/
  Ale chcą/ by pámiątká wiáry nie zostáłá.
Vstałby człek vstał/ by wyliczáć przyszło/
  Co srogości zwierzecey z tego łotrá wyszło:
Co ten krwie naszey rozlał/ co miast poplondrował:
  Co włości/ wysep/ ziemie/ y krolestw zhołdował:
Ten y Smichásáná zbił Cárá Tátárskiego/
  A z páństwem miástá dobył w tym Bábilońskie.
A Achaią one gdzie był Andrzey święty/
  Posiadł/ z zamki/ z miástámi/ ten tyran przeklety.
Nigropontu też dobył z Karáwáńskim páństwem/
  Zá zdrádliwym przymierzem y zwykłym tyráństwem.
Tymże kształtem okrutnik krolá Bosseńskiego/

Krol Bosenski ściet w przymierzu.

  Jawszy dał ściąć/ y posiadł wszytko páństwo ie.
A náwet pomyślaią o wszem páństwie świátá/
  Niechcąc nikogo ná nim Pánem mieć/ y brátá.
Achmet Bászę Odrántu dobywáć wypráwił/
  Chcąc żeby mu ten przeszcie do Rzymu przepráwił:
A Mezy ten Greczyná Bászę zás drugiego/
  Dla wzięcia Rhodis posłał/ z ármatą do tego:
A sam sie też nie leniąc/ ná Zołdaná iáchał/
  Lecz zdechł w Nikomedyey niżeli doiáchał:
Nie skończywszy vmysłu bárzo szkodliwego
  Chrześciánom/ iák z pisma znáczyło sie iego

Máchomet zdechł. Roku 1481.

Chec była Rhodis vbiedz/ Włochom roskázowáć/
  Niesfornych Chrześciánow wszedzie pohołdowáć.
A to był pierwszy Cesarz z rodu Tureckiego/
  Po wzięciu/ ácz niesłusznie/ Cesárstwá dwoiego.
Lákomstwoć to/ y wnetrzna niezgodá spráwiła
  Chrześciáńska/ że wilká w gorę wypuściłá.
Płaczą Grekowie teraz po długiey swobodzie/
  Ktorey przez chciwość zbyli w domowey niezgodzie.
Co woleli pieniądze/ skárby w ziemi chowáć/
  Niż onymi oyczyzny/ y siebie rátowáć.
Bo piszą/ gdy dobyto Konstántynopolá/
  Że to była onego Máchometá wola:
By skárby swe na iedno mieysce wszyscy znieśli/
  Tám gdy iemu nadzieie Turecką przenieśli:
Zdziwiwszy sie okrutnik/ wyrzekł temi słowy:
  O ludzie bez rozmysłu/ gdzie wasz rozum zdrowy?
Nie tylko mnie z tym ludem/ lecz y niewiem komu/
  Mogliście tym odpor dáć z oyczystego domu.
Lecz izeście niechcieli/ tedy sie nie godzi/
  Aby ten żył w oyczyznie tey/ ktorey sam szkodzi.
Dał znák potym do swoich/ by ie wyścinali:
  Dziatek tylko maluczkich áby zániechali.
Dokazał tyran swego co chciał (o żałości)
  Dla ludzi Chrześciáńskich wnetrzney niezgodności.
Dwanaście krolestw przydał do páństwá swych przodkow/
  Krzywoprzysięstwá wszczesciu swym vżywał śrzodkow.

Dwieście miast przednie głownych wziął pod Chrześciány
Po Neronie okrutnik táki niesłychány.
Ale gdy zwiodł z Wołoskim woynę Woiewodą/
Wielkie woyská potrácił/ z wielką swoią szkodą.

Iwonia.

Połtorá stá ich tyśiąc ná placu poległo/
V Dunáiá/ gdzie źrzodło krwáwe hoyno biegło.

✠ ✠ ✠

Stoią y dziś trzy krzyże/ znák tego zwyćięstwá/
Gdzie Wołoszy zá sczęściem dokazáli męstwá.

Báizet.
Roku 1500.
Selimbeg.
Suliman.
Zelim.

Gdy tedy ten Tyran zdechł/ *Baizet* stolec iego opánowawszy/ wziął Kilią y Białogrod w ziemi Multáńskiey: Modon Wenetom wyspę y miásto wziął ná morzu/ gdzie dwádzieśćiá tysięcy ludu niewinnego w niewolą zabrał. Biskupá Modońskiego przed oczymá swemi kazał śćiąć. Po nim był Selembek, ten Syryą zwalczywszy/ Alkáir wziął w Egipćie/ Zołdana Pana Egipskiego zábił. Po tym gdy go zły wrzod vmorzył był. Po nim Suliman syn iego/ ktory był wielce sczęśliwy ná woyny: zá Kárlá y Ferdynandá Rzymskiego/ wziął pod Węgry Soklus/ Czáte/ Peszt/ Białágrod/ Walp/ ostrom/ Wyszegrad/ Segiet/ y Dziulę. Po nim Zelim syn iego panował/ ktory wydárł Wenetom Cypr krolestwo obfite/ y miástá: Fámanguste z Nykozyą. Wziął potym y w Afryce Tunin y Golotę/ ktorą 40. lat budowano. Po iego śmierći Amurat Sultan syn iego/ sceptrum obiąwszy/ naprzod pięć bratow rodzonych dał stráćić. Potym się ná krew Chrześciáńską sprzysiągszy z Baszámi/ dokázował wszytkiego co iedno mogł/ rádząc o wszystkim Chrześciáństwie: o czym iest ksiązká od iednego wydana/ Roku 1608. názwána *Koło Baszow Tureckich*. Po nim był Sultan Machmet, zá ktorego panowánia wiele się krwie w Wołoszech/ w Multániech/ w ziemi Siedmigrodzkiey/ y w Węgrzech: pod Rabem/ pod Budzynem/ pod Agrem/ pod Totysem/ pod Białágrodem/ pod Ostrokomem/ y indziey zobopolnie rozláło: aż do dzisieyszego Othomana/ czternastego ich Cesárzá. Pan Bog że to wie iáko długo będzie ten bicz Aszurow wisiał nád Chrześciány: kiedyby táka zgodá była miedzy niemi/ iakowa iest między tymi Bisurmáńcy/ mogliby y niebu/ nie tylko ziemi roskázowáć: Ale zá niezgodą widzimy do czego przyszłá Natolia/ Romania/ Azya mnieysza y więtsza/ Hellespont/ Cylicya/ Phrygia/ Phenicya/ Gallacya/ Pamphilia/ Missya/ Pontus/ Armenia/ Lidya/ Bithynia/ Palestyná/ Kappadocya/ Kárya Aetholia/ Brusya/ Amazya/ Stámbolda/ Adrinopole/ Trapezun/ Langum/ Kurmem/ Engury/ Engády/ Dacya/ Serwia/ Akarnania/ Macedonia/ Epirus/ Albánia/ Rascya/ Kilia/ Peleponezus/ Nikopolis/ Kaliopolis/ Chersoneses dwie/ Thessaloniki/ Nigropont/ Bosna/ Morea/ y innych coż wiedzieć iáko wiele państw y krolestw na Wschod/ ná Południe/ y ná Záchod. Co wszytko ieden Poeta krotko opisuiąc/ mowi:

Othoman
Bicz Aszurow.

Krolestwá pod Turkiem.

Co przed tym Chrześciánie mieli w swey swobodzie/
To dziś drogo kupuią w Pogáńskim narodzie.
Ktory się w ich oyczyznach rostrzewił szeroko:
Prawie iák piasek morski/ baczym to ná oko.
Bizáncyum/ on stolec Cesárstwá Greckiego:
Dziś iest złego Tyranna stolcem Tureckiego.
Pam krain/ zostáłá się dziś żáłosną głową:
Podnożkiem iest Pogánom/ będąc świátá głową.
Jeruzalem/ Bethleem/ ony miástá świete/
Maią Pany nád sobą Pogány przeklęte.
Gdzie nas P. Chrystus zbáwił/ y gdzie się národził:
Gdzie ćierpiał/ gdzie zmartwychwstał/ gdzie z Prorokámi chodził.
Z grobu iego dziś Turczyn sprosny/ zysk wybiera/
A dań z onych mieysc świętych od Chrześcian zdziera.
Bo pátrzmy Assyryiskie gdzie dziś iest Cesárstwo:
A gdzie ono przemożne Bábilońskie páństwo.

Gdźie Syrya? gdźie Pontus? gdźie Antyochia?
  Gdźie Libia? Chersones/ y dwoia Indya:
Gdźie Konstantynopolskie teraz iest Cesárstwo?
  Gdźie teraz Trápezuntskie y Azyatyckie páństwo?
Gdźie krolestwo Węgierskie ono iabłko złote?
  Ktore przedtym świeciło/ leży w błoćie z złote.
Gdźie Węgrzy? gdźie Multani co Polscze przylegli?
  Wßyscy w zdradnym przymierzu iák w śieći vlegli.
Bo ten narod łotrowski vrosł fortelami/
  A w przymierzu okrutnym chytremi zdrádámi.
Tákći naprzod w Azyey páństwo rozßerzyli/
  Jednych głáscząc przymierzem a drugich pożyli.
A przez tę chytrość práwie/ iuż trzy częśći świátá
  Przyßły pod moc okrutną tego złego kátá.
Tak iż własnie Hieremiaßowe lámenty,
  Dźiśieyßych czásow ná Chrześćiány przypádki.

Threny Hieremiaßowe

Dźiedźictwa cudzoziemcom naße sie dostáli/
  Srogie ręce śierotom chleb własny pobráli:
Wodę smy swoię własną za pieniądze pili/
  Drwa smy swoie v Pogan w niewoli kupili.
Nád ßyią nam okrutni kátowie stoieli/
  Spracowánym od prace wytchnąć dáć niechćieli.
Słudzy naßy niegodni/ ći nam panowáli/
  A w własnych naßych páństwach nam roskázowáli.

Teć są tám piosnki ludu Chrześćiánskiego/ tá muzyká/ te wesela/ te gody/ te tryumphy/ te vćiechy w troskách y vćiskách: Trzeba nam o to Pana Boga prosić/ áby on sam raczył w to weyzrzeć/ á vżáliwßy sie Chrześćian mizernych/ w iarzmie tych Pogan stękaiących/ wßystkie mocy Chrześćiáńskie na wyswobodzenie ich z tey okrutney niewoley obroćił/ ktora y niewolą Egyptską/ y wygnánie z Babiloniey/ y więźienie Assyriyskie/ y zburzenie Rzymskie przechodźi. By ći ludźie byli co tam ćierpią przewiedźieli te nędze przedtym/ tyśiąckroćby woleli vmrzeć/ niżeli to ćierpieć. Jeśli kiedy śmierć z żywotem zmießána iest/ y owßem ieśli kiedy zdrowie przez długi czas trwa/ áby nie rychło vmárł: To w Turcech iest/ dań ták wielką dáią/ że kiedy nie máią czym płáćić/ tedy łáńcuchem/ powiązáni/ ode drzwi do drzwi chodzą żebrząc: A gdy nie stánie y z tąd/ tedy ich torbáczámi w podeßwy trzepią/ y syny ich w niewolą zápredáią. Chrystá Páná kiedy łżą/ musi człek milczeć/ bo będźie poniewoli obrzezan: ieśli co przećiw Machometowi rzecze/ to wnet ogień ku spaleniu nágotuią. Przekupnie są záwße z długimi łáńcuchámi czásu wypráwy woienney przećiw Chrześćiánom/ ktore Mongánni zowią/ ći záwße idą w towárzystwie z Turki/ kupiąc v nich niewolniki/ ktorych nawiążą rázem w ieden łáńcuch pięćdźieśiąt y ßećdźieśiąt osob/ y przed sobą do swych kráin pędzą/ tych záś sobie według woley y vpodobánia/ kto sie do czego zmidźie/ obrácáią: a kiedy sie ináczey inßego nie zgodzą/ to nimi orzą iák bydłem/ w iarzmo po párze wprzągßy.

Dań Chrześćian w Turcech.

Małżeństwa im Turcy dopuszczáią/ ále ich dźieći sámych w stárośći wolnymi vczyniwßy/ według woley swey w niewolą wieczną zaprzedáią: Przeto mędrßy wolą poniechác małżeństwa/ á nagorzey tám Xięża y ludźi vczonych kazac sie im ßácowáć/ trápią/ ktorzy ręczney roboty żadney nie vmieiąc/ w ręce sie im dostáią: Tych ládá chłopiec kámieńmi na nie ćiskáiąc/ po źiemi/ po śniegu/ źimie y lećie/ vrągáiąc sie z nich/ powłoczą. A co więcßa/ kiedy więźień w drodze záchoruie/ tedy go do gośćińcá iáko żyw nie złożą/ muśi iśdź gdy go nohayką pogániáią: á ieśli iśdź nie może/ tedy go wsádzą na bydlę/ á ieśli śiedźieć nie może/ tedy go przywiążą zá nogi/ zá ręce/ nosem ku dołu położywßy/ iáko tłomok iáki ábo mántykę/ á vmrzeli/ tedy go w doł naybliżßy/ Sempom y psom ku źiedzeniu wrzucą. Jest też ich wiele/ ktorzy vćieczką przemyślną z támtąd vchodzą: łátwieyße tedy vćiekánie iest tym/ ktorzy mießkáią w Europie/ bo tylko przez rzeki/ ktore może snádniey przepłynąć/

O vćiekániu więźniow z Turek.

niż ćiásne

niż ćiaſne morze Helleſpont: lećie zwykli vćiekáć czáſu żniwá / by ſię mogli w nim kryć/ y żywić we dnie/ á w nocy vchodzą / y wolą czáſem od źwierząt leſnych bydź ziedzeni/ niżeli ſię ku pierwßym Pánom wrácáć. A ktorzy záś z mnieyßey Azyey myślą vćiekáć/idą ku ćiáſnemu morzu ku Helleſpontu/ miedzy Seſten y Abiydon/ ktore teraz Bogozáſſar zowią/ to ieſt zameczki ćiáſnych meatow/ ći z ſobą biorą śiekiery y powrozy/ áby drwá rąbáli/ y przewozy ſobie czynili: nie máią z ſobą ku żywnośći nic iedno ſol / ktorą potrząſáią źiołká ábo korzonki támtych kraiow znáiome/ y tym ſię pośiláią: á ná woz niebieſki pátrząiąc w nocy/ na morze ſię puſczáią/ máiąc ſię do kraiow Połnocnych: ieſli pogodá będźie/ tedy zá cztery godźiny przepádną morze/ ieſli wiátr przećiwny powſtánie/ tedy ábo poginą/ abo nazad do brzegow Aziyſkich zánieśieni bywáią: y przeto wiecey ich w drodze poginie/ niż ſię do oyczyzny wroći/ w tych niebeſpiecznośćiách / bo iedni potoną/ drugich źwierz poie/ trzećich owczarze pobiią/ czwartych głod pomorzy/ gdy ſię przyda długo w onym vchodzeniu błądźić. Grekowie y Ormiánie bárzo ſą przychylni więzniom/ y pomagáią im do vćieczki, w ſwoie vbiory vbieráiąc, doprowadząią ich do okrętow Weneckich/ choć też ich ſámych zá to Turcy ná gárdłách y ná máiętnośćiach karzą/ bo powiádáią / że też tákieyże ludzkośći od naßych doznawáią/ kiedy do Rzymu ábo do Kompoſtelle przydą. Máią też Turcy niektóry obyczay czárowánia vćiekáiących/ ktore nazad przywracáią: imię niewolniká ná kártce nápiſáne / záwießą ná domku niewolniká / potym słowy czárownemi y przeklinániem/ głowie iego náiázdy czynią: A ták ſię ſtawa mocą dyabelſką/ iż vćiekáiący w drodze mniemá/ áby nań Lwowie/ abo Smokowie náchodźili/ ábo morze/ábo rzeki/ przećiw iemu wzbieráły/ ábo mu ſię wßytkie widzą ćiemnośći: y temi ſtráchy ták przypędzeni do Páná ſię ſwego názad przywrácá.

Czáry Tureckie ná więźnie vćiekáiące.

Ale długoż/ iáko ſmy wyżßey wſpomnieli/ długo ten bicz Aſſurow będźie pánował nád wiernymi Chryſtuſá Páná wybráńcámi: długoż będą Biſurmáńcy nád owczárnią Páńſką przewodźić: długo będą winnice iego pſowáć: długo będźie Izmáel w dźiedźictwie Izáákowym gmyrał: nie trzeba wątpić/ przychodźi czás/ że to páńſtwo Othomáńſkie/ zá pomocą Bożą vpádnie: máią o tym y ſámi Turcy wieſczbę ſtárodáwną/ y czekáią ſkutku iey/ co czás y godźiná: A wieſczbę tę máią temi słowy piſáną:

Wieżczbá Turecka.

Patiſſamos Ggelur, Ciaferun menlekietialur, kuzalamei aluy, kapſeilen iedy, iladecß Gaur, kieleći, eiſykmaſſe, on iki iladecß onlarum beklicßeder, entiaſpar bacßſy dykier, bakſai baklar, ogty kiezielur, ol iki ilden ſora Chriſtianom kielecy kßikar, ol Turki giereſyne Tßuſkune.

Co ſię po Polſku ták wykłáda.

CAr naß przydźie Pogáńſkiego Xiążećiá kroleſtwo weźmie/ y czerwone iábłko wziąwßy / w ſwoie moc podbiie: A ieſliby zá tym do śiedmi lat miecz Chrześćiáńſki przećiw niemu nie powſtał/ tedy aż 12. lat im będźie panował/ domy będźie budował/ winnice ſczepił/ ogrody mocno ogradzał/ dźieći mnożyć będźie: po dwánaſtym roku iáko iábłko czerwone/ w moc iego wpádnie/ wynidźie Chrześćiáńſki miecz/ ktory Turká ze wßech ſtron obtoczywßy/ ná głowę porázi/ y nie iego zágubi.

Dayże Pánie Boże/ áby zá pánowánia niezwyćiężonego krolá Polſkiego/ Páná náßego Miłośćiwego/ Włochowie ſwoie groty / Hißpani ſwoie włocznie / Wenetowie ſwe Gálery / Fráncuzowie ſwoie obronne ſpuſty / Anglowie ſwoie kuße/ Niemcy ſwoie ſpiſy Węgrowie ſwoie ßáble/ Polacy ſwe páłáße / Szwedowie ſwe álábarty / Moſkwá ſwe bárdyße / Kárwáći ſwoie dardy / Dalmate ſwoie harty / Serbowie ſwe puklerze / Pánnones ſwoie kule / Morawcy ſwoie ſtrzały / Czechowie ſwoie miecze/ Litwá ſwoie Tarcze/ Ruſacy ſwe oſczepy/ Słowacy ſwe koncerze/ Żmudź ſwoie rohátyny/ Podolánie ſwe kopiie / y wßyſtkie narody Chrześćiáńſkie broń ſwą przećiw tym Biſurmáńcom pſom wiáry / tąż ſámą ich wieſczbą potępionym / obroćili. Już ich tám náßy niebożęta chrześćiánie

z ochotą

z ochotą czekáią/ y pomogą im ná ſwego y ich nieprzyiaćielá/ ktorzy choć ſię przed nimi z wyznániem wiáry Chryſtuſowey rozſzerzáć nie mogą/ dla wielkiego vtrapienia. Ale iednák Ewángeliją ś. Jana pod pachami noſzą/ ták czáſu wálki iáko y pokoiu. Poczuymy ſię dla Bogá/ Azya rozſtękáią ſię ná śmierć/ Afryká zemdlona: Złote iábłko od morzá Báltyckiego/ áż do iezior Meotſkich rozdłużone/ niemáłoby pomocy ocknąwſzy ſię ze ſnu przynieść mogło/ bo iuż im iárzmo Tureckie nie pomáłu ſię nádprzykrzyło *in Hæreſi.* Nuż Grecya z Tracyą/ gdźie więtſza część ieſcze Chryſtuſá chwali/ ktorzy z wielką ochotą zbroie Chrześćiáńſkiey czekáią: A iáko oni Zydowie/ ktorzy dla grzechow ſwoich w niewolą byli zágnáni/ potym vznawſzy ſię/ gdy zá złości ſwoie żáłowáli/ Pan Bog im wybáwićielá zeſłał/ y ku ſwobodźie ie przywroćił. Tákież y nam w krotkim czáſie wſpomożenie z niebá/ iedno ſię do niego vćieczmy/ zeſzle. Co nam rácz dáć z łáſki ſwey/ święta Troycá/ iedyne Boſtwo/ Oycze/ Synu/ y Duchu ś. AMEN.

W Turcech Chrześćiánie Ewángeliją ś. Iáná pod pacháми noſzą.

Do łáſkáwego Czytelniká zámknienie.

Do brzegu z łáſki miłego Bogá z tego náſzego żeglowánia przybywſzy, á dźiękę powinną naywyżſzemu ſprawcy tey nawy naſzey oddawſzy, iż nas do kreſu z wſzechmocności ſwey świętey zdrowo doprowádźić raczył: do ciebie łáſkáwy Czytelniku z rzeczą ſię ſwą obracamy, tobąſmy záczęli Opus, tobą y konczymy: Iż Nullum ſine periculo fit facinus memorabile. *Przeto P. Bog to ſam wie, iáko tę pracą náſzę będą od nas ludźie z rozmáitymi mozgami przyimowáć, gdyż ſą y tácy, co zwykli miętkę w pokrzywy obrácáć. A my záś przećiwnym ſpoſobem,* Optamus placere bonis, prauis odioſi haberi, omnibus enim placere, nemini placere eſt. *Vfamy przedśię Pánu Bogu, że będźie więcey tych, ktorzy tey lukubrácyey náſzey, y koſztu wdźięczni będą: bo choćby vyźrzeli co tákiego, coby ſię z rozmaitym rozumem ludzkim nie zgadzáło, przedſię iednák wiedzą to dobrze, iż* tendit per ardua virtus: *y káżda rzecz ná świećie by nalepſza, muśi mieć przedśię ſwą przymowkę.* Nihil enim in hoc ſęculo eſt ex omni parte beatum. *Atoliſmy to co mogli (wdźięczność* indigenatus *tey ſzláchetney Koronie nagradzáiąc) vczynili: bo kto ieſt ktoby ſobie ſławy nie życzył? radby ſobie drugi wſzyſtko przypiſał: ále to być nie może: dał P. Bog wſzyſtko wſzyſtkim, á nie wſzyſtko iednemu. Wam ſię to gwoli ſzláchetni Polacy vczyniło, od was ſię rzecz záczęłá, y wámi ſię konczy: wámi mowię, ktorzyśćie od śiedmi ſet lat wiárę Chrześćiáńſką przyięli, y wodą świeconą polani, názwániśćie ſą* POLANI: *potym od polá ſwym ięzykiem Polacy, od Czechow Polency, od Ruśi Láchámi, od Węgrow Lengiel, od Turkow y od Tátar Lechin: w káżdey nácyey wáſzego narodu pełno, ná was ſię káżdy nieprzyiaćiel poſtronny oglądá, was ſię boi, was ſię przeſtrzegá. Czyńćie tedy iáko was Pan Bog náucza. A ia proſzę ábyśćie tey náſzey prace wdźięczni będąc,* Authorem indigenam cum ſuo interprete, *w łáſce y miłości ſwey zwykłey przyſtoynie chowáli. Z tym was Pánu Bogu poruczam.*

Idem qui ſupra Author.

REIESTR KSIEGI
Dźiewiątey y Dźieśiątey.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

K.

REGESTR.